R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych

2009

Pełny urzędowy
zbiór orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych
sędziów, adwokatów, notariuszy,
prokuratorów, radców prawnych
oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI

Str.

1 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 STYCZNIA 2009 R., SNO 90/08 8
2 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LUTEGO 2009 R., SNO 8/09 11
3 WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R., SNO 4/09 16
4 WYROK Z DNIA 25 MARCA 2009 R., SNO 13/09 21
5 UCHWAŁA Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R., SNO 22/09 41
6 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2009 R., SNO 37/09 44
7 UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R., SNO 12/09 49
8 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R., SNO 16/09 53
9 UCHWAŁA Z DNIA 7 LIPCA 2009 R., SNO 17/09 57
10 WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R., SNO 42/09 75
11 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 58/09 82
12 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 59/09, SNO 60/09, SNO 61/09 86
13 WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 54/09 91
14 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 55/09 94
15 WYROK Z DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 56/09 97
16 WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 69/09 110
17 WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 76/09 121
18 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2009 R., SNO 87/09 125
19 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R., SNO 94/09 133
20 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 STYCZNIA 2009 R., SNO 93/08 136
21 WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2009 R., SNO 94/08 139
22 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R., SNO 85/08 147
23 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R., SNO 86/08 150
24 UCHWAŁA Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R., SNO 95/08 153
25 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R., SNO 96/08 158
26 WYROK Z DNIA 16 LUTEGO 2009 R., SNO 97/08 162
27 WYROK Z DNIA 16 LUTEGO 2009 R., SNO 1/09 181
28 WYROK Z DNIA 16 LUTEGO 2009 R., SNO 2/09 187
29 WYROK Z DNIA 18 LUTEGO 2009 R., SNO 6/09 192
30 WYROK Z DNIA 18 LUTEGO 2009 R., SNO 7/09 203

31 WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R., SNO 3/09 217
32 WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R., SNO 5/09 221
33 WYROK Z DNIA 12 MARCA 2009 R., SNO 9/09 225
34 WYROK Z DNIA 12 MARCA 2009 R., SNO 11/09 228
35 WYROK Z DNIA 25 MARCA 2009 R., SNO 14/09 234
36 WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2009 R., SNO 15/09 237
37 WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2009 R., SNO 18/09 242
38 UCHWAŁA Z DNIA 1 KWIETNIA 2009 R., SNO 23/09 252
39 WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2009 R., SNO 19/09 254
40 UCHWAŁA Z DNIA 7 KWIETNIA 2009 R., SNO 20/09 257
41 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 KWETNIA 2009 R., SNO 21/09 259
42 POSTANOWIENIE Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R., SNO 24/09 262
43 WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R., SNO 25/09 264
44 POSTANOWIENIE Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R., SNO 26/09 268
45 UCHWAŁA Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R., SNO 27/09 271
46 WYROK Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R., SNO 28/09 279
47 WYROK Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R., SNO 29/09 282
48 WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2009 R., SNO 30/09 285
49 WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2009 R., SNO 32/09 295
50 WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2009 R., SNO 33/09 300
51 UCHWAŁA Z DNIA 26 MAJA 2009 R., SNO 38/09 305
52 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MAJA 2009 R., SNO 39/09 308
53 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2009 R., SNO 40/09 310
54 WYROK Z DNIA 9 CZERWCA 2009 R., SNO 34/09 316
55 UCHWAŁA Z DNIA 9 CZERWCA 2009 R., SNO 35/09 319
56 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 CZERWCA 2009 R., SNO 36/09 330
57 UCHWAŁA Z DNIA 19 CZERWCA 2009 R., SNO 10/09 335
58 UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R., SNO 12/09 345
59 UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R., SNO 31/09 361
60 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R., SNO 41/09 365
61 WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy Z DNIA 14 LIPCA 2009 R., SNO 42/09 368
62 WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R., SNO 43/09 371
63 WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R., SNO 44/09 374
64 WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R., SNO 45/09 377
65 WYROK Z DNIA 22 LIPCA 2009 R., SNO 46/09 380

66 UCHWAŁA Z DNIA 22 LIPCA 2009 R., SNO 47/09 389
67 POSTANOWIENIE Z DNIA 22 LIPCA 2009 R., SNO 48/09 393
68 POSTANOWIENIE Z DNIA 22 LIPCA 2009 R., SNO 53/09 397
69 UCHWAŁA Z DNIA 30 LIPCA 2009 R., SNO 49/09 400
70 WYROK Z DNIA 30 LIPCA 2009 R., SNO 50/09 405
71 POSTANOWIENIE Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 62/09, SNO 63/09, SNO 64/09 408
72 WYROK Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 62/09 411
73 WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 64/09 419
74 UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 63/09 422
75 UCHWAŁA Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 59/09 435
76 WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 60/09 442
77 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 61/09 446
78 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 71/09, SNO 73/09, SNO 74/09 449
79 WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 51/09 450
80 UCHWAŁA Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 72/09 461
81 WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 73/09 463
82 WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 74/09 465
83 WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R., SNO 52/09 470
84 WYROK Z DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 57/09 474
85 UCHWAŁA Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 68/09 480
86 WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 70/09 490
87 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 80/09 498
88 WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 65/09 504
89 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 65/09, SNO 66/09, SNO 67/09 507
90 WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 66/09 508
91 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 67/09 521
92 WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 75/09 525
93 WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 77/09 528
94 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 78/09 539
95 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 79/09 543
96 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 81/09 546

97 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SNO 86/09 553
98 WYROK Z DNIA 19 LISTOPADA 2009 R., SNO 71/09 556
99 WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2009 R., SNO 85/09 561
100 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2009 R., SNO 88/09 565
101 WYROK Z DNIA 26 LISTOPADA 2009 R., SNO 82/09 574
102 WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia Z DNIA 26 LISTOPADA 2009 R., SNO 83/09 579
103 WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia Z DNIA 26 LISTOPADA 2009 R., SNO 84/09 580
104 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R., SNO 89/09 585
105 WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R., SNO 90/09 587
106 WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R., SNO 91/09 592
107 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 r., SNO 96/09 596
108 WYROK Z DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SND 1/09 598
109 WYROK Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R., SDI 14/09 601
110 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2009 R., SDI 29/08 605
111 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2009 R., SDI 31/08 607
112 WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy Z DNIA 30 MARCA 2009 R., SDI 30/08 608
113 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R., SDI 1/09 620
114 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R., SDI 2/09 625
115 WYROK Z DNIA 30 MARCA 2009 R., SDI 3/09 632
116 Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 28 kwietnia 2009 r., SDI 5/09 639
117 Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 28 kwietnia 2009 r., SDI 6/09 640
118 Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 28 kwietnia 2009 r., SDI 7/09 641
119 WYROK Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R., SDI 4/09 642
120 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R., SDI 8/09 648
121 Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 8 lipca 2009 r., SDI 9/09 649
122 POSTANOWIENIE Z DNIA 6 SIERPNIA 2009 R., SDI 15/09 650
123 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R., SDI 10/09 652
124 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R., SDI 11/09 653
125 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R., SDI 12/09 655

126 OSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R., SDI 13/09 662
127 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SDI 16/09 664
128 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZERNIKA 2009 R., SDI 17/09 665
129 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SDI 18/09 668
130 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SDI 20/09 669
131 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SDI 21/09 672
132 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SDI 22/09 676
133 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., SDI 30/08 683
134 Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 17 listopada 2009 r., SDI 26/09 686
135 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 GRUDNIA 2009 R., SDI 24/09 687
136 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R., KSP 13/09 691
137 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2009 R., KSP 7/08 696
138 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R., KSP 1/09 700
139 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R., KSP 2/09 706
140 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R., KSP 6/09 707
141 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R., KSP 7/09 709
142 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 CZERWCA 2009 R., KSP 4/09 711
143 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 CZERWCA 2009 R., KSP 10/09 715
144 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 CZERWCA 2009 R., KSP 11/09 717
145 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R., KSP 3/09 719
146 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R., KSP 5/09 721
147 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R., KSP 8/09 723
148 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R., KSP 9/09 725
149 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LIPCA 2009 R., KSP 12/09 727
150 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., KSP 14/09 729
151 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., KSP 15/09 731
152 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., KSP 16/09 733
153 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., KSP 17/09 735
154 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R., KSP 18/09 737
155 POSTANOWIENIE Z DNIA 2 KWIETNIA 2009 R., VI KZ 1/09 739
156 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R., VI KZ 2/09 741
157 Zarządzenie Przewodniczącego VI Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., VI KZ 3/09 743

158 Zarządzenie Przewodniczącego VI Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., VI KZ 4/09 745

159 UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 27 MAJA 2009 R., I KZP 5/09 749

160 UCHWAŁA Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2009 R., I KZP 7/09 760

Standardy Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka a polskie regulacje w przedmiocie środków służących przeciwdziałaniu przewlekłości postępowania w sprawach karnych* 774

I. Zagadnienia ogólne 774

II. Dostępność krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania 777

III. Skuteczność krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania 778

IV. Adekwatność krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania 786

V. Podsumowanie 790

Skargi na przewlekłość postępowania 791

Niektóre aspekty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za wykroczenia 794

Skargi i wnioski kierowane do Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego 803

WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego 805

1

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 STYCZNIA 2009 R.
SNO 90/08

W świetle art. 126 § 2 u.s.p. nie ulega wątpliwości, że podstawą wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego sędziego jest „wyjście na jaw nowych okoliczności lub dowodów, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej". Znaczny stopień ogólności powołanej podstawy wznowieniowej pozwala przyjąć, że w tym zakresie, zgodnie z art. 128 u.s.p., należy w postępowaniu dyscyplinarnym stosować odpowiednio regulacje zawarte w Kodeksie postępowania karnego.

Wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego sędziego wchodzi w grę, gdy nowe okoliczności lub dowody nie były przedtem znane sądom dyscyplinarnym pierwszej i drugiej instancji, i gdy w ich świetle, oczywiście na tle całokształtu dowodów przeprowadzonych uprzednio w danej sprawie, zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że skazany jest niewinny, to jest nie popełnił zarzucanego mu czynu albo czyn jego nie stanowił deliktu dyscyplinarnego lub też należało mu wymierzyć nie tak surową karę dyscyplinarną.

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.
Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2009 r., wniosku obrońcy skazanego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2007 r., sygn. akt SNO 13/07, zmieniającym wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił: oddalić wniosek, obciążyć Skarb Państwa kosztami wznowieniowego postępowania dyscyplinarnego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 15 września 2006 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2003 r. kierował na drodze publicznej samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości, w wyniku czego spowodował kolizję drogową, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 §

1 u.s.p., i wymierzył mu za to karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2007 r. odwołań obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa, zmienił zaskarżony wyrok przez wymierzenie w miejsce przeniesienia na inne miejsce służbowe kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego z dnia 4 grudnia 2008 r. złożył obrońca skazanego. Twierdząc, że wyszły na jaw nowe dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie, wniósł o uchylenie wyroków sądów dyscyplinarnych obu instancji i wydanie uniewinniającego rozstrzygnięcia. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zażądał oddalenia wniosku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego okazał się bezzasadny.

W świetle art. 126 § 2 u.s.p. nie ulega wątpliwości, że podstawą wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego sędziego jest „wyjście na jaw nowych okoliczności lub dowodów, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej”. Znaczny stopień ogólności powołanej podstawy wznowieniowej pozwala przyjąć, że w tym zakresie, zgodnie z art. 128 u.s.p., należy w postępowaniu dyscyplinarnym stosować odpowiednio regulacje zawarte w Kodeksie postępowania karnego oraz odpowiednio wykorzystywać judykaty wydane na tle rozwiązań zawartych w Rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego. Można zatem uznać, że wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego sędziego wchodzi w grę, gdy nowe okoliczności lub dowody nie były przedtem znane sądom dyscyplinarnym pierwszej i drugiej instancji i gdy w ich świetle, oczywiście na tle całokształtu dowodów przeprowadzonych uprzednio w danej sprawie, zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że skazany jest niewinny, to jest nie popełnił zarzucanego mu czynu albo czyn jego nie stanowił deliktu dyscyplinarnego lub też należało mu wymierzyć nie tak surową karę dyscyplinarną.

Przechodząc na grunt konkretnej sprawy, trzeba dobitnie stwierdzić, że ujawnione przez autora wniosku nowe dowody w postaci zeznań Piotra L. i Jerzego Z., ocenione w kontekście całokształtu materiału dowodowego, nie wskazywały na poważne prawdopodobieństwo błędności skazującego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, nowe dowody nie mogły zmienić ustalenia, że skazany spożył alkohol przed kolizją drogową i że podczas niej znajdował się w stanie nietrzeźwości. Sędzia Sądu Rejonowego nigdy w toku postępowania pierwszoinstancyjnego i odwoławczego nie utrzymywał, że zawierający alkohol lek „Buerlecithin” wypił po kolizji drogowej, gdyż – co podkreślił w motywacyjnej części swojego wyroku sąd dyscyplinarny *ad quem* – trudno byłoby mu wyjaśnić, z jakiej przyczyny spożył prawie jeden litr dawkowanego w niewielkich ilościach lekarstwa, wywołując niebezpieczeństwo poważnego zatrucia, tylko twierdził, że taki wniosek wyprowadził z faktu znalezienia w samochodzie opróżnionej butelki po lekarstwie. Niezwykle ważną okolicznością uzasadniającą winę skazanego było to, że po kolizji zapewniał on funkcjo-

nariusza Policji Waldemara Ł. i przybyłego na miejsce zdarzenia innego sędziego Sądu Okręgowego X. Y. o piciu alkoholu jedynie poprzedniego dnia wieczorem i nawet nie wspomniał o spożyciu leku zawierającego alkohol. Świadkowie ci wyczuli wówczas z ust skazanego woń alkoholu, różną od ziołowego zapachu leku, i dostrzegli u niego charakterystyczne cechy osoby pijanej. Nie sposób było w tych warunkach uznać, że opowiedziane przez Piotra L. blisko cztery lata po zdarzeniu wrażenie o trzeźwości sprawcy tuż po kolizji drogowej, zresztą wcale nie tak kategoryczne, jak przedstawiał to wnioskodawca (k. 53), oraz relacje Jerzego Z. o trzeźwości skazanego przed kolizją drogową, złożone prawie pięć lat po zdarzeniu (k. 56), mogły w sposób wiarygodny podważyć prawdziwość przyjętych w postępowaniu dyscyplinarnym ustaleń faktycznych.

Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek (art. 547 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), a kosztami wznowieniowego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

2
POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LUTEGO 2009 R.
SNO 8/09

Artykuł 540 § 1 k.p.k. nie ma zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.
Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2009 r. wniosku o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2004 r., sygn. akt (...)

postanowił: oddalić wniosek.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 listopada 2003 r. uznał sędziego Sądu Apelacyjnego za winnego tego, że w dniu 7 września 1993 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przekroczył swoje uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem sądowym przez to, że rozporządził składnikiem majątkowym Sądu Rejonowego w C. w postaci zabytkowej szafy barokowej, pochodzącej z drugiej połowy XVIII wieku, sprzedając ten mebel Rajnerowi S. za kwotę 40 milionów złotych (przed denominacją), którą to kwotę następnie przywłaszczył, tj. czynu przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: u.s.p.) i za czyn ten na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy wymierzył mu karę złożenia z urzędu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 marca 2004 r., po rozpoznaniu sprawy w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W dniu 16 stycznia 2009 r. obrońca skazanego sędziego Sądu Apelacyjnego wystąpił do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o wznowienie postępowania, uchylenie wyroków Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r. i Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2004 r. oraz umorzenie postępowania. Jako podstawę prawną wznowienia postępowania wskazał na art. 540 § 1 pkt 2 lit. a w zw. z art. 542 § 1 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. W uzasadnieniu

podkreślił, że równolegle z postępowaniem dyscyplinarnym toczyło się podmiotowo i przedmiotowo tożsame postępowanie karne przed Sądem Rejonowym w D., w którym rzeczony czyn sędziego Sądu Apelacyjnego został zakwalifikowany przez prokuratora jako przestępstwo z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd Rejonowy w D. wyrokiem z dnia 20 lutego 2008 r., zmienionym częściowo przez Sąd Okręgowy w D. wyrokiem z dnia 9 września 2008 r., ustalił, że sędzia Sądu Apelacyjnego w dniu 7 września 1993 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A., przekroczył swoje uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem Sądu w ten sposób, że po zbyciu składnika majątku w postaci szafy, znajdującej się na wyposażeniu Sądu Rejonowego w C., uzyskanych z tej transakcji pieniędzy w kwocie 40 milionów złotych (przed denominacją) nie odprowadził za pośrednictwem Kasy Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A. lub jego rachunku bankowego do budżetu i naruszając dyscyplinę budżetową wydatkował je na materiały biurowe oraz urządzenia techniczne przeznaczone dla potrzeb Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A. i, kwalifikując ten czyn z art. 231 § 1 k.k., umorzył postępowanie karne na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. z powodu jego znikomej społecznej szkodliwości. Jest to, zdaniem obrońcy sędziego, równoznaczne ze stwierdzeniem, że jego czyn nie stanowi przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.), co z kolei powoduje, że przeciwko sędziemu Sądu Apelacyjnego w ogóle nie można było wszcząć postępowania dyscyplinarnego, ponieważ nastąpiło przedawnienie dyscyplinarne.

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych w odpowiedzi z dnia 13 lutego 2009 r. na wniosek o wznowienie postępowania wniósł o oddalenie wniosku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Obrońca skazanego we wniosku o wznowienie postępowania nietrafnie wskazał jako podstawę wznowienia postępowania art. 540 § 1 pkt 2 lit. a w zw. z art. 542 § 1 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. Nie powołał natomiast przepisów art. 126 u.s.p., w których zostały określone przesłanki wznowienia postępowania dyscyplinarnego. Zgodnie z paragrafem 2 tego artykułu, wznowienie postępowania na korzyść skazanego może nastąpić także po jego śmierci, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie łagodniejszej kary. Jest oczywiste, że skoro wznowienie może nastąpić po śmierci skazanego, to tym bardziej za jego życia, dlatego powołanie we wniosku art. 542 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. było zbędne. Artykuł 126 § 2 u.s.p. w zasadzie samodzielnie określa podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego. Artykuł 128 u.s.p. stanowi bowiem, że tylko w kwestiach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. W związku z tym w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio w szczególności art. 540 § 2 k.p.k., zgodnie z którym postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia (zob.

postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2008 r., SNO 42/08). Znaczny stopień ogólności podstawy wznowienia, określonej w art. 126 § 2 u.s.p., pozwala też przyjąć, że w postępowaniu dyscyplinarnym należy odpowiednio wykorzystywać orzecznictwo wydane na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego (postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2009 r., SNO 90/08). Nie ma natomiast żadnych powodów do tego, aby w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio stosować art. 540 § 1 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2007 r., SNO 69/07).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że rozpoznanie wniosku o wznowienie postępowania na podstawie określonej w art. 126 § 2 u.s.p. ogranicza się wyłącznie do badania, czy po uprawomocnieniu się orzeczenia ujawniły się nowe fakty lub dowody, nieznane przedtem sądowi. Nie jest natomiast dopuszczalne badanie prawidłowości oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd orzekający ani badanie prawidłowości poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2002 r., SNO 6/02; zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV KO 18/03, OSNwSK 2003, poz. 2285; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., II KO 2/04, OSNwSK 2004, poz. 509; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., V KO 85/06, OSNwSK 2007, poz. 123). Również ocena prawna będąca wyrazem innego poglądu sądu w takiej samej sprawie (o ten sam czyn) nie może stanowić podstawy wznowienia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., WZ 31/05, OSNwSK 2005, poz. 1141; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., WZ 30/05, OSNwSK 2005, poz. 1140). Okoliczność zatem, że Sąd Rejonowy i Sąd Okręgowy dokonały w postępowaniu karnym odmiennych ustaleń i ocen niż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny i Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może uzasadniać wznowienia postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 25 maja 2005 r., SNO 24/05, przyjął, że ocena popełnienia przewinienia dyscyplinarnego jako czynu bezprawnego, zawinionego i noszącego ładunek społecznej szkodliwości dotyczącego wykonywania służby sędziowskiej lub godności pełnionego urzędu musi być samoistna, niezależna od ocen dokonywanych w postępowaniu karnym, w związku z czym dany czyn – prawnie obojętny z punktu widzenia prawa karnego – może być kwalifikowany i „samodzielnie" osądzony jako przewinienie dyscyplinarne. Postawiona teza znajduje dodatkowe potwierdzenie w treści art. 120 § 1 u.s.p., który stwierdza wyraźnie, że wyrok uniewinniający wydany w postępowaniu karnym nie przeszkadza podjęciu czynności dyscyplinarnych, a w konsekwencji wydaniu przez sąd dyscyplinarny wyroku skazującego. Przepis ten, łącznie z art. 119 u.s.p., wskazuje, że postępowania karne i dyscyplinarne mają charakter autonomiczny także wtedy, gdy dotyczą tego samego czynu. Jest przy tym oczywiste, że zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym sąd rozstrzyga samo-

dzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w niniejszym składzie w pełni podziela to stanowisko.

Należy ponadto podkreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego sędziego wchodzi w rachubę, gdy w świetle nowych okoliczności lub dowodów nieznanych sądom dyscyplinarnym pierwszej i drugiej instancji oraz na tle całokształtu dowodów przeprowadzonych uprzednio w danej sprawie, zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, iż skazany jest niewinny, to jest nie popełnił zarzucanego mu czynu, albo czyn jego nie stanowił deliktu dyscyplinarnego lub też należało mu wymierzyć nie tak surową karę dyscyplinarną (postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2009 r., SNO 90/08; zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2004 r., III KO 29/03, OSNwSK 2004, poz. 78; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., WO 3/04, OSNwSK 2004, poz. 518; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., III KO 37/06, OSNwSK 2007, poz. 8).

Wskazana we wniosku o wznowienie postępowania okoliczność, że Sąd Rejonowy w D. wyrokiem z dnia 20 lutego 2008 r., zmienionym częściowo przez Sąd Okręgowy w D. wyrokiem z dnia 9 września 2008 r., poczynił odmienne niż sądy dyscyplinarne ustalenia faktyczne (uznał mianowicie, iż sędzia Sądu Apelacyjnego nie przywłaszczył pieniędzy ze sprzedaży zabytkowej szafy, lecz przeznaczył je na zakup materiałów biurowych i urządzeń technicznych), dokonał kwalifikacji czynu z art. 231 § 1 Kodeksu karnego i umorzył postępowanie karne z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu, nie stanowi, w świetle przedstawionych wyżej rozważań, nowej okoliczności lub dowodu nieznanych przedtem sądom dyscyplinarnym. Skazany już w postępowaniu dyscyplinarnym podnosił na swoją obronę okoliczność, że nie przywłaszczył pieniędzy ze sprzedaży zabytkowej szafy, zaś uzyskane w ten sposób środki przeznaczył na zakupy na potrzeby sądu. Wyjaśnienia te nie zyskały aprobaty sądów dyscyplinarnych, ponieważ, m. in. zgodnie z zeznaniami głównej księgowej Sądu Okręgowego w A. Ewy B.-P., każdy zakup był realizowany ze środków przekazywanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Odmienne oceny sądów karnych dotyczące tej kwestii, choćby oparte na szerszym materiale dowodowym, nie są podstawą do wzruszenia prawomocnego orzeczenia wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym. Z dokonania wspomnianych wyżej odmiennych ustaleń nie wynika bowiem, że zakwestionowaniu ulegają oceny sądów dyscyplinarnych. Ocena popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, jak już wyżej wskazano, musi zaś być samoistna, niezależna od ocen dokonywanych w postępowaniu karnym, w związku z czym nawet czyn prawnie obojętny z punktu widzenia prawa karnego mógłby być oceniony jako przewinienie dyscyplinarne. Tym bardziej więc opisane przez sądy karne zachowanie sędziego Sądu Apelacyjnego jest przewinieniem dyscyplinarnym, za które mogłaby być orzeczona także najsurowsza z kar. Za przewinienie dyscyplinarne, którego opis od-

powiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, karą odpowiednią powinno bowiem być, z reguły, złożenie sędziego z urzędu (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07). W tej sytuacji należy przyjąć, że przytoczona we wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego nowa okoliczność nie wskazuje na istnienie prawdopodobieństwa przyszłego uniewinnienia lub wymierzenia kary łagodniejszej.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak w sentencji.

3
WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R.
SNO 4/09

1. Odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., stwierdzenie przewinienia mniejszej wagi, jest orzeczeniem o karze, co na podstawie art. 425 § 2 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. umożliwia odwołanie od tej części wyroku.

2. Wytyk orzeczniczy, w związku z rozpoznawaniem przez sąd wyższej instancji sprawy, nie ma nic wspólnego z postępowaniem dyscyplinarnym regulowanym przepisami Rozdziału trzeciego ustawy – Prawo o u.s.p. i nie jest karą dyscyplinarną, ani jej nie zastępuje, aczkolwiek, może mieć wpływ na zastosowaną karę dyscyplinarną.

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.
Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Jerzy Kuźniar (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2009 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 listopada 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego złożył w dniu 21 października 2008 r. w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, zarzucając jej (na podstawie art. 114 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej u.s.p.) oczywistą i rażącą obrazę prawa – art. 31 § 1 k.k. oraz art. 92, art. 343 § 4 i 7, art. 355 § 1, art. 414 § 1 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., czym dopuściła się popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

W dniu 22 stycznia 2008 r., obwiniona, będąc sędzią referentem w sprawie o sygnaturze akt IX K 1069/07 i orzekając w IX Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, na posiedzeniu w przedmiocie wniosku prokuratora złożonego w trybie art. 335 k.p.k., bez uprzedniego zapoznania się z aktami sprawy, uwzględniła wniosek, mimo braku podstaw

i wydała wyrok skazujący oskarżonego Bartłomieja C. za czyn z art. 163 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata oraz orzekła dozór kuratora i obowiązek powstrzymania się od nadużywania alkoholu, pomimo tego że w aktach sprawy znajdowała się opinia sądowo-psychiatryczna, z której wynikało, że Bartłomiej C. w chwili czynu miał zniesioną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2008 r., ASD 6/08, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu – przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i uznając, iż jest to przewinienie mniejszej wagi – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. – odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd stwierdził, że obwiniona „dopuściła się przedmiotowego przewinienia z winy nieumyślnej, a wydanie wyroku, w którym rażąco naruszyła prawo było, abstrahując od jej oczywistej winy wynikającej z niedokładnego zapoznania się z aktami, wynikiem błędów wielu osób począwszy od oskarżyciela kierującego akt oskarżenia, a kończąc na obrońcy oskarżonego, który także nie dopełnił swych obowiązków zapoznania się z aktami sprawy i w związku z tym nie podejmował czynności zgodnie z jego interesem”. Sąd podniósł również, że obwiniona przyznała się do popełnienia czynu i wyraziła z tego powodu czynny żal oraz ubolewanie, a także to, że „do faktycznej szkody” nie doszło w związku ze zmianą wyroku w drodze orzeczenia sądu odwoławczego. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał za zasadne skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 109 § 5 u.s.p., a podejmując tę decyzję, miał na uwadze fakt dotychczasowej niekaralności obwinionej za przewinienia dyscyplinarne oraz to, iż cieszy się ona bardzo dobrą opinią w pracy.

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. wniósł Minister Sprawiedliwości. Zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionej przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi określonym w art. 109 § 5 u.s.p. Zdaniem skarżącego zastrzeżenia budzi ustalenie Sądu Dyscyplinarnego co do dopuszczenia się przez obwinioną przewinienia z „winy nieumyślnej”, gdyż nie można przyjąć w realiach rozpoznawanej sprawy, że brak dokładnego zapoznania się z aktami objęty był nieumyślnością, przeciwnie, obwiniona przystępując do wydania orzeczenia w sprawie IX K 1069/07 miała pełną świadomość tego, że nie zapoznała się dokładnie z całością akt, co wyklucza jakiekolwiek rozważania o nieumyślności popełnionego przez nią przewinienia. Odwołujący wskazał, że takie zachowanie obwinionej musi być ocenione jako bardzo poważne uchybienie, które stoi w rażącej sprzeczności z elementarnymi zasadami sumiennego i odpowiedzialnego sposobu sprawowania urzędu sędziego, co jest szczególnie istotne w sprawach karnych, w których prokurator w akcie oskarżenia formułuje wniosek o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie kary bez przeprowadzenia rozprawy (art. 335 § 1 k.p.k.). Sąd w takiej sytuacji nie

przeprowadza postępowania dowodowego, a wydając wyrok opiera się na materiale zgromadzonym w postępowaniu przygotowawczym. Ustawodawca w art. 335 § 1 k.p.k. jednoznacznie wskazał, że wydanie wyroku w tym trybie jest możliwe jedynie w sytuacji, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości. Nie jest możliwe zadośćuczynienie temu wymogowi bez dokładnego zapoznania się z treścią akt sprawy. W ocenie skarżącego błędnym jest stanowisko Sądu Dyscyplinarnego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, polegające na umniejszaniu wagi przewinienia obwinionej, przez akcentowanie ewidentnie nagannych postaw tak prokuratora, jak i obrońcy oskarżonego. Skarżący podkreślił, że obwiniona nawet sporządzając uzasadnienie wyroku, nie zapoznała się we właściwy sposób z aktami, jak to ustalił Sąd Dyscyplinarny – „wobec skromności dowodowej sprawy". W ocenie skarżącego z okoliczności tych nie tylko nie można wywodzić korzystnych dla obwinionej wniosków, lecz przeciwnie, wskazują one na nieprawidłowy sposób wykonywania pracy, który nie daje się usprawiedliwić kłopotami natury osobistej. W tym stanie rzeczy, zdaniem odwołującego się, zaskarżony wyrok w zakresie ustalenia, iż przewinienie przypisane obwinionej jest małej wagi, jest nieprawidłowy. Właśnie elementy natury podmiotowej powinny doprowadzić Sąd do wniosku, że waga popełnionego przewinienia jest istotna, co w konsekwencji powinno skutkować sięgnięciem do jednej z kar dyscyplinarnych. Karą taką, w uznaniu odwołującego się, jest kara dyscyplinarna nagany.

W oparciu o zgłoszone zarzuty Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie obwinionej winną popełnienia przypisanego jej czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie jej za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 powołanej ustawy kary dyscyplinarnej nagany.

Od powyższego wyroku odwołanie wniosła także obwiniona, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w całości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu okoliczności podmiotowych czynu, skutkiem czego błędnie przyjęto, iż zachowanie, którego się dopuściła, wypełniło znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. W oparciu o powyższe, wniosła o uniewinnienie od zarzucanego czynu. Z ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia wskazanego wniosku, obwiniona zarzuciła także obrazę przepisów prawa procesowego, polegającą na naruszeniu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 2 i 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez wydanie wyroku w sytuacji, gdy zachowanie będące przedmiotem postępowania dyscyplinarnego było już przedmiotem prawomocnego rozstrzygnięcia zawartego w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 14 maja 2008 r., IX K 1069/07, w którym stwierdzono, iż dopuściła się rażącej obrazy przepisów prawa; jak też błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż stopień społecznej szkodliwości zachowania obwinionej był wyższy niż znikomy.

Mając powyższe na względzie, wniosła o umorzenie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego z uwagi na powagę rzeczy osądzonej, bądź alternatywnie wobec znikomego stopnia społecznej szkodliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wstępnie należy zauważyć, w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, że skoro wyrok Sądu pierwszej instancji może być zaskarżony także w części (art. 425 § 2 zd. 1 k.p.k.), to tym samym zaskarżenie może dotyczyć części orzeczenia w zakresie wymierzenia kary. Kwestią wymagającą rozważenia była natomiast ocena czy odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., po stwierdzeniu popełnienia przez obwinioną przewinienia mniejszej wagi, było orzeczeniem o karze i czy w związku z tym wyrok w tej tylko części mógł podlegać zaskarżeniu. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., którego przesłanką jest stwierdzenie przewinienia mniejszej wagi, jest orzeczeniem o karze, co w oparciu o art. 425 § 2 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. umożliwia odwołanie od tej części wyroku.

Przechodząc do oceny trafności zarzutów odwołania obwinionej, jako dalej idącego, trzeba stwierdzić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na pominięciu przez Sąd okoliczności podmiotowych czynu, nie jest trafny.

Okoliczności sprawy nie są wątpliwe, w szczególności nie budzi wątpliwości, że obwiniona, bez zapoznania się z materiałem sprawy karnej, w której byłą referentem, wydała wyrok skazujący, mimo tego że w aktach sprawy znajdowała się opinia sądowo-psychiatryczna, z której wynikało, że oskarżony, a następnie skazany, miał w chwili czynu zniesioną zdolność rozpoznania jego znaczenia w rozumieniu art. 31 § 1 k.k. Powyższe świadczy niewątpliwie o oczywistym i rażącym naruszeniu prawa (art. 31 § 1 k.k. oraz art. 92, art. 343 § 4 i 7, art. 355 § 1, art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.) i uzasadnia przyjęcie, że obwiniona dopuściła się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

Wskazany przepis stanowi, że za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (przewinienie dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. W świetle tego przepisu, zarzut pominięcia okoliczności podmiotowych czynu, jest chybiony. Przyczyną opisanego wyżej rozstrzygnięcia sprawy karnej, było niezapoznanie się z materiałem sprawy, co jest naganne – truizmem jest konstatacja, że obowiązkiem sędziego jest przygotowanie się do sprawy, w tym – co oczywiste – znajomość akt sprawy.

Za Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji, należy wskazać, że obraza prawa ma charakter oczywisty, gdy jest łatwa do stwierdzenia („bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis”), a rażący gdy naraża na szwank prawa i istotne interesy stron postępowania (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 – OSND z 2002 r. nr 1-2, poz. 9). Nieznajomość materiału sprawy i wydanie wyroku skazu-

jącego, mimo istnienia podstaw do umorzenia postępowania, nie pozwala na przyjęcie, że przewinienie służbowe miało charakter nieumyślny – w tym zakresie Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska Sądu pierwszej instancji. Obiektywnie było to uchybienie, stojące w sprzeczności z zasadami odpowiedzialnego sprawowania urzędu, a fakt że obwiniona ze względu na kłopoty osobiste, zaniedbała swoje obowiązki, w żaden sposób jej nie ekskulpuje. Przedstawione rozważania prowadzą też do wniosku, że nie można podzielić zarzutów odwołania obwinionej, iż stopień społecznej szkodliwości jej zachowania był znikomy. Wydanie przez sąd wyroku rażąco sprzecznego z prawem, nie pozwala na przyjęcie że jest to szkodliwe społecznie bez większego znaczenia, tylko dlatego, że ostatecznie skazujący wyrok został zmieniony w toku instancji, a oskarżony nie poniósł żadnej szkody.

Nie jest również trafny zarzut odwołania obwinionej, że w sprawie doszło do naruszenia zasady *ne bis in idem.* Faktycznie Sąd Okręgowy jako sąd odwoławczy wydał w dniu 14 maja 2008 r. postanowienie w sprawie V Ks 382/08, w trybie art. 40 § 1 u.s.p., wytykające sądowi oczywistą obrazę przepisów, powyższe jednak nie oznacza, że w sprawie powstała przeszkoda w postaci *rei iudicate*.

Wytyk orzeczniczy, w związku z rozpoznawaniem przez sąd wyższej instancji sprawy, nie ma nic wspólnego z postępowaniem dyscyplinarnym regulowanym przepisami Rozdziału trzeciego ustawy – Prawo o u.s.p. i – co oczywiste – nie jest karą dyscyplinarną, ani jej nie zastępuje, aczkolwiek w ocenie Sądu Najwyższego, może mieć wpływ na zastosowaną karę dyscyplinarną, stanowi bowiem określoną dolegliwość dla sędziego, którego dotyczy. W okolicznościach sprawy, przy uwzględnieniu nie tylko dotychczasowej niekaralności obwinionej i wyrażeniu przez nią ubolewania, ale także jej bardzo dobrej opinii w pracy, istniała podstawa do uznania, że wskazane przewinienie dyscyplinarne było występkiem mniejszej wagi (w związku z przewagą łagodzących elementów podmiotowo-przedmiotowych), co czyni niezasadnym zarzuty odwołania Ministra Sprawiedliwości. Nie budzi w związku z tym zastrzeżeń Sądu Najwyższego odstąpienie od wymierzenia obwinionej kary, po stwierdzeniu, że samo wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, było dla niej wystarczającą dolegliwością, zwłaszcza gdy dodatkowo weźmie się pod uwagę zastosowany przez Sąd Okręgowy wytyk orzeczniczy. Pozwala to na wyrażenie przekonania, że obwiniona w przyszłości tego rodzaju przewinienia służbowego nie popełni.

Z przytoczonych powodów i stosownie do art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

4
WYROK Z DNIA 25 MARCA 2009 R.
SNO 13/09

1. Przewodniczący wydziału musi dbać o sprawność pracy podlegającej mu jednostki organizacyjnej, jednak nie może tego czynić w sposób naruszający zasady kultury, jakich oczekuje się w relacjach przełożony – podwładny.

2. W każdej sytuacji, nawet sprowokowanej niewłaściwym zachowaniem innych osób, sędzia powinien zachować się godnie – kulturalnie, uprzejmie, bez używania ostrych słów, unoszenia się, używania podniesionego głosu, bez krzyków i zbyt emocjonalnych elementów wypowiedzi.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Iwona Koper, Katarzyna Gonera (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2009 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 września 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

I. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w A. wnioskiem z dnia 21 maja 2008 r. wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że w okresie od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 30 października 2007 r. jako Przewodnicząca Wydziału VII Cywilnego Sądu Rejonowego uchybiła godności urzędu poprzez: spowodowanie publicznego zajścia w sekretariacie tego Wydziału w związku ze zwracaniem uwagi podległym jej pracownikom w sposób lekceważący i podniesionym głosem, co miało miejsce w obecności interesantów, a ponadto poprzez niekulturalne i lekceważące odnoszenie się do sędziów i asesorów sądowych pracujących w tym Wydziale, jak również przez publiczne, nieuprawnione komentowanie i krytykowanie rozstrzygnięć podejmowanych w sprawach przydzielonych do referatów poszczególnych sędziów, którymi to zachowaniami każdorazowo dopuściła

się uchybień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

II. 1. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 września 2008 r., w sprawie ASD (...), na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie dyscyplinarne, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa. Sąd Apelacyjny przyjął w opisie czynu, że sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że "dat bliżej nieustalonych, w okresie od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 30 października 2007 r., jako Przewodnicząca Wydziału VII Cywilnego Sądu Rejonowego, uchybiła godności urzędu, poprzez spowodowanie publicznego zajścia w sekretariacie tego Wydziału, w związku ze zwracaniem uwagi podległym jej pracownikom, w sposób lekceważący i podniesionym głosem, co miało miejsce w obecności interesantów, a nadto poprzez publiczne, nieuprawnione komentowanie i krytykowanie rozstrzygnięć podejmowanych w sprawach przydzielonych do referatów poszczególnych sędziów, którymi to zachowaniami każdorazowo dopuściła się przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070)".

2. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego w okresie objętym wnioskiem, tj. od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 30 października 2007 r., pełniła funkcję Przewodniczącej Wydziału VII Cywilnego Sądu Rejonowego w A. Z funkcji tej została odwołana dnia 1 czerwca 2008 r. na własną prośbę i przeniesiona do orzekania w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego w A. W 2007 r. w Wydziale VII kierowanym przez sędziego Sądu Rejonowego orzekali sędziowie: M. M.-W. i I. R. oraz asesorzy sądowi: R. O., K. L., L. P. i A. T. Pracownikami sekretariatu w tym czasie były m. in. Małgorzata S., Alicja K., Sylwia K., Teresa P., Jolanta R., Beata C., Monika D. i Agata S., przy czym Małgorzata S. pełniła funkcję kierowniczki sekretariatu, a Alicja K. była jej zastępczynią.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, stawiane sędziemu Sądu Rejonowego zarzuty nagannego odnoszenia się do podległych pracowników dotyczyły jej relacji z asesorem sądowym A. T. i zastępczynią kierowniczki sekretariatu Alicją K., a także lekceważącego, wypowiadanego podniesionym głosem zwracania się do innych sędziów i asesorów sądowych oraz pracowników administracyjnych. Ponadto zarzuty obejmowały nieuprawnione krytykowanie i komentowanie rozstrzygnięć podejmowanych przez poszczególnych sędziów i asesorów sądowych orzekających w Wydziale w sprawach przydzielonych do ich referatów.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że w kontaktach z asesor A. T. sędzia Sądu Rejonowego używała podniesionego głosu. Dotyczyło to zwracania uwagi na stwierdzane uchybienia w pracy tego asesora, jak na przykład w przypadku nieprawidłowego ogłoszenia wyroku w sprawie Renaty S. lub usunięcia z akt spraw zarządzeń z terminami rozpraw wyznaczonych przez przewodniczącą Wydziału. Na podstawie zeznań

asesor A. T. Sąd Apelacyjny ustalił, że część uwag kierowanych do niej była merytorycznie uzasadniona, lecz raziła ją niewłaściwa forma ich przekazywania. Głośne zwracanie uwagi odbywało się w gabinecie przewodniczącej i mimo zamkniętych drzwi można było je usłyszeć w sekretariacie oraz przylegającym gabinecie sędziowskim. W grudniu 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego w piśmie skierowanym do prezesa Sądu Rejonowego wystawiła asesor A. T. bardzo dobrą opinię; zawsze służyła jej też pomocą, gdy o taką prosiła.

W kontaktach z pozostałymi sędziami i asesorami Wydziału sędzia Sądu Rejonowego nie używała podniesionego głosu, poza incydentem z sędzią I. R. Osoby te nie czuły się też przez nią zastraszone lub obrażane czy lekceważone. Nie potwierdziły one również zarzucanej obwinionemu sędziemu nieuprawnionej ingerencji w sferę rozstrzygnięć w poszczególnych sprawach, polegającej na ich komentowaniu i krytykowaniu.

W czasie wakacji w 2007 roku sędzia Sądu Rejonowego gwałtownie i podniesionym głosem zwróciła uwagę w sekretariacie na uchybienia w pracy Alicji K., czego świadkiem był obecny przy tym interesant. Zwrócił on wówczas uwagę na niestosowne zachowanie przełożonej wobec pracownika. W tym samym okresie Alicja K. przyniosła do gabinetu obwinionego sędziego akta spraw i bieżącą korespondencję, które położyła na biurku. Gdy odwróciła się, poczta ta spadła na podłogę. Alicja K. nie widziała, aby dokumenty zostały zrzucone przez sędziego z biurka, choć wcześniej przypuszczała, że tak się stało. W zakreślonych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej ramach czasowych sędzia Sądu Rejonowego udzielała Alicji K. pożyczek na prywatne potrzeby. Pozostałe pracownice sekretariatu nie potwierdziły zarzucanego sędziemu Sądu Rejonowego niewłaściwego, w tym lekceważącego, ich traktowania.

W okresie sprawowania funkcji przewodniczącej sędzia Sądu Rejonowego uzyskała bardzo dobre wyniki pracy Wydziału, szczególnie w 2007 roku. Otrzymała również bardzo dobrą opinię o pracy już po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego. Z dniem 22 września 2008 r. stosunek służbowy z sędzią Sądu Rejonowego został rozwiązany w związku ze zrzeczeniem się przez nią urzędu sędziego.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie akt postępowania dyscyplinarnego i wyjaśnień obwinionej złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, zeznań świadków wymienionych we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, oraz akt osobowych obwinionej.

3. Obwiniona sędzia nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej przewinień służbowych. Podkreśliła, że nigdy nie odnosiła się w sposób lekceważący do sędziów lub pracowników sekretariatu oraz że nikt wcześniej nie zwracał jej uwagi na niewłaściwe zachowanie. Przyznała, że w stosunku do asesor A. T. – zarówno w związku z nieprawidłowym ogłaszaniem przez nią wyroku w sprawie Renaty S., jak i usunięciem z akt zarządzeń dotyczących wyznaczenia terminów posiedzeń – użyła podniesionego głosu, ale

nie miała świadomości, że może być słyszana przez osoby przychodzące do sekretariatu. Przyznała, że nie potrafi mówić cicho, ale nie krzyczała świadomie na pracowników.

4. Oceniając zachowanie sędziego Sądu Rejonowego w świetle zebranego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że godność urzędu sędziego wyraża się w jego zdolności do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji, utrzymywania nieposzlakowanego charakteru będącego jednym z warunków mianowania na ten urząd, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Uchybienie tej godności, stanowiące z mocy art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewinienie dyscyplinarne, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie, oznacza takie zachowanie, które przynosi ujmę sędziemu. Sprawowanie urzędu sędziego wiąże się z licznymi ograniczeniami – sędzia podlega większej kontroli i ograniczeniom dotyczącym jego zachowania niż inne osoby. Powinien więc unikać sytuacji mogących w uzasadniony sposób zmniejszyć szacunek dla urzędu sędziego. W kontaktach z innymi sędziami oraz pracownikami sekretariatu sędziego powinna cechować uprzejmość, cierpliwość oraz należne poszanowanie godności tych osób.

Oceniając zachowanie obwinionej wobec asesor A. T. oraz urzędniczki Alicji K. Sąd Apelacyjny miał na uwadze sprawowaną przez obwinioną funkcję przewodniczącej Wydziału. Z funkcją tą łączyła się odpowiedzialność za pracę Wydziału, ściśle związana z obowiązkiem prawidłowej organizacji pracy oraz egzekwowaniem należytego wywiązywania się z obowiązków przez podległych pracowników, z oczywistym wyłączeniem ingerowania w sferę orzeczniczą. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego uwagi obwinionej wobec wymienionych osób były merytorycznie uzasadnione, co przyznała zarówno asesor A. T., jak i zastępczyni kierowniczki Alicja K. Zastrzeżenia budziła natomiast forma, w jakiej zostały one przekazane, ponieważ podnoszenie głosu na podległych pracowników nie przystoi sędziemu, a z zasady nie przynosi też oczekiwanego skutku. Zważywszy jednak na okoliczności, w jakich doszło do takich zachowań sędziego Sądu Rejonowego, na jej ekspresyjny i zdecydowany sposób wyrażania się, wystawienie pozytywnej opinii asesor A. T., która w tym czasie otrzymała nominację na stanowisko sędziego, życzliwy stosunek do Alicji K., wyrażający się m. in. przedłużeniem okresu próby podołania przez nią obowiązkom zastępczyni kierowniczki sekretariatu, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że to niewątpliwie niewłaściwe zachowanie obwinionej może być zakwalifikowane co najwyżej jako przewinienie dyscyplinarne, którego stopień szkodliwości społecznej jest znikomy. Dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, Sąd miał na uwadze okoliczności taksatywnie wymienione w art. 115 § 2 k.k., z uwzględnieniem, że wskazany tam katalog tych okoliczności ma charakter zamknięty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego obwiniona niewątpliwie naruszyła – i to niejednokrotnie – dobra osobiste osób, pod adresem których formułowała niewłaściwe wypowiedzi,

ale *de facto* żadnej z tych osób nie wyrządziła szkody, a wręcz przeciwnie, niezależnie od osobistych animozji osobom tym udzielała pomocy. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że okoliczności popełnienia opisanych przewinień niejednokrotnie wynikały z niewłaściwie podjętej decyzji przez pracownika lub sędziego, względnie działanie obwinionej było podyktowane potrzebą przyspieszenia sprawności postępowania (przypadek wydania zarządzeń w sprawie należącej do referatu asesor A. T.). Motywacja podjętego przez obwinioną zachowania nie była tego rodzaju, aby należało ją potępić.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego nie było podstaw do przyjęcia, że zachowania obwinionej skierowane w stosunku do pracowników i sędziów były podjęte z zamiarem bezpośrednim, co miało wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości, który zdaniem Sądu nie był wyższy od znikomego. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny przyjął, że stopień bezprawia przejawiony w działaniu obwinionej był znikomy (art. 1 § 2 k.k.), a zatem nie popełniła ona przewinień dyscyplinarnych. Zdaniem Sądu, z przedstawionych przyczyn ujawniła się ujemna przesłanka procesowa, o której stanowi dyspozycja art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. – stosowanego odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym – a w konsekwencji należało umorzyć postępowanie dyscyplinarne.

III. Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli: obwiniona jako była sędzia Sądu Rejonowego w A., Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

1. Obwiniona, zaskarżając w całości wyrok Sądu Dyscyplinarnego, zarzuciła:

1) obrazę przepisu prawa materialnego, mianowicie: art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wynikającą z uznania, że przepis ma zastosowanie do czynu polegającego na zwróceniu asesor A. T. uwagi co do wyrzucenia zarządzeń z akt sprawy i zniszczenia dokumentacji sądowej (zawiadomień) po wcześniejszych kłamliwych wyjaśnieniach składanych przez A. T. co do jej pracy, a w efekcie – po wyprowadzeniu obwinionej z równowagi przez dalsze kłamliwe wyjaśnienia asesor A. T. – zwróceniu jej uwagi podniesionym głosem; art. 1 § 3 k.k. przez przyjęcie, że obwiniona działała chociażby z winy nieumyślnej, gdyż przewidywała dalsze kłamstwa asesor A. T., w sytuacji gdy dokumenty przemawiały na jej niekorzyść, i że obwiniona mogła przewidzieć, że asesor w dalszym ciągu będzie obwinioną okłamywała;

2) obrazę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionej niedających się usunąć wątpliwości;

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych do rozstrzygnięcia, a mianowicie, że obwiniona podniesionym głosem kiedykolwiek zwracała uwagę asesor A. T. w kwestii ogłoszenia przez nią wyroku w sprawie Renaty S., a także, że w dniach 1 stycznia 2006 r. lub 1 stycznia 2007 r. dopuściła się zarzucanych jej czynów dyscyplinarnych;

4) niewyjaśnienie oraz uniemożliwienie wyjaśnienia kwestii związanej z rzekomym zwróceniem uwagi Alicji K. w obecności interesanta.

Obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie od zarzucanego jej czynu dyscyplinarnego.

W obszernym i wielowątkowym uzasadnieniu odwołania obwiniona podniosła, między innymi, że w toku postępowania dyscyplinarnego zostało bezspornie ustalone niewłaściwe postępowanie asesor A. T., odbiegające od postępowania innych sędziów Wydziału, co nie zostało wzięte pod uwagę przy rozpoznaniu sprawy. Obwiniona zarzuciła, że nieprawidłowe są ustalenia Sądu Dyscyplinarnego dotyczące tego, że podnosiła głos, gdy rozmawiała z A. T. na temat ogłoszenia wyroku w sprawie Renaty S. Zarzuciła również składanie przez niektórych pracowników fałszywych zeznań. Podniosła, że postępowanie asesor A. T. wobec niej jako przewodniczącej Wydziału zmierzało do zdyskredytowania jej kompetencji wobec innych pracowników. W postępowaniu dyscyplinarnym asesor A. T. złożyła fałszywe zeznania. Skarżąca zakwestionowała ustalenie Sądu, że pokój przewodniczącego Wydziału przylega bezpośrednio do pokoju sędziowskiego, a zatem zwrócenie uwagi w pokoju przewodniczącego mogła usłyszeć tylko kierowniczka sekretariatu, podniesionego głosu obwinionej w czasie rozmowy z A. T. nie mogły natomiast usłyszeć inne osoby. Obwiniona stwierdziła, że informacja co do rzekomego incydentu z udziałem Alicji K. „przy interesancie" była rozpowszechniana wśród pracowników przez samą Alicję K., która w postępowaniu wyjaśniającym nie potrafiła przytoczyć tego faktu ze szczegółami, zaś w postępowaniu przed Sądem stwierdziła, że incydent ten miał miejsce pod koniec jej pracy na stanowisku zastępcy kierownika sekretariatu, a obwiniona nie krzyczała wówczas, tylko „gwałtownie" zwróciła jej uwagę. Obwiniona podniosła, że Alicja K. nie tylko składała kłamliwe zeznania, ale także pomówiła ją o celowe zrzucenie akt i dokumentów, w sytuacji gdy faktu tego nie widziała, przed Sądem zaś stwierdziła, że położyła je na brzegu biurka i spadły same, kiedy się odwróciła. Obwiniona podkreśliła, że nigdy nie komentowała żadnego merytorycznego rozstrzygnięcia sędziów, wszelkie uwagi dotyczyły sposobu stosowania przez nich procedury. Obwiniona podniosła, że przedstawione przez nią w odwołaniu okoliczności powinny wpłynąć na „bardzo szczegółowe przesłuchanie świadków a przede wszystkim na zweryfikowanie ich prawdomówności i postąpienie zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k."

2. Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, na niekorzyść obwinionej, zarzucając w swoim odwołaniu obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie: art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na:

1) w odniesieniu do art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k.:

- pominięciu w komparycji wyroku, w części obejmującej opis czynów zarzucanych obwinionej, zachowania polegającego na niekulturalnym i lekceważącym odnoszeniu się do sędziów i asesorów sądowych pracujących w Wydziale VII Cywilnym Sądu Rejono-

wego, co oznacza, że umorzenie postępowania, w oparciu o art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., dotyczy wyłącznie zachowań, których opis przytoczono w części wstępnej wyroku, z pominięciem zachowań (czynów) wyżej wskazanych, pomimo że były one objęte wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej;

- zaistnieniu sprzeczności między sentencją wyroku a jego uzasadnieniem, w części dotyczącej określenia czynów, co do których postępowanie umorzono, w sytuacji gdy z treści wyroku wynika, że Sąd (nie dokonując w tym zakresie zmiany opisu czynów) przypisał obwinionej działania polegające m.in. na publicznym, nieuprawnionym komentowaniu i krytykowaniu rozstrzygnięć podejmowanych w sprawach przydzielonych do referatów poszczególnych sędziów, podczas gdy w uzasadnieniu wyroku ustalono, że nie potwierdziła się, zarzucana obwinionej, „nieuprawniona ingerencja w sferę rozstrzygnięć w poszczególnych sprawach, polegająca na ich komentowaniu i krytykowaniu", w konsekwencji czego zaskarżone orzeczenie nie spełnia wymogów jasności, jednoznaczności, czytelności i niesprzeczności między sentencją wyroku, a jego motywacyjną częścią;

- odstąpieniu od wskazania w uzasadnieniu wyroku – wbrew wymaganiom art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – dowodów, na jakich oparto ustalenia faktyczne i poprzestaniu na ogólnikowych jedynie stwierdzeniach, z których wynika, że „stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie akt postępowania dyscyplinarnego i wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego, złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, zeznań świadków wymienionych we wniosku, złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, akt osobowych obwinionej", podobnie jak poprzestanie na stwierdzeniu, że „pozostałe pracownice sekretariatu nie potwierdziły zarzucanego sędziemu niewłaściwego, w tym lekceważącego, ich traktowania", w konsekwencji czego nie wiadomo, jakie konkretnie dowody stały się podstawą ostatecznych ustaleń, co prowadzi do niepewności co do zakresu i wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego;

2) w odniesieniu do art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.:

- całkowitym odstąpieniu od oceny zeznań Alicji K. (k. 44), M. M.-W. (k. 11 – 12), R. O. (k. 9 – 10), L. P. (k. 32), K. L. (k. 28 – 29) i I. R. (k. 24 – 25), którzy to świadkowie potwierdzili zachowania polegające na lekceważącym i niekulturalnym zwracaniu się obwinionej w stosunku do sędziów i asesorów sądowych, jak również wielokrotnym, publicznym komentowaniu i krytykowaniu przez nią rozstrzygnięć podejmowanych przez innych sędziów;

- wybiórczej, przeprowadzonej jednostronnie, a w związku z tym dowolnej ocenie zeznań A. T. (k. 214 – 216) oraz pominięciu korespondujących z nimi zeznań Agaty S. (k. 59), Teresy P. (k. 48), R. O. (k. 9 – 10) i Małgorzaty S. (k. 16), z których wynika, że przypadki niewłaściwego traktowania przez obwinioną A. T. nie należały do incydentalnych, nie miały miejsca tylko w gabinecie przewodniczącej, ale także w sekretariacie Wydziału i nie pozostawały jedynie w związku z wykonywaniem czynności nadzorczych przez obwinioną, lecz stanowiły też swoistą formę ingerowania w sferę orzeczniczą;

- odstąpieniu od oceny zeznań Teresy P. (k. 47), Małgorzaty S. (k. 7), M. M.-W. (k. 11 – 12), R. O. (k. 9 – 10), K. L. (k. 29) i L. R. (k. 24 – 25) w części, w jakiej świadkowie ci zgodnie potwierdzili nagminne przypadki lekceważącego i niewłaściwego zwracania się przez obwinioną do pracowników administracyjnych, zatrudnionych w podległym jej Wydziale;

- zupełnym pominięciu, przy ocenie zachowań objętych zarzutem, zeznań L. P. (k. 32 – 33), M. M.-W. (k. 11 – 12), Małgorzaty S. (k. 6), Agaty S. (k. 59) oraz Teresy P. (k. 48), z których wynika że lekceważące i uwłaczające godności zachowania obwinionej odbierane były jako obraźliwe, oburzające, żenujące, a nadto dotknęły wielu osób, stanowiąc przy tym formę zastraszenia pracowników;

- niepełnym i wybiórczym jedynie poczynieniu ustaleń w zakresie przesłanek wymienionych w art. 115 § 2 k.k., stanowiących o rozmiarze stopnia społecznej szkodliwości zarzucanych przewinień dyscyplinarnych, co zaowocowało powierzchownością oceny przeprowadzonej w tym przedmiocie, a co za tym idzie – błędnym wnioskiem końcowym, że stopień ten jest znikomy.

Rzecznik Dyscyplinarny zarzucił ponadto, będący przede wszystkim konsekwencją obrazy przepisów postępowania (art. 413 § 1 i 2 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k.), błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, wynikający z niepełności postępowania dowodowego („błąd braku”), jak również z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów („błąd dowolności”) poprzez:

- dowolne ustalenie jakoby zachowania mające cechy uchybienia godności urzędu polegały wyłącznie na niewłaściwym sposobie formułowania wypowiedzi w stosunku do A. T. i Alicji K., podczas gdy faktycznie zachowania te godziły w dobra osobiste także innych osób – sędziów, asesorów sądowych i pracowników administracyjnych, zatrudnionych w Wydziale podległym obwinionej;

- nietrafne ustalenie, jakoby niewłaściwe zachowania obwinionej pozostawały przede wszystkim w związku z przysługującymi jej uprawnieniami nadzorczymi i służyły egzekwowaniu należytego wywiązywania się z obowiązków przez podległych jej pracowników, w sytuacji gdy faktycznie zachowania te wykraczały poza zakres czynności nadzorczych, niejednokrotnie nie pozostawały z nimi w związku, a w wielu przypadkach stanowiły nadto formę nieuprawnionej, publicznej ingerencji w sferę orzeczniczą;

- zbagatelizowanie stopnia naganności czynów sędziego Sądu Rejonowego poprzez niedocenienie faktu ich nagminności oraz publicznego ich charakteru, skutkiem czego zachowania te odbierane były – co uszło uwadze Sądu, chociaż wynikało ze zgodnych ze sobą zeznań przesłuchanych w sprawie świadków – jako obraźliwe, oburzające, żenujące, wywołujące zawstydzenie i stanowiące formę zastraszania pracowników;

- nadanie nadmiernego znaczenia okolicznościom niepozostającym w związku z czynami zarzuconymi obwinionej, a polegającymi na udzielaniu Alicji K. pomocy finan-

sowej w postaci pożyczek, czy też wystawieniu A. T. bardzo dobrej opinii w związku z procedurą powołania jej na stanowisko sędziego;

- niedostateczne ustalenia, w zakresie okoliczności decydujących o rozmiarze stopnia społecznej szkodliwości zachowań zarzucanych obwinionej, co stanowiło konsekwencję niezasadnego przyjęcia jakoby czyny te dotknęły wyłącznie A. T. i Alicję K., były wyrazem dbałości obwinionej o prawidłową organizację pracy w Wydziale i żadnej z osób pokrzywdzonych nie wyrządziły szkody, a w związku z tym niedostrzeżenia także, że zachowania te w istocie godziły w dobra osobiste wielu osób (sędziów, asesorów, pracowników administracyjnych), drastycznie wykraczały poza uprawnienia wynikające ze sprawowanego przez obwinioną nadzoru, jak również niedocenienia faktu, że rzeczywiste skutki zachowań obwinionej wiązać należy nie tylko z sytuacją osób bezpośrednio nimi dotkniętych, ale także – z racji publicznego ich charakteru – ze społecznym ich odbiorem.

Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

3. Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok Sądu Dyscyplinarnego w całości, na niekorzyść obwinionej, zarzucając:

1) obrazę prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 424 k.p.k., polegającą na sporządzeniu uzasadnienia niezgodnie z wymogami tego przepisu, w szczególności poprzez brak wskazania, na jakich dowodach oparł się Sąd pierwszej instancji ustalając poszczególne okoliczności stanu faktycznego, oraz brak oceny przeprowadzonych dowodów;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, co do stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego.

Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Krajowa Rada Sądownictwa nie zakwestionowała ustaleń i wniosków Sądu Dyscyplinarnego w zakresie sprawstwa i winy obwinionej. Podniosła jednak, że stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, iż dokonał ustalenia stanu faktycznego na podstawie akt postępowania dyscyplinarnego i wyjaśnień obwinionej złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, zeznań świadków wymienionych we wniosku złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie oraz akt osobowych obwinionej, jest lakoniczne i niewystarczające w świetle art. 424 k.p.k. W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie przeprowadził oceny dowodów, ani w istocie nie wskazał, na jakich dokładnie zeznaniach się oparł, ustalając poszczególne okoliczności stanu faktycznego. Brak oceny materiału dowodowego prowadzi do całkowitej dowolności ustaleń, wykraczającej poza art. 7 k.p.k., co z pewnością mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Wnikliwa analiza materiału dowodowego mogłaby przecież doprowadzić Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do innych konkluzji niż

zastosowanie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Krajowa Rada Sądownictwa uznała za istotne uchybienie, o jakim mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k. to, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął w zawartym w wyroku opisie czynów zarzucanych obwinionej zachowania polegające na niekulturalnym i lekceważącym odnoszeniu się przez nią do sędziów i asesorów sądowych pracujących w podległym jej Wydziale, chociaż zachowania te były objęte wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Między sentencją wyroku a jego uzasadnieniem istnieje zauważalna sprzeczność. Umorzenie postępowania bez zmiany opisu czynu oznacza, że Sąd przypisał obwinionej wszystkie działania, które są wskazane w zarzucie, a więc także publiczne, nieuprawnione komentowanie i krytykowanie rozstrzygnięć podejmowanych w sprawach przydzielonych do referatów poszczególnych sędziów. Natomiast w uzasadnieniu wyroku Sąd poczynił ustalenie, że zarzut ten nie potwierdził się – wyjątkiem kierowania tego typu uwag do A. T.

Krajowa Rada Sądownictwa nie podzieliła poglądu Sądu w zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. Miarą tej szkodliwości jest stopień, w jakim obwiniona uchybiła godności sędziego konkretnym przewinieniem. Nie ulega wątpliwości, że w kontaktach ze współpracownikami sędziego powinna cechować uprzejmość i cierpliwość oraz poszanowanie godności tych osób. Publiczne, niestosowne odnoszenie się do pracowników oraz zwracanie uwag asesorowi sądowemu i zastępcy kierownika sekretariatu jest zachowaniem naruszającym godność urzędu sędziego, a także godność osobistą wskazanych osób. W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa obwiniona jako sędzia musiała zdawać sobie z tego sprawę, nawet jeśli działała pod wpływem emocji i nie w tym celu, aby kogoś urazić. Obwiniona nadużyła przy tym swojej funkcji służbowej przewodniczącej wydziału.

Zgodnie z § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, będącego załącznikiem do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów. Niewątpliwe niewłaściwe traktowanie osób podległych służbowo stanowi naruszenie dobrych obyczajów, a również i zasad uczciwości, skoro sędzia wykorzystuje przy tym swoją przewagę wynikającą z pełnionej funkcji. Zachowanie takie jest, mówiąc najogólniej, niegodziwe i uderza wprost w autorytet samego zwierzchnika służbowego.

Krajowa Rada Sądownictwa podkreśliła, że błędne jest, w świetle przesłanek z art. 115 § 2 k.k., wyeksponowanie zachowań niepozostających w jakimkolwiek związku z zarzutem postawionym obwinionej, to jest wystawienia pozytywnej opinii asesor A. T. i udzielania pomocy finansowej Alicji K., ponieważ taki stosunek do wskazanych osób ma wprawdzie pewien walor pozytywny, jednak nie wpływa na stopień szkodliwości społecznej popełnionego przewinienia. Krajowa Rada Sądownictwa podkreśliła, że każdy przewodniczący wydziału musi dbać o sprawność pracy podlegającej mu jednostki organizacyjnej, jednak nie może tego czynić w sposób naruszający zasady kultury, jakich

oczekuje się w relacjach przełożony – podwładny, zatem okoliczność ta nie może być uznana za łagodzącą, nawet jeśli wyniki pracy Wydziału obwinionej były w okresie przewinienia bardzo dobre.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania zarówno obwinionej, jak i Krajowej Rady Sądownictwa oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, nie zawierają tego rodzaju zarzutów, które uzasadniałyby uchylenie lub zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji.

IV. 1. Zawarte w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych zarzuty dotyczące naruszenia art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. oraz art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. stały się nieaktualne w związku ze sprostowaniem przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 105 § 2 zdanie drugie k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, oczywistej omyłki pisarskiej w części dyspozytywnej wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego polegającej na pominięciu w opisie czynu zarzucanego obwinionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego słów: „(...) poprzez niekulturalne i lekceważące odnoszenie się do sędziów i asesorów sądowych pracujących w tym Wydziale, jak również (...)”. O tym, że pominięcie w opisie czynu zarzucanego obwinionej pewnego fragmentu wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego stanowiło oczywistą omyłkę pisarską, a nie zamierzoną decyzję Sądu Apelacyjnego, mającą na celu wyeliminowanie spod osądu fragmentu zachowania obwinionej opisanego w opuszczonej części opisu czynu, świadczyło przede wszystkim to, że w pozostałym zakresie opis czynu zarzucanego obwinionej, zamieszczony w części dyspozytywnej wyroku, wiernie odpowiadał opisowi czynu zawartemu we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, zaś pominięty fragment zawarty był pomiędzy tymi samymi wyrazami („poprzez”), co najprawdopodobniej stanowiło przyczynę niezamierzonego, czysto mechanicznego pominięcia fragmentu znajdującego się między tymi wyrazami przy sporządzaniu sentencji wyroku. Ponadto, we wstępnej części uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – tej, która poświęcona została opisowi czynu zarzucanego obwinionej – został przytoczony opis tego czynu w pełnym brzmieniu, powtarzającym sformułowania wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, wraz z pominiętym w dyspozytywnej części wyroku fragmentem „niekulturalne i lekceważące odnoszenie się do sędziów i asesorów sądowych pracujących w tym Wydziale”. Wreszcie, z dalszych rozważań Sądu Apelacyjnego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wynika, że przedmiotem rozpoznania – ustaleń faktycznych i ocen prawnych – Sądu Dyscyplinarnego był także ten aspekt zachowania obwinionej, który został opisany w opuszczonej części opisu czynu.

W tej sytuacji nie można było podzielić zarzutów odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, że zaskarżony wyrok jest nieczytelny, niezrozumiały i niejednoznaczny co do zawartego w nim rozstrzygnięcia. Pominięcie w kompa-

rycji wyroku, w części obejmującej opis czynów zarzucanych obwinionej, zachowań polegających na niekulturalnym i lekceważącym odnoszeniu się do sędziów i asesorów sądowych pracujących w Wydziale VII Cywilnym Sądu Rejonowego w A., było oczywistą omyłką pisarską (w rozumieniu art. 105 § 1 k.p.k.), a zatem należało przyjąć, że umorzenie postępowania dyscyplinarnego, w oparciu o art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., dotyczyło nie tylko tych zachowań, których opis przytoczono w części wstępnej wyroku, ale także tych, które pierwotnie – przez omyłkę – zostały pominięte w opisie zachowań obwinionej (zarzucanych jej czynów). Dlatego nie można zgodzić się z zarzutem Rzecznika Dyscyplinarnego, że doszło do sytuacji, w której Sąd Apelacyjny nie rozstrzygnął merytorycznie co do części zarzutu, a konkretnie co do zachowań obwinionej polegających na niekulturalnym i lekceważącym odnoszeniu się do sędziów i asesorów sądowych, pomimo że były one objęte wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Tym samym nie można ostatecznie podzielić zarzutu, że doszło do sprzeczności pomiędzy sentencją wyroku a jego motywacyjną częścią, ponieważ wszystkie zawarte we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego zachowania obwinionej, uwzględnione w sprostowanej z urzędu części dyspozytywnej wyroku, zostały poddane ocenie Sądu Apelacyjnego, czego potwierdzeniem jest argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

2. Nie można również podzielić stanowiska procesowego, zawartego w odwołaniach Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz Krajowej Rady Sądownictwa, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego powinien zostać uchylony z powodu obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., co miało polegać na odstąpieniu przez Sąd Apelacyjny od szczegółowego wskazania w uzasadnieniu wyroku – wbrew wymaganiom tego przepisu – dowodów, na jakich oparto ustalenia faktyczne, oraz na pominięciu oceny przeprowadzonych dowodów. Zarzut ten, eksponowany w obu odwołaniach, okazał się ostatecznie nieskuteczny, choć uzasadnienie zaskarżonego wyroku rzeczywiście pozostawia wiele do życzenia i mogłoby być sporządzone staranniej.

Zgodnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Niespełnienie wymagań ustawowych w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia nie może być jednak utożsamiane z wadliwością rozstrzygnięcia. W orzecznictwie został nawet sformułowany pogląd, że naruszenie art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na treść wyroku, gdyż do sporządzenia uzasadnienia, a zatem do ewentualnego naruszenia tego przepisu, dochodzi już po wydaniu orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1984 r., IV KR 261/83, OSNPG 1984, nr 7-8, poz. 85). W zdecydowanej większości orzeczeń Sądu Najwyższego przyjmuje się jednak, że uzasadnienie wyroku jest podstawowym środkiem kontroli jego prawidłowości, a instancja odwoławcza głównie przez pryzmat uzasadnienia sprawdza, czy sąd pierwszej instancji oparł ustalenia faktyczne na analizie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie (art. 410 k.p.k.). Wyrok, którego uzasadnienie

dotknięte jest wadami konstrukcyjnymi, nie może być poddany prawidłowej kontroli, co powoduje z reguły jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jednak nie każde niestaranne (lub nawet wadliwe) sporządzenie uzasadnienia wyroku uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej, a w konsekwencji stanowi dostateczną przyczynę uchylenia wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – do uchylenia wyroku może prowadzić jedynie taka wadliwość uzasadnienia, ze względu na którą sąd odwoławczy nie może w sposób merytoryczny ustosunkować się do zarzutów i wniosków środka odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 dnia października 1983 r., Rw 797/83, OSNKW 1984 r., nr 5-6, poz. 58). Niekiedy, mimo wadliwego uzasadnienia, istnieje możliwość dokonania należytej kontroli, gdy zebrane dowody pozwalają na sprawdzenie zasadności zarzutów i wniosków odwoławczych, i tym samym na ocenę trafności oraz prawidłowości kontrolowanego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1983 r., V KRN 197/83, OSNKW 1984 r., nr 3-4, poz. 40).

Nie można podzielić argumentów, że Sąd Apelacyjny w ogóle nie wskazał, na jakich dowodach się oparł, ustalając poszczególne okoliczności stanu faktycznego oraz że nie dokonał jakiejkolwiek oceny przeprowadzonych dowodów. Wprawdzie motywy zaskarżonego wyroku wyraźnie odbiegają od wymagań określonych w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., gdyż nie mają charakteru pogłębionego, relacjonującego wnikliwą analizę poszczególnych dowodów sprawozdania z oceny materiału dowodowego (a taki obowiązek sądu wynika z treści tego przepisu), to jednak lektura wyroku i nawet tych ogólnikowych jego motywów, po konfrontacji z zebranymi w sprawie dowodami, zezwala na kontrolę instancyjną wyroku. Z ogólnego stwierdzenia, że „stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie akt postępowania dyscyplinarnego i wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego, złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, zeznań świadków wymienionych we wniosku, złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym i na rozprawie, akt osobowych obwinionej”, wynika, że zgodnie z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku stanowiły okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej, a podstawą ich ustalenia były wszystkie przeprowadzone bezpośrednio na rozprawie lub ujawnione przez odczytanie dowody z zeznań wszystkich świadków wymienionych we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, a dodatkowo także wyjaśnienia obwinionej. Podobnie ze sformułowania „pozostałe pracownice sekretariatu nie potwierdziły zarzucanego sędziemu Sądu Rejonowego niewłaściwego, w tym lekceważącego, ich traktowania”, można wyprowadzić – w kontekście analizy tego fragmentu uzasadnienia, w którym zdanie to zostało umiejscowione – że chodzi o wszystkie inne, poza Alicją K., pracownice sekretariatu, które w swoich zeznaniach nie potwierdziły faktu naruszenia ich godności. Dlatego można przyjąć, że Sąd Apelacyjny uznał, iż zeznania pozostałych pracownic sekretariatu (poza zeznaniami Alicji K., na podstawie których przyjęto, że obwiniona niewłaściwie zachowywała się w stosunku do tej pracownicy) mogły stanowić podstawę ustaleń co do zachowania obwinionej w odniesieniu do innych – poza zastępczynią kierowniczki sekretariatu – pracownic, które nie były traktowane

niewłaściwie, na przykład lekceważąco. Należy również przyjąć – skoro w żadnym miejscu pisemnych motywów zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie zakwestionował wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadków – że wszystkie dowody uznał za wiarygodne, niesprzeczne, wzajemnie uzupełniające się, a ponadto tworzące spójną całość. Brak wyraźnego wypowiedzenia tego rodzaju oceny materiału dowodowego jest oczywistym i niewątpliwym mankamentem uzasadnienia; co do tego zarówno Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, jak i Krajowa Rada Sądownictwa mają rację, jednak nie dyskwalifikuje to zaskarżonego orzeczenia w sposób, który nakazywałby jego uchylenie.

Nie można w tych okolicznościach podzielić zarzutu obu odwołań, że doszło do całkowitego odstąpienia od wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na jakich oparto ustalenia faktycznie, i do poprzestania na ogólnikowych jedynie stwierdzeniach, odwołujących się do wszystkich przeprowadzonych na rozprawie dowodów. Pominięcie przez Sąd Apelacyjny wnikliwej, szczegółowej, pogłębionej analizy i oceny poszczególnych zgromadzonych w sprawie dowodów (indywidualnie oraz w ich całokształcie), nie może być utożsamiany z brakiem jakiejkolwiek oceny. Można przyjąć, że Sąd Apelacyjny dał wiarę wszystkim przesłuchanym w sprawie świadkom, nie dał natomiast wiary obwinionej, która zaprzeczała, aby miały miejsce przypisane jej zachowania, a Sąd Apelacyjny – mimo nieprzyznania się przez nią do popełnienia zarzucanych jej przewinień służbowych – przypisał jej niewłaściwe zachowanie w stosunku do asesor A. T. oraz zastępczyni kierowniczki sekretariatu Alicji K. Ostatecznie, w postępowaniu odwoławczym można było przyjąć, że dowody z zeznań wszystkich przesłuchanych świadków stały się podstawą ustaleń faktycznych Sądu Apelacyjnego, co w konsekwencji umożliwiało ocenę trafności zapadłego rozstrzygnięcia. Brak zindywidualizowanej oceny materiału dowodowego, polegającej na odniesieniu się do konkretnych dowodów przeprowadzonych w sprawie, jest istotnym brakiem uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale nie może być identyfikowany z „całkowitą dowolnością ustaleń, wykraczającą poza ramy określone w art. 7 k.p.k.”

3. Nie można również podzielić zarzutów odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych dotyczących naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Z zeznań świadków: Alicji K., M. M.-W., R. O., L. P., K. L. oraz I. R. nie wynika, jak podnosi w odwołaniu Rzecznik Dyscyplinarny, aby wymienieni świadkowie jednoznacznie potwierdzili zachowania obwinionej polegające na ciągłym lekceważącym i niekulturalnym zwracaniu się do sędziów i asesorów sądowych, jak również wielokrotnym, publicznym komentowaniu i krytykowaniu przez nią rozstrzygnięć podejmowanych przez innych sędziów.

W zeznaniach tych zostało stwierdzone, między innymi: „Zdarzało się, że przewodnicząca (...) zwracała uwagę sędziom, np. asesor A. T., w sekretariacie w obecności interesantów. (...). Byłam świadkiem komentowania przez przewodniczącą rozstrzygnięć wy-

dawanych w sprawach przez innych sędziów i działo się to w sekretariacie, a niekiedy u przewodniczącej w jej pokoju" (zeznania świadka Alicji K., k. 43-44), „Odnośnie innych sędziów, słyszałam nieraz jak przewodnicząca mówiła podczas przeglądania akt: Co on/ona tutaj zrobiła? Przewodnicząca potrafiła krytykować moje decyzje orzecznicze wobec asesor A. T. (...). Nie wiem, kogo dotyczył zwrot: Co on/ona tutaj zrobiła? (...). Sama osobiście nie słyszałam, by obwiniona sędzia komentowała orzeczenia innych sędziów przy pracownikach sekretariatu, takie informacje przekazywała mi asesor A. T." (zeznania świadka M. M.-W., k. 204 – 205, zeznania tego świadka złożone podczas postępowania wyjaśniającego nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej), „Ja nie spotkałem się z niewłaściwym zachowaniem pani sędzi w stosunku do mnie. Co do innych pracowników, sytuacje takie miały miejsce, ale znałem je jedynie ze słyszenia. (...). Pani sędzia zwracała uwagę co do merytorycznych aspektów pracy sędziów i asesorów w Wydziale. Nie odbierałem tego jako próby wpływu na treść wydanych orzeczeń. Formę tych wypowiedzi, kierowanych pod moim adresem, oceniam jako rzeczową i spokojną. Co do innych osób, był to niekiedy wyraz porywczego, energicznego usposobienia pani sędzi" (zeznania świadka R. O., k. 202 – 203). „Jeśli o mnie chodzi, to była taka sytuacja, że przewodnicząca podniesionym głosem zwróciła mi uwagę na niesłuszność mojego merytorycznego rozstrzygnięcia – zrobiła to w obecności innego sędziego i chyba mojej sekretarki. Mnie ta sytuacja zawstydziła" (zeznania świadka L. P., k. 32). „Nie było natomiast takiego zdarzenia, by pani przewodnicząca krzyczała na mnie" (zeznania świadka L. P., k. 208). „Nie zdarzyło się, aby przewodnicząca krzyczała na mnie. Jedyne co mi przeszkadza to, że zwracanie mi uwagi następuje w obecności moich kolegów. Są to uwagi dotyczące czynności podejmowanych w sprawie. Mnie uwagi, o jakich mówię, przewodnicząca przekazywała w moim pokoju. (...). Nie byłam świadkiem krytykowania przez przewodniczącą decyzji podejmowanych przez sędziów w obecności pracowników sekretariatu, natomiast zdarzało się to w obecności innych sędziów. Wiem też, że takie sytuacje miały miejsce w sekretariacie, o czym informowali mnie pracownicy sekretariatu" (zeznania świadka K. L., k. 28 – 29). „Słyszałam o tym, że pani przewodnicząca skrytykowała czyjąś pracę słowami: Co on/ona tu zrobiła? Sama nie byłam adresatem takiej krytyki. Czasami uwagi pani sędzi były zasadne. W innych sytuacjach wydawało mi się, że pani sędzia nie ma racji. Nie odbierałam tego jako ataku na moją niezawisłość" (zeznania świadka K. L., k. 207). „Sędzia raczej zwracała uwagę osobiście, bez osób postronnych. Zdarzały się wypadki krytykowania orzeczeń, ale dotyczyło to sytuacji wpadkowych. Forma tej krytyki była raczej dyskretna, uwagi nie były czynione publicznie, aczkolwiek były żywiołowe, przewodnicząca przychodziła z aktami, w których dopatrzyła się nieprawidłowości. Sędzia reaguje bardzo emocjonalnie i można te reakcje odbierać jako niewłaściwe. (...). Obwiniona również na mnie krzyczała (...), przeprosiła mnie za to, wyjaśniłyśmy tę sprawę" (zeznania świadka I. R., k. 206).

Z przytoczonych fragmentów zeznań świadków można było wyprowadzić – bez naruszenia art. 7 k.p. k. i art. 410 k.p.k. – taki wniosek, jaki wyprowadził Sąd Apelacyjny, a mianowicie, że w kontaktach z pozostałymi sędziami i asesorami (poza asesor A. T.) obwiniona raczej nie używała podniesionego głosu, z wyjątkiem incydentu z sędzią I. R., który obie panie sobie wyjaśniły, a obwiniona przeprosiła świadka. Osoby te (sędziowie i asesorzy – poza asesor A. T.) nie czuły się osobiście przez obwinioną obrażane, lekceważone lub zastraszane, nie potwierdziły również nieuprawnionej ingerencji obwinionej w sferę rozstrzygnięć w poszczególnych sprawach, polegającej na ich publicznym komentowaniu lub krytykowaniu. Można dodać, że z przytoczonych zeznań wynika w większości, iż komentowanie przez obwinioną orzeczeń odbywało się w gronie samych sędziów i asesorów, sporadycznie w obecności pracowników sekretariatu, w większości przypadków było merytorycznie rzeczowe, choć wyrażane w emocjonalny sposób, nie stanowiło ingerencji w niezawisłość sędziów, a z przeprowadzonych dowodów nie wynika, na czym miałoby polegać komentowanie orzeczeń w obecności innych osób (np. pracownic sekretariatu) niż sami zainteresowani sędziowie lub asesorzy. Emocjonalne wypowiedzi, zwracanie się do sędziów i asesorów podniesionym głosem, głośne wyrażanie krytycznych uwag wynikało z cech charakteru obwinionej, która jest osobą nerwową. Mniej było w tej formie wypowiedzi obwinionej woli lekceważenia czy obrażania kogokolwiek, a więcej nieumiejętności zapanowania nad własnymi emocjami.

Z zeznań świadków: A. T., Agaty S., Teresy P., R. O. i Małgorzaty S. nie wynika, że przypadki niewłaściwego traktowania asesor A. T. nie pozostawały jedynie w związku z wykonywaniem przez obwinioną czynności nadzorczych, lecz stanowiły swoistą formę ingerowania w sferę orzeczniczą tej osoby.

Najistotniejsze w tej kwestii są zeznania samej A. T. (k. 214 – 216), która przyznała, że sędzia miała szczególnie często pretensje do niej i uwagi do jej pracy – zarzuty te dotyczyły zarówno sprawności postępowania, jak i wydawanych rozstrzygnięć. Merytorycznie uwagi te były – zdaniem świadka – częściowo zasadne. Natomiast forma wypowiedzi obwinionej była niewłaściwa – ostra, kategoryczna, nerwowa. Świadek A. T. przyznała, że faktycznie nieprawidłowo ogłosiła wyrok w sprawie Renaty S. oraz usunęła razem z sekretarką z akt prowadzonych przez siebie spraw zarządzenia wydane przez przewodniczącą Wydziału z terminami wyznaczonych posiedzeń. Takie zachowanie asesora – polegające na kwestionowaniu decyzji przewodniczącej Wydziału i usunięciu z akt spraw zarządzeń przewodniczącej wyznaczających terminy posiedzeń – mogło w pewnym stopniu usprawiedliwiać emocjonalną reakcję obwinionej. Z zeznań świadka A. T. nie wynika natomiast, aby poza krytycznymi uwagami spotkała ją ze strony obwinionej niedopuszczalna ingerencja w sferę orzeczniczą. Jednocześnie – co przyznała sama A. T. – obwiniona wystawiła jej dobrą opinię jako asesorowi przed nominacją na sędziego. Zeznania pozostałych wymienionych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego świadków nie podważają ustaleń Sądu Apelacyjnego co do zachowań obwinionej w stosunku do

asesor A. T. Świadek Agata S. (k. 59) „słyszała”, że były przypadki zwracania uwagi przez przewodniczącą podniesionym tonem A. T. – nie było to grzeczne zwracanie uwagi. Świadek „słyszała”, że takie przypadki miały miejsce kilkakrotnie. Świadek Teresa P. (k. 48) nie była świadkiem takich sytuacji, aby przewodnicząca wzywała sędziów bądź asesorów do swojego pokoju i krzyczała na nich. Natomiast „ze słyszenia” wiedziała, że obwiniona krzyczała na A. T. w jej pokoju – mówiły o tym osoby pracujące w sekretariacie, ale świadek nie pamiętała kto. Również zeznania świadka R. O. (k. 9 – 10) i świadka Małgorzaty S. (k. 5 – 6) nie potwierdzają niczego innego niż ustalenia Sądu Apelacyjnego – mianowicie tego, że obwiniona kilkakrotnie podniesionym głosem (a nawet krzykiem) zwróciła uwagę asesor A. T. na stwierdzone uchybienia w jej pracy. Nie sposób na ich podstawie twierdzić, że zwracanie uwagi – poza niewątpliwie naganną formą – wykraczało poza wykonywanie przez obwinioną czynności nadzorczych (np. było szykaną, chęcią świadomego dokuczenia pracownikowi, poniżenia, zastraszenia itd.) albo że stanowiło swoistą formę ingerowania w sferę orzeczniczą tej osoby.

Brak szczegółowej analizy i oceny zeznań świadków Teresy P., Małgorzaty S., M. M.-W., R. O., K. L. oraz L. R. nie oznacza, że z zeznań tych wynika zgodne potwierdzenie nagminnych przypadków lekceważącego i niewłaściwego zwracania się przez obwinioną do pracowników administracyjnych, zatrudnionych w podległym jej Wydziale.

Świadkowie ci zeznali, między innymi: „Sędzia Przewodnicząca wprowadziła w Wydziale atmosferę szczególnej nerwowości. W tym czasie przewodnicząca zwracała się do pracowników podniesionym głosem” (zeznania świadka Teresy P., k. 47). „Przewodnicząca Wydziału zwraca uwagę pracownikom krzycząc, zdarzyło się nawet tak, że zareagował na to interesant (...)” (zeznania świadka Małgorzaty S., k. 7). „Co do stosunków pomiędzy panią sędzią a pracownikami sekretariatu, znam je jedynie z ich relacji. Słyszałam, że sędzia przewodnicząca miała głośno zwracać uwagę sekretarkom, również w obecności interesantów. Mówiły mi o tym pracownice sekretariatu i inni sędziowie” (zeznania świadka M. M.-W., k. 204 – 205, zeznania tego świadka złożone podczas postępowania wyjaśniającego nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej). „Nie byłem bezpośrednim świadkiem zwracania uwagi pracownikom sekretariatu przez panią sędzię. Czasami słyszałem znacznie podniesiony głos przez zamknięte drzwi do swojego pokoju. Nie słyszałem natomiast wulgaryzmów, niestosownych słów, choć nie potrafię przywołać szczegółowo treści tych uwag. Moim zdaniem nie było to stosowne” (zeznania świadka R. O., k. 202 – 203). „Nie byłam świadkiem lekceważącego zwracania uwagi przez przewodniczącą pracownikom sekretariatu” (zeznania świadka K. L., k. 28 – 29). „Przewodniczącą Wydziału znam od dawna, razem aplikowałyśmy, znam jej charakter – wiem, że jest osobą wybuchową, często mówi podniesionym głosem, także w kontaktach towarzyskich. Nie byłam świadkiem zwracania uwagi pracownikom sekretariatu w sposób lekceważący, natomiast krzykliwy – tak” (zeznania świadka I. R., k. 25).

Świadek Małgorzata S. (k. 7) potwierdziła tylko jednoznacznie przypadek zwrócenia uwagi w niedopuszczalny sposób (krzykiem) Alicji K., zastępczyni kierowniczki sekretariatu, w obecności interesanta. To zdarzenie zostało przez Sąd Apelacyjny przypisane obwinionej i ocenione jako naganne. Pozostali świadkowie nie potwierdzili nagminnych przypadków lekceważącego, poniżającego lub naruszającego godność zwracania się przez obwinioną do pracowników administracyjnych zatrudnionych w podległym jej Wydziale. Poza Alicją K. żadna z pracownic sekretariatu nie potwierdziła, aby wybuchowy charakter przewodniczącej Wydziału, jej podniesiony glos, wypowiadane krzykiem uwagi odnosiła do siebie i traktowała jako zachowanie lekceważące, skierowane konkretnie w stosunku do niej.

Ocena, że zachowanie obwinionej było lekceważące, uwłaczające godności wielu osób, odbierane jako obraźliwe, oburzające, żenujące i stanowiące przy tym formę zastraszenia pracowników, jest przesadzona.

Asesor L. P. zawstydziło to, że uwaga przewodniczącej – dotycząca niesłuszności jej rozstrzygnięcia – została wypowiedziana w obecności jej sekretarki (zeznania świadka L. P., k. 32). „Słyszała" również o niewłaściwych zachowaniach obwinionej sędzi w stosunku do pracowników sekretariatu i sędziów (zeznania świadka L. P., k. 208). Małgorzata S. przedstawiła swoje wrażenie, że gdy przewodnicząca zwracała uwagę asesor A. T. przez kilka minut, cały czas krzycząc, pracownice sekretariatu (bliżej niezidentyfikowane) w czasie tego zdarzenia były zdenerwowane i bały się. Sama Małgorzata S. nie bała się przewodniczącej, ale – jak zeznała – protokolantki w sekretariacie (niewymienione z nazwiska) bardzo bały się przewodniczącej, co wynikało z wybuchowości obwinionej (zeznania świadka Małgorzaty S., k. 6). Agata S. nie była nigdy świadkiem niewłaściwego zwracania uwagi pracownikom sekretariatu przez przewodniczącą, natomiast „słyszała" od koleżanek, że przewodnicząca zwracała uwagę podniesionym głosem Alicji K. Jej samej przewodnicząca uwagę zwracała zawsze grzecznie (zeznania świadka Agaty S., k. 58 – 59). Teresa P. zeznała, że jej stosunki z przewodniczącą są poprawne. Była natomiast świadkiem jak przewodnicząca zwracała się w sekretariacie do Alicji K., w obecności interesanta – mówiła do niej podniesionym głosem, „z nerwami", ale nie można było tego nazwać krzykiem (zeznania świadka Teresy P., k. 48). M. M.-W. stwierdziła, że co do stosunków pomiędzy sędzią a pracownikami sekretariatu, zna je tylko z ich relacji. „Słyszała", że sędzia przewodnicząca miała głośno zwracać uwagę sekretarkom, również w obecności interesantów (zeznania świadka M. M.-W., k. 204 – 205, zeznania tego świadka złożone podczas postępowania wyjaśniającego nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej).

Z przytoczonych zeznań wynika, że o niewałaściwym co do formy zachowaniu obwinionej świadkowie wiedzieli „ze słyszenia" od innych osób. Poza A. T. i Alicją K., które opisały kilkukrotne, powracające niewłaściwe zachowania obwinionej w stosunku do nich, pozostali świadkowie (np. L. P., I. R.) powołali się na zdarzenia incydentalne.

Pewne wątpliwości wynikające z rozbieżności w zeznaniach świadków składanych w postępowaniu wyjaśniającym oraz w na rozprawie musiały być rozstrzygnięte na korzyść obwinionej (art. 5 k.p.k.). Podobnie należało ocenić sytuację, w której jedynie jeden świadek – L. P. (k. 33) – jednoznacznie stwierdził, że w Wydziale panowała trudna atmosfera, co było związane ze stresem pracowników, także sędziów, a na pewno asesorów, wynikającym ze strachu przed przewodniczącą, bo pracownicy obawiali się sytuacji, które mogły okazać się dla nich ośmieszające, wstydliwe, w pewnym stopniu upokarzające dla nich. W zeznaniach innych świadków nie znalazła się tego rodzaju ocena sytuacji spowodowanej zachowaniem obwinionej. Wątpliwości Sądu wynikające z tego faktu (odosobnionej oceny) mogły być rozstrzygnięte na korzyść obwinionej.

Wbrew zarzutom zawartym w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny nie zanegował nagannych zachowań obwinionej w stosunku do asesorów, sędziów i pracowników administracyjnych, wprost przeciwnie, przyjął, że zachowania tego rodzaju miały miejsce, ponieważ obwiniona sędzia zwracała uwagę swoim podwładnym podniesionym głosem, a nawet krzykiem, co zostało zakwalifikowane jako naruszenie dóbr osobistych podległych jej pracowników.

4. Sąd Najwyższy nie podzielił zarzutów odwołań Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz Krajowej Rady Sądownictwa dotyczących nadania rzekomo nadmiernego znaczenia okolicznościom niepozostającym w związku z czynami zarzuconymi obwinionej, co dotyczyło udzielania Alicji K. pomocy finansowej w postaci pożyczek oraz wystawienia asesor A. T. bardzo dobrej opinii w związku z procedurą powołania jej na stanowisko sędziego. Okoliczności te były rozważane przez Sąd Apelacyjny w świetle przesłanek z art. 115 § 2 k.k. Krajowa Rada Sądownictwa podkreśliła, że opisany stosunek obwinionej do wskazanych osób ma wprawdzie pewien walor pozytywny, jednak nie może wpływać na ocenę stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Należy zgodzić się z argumentem Rady, że każdy przewodniczący wydziału musi dbać o sprawność pracy podlegającej mu jednostki organizacyjnej, jednak nie może tego czynić w sposób naruszający zasady kultury, jakich oczekuje się w relacjach przełożony – podwładny. Jednak zachowanie obwinionej, polegające na udzielaniu pomocy Alicji K. i A. T., ma znaczenie dla oceny stopnia zawinienia przypisanych jej czynów, co stanowi jedną z przesłanek przyjęcia znikomego stopnia szkodliwości społecznej czynu. Wzięcie pod uwagę przez Sąd Apelacyjny sytuacji motywacyjnej obwinionej, której zachowanie wynikało w znacznym stopniu ze sprawowania nadzoru administracyjnego i było wyrazem dbałości o prawidłową organizację pracy w Wydziale, uwzględniało te same przesłanki.

V. Nie jest również uzasadnione odwołanie obwinionej. Z przeprowadzonych dowodów wynika, że obwiniona zwracała uwagę na uchybienia w pracy zarówno asesor A. T., jak i zastępczyni kierowniczki sekretariatu Alicji K. w formie, która nie może być zaakceptowana – podniesionym głosem, a nawet krzykiem, publicznie, w obecności innych

sędziów, asesorów oraz pracownic Wydziału, a nawet – co dotyczyło Alicji K. – interesantów. Fakty te potwierdziły się w zeznaniach większości przesłuchanych w sprawie świadków, nie tylko samych zainteresowanych (stąd zarzuty dotyczące kłamliwych, a nawet fałszywych zeznań tych dwóch osób nie mają znaczenia i nie mogły zostać uwzględnione). Nawet uchybienia w pracy obydwu wymienionych osób – w szczególności asesor A. T., co polegało np. na usunięciu z akt spraw przypisanych do jej referatu zarządzeń obwinionej jako przewodniczącej Wydziału o wyznaczeniu terminów rozpraw albo na nieformalnym i niezgodnym z przepisami procesowymi oraz ustrojowymi ogłoszeniu wyroku w sprawie Renaty S. – nie usprawiedliwiały zachowań odbiegających od standardów kulturalnego traktowania innych osób, uprzejmie i z należytym poszanowaniem ich godności. W każdej sytuacji, nawet sprowokowanej niewłaściwym zachowaniem innych osób, sędzia powinien zachować się godnie – kulturalnie, uprzejmie, bez używania ostrych słów, unoszenia się, używania podniesionego głosu, bez krzyków i zbyt emocjonalnych elementów wypowiedzi. Tego rodzaju zachowania obwinionej w stosunku do asesor A. T. i urzędniczki Alicji K. zostały ustalone przez Sąd Apelacyjny w oparciu o zgromadzone dowody, nie tylko zeznania samych zainteresowanych (które – jako pochodzące od osób bezpośrednio dotkniętych tymi zachowaniami mogły być subiektywne i odbiegać od rzeczywistości), ale także innych pracowników Wydziału. Wątek zwrócenia Alicji K. uwagi w sekretariacie Wydziału w obecności interesanta pojawił się w zeznaniach wielu przesłuchanych osób. Podobnie należy ocenić udowodnione przypadki niewłaściwego w formie zwracania uwagi asesor A. T. w związku z jej uchybieniami w pracy orzeczniczej. Zdarzenia opisane szczegółowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego dotyczące tych dwóch pracownic miały faktycznie miejsce. Nie można w tej sytuacji podzielić zarzutu obwinionej, że doszło do obrazy art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Istniały podstawy faktyczne do zakwalifikowania zachowania obwinionej w kategoriach przewinienia dyscyplinarnego – uchybienia powagi urzędu. Obwiniona miała prawo zwrócić uwagę podległym sobie pracownikom, ale przyjęta przez nią forma wypowiedzi (zwracania uwagi, krytykowania) była niemożliwa do akceptacji.

Wbrew zarzutom obwinionej, niedające się usunąć wątpliwości wynikające z rozbieżnych częściowo zeznań świadków zostały rozstrzygnięte przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zdecydowanie na jej korzyść – co zostało już stwierdzone w rozważaniach dotyczących odwołań Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz Krajowej Rady Sądownictwa. Nie można w tej sytuacji podzielić zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

5
UCHWAŁA Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R.
SNO 22/09

Do postępowania w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 u.s.p. stosuje się odpowiednio art. 249 § 3 k.p.k. i art. 464 § 1 zd. drugie k.p.k. (art. 128 u.s.p.).

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jan Górowski, Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2009 r. w związku z uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 stycznia 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, zażalenia sędziego na wymienioną uchwałę.

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Prezes Sądu Rejonowego w A. w dniu 23 grudnia 2008 r. zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego tego Sądu, o czym zawiadomił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Sąd ów uchwałą z dnia 14 stycznia 2009 r. na podstawie art. 130 § 3 i 131 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej u.s.p.) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych do dnia prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Zażalenie na tę uchwałę złożył sędzia Sądu Rejonowego, zarzucając „obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, w takim zakresie, w jakim naruszone zostało prawo do obrony mojej osoby poprzez niedopuszczenie do udziału obrońcy w sprawie oraz w takim zakresie, w jakim Sąd Dyscyplinarny jedynie uprawdopodobnił okoliczność wskazaną w art. 130 § 1 u.s.p. (schwytanie na gorącym uczynku), a nie wykazał ją”. Skarżący nie sformułował żadnych wniosków.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie są zasadne.

Zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 u.s.p. jest *sui generis* środkiem zapobiegawczym, do którego w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 tej ustawy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.). Świadczą o tym przesłanki uchwały o zawieszeniu, tożsame z zarządzeniem o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych sędziego (zwłaszcza po zatrzymaniu go z powodu schwytania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego) oraz obowiązek niezwłocznego procedowania i wydania decyzji w tym przedmiocie. Wobec tego, że zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w trybie art. 130 § 3 u.s.p. pełni funkcję środka zapobiegawczego, do posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 249 § 3 k.p.k. i art. 464 § 1 zd. drugie k.p.k. Chociaż postępowanie w kwestii zawieszenia w czynnościach służbowych nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, normowanym w rozdziale 3 u.s.p., a sędzia nie jest tu obwinionym, to ma on prawo korzystać z obrońcy, jeśli się stawi. Obrońca może być obecny przy przesłuchaniu sędziego i składać wnioski. Sąd pierwszej instancji nie ma jednak obowiązku zawiadamiać o posiedzeniu ustanowionego obrońcy, nawet jeśli sędzia o to wnosi, chyba, że sąd uzna obecność obrońcy za celową, a zwłoka w postępowaniu nie utrudni przeprowadzenia czynności, czyli niezwłocznego rozważenia kwestii zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych albo uchylenia zarządzenia o przerwie w nich. Należy mieć na uwadze, że przerwa ta nie może trwać dłużej niż miesiąc i w tym czasie musi być podjęta jedna z wymienionych decyzji.

W niniejszej sprawie o posiedzeniu odbytym w dniu 14 stycznia 2009 r. sędzia Sądu Rejonowego został powiadomiony w dniu 6 stycznia 2009 r., a więc 8 dni wcześniej. Był więc dostateczny czas na ustanowienie obrońcy do wzięcia udziału w posiedzeniu i powiadomienie go przez sędziego o terminie, nawet jeżeli uznał on, że, mimo 20–letniego stażu sędziowskiego, na tym etapie postępowania nie jest w stanie efektywnie bronić się sam. Ponadto, o tym, że posiedzenie w trybie art. 131 § 1 u.s.p. musi się odbyć, sędziemu było wiadomo już dnia 23 grudnia 2008 r., to jest po zarządzeniu przez prezesa przerwy w czynnościach służbowych. W tej sytuacji prawo sędziego do obrony nie zostało naruszone w sposób wskazany w zażaleniu, to jest przez „niedopuszczenie do udziału obrońcy w sprawie”, skoro obrońca nie został ustanowiony. Przypomnieć też trzeba, że Sąd pierwszej instancji jedynie nie uwzględnił wniosku o odroczenie posiedzenia.

Wbrew twierdzeniom zażalenia, Sąd ten nie naruszył dyspozycji art. 130 § 1 u.s.p. używając określenia o „uprawdopodobnieniu” faktu, że doszło do schwytania sędziego na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego. Zdaniem skarżącego, Sąd powinien wykazać tę okoliczność. Taka konstatacja pomija jednak treść motywów uchwały, w których stwierdza się (ustala) fakt zatrzymania sędziego na gorącym uczynku w rozumieniu art. 130 § 1 u.s.p., oraz brak uprawnienia Sądu *meriti* do kategorycznego wypowiedzenia się co do popełnienia przez sędziego przestępstwa umyślnego. Odwołując się zaś do treści art. 249 (§ 1) k.p.k., na tym etapie chodzi tylko o duże prawdopodobieństwo je-

go popełnienia, co zostało wykazane. A przede wszystkim, postępowanie mające na celu natychmiastowe odsunięcie sędziego od wykonywania obowiązków służbowych, czy to na skutek natychmiastowej przerwy w czynnościach czy później zawieszenia w nich, nie może, jako postępowanie incydentalne, być miejscem dla kategorycznego rozstrzygania o sprawstwie i winie sędziego. Wykładnia art. 130 § 1 u.s.p. musi zatem uwzględniać cel tego postępowania, a więc nie może ograniczać się do interpretacji językowej.

Z przytoczonych względów uchwalono jak na wstępie.

6
WYROK Z DNIA 26 MAJA 2009 R.
SNO 37/09

Godność urzędu sędziego zostaje zagrożona, gdy sędzia jest sprawcą naruszenia porządku prawnego, a zwłaszcza wtedy, gdy popełnia przestępstwo. Jednakże nie każde takie zachowanie implikuje „uchybienie godności urzędu". W wypadku dokonania nieumyślnego występku należy ocenić jego charakter i wagę oraz sposób i okoliczności popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego. Przy przestępstwach nieumyślnych, w tym wypadkach komunikacyjnych, decydujące znaczenie ma rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Marian Buliński, Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 stycznia 2009 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 26 stycznia 2009 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia dyscyplinarnego, wyrażającego się uchybieniem godności sprawowanego urzędu sędziowskiego, polegającego na tym, że w dniu 29 września 2000 r. w A., województwie (...), na ulicy Dąbrowskiego, nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki Kia Sportage, nr rej. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych, gdyż nienależycie obserwując drogę oraz nie widząc lewej części jezdni, a tym i lewej części przejścia dla pieszych, wyprzedzała w obrębie tego przejścia jadący z lewej strony i zwalniający wyraźnie tramwaj, wskutek czego doprowadziła do uderzenia swoim samochodem w idącego po tym przejściu z lewej na prawą stronę i wychodzącego zza tramwaju pieszego Mariusza N., w

wyniku czego doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu ciężkiego stopnia (III stopnia), stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na podstawie tego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 1 cyt. ustawy, wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od powyższego wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości i obwiniona.

Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając wyrokowi rażącą niewspółmierność tego orzeczenia, polegającą na wymierzeniu obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez nią przewinienia. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie kary dyscyplinarnej nagany.

Obwiniona zaskarżyła wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego, a konkretnie art. 107 § 1 u.s.p. W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie, ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania nie są zasadne. W pierwszej kolejności należy odnieść się do odwołania obwinionej. Z uzasadnienia odwołania wynika, że skarżąca obrazę prawa materialnego w postaci art. 107 § 1 u.s.p. upatruje w tym, że skazanie za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., które ma charakter nieumyślny, a nadto gdy zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym zostały naruszone nieumyślnie, nie wypełnia znamienia „uchybienia godności urzędu”, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Zdaniem skarżącej, należy w ogóle zastanowić się, „czy można uchybić godności urzędu sędziego nieumyślnie?”

Odnosząc się do tej wątpliwości trzeba stwierdzić, że w rozpoznawanej sprawie przedmiotem zarzutu dyscyplinarnego nie było nieumyślne uchybienie godności urzędu sędziego, tylko uchybienie godności urzędu w związku z popełnieniem przestępstwa. Oczywiste jest bowiem, że godność urzędu sędziego zostaje zagrożona, gdy sędzia jest sprawcą naruszenia porządku prawnego, a zwłaszcza gdy popełnia przestępstwo. Jednakże nie każde takie zachowanie implikuje „uchybienie godności urzędu”. W wypadku dokonania nieumyślnego występku należy ocenić jego charakter i wagę oraz sposób i okoliczności popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego. Przy przestępstwach nieumyślnych, do których należy spowodowany przez obwinioną wypadek komunikacyjny, decydujące znaczenie ma rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Niezależnie bowiem od szczególnego charakteru wypadku komunikacyjnego, jako przestępstwa związanego z „ryzykiem” uczestniczenia w ruchu drogowym, jego spowodowanie wiąże się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa o

różnym „ciężarze gatunkowym” i o różnym stopniu naruszenia. W prawie o ruchu drogowym istnieją zasady bezpieczeństwa, które mają podstawowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu. Dlatego też w celu podkreślenia ich znaczenia ustawodawca obowiązek ich przestrzegania określa mianem „szczególnej ostrożności”. Oznacza to konieczność zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 p.r.d.). Do takich zasad należą reguły zachowania się kierującego pojazdem w sytuacjach związanych z ruchem pieszych. Ich przestrzeganie gwarantuje bowiem bezpieczeństwo pieszym, zaś naruszenie stanowi poważne dla nich zagrożenie. Prawidłowo na te zasady, wynikające z art. 26 p.r.d., wskazał Sąd pierwszej instancji, zaś stopień ich naruszenia uznał za rażący. Tych ustaleń obwiniona nie kwestionuje, skoro sformułowała zarzut naruszenia prawa materialnego, co oznacza akceptację poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. W tym stanie rzeczy trzeba stwierdzić, że z uwagi na rodzaj naruszonej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. zasady o podstawowym znaczeniu oraz sposób jej naruszenia wynikający z niezachowania „szczególnej ostrożności”, zachowanie obwinionej zasadnie zostało ocenione przez Sąd pierwszej instancji jako „uchybienie godności urzędu”. Uznać bowiem trzeba, że w pewnych sytuacjach związanych z ruchem drogowym, gdy ustawa wymaga podjęcia przez jego uczestnika dodatkowych środków ostrożności, owej „szczególnej ostrożności”, zlekceważenie ich przez sędziego musi zostać ocenione jako szczególnie naganne. Nie godzi się bowiem, by sędzia nie przestrzegał podstawowych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a w wypadku ich rażącego naruszenia takie zachowanie może zostać uznane za uchybienie godności urzędu sędziowskiego.

Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że obwiniona zlekceważyła obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, gdyż nie zwiększyła uwagi i koncentracji w tym rejonie drogi, skoro nie zauważyła, że tramwaj zwalnia przed przejściem dla pieszych, co powinno być dla niej sygnałem, iż na przejściu może pojawić się pieszy. Kontynuując w tych warunkach jazdę, pomimo braku widoczności na przejście dla pieszych po swojej lewej stronie, obwiniona podjęła zakazany manewr wyprzedzania pojazdu bezpośrednio przed przejściem dla pieszych (art. 26 ust. 3 pkt 1 p.r.d.), choć powinna w tej sytuacji drogowej przewidzieć, że na przejście, w sposób wcześniej niewidoczny z uwagi na jadący równolegle tramwaj, mógł wejść pieszy, który z racji pierwszeństwa będzie kontynuował przechodzenie do przeciwległej strony jezdni. Wobec powyższego nie ma znaczenia podnoszona w odwołaniu obwinionej okoliczność, że w wyroku sądu karnego opis przypisanego przestępstwa wskazywał na podjęcie manewru omijania tramwaju, który zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu, zaś w wyroku Sądu Dyscyplinarnego ustalono, że obwiniona wyprzedzała tramwaj w obrębie przejścia dla pieszych. W tej ostatniej sytuacji, wbrew sugestii skarżącej, przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., gdyż

wskazuje na naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego (art. 26 ust. 3 pkt 1 p.r.d.), choć inaczej opisuje sposób ich naruszenia. Istotne jest bowiem to, że niezależnie od opisu czynu, w obu przypadkach zachodzi związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem reguły ostrożności, a spowodowanym następstwem w postaci uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

Nie ma również podstaw do uwzględnienia alternatywnego wniosku odwołania o zmianę wyroku przez odstąpienie od wymierzenia kary. Podnoszone we wniosku okoliczności, w postaci upływu znacznego okresu czasu od zdarzenia oraz nienagannego zachowania w tym okresie, nie mają dla rozważań o sankcji za przewinienie dyscyplinarnej decydującego znaczenia. Obwiniona naruszyła bowiem podstawowe zasady ruchu drogowego, co przy znacznym stopniu ich naruszenia, przemawia przeciwko uznaniu, że przypisane przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstąpienie od wymierzenia kary. W tym zakresie stanowisko Sądu pierwszej instancji jest również prawidłowe.

Odnośnie do odwołania Ministra Sprawiedliwości, wniesionego na niekorzyść obwinionej, z wnioskiem o zmianę wyroku w zakresie orzeczenia o karze i wymierzenia kary nagany, trzeba stwierdzić, co następuje.

Odwołanie nie zostało uwzględnione z przyczyn procesowych. W zaistniałym układzie procesowym takie rozstrzygnięcie nie mogło zostać wydane w postępowaniu odwoławczym, albowiem kary nagany nie mógł wymierzyć Sąd pierwszej instancji z uwagi na zakaz *reformationis in peius* wynikający z art. 443 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. Tym samym również w postępowaniu odwoławczym nie było dopuszczalne reformatoryjne orzekanie na niekorzyść obwinionej. Stwierdzić bowiem trzeba, że orzekanie na niekorzyść co do kary byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby w tym przedmiocie wyrok zaskarżono na niekorzyść, na następnie został on uchylony, a sprawa przekazana w tym zakresie do ponownego rozpoznania. W pierwszym chronologicznie wydanym wyroku obwinionej wymierzono karę upomnienia. Wyrok ten został zaskarżony przez obwinioną oraz Krajową Radę Sądownictwa, z tym że w tym drugim odwołaniu nie wskazano kierunku zaskarżenia. Niemniej jednak z treści postawionych zarzutów obrazy art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz uzasadnienia wynikało, że Krajowa Rada Sądownictwa nie kwestionowała na niekorzyść obwinionej rozstrzygnięcia co do kary, a jedynie co do opisu przypisanego deliktu dyscyplinarnego. Wyrok ten nie został natomiast zaskarżony przez Ministra Sprawiedliwości. Zaskarżony wyrok został uchylony, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania, co oznaczało, że ponowne orzeczenie nie mogło być surowsze co do kary. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał wyrok uniewinniający, który został zaskarżony na niekorzyść obwinionej przez Ministra Sprawiedliwości, Krajową Radę Sądownictwa i Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Wyrok ten został uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. W tym postępowaniu wymierzono ponownie karę upomnienia w związku ze stwier-

dzeniem popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Jednakże w tym postępowaniu, pomimo możliwości orzekania na niekorzyść obwinionej, takie rozstrzygnięcie mogło zostać wydane przy uwzględnieniu, że gwarancyjna funkcja zakazu *reformationis in peius* dotyczy niepogarszania sytuacji prawnej w całym postępowaniu. Gdyby bowiem przyjąć, że ponowne rozpoznanie sprawy i możliwość wydania surowszego orzeczenia w świetle art. 443 k.p.k. dotyczy tylko poprzedzającego postępowania pierwszoinstancyjnego, a nie wcześniejszych ponownych postępowań, to skarżący mógłby obawiać się zaskarżenia na swoją korzyść wyroku dlań niekorzystnego, gdyż po ewentualnym jego uchyleniu i ponownym korzystnym już rozstrzygnięciu np. uniewinnieniu, które z kolei spowodowało zaskarżenie na niekorzyść i uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania, w konsekwencji mógłby zostać surowiej skazany niż za pierwszym razem, pomimo iż wówczas nikt tego orzeczenia na jego niekorzyść nie kwestionował. Wobec tego wykładnia funkcjonalna art. 443 k.p.k. upoważnia do wyrażenia poglądu, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy z powodu zaskarżenia orzeczenia na niekorzyść oskarżonego (obwinionego), wydanie orzeczenia surowszego niż uchylone może nastąpić przy uwzględnieniu i porównaniu surowości tego orzeczenia w stosunku nie tylko do orzeczenia uchylonego poprzednio, ale również wcześniej uchylonych orzeczeń, gdyż zastosowanie ma zakaz *reformationis in peius.*

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 133 u.s.p. obciążył Skarb Państwa.

7
UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R.
SNO 12/09

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby rozstrzygnięcie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i rozstrzygnięcia znajdujące podstawę prawną w treści przepisów art. 129 § 2 i art. 129 § 3 u.s.p., zawarte zostały w jednej i tej samej uchwale, co nawet powinno stanowić regułę, albowiem znacznie usprawnia pracę nie tylko sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, ale także sądu dyscyplinarnego drugiej instancji.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2009 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 2 u.s.p. oraz obniżenia wysokości wynagrodzenia sędziego na podstawie art. 129 § 3 u.s.p.

uchwalił:
1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2) kosztami postępowania za drugą instancję obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że:

1. W okresie od listopada 2006 r. do lipca 2007 r., w A., psychicznie i fizycznie znęcał się na żoną Anną K. wyzywając ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, grożąc pozbawieniem życia, uniemożliwiając sen w porze nocnej, szarpiąc i zrzucając z łóżka oraz bijąc rękami po całym ciele, przy czym w dniu 10 lutego 2007 r. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci zasinienia skóry ramienia prawego do 1/3 od okolicy stawu łokciowego i drobne wybroczyny w tej okolicy oraz obrzęk stawu nadgarstkowego i ograniczenie ruchomości w tym stawie z powodu bólu, które skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czyn-

ności narządów ciała pokrzywdzonej na okres do 7 dni oraz w dniu 27 lutego 2007 r., spowodował u Anny K. stanowiące naruszenie nietykalności cielesnej obrażenia ciała w postaci stanu po stłuczeniu gałki ocznej prawej i podrażnienia spojówki gałki ocznej prawej, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2 W okresie od 23 kwietnia 2008 r. do końca maja 2008 r., w A., psychicznie i fizycznie znęcał się nad żoną Anną K. wyzywając ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, uniemożliwiając sen w porze nocnej, szarpiąc i zrzucając z łóżka oraz bijąc rękami po całym ciele, przy czym w dniu 23 kwietnia 2008 r. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci obrzęku i bolesności okolicy jarzmowej lewej, obrzęku i bolesności barku lewego i zasinienie okolicy stawu międzypaliczkowego bliższego palca serdecznego ręki prawej, które skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres do 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W konsekwencji wydania powyższej uchwały, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, stosownie do dyspozycji art. 129 § 2 i § 3 u.s.p., w dniu 20 listopada 2008 r. wydał kolejną uchwałę, także o sygn. akt ASDo (...), o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych oraz obniżeniu o 25 % wysokości wynagrodzenia sędziego Sądu Okręgowego na czas trwania zawieszenia.

Na powyższą uchwałę zażalenie wniósł obwiniony, zaskarżając ją w całości.

Z uwagi na – jak to określił – „akcesoryjny charakter” rozstrzygnięć zawartych w uchwale, skarżący odwołał się do zarzutów, które sformułował w zażaleniu złożonym na uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, nie powtarzając przy tym ich treści.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z uwagi na to, że – jak to słusznie zauważył skarżący – uchwała podjęta w przedmiocie zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych oraz obniżenia wysokości jego wynagrodzenia miała charakter wybitnie akcesoryjny wobec uchwały podjętej w przedmiocie wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, losy zażalenia złożonego od uchwały „akcesoryjnej” zależały od kierunku rozstrzygnięcia zażalenia złożonego od uchwały mającej charakter „zasadniczy” („wiodący”). Do wszystkich zarzutów zawartych w zażaleniu wniesionym od uchwały „zasadniczej”, do których odwołał się skarżący w *petitum* zażalenia złożonym od uchwały „akcesoryjnej”, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ustosunkował się w liczącym kilkanaście stron maszynopisu uzasadnieniu uchwały utrzymującej w mocy uchwałę „wiodącą”, to jest uchwałę w przedmiocie wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Tak jak skarżący nie uznał – i słusznie – za

zabieg racjonalny powtarzania treści zarzutów w zażaleniu składanym od uchwały „akcesoryjnej”, tak równie nieracjonalne byłoby powtarzanie w tym miejscu całej argumentacji zawartej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały utrzymującej w mocy uchwałę „wiodącą”. Wypada zatem jedynie odwołać się do treści tam zawartej argumentacji.

Zważywszy, że zgodnie z art. 129 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), w wypadku gdy sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wówczas z urzędu zawiesza sędziego w czynnościach służbowych, utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały „akcesoryjnej” w jej pkt. 1 jest wręcz oczywiste. Jeśli bowiem zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych jest obligatoryjnym posunięciem w wypadku zezwolenia na tzw. uchylenie immunitetu sędziowskiego, wówczas odwoławczy sąd dyscyplinarny, który zadecydował o utrzymaniu w mocy uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, niejako „automatycznie” zobligowany jest do utrzymania w mocy także i uchwały w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych (wyjątek stanowiłaby jedynie sytuacja, w której odrębnie wydana uchwała „akcesoryjna” obarczona byłaby uchybieniem stanowiącym tzw. bezwzględną przyczynę uchylenia orzeczenia). Nadto zauważyć należy, że z kolei zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 2 u.s.p. powoduje konieczność obniżenia jego wynagrodzenia. Przepis art. 129 § 3 u.s.p. pozostawia w tej sferze sądowi dyscyplinarnemu tzw. luz decyzyjny jedynie co do skali tej obniżki (w granicach od 25 % do 50 % wynagrodzenia), ale nie co do samej zasady zastosowania obniżenia. Ponieważ zgodnie z pkt. 2 zaskarżonej uchwały „akcesoryjnej” wynagrodzenie sędziego Sądu Okręgowego obniżone zostało w skali minimalnej (to jest o 25 %) wszelkie dalsze rozważania w tym przedmiocie byłyby także nieracjonalne.

Na koniec stwierdzić należy, że nie są zrozumiałe wywody zawarte w uzasadnieniu zażalenia wniesionego od uchwały „akcesoryjnej”, dotyczące „spóźnionego” zawiadomienia skarżącego o treści tej uchwały. Skoro skarżący nie twierdzi, iżby uchwała taka została przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydana w innej dacie niż ta, która figuruje w oryginale uchwały [twierdzenie takie pozbawione byłoby zresztą – jak wskazują na to akta sprawy ASDo (...) – jakichkolwiek podstaw] i skoro jej odpis dotarł do skarżącego wraz z uchwałą „wiodącą”, a zatem nie był on ograniczony w swych prawach do jej zaskarżenia, wszelkie dywagacje zawarte w tych partiach uzasadnienia można uznać jedynie za ewentualne skargi pod adresem pracy sekretariatu sądu dyscyplinarnego, a nie za zarzuty wysunięte wobec uchwały „akcesoryjnej” z dnia 20 listopada 2008 r. Na marginesie jedynie wypada skonstatować, że z czysto „technicznego” punktu widzenia nic nie stało na przeszkodzie, aby rozstrzygnięcie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i rozstrzygnięcia znajdujące podstawę prawną w treści przepisów art. 129 § 2 i art. 129 § 3 u.s.p., zawarte zostały w jednej i tej samej uchwa-

le, co nawet powinno stanowić regułę, albowiem znacznie usprawnia pracę nie tylko sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, ale także sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, a nadto zapobiega powstawaniu ewentualnych nieporozumień tego typu, jakie sygnalizował w uzasadnieniu swego zażalenia sędzia Sądu Okręgowego.

Przedstawione wyżej argumenty zadecydowały o utrzymaniu w mocy również i uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 2 u.s.p. oraz obniżenia wysokości wynagrodzenia sędziego na podstawie art. 129 § 3 u.s.p.

8
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R.
SNO 16/09

Uchwała sądu dyscyplinarnego wydana w trybie art. 80 § 2c u.s.p. jest jedynie, co wynika wprost z treści tego przepisu, zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, co nie przesądza w żadnym wypadku o winie sędziego, nie mówiąc już o karze. Uchwała ta, zezwalając prokuratorowi na wszczęcie postępowania *in personam*, nie pozbawia osoby wobec której ją wydano, żadnych uprawnień procesowych przysługujących każdemu podmiotowi znajdującemu się w takiej sytuacji procesowej. Osoba taka w świetle przepisów prawa pozostaje niewinna, ma w szczególności prawo do podjęcia aktywnej obrony przed stawianymi jej zarzutami poprzez składanie wniosków dowodowych, czy też chociażby prawo skargi do sądu na decyzje procesowe prokuratora, w wypadkach wskazanych w Kodeksie postępowania karnego. Brak jest zatem jakichkolwiek przesłanek do uznania, że uchwała wydana przez sąd dyscyplinarny w toku postępowania uregulowanego w art. 80 § 2c u.s.p. jest orzeczeniem, o którym mowa w art. 126 u.s.p., a co za tym idzie istnieje, przewidziana przepisami prawa, możliwość wznowienia takiego postępowania.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Zbigniew Hajn.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2009 r. wniosku obrońcy o wznowienie postępowania zakończonego uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. akt ASDo (...), utrzymaną w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r., sygn. akt SNO 14/08, oraz o uchylenie uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia

postanowił:

1) na podstawie art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 430 § 1 k.p.k. pozostawić wniosek bez rozpoznania jako niedopuszczalny z mocy ustawy;
2) nie uwzględnić wniosku o uchylenie uchwały o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia;
3) kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. akt ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że „w dniu 22 sierpnia 2007 r. w A. zadał małoletniemu Sebastianowi P. uderzenie nogą w twarz, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci stłuczenia kości jarzmowej oraz otarcia naskórka okolicy jarzmowej prawej, które naruszyły prawidłowe czynności jego narządów ciała na okres do 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.” oraz zawiesił sędziego w wykonywaniu czynności służbowych i obniżył wysokość jego wynagrodzenia o 25 % na czas trwania tego zawieszenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 20 marca 2008 r., sygn. akt SNO 14/08, po rozpoznaniu zażalenia obrońcy sędziego na decyzję Sądu pierwszej instancji, utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

Obrońca sędziego Sądu Rejonowego, na podstawie art. 542 § 1, 540 § 2 i 547 § 2 k.p.k., złożył wniosek o wznowienie postępowania o zezwolenie na pociągnięcie jego mandanta do odpowiedzialności karnej, zakończonego uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2007 r., utrzymaną w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r., uchylenie tych uchwał oraz o wstrzymanie wykonania wymienionych wyżej decyzji procesowych. W uzasadnieniu wniosku jego autor podniósł, że w związku z treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07, przepis art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych utracił swoją moc z dniem 11 grudnia 2007 r., a zatem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, a także Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylając sędziemu immunitet orzekał na podstawie przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, mimo że brak było ku temu podstawy prawnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek obrońcy sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – zwanej dalej u.s.p.) jest niedopuszczalny z mocy ustawy (art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Instytucja wznowienia postępowania dyscyplinarnego została uregulowana w rozdziale III powołanej wyżej ustawy, w art. 126 u.s.p. Z treści tego przepisu wynika, że wznowienie postępowania dyscyplinarnego może nastąpić w dwóch sytuacjach. W pierwszej z nich istnieje możliwość wznowienia postępowania dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego sędziego, jeżeli umorzenie postępowania lub wydanie wyroku nastąpiło wskutek przestępstwa albo jeżeli w ciągu pięciu lat od umorzenia lub od wydania wyroku wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogły uzasadniać skazanie lub wy-

mierzenie kary surowszej (§ 1). W drugiej zaś, na korzyść obwinionego sędziego możliwe jest wznowienie postępowania, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej (§ 2). Niewątpliwie wniosek, który wpłynął do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego został złożony na korzyść sędziego, bowiem tylko w takim zakresie może podejmować czynności procesowe obrońca obwinionego sędziego. Rzecz jednak w tym, że wnioskodawca domaga się wznowienia postępowania, którego tryb został uregulowany w art. 80 u.s.p., zakończonego wydaniem uchwały, która przecież nie stwierdza winy obwinionego, a tym bardziej nie wymierza jakiejkolwiek kary. Uchwała sądu dyscyplinarnego wydana w trybie art. 80 § 2c u.s.p. jest jedynie, co wynika wprost z treści tego przepisu, zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, co nie przesądza w żadnym wypadku o winie sędziego, nie mówiąc już o karze. Uchwała ta, zezwalając prokuratorowi na wszczęcie postępowania *in personam*, nie pozbawia osoby wobec której ją wydano, żadnych uprawnień procesowych przysługujących każdemu podmiotowi znajdującemu się w takiej sytuacji procesowej. Osoba taka w świetle przepisów prawa pozostaje niewinna, ma w szczególności prawo do podjęcia aktywnej obrony przed stawianymi jej zarzutami poprzez składanie wniosków dowodowych, czy też chociażby prawo skargi do sądu na decyzje procesowe prokuratora, w wypadkach wskazanych w Kodeksie postępowania karnego. Brak jest zatem jakichkolwiek przesłanek do uznania, że uchwała wydana przez sąd dyscyplinarny w toku postępowania uregulowanego w art. 80 § 2c u.s.p. jest orzeczeniem, o którym mowa w art. 126 u.s.p., a co za tym idzie istnieje, przewidziana przepisami prawa, możliwość wznowienia takiego postępowania.

Wprawdzie wnioskodawca wskazał jako podstawę wniosku o wznowienie postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągniecie sędziego do odpowiedzialności karnej art. 540 § 2 k.p.k., a uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., sygn. akt I KZP 5/09 (OSNKW 2009, z. 7, poz. 51), wskazuje, że w tym postępowaniu mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym zawarte w przepisach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jednak w uzasadnieniu uchwały *in fine* wyraźnie stwierdzono, iż odrębnym problemem, nieobjętym przedstawionym Sądowi Najwyższemu zagadnieniem prawnym, jest zakres stosowania tych przepisów w postępowaniu o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i zależeć on będzie od tego czy wznowienie postępowania miałoby dotyczyć postępowania zakończonego uchwałą o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, czy też uchwałą odmawiającą takiego zezwolenia. Jednocześnie Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów uznał za trafny pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt SNO 61/08 (OSNSD 2008, poz. 96), że „w postępowa-

niu immunitetowym nie ustala się winy sprawcy, nie wymierza mu kary, czyli nie dochodzi do skazania. (...) w postępowaniu tym nie występuje skazany, a wydana uchwała nie jest rozstrzygnięciem merytorycznym w kwestii odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny".

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej nie przesądziła o odpowiedzialności karnej obwinionego sędziego (o czym była już wcześniej mowa) i nie doszło do wymierzenia mu kary, bowiem nie jest nią zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych ani obniżenie wysokości jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia (jest to swoisty środek zapobiegawczy służący wyeliminowaniu sytuacji, w których sędzia, będąc podejrzanym o popełnienie przestępstwa sprawuje wymiar sprawiedliwości), a skoro tak, to nie można skutecznie wnosić o wznowienie postępowania, które w zakresie winy i ewentualnej kary trwa, i nie sposób przewidzieć w chwili obecnej jego rezultatu.

Należy też z całą mocą zauważyć, że wbrew twierdzeniom zawartym we wniosku o wznowienie postępowania nie doszło, w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, do utraty mocy przepisów art. 80 § 1 i 2 u.s.p. Jak wynika z treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2008 r., sygn. akt K 39/07 (Dz. U. 2007, Nr 230, poz. 1698) za niezgodne z Konstytucją RP uznane zostały przepisy: art. 80 § 2f i 2g u.s.p. w zakresie, w jakim wykluczają kontrolę sądu nad wyłączeniem przez prokuratora udostępnienia dokumentów sędziemu poddanemu uchyleniu immunitetu; art. 80a § 1 i art. 80b § 1 i 3 u.s.p. i art. 80a § 3 oraz art. 80b § 4 zdanie drugie u.s.p. W sytuacji, w której podstawą prawną podjęcia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, utrzymanej w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, był przepis obowiązującego art.80 § 2c u.s.p., podnoszenie przesłanki utraty mocy przepisu prawnego będącego podstawą wydania uchwały, jest całkowicie chybione.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak na wstępie.

9
UCHWAŁA Z DNIA 7 LIPCA 2009 R.
SNO 17/09

Uprawnienia prokuratora, który wniósł o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej odpowiadają uprawnieniom strony postępowania karnego i obejmują, między innymi, a także prawo zgłaszania przed sądem dyscyplinarnym wniosków dowodowych, prawo zadawania pytań świadkom i sędziemu, którego wniosek dotyczy.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.
Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2009 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:
zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy, a kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Prokurator Prokuratury Krajowej na podstawie art. 13 k.p.k. oraz art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego oraz na zastosowanie wobec niego nieizolacyjnych środków zapobiegawczych, w zakresie czynów polegających na tym, że:
I. w dniu 21 czerwca 2001 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich i butelki alkoholu w łącznej kwocie 2 000 zł w zamian za wydanie korzystnego orzeczenia w postaci postanowienia o zawieszeniu postępowania karnego do czasu poprawy stanu zdrowia psychicznego w sprawie II K 355/01 prowadzonej przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,
tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

II. w sierpniu 2001 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kar pozbawienia wolności na okres ośmiu miesięcy w sprawach II K 1262/95 (Ko 190/01), II K 912/93 (Ko 191/01) i II K 1002/94 (Ko 192/01), prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

III. w czerwcu 2002 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kary pozbawienia wolności w sprawach II K 1262/95 (Ko 333/02), II K 912/93 (Ko 334/02) i II K 1002/94 (Ko 335/02) na okres sześciu miesięcy oraz w postępowaniu karnym w sprawie II K 335/01, prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

IV. w okresie od czerwca 2001 r. do dnia 10 lutego 2003 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kary pozbawienia wolności w sprawach II K 1262/95, II K 912/93 i II K 1002/94 oraz zawieszenia postępowania karnego w sprawie karnej II K 335/01, prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

V. w okresie od czerwca 2001 r. do dnia 10 lutego 2003 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kar pozbawienia wolności w sprawach II K 1262/95, II K 912/93 i II K 1002/94 oraz zawieszenia postępowania karnego w sprawie II K 335/01, prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

VI. w dniu 11 bądź 12 lutego 2003 roku w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową, w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydanie korzystnego orzeczenia w sprawie Ko 888/02 w postaci postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary dwóch lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 1 kwietnia 1994 r., sygn. akt II K 912/93, w sprawie Ko 887/02 w postaci postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary jednego roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 12 paździer-

nika 1994 r., sygn. akt II K 1002/94, oraz w sprawie Ko 889/02 w postaci postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 18 kwietnia 1996 r., sygn. akt II K 1262/95, wobec jej męża Waldemara P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w B., podobnie jak sędzia Sądu Okręgowego X. Y., wnosili o nieuwzględnienie wniosku prokuratora Prokuratury Krajowej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 października 2008 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) *a contrario*, odmówił udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. opisane we wniosku Prokuratora Prokuratury Krajowej – V Wydziału Zamiejscowego w C. z dnia 23 czerwca 2008 r. oraz na zastosowanie nieizolacyjnych środków zapobiegawczych wobec sędziego Sądu Okręgowego w A.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia X. Y. został przeniesiony w dniu 1 września 1999 r. z Sądu Rejonowego w C. do Sądu Rejonowego w A. Wydziału Karnego i z tym dniem został powołany na stanowisko wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. Po około dwóch, trzech miesiącach od czasu objęcia stanowiska wiceprezesa, zaczął równocześnie pełnić funkcję przewodniczącego Wydziału Karnego. Jako przewodniczący zajmował się postępowaniem wykonawczym, między innymi sprawami o sygn. „Ko", w związku z czym wszystkie sprawy wykonawcze trafiały do jego referatu. U siebie w gabinecie sędzia wykonywał czynności związane z potwierdzeniem przyjęcia poręczenia majątkowego. Do gabinetu sędziego wchodziło się przez sekretariat prezesa i każda osoba, która chciała wejść do gabinetu była wpuszczana przez pracownice sekretariatu po przedstawieniu się i podaniu powodu wizyty, a następnie po uzyskaniu telefonicznej akceptacji przez sędziego. Nie zdarzyła się sytuacja, aby ktokolwiek z interesantów z pominięciem pracowników sekretariatu wszedł, bądź wtargnął do gabinetu obwinionego sędziego. W latach 2000-2003 w sekretariacie wiceprezesa pracowała Urszula K. Nigdy nie widziała, aby do sędziego przychodziły osoby np. z kwiatami. Gabinet sędziego od września 2000 r. znajdował się na trzecim piętrze, po prawej stronie od sekretariatu. W gabinecie znajdowały się meble koloru czarnego. Przy biurku stało jedno krzesło dla interesantów. W tym okresie wiceprezes nie posiadał służbowego komputera. W drugim pomieszczeniu w gabinecie wiceprezesa znajdowała się dwuosobowa kanapa wyściełana szarawo-czarnym materiałem.

W dniu 28 marca 2001 r. na rozprawie w sprawie o sygn. akt II K 1175/93, Sąd Rejonowy w A. Wydział II Karny, pod przewodnictwem sędziego X. Y., wobec ustania przesłanek zawieszenia postępowania, postanowił podjąć postępowanie przeciwko Waldemarowi P. (poprzednio używającemu nazwiska K.) i prowadzić je pod sygnaturą II K

357/01 oraz sprawę o sygn. II K 357/01 połączyć do wspólnego prowadzenia ze sprawą o sygn. akt II K 355/01, a z uwagi na niestawiennictwo oskarżonego odroczył rozprawę do dnia 20 kwietnia 2001 r. Sędzia X. Y. ustalił wysokość poręczenia majątkowego w sprawie Waldemara P. w kwocie 5 000 zł zaproponowanej we wniosku obrońcy oskarżonego adwokat Marii D.-S. Temat ten nie był przedmiotem jakichkolwiek negocjacji z sędzią. Z uwagi na informację o złym stanie zdrowia Waldemara P., potwierdzonym zaświadczeniem lekarskim, Sąd postanowił dopuścić dowód z opinii dwóch biegłych psychiatrów Szpitala Psychiatrycznego w L. w celu weryfikacji informacji o stanie zdrowia oskarżonego, a w szczególności odpowiedzi na pytanie, czy może brać udział w toczącym się postępowaniu oraz odbywać orzeczoną wobec niego karę pozbawienia wolności. Biegli lekarze psychiatrzy Henryk K. i Andrzej M. w opinii z dnia 16 maja 2001 r. rozpoznali u oskarżonego zaburzenia urojeniowe na podłożu organicznym typu prześladowczego oraz współistniejące objawy halucynozy organiczno-alkoholowej o charakterze przewlekłym i zaostrzającym się, a nadto organiczne zaburzenia osobowości – pourazowo alkoholowe. Biegli uznali, iż Waldemar P.-K. jest niezdolny do odbywania ewentualnej kary pozbawienia wolności oraz stawania przed sądem przez okres 12 miesięcy, ze wskazaniem leczenia specjalistyczno-psychiatrycznego. Na rozprawę wyznaczoną na dzień 20 czerwca 2001 r. stawił się oskarżony Waldemar P. wraz z obrońcą oraz biegli wydający opinię w sprawie oskarżonego. Według biegłych, oskarżony być może dopiero po 12–tu miesiącach będzie mógł brać udział w postępowaniu. Z tych względów postanowieniem z dnia 20 czerwca 2001 r., o sygn. akt II K 355/01, postępowanie przeciwko Waldemarowi P. zostało zawieszone do czasu poprawy stanu zdrowia psychicznego.

W dniu 20 czerwca 2001 r. oraz w dniu 22 czerwca 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego X. Y. przewodniczył na rozprawach. W dniu 21 czerwca 2001 r., w czwartek, sędzia ten przyjmował interesantów jako wiceprezes Sądu Rejonowego w A.

Ten sam skład biegłych w opiniach z dnia 27 sierpnia 2001 r. oraz z dnia 7 czerwca 2002 r. ocenił, iż Waldemar P. jest niezdolny do odbywania kary pozbawienia wolności oraz stawania przed sądem przez następne odpowiednio 8 i 12 miesięcy i powinien kontynuować regularnie leczenie specjalistyczne-psychiatryczne.

W okresie od dnia 1 sierpnia 2001 r. do dnia 31 sierpnia 2001 r. sędzia X. Y. przebywał na urlopie wypoczynkowym. W restauracji „T.(...)” był raz w 2004 r. na obiedzie wykupionym przez Sąd podczas szkolenia. Sędziego w tym lokalu nigdy nie widziała adwokat Maria D.-S.

W sprawie o sygn. akt Ko 190/01 oraz w sprawie Ko 192/01, postanowieniem z dnia 22 października 2001 r. odroczono skazanemu Waldemarowi P. wykonanie kary pozbawienia wolności do dnia 22 kwietnia 2002 r.

Dnia 10 kwietnia 2002 r. adwokat Maria D.-S., jako obrońca skazanego Waldemara K.-P., wniosła o dalsze odroczenie wykonania kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec skazanego w sprawach o sygn. akt II K 912/93 (Ko 191/02), II K 1002/94 (Ko

192/01) oraz II K 1262/95 (Ko 190/01). W uzasadnieniu wniosku powołała się na zaświadczenia wystawione przez Centrum Psychoprofilaktyki i Psychoedukacji w B. oraz Wojewódzki Szpital dla Nerwowo Chorych w L. z których wynikało, iż skazany po raz kolejny został przyjęty do szpitala na czas nieokreślony i że stan jego zdrowia uległ pogorszeniu.

Dnia 27 maja 2002 r. w sprawie Ko 333/02 Sąd Rejonowy w A. II Wydział Karny pod przewodnictwem sędziego Sądu Rejonowego X. Y. ponownie, na podstawie art. 151 § 1 k.k.w., odroczył skazanemu Witoldowi P. wykonanie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w A. z dnia 18 kwietnia 1996 r., o sygn. akt II K 1262/95, na okres 6 miesięcy, tj. do dnia 27 listopada 2002 r. Sąd w uzasadnieniu wskazał, iż skazany prowadzi intensywne leczenie psychiatryczne, a z opinii biegłych wynika, iż w aktualnym stanie zdrowia nie może odbywać kary pozbawienia wolności. W toku posiedzenia adwokat Maria D.-S. złożyła do akt zaświadczenie lekarskie z dnia 24 maja 2002 r., potwierdzające bieżący pobyt skazanego w Szpitalu Psychiatrycznym w L.

Obrońca skazanego złożył dnia 18 października 2002 r. wniosek o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w., w sprawach II K 912/93 i II K 1262/95.

W opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 28 grudnia 2002 r. do spraw o sygn. akt Ko 887/02 (sygn. akt II K 1002/94), 888/02 (sygn. akt II K 912/93) oraz 889/02 (sygn. akt II K 1262/95) biegli lekarze psychiatrzy Andrzej M. i Andrzej H. stwierdzili, iż Waldemar P. nadal wymaga leczenia szpitalnego, a po ukończeniu hospitalizacji wymagać będzie stałej i systematycznej opieki psychiatrycznej – ambulatoryjnej. Według nich mało prawdopodobne jest, aby przewlekły charakter choroby pozwolił uzyskać przez badanego pełną zdolność do udziału w postępowaniu i odbywania kary izolacyjnej.

Na posiedzeniu w dniu 10 lutego 2003 r. w przedmiocie zawieszenia wykonania kary Waldemarowi P., któremu przewodniczył sędzia Sądu Rejonowego X. Y., do akt przedłożono kartę leczenia szpitalnego oraz zaświadczenie Centrum Psychoprofilaktycznego w B.

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2003 r. w sprawie o sygn. akt Ko 889/02 na podstawie art. 152 k.k.w. zawieszono warunkowo na okres próby 5 lat wykonanie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wobec Waldemara P. wyrokiem Sądu Rejonowego w A. z dnia 18 kwietnia 1996 r. o sygn. akt II K 1262/95. W tym samym dniu tożsame postanowienie wydano w sprawach:

- o sygn. akt Ko 887/02 o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem z dnia 12 października 1994 r. o sygn. akt II K 1002/94 wobec Waldemara P.,

- o sygn. akt Ko 888/02 o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary dwóch lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem z dnia 1 kwietnia 1994 r. o sygn. akt II K 912/93 wobec Waldemara P.

Dnia 31 sierpnia 2003 r. skończyła się kadencja sędziego X. Y. na stanowisku wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. i z dniem 1 września 2003 r. został on delegowany do Sądu Okręgowego.

Andrzej M. został skazany w trybie art. 335 k.p.k. przez Sąd Rejonowy w B. w sprawie o sygn. akt II K 544/05 za przyjmowanie korzyści majątkowych w zamian za opracowywanie fałszywych opinii psychiatrycznych i wystawianie fałszywych zaświadczeń lekarskich. Andrzej M. przyznał się do wystawiania fałszywych zaświadczeń i opinii o stanie zdrowia Waldemara P. Przed wydaniem opinii Waldemar P. powiedział Andrzejowi M., iż sąd oczekuje na kolejną korzystną opinię i wówczas sprawy potoczą się dobrze. Z kontekstu wypowiedzi świadek domyślił się, że Waldemar P. ma „układ" z sądem, ale nie pytał o to. W dniu 7 marca 2006 r. w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w B., sygn. akt VI Ds. 10/05, przesłuchano Wiolettę A. P. podejrzaną o popełnienie czynu z art. 286 § 1 k.k. Podczas przesłuchania podejrzana wskazywała na okoliczności związane z kontaktami oraz wręczaniem korzyści majątkowych prokuratorowi Z. S. za informacje i pomoc w sprawach prowadzonych z udziałem męża podejrzanej Waldemara P. Przesłuchanie było utrwalane za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk. Przesłuchanie rozpoczęło się o godzinie 12.15. W trakcie przesłuchania o godz. 19.10 przerwano je w celu zmiany kasety. Od godziny 19.33 kontynuowano przerwane przesłuchanie. O godzinie 20.55 ponownie przerwano przesłuchanie w celu zmiany kasety video. Zanim przerwano przesłuchanie podejrzana oświadczyła, iż nic nie wie o udziale w tej sprawie innych prokuratorów bądź sędziów. Nie wie też nic o adwokatach, którzy by mogli w sposób korupcyjny brać udział w sprawie, a nadto, iż nie ma nic więcej do dodania odnośnie wątku korupcyjnego dotyczącego sprawy. O godzinie 21.56 kontynuowano wcześniej przerwane przesłuchanie. Po przerwie podejrzana podała, iż wie o innych wydarzeniach korupcyjnych z udziałem urzędników publicznych. Oświadczyła, iż zna sędziego Sądu Rejonowego w A. Poznała go przez adwokat Marię D.-S. w 2000 lub 2001 roku, w czasie, gdy był przewodniczącym Wydziału Karnego. Chodziła z mecenas do sędziego załatwiać poręczenia w zamian za uchylenie listów gończych. Na początku były to zwykłe prośby. Po około 6-8 spotkaniach, gdy czekała na panią mecenas w restauracji „T.(...)" koło sądu zobaczyła, ze siedzi tam pan sędzia. Podeszła, przywitała się i spytała, czy może usiąść, na co sędzia wyraził zgodę. Pijąc kawę, rozmawiała z sędzią o sprawach męża. Po tej rozmowie, gdy ponownie poszła po zmianę listu gończego na poręczenie, sędzia wyraził zgodę, ustalając kwotę poręczenia na 10 000 zł. Podejrzana wyjaśniła, iż po uzyskaniu informacji o kwocie poręczenia, na drugi dzień pojechała do A., aby z sędzią negocjować tę kwotę. Po długim oczekiwaniu pod gabinetem, ponieważ sędzia miał wokandę, została przyjęta. Prosiła sędziego o obniżenie poręczenia do 5 000 zł,

no co przystał sędzia, a pani mecenas bez problemu załatwiła zamiany listów gończych na poręczenia w kwocie 4 000 – 5 000 złotych. Według niej, następne kontakty z sędzią wiązały się z rozpoczęciem spraw sądowych z udziałem jej męża Waldemara P. Wówczas zawoziła do mecenas Marii D.-S. fałszywe zaświadczenia o stanie zdrowia męża, wystawiane przez panią L., pana H., M. i K. Jak tylko miała okazję, wchodziła do gabinetu sędziego, żeby się pokazać, pouśmiechać i porozmawiać. W trakcie, gdy toczyła się pierwsza sprawa męża, sędzia powiedział, że chce go zobaczyć chociaż raz na własne oczy. Na rozprawie nic się nie wydarzyło. Na drugi dzień pojechała do A., kupiła kwiaty i dobry koniak, a do koperty włożyła 2 000 zł, aby w ten sposób podziękować sędziemu za dotrzymanie słowa, że chciał męża zobaczyć tylko raz, co powiedział na rozprawie i pozwolił mu więcej do sądu nie przyjeżdżać. Będąc w gabinecie sędziego X. Y., dała mu kwiaty, koniak, który był w kartonie z uchwytem, a kopertę włożyła do opakowania koniaku. Podejrzana podczas przesłuchania podała, iż sędzia położył kwiaty na biurku, z opakowania wyjął butelkę i kopertę, pytając, co to jest. Odpowiedziała, że to w ramach podziękowania. Sędzia się uśmiechnął i odłożył wszystko na biurko. Wioletta P. wyjaśniła wówczas, iż takie sytuacje, gdy dawała koperty z pieniędzmi, zdarzały się kilkakrotnie w trakcie postępowań, które sędzia prowadził. Było to np. tak, że będąc w sądzie wpadała do gabinetu sędziego, kładła kopertę na biurku i mówiła „to podziękowanie mój kochany panie sędzio”. Były to kwoty 1 500 – 2 000 zł, a w sumie dała około 12 000 zł. W sprawach tych działy się różne rzeczy, a w zasadzie sztuczki prawne, jak np. powoływanie biegłych psychiatrów, którzy oświadczali, ze mąż podejrzanej jest chory i nie może uczestniczyć w rozprawach. Nigdy nie mówiła sędziemu, że psychiatrzy są opłacani przez nią i jej męża. Nigdy nie prosiła sędziego o żadną decyzję, ale wszystkie przez niego wydane decyzje, łącznie z wyrokami, były korzystne dla jej męża. Pieniądze zawsze miała dawać w gabinecie, do którego wchodziło się przez sekretariat. Podejrzana podała, że w gabinecie sędziego po lewej stronie od drzwi stoi sofa czarna – skórzana. Po prawej stronie stało półokrągłe czarne biurko. Podejrzana oświadczyła, iż wydaje jej się, że z komputerem. Przy biurku stały 3 lub 4 czarne krzesła skórzane lub z dermy. Za plecami sędziego było duże stylowe półokrągłe okno z widokiem na budynek remontowanego wtedy Sądu Okręgowego. Po prawej stronie stały jeszcze czarne regały. Na oknie stały kwiatki.

Nadto podejrzana w sprawie o sygn. akt VI Ds. 10/05 podała, iż nie wie, gdzie sędzia chował dawane mu koperty, bo wchodziła do gabinetu sędziego, kładła koperty na biurku i wylatywała. Wioletta P. oświadczyła, iż wydaje się jej, że gdyby mu to nie odpowiadało, to by jakoś reagował, no i nigdy nie oddał żadnej koperty, ani też nie wezwał policji. Nie pamięta, kiedy ostatni raz dała mu pieniądze. O tych łapówkach wiedział tylko jej mąż. Przed wręczaniem pieniędzy nie wypłacała pieniędzy z konta, bo zawsze z mężem mieli gotówkę w domu. Podejrzana wyjaśniła, iż nigdy nie dzwoniła do sędziego, ani też nie spotkała się z nim, oprócz jednego razu, poza budynkiem sądu, a to co powiedziała, potwierdzić mogą jedynie decyzje, które sędzia podejmował w sprawach jej męża.

Podczas przesłuchania Wioletty A. P. w dniu 26 kwietnia 2006 r. w Prokuraturze Okręgowej w B. w sprawie Ap II Ds. 7/06/s podała między innymi, że adwokat Maria D.-S. starała się o uchylenie listów gończych mężowi Waldemarowi P. w latach 2000 – 2001. W końcu sędzia X. Y. zgodził się na przyjęcie poręczenia majątkowego w wysokości 10 000 zł w jednej sprawie. W pozostałych sprawach decyzje co do poręczenia jeszcze nie zapadły. Ostatecznie wszystkie sprawy „Ko" dotyczące męża podejrzanej trafiły do referatu obwinionego sędziego. Wspólnie z mężem doszła do przekonania, iż kwota 10 000 zł w jednej sprawie to jest za dużo. Postanowili wpłynąć na sędziego tak, aby zmniejszył kwotę poręczenia. Adwokat Maria D.-S. umówiła Wiolettę P. na spotkanie z sędzią X. Y. Było to jesienią lub zimą 2001 r. Obie weszły do gabinetu sędziego i prosiły go o zmniejszenie kwoty poręczenia majątkowego. Sędzia zgodził się na zmniejszenie poręczenia do 5 000 zł w każdej sprawie. Dalej podała, iż następne spotkanie z sędzią było przypadkowe i miało miejsce w kawiarni „T.(...)" koło sądu w A., w której to kawiarni była umówiona ze swoim adwokatem w celu przekazania jej jakichś dokumentów. Jak dojechała z B. do A., to zatelefonowała do pani mecenas, która powiedziała, że jest w kawiarni „T.(...)" i żeby tam przyszła. Na miejscu zauważyła, iż siedzi przy jednym stoliku z sędzią X. Y. Usiadła przy stoliku z nimi i rozmawiali o nieistotnych rzeczach. Podejrzana wyjaśniła, iż przekazała mecenas dokumenty w postaci fałszywych zaświadczeń dotyczących stanu zdrowia psychicznego Waldemara P. Po chwili sędzia wyszedł z lokalu.

Jednocześnie podejrzana sprostowała swoje wyjaśnienia, które składała podczas przesłuchania w dniu 7 marca 2006 r., kiedy to podała, iż na pierwszym posiedzeniu był obecny jej mąż, zgodnie z życzeniem sędziego. Podczas przesłuchania w dniu 26 kwietnia 2006 r. oświadczyła, iż jej mąż obecny był na jednym z kolejnych posiedzeń, kiedy to sędzia oświadczył, iż aby dać komuś wolność, to musi go zobaczyć. Wówczas na kolejne posiedzenie stawił się jej mąż, po czym sędzia powołał biegłych psychiatrów, którzy mieli orzec, czy może on brać udział w toczącym się postępowaniu, co było jej i jej mężowi na rękę, ponieważ wiedzieli oni, iż zgodnie z właściwością sędzia powoła biegłych lekarzy ze szpitala w L., i że będą to lekarze, którym płacili za wystawianie fałszywych zaświadczeń i fałszywe opinie. Podejrzana wyjaśniła, iż dzień lub dwa dni po wydaniu postanowienia w dniu 10 lutego 2003 r. w sprawie Ko 888/02 oraz 889/02, tj. w dniu 11 albo 12 lutego 2003 r., wręczyła sędziemu kopertę z pieniędzmi w kwocie 2 000 zł. Wtedy wiedziała już, że sędzia X. Y. ma awansować do Sądu Okręgowego w A. Podziękowała za współpracę i pogratulowała awansu. W niedługim czasie, jak wyjaśniła podejrzana, sędzia ten awansował do Sądu Okręgowego w A.

Przesłuchana przed sądem dyscyplinarnym w charakterze świadka Wioletta P. podtrzymała w całości wyjaśnienia, które złożyła jako podejrzana.

Sędzia X. Y. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż nigdy i od nikogo w związku z wykonywaną pracą nie przyjął żadnych korzyści, ani majątkowych, ani osobistych. Z momentem przeniesienia do Sądu Rejonowego w A. objął

stanowisko wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. Wydział Karny w tym Sądzie był w strasznym stanie jeśli chodzi o sprawność postępowania, a on miał tę sytuację uzdrowić. Po dwóch, trzech miesiącach po objęciu funkcji wiceprezesa zaczął pełnić funkcję przewodniczącego wydziału karnego. Zdecydował wówczas, że będzie się zajmować wykonawstwem w wydziale, sam rozpoznawał sprawy „Ko" w wydziale i inne wykonawcze. W sprawie Waldemara P. (K.) zostały złożone wnioski o odroczenie wykonania kar pozbawienia wolności. Po wpłynięciu wniosków zaczął procedowanie w sprawach, w których nie zapadły wyroki, a które były zawieszone, jak również w sprawach, w których skazany miał odbyć kary pozbawienia wolności. Waldemar K. był poszukiwany listami gończymi. Procedowanie we wszystkich sprawach sprowadzało się do ustalenia, czy oskarżony może stawać przed sądem, bowiem obrona powoływała się na dokumenty, z których wynikało, że cierpi na zaburzenia psychiczne, co zgodnie z art. 22 k.p.k. stanowi przeszkodę do postępowania. Zwrócił się o sporządzenie opinii psychiatrycznej, z której wynikało, iż ww. nie może stawać przed sądem. Dokumentacja pochodząca od lekarzy psychiatrów nie budziła podejrzeń sędziego. Wyjaśnił, iż dokumentacja przedłożona przez strony stanowiła dla niego sygnał do podjęcia decyzji co do celowości przeprowadzenia dowodu z opinii lekarzy psychiatrów. Nigdy nie wskazywał imiennie lekarzy, którzy mieli wydawać opinie w danej sprawie, a wskazywał na szpital w L., bo był blisko. Dnia 21 czerwca 2001 r. przypadało w czwartek, a w ten dzień nigdy nie sądził, lecz przyjmował interesantów. W sierpniu 2001 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym. Sędzia X. Y. przyznał, iż Wioletta P. mogła być w jego gabinecie w związku z uiszczaniem kwoty tytułem poręczenia majątkowego. Od samego początku wnioskowano o poręczenie w wysokości 5 000 zł i kwota tytułem poręczenia nie stanowiła kwestii spornej. Sędzia X. Y. sędzia oświadczył, iż w przypadku niepoczytalności obecność oskarżonego, na rozprawie jest obowiązkowa. Sędzia wyjaśnił, iż w restauracji „T.(...)" w A. był jeden raz, chyba w 2004 r., gdy sąd zorganizował szkolenie i prezes wykupił sędziom podczas tych szkoleń obiady.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniając zgromadzony w sprawie materiału dowodowy wskazał, iż podstawowym, a w istocie jedynym źródłem dowodowym, pozwalającym na poczynienie ustaleń faktycznych, których istotnym elementem jest popełnienie przez sędziego X. Y. zarzucanych mu przestępstw, są zeznania Wioletty P. W istocie rzeczy zatem, zdyskredytowanie wiarygodności tych zeznań oznaczać musi przyjęcie, iż przedstawiona w nich wersja przebiegu zdarzeń jest nieprawdziwa, determinując tym samym kierunek rozstrzygnięcia w zakresie przedmiotowego wniosku.

Zeznania tego świadka Sąd ocenił jako niewiarygodne uznając, że pozostają one w opozycji do pozostałego materiału dowodowego, a nadto cechuje je w znacznej części niekonsekwencja, wewnętrzna sprzeczność, niespójność i nielogiczność.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako wewnętrznie sprzeczne ocenił zeznania Wioletty P. na temat okoliczności rzekomego spotkania z obwinionym sędzią w restaura-

cji „T.(...)”. Podczas przesłuchania w dniu 7 marca 2006 r. w sprawie o sygn. akt VI Ds. 10/05 Wioletta P. podała, iż spotkała sędziego w czasie, gdy czekała w restauracji na panią mecenas (k. 15 zał. nr 1 tom I). Sędzia wyraził zgodę, aby usiadła, pili kawę i rozmawiali o sprawach jej męża. Natomiast podczas przesłuchania w dniu 26 kwietnia 2006 r. w sprawie Ap II Ds. 7/06/s podała, iż jak dojechała z B. do A., to zatelefonowała do pani mecenas, która powiedziała, że jest w kawiarni „T.(...)” i żeby tam przyszła. Na miejscu zauważyła, iż siedzi przy jednym stoliku z sędzią X. Y. Usiadła przy stoliku z nimi i rozmawiali o nieistotnych rzeczach. Podejrzana wyjaśniła, iż przekazała mecenas dokumenty w postaci fałszywych zaświadczeń dotyczących stanu zdrowia psychicznego Waldemara P. Po chwili sędzia wyszedł z lokalu. Podczas zeznań przed Sądem Dyscyplinarnym świadek zasłaniała się niepamięcią. Oświadczyła, iż nie pamięta, czy spotkanie w „T.(...)” było zaplanowane, czy przypadkowe, natomiast była z nią mecenas. Powyższe pozostaje w sprzeczności z zeznaniami złożonymi w dniu 7 marca 2006 r., których to sprzeczności świadek nie był w stanie wyjaśnić, zasłaniając się upływem czasu. Wskazać należy, iż podczas wyjaśnień składanych w dniu 7 marca 2006 r. – po pięciu latach od rzekomego spotkania w „T.(...)” – Wioletta P. nie miała tego typu wątpliwości, oświadczając iż była tam sama i rozmawiała z sędzią o sprawach jej męża. Podkreślenia wymaga, iż spotkaniu sędziego ze świadkiem w „T.(...)”, zaprzeczył nie tylko sam sędzia X. Y., ale również Maria D.-S., która miała w nim – zdaniem Wioletty P. – uczestniczyć. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w oczywistej sprzeczności pozostawały twierdzenia świadka z przesłuchania w dniu 7 marca 2006 r. w sprawie o sygn. akt VI Ds. 10/05, z relacją przedstawioną podczas przesłuchania w dniu 26 kwietnia 2006 r. w sprawie Ap II Ds. 7/06/s, odnośnie okoliczności związanych z wręczeniem pieniędzy w wysokości 2 000 zł oraz butelki alkoholu w dniu 21 czerwca 2001 r. w zamian za wydanie korzystnego orzeczenia w postaci postanowienia o zawieszeniu postępowania karnego w sprawie II K 355/01. Poza samym opisem przebiegu zdarzenia wiarygodność zeznań Wioletty P., iż w dniu 21 czerwca 2001 r. musiała czekać na sędziego, ponieważ miał wokandę, podważają nie tylko wyjaśnienia sędziego X. Y., wedle których w czwartki – jako wiceprezes sądu – przyjmował interesantów, pełniąc funkcje wiceprezesa i w ten dzień tygodnia nigdy nie sądził, ale przede wszystkim treść pisma Przewodniczącego Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w A. z dnia 23 czerwca 2008 r., z którego wprost wynika, że w dniu 21 czerwca 2006 r. sędzia X. Y. nie miał rozpraw. Zdarzenie opisane w punkcie I wniosku nie mogło mieć zatem miejsca. Dodatkowo Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż zeznania te są sprzeczne z zeznaniami świadka, którym Sąd dał wiarę, a mianowicie Urszuli K., będącej kierownikiem oddziału administracyjnego, urzędującym w sekretariacie prezesa i wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. Zeznała ona, iż nie było sytuacji, aby ktokolwiek przychodził z kwiatami do gabinetu wiceprezesa. Wedle zasad doświadczenia życiowego, fakt przyjścia do gabinetu wiceprezesa z torebką, w której rzekomo umieszczony był alkohol oraz kwiatami i wyjścia z gabinetu bez tej torebki i kwiatów nie

mógłby pozostać niezauważonym przez świadka Urszulę K., tym bardziej, iż Wioletta P. nie wskazywała, iż te przedmioty w jakikolwiek sposób ukrywała.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oświadczenie świadka Wioletty P., jakoby wielokrotnie wchodziła do gabinetu sędziego X. Y. bez zapowiedzi i wcześniejszego umówienia się jest niewiarygodne, z uwagi na opisany w sposób zgodny przez świadka Urszulę K. i sędziego X. Y., a dodatkowo świadka Marię D.-S., sposób przyjmowania interesantów przez sędziego X. Y. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił także, iż niedokładności w opisie gabinetu sędziego X. Y. przedstawionym przez Wiolettę P. (m. in. dotyczące liczby krzeseł, rodzaju ich obicia, sprzętu komputerowego, niezauważenia podziału gabinetu na dwa odrębne pomieszczenia) wskazują, iż nie mogła ona bywać w nim tak często, jak sugeruje.

Zeznanie Wioletty P., iż poszła do gabinetu sędziego negocjować kwotę poręczenia majątkowego, nikt jej nie legitymował, a fakt, że sędzia był w gabinecie to był przypadek pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami składanymi w sprawie VI Ds. 10/05, w której to podała, iż przyjechała do A. negocjować kwotę 10 000 zł poręczenia, a po długim oczekiwaniu pod gabinetem, ponieważ sędzia miał wokandę, została przyjęta.

Okoliczności przedstawione przez Wiolettę P., a związane z negocjacjami w sprawie obniżenia kwoty poręczenia, nie są spójne z zeznaniami Marii D.-S., z których to wynika, iż kwota 5 000 zł została od razu zaproponowana przez adwokat Marię D.-S. Symptomatyczne jest, że w aktach postępowań karnych nie znajduje się żaden dokument wskazujący na żądanie przez obwinionego sędziego wyższej kwoty poręczenia. Zatem twierdzeniu świadka, jako gołosłownemu także w tym zakresie, również należało odmówić waloru wiarygodności.

Odnośnie zarzutu zawartego w punkcie II wniosku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż w okresie objętym tym zarzutem obwiniony sędzia przebywał na urlopie wypoczynkowym, i brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do wnioskowania, iż w tym czasie pełnił swoje obowiązki służbowe, przebywając w sądzie. Wręczenie sędziemu pieniędzy w zamian za odroczenie wykonania kar pozbawienia wolności w wymienionych w tym punkcie sprawach pozostaje w opozycji do twierdzenia Wioletty P., iż za konkretne orzeczenia płaciła po ich wydaniu, zwłaszcza jeśli zważyć, że orzeczenia w przedmiocie tych odroczeń zapadły w dniu 22 października 2001 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary zeznaniom Wioletty P. w zakresie udzielenia korzyści majątkowej w postaci 2 000 zł sędziemu X. Y. w dniu 11 bądź 12 lutego 2003 r. w zamian za wydanie postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat kary pozbawienia wolności w sprawach o sygn. akt II K 912/93, II K 1002/94 oraz w sprawie II K 1262/95. Zdarzenie to świadek łączyła z posiadaną przez siebie wiedzą w zakresie awansu sędziego do Sądu Okręgowego. Jak podała w sprawie Ap II Ds. 7/06/s już wówczas wiedziała od Marii D.-S., że sędzia X. Y. ma awansować do Sądu Okręgowego w A., a w niedługim czasie sędzia awansował. Natomiast Maria D.-S. zezna-

ła, iż o awansie sędziego X. Y. dowiedziała się dopiero, gdy zobaczyła go w Sądzie Okręgowym, co najwcześniej mogło nastąpić w dniu 1 września 2003 r., kiedy został delegowany do Sądu Okręgowego. Również sędzia X. Y. wyjaśnił, iż rozważania na temat delegacji do Sądu Okręgowego mogły mieć miejsce dopiero przed wakacjami 2003 roku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wiarygodności zeznań Wioletty P. nie potwierdzają również zeznania Waldemara P., będącego – jak wskazała Wioletta P. – jedyną osobą posiadającą wiedzę na temat faktu wręczania łapówek sędziemu X. Y. Świadek Waldemar P. zaprzeczył bowiem, aby żona informowała go o łapówkach wręczanych sędziemu. W opozycji do wysokości korzyści majątkowych rzekomo przyjmowanych przez sędziego X. Y., a wskazanych we wniosku, pozostaje jego twierdzenie, iż wyjeżdżając do A. żona brała z domu pieniądze w kwotach 2 000 USD, 1 500 zł i 1 500 DEM, zwłaszcza jeśli zważyć, iż wyraźnie wówczas zaznaczała, że jedzie z nimi do adwokat D.-S. Wbrew wnioskowi, potwierdzenie przez Waldemara P. faktu wzięcia przez Wiolettę P. alkoholu z domu i zakupu kwiatów, nie przemawia za prawdziwością przedstawionej przez nią wersji przebiegu zdarzeń, skoro – wedle tego świadka – żona kupiła kwiaty, aby wręczyć je adwokat D.-S., a jak z kolei zeznała Wioletta P., alkohol z przeznaczeniem dla sędziego X. Y. kupiła osobiście. Symptomatyczne i nieobojętne dla oceny wiarygodności Wioletty P. jest również to, iż o ile w postępowaniu przygotowawczym Wioletta P. wyraźnie wskazała, iż alkohol dawała sędziemu jednokrotnie (nota bene fakt ten znalazł odzwierciedlenie w sformułowanych przez prokuratora zarzutach), o tyle zeznając przez Sądem Dyscyplinarnym stwierdziła, że alkohol był zawsze, gdy szła dziękować sędziemu. Wiarygodność ta nie wynika również z zeznań świadka Edyty P. Osobie tej Wioletta P. mówiła bowiem wyłącznie o załatwianiu w zamian za łapówki fałszywych opinii lekarskich, a w odniesieniu do sędziów i prokuratorów, fakt ich związku z tą sprawą łączyła wyłącznie z faktem wykorzystania tych fałszywych opinii, nie zaś z tym, aby osobiście przyjmowali oni korzyści majątkowe w zamian za korzystne decyzje wydawane w sprawach dotyczących Waldemara P. Podkreślić przy tym wyraźnie należy, iż twierdzeniu tego świadka o rzekomej wiedzy prokuratorów i sędziów co do fałszywości dokumentacji lekarskiej przeczą zeznania samej Wioletty P., wedle której sędzia X. Y. nic nie wiedział o tym, że opinie sporządzone przez biegłych lekarzy psychiatrów nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu zdrowia Waldemara P.

Oceniając wyżej przywołane dowody, fakty i okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż zeznania świadka Wioletty P., składane zarówno w sprawach VI Ds. 10/05 oraz Ap II Ds. 7/06/s, jak i bezpośrednio przed Sądem, nie mogły zasługiwać na uwzględnienie.

Mając na względzie tak ustalony stan faktyczny, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego X. Y. W ocenie Sądu, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadcze-

nia życiowego, nie pozwala na przyjęcie istnienia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstw przypisanych sędziemy X. Y. Dyskredytacja – z przyczyn wyżej omówionych – wiarygodności zeznań Wioletty P., implikowała wyeliminowaniem z katalogu wiarygodnych źródeł dowodowych jedynego dowodu, w oparciu o który konstruowany był wniosek, i który w ogóle pozwalał na formułowanie podejrzenia zachowań sędziego objętych zakresem znaczeniowym dyspozycji art. 228 § 1 k.k.

Dokonując oceny sposobu procedowania przez sędziego X. Y. w sprawach dotyczących osoby Waldemara P., podkreślić należy, iż powzięcie wątpliwości – w oparciu o przedłożone przez jego obrońcę zaświadczenia lekarskie – co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (skazanego), uzasadniało poddanie go badaniom biegłych lekarzy psychiatrów. Zgodnie z art. 22 § 1 k.p.k., jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, a w szczególności jeżeli oskarżony nie może brać udziału w postępowaniu z powodu choroby psychicznej postępowanie zawiesza się na czas trwania przeszkody. Dysponując opiniami, sędzia X. Y. podejmował decyzje zgodne z przepisami prawa: o odroczeniu wykonania kar pozbawienia wolności z powodu choroby psychicznej skazanego, z uwagi na okoliczność, iż wykonanie kary pozbawienia wolności pociągnęłoby dla skazanego zbyt ciężkie skutki, skoro biegli orzekli, iż nie może odbywać kary pozbawienia wolności (art. 151 § 1 k.k.w.), a w oparciu o treść art. 152 k.k.w., wobec wypełnienia przesłanek z dyspozycji tego przepisu – a mianowicie z uwagi na odroczenie wykonania kary nie przekraczającej 2 lat pozbawienia wolności, trwające co najmniej przez okres jednego roku – decyzję o warunkowym zawieszeniu wykonania kar pozbawienia wolności. Podejmowanie decyzji zgodnie z obowiązującymi przepisami nie może samoistnie stanowić podstawy do przyjęcia, iż zostały one podjęte wskutek otrzymania korzyści majątkowej. Objęcie postępowań wykonawczych przez Sąd pierwszej instancji mieści się w ramach uprawnień wynikających art. 2 pkt 1 k.k.w., zgodnie z którym organem postępowania wykonawczego jest sąd pierwszej instancji. Wedle art. 20 § 1 k.k.w., w postępowaniu wykonawczym, sąd orzeka jednoosobowo. Jak słusznie zauważył sędzia X. Y., rozprawa dotycząca postępowania karnego, w którym nie zapadł wyrok, wobec uzyskania informacji, iż oskarżony leczy się psychiatrycznie i zachodzi uzasadnione prawdopodobieństwo ograniczenia jego poczytalności, odbywa się zawsze w obecności oskarżonego. Natomiast posiedzenia w przedmiocie odroczenia, bądź też warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności mogą odbywać się bez udziału skazanego (art. 22 k.k.w.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż w materiale dowodowym brak jest podstaw do wnioskowania, jakoby w ówczesnym czasie sędziowie orzekający w Sądzie Rejonowym w A. posiadali wiadomości, które mogłyby wywołać wątpliwości, co do bezstronności lekarzy zatrudnionych w szpitalu w L. Sędzia X. Y. nie miał zatem racjonalnych podstaw (nie wskazuje ich również prokurator) ku temu, aby przypuszczać, iż opinie wydawane przez pracujących tam lekarzy nie są rzetelne i zgodne z prawdą. Biegli są

powoływani w celu wydania opinii, bowiem to oni – zgodnie z posiadaną specjalizacją i w odróżnieniu od sądu – dysponują wiadomościami specjalnymi z określonej dziedziny. Nie ma w aktach sprawy dowodu na okoliczność, iż biegli występujący w sprawie podlegali wyłączeniu na podstawie art. 196 § 1 – 3 k.p.k. Dodatkowo, jak wyjaśniła sama Wioletta P., sędzia nic nie wiedział o układzie z lekarzami, że są oni opłacani. Nie do obrony staje się zatem teza, jakoby zlecanie przez sędziego X. Y. sporządzania opinii lekarzom zatrudnionym w tym szpitalu było efektem tego, że z góry wiedział on o tym, że wnioski tych opinii będą korzystne dla Waldemara P.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, iż brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że sędzia X. Y. wypełnił swoimi zachowaniami znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 228 § 1 k.k., skutkiem czego podjął uchwałę o treści jak w sentencji.

Zażalenie na powyższą uchwałę, zaskarżając ją w całości na niekorzyść sędziego, na podstawie art. 459 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 425 § 1 i 2 oraz art. 444 k.p.k., wniósł prokurator Prokuratury Krajowej.

Skarżący powołując się na art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 437 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mogący mieć wpływ na jej treść, polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, iż zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w A. do odpowiedzialności karnej za czyny przypisane we wniosku, wobec braku dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów, a w szczególności uznanie za wiarygodne zeznań Wioletty P. prowadzi do odmiennego wniosku;
2. obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 410 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 2 k.p.k., mogącą mieć wpływ na treść uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, polegającą na ujawnieniu tylko części wybranych dowodów na rozprawie, a oparcie orzeczenia na wszystkich zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym dowodach, również tych nieujawnionych w sytuacji, gdy sąd zgodnie z cytowanymi przepisami zobowiązany jest przeprowadzić w całości postępowanie dowodowe, ujawniając wszystkie zgromadzone dowody;
3. obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 45 § 1 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść uchwały, polegającą na nieuznaniu za stronę postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym prokuratora składającego wniosek, a tym samym ograniczenia mu uprawnień procesowych w toku postępowania przed sądem w

sytuacji przeprowadzenia postępowania dowodowego na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Zarzucając powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na kwestię natury procesowej. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009/7/51) przyjął, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego. Jest to sposób na usunięcie luki prawnej, jaka powstała po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. w sprawie sygn. akt K 39/07. W wymienionej na wstępie uchwale podkreśla się jednocześnie konieczność odpowiedniej modyfikacji norm postępowania karnego stosowanych w szczególnym postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Niektóre z nich jednak nie mają nawet odpowiedniego zastosowania. Do takich norm należy zaliczyć skierowany w art. 410 k.p.k. do sądu dyscyplinarnego obowiązek oparcia wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Powołane w zażaleniu zarówno art. 366 § 1 k.p.k. jak i art. 410 k.p.k. pozostają w bezpośrednim związku z rozprawą główną. Pierwszy zamieszczony jest w rozdziale 43 „Przepisy ogólne o rozprawie głównej”, zaś drugi mieści się w rozdziale „Wyrokowanie”, który zwieńcza rozprawę główną. Jak trafnie podniósł Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08, OSNSD 2008 r., poz. 5, wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej podlega rozpoznaniu na posiedzeniu, po czym zapada uchwała w przedmiocie tylko tego wniosku. W postępowaniu dyscyplinarnym, do którego odsyłał poprzednio art. 80d § 1 p.u.s.p., w którym zgodnie z art. 128 p.u.s.p. w sprawach nieuregulowanych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, rozprawę wyznacza się w celu rozpatrzenia wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, to jest wniosku zawierającego zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego (zob. art. 115 § 1 u.s.p. w zw. z art. 114 § 5 u.s.p.). Po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej zapada wyrok (argument z art. 121 § 1 u.s.p.), w którym rozstrzyga się o sprawstwie dyscyplinarnym sędziego i karze. Natomiast postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, gdy chodzi o czyny ścigane z urzędu, finalizuje czynności niecierpiące zwłoki (vide art. 17 § 2 k.p.k.) albo toczy się – jak w niniejszej sprawie – już w ramach śledztwa, w każdym jed-

nak razie warunkuje dalsze postępowanie przygotowawcze. Czyli, od uzyskania zezwolenia na ściganie uzależniony jest dalszy byt (tok) postępowania przygotowawczego. Dlatego uzasadnione jest przyjęcie, że podstawą oceny sądu dyscyplinarnego są wszystkie dotychczas zebrane dowody, zarówno przez podmiot uprawniony do złożenia wniosku, jak i przez sąd dyscyplinarny. Pogląd ten dominuje obecnie w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych. Nie można jednocześnie wymagać – tak jak tego chce wnoszący zażalenie – aby sąd dyscyplinarny na posiedzeniu musiał ponawiać wszystkie przeprowadzone dotychczas dowody, jeśli zamierzałby uczynić w tym zakresie jakikolwiek wyjątek. Trzeba jednocześnie podkreślić dwie istotne okoliczności. Po pierwsze dowody z zeznań świadków zostały przeprowadzone na wniosek sędziego. Po drugie sformułowany w zażaleniu zarzut przeprowadzenia przed sądem dyscyplinarnym tylko niektórych dowodów został niewłaściwie połączony z treścią art. 366 k.p.k., który dotyczy innych zagadnień a mianowicie kierownictwa rozprawą i obowiązków przewodniczącego. Najbliższy postawionemu zarzutowi obowiązek polegający na czuwaniu, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności, nie oznacza bezpośredniego przeprowadzenia dowodów z zeznań wszystkich świadków. W postępowaniu karnym w podobny sposób ocenia się na posiedzeniu niejawnym dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym w ramach postępowania nakazowego (art. 500 § 3 k.p.k.). W rezultacie tej części rozważań należy uznać, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył zarówno art. 366 § 1 k.p.k, jak i art. 410 k.p.k.

Brak jest także podstaw do przyjęcia, aby doszło do zarzucanego w zażaleniu naruszenia art. 2 i 7 k.p.k. Przede wszystkim wnoszący zażalenie nie wskazał, w jaki sposób miało dojść do naruszenia art. 2 k.p.k. wyznaczającego w § 1 różnorodne cele postępowania karnego. Z tej przyczyny zarzut ten uchyla się spod oceny Sądu Najwyższego. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji ocenił nie tylko dowody przeprowadzone bezpośrednio na posiedzeniu, ale także te, które zostały zebrane w postępowaniu przygotowawczym. W ten sposób wypełnił obowiązek wynikający z treści art. 7 k.p.k.

W związku z zarzutem naruszenia art. 45 § 1 k.p.k. trzeba przypomnieć, że na gruncie przepisów ustrojowych obowiązujących do dnia 31 sierpnia 2007 r. (art. 9 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 136, poz. 959) w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych wyłączano możliwość traktowania prokuratora jako strony postępowania o zezwolenie do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, poprzestając jedynie na wynikającym z art. 80 § 3 p.u.s.p. szczególnym uprawnieniu do zaskarżania uchwał sądu dyscyplinarnego przysługującym każdemu podmiotowi, który wniósł o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 r. SNO 3/02, OSNSD 2002 r. Nr 1-2, poz. 3). Według treści art. 80 § 2e p.u.s.p. dodanego przez ustawę nowelizującą z dnia 29 czerwca 2007 r. sąd dyscyplinarny przed wydaniem uchwały wysłuchuje nie tylko rzecznika dyscyplinarnego, ale tak-

że przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie, jeżeli się stawią. Wynika z tego, że prokurator, jako przedstawiciel organu występującego o zezwolenie, jest powiadamiany o terminach posiedzenia sądu dyscyplinarnego i może on brać w nim udział. Wymienione rozwiązania dopuszczające udział prokuratora w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym poprzedzającym podjęcie uchwały pozwalają przyjąć, że w obecnym stanie prawnym uprawnienia prokuratora odpowiadają uprawnieniom strony postępowania karnego i obejmują, między innymi, prawo zgłaszania wniosków dowodowych, zadawania pytań świadkom i obwinionemu, jeśli dowody te są przeprowadzane bezpośrednio przed sądem dyscyplinarnym. Pozbawienie lub ograniczenie tych uprawnień procesowych mogłoby stanowić uzasadnioną podstawę zaskarżenia orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Konkluzja ta nie oznacza jednak uznania za słuszny zarzutu podniesionego w zażaleniu.

Zgodnie z treścią art. 143 § 1 pkt 10 k.p.k. przebieg posiedzenia sądu podlega spisaniu w formie protokołu. Zawiera się w nim przebieg całego posiedzenia włącznie z oświadczeniami i wnioskami stron oraz postanowieniami sądu i zarządzeniami przewodniczącego (art. 148 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k.). Jeżeli zarzuty zażalenia dotyczą czynności sądu, które powinny zostać zapisane w protokole posiedzenia, brak stosownych zapisów i niepodjęcie próby sprostowania protokołu na podstawie art. 152 k.p.k. nie pozwala uznać, iż rzeczywiście do zarzucanych uchybień doszło.

Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa. Dotyczy w szczególności sytuacji, w której materiał uzasadniający popełnienie przestępstwa stanowi pomówienie zawarte w wyjaśnieniach złożonych przez osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie karne. W takim przypadku weryfikowanie materiału dowodowego zebranego w sprawie jest kwestią bardzo złożoną i wymaga dużej ostrożności i wnikliwości. Nietrudno bowiem w takiej sytuacji o sformułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – ze względu na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitelności" jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki w zakresie służby sędziowskiej (por. postanowienie SN – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003 z. I, poz. 13; uchwałę z dnia 17 kwietnia 2007 r., SNO 20/07, OSNSD 2007, poz. 37).

Pomówienie może być pełnowartościowym dowodem w postępowaniu karnym, gdy nie pozostaje w sprzeczności z innymi dowodami (por.: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r., II KRN 8/94, Wokanda 1994, Nr 8, poz. 17). Należy je oceniać z ponadprzeciętną skrupulatnością, tak aby ocena pomówienia jako podstawy faktycznej, co do pomówionego nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 1978 r. (sygn. akt I KR 66/78, Gazeta Praw.

z 1978 r. nr 23), dla oceny wartości dowodowej pomówienia istotne znaczenie ma także osobowość pomawiającego.

Podsumowując ten wątek rozważań, należy przyjąć, że pomówienie innej osoby o popełnienie przestępstwa nie może stanowić wiarygodnej i wystarczającej podstawy faktycznej, jeśli wyjaśnienia oskarżonego złożone w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym są wewnętrznie niespójne, nie potwierdzają ich i co więcej są z nimi sprzeczne inne przeprowadzone dowody. Do takiego słusznego, w ocenie Sądu Najwyższego, wniosku doszedł Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, trafnie wskazując na konkretne okoliczności podważające wiarygodność wyjaśnień i zeznań Wioletty P. Większość z nich została już wskazana. Jedynie dla porządku należy zwrócić uwagę na zmieniane przez tę osobę wersje spotkania z sędzią w restauracji „T.(...)", której nie potwierdziła mająca być w tym samym miejscu adwokat Maria D.-S., jak również wersje rozmowy z sędzią X. Y. w sprawie poręczenia majątkowego. Niewiarygodnie brzmią także zeznania Wioletty P. przez pryzmat oceny zeznań jej ówczesnego męża Waldemara P., który jako najbardziej zainteresowany decyzjami procesowymi nie miał bliższych informacji, w jaki sposób jego żona stara się uzyskać dla niego odroczenia wykonania kar, zawieszenia postępowań karnych. Jest naturalne, że taką wiedzą osoba bliska podzieliłaby się chociażby po to, aby uspokoić męża oczekującego na orzeczenia sądu karnego. Oceny tej nie zmieniają zeznania biegłego Andrzeja M., który jedynie z kontekstu wypowiedzi Waldemara P. domyślił się, że ma on „układ" z sądem. W ten bowiem sposób Waldemar P. mógł sobie ułatwiać uzyskiwanie korzystnych opinii.

Wszystkie te okoliczności, łącznie ze szczegółowo omówionymi przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, do których nie odniósł się bliżej składający zażalenie, uprawniały do jednoznacznego wniosku, że sprzeczne wewnętrznie oraz sprzeczne z innymi dowodami wyjaśnienia i zeznania Wioletty P. pomawiające sędziego X. Y. nie zasługują na wiarę. Ocenę tę dodatkowo wzmacniają okoliczności dotyczące samej osoby pomawiającej, która nie tylko, że złożyła zeznania jako osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa, ale już wcześniej pomimo młodego wieku została skazana za popełnienie innego przestępstwa na karę pozbawienia wolności.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

10
WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R.
SNO 42/09

Odpowiednie stosowanie konstrukcji karnego prawa materialnego, które regulują zbieg przepisów ustawy oraz tych, które wielość zachowań pozwalają (nakazują) traktować jako jedno przestępstwo, znajduje uzasadnienie w zakresie odnoszącym się do ustaleń o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 lipca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2009 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał, iż zachowania przypisane obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego w punktach 1 i 2 tego wyroku stanowią jedno przewinienie dyscyplinarne, określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegające na tym, że obwiniony sędzia w okresie od dnia 2 marca 2007 r. do dnia 14 grudnia 2007 r. uchybił godności urzędu w ten sposób, że w 33 sprawach Sądu Rejonowego, o sygnaturach podanych w pkt. 2 zaskarżonego wyroku, zwracał akta spraw kierownikowi sekretariatu celem odnotowania w kontrolce uzasadnień fikcyjnej daty ich zwrotu z uzasadnieniem wyroku, a następnie zabierał ponownie akta celem faktycznego sporządzenia uzasadnienia, przy czym w 19 spośród tych spraw, o sygnaturach wymienionych w pkt. 1 przywołanego orzeczenia, uchybił określonemu w art. 423 § 1 k.p.k. terminowi do sporządzenia uzasadnienia wyroku w sposób oczywisty i rażący, i za tak przypisane przewinienie, na mocy art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną upomnienia;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2009 r. sędzia Sądu Rejonowego, został uznany za winnego tego, że:

1. w okresie od dnia 2 marca do dnia 14 grudnia 2007 r. rażąco uchybił określonemu w art. 423 § 1 k.p.k. terminowi do sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawach o sygn. akt: IV K 825/05, 814/05, 1253/06, 529/05, 1048/06, 1142/06, 1242/06, 57/04, 199/07, 950/05, 496/06, 559/05, 177/07, 994/06, 929/06, 753/06, 918/05, 18/06, 585/06 Sądu Rejonowego, za które to przewinienie służbowe, przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), orzekł wobec niego, na mocy art. 109 § 1 tej ustawy, karę upomnienia;

2. w okresie od dnia 5 marca do dnia 14 grudnia 2007 r. uchybił godności urzędu w ten sposób, że w sprawach o sygn. akt: IV K 825/05, 8/06, 814/05, 859/06, 1253/06, 3/07, 250/06, 529/06, 1078/06, 1048/06, 648/06, 1142/06, 1242/06, 870/06, 1098/05, 238/07, 183/07, 57/04, 560/06, 199/07, 220/07, 950/05, 496/06, 559/05, 177/07, 994/06, 929/06, 753/06, 918/05, 18/06, 1181/06, 585/06, 268/04 Sądu Rejonowego zwracał akta kierownikowi sekretariatu celem odnotowania w kontrolce uzasadnień fikcyjnej daty zwrotu przez sędziego akt z uzasadnieniem wyroku, a następnie zabierał akta ponownie celem faktycznego sporządzenia uzasadnienia, za które to przewinienie służbowe, wskazane w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, na mocy art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy, wymierzył mu karę upomnienia.

Od przytoczonego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego sędziego i orzeczeniu temu zarzucił:

– obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 107 § 1 u.s.p. przez niewłaściwą jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że jedno zachowanie obwinionego, które w sposób oczywisty i rażący obraża przepisy prawa, a jednocześnie stanowi uchybienie godności urzędu, powinno być traktowane jako dwa przewinienia (służbowe i dyscyplinarne), za które należy wymierzyć osobne kary dyscyplinarne;

– rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt. 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że obwiniony dopuścił się jednego przewinienia obejmującego zachowania zawarte w opisie obu zarzucanych czynów i wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest w części zasadne.

1. Za trafne należy uznać stanowisko skarżącego, wyrażone w postaci zarzutu obrazy prawa materialnego, że zaskarżony wyrok dotknięty jest wadą sprowadzającą się do nieprawidłowej oceny ustalonych w sprawie zachowań obwinionego sędziego, zakwalifikowanych jako oczywiste i rażące naruszenie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. oraz jako uchybienie godności urzędu sędziego, z punktu widzenia oceny jedności czynu stanowiącego przewinienie służbowe. Przede wszystkim należy podzielić prezentowany w odwołaniu pogląd, że z samego tylko założenia nie ma przeciwwskazań do przyjęcia oceny, że jedno zachowanie sędziego może zarówno naruszać przepis prawa, jak i uchybiać godności urzędu. Nie ma też przeszkód do traktowania wielu zbliżonych zachowań, ocenianych jako całość, za jeden delikt dyscyplinarny.

W tym zakresie autor środka zaskarżenia słusznie odwołuje się do odpowiednich konstrukcji przewidzianych w Kodeksie karnym. Jakkolwiek kwestia stosowania przepisów tego Kodeksu w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów nie jawi się jako oczywista na pierwszy rzut oka (w przepisie art. 128 u.s.p. przewidziano odpowiednie stosowanie jedynie przepisów karnej procedury), to z pewnością można powiedzieć, że wręcz konieczność odpowiedniego posługiwania się w sprawach dyscyplinarnych podstawowymi instytucjami karnego prawa materialnego nie nasuwa wątpliwości. Przekonuje o tym zresztą jednoznacznie bieżąca praktyka sądów dyscyplinarnych, a szerokie w tej kwestii wypowiedzi Sądu Najwyższego – Sąd Dyscyplinarnego nie rodzą kontrowersji. Odsyłając do nich w tym miejscu (zob. m. in. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03 oraz z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08), wystarczy tu tylko podkreślić, że do fundamentalnych rozwiązań, bez których uwzględnienia trudno sobie wszak wyobrazić wyrokowanie o odpowiedzialności dyscyplinarnej, należą choćby reguły odpowiedzialności karnej na zasadzie winy, czy normujące kwestie wyłączenia tejże odpowiedzialności, czy też choćby te, które odnoszą się do zasad wymiaru kary. Trzeba zaliczyć do nich także i te podstawowe kanony, które dotyczą kluczowych aspektów samego czynu stanowiącego przestępstwo, a więc np. formy tego czynu, czasu i form jego popełnienia, zasad oceny z punktu widzenia jego stopnia społecznej szkodliwości. W tej kategorii mieszczą się więc i reguły ujmujące relacje, jakie zachodzą między jednością (wielością) czynów a jednością (wielością) przestępstw. Odpowiednie stosowanie konstrukcji karnego prawa materialnego, które regulują zbieg przepisów ustawy oraz tych, które wielość zachowań pozwalają (nakazują) traktować jako jedno przestępstwo, znajduje zatem uzasadnienie w zakresie odnoszącym się do ustaleń o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Nawiązując do tego ostatniego, należy zauważyć, że w istocie taka konstrukcja została po części zastosowana w niniejszej sprawie co do każdego z przewinień służbowych (z osobna), które przypisano sędziemu Sądu Rejonowego zaskarżonym wyrokiem. W odniesieniu do pierwszego z nich przyjęto wszak, że sędzia dopuścił się jednego przewinienia służbowego, polegającego na wielokrotnym, w okresie kilku miesięcy, oczywistym i

rażącym naruszaniu przepisu prawa określającego termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku w wymienionych w tym zarzucie sprawach, co do drugiego z nich, analogicznie, że w tym samym okresie kilku miesięcy popełnił jeden delikt dyscyplinarny, polegający na wielokrotnym uchybianiu godności urzędu przez kreowanie fikcyjnych dat sporządzania uzasadnień orzeczeń – przez zwracanie akt (w celu odnotowania tego faktu w tzw. kontrolce uzasadnień) i ponowne zabieranie akt w celu nadania pisemnym motywom ostatecznego kształtu w późniejszym czasie. Głębsza analiza okoliczności opisanych zachowań, której w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zabrakło, powinna jednak doprowadzić do dalej idących wniosków w ocenie działań obwinionego sędziego z punktu widzenia zasad materialno-prawnych, prezentowanych na wstępie.

Przede wszystkim należało uwzględnić tę znamienną okoliczność, że obwiniony sędzia, podejmując każdorazowo działanie polegające na kreowaniu fikcyjnej daty zwrotu akt z uzasadnieniem wyroku (zarzut z pkt. 2), niejako z góry zakładał, iż faktycznie uchybi terminowi do sporządzenia tego uzasadnienia. Umknęło Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, że w każdym wypadku ów „pierwotny" (nieostateczny) zwrot akt przez sędziego następował w ostatnim dniu lub nawet kilka dni po upływie terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k. By to stwierdzić, wystarczyło tylko dokonać stosownego porównania, na podstawie kontrolki uzasadnień, dat wymaganego zwrotu akt z uzasadnieniem (w terminie ustawowym lub przedłużonym) oraz dat owego ich „pierwotnego" i „ostatecznego" zwrotu – przytoczonych zresztą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a zwłaszcza dokonać bardziej precyzyjnej analizy własnych ustaleń, jakie Sąd poczynił w zakresie spraw, będących przedmiotem obu zarzucanych czynów. Z ustaleń tych wszak wynika wprost (s. 3 motywów zaskarżonego wyroku), że w sprawach, w których obwiniony sędzia spowodował fikcyjność zapisów co do sporządzania „gotowych" uzasadnień (zarzut 2), uzasadnienia te oddawał faktycznie po upływie dłuższego okresu (a więc z naruszeniem terminu wskazanego w art. 423 § 1 k.p.k.). Z kolei w sprawach wymienionych w zarzucie 1. przyjęto, że sędzia nie tylko, że naruszył termin do sporządzenia uzasadnień, ale uchybił mu w sposób oczywisty i rażący. Istotne jest przy tym to, że opisywane zachowania nie dotyczyły zupełnie różnych spraw. Przeciwnie, sprawy będące przedmiotem czynów przypisanych w obu punktach zaskarżonego wyroku pozostawały w części tożsame. W grupie 33 spraw, o sygnaturach wymienionych w pkt. 2, w których sędzia podjął opisane w tej części działania, sprowadzające się – jak to ujął Sąd pierwszej instancji (s. 8 motywów) – do ukrywania faktycznych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, zawiera się w całości grupa 19 spraw, o sygnaturach podanych w pkt. 1, w których owe opóźnienia przybrały ponadto szczególny charakter, a mianowicie postać oczywistego i rażącego naruszenia przepisu art. 423 § 1 k.p.k. Innymi słowy mówiąc, z ustaleń tych wynika, że uchybienie godności urzędu przez kreowanie fikcyjnych dat sporządzania uzasadnień orzeczeń, mające miejsce wielokrotnie w okresie kilku miesięcy, dotyczyło wszystkich spraw, które wymieniono w zarzucie z pkt. 1, oraz innych jeszcze spraw, co

do których nie uznano, by sporządzenie w nich uzasadnień, choć nastąpiło z opóźnieniem, przybrało postać oczywistego i rażącego naruszenia przepisu prawa.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, nie da się zaprzeczyć twierdzeniom zawartym w odwołaniu, że w zakresie obu zarzucanych przewinień chodzi w istocie o te same, objęte tym samym zamiarem i mające miejsce w tym samym czasie, zachowania sędziego. Bez wątpienia, zachowania te łączyła nie tylko bliska więź czasowa, ale i sytuacyjna a zachowania te stanowiły pewną całość. W takim razie, nie było podstaw do potraktowania tych zachowań – tylko ze względu na rozróżnienie kategorii przewinień służbowych, zawarte w art. 107 § 1 u.s.p. – jako dwóch odrębnych deliktów, i w konsekwencji do wymierzenia za nie dwóch kar dyscyplinarnych. Przeciwnie, opisywane zachowania należało traktować jako jedno przewinienie służbowe, które w całości stanowiło naruszenie godności sprawowanego urzędu a jednocześnie – w oznaczonym zakresie – oczywistą i rażącą obrazę przepisu prawa.

Kierując się tymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok, dokonując modyfikacji opisu działania przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego w sposób precyzyjnie wskazany w niniejszym orzeczeniu.

2. Powyższe stało się też podstawą wymierzenia obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej za przypisane mu przewinienie. W tym obszarze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważał również powód odwołania uzasadniający zarzut rażącej niewspółmierności kary wymierzonej przez Sąd pierwszej instancji. Zarzutu tego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił, oceniając, że argumentacja odwołania w istocie niczego nowego do sprawy nie wnosi. Autor środka odwoławczego nie kwestionuje istnienia szeregu okoliczności dla obwinionego sędziego korzystnych, podkreśla jedynie w sposób lapidarny, że wymierzeniu najniższej z przewidzianych kar dyscyplinarnych sprzeciwia się waga przewinienia i stopień zawinienia sędziego, które jego zdaniem nie zostały trafnie ocenione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Z takim stanowiskiem nie można się zgodzić. Przede wszystkim, w odniesieniu do okoliczności już konkretnie prezentowanych w odwołaniu należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny żadnej z nich przy ferowaniu kar nie pominął. Uwzględnił zatem zarówno ilość spraw, w których doszło do przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnień, jak i często znaczny okres przekroczenia tego terminu. Przywiązał także znaczenie do sposobu i konsekwencji ukrywania przez obwinionego sędziego faktycznych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, zwracając uwagę na wybitnie negatywną okoliczność, jaką było wykorzystanie w tej działalności pracowników sekretariatu. Ocenę tę należy podzielić, a co więcej uznać, że postawa obwinionego sędziego w zakresie, w jakim uchybił godności urzędu – w tym zaś przecież tkwi główny ciężar jego zawinienia – zasługuje na szczególnie negatywne podsumowanie. Zupełnie wszak nie licuje z pozycją sędziego tuszowanie własnych niedociągnięć (a wręcz rażących uchybień) w pracy, tym bardziej zaś takie ich tajenie, które prowadzi do odzwierciedlania w sądowych rejestrach

faktów niezgodnych z rzeczywistością. Bez wątpienia więc rodzaj i charakter naruszonych dóbr oraz sposób działania sędziego, odnoszony do niebagatelnej ilości spraw, przemawiają za potraktowaniem ocenianego deliktu dyscyplinarnego jako obciążonego większym, niż niewielkiej wagi, stopniem szkodliwości społecznej. Tym niemniej, obraz tej oceny, z korzyścią dla ostatecznego wyboru kary dyscyplinarnej, zmieniają okoliczności przeciwważące – uwzględnione, choć nie dość uwypuklone przez Sąd pierwszej instancji, a przez to niedostrzeżone przez autora odwołania. Należy do nich zaliczyć, w szczególności, konkretne tło ocenianych zachowań obwinionego sędziego i przyświecającą mu motywację. Pewne usprawiedliwienie opóźnień w sporządzaniu uzasadnień wyroków stanowiło znaczne obciążenie sędziego, które wynikało nie tylko z samego faktu łączenia, w pewnym okresie, obowiązków orzeczniczych w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego, gdzie został oddelegowany, i w macierzystym Sądzie Rejonowym, ale również ze sposobu traktowania tych obowiązków. Fakty w sprawie wskazują, że obwiniony jest sędzią bardzo zaangażowanym i pracowitym, załatwiającym duże ilości spraw a przy tym nieuchylającym się od orzekania w sprawach skomplikowanych, wieloosobowych, a co za tym idzie czaso i pracochłonnych. W takich sprawach, ukończonych przed delegowaniem go do Sądu Okręgowego (gdzie nie dopuścił do przeterminowania uzasadnień) a następnie równolegle prowadzonych w pierwszej instancji (nie dysponując techniczną pomocą asystenta lub protokolanta), zalegał ze sporządzaniem uzasadnień wyroków. Jednocześnie obwiniony sędzia Sądu Rejonowego jest sędzią dbającym o stabilność swego orzecznictwa. Należy w tym kontekście podkreślić, że fikcyjne wpisy co do zwrotu przez sędziego akt wraz uzasadnieniami nie wynikały z faktu, że obwiniony w ogóle tych uzasadnień nie sporządzał lub sporządzał je w sposób niemogący funkcjonować w obrocie prawnym. U źródeł wycofywania przez sędziego akt z projektami uzasadnień leżała chęć, by pierwotnej, nie dość gruntownej, jego zdaniem, wersji tego dokumentu nadać ostatecznie wyczerpującą treść i obszerną formę. Okazję ku temu stanowiło też to, że pisemne motywy były przez sędziego sporządzane pismem odręcznym, maszynopisy zaś wymagały korekty. W swej motywacji więc, obwiniony sędzia nie miał na celu ukrywania zupełnego lekceważenia swych obowiązków służbowych, lecz, co należy zaakcentować – zupełnie źle pojmowaną i zgubną, dążność do bardziej skrupulatnego a zarazem nieracjonalego ich wykonywania.

W świetle powyższego, ferowaną dotychczas karę upomnienia należy uznać za karę współmierną do wagi przypisanego przewinienia, jak również do stopnia zawinienia sędziego, a wreszcie i za w pełni efektywną z punktu widzenia zasad prewencji szczególnej oraz ze względu na jej społeczne oddziaływanie. Nie sposób przecież przy wyborze kary dyscyplinarnej pominąć postawy sędziego przed i po popełnieniu przewinienia służbowego, co znajduje wyraz w treści różnych opinii o osobie sędziego Sądu Rejonowego (także ujawnionej na rozprawie odwoławczej), a zwłaszcza nie uznać, że wymierzona kara upomnienia przyniosła już zamierzony skutek.

Kierując się przedstawionym względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

11
POSTANOWIENIE Z DNIA 8 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 58/09

Artykuł 540 § 1 pkt 2a k.p.k., zgodnie z którym postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem wznawia się, jeżeli po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowi przestępstwa lub nie podlegał karze, nie znajduje zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Jak bowiem wynika z art. 128 u.s.p., przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio jedynie „w sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale". Zamieszczony w tym rozdziale art. 126 § 2 u.s.p. reguluje natomiast podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego. Powołany przepis stanowi, że wznowienie postępowania na korzyść skazanego może nastąpić także po jego śmierci, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. W przepisie tym zostały w zasadzie samodzielnie określone podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego, wobec czego w postępowaniu tym nie stosuje się odpowiednio art. 540 § 1 k.p.k. Odpowiednie zastosowanie ma w nim natomiast przepis art. 540 § 2 k.p.k., zgodnie z którym postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Barbara Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie z wniosku o wznowienie postępowania złożonego przez sędziego Sądu Rejonowego od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 11 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...)

postanowił:
1. oddalić wniosek,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2008 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał sędziego Sądu Rejonowego A. L. za winną tego, że w toku prowadzonego postępowania wykonawczego w sprawie sygn. XXIV Wp 1640/06, po wezwaniu w dniu 12 maja 2006 r. skazanego Mariusza K. do stawienia się w Areszcie Śledczym w P. w dniu 26 maja 2006 r. celem odbycia kary łącznej pozbawienia wolności i złożeniu przez wymienionego wniosku o odroczenie wykonania tej kary, do którego dołączył postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 23 stycznia 2006 r. o udzieleniu mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kar, które zostały połączone wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 29 marca 2006 r., sygn. VI K 1735/05, nie wykazała należytej sumienności i rozwagi, by wstrzymać wykonanie tej kary do czasu ewentualnego udzielenia skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej pozbawienia wolności, i wydała w dniu 11 lipca 2006 r. nakaz doprowadzenia skazanego do Aresztu Śledczego w P., gdy tymczasem Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 22 czerwca 2006 r., w sprawie sygn. V Wz 2369/06, udzielił mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej, co doprowadziło do bezprawnego pozbawienia skazanego wolności, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia jej kary.

Tym samym wyrokiem Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał sędziego Sądu Rejonowego M. M. za winną tego, że w dniu 24 lipca 2006 r., wykonując czynności w zastępstwie sędziego A. L., nie dość wnikliwie i sumiennie zapoznała się z aktami sprawy sygn. XXIV Wp 1640/06 i nie wstrzymała wykonania zarządzenia doprowadzenia skazanego Mariusza K. do Aresztu Śledczego w P. do czasu ewentualnego udzielenia mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej pozbawienia wolności, mimo że do wniosku o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności skazany dołączył postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 23 stycznia 2006 r. o udzieleniu mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kar, które zostały połączone wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego z dnia 29 marca 2006 r., sygn. VI K 1735/05, i poleciła wykonać wyżej wymienione zarządzenie doprowadzenia skazanego, gdy tymczasem Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 22 czerwca 2006 r. w sprawie sygn. V Wz 2369/06 udzielił mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej, co doprowadziło do bezprawnego pozbawienia skazanego wolności, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia jej kary.

Wyrok powyższy w części dotyczącej sędziego A. L. uprawomocnił się bez zaskarżenia z dniem 30 maja 2008 r., natomiast w części dotyczącej obwinionej M. M., na skutek wniesionego przez nią odwołania, został wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 września 2008 r. uchylony, a sprawa przekazana Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 19 stycznia 2009 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), postępowanie dyscyplinarne w sprawie obwinionej M. M. umorzył, uznając, że jej zachowanie w dniu 24 lipca 2006 r., polegające na nakazaniu doprowadzenia Mariusza K. do Aresztu Śledczego w P., mimo znajdującego się w aktach wniosku o odroczenie wykonania kary, w którym podnosił on okoliczność warunkowego przedterminowego zwolnienia, nie nosi znamion oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, uzasadniającej odpowiedzialność dyscyplinarną.

W dniu 6 lipca 2009 r. sędzia Sądu Rejonowego A. L. wystąpiła do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o wznowienie postępowania zakończonego wobec niej prawomocnym wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 11 kwietnia 2008 r., uchylenie tego wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”). Powołując jako podstawę wznowienia przepisy art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., podniosła, że skoro czyn zarzucany sędziemu M. M. nie nosi znamion oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, to znamion takich nie zawiera również czyn przypisany jej powołanym wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego. Dodała, że utrzymywanie tego wyroku w obrocie prawnym narusza zasadę równości wobec prawa, jest niesprawiedliwe i rażąco krzywdzące, oraz że nie odwołała się od niego jedynie z przyczyn osobistych.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wnosił o oddalenie wniosku, podnosząc, że umorzenie postępowania dyscyplinarnego w sprawie sędziego M. M. nie stanowi podstawy wznowienia, gdyż postawione jej zarzuty były odmienne i dotyczyły innych zachowań w związku z prowadzeniem sprawy skazanego Mariusza K.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Powołany przez sędziego A. L. przepis art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k., zgodnie z którym postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem wznawia się, jeżeli po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowi przestępstwa lub nie podlegał karze, nie znajduje zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Jak bowiem wynika z art. 128 u.s.p., przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio jedynie „w sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale”. Zamieszczony w tym rozdziale art. 126 § 2 u.s.p. reguluje natomiast podstawy wznowienia postę-

powania dyscyplinarnego na korzyść skazanego. Powołany przepis stanowi, że wznowienie postępowania na korzyść skazanego może nastąpić także po jego śmierci, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. W przepisie tym zostały w zasadzie samodzielnie określone podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego, wobec czego w postępowaniu tym nie stosuje się odpowiednio art. 540 § 1 k.p.k. Odpowiednie zastosowanie ma w nim natomiast przepis art. 540 § 2 k.p.k., zgodnie z którym postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 21 października 2003 r., SNO 37/03, LEX nr 470179; z dnia 14 maja 2008 r., SNO 42/08 OSNSD 2008, poz. 12; i z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 8/09).

Z powyższych względów złożony przez sędziego A. L. wniosek o wznowienie postępowania podlega rozpoznaniu na podstawie określonej w art. 126 § 2 u.s.p. Rozważeniu może zatem podlegać jedynie kwestia, czy po wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 11 kwietnia 2008 r. wyszły na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie. Ze względu na to, że wyrokiem tym odstąpiono od wymierzenia kary, nie wchodzi bowiem w grę wymierzenie kary łagodniejszej. Skazana nie wskazała nowych dowodów ani okoliczności, które wyszłyby na jaw po wydaniu wyroku z dnia 11 kwietnia 2008 r., powołała się jedynie na odmienną ocenę prawną, jakiej w odniesieniu do sędziego M. M. dokonał w tej samej sprawie Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, podejmując postanowienie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego. Przytoczona argumentacja nie może uzasadniać wznowienia postępowania, gdyż ocena prawna, będąca wyrazem odmiennego poglądu sądu orzekającego w takiej samej sprawie, nie stanowi podstawy wznowienia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 2005 r., WZ 30/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1140 i z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 8/09). Poza tym uszło uwagi sędziego A. L., że zostało jej przypisane odmienne przewinienie od zarzucanego sędziemu M. M., popełnione w innych okolicznościach i innym czasie.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, z braku podstawy wznowienia określonej w art. 126 § 2 u.s.p., oddalił wniosek, postanawiając o kosztach postępowania dyscyplinarnego zgodnie z art. 133 u.s.p.

12
POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 59/09, SNO 60/09, SNO 61/09

Ograniczenie kręgu podmiotów dopuszczonych do wykonywania czynności protokółowania wiąże się jedynie z koniecznością zapewnienia, aby były to osoby wiarygodne, odpowiedzialne i mające stosowne umiejętności. Przy zastosowaniu rozumowania *a minori ad maius* należy uznać za w pełni dopuszczalne powołanie do czynności protokółowania rozprawy w sprawach karnych, a przez to i w sprawach dyscyplinarnych sędziów, asystenta sędziego (sędziego SN), choć nie jest on wprost wymieniony w art. 144 § 1 k.p.k.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorczyk (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Henryk Pietrzkowski, Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 28 września 2009 r., po rozpoznaniu wniosku asystenta sędziego o zwolnienie go od czynności protokołowania przebiegu rozprawy dyscyplinarnej we wskazanych wyżej sprawach

postanowił: wniosku nie uwzględnić.

Uzasadnienie

Asystent sędziego Sądu Najwyższego wystąpił na piśmie z wnioskiem o zwolnienie go z protokołowania rozpraw w sprawach dyscyplinarnych o sygn. akt: SNO 59/09, SNO 60/ 09 i SNO 61/09, do których to czynności wyznaczono go zarządzeniem Przewodniczącego Wydziały VI Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2009 r., podnosząc, że asystent sędziego nie został wskazany w art. 144 § 1 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów (art. 128 u.s.p.), wśród osób uprawnionych do protokołowania, przeto uznaje za oczywiste, że nie może on pełnić tej roli procesowej wskazując też, iż pogląd taki został również wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lipca 2009 r., SNO 42/09, mocą którego zwolniono asystenta sędziego od protokołowania rozprawy w sprawach dyscyplinarnych.

Rozpoznając ten wniosek Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Prawdą jest, że w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, w sprawach nieuregulowanych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98 z późn. zm.), a do takich należy kwestia protokołowania przebiegu tego postępowania, w tym rozprawy dyscyplinarnej, stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k. (art. 128 u.s.p.), a przez to również jego art. 144 § 1 odnośnie osób uprawnionych do dokonywania tej czynności. Jak zasadnie wskazano w uchwale SN z dnia 27 maja 2009 r. (I KZP 5/09, OSNKW 2009 r., z. 7, poz. 51), mimo uchylenia art. 80d u.s.p., który wyraźnie wskazywał, że w sprawie o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, także i obecnie w sprawach tych mają one zastosowanie, a w kwestiach w nich nieuregulowanych stosuje się, dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego; odnosi się to tym samym również do art. 144 k.p.k.

Przywołany przepis Kodeksu postępowania karnego zakłada, że protokół rozprawy „spisuje aplikant lub pracownik sekretariatu" oraz, że protokół „może też spisać asesor sądowy, jeżeli nie należy do składu orzekającego" (§ 1), zaś z innych niż rozprawa czynności także sam prowadzący taką czynność lub osoba przez niego przybrana (§ 2). Inną czynnością, o jakiej mowa w § 2 art. 144 k.p.k. jest także posiedzenie sądu, przy czym *a minori ad maius,* skoro wówczas protokolanta może „przybrać" sam prowadzący czynność to przy posiedzeniach prowadzonych w składach kolegialnych, a wyznaczanych przez prezesa sądu (Prezesa Sądu Najwyższego, Przewodniczącego Wydziału, w tym Wydziału SN), przybranie to może nastąpić także przez ten podmiot w zarządzeniu o wyznaczeniu posiedzenia i jego składu, już z grona również innych osób, niż określone w art. 144 § 1 k.p.k.

W przywołanym we wniosku o wyłączenie postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r. wywiedziono zasadnie, że w aktualnym stanie prawnym asystent sędziego, w tym sędziego Sądu Najwyższego, nie jest pracownikiem sekretariatu sądu. Zarówno bowiem z przepisów z przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 155, 155a), jak i z 51 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), wynika, że jest on zatrudniany w sądzie (Izbie Sądu Najwyższego), a nie w sekretariacie sądu (jego wydziału, Izby SN), jest przy tym pracownikiem wykonującym samodzielnie czynności administracji sądowej oraz z zakresu przygotowania spraw sądowych do ich rozpoznania, określone odpowiednio w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu i sposobu wykonywania czynności przez asystentów sędziów (Dz. U. Nr 192, poz. 1613 ze zm.) oraz w Regulaminie Sądu Najwyższego (M. P. z 2003 r. Nr 57, poz. 898 – § 60 i 61), w których to przepisach nie wskazuje się czynności protokołowania, a fakt, że przewidują one możliwość innego ustalenia zakresu obowiązku asystenta (§ 60 ust. 1 Regulaminu SN), czy wykonywania także innych poleceń sędziego (§ 3 ust. 3 rozporządzenia z 2002 r.), nie oznacza, że czynności takie czynią asystenta sędziego pracownikiem sekretariatu,

jak tego wymaga art. 144 § 1 k.p.k. Przy takiej argumentacji Sąd Najwyższy, we wskazanym postanowieniu z dnia 14 lipca 2009 r., wyłączył asystenta sędziego SN od czynności protokołowania rozprawy dyscyplinarnej uznając, że nie spełnia on wymogów określonych w powyższym przepisie Kodeksu postępowania karnego.

Jak widać u podstaw tego stanowiska legła językowa wykładnia art. 144 § 1 k.p.k. Zasadnie jednak w piśmiennictwie wskazuje się, że zasady prymatu wykładni językowej w interpretowaniu prawa nie należy fetyszyzować i, niezależnie od tego, czy w jej wyniku uzyskano jednoznaczność interpretowanych zwrotów, zasadne jest przeprowadzenie wykładni także w aspekcie innych jej typów, a więc też systemowej i funkcjonalnej, a odstąpienie od rezultatów wykładni językowej staje się wręcz niezbędne, gdy prowadzi ona do absurdalnych z punktu widzenia społecznego konsekwencji (zob. P. Hofmański, S. Zabłocki, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2006, s. 234). Takie rozumowanie zaprezentowano w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2009 r. (SNO 62/09, 63/09 i 64/09), gdzie uznano, że nie można poprzestać na wykładni językowej art. 144 § 1 k.p.k. i odwołując się do „odpowiedniego" jedynie stosowania na gruncie postępowania dyscyplinarnego sędziów przepisów k.p.k. oraz różnego podejścia do kwestii kręgu osób uprawnionych do protokołowania, także w przepisach o ustroju sądów powszechnych na przestrzeni lat i stanowiska doktryny procesu karnego przyjmującej w zdecydowanej większości, że asystent sędziego jego uprawniony do protokołowania rozpraw, odmówiono uwzględnienia wniosku asystenta sędziego SN o wyłączenie go od protokołowania rozpraw dyscyplinarnych w Sądzie Najwyższym.

Stanowisko powyższe należy podzielić. Trzeba tu wyjść od *ratio legis* rozwiązania zawartego w art. 144 § 1 k.p.k. Przepis ten powtarza rozwiązanie przyjęte poprzednio w art. 130 § 1 k.p.k. z 1969 r., który z kolei kontynuował konstrukcję k.p.k. z 1928 r. (art. 231, a po II wojnie światowej odpowiednio art. 233 i później, po 1950 r. art. 219), ograniczającą krąg podmiotów uprawnionych do sporządzania protokołu (wówczas był to sędzia, o ile nie dokonuje sam danej czynności, aplikant sądowy i urzędnik sekretariatu sądowego). Już jednak w motywach ustawodawczych do k.p.k. z 1928 r. wskazywano, że: „kto ma protokołować – to kwestia drugorzędna, aby tylko protokół prowadziła osoba wiarygodna, odpowiedzialna i umiejętna" (zob. A. Mogilnicki, E. Rappaport, *Ustawy karne Rzeczypospolitej Polskiej. Kodeks postępowania karnego, cz. II. Motywy ustawodawcze*, Warszawa 1929, s. 256). Istota problemu sprowadzała się zatem, i sprowadza także dziś, do tego, aby była to osoba posiadająca odpowiednie umiejętności, a przy tym wiarygodna, podkreślano bowiem także w piśmiennictwie, że ze względu na wagę, jaką ustawa nadaje protokołowi, „niezbędne jest, aby sporządzała go osoba, która co do swej wiarygodności nie może być narażona za zarzut" (J. Nissenson, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Orzecznictwo. Przepisy związkowe*, Częstochowa 1947, s. 131). Jedynie wtedy, gdy ustawodawca ograniczy krąg podmiotów uprawnionych do protokołowania w taki sposób, że nie chodzi mu jedynie o posiadanie stosownych

umiejętności i wiarygodności danych osób, powyższe rozumowanie może tracić rację bytu. Tak było na gruncie przepisów o ustroju sądów z 1985 r., kiedy to protokolantem w postępowaniu dyscyplinarnym mógł być jedynie sędzia, asesor i aplikant sądowy (art. 83 § 3 d. u.s.p.), i jeszcze bardziej początkowo (do 1 stycznia 2003 r.) na gruncie obecnej ustawy z 2001 r., która w art. 111 § 2 przyjmowała wówczas, że może nim być jedynie sędzia, a więc miała na uwadze określony status osoby mającej być protokolantem, a nie tylko jej odpowiedzialność i umiejętności. To ostanie ograniczenie było jednak w doktrynie uznawane słusznie za nieracjonalne (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Warszawa 2002, s. 343). Obecnie, przez odesłanie do przepisów k.p.k., w tym jego art. 144 § 1, należy, na gruncie postępowania dyscyplinarnego sędziów i postępowań odsyłających do niego norm, mieć już na uwadze racje funkcjonowania tego właśnie przepisu. Jest on, po pierwsze częściowo nieaktualny z uwagi na niefunkcjonowanie już stanowiska asesora sądowego, zatem ogranicza się do przyjęcia jako protokolantów rozprawy aplikantów sądowych i pracowników sekretariatu. Po wtóre, nie można zapominać, że w momencie wejścia z życie Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. nie istniało jeszcze stanowisko asystenta sędziego, wprowadzone dopiero obecną ustawą ustrojową sądów z 2001 r. Wymagania kwalifikacyjne stawiane przed taką osobą (art. 155 § 2 pkt 3 u.s.p.) są przy tym wyższe niż wobec pracowników sekretariatu sądu (Izby Sądu Najwyższego), a jak już wskazano asystent sędziego (sędziego SN) jest także pracownikiem sądu. Ograniczenie się zatem do wykładni językowej art. 144 § 1 k.p.k. prowadziłoby do tego, że protokolantem mógłby być pracownik o mniejszych kwalifikacjach, tylko dlatego że jest pracownikiem sekretariatu sądu, a nie mógłby być nim pracownik sądu o wyższych kwalifikacjach i bardziej samodzielny, jedynie z tego powodu, że jest zatrudniony w sądzie (Izbie SN), a nie w sekretariacie tego sądu (Izby SN). Takie konsekwencje owej wykładni są trudne do zaakceptowania, a to uzasadnia jednak odejście od jej rezultatów. **Uwzględniając** zatem, wskazanie już w motywach ustawodawczych do k.p.k. z 1928 r., **że ograniczenie kręgu podmiotów dopuszczonych do wykonywania czynności protokołowania wiąże się jedynie z koniecznością zapewnienia, aby były to osoby wiarygodne, odpowiedzialne i mające stosowne umiejętności –** co pozostaje aktualne także obecnie – **i stosując rozumowanie *a minori ad maius* należy uznać za w pełni dopuszczalne powołanie do czynności protokołowania rozprawy w sprawach karnych, a przez to i w sprawach dyscyplinarnych sędziów, asystenta sędziego (sędziego SN), choć nie jest on wprost wymieniony w art. 144 § 1 k.p.k.** Wniosek o wyłączenie wyznaczonego na protokolanta rozprawy w trybie u.s.p asystenta sędziego SN, co dotyczy sprawy o sygn. SNO 60/09, opartego na braku wskazania takiej osoby w stosowanym tu odpowiednio powyższym przepisie k.p.k., uznać zatem zależy za niezasadny. W odniesieniu do spraw o sygn. SNO 59/09 i SNO 61/09, rozpoznawanych na posiedzeniu, wniosek ten jest także niezasadny, ale z przyczyn wskazanych już na wstępie, jako że przy posiedzeniach, sto-

sownie do art. 144 § 2 k.p.k., protokolantem może być także inna osoba niż wskazana w § 1 tego przepisu. Oczywiście osoba taka powinna również spełniać wymóg odpowiedzialności i fachowości, ale skoro, jak wyżej wykazano, asystent sędziego spełnia je także na gruncie art. 144 § 1 k.p.k., to – tym razem ***a maiori ad minus*** **– dotyczy to tym bardziej protokołowania posiedzeń**.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak na wstępie.

13
WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 54/09

Jeżeli po wydaniu zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji nastąpiło przedawnienie karalności, cofnięcie apelacji (odwołania) jest nieskuteczne, podlega ona rozpoznaniu, a sąd drugiej instancji uchyla wyrok w części rozstrzygającej o karze i umarza postępowanie w tym przedmiocie.

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.
Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Grzegorz Misiurek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 września 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił wyrok w zaskarżonej części i umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za czyny opisane w punktach XIX i XX.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 marca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), polegających na tym, że jako przewodniczący IX Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w dniach: 4 lutego 2005 r., 11 lutego 2005 r., 13 kwietnia 2005 r., 5 maja 2005 r., 17 czerwca 2005 r., 20 czerwca 2005 r., 22 czerwca 2005 r., 23 czerwca 2005 r., 20 lipca 2005 r., 25 lipca 2005 r., 29 września 2005 r., 14 października 2005 r., 7 listopada 2005 r., 21 listopada 2005 r., 4 stycznia 2006 r., w datach bliżej nieustalonych, nie później niż 2 marca 2006 r. oraz nie później niż 3 marca 2006 r., w dniach 20 marca 2006 r., 24 kwietnia 2006 r. i 8 maja 2006 r. wyznaczył sędziów Sądu Rejonowego A. S. lub M. S., delegowanych do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym, do przewodniczenia w sprawach o wskazanych w wyroku sygnaturach, rozpoznawanych w postępowaniu odwoławczym, mimo że sędziowie ci nie byli uprawnieni do orzekania w tym charakterze, co stanowiło oczywistą

i rażącą obrazę art. 46 § 1 u.s.p. Co do czynów opisanych w punktach: I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII i XVIII, obejmujących przewinienia popełnione w dniach: 4 lutego 2005 r., 11 lutego 2005 r., 13 kwietnia 2005 r., 5 maja 2005 r., 17 czerwca 2005 r., 20 czerwca 2005 r., 22 czerwca 2005 r., 23 czerwca 2005 r., 20 lipca 2005 r., 25 lipca 2005 r., 29 września 2005 r., 14 października 2005 r., 7 listopada 2005 r., 21 listopada 2005 r., 4 stycznia 2006 r., w datach bliżej nieustalonych, nie później niż 2 marca 2006 r. i 3 marca 2006r. oraz w dniu 20 marca 2006 r. Sąd na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, zaś co do czynów opisanych w punktach XIX i XX, obejmujących przewinienia popełnione w dniach 24 kwietnia 2006 r. i 8 maja 2006 r., na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd stwierdził, że w świetle zebranych dowodów popełnienie przez obwinionego zarzucanych przewinień dyscyplinarnych nie budzi wątpliwości. Obwiniony przyznał się do ich popełnienia i wyjaśnił, że doszło do tego z powodu ogromnej liczby spraw wpływających do Wydziału Odwoławczego i związanego z tym pośpiechu. Niezwłocznie po stwierdzeniu uchybień osobiście zawiadomił o nich przełożonego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że w świetle art. 108 § 2 u.s.p. przewinienia opisane w punktach I – XVIII, popełnione poczynając od dnia 4 lutego 2005 r. do dnia 20 marca 2006 r., objęte zostały przedawnieniem dyscyplinarnym, bowiem przed upływem trzech lat od ich popełnienia sprawa dyscyplinarna nie została prawomocnie zakończona. Prowadziło to do umorzenia postępowania co do tych przewinień, na podstawie art. 108 § 2 u.s.p.

W odniesieniu do pozostałych dwóch przewinień, popełnionych w dniach 24 kwietnia 2006 r. i 8 maja 2006 r., opisanych w punktach XIX i XX wyroku, Sąd Dyscyplinarny nie podzielił wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o wymierzenie obwinionemu kary upomnienia, lecz biorąc pod uwagę oceny dotyczące pracy sędziego Sądu Okręgowego, sposób jego działania, znikome natężenie winy i całkowity brak złej woli, uznał, że przewinienia te stanowią delikty dyscyplinarne mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpił od wymierzenia kary.

Od powyższego wyroku wniósł odwołanie obwiniony sędzia, zaskarżając orzeczenia zawarte w punktach XIX i XX. Wskazując, że także w tym zakresie przed uprawomocnieniem się wyroku nastąpiło przedawnienie karania, wnosił o uchylenie w tej części zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

W dniu 18 września 2009 r. obwiniony złożył pismo, w którym oświadczył, że cofa wniesione odwołanie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 108 § 1 i 2 u.s.p. po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie jego wszczęcia przed upływem tego terminu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem lat pięciu od chwili czynu.

Jeżeli jednak przed upływem trzech lat od chwili czynu sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Sytuacja taka nastąpiła w rozpoznawanej sprawie, w której przed uprawomocnieniem się wyroku Sądu pierwszej instancji doszło do przedawnienia także czynów opisanych w punktach XIX i XX wyroku, popełnionych w dniach 24 kwietnia 2006 r. i 8 maja 2006 r.

Zgodnie z art. 108 § 1 i 2 u.s.p. (podobnie reguluje to art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.) przedawnienie karalności stanowi przesłankę wyłączającą dopuszczalność wszczęcia postępowania, a w jego toku powoduje konieczność umorzenia postępowania z urzędu.

Przepisy u.s.p. nie regulują sytuacji jaka wystąpiła w rozpoznawanej sprawie, w której przed uprawomocnieniem się wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji doszło do przedawnienia karalności, a obwiniony cofnął odwołanie wniesione od tego wyroku. Zgodnie zatem z art. 128 u.s.p. stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, a więc odpowiednio: art. 432, 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

W świetle art. 432 k.p.k. cofnięty środek odwoławczy sąd odwoławczy pozostawia bez rozpoznania, chyba że zachodzi jedna z przyczyn wymienionych między innymi w art. 439 k.p.k., który w § 1 pkt 9 stanowi, że niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyla zaskarżone orzeczenie, jeżeli zachodzi jedna z okoliczności wyłączających postępowanie, określonych w art. 17 § 1 pkt. 5, 6 i 8-11. Tą przyczyną, wskazaną w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., jest przedawnienie karalności.

Stosownie zatem do art. 432 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. – jeżeli po wydaniu zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji nastąpiło przedawnienie karalności, cofniecie apelacji (odwołania) jest nieskuteczne, podlega ona rozpoznaniu, a sąd drugiej instancji uchyla wyrok w części rozstrzygającej o karze i umarza postępowanie w tym przedmiocie.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za czyny opisane w punktach XIX i XX.

14
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 55/09

Skoro z dniem 5 maja 2009 r. asesorzy sądowi nie są już chronieni immunitetem procesowym, nie zachodzi formalnoprawna przeszkoda do wszczęcia i prowadzenia wobec nich postępowania karnego.

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.
Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Grzegorz Misiurek (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 września 2009 r. zażalenia wniesionego przez obrońców asesora na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2009 r., sygn. akt (...)

postanowił:

1. uchylić zaskarżone zarządzenie;
2. uchylić uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...);
3. umorzyć postępowanie w przedmiocie wniosku Prokuratora Prokuratury Krajowej z dnia 5 marca 2009 r. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora Sądu Rejonowego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 30 kwietnia 2009 r. zezwolił na pociągniecie asesora Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarządzeniem z dnia 19 maja 2009 r. odmówił przyjęcia zażalenia obrońców asesora Sądu Rejonowego na powyższą uchwałę wskazując, że pochodzi ono od osoby nieuprawnionej. Zgodnie bowiem z art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157) z dniem 5 maja 2009 r. ustaje powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich. W tej sytuacji postępowanie immunitetowe stało się bezprzedmiotowe, w związku z czym asesor nie ma interesu prawnego w kwestionowaniu uchwały zezwalającej na pociągniecie jej do odpowiedzialności karnej.

W zażaleniu na wskazane zrządzenie, obrońcy asesora Sądu Rejonowego podnieśli zarzut obrazy art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i art. 68 ust. 3 ustawy z dnia z 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury przez błędne uznanie, że asesor X. Y. nie ma interesu prawnego we wniesieniu zażalenia na uchwałę z dnia 30 kwietnia 2009 r. W konkluzji wnieśli o uchylenie zarządzenia upoważnionego sędziego i przyjęcie wniesionego przez nich zażalenia oraz przekazanie go do rozpoznania Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, bądź też o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i rozpoznanie zażalenia na wymienioną uchwałę.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Instytucja prawna asesora sądowego została unormowana przepisami art. 134 – 136 zamieszczonymi w dziale III ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo u ustroju sądów powszechnych (dalej: „u.s.p.”) zatytułowanym „Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo prokuratorska”. Artykuł 136 ust. 2 u.s.p. nakazywał stosować do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, przepisy dotyczące sędziów, z wyjątkiem enumeratywnie wskazanych unormowań odnoszących się do statusu materialnego sędziów. Do asesorów sądowych miał zatem zastosowanie m. in. art. 80 u.s.p. regulujący postępowanie przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Wspomniany dział III u.s.p. został uchylony z mocy art. 60 pkt 12 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Ustawa ta weszła w życie w dniu 4 marca 2009 r., jednak w art. 68 tej regulacji przewidziano, że powierzenie asesorom sądowym czynności sędziowskich ustaje z dniem 5 maja 2009 r., zaś do czasu ustania stosunku pracy (z upływem czterech lat od dnia mianowania bądź wcześniejszego rozwiązania lub wygaśnięcia) asesor sądowy jest upoważniony do wykonywania czynności referendarza sądowego. Z unormowań tych wynika, że z chwilą pozbawienia asesorów sądowych uprawnienia do wykonywania czynności sędziowskich utracili oni immunitet sędziowski. Skoro z dniem 5 maja 2009 r. asesorzy sądowi nie są już chronieni immunitetem procesowym, nie zachodzi formalnoprawna przeszkoda do wszczęcia i prowadzenia wobec nich postępowania karnego.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu wyrażonemu w zażaleniu, upoważniony sędzia Sąd Apelacyjnego – Sąd Dyscyplinarnego trafnie uznał, że w zaistniałej sytuacji procesowej bezprzedmiotowe stało się orzekanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego X. Y. do odpowiedzialności karnej. Podniesione przez skarżących okoliczności, iż wymieniona asesor w dalszym ciągu może wykonywać czynności referendarza sądowego oraz że czyny objęte uchwałą z dnia 30 kwietnia 2009 r. miały miejsce w czasie wykonywania przez nią czynności sędziowskich, nie mają aktualnie istotnego znaczenia.

Stwierdzenie – na gruncie obecnie obowiązującej regulacji – braku możliwości stosowania wobec asesorów sądowych przepisów dotyczących postępowania immunitetowego jest równoznaczne z odpadnięciem okoliczności wyłączającej ściganie w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. Okoliczność ta stworzyła zarazem, z dniem 5 maja 2009 r., przeszkodę w dalszym prowadzeniu postępowania o zezwolenie na pociągnięcie asesora X. Y. do odpowiedzialności karnej, gdyż stało się ono, w nowym stanie prawnym, bezprzedmiotowe, a zarazem niedopuszczalne (art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. – stosowany odpowiednio w postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego – tak uchwała SN z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009/7/51).

Z dniem 5 maja 2009 r. toczące się w niniejszej sprawie postępowanie podlegało umorzeniu, a żadne inne rozstrzygnięcia procesowe nie powinny być wydane. Ponieważ jednak nie doszło do umorzenia postępowania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, a zainicjowano czynności w postępowaniu odwoławczym, przeto w jego toku, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, stosując odpowiednio przepis art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., uchylił zarządzenie i uchwałę wymienione w części wstępnej, a postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu – umorzył.

15
WYROK Z DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 56/09

W związku z treścią przepisów art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), z dniem 4 marca 2009 r. odpadła, z mocy prawa, podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, zaś procesowym skutkiem tak dokonanej zmiany jest nie tylko wyłączenie możliwości wszczęcia, ale także i dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej, a nie zakończonych prawomocnie przed tą datą, postępowań dyscyplinarnych wobec asesorów sądowych.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Barbara Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta orzekając w dniu 2 października 2009 r. w sprawie byłej asesor Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniami wniesionymi przez Ministra Sprawiedliwości oraz Krajową Radę Sądownictwa od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 26 marca 2009 r., sygn. akt ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec byłej asesor Sądu Rejonowego, kosztami tego postępowania obciążając Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego skierował do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wobec asesor Sądu Rejonowego, która została obwiniona o to, że jako sędzia referent spraw karnych Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dopuściła się przewinienia służbowego, stanowiącego oczywistą i rażącą obrazę prawa, polegającą na tym, że:

1) w dniu 15 lipca 2008 r., w sprawie II K 584/06 przeciwko Tomaszowi G., nie dopełniła obowiązku w ten sposób, że pomimo nadesłanej przez Wojewódzki Szpital Psychiatryczny dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w C. pisemnej opinii o stanie zdrowia Tomasza G., w której szpital ten informował Sąd Rejonowy, że może on być zwolniony z internacji, wbrew nakazowi wynikającemu z art. 204

k.k.w. (w tzw. komparycji wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, jak i w jego uzasadnieniu występuje oczywista omyłka pisarska, mowa jest bowiem o art. 204 k.p.w. – uwaga SN – SD), nie wydała niezwłocznego postanowienia o zwolnieniu go ze stosowanego wobec niego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, przez co Tomasz G. przebywał bez podstawy prawnej w tym zakładzie do dnia 23 października 2008 r. i zwolniony został dopiero w wyniku telefonicznej interwencji Wizytatora d/s Penitencjarnych;

2) pomiędzy 23 października 2008 r. a 3 grudnia 2008 r. przerobiła zarządzenie z dnia 15 lipca 2008 r. wydane na opinii Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w C. o pierwotnej treści: „dołączyć do akt sprawy" zaopatrzone datą i nieczytelnym podpisem w ten sposób, że dopisała do niego drugi punkt w następującym brzmieniu: „przedłożyć Przewodniczącemu Wydz. Karnego do decyzji";

3) pomiędzy 19 czerwca 2008 r. a 13 listopada 2008 r. usunęła ze sprawy II Kp 123/08 Sądu Rejonowego 8-punktowe zarządzenie z dnia 18 czerwca 2008 r. znajdujące się na k. 3 akt i w miejsce usuniętego wstawiła nowe postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłej psycholog oraz 10-punktowe zarządzenie, w tym zawierające nowy punkt o treści: „odpis postanowienia doręczyć biegłej – na termin posiedzenia w przedmiocie przesłuchania małoletniej", w wyniku czego, w sprawie karnej II K 561/08 przeciwko oskarżonemu Piotrowi M., w dniu 13 listopada 2008 r. zarządziła przerwę w rozprawie, koniecznością przerwania rozprawy obciążyła pracowników sekretariatu, polecając wpisać w protokole rozprawy, że biegła psycholog nie wydała opinii, bo nie zostało wykonane jej zarządzenie i nie doręczono biegłej postanowienia z dnia 18 czerwca 2008 r., gdy tymczasem postanowienia i zarządzenia takiego nie wydała,

tj. popełnienie przewinienia służbowego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 26 marca 2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt ASD (...), uznał asesor Sądu Rejonowego za winną popełnienia tak opisanych czynów, to jest „przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.", z tym że uznał, iż „stanowią one przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi" i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

W uzasadnieniu wyroku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że o zakwalifikowaniu czynów obwinionej jako przewinienia mniejszej wagi zadecydowały następujące czynniki: brak doświadczenia i praktyki zawodowej obwinionej wynikający z krótkiego okresu orzekania, niemal całkowite pozbawienie pomocy ze strony doświadczonych sędziów, dezorganizacja pracy w sądzie, w którym orzekała obwiniona, postawa

obwinionej (przyznanie się do popełnienia zarzucanych czynów, wyrażenie żalu i skruchy).

Od tego wyroku odwołania – na niekorzyść obwinionej – wniosły dwa uprawnione podmioty: Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionej przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p.” i wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie obwinionej winną popełnienia przypisanego jej czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi ono przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie jej za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., kary dyscyplinarnej nagany”.

Krajowa Rada Sądownictwa sformułowała w swym odwołaniu dwa zarzuty. Po pierwsze, błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, co do stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego i oceny, że stanowi ono wypadek mniejszej wagi. Po drugie, rażącej niewspółmierności orzeczenia o odstąpieniu od wymierzenia kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia, bowiem orzeczenie to nie odzwierciedla stopnia społecznej szkodliwości przewinienia, a w związku z tym postępowanie dyscyplinarne nie spełnia celów, jakie ma osiągnąć. W konkluzji, Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec obwinionej „co najmniej kary dyscyplinarnej nagany, określonej w art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”.

Po skierowaniu niniejszej sprawy do rozpoznania, w fazie przygotowań do rozprawy dyscyplinarnej ustalono, że z dniem 6 maja 2009 r. asesor Sądu Rejonowego powierzono – do odwołania – pełnienie czynności referendarza sądowego (k. 39 akt SNO 56/09). Nadto, sędzia-sprawozdawca dostrzegł z urzędu uwarunkowania związane ze zmianą stanu prawnego, które mogły mieć kluczowe znaczenie dla kierunku rozstrzygnięcia, z uwagi na ich charakter związany z treścią jednej z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych. W konsekwencji, po skonsultowaniu dalszych decyzji z sędziami współwotantami, dla zachowania zasady lojalizmu wystosowano do obu podmiotów składających środki odwoławcze pisma (zob. k. 54 i k. 56 akt SNO 56/09), w treści których wskazano na celowość „zajęcia stanowiska na rozprawie dyscyplinarnej wobec rysującego się problemu podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych w aktualnym stanie prawnym” i w związku z tym zwrócono się z prośbą o wydelegowanie na rozprawę odwoławczą zarówno przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, jak i Krajowej Rady Sądownictwa, tym bardziej, że uwarunkowania prawne, związane ze zmianą stanu prawnego, miałyby znaczenie nie tylko dla niniejszej sprawy jednostkowej, ale także i wszystkich innych spraw dyscyplinarnych byłych asesorów sądowych, które nie zostały prawomocnie zakończone przed zmianą stanu prawnego.

Krajowa Rada Sądownictwa delegowała na pierwszy termin rozprawy swego przedstawiciela, który stwierdził, iż „KRS nie dysponowała czasem na podjęcie uchwały w przedmiocie sygnalizowanym w piśmie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego”, ale „jako pełnomocnik prezentuje autonomiczne stanowisko, że w obecnym stanie prawnym brak jest podstaw do pociągania do odpowiedzialności byłych asesorów, pełniących obecnie funkcje referendarzy sądowych, bądź jakiekolwiek inne funkcje” (zob. zapis w protokole rozprawy z dnia 8 września 2009 r. – k. 60 – 61 akt SNO 56/09). Natomiast Minister Sprawiedliwości skierował na ręce Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który z mocy ustawy pełni jednocześnie funkcję Prezesa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, pismo zawierające stwierdzenie, iż „waga przedstawionego (...) zagadnienia, dotyczącego podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych w aktualnym stanie prawnym” uzasadnia wniosek o odroczenie terminu rozprawy i udzielenie stosownego terminu do zajęcia stanowiska na piśmie (zob. pismo z k. 66 akt SNO 56/09).

W uwzględnieniu tego wniosku, do którego przyłączył się zarówno przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa, jak i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odroczył w dniu 8 września 2009 r. rozpoznanie sprawy do dnia 2 października 2009 r., udzielając jednocześnie wszystkim uczestnikom postępowania dwutygodniowego terminu na złożenie pism procesowych, jeśli zechcą oni z tego uprawnienia skorzystać (zob. postanowienie z k. 61 akt SNO 56/09).

Przed rozprawą w dniu 2 października 2009 r. do akt sprawy wpłynęły trzy pisma procesowe, a mianowicie: pismo podpisane z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez podsekretarza stanu w tym resorcie (k. 83 – 84 akt SNO 56/09), pismo prezentujące stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, podpisane przez Przewodniczącego tej Rady (k. 86 – 87 akt SNO 56/09) oraz pismo Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (k. 75 – 77 akt SNO 56/09). We wszystkich tych pismach został zaprezentowany pogląd, iż pomimo tego, że z dniem 5 maja 2009 r. ustało powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich, nic nie stoi na przeszkodzie w kontynuowaniu wobec byłych asesorów postępowań dyscyplinarnych także i po tej dacie. Zapatrywanie takie zostało podtrzymane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, obecnego na rozprawie w dniu 2 października 2009 r. przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podstawowym zagadnieniem w niniejszej sprawie jest to, czy prawnie dopuszczalne jest kontynuowanie postępowania dyscyplinarnego wobec byłego asesora sądowego. Jeśli bowiem prowadzenie tego postępowania nie jest w aktualnym stanie prawnym możliwe, nie jest też możliwe merytoryczne odniesienie się do zarzutów zgłoszonych w obu wniesionych środkach odwoławczych, zaś swój stosunek w odniesieniu do czynów popełnionych przez obwinioną Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny władny będzie ewentualnie

wyrazić jedynie w innej formie niż ta, która związana jest z wydaniem wyroku przez sąd odwoławczy.

Nie można podzielić zapatrywania wyrażonego w pismach procesowych Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Analiza stanu prawnego zaprezentowana we wskazanych wyżej pismach procesowych jest pobieżna. W każdym z nich pominięto lub błędnie oceniono jeden z istotnych (interesujące, że w poszczególnych pismach dotyczy to innych elementów) aspektów tego stanu prawnego. Wspólnym, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jednak błędnym, założeniem jest zaś to, iż z treści art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw wywieść można „reaktywowanie" dopuszczalności kontynuowania postępowań dyscyplinarnych wobec byłych asesorów posiadających tzw. votum sędziowskie.

Przystępując do analizy stanu prawnego, który zadecydował o kierunku rozstrzygnięcia zawartego w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, dla „oczyszczenia przedpola" stwierdzić należy, że relewantne jest wcale nie to, czy konkretny asesor posiadający uprzednio tzw. votum sędziowskie po dniu 5 maja 2009 r. jest upoważniony do wykonywania czynności referendarza sądowego, ani też to, że stosunek mianowania asesorów sądowych nie wygasł automatycznie z dniem 4 marca 2009 r. i że wygasa on – co do zasady – po upływie 4 lat od mianowania, ani nawet to, że stosownie do art. 118 u.s.p. w razie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, postępowanie to toczy się nadal. Decydujące jest bowiem w pierwszym rzędzie to, czy na skutek techniki legislacyjnej zastosowanej przy uchwalaniu najpierw ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, nowelizującej w istotnym zakresie ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a następnie ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, w ogóle możliwe jest ustalenie, iż w aktualnym stanie prawnym zachowane zostały przesłanki materialno-prawne odpowiedzialności asesorów za czyny stanowiące dotąd delikty dyscyplinarne, jak i przesłanki formalne, określające tryb postępowania dyscyplinarnego wobec osób należących do tej grupy podmiotów, w tym przesłanka formalna, określona w art. 118 u.s.p., pozwalająca na kontynuowanie postępowania pomimo utraty statusu sędziego (asesora). W tak wyznaczonym zakresie prześledzić należy zatem zmiany stanu prawnego, które nastąpiły w trakcie postępowania toczącego się w niniejszej sprawie.

Zarówno w dniu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie [tj. w dacie 8 stycznia 2009 r. – k. 113 akt ASD (...)], jak i w dniu skierowania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej [tj. w dacie 20 lutego 2009 r. – k. 114 akt ASD (...)] istniały pełne podstawy do prowadzenia wobec asesor Sądu Rejonowego postępowania dyscyplinarnego. Instytucji prawnej asesora sądowego dotyczył odrębny rozdział 1. działu III. Prawa o ustroju sądów powszechnych,

zatytułowany „Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo-prokuratorska”. Dwa pierwsze jego przepisy (art. 134 i art. 136) określały (ujmując materię w największym skrócie) warunki i sposób mianowania asesorów sądowych oraz gwarancje niezawisłości w przypadku powierzenia asesorowi sądowemu pełnienia czynności sędziowskich na czas określony. Natomiast art. 136 w paragrafie 1. regulował kwestię wynagrodzenia asesora, a w paragrafie 2. stanowił, że „do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, z wyjątkiem (tu następowało taksatywne wyliczenie jednostek redakcyjnych u.s.p., nie mających zastosowania do asesorów)”. Już w tym miejscu wypada zasygnalizować, że te enumeratywnie wymienione wyjątki, co do zasady, związane były ze statusem materialnym sędziego.

Z punktu widzenia mającego zasadnicze znaczenie dla wywodu prowadzonego w niniejszym uzasadnieniu, wskazać zatem należy, że to właśnie przepis art. 136 § 2 u.s.p., odsyłający do przepisów dotyczących sędziów, stanowił podstawę prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. W tym to przepisie zawarta była – w technice odesłania – zarówno podstawa formalna (określająca tryb postępowania dyscyplinarnego), jak i podstawa materialna (określająca typy przewinień dyscyplinarnych i katalog kar).

W toku postępowania prowadzonego przeciwko asesor Sądu Rejonowego, i to jeszcze przed wydaniem w dniu 26 marca 2009 r. wyroku przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, nastąpiły zasadnicze zmiany ustawowe co do odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Nie jest zadaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dociekanie źródła tych zmian, w tym również tego, czy były one rezultatem zamierzonych decyzji legislatywy, czy też legislacyjnej nieuwagi. Nawet bowiem silne domniemanie, iż obraz zmian, które zostaną omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia, jawi się jako nieracjonalny i był, zapewne, wynikiem ustawodawczego błędu (np. w zakresie oceny skutków wprowadzanych zmian lub w zakresie konstrukcji tzw. przepisów intertemporalnych), nie zwalnia władzy sądowniczej z wyciągnięcia należnych wniosków ze zmienionego stanu prawnego i z konieczności jego aplikacji do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego.

Z dniem 4 marca 2009 r. weszła w życie większość przepisów ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), w tym także i przepis art. 60 pkt 12 tej ustawy. Z przepisu intertemporalnego, to jest art. 75 wskazanej ustawy, nie wynika bowiem nawet to, iżby pkt 12 ustawy zaliczony został do grupy przepisów, które wyjątkowo wchodzą w życie nie w terminie 14 dni od ogłoszenia ustawy, ale z dniem 5 maja 2009 r. W przepisie art. 60 pkt 12 analizowanej ustawy zawarty został jasny zapis: uchyla się dział III – „Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo – prokuratorska”. Tym samym z datą 4 marca 2009 r. uchylony został również przepis art. 136 § 2 u.s.p., który – jak to już wyżej wskazano – stanowił, w technice odesłania, podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. W miejsce dotychczasowe-

go unormowania nie wprowadzono żadnego innego, które dotyczyłoby odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Nie wprowadzono również żadnego specjalnego unormowania intertemporalnego, które „wyłączałoby" w tym cząstkowym zakresie jednoznaczną treść art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Tak więc Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraża pogląd, że w związku z treścią przepisów art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), z dniem 4 marca 2009 r. odpadła, z mocy prawa, podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, zaś procesowym skutkiem tak dokonanej zmiany jest nie tylko wyłączenie możliwości wszczęcia, ale także i dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej, a nie zakończonych prawomocnie przed tą datą, postępowań dyscyplinarnych wobec asesorów sądowych. Od tej daty Sąd Dyscyplinarny nie był już władny do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej tej grupy zawodowej, jaką stanowią asesorzy, w tym także w sprawach wcześniej wszczętych, a zatem podmiotowo kognicja sądów dyscyplinarnych, o których mowa jest w art. 110 Prawa o ustroju sądów powszechnych, została ograniczona tylko do sędziów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyznaje, że wskazany rezultat działania ustawodawcy jest szczególnie rażący w odniesieniu do tej grupy asesorów, którzy zachowali prawo orzekania (tzw. votum sędziowskie) jeszcze do dnia 5 maja 2009 r. (art. 68 ust. 1 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury), a już z dniem 4 marca 2009 r. uchylone zostały przepisy dotyczące ich odpowiedzialności dyscyplinarnej, w tym także odpowiedzialności za czyny, które przecież mogły pozostawać w ścisłym związku z pozostawionymi im, jakże odpowiedzialnymi kompetencjami. Z uznaniem zatem skład orzekający w niniejszej sprawie podchodzi do próby wyinterpretowania innej daty granicznej uchylenia odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którą to próbę podjął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09. Przypomnijmy, że w uzasadnieniu tego judykatu przyjęto, iż możliwe jest swoiste „przesunięcie" możliwości procedowania w sprawach dyscyplinarnych asesorów, ale tylko do dnia 5 maja 2009 r. Wniosek taki wyprowadzono z treści powoływanego już wyżej art. 68 ust. 1 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury i oceniając, iż przepis ten nie może być traktowany jedynie jako swoiste *superfluum*, to jest wyłącznie jako powtórzenie (czy potwierdzenie) konsekwencji wynikających już z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06. W konsekwencji, podjęto próbę wykazania, że skoro w tym samym akcie prawnym, mianowicie w ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawodawca z jednej strony uchyla przepisy ustrojowe o instytucji asesora sądowego, a z drugiej wskazuje inną, późniejszą od wejścia w życie ustawy, datę ustania orzeczniczych uprawnień asesorów, to należy przyjąć, że właśnie do tej daty późniejszej nie tylko przekazuje im imperium, o jakim była mowa w art. 135 oraz art. 136 § 2 u.s.p., ale także i to, że z tą późniejszą datą łączy wyłączenie możliwości ich dyscyplinar-

nej odpowiedzialności. W konkluzji wskazano, że taka interpretacja art. 68 ust. 1 analizowanej ustawy pozostawałaby w zgodzie z walidacyjną regułą racjonalnego ustawodawcy. Uznanie dla tak podjętej próby interpretacyjnej nie może jednak oznaczać bezkrytycznej akceptacji jej rezultatu. Po pierwsze, odwołanie się do reguły racjonalności ustawodawcy wobec tego wszystkiego, co już stwierdzono w dotychczasowej treści uzasadnienia w nawiązaniu do treści ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, nie wydaje się argumentem o szczególnej sile. Po drugie, także w wyroku z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyznał, że w sumie „... kwestia, czy odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, wyłączona została w dniu 4 marca, czy w dniu 5 maja 2009 r., ma znaczenie drugorzędne. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości to, że co najmniej od tej drugiej daty asesor przewidzianej w u.s.p. odpowiedzialności dyscyplinarnej nie podlega". Po trzecie, co najistotniejsze, brak jest dostatecznych racji systemowych i teleologicznych, aby odejść – w kierunku niekorzystnym dla ewentualnych obwinionych – od jednoznacznych rezultatów wykładni językowej art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, w sytuacji, gdy odpowiedzialność dyscyplinarna – zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego oraz poglądami doktryny – jest rodzajem odpowiedzialności represyjnej. W tej zaś sferze, odejście od uświęconych reguł, wyrażających się w paremiach: *nullum crimen, nulla poena sine lege certa, stricta et scripta ; lex retro severior non agit* oraz *lex mitior poenali retro agit,* jawi się jako jeszcze gorsze rozwiązanie niż przyjęcie takiej interpretacji art. 68 ust. 1 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, w myśl której ustawodawca, określając na dzień 5 maja 2009 r. ustanie powierzenia asesorom pełnienia obowiązków sędziowskich, przyznał do tego czasu asesorom jakże odpowiedzialne uprawnienia, ale nie powiązał z nimi jednocześnie odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Nawiązując do argumentacji zawartej w pismach procesowych, o których mowa była we wstępnej części uzasadnienia, wyjaśnić nadto trzeba, że wydając orzeczenie o umorzeniu postępowania w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie pominął w swych rozważaniach art. 118 u.s.p., to jest przepisu nakazującego dalsze prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, mimo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania. Do dnia 4 marca 2009 r. przepis ten, istotnie, odnosił się również do postępowań dyscyplinarnych w sprawach asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich – zob. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 października 2003 r., SNO 47/03 (mylnie cytowany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego za sygnaturą SNO 23/03), LEX Nr 472137 oraz postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 listopada 2008 r., SNO 87/08, OSNSD 2008, poz. 98. Zastosowanie tego przepisu wobec asesorów wynikało jednak także z odesłania zawartego w art. 136 ust. 2 u.s.p., które zostało uchylone wraz z uchyleniem całego działu III u.s.p. na mocy art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokura-

tury, a więc z dniem 4 marca 2009 r. Ujmując rzecz od nieco innej strony, stwierdzić należałoby, że przepis art. 118 u.s.p. odnosi się do obwinionego, należącego do kategorii osób, wobec których ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w ogóle przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną, w tym także wtedy, gdy stosunek służbowy z takim obwinionym uległ rozwiązaniu lub wygaśnięciu. Ponieważ zaś, jak wyżej wykazano, od dnia 4 marca 2009 r. do kategorii tej nie należą już asesorzy, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, zatem nie można powoływać się na przepis art. 118 u.s.p. dla samego uzasadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej tej grupy podmiotów. Nie można bowiem bytu przesłanki zasadniczej uzasadniać odwołując się do przesłanki następczej, zależnej właśnie od bytu przesłanki zasadniczej.

W końcu, należy odnieść się do treści art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459), z którego to przepisu Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości wywodzą w swych pismach procesowych rzekome „reaktywowanie" – i to, jak należy rozumieć, „z mocą wsteczną", albowiem przepis art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury wszedł w życie w dniu 4 marca 2009 r., zaś przepis art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. wszedł w życie w dniu 22 kwietnia 2009 r. – odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów. Jest to stanowisko wręcz zdumiewające, zważywszy najwyższe kwalifikacje prawnicze autorów tych pism. Nie może takiego stanowiska usprawiedliwić użycie przez legislatywę i w tym wypadku niefortunnej techniki legislacyjnej, przy zastosowaniu której ustawodawca w art. 1. pkt 5. „nadał" nowe brzmienie przepisom uchylonym i już nieobowiązującym. Sens tego oczywistego lapsusu ustawodawczego rysuje się jednak jasno, gdy uwzględni się treść wszystkich przepisów ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, całokształt materiałów legislacyjnych dotyczących tej nowelizacji u.s.p., a przede wszystkim treść art. 8. tej ustawy. Lektura **wszystkich** (podkreślenie SN – SD) przepisów analizowanej w tym miejscu ustawy jasno dowodzi, że ten akt prawny dotyczy uregulowania – i to z mocą wsteczną – kwestii płacowych sędziów sądów i trybunałów wszystkich typów i szczebli (sądownictwo powszechne, sądownictwo wojskowe, sądownictwo administracyjne, Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny), a w ślad za tym i pracowników tych zawodowych grup prawniczych, których płace naliczane były w sposób „pochodny" od płac sędziowskich, w tym także asesorów. Materii tej dotyczą wszystkie przepisy tej ustawy, w tym także – o czym będzie jeszcze mowa – jej art. 1 pkt 5. Cienia wątpliwości co do takiej, i tylko takiej, istoty i roli ustawy nowelizacyjnej z dnia 20 marca 2009 r. nie pozostawia także uzasadnienie rządowego projektu tej ustawy (zob. druk nr 1461 Sejmu RP VI kadencji). W pierwotnym projekcie ustawy, wnoszonym do laski marszałkowskiej w dniu 5 grudnia 2008 r., a więc w dacie, gdy dział III u.s.p., dotyczący asesorów nie był jeszcze uchylony, technika legislacyjna zastosowana wobec regulacji płacowej dotyczącej asesorów nie nasuwała za-

strzeżeń. Radykalnie inaczej rzecz całą należy ocenić w dniu uchwalania tej ustawy, gdy to nie dostrzeżono, że art. 136 u.s.p., który zgodnie z projektem „otrzymywał brzmienie", od dawna już nie obowiązuje. W tej sytuacji bardziej prawidłowym było, rzecz jasna, nie „nadawanie" brzmienia przepisowi już nieistniejącemu w strukturze Prawa o ustroju sądów powszechnych, ale uregulowanie statusu płacowego asesorów w stosownie skonstruowanym przepisie, uchwalonym na nowo, najlepiej jako przepis tzw. przechodni, gdyż wiadomo było, że zawarta w nim norma będzie miała bardzo ograniczony czasowo zakres. Wyjaśnienia wymaga jeszcze to, dlaczego nie ograniczono się do „nadania" nowego brzmienia jedynie przepisowi paragrafu pierwszego art. 136 u.s.p., ale uczyniono to także i w stosunku do paragrafu drugiego tego przepisu. Rzecz całą tłumaczy porównanie treści art. 1 pkt 4 pierwotnego projektu rządowego (stanowiącego odpowiednik art. 1 pkt 5 ostatecznie uchwalonej ustawy) z treścią art. 1 pkt 5 jednocześnie poddanego procedurze legislacyjnej tzw. projektu prezydenckiego, dotyczącego tej samej materii, to jest płacom sędziowskim i pochodnym (druk nr 1694 Sejmu RP VI kadencji). Otóż w projekcie „prezydenckim" od razu dostrzeżono potrzebę poszerzenia katalogu „wyłączeń" zawartego w paragrafie drugim art. 136 u.s.p. o niektóre przepisy nowelizacyjne dotyczące płac sędziowskich. Ta usterka naprawiona została w trakcie prac w podkomisji i już w wersji ze stycznia 2009 r. projekt, nad którym procedowano w toku dalszych posiedzeń, został „uzupełniony" o „nowe brzmienie" paragrafu drugiego art. 136, w którym do katalogu przepisów, które mają zastosowanie jedynie do sędziów, ale już nie do asesorów, dodany został przepis art. 91 § 1 c-2 oraz cały art. 91a, czyli właśnie „nowe" jednostki redakcyjne dotyczące niektórych szczegółowych unormowań płacowych (zob. sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej Sejmu RP z dnia 22 stycznia 2009 r.). Ponieważ w dacie, w jakiej w projekcie ustawy nowelizacyjnej (która została następnie uchwalona w dniu 20 marca 2009 r.) pojawiła się poprawka nadająca nowe brzmienie nie tylko paragrafowi pierwszemu, ale także i paragrafowi drugiemu artykułu 136 u.s.p., w ogóle jeszcze nie doszło do uchylenia całego działu III u.s.p., a więc także i art. 136 § 2 u.s.p.; nadawanie temu zapisowi intencji „reaktywowania" całej treści normatywnej zawartej w paragrafie drugim, a więc także intencji „reaktywowania" odesłania do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, jest oczywistym nieporozumieniem. W końcu wskazać należy także i na treść art. 8 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, w którym jednoznacznie stwierdzono, że przepisy tej ustawy (bez żadnych wyjątków, a więc wszystkie przepisy tej ustawy, w tym także art. 1 pkt 5 w pełnym jego zakresie, a więc i w części odnoszącej się do „nadania" brzmienia paragrafowi drugiemu art. 136 u.s.p.) mają zastosowanie „**do wynagrodzeń** (podkreślenie SN – SD) sędziów sądów powszechnych i wojskowych, sędziów Sądu Najwyższego, sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych, sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, sędziów Trybunału Konstytucyjnego, prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych

prokuratury, prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, asesorów sądowych i prokuratorskich, referendarzy sądowych oraz uposażeń sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku", a nie do jakiejkolwiek innej materii.

Przeprowadzona wyżej analiza przepisu art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw w sposób niezbity wykazuje, że unormowanie to nie może służyć za pretekst do „naprawienia" stanu prawnego, niewątpliwie powodującego dla stosującego prawo swoisty dyskomfort, powstałego w wyniku zaniedbań legislacyjnych przy uchwalaniu ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Wypada jednak dodać, że gdyby przez moment założyć, że przepisem artykułu 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. wprowadzono „na powrót" odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, to powołane już wyżej elementarne reguły dotyczące regulowania zasad odpowiedzialności o charakterze represyjnym nakazywałyby przyjąć, że tak „reaktywowane" przepisy mogą dotyczyć tylko przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez te podmioty po wejściu w życie tej ustawy, a więc po dniu 21 kwietnia 2009 r.

Dotychczas przeprowadzony wywód mógłby, z pozoru, prowadzić do paradoksalnego wniosku, że skoro w świetle obowiązującej regulacji odpadła możliwość stosowania wobec asesorów przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, zatem także i przepis art. 128 u.s.p. nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania, a w konsekwencji prowadzi to do swoistego „pata" proceduralnego, w którym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może w ogóle procedować, a w rezultacie także i wydać jakiegokolwiek orzeczenia. Jednakże, odwołując się do w pełni przekonującej argumentacji, zawartej w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51– podjętej co prawda w nieco innych uwarunkowaniach proceduralnych – przyjąć należy, że i w sytuacji procesowej, jaka wystąpiła w sprawie niniejszej, zastosowanie znajdują niektóre przepisy Kodeksu postępowania karnego. Idzie o te przepisy, które niezbędne są dla zachowania funkcjonalności postępowania oraz standardów rzetelnego procesu. Sięgnięcie po te przepisy dopuszczalne zaś jest w wyniku stwierdzenia wytworzonej przez ustawodawcę tzw. luki konstrukcyjnej, przy której konieczne jest odwołanie się do „wnioskowania z norm o normach", a więc do jednej z postaci tzw. *analogii legis*, niedopuszczalnej przy rekonstruowaniu materialnoprawnych zasad odpowiedzialności, niezbędnej natomiast dla zakończenia w rzetelny sposób zawisłego procesu (zob. szerzej uzasadnienie wymienionej uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 27 maja 2009 r.). Istnieje zatem możliwość zakończenia postępowania i wydania orzeczenia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie asesor Sądu Rejonowego.

Jak wynika z całego dotychczasowego wywodu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, przepis art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury,

znosząc odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, wprowadził zarazem od dnia 4 marca 2009 r. przeszkodę procesową w prowadzeniu wobec nich postępowań dyscyplinarnych, stanowiącą ujemną przesłankę procesową w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. W tym ostatnim przepisie określona została przesłanka związana z niepodleganiem sprawcy orzecznictwu sądów karnych, która na gruncie innego postępowania represyjnego, to jest postępowania dyscyplinarnego, powinna być wiązana z niepodleganiem sprawcy orzecznictwu sądów dyscyplinarnych. W konsekwencji to ta przesłanka powinna stanowić podstawę prawną umorzenia postępowania wobec asesorów sądowych, uprzednio podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej (jak sędziowie), których podstawy prawne tej odpowiedzialności ustały po wejściu w życie przepisu art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (por. z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09; nieco odmiennie – ze wskazaniem podstawy prawnej z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., która to różnica nosi charakter sporu czysto akademickiego, nie mającego znaczenia dla istoty rozstrzygnięcia – orzekł Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 30 września 2009 r., SNO 52/09).

Zatem prawidłowym orzeczeniem, które Sąd Dyscyplinarny powinien był wydać w postępowaniu toczącym się przeciwko asesorowi sądowemu po wskazanej wyżej dacie 4 marca 2009 r., było orzeczenie o umorzeniu postępowania na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny po tej dacie nie miał już uprawnienia do orzekania merytorycznego w sprawie, a więc do podejmowania rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego. Ponieważ uwarunkowania tego nie dostrzegł wyrokujący - w dniu 26 marca 2009 r. – w sprawie obwinionej asesor Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wydane przez ten organ orzeczenie jest obciążone uchybieniem wymienionym w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Zatem także już wyrok Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji został wydany po zaistnieniu okoliczności wyłączającej prowadzenie postępowania. Niezależnie zatem od granic zaskarżenia (w tym także jego kierunku – art. 434 § 2 k.p.k.) i podniesionych zarzutów oraz wpływu stwierdzonego uchybienia na treść wyroku, podlega on uchyleniu, a postępowanie dyscyplinarne – podlega umorzeniu na podstawie wskazanych wyżej przepisów. Kosztami postępowania dyscyplinarnego należało obciążyć Skarb Państwa.

Jak to już zasygnalizowano we wstępnej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w tej sytuacji dyscyplinarny sąd odwoławczy nie tylko nie mógł, ale wręcz nie miał prawa ustosunkowywać się do zasadności zarzutów podniesionych w środkach odwoławczych wniesionych na niekorzyść asesor Sądu Rejonowego. Wyrazem stosunku członków składu orzekającego do ujawnionych w toku postępowania dyscyplinarnego czynów asesor mogło być natomiast postanowienie, wydane po ogłoszeniu wyroku umarzającego postępowanie dyscyplinarne, którego to postanowienia treść

nawiązuje do unormowania zawartego w przepisie art. 304 § 2 k.p.k. (zob. szerzej protokół rozprawy dyscyplinarnej z dnia 2 października 2009 r. – k. 93 – 94 akt SNO 56/09).

16
WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 69/09

Podstawowym obowiązkiem sędziego jest pełnienie władzy sądowniczej, stąd też dodatkowe obciążenie obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji nie może stanowić usprawiedliwienia dla nienależytego wykonywania obowiązków sędziego. Wykonywanie czynności administracyjnych nie może odbywać się z uszczerbkiem dla czynności jurysdykcyjnych, a podejmowanie się zadań związanych ze sprawowanymi funkcjami – ze świadomością, że z tego powodu obowiązki sędziego nie będą wykonywane w sposób należyty – stanowi dodatkowy element winy. Przyjęcie z własnego wyboru nadmiernych obowiązków nie usprawiedliwia także zaniedbań w zakresie czynności nadzorczych.

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.
Sędziowie SN: Józef Iwulski, Romualda Spyt (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego po rozpoznaniu w dniu 9 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2009 r., sygn. akt (...)

I. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy,
II. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 25 maja 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego – przewodniczącego Wydziału i wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. w okresie od dnia 20 kwietnia 1998 r. do dnia 13 lipca 1998 r., a następnie od dnia 13 lipca 1998 r. do dnia 2 sierpnia 2006 r., prezesa tego Sądu i od dnia 1 stycznia 2007 r. przewodniczącego Wydziału – winnym popełnienia przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) poprzez zaniechanie i niewłaściwe wykonywanie obowiązków przewodniczącego Wydziału, polegających na czuwaniu nad sprawnością postępowania w podległym Sądzie i Wydziale, przez zupełny brak kontroli biegu spraw zawieszonych, zakreślonych w repertorium w sprawach o sygn. akt: I Ns 84/07, I Ns 257/07, I C 9/08, I Co 269/06, I C 43/07, I Ns 241/08, I C 38/08, przez co doprowadził do rażących przewle-

kłości postępowania w tych sprawach, a także za winnego rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, stanowiących rażące uchybienia w zakresie sprawności postępowania oraz niepodejmowania czynności – w wyżej wymienionych sprawach – i wymierzył mu karę nagany.

Powyższe orzeczenie Sąd Dyscyplinarny wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne. Obwiniony sędzia mianowany został asesorem sądowym z dniem 10 października 1984 r., a z dniem 8 maja 1986 r. powołany został na stanowisko sędziego w Sądzie Rejonowym w A. Od dnia 1 stycznia 1998 r. powierzone zostały mu obowiązki przewodniczącego Wydziału Cywilnego w tym Sądzie. W dniu 4 kwietnia 1999 r. obwiniony objął funkcję prezesa tego Sądu. W dniu 18 grudnia 1995 r. powierzono mu stanowisko przewodniczącego Wydziału Cywilnego, którą sprawował do 1998 roku. Jednocześnie w okresie do dnia 20 kwietnia 1998 r. pełnił obowiązki wiceprezesa Sądu Rejonowego w A., a następnie w okresie od dnia 13 lipca 1998 r. do dnia 2 sierpnia 2006 r. prezesa tego Sądu. Od dnia 1 stycznia 2007 r. obwiniony wykonuje obowiązki przewodniczącego Wydziału Cywilnego tego Sądu. Podczas pełnienia funkcji przewodniczącego Wydziału Cywilnego obwiniony sędzia przez wiele lat zaniedbywał obowiązki wynikające z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1989 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), a następnie z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249), w tym zwłaszcza obowiązki w zakresie sprawności postępowania. W wyniku tych zaniedbań doszło do długotrwałego i rażącego naruszenia przepisów procesowych w szeregu spraw, co powodowało spoczywanie spraw bez biegu pomimo upływu terminu do ich podjęcia, względnie umorzenia i w zasadniczym stopniu naruszyło interesy stron. Dotyczyło to następujących spraw:

W sprawie I Ns 84/07, o zasiedzenie, w dniu 4 października 2002 r. zawieszono postępowanie na podstawie art. 177 § 1 k.p.c. z uwagi na toczące się postępowanie w sprawie I Ns 80/01, które następnie zakończyło się prawomocnie, a akta sprawy zwrócono w dniu 24 lipca 2004 r. Od zawieszenia sprawy do dnia 27 lutego 2007 r. (przez 4,5 roku) nie podjęto w niej żadnej czynności. Na rozprawie wyznaczonej w tym dniu przeprowadzono czynności, które można było podjąć przed rozprawą. Od dnia 30 kwietnia 2007 r. do dnia 5 lipca 2007 r. nastąpił kolejny okres bezczynności (2 miesiące). Po rozprawie wyznaczonej na dzień 21 sierpnia 2007 r., kiedy to wskazano kolejnych uczestników postępowania, w okresie od dnia 7 listopada 2007 r. do dnia 14 marca 2008 r. nie podjęto żadnych czynności (przez 4 miesiące).

W sprawie I Ns 257/07, o zasiedzenie, od stycznia 1995 r. postępowanie było prowadzone bez należytego dyscyplinowania biegłego, na skutek czego sporządzenie opinii trwało 1,5 roku. W styczniu 1998 r. zawieszono postępowanie na podstawie art. 177 § 6 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wobec niewskazania przez wnioskodawcę wszystkich właścicieli nieruchomości graniczących z drogą, której zasiedzenia dotyczyła sprawa. Posta-

nowieniem z dnia 14 maja 1998 r. odmówiono podjęcia postępowania z uwagi na niewykonanie zarządzenia. Następnie, po wniosku o podjęcie postępowania złożonym w dniu 17 czerwca 1998 r., niemal po roku, bo dnia 4 maja 1999 r., ustanowiono kuratora dla jednego z uczestników i wyznaczono rozprawę na dzień 24 czerwca 1999 r. Pomimo niepodjęcia postępowania rozprawa została przeprowadzona i wystosowano do wnioskodawcy kolejne wezwanie pod rygorem odmowy podjęcia postępowania. Zobowiązanie to wnioskodawca wykonał w dniu 12 października 1999 r., lecz sąd nie podjął żadnych czynności. Dopiero na skutek wniosku strony z dnia 1 lutego 2007 r. postępowanie zostało podjęte, lecz dopiero w dniu 30 maja 2007 r. Bezczynność w tej sprawie trwała w sumie 7,5 lat.

W sprawie I C 9/08, o nakazanie złożenia oświadczenia woli, która wpłynęła do Sądu dnia 11 stycznia 1994 r., rozprawy odbywały się do września 1994 r., po czym dnia 20 października 1994 r. zawieszono postępowanie w związku z wszczęciem wobec pozwanego postępowania o ogłoszenie upadłości. We wrześniu 1996 r. wpłynął wniosek o podjęcie postępowania, lecz dopiero zarządzeniem z dnia 21 stycznia 1997 r. wyznaczono rozprawę. Kolejne rozprawy z niezrozumiałych względów odraczano do dnia 6 lutego 1997 r., do dnia 6 marca 1997 r., do dnia 3 kwietnia 1997 r., do dnia 8 maja 1997 r., do dnia 19 czerwca 1997 r. Na kolejnej rozprawie w dniu 20 stycznia 1999 r. przesłuchano świadków, dopuszczono dowód z opinii biegłego i wezwano powódkę do wpłacenia zaliczki na poczet kosztów opinii, pod rygorem odmowy podjęcia postępowania. Rozprawy te odbywały się pomimo niepodjęcia postępowania. W związku ze złożonym wnioskiem o zwolnienie od kosztów wezwano powódkę do złożenia oświadczenia majątkowego. Oświadczenie złożone zostało w dniu 2 lutego 1999 r. Następną czynność podjęto w dniu 28 stycznia 2008 r., czyli po 9 latach. W ciągu tych lat nie zbadano biegu postępowania upadłościowego, którego wszczęcie było przyczyną zawieszenia. Umorzenie postępowania postanowieniem z dnia 4 marca 2008 r. nastąpiło bez uzyskania informacji o sposobie zakończenia powyższego postępowania.

W sprawie I CO 269/06, o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, wniosek wpłynął w dniu 26 stycznia 2006 r., klauzulę tę nadano dnia 31 sierpnia 2006 r., a następnie postępowanie zawieszono z uwagi na brak prawidłowego adresu dłużnika. W dniu 19 lipca 2007 r. wpłynął wniosek wierzyciela o ustanowienie kuratora procesowego dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika wraz z informacją z Centralnego Biura Adresowego, jednakże żadnych czynności nie podjęto, polecając ponowne doręczenie przesyłki na adres wskazany we wniosku. Akta sprawy przedłożono obwinionemu w listopadzie 2007 r., jednak dopiero po interwencji wierzyciela w dniu 12 lutego 2008 r. wydane zostało postanowienie o podjęciu postępowania z datą 13 marca 2008 r., przy czym czynności w celu ustanowienia kuratora podjęto dopiero po upływie kolejnego miesiąca, tj. w dniu 21 kwietnia 2008 r. Łączne opóźnienie w czynnościach sądu trwało przynajmniej 8 miesięcy.

W sprawie I C 43/08, o wydanie nieruchomości, pierwszą rozprawę wyznaczono na dzień 6 kwietnia 2000 r., by ją w tym dniu zamknąć i ogłosić odroczenie publikacji orzeczenia do dnia 13 kwietnia 2000 r., kiedy to ogłoszono wyrok zaoczny w stosunku do jednego z pozwanych. Po sprzeciwie tego pozwanego od wyroku wyznaczono rozprawę na dzień 17 sierpnia 2000 r., a następnie zamknięto ją i odroczono publikację wyroku do dnia 31 sierpnia 2000 r. Termin publikacji z niewiadomych przyczyn odraczano dwukrotnie, by zamkniętą rozprawę otworzyć na nowo w dniu 28 września 2000 r. i ją odroczyć. Kolejny termin wyznaczono na dzień 9 listopada 2000 r., w ramach której „uchylono orzeczenie o nadaniu wyrokowi zaocznemu klauzuli natychmiastowej wykonalności" oraz zawieszono postępowanie. Uzasadnienia tego postanowienia nie sporządzono. Od daty zarządzenia o zakreśleniu sprawy (20 marca 2001 r.) nie podjęto żadnych czynności aż do dnia 2 marca 2007 r., kiedy to podjęto postępowanie i nadano sprawie bieg.

W sprawie I Ns 241/08, o uwłaszczenie, wniosek wpłynął w dniu 9 lutego 1989 r. i podjęto czynności mające na celu uzyskanie akt sprawy uwłaszczeniowej toczącej się w trybie administracyjnym. Akta te nigdy do sądu nie dotarły. Na rozprawie wyznaczonej na dzień 23 maja 1989 r. postępowanie zostało zawieszone z trudnych do ustalenia przyczyn. Od zakreślenia sprawy w dniu 27 września 1989 r. do dnia 16 kwietnia 2008 r., czyli przez 19 lat, nie podjęto żadnych czynności.

W sprawie I C 38/07, o zapłatę, postępowanie zawieszono w dniu 23 lipca 1997 r. na zgodny wniosek stron. W dniu 7 czerwca 1999 r. wpłynął wniosek powoda o podjęcie postępowania, jednak postanowieniem z dnia 6 lipca 1999 r. błędnie odmówiono podjęcia sprawy z uwagi na niezachodzącą w rzeczywistości prejudycjalność. Po tym dniu, aż do dnia 27 lutego 2007 r. (przez 8 lat), kiedy postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 182 § 1 k.p.c., nie podjęto żadnych czynności.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w każdej ze spraw istniała podstawa prawna do zawieszenia postępowania. Natomiast nieprawidłowości w kontrolowaniu biegu spraw – mimo prowadzenia kontrolki spraw zawieszonych – wynikały w głównej mierze z trudności kadrowych (sędziowskich i urzędniczych), a w konsekwencji z nadmiernego obciążenia pracą, przy równoległym wykonywaniu obowiązków wynikających z pełnionych funkcji. Jednocześnie obwiniony powołał się na praktykę w Sądzie Rejonowym w A., zgodnie z którą w sprawach zawieszonych nie wydawano żadnych zarządzeń, a w stanie zawieszenia przeprowadzano inne czynności. Przyznał, że co do zasady w powyższych sprawach, za wyjątkiem sprawy I Co 269/06, nie kwestionuje wskazanych okresów bezczynności, akcentując przy tym, że zajęcie się kontrolą tych spraw doprowadziłoby do uchybień w innych sprawach.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uznanie obwinionego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów i o ukaranie go karą nagany.

W takim stanie faktycznym sprawy Sąd Dyscyplinarny przyjął, że przedstawione wyżej uchybienia wypełniają dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przy uwzględnieniu dyrektywy płynącej z art. 82 § 1 i 2 tej ustawy dotyczącą treści roty przysięgi składanej przez sędziego przy objęciu stanowiska sędziego, w szczególności wynikających z niej obowiązków stania na straży prawa i sumiennego wypełniania obowiązków. Sąd stwierdził w wyżej opisanych sprawach niezrozumiałą z punktu widzenia zasad logiki i nieznajdującą uzasadnienia prawnego ani faktycznego praktykę przybierającą postać rażących uchybień w zakresie sprawności postępowania i w postaci niepodejmowania czynności, w wyniku czego nastąpiła rażąca przewlekłość postępowania. Nadto, obwiniony dopuścił się w ten sposób (poprzez zaniechanie i niewłaściwe wykonywanie obowiązków w zakresie czuwania nad sprawnością postępowania w podległym Sądzie i Wydziale w wyniku zupełnego braku kontroli spraw zawieszonych) do rażącego naruszenia Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych z 1987 r. oraz Regulaminu urzędowania sądów powszechnych z 2007 r. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że sędzia związany jest także innymi przepisami, a to art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), w myśl których każdy obywatel ma prawo do rozpatrzenia przez sąd jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Postępowanie obwinionego naruszało przepisy Kodeksu postępowania cywilnego oraz przywołane wyżej normy, w tym zagwarantowane konstytucyjnie standardy międzynarodowe (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP). Dopuścił się zatem oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. W świetle przytoczonych reguł rozumienie przepisów art. 177 – 182 k.p.c. nie budzi wątpliwości nie tylko u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, ale i u osoby przeciętnie wykształconej, stąd wynika oczywistość naruszeń. Natomiast przyjęcie rażącej obrazy przepisów prawa wynika z tego, że uchybienia te godzą w powagę wymiaru sprawiedliwości i podważają zaufanie obywateli do organów sprawujących wymiar sprawiedliwości, przez co zagrażają jego dobru. Ponadto uchybienia te są zawinione, bowiem postępowanie obwinionego nacechowane było „zwyczajną samowolą", której nie tłumaczą trudności etatowe i obciążenie obowiązkami. Sąd podkreślił, że obwiniony nie był nadmiernie obciążony obowiązkami sędziowskimi, co wynika ze sprawozdań wizytacji Wydziału Cywilnego w okresach czerwiec – sierpień 2006 r. i sierpień – wrzesień 2008 r. (mały referat, orzekanie w wymiarze niższym niż wynikający z zakresu obowiązków, mały stopień skomplikowania spraw). Brak efektywnej kontroli był wynikiem nieprawidłowej praktyki, w którą wpisywał się sam obwiniony. Polegała ona na zaniechaniu przez sędziów wydawania zarządzeń w sprawach zawieszonych oraz braku odpowiedniego kalendarza przedkładania akt sędziemu referentowi, stąd każda późniejsza czynność „zależała od sekretariatu". Nie dokonywano kontroli ani tego czy istnieją nadal podstawy do zawieszenia postępowania, ani czy zachodzi podstawa do umorzenia postępowania. Takie postępowanie prowadzi do przypisania obwinionemu niedbalstwa w peł-

nieniu obowiązków sędziowskich. Podstawowym obowiązkiem sędziego jest pełnienie władzy sądowniczej, stąd też dodatkowe obciążenie obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji nie może stanowić usprawiedliwienia dla nienależytego wykonywania obowiązków sędziego. Wykonywanie tych czynności administracyjnych nie może odbywać się z uszczerbkiem dla wykonywania przez niego czynności jurysdykcyjnych, a podejmowanie się tych zadań – z co najmniej przewidywaniem popełniania uchybień w pracy – stanowi dodatkowy element winy. Co więcej, obwiniony uchybił także obowiązkom związanym z pełnieniem funkcji przewodniczącego wydziału, zaniedbując czynności kontrolno – nadzorcze nad sprawami zawieszonymi, nie czuwając nad tym, aby w przypadku podejmowania postępowań wydawane były stosowne postanowienia, by z treści akt wynikała zawsze podstawa zawieszenia, a w szczególności, by zawsze prowadzone były przez sędziów (i przez niego samego) kalendarze czynności związanych z przedstawianiem akt spraw zawieszonych.

Z tych względów Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony sędzia sprzeniewierzył się rocie złożonej przysięgi, nie stał na straży prawa, lekceważył swoje obowiązki, a zatem dopuścił się przewinień służbowych, za które musi ponieść odpowiedzialność. Wymierzając karę Sąd miał na uwadze, aby z jednej strony nie była ona nadmiernie represyjna (w stopniu przekraczającym winę obwinionego), z drugiej zaś strony uwzględniała to, że czyny obwinionego godziły w dobro wymiaru sprawiedliwości. Uznał, że kara nagany jest odpowiednia w stosunku do winy i rodzaju przewinienia oraz że spełnia wymagania prewencji indywidualnej (stanowić będzie poważne ostrzeżenie dla obwinionego co do konsekwencji grożących jego karierze zawodowej w przypadku powtórzenia się takich czy podobnych przewinień). Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, kara ta uwzględnia również potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a więc spełnia także wymagania prewencji generalnej, wzmacniając przekonanie, że żadne przewinienie, a zwłaszcza popełnione przez przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości, nie uchodzi bezkarnie.

Od powyższego wyroku odwołał się obwiniony sędzia oraz Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego, niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, obrazę przepisów postępowania – art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 438 pkt 2 k.p.k.

W związku z powyższym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu stwierdził, że nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu Dyscyplinarnego, iż w sprawie I CO 269/06 doszło do opóźnienia w czynnościach. Ponowne doręczenie przesyłki na adres dłużnika wskazany we wniosku o ustanowienie kuratora (identyczny jak w informacji Centralnego Biura Adresowego) był wynikiem tego, że po pierwotnym doręczeniu na ten adres stwierdzono, że dłużnik przebywa za granicą. Upływ czasu mię-

dzy zawieszeniem postępowania a wnioskiem o ustanowienie kuratora uprawniał Sąd do sprawdzenia, czy możliwe jest doręczenie pisma dłużnikowi pod tym adresem, przed podjęciem decyzji o ustanowieniu kuratora. Natomiast w sprawie I Ns 84/07 Sąd do okresu bezczynności doliczył okres biegu sprawy I Ns 80/01, która była przyczyną zawieszenia postępowania. W tej samej sprawie przyjęto, że od dnia 7 listopada 2007 r. do dnia 14 marca 2008 r. doszło do kolejnej bezczynności, nie uwzględniając, że w tym okresie zostali wezwani do udziału w sprawie uczestnicy postępowania w trybie art. 610 § 1 k.p.c. w związku z art. 673 k.p.c., tak więc podejmowanie czynności w ustawowym terminie ogłoszenia nie miałoby żadnego uzasadnienia.

Niezależnie od tych zarzutów odwołujący się stwierdził, że ocena, iż doszło do zawinionego zaniechania obowiązków w zakresie nadzoru w sprawach zawieszonych jest przedwczesna. Dla oceny takiej właściwym było uwzględnienie czynności kontrolno – nadzorczych odnośnie do wszystkich spraw zawieszonych. Ponadto nie można stawiać zarzutu zawinionego zaniechania obowiązków, dopóki nie zostanie wykazane, że zobowiązany do ich wykonania miał możliwość podjęcia czynności. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie ma żadnych rozważań w tej kwestii. Oddalenie wniosków dowodowych zmierzających do wykazania, że obwiniony nie był w stanie podołać wszystkim nałożonym na niego obowiązkom, doprowadziło do tego, że Sąd wydał wyrok bez należytego wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioskowane dowody miały wykazać, że w okresie od 1998 r. do 2006 r., z racji równoległego wykonywania obowiązków prezesa Sądu Rejonowego w A., przewodniczącego Wydziału Cywilnego, sędziego orzekającego w pełnym wymiarze w ramach tego Wydziału, oraz wykonywania obowiązków wynikających z delegowania do Sądu Okręgowego w B. (przez znaczną część tego okresu), obwiniony był nadmiernie (w sposób graniczący z wyzyskiem) obciążony obowiązkami sędziowskimi i administracyjnymi. Okoliczność tę mogło wykazać porównanie obciążenia pracą osób pełniących funkcję prezesa przed i po obwinionym. Podkreślił, że w 2007 roku uległa znacznemu wzmocnieniu obsada sędziów i referendarzy sądowych, co – przy niezmienionym wpływie spraw – wskazywało na jej niedostatek w okresie objętym zarzutami. Wyjaśnił, że starał się sprostać powierzonym obowiązkom, wykorzystując regularnie na ich wykonanie dni wolne i wieczory. Najdobitniej o obciążeniu obowiązkami świadczy fakt niewykorzystywania w całości urlopu wypoczynkowego. W każdym roku zaległy urlop wynosił 100 dni. Wszystko to, zdaniem odwołującego się obwinionego, świadczy o wywiązywaniu się z powierzonych obowiązków polegających na comiesięcznym załatwieniu znacznej ilości spraw w Sądzie Rejonowym i Okręgowym oraz kierowaniu Sądem, który osiągał, mimo trudnych warunków, dobre wyniki w porównaniu do średniej w okręgu. Stąd też odwołujący się zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu brak rzetelnej oceny obciążenia obowiązkami, która zastąpiona została wyrywkowym przytoczeniem sprawozdań z wizytacji Wydziału za rok 2008, z których nie wynikało, czy odbyta liczba posiedzeń miała wpływ na wyniki Wydziału.

Przyznał, że przepisy dotyczące spraw zawieszonych powinny być stosowane, ale nie była możliwa efektywna, bieżąca kontrola spraw w toku i spraw zawieszonych. Podkreślił, że w większości wymienionych spraw strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników i nie zgłaszały wniosków o podjęcie postępowania, co świadczy o tym, że nie były zainteresowane ich zakończeniem. Nie wpłynęły też w żadnej z tych spraw skargi na przewlekłość postępowania.

Na koniec odwołujący się wskazał, że Sąd Dyscyplinarny nie rozważył zarzutów przedstawionych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego pod kątem zaistnienia przesłanek przedawnienia, określonych w art. 108 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu, powołując się na art. 438 pkt 4 k.p.k., zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność kary – bez uwzględnienia stopnia zawinienia oraz wagi popełnionych przewinień i wniósł o jego zmianę poprzez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że wymierzona kara jest niewspółmiernie łagodna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i nie uwzględnia stopnia zawinienia ani też wagi przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego. Podkreślił, że Sąd Dyscyplinarny uznał go za winnego zaniechania i niewłaściwego wykonywania obowiązków przewodniczącego wydziału, polegających na czuwaniu nad sprawnością postępowania w podległym Sądzie i Wydziale, przez zupełny brak kontroli biegu spraw zawieszonych, odrzucając tezę o nadmiernym obciążeniu obwinionego obowiązkami służbowymi, co automatycznie nasuwa wniosek o braku po jego stronie przymiotów koniecznych do sprawowania funkcji prezesa sądu i przewodniczącego wydziału. Również waga uchybień podkreślana przez Sąd Dyscyplinarny, świadcząca o ich rażącym charakterze, przemawia za tym, że obwiniony nie może pełnić jakichkolwiek funkcji, które nierozerwalnie wiążą się ze sprawowaniem nadzoru administracyjnego, podobnie jak to, że obwiniony nie ocenia krytycznie swojego postępowania, a zatem nie daje żadnej rękojmi sprawowania w sposób należyty jakiejkolwiek funkcji. Celem wymierzonej kary powinno być także, zdaniem Ministra Sprawiedliwości, zapobieżenie pełnieniu przez sędziego jakiejkolwiek funkcji, co jednocześnie wskaże obwinionemu w czytelny sposób, że jego działanie pozostawało w rażącej sprzeczności z jego obowiązkami. Taki efekt osiągnie wymierzenie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych poparł odwołanie Ministra Sprawiedliwości i wniósł o oddalenie odwołania obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego sędziego nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim nieuzasadniony jest zarzut najdalej idący, dotyczący przedawnienia się stwierdzanych uchybień. Przewinienia służbowe przypisane obwinionemu mają charakter trwały, a

wtedy przedawnienie rozpoczyna bieg od ostatniego momentu, w którym obwiniony zrealizował znamiona czynu, a karalność ulega przedawnieniu z upływem dalszych trzech lat (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 września 2005 r., SNO 51/07, LEX nr 471811; z dnia 17 maja 2007 r., SNO 27/07, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2007, poz. 44; z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 45/07, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2007, poz. 66).

Jakkolwiek trafne są zastrzeżenia skarżącego dotyczące spraw wymienionych w odwołaniu, to jednak nie wpływa to na ocenę przewinień służbowych przypisanych obwinionemu, uznanych za oczywiste i rażące. Zarzuty podniesione przez odwołującego się, chociaż uzasadnione, nie eliminują w tych sprawach poglądu, że doszło w nich do zaniedbań polegających na bezczynności sędziego i braku kontroli przewodniczącego wydziału nad sprawami zawieszonymi. W sprawie I Co 269/06 decyzja o ponownym doręczeniu przesyłki sądowej na dotychczasowy adres była uzasadniona, ale istniały w niej inne okresy bezczynności, w tym co najmniej od listopada 2007 r. do marca 2008 r. W sprawie I Ns 84/07 istotnie przerwa w czynnościach od dnia 7 listopada 2007 r. do dnia 14 marca 2008 r. była usprawiedliwiona z uwagi na wymagany trzymiesięczny okres ogłoszenia, o którym mowa w art. 610 § 1 k.p.c., jak też podjęcie postępowania w tej sprawie możliwe było dopiero w lipcu 2004 r., ale obwiniony podjął czynności dopiero w lutym 2007 r. (po około 2 latach i 7 miesiącach).

Rację ma również obwiniony sędzia, że przyjęcie zawinionego zaniechania określonych obowiązków jest zależne przede wszystkim od oceny, czy ich wykonanie było fizycznie możliwe, z tym jednak zastrzeżeniem, że tylko wtedy, kiedy zakres wykonywanych obowiązków nie zależy od wykonawcy. Innymi słowy, obrona taka, jaką przyjął obwiniony, byłaby uzasadniona, jeśli okazałoby się, że nie miał on wpływu na zakres spoczywających na nim zadań. W tym kontekście ten argument odwołania może być odnoszony wyłącznie do obowiązków sędziego Sądu Rejonowego w A., co też uczynił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wywodząc, że obwiniony nie był nadmiernie obciążony obowiązkami sędziowskimi, bowiem wynika to ze sprawozdań wizytacji Wydziału Cywilnego w okresach czerwiec – sierpień 2006 r. i sierpień – wrzesień 2008 r. (mały referat, orzekanie w wymiarze niższym niż wynikający z zakresu obowiązków, mały stopień skomplikowania spraw). Pozostałe czynności administracyjne związane z piastowanymi funkcjami, jak i czynności sędziego delegowanego do Sądu Okręgowego, wynikały z dobrowolnego przyjęcia na siebie dodatkowych obowiązków. Trafnie Sąd Apelacyjny podkreślił, że podstawowym obowiązkiem sędziego jest pełnienie władzy sądowniczej, stąd też dodatkowe obciążenie obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji nie może stanowić usprawiedliwienia dla nienależytego wykonywania obowiązków sędziego. Wykonywanie czynności administracyjnych nie może odbywać się z uszczerbkiem dla czynności jurysdykcyjnych, a podejmowanie się zadań związanych ze sprawowanymi funkcjami – ze świadomością, że z tego powodu obowiązki sędziego nie będą wykonywane w spo-

sób należyty – stanowi dodatkowy element winy. Tezę tę należy rozwinąć; przyjęcie z własnego wyboru nadmiernych obowiązków nie usprawiedliwia także zaniedbań w zakresie czynności nadzorczych. Jak wynika, nawet z odwołania, obwiniony świadomie poniechał wykonywania niektórych czynności nadzorczych i kontrolnych ze względu na fizyczną niemożliwość ich wykonywania. Jednak nie była to prawidłowa reakcja na taki stan rzeczy, bowiem w istocie obwiniony godził się na to, że w sprawach zawieszonych może dojść do nieprawidłowości, w tym także do bezczynności oraz na to, że nie będzie sumiennie wykonywał obowiązków sędziego. W takiej sytuacji właściwa, bo zgodna w interesem wymiaru sprawiedliwości, była rezygnacja z chociażby części przyjętych obowiązków administracyjnych związanych z którąkolwiek funkcją sprawowaną przecież nie pod przymusem. Także i z tych przyczyn dobrowolne przyjmowanie na siebie dodatkowych obowiązków w Sądzie Okręgowym nie może usprawiedliwiać obwinionego. Przyjęty pogląd uzasadnia tezę, że wnioski dowodowe zmierzające do wykazania nadmiernego, „graniczącego z wyzyskiem", obciążenia obwinionego dotyczyły okoliczności, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Okoliczność, że w większości wymienionych spraw strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników i nie zgłaszały wniosków o podjęcie postępowania, co świadczy o tym, że nie były zainteresowane ich zakończeniem oraz że nie wpłynęły też w żadnej z tych spraw skargi na przewlekłość postępowania, nie zmienia oceny, że stwierdzane uchybienia miały charakter oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Przedstawione wyżej uchybienia obowiązkom naruszały nie tylko prawa stron, lecz przede wszystkim godziły w dobro wymiaru sprawiedliwości. Na sędziach, przewodniczących wydziału i prezesach sądu spoczywa obowiązek dbania o dobro wymiaru sprawiedliwości. Czuwanie nad sprawnością postępowania jest obowiązkiem niezależnym od aktywności stron procesowych, ani też nie zależy od ich interesu (czy raczej braku interesu) w zakończeniu postępowania.

Podsumowując powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie potwierdziły się zarzuty podnoszone przez obwinionego.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości również nie zasługuje na uwzględnienie. Nieuzasadniony jest podniesiony w nim zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej. Przede wszystkim podkreślić należy, że objęte zaskarżonym wyrokiem przewinienia służbowe dotyczą 7 spraw, przy wieloletniej pracy obwinionego na stanowisku sędziego (od 1984 r.) oraz przewodniczącego wydziału (od 1989 r.). Nie sposób zatem twierdzić, że przewinienie dotyczy znacznej ilości spraw. Zaniedbania obowiązków przewodniczącego wydziału dotyczą kontroli spraw zawieszonych. Obwiniony nie został uznany winnym zaniedbań w innych czynnościach, do których był zobowiązany z racji pełnionej funkcji. Stwierdzane zatem uchybienia nie dotyczą całokształtu obowiązków. Innymi słowy, z zaskarżonego orzeczenia wynika brak kontroli tych 7 spraw zawieszonych, co pozwala przyjąć, że z pozostałych obowiązków przewodniczące-

go Wydziału obwiniony wywiązywał się co najmniej poprawnie. Stąd wniosek o braku predyspozycji do sprawowania tej funkcji przez obwinionego wydaje się nie być taki oczywisty, jak twierdzi się w odwołaniu. Nawet przy przyjęciu takiego założenia, podkreślić należy, że brak predyspozycji sędziego do pełnienia funkcji przewodniczącego wydziału (czy jakiejkolwiek funkcji) nie stanowi przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a co najwyżej uzasadnia odwołanie go z tej funkcji. Jeśli zaś chodzi o postawę obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego i przyjętą linię obrony, to mieści się ona w granicach prawa do obrony. Obwiniony wskazywał na okoliczności, z powodu których dopuścił się przypisanych mu przewinień, pozostając w subiektywnym przekonaniu, że usprawiedliwiają one popełnione uchybienia. Taka argumentacja obwinionego odrzucona została przez Sąd Dyscyplinarny. Twierdzenie o braku po stronie obwinionego rękojmi sprawowania w sposób należyty jakiejkolwiek funkcji opierać się musi na założeniu, że w przyszłości obwiniony, nie respektując takiego stanowiska Sądu Dyscyplinarnego, nie zmieni swojego postępowania. Jednakże dla takiego założenia odwołujący się nie przedstawił dostatecznych argumentów, poza opartą raczej na wątłych podstawach hipotezą, że dotychczasowa postawa sędziego wyrażająca się usprawiedliwianiem popełnionych uchybień świadczy o tym, że i w przyszłości będzie w podobny sposób podchodził do swoich obowiązków. Odwołujący się nie bierze pod uwagę tego, że wymierzenie kary nagany stanowi z jednej strony niemałą dolegliwość, z drugiej zaś strony sygnał (ostrzeżenie) dla sędziego, który z natury rzeczy powinien spowodować weryfikację dotychczasowych przekonań co do sposobu wypełniana obowiązków służbowych.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

17
WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 76/09

Osoba powołana na stanowisko sędziego po dniu 4 marca 2009 r. nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie służbowe, którego dopuściła się przed tą datą jako asesor sądowy (art. 60 pkt 12 w zw. z art. 75 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, Dz. U. Nr 26, poz. 157 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN Jan Rychlicki.
Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Zbigniew Hajn (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 października 2009 r. sprawy byłej asesor w Sądzie Rejonowym, aktualnie sędziego tego Sądu, w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec byłej asesor, kosztami tego postępowania obciążając Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2009 r. w sprawie o sygnaturze ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał b. asesor w Sądzie Rejonowym za winną tego, że dnia 15 marca 2008 r. w miejscowości P., gmina K., województwo (...), kierując samochodem osobowym marki „Toyota Yaris”, nr rej. (...), nie zachowała należytej ostrożności, powodując zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że podjęła manewr wyprzedzenia samochodu marki „Fiat Cinquecento”, nr rej. (...), kierowanego przez Natalię G., w sytuacji, gdy Natalia G. sygnalizowała zamiar skrętu w lewo, doprowadzając do kolizji obu pojazdów i uszkodzenia samochodu „Fiat Cinquecento”, czym naruszyła przepisy prawa – art. 86 § 1 k.w. – i uchybiła tym samym godności urzędu sędziego, to jest czynu określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i przyjmując, że zachodzi przypadek przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., odstąpił od wymierzenia kary. Kosztami postępowania dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny obciążył Skarb Państwa.

Uzasadniając wyrok Sąd Dyscyplinarny wskazał, że b. asesor, dopuszczając się zarzucanego wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji uchybiła godności urzędu sędziego. Przynosi bowiem ujmę temu urzędowi każde zachowanie sędziego (asesora sądowego), polegające na naruszeniu przepisów prawa, zwłaszcza takie zachowanie, które wyczerpuje znamiona czynu karalnego, także mającego postać wykroczenia.

Uznanie opisanego powyżej zdarzenia za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uzasadnił tym, że wykroczenie, którego dopuściła się obwiniona, miało podłoże w niewłaściwej ocenie sytuacji na drodze i polegało na podjęciu decyzji wadliwej, niedostosowanej do tej sytuacji, w warunkach utrudniających podjęcie decyzji prawidłowej. Przewinienie to nie wskazuje na złą wolę obwinionej i posiadanie przez nią cech negatywnie rzutujących na wykonywanie czynności sędziego. Skutki kolizji nie były poważne – ograniczyły się do niewielkiego uszkodzenia obu samochodów, zaś zachowanie obwinionej po jej zaistnieniu można uznać za dopuszczalne. Poza tym, do zaistnienia kolizji przyczyniła się też, chociaż w mniejszym stopniu niż obwiniona, Natalia G., która, ruszając samochodem nie upewniła się, czy nadjeżdżający z tytułu samochód „Toyota" nie uniemożliwi jej bezpiecznego wykonania tego manewru. Mając na uwadze okoliczności zdarzenia, niewielki stopień zawinienia obwinionej i nieznaczny uszczerbek dla godności urzędu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że istnieją warunki do odstąpienia od wymierzenia jej kary, ponieważ nawet kara upomnienia, byłaby nadmiernie surowa.

W odwołaniu od powyższego wyroku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zaskarżyła go w całości w odniesieniu do obwinionej, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie oceny stopnia winy, a polegający na przyjęciu, że w sprawie zachodzi przypadek mniejszej wagi określony w art. 109 § 5 u.s.p., skutkujący możliwość odstąpienia od wymierzenia kary;

- naruszenie art. 53 § 2 k.k., przez nieuwzględnienie przy wyborze kary okoliczności zachowania się po zdarzeniu, w tym niepodjęcie do daty wyrokowania, starań o naprawienie szkody;

- rażącą niewspółmierność zastosowanego rozstrzygnięcia w zakresie kary, polegającą na odstąpieniu od wymierzenia kary wobec obwinionej.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie winy obwinionej na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzenie jej kary dyscyplinarnej nagany, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

We wniosku wniesionym dnia 7 października 2009 r. do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniona wniosła o umorzenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o

Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157) i obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z ustaleniami przyjętymi w sprawie, w dacie popełnienia wykroczenia określonego w wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu pierwszej instancji obwiniona była asesorem Sądu Rejonowego. Na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego obwiniona została powołana dnia 5 maja 2009 r. Ponadto z akt sprawy wynika, że wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko niej nastąpiło postanowieniem z dnia 6 marca 2009 r., a wniosek o rozpoznanie sprawy został złożony w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym dnia 21 maja 2009 r.

Wobec powyższego, wniosek obwinionej o umorzenie postępowania dyscyplinarnego jest uzasadniony. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela, wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 października 2009 r., SNO 56/09, pogląd, zgodnie z którym, art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, znosząc odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, wprowadził od dnia 4 marca 2009 r. przeszkodę procesową w prowadzeniu wobec nich postępowań dyscyplinarnych, stanowiącą ujemną przesłankę procesową w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. W szczególności, w gruntownym uzasadnieniu tego wyroku, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że z dniem 4 marca 2009 r. weszła w życie większość przepisów ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), w tym art. 60 pkt 12 tej ustawy. W przepisie tym jasno ustalono, że: uchyla się dział III – „Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo – prokuratorska”. Tym samym z datą 4 marca 2009 r. uchylony został również art. 136 § 2 u.s.p., który stanowił, w technice odesłania, podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. W miejsce dotychczasowego unormowania nie wprowadzono żadnego innego, które dotyczyłoby odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Nie wprowadzono również żadnego specjalnego unormowania intertemporalnego, które „wyłączałoby” w tym cząstkowym zakresie jednoznaczną treść art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Tak więc w związku z treścią art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, z dniem 4 marca 2009 r. odpadła, z mocy prawa, podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, zaś procesowym skutkiem tak dokonanej zmiany jest nie tylko wyłączenie możliwości wszczęcia, ale także dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej, a niezakończonych prawomocnie przed tą datą, postępowań dyscyplinarnych wobec asesorów sądowych. Od tej daty Sąd Dyscyplinarny nie był już władny do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów.

W świetle powyższych uwag, mając na względzie to, że już w dacie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionej, co nastąpiło postanowieniem z dnia 6 marca 2009 r., nie obowiązywała (odpadła, z mocy prawa) podstawa materialnoprawna

odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, wszczęcie i dalsze prowadzenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko niej, a także orzekanie przez sąd w jej sprawie dyscyplinarnej nie miało podstawy prawnej. Przedstawionej wyżej oceny prawnej nie zmienia fakt, że obwiniona w dacie wydania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaskarżonego orzeczenia była już sędzią. Skoro bowiem postępowanie dyscyplinarne przeciwko niej nie mogło być wszczęte, to dalsze prowadzenie tego postępowania i wydanie orzeczenia było niedopuszczalne. Poza tym, skoro art. 60 pkt 12 w zw. z art. 75 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury uchylił z dniem 4 marca 2009 r. odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, a obwiniona dopuściła się wykroczenia jako asesor, to fakt późniejszego powołania jej na stanowisko sędziego nie przekreśla zniesienia tej odpowiedzialności. Innymi słowy, osoba powołana na stanowisko sędziego po dniu 4 marca 2009 r. nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie służbowe, którego dopuściła się przed tą datą jako asesor sądowy (art. 60 pkt 12 w zw. z art. 75 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela również pogląd wyrażony w wyrokach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09 i 2 października 2009 r., SNO 56/09, że pomimo uchylenia art. 128 u.s.p., w sytuacji procesowej, jaka wystąpiła w niniejszej sprawie, zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania karnego (zob. też argumentację, zawartą w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 51).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. oraz w zw. z art. 60 pkt 12 i art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157 ze zm.), a o kosztach postępowania na podstawie art. 133 u.s.p.

18
POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2009 R.
SNO 87/09

Asesorzy sądowi, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Prawa o u.s.p. także po dniu 4 marca 2009 r.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.
Sędziowie SN: Jacek Gudowski (sprawozdawca), Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2009 r., sprawy byłej asesor Sądu Rejonowego, po rozważeniu z urzędu wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2009 r., sygn. akt SNO 28/09,

stwierdził, że nie zachodzą podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego z urzędu.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesor Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego, polegającego na rażącym przekroczeniu terminu do sporządzenia uzasadnień w dziewięciu opisanych sprawach karnych i na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 2 ustawy dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”) wymierzył jej karę nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił odwołania Ministra Sprawiedliwości i wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2009 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, pełniący funkcję Prezesa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, działający przez Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, wyznaczył posiedzenie w sprawie asesor Sądu Rejonowego w celu „rozważenia wznowienia postępowania z urzędu”. Należy przyjąć, że przyczyną decyzji o wyznaczeniu posiedzenia były wydane w ostatnim okresie wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, z których wynika, iż z dniem 4 marca 2009 r. odpadła materialnoprawna podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, co wyłącza nie tylko moż-

liwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko asesorowi, ale także dalszego prowadzenia postępowań wszczętych wcześniej, niezakończonych prawomocnie przed wskazanym dniem (np. wyroki: z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09; z dnia 30 września 2009 r., SNO 52/09; lub z dnia 2 października 2009 r., SNO 56/09).

Zaaprobowanie stanowiska zajętego w wymienionych wyrokach uzasadnia rozważenie wznowienia postępowania z urzędu na podstawie art. 542 § 3 w związku z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. Należy przy tym podkreślić, że choć w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 28 kwietnia 2009 r., SNO 87/09, nie ma rozważań dotyczących możliwości prowadzenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionej asesor po dniu 4 marca 2009 r., to jednak wydanie orzeczenia utrzymującego w mocy zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji potwierdza tezę, iż Sąd Najwyższy uznał tę możliwość za oczywistą.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Asesorzy sądowi – w kształcie zbliżonym do tego, w jakim funkcjonowali w sądownictwie powszechnym do 2009 roku – zostali wprowadzeni do ustroju sądów mocą rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p. z 1928 r.”). Zgodnie z art. 260 § 2 i art. 261 § 2, prezes sądu apelacyjnego mógł powierzyć asesorowi sądowemu na oznaczony czas pełnienie czynności sędziowskich, w których zakres nie mogło jednak wchodzić wydawanie wyroków.

Status asesorów, ich obowiązki i uprawnienia, regulowało – wydane na podstawie delegacji zawartej w art. 261 § 1 Pr. o u.s.p. z 1928 r. – rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 1932 r. o aplikantach i asesorach sądowych (Dz. U. Nr 95, poz. 825). Zgodnie z § 58 tego rozporządzenia, asesor sądowy mógł być „zamianowany” na stanowisko sędziowskie lub prokuratorskie, a stosownie do § 62 tego rozporządzenia, podlegał odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach określonych dla aplikantów sądowych. Zbliżenie odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów do odpowiedzialności dyscyplinarnej aplikantów sądowych wynikało z faktu, że asesorzy – w modelu przedwojennym – nie mogli wydawać wyroków, a więc nie wykonywali władzy sądowniczej (wymiaru sprawiedliwości).

Po drugiej wojnie światowej instytucja asesorów sądowych została zachowana. Zgodnie z art. 135 Pr. o u.s.p. z 1928 r. – według tekstu jednolitego z 1950 r. (Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360 ze zm.) – Minister Sprawiedliwości mógł powierzyć asesorowi na określony czas pełnienie czynności sędziowskich i w tym zakresie asesor podlegał tylko ustawie. W porównaniu z unormowaniami obowiązującymi przed wojną, pozycja jurysdykcyjna i służbowa asesora została znacznie wzmocniona, a w zakresie pełnienia czynności sędziowskich zrównana z pozycją sędziego (por. także art. 39 § 4 ustawy z dnia 28 lipca 1939 r. – Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych, tekst jedn.: Dz. U z 1963 r. Nr 30, poz. 175 ze zm. oraz art. 52 i nast. ustawy z dnia 8 czerwca 1972 r. o ustroju sądów

wojskowych, Dz. U. Nr 23, poz. 166 ze zm.). Zgodnie z art. 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 1960 r. o aplikantach i asesorach sądowych (Dz. U. Nr 51, poz. 301 ze zm.), wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 151 Pr. o u.s.p. z 1928 r. według tekstu jednolitego z 1950 r., asesor sądowy, który dopuścił się przewinienia lub uchybienia w okresie powierzenia mu pełnienia czynności sędziowskich, odpowiadał przed sądem dyscyplinarnym właściwym dla sędziów sądu powiatowego, według przepisów o właściwości i postępowaniu przed tymi sądami. Od dnia 1 stycznia 1975 r. odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów, którym udzielono *votum* miała już podstawy ustawowe (por. art. 1 pkt 11 dekretu z dnia 27 grudnia 1974 r. o zmianie Prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 50, poz. 316).

Dalsze wzmocnienie pozycji asesora sądowego nastąpiło w wyniku wejścia w życie ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.). Zgodnie z art. 115 tego Prawa, asesor mógł pełnić czynności sędziowskie w sądzie rejonowym, a za popełnione przewinienia służbowe odpowiadał dyscyplinarnie. Odpowiedzialność ta była statuowana ustawowo i miała charakter bezwzględny.

Przedstawiony – w ujęciu historycznym – opis instytucji asesora sądowego wskazuje jednoznacznie, że jeżeli asesorowi powierzano pełnienie funkcji jurysdykcyjnych, to jego ustrojowa pozycja odpowiadała pozycji sędziego; miał te same prawa i obowiązki oraz – jak sędzia – ponosił odpowiedzialność dyscyplinarną za popełnione w służbie i poza służbą przewinienia.

Pozycja jurysdykcyjna asesora wzrosła jeszcze bardziej po wejściu w życie ustawy dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdyż została określona nie – jak dotychczas – w przepisach poświęconych aplikantom i asesorom, lokowanym w końcowej części ustaw, ale już w art. 2 § 3, czyli w jednym z fundamentalnych przepisów ogólnych rozdziału 1, działu I „Sądy powszechne". W przepisie tym stwierdzono, że zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie oraz że mogą je wykonywać, w zakresie udzielonego im upoważnienia, także asesorzy sądowi. Zważywszy na treść art. 1 § 2 Pr. o u.s.p. oraz na fakt, że wymierzanie sprawiedliwości jest działalnością państwa polegającą na sądzeniu, czyli wiążącym rozstrzyganiu sporów o prawo i konfliktów prawnych z udziałem jednostek lub innych podmiotów, a także na rozstrzyganiu o zasadności zarzutów karnych, jest oczywiste, iż mocą ustawowego ustanowienia asesorzy sądowi zostali powołani do wykonywania – w powierzonym im zakresie – władzy sądowniczej (jurysdykcyjnej), byli więc sędziami. Z kolei status służbowy asesorów sądowych, wraz z niektórymi aspektami pracowniczymi, był uregulowany w art. 134 – 136 Pr. o u.s.p. Tak więc o tym, że asesorzy mogli sprawować wymiar sprawiedliwości w sądach powszechnych (wykonywać władzę sądowniczą) decydował art. 2 § 3 w związku z art. 1 § 2 Pr. o u.s.p., a nie art. 134 – 136, które miały charakter dopełniający, dookreślający ich status.

Jest oczywiste, że istotę władzy sądowniczej stanowi wydawanie wyroków (orzeczeń) w warunkach niezawisłości, a więc osądzanie spraw w sposób bezstronny, zależny tylko od Konstytucji i obowiązujących ustaw oraz od „głosu sumienia" sędziego, z uwzględnieniem jego swobody w interpretacji prawa oraz ocenie faktów stanowiących podłoże sporu. Spełnienie warunków gwarantujących wykonywanie tej władzy zapewniają normy konstytucyjne (art. 178 – 181 Konstytucji RP) oraz ustawowe (np. art. 70, 75, 77, 80 lub 81 Pr. o u.s.p.). Nie może przy tym budzić wątpliwości, że jednym z istotnych elementów wpływających na prawidłowość i wiarogodność sprawowania wymiaru sprawiedliwości są także pierwiastki podmiotowe, odnoszone bezpośrednio do sędziów. Nie bez powodu ustawa wymaga więc, aby sędzia był nieskazitelnego charakteru, postępował zgodnie ze ślubowaniem, podnosił swe kwalifikacje, strzegł – w służbie i poza służbą – powagi stanowiska oraz unikał wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (art. 61 § 1 pkt 2 i art. 82 Pr. o u.s.p.). Te ważne dla wiarygodności sędziowskiej wymagania nie mogą pozostawać pustą deklaracją normatywną, w związku z czym obwarowane są systemem odpowiedzialności dyscyplinarnej, obejmującej zresztą nie tylko sędziów, podlegają jej bowiem wszystkie osoby, które powinny reprezentować najwyższe standardy zawodowe i etyczne. Można więc rzec, że jest ona nieodzownym czynnikiem kształtującym etos wszystkich osób wykonujących działania publiczne.

Poza tym jest oczywiste, że realizacja szerokich uprawnień przyznanych sędziom nie może pozostawać poza jakąkolwiek kontrolą; odpowiedzialność dyscyplinarna jest narzędziem tej kontroli, sprawowanej zarówno dla dobra wymiaru sprawiedliwości, jak i w interesie obywateli, stron i innych uczestników postępowania sądowego. W tej sytuacji, skoro asesorzy sądowi – pełniąc wszystkie funkcje jurysdykcyjne – byli sędziami w rozumieniu konstytucyjnym (art. 178 Konstytucji RP), to podlegali ustanowionej dla sędziów odpowiedzialności dyscyplinarnej. Należy przyjąć, że ustawodawca, posługując się w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. określeniem „sędzia", miał na względzie wszystkie osoby wykonujące władzę sądowniczą, niezależnie od ich służbowego statusu i formalnej pozycji ustrojowej. W związku z tym za uzasadnioną i trafną należy uznać tezę, że przyznanie asesorom w art. 2 Pr. o u.s.p. – w zakresie udzielonego upoważnienia – funkcji sprawowania wymiaru sprawiedliwości nastąpiło z jednoczesnym obciążeniem ich odpowiedzialnością dyscyplinarną, immanentnie związaną z wykonywaniem władzy sądowniczej. Oczywiście, z funkcją tą łączyły się także wszystkie, wyraźnie niewyłączone przez ustawodawcę, prawa i obowiązki sędziowskie, bez których wykonywanie tej funkcji nie jest możliwe.

Tezy tej nie podważa art. 136 § 2 Pr. o u.s.p., w którym upatruje się podstawy dyscyplinarnej odpowiedzialności asesorów, a z jego uchyleniem jej upadku. Przepisy art. 134 – 136, zgrupowane w rozdziale „Asesorzy sądowi", normowały status służbowy (pracowniczy) asesorów, sposób ich mianowania, powierzania funkcji sędziowskich, powo-

ływania konsultantów oraz zasady wynagradzania, nie dotyczyły natomiast istoty sprawowania funkcji sędziowskich, gdyż te kwestie były regulowane odpowiednimi przepisami Konstytucji oraz Prawa o ustroju sądów powszechnych dotyczącymi sędziów. Wprawdzie przepisy art. 135 § 1 i § 2 stanowiły jeden z istotnych elementów podstawy prawnej wydawania orzeczeń sądowych przez asesorów, ale w istocie były one zbędne; § 1 miał charakter instrumentalny, a § 2 stanowił – w odniesieniu do asesorów-sędziów, a więc asesorów wykonujących władzę sądowniczą, powtórzenie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Jakakolwiek regulacja funkcji sędziowskich asesorów była więc w art. 134 – 136 zbędna i niczego nie zmieniała, gdyż – jak wskazano – stosowanie do asesorów wykonujących te funkcje przepisów dotyczących sędziów wynikało z powierzenia im sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście, inną sprawą jest – stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny – niekonstytucyjność instytucji asesora sądowego (wyrok z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, nr 9, poz. 108), niepodlegająca jednak ocenie w okresie, na który Trybunał odroczył utratę mocy art. 135 § 1 Pr. o u.s.p.

W tym stanie rzeczy art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. należy traktować wyłącznie jako wzmocnienie normatywne, czyli powtórzenie – wyraźne, dodatkowe wysłowienie – tego co wynikało z innych przepisów albo z ich całokształtu; taką metodę legislator stosuje w celu szczególnego uwydatnienia jakiegoś unormowania albo usunięcia spodziewanych wątpliwości interpretacyjnych (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1992 r., III CZP 55/92, OSNCP 1992, nr 12, poz. 221 albo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 25/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 127). W istocie więc celem wymienionego przepisu było wskazanie – jako wyjątkowych – tych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, które do asesorów pełniących czynności sędziowskie nie mają zastosowania; wygoda językowa i konieczność stworzenia kontrapunktu stylistycznego spowodowała, że ustawodawca w pierwszej części przepisu sformułował normę wynikającą już z innych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, w tym z art. 82 i nast. oraz art. 107 i nast. w związku z art. 2 Pr. o u.s.p.

Bez wątpienia jedną z przyczyn takiej stylizacji analizowanego przepisu były również uwarunkowania wynikające z wcześniejszych regulacji. Ze względu na fakt, że początkowo status asesorów – w tym zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej – normowany był w drodze rozporządzenia wykonawczego, a od dnia 1 stycznia 1975 r. na podstawie ustawy, ustawodawca zmuszony był w ten właśnie sposób akcentować ten fakt (por. art. 136^1 Pr. o u.s.p. z 1928 r. według tekstu jednolitego z 1964 r., Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40 ze zm.). W ustawach z 1985 i 2001 r. podkreślanie tego faktu było już normatywnie zbędne.

W tej sytuacji uchylenie art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. nie ma żadnego znaczenia dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich i którzy je wykonywali w okresie po dniu 4 marca 2009 r. na podstawie art. 2 § 3 Pr. o u.s.p., derogowanego z dniem 5 maja 2009 r. Asesorzy, którym powierzono peł-

nienie czynności sędziowskich, odpowiadali więc i odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p., niezależnie od tego, kiedy wykonywali te funkcje, kiedy popełnili przewinienie, kiedy toczy się postępowanie dyscyplinarne i kiedy dochodzi do osądu. W tej sytuacji nie ma także żadnych podstaw do eliminowania z podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów przepisu art. 118 Pr. o u.s.p.

Za taką interpretacją omawianych przepisów ustrojowych przemawiają dalsze istotne argumenty.

Niewątpliwie trzeba się zgodzić z powszechnie głoszonym poglądem, wyrażonym także w judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (por. wymienione wyroki: z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09, z dnia 30 września 2009 r., SNO 52/09, i z dnia 2 października 2009 r., SNO 56/09), że realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, odkładana przez ustawodawcę do ostatniej chwili, była wyjątkowo niefortunna. Trzeba przypomnieć, że ustawą z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157 – dalej: „ustawa o szkole”), uchylono dział III Prawa o ustroju sądów powszechnych, przy czym w tym zakresie ustawa ta weszła w życie w dniu 4 marca 2009 r., a więc z tym dniem doszło do utraty mocy przez art. 134 – 136 Pr. o u.s.p. Jednocześnie w art. 68 ust. 1 tej ustawy określono, że powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich „ustaje” (*verbum legis*) z dniem 5 maja 2009 r. Należy jednak pamiętać – co ma kardynalne znaczenie także do oceny jurydycznej niniejszej sprawy – że do dnia 5 maja 2009 r. pozostały w mocy art. 2 § 3, art. 6 i 31 § 1 pkt 10 Pr. o u.s.p. (art. 60 pkt. 1 – 3 w związku z art. 75 ustawy o szkole), stanowiące wystarczającą podstawę wykonywania przez asesorów po dniu 4 marca 2009 r. czynności sędziowskich na dotychczasowych zasadach, a zatem z zachowaniem przepisów o prawach i obowiązkach sędziów oraz o odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W związku z tym co powiedziano o rzeczywistej funkcji art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. i jego wpływie na status asesora, któremu udzielono *votum*, nie ma żadnego znaczenia ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459), podejmująca nieudolną próbę zmiany tego przepisu, dopiero co wyeliminowanego z porządku prawnego. Znamienne są jednak intencje ustawodawcy; zakres dokonywanej zmiany oraz treść art. 8 *in fine* wymienionej ustawy jasno wskazuje, że przez „zmianę” art. 136 ustawodawca zmierzał jedynie do unormowania wysokości wynagrodzenia zasadniczego asesora (por. art. 68 ust. 4 ustawy o szkole). Należy więc domniemywać, że uznawał istniejący stan normatywny dotyczący odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów za niewadliwy.

Stanowisku, że z dniem 4 marca 2009 r. odpadła materialnoprawna podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów – oprócz przedstawionych argumentów normatywnych – należy przeciwstawić także względy ustrojowe i aksjologiczne.

Przede wszystkim poważne zastrzeżenia budzi wywodzona z uchylenia art. 134 – 135 Pr. o u.s.p. teza, że sędziowie – asesorzy sprawujący wymiar sprawiedliwości – czynili to od dnia 5 marca do dnia 5 maja 2009 r., nie mając żadnych związanych z tym obowiązków ani nie ponosząc z tego tytułu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Akceptacja tej tezy, moralnie, ustrojowo i pragmatycznie niesłusznej, prowadzi także do wniosku, że władza sądownicza sprawowana przez asesorów w okresie od dnia 5 marca do dnia 5 maja 2009 r. była ułomna i miała cechy pełnej dowolności (asesor nie podlegał ustawom ani Konstytucji, nie był niezawisły, nie dysponował immunitetami, jak też np. nie mógł być zawieszony w czynnościach ani odsunięty od nich w okolicznościach określonych w art. 129 i 130 Pr. o u.s.p.). Otwiera to drogę do podważenia wydanych w tym czasie przez asesorów wyroków, a w efekcie do naruszenia interesu wymiaru sprawiedliwości, a nawet do jego ośmieszenia.

Poza tym trudno zaakceptować sytuację, w której asesorzy obdarzeni *votum* nie odpowiadają dyscyplinarnie za „delikty sędziowskie", ale – jako pracownicy – ponoszą odpowiedzialność porządkową przewidzianą w kodeksie pracy, podobnie jak asesorzy bez *votum* i aplikanci (art. 108 k.p.). Sytuacja taka stwarzałaby ponadto wyraźny dysonans między asesorami wykonującymi zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości – niezwiązanymi jednak reżimem sędziowskich obowiązków oraz niepodlegającymi odpowiedzialności dyscyplinarnej – a referendarzami sądowymi wykonującymi zadania z zakresu ochrony prawnej, a więc o znacznie mniejszej doniosłości, odpowiadającymi za naruszenie swoich obowiązków, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności stanowiska (art. 151 § 4 Pr. o u.s.p.; obecnie art. 152). Takich różnic – kierując się także argumentami *legis rationis et intellectus* – aprobować nie można.

Te niedopuszczalne ustrojowo różnice przedstawiają się jeszcze bardziej wyraziście w odniesieniu do asesorów sądów wojskowych. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy o szkole, z dniem 5 maja 2009 r. ustało powierzenie asesorom sądów wojskowych pełnienia czynności sędziowskich. Przepis ten został prawidłowo powiązany z art. 58 pkt 6 ustawy o szkole, uchylającym m. in. przepisy rozdziału 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.), regulujące status służbowy asesorów sądów wojskowych. Zważywszy, że art. 58 wszedł w życie z dniem 5 maja 2009 r., a więc z dniem ustania powierzania asesorom sądów wojskowych funkcji sędziowskich (art. 75 ustawy o szkole), nie ma wątpliwości, iż odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądów wojskowych, a zarazem związanie ich prawami i obowiązkami sędziowskimi, obejmuje także okres między dniem 5 marca a dniem 5 maja 2009 r. W związku z tym, że nie ma jakichkolwiek powodów do różnicowania sytuacji asesorów sądów wojskowych i asesorów sądów powszechnych, przedstawione unormowanie przemawia jednoznacznie za zbieżną z nim interpretacją odnośnych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych. Przemawiają za tym również postulaty wykładni

scalającej, odpowiadającej dyrektywom *legis mentis* oraz potrzebom praktycznej roztropności i pragmatyzmu.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że asesorzy sądowi, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. także po dniu 4 marca 2009 r.

Z tych względów, skoro nie zachodzą przesłanki określone w art. 542 § 3, art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p., należało orzec jak w sentencji.

19
POSTANOWIENIE Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R.
SNO 94/09

Należy przyjąć, że przez art. 128 u.s.p. „odpowiednie" zastosowanie będzie miał art. 632 pkt 2 k.p.k., co oznacza, że sytuacja sędziego w zakresie możliwości dochodzenia zwrotu poniesionych kosztów postępowania, gdy podjęto uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, powinna być taka sama, jak w wypadku uniewinnienia lub umorzenia postępowania w procesie karnym.

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Krzysztof Pietrzykowski.

S ą d N a j w y ż s z y w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2009 r. wniosku sędziego w przedmiocie zwrotu kosztów postępowania

p o s t a n o w i ł : zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz sędziego Sądu Okręgowego kwotę pięćset dwadzieścia złotych.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego złożył wniosek o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów w kwocie 1 404 zł jakie poniósł w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w związku z toczącym się postępowaniem w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Postępowanie to zakończyło się odmową wydania zezwolenia. Sędzia Sądu Okręgowego podał, że na koszty jakie poniósł w związku z tym postępowaniem składają się koszty dwukrotnego dojazdu własnym samochodem „Fiat Multipla" o pojemności silnika 1900 cm na posiedzenia Sądu Najwyższego (420 km w jedną stronę), co łącznie stanowi 1680 km pomnożonych przez stawkę 0, 8358 zł/km.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek o zwrot kosztów postępowania zasługuje na uwzględnienie co do podstawy żądania, nie zaś co do jego wysokości. Zgodzić należy się ze stanowiskiem zaprezentowanym we wniosku, że w wypadku wydania prawomocnej uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przez art. 128 u.s.p. „odpowiednie" zastosowanie co do kosztów postępowania mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a w szczególności art. 632 pkt 2 k.p.k. „Odpowiednie", albowiem częściowo odmiennie kwestię kosztów tego postępowania reguluje ustawa – Prawo o ustroju sądów

powszechnych, stanowiąc w art. 133 u.s.p., że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa. Przepis ten wyłącza więc stosowanie ogólnej zasady ponoszenia kosztów w procesie karnym, która jest zawarta w art. 627 k.p.k. Natomiast przepisy u.s.p. nie normują sytuacji, gdy sędzia zostanie uwolniony od możliwości postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa w związku z odmową pociągnięcia go do odpowiedzialności. Należy jednak przyjąć, że wówczas przez art. 128 u.s.p. „odpowiednie" zastosowanie będzie miał art. 632 pkt 2 k.p.k., co oznacza, że sytuacja sędziego w zakresie możliwości dochodzenia zwrotu poniesionych kosztów postępowania, gdy podjęto uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, powinna być taka sama, jak w wypadku uniewinnienia lub umorzenia postępowania w procesie karnym. Przepis art. 632 pkt 2 k.p.k. stanowi, że wtedy koszty procesu w sprawach z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa. Do tych kosztów należą uzasadnione wydatki stron (art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k.), które z pewnością obejmują wydatki poniesione w związku z koniecznością stawiennictwa w sądzie. W takiej sytuacji zastosowanie mają przepisy dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. Nr 50, poz. 445 ze zm.), gdyż jak stanowi art. 13 tego dekretu w wypadku, gdy obowiązujące przepisy przewidują przyznanie stronie należności z tytułu jej udziału w postępowaniu sądowym, należności te przyznaje się stronie w wysokości przewidzianej dla świadków. Oznacza to, że stronie przysługuje zwrot kosztów podróży do sądu (art. 3 ust. 1 dekretu), za które uznaje się koszty przejazdu środkiem transportu masowego (koleją, autobusem itp.) w klasie najniższej, w braku zaś takiego środka – koszty przejazdu najtańszym z dostępnych środków lokomocji (art. 4 ust. 1 dekretu).

Z tych też względów, na podstawie art. 632 pkt 2 w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., wniosek co do podstawy zwrotu poniesionych kosztów dwukrotnego stawiennictwa w Sądzie Najwyższym w związku z postępowaniem odwoławczym jest zasadny.

Natomiast żądana kwota 1 404 zł została obliczona według zasad dotyczących używania pojazdów do celów służbowych w oparciu o § 2 pkt 1b rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 ze zm.). Jednakże wskazane w tym rozporządzeniu zasady dotyczą korzystania z prywatnych pojazdów do celów służbowych i to pod warunkiem wyrażenia zgody przez pracodawcę (§ 1 i § 5 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na terenie kraju – Dz. U. Nr 236, poz. 1990). Żaden z tych warunków w niniejszej sprawie nie został spełniony. Zgodnie bowiem z § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu oblicza-

nia wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026), wydatki związane z przejazdem sędziów obliczane są według zasad związanych z podróżą służbową, ale tylko wówczas, gdy następuje to z powodu czynności postępowania. Treść tego przepisu wskazuje jednoznacznie, że określenie „sędzia" odnosi się do sędziego jako organu procesowego, a więc gdy wykonuje czynności orzecznicze. Nie dotyczy natomiast sytuacji, gdy sędzia ponosi wydatki w związku z udziałem w postępowaniu, ale poza pełnieniem funkcji orzeczniczej.

Dlatego też na podstawie art. 4 ust. 1 w zw. art. 13 cyt. dekretu należało przyznać zwrot kosztów podróży pociągiem z A. do Warszawy, które według cen biletu PKP, przy uwzględnieniu dwukrotnego przyjazdu do Warszawy i z powrotem, wynoszą łącznie 520 zł.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.

20
POSTANOWIENIE Z DNIA 12 STYCZNIA 2009 R.
SNO 93/08

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 12 stycznia 2009 r. w sprawie sędziego Sądu Rejonowego zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu (...) na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zwrotu sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu (...) w celu usunięcia istotnych braków czynności wyjaśniających na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

p o s t a n o w i ł : u c h y l i ć zaskarżone p o s t a n o w i e n i e .

U z a s a d n i e n i e

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu (...) złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o czyn polegający na tym, że w okresie od dnia 29 grudnia 1997 r. do dnia 12 marca 2008 r. w Sądzie Rejonowym, pełniąc do dnia 28 lutego 2006 r. funkcję Przewodniczącego II Wydziału Karnego, zaś od dnia 1 marca 2006 r. Kierownika Sekcji Wykonawczej, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 348 i art. 366 § 1 i 2 k.p.k., polegającej na tym, że:

będąc sędzią referentem m. in. spraw II K 80/03, II K 139/03, II K 183/06, V K 290/05, VC K 262/06 i V K 418/06 rozpoznawanych w pierwszej instancji

- nie przestrzegał zasady koncentracji materiału dowodowego poprzez nie wzywanie świadków na pierwsze terminy rozpraw, ograniczał ilość wzywanych świadków na kolejne terminy, wielokrotnie „uzupełniająco” przesłuchiwał tych samych świadków,
- stosował zbyt długie terminy odroczeń oraz przerwy pomiędzy rozprawami,
- wielokrotnie bezzasadnie odraczał wydanie wyroku, a następnie wznawiał przewód sądowy,
- wyznaczał „puste” terminy rozpraw, na których nie były prowadzone istotne czynności procesowe,

- nie reagował na nieusprawiedliwione niestawiennictwo uczestników postępowania oraz nie respektował w tym zakresie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r., co w konsekwencji doprowadziło do stwierdzenia w dniu 2 kwietnia 2008 r. przez Sąd Okręgowy przewlekłości postępowania w sprawie II K 139/03 oraz skutkowało udzieleniem w dniu 21 maja 2008 r. wytyku w sprawie II Ka 199/08 Sądu Okręgowego,

zaś w sprawach II K 151/06 i II K 183/06 toczących się w postępowaniu wykonawczym, poprzez zaniechanie podejmowania niezwłocznych czynności, doprowadził do niewykonania prawomocnie orzeczonych środków zabezpieczających,
to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Postanowieniem z dnia 17 listopada 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekazał sprawę Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu (...) w celu usunięcia istotnych braków czynności wyjaśniających przez dołączenie do akt sprawy dowodów w postaci akt spraw karnych o sygnaturach: II K 80/03, II K 139/03, II K 183/06, V K 290/05, V K 262/06, V K 418/06 oraz II K 151/06. Uzasadniając to postanowienie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że brak dowodów znajdujących się w wyżej wymienionych aktach uniemożliwia Sądowi przeprowadzenie oceny zasadności i weryfikacji wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego co do stawianego obwinionemu sędziemu zarzutu. Ponadto Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, iż redakcja zarzutu zawartego we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie spełnia wymogów określonych w art. 413 § 2 k.p.k., gdyż zarzut ten jest bardzo ogólnikowy, a przez to nieczytelny. Zagadnienie to ma, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, istotne znaczenie z uwagi na bardzo długi okres zarzucanego obwinionemu czynu i okoliczność, iż w postępowaniu dyscyplinarnym nie stosuje się przepisów prawa karnego materialnego, w tym także art. 12 i 91 k.k., a we wniosku nie zarzucono sędziemu Sądu Rejonowego działania ze z góry powziętym zamiarem. To z kolei nie pozostaje bez wpływu dla oceny, czy poszczególne zachowania zarzucane obwinionemu sędziemu nie uległy przedawnieniu.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu (...), zarzucając mu obrazę przepisów postępowania – art. 345 § 1 k.p.k., polegającą na błędnym przyjęciu, że w sprawie niniejszej występują istotne braki czynności wyjaśniających w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zebranego materiału wyjaśniającego prowadzi do wniosku, iż w rzeczywistości braki postępowania nie występują. Podnosząc ten zarzut autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do merytorycznego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie. Należy przyznać rację Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, iż brak dołączenia do wniosku akt spraw karnych, w których doszło do przewlekłości postępowania, nie może być uznane za istotny brak czynności wyjaśniających w rozumieniu art. 345 § 1 k.p.k. Przepis ten pozwala na dokonanie zwrotu sprawy w celu usunięcia braków postępowania tylko wówczas, gdy występuje potrzeba poszukiwania dowodów, zaś dokonanie przez sąd niezbędnych czynności powodowałoby znaczne trudności. W sprawie nie występuje żadna z tych przesłanek. Nie ma bowiem potrzeby poszukiwania dowodów, skoro w materiałach postępowania zawarte zostały szczegółowe informacje dotyczące tego, w których sprawach zarzucana przewlekłość postępowania wystąpiła. Nie można także twierdzić, iż uzupełnienie postępowania spowodowałoby znaczne trudności, skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny może po prostu zwrócić się o nadesłanie przedmiotowych akt.

Funkcja art. 345 k.p.k. sprowadza się do zapewnienia sądowi warunków umożliwiających rozpoznanie sprawy bez zbędnej zwłoki. Skorzystanie z możliwości procesowej, jaką stwarza ten przepis, wchodzi zatem w rachubę jedynie wówczas, gdy uzupełnienie braków postępowania przez oskarżyciela przyczynić się może do przyśpieszenia postępowania. W rozpoznawanej sprawie jest akurat odwrotnie: dokonanie zwrotu sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu, aby ten wykonał nieskomplikowaną czynność zwrócenia się o nadesłanie akt, nie tylko nie zapobiega przewlekłości postępowania dyscyplinarnego, ale wręcz ową przewlekłość generuje.

Na marginesie dodać należy, że za przekazaniem sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu w trybie określonym w art. 345 § 1 k.p.k. nie przemawiają także inne argumenty, podniesione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Sąd Dyscyplinarny jest bowiem związany granicami skargi rzecznika dyscyplinarnego i owo związanie należy rozumieć jako zakaz wyjścia poza przedmiotowe granice skargi oraz nakaz rozpoznania jej w pełnym zakresie. Sąd dyscyplinarny nie jest natomiast związany kwalifikacją prawną przyjętą przez rzecznika, przez co należy rozumieć także przyjętą przezeń konstrukcję ciągłości zachowań składających się na delikt dyscyplinarny. Ustawodawca pozostawił w tym zakresie pełną swobodę sądowi orzekającemu, w związku z czym za nieuprawnioną należy uznać podjętą przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny próbę skłonienia Rzecznika Dyscyplinarnego do przyjęcia odmiennej konstrukcji skargi. Sąd powinien samodzielnie ocenić czy i w jakim zakresie zachodzą podstawy do zbudowania prawnej jedności czynu w przedmiotowych granicach skargi oskarżycielskiej i w oparciu o tę ocenę podjąć decyzję – czy i w jakim zakresie poszczególne elementy inkryminowanego zachowania obwinionego sędziego uległy przedawnieniu.

Biorąc pod uwagę powyższe, orzeczono jak w postanowieniu.

21
WYROK Z DNIA 12 STYCZNIA 2009 R.
SNO 94/08

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.
Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 12 stycznia 2009 r., odwołania wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 października 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 10 września 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 ust.1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 6 lutego 2006 r. do dnia 12 maja 2006 r., będąc sędzią Sądu Rejonowego, z opóźnieniem informował pracodawcę o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, a także celowo i w sposób uporczywy unikał kontaktu z przełożonymi, co ujemnie wpływało na zapewnienie właściwej organizacji pracy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i przepisów dotyczących usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych.

W wyniku odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, wskazując na konieczność ustalenia i oceny, czy sędzia we właściwym czasie przekazał swoim przełożonym informację, że nie jest w stanie określić przewidywanego czasu nieobecności w pracy z powodu choroby, jak również oceny zachowania sędziego przez pryzmat § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów w aspekcie zarzutu celowego i uporczywego unikania kontaktów z przełożonymi, wpływającego na dezorganizację pracy w Wydziale.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 października 2008 r. uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od dokonania zarzucanego mu przewinienia służbowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił między innymi, że sędzia ten jest sędzią Sądu Rejonowego i orzeka w VIII Wydziale Grodzkim. W okresie objętym wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przebywał na zwolnieniach lekarskich w związku z nadciśnieniem tętniczym i nawracającymi migrenami, stanowiącymi w rozumieniu medycznym chorobę obłożną o zmiennym stanie klinicznym i niemożliwym do przewidzenia czasie trwania, wymagającą spokoju i unikania stresu oraz zabiegów leczniczych zakończonych hospitalizacją. W czasie silnych bólów głowy sędzia nie kontaktował się nawet z członkami rodziny.

O zwolnieniu lekarskim od dnia 6 do 10 lutego 2006 r., sędzia w dniu 6 lutego 2006 r. powiadomił telefonicznie pracownicę Sekretariatu Wydziału G. S., która informację tę przekazała Przewodniczącej Wydziału i w wyniku tego w dniu 7 lutego 2006 r. Przewodnicząca wydała zarządzenie o odwołaniu, z powodu choroby sędziego, sesji wyznaczonej na ten dzień. Zwolnienie lekarskie zostało doręczone w dniu 8 lutego 2006 r. Następne zwolnienie lekarskie dotyczące okresu od dnia 7 do 20 marca 2006 r. dostarczone zostało do kadr w dniu 7 marca 2006 r., to jest w dniu jego wystawienia. O kolejnym zwolnieniu obejmującym okres od dnia 21 marca do dnia 5 kwietnia 2006 r. sędzia powiadomił telefonicznie w dniu 21 marca 2006 r. swojego protokolanta K. K. informując go też o tym, że może być dłużej na zwolnieniu. Rozmawiał również w tym dniu telefonicznie z Przewodniczącą Wydziału, która w wyniku tego wydała zarządzenie o odwołaniu sesji z powodu choroby sędziego. Zwolnienie lekarskie za ten okres doręczone zostało do kadr w dniu 24 marca 2006 r. Następne zwolnienie lekarskie obejmowało okres od dnia 6 do 20 kwietnia 2006 r. i zostało doręczone do kadr w dniu 7 kwietnia 2006 r.; w tym dniu sędzia rozmawiał też telefonicznie ze swoim protokolantem K. K. informując go, że może być na dłuższym zwolnieniu lekarskim, zaś w dniu 11 kwietnia 2006 r. rozmawiał o tym telefonicznie z kierowniczką Sekretariatu, która przekazała informację Przewodniczącej Wydziału. W dniu 19 kwietnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego rozmawiał telefonicznie z Wiceprezesem Sądu Rejonowego informując go o swojej chorobie, przebywaniu na zwolnieniach lekarskich oraz o planowanym pójściu do szpitala. O tym samym rozmawiał też telefonicznie w dniu 20 kwietnia 2006 r. z Prezesem Sądu Rejonowego, informując go również, że nie wie kiedy wróci do pracy. Kolejne zwolnienie lekarskie obejmujące okres od dnia 21 kwietnia do 5 maja 2006 r. dotarło do kadr w dniu 27 kwietnia 2006 r. W dniu 26 kwietnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego rozmawiał telefonicznie z kierowniczką sekretariatu, a w dniu 27 kwietnia 2006 r. z Przewodniczącą Wydziału informując ją, że dnia 29 maja 2006 r. ma planowany termin przyjęcia do szpitala oraz że nie są znane rokowania i przebieg jego dalszego leczenia, a po podjęciu przez lekarzy wiążących decyzji poinformuje Wydział. W dniu 8 maja 2006 r. zostało wystawione dla obwinionego skie-

rowanie do szpitala oraz kolejne zwolnienie lekarskie od dnia 5 do 26 maja 2006 r., wysłane pocztą w dniu 10 maja 2006 r., dotarło do kadr w dniu 12 maja 2006 r. Kolejne zwolnienia lekarskie obejmowały okres od dnia 29 maja do 26 czerwca 2006 r., kiedy sędzia przebywał w szpitalu (wystawione w dniu 7 czerwca 2006 r., wysłane pocztą w dniu 8 czerwca 2006 r., wpłynęło do kadr w dniu 9 czerwca 2006 r.) oraz okres od dnia 27 czerwca do 19 lipca 2006 r. (wystawione w dniu 27 czerwca, wysłane pocztą w dniu 28 czerwca, wpłynęło do kadr w dniu 29 czerwca 2006 r.).

W czasie choroby obwinionego Przewodnicząca Wydziału próbowała się z nim skontaktować telefonicznie, jednak bezskutecznie. W dniu 11 kwietnia 2006 r. nagrała się na pocztę głosową telefonu komórkowego i poinformowała na piśmie Prezesa Sądu Rejonowego, o braku kontaktu z sędzią i bezskutecznych próbach jego nawiązania oraz nieznanym terminie powrotu sędziego do pracy. W tym samym dniu sędzia zatelefonował do kierowniczki sekretariatu, informując o chorobie. W dniu 14 kwietnia 2006 r. Przewodnicząca Wydziału poinformowała o tym na piśmie Prezesa Sądu, zaś w dniu 25 kwietnia 2006r. poinformowała go ponownie, że sędzia Sądu Rejonowego do tego dnia nie zawiadomił Wydziału, czy nadal przebywa na zwolnieniu lekarskim i do kiedy.

W Wydziale, w którym orzeka obwiniony sędzia sesje wyznaczane są z trzymiesięcznym wyprzedzeniem. Część spraw wyznaczonych na jego sesje w okresie od dnia 8 lutego do 26 maja 2006 r. została osądzona przez innych sędziów, część zdjęto z wokandy albo odwołano całe sesje.

W oparciu o powyższe ustalenia, dokonane na podstawie dokumentów oraz zeznań świadków, które Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił i w zasadzie w całości uznał za wiarygodne, Sąd ten stwierdził brak podstaw do przypisania obwinionemu popełnienia zarzucanych przewinień służbowych, bowiem w świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie można uznać, by obwiniony w sposób rażący i oczywisty naruszył prawo, co stanowi przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p. W ocenie Sądu obwiniony nie naruszył art. 18 ani art. 19 Regulaminu Pracy Sądu Rejonowego, stanowiących o obowiązku pracownika zawiadomienia pracodawcy w pierwszym lub najdalej następnym dniu nieobecności w pracy o przyczynie nieobecności i przewidywanym czasie jej trwania (art. 18) oraz o obowiązku usprawiedliwienia nieobecności w pracy z powodu choroby przez przedłożenie odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego najpóźniej w ciągu 7 dni od daty wystawienia. Sąd stwierdził, że niewątpliwie wszystkie zwolnienia lekarskie obwinionego dotyczące okresu objętego zarzutem zostały dostarczone do Oddziału Kadr w terminie określonym w art. 19 Regulaminu, brak też podstaw do uznania, by obwiniony naruszył art. 18 ust. 2 Regulaminu, informując pracodawcę z opóźnieniem o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy. Sąd Apelacyjny wskazał, że z poczynionych ustaleń wynika, iż obwiniony w okresie zwolnienia lekarskiego telefonował do Wydziału w dniach: 6 lutego, 21 marca, 3 kwietnia, 7 kwietnia, 11 kwietnia, 26 kwietnia i 27 kwietnia 2006 r. informując swojego protokolanta, pracownicę sekretariatu i kierownicz-

kę sekretariatu o chorobie oraz o tym, że nie jest w stanie określić czasu trwania zwolnienia lekarskiego. Informacje te pracownicy przekazywali Przewodniczącej Wydziału, z którą sędzia także rozmawiał o swojej chorobie w dniach 21 marca i 27 kwietnia 2006 r. informując, że nie wie jak długo będzie ona trwała oraz że przewidziany jest w końcu maja jego pobyt w szpitalu. O tym samym informował Prezesa i Wiceprezesa Sądu Rejonowego w dniach 19 i 20 kwietnia 2006 r. Pozwala to uznać, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że obwiniony w sposób oraz w terminach wskazanych w art. 18 Regulaminu Pracy informował pracodawcę o przyczynie nieobecności w pracy i o tym, że nie można przewidzieć czasu trwania choroby. Nie miało przy tym znaczenia, zdaniem Sądu, że tylko dwa razy poinformował o tym bezpośrednio Przewodniczącą Wydziału, skoro informacje w tym przedmiocie przekazywane innym pracownikom Wydziału docierały do Przewodniczącej, a art. 18 dopuszcza także pośredni sposób przekazania informacji, byle by dotarły one do pracodawcy.

Nie ma także podstaw, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do przypisania obwinionemu przewinienia służbowego w postaci celowego i uporczywego unikania kontaktów z przełożonymi, wpływającego ujemnie na zapewnienie właściwej organizacji pracy. Choć bowiem obwiniony w objętym zarzutem okresie tylko dwukrotnie kontaktował się telefonicznie z Przewodniczącą Wydziału, a ona nie mogła się do niego dodzwonić, to jednak, w ocenie Sądu pierwszej instancji, nie sposób uznać, by zachowanie sędziego miało charakter celowego i uporczywego unikania kontaktów. Nie wykazano bowiem istnienia po jego stronie zamiaru bezpośredniego, świadczącego o celowym unikaniu kontaktów z przełożonymi ani zachowania długotrwałego, powtarzalnego, nacechowanego złą wolą i nieustępliwością w unikaniu tych kontaktów, świadczącego o uporczywości. Sąd Apelacyjny wskazał, że sędzia niezwłocznie po dowiedzeniu się w dniu 11 kwietnia 2006 r., że Przewodnicząca usiłuje się z nim skontaktować, zatelefonował do Wydziału, a nie zastawszy jej, zadzwonił następnego dnia. Kontaktował się też telefonicznie z Prezesem i Wiceprezesem Sądu oraz pracownikami sekretariatu. To, że kontakty te nie były częste wynikało z jego stanu zdrowia, a przejściowo także z kłopotów technicznych z telefonem komórkowym, nie zaś z zamiaru celowego ich unikania z chęci „dokuczenia" przełożonym i dezorganizacji pracy Wydziału. Sąd Apelacyjny wskazał, że sesje w Wydziale były wyznaczane z trzymiesięcznym wyprzedzeniem, a zatem nawet gdyby obwiniony był w stałym kontakcie ze swoimi przełożonymi i tak zachodziłaby konieczność angażowania innych sędziów do rozpoznania wyznaczonych już spraw albo odwoływania ich lub zdejmowania z wokandy.

Rozważając zaś, czy zachowanie obwinionego stanowiło uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziowskiego, w świetle § 2 i 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, Sąd Apelacyjny stwierdził, że choć niewątpliwie sędzia powinien zawsze kierować się poczuciem obowiązku i dbać o dobro sądu oraz wymiaru sprawiedliwości, to w konkretnych okolicznościach faktycznych bardzo trudno jest wyważyć dobro sądu oraz

dobro sędziego jakim jest jego zdrowie. W ocenie Sądu Apelacyjnego można mieć zastrzeżenia do obwinionego, że zbyt rzadko i późno nawiązywał kontakt ze swoimi przełożonymi, jednak w jego sytuacji zdrowotnej nie sposób czynić mu zarzutu, że takim swoim zachowaniem zmierzał do podważenia dobra wymiaru sprawiedliwości. Każda nieobecność sędziego w pracy, szczególnie długotrwała, dezorganizuje pracę Wydziału, skoro jednak nie wykazano celowości i uporczywości w zachowaniu obwinionego, należało uznać go za niewinnego zarzucanego mu przewinienia służbowego.

W odwołaniu od powyższego wyroku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym uznaniu, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż brak podstaw do przyjęcia, że obwiniony uchybił dyspozycji art. 18 ust. 2 Regulaminu Pracy w okresie objętym zarzutem i uniewinnienie go, choć materiał ten pozwalał na uznanie go winnym dokonania zarzucanego mu przewinienia służbowego, względnie przyjęcia, w ramach zmienionego opisu czynu, że obwiniony swoim postępowaniem, polegającym przede wszystkim na uporczywym unikaniu kontaktu z przełożonymi, co ujemnie wpływało na organizację pracy wydziału grodzkiego, dopuścił się naruszenia zasad etyki, a tym samym popełnił przewinienie służbowe z art. 107 u.s.p. Skarżący zarzucił też obrazę przepisów postępowania: art. 7, art. 410 i art. 424 k.p.k., mającą wpływ ma treść rozstrzygnięcia, przez uznanie za wiarygodne wyjaśnień obwinionego i jednoczesne nie nadanie właściwego znaczenia zeznaniom Przewodniczącej Wydziału oraz Prezesa Sądu Rejonowego, a także nie uzasadnienie należycie takiego stanowiska.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obwiniony wniósł o utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty odwołania nie są uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny zebranego materiału dowodowego, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy, jak również trafnie uznał, że brak podstaw do przypisania obwinionemu zarzucanego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. oraz wyczerpująco i zgodnie z art. 424 k.p.k. uzasadnił swoje stanowisko w tym przedmiocie.

Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny, zarzucając obwinionemu popełnienie opisanego na wstępie przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., skarżący powinien wykazać, że obwiniony w sposób oczywisty i rażący naruszył art. 18 lub art. 19 Regulaminu Pracy Sądu Rejonowego lub uchybił godności sędziego przez celowe i uporczywe działanie naruszające w sposób oczywisty i rażący zasady etyki zawodowej. Wymagało to udowodnienia nie tylko faktu naruszenia przez obwinionego powyższych przepisów i zasad, lecz także wykazania, że naruszenie przepisów było oczywiste i rażące, a naruszenie

zasad etyki zawodowej celowe i uporczywe, a więc dokonane z winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego. Żadna z tych przesłanek odpowiedzialności obwinionego nie została wykazana.

Bez wątpienia nie został naruszony art. 19 Regulaminu Pracy, nakazujący pracownikowi przedłożenie pracodawcy zaświadczenia lekarskiego najpóźniej w ciągu 7 dni od daty wystawienia, bowiem wszystkie zwolnienia lekarskie obwinionego dostarczone zostały do oddziału kadr w tym terminie. Nie został też naruszony art. 18 Regulaminu Pracy, który przewiduje obowiązek zawiadomienia pracodawcy o przyczynie nieobecności i przewidywanym czasie jej trwania już w pierwszym dniu nieobecności, a najdalej w dniu następnym, chyba że uchybienie tego terminu jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami uniemożliwiającymi terminowe dopełnienie obowiązków przez pracownika, w szczególności obłożną chorobą pracownika połączoną z brakiem lub nieobecnością domowników albo innym zdarzeniem losowym. Nie ulega wątpliwości, że choroba obwinionego miała charakter obłożny, skoro jednak nie powoływał się on na drugą, kumulatywną przesłankę ekskulpacyjną przewidzianą w tym przepisie, spoczywał na nim obowiązek zawiadomienia pracodawcy o przyczynie nieobecności w pracy i czasie jej trwania albo niemożliwości jego wskazania, najpóźniej następnego dnia nieobecności. Trafnie przy tym Sąd Apelacyjny stwierdził, że dla obwinionego pracodawcą, zgodnie z art. 4 Regulaminu Pracy, jest Sąd Rejonowy oraz że art. 18 Regulaminu nie wymaga osobistego zawiadomienia określonych osób, bowiem wystarczające jest przekazanie informacji w taki sposób, by w odpowiednim czasie dotarła do pracodawcy. Z uwagi na to, że celem omawianego przepisu jest jak najszybsze poinformowanie pracodawcy o nieobecności w pracy i czasie jej trwania po to, by możliwe było właściwe zorganizowanie pracy w okresie nieobecności pracownika, zawiadomienie, o którym mowa w tym przepisie, powinno dotrzeć do bezpośredniego przełożonego. Wymóg ten jest spełniony zarówno wtedy, gdy pracownik w terminie określonym w art. 18 Regulaminu zawiadomi oddział kadr, którego obowiązkiem jest przekazanie tej informacji bezpośredniemu przełożonemu, jak również, gdy zawiadomi innego pracownika, jeżeli wiadomość ta dotarła do bezpośredniego przełożonego w terminie, a także gdy zawiadomi organ reprezentujący pracodawcę, którym jest prezes sądu.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Apelacyjny prawidłowo ustalił, że obwiniony w terminie wskazanym w art. 18 Regulaminu zawiadomił pracodawcę o przyczynie nieobecności w pracy oraz o tym, że niemożliwe jest określenie czasu jej trwania. W odwołaniu zakwestionowano tę okoliczność w odniesieniu do zwolnień lekarskich wystawionych w dniach: 21 marca, 21 kwietnia i 8 maja 2006 r., zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych. Jest to jednak zarzut nieuzasadniony, bowiem Sąd Apelacyjny wskazał na podstawie jakich dowodów ustalił, że o zwolnieniu z dnia 21 marca 2006 r. Przewodnicząca Wydziału dowiedziała się w tym samym dniu. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w tym przedmiocie nie jest dowolna, skoro ustalenie to znajduje opar-

cie zarówno w wykazie rozmów telefonicznych, jak i w zeznaniach świadka Kamila K. oraz w zarządzeniu Przewodniczącej z tej daty o odwołaniu sesji obwinionego z powodu jego choroby. Wbrew zarzutom skarżącego Sąd nie odmówił wiarygodności zeznaniom Przewodniczącej Wydziału ani nie pominął notatek przez nią sporządzanych, a jedynie, po skonfrontowaniu ich z pozostałym materiałem dowodowym wyprowadził trafny wniosek, że mogła ona zapomnieć o rzeczywistym dniu zawiadomienia jej o tym zwolnieniu.

Nie są również trafne zarzuty odwołania, dotyczące dwóch następnych zwolnień lekarskich. U ich podstaw leży błędna wykładnia art. 18 Regulaminu przyjmująca, że także w przypadku długotrwałej choroby sędziego o nieprzewidywalnym czasie jej trwania, sędzia, nawet jeżeli zawiadomił już kilkakrotnie pracodawcę o tym, że jest chory i nie wiadomo jak długo będzie przebywał na zwolnieniu lekarskim, obowiązany jest po otrzymaniu każdego kolejnego zwolnienia lekarskiego i doręczeniu go do kadr, zawiadamiać ponadto bezzwłocznie przełożonego, iż nadal jest chory i nie wiadomo kiedy wróci do pracy. Jest to wykładnia nieuprawniona w świetle wskazanego wyżej celu regulacji zawartej w art. 18 Regulaminu. Jeżeli bowiem pracodawca wie, że choroba sędziego jest długotrwała, przewidywany jest w określonym czasie pobyt sędziego w szpitalu i nieznany jest termin jego powrotu do pracy, posiada informacje wystarczające do właściwego zorganizowania pracy w celu zastąpienia chorego sędziego. W takiej sytuacji słuszna jest ocena Sądu pierwszej instancji, że czyniło zadość obowiązkowi wynikającemu z art. 18 Regulaminu zawiadomienie przez obwinionego już w dniu 19 i 20 kwietnia 2006 r. Prezesa i Wiceprezesa Sądu o dalszej chorobie i zwolnieniu lekarskim, które będzie trwało przynajmniej do czasu opuszczenia szpitala, gdzie pobyt planowany był na koniec maja 2006 r. Podobna ocena dotyczy zwolnienia z dnia 8 maja 2006 r. wystawionego razem ze skierowaniem do szpitala, o którym uprzedzał obwiniony w rozmowie telefonicznej z Przewodniczącą w dniu 27 kwietnia 2006 r.

Z tych wszystkich względów nie można podzielić zarzutu skarżącego o błędnym ustaleniu przez Sąd pierwszej instancji, że obwiniony nie naruszył art. 18 ust. 2 Regulaminu Pracy. Ustalenie to jest prawidłowe, zgodne z materiałem dowodowym oraz ze wskazaną wyżej wykładnią tego przepisu. Nie ma zatem podstaw nie tylko do zarzucenia obwinionemu oczywistego i rażącego naruszenia powyższego przepisu, lecz przyjąć trzeba, że w ogóle do naruszenia tego przepisu nie doszło. W tym stanie rzeczy bez znaczenia są podnoszone w odwołaniu okoliczności takie jak pobyt obwinionego poza miejscem zamieszkania, świadczący zdaniem skarżącego o tym, że choroba sędziego nie była obłożna, jak również zarzut, że skoro obwiniony mógł tak wiele razy telefonować do różnych osób, mógł również powiadomić telefonicznie w odpowiednim czasie swoich przełożonych czy oddział kadr. Są to bowiem okoliczności bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji ustalenia, że sędzia w odpowiednim czasie i formie zawiadamiał pracodawcę o chorobie i niemożliwym do ustalenia czasie jej trwania, a więc nie naruszył art. 18 Regulaminu Pracy.

Trafnie też Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie została udowodniona druga postać zarzucanego przewinienia służbowego: celowe i uporczywe unikanie kontaktu z przełożonymi, stanowiące naruszenie zasad etyki przewidzianych w § 2 i § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Nie ulega wątpliwości, że żadne okoliczności sprawy nie uzasadniają przyjęcia winy umyślnej sędziego w postaci zamiaru bezpośredniego, wymaganego w sytuacji tak sformułowanego zarzutu. Z faktu, że Przewodnicząca Wydziału nie mogła porozumieć się telefonicznie z obwinionym, czego zresztą próbowała tylko raz, jak wynika z jej zeznań na k. 274, jak również z faktu, że obwiniony w czasie choroby zbyt rzadko nawiązywał kontakt z bezpośrednim przełożonym, nie można wyprowadzić wniosku o celowym i uporczywym unikaniu tego kontaktu w celu utrudnienia przełożonym zorganizowania pracy w czasie jego nieobecności. Sędzia ma prawo do ochrony zdrowia i korzystania ze zwolnienia lekarskiego w sposób umożliwiający szybki powrót do zdrowia, a więc z ograniczeniem kontaktów służbowych do niezbędnego minimum. W sytuacji obłożnej choroby, jaka dotknęła obwinionego, miał on prawo ograniczać kontakty zawodowe i nawet jeżeli uznać, że zbyt rzadko nawiązywał kontakt telefoniczny z bezpośrednim przełożonym, to nie ma podstaw do oceny, że postąpił nieetycznie, skoro wynikało to z jego złego samopoczucia i dbałości o własne zdrowie, a nie zostało udowodnione, że unikał kontaktów celowo, by utrudnić przełożonym możliwość prawidłowego zorganizowania pracy w sądzie w czasie jego nieobecności, ani nawet, że wynikało to z jego lekkomyślności lub niedbalstwa.

Biorąc wszystko to pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i na podstawie art. 133 u.s.p. orzekł o kosztach postępowania odwoławczego.

22
POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R.
SNO 85/08

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2009 r., wniosku sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 sierpnia 2008 r., SNO 62/08, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2008 r., ASD (...), mocą którego sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną zarzucanych jej czynów z art. 147 § 1 k.w. i wymierzono jej karę złożenia z urzędu

postanowił: oddalić wniosek sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 sierpnia 2008 r., SNO 62/08, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2008 r., ASD (...).

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2008 r. sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną popełnienia przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., dalej jako „u.s.p.”) na co złożyło się szereg czynów opisanych szczegółowo w treści wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Od orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie złożyła obwiniona. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający sprawę w wyniku tego odwołania, wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2008 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, podkreślając, że obwiniona reprezentuje postawę z punktu widzenia służby nie do zaakceptowania, a jej liczne zachowania naruszają zasady etyki sędziowskiej. Podkreślił, że zachowanie obwinionej wyrażało daleko idące lekceważenie nie tylko obowiązków wynikających z roty ślubowania, ale także z obowiązujących powszechnie w społeczeństwie norm zachowania. Wywiódł przy tym, iż w odniesieniu do sędziego Sądu Rejonowego nie jeden, lecz szereg czynów złożyło się na ocenę, że wielokrotnie w sposób rażący uchybiała ona godności urzędu.

We wniosku z dnia 4 września 2008 r. obwiniona sędzia wniosła o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, podnosząc, iż zeznania jednego ze świadków, sędziego Sądu Okręgowego, składane w związku z tym postępowaniem, są niewątpliwe fałszywe.

Obrońca z urzędu ustanowiony dla obwinionej zarządzeniem z dnia 14 listopada 2008 r., wnioskiem o wznowienie postępowania z dnia 4 grudnia 2008 r., podniósł, iż podstawą wznowienia postępowania jest fakt, iż sędzia w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym nie miała obrońcy, mimo, iż wnosiła o przełożenie rozprawy z uwagi na stan zdrowia. Ponadto wywiódł, że Marian T. – osoba z którą sędzia była związana – został uniewinniony od zarzutu zamieszkiwania bez dopełnienia obowiązku meldunkowego, a także od zarzutu bezpodstawnego wezwania na interwencję patrolu policyjnego, a ponadto umorzono wobec niego dochodzenie w sprawach o przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewiduje wznowienie postępowania jako jeden nadzwyczajny środek prawny, umożliwiający wzruszenie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne.
Na wstępie wypada zauważyć, iż zgodnie z treścią art. 125 u.s.p. z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego mogą wystąpić jedynie Krajowa Rada Sądownictwa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Minister Sprawiedliwości. Na tle sformułowania zawartego w art. 125 u.s.p. rodzi się pytanie czy przepis ten zawiera pełen, wyczerpujący katalog podmiotów uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego. W doktrynie wskazano, iż jakkolwiek wykładnia językowa zdaje się przemawiać za tym, że jedynie podmioty wskazane w art. 125 u.s.p. mogą wystąpić o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, to jednak z treści art. 126 § 3 u.s.p. wynika, że wniosek o wznowienie postępowania mogą złożyć członkowie rodziny skazanego, a także rzecznik dyscyplinarny (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 378-379). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wykładnia wspomnianych przepisów musi prowadzić do wniosku**, iż uprawnionymi do wystąpienia o wznowienie postępowania dyscyplinarnego są nie tylko podmioty wskazane w art. 125 u.s.p. i art. 126 § 3 u.s.p., lecz także obwiniony** (podkreśl. SN – SD), co wynika z treści art. 542 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Podstawą wznowienia postępowania mogą być nowe fakty lub dowody nieznane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze, względnie że skazano go za przestępstwo zagrożone karą surowszą, albo nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary albo też błędnie przyjęto okoliczności wpływające na nadzwyczajne obostrzenie kary. Nowymi okolicznościami są przede wszystkim nowe fakty, lecz także okoliczności i dowody, które istniały przed wydaniem orzeczenia, a nie były

znane sądowi i ujawniły się po wydaniu orzeczenia. Okoliczności podniesione zarówno we wniosku samej obwinionej jak i ustanowionego dla niej obrońcy nie należą do tego typu nowych faktów lub dowodów. Przekonanie sędziego Sądu Rejonowego, że sędzia Sądu Okręgowego X. Y. składała fałszywe zeznania nie jest poparte żadnymi dowodami. Także przesłanki wskazane we wniosku obrońcy nie mają charakteru tych o których mowa w treści art. 540 k.p.k., który znajduje zastosowanie w związku z art. 128 u.s.p. W postępowaniu dyscyplinarnym przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym sędzia Sądu Rejonowego nie składała wniosku o wyznaczenie obrońcy, a podnoszone przez nią okoliczności, mające przemawiać za odroczeniem rozprawy, nie należały do tych, które nakazywałyby Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu obligatoryjnie ustanowić obrońcę z urzędu. Fakt uniewinnienia, bądź umorzenia postępowania w odniesieniu do Mariana T. nie ma znaczenia dla oceny całokształtu postępowania obwinionej.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wywodów zawartych we wniosku o wznowienie postępowania, orzeczono o jego oddaleniu.

23
POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R.
SNO 86/08

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2009 r., wniosku byłego sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2007 r., SNO 16/07, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r., ASD (...), mocą którego była sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną przewinienia stanowiącego uchybienie godności urzędu i wymierzono jej karę nagany

postanowił: oddalić wniosek byłego sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2007 r., SNO 16/07, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r., ASD (...).

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną popełnienia przewinienia stanowiącego uchybienie godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., dalej jako „u.s.p.”) na co złożyło się szereg czynów opisanych szczegółowo w treści wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Od orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołania złożyli: obwiniona, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający sprawę w wyniku tych odwołań, wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2007 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, podkreślając, że obwiniona reprezentuje postawę z punktu widzenia służby nie do zaakceptowania, a jej liczne zachowania naruszają zasady etyki sędziowskiej. Podkreślił, że zachowanie obwinionej wyrażało daleko idące lekceważenie nie tylko obowiązków wynikających z roty ślubowania, ale także z obowiązujących powszechnie w społeczeństwie norm zachowania. Wywiódł przy tym, iż w odniesieniu do

sędziego Sądu Rejonowego nie jeden, lecz szereg czynów złożyło się na ocenę, że wielokrotnie w sposób rażący uchybiała ona godności urzędu.

We wniosku z dnia 26 września 2008 r. sędzia wniosła o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, podnosząc, iż zeznania jednego ze świadków, sędziego Sądu Okręgowego, składane w związku z tym postępowaniem, są niewątpliwe fałszywe.

Obrońca z urzędu ustanowiony dla obwinionej zarządzeniem z dnia 14 listopada 2008 r., we wniosku o wznowienie postępowania z dnia 4 grudnia 2008 r., podniósł, iż podstawą wznowienia postępowania jest fakt, iż Marian T. – osoba z którą sędzia była związana – został uniewinniony od zarzutu zamieszkiwania bez dopełnienia obowiązku meldunkowego, a także od zarzutu bezpodstawnego wezwania na interwencję patrolu policyjnego, a ponadto umorzono wobec niego dochodzenie w sprawach o przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewiduje wznowienie postępowania jako jedyny nadzwyczajny środek prawny, umożliwiający wzruszenie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne.

Na wstępie wypada zauważyć, iż zgodnie z treścią art. 125 u.s.p. z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego mogą wystąpić jedynie Krajowa Rada Sądownictwa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Minister Sprawiedliwości. Na tle sformułowania zawartego w art. 125 u.s.p. rodzi się pytanie czy przepis ten zawiera pełen, wyczerpujący katalog podmiotów uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego. W doktrynie wskazano, iż jakkolwiek wykładnia językowa zdaje się przemawiać za tym, że jedynie podmioty wskazane w art. 125 u.s.p. mogą wystąpić o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, to jednak z treści art. 126 § 3 u.s.p. wynika, że wniosek o wznowienie postępowania mogą złożyć członkowie rodziny skazanego, a także rzecznik dyscyplinarny (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 378 – 379). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wykładnia wspomnianych przepisów musi prowadzić do wniosku, iż uprawnionymi do wystąpienia o wznowienie postępowania dyscyplinarnego są nie tylko podmioty wskazane w art. 125 u.s.p. i art. 126 § 3 u.s.p., lecz także obwiniony, co wynika z treści art. 542 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Podstawą wznowienia postępowania mogą być nowe fakty lub dowody, nieznane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze, względnie, że skazano go za przestępstwo zagrożone karą surowszą albo nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary albo też błędnie przyjęto okoliczności wpływające na nadzwyczajne obostrzenie kary. Nowymi okolicznościami są przede wszystkim nowe fakty, lecz

także okoliczności i dowody, które istniały przed wydaniem orzeczenia, a nie były znane sądowi i ujawniły się po wydaniu orzeczenia. Okoliczności podniesione zarówno we wniosku samej obwinionej, jak i ustanowionego dla niej obrońcy, nie należą do tego typu nowych faktów lub dowodów. Przekonanie sędziego Sądu Rejonowego, że sędzia Sądu Okręgowego X. Y. składała fałszywe zeznania nie jest poparte żadnymi dowodami. Także przesłanki wskazane we wniosku obrońcy nie mają charakteru tych o których mowa w treści art. 540 k.p.k., który znajduje zastosowanie w związku z art. 128 u.s.p. Fakt uniewinnienia bądź umorzenia postępowania w odniesieniu do Mariana T. nie ma znaczenia dla oceny całokształtu postępowania sędziego Sądu Rejonowego.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wywodów zawartych we wniosku o wznowienie postępowania, orzeczono o jego oddaleniu.

24
UCHWAŁA Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R.
SNO 95/08

Przewodniczący: SN Jacek Sobczak.
Sędziowie SN: Mirosława Wysocka (sprawozdawca), Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2009 r., zażalenia obwinionej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 października 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

podjął uchwałę: uchyla zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 20 października 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 7 listopada 2007 r. w A., kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe" nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1, art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 r. – Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachowując szczególnej ostrożności nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu Józefowi G. prawidłowo poruszającemu się po oznakowanym przejściu dla pieszych, w wyniku czego potrąciła go kierowanym pojazdem, skutkiem czego spowodowała u Józefa G. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi, złamania podgłowego kości strzałkowej prawej i które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. Uchwałą tą sędzia Sądu Rejonowego została zawieszona w czynnościach służbowych i obniżono jej wynagrodzenie o 25 % na czas zawieszenia.

Uchwała zapadła po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Rejonowego, prowadzącego śledztwo w sprawie wypadku. O wydanie takiej uchwały wnosił także Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym.

Uchwała została oparta na następującej podstawie faktycznej i prawnej.

W dniu 7 listopada 2007 r., po godzinie 17^{00}, sędzia Sądu Rejonowego prowadziła samochód osobowy ulicą Łagodną w A., z prędkością dozwoloną na tym odcinku drogi.

W tym czasie było ciemno, padał deszcz, jezdnia była mokra, widoczność – ograniczona. W chwili, w której samochód prowadzony przez sędziego zbliżał się do oznakowanego przejścia dla pieszych, wkroczył na nie, z lewej strony na prawą, pokrzywdzony Józef G. Został potrącony, po pokonaniu większej części przejścia, przednią lewą częścią samochodu. Kierująca rozpoczęła proces hamowania po tym uderzeniu. Według jej wyjaśnień, zbliżała się samochodem do przejścia z szybkością mniejszą niż 30 km/godz., obserwowała grupę pieszych, którzy przeszli z prawej na lewą stronę jezdni. Nie widziała natomiast przed uderzeniem nikogo innego.

Po zdarzeniu kierująca i pieszy zostali poddani badaniu pod kątem stanu trzeźwości. Kierująca pojazdem była trzeźwa, u Józefa G. stwierdzono, w dwóch próbach, 0,87 i 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W wyniku potrącenia doznał on stłuczenia głowy i obu podudzi oraz złamania kości strzałkowej prawej.

Opinia biegłego do spraw techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego została opracowana w alternatywny sposób, nie zawierając stanowczej oceny. Biegły rozważał możliwe wersje odpowiedzialności, rekonstrukcję przebiegu wypadku pozostawiając organowi procesowemu. Wskazał, że odpowiedzialność tę należy ocenić różnie w zależności od tego, czy moment wejścia pieszego na jezdnię mógł być dostrzeżony przez kierującą, czy też nie, lecz w kwestii tej sam jednoznacznie się nie wypowiedział.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa, stanowiące podstawę podjęcia na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

Podejrzenie to, zdaniem Sądu, jest uzasadnione nawet w świetle wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego, skoro bowiem dostrzegła ona na przejściu bezpośrednio przed zdarzeniem grupę pieszych, to nie można zakładać, że widoczność w tym miejscu była tak ograniczona, że wykluczała dostrzeżenie poruszających się pieszych. Uwzględniając to, że kierująca patrzyła na lewą stronę jezdni oraz fakt, że pieszy do chwili potrącenia przeszedł już całą szerokość przeciwnego pasa ruchu i wszedł na pas ruchu, po którym poruszał się samochód prowadzony przez sędziego, „wysoce prawdopodobnym oraz uzasadnionym staje się wniosek, że w wyniku niedostatecznie wnikliwej obserwacji przedpola jazdy nie dostrzegła ona poruszającego się pokrzywdzonego”. Jednocześnie, w ocenie Sądu, brak jest na tym etapie postępowania przesłanek do twierdzenia, że sędzia z powodu zaistnienia przyczyn obiektywnych, a więc całkowicie niezależnych, nie mogła dostrzec pokrzywdzonego.

Wobec tego, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że kierująca nie zachowała szczególnej ostrożności poprzez to, że nienależycie obserwowała przedpole jazdy i nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu, prawidłowo poruszającemu się na oznakowanym przejściu dla pieszych, który wskutek potrącenia doznał naruszenia funkcjonowania

narządów ciała na okres powyżej 7 dni, to zachodzi także dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią czynu z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny stwierdził, iż w okolicznościach sprawy „nie ma także podstaw do wyprowadzenia aktualnie oceny, że przedmiotowy czyn zabroniony jest czynem, którego społeczna szkodliwość jest znikoma”.

Zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego oparła zarzutach:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegającego na błędnym przyjęciu, że do potrącenia pieszego doszło na skutek niezachowania należytej ostrożności przez nienależyte obserwowanie pola jazdy oraz na błędnym przyjęciu braku podstaw do twierdzenia, że sędzia z przyczyn obiektywnych nie mogła dostrzec pieszego;
- obrazy art. 1 § 2 k.k. przez błędne przyjęcie, że czyn zarzucony sędziemu jest czynem, którego społeczna szkodliwość jest wyższa niż znikoma;
- obrazy, w konsekwencji powyższych naruszeń, art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez błędne przyjęcie, ze zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 177 k.k.

Uzasadniając zarzut błędnych ustaleń faktycznych skarżąca twierdziła, że ustalenie, iż nie obserwowała ona przedpola jazdy jest wewnętrznie sprzeczne, a nadto dowolne i nie znajduje oparcia w jakichkolwiek dowodach, stanowiąc w istocie domniemanie winy kierującej pojazdem. Skarżąca podniosła nieuwzględnienie ustnej, uzupełniającej opinii biegłego, na podstawie której nie można wykluczyć, że przyczynę zdarzenia stanowiła obiektywna niemożliwość dostrzeżenia pieszego z takiej odległości, by możliwe było skuteczne podjecie manewrów obronnych. Skoro zaistnienie takiej sytuacji było prawdopodobne i możliwe, to nie dające się usunąć, także w świetle opinii biegłego, wątpliwości, należało tłumaczyć na korzyść sędziego.

Skarżąca zarzuciła brak podstaw dowodowych do przyjęcia, że naruszyła ona zasady bezpieczeństwa ruchu przez niedostatecznie wnikliwą obserwację przedpola jazdy oraz podniosła, że nie było rozważane jakiekolwiek inne naruszenie zasad obowiązujących w ruchu drogowym.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 1 § 2 k.k., skarżąca podniosła, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie dokonał oceny pod kątem przesłanek określonych w art. 115 § 2 k.k. Skarżąca podkreśliła, że nawet opis czynu przyjęty przez Sąd wskazuje na znikomą społeczną szkodliwość czynu, gdyż naruszenie reguł ostrożności, gdyby miało miejsce, było bardzo niewielkie. Wskazała także, że skutki zdarzenia były nieznaczne, gdyż poszkodowany, pomimo, iż doznał złamania kości, nie pozostał w szpitalu, i niezwłocznie podjął pracę fizyczną.

Według skarżącej, wskazane uchybienia doprowadziły do podjęcia zaskarżonej uchwały z naruszeniem art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Na tej podstawie sędzia Sądu Rejonowego wniosła o uchylenie uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej i zawieszenie w czynnościach służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie jest uzasadniony zarzut skarżącej, dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Ustalenia te znajdowały dostateczne oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Do potrącenia poszkodowanego doszło na oznaczonym przejściu dla pieszych, po pokonaniu przezeń większej części tego przejścia, przy czym nie stwierdzono żadnych przesłanek do twierdzenia, by wtargnął on na jezdnię w sposób nagły. Kierująca samochodem, która bezpośrednio przedtem widziała inne osoby przekraczające jezdnię, nie wskazywała okoliczności, które miałyby świadczyć o wystąpieniu zewnętrznych, nieoczekiwanych przeszkód znoszących lub radykalnie ograniczających widoczność w tym miejscu. Taki stan rzeczy stanowił dostateczną podstawę do stwierdzenia przez Sąd, że potrącenie pieszego na oznakowanym przejściu nastąpiło w wyniku niezachowania szczególnej ostrożności przez kierującą samochodem.

Rację ma natomiast skarżąca, gdy zarzuca Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, że nie rozważył sprawy pod kątem zastosowania art. 1 § 2 k.k. Stosownie do art. 80 § 2c ustawy – Prawo o u.s.p., uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być wydana, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. W judykaturze Sądu Najwyższego podkreśla się, że chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. m. in. postanowienie z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD z 2003 r., t. I, poz. 14). Do kompetencji i obowiązków sądu dyscyplinarnego należy rozważenie – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności – czy istnieją dostateczne podstawy do uznania, że sędzia popełnił czyn stanowiący przestępstwo, w tym, czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy od znikomego (por. m. in. uchwałę z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNSD z 2002 r., t. I-II, poz. 4). Ma to znaczenie i doniosłe skutki, gdyż wobec tego, że stosownie do art. 1 § 2 k.k. czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa, stwierdzenie znikomej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego przesądza o braku ustawowej przesłanki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Należy dodać, że szczególna wnikliwość i ostrożność wymagana jest w sprawach dotyczących przestępstw tzw. cywilizacyjnych, w tym zwłaszcza występków przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnianych czynem nieumyślnym, mieszczącym się w ryzyku związanym nieodłącznie z uczestnictwem w ruchu lądowym (por. cytowane wyżej postanowienie z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03 oraz uchwałę z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 32/06, OSNSD z 2006 r., poz. 11).

Z art. 115 § 2 k.k. wynika, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i rozmiar naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Jest to zatem obszerny katalog przesłanek podmiotowych i przedmiotowych, których analiza w konkretnych okolicznościach sprawy stanowi podstawę oceny, czy stopień szkodliwości społecznej czynu uzasadnia uznanie go za przestępstwo (art. 1 §§ 1 i 2 k.k.).

Analizy takiej nie dokonał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, który poprzestał na wyrażeniu, pozostawionego bez jakiegokolwiek uzasadnienia, poglądu o braku podstaw do oceny, że czyn przypisany sędziemu w rozpoznawanej sprawie jest czynem, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Zaniechanie rozważenia omawianego aspektu sprawy, o znaczeniu tak zasadniczym dla prawidłowego orzeczenia co do zezwolenia na pociągniecie sędziego do odpowiedzi karnej powoduje, że zaskarżona uchwała nie mogła się utrzymać.

Należy przy tym wskazać, że wobec tego, iż naruszenie reguł ostrożności wymaganych w określonych okolicznościach należy do znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego popełnionego nieumyślnie, to wagę i znaczenie naruszonych reguł ostrożności a także stopień ich naruszenia należy postrzegać – w kontekście wszystkich przesłanek wskazanych w art. 115 § 2 k.k. – jako dominujące w ocenie stopnia społecznej szkodliwości takiego czynu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 lutego 2006 r., V KK 226/05, OSNKW 2006, nr 5, poz. 44).

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p., uchylił zaskarżoną uchwałę.

25
POSTANOWIENIE Z DNIA 27 STYCZNIA 2009 R.
SNO 96/08

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.
Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2009 r., zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 października 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia postępowania dyscyplinarnego

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu celem dalszego prowadzenia.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 21 października 2008 r. zawiesił postępowanie dyscyplinarne w sprawie przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o winie sędziego w zakresie tego czynu jako przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 226 § 1 k.k. w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 80 u.s.p. przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, sygn. akt ASDo (...) i ewentualnym postępowaniu karnym.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Apelacyjny podniósł, że w postępowaniu wszczętym na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucono sędziemu Sądu Rejonowego popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że orzekając w Wydziale Pracy Sądu Rejonowego w dniu 7 kwietnia 2008 r. naruszył nietykalność cielesną asesora sądowego X. Y. podczas pełnienia obowiązków służbowych, czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy prawa karnego materialnego – art. 222 § 1 k.k. oraz § 2, § 4 i § 5 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, a także uchybił godności urzędu naruszając art. 82 § 1 i § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W toczącym się równolegle przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności

karnej, sygn. akt ASDo (...), czyn ten zakwalifikowano z art. 222 § 1 w związku z art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11§ 2 k.k. oraz z art. 226 § 1 k.k. W owej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nieprawomocną uchwałą z dnia 17 października 2008 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za te czyny. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za uzasadniony wniosek o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego, zgłoszony przez obrońcę obwinionego, gdyż sędziemu zarzucono popełnienie przewinienia dyscyplinarnego tożsamego z występkami, których dotyczy nieprawomocna uchwała zezwalająca na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, „w orzecznictwie dotyczącym postępowań dyscyplinarnych widać stałą tendencję do dania sądom dyscyplinarnym możliwości podejmowania decyzji o zawieszeniu postępowania dyscyplinarnego w wypadku, gdy czyn będący przedmiotem tego postępowania jest też przedmiotem osądu w postępowaniu karnym". Powołał się przy tym na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, w której wyrażony został pogląd o braku „racjonalnych powodów" do wykluczenia możliwości zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego w sytuacji, gdy sąd dyscyplinarny dostrzega taką potrzebę w wypadku jednoczesności oraz podmiotowo – przedmiotowej tożsamości postępowania karnego i dyscyplinarnego. Upoważnia do tego art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, zgodnie z art. 128 u.s.p. Organy władzy publicznej prowadząc postępowanie niebędące postępowaniem karnym nie mogą samodzielnie ustalić faktu popełnienia przez obywatela (chronionego domniemaniem niewinności) przestępstwa i wyprowadzać z tego negatywnych konsekwencji prawnych. Artykuł 42 ust. 3 Konstytucji RP wyraża zasadę wyłączności określonego rodzaju postępowania w uchyleniu domniemania niewinności. W sytuacji, gdy popełnienie przestępstwa stanowi przesłankę pozytywną lub negatywną określonego rozstrzygnięcia, to bez prawomocnego wyroku sądu karnego organ ten nie może samodzielnie ustalić tego faktu. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w przywołanej uchwale, ustalenie, iż przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa musi być oparte na prawomocnym wyroku skazującym za przestępstwo, którego znamiona są zawarte w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym. Analogiczne poglądy wyrażane są w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Według nich, wypowiedź organu władzy publicznej stwierdzająca popełnienie przestępstwa (a nie jedynie podejrzenie popełnienia przestępstwa) narusza domniemanie niewinności, gwarantowane art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji, o ile następuje ona poza odpowiednim w tym zakresie postępowaniem karnym.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) zaskarżył zażaleniem postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, domagając się jego zmiany przez uchylenie. Jako podstawę zaskarżenia powołał art. 22 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Skarżący podniósł, że z art. 119 u.s.p. wynika niemożliwość wstrzymania biegu postępowania dyscyplinarnego w sytuacji wydania uchwały zezwalającej na pocią-

gnięcie obwinionego sędziego do odpowiedzialności karnej. Natomiast z powołanej w zaskarżonym postanowieniu uchwały Sądu Najwyższego – jego zdaniem – należy wyprowadzić wniosek o możliwości zawieszenia postępowania dyscyplinarnego tylko ze względu na ekonomię procesową lub gdy zachodzi konieczność zastosowania instytucji z art. 108 § 4 u.s.p. W tej sprawie nie zachodzą takie okoliczności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie jest uzasadnione.

Z art. 119 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wynika, że wydanie uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego przeciwko temu sędziemu. Przepis ten dotyczy wprawdzie sytuacji, gdy uchwała w przedmiocie uchylenia immunitetu zapada w trakcie postępowania dyscyplinarnego a nie ma wprost zastosowania w przypadku równoległego rozpoznawania sprawy dyscyplinarnej i wniosku o zezwolenie na pociągnięcie tego samego sędziego do odpowiedzialności karnej. Z przepisu art. 119 wynika jednakże jasno wyrażona zasada niezależności obu tych postępowań, której nie niweczy nawet wydanie uchwały w przedmiocie uchylenia immunitetu. Taka sytuacja procesowa miała miejsce w dacie wydania zaskarżonego postanowienia. W toku postępowania dyscyplinarnego doszło do wydania w innej sprawie uchwały zezwalającej na pociągnięcie obwinionego sędziego do odpowiedzialności karnej. Przeciwko temu sędziemu nie toczyło się wówczas (ani nie toczyło się do czasu rozpoznania zażalenia) postępowanie karne. Ustała jedynie przeszkoda do jego prowadzenia przeciwko osobie sędziego. Nie ma zatem podstaw do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania karnego, które jeszcze nie toczy się wobec obwinionego a nawet nie jest wiadome, czy będzie się toczyć. Postanowienie o zawieszeniu postępowania zostało zatem wydane co najmniej przedwcześnie.

W ocenie Sądu Najwyższego zawieszenie postępowania w tej sprawie nie zostało przekonująco uzasadnione. Podstawę zawieszenia może stanowić jedynie art. 22 § 1 k.p.k. stosowany na podstawie odesłania z art. 128 u.s.p. Zawieszenie postępowania musiałoby być zatem uzasadnione długotrwałą przeszkodą w jego prowadzeniu. Sąd Apelacyjny nie podał, jakie dostrzega przeszkody w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego. „Ewentualne postępowanie karne" – jak to ujęto w zaskarżonym postanowieniu – nie stanowi takiej przeszkody. Zgodnie z poglądem przedstawionym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r. (I KZP 8/06) postępowanie dyscyplinarne należy zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego (w przypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości obu postępowań), gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 u.s.p., chyba, że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy. Niewątpliwie, w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi konieczność zastosowania instytu-

cji z art. 108 § 4 u.s.p. Problem przedawnienia nie jest rozważany w żadnym aspekcie w obecnym stadium postępowania dyscyplinarnego. Nie zachodzą też inne okoliczności, które skłaniałyby Sąd Dyscyplinarny do samodzielnego rozważania popełnienia przestępstwa przez obwinionego sędziego, co nasuwałoby zastrzeżenia w świetle gwarantowanej w Konstytucji RP zasady domniemania niewinności. W myśl poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 września 2006 r., uzasadnienie dla zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania karnego mogłoby stanowić niebezpieczeństwo zapadnięcia odmiennych rozstrzygnięć odnoszących się do tych samych okoliczności faktycznych i prawnych. W rozpoznawanej sprawie takie niebezpieczeństwo jednakże dotychczas nie wystąpiło. Sąd Apelacyjny nie powołał się także na potrzebę wykorzystania materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu karnym, tym bardziej potrzebę tego rodzaju, dla zaspokojenia której niewystarczające byłoby zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy.

Z tych przyczyn zaskarżone postanowienie podlegało uchyleniu na podstawie art. 22 § 2 k.p.k. i art. 437 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, co obliguje Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do kontynuowania postępowania dyscyplinarnego.

26
WYROK Z DNIA 16 LUTEGO 2009 R.
SNO 97/08

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Gerard Bieniek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2009 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 września 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając mu, że:

a) w okresie od dnia 16 marca 2007 r. do dnia 27 lutego 2008 r. jako sędzia Sądu Rejonowego, pomimo przekazania mu na piśmie w dniu 4 lipca 2007 r., w trybie art. 37 § 4 u.s.p. uwagi dotyczącej sprawności postępowania dopuścił się przewinienia służbowego poprzez niewykonanie wielokrotnych poleceń Prezesa Sądu Rejonowego z dnia: 16 marca, 29 maja, 28 i 29 czerwca, 2, 10, 14 i 16 lipca, 16 i 18 października, 20 listopada 2007 r. oraz 14 i 28 lutego 2008 r., a także poleceń Przewodniczącego Wydziału z dnia: 12 czerwca, 4 i 12 lipca, 18 i 20 września i dwóch zarządzeń z dnia 15 października 2007 r. zobowiązujących go do sporządzenia uzasadnień wyroków i wyznaczenia terminów rozpraw we wskazanych w tych pismach sprawach, oraz do pisemnego wyjaśnienia przyczyn nieterminowego sporządzenia uzasadnień tych wyroków i poleceń tych nie wykonał oraz nie udzielił odpowiedzi o powodach zwłoki w sporządzeniu uzasadnień wyroków, a także nie wystąpił z wnioskami o przedłużeniu terminu do sporządzenia uzasadnienia,
b) dopuścił się przewinienia służbowego stanowiącego oczywistą obrazę prawa polegającą na tym, że z rażącym naruszeniem 14-dniowego terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k.:

- w dniu 4 lipca 2007 r. po upływie 2 lat, 4 miesięcy i 24 dni zwrócił uzasadnienie wyroku wydanego dnia 21 stycznia 2005 r. w sprawie II K 379/04 przeciwko Radosławowi M. pomimo tego, że projekt uzasadnienia w tej sprawie został sporządzony w dniu 23 lutego 2005 r. przez aplikantkę sądową M. O.-Ł.,
- w dniu 4 lipca 2007 r. po upływie 2 lat, 4 miesięcy i 15 dni zwrócił uzasadnienie wyroku wydanego w dniu 31 stycznia 2005 r. w sprawie II K 423/03 przeciwko Mariuszowi i Radosławowi G. pomimo tego, że projekt uzasadnienia został sporządzony w dniu 24 lipca 2005 r. przez aplikanta prokuratorskiego K. S.,
- w okresie od dnia 30 września 2006 r. do dnia 3 grudnia 2007 r. w 17 sprawach karnych sporządził uzasadnienia wyroków ze zwłoką przy czym zwłoka wynosiła:
  - II K 323/05 - 7 miesięcy i 12 dni,
  - II K 308/06 - 5 miesięcy i 26 dni,
  - II K 4/07 - 6 miesięcy i 15 dni,
  - II K 17/07 - 4 miesiące i 7 dni,
  - II K 254/07 - 4 miesiące i 1 dzień – oskarżony tymczasowo aresztowany,
  - II K 36/07 - 2 miesiące i 28 dni,
  - II K 276/07 - 3 miesiące i 7 dni,
  - II K 474/07 - 3 miesiące i 2 dni,
  - II K 220/06 - 2 miesiące i 13 dni,
  - II K 411/06 - 2 miesiące i 8 dni,
  - II K 88/07 - 2 miesiące i 8 dni,
  - II K 224/05 - 10 miesięcy i 18 dni,
  - II K 308/05 - 4 miesiące i 23 dni,
  - II K 207/06 - 4 miesiące i 20 dni,
  - II K 322/06 - 2 miesiące i 12 dni,
  - II K 188/07 -2 miesiące,
  - II K 245/07 -2 miesiące i 2 dni,
- w okresie od dnia 18 października 2007 r. do 25 lutego 2008 r. wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 423 k.p.k. nie sporządził uzasadnień wyroków wydanych w 6 sprawach karnych, przy czym zwłoka w sporządzeniu uzasadnień w następujących sprawach na dzień 25 lutego 2008 r. wynosiła:
  - II K 23/07 - 4 miesiące i 23 dni,
  - II K 29/03 - 4 miesiące i 12 dni,
  - II K 1/03 - 2 miesiące i 15 dni,
  - II K 405/05- 2 miesiące,
  - II K 229/07 - 1 miesiąc i 29 dni,

c) w dniu 9 października 2006 r. okazał Kierownikowi Sekretariatu Wydziału Karnego Sądu Rejonowego Jolancie F. akta sprawy II K 171/02 przeciwko Zofii J. wraz z uzasadnieniem opatrzonym tą sygnaturą, w wyniku czego odnotowała ona w kontrolce

uzasadnień sporządzenie tego uzasadnienia, gdy w rzeczywistości uzasadnienie to nie było sporządzone przez okres 8 miesięcy i 26 dni, bowiem sporządził je dopiero w wyniku interwencji Sądu Okręgowego w dniu 19 czerwca 2007 r., a w dniu 21 czerwca 2007 r. wypisał osobiście potwierdzenia nadania korespondencji stronom ze wsteczną datą 14 czerwca 2007 r.,

d) dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy prawa w ten sposób, że w sprawie II K 379/04 dopiero w dniu 4 lipca 2007 r., a więc po upływie 2 lat, 5 miesięcy i 7 dni od wydania wyroku wydał zarządzenia o wykonaniu wyroku wobec Krzysztofa D. w sytuacji, gdy wyrok wobec tego skazanego uprawomocnił się dnia 28 stycznia 2005 r.,

e) od dnia 23 czerwca 2004 r. do 20 września 2007 r. wbrew obowiązkowi, nie wyznaczył terminów rozpraw i posiedzeń w 36 następujących sprawach karnych zarejestrowanych w repertorium „K", „Kp" i „Ks", co spowodowało, że następujące sprawy pozostawały bez biegu:
   - II K 173/02 - od 23 czerwca 2004 r. do 29 maja 2007 r. - 2 lata, 11 miesięcy i 6 dni,
   - II K 356/05 - od 21 listopada 2005 r. do 7 lipca 2007 r. - 1 rok, 7 miesięcy i 28 dni,
   - II K 412/05 - od 29 grudnia 2005 r. do 20 sierpnia 2007 r. - 1 rok, 7 miesięcy i 22 dni,
   - II Ks 62/03 - od 8 lipca 2004 r. do 2 lipca 2007 r. - 2 lata, 11 miesięcy i 25 dni,
   - II Ks 2/06 - od 11 maja 2006 r. do dnia kontroli 20 września 2007 r. – 1 rok, 4 miesiące i 9 dni
   - II Kp l81/06 - od 30 marca 2006 r. do 7 lipca 2007 r. -1 rok, 3 miesiące i 7 dni,
   - II Kp 455/06 - od 21 września 2006 r. do 7 lipca 2007 r. - 9 miesięcy i 16 dni,
   - II Kp 146/06 - od 16 marca 2006 r. do 7 lipca 2007 r. - 1 rok, 2 miesiące i 22 dni,
   - II Kp 506/06 - od 12 października 2006 r. do 12 lipca 2007 r. - 9 miesięcy,
   - II Kp 443/05 - od 26 sierpnia 2005 r. do 25 czerwca 2007 r. - 1 rok i 10 miesięcy,
   - II Kp 288/06 - od 11 września 2006 r. do 7 lipca 2007 r. - 9 miesięcy i 26 dni,
   - II Kp 292/06 - od 12 czerwca 2006 r. do 7 lipca 2007 r. - 1 rok i 25 dni,
   - II Kp 579/06 - od 21 listopada 2006 r. do 7 lipca 2007 r. - 8 miesięcy i 16 dni,

f) od dnia 30 września 2006 r. następujące sprawy pozostawały bez biegu:
   - II K359/04 - do 3 lipca 2007 r. - 9 miesięcy i 3 dni,
   - II K 508/04 - do 14 września 2007 r. - 11 miesięcy i 14 dni,
   - II K 141/05 - do dnia 29 czerwca 2007 r. - 8 miesięcy i 29 dni,
   - II K 95/05 - do 5 lipca 2007 r. - 9 miesięcy i 5 dni,
   - II K 264/05 - do 9 lipca 2007 r. - 9 miesięcy i 9 dni,
   - II K 238/05 - do 5 lipca 2007 r. - 9 miesięcy i 5 dni,

- II K 1/03 - do 25 czerwca 2007 r. - 8 miesięcy i 25 dni,

g) od dnia 30 września 2006 r. do dnia kontroli 20 września 2007 r. pozostawały bez biegu następujące sprawy: II K 118/05, II K 385/04, II K 161/03, II K 229/03, II K 98/05, II K 129/03, II K 490/04, II K 360/03, II K 21/04, II K 111/05, II K 105/05, II K 162/05, II K 514/04, II K 285/04, II K 600/03, II K 250/03 - wszystkie po 11 miesięcy i 20 dni,

h) po wydaniu orzeczenia nie przekazywał do Sekretariatu Wydziału Karnego akt spraw celem odnotowania treści orzeczeń w następujących 7 sprawach zarejestrowanych w repertorium „Kp", w wyniku czego wydane w nich orzeczenia nie zostały odnotowane przez:
   - 9 miesięcy - II Kp 382/06 - od 27 września 2006 r. do lipca 2007 r.,
   - 9 miesięcy - II Kp 420/06 - od 11 października 2006 r. do 11 lipca 2007 r.,
   - 7 miesięcy - II Kp 561/05 - od 13 grudnia 2006 r. do 11 lipca 2007 r.,
   - 2 miesiące i 11 dni - II Kp 642/06 - od 25 kwietnia 2007 r. do 6 lipca 2007 r.,
   - 2 miesiące i 12 dni - II Kp 564/06 - od 25 kwietnia 2007 r. do 7 lipca 2007 r.,
   - 8 miesięcy i 26 dni - II Kp 418/06 - od 11 października 2006 r. do 6 lipca 2007 r.
   - 8 miesięcy i 26 dni - II Kp 426/06 - od 11 października 2006 r. do 5 lipca 2007 r.,

i) w 2007 r. przetrzymywał akta 45 spraw, w których zostały wydane wcześniej orzeczenia i pomimo tego, że orzeczenia te uprawomocniły się, nie wydał zarządzeń o ich uprawomocnieniu oraz nie skierował do wykonania, przy czym, po ich ujawnieniu w jego gabinecie w dniu 18 września 2007 r. zarządzenie o prawomocności tego samego dnia wydała Przewodnicząca Wydziału, przez co zwłoka w stwierdzeniu prawomocności wynosiła w następujących sprawach:
   - 10 miesięcy - II K 325/04 - Łukasz G., wyrok - 31 sierpnia 2004 r., prawomocny - 23 listopada 2006 r.,
   - 11 miesięcy - II K 262/06 - Jan G., wyrok - 5 października 2006 r., prawomocny - 12 października 2006 r.,
   - 11 miesięcy - II K 232/05 - Jerzy D., wyrok - 5 października 2006 r., prawomocny - 12 października 2006 r.,
   - 1 rok i 3 miesiące - II K 95/01 - Piotr S., wyrok - 14 marca 200l r., prawomocny - 21 marca 200l r.,
   - 1 rok i 5 miesięcy - II K 112/06 - Paweł C., wyrok - 20 kwietnia 2006 r., prawomocny - 27 kwietnia 2006 r.,
   - 5 miesięcy - II K 445/03 - Marcin U., Dawid W., Jacek K., wyrok - 28 marca 2007 r., prawomocny - 4 kwietnia 2007 r. (wobec 3 skazanych),
   - 1 rok - (w stwierdzeniu prawomocności postanowienia) - II K 838/03 - Krzysztof I., wyrok - 1 marca 2004 r., prawomocny - 12 maja 2004 r., wniosek kuratora

o zamianę kary ograniczenia wolności na grzywnę rozpoznany po upływie 7 miesięcy z dnia 21 sierpnia 2006 r.,

- 2 lata i 8 miesięcy - II K 294/04 - Rafał W., wyrok - 18 października 2004 r., prawomocny - 5 stycznia 2005 r.,
- 5 miesięcy - II K 199/07 - Mieczysław K., wyrok - 17 maja 2007 r., wyrok prawomocny - 24 maja 2007 r.,
- 11 miesięcy - II K 288/06 - Artur D., wyrok - 24 października 2006 r., prawomocny - 31 października 2006 r.,
- 1 rok i 5 miesięcy (nie wykonano przepadku) - II Kp 122/06 – wniosek Prokuratury Rejonowej z dnia 2 marca 2006 r. o przepadku dowodów rzeczowych, postanowienie prawomocne - 25 kwietnia 2006 r.,
- 11 miesięcy (nie wykonano przepadku) - II Kp 406/06 – wniosek Prokuratury Rejonowej z dnia 29 sierpnia 2006 r. o przepadek dowodów rzeczowych, postanowienie prawomocne - 31 października 2006 r.,
- 1 rok i 5 miesięcy (niewykonany przepadek) - II Kp 87/06 – wniosek Prokuratury Rejonowej z dnia 15 lutego 2006 r. o przepadkach dowodów rzeczowych, postanowienie prawomocne 25 kwietnia 2006 r.,
- 11 miesięcy (niewykonany przepadek) - II K 150/06 - wniosek Prokuratury Rejonowej z dnia 18 marca 2006 r. o przepadek dowodów rzeczowych, postanowienie prawomocne 30 października 2006 r.,
- 11 miesięcy (niewykonany dozór kuratora, koszty) - II K 326/05 - Janusz C., wyrok - 10 października 2006 r., prawomocny - 17 października 2006 r.,
- 10 miesięcy (nie wykonano przepadku), od daty wpływu wniosku upłynął 1 rok i 5 miesięcy, - II Kp 272/05 - wniosek Urzędu Celnego z dnia 16 maja 2005 r. o orzeczenie przepadku przedmiotów, postanowienie prawomocne - 9 listopada 2006 r.
- 11 miesięcy - II K 261/05 - Józefa S., wyrok - 3 października 2006 r., prawomocny - 10 października 2006 r., (nie wykonano dozoru kuratora zakazu prowadzenia pojazdów, świadczenia pieniężnego i kosztów),
- 1 rok - II K 257/03 - Paweł R., wyrok - 17 czerwca 2003 r., prawomocny - 1 lipca 2003 r. - okres próby do 1 lipca 2008 r., postanowienie o zarządzeniu kary prawomocne - 8 września 2006 r. (niewykonana kara bezwzględna),
- 11 miesięcy - II K 131/04 - Jan M., wyrok - 10 listopada 2004 r., prawomocny - 17 listopada 2004 r. okres próby do 17 listopada 2008 r., dnia 27 września 2006 r. - postanowienie o zarządzeniu kary z art. 75 § 2 k.k., prawomocne 11 października 2006 r. (niewykonana kara bezwzględna),
- 11 miesięcy - II K 251/04 - Tomasz T., wyrok - 9 lipca 2004 r., - prawomocny - 16 lipca 2004 r., dnia 27 września 2006 r. – postanowienie o zarządzeniu ka-

ry art. 75 § 1 k.k., prawomocne - 19 października 2006 r. (niewykonana kara bezwzględna pozbawienia wolności),

- 2 lata i 1 miesiąc - II K 330/04 - Marek W., wyrok - 19 maja 2005 r., prawomocny - 27 maja 2005 r., 10 czerwca 2005 r. - wniosek o raty – 13 czerwca 2005 r. postanowienie o rozłożeniu kosztów na 12 rat, prawomocne - 20 listopada 2006 r., wniosek o rozłożeniu na raty nierozpoznany przez 1 rok i 3 miesiące, a następnie nie skierowano postanowienia do wykonania przez 10 miesięcy, wykonanie kosztów przedawni się 31 maja 2008 r.,
- 6 miesięcy - II K 404/06 - Paweł L., wyrok - 6 marca 2007 r., prawomocny - 13 marca 2007 r. (niewykonana grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów, koszty),
- II K 207/05 - Henryk T., wyrok - 15 września 2005 r., prawomocny - 22 września 2005 r., przewlekłość (nie wykonano dozoru kuratora i kosztów) - 2 lata,
- 2 lata wobec 3 skazanych - II K 283/05 - Ryszard K., Bartosz S., Karol S., wyrok - 22 września 2005 r., prawomocny - 29 września 2005 r. (niewykonane dozory kuratora, obowiązek naprawienia szkody),
- 1 rok i 5 miesięcy - II K 283/04 - Piotr W., wyrok - 16 sierpnia 2005 r., prawomocny - 23 sierpnia 2005 r. (nie wykonano dozoru kuratora i kosztów),
- 2 miesiące - II K 225/05 - Mateusz K., wyrok - 5 lipca 2007 r., prawomocny - 12 lipca 2007 r., (nie wykonano dozoru kuratora i kosztów),
- 10 miesięcy - II K 273/06 - Krystian C., wyrok łączny, postanowienie o umorzeniu postępowania i koszty obrony, prawomocne – 7 listopada 2006 r. (nie wykonano kosztów obrony),
- 11 miesięcy - II K 255/05 - Artur H., wyrok - 10 października 2006 r., prawomocny - 17 października 2006 r., (nie wykonano dozoru kuratora i kosztów),
- 1 rok 3 miesiące i 26 dni - II K 601/03 - Zbigniew M., wyrok – 18 sierpnia 2004 r., prawomocny - 25 sierpnia 2004 r., wniosek kuratora o umorzenie postępowania z 23 maja 2006 r., gdyż skazany zmarł,
- 9 miesięcy - II K 75/05 - Stefan B., Jerzy K., wyrok 19 kwietnia 2005 r., prawomocny - 27 kwietnia 2005 r. (nie wykonano dozoru kuratora, co do dwóch skazanych),
- 9 miesięcy - II K 152/06 - Maciej K. i Piotr K., wyrok - 5 grudnia 2006 r., prawomocny - 12 grudnia 2006 r. (nie wykonano grzywny, kary ograniczenia wolności),
- 11 miesięcy - II K 296/06 - Jan H., wyrok - 3 października 2006 r., prawomocny - 10 października 2006 r. (nie wykonano dozoru kuratora, zakazu prowadzenia pojazdów, świadczenia pieniężnego, kosztów),
- 2 lata i 10 miesięcy - II K 410/04 - Piotr W., wyrok - 29 października 2004 r., prawomocny - 6 listopada 2004 r., 1 grudnia 2005 r. - wyrok łączny w sprawie II K 457/04 obejmujący wyrok II K 410/04 (nie stwierdzono prawomocności wy-

roku), a przewlekłość w sprawie II K 410/04 (nie wykonano kary bezwzględnej) - 1 rok,

- 10 miesięcy - II K 333/03 - Anna G., wyrok - 15 lipca 2003 r., prawomocny - 25 lipca 2003 r., wniosek kuratora o zwolnienie od dozoru Ko 347/06 - 24 lipca 2006 r., postanowienie o zwolnieniu od dozoru prawomocne - 30 października 2006 r., (nie wykonano postanowienia), okres próby upłynął w dniu 25 lipca 2007 r.,
- 9 miesięcy - II K 103/05 - Krzysztof U., wyrok - 17 czerwca 2005 r., prawomocny - 9 marca 2006 r., wniosek skazanego o odroczenie kary Ko 214/06 - 5 maja 2006 r., postanowienie o nie uwzględnieniu wniosku o odroczenie kary prawomocne - 21 grudnia 2006 r. (nie skierowano wyroku do wykonania - kara bezwzględna),
- 9 miesięcy (w rozpoznaniu sprawy z urzędu w przedmiocie zastępczej kary pozbawienia wolności na grzywnę) - II K 542/03, Ko 255/06 – Tomasz C.,- 5 kwietnia 2006 r., prawomocne - 16 stycznia 2007 r., a w stwierdzeniu prawomocności postanowienia - dalsze 8 miesięcy,
- 6 miesięcy - II K 159/02 - Franciszek W., postanowienie - 5 lipca 2006 r. o zarządzenie wykonania kary 8 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 75 § 2 k.k. (brak stwierdzenia prawomocności), wniosek skazanego o odroczenie kary Ko 391/06 - 9 sierpnia 2006 r., postanowienie o odroczenie kary do 27 marca 2007 r. prawomocne - 11 października 2006 r. (w skierowaniu postanowienie do wykonania),
- 1 rok i 6 miesięcy - II K 601/01 - Adam Z., wniosek o rozłożenie kosztów na raty Ko 49/06, postanowienie o rozłożeniu kosztów na 11 rat prawomocne - 9 marca 2006 r. (nie wykonano postanowienia o ratach),
- 1 miesiąc - II K 188/06 - Elżbieta Ś., wyrok - 25 lipca 2007 r., prawomocny - 1 sierpnia 2007 r. (nie wykonano wyroku warunkowo umarzającego postępowanie),
- 4 miesiące - II K 194/07 - Marzena B., wyrok - 17 maja 2007 r., prawomocny - 24 maja 2007 r. (nie wykonano dozoru kuratora, obowiązku naprawienia szkody i kosztów),
- 1 rok i 8 miesięcy - II K 88/05 - Paweł F., wyrok łączny - 29 grudnia 2005 r., prawomocny - 18 stycznia 2006 r. (nie wykonano kary bezwzględnej),
- 11 miesięcy - II K 226/06 - Stanisław S., wyrok - 28 września 2006 r., prawomocny - 5 października 2006 r. (nie wykonano kary bezwzględnej i zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych),
- 8 miesięcy - II K 172/06 - Sławomir S. i Grzegorz L., prawomocny - 4 stycznia 2007 r. (nie wykonano kar bezwzględnych, co do dwóch skazanych),

- II K 185/05 - Jolanta K.-G., wyrok - 7 marca 2006 r., uchylony przez Sąd Okręgowy i umorzono postępowanie, prawomocny - 10 kwietnia 2007 r., stwierdzono prawomocność - 18 września 2007 r.,

j) spowodował przewlekłość postępowania w 34 następujących sprawach zarejestrowanych w wykazie „Ko" w 2005 roku przez to, że rozpoznawał je w ewidentnym opóźnieniem, i tak:
   - Ko 70/05, II K 411/02, 16 lutego 2005 r. - wniosek kuratora o zarządzenie kary pozbawienia wolności, rozpoznany - 30 sierpnia 2006 r., nie zarządzono kary, przewlekłość - 1 rok i 6 miesięcy,
   - Ko 76/05, II K 459/00, 21 lutego 2005 r. - wniosek skazanego Roberta C. o odroczenie kary rozpoznany - 24 maja 2006 r., odroczono wykonanie kary do 24 listopada 2006 r., przewlekłość - 1 rok i 3 miesiące (kara bezwzględna pozbawienia wolności),
   - Ko 77/05, II K 443/01, 22 lutego 2005 r. - wniosek kuratora o zarządzenie kary pozbawienia wolności, rozpoznany - 20 lipca 2006 r., postępowanie umorzone, przewlekłość - 1 rok i 5 miesięcy,
   - Ko 79/05, II K 261/01, 22 lutego 2005 r. - wniosek kuratora o zwolnienie od dozoru rozpoznany - 20 lipca 2006 r. i zwolniony z dozoru, przewlekłość – 1 rok i 5 miesięcy,
   - Ko 83/05, II K 121/02, 22 lutego 2005 r. - z urzędu o zarządzenie kary pozbawienia wolności, rozpoznano - 30 maja 2007 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość - 2 lata i 3 miesiące,
   - Ko 84/05, II K 504/01, 23 lutego 2005 r., z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności, rozpoznano - 30 maja 2007 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość - 2 lata i 3 miesiące,
   - Ko 85/05, II K 102/99, z urzędu - 23 lutego 2005 r. o zarządzenie zastępczej kary pozbawienia wolności, rozłożono grzywnę na raty - 26 marca 2007 r., przewlekłość - 2 lata,
   - Ko 160/05, II K 3/02, 29 marca 2005 r. z urzędu o zwolnienie od dozoru, zwolniony z dozoru - 17 lipca 2006 r., przewlekłość - 1 rok i 4 miesiące,
   - Ko 170/05, II K 91/02, wniosek z 1 kwietnia 2005 r. skazanego Wojciecha P. o umorzenie kosztów, umorzono postępowanie - 30 maja 2007 r., przewlekłość, 2 lata i 1 miesiąc,
   - Ko 187/05, II K 402/99, 13 kwietnia 2005 r. - z urzędu o zarządzenie zastępczej kary, rozpoznano 16 maja 2007 r. i zarządzono wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności 100 dni, przewlekłość - 2 lata,
   - Ko 191/05, II K 95/01, 13 kwietnia 2005 r. - wniosek kuratora o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznany 21 sierpnia 2006 r., umorzono postępowanie wykonawcze, przewlekłość - 1 rok i 4 miesiące,

- Ko 192/05, II K 446/02, 13 kwietnia 2005 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano 11 kwietnia 200 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość - 2 lata,
- Ko 219/05, II K 360/02, 15 kwietnia 2005 r. - wniosek kuratora o zwolnienie od dozoru, rozpoznany i zwolniony od dozoru - 17 lipca 2006 r., przewlekłość - 1 rok i 3 miesiące,
- Ko 223/05, II K 3/02, 15 kwietnia 2005 r. - wniosek kuratora o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznany - 30 marca 2007 r., zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, przewlekłość - 2 lata,
- Ko 254/05, II K 334/02, 28 kwietnia 2005 r. - wniosek kuratora o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano - 23 października 2006 r., zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, przewlekłość - 1 rok i 6 miesięcy,
- Ko 318/05, II K 20/05, 30 maja 2005 r., wniosek skazanego o rozłożenie kosztów na raty, rozpoznano - 7 marca 2006 r., rozłożono koszty na raty, przewlekłość - 10 miesięcy,
- Ko 321/05, II K 1/04, 30 maja 2005 r. - wniosek obrońcy o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności wobec Roberta B. rozpoznany 15 maja 2006 r., przewlekłość - 1 rok,
- Ko 326/05, II K 152/01, 1 czerwca 2005 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności, rozpoznano 17 lipca 2006 r. i nie zarządzono kary, przewlekłość - 1 rok i 1 miesiąc,
- Ko 336/05, II K 640/02, 6 czerwca 2005 r. - wniosek kuratora o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności, rozpoznano 17 lipca 2006 r., zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, przewlekłość - 1 rok i 1 miesiąc,
- Ko 361/05, II K 330/04, 13 czerwca 2005 r. - wniosek skazanego o rozłożenie kosztów na raty rozpoznano 8 listopada 2006 r., rozłożono koszty na raty, przewlekłość - 1 rok i 5 miesięcy,
- Ko 375/05, II K 230/03, 20 czerwca 2005 r. - wniosek skazanego o rozłożenie grzywny na raty, rozpoznano - 20 czerwca 2007 r., rozłożono grzywnę na raty, przewlekłość - 2 lata,
- Ko 425/05, II K 538/00, 10 sierpnia 2005 r. - wniosek skazanego o umorzenie kosztów, rozpoznano - 16 kwietnia 2007 r., umorzono postępowanie wykonawcze, przewlekłość - 1 rok i 8 miesięcy,
- Ko 425/05, II K 267/04, 1 września 2005 r. - wniosek kuratora o zamianę kary ograniczenia wolności rozpoznano - 23 maja 2007 r., zamieniono na zastępczą karę grzywny, przewlekłość - 1 rok i 8 miesięcy,

- Ko 448/05, II K 493/02, 1 września 2005 r. - wniosek kuratora o zamianę kary ograniczenia wolności rozpoznano - 16 kwietnia 2007 r., orzeczono 120 dni zastępczej kary pozbawienia wolności, przewlekłość - 1 rok i 8 miesięcy,
- Ko 518/05, II K 258/01, 26 października 2005 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności rozpoznano 11 kwietnia 2007 r., zarządzono 15 dni zastępczej kary pozbawienia wolności, przewlekłość - 1 rok i 6 miesięcy,
- Ko 538/05, II K 92/05, 26 października 2005 r. - wniosek skazanego o rozłożenie kosztów na raty rozpoznano 29 maja 2007 r., rozłożono koszty na raty, przewlekłość - 1 rok i 7 miesięcy,
- Ko 547/05, II Ks 11/04, 3 listopada 2005 r. - wniosek skazanego o rozłożenie kosztów na raty rozpoznano 11 kwietnia 2007 r., rozłożono koszty na raty, przewlekłość - 1 rok i 5 miesięcy,
- Ko 563/05, II K 601/02, 15 listopada 2005 r. - wniosek kuratora o zwolnienie od dozoru rozpoznano 30 maja 2007 r. i postępowanie umorzone, przewlekłość - 1 rok i 6 miesięcy,
- Ko 599/05, II K 701/02, 1 grudnia 2005 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano 30 maja 2007 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość - 1 rok i 6 miesięcy,
- Ko 625/05, II K 685/01, 8 grudnia 2005 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano 30 maja 2007 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość - 1 rok i 6 miesięcy,
- Ko 630/05, II K 33/05, 9 grudnia 2005 r. - wniosek skazanego o umorzenie grzywny rozpoznano 26 marca 2007 r., wniosku nie uwzględniono, przewlekłość - 1 rok i 4 miesiące,
- Ko 644/05, II K 264/04, 15 grudnia 2005 r. - wniosek skazanego o rozłożenie kosztów na raty rozpoznano 16 kwietnia 2007 r., rozłożono koszty na raty, przewlekłość - 1 rok i 4 miesiące,
- Ko 646/05, II K 192/03, 15 grudnia 2005 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano 30 maja 2007 r., nie zarządzono kary, przewlekłość - 1 rok i 5 miesięcy,
- Ko 668/05, II K 608/98, 21 grudnia 2005 r. - wniosek skazanego o zatracie skazania rozpoznano 20 marca 2007 r., uznano wniosek za bezzasadny, przewlekłość - 1 rok i 3 miesiące,

a ponadto zaniechał rozpoznania kolejnych 34 spraw z wykazu Ko za 2005 r., w wyniku czego Przewodnicząca Wydziału, 21 z tych spraw, w marcu 2007 r. zabrała z jego referatu, przez co spowodował następującą przewlekłość w następujących sprawach:

- Ko 4/06, II K 570/03, 5 stycznia 2006 r. - wniosek skazanego o umorzenie kosztów rozpoznany 16 kwietnia 2007 r., nie uwzględniono wniosku, przewlekłość postępowania - 1 rok i 3 miesiące,
- Ko 34/06, II K 1330/03, 18 stycznia 2006 r. - wniosek kuratora o zamianę kary ograniczenia wolności, rozpoznany 20 sierpnia 2007 r., zamieniono na zastępczą karę grzywny, przewlekłość postępowania - 1 rok i 7 miesięcy,
- Ko 74/06, II K 61/03, 22 lutego 2006 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznany 6 kwietnia 2007 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość postępowania - 1 rok i 2 miesiące,
- Ko 77/06, II K 659/02, 22 lutego 2006 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano 16 kwietnia 2007 r., zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, przewlekłość postępowania - 1 rok i 2 miesiące,
- Ko 86/06, II K 78/01, 24 lutego 2007 r. - z urzędu o zarządzenie zastępczej kary pozbawienia wolności rozpoznano 9 lipca 2007 r., nie zarządzono zastępczej kary, przewlekłość postępowania - 1 rok i 5 miesięcy, o 105/06, II K 505/04, 8 marca 2006 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano 1 czerwca 2007 r., przekazano według właściwości do Sądu Rejonowego w A., przewlekłość postępowania - 1 rok i 3 miesiące,
- Ko 114/06, II K 558/00, 13 marzec 2006 r. - z urzędu o zarządzenie zastępczej kary pozbawienia wolności rozpoznano 5 września 2007 r., rozłożono grzywnę na raty, przewlekłość postępowania - 1 rok i 6 miesięcy,
- Ko 115/06, II K 4/03, 13 marca 2006 r. - wniosek skazanego o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznano 11 kwietnia 2007 r., wniosku nie uwzględniono, przewlekłość postępowania - 11 miesięcy,
- Ko 133/06, II K 153/00, 17 marca 2006 r. - wniosek kuratora o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznany 11 czerwca 2007 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość postępowania - 1 rok i 3 miesiące,
- Ko 158/06, II K 612/98, 28 marca 2006 r. - z urzędu o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznany 29 czerwca 2007 r., postępowanie umorzono, przewlekłość postępowania - 1 rok i 3 miesiące,
- Ko 159/06, II K 378/01, 29 marca 2006 r. - wniosek skazanego o umorzenie grzywny i kosztów rozpoznany 6 kwietnia 2007 r., wniosku nie uwzględniono, przewlekłość postępowania - 1 rok i 1 miesiąc,
- Ko 162/06, II K 290/00, 30 marca 2006 r. - wniosek skazanego o zatracie skazania, rozpoznany 11 czerwca 2007 r., nie uwzględniono wniosku, przewlekłość postępowania - 1 rok i 3 miesiące,
- Ko 164/06, II K 326/04, 30 marca 2006 r. - wniosek skazanego o odroczenie kary, rozpoznany 25 czerwca 2007 r., wniosku nie uwzględniono, przewlekłość postępowania - 1 rok i 3 miesiące,

- Ko 173/06, II K 128/05, 5 kwietnia 2006 r. - wniosek kuratora o zarządzenie kary pozbawienia wolności rozpoznany 26 marca 2007 r., zarządzono wykonanie kary, przewlekłość postępowania - 11 miesięcy,
- Ko 174/06, II K 253/99, 7 kwietnia 2006 r. - wniosek skazanego o zamianę grzywny na pracę społecznie użyteczną rozpoznany 11 kwietnia 2007 r., umorzono postępowanie wykonawcze, przewlekłość postępowania - 1 rok,
- Ko 223/06, II K 392/05, 15 maja 2006 r. - wniosek kuratora o zwieszenie postępowania wykonawczego rozpoznany 26 marca 2007 r., wniosku nie uwzględniono, przewlekłość postępowania - 10 miesięcy,
- Ko 239/06, II K 19/03, 23 maja 2006 r. - wniosek kuratora o zwolnienie od dozoru rozpoznany 30 maja 2007 r., postępowanie umorzono, przewlekłość postępowania - 1 rok,
- Ko 252/06, II K 520/00, 29 maja 2006 r. - wniosek skazanego o odroczenie kary pozbawienia wolności, rozpoznany 29 maja 2007 r., wniosku nie uwzględniono, przewlekłość postępowania - 1 rok,
- Ko 285/06, II K 148/05, 14 czerwca 2006 r. - wniosek skazanego o umorzenie kosztów lub rozłożenie na raty rozpoznany 6 kwietnia 2007 r., rozłożono koszty na raty, przewlekłość postępowania - 10 miesięcy,
- Ko 320/06, II K 565/03, 7 lipca 2006 r. - wniosek o ułaskawienie rozpoznany 20 sierpnia 2007 r., pozostawiony bez dalszego biegu, przewlekłość postępowania - 1 rok i 1 miesiąc,
- Ko 354/06, II K 133/99, 31 lipca 2006 r. - wniosek obrońcy o ułaskawienie rozpoznany 3 lipca 2007 r., przesłano do Prokuratora Generalnego, przewlekłość postępowania - 11 miesięcy,
- Ko 496/06, II K 285/06, 16 października 2006 r. - wniosek skazanego o umorzenie kosztów rozpoznany 11 czerwca 2007 r. i rozłożono koszty na raty, przewlekłość postępowania - 8 miesięcy,
- Ko 498/06, II K 13/04, 16 października 2006 r. - wniosek kuratora o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznany 11 czerwca 2007 r., nie zarządzono wykonania kary, przewlekłość postępowania – 8 miesięcy,
- Ko 507/06, II K 304/04, 18 października 2006 r. - wniosek kuratora o zarządzenie kary pozbawienia wolności rozpoznany 1 czerwca 2007 r., zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, przewlekłość postępowania - 8 miesięcy,
- Ko 511/06, II K 94/04, 20 października 2006 r. - wniosek skazanego o odroczenie kary pozbawienia wolności rozpoznany 29 listopada 2006 r., odroczono wykonanie kary do 29 maja 2007 r., sekretariat otrzymał do wykonania 23 maja 2007 r., przewlekłość - 3 miesiące,

- Ko 527/06, 7 listopada 2006 r. - wniosek kuratora o zarządzenie kary pozbawienia wolności rozpoznany 15 czerwca 2007 r., zarządzono wykonanie kary, przewlekłość postępowania - 7 miesięcy,
- Ko 536/06, II K 132/05, 16 listopada 2006 r. - wniosek skazanego o rozłożenie grzywny na raty, rozpoznany 1 czerwca 2007 r., rozłożono grzywnę na raty, przewlekłość postępowania - 7 miesięcy,
- Ko 570/06, II K 141/06, 27 listopada 2006 r. - wniosek skazanego o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności rozpoznany 11 czerwca 2007 r. odroczono wykonanie kary, przewlekłość postępowania - 7 miesięcy,
- Ko 589/06, II K 392/04, 30 listopada 2006 r. - wniosek skazanego o rozłożenie kosztów na raty rozpoznany 1 czerwca 2007 r., rozłożono na raty, przewlekłość postępowania - 6 miesięcy,
- Ko 614/06, II K 85/03, 20 grudnia 2006 r. - z urzędu o zarządzenie kary pozbawienia wolności rozpoznano 2 kwietnia 2007 r., nie zarządzono kary, przewlekłość postępowania - 3 miesiące,

to jest popełnienie przewinienia służbowego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego na rozprawie w dniu 22 września 2008 r. złożył wniosek w trybie przepisu art. 387 k.p.k. w zw. art. 128 u.s.p. o dobrowolne poddanie się karze przeniesienia na inne miejsce służbowe. Wnioskowi temu nie sprzeciwił się Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 września 2008 r., uwzględniając wniosek obwinionego sędziego uznał go za winnego popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., popełnionego w sposób wyżej opisany w punktach a) do j) i przyjmując, że czyny wymienione w pkt a) do j) stanowią jedno przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p. na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. w zw. z art. 128 u.s.p. wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od powyższego wyroku odwołanie na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł Minister Sprawiedliwości. Na podstawie przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanych obwinionemu przewinień służbowych. Mając powyższe na uwadze wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest zasadne. Skarżący podnosi, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, akceptując zaproponowaną przez obwinionego i zaaprobowaną przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego karę, zbyt duże znaczenie przypisał te-

mu, iż obwiniony przed objęciem urzędu sędziego nie odbył aplikacji sądowej i asesury. Nie dostrzegł natomiast okoliczności, które rzutują na szczególną naganność zachowania obwinionego, a które powinny być wzięte pod uwagę przy doborze rodzaju kary dyscyplinarnej.

Analiza pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji potwierdza zasadność tych zarzutów.

Argumenty o nieodbyciu przez obwinionego aplikacji sądowej i asesury, miały duże znaczenie przy wymiarze kary za przewinienia obwinionego popełnione na początku jego służby sędziowskiej. Jednak ich znaczenie dla wymiaru kary w obecnym postępowaniu dyscyplinarnym nie może być tożsame z tym, jakie miały one w poprzedniej, prawomocnie zakończonej sprawie. O ile bowiem w okresie po powołaniu na stanowisko sędziowskie, popełniane przez obwinionego uchybienia, polegające na nieterminowym podejmowaniu czynności, można było tłumaczyć wspomnianymi okolicznościami odnoszącymi się do trudności w opanowaniu technicznej strony pracy sędziego, o tyle w aktualnie toczącym się postępowaniu, gdy zarzut dotyczy przewinienia popełnionego po upływie niemal trzech lat od czasu objęcia urzędu nie można, przy ocenie zachowania sędziego, przywiązywać istotniejszego znaczenia do wpływu ewentualnych braków warsztatowych, na jego całkowitą bezczynność, czy rażącą przewlekłość w podejmowaniu czynności w poszczególnych sprawach. Wykonując obowiązki sędziego przez okres trzech lat, obwiniony miał wystarczającą ilość czasu potrzebną na usunięcie braków warsztatowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zbagatelizował nadto te okoliczności, które wprost świadczą o lekceważącym stosunku obwinionego do powierzonych mu zadań. Jak słusznie wskazuje skarżący, przewinienie będące przedmiotem niniejszego postępowania dyscyplinarnego zostało popełnione, pomimo że na stwierdzone uchybienia zwracali obwinionemu uwagę jego przełożeni oraz mimo tego, iż sędzia był świadomy tego, że za podobne zachowania popełnione we wcześniejszym okresie zostało przeciwko niemu wszczęte postępowanie dyscyplinarne.

Zatem nie można odmówić słuszności skarżącemu, że Sąd pierwszej instancji zbyt duże znaczenie przypisał okolicznościom łagodzącym, nie wziął zaś pod uwagę okoliczności obciążających wskazanych w odwołaniu, co w rezultacie doprowadziło do wymierzenia rażąco niewspółmiernej kary. Wydaje się, że wymierzenie kary w niniejszej sprawie było nie tyle wynikiem rozważenia wszystkich okoliczności mających wpływ na wymiar kary, co rezultatem zaaprobowania kary zaproponowanej przez obwinionego, wymierzeniu której nie sprzeciwił się Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Jednak wniosek Ministra Sprawiedliwości o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary zdjęcia z urzędu nie jest trafny.

Przede wszystkim do wydania orzeczenia w niniejszej sprawie doszło w trybie dobrowolnego poddania się karze przewidzianego w art. 387 § 1 k.p.k., a więc bez przeprowadzania postępowania dowodowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dys-

cyplinarnego wyrażano niejednokrotnie pogląd o dopuszczalności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji określonej w art. 387 § 1 k.p.k. (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 17 czerwca 2003 r., SNO 33/03, OSNSD 2003, zeszyt I, nr 15, s. 101; z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD 2003 r., zeszyt II, nr 60, s. 56; z dnia 25 maja 2005 r., SNO 23/05, OSNwSD 2005, nr 10, s. 56).

Wiadomo, że stosowanie trybu przewidzianego w art. 387 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym następuje w wyniku odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.). Nie wdając się w powszechnie w orzecznictwie przyjmowane (opisane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87) reguły odpowiedniego przenoszenia przepisów procedury karnej do innych postępowań, jest oczywiste, że odpowiednie stosowanie danego przepisu jest dopuszczalne, jeżeli przepis ten daje się zastosować w innym modelu postępowania, nie zaburzając jego istoty i funkcji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dotychczasowych rozważaniach co do możliwości stosowania art. 387 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym nie brano pod uwagę, że w postępowaniu dyscyplinarnym istnieje możliwość zaskarżenia zwyczajnym środkiem odwoławczym orzeczenia sądu dyscyplinarnego przez podmioty nie będące stronami tego postępowania i z tego powodu nie biorące udziału w procesie uzgadniania treści orzeczenia. Istota i sens instytucji określonej w art. 387 k.p.k. polega natomiast na tym, że wszystkie podmioty, które mają prawo zaskarżenia warunków na jakich doszło do wydania wyroku, w procesie tej ugody uczestniczą. Jeżeli zatem z specyficznym modelu postępowania dyscyplinarnego, prawo zakwestionowania warunków dobrowolnego poddania się karze, mają także podmioty, które nie będąc stronami postępowania dyscyplinarnego, nie uczestniczą w procedurze dobrowolnego poddania się karze, to zastosowanie tej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym byłoby sprzeczne z jej istotą.

Przecież stosowanie tej instytucji w postępowaniu karnym ma służyć uproszczeniu, a przede wszystkim przyspieszeniu tego postępowania. Realizacji tych funkcji sprzyja to, że uwzględnienie wniosku o dobrowolne poddanie się karze jest uzależnione od stanowiska wszystkich podmiotów, które mogą zaskarżyć wyrok uwzględniający wniosek o dobrowolne poddanie się karze.

Możliwość zaskarżenia w postępowaniu dyscyplinarnym wyroku wydanego w uwzględnieniu wniosku o dobrowolne poddanie się karze, w drodze zwyczajnego środka odwoławczego, przez podmioty niebiorące udziału w postępowaniu dyscyplinarnym, podważa racje funkcjonalne stosowania tej instytucji, nie służy bowiem przyspieszeniu postępowania. Zarówno Minister Sprawiedliwości jak i Krajowa Rada Sądownictwa, choć nie są stronami postępowania dyscyplinarnego i przez to nie mają możliwości sprzeciwienia się wnioskowi obwinionego, mają jednak prawo wniesienia odwołania od wyroku sądu pierwszej instancji, w tym rozstrzygnięcia co do kary. Przy czym w przypadku wniesienia odwołania na niekorzyść obwinionego przez te podmioty, sąd odwoławczy, uznając

zasadność podniesionych w takim odwołaniu zarzutów, nie ma w zasadzie możliwości zmiany zaskarżonego wyroku na niekorzyść, gdyż z reguły naruszałoby to prawo obwinionego do obrony. W takim wypadku istnieje na ogół konieczność uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na zasadach ogólnych. Zatem przeszkodą w stosowaniu w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji dobrowolnego poddania się karze jest właśnie możliwość zaskarżenia wyroku nie tylko przez podmioty biorące udział w postępowaniu mediacyjnym, które miały sposobność zajęcia stanowiska co do wniosku o dobrowolne poddanie się karze.

Odnośnie do sytuacji procesowej w tej konkretnej sprawie, podnieść trzeba, że warunkiem stosowania instytucji określonej w art. 387 k.p.k. jest wymóg, by okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonego nie budziły wątpliwości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącego stosowania instytucji dobrowolnego poddania się karze w postępowaniu karnym wskazuje się, że chodzi przy tym nie tylko o kwestie sprawstwa oskarżonego, ale o wszystkie okoliczności, które mają znaczenie dla ustalenia zakresu odpowiedzialności oskarżonego, w tym także o właściwą ocenę prawną czynu będącego przedmiotem osądu. Stwierdzenie jakichkolwiek wątpliwości powinno skutkować nieuwzględnieniem wniosku i przeprowadzeniem postępowania dowodowego (tak m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 31 października 2008 r., II KK 198/08, Lex 468646; z dnia 24 października 2007 r., IV KK 333/07, Lex 346223).

Tymczasem w rozpoznawanej sprawie kwestia oceny prawnej zachowań obwinionego sędziego musi budzić wątpliwości.

Wskazać trzeba, że prawomocnym wyrokiem z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 38/08, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego skazujący sędziego Sądu Rejonowego za kilka odrębnych przewinień służbowych, uznając zachowania obwinionego za jedno przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył za nie jedną karę dyscyplinarną. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zachowania zarzucane obwinionemu cechowało podobieństwo wynikające zarówno z ich rodzaju (naruszenie przepisów postępowania), jak i skutku (spowodowanie przewlekłości postępowania). Podniósł, że zachowania te pozostawały w bliskim związku czasowym (lata 2004-2006), w którym to okresie utrzymywał się stan nieuzasadnionej przewlekłości w wielu sprawach karnych. Z uwagi na to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, mimo że szczegóły zachowań obwinionego różniły się, uznał zachowania obwinionego za jedno przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył za nie jedną karę dyscyplinarną.

Zarzuty w niniejszym postępowaniu dotyczyły m.in. niewyznaczania przez obwinionego sędziego w okresie od 2005 r. do 2007 r. terminów rozpraw i posiedzeń, niesporządzania do 2007 r. pisemnych uzasadnień wyroków wydanych w roku 2005 i 2006. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia przewinienia służbowego popełnionego w sposób opisany w zarzutach rzecznika dyscy-

plinarnego i, przyjmując, że czyny te stanowią jedno przewinienie służbowe, wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby niektóre z zachowań sędziego, ujawnionych już po zakończeniu poprzedniego postępowania dyscyplinarnego, a będących przedmiotem niniejszego postępowania, były oceniane łącznie z zachowaniami objętymi uprzednim prawomocnym wyrokiem, z pewnością tworzyłyby konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego. W poprzednim postępowaniu dyscyplinarnym przedmiotem postępowania były zachowania obwinionego popełnione w okresie do dnia 23 listopada 2006 r., polegające na naruszeniu przepisów postępowania karnego, których skutkiem było spowodowanie rażącej przewlekłości postępowania. Jak zostało powyżej wskazane, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że skoro zachowania zarzucane obwinionemu cechowało podobieństwo wynikające zarówno z ich rodzaju (naruszenie przepisów postępowania), jak i skutku (spowodowanie przewlekłości postępowania), oraz że pozostawały w bliskim związku czasowym, w którym to okresie utrzymywał się stan nieuzasadnionej przewlekłości w wielu sprawach karnych, mimo, że szczegóły zachowań obwinionego różniły się, to stanowią one jedno przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył za nie jedną karę dyscyplinarną. Podnieść należy, że gdyby niektóre z zachowań obwinionego, będących przedmiotem niniejszego postępowania dyscyplinarnego, były oceniane łącznie z zachowaniami objętymi uprzednim prawomocnym wyrokiem, tworzyłyby konstrukcję jednego przewinienia służbowego popełnionego w okresie do dnia 23 listopada 2006 r. Tytułem przykładu wskazać trzeba, że w obecnie toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym rzecznik dyscyplinarny wniósł o ukaranie sędziego Sądu Rejonowego m.in. za spowodowanie przewlekłości postępowania w sprawie KO 70/05, II K 411/02, w której wniosek kuratora o zarządzenie kary pozbawienia wolności wpłynął do sądu dnia 16 lutego 2005 r., został zaś rozpoznany dnia 30 sierpnia 2006 r., jak również w sprawie Ko 76/05, II K 459/00, w której wniosek skazanego o odroczenie kary pozbawienia wpłynął do sądu dnia 21 lutego 2005 r., został zaś rozpoznany dnia 24 maja 2006 r.

Należy więc rozważyć, czy w takim przypadku fakt prawomocnego skazania wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2008 r. sędziego Sądu Rejonowego za przewinienie służbowe, polegające na naruszaniu w okresie 2004 – 2006 przepisów postępowania, których skutkiem było spowodowanie rażącej przewlekłości postępowania, powoduje stan rzeczy osądzonej co do zachowań sędziego popełnionych w tym okresie, a polegających właśnie na naruszeniu przepisów postępowania, których skutkiem było spowodowanie przewlekłości.

W orzecznictwie sądów dyscyplinarnych dominuje pogląd, że przy rozstrzyganiu spraw z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej możliwe jest odwołanie się do przepisów części ogólnej Kodeksu karnego, zwłaszcza w zakresie oparcia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadzie winy, zasad wymierzenia kar (tak m. in. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03). Przyjmu-

je się również, iż możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu i w konsekwencji wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04). Zatem skoro w postępowaniu dyscyplinarnym dopuszcza się możliwość stosowania instytucji czynu ciągłego, to należałoby w konsekwencji uznać, tak jak to uznaje się na gruncie art. 12 k.k., że prawomocne skazanie za przewinienie dyscyplinarne polegające na podobnych zachowaniach, dokonanych w krótkich odstępach czasu, stoi na przeszkodzie ze względu na treść art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., ponownemu postępowaniu o później ujawnione zachowania będące elementami tego czynu, które nie były przedmiotem wcześniejszego osądzenia. Powaga rzeczy osądzonej nie będzie natomiast obejmować zachowań wykraczających poza czas popełnienia przewinienia ustalonego w tym wyroku. Zatem skoro rzecznik dyscyplinarny zarzucał w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym sędziemu Sądu Rejonowego wielokrotne naruszenie przepisów postępowania, których skutkiem było powstanie przewlekłości postępowania, zaś niektóre z tych zachowań, gdyby zostały ujawnione wcześniej, stanowiłyby z pewnością element przewinienia służbowego, za które obwiniony sędzia został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 38/08, to sytuacja ta nakazywała rozważenie przez Sąd pierwszej instancji zakresu powagi rzeczy osądzonej. Potrzeba zaś rozważenia zakresu powagi rzeczy osądzonej powodowała, że okoliczności czynu nie mogły nie budzić wątpliwości.

Ponadto na podstawie istniejącego stanu sprawy, nie sposób było stwierdzić, że okoliczności dokonania czynu opisanego w pkt. c) zarzutów Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości. Obwiniony sędzia nie składał w przedmiotowej sprawie wyjaśnień ani w toku postępowania prowadzonego przez rzecznika dyscyplinarnego, ani przed sądem dyscyplinarnym. Na rozprawie w dniu 22 września 2008 r. obwiniony również nie składał wyjaśnień, w tym również nie wskazał, czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu zachowań. Złożył jedynie wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Na pytanie rzecznika dyscyplinarnego oświadczył, że nie kwestionuje ustaleń faktycznych. To nie oznacza jednak, że wyjaśniona została kwestia antydatowania korespondencji przez obwinionego. Ponadto rozważenia wymagało również to, czy zachowanie opisane w tym punkcie powinno zostać zakwalifikowane jako element przewinienia służbowego, polegającego na naruszaniu przepisów postępowania karnego, których skutkiem było spowodowanie przewlekłości, czy też może stanowiło ono inną postać deliktu dyscyplinarnego, a mianowicie uchybienie godności urzędu. Obwinionemu bowiem zarzucono, że „w dniu 9 października 2006 r. okazał Kierownikowi Sekretariatu Wydziału Karnego Sądu Rejonowego Jolancie F. akta sprawy II K 171/02 przeciwko Zofii J. wraz z uzasadnieniem opatrzonym tą sygnaturą, w wyniku czego odnotowała ona w kontrolce uzasadnień sporządzenie tego uzasadnienia, zaś w rzeczywistości uzasadnienie to nie było sporządzone przez okres 8 miesięcy i 26 dni, bowiem sporządził je dopiero w wyniku interwen-

cji Sądu Okręgowego w dniu 19 czerwca 2007 r., a w dniu 21 czerwca 2007 r. wypisał osobiście potwierdzenia nadania korespondencji stronom ze wsteczną datą 14 czerwca 2007 r.” Zatem zarówno okoliczności dokonania czynu opisanego w pkt c) zarzutów rzecznika dyscyplinarnego, jak również ocena prawna tego zachowania nie pozwalały uwzględnić wniosku sędziego o dobrowolne poddanie się karze.

Z powodów opisanych powyżej zaakceptowanie przez Sąd pierwszej instancji wniosku obwinionego o dobrowolne poddanie się karze stanowiło rażące naruszenie art. 387 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Stwierdzenie zaś tak rażącego naruszenia przepisów postępowania powoduje, że uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej jedynie orzeczenia o karze byłoby rażąco niesprawiedliwe (art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd ten ewentualnie pominie zachowania obwinionego objęte powagą rzeczy osądzonej, stosując w tym zakresie przepis art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Powaga rzeczy osądzonej nie będzie natomiast obejmować tych zachowań obwinionego, których czas popełnienia przewinienia służbowego wykracza poza okres ustalony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 38/08. Sąd również powinien wyjaśnić czy obwiniony nakłaniał pracowników sekretariatu do antydatowania korespondencji lub sam takiego antydatowania dokonał, a w przypadku ustalenia, że miało to miejsce, rozważyć ocenę prawną tego zachowania pod kątem uchybienia godności urzędu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponadto będzie musiał szczegółowo rozważyć wszystkie okoliczności, tak łagodzące jak obciążające, mające wpływ na wymiar kary oraz szkodliwość przypisanych obwinionemu przewinień (na tle na nowo dokonanego opisu czynu) i dopiero na tym tle rozstrzygnąć o rodzaju adekwatnej kary dyscyplinarnej. Pamiętać przy tym trzeba, że nie powinien mieć przy ponownym rozpoznaniu sprawy zastosowania przepis art. 434 § 3 k.p.k., albowiem stosowanie tego przepisu powinno być ograniczone tylko do sytuacji, gdy oskarżony (obwiniony) skazany, na swój wniosek, w trybie art. 387 k.p.k., następnie odwołuje się od orzeczenia skazującego, zarzucając naruszenie jego prawa do obrony.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

27
WYROK Z DNIA 16 LUTEGO 2009 R.
SNO 1/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Roman Kuczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2009 r. sprawy sędziów Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem sędziego Sądu Okręgowego I. M. i sędziego Sądu Okręgowego A. H. oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 września 2008 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 24 września 2008 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał:

- sędziego Sądu Okręgowego E. M. za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na tym, że dopuściła się rażącego i oczywistego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie IX Pz 82/06 sprzecznego z treścią rozstrzygnięcia oraz art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez sprostowanie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. postanowieniem z dnia 8 czerwca 2006 r. podczas, gdy ustalenia poczynione w sprostowanym uzasadnieniu nie dawały podstawy do przyjęcia, że uzasadnienie w części sprostowanej jest wynikiem niedokładności, błędu pisarskiego, czy też innej oczywistej omyłki i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia;

- sędziego Sądu Okręgowego I. M. za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że dopuściła się rażącego i oczywistego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie IX Pz 82/06 sprzecznego z treścią rozstrzygnięcia oraz art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez sprostowanie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. postanowieniem z dnia 8 czerwca 2006 r. podczas, gdy ustalenia poczynione w sprostowanym

uzasadnieniu nie dawały podstawy do przyjęcia, że uzasadnienie w części sprostowanej jest wynikiem niedokładności, błędu pisarskiego, czy też innej oczywistej omyłki i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia;

- sędziego Sądu Okręgowego A. H. za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na tym, że dopuścił się rażącego i oczywistego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie IX Pz 82/06 sprzecznego z treścią rozstrzygnięcia oraz art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez sprostowanie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. postanowieniem z dnia 8 czerwca 2006 r. podczas, gdy ustalenia poczynione w sprostowanym uzasadnieniu nie dawały podstawy do przyjęcia, że uzasadnienie w części sprostowanej jest wynikiem niedokładności, błędu pisarskiego, czy też innej oczywistej omyłki i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że:

Obwinieni E. M., I. M. i A. H. są sędziami Sądu Okręgowego orzekającymi w Wydziale IX Pracy. Postanowieniem z dnia 20 lutego 2006 r. wydanym w sprawie o sygn. akt XXI P 3084/05, Sąd Rejonowy – Sąd Pracy odrzucił apelację powódki Justyny L., uznając, iż wniesiona w dniu 16 lutego 2006 r. przez pełnomocnika procesowego powódki, będącego adwokatem – apelacja nie została przez niego podpisana w oryginale, a tym samym nie spełnia wymogów przewidzianych dla pisma procesowego. Justyna L. złożyła zażalenie na powyższe postanowienie do Sądu Okręgowego – Sądu Pracy. Postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2006 r. wydanym w sprawie IX Pz 82/06 Sąd Okręgowy – Sąd Pracy w składzie: przewodniczący SSO E. M. (sędzia sprawozdawca) oraz sędziowie: SSO A. H. i SSO I. M. – oddalił zażalenie Justyny L. i odstąpił od obciążenia pozwanego kosztami postępowania zażaleniowego. W trakcie narady w sprawie IX Pz 82/06, sędzia sprawozdawca E. M. zaproponowała pozostałym sędziom orzekającym w tej sprawie rozstrzygnięcie, które zostało zaaprobowane przez cały skład sądzący. Następnie sędzia sprawozdawca E. M. osobiście sporządziła postanowienie oddalające zażalenie powódki i odstępujące od obciążenia pozwanego kosztami postępowania zażaleniowego. Sentencja tego postanowienia niezwłocznie po naradzie została podpisana przez SSO E. M., SSO A. H. i SSO I. M. Po pewnym czasie, ale w terminie ustawowym, sędzia sprawozdawca – SSO E. M. sporządziła uzasadnienie przedmiotowego postanowienia, które zawierało stwierdzenia uznające zażalenie powódki za zasadne i zasługujące na uwzględnienie. W treści uzasadnienia po słowach „Sąd Okręgowy zważył, co następuje:” zawarto sformułowania: „Zażalenie jest zasadne i jako takie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu Odwoławczego istniejący na apelacji podpis pełnomocnika procesowego powódki jest podpisem oryginalnym. Tym samym złożona apelacja spełnia wymogi przewidziane

przez przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dla pisma procesowego, a zatem postanowienie Sądu pierwszej instancji nie jest prawidłowe. (...) W ocenie Sądu nie podpisanie apelacji powinno zostać uzupełnione w trybie art. 130 § 1 k.p.c. W związku z powyższym na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. orzeczono jak na wstępie. O kosztach postępowania zażaleniowego sąd orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę fakt, że przepis art. 370^1 k.p.c. będący podstawą rozstrzygnięcia wymagał dokonania wykładni". Tak sporządzone uzasadnienie do postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. zostało podpisane przez cały skład orzekający w tej sprawie: SSO E. M., SSO A. H. i SSO I. M. Następnie, w związku z istniejącą sprzecznością między treścią sentencji postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. a jego uzasadnieniem, SSO E. M. zaproponowała SSO A. H. i SSO I. M. sprostowanie przedmiotowego postanowienia. Na posiedzeniu niejawnym w dniu 8 czerwca 2006 r. w sprawie IX Pz 82/06, Sąd Okręgowy – Sąd Pracy Wydział IX Pracy w składzie: przewodniczący SSO E. M., sędziowie: SSO A. H. i SSO I. M., postanowił sprostować oczywiste omyłki pisarskie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. w ten sposób, że: na pierwszej stronie uzasadnienia, w trzeciej linii od dołu, po słowach „zażalenie jest" w miejsce wyrazu „zasadne" wpisać wyraz „niezasadne" oraz po słowach „i jako takie" w miejsce wyrazu „zasługuje" wpisać wyraz „nie zasługuje"; na ostatniej stronie uzasadnienia, w czwartej linii od dołu w miejsce „art. 386 § 4 k.p.c." wpisać „art. 385 k.p.c." W uzasadnieniu postanowienia stwierdzono, że są to oczywiste omyłki pisarskie w rozumieniu art. 350 § 1 i 2 k.p.c. i jako takie podlegają sprostowaniu. Sentencję powyższego postanowienia i jego uzasadnienie podpisali SSO E. M., SSO A. H. i SSO I. M.

Sędzia Sądu Okręgowego E. M. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego. Wyjaśniła, że osobiście sporządziła obydwa postanowienia i ich uzasadnienia. Zaproponowane przez nią rozstrzygnięcia zostały zaaprobowane przez pozostałych członków składu orzekającego, którzy podpisali postanowienia działając w zaufaniu do sędziego sprawozdawcy. Sędzia Sądu Okręgowego E. M. usprawiedliwiała popełnienie przewinienia służbowego swoją złą sytuacją zdrowotną. W wypowiedzi końcowej obwiniona przyznała, że dużą dolegliwość stanowi dla niej to, że za jej błąd odpowiadają koledzy.

Obwinieni sędziowie Sądu Okręgowego I. M. i A. H. także przyznali się do zarzucanych im przewinień służbowych i wyjaśnili, że podpisali obydwa postanowienia oraz ich uzasadnienia, działając w zaufaniu do sędziego sprawozdawcy. Oświadczyli, że nie zorientowali się w momencie podpisywania pierwszego postanowienia, że pomiędzy treścią sentencji a uzasadnienia jest różnica tym bardziej, że w uzasadnieniu brak było sygnatury akt sprawy. Natomiast postanowienie o sprostowaniu podpisali w przekonaniu, że omyłka w treści uzasadnienia jest wynikiem sporządzenia go na komputerze przy wykorzystaniu standardowych formułek i sprostowanie uzasadnienia pozwoli na usunięcie sprzeczności sentencji postanowienia z jego uzasadnieniem. Wskazywali, że od wielu lat

pracują z sędzią E. M. i nigdy nie zdarzały się tego rodzaju pomyłki. W wypowiedzi końcowej obwinieni zdali się na ocenę Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że zeznania obwinionych znajdują potwierdzenie w powstałym zgromadzonym materiale dowodowym, tworzą wzajemnie uzupełniającą się logiczną całość, a zatem zasługują na wiarę. W tym stanie rzeczy Sąd Dyscyplinarny, mając także na uwadze konkretną postawę procesową obwinionych przyznających się do popełnienia zarzucanych im przewinień uznał, że istnieją podstawy do przypisania wszystkim obwinionym przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa – a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie IX Pz 82/06, sprzecznego z treścią rozstrzygnięcia. W sentencji tego postanowienia orzeczono bowiem o oddaleniu zażalenia powódki, czego skutkiem było uprawomocnienie się postanowienia o odrzuceniu apelacji powódki (z powodu niepodpisania pierwszego egzemplarza apelacji przez pełnomocnika). Tymczasem w uzasadnieniu postanowienia oddalającego zażalenie powódki z jednej strony stwierdzono, że było ono uzasadnione, z drugiej zaś strony jako podstawę rozstrzygnięcia wskazano przepis art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., którego to przepisy stanowią o uchyleniu postanowienia a nie o oddaleniu zażalenia, czyli również sprzecznie z sentencją wydanego postanowienia. Tym samym w ten sposób sporządzone uzasadnienie rażąco naruszyło wymagania z art. 328 § 2 k.p.c., albowiem nie tylko nie zawierało wskazania właściwej podstawy faktycznej i prawnej, ale w istocie odnosiło się do zupełnie innego rozstrzygnięcia. Niezależnie od tego, że postanowienie z dnia 5 kwietnia 2006 r. i jego uzasadnienie sporządziła osobiście sędzia Sądu Okręgowego E. M., to wina wszystkich obwinionych (SSO I. M. i SSO A. H.) nie budzi wątpliwości, ponieważ postanowienie zostało wydane przez Sąd Okręgowy orzekający w składzie trzyosobowym, a wszyscy członkowie tego składu własnoręcznie podpisali tezę i sentencję postanowienia oraz jego uzasadnienie. Ponadto obwinieni dopuścili się także rażącego i oczywistego naruszenia art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez prostowanie uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. postanowieniem z dnia 8 czerwca 2006 r., podczas gdy ustalenia w sprostowanym uzasadnieniu nie dawały podstawy do przyznania, że sprostowana część uzasadnienia jest wynikiem niedokładności, błędu pisarskiego czy też innej oczywistej omyłki.

Powszechnie przyjęty w doktrynie i orzecznictwie jest pogląd, zgodnie z którym sprostowanie, w trybie art. 350 k.p.c., nie może prowadzić do odmiennego merytorycznego rozpoznania sprawy ani do zmiany mylnych ustaleń faktycznych lub błędnie wskazanej podstawy prawnej. Sprostowanie orzeczeń sądowych prowadzi do przywrócenia w treści dokumentu orzeczenia – bez potrzeby uruchamiania nadzoru judykacyjnego – rzeczywistej woli składu sądzącego. Dlatego przedmiotem sprostowania może być wyłącznie oczywista omyłka sporządzającego dokument orzeczenia i uwidoczniona w osnowie tego

dokumentu, nie zaś wadliwość, która wystąpiła już w procesie decyzyjnym orzekania. Oczywistym naruszeniem art. 350 k.p.c. jest zatem takie sprostowanie uzasadnienia postanowienia, które ingeruje w jego merytoryczną zawartość, w tym – podstawę prawną – tak jak w niniejszej sprawie. Wskazać tutaj trzeba, że postanowienie z dnia 8 czerwca 2006 r. o sprostowaniu uzasadnienia nie tylko nie usunęło istniejących rozbieżności między treścią uzasadnienia postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. a jego sentencją, ale spowodowało, że samo uzasadnienie stało się wewnętrznie sprzeczne. Dodać należy, że mimo, iż postanowienie z dnia 8 czerwca 2006 r. i jego uzasadnienie sporządziła osobiście SSO E. M., to wina wszystkich obwinionych – w tym również SSO A. H. i SSO I. M. nie budzi wątpliwości. Postanowienie zostało bowiem wydane przez Sąd Okręgowy orzekający w składzie trzyosobowym, a bezspornym jest, że wszyscy członkowie składu orzekającego własnoręcznie podpisali zarówno sentencję postanowienia z dnia 8 czerwca 2006 r. jak i jego uzasadnienie.

W tej sytuacji Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionych za winnych przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tego Prawa wymierzył każdemu z obwinionych kary upomnienia. Sąd Dyscyplinarny uznał przy wymiarze kary dotychczasową dobrą opinię obwinionych wśród przełożonych i współpracowników, ich dotychczasowy dorobek zawodowy i nienaganny przebieg dotychczasowej służby.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego wymierzona kara upomnienia będzie adekwatna do wagi przewinienia, stopnia winy obwinionych, a także stanowić będzie dla nich wystarczające ostrzeżenie na przyszłość.

Obwiniona sędzia E. M. nie zaskarżyła wyroku Sądu Dyscyplinarnego, natomiast zaskarżyli je odwołaniem obwinieni sędziowie I. M. i A. H., zarzucając naruszenie prawa materialnego i wnosząc o uniewinnienie od stawianych zarzutów, ewentualnie o przyjęcie, że zachodzi przypadek mniejszej wagi; wyrok ten zaskarżył także odwołaniem Minister Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionych sędziów Sądu Okręgowego E. M., I. M. i A. H., zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. wymierzenie obwinionym rażąco łagodnych, niewspółmiernych do przypisanych im przewinień dyscyplinarnych kar upomnienia, a to wskutek nieuwzględnionego w dostatecznym rozmiarze stopnia zawinienia oraz wagi popełnionych przez nich przewinień.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Co do odwołań obwinionych:

Odwołania te są nieuzasadnione. Materiał dowodowy odnoszący się do przypisanych obwinionym czynów jest oczywisty i nie był przez nich kwestionowany, znajduje też potwierdzenie w aktach sprawy. Postępowanie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym było przeprowadzone w sposób prawidłowy. Obwinieni sędziowie złożyli tam obszerne wyjaśnienia w zakresie stawianych im zarzutów i do nich się przyznali. Przypisane obwinionym przewinienie służbowe jest oczywiste i stanowi naruszenie jed-

noznacznych przepisów prawa – art. 32 § 2 k.p.c. i art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i ma charakter rażący, a to w szczególności dlatego, że wydając drugie postanowienie z dnia 8 czerwca 2006 r. mieli już świadomość sprzeczności sentencji postanowienia z dnia 5 kwietnia 2006 r. z jego uzasadnieniem, a mimo to dokonując sprostowania jak gdyby jeszcze tę sprzeczność pogłębili. Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może uznać przypisanych obwinionym czynów za przypadek mniejszej wagi o jakim mowa w art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Stopnia winy obwinionych nie umniejsza swoiste przerzucanie odpowiedzialności za treść uzasadnień postanowień (obydwu) na przewodniczącą składu orzekającego i jednocześnie sprawozdawcę w sprawie. Ustawowy wymóg podpisania uzasadnienia postanowienia przez wszystkich członków składu orzekającego nakłada nie tylko na sędziego sprawozdawcę ale i na pozostałych sędziów obowiązek kontroli jego treści, tak co do rozstrzygnięcia, jak jego motywów, na co słusznie zwraca uwagę w swoim odwołaniu Minister Sprawiedliwości. Zaznaczyć należy, że w składach trzyosobowych w praktyce zwykle wszyscy sędziowie są jednakowo obciążeni i „zdawanie" się wyłącznie na sędziego sprawozdawcę sprowadzałoby się w istocie do orzekania jednoosobowego, co jest niedopuszczalne.

Co do odwołania Ministra Sprawiedliwości:

Nie oznacza to jednak, że odwołanie to zasługuje na uwzględnienie co do zaostrzenia kar dyscyplinarnych. Obwinieni nigdy nie byli karani dyscyplinarnie i cieszą się bardzo dobrymi opiniami oraz wynikami pracy, przeto zastosowanie po raz pierwszy najłagodniejszej kary dyscyplinarnej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznać należy za adekwatne, przy czym godzi się zauważyć, iż nałożone kary wywołują skutki na płaszczyźnie awansowej (finansowej) z art. 31 § 3 i 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wobec czego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może podzielić stanowiska Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie rażącej łagodności wymierzonych kar.

Z powyższych motywów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

28
WYROK Z DNIA 16 LUTEGO 2009 R.
SNO 2/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Gerard Bieniek (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2009 r. sprawy byłego asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 czerwca 2008 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy; kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 czerwca 2008 r. asesor Sądu Rejonowego została uznana za winną przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) polegającego na tym, że w dniu 27 września 2006 r. w sprawie II K 132/05 Sądu Rejonowego, dotyczącej oskarżonego Marka B., dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 412 i art. 418 § 1 k.p.k. w ten sposób, iż po przeprowadzeniu narady nie sporządziła wyroku na piśmie, wskutek czego nie został on podpisany, a nadto nie ogłosiła tego wyroku, jak też dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 149 § 1 k.p.k. w ten sposób, że jako przewodnicząca nie podpisała protokołów rozpraw z dnia 21 i 27 września 2006 r. Za to przewinienie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona asesor rozpoczęła pracę w Sądzie Rejonowym na stanowisku asesora sądowego, orzekającego w Wydziale Karnym, w dniu 1 czerwca 2006 r. W dniu 21 września 2006 r. w Sądzie Rejonowym odbyła się rozprawa sądowa w sprawie II K 132/05 przeciwko oskarżonemu Markowi B., któremu zarzucono popełnienie dwóch przestępstw z art. 284 § 2 k.k. Składowi orzekającemu

przewodniczyła obwiniona asesor, a w jego skład wchodzili ławnicy Wiesława M. i Mirosława K. Protokołowała pracownica sekretariatu Anna M. Protokół z rozprawy do czasu orzekania przez Sąd Dyscyplinarny nie został podpisany przez przewodniczącą, obwinioną asesor, jak też przez protokolantkę. Na podstawie art. 411 § 1 k.p.k. sąd postanowił odroczyć wydanie wyroku do dnia 27 września 2006 r., godz. 8[45].

Protokół z ogłoszenia wyroku został sporządzony w dniu jego publikacji i został podpisany przez protokolanta. Obwiniona asesor protokołu nie podpisała. Akta sprawy nie zostały zwrócone do sekretariatu, gdyż zabrała je obwiniona. Mimo sporządzenia protokołu z ogłoszenia wyroku z udziałem ławników, to faktycznie nie uczestniczyli oni w tej czynności procesowej, zaś wyrok nie został sporządzony i ogłoszony. Jego treść została określona, w formie mocno skróconej przez obwinioną, na kartce papieru. Kierownik sekretariatu Barbara K., mimo kilkakrotnych próśb kierowanych do asesor o zwrot akt, nie otrzymała ich i dlatego nie mogła poinformować o treści wyroku pokrzywdzonego oraz obrońcę oskarżonego, którzy nie byli obecni, podobnie jak prokurator, na ogłoszeniu wyroku. Następnego dnia obwiniona asesor przyniosła do sekretariatu Wydziału przedmiotową kartkę papieru z treścią wyroku i na jej podstawie kierownik sekretariatu Barbara K. napisała treść orzeczenia do repertorium „K". Uczyniła to po konsultacji z obwinioną. Akta sprawy wraz z innymi aktami 18 spraw zostały zwrócone do sekretariatu w dniu 3 listopada 2006 r. osobiście przez obwinioną. Mimo zapewnienia kierownika sekretariatu przez obwinioną, że wyrok w sprawie Marka B. wraz z aktami był w jej domu, akta tej sprawy zostały zwrócone bez wyroku. Ponownie akta przedmiotowej sprawy obwiniona zabrała do domu w B. między 2 listopada a 6/7 listopada 2006 r. w celu sporządzenia uzasadnienia wyroku. Wyrok w tej sprawie został „odnaleziony" przez obwinioną jesienią 2007 roku i został dołączony do akt sprawy dyscyplinarnej przed posiedzeniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Wyrok zawierał podpisy całego składu orzekającego.

Dokonując tych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odwołał się do dowodów w postaci dokumentów oraz zeznań świadków Wiesławy M., Mirosławy K., Barbary K., Anny M.-P. oraz ujawnionych przez odczytanie zeznań Konrada G. i Anny S., a także częściowo do wyjaśnień obwinionej.

Obwiniona przesłuchana przed Sądem Dyscyplinarnym nie przyznała się do stawianych jej zarzutów. Wyjaśniła, że przedmiotowy wyrok został sporządzony w czasie między zakończeniem przewodu sądowego a ogłoszeniem wyroku. Narada odbyła się zaraz po odroczeniu ogłoszenia wyroku bądź później, ale przed jego publikacją. Nie pamięta, kiedy ławniczki podpisały wyrok, ale wykluczyła by czynność ta nastąpiła po jego ogłoszeniu. Podała, że wyrok został ogłoszony przy udziale ławników, z tym, że nie miały one na sobie tóg. Akta po publikacji wyroku zabrała protokolantka, a akta przywieziono do jej gabinetu, kiedy wpłynął wniosek o sporządzenie uzasadnienia. Kiedy oddawała akta w dniu 3 listopada 2006 r. stwierdziła, iż nie ma w nich wyroku. Wyjaśniła, że wyrok odna-

lazła w reklamówce, w swoim domu w B., jesienią 2007 roku, nie potrafiła jednak podać bliższych okoliczności odnalezienia wyroku. To, iż wcześniej nie było w aktach sprawy wyroku tłumaczyła tym, iż miała podejrzenie, że „ktoś specjalnie wyciągnął go z akt sprawy". Wyjaśniła też, że protokoły z rozpraw nie zostały podpisane z tej przyczyny, iż protokolantka ich nie wydrukowała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie ulega żadnej wątpliwości, iż obwiniona – jako przewodnicząca składu orzekającego – nie podpisała protokołów rozpraw z dnia 21 i 27 września 2006 r. w sprawie II K 132/05. Jej wyjaśnienie wskazujące na przyczynę niepodpisania (protokoły nie zostały wydrukowane) pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków w osobach protokolantki, kierowniczki sekretariatu i prezesa Sądu Rejonowego. Również, w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie ulega wątpliwości, że obwiniona nie sporządziła wyroku na piśmie, nie został on ogłoszony ani podpisany przed jego publikacją. Do takiego wniosku doprowadziła Sąd Dyscyplinarny analiza przeprowadzonych dowodów, w szczególności zeznań ławników Wiesławy M. i Mirosławy K., które zgodnie twierdziły, że publikacji wyroku w wyznaczonym dniu nie było, nie mogły też przypomnieć sobie okoliczności w jakich podpisały wyrok. Okoliczność, że wyrok nie został sporządzony przed jego ogłoszeniem potwierdziła też świadek Barbara K. – Kierownik sekretariatu podnosząc, że jego treść ujawniła w repertorium na podstawie kartki papieru przyniesionej przez obwinioną. Treść tego wpisu potwierdza tę okoliczność, skoro zarówno w repertorium jak i na przedmiotowej kartce nie odnotowano podstawy prawnej orzeczonej kary grzywny oraz kary łącznej pozbawienia wolności. Gdyby wyrok był ogłoszony w dniu 27 września 2006 r., to nic nie stało na przeszkodzie odnotowania jego treści na tej podstawie, a nie zapisów na kartce sporządzonych przez obwinioną.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że wyrok sądu jest najważniejszym w pracy sędziego dokumentem, w związku z czym w rozdziale 47 Kodeksu postępowania karnego ustawodawca zawarł wymagania formalne związane ze sporządzaniem, treścią oraz ogłoszeniem wyroku. Ich złamanie w okolicznościach sprawy, kiedy wyrok nie został sporządzony i ogłoszony, spowodował, że nie nastąpiło merytoryczne jej rozpoznanie mimo upływu wielu lat. To oznacza, że obwiniona dopuściła się ciężkiego przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., przez naruszenie przepisów art. 149 § 1, 412 i 418 k.p.k.

Wymierzając karę dyscyplinarną Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że biorąc pod uwagę rodzaj przewinienia służbowego przypisanego obwinionej, jak i stopień szkodliwości społecznej tego czynu należałoby orzec karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe. Mając jednak na uwadze, że Minister Sprawiedliwości decyzją z dnia 16 kwietnia 2008 r. wypowiedział obwinionej stosunek służbowy i zwolnił ją z stanowiska asesora sądowego, przy czym datę nawiązania stosunku służbowego określono na dzień 31 maja 2008 r., a nadto w innej sprawie dyscyplinarnej wymierzono jej prawo-

mocnie karę złożenia z urzędu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe stało się nierealne, gdyż kara ta byłaby niewykonalna. Wymierzono karę nagany uznając, że wprawdzie także ta kara nie będzie podlegała wykonaniu w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednak swoistym sposobem jej wykonania będzie zawiadomienie odpowiednich organów wymienionych w art. 118 zd. 2 u.s.p. w przypadku podjęcia przez obwinioną pracy w tych organach.

Odwołanie od tego wyroku złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zarzucając rażącą niewspółmierność kary wymierzonej obwinionej. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzut zawarty w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, dotyczący rażącej niewspółmierności kary, jest uzasadniony. W tym zakresie należy podkreślić, że art. 438 pkt 4 k.p.k. konstytuuje możliwość zmiany orzeczenia w zakresie kary, ale tylko w sytuacji, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r. V KRN 60/70, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213; z dnia 30 listopada 1990 r. KR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Nie każda więc różnica w zakresie oceny wymiaru kary uzasadnia zarzut rażącej niewspółmierności kary, przewidziany w art. 438 pkt 4 k.p.k., ale tylko taka, która ma charakter zasadniczy, a więc jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Chodzi tu o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karą można byłoby nazwać także w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną. Należy dodać, że przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie wskazanych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, która powinna zostać wymierzona w instancji odwoławczej w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 1973 r. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51; z dnia 2 lutego 1995 r. II RN 198/94, OSNPK 1995, nr 6, poz. 18).

Oceniając zarzut obwinionej należy przede wszystkim podkreślić, że w chwili popełnienia osądzonego czynu była ona asesorem sądowym, któremu powierzono czynności sędziowskie w Sądzie Rejonowym. Powierzenie tych obowiązków oznacza przyznanie jej

władzy sądowniczej, z wszystkimi wynikającymi z tego faktu prawami i obowiązkami (art. 82 w związku z art. 136 § 2 ustawy – Prawo o u.s.p.). W przypadku asesora egzekucja tych praw i obowiązków musi być szczególnie konsekwentna, asesura jest bowiem okresem przygotowania do objęcia funkcji sędziego; nabyte w jej czasie i utrwalone umiejętności oraz nawyki, w tym styl pracy, traktowanie swych obowiązków, powaga w wykonywaniu czynności itd. rzutują bezpośrednio na styl i jakość pracy sędziego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że wobec obwinionej asesor należałoby orzec karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, biorąc pod uwagę rodzaj przypisanego jej przewinienia służbowego, jak też stopień szkodliwości społecznej czynu. Kary tej nie wymierzono. Sąd Apelacyjny stwierdził bowiem, że uległa zmianie sytuacja prawna obwinionej. Z jednej bowiem strony Minister Sprawiedliwości zwolnił obwinioną ze stanowiska asesora sądowego w Sądzie Rejonowym, z drugiej zaś wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 stycznia 2008 r. obwinionej prawomocnie wymierzono karę złożenia z urzędu. Z tego względu – zdaniem Sądu Apelacyjnego – wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe nie byłoby celowe, gdyż kara ta byłaby niewykonalna, natomiast swoistym sposobem wykonania wymierzonej kary będzie zawiadomienie odpowiednich organów wymienionych w art. 118 u.s.p. w przypadku podjęcia przez obwinioną pracy w organach wymienionych w tym przepisie. Poglądu tego nie można podzielić. Podniesiony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny argument odnośnie niemożności wykonania w ścisły sposób wymierzonej kary dyscyplinarnej wobec obwinionej, która nie pełni już funkcji asesora sądowego, w równym stopniu dotyczy kary nagany, jak i kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Zawiadomienie organów wymienionych w art. 118 u.s.p. dotyczy orzeczenia każdej kary dyscyplinarnej, także kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Jeśli więc – także w ocenie Sądu Apelacyjnego – karą właściwą za czyn przypisany obwinionej byłaby kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, to uwzględniając odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, należało dokonać zmiany wyroku i wymierzyć obwinionej taką karę dyscyplinarną.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

29
WYROK Z DNIA 18 LUTEGO 2009 R.
SNO 6/09

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krzysztof Pietrzykowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz sędziego – członka Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 października 2008 r., sygn. akt (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oskarżył sędziego Sądu Okręgowego o to, że w dniu 24 lutego 2008 r. o godz. 11^{18} na 115,7 km drogi krajowej A-4 (gm. U.) kierując samochodem marki Fiat (...) jechał z prędkością 171 km/h w sytuacji, gdy znak drogowy B-33 nakazywał ograniczenie prędkości do 110 km/h, tj. o wykroczenie określone w art. 92 § 1 k.w.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 31 października 2008 r., sygn. akt ASD (...), uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu czynu.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniami wniesionymi na niekorzyść obwinionego przez:

I. Ministra Sprawiedliwości, który zarzucił orzeczeniu Sądu pierwszej instancji obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 81 i art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez ich niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że odpowiedzialność dyscyplinarna powstaje jedynie w sytuacji, gdy popełnione przez obwinionego wykroczenie stanowi jednocześnie przewinienie dyscyplinarne oraz błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przyjęciu, że obwiniony przekroczył dopuszczalną prędkość nieumyślnie oraz że było to spowodowane koniecznością bezpiecznego wykonania manewru wyprzedzania, a także, że nie spowodowało to zagrożenia dla ruchu, które to błędy rzutowały

w konsekwencji na niewłaściwą ocenę wagi wykroczenia popełnionego przez obwinionego; podnosząc powyższe zarzuty autor odwołania wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji;

II. Krajową Radę Sądownictwa, która zarzuciła orzeczeniu Sądu pierwszej instancji obrazę prawa materialnego, tj. art. 81 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez wyrażenie poglądu, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego jest uwarunkowana ustaleniem, że jego czyn będący wykroczeniem stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i w oparciu o tak sformułowany zarzut wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji;

III. Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, który także podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 81 u.s.p. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p., polegającą na wadliwym przyjęciu, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za popełnienie wykroczenia jedynie wtedy, gdy jego czyn stanowiący wykroczenie, wyczerpuje jednocześnie znamiona czynu dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności pełnionego urzędu sędziego. Na podstawie tak sprecyzowanego zarzutu autor tego odwołania wniósł o *„zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I przez uznanie obwinionego winnym popełnienia zarzuconego mu wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. oraz wymierzenie za ten czyn kary dyscyplinarnej upomnienia, ewentualnie na podstawie w/w przepisów i art. 109 § 5 u.s.p. (...) o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I przez uznanie obwinionego winnym popełnienia zarzuconego mu wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. oraz uznanie, że zarzucone obwinionemu wykroczenie stanowi przypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary”.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wszystkie odwołania wniesione w tej sprawie okazały się niezasadne, zaś podniesione w nich argumenty i sformułowane wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie, przy czym wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego postulował wydanie rozstrzygnięcia rażąco naruszającego obowiązujący porządek prawny (por. zakaz wynikający z art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm. – dalej określanej jako p.u.s.p.).

Przed ustosunkowaniem się do poszczególnych zarzutów podniesionych przez podmioty, które zaskarżyły rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w tej sprawie, odnieść się trzeba do kwestii zupełnie podstawowej, tj. problematyki immunitetu sędziowskiego w obszarze wykroczeń. Wywody skarżących zaprezentowane w tej materii są albo ascetycznie ubogie albo nie w pełni odpowiadają wadze zagadnienia i randze podmiotów, od

których pochodzą. W sytuacji, gdy w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa prezentuje się pogląd, że immunitet materialny jest jedynie źródłem i podstawą zaostrzonej odpowiedzialności sędziego za wykroczenie w porównaniu z innymi obywatelami, Minister Sprawiedliwości powołuje się niemal wyłącznie na „*brak społecznie uzasadnionych racji za przyznaniem sędziom swoistego immunitetu materialnego w odniesieniu do wykroczeń, które nie są jednocześnie przewinieniami dyscyplinarnymi*", zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego – również w imię zasady równości – ogranicza znaczenie immunitetu wyłącznie do przeniesienia odpowiedzialności za wykroczenia z sądu powszechnego do sądu dyscyplinarnego, to twierdzeniom tego rodzaju trudno przyznać walor uzasadnionych argumentów. Odnosząc się wszelako do tak sprecyzowanych przez skarżących ich głównych zarzutów i zaprezentowanych przez nich stanowisk, stwierdzić trzeba, że byt określonych instytucji prawnych związany jest przede wszystkim z funkcjonowaniem realnie obowiązujących rozwiązań ustawowych, natomiast od „społecznych racji" oraz „zasad sprawiedliwości" zależy tylko o tyle, o ile klauzule takie mogą być uznane za część składową regulacji prawnej. Natomiast upatrywanie w immunitecie materialnym i w zasadzie równości wobec prawa, wyłącznej podstawy prawnej zaostrzonej odpowiedzialności za wykroczenia, postulowanej w stosunku do sędziów – w porównaniu z pozostałymi obywatelami – zawiera wewnętrzną sprzeczność rozumowania. Tak eksponowana w środkach odwoławczych zasada równości wobec prawa nie stoi przecież na przeszkodzie funkcjonowaniu całego szeregu istotnych ograniczeń dotykających sędziów – jako obywateli – w tak ważnych obszarach ludzkiej działalności, jak prawo do aktywności zawodowej, politycznej, społecznej, gospodarczej, a nawet w sferze uprawnień procesowych (wydłużone terminy przedawnienia deliktów dyscyplinarnych, pozbawienia prawa do kasacji, wydłużony okres umożliwiający wznowienie postępowania dyscyplinarnego na niekorzyść). Wywody i argumenty zaprezentowane w motywach wniesionych środków odwoławczych, w tym zwłaszcza sposób traktowania problematyki immunitetu sędziowskiego, wskazują na potrzebę szerszego omówienia tego ostatniego zagadnienia.

Jak z powyższego wynika, przypomnieć trzeba w omawianej materii kwestie zupełnie podstawowe. Instytucja immunitetetu (łacińskie immunitet – uwolnienie od obciążeń) jest rozumiana jako prawo do zwolnienia od podlegania powszechnie wiążącym obowiązkom prawnym, prawo do nieczynienia tego do czego inni są zobligowani. W teorii polskiego procesu karnego pojęciem immunitetu zajmowano się już dawno i określono go jako całkowite lub częściowe wyłączenie pewnych osób spod działania przepisów prawa karnego materialnego lub procesowego albo też wyjęcie pewnych osób spod orzecznictwa sądów karnych ze względu na przysługujące tym osobom szczególne prawa (por. S. Śliwiński: Polskie prawo karne materialne. Warszawa 1946, s. 521 i nast.,; Polski proces karny. Zasady ogólne. Warszawa 1946, s. 171 i nast.). Niekiedy eksponowano w większym stopniu aspekt procesowy immunitetu, sprowadzając to pojęcie do wyłączenia pew-

nych osób spod władzy sądowej (por. S. Glaser: Polski proces karny w zarysie. Kraków 1934, s. 85).

Pozytywne ujęcie immunitetu prezentował M. Cieślak, określając go jako przywilej polegający na ograniczeniu dopuszczalności ścigania pewnych kategorii osób, mający na celu stworzenie szczególnych gwarancji prawnych, które mają zapobiegać ujemnym konsekwencjom, jakie mogłyby wyniknąć z faktu ścigania określonych osób, wykonujących ważne funkcje społeczne (por.: Proces karny /skrypt/ Kraków 1953, s. 290; Polska procedura karna. Warszawa 1973, s. 270 oraz Zagadnienie immunitetu adwokackiego. Palestra 1963, nr 7-8, s. 5).

Podsumowując zatem istotę immunitetu, wskazać trzeba na jego następujące cechy:

- immunitet jest uprawnieniem przysługującym pewnym kategoriom osób, stawiającym je w innej sytuacji procesowej, przyznawany jest ze względu na charakter wykonywanych funkcji, powoduje ograniczenie dopuszczalności ścigania osób nim objętych, bądź całkowitą niedopuszczalność takiego ścigania, stanowi wyjątek od zasady powszechności procesu karnego (szeroko na ten temat: W. Michalski: Immunitety w polskim procesie karnym. Warszawa, 1970, s. 9). W doktrynie procesu karnego immunitety dzieli się na immunitety materialne i formalne. Immunitet formalny eliminuje możliwość wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego przeciwko osobie, która z niego korzysta, stanowi zatem przeszkodę w toczeniu się procesu, natomiast nie uchyla karalności popełnionego czynu. Jako przeszkoda procesowa, immunitet formalny może być trwały (wywołuje skutki również po zakończeniu pełnienia określonej funkcji) lub nietrwały (obowiązuje tylko w czasie wykonywania funkcji z nim związanej). Oddziaływanie procesowego immunitetu nietrwałego może być bezwzględne, gdy brak jest możliwości jego uchylenia lub względne, gdy przewidziana jest procedura jego uchylania w drodze uchwały albo orzeczenia organu władzy, której podlega posiadacz immunitetu. Po uzyskaniu takiej zgody postępowanie karne może toczyć się na zasadach ogólnych.

Z kolei, immunitet materialny zapewnia wyłączenie pewnych kategorii osób spod działania przepisów prawa karnego materialnego, godzi zatem w sam byt procesu, uchylając karalność czynu. Ten aspekt immunitetu materialnego podkreślał już dawno W. Wolter, uznając go za okoliczność, która wprawdzie znajduje się poza zagadnieniem przestępstwa czy winy, ale zrywa normatywny związek między przestępstwem a karą (W. Wolter: Prawo karne. Warszawa 1947, cz. I, s. 403). Podobnie, M. Cieślak wyrażał przekonanie, że immunitet materialny gwarantuje bezkarność kryminalną (Zagadnienie ...*op. cit.*).

Wobec różnie kształtowanego zakresu działania immunitetów ważne znaczenie ma ich podział na immunitety zupełne (całkowite) i częściowe (ograniczone). Immunitet materialny zupełny oznacza całkowite wyłączenie pewnych osób spod działania prawa karnego, natomiast immunitet materialny częściowy – prowadzi do wykluczenia działania pewnej części przepisów prawa karnego materialnego w odniesieniu do określonej grupy

osób, przy jednoczesnym poddaniu ich przepisom dyscyplinarnym (W. Michalski – *op. cit*. s. 15).

Istotą immunitetu materialnego jest zatem zniesienie karalności czynu o znamionach opisanych w ustawie karnej. Zachowania, za które przepisy prawa materialnego przewidują odpowiedzialność karną, stają się niekaralne, a ich sprawca – w zakresie objętym immunitetem – uwolniony jest od odpowiedzialności tego rodzaju. Nie musi to oznaczać wcale pełnej bezkarności, czy też całkowitego braku jakiejkolwiek odpowiedzialności, skoro w takich wypadkach ustawodawca zwykle określa inny sposób reakcji na zachowania wyczerpujące znamiona czynów karalnych. Jeżeli taka regulacja jest przewidziana w obowiązującym porządku prawnym, to po wyłączeniu odpowiedzialności karnej ze względu na działanie immunitetu, powinna nastąpić ocena tego zachowania z punktu widzenia zasad tej pozakarnej odpowiedzialności.

W ocenie składu orzekającego w tej sprawie taka sytuacja zachodzi w odniesieniu do instytucji immunitetu sędziowskiego w obszarze wykroczeń. Trzeba w pełni podzielić pogląd wyrażony w piśmiennictwie (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Warszawa 2002, s. 229) przez autorów opowiadających się za materialnym charakterem immunitetu sędziowskiego w zakresie wykroczeń. Na szczególne podkreślenie zasługuje zasadniczo odmienne uregulowanie problematyki immunitetu sędziowskiego w omawianym zakresie w porównaniu z regulacją obowiązującą w obszarze przestępstw. Tu nie ma żadnych wątpliwości, że immunitet sędziowski jest na gruncie przestępstw immunitetem formalnym o charakterze względnym. Podlega bowiem procedurze uchylenia w drodze stosownej uchwały sądu dyscyplinarnego o wyrażeniu zgody na ściganie karne sędziego. Całkowicie odmienna natomiast jest regulacja prawna w odniesieniu do wykroczeń, gdzie art. 81 p.u.s.p. wyraźnie i jednoznacznie redukuje odpowiedzialność sędziego za wykroczenie wyłącznie do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Karalność za wykroczenie popełnione przez sędziego – w płaszczyźnie prawa karnego – zostaje w ten sposób zniesiona. Pozostaje natomiast odpowiedzialność dyscyplinarna, której reguły precyzują normy zawarte w ustawie ustrojowej w rozdziale o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Ważnym argumentem jest też porównanie modyfikacji jaka nastąpiła właśnie w odniesieniu do kształtu immunitetu sędziowskiego w obszarze wykroczeń w obowiązującej ustawie o ustroju sądów powszechnych, w porównaniu z początkową postacią tego immunitetu. Odnotować należy, że w kształcie poprzednio obowiązującym, zakaz pociągania sędziego do odpowiedzialności karnosądowej i odpowiedzialności za wykroczenia znajdował się w jednym przepisie, który wspólnie dla obu tych zakresów odpowiedzialności regulował materię immunitetu. Wyraźnie widać to w podstawowym dla ustroju sądownictwa powszechnego akcie normatywnym, jakim było rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 93). Przepis art. 81 § 1 tego rozporządzenia wymagał zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności

karnej, zarówno sądowej jak i administracyjno-karnej. Podobna regulacja obowiązywała na gruncie ustawy o ustroju sądów powszechnych z 1964 r. (Dz. U. Nr 6, poz. 40), w której omawiana materia znajdowała się w art. 49 § 1. Wobec zamieszczenia w dalszych przepisach tej ustawy procedury uchylania immunitetu w drodze stosownej uchwały sądu dyscyplinarnego, całość tej instytucji (a więc również w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia) była zaliczana do immunitetu formalnego względnego o charakterze nietrwałym (por. W. Michalski – *op.cit.* s. 137 i nast.). Sytuacja zmieniła się na gruncie kolejnej ustawy dotyczącej ustroju sądownictwa powszechnego z dnia 20 czerwca 1985 r. (Dz. U. Nr 31, poz. 137), w której do poprzedniej treści zamieszczonej wtedy w art. 52 § 1 u.s.p. dodano § 4 – wyraźnie przewidujący w stosunku do sędziów – tylko odpowiedzialność dyscyplinarną za wykroczenia. Odpadła zatem w tym obszarze możliwość wyrażenia zgody przez sąd dyscyplinarny na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności o charakterze karnym. Również w świetle przepisów obecnie obowiązującej ustawy ustrojowej, immunitet sędziowski w zakresie wykroczeń nie podlega uchyleniu, a odpowiedzialność karno-sądowa jest wyłączona, co przesądziło o zmianie jego charakteru z formalnego na materialny.

Znaczenie i skutki immunitetu materialnoprawnego z punktu widzenia uchylenia przestępności czynu nie budzą też wątpliwości we współczesnej doktrynie procesu karnego (por. T. Grzegorczyk: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Warszawa 2008, s. 117). Na gruncie prawa o wykroczeniach jednoznacznie uznaje się też immunitet sędziowski jako podstawę zniesienia odpowiedzialności karnej (szerzej na ten temat, a także o zakresach innych immunitetów – T. Grzegorczyk: Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz. Warszawa 2008, s. 78 i nast.).

Ważnym punktem odniesienia i istotnym argumentem przemawiającym za traktowaniem normy art. 81 p.u.s.p., jako ustawowej regulacji immunitetu materialnego, jest też analiza porównawcza. Odwołać się trzeba w tym miejscu do regulacji zawartych w ustawach mających charakter ustrojowy dla poszczególnych zawodów prawniczych, a przyznających ich przedstawicielom immunitet w pewnych ściśle określonych granicach. I tak np. w ustawie – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) norma art. 7 uchyla odpowiedzialność karną adwokata za zniewagę ściganą z oskarżenia prywatnego lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, a zachowanie takie „*podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej*”. Podobnie, art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059) przewiduje, że ten sam rodzaj zachowania podjętego wobec identycznego, jak w wypadku adwokatów, kręgu podmiotów „*podlega wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej*”. Odpowiednio zbliżone unormowania znajdują się też w przepisach ustaw o Prokuraturze z 1985 r. i o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa z 2005 r. W żadnym z tych wypadków nie ma wątpliwości co do tego, że w ten sposób ustawodawca wprowadził immunitet materialny obejmujący zachowania opisane w ustawie, podjęte w okolicznościach tam wska-

zanych i skierowane w odniesieniu do określonego tam kręgu podmiotów. Jeżeli te, nie budzące wątpliwości, co do ich znaczenia prawnego rozwiązania zestawi się z normą art. 81 p.u.s.p. – „*za wykroczenia sędzia odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie*", to treść tej regulacji też nie może budzić wątpliwości. Jeżeli bowiem odpowiedzialność sędziego za wykroczenie ma przebiegać „*wyłącznie*" w płaszczyźnie dyscyplinarnej, to oznacza, że za wykroczenia inna odpowiedzialność niż dyscyplinarna – jest „*wyłączona"*. Zatem, mają do niej zastosowanie „*wyłącznie"* zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, a te określa rozdział 3 p.u.s.p. Zasadnicze znaczenie ma zwłaszcza przepis art. 107 § 1 p.u.s.p., w którym uregulowano w sposób wyczerpujący formy deliktów dyscyplinarnych, za które sędzia odpowiada w tym postępowaniu. Przypomnieć trzeba stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, w którym sformułowano przekonanie, że to przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi. Relacja między przepisami art. 81 p.u.s.p. i art. 107 p.u.s.p. jest zatem jednoznaczna. Ten pierwszy wyłącza odpowiedzialność karną za popełnienie wykroczenia i nakazuje dokonać oceny zarzucanego sędziemu zachowania z punktu widzenia zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej, a drugi – zakreśla ramy tej ostatniej. Słusznie zatem w literaturze przedmiotu zwrócono uwagę na potrzebę łącznego odczytywania regulacji zawartej w wymienionych przepisach, co doprowadziło do w pełni aprobowanego przez niniejszy skład poglądu, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów za wykroczenie będzie miała miejsce tylko wówczas, gdy popełnione przez sędziego wykroczenie będzie mogło zostać jednocześnie uznane za przewinienie dyscyplinarne (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – *op. cit.* s. 229 – 230).

Podobnie, zupełnie jednoznacznie do zagadnienia relacji między wykroczeniem a deliktem dyscyplinarnym odniósł się Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 22 października 2007 r., SNO 74/07, podkreślając, że dla odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za wykroczenie konieczne jest, aby to wykroczenie stanowiło jednocześnie przewinienie określone w art. 107 § 1 p.u.s.p. Nie ulega wątpliwości, że w większości wypadków tak właśnie będzie, a wypełnienie znamion wykroczenia będzie jednocześnie stanowiło albo przewinienie służbowe, albo uchybienie godności sprawowanego urzędu (przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p., które będzie obejmowało także naruszenie zasad etyki sędziowskiej). Nie można jednak *a proiri* wykluczyć sytuacji, w której w zachowaniu odpowiadającemu znamionom wykroczenia brak będzie cech wymienionych w art. 107 § 1 p.u.s.p. W takich wypadkach odczytanie prze-

pisów art. 81 p.u.s.p. i art. 107 § 1 p.u.s.p. musi prowadzić do wniosku, że wyłączenie odpowiedzialności karnej za wykroczenie, wynikające z art. 81 p.u.s.p. i brak podstaw do odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach określonych w art. 107 § 1 p.u.s.p. – prowadzi do uniewinnienia. Nie ma natomiast dostatecznych przesłanek do uznania, że przepis art. 81 p.u.s.p. tworzy swego rodzaju hybrydową formę odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, polegającą na jednoczesnym wykorzystywaniu opisu wykroczeń przejętego z ustaw zawierających przepisy karne tego rodzaju z pominięciem sankcji przewidzianych w tym postępowaniu oraz przejęciu z ustawy ustrojowej – wyłącznie systemu kar przewidzianych na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Do przyjęcia tak szczególnych reguł odpowiedzialności, niezależnie od jej zgodności z wzorcem konstytucyjnym, konieczna byłaby jednak wyraźna i jednoznaczna regulacja ustawowa. Tej ostatniej nie może zastąpić wskazanie przez część skarżących na normę art. 108 § 3 p.u.s.p., który reguluje wyłącznie zagadnienie obliczania terminu przedawnienia w sytuacji, gdy czyn wyczerpuje zarówno znamiona wykroczenia, jak deliktu dyscyplinarnego. Także odwoływanie się do zasady równości wobec prawa, którym to argumentem tak chętnie posługują się skarżący – nie jest wystarczające, gdyż w całym obszarze sankcji koncepcja tego rodzaju prowadzi wprost właśnie do nierównego, bo znacznie surowszego, traktowania jednej grupy obywateli z uwagi na ich status zawodowy. Z instytucji gwarancyjnej, jaką jest immunitet, chce się w ten sposób uczynić podstawę wzmożonej represji. W przekonaniu Sądu Najwyższego – w drodze interpretacji fragmentów przepisów art. 108 § 3 i art. 109 § 5 p.u.s.p. – tak szczególnych form odpowiedzialności tworzyć nie można.

Powyższe przekonanie uzasadniało podzielenie przez Sąd Najwyższy poglądu prawnego wyrażonego w zaskarżonym wyroku. Odnosząc się natomiast do poszczególnych kwestii podniesionych w uzasadnieniach środków odwoławczych odnotować trzeba powierzchowność zaprezentowanych tam wywodów. Nie można skutecznie kwestionować rezultatów oddziaływania immunitetu z odwołaniem się jedynie do racji społecznych i zasady równości (co szczególnie akcentowali wszyscy skarżący), skoro samo przyznanie immunitetu przez ustawodawcę jest stworzeniem sytuacji odbiegającej od jednakowego traktowania. Ze szczególnym naciskiem podkreślić trzeba zupełnie podstawowy aspekt immunitetu, który przecież wcale nie ma na celu ochrony sędziego przed odpowiedzialnością (wszak ta kwestia może być każdorazowo badana w postępowaniu dyscyplinarnym, którego następstwem będzie uchylenie immunitetu w odniesieniu do czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa lub poniesienie odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny), ale jest częścią szerszej instytucji, jaką są gwarancje niezawisłości sędziowskiej, mającej chronić obywatela przed skutkami oddziaływania (ze strony innych władz) na sędziego, który będzie rozpoznawał jego sprawę sądową. Również w tym kontekście trudno zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, podważającym materialnoprawny charakter immunitetu sędziowskiego w obszarze wykroczeń i traktującego normę zamieszczoną w art. 81 p.u.s.p. jako „*jedynie*

przeniesienie ich odpowiedzialności za te czyny z sądu powszechnego do sądu dyscyplinarnego". Przecież regulacja zawarta w powołanym przez skarżącego przepisie nie statuuje jedynie kwestii organu przed jakim odpowiada sędzia za wykroczenie (nie ogranicza się przecież do deklaracji, że sędzia za wykroczenia odpowiada przed sądem dyscyplinarnym). Norma art. 81 p.u.s.p. jest wyraźnie szersza i – nawet gdyby posłużyć się tym wysoce nieprecyzyjnym określeniem użytym przez skarżącego – uznać, że „*przenosi*" ona tę odpowiedzialność na grunt odpowiedzialności dyscyplinarnej, to i tak trzeba byłoby uznać, że konsekwencją tego „*przeniesienia*" odpowiedzialności na grunt odpowiedzialności dyscyplinarnej, jest zastosowanie wszystkich reguł przewidzianych w jej ramach, w tym również dyrektywy zawartej w art. 107 § 1 p.u.s.p., określającej w sposób wyczerpujący krąg deliktów dyscyplinarnych. Z przykrością natomiast odnotować trzeba, że wniosek sformułowany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego obraża funkcjonujący od dziesięcioleci zakaz skazywania przez sąd odwoławczy osoby uniewinnionej (art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.), co trzeba pozostawić bez dalszego komentarza.

Nie sposób też było podzielić szczegółowych wywodów i argumentacji zawartej w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa. Pomijając już niefortunne potraktowanie przepisu art. 81 p.u.s.p. raz (w zarzucie odwołania) jako normy prawa materialnego, a następnie (w części motywacyjnej) uznanie, że reguluje on jedynie właściwość sądu, tryb postępowania i katalog kar (z czego ta ostatnia kwestia miałaby wynikać nie do końca wiadomo), co sugeruje raczej formalnoprawny charakter uregulowania, a także dalekie od oczekiwanej precyzji twierdzenie, że „*sprawca odpowiada za samo* ***naruszenie znaku*** (podkr. S.N.) *powołanego w tym przepisie*" – stanowisko KRS opiera się na negowaniu sytuacji prowadzącej do tego, że „*sędzia, który popełnia* „jedynie" *wykroczenie, nie dopuszczając się przewinienia dyscyplinarnego, pozostaje całkiem bezkarny*". Wykazanie słuszności takiej tezy wymagałoby jednak dalszego wywodu, z którego wynikałoby, na jakiej wobec tego podstawie powinna być oparta odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego, który nie popełnił przewinienia dyscyplinarnego. Nie wystarczy odwołanie się do słusznego skądinąd poglądu, że sędzia powinien przestrzegać wyższych standardów zachowania niż reszta społeczeństwa. Natomiast próba poszukiwania przesłanek tej odpowiedzialności w płaszczyźnie § 16 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały KRS) – na gruncie tej sprawy – nie może okazać się skuteczna, skoro nigdy obwinionemu takiego zarzutu nie postawiono.

Na koniec odnotować trzeba daleko idącą nieadekwatność argumentów zaprezentowanych w motywach odwołania w stosunku do postawionego w nim zarzutu obrazy prawa materialnego. W tej płaszczyźnie wskazywanie na nagminność zdarzeń drogowych trzeba uznać za szczególnie nietrafne, skoro ta okoliczność w żaden sposób nie przekłada się na wykładnię art. 81 p.u.s.p, którego naruszenie zarzucił przecież skarżący. Niezależnie od tego, nie wykazano, aby sędziowie nagminnie popełniali wykroczenia drogowe, co pozbawia wagi taki argument. Także twierdzenie, że „*każdy*" odpowiada za wykroczenie,

nie daje się obronić, bo pomija istnienie różnych immunitetów (nie tylko sędziowskiego) o różnych zresztą zakresach. Natomiast teza, że sędzia – z mocy prawa – ma ponosić surowszą niż inni obywatele odpowiedzialność za taki sam czyn musiałaby znaleźć wyraźne uregulowanie w przepisach. Z kolei wywód dotyczący możliwości powstania w środowisku sędziowskim przekonań, które obniżą zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, jest na tyle niejasny, że nie można się do niego ustosunkować.

Na uwzględnienie nie zasługiwało również odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Jak już wyżej odnotowano, także i w tym środku zaskarżenia ograniczono się do lakonicznego zanegowania materialnego charakteru immunitetu sędziowskiego w obszarze wykroczeń, bez szerszego ustosunkowania się do tej materii. Jako argument, podobnie jak w odwołaniach innych skarżących, wskazano „*brak społecznie uzasadnionych racji*" – co w procesie wykładni prawa i oceny poglądów prawnych – nie ma znaczącej siły przekonywania, analogicznie, jak wzgląd na elementarne zasady sprawiedliwości społecznej. Obie te kategorie nie mają pozytywnej konotacji i wydawało się, że wyszły już z użycia jako wskazówka przy interpretowaniu przepisów. W tym kontekście, pogląd przedstawiciela władzy wykonawczej stwierdzającego, że cała argumentacja sytuująca zagadnienie immunitetu w obszarze niezawisłości sędziowskiej „*jest dla odwołującego się niezrozumiała*" trudno uznać za przedmiot dalszych rozważań, które w tej sytuacji musiałyby wejść głębiej w obszar relacji między władzą wykonawczą a sądowniczą. Podobnie, jak i w wypadku innych skarżących domagających się surowszej odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, także i w tym środku zaskarżenia, odwołano się jedynie do „racjonalnych" przesłanek takiej zaostrzonej represji – bez przedstawienia wszelako prawnych podstaw tak represyjnego nastawienia do sędziów, co nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Nieskuteczny okazał się również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, których miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji orzekający w tej sprawie. Argumenty podniesione w odwołaniu nie wystarczyły dla podważenia dotychczasowego stanowiska. Skala przekroczenia prędkości nie eliminuje jeszcze nieumyślności działania rozumianej zgodnie z art. 9 § 2 k.k. (odpow. art. 6 § 2 k.w.) jako popełnienie czynu na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych warunkach, pomimo możliwości przewidzenia jego popełnienia. Natomiast polemika z okolicznościami w jakich doszło do wykonania manewru przeprowadzonego przez obwinionego oraz wyrażoną w zakwestionowanym wyroku oceną zagrożenia dla ruchu drogowego, jakie miałoby z tego manewru obwinionego wynikać, jest zupełnie gołosłowna, gdyż bez wskazania na procesowo uzyskane dowody, przeciwstawia wyjaśnieniom obwinionego własne oceny autora skargi odwoławczej. Brak konkretyzacji okoliczności, które miałyby uzasadniać ograniczenie prędkości akurat na tym odcinku autostrady względami bezpieczeństwa, przenosi cały ten wywód w sferę spekulacji. Tymczasem, notoryjnym założeniem dróg o parametrach autostradowych jest zapewnienie bezpieczeństwa ruchu nawet przy znacznych prędkościach, których ograniczenie (do poziomów zasadniczo różnych nawet w ramach państw należących do Unii

Europejskiej) następuje w drodze decyzji administracyjnej na obszarach całego kraju, niezależnie od lokalnych redukcji wynikających z aktualnych warunków. Skarżący nie wykazał, aby takie właśnie szczególne wymagania związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego istniały w rejonie, gdzie miało miejsce przedmiotowe zdarzenie. W tej sytuacji nie można było uznać, aby kwestionowane ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji zostały rzeczywiście podważone.

Mając zatem na uwadze niezasadność zarzutów odwoławczych, a także nie podzielając argumentów przedstawionych przez skarżących – Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji w tej sprawie.

30
WYROK Z DNIA 18 LUTEGO 2009 R.
SNO 7/09

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.
Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca), Krzysztof Pietrzykowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego – członka Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej i jej obrońcy, Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 października 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do dnia 14 października 2006 r., pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego, rażąco naruszyła obowiązki służbowe poprzez uporczywe i długotrwałe nękanie oraz zastraszanie pracowników sekretariatu i referendarzy sądowych zatrudnionych w kierowanym przez nią Wydziale, mając na celu ich poniżenie i wywołanie u nich zaniżonej oceny przydatności zawodowej.

Wyrokiem z dnia 27 października 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do marca 2006 r. w sposób oczywisty i rażący naruszyła obowiązki służbowe poprzez uporczywe i długotrwałe nękanie oraz zastraszanie pracowników sekretariatu i referendarzy zatrudnionych w tamtejszym Wydziale, a zwłaszcza Tomasza S. i Bożeny P., mając na celu ich poniżenie i wywołanie zaniżonej oceny przydatności zawodowej, dopuszczając się takim postępowaniem mobbingu w rozumieniu art. 94^3 § 2 k.p., co wyczerpuje znamiona przewinienia

służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego objęła funkcję Przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w dniu 1 marca 2002 r. W tym czasie Wydział miał znaczne zaległości. Prezes Sądu zalecił jak najszybsze zlikwidowanie zaległości Wydziału. Przewodnicząca wielokrotnie zwracała się do Prezesa Sądu o zwiększenie obsady administracyjnej Wydziału. Po objęciu funkcji Przewodniczącej Wydziału przez obwinioną pracownicy Wydziału odczuli pogorszenie atmosfery w pracy. Niemal codziennie Przewodnicząca wzywała do swojego pokoju konkretnych pracowników, którym zwracała uwagę na popełnione przez nich uchybienia związane z pracą. Po takiej rozmowie Kierownik Sekretariatu Urszula L. na polecenie obwinionej przeprowadzała rozmowę dyscyplinującą z pracownikiem i sporządzała notatkę służbową, w której miała opisać rodzaj popełnionego uchybienia. Notatka była umieszczana w tzw. „teczce wydziałowej". Pracownice bardzo niechętnie chodziły na takie rozmowy, bały się iść do gabinetu Przewodniczącej, gdyż rozmowy prowadzone były w ostrym tonie. Zdarzało się, że po wyjściu z gabinetu pracownice płakały. Z czasem pracownice były wzywane przez obwinioną niemal codziennie, co wzbudzało w nich taki lęk, że najpierw prosiły Kierownika sekretariatu, aby to ona sprawdziła prawidłowość przygotowanych przez nie orzeczeń, a nawet chciały, by to ona zamiast nich chodziła do Przewodniczącej na rozmowy. Kiedy kierowniczka próbowała obwinionej tłumaczyć uchybienia pracownic, ta zbywała ją słowami „nie ma o czym mówić". Z inicjatywy obwinionej każda z pracownic sekretariatu miała tzw. „Dzienniczek", w którym odnotowywała załatwione w danym dniu sprawy – nie mogło ich być mniej niż piętnaście dziennie. Codzienne wyniki miała obowiązek kontrolować kierowniczka sekretariatu. Jeśli w danym dniu było mniej załatwień kierowniczka sekretariatu musiała poinformować o tym Przewodniczącą i wytłumaczyć jej, dlaczego nie dopilnowała, aby dzienna norma została wykonana. Obwiniona, wychodząc do domu około godziny 15.00 pytała, ile spraw zostało załatwionych, rano też dowiadywała się, czy norma poprzedniego dnia została „wyrobiona". Pracownice – aby „wyrobić normę" – musiały zostawać w pracy po 15.30 – pomimo tego, że formalnie Przewodnicząca tego zabraniała. Za spędzony czas po godzinach pracy pracownicy nie otrzymywali czasu wolnego. Część pracy pracownice zabierały do wykonania do domu. Kiedy poinformowano o tym obwinionego sędziego stwierdziła ona, że zadania „spokojnie są do zrobienia w miejscu pracy" i zabraniała brać pracę do domu. Pomimo tego, że po kilku miesiącach udało się nadrobić zaległości w Wydziale, zachowanie obwinionej w stosunku do pracowników nie zmieniło się.

Do sierpnia 2004 r. Zastępcą Kierownika sekretariatu była Bożena P. Przewodnicząca miała nieustannie do niej pretensje odnośnie czasokresu – tj. tego, że sprawy przedkładane były sędziom po upływie czasu wskazanego w zarządzeniu (działo się tak, ponieważ wydział obciążony był zaległościami i nie nadążano z realizacją bieżących czynności).

„Czasami” obwiniona zwracała się do Bożeny P. w sposób nieuprzejmy np. „Bożena, do mnie”, „bez tłumaczenia, bo mnie drażnisz”. „Pewnego dnia w 2004 r.” stwierdziła: „Luiza M. (była kierowniczka sekretariatu Wydziału II Cywilnego) to było dno, a na ciebie nie ma określenia”. W czerwcu 2004 roku obwiniona zmieniła Bożenie P. zakres obowiązków – powierzyła jej dokonywanie projektów wpisów – jednocześnie pozostawiła ją na stanowisku Zastępcy Kierownika sekretariatu. Przewodnicząca poinformowała wówczas Bożenę P., że nie ma uprawnienia do usunięcia jej z zajmowanego stanowiska, ale jeśli sama nie zrezygnuje z funkcji Zastępcy Kierownika, to będzie na niej ciążyła podwójna odpowiedzialność, wynikająca z pełnionej funkcji jak i w zakresie dokonywanych projektów nowych wpisów. Bożena P. zrezygnowała z zajmowanego stanowiska funkcyjnego. Przedtem obwiniona zapowiedziała kierowniczce, że jeśli Bożena P. pozostanie Zastępcą Kierownika, to wszystkie jej uchybienia będą obciążały kierowniczkę.

Obwiniona często przynosząc pracownikom akta nie kładła ich na biurku, ale rzucała je na blat biurka. W grudniu 2005 roku obwiniona zabroniła kierowniczce udzielania urlopów wypoczynkowych pracownicom, ponieważ priorytetem było wówczas opanowanie grudniowego wpływu. Jednocześnie zapowiedziała, że „jak nie opanują, to będą rozmawiać inaczej”. Kiedy w ciągu dnia obwiniona zauważała brak którejś pracownicy przy biurku, dzwoniła do kierowniczki sekretariatu, która miała ustalać, gdzie dana pracownica się znajduje.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w tej sytuacji w omawianym okresie pracownicy Wydziału Ksiąg Wieczystych do pracy przychodzili w wielkim stresie, czekając na to, co się w danym dniu wydarzy, o co będzie awantura. Było wiadome, że Przewodnicząca zbiera notatki służbowe do teczek wydziałowych, aby „mieć na nie haka”. Z dalszych ustaleń wynika, że obwiniona wyrażała się negatywnie o pracownikach sekretariatu, nazywała ich leniami, powtarzała, że „trzeba na nich bata”. Pracownice skarżyły się na forum sekretariatu na zachowanie Przewodniczącej. Nie złożyły jednak wówczas żadnej formalnej skargi. Po odejściu obwinionej z Wydziału, panującą atmosferę pracownicy oceniają jako „spokojną, pełną wzajemnej życzliwości między sędzią, referendarzami i pracownikami sekretariatu”. W dniu 1 czerwca 2004 r. pracę w Wydziale Ksiąg Wieczystych na stanowisku referendarza rozpoczął Tomasz S. Od początku nie radził on sobie z wykonywaniem powierzonych mu czynności. Obwiniona zabroniła jednak innym pracownikom udzielania jakiejkolwiek pomocy nowemu pracownikowi. Krytykowała jego pracę w obecności innych pracowników. „Pewnego dnia” w pokoju referendarzy obwiniona, w obecności kierowniczki sekretariatu i referendarza Ewy C. – K., powiedziała referendarzowi Tomaszowi S., że jest głupi. Ewa C. – K. zwróciła uwagę Przewodniczącej, że nie powinna tak się zwracać do referendarza, tym bardziej w obecności innych pracowników, na co obwiniona odpowiedziała, że o tym i tak wszyscy wiedzą. „Zdarzyło się”, że obwiniona przyszła do pokoju referendarza, wyciągnęła z szafy akta, przeglądnęła je i rzucała na podłogę. Następnie kazała referendarzowi zbierać je. Obwiniona za po-

średnictwem kierowniczki sekretariatu poleciła pracownicom, że o godz. 15.30 należy wyłączać komputery, aby Tomasz S. nie mógł dalej pracować. Na zarządzenie Przewodniczącej, jako jedyny z referendarzy nie miał on obsługi sekretarskiej – sam musiał dekretować swoje sprawy, wypisywał wezwania, dokonywał wpisów. Obwiniona kontrolowała wszystkie jego sprawy, a uchybienia odnotowywała w sporządzanych w tym celu notatkach służbowych, które były składane do teczki wydziałowej. Na każdą notatkę referendarz musiał składać pisemną odpowiedź. Obwiniona nie wyjaśniała nowemu referendarzowi na czym polegały jego błędy – stwierdzała jedynie, że skoro jest po egzaminie sędziowskim, to musi wszystko umieć. Z uwagi na dużą ilość popełnianych przez niego błędów w pracy, powierzono mu następnie wykonywanie najprostszych czynności referendarskich.

Na prośbę obwinionej praca referendarza została skontrolowana dwukrotnie przez wizytatora – za każdym razem ocena wypadła negatywnie. Ostatecznie stwierdzono, że nie ma on predyspozycji do pracy w Wydziale Ksiąg Wieczystych.

W piśmie z dnia 8 marca 2006 r. skierowanym do Komisji Kwalifikacyjnej, która miała zająć się oceną pracy referendarza Tomasza S., opisał on sytuację i atmosferę panującą w Wydziale Ksiąg Wieczystych, któremu przewodniczyła obwiniona. Wskazał, że obwiniona w żaden sposób mu nie pomagała, nie udzielała wskazówek w pierwszym okresie jego pracy. Obwiniona swoim zachowaniem ośmieszała go, deprecjonowała jego osobę i wykonywaną pracę. Podkreślał, że cała ta sytuacja budziła w nim poczucie braku wiary we własne umiejętności, niską samoocenę, ponadto żył w ciągłym stresie. W pracy nie chciał wchodzić w polemikę z Przewodniczącą, gdyż czuł się zagrożony, obawiał się, że może stracić pracę.

W marcu 2006 roku pracownice sekretariatu i referendarze zatrudnieni w Wydziale wystąpili do Prezesa Sądu z pismami, w których opisali sytuację panującą w Wydziale oraz niewłaściwe zachowanie obwinionej w stosunku do nich.

Obwiniona sędzia nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przewinienia. W swoich wyjaśnieniach wskazała, że stanowisko Przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym objęła w 2002 roku. W Wydziale była bardzo duża zaległość w załatwianiu spraw, w związku z czym otrzymała polecenie zlikwidowania tej zaległości. Pomimo, że wpływ spraw do Wydziału zwiększył się w porównaniu z poprzednim okresem, ilość pracowników nie uległa zmianie – byli oni więc bardzo obciążeni pracą. Fakt ten obwiniona zgłaszała Prezesowi Sądu, prosząc jednocześnie o zwiększenie stanu osobowego sekretariatu Wydziału. Obwiniona podkreśliła, że w jej ocenie relacje między nią a pracownikami były dobre – doceniała ich pracę i zachęcała do dokształcania się. Wskazała, że sytuacja pogorszyła się w 2005 roku, kiedy na wniosek kierowniczki sekretariatu o wzmocnienie obsady pracowniczej, otrzymała od Prezesa Sądu odpowiedź negatywną. Od tego czasu dało się zauważyć, że pracownice w sekretariacie stały się przygnębione, straciły bowiem perspektywę na zmniejszenie ilości pracy.

Jeżeli chodzi o referendarza Tomasza S., to obwiniona wskazała, że wszyscy mieli świadomość, że miał problemy z wykonywaniem powierzonej pracy, gdyż nie był do niej dostatecznie merytorycznie przygotowany. Wyjaśniła, że wydawała mu stosowne zarządzenia na piśmie, ponieważ przeprowadzane wcześniej rozmowy nie dały żadnego rezultatu ani żadnej poprawy wyników jego pracy. Zaprzeczyła, że kiedykolwiek była w stosunku do niego, jak i do pozostałych pracowników, złośliwa, że ich wyśmiewała, wyzywała, krytykowała publicznie, groziła zwolnieniem z pracy. Nigdy nie widziała, aby ktoś z pracowników płakał po rozmowie z nią. Podała, że razem z kierowniczką sekretariatu poprosiły Bożenę P. do ustąpienia ze stanowiska Zastępcy Kierownika.

Obwiniona stwierdziła, że nie jest prawdą, aby ustaliła dzienną liczbę wpisów, jaką sekretariat miał dokonać. Ponadto zaprzeczyła, aby zabraniała udzielania urlopów wypoczynkowych bądź zgody na wyjście pracowników w godzinach pracy poza Sąd. Wyjaśniła też, że nigdy nie rzucała aktami, natomiast zdarzyło się raz, że sterta akt złożona na biurku zsunęła się na podłogę i wtedy poprosiła referendarza Tomasza S., aby je pozbierał.

Stan faktyczny sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie zeznań świadków. Sąd nie dał wiary „w przeważającej części" wyjaśnieniom obwinionej, „gdyż zmierzają one w oczywisty sposób do umniejszenia odpowiedzialności obwinionej za dokonane przewinienie".

Na podstawie dokonanych ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowanie obwinionej w stosunku do pracowników Wydziału Ksiąg Wieczystych spełnia ustawowe przesłanki mobbingu określone w art. 94^3 § 2 k.p. Zachowanie obwinionej polegało na wyśmiewaniu i publicznym krytykowaniu pracy referendarzy sądowych i pracowników sekretariatu, podważaniu ich kompetencji, obraźliwym nazywaniu pracowników, zakazywaniu udzielania urlopów pracownikom, rzucaniu aktami, stwarzaniu atmosfery ciągłego napięcia i strachu. Działania mobingowe kierowane były przeciwko pracownikom sekretariatu i referendarzom tam zatrudnionym. Działania te były kierowane z większą intensywnością w stosunku do Tomasza S. i Bożeny P. Zdaniem Sądu cel i skutek mobbingu w postaci poniżenia pracowników i wywołania u nich zaniżonej oceny przydatności zawodowej jest oczywisty. Jest to normalna reakcja człowieka, który usłyszał, że ktoś jest dnem, a na niego to nie ma już określenia bądź takiego, któremu zrzucono akta na podłogę i następnie polecono ich podniesienie.

Według Sądu takim zachowaniem obwiniona sędzia w sposób oczywisty i rażący naruszyła swoje obowiązki służbowe.

Od powyższego wyroku odwołali się: obwiniona sędzia i jej obrońca, Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

W odwołaniu obwinionej oraz w odwołaniu jej obrońcy zarzucono:

1. obrazę przepisów prawa materialnego:

a) art. 94^3 § 2 k.p. przez przyjęcie, że obwiniona dopuściła się w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do marca 2006 r. mobbingu poprzez uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie pracowników sekretariatu i referendarzy zatrudnionych w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego, a zwłaszcza Tomasza S. i Bożeny P.;
b) art. 107 § 1 u.s.p. przez uznanie obwinionej za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w sposób oczywisty i rażący naruszyła obowiązki służbowe;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na wynik postępowania:
   - art. 5 k.p.k. przez nieuwzględnienie nie dających się usunąć wątpliwości w sprawie na korzyść obwinionej;
   - art. 7 k.p.k. przez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz z pominięciem jego części przy dokonywaniu ustaleń;
   - art. 148 § 2 k.p.k. przez protokołowanie przebiegu czynności w sposób niezgodny z ich treścią, w zakresie wskazanym we wnioskach o sprostowanie protokołów rozpraw zgłoszonych przed Sądem pierwszej instancji;
   - art. 153 § 1 k.p.k. przez odmowę sprostowania protokołu rozprawy pomimo istotnych rozbieżności treści protokołu a przebiegiem rozprawy;
   - art. 171 § 4 k.p.k. i art. 370 § 4 k.p.k. przez zadawanie pytań świadkom przez członków składu orzekającego sugerujących odpowiedzi;
   - art. 167 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez obronę, oraz nierozpoznanie części wniosków dowodowych wnioskowanych przez obwinioną bądź jej obrońcę.

W uzasadnieniach tych odwołań wskazano na błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegające na przyjęciu wbrew przeprowadzonemu postępowaniu dowodowemu, że obwiniona w sposób uporczywy i długotrwały nękała i zastraszała pracowników sekretariatu i referendarzy zatrudnionych w Wydziale Ksiąg Wieczystych, a zwłaszcza Tomasza S. i Bożenę P., mając na celu ich poniżenie i wywołanie zaniżonej przydatności zawodowej, błędną ocenę materiału dowodowego bądź jej brak w stosunku do części dowodów.

Oprócz zarzutów powyższych w odwołaniu obwinionej zarzuca się obrazę:
- art. 41 § 1 k.p.k. przez wyrokowanie w sprawie przez sędziów, co do których zachodziły uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności;
- art. 366 k.p.k. i art. 371 § 2 k.p.k. przez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy;
- art. 391 § 1 k.p.k. przez odczytanie protokołów zeznań świadków Bożeny P. i Urszuli L. z postępowania przygotowawczego pomimo, że nie twierdziły, że nie pamiętają przebiegu zdarzeń oraz niewyjaśnienie rozbieżności w ich zeznaniach.

W związku z powyższymi zarzutami obwiniona oraz jej obrońca wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie obwinionej, „z ostrożności procesowej" o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji wraz z orzeczeniem o kosztach sądowych.

W odwołaniach Krajowej Rady Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości zarzucono rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającego na wymierzeniu obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionego przez nią przewinienia.

W oparciu o powyższy zarzut w obydwu odwołaniach wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z czterech odwołań od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji tylko odwołania obwinionej i jej obrońcy zaskarżają cały wyrok – zawarte w nim orzeczenie o popełnieniu przez obwinioną przewinienia służbowego. Rozpoznanie tych odwołań musi zatem poprzedzać ocenę zarzutów Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości, które odnoszą się wyłącznie do orzeczonej w zaskarżonym wyroku kary.

Z odwołań obwinionej i jej obrońcy w pierwszym rzędzie należało rozpatrzyć zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego przez niedopuszczalne przypisanie obwinionej popełnienia mobbingu oraz zarzuty wskazujące na zasadniczą wadliwość dokonanego ustalenia, a także sprzeczność pomiędzy faktami, które Sąd Dyscyplinarny uznał za ustalone, a wywnioskowanym z nich mobbingiem wobec wszystkich pracowników powierzonego obwinionej Wydziału Ksiąg Wieczystych. W razie bowiem potwierdzenia zasadności tych zarzutów powstawałaby wystarczająca podstawa do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Nie mają racji odwołujący się w zarzutach kwestionujących właściwość Sądu Dyscyplinarnego do rozpoznania czynu określonego jako mobbing w rozumieniu art. 94^3 § 2 Kodeksu pracy. Przecież przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie jest rozpoznanie roszczeń pracowników przeciwko pracodawcy przewidzianych przepisami prawa pracy, co istotnie należy do sądu pracy. Przedmiotem tego postępowania jest natomiast rozpoznanie zarzuconego przez uprawnionego oskarżyciela przewinienia dyscyplinarnego dotyczącego bezprawnego czynu (działań i zachowań mobbingowych), który – jeśli zostałby popełniony – z pewnością podlegałby kwalifikacji jako naruszenie obowiązków powierzonych sędziemu i uchybienie godności urzędu (art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Sprawa dyscyplinarna i związana z nią właściwość Sądu Dyscyplinarnego jest autonomiczna i nie zależy od tego – jak to zarzucili skarżący – czy sąd pracy rozpoznał sprawę o mobbing.

Bezpodstawny i oczywiście sprzeczny z celami postępowania dyscyplinarnego jest pogląd zakładający brak odpowiedzialności za przewinienie służbowe z tego tylko powodu, że pracownicy nie domagali się ochrony wynikającej z przepisów prawa pracy.

Mobbing został zdefiniowany w art. 94^3 § 2 Kodeksu pracy jako działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Zakazane działania lub zdarzenia mobbingowe, gdyby zostały popełnione przez sędziego, byłyby aktami bezprawnymi naruszającymi obowiązki sędziego i byłyby uchybieniem godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Stwierdzając dopuszczalność postępowania dyscyplinarnego (obwinienia i osądzenia) wobec sędziego za przewinienie dyscyplinarne będące działaniami lub zachowaniami mobbingowymi w rozumieniu art. 94^3 § 2 Kodeksu pracy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpatrzył „merytoryczne" zarzuty odwołań obwinionej i jej obrońcy. Sąd Najwyższy uznał bowiem, że bezpodstawny jest także ten zarzut, który kwestionuje rozpoznanie sprawy przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ze względu na niebezpieczeństwo jakiegoś (bliżej nieokreślonego) stronniczego zaangażowania sędziów tego Sądu w sprawie, w której ujawnił się konflikt pomiędzy obwinioną a „władzami sądowymi" w obszarze właściwości Sądu Apelacyjnego w (...). Kwestia ta została już bowiem prawomocnie rozstrzygnięta postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r. rozstrzygającym o nieuwzględnieniu wniosku w przedmiocie przekazania przedmiotowej sprawy dyscyplinarnej innemu sądowi.

W związku z tym, że według sentencji wyroku obwiniona sędzia dopuściła się mobbingu (w działaniach i zachowaniach zdefiniowanych w art. 94^3 § 2 Kodeksu pracy) w stosunku do wszystkich pracowników powierzonego jej Wydziału Ksiąg Wieczystych, zwrócić trzeba uwagę na zawarte w wyroku skonkretyzowanie działań mobbingowych przez stwierdzenie, że przypisane obwinionej uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie miało na celu poniżenie i wywołanie zaniżonej oceny przydatności zawodowej. Jest to wyraźne zaostrzenie winy obwinionej przez przypisanie jej działania celowego („mające na celu poniżenie i wywołanie zaniżonej oceny"), co oznacza dążenie z premedytacją przez „uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie" do spowodowania poniżenia i wywołania zaniżonej oceny przydatności zawodowej pracowników kierowanego przez obwinioną Wydziału. W ten sposób Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, chociaż powołał się na mobbing w jego definicji z art. 94^3 § 2 Kodeksu pracy, to jednocześnie pominął zawartą w tym przepisie alternatywną postać działań (zachowań), które nie są podejmowane „w celu", ale tylko „powodujące ... poniżenie".

Przypisanego obwinionej mobbingu stosowanego z premedytacją i to mobbingu obejmującego wszystkich pracowników Wydziału (zwłaszcza Tomasza S. i Bożenę P.), nie da się – jak to zasadnie zarzucili odwołujący się – logicznie wyprowadzić z ustaleń faktycznych, które zostały przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Ograniczając egzemplifikację powyższego twierdzenia do kwestii, z których wnioski narzucają się z pełną oczywistością, należy wskazać następujące:

Jeśli mobbing w postaci przedstawionej w sentencji wyroku Sądu Dyscyplinarnego obejmował wszystkich pracowników Wydziału Ksiąg Wieczystych, to jego podstawę faktyczną przedstawioną w uzasadnieniu tego wyroku stanowiłyby ustalenia dotyczące, po pierwsze, najogólniej biorąc, stylu pracy nowej – od dnia 1 marca 2002 r. – Przewodniczącej Wydziału. Z ustaleń tych wynika, że nowa Przewodnicząca miała za zadanie jak najszybsze zlikwidowanie zastanych zaległości i to przy niedostatecznej – według jej opinii – obsadzie administracyjnej. W dalszym ciągu opisu stanu faktycznego przedstawione zostały czynności Przewodniczącej Wydziału wyraźnie dotyczące sposobu wykonywania przez nią obowiązków kierowania Wydziałem i sposobów dyscyplinowania pracy poszczególnych pracowników. Chodzi tu o zwracanie uwagi na popełniane uchybienia związane z pracą w formie rozmów i w formie notatek umieszczonych w specjalnie prowadzonej teczce wydziałowej.

Do tych sposobów z zakresu stylu sprawowania funkcji przewodniczącej starającej się o „sprawność" wydziału należy także założenie z inicjatywy Przewodniczącej dzienniczków dla każdej z pracownic, dla odnotowywania ilości załatwionych spraw, nałożenie w tym zakresie obowiązków kontrolowania pracowników przez Kierownika Sekretariatu, dowiadywanie się przez Przewodniczącą czy „norma" została „wyrobiona". Specjalne znaczenie miało chyba także organizowanie przez Przewodniczącą „co pewien czas" spotkań integracyjnych, na które zapraszani byli pracownicy Wydziału.

Z tej części ustaleń faktycznych, które mają istotne znaczenie dla rekonstrukcji stylu, sposobu i celów działania obwinionej w stosunku do zadań Wydziału i w stosunku do jego pracowników – doprawdy nie wynika nic adekwatnego logicznie do sytuacji mobbingowania i to mobbingowania wszystkich „mając na celu ich poniżenie i wywołanie zaniżonej oceny przydatności zawodowej".

Drugą grupę ustaleń, które odnoszą się do „stylu" kierowania Wydziałem przez obwinioną, stanowią fakty naganne, naganne w tym sensie, że taka ocena zawarta w przedstawionych ustaleniach stanu faktycznego w uzasadnieniu wyroku nie budzi sprzeciwu. Dotyczy to ustalenia, że Przewodnicząca „czasami zwracała się ... w sposób nieuprzejmy" do Zastępcy Kierownika sekretariatu, że „często przynosząc pracownikom akta nie kładła ich po prostu na biurku lecz rzucała je na blat biurka, nazywała pracowników leniami, na których trzeba bata, powiedziała referendarzowi Tomaszowi S., że jest głupi oraz, że „zdarzyło się, że obwiniona przyszła do pokoju referendarza, wyciągnęła z szafy akta, przeglądała je i rzucała na podłogę, a następnie kazała referendarzowi zbierać je".

Z tej grupy ustaleń trudno wyprowadzić wnioski w zakresie opisanych w przypisanym obwinionej czynie działań w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do marca 2006 roku, że były one uporczywe, długotrwałe, że były nękaniem i zastraszaniem a przede wszystkim, że odnosiły się do wszystkich pracowników Wydziału i były podejmowane „w celu ich poniżania i wywołania zaniżonej oceny".

Osobno należy w tym zakresie wskazać na niejasne co do znaczenia ustalenia, że pracownicy nie otrzymali czasu wolnego „za spędzony czas po godzinach pracy" oraz, że „w grudniu 2005 roku obwiniona zabroniła kierowniczce sekretariatu udzielenia urlopów wypoczynkowych pracownicom, ponieważ priorytetem było wówczas opanowanie grudniowego wpływu". Nie wiadomo dlaczego tego rodzaju ustalenia miałyby świadczyć o działaniach i celach mobbingowych obwinionej. Niejasne i budzące poważne wątpliwości jest obarczanie Przewodniczącej Wydziału odpowiedzialnością za niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązków wobec pracowników w zakresie wynagradzania za pracę w godzinach nadliczbowych i w zakresie udzielania należnych urlopów; nie wiadomo, czy chodzi tu o jakieś interwencje obwinionej w celu pozbawienia urlopów już zaplanowanych i ukrywanie przed organami pracodawcy wykonywania pracy ponad obowiązującą pracowników normę czasu pracy. Jednakże Sąd Dyscyplinarny nie ustalił tego, poprzestając na raczej niezrozumiałych zarzutach, które mogłyby być kierowane pod adresem pracodawcy, którym przecież przewodnicząca wydziału nie jest.

Inną grupą ustaleń stanowiących podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku są te, które nie dotyczą – w każdym razie nie dotyczą bezpośrednio – zachowania i działań Przewodniczącej Wydziału, ale „atmosfery" i odczuć pracowników Wydziału kierowanego przez obwinioną. W tym zakresie Sąd Dyscyplinarny ustalił, że po objęciu funkcji przez obwinioną popsuła się „atmosfera" i odczuli ją wszyscy pozostali pracownicy. Dalej następują ustalenia odczuć pracowników „chodzących na rozmowy" w sprawie popełnionych przez nich uchybień, że pracownicy bali się tych rozmów, chodzili na nie niechętnie, były nawet przypadki płaczu, że zaprowadzone przez Przewodniczącą sposoby, np. notatki składane do teczki wydziałowej traktowali jako przygotowywane „haki".

Pomimo pewnej enigmatyczności ustaleń powyższej grupy być może, że przynajmniej logicznie pozostają one w zgodzie z przypisanym obwinionej rozmiarem jej czynu w zakresie czasowym i w zakresie podmiotowym, jakiejś totalności obejmującej wszystkich pracowników. Nie da się już jednak z zachowaniem reguł wnioskowania uwzględniającego doświadczenie życiowe – z powyższych faktów co do atmosfery i co do złego samopoczucia pracowników – wyprowadzić wniosków, że ustalone objawy niezadowolenia pracowników muszą koniecznie świadczyć o tym, że byli oni uporczywie i długotrwale nękani oraz zastraszani i to w premedytacyjnym (o czym była mowa wyżej) celu poniżenia i wywołania zaniżonej oceny przydatności zawodowej. Takie wnioskowanie pozostawałoby w sprzeczności z pierwszą grupą ustaleń, z których wynika, że obwiniona objęła Wydział z zaległościami i starała się je opanować przez dyscyplinowanie pracowników.

Musi zatem budzić poważne zastrzeżenia, że Sąd Dyscyplinarny nie starał się wyjaśnić przyczyn niezadowolenia pracowników, przyjmując zamiast tego jako założenie, jakoby podlegali oni wykonywanemu z premedytacją mobbingowi.

Nawet z zawartego w ustaleniach podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku opisu zdarzeń dotyczących Tomasza S. i Bożeny P. nie można wyprowadzić wniosku o celowym ich poniżaniu i wywoływaniu zaniżonej oceny. Nie chodzi wszak w sprawie, tak w opisie obwinienia jak i w czynie obwinionej opisanym w zaskarżonym wyroku, o jednostkowe naruszenia zasad uprzejmości i jednostkowe pogwałcenia wymagań co do odpowiedniego do powagi urzędu sędziowskiego traktowania podległych pracowników, ale o uporczywe i długotrwałe mobbingowanie w bardzo niecnym zamiarze. Z ustalonych incydentów, niezależnie od ich oceny, nie da się wyprowadzić wszystkich tych cech mobbingu. W tym zakresie – podobnie jak to wyżej podniesiono co do pozostałych ustaleń – rażące jest pominięcie przez Sąd Dyscyplinarny kontekstu najpierw okoliczności towarzyszących incydentowi, a następnie szerszego kontekstu „stylu" sprawowania stanowiska przewodniczącej wydziału przez obwinioną, celów jakie przed nią postawił Prezes Sądu i owego tła, można powiedzieć „merytorycznego", dotyczącego jakości pracy, skoro Sąd Dyscyplinarny ustalił, iż ocena Przewodniczącej dotycząca uchybień i poziomu pracy Tomasza S. została potwierdzona ocenami wizytacji i ogólną oceną kwalifikacyjną.

Jeżeli budzą bardzo poważne zastrzeżenia już wnioski, które Sąd Dyscyplinarny wyprowadził z własnych ustaleń faktycznych, to w odwołaniach obwinionej i jej obrońcy zawarte są zasadne zarzuty wskazujące na to, że wadliwość zaskarżonego wyroku wynika przede wszystkim z niewyjaśnienia istotnych aspektów sprawy na skutek błędów w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału.

Bardzo nieprzekonująca jest przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena wyjaśnień obwinionej, jako niewiarygodnych dlatego przede wszystkim, że „zmierzają one w oczywisty sposób do umniejszenia odpowiedzialności obwinionej za dokonane przewinienie". Czyżby w oczach Sądu Dyscyplinarnego obrona była czymś nagannym, a tylko przyznanie się do winy uzasadniało wiarygodność sędziego? Trzeba podkreślić uwagi, które już wyżej podniesiono, że nie sposób przedmiotowej sprawy dyscyplinarnej, jej problemu zaistnienia (lub niezaistnienia) mobbingu i jego rozmiaru wyjaśnić bez uchwycenia zasadniczego stylu wykonywania obowiązków przez Przewodniczącą Wydziału, jej nastawienia zarówno do zadań wyznaczonych dla tego stanowiska jak i do pracowników Wydziału. Rażące jest w zaskarżonym wyroku pominięcie wszystkich tych niezbędnych okoliczności stanowiących tło incydentów i „atmosfery" przez wyżej zacytowane ogólnikowe „skwitowanie" wyjaśnień Przewodniczącej Wydziału jako niewiarygodnych. Jeżeli miały miejsce „incydenty" i gdyby nawet co do ich przebiegu obwiniona mijała się z prawdą, to także nie stanowiłoby to – samo przez się – bez analizy całego tła, podstawy do wnioskowania o premedytacyjnie niecnych celach sędziego.

Podzielając zarzuty odwołujących się co do oceny zebranych w sprawie dowodów należy wskazać na uchybienia najistotniejsze.

Po pierwsze, dla wyjaśnienia okoliczności w zakresie oceny zadań Wydziału, stylu pracy Przewodniczącej Wydziału, przyczyn tego wszystkiego co zbiorczo nazwano atmosferą i niezadowoleniem pracowników Wydziału, trzeba było wyjaśnienia obwinionej i zeznania świadków „konfrontować" z bogatym zbiorem przeprowadzonych w sprawie dowodów z dokumentów. Takiej analizy Sąd w uzasadnieniu wyroku nie przedstawił. Jest ona niezbędną chociażby dla uchwycenia przyczyn „atmosfery" w Wydziale, gorszej niż panowała przed objęciem stanowiska przewodniczącej przez obwinioną i przyczyn ogólnego niezadowolenia pracowników. Trzeba przecież mieć pewność, że te wrażenia wynikły na skutek mobbingu i to wykonywanego z premedytacją, a nie z surowości zmienionej dyscypliny pracy. Jeżeli świadkowie relacjonują o frustrujących ich „hakach", to znaczenia takich ich wrażeń, na ile wyrażają one subiektywne odczucia być może powstałe niezależnie od intencji (zamiaru, celu) Przewodniczącej, nie sposób uchwycić bez analizy treści tych „haków", przechowywanych w teczce wydziałowej. Ponieważ notatki będące owymi „hakami" są rzeczową informacją o dostrzeżonych uchybieniach z podaniem – najczęściej w uprzejmej formie („proszę wyjaśnić", „dziękuję za wyjaśnienie") – zalecenia zmierzającego do unikania dostrzeżonego błędu, to doprawdy nic nie wskazuje na to, że te notatki, teczka wydziałowa, a także dzienniczki nie były niczym innym jak tylko pomysłem na usprawnienie pracy.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na pismo obwinionej do Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 27 sierpnia 2004 r., które zawiera relację o sposobach dyscyplinowania pracowników między innymi przez: „permanentne szkolenie przez Kierownika Sekretariatu pracowników w zakresie stosowania informacji sądowej i bieżące informowanie mnie na piśmie o poważniejszych lub często zdarzających się uchybieniach" a także o zmianie podziału czynności w Wydziale: „celem zwiększenia odpowiedzialności pracowników sekretariatu za terminowe wysyłanie pism oraz wzmożenie nadzoru kierownika nad pracą całego sekretariatu".

Przykładem na to, że Przewodnicząca nie kierowała się – w każdym razie na pewno nie na zasadzie jakiejś długotrwałej postawy – celami mobbingu, może być jej pismo do Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 2 lipca 2004 r., w którym prosi o interwencję w sprawie zwiększenia obsady administracyjnej Wydziału, powołując się między innymi na długotrwałe przemęczenie pracowników i że są nieprawidłowości, których nie można zlikwidować dotychczasową obsadą.

Jeżeli chodzi o zeznania świadków, to chociaż – z odmiennym niż w stosunku do obwinionej – obdarzeniem ich wiarygodnością, Sąd Dyscyplinarny zdaje się przywiązywać znaczenie tylko do relacji świadków o okolicznościach dla obwinionej niekorzystnych, pomijając natomiast te części zeznań, które nie są odpowiednie do przyjętej konstrukcji działań i celów mobbingu. Jaskrawą sprzecznością między zeznaniami świadków,

przecież uznanych przez Sąd za wiarygodnych, a przypisanym obwinionej czynem mobbingowym, mającym obejmować wszystkich pracowników Wydziału, są w szczególności bezpośrednie zaprzeczenia niektórych pracowników, tak np. Urszula L. zeznała, że: „Pani sędzi bardzo zależało na tym, aby wydział dobrze wypadł" a także, iż: „W stosunku do mnie pani sędzia odnosiła się dobrze, dla mnie nie była zła, ja i pani Bożena P. byłyśmy po imieniu z przewodniczącą", a w innym miejscu: „obwiniona była w pracy bardzo rzetelna i chciała by wydział zlikwidował zaległości". O poprawnym stosunku Przewodniczącej zeznali także świadkowie J. K., B. K. oraz Agnieszka T.

Trzeba tu zwrócić uwagę na zeznania osób, które – według zaskarżonego wyroku – były mobbingowane ze szczególną intensywnością. Otóż świadek Bożena P. zeznała między innymi, że: „nie spotkałam się z takimi zarzutami Przewodniczącej, że chce mnie dyscyplinarnie zwolnić" i podkreśliła, że chociaż pozbawienie Tomasza S. obsługi sekretarskiej „odbierano" jako szykanę, to ona sama jest pewna, iż: „jeżeli chodzi o pracowników sekretariatu, to cel był jeden, opanowanie wpływu". Z kolei świadek Tomasz S., który był ofiarą – według Sądu – incydentów najbardziej poniżających, nie potwierdził w swych zeznaniach tego, że wynikało to z chęci poniżenia go. Zeznał w tej kwestii, że trudno mu powiedzieć jaki był cel zachowania Przewodniczącej i że: „może chciała mi pomóc".

Zasadnie w odwołaniu obwinionej zwrócono uwagę na pominięcie, w odniesieniu do zarzutów dotyczących referendarza Tomasza S., dokumentacji składającej się z notatek kierowanych do niego przez Przewodniczącą. W notatkach tych znajdują się informacje o dostrzeżonych błędach z ich opisem oraz z prośbą o usunięcie błędów. Pozostają one w sprzeczności z oceną Sądu Dyscyplinarnego o pozbawieniu Tomasza S. merytorycznej pomocy. Z kolei w związku z ustaleniem o nękaniu Tomasza S. przez pozbawienie go dostępu do komputera po godzinach pracy obwiniona twierdzi, że wydała stosowne zarządzenie ze względu na potrzebę ochrony danych osobowych. Wyjaśnienie powyższe uwiarygodnia notatka z dnia 1 lipca 2005 r., w której wskazuje się na potrzebę uzgadniania pozostania w pracy po godzinach. Kwestii specjalnego zakresu obowiązków Tomasza S. dotyczy pisemne wystąpienie Przewodniczącej do Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 13 lipca 2005 r., w którym oprócz informacji o budzącym zastrzeżenia poziomie pracy tego referendarza, poinformowano również o: „licznych zarządzeniach kierowanych na jego ręce, rozmowach dyscyplinujących i podobnych", a przede wszystkim o tym, że zgodnie z ustnymi zaleceniami sędziego wizytatora powierzono Tomaszowi S. zajmowanie się od dnia 1 stycznia 2005 r. „wyłącznie najprostszymi rodzajami spraw". Nie wiadomo dlaczego Sąd Dyscyplinarny bez rozpatrzenia dowodów dotyczących intencji Przewodniczącej i jej zarządzeń uzgadnianych z wizytatorem oraz Prezesem Sądu, także te zarządzenia interpretował jako akty nękania mobbingowego.

Wnioski z dotychczas rozpatrzonych zarzutów obwinionej i jej obrońcy, aż nadto wystarczają dla stwierdzenia zasadniczych wadliwości zaskarżonego wyroku. Z sentencji

tego wyroku, przypisującej obwinionej popełnienie czynu ujętego w schemacie definicji zachowań i działań mobbingu, wyłania się obraz Przewodniczącej Wydziału, która tak naprawdę poświęciła się wyłącznie nękaniu wszystkich pracowników powierzonego jej Wydziału i to po to tylko ażeby ich poniżyć i wywołać zaniżoną ocenę przydatności zawodowej. Tymczasem taki wizerunek obwinionej nie ma pokrycia w ustaleniach faktycznych, które Sąd pierwszej instancji poczynił, a i te są wadliwe, bo oparte na budzącej zastrzeżenia ocenie wyjaśnień obwinionej i zeznań świadków z pominięciem istotnej części zebranych w sprawie dowodów.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za przedwczesne rozpoznanie nie tylko odwołań Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości w zakresie kary, ale także pozostałych zarzutów obwinionej i jej obrońcy (art. 436 k.p.k.).

Mając na uwadze powyższe, stosując art. 437 § 2 k.p.k. i art. 348 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

31
WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R.
SNO 3/09

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Teresa Bielska-Sobkowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2009 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 lipca 2008 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
   - z opisu przewinienia dyscyplinarnego wyeliminował sformułowanie „nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego”,
   - z kwalifikacji prawnej czynu wyłączył przepisy art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w.,
   - w miejsce wymierzonej tym wyrokiem kary orzekł wobec obwinionego na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych karę nagany,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
3. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, za winnego tego, że w nocy z dnia 31 października na 1 listopada 2006 r. w A., podczas czynności legitymowania nie udzielił funkcjonariuszom Komisariatu V Policji w A. dokumentu tożsamości oświadczając, że nie posiada go oraz umyślnie wprowadził w błąd tych funkcjonariuszy co do własnej tożsamości, podając nieprawdziwe dane personalne, jak też nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego, tj. wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. i przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (uchybienie godności urzędu sędziego) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Od powyższego wyroku obwiniony wniósł odwołanie. Skarżąc wyrok w całości, sędzia Sądu Rejonowego nie sformułował zarzutów w części wstępnej. Domagał się natomiast uchylenia wyroku i umorzenia postępowania dyscyplinarnego w całości, ewentualnie umorzenia postępowania co do zarzutów z art. 65 § 1 i art. 65 § 2 k.w., i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w pozostałym zakresie objętym zarzutem z art. 107 § 1 u.s.p., bądź uniewinnienia go w tej części.

W uzasadnieniu obwiniony zwrócił uwagę, że z dniem 1 listopada 2008 r. ustała karalność zarzuconych mu wykroczeń (art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w.), co powinno skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i umorzeniem postępowania. Zarzucił też „błąd w zakresie subsumpcji" ustalenia, że nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy policji, iż sprawuje urząd sędziego, pod normę art. 107 § 1 u.s.p. W przekonaniu odwołującego się, na osobie sędziego nie ciąży taki obowiązek przy czynności legitymowania. Skarżący podniósł też, że wezwanie na termin rozprawy w dniu 31 lipca 2008 r. odebrał dopiero w tym dniu. Tak więc jego niestawiennictwo na rozprawę spowodowane było brakiem prawidłowego wezwania, co w jego przekonaniu obciąża zaskarżony wyrok uchybieniem określonym w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wskazanie przez skarżącego na uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., a więc stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą, obliguje do odniesienia się do tego zarzutu w pierwszej kolejności, gdyż uznanie go za zasadny przesądzałoby o potrzebie uchylenia wyroku, niezależnie od granic zaskarżenia i innych podniesionych zarzutów. Z akt sprawy nie wynika jednak, by w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji doszło do zaistnienia podniesionego uchybienia. Termin rozprawy dnia 31 lipca 2008 r. został wyznaczony w toku rozprawy w dniu 23 czerwca 2008 r., w której obwiniony uczestniczył, ale po opuszczeniu sali rozpraw nie był obecny w chwili ogłaszania postanowienia o wyznaczeniu kolejnego terminu. W tej sytuacji przewodniczący składu Sądu Dyscyplinarnego zarządził wysłanie wezwania do obwinionego. W jego wykonaniu sekretariat Sądu ustalił, że stosunek służbowy sędziego Sądu Rejonowego został rozwiązany z dniem 25 czerwca 2008 r. z mocy prawa, na skutek zrzeczenia się urzędu, przy czym przy odejściu ze służby sędzia podał adres dla doręczeń: B., ul. 11 Listopada 8/33. Wezwanie nie zostało doręczone wobec stwierdzenia, że adresat nie mieszka pod tym adresem. W związku z tym należy zauważyć, że w myśl art. 139 § 1 k.p.k., jeżeli strona zmienia miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem, pismo wysłane pod tym adresem uważa się za doręczone. W zgodzie z powołanym przepisem Sąd Dyscyplinarny na rozprawie w dniu 31 lipca 2008 r. stwierdził, że nie ma przeszkód dla kontynuowania rozprawy, uznając zarazem, że obecność obwinionego w dalszej części rozprawy nie jest niezbędna. Decyzja sądu była zgodna z przepisami art. 376 § 1 i 2 k.p.k., stosowanymi odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.). Nie jest więc zasadne twierdzenie skarżącego, jakoby sprawę rozpoznano podczas

jego nieobecności i w sytuacji, gdy obecność ta była obowiązkowa. Wezwanie na rozprawę było bowiem prawnie skuteczne, a nieobecność na rozprawie obwinionego, który złożył już wyjaśnienia, w ocenie sądu *meriti* nie została uznana za przeszkodę w prowadzeniu rozprawy w dalszym ciągu.

Nie można natomiast odmówić słuszności obwinionemu, gdy kwestionuje ocenę, że niepoinformowanie funkcjonariuszy policji, iż jest on sędzią, stanowiło w ustalonych okolicznościach uchybienie godności urzędu. Zarzut ten, wskazujący w istocie raczej na błąd w ustaleniach faktycznych, niż na obrazę prawa materialnego, jest zasadny. Trzeba zauważyć, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku w ogóle nie umotywował dlaczego przypisane obwinionemu zaniechanie stanowi delikt dyscyplinarny, a w szczególności w czym wyrażała się niewłaściwość zachowania sędziego jako osoby legitymowanej. Jest oczywiste, że adekwatnym i nakazanym przez prawo zachowaniem w opisanej sytuacji było okazanie dokumentu tożsamości. Zaniechanie spełnienia tej powinności wyczerpało znamiona wykroczenia określonego w art. 65 § 2 k.w. Natomiast obowiązek poinformowania o wykonywanym zawodzie aktualizowałby się wtedy, gdyby doszło do przesłuchania, w którym zadane zostałoby stosowne pytanie. W przypadku podjęcia czynności urzędowych w związku ze stwierdzeniem popełnienia wykroczenia, poinformowanie co do zawodu i miejsca zatrudnienia miałoby znaczenie dla dalszego toku postępowania. W okolicznościach niniejszej sprawy do przesłuchania nie doszło. W czasie interwencji funkcjonariusze policji nie pytali obwinionego o zawód ani miejsce zatrudnienia, a on sam nie miał obowiązku informować ich w tej kwestii. Sąd Najwyższy uznał zatem, że ustalenie, iż obwiniony uchybił godności urzędu także przez zaniechanie podania informacji o pełnieniu zawodu sędziego, jest nietrafne. W konsekwencji należało wyeliminować z opisu czynu sformułowanie: „nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego”.

Po tej zmianie opisu czynu jego obraz odzwierciedla wyłącznie znamiona wykroczeń określonych w art. 65 § 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w., które to przepisy pozostają tu w zbiegu (art. 9 § 1 k.w.). Tenże czyn oceniony został przez Sąd pierwszej instancji jako zarazem przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu sędziego. Skarżący nie podważał tej oceny w odwołaniu. W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zakwalifikowanie przypisanego czynu jako także przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. jest oczywiście zasadne i jako takie nie wymaga szerszego uzasadnienia.

Przypisanie obwinionemu czynu o znamionach wykroczenia ale równocześnie przewinienia dyscyplinarnego oznacza, wbrew stanowisku skarżącego, że z dniem 1 listopada 2008 r. nie doszło do przedawnienia dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 108 § 3 u.s.p. Z brzmienia tego przepisu wynika jednoznacznie, że termin przedawnienia dyscyplinarnego przewidziany dla wykroczeń, a więc dwuletni (art. 45 § 1 k.w.), dotyczy wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie. Nie odnosi się on zatem do

odpowiedzialności za czyn, który wyczerpuje znamiona wykroczenia lecz uznany został także za przewinienie dyscyplinarne, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Termin przedawnienia dyscyplinarnego odnoszącego się do przewinienia dyscyplinarnego wynosi pięć lat od chwili czynu, przy czym po upływie trzech lat odpowiedzialność ta zawęża się już tylko do stwierdzenia w orzeczeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego, natomiast wymierzenie kary dyscyplinarnej nie jest już możliwe (art. 108 § 1 i 2 u.s.p.).

Następstwem upływu terminu dwóch lat od popełnienia czynu przypisanego czynu jest jednak to, że obwiniony nie może ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej za ten czyn kwalifikowany jako wykroczenie. Wyłączył ją upływ dwuletniego terminu przedawnienia. W konsekwencji należało wyeliminować z treści zaskarżonego wyroku także stwierdzenie, że popełniony czyn stanowi „wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w.” W rezultacie, opis czynu przypisanego odpowiada wprawdzie zachowaniu zabronionemu, stypizowanemu w art. 65 § 1 pkt 1 i art. 65 § 2 k.w., ale kwalifikowanemu już tylko jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.

W odwołaniu obwiniony nie podnosił zarzutu niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Niemniej jednak, w myśl art. 447 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., odwołanie co do winy uważa się za zwrócone przeciwko całości wyroku, a więc również przeciwko orzeczeniu o karze.

Oceniając orzeczoną karę z punktu widzenia współmierności do wagi przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie mógł pominąć, że zmiany o których wyżej mowa, doprowadziły do częściowego zredukowania opisu zachowania uznanego za uchybienie dyscyplinarne i do wyłączenia odpowiedzialności obwinionego za wykroczenie, czego skutkiem jest wyeliminowanie przepisów Kodeksu wykroczeń z kwalifikacji prawnej czynu. Nie ulega wątpliwości, że takie okrojenie samego obrazu czynu, a także jego charakterystyki prawnej uzasadnia inną już ocenę wagi przewinienia dyscyplinarnego i stopnia jego naganności. Po wprowadzeniu tych zmian orzeczenie najsurowszej kary dyscyplinarnej jawi się jako rażąco niewspółmiernie surowe, nawet przy uwzględnieniu szeregu okoliczności obciążających wskazanych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Nie pomniejszając znaczenia tych okoliczności, Sąd odwoławczy uznał, że współmierną w realiach sprawy byłaby kara przeniesienia obwinionego sędziego na inne miejsce służbowe. Orzeczenie jej nie byłoby jednak celowe w sytuacji, gdy stosunek służbowy z obwinionym sędzią Sądu Rejonowego został rozwiązany z dniem 25 czerwca 2008 r. na skutek zrzeczenia się urzędu. W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdecydował o zmianie wyroku także co do orzeczenia o karze i o wymierzeniu kary nagany w miejsce kary złożenia z urzędu.

W pozostałym zakresie zaskarżone rozstrzygnięcie utrzymano w mocy, a o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w myśl art. 133 u.s.p.

32
WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R.
SNO 5/09

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.
Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 października 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że w okresie od dnia 6 czerwca 2004 r. do dnia 31 grudnia 2006 r., pełniąc funkcję przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, dopuścił się rażącego zaniedbania obowiązków służbowych przez zaniechanie sporządzenia alfabetycznej listy sędziów orzekających w tym wydziale, przewidzianej w art. 351 § 1 k.p.k. według zasad określonych w § 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad wyznaczania i losowania składu orzekającego (Dz. U. Nr 107, poz. 1007), a co najmniej od dnia 1 września 2004 r. nie czynił tego pomimo zarządzenia wiceprezesa Sądu Okręgowego, zobowiązującego go do sporządzenia listy sędziów zgodnie z powyższymi przepisami.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 października 2008 r. umorzył postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. wobec uznania znikomości społecznej szkodliwości zarzucanego czynu.

Rozstrzygnięcie to zostało oparte na następujących ustaleniach i ocenach. Obwiniony z dniem 1 stycznia 2003 r. został powołany do pełnienia funkcji prezesa Sądu Rejonowego w A. i jednocześnie pełnił funkcję przewodniczącego wydziału karnego. Sąd Rejonowy w A. powstał na bazie Roków Sądowych Sądu Rejonowego w B., przejmując ogromne zaległości. W wydziale karnym było 672 zaległych spraw, w tym ponad 150

spraw starych (nawet kilkuletnich). Po trzech latach wydział karny tego Sądu z najgorszego zmienił się w najlepszy, nie tylko w okręgu, ale także w obszarze właściwości Sądu Apelacyjnego w (...). Osiągnięcie takich wyników wymagało ogromnego nakładu pracy obwinionego sędziego i innych sędziów orzekających w wydziale karnym.

W Sądzie w A. nie była sporządzona alfabetyczna lista sędziów orzekających w wydziale karnym, wbrew wymogom określonym w art. 351 § 1 k.p.k. i § 2 oraz 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad wyznaczania i losowania składu orzekającego (Dz. U. Nr 107, poz. 1007). Obwiniony prowadził jedynie – na własny użytek w celu kontroli i orientacji – zapiski o sprawach przydzielanych poszczególnym sędziom. W sekretariacie wydziału była też lista, stanowiąca powtórzenie zapisów w repertorium. Listy takie były sporządzone w innych sądach okręgu Sądu Okręgowego w B., jednak jedynie lista w Sądzie Rejonowym w C. odpowiadała wymogom wynikającym z tych przepisów. Fakt ten został ujawniony w trakcie kontroli przeprowadzonej w dniach 6 i 9 sierpnia 2004 roku.

Po tej kontroli założony został zeszyt, w którym wpisywano datę wpływu sprawy, nazwisko oskarżonego oraz wyznaczonego do rozpoznania sprawy sędziego.

Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. zarządzeniem z dnia 16 sierpnia 2004 r. zobowiązał obwinionego do sporządzenia listy sędziów zgodnie z wymogami art. 351 k.p.k. Obwiniony zgłosił mu, że od dnia 1 września 2004 r. istnieje lista sędziów odpowiadająca tym wymogom. W grudniu 2006 r. przeprowadzona została ponowna kontrola, która wykazała, że w wydziale podległym obwinionemu jest prowadzona lista sędziów, jednak nie spełnia ona ustawowych wymogów. Lista ta zawierała liczbę porządkową wpisu, sygnaturę akt, nazwisko oskarżonego oraz nazwisko sędziego, któremu sprawę przydzielono, nie zawierała natomiast pozostałych adnotacji, w tym nazwiska sędziego, który powinien według kolejności w tej sprawie orzekać i wskazania przyczyn, dla których sprawę przydzielono innemu sędziemu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowanie obwinionego polegające na prowadzeniu listy sędziów niezgodnie z wymogami prawa miało miejsce, jednak analiza tego zachowania w świetle przesłanek określonych w art. 115 § 2 k.k. prowadzi do wniosku o znikomości stopnia społecznej szkodliwości czynu. Obwiniony bowiem, po usilnych naleganiach kierownictwa Sądu Okręgowego w B., podjął się niezwykle trudnego zadania wyprowadzenia Sądu Rejonowego w A. z ogromnych zaległości. Priorytetem jego działań było zakończenie zalegających spraw i cel ten został osiągnięty. Ten cel zgodny był z interesem wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sprawne rozpoznanie spraw w rozsądnym terminie. Brak właściwie prowadzonej listy sędziów został zauważony dopiero w wyniku kontroli, nie wpływały z tego tytułu żadne skargi i nie została wyrządzona szkoda dla wymiaru sprawiedliwości.

Od powyższego wyroku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego, zarzucając:

1) wyprowadzenie błędnych wniosków z dokonanych ustaleń faktycznych przez:
   a) uznanie, że obwiniony prowadził listę sędziów w postaci roboczych notatek oraz listę znajdującą się w sekretariacie, które jedynie nie odpowiadały ustawowym wymogom, podczas gdy takiej listy nie było;
   b) przyjęcie, że stopień winy obwinionego nie był znaczny;
   c) uznanie, że z powodu tego czynu nie nastąpiła żadna szkoda dla wymiaru sprawiedliwości;
2) naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 128 u.s.p. w związku z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. przez wadliwe zastosowanie będące wynikiem uznania, że stopień szkodliwości społecznej czynu był znikomy;
3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. przez jego niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że czyn zarzucany obwinionemu nie uzasadnia uznania go za przewinienie dyscyplinarne.

W konkluzji wnosił – na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. – o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego czynu oraz wymierzenie mu kary dyscyplinarnej nagany, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W sprawie ustalone zostało w sposób niebudzący wątpliwości, że w okresie objętym wnioskiem o ukaranie obwinionego sędziego, w wydziale karnym Sądu Rejonowego w A. nie sporządzono i nie prowadzono alfabetycznej listy sędziów, odpowiadającej wymogom określonym w art. 351 § 1 k.p.k. i § 2 rozporządzenia z dnia 2 czerwca 2003 r. Uznając, że zaniechanie to nie stanowi – z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość – przewinienia dyscyplinarnego, Sąd pierwszej instancji przypisał zasadnicze znaczenie podejmowanym przez obwinionego działaniom prowadzącym do likwidacji zaległości i zapewnienia sprawności postępowania. Wzgląd na dużą liczbę spraw starych, trudności kadrowe oraz ogromny nakład pracy zarówno obwinionego sędziego jak i podległych mu sędziów włożony w likwidację zaległości usprawiedliwiać miał odstępstwo od obowiązku określonego w art. 351 § 1 k.p.k. i przepisach powołanego rozporządzenia.

Marginalizacja znaczenia alfabetycznej listy sędziów nie znajduje jednak uzasadnienia. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił bowiem w sposób wystarczający celu istnienia takiej listy, stanowiącej jedną z gwarancji prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Prawidłowe jej prowadzenie ma służyć zarówno ochronie procesowych interesów stron, poprzez zapewnienie obiektywnych kryteriów przydziału spraw do orzekania przez poszczególnych sędziów, ale także – jak trafnie zarzucał skarżący – zapewniać ma podniesienie autorytetu wymiaru sprawiedliwości przez wyeliminowanie podejrzeń o możliwość pozaprawnego wpływania na wybór składu orzekającego w danej sprawie. Prowadzenie listy służy zatem

realizacji przejrzystego, jasnego dla stron, sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Wzgląd na szybkość postępowania nie może eliminować stosowania tej zasady. Z tego względu właśnie obowiązek prowadzenia takiej listy zyskał rangę ustawową, a to oznacza, że nie można się z tego obowiązku zwolnić poprzez prowadzenie roboczych adnotacji i zapisków. Z listy sędziów musi wynikać kolejność przydzielania spraw do rozpoznania poszczególnym sędziom, a jeśli kolejność ta ulega zmianie – wyjaśnienie przyczyny tego stanu.

Przyczynami uzasadniającymi odstępstwo od obowiązku zachowania kolejności w wyznaczaniu sędziego do orzekania w sprawie kolejności przydziału spraw mogą być np. trudności kadrowe w sądzie czy nadmierne obciążenie sędziego obowiązkami służbowymi, uniemożliwiającymi rozpoznanie sprawy przed upływem terminu karalności (por. postanowienie SN z dnia 23 listopada 2004 r., V KK 195/04, OSNKW 2005 r., nr 1, poz. 5). Przyczyna ta w każdym razie musi być zaznaczona na liście sędziów w rubryce „uwagi" (§ 2 ust. 2 rozporządzenia), a co więcej – należy ją także zaznaczyć w zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy (§ 2 ust. 3) – właśnie dlatego, aby gwarancje prawidłowego wymiaru sprawiedliwości nie uległy zachwianiu.

Z tego względu nie można podzielić poglądu wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że uchybienie obowiązkowi określonemu w art. 351 § 1 k.p.k. nie spowodowało żadnej szkody dla wymiaru sprawiedliwości, wobec czego nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego. Trzeba przy tym zwrócić uwagę na to, że obwiniony sędzia nie zastosował się także do zarządzenia wiceprezesa Sądu Okręgowego w B., zobowiązującego go do sporządzenia i prowadzenia listy zgodnie z ustawowymi wymogami, a pomimo tego powiadomił go o wykonaniu zarządzenia.

Wszystkie te kwestie należało wziąć pod uwagę przy ocenie, czy zarzucany sędziemu czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne. Przy ocenie zaś, czy istnieją podstawy do ukarania bądź odstąpienia od ukarania sędziego, należy rozważyć także okoliczności podmiotowe, jak dotychczasowy przebieg służby sędziowskiej, niewątpliwe zasługi dla wymiaru sprawiedliwości, nakład pracy obwinionego i jego osiągnięcia w poprawie funkcjonowania Sądu Rejonowego w A.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 454 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

33
WYROK Z DNIA 12 MARCA 2009 R.
SNO 9/09

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 2 października 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami odwoławczymi postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego, że w dniu 24 maja 2007 r. w A. jako sędzia tamtejszego Sądu Rejonowego, będąc sprawozdawcą i przewodniczącą składu orzekającego w sprawie karnej sygn. akt II K 625/05 przeciwko Janowi G. i 15 innym oskarżonym o czyny z art. 286 § 1 k.k. i inne, obejmującej w zakresie przedmiotowym 323 zawnioskowanych aktem oskarżenia świadków, a także inne materiały procesowe zebrane w 100 tomach akt – bezpodstawnie odroczyła rozprawę na pierwszym jej terminie, odwołując również pozostałe wyznaczone do dnia 29 listopada 2007 r. kolejne terminy rozpraw w tej sprawie, przez co dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa, tj. art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 366 § 2 k.p.k., art. 34 § 3 k.p.k. oraz art. 401 § 1 k.p.k. i art. 404 § 1 k.p.k., a także uchybiła godności urzędu sędziowskiego poprzez naruszenie § 2 i § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów wprowadzonego uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego w ramach zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego za winną tego, że w dniu 24 maja 2007 r. w A. jako sędzia tamtejszego Sądu Rejonowego będąc sprawozdawcą i przewodniczącą składu orzekającego w sprawie karnej II K 625/05 przeciwko Janowi G. i 15 innym oskarżonym o czyny z art. 286 § 1 k.k. i inne, obejmującej w zakresie przedmiotowym 323 zawnioskowanych aktem oskarżenia świadków, a także inne materiały procesowe zebrane w 100 tomach akt – odraczając roz-

prawę na pierwszym jej terminie odwołała bezpodstawnie pozostałe, wyznaczone do dnia 29 listopada 2007 r. kolejne terminy rozpraw w tej sprawie, przez co dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa, tj. art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 366 § 2 k.p.k., art. 34 § 3 k.p.k. oraz art. 410 § 1 k.p.k. i art. 404 § 1 k.p.k., a także uchybiła godności urzędu sędziowskiego poprzez naruszenie § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów wprowadzonego uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., czym wypełniła dyspozycję przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2007 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za ten czyn na postawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze wniósł Minister Sprawiedliwości, który zarzucił rażącą łagodność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego i domagał się na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zmiany wyroku w zaskarżonej części przez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionej za przypisane przewinienie na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 27 czerwca 2008 r., sygn. akt SNO 51/08, uwzględniając odwołanie Ministra Sprawiedliwości uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 października 2008 r., na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., orzekł wobec sędziego Sądu Rejonowego, uznanej za winną wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt ASD (...), przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., karę dyscyplinarną w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od powyższego wyroku odwołanie wniosła sędzia Sądu Rejonowego w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając temu orzeczeniu rażącą surowość kary w stosunku do wagi przypisanego jej czynu domagała się na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpienia od jej wymierzenia, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania skarżąca podniosła, iż w dalszym ciągu uważa, że jej merytoryczna decyzja o odroczeniu sprawy, która później stanowiła podstawę do wszczęcia wobec niej postępowania dyscyplinarnego była słuszna. Obecnie toczące się wobec niej postępowanie dyscyplinarne jak i dwa poprzednie prawomocnie zakończone orzeczeniem kary dyscyplinarnej nagany, są wynikiem konfliktowej sytuacji, która wytworzyła się w sądzie. Obaj jej przełożeni Prezesi Sądu Rejonowego i Okręgowego zamiast rozwiązywać problemy na drodze polubownej uruchomili środki dyscyplinarne.

W związku z powyższym autorka odwołania stawia pytanie czy zachodzi przesłanka tak surowego jej ukarania na drodze dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosków odwołania sędziego Sądu Rejonowego oraz argumentacji zawartej w uzasadnieniu tego środka odwoławczego nie można zaakceptować.

Kara dyscyplinarna w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe, która została orzeczona wobec obwinionej jest niewątpliwie karą surową. Ale na tle całokształtu okoliczności tej sprawy, które miał na uwadze Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie jest ona na tyle rażąco i niewspółmiernie surowa, że zachodziłaby potrzeba jej złagodzenia.

Nie można bowiem było nie dostrzec takich okoliczności, na które powołał się Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, że sędzia Sądu Rejonowego była już dwukrotnie karana dyscyplinarnie karą nagany za przewinienia o podobnym charakterze.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie przyjął, że stwierdzona prawomocnie przewlekłość postępowania, która nastąpiła w dwóch sprawach obciąża również tego sędziego. Nie mogła również pozostać bez wpływu na rodzaj kary orzeczonej w przedmiotowej sprawie oczywista i rażąca obraza przepisów postępowania karnego, o których mowa w opisie przewinienia. Podjęcie decyzji o zdjęciu z wokandy kilkunastu spraw wyznaczonych w różnych terminach w sytuacji procesowej, która mogła być rozwiązana w sposób bezkolizyjny w inny sposób, świadczy o braku rzetelności obwinionej. Takie postępowanie godziło w dobro wymiaru sprawiedliwości.

W tej sytuacji, uznając, że orzeczona kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe odpowiada wadze przypisanego obwinionej przewinienia, uwzględnia w sposób należyty rozmiar szkody jaką swoim zachowaniem obwiniona wyrządziła dobru służby, podważając zaufanie do nieskazitelności charakteru sędziego, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniosków odwołania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

34
WYROK Z DNIA 12 MARCA 2009 R.
SNO 11/09

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.
Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2009 r. sprawy sędziów Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2008 r., sygn. akt (...)

1. Uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego X. Y. i przekazał w tym zakresie sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.
2. Zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do obwinionego sędziego Sądu Rejonowego W. Z. w ten sposób, że wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.
3. Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 października 2008 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego X. Y. za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), polegającego na tym, że w okresie od co najmniej 22 marca 2005 r. do dnia 17 stycznia 2008 r. jako sędzia referent, a od dnia 20 kwietnia 2007 r. jako przewodnicząca Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, spowodowała niczym nie uzasadnioną przewlekłość w przekazaniu do rozpoznania wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w dniu 24 lutego 2005 r. apelacji od wyroku z dnia 16 listopada 2004 r. w sprawie II K 534/02 przeciwko Annie K., przez to, że akta te trzymała w swoim gabinecie i przekazała dopiero w wyniku pisemnej interwencji Naczelnika Wydziału II Postępowania Sądowego Prokuratury Okręgowej z dnia 16 listopada 2007 r. u Prezesa Sądu Rejonowego (pkt 1b wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną

upomnienia, natomiast uniewinnił ją od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że jako przewodnicząca Wydziału Karnego Sądu Rejonowego od dnia 20 kwietnia 2007 r. nie dopełniła obowiązków służbowych w zakresie prawidłowego nadzoru nad pracą kierowniczki sekretariatu, przez to, że nie kontrolowała w sposób należyty terminowości przekazywania do rozpoznania przez Sąd Okręgowy wniesionych apelacji w sprawach karnych, w wyniku czego:

- apelacja wniesiona przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w dniu 25 czerwca 2003 r. od wyroku z dnia 14 marca 2003 r. w sprawie II K 253/02 przeciwko Zbigniewowi Ł. została przedstawiona do rozpoznania dnia 21 stycznia 2008 r.,
- apelacja wniesiona przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w dniu 3 października 2005 r. od wyroku z dnia 28 sierpnia 2003 r. w sprawie II K 650/03 przeciwko Jackowi A. została przedstawiona do rozpoznania dnia 18 stycznia 2008 r.,
- apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego w dniu 19 września 2005 r. od wyroku z dnia 17 sierpnia 2005 r. w sprawie II K 1175/02 przeciwko Włodzimierzowi K. została przedstawiona do rozpoznania dnia 17 stycznia 2008 r.,
- obwiniona wydała w dniu 31 marca 2008 r. zarządzenie o przedstawieniu sądowi odwoławczemu apelacji oskarżonego Dariusza Ż. wniesionej w dniu 4 lipca 2005 r. od wyroku z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie II K 15/03 (pkt 1a wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej).

Tym samym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego W. Z. za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że jako przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Rejonowego nie dopełnił obowiązków służbowych w zakresie prawidłowego nadzoru nad pracą kierowniczki sekretariatu, przez to, że nie kontrolował w sposób należyty terminowości przekazywania apelacji w sprawach karnych do rozpoznania przez Sąd Okręgowy, w wyniku czego do dnia 19 kwietnia 2007 r. nie zostały przedstawione do rozpoznania apelacje w następujących pięciu sprawach:

- apelacja wniesiona w dniu 25 czerwca 2003 r. przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej od wyroku z dnia 14 marca 2003 r. w sprawie II K 534/02 przeciwko Zbigniewowi Ł.,
- apelacja wniesiona w dniu 24 lutego 2005 r. przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej od wyroku z dnia 16 listopada 2004 r. w sprawie II K 534/02 przeciwko Annie K.,
- apelacja wniesiona w dniu 3 października 2005 r. przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej od wyroku z dnia 28 sierpnia 2003 r. w sprawie II K 650/03 przeciwko Jackowi A.,
- apelacja wniesiona w dniu 4 lipca 2005 r. przez oskarżonego Dariusza Ż. od wyroku z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie II K 15/03,

- apelacja wniesiona w dniu 19 września 2005 r. przez obrońcę oskarżonego od wyroku z dnia 17 sierpnia 2005 r. w sprawie K 1175/02 przeciwko Włodzimierzowi K. (pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej).

Przyjmując, że przypisane obwinionemu przewinienie stanowi przypadek mniejszej wagi, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art.109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Uniewinniając sędziego Sądu Rejonowego X. Y. od popełnienia opisanego wyżej przewinienia (pkt 1a wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił, że dokonane ustalenia nie wskazują na istnienie opóźnień w przekazywaniu akt do Sądu Okręgowego w sprawach II K 253/02, II K 650/03 i II K 15/03, za które ponosiłaby ona odpowiedzialność. Obwiniona obejmując stanowisko przewodniczącej Wydziału Karnego Sądu Rejonowego zapoznała się z kontrolkami uzasadnień za lata 2005 i 2006, co było zgodne z § 75 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych dla innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. M.S. Nr 5, poz. 22 ze zm.), zobowiązującym kierownika sekretariatu do przechowywania kontrolki terminowego sporządzania uzasadnień przez dwa lata następujące po roku, w którym kontrolka została założona. Sprawdzając te kontrolki obwiniona nie zauważyła wpisów budzących wątpliwości co do terminowego przekazywania akt do Sądu Okręgowego. Nie było także sygnałów mogących uzasadniać te wątpliwości ze strony ustępującego przewodniczącego oraz ze strony kierowniczki sekretariatu, której dotychczasowa praca nie budziła zastrzeżeń przełożonych. Obwiniona nie może, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, ponosić odpowiedzialności za działania i zaniechania innych osób w latach poprzedzających rok 2005, gdyż nie miała obowiązku sprawdzenia ksiąg biurowych dotyczących tych lat.

Uznając przypisane sędziemu Sądu Rejonowego W. Z. przewinienie dyscyplinarne za przypadek mniejszej wagi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że przemawiała za tym niewielka szkodliwość tego przewinienia dla wymiaru sprawiedliwości, dotyczyło ono bowiem spraw „niearesztowych" i nie było wynikiem lekceważenia obowiązków służbowych przez obwinionego. Na korzyść obwinionego przemawiała także jego wielka pracowitość i duże obciążenie pracą. Pełniąc obowiązki przewodniczącego wydziału, jednocześnie orzekał 3 – 4 razy tygodniowo. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wystarczającą dolegliwością dla obwinionego był już fakt prowadzenia w stosunku do niego postępowania dyscyplinarnego.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł odwołanie Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył ten wyrok na niekorzyść obwinionych sędziów Sądu Rejonowego: sędziego X. Y. w całości, a sędziego W. Z. – w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi w części dotyczącej sędziego X. Y. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż obwiniona z chwilą objęcia funkcji przewodniczącej Wydziału Karnego Sądu Rejonowego nie miała informacji o opóźnieniach w przekazywaniu akt do Sądu Okręgowego oraz o wadliwej pracy kierowniczki sekretariatu i dokonała należytej kontroli terminowego przekazywania spraw sądowi odwoławczemu.

Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi w części dotyczącej sędziego W. Z. rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na odstąpieniu od wymierzenia kary wskutek przyjęcia, że przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi, bez uwzględnienia w dostatecznym stopniu, że spowodowane przez obwinionego opóźnienie w przekazywaniu akt sądowi odwoławczemu trwało kilka lat.

Podnosząc powyższe zarzuty Minister Sprawiedliwości wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku w części odnoszącej się do sędziego X. Y. i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu,

2) zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej sędziego W. Z. przez wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości wskazał, że obwiniona sędzia X. Y. niewątpliwie miała świadomość, że fakt nienadania biegu apelacji od wyroku z dnia 16 listopada 2004 r. w sprawie II K 534/02, której akta przetrzymywała w swoim gabinecie, musiał wynikać z kontrolki uzasadnień za 2005 rok. Skoro poprzedni przewodniczący wydziału i kierowniczka sekretariatu nie interweniowali w przypadku tego uchybienia, to musieli wykonywać swoje obowiązki w zakresie kontroli terminowego przekazywania apelacji sądowi odwoławczemu nieprawidłowo lub w ogóle ich nie wykonywali. Stanowiło to wyraźny sygnał wskazujący na potrzebę przeprowadzenia przez obwinioną szczegółowych czynności kontrolnych w zakresie terminowego przekazywania apelacji sądowi odwoławczemu. Poza tym Minister Sprawiedliwości podniósł, że część zarzutu, od którego uniewinniono sędziego X. Y., dotyczyła apelacji wniesionych w 2005 roku, a więc tych, co do których powinny być stosowne adnotacje w kontrolkach uzasadnień za 2005 rok. Skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniona dokonała sprawdzenia kontrolek uzasadnień za rok 2005, to niezrozumiałe jest dlaczego zwolnił ją od odpowiedzialności za niewykrycie nieprawidłowości w tych kontrolkach.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości kara dyscyplinarna upomnienia orzeczona wobec obwinionej jest rażąco niewspółmiernie łagodna.

Kwestionując uznanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przewinienia przypisanego sędziemu W. Z. za przypadek mniejszej wagi, Minister Sprawiedliwości wyjaśnił, że taka kwalifikacja może być uzasadniona tylko w razie niewielkiej szkodliwo-

ści czynu dla wymiaru sprawiedliwości oraz niewielkiego stopnia winy obwinionego. W ocenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie żaden z tych warunków nie został spełniony. Wieloletnia przewlekłość postępowania w kilku sprawach musi być uznana za rażącą i wywołującą istotną szkodę dla wymiaru sprawiedliwości. Nie może być też mowy o niskim stopniu winy sędziego W.Z. w sytuacji, w której przez kilka lat nie wypełniał on należycie swych obowiązków.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Rozpoznając odwołanie w stosunku do obwinionej – sędziego X. Y., należy zauważyć, że objęła ona funkcję przewodniczącej wydziału już po wejściu w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249), gdyż – zgodnie § 388 – weszło ono w życie, z pewnymi jedynie wyjątkami, w dniu 3 kwietnia 2007 r. Przewodniczący wydziału, w myśl § 57 pkt 8 tego rozporządzenia, wykonuje czynności nadzorcze, a według § 58 – zapewnia w sądzie pierwszej instancji sprawny przebieg postępowania odwoławczego aż do przedstawienia akt sprawy sądowi odwoławczemu, zgodnie zaś z § 62 – kontroluje (przy pomocy określonych osób) terminowość wykonywania zarządzeń przez sekretariat wydziału. Ponadto § 277 nakłada na przewodniczącego specjalne obowiązki dotyczące spraw karnych. Obwiniona jako przewodnicząca wydziału była więc niewątpliwie zobowiązana do nadzorowania pracy sekretariatu w zakresie terminowego przekazywania apelacji sądowi odwoławczemu.

Jak wiadomo, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona obejmując stanowisko przewodniczącej wydziału powinna zapoznać się – i zapoznała się – z kontrolkami uzasadnień m.in. za rok 2005, które w ocenie tego Sądu, wyrażonej w związku z rozpatrywaniem odpowiedzialności sędziego W. Z., zawierały braki, uzasadniające podjęcie czynności kontrolnych ze strony przewodniczącego wydziału w świetle poprzednio obowiązującego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), a konkretnie jego § 63 ust. 1 pkt 15, w zw. z § 74 nadal obowiązującego zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej. W tej sytuacji należy podzielić zawarty w odwołaniu zarzut popełnienia błędu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy dokonywaniu ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegającego na bezzasadnym przyjęciu, że obwiniona nie miała żadnych informacji o opóźnieniach w przekazywaniu apelacji sądowi odwoławczemu, ani o wadliwej pracy kierowniczki sekretariatu, i dokonała należytej kontroli terminowego przekazywania spraw sądowi odwoławczemu. Skoro obwiniona powinna zapoznać się – i zapoznała się – z nasuwającymi zastrzeżenia co do prawidłowości kontrolkami uzasadnień za rok 2005, a część zarzutu, od którego została uniewinniona dotyczyła apelacji wniesionych właśnie w 2005 roku, to powyższe ustalenia zawarte w zaskarżonym wyroku nasuwają

istotne zastrzeżenia co do swej prawidłowości. Zastrzeżenia te wzmacnia spostrzeżenie odwołującego się, że także fakt nienadania biegu apelacji od wyroku z dnia 16 listopada 2004 r. w sprawie II K 534/02, której akta obwiniona przetrzymywała w swoim gabinecie, musiał wynikać z kontrolki uzasadnień za 2005 rok.

Wskazany błąd w ustaleniach faktycznych rzutuje także na orzeczenie co do kary dyscyplinarnej. Orzeczona w zaskarżonym wyroku kara dyscyplinarna została wymierzona obwinionej jedynie za jedno z zarzucanych jej przewinień, gdyby jednak okazało się, że popełniła ona także drugie przewinienie – od którego została w zaskarżonym wyroku wadliwie uniewinniona – orzeczona względem niej kara powinna obejmować oba przewinienia.

Z tych względów zaskarżony wyrok w odniesieniu do sędziego X. Y. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. uchylono, a sprawę w tym zakresie przekazano Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

2. Zastosowany w stosunku do sędziego W. Z. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny art. 109 § 5 u.s.p. pozwala odstąpić od wymierzenia kary w przypadku przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, tj. takiego – jak się objaśnia – które cechuje się niewielką szkodliwością czynu dla służby i niewielkim stopniem zawinienia. Należy zgodzić się z odwołującym, że przewinienie dyscyplinarne przypisane sędziemu W. Z. nie ma żadnej z wskazanych cech. Trwająca wiele lat przewlekłość postępowania w kilku sprawach karnych z powodu braku należytego nadzoru obwinionego nad pracą kierowniczki sekretariatu spowodowała niewątpliwie znaczne zakłócenie prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie prawa karnego (zob. w szczególności art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.), a tym samym wyrządziła wymiarowi sprawiedliwości istotną szkodę. Ze względu na długotrwałe, niemal czteroletnie zaniedbywanie przez obwinionego swych obowiązków związanych z kontrolą pracy kierowniczki sekretariatu, niemożliwe było także przyjęcie niewielkiego stopnia jego zawinienia.

Ponieważ nie było podstaw do zastosowania wobec sędziego W. Z. art. 109 § 5 u.s.p., należało wymierzyć mu za popełnione przewinienie karę dyscyplinarną. Na wymiar nałożonej na niego kary powinno jednak mieć istotny wpływ – jako okoliczność łagodząca – to, że podczas pełnienia funkcji przewodniczącego wydziału był on bardzo obciążony obowiązkami związanymi z orzekaniem; miał od 3 do 4 wokand tygodniowo. Jego wyjątkowo ofiarna praca w zakresie wykraczającym poza obowiązki przewodniczącego wydziału pozwalała wymierzyć mu najłagodniejszą z kar wymienionych w art. 109 § 1 u.s.p.

Z powyższych względów zaskarżony wyrok w odniesieniu do sędziego W. Z. na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zmieniono w ten sposób, że opierając się na art. 109 § 1 pkt u.s.p. wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia.

35
WYROK Z DNIA 25 MARCA 2009 R.
SNO 14/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Iwona Koper (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 października 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 października 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej jako p.u.s.p.) polegającego na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisu art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że jako sędzia Sądu Rejonowego w okresie od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 lipca 2008 r. nagminnie uchybiał terminom do sporządzania uzasadnień, w tym między innymi w 40 sprawach o sygnaturach opisanych w wyroku i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w związku z orzekaniem w sprawach karnych Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w okresie od stycznia 2005 r. do lipca 2008 r. obwiniony sędzia sporządził uzasadnienia orzeczeń z przekroczeniem terminu ustawowego lub także przedłużonego przez Prezesa Sądu w 68 sprawach, w tym w 40 sprawach uchybienie to miało charakter rażący. Przekroczenie terminów w tych sprawach wynosiło od kilkudziesięciu (najmniej 32) do ponad stu (najwięcej 126) dni. Objętość uzasadnień wynosiła od kilku (najmniej 3) do sporadycznie kilkudziesięciu (najwięcej 34), w większości zaś do 10 stron. Obwiniony pełnił funkcję Wiceprezesa Sądu Rejonowego i Przewodniczącego Wydziału Karnego, w którym orzekał. W 2005 roku obwiniony korzystał z urlopu wypoczynkowego przez 30 dni, ze zwolnienia lekarskiego przez 23 dni oraz przez 4 dni przebywał na szkoleniu. W 2006 roku na urlopie i zwolnieniu lekarskim przebywał łącznie 51

dni, a w 2007 roku przebywał na urlopie 49 dni, na zwolnieniu lekarskim 6 dni i na szkoleniu 10 dni. W 2008 roku wykorzystał do końca sierpnia 32 dni urlopu.

Obwiniony przyznał się do popełnienia zarzucanego przewinienia, przyznał fakty przekroczenia terminów dla sporządzenia uzasadnień. Opóźnienie usprawiedliwiał znacznym obciążeniem obowiązkami zawodowymi. Oświadczył, że nie zalega obecnie z uzasadnieniami. Okazał skruchę, stwierdził, że dołoży starań, aby sytuacja objęta zarzutem nie powtórzyła się i wniósł o wymierzenie mu kary upomnienia.

Rzecznik Dyscyplinarny wnosił o orzeczenie kary upomnienia, uzgodnionej z obwinionym.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że odpowiedzialność dyscyplinarną rodzą tylko te naruszenia prawa, które jednocześnie spełniają wymaganie naruszeń oczywistych i rażących. Oczywistość ta w okolicznościach sprawy nie budzi wątpliwości, zaś rażący charakter naruszenia prawa wynika z wielkości przekroczenia terminów. Wybór kary uzasadnił jej akceptacją przez Rzecznika Dyscyplinarnego oraz wynikającym z postawy obwinionego przekonaniem, że zostaną osiągnięte wychowawcze i prewencyjne cele postępowania. Wskazał, że wobec spełnienia przesłanek z art. 335 k.p.k. władny był zastosować art. 343 k.p.k.; przepisy te na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. znajdują zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego złożyła Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając go na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzanej obwinionemu kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego mu przewinienia, nieodzwierciedlającej w istocie szkodliwości czynu i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu kary nagany. Zdaniem skarżącej obecna postawa obwinionego i fakt, że aktualnie przestrzega obowiązujących terminów skłania do wymierzenia mu kary łagodniejszej, niż wynikałoby to z samej oceny jego czynu, nie stanowi jednak podstawy by wymierzyć mu karę najgłodniejszą.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że wagę przypisanego obwinionemu sędziemu przewinienia dyscyplinarnego, prowadzącego do spowolnienia kilkudziesięciu postępowań karnych na etapie postępowania odwoławczego, oceniać należy także z punktu widzenia przysługującego jego stronom prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Nie można też przy jej dokonywaniu pomijać szczególnej, prewencyjnej funkcji prawa karnego, wymagającej ze strony organów prowadzących postępowanie jego należytej koncentracji i szybkości. Trafnie podnosi się w odwołaniu, że szkodliwość dla służby nierzetelnego i nieterminowego wykonywania obowiązków przez sędziego w sposób

oczywisty wyraża się również w negatywnym postrzeganiu środowiska sędziowskiego i wymiaru sprawiedliwości w ogólności.

Na podstawie powyższych okoliczności, do których nie odniósł się wprost Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku, wymierzona obwinionemu kara może być uznana za łagodną, lecz – w ocenie Sądu Najwyższego – nie za łagodną w stopniu naruszającym poczucie sprawiedliwości i z tej przyczyny nie dającą się zaakceptować. Nie można przyjąć, że między karą dyscyplinarną wymierzoną obwinionemu sędziemu a karą, jaką należałoby wymierzyć zgodnie z wnioskiem skarżącego – zważywszy na usytuowanie tych kar w katalogu kar zawartym w art. 109 § 1 p.u.s.p. oraz skutki jakie pociąga za sobą ich wymierzenie, zachodzi różnica tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną można by nazwać rażąco niewspółmierną w znaczeniu wynikającym z art. 438 pkt 4 k.p.k., co pozwalałoby uznać powołaną przez skarżącego przyczynę odwoławczą za uzasadnioną (zob. Kodeks postępowania karnego. Komentarz – red. Z. Gostyński, Warszawa 2004, t. III s. 121 – 122, t. 31 do art. 438 oraz Kodeks postępowania karnego. Komentarz – red. P. Hofmański, Warszawa 2004, t. II, s. 619 i 612, t. 1 i 4 do art. 438-V i powołane tam orzeczenia).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

36
WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2009 R.
SNO 15/09

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2009 r., odwołań obwinionego i obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 grudnia 2008 r., sygn. akt (...)

1. uchylił rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej nagany i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w tym zakresie, zaś w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa, a to na podstawie art. 133 u.s.p.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 grudnia 2008 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że:

„w okresie od dnia 22 marca 2004 r. do dnia 15 grudnia 2005 r. w A., pełniąc funkcję Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, nie dopełnił obowiązku prawidłowości i terminowości wykonania wyroku w sprawie II K 709/96, którym Marek P. skazany został na karę 4 lat pozbawienia wolności, nie podejmując czynności mających na celu ustalenie, czy nadal istnieją okoliczności uzasadniające zawieszenie postępowania wykonawczego, mimo, iż mógł i powinien przypuszczać, że okoliczności te ustały, tj. za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wymienionej ustawy, orzeczono karę dyscyplinarną nagany”.

W uzasadnieniu wyroku podniesiono, że obowiązki obwinionego m. in. określał Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 1987 r. Nr 38, poz. 218). Regulamin ten w § 63 ust. 1 pkt 9 stanowił, że przewodniczący kontroluje prawidłowość oraz terminowość wykonywania orzeczeń, w tym też spraw, w których postępo-

wanie zawieszono stosownie do treści art. 15 § 2 k.k.w. W sprawie II K 709/96 obwiniony kontroli zawieszonego postępowania wykonawczego nie wykonywał i to w sytuacji, gdy przeszkodą uniemożliwiającą postępowanie wykonawcze był, wynikający z opinii biegłych, określony stan zdrowia skazanego Marka P. Biegli w opinii m. in. stwierdzili, że stan niezdolności skazanego Marka P. do odbywania kary pozbawienia wolności będzie trwał 3 lata. W tej sytuacji obwiniony obowiązany był, choćby w okresach półrocznych, kontrolować istnienie faktycznej przeszkody zawieszenia postępowania. Tymczasem obwiniony znając ten stan rzeczy nie podjął żadnych czynności kontrolnych, np. celem wywołania opinii biegłych o aktualnym stanie zdrowia skazanego Marka P. Podniesiono też, że w sprawie II K 709/96 obwiniony wykonywał czynności procesowe, m. in. w dniu 27 marca 1997 r. wydał postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania, czterokrotnie wydawał postanowienia o odroczeniu wykonania kary, jak również dwukrotnie wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania wykonawczego. Ze znajdujących się w tychże aktach pism Komendy Powiatowej Policji w A. wynikało też, że Marek P. dopuścił się kolejnych przestępstw w okresie zawieszenia tegoż postępowania wykonawczego. Zaniechanie tego rodzaju postępowania w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stanowiło przejaw rażącej niestaranności oraz rażącego niedbalstwa i „negatywnie wytworzyło obraz o pracy Sądu Rejonowego w A.” Z drugiej jednak strony przyjęto, że obwiniony poczynił też i zasługi dla prawidłowego funkcjonowania tegoż Sądu oraz posiada nienaganną opinię służbową. W związku z tym za adekwatne wobec przewinienia dyscyplinarnego obwinionego uznano wymierzenie kary dyscyplinarnej nagany.

Od wyroku odwołanie wnieśli obwiniony sędzia oraz jego obrońca. Obwiniony zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

„I. obrazę przepisów prawa procesowego, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to:

1) art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez nieodniesienie się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym wyjaśnień obwinionego, dokumentacji lekarskiej, wyników badania przy użyciu tomografu komputerowego po doznanym udarze mózgu i nierozważenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego wnioskowania o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego przytoczonego w części historycznej wyroku;

2) art. 7, art. 366 § 1, art. 424 § 1 pkt 1, art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych jak:

a) zeznań świadka Beaty W.;

b) zażądania odpisów historii choroby, co w konsekwencji:

- uniemożliwiło przedstawienie realizowanych, rzeczywistych i rzetelnych czynności wykonywanych w zawieszonym postępowaniu w przypisanym okresie,
- pozbawiło wykazania szczególnej trudności, koncentracji i zapamiętywania, w tym kojarzenia osób, oskarżonych w innych sprawach karnych z osobą skazanego w sprawie II K 709/96 w związku z przebytym u obwinionego udarem mózgu w okresie objętym zarzutem;

3) art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 63 ust. 1 pkt 9 i § 63 ust. 1 pkt 4 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, art. 194, art. 93 § 1 w zw. z art. 93 § 2, 3, art. 95 k.p.k., przez błędną ich wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, iż przewodniczący wydziału w osobie obwinionego sędziego zaniechał dopuszczenia opinii biegłych stosownych specjalności, gdy tymczasem takie uprawnienia przysługiwały wyłącznie sądowi orzekającemu na posiedzeniu;

4) art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez przyjęcie bezdowodowej tezy, że obwiniony mógł i powinien przypuszczać, iż okoliczności uzasadniające zawieszenie postępowania wykonawczego ustały;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyżej wymienionego wyroku, mogący mieć wpływ na treść tego orzeczenia, a to: przyjęcie, że opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca osoby Marka P. w sprawie II K 709/96 znajdowała się w aktach sprawy II K 537/03 w dacie jej wpływu do Sądu Rejonowego w A. w dniu 2 czerwca 2003 roku".

Na zasadzie art. 427 § 1 i 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. obwiniony wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie go od przypisanego przewinienia dyscyplinarnego,

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Z kolei jego obrońca zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

„I. Obrazę przepisów prawa procesowego mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to:

1. art. 7, art. 366 § 1, art. 424 § 1 pkt 1, art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym rzeczywistego przebiegu okoliczności związanych z czynnościami kontrolnymi podejmowanymi przez obwinionego w czasie czynu oraz jego możliwości przewidywania zaistnienia wątpliwości co do przeszkód zawieszenia postępowania wykonawczego będące konsekwencją niezasadnego od-

dalenia wniosków dowodowych z zeznań świadka Beaty W. oraz dokumentacji leczenia obwinionego w czasie przypisanego czynu;

2. art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz przyjęcie bezdowodowej tezy, że obwiniony mógł i powinien przypuszczać, iż okoliczności uzasadniające zawieszenie postępowania wykonawczego ustały;

3. art. 7, art. 410, art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez nienależyte rozważenie wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego wykreowania obowiązku kontroli, co najmniej w okresach półrocznych, podstaw zawieszenia w drodze przeprowadzania opinii biegłych, w sytuacji, kiedy nie zaistniały żadne okoliczności, na podstawie których obwiniony mógł i powinien przewidzieć, że ustały przyczyny zawieszenia postępowania.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyżej wymienionego wyroku, mogący mieć wpływ na treść tego orzeczenia, a to: przyjęcie, że opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca Marka P. w sprawie II K 709/96 znajdowała się w aktach sprawy II K 537/03 w dacie jej wpływu do Sądu Rejonowego w dniu 2 czerwca 2003 r.

III. Obrazę art. 108 § 1 i 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez wymierzenie kary dyscyplinarnej w sytuacji, kiedy nastąpiło przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego”.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. obrońca wniósł o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu Sądowi Dyscyplinarnemu”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Wniesione odwołania są niezasadne z następujących powodów. Zważywszy na tożsamość zarzutów za celowe uznano łączne odniesienie się do ich argumentacji. Na wstępie rozważań należało podkreślić, że wbrew temu co podnoszą obaj odwołujący brak jest jakichkolwiek podstaw natury faktyczno–prawnej do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwalał w wystarczającym stopniu sądowi *meriti* na całościową ocenę dowodów, a w szczególności ocenę okoliczności postępowania służbowego obwinionego w sprawie II K 709/96.

Odwołujący wysuwając liczne zarzuty obrazy przepisów prawa postępowania, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, jak również zarzut błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku dążyli do wykazania, że obwiniony nie popełnił przewinienia dyscyplinarnego.

Sądząc po ilości tychże zarzutów sformułowanych w odwołaniach (do czego strona na prawo) powyższa sprawa jawi się jako zawiła. Tymczasem jest odwrotnie. Sąd pierw-

szej instancji zachowaniu obwinionego w sprawie II K 709/96 nadał właściwe znaczenie w kontekście naruszenia reguł określonego stosowania Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (§ 63 ust. 1 pkt 9), jak również odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu karnego wykonawczego. Dla całościowej oceny czynu obwinionego ma też odpowiednie znaczenie i to, iż jest on doświadczonym sędzią karnistą i tego typu zdarzenia, związane ze sprawą II K 709/06, dla niego samego nie były czymś nadzwyczajnym, a dla ich rozwiązania wystarczyło z jego strony podjęcie rutynowych czynności, jak np.: poprzez wniesienie z urzędu sprawy celem wywołania opinii biegłych o aktualnym stanie zdrowia skazanego Marka P. Tak więc zasadnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. W uzasadnieniu wyroku wyraźnie wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a którym odmówił waloru wiarygodności. Ustalając prawidłowo stan faktyczny niniejszej sprawy trafnie zakreślił ramy czasowe przewinienia od dnia 22 marca 2004 r. do dnia 15 grudnia 2005 r. W związku z tym zaskarżony wyrok w tej części należało utrzymać w mocy.

Natomiast zasadnym okazał się zarzut podniesiony w pkt. III odwołania obrońcy obwinionego. Jego skuteczność należy odnieść jednak nie do zaskarżonego wyroku, ale do czasu wyrokowania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny. Zważywszy na upływ 3-letniego okresu przedawnienia dyscyplinarnego wobec obwinionego (15 grudnia 2008 r.), stosownie do treści art. 108 ust. 2 u.s.p. należało uchylić rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej nagany i umorzyć postępowanie w tym zakresie (por. też wyrok SN z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 30/06, OSND 2006, poz. 10).

37
WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2009 R.
SNO 18/09

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.
Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2009 r. odwołania obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2008 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. I w ten sposób, że uchylił karę dyscyplinarną w postaci złożenia z urzędu i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne stanowisko służbowe, zaś w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę siedemset trzydzieści dwa złote, w tym 22 % VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym;
3. obciążył Skarb Państwa sądowymi kosztami postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że w okresie od dnia 25 lipca 2007 r. do dnia 13 września 2007 r. dopuścił się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz w zasadach etyki sędziów poprzez:

- sporządzenie i wniesienie w sprawie o sygn. I Co 160/07 pisma opatrzonego datą 25 lipca 2007 r. i zatytułowanego „zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 19 lipca 2007 roku...”, w którym zawarł stwierdzenia pomawiające prezesów Sądu Rejonowego w A. i prezesów Sądu Okręgowego w A. o zachowania niegodne sędziów, jak też szereg słów obraźliwych pod adresem innych sędziów Sądu Rejonowego w A., w tym J. C., M. D.-P.;

- w piśmie z dnia 6 sierpnia 2007 r. określonym jako: „zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 30 lipca 2007 r. w sprawie I Co 160/07 i wniosek o wyłączenie sędziów”, złożonym do sprawy I Co 160/07, zawarł słowa obraźliwe dotyczące sędziego Sądu Rejonowego w A. – J. C. oraz prezesów Sądu Rejonowego w A. i prezesów Sądu Okręgowego w A., używając słów pomawiających ich o zachowania niegodne sędziów sądów powszechnych;
- w piśmie z dnia 13 sierpnia 2007 r. skierowanym do wiceprezesa Sądu Okręgowego w A. – H. Z. zawarł nieprawdziwe informacje dotyczące niewypłacenia mu należności z tytułu podróży służbowej przez prezesa Sądu Rejonowego w A., jak też podniósł co do jego osoby zarzuty korupcyjnego procederu powodującego „odsuwanie” sędziów od toczących się postępowań, a wyznaczanie w ich miejsce dyspozycyjnych sędziów i asesorów, i manipulowanie w ten sposób wymiarem sprawiedliwości w Sądzie Rejonowym w A.;
- w piśmie z dnia 13 września 2007 r. skierowanym do Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego, nie akceptując prawomocnego orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wydanego w sprawie o sygn. SNO 30/07, dążąc do wzruszenia tego orzeczenia, jak też orzeczeń w innych sprawach będących przedmiotem rozpoznania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w A. i uzyskania korzystnych dla siebie rozstrzygnięć, zawarł w treści tego pisma słowa znieważające sędziów Sądu Najwyższego, wydających orzeczenie w sprawie o wskazanej sygnaturze, pomawiając ich o właściwości i zachowania niegodne sędziów sądów powszechnych, jak również zawierając w treści tego pisma szereg słów obraźliwych i pomawiających sędziów Sądu Apelacyjnego w A. i sędziów Sądu Okręgowego w A. o zachowania niegodne sprawowanego przez nich urzędu,

którym to zachowaniem uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu i naraził na szwank prestiż wymiaru sprawiedliwości, tj. o czyn z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. wyrokiem z dnia 17 listopada 2008 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym zarzucanego mu przewinienia służbowego i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł wobec niego karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego i zasądzając od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. S. kwotę 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony obwinionego sędziego z urzędu w postępowaniu dyscyplinarnym oraz 132 zł tytułem zwrotu podatku VAT.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że w dniu 22 czerwca 2007 r. odbyła się w Sądzie Najwyższym – Sądzie Dyscyplinarnym rozprawa w sprawie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w C. z dnia 13 grudnia 2006 r., ASD (...). Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2007 r., SNO 30/07, Sąd Najwyższy za-

ostrzył orzeczone wobec obwinionego kary dyscyplinarne upomnienia, wymierzając mu kary dyscyplinarne nagany. W dniu 25 lipca 2007 r., a więc miesiąc po orzeczeniu Sądu Najwyższego, obwiniony sporządził pismo „zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w A. z dnia 19 lipca 2007 r. w sprawie I Co 160/07, XV Co 4676/07 oraz wniosek o wyłączenie sędziów". W piśmie tym skierowanym do Sądu Okręgowego w A. zamieścił szereg obraźliwych słów pod adresem sędziów Sądu Rejonowego oraz Sądu Okręgowego w A., w tym osób pełniących w tych Sądach funkcje prezesów. Dnia 6 sierpnia 2007 r. obwiniony złożył kolejne pismo zatytułowane „zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w A. z dnia 30 lipca 2007 r. w sprawie I Co 160/07 oraz wniosek o wyłączenie sędziów" skierowane do Sądu Okręgowego w A., do którego przeniósł znaczny fragment swego poprzedniego pisma zawierający obraźliwe sformułowania pod adresem sędziów okręgu (...).

W piśmie z dnia 13 sierpnia 2007 r., adresowanym do wiceprezesa Sądu Okręgowego w A. i będącym „skargą na prezesa Sądu Rejonowego w A. pana J. S. oraz jego Zastępcę – wiceprezesa Sądu M. E." obwiniony z kolei zarzucił niewypłacenie należności za podróż służbową, którą odbył dnia 22 czerwca 2007 r., a uzasadniając swoje stanowisko w tej kwestii, użył słów obraźliwych pod adresem prezesa Sądu Rejonowego J. S., jak również sformułowań zniesławiających w stosunku do wiceprezes B. M. oraz prezesa Sądu Okręgowego w A. – H. S. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że skarga obwinionego sędziego nie miała żadnych podstaw merytorycznych, albowiem należności z tytułu delegacji służbowej zostały przekazane przelewem na jego konto już w dniu 16 lipca 2007 r.

Dnia 28 sierpnia 2007 r. obwiniony złożył kolejne pismo w sprawie I C 160/07, używając w nim obraźliwych sformułowań pod adresem orzekającego w niej sędziego – A. T.-T., a także przenosząc fragment swego pisma z dnia 25 lipca 2007 r., zawierający obraźliwe sformułowania w stosunku do innych sędziów okręgu (...).

W reakcji na wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2007 r., SNO 30/07, sędzia Sądu Rejonowego sporządził w dniu 13 września 2007 r. skargę na sędziów orzekających w tej sprawie, adresowaną do Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego, w której zawarł szereg obraźliwych epitetów pod adresem sędziów Sądu Najwyższego, jak również sędziów okręgu (...).

W dniu 16 października 2007 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w A. postawił obwinionemu zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegający na uchybieniu godności sprawowanego urzędu. Sędzia Sądu Rejonowego w dniu 23 października 2007 r. sporządził kolejne pismo skierowane do prezesa Sądu Okręgowego w A., zawierające obraźliwe sformułowania pod adresem osób pełniących funkcje prezesów Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego w A. – H. S., J. S. i M. E. Po przedstawieniu zarzutów obwiniony skierował nadto w dniu 24 kwietnia 2008 r. pismo do Ministra Sprawiedliwości, w którym zawarł ponownie obraźliwe sformułowania w sto-

sunku do J. S. oraz H. S., jak również tego rodzaju słowami posłużył się wobec sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – M. C.

Obwiniony sędzia nie przyznał się do zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i odmówił złożenia wyjaśnień. Odwołał się do swojego pisma z dnia 15 lipca 2008 r., w którym podniósł, że stał się obiektem szykan i mobbingu ze strony przełożonych. Odpowiadając na pytania Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony oświadczył, iż w związku z atmosferą w miejscu pracy znajdował się w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami i dlatego używał ostrych sformułowań w sporządzanych przez siebie pismach.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wina obwinionego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie budzi żadnych wątpliwości. Treść pism sporządzanych przez niego w okresie od dnia 25 lipca do dnia 13 września 2007 r. wskazuje w sposób jednoznaczny, że uchybił on godności sprawowanego urzędu sędziego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie uwzględnił twierdzeń obwinionego o sporządzaniu przedmiotowych pism pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, podnosząc że ze sporządzonej w dniu 22 września 2008 r. opinii psychologicznej nie wynika, aby jego funkcje intelektualne zostały zakłócone poprzez silne reakcje emocjonalne, określane w nauce psychologii mianem silnego wzburzenia. Wręcz przeciwnie, w opinii tej wskazano, że obwinionego sędziego cechuje sprawność funkcji poznawczych na poziomie co najmniej przeciętnym, a badanie psychologiczne nie wskazuje na istnienie zaburzeń formalnych w zakresie procesów myślenia. Biegli psychiatrzy wzięli natomiast pod uwagę okoliczność, iż u obwinionego występują dyskretnie zaznaczone cechy osobowości narcystycznej i bierno – agresywnej, pozostające jednak bez znaczenia dla kwestii jego poczytalności. Według opinii psychiatrycznej z dnia 1 października 2008 r., poczytalność obwinionego w krytycznym czasie nie była bowiem zakłócona ani czynnikami psychotycznymi, ani emocjonalnymi. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął w związku z tym, że obwiniony, zamieszczając w sporządzanych przez siebie pismach obraźliwe epitety pod adresem sędziów okręgu (...) oraz sędziów Sądu Najwyższego, czynił to z pełną świadomością, a nawet premedytacją.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, nie można uznać też za przekonującą lansowanej przez obwinionego linii obrony, według której przedmiotowe pisma stanowiły jego emocjonalną reakcję na szykany, którym podlegał ze strony przełożonych w A. Przeczy temu bowiem prezentowana przez obwinionego postawa wobec sędziów Sądu Najwyższego orzekających w sprawie SNO 30/07. Pismo, które w dniu 13 września 2007 r. wystosował do Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego w związku z wyrokiem wydanym w tej sprawie, świadczy o arogancji obwinionego, całkowitym braku skruchy i podważa lansowaną przez niego teorię o trudnej sytuacji zawodowej w Sądzie Rejonowym w A., która miała implikować jego reakcje emocjonalne.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę także na to, że wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r., wbrew nadziei wyrażonej w jego uzasadnieniu, nie tylko nie wpłynął na zmianę wcześniejszego nagannego zachowania obwinionego, ale wręcz wzmógł jego agresję słowną. Obwiniony zignorował całkowicie ostrzeżenie skierowane pod jego adresem przez Sąd Najwyższy, co świadczy o jego niepoprawności i dużej dozie złej woli w jego postępowaniu.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji stopień zawinienia obwinionego sędziego jest bardzo wysoki, a zatem adekwatną do popełnionego przewinienia będzie kara dyscyplinarna złożenia z urzędu. Przy wymiarze tej kary Sąd Apelacyjny miał na uwadze szereg okoliczności obciążających, tj. wyjątkową niepoprawność cechującą postępowanie obwinionego i uporczywość, z jaką znieważa on i zniesławia sędziów, a także charakter i duży ciężar gatunkowy obelg kierowanych pod ich adresem, całkowite zlekceważenie przestróg wyrażonych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 czerwca 2007 r., rażącą arogancję, brak skruchy, wysoką szkodliwość społeczną czynu wynikającą ze zniekształconego obrazu wymiaru sprawiedliwości, jaki wyłania się z jego pism kierowanych do akt spraw sądowych oraz duże nasilenie złej woli, a także brak istotnych okoliczności łagodzących.

Obwiniony sędzia złożył odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego – art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, poprzez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, a także naruszenie przepisów postępowania: art. 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 148 § 2 k.p.k., art. 170 k.p.k., art. 366 k.p.k. i art. 424 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez niedopuszczenie dowodów istotnych dla ustalenia stanu faktycznego i okoliczności, w jakich doszło do nadużycia prawa do krytyki i wolności słowa przez obwinionego, rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść obwinionego, nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, przyjęcie nielogicznych zasad wnioskowania przy subsumpcji, błędne odczytanie intencji i pobudek postępowania sędziego, faktyczne pozbawienie możliwości obrony poprzez oddalenie wniosków dowodowych obwinionego, uznanie za podstawę do oceny całokształtu sytuacji krzywdząco dla obwinionego zestawionych pism z pominięciem kontekstu i okoliczności mobbingu, zastosowanie kary niewspółmiernie surowej do okoliczności popełnienia czynów i motywów działania obwinionego, w szczególności naruszenia przez przełożonych podstawowych praw pracowniczych sędziego, takich jak prawo do urlopu i wypoczynku.

Wskazując na takie zarzuty, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie łagodniejszej kary, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony podniósł, między innymi, że od czerwca 2005 r., tj. od czasu wskazania przez niego istotnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu Sądu

Rejonowego w A., stał się obiektem nieustannych szykan ze strony prezesa tego Sądu – J. S. W czerwcu 2005 r. został przeniesiony do innego wydziału bez podania przyczyn, a po upływie trzech miesięcy od tego zdarzenia skierowano przeciw niemu szereg spraw do sądu dyscyplinarnego, zarzucając np. niepodejmowanie czynności w 79 sprawach z zakresu prawa pracy, od którego to zarzutu został uniewinniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w C.

Obwiniony podniósł, że odebrano mu patronaty nad aplikantami, odmawiano prawa do udziału w szkoleniach, utrudniano skorzystanie z urlopu wypoczynkowego, dyskryminowano przy rozdziale zadań, pomawiano o nienależyte wykonywanie obowiązków, pomimo tego, że według danych statystycznych z roku 2006 i przez okres do kwietnia 2007 r. miał najlepsze wyniki w pracy. Składając skargi i wnioski, kierował się troską o dobro wymiaru sprawiedliwości, uczciwe i rzetelne prowadzenie postępowań, przestrzeganie prawa, równe traktowanie, uczciwy i rzetelny przydział spraw. Jego intencje zostały jednak wypaczone przez przełożonych, wobec czego niesprawiedliwe jest w takiej sytuacji przypisywanie mu przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji złej woli i niegodnych pobudek działania. W ocenie obwinionego, nadużycie z jego strony prawa do krytyki i wolności wypowiedzi spowodowane było silnym wzburzeniem mającym swe źródło w próbach obrony przed krzywdzącymi zarzutami, poczuciu bezsilności i braku reakcji organów nadzoru na szykany. Użycie sformułowań obraźliwych, które znalazły się incydentalnie w kilku z pism, było wynikiem krańcowego wyczerpania nerwowego, długotrwałych szykan osłabiających odporność psychiczną obwinionego oraz rezultatem lekkomyślnego zaniechania w tych nielicznych przypadkach sprawdzenia treści sporządzanych pism. Bezskuteczność działań podejmowanych w obronie przed niesłusznymi zarzutami pogłębiała frustrację obwinionego i skutkowała silnym wzburzeniem emocjonalnym, w czego efekcie w kilku pismach znalazły się słowa, które w normalnych warunkach są niedopuszczalne i nie zostałyby przez niego użyte.

Obwiniony zarzucił, iż Sąd pierwszej instancji pominął istnienie okoliczności długotrwałego nękania i wywieranych na niego presji, pozbawił go też prawa do swobodnej wypowiedzi, nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku do okoliczności podniesionych przez obronę i oddalił jej wnioski dowodowe.

Według autora odwołania, wymierzona mu kara jest zbyt surowa i niewspółmierna do wagi popełnionych czynów. Zachowania uznane za przewinienia dyscyplinarne miały bowiem charakter incydentalny i popełnione zostały w toku obrony podjętej w konkretnych postępowaniach, w których był stroną sporu, stąd zaangażowanie emocjonalne i subiektywna ocena sytuacji.

Obwiniony podniósł także, iż Sąd pierwszej instancji skorzystał wybiórczo z opinii biegłych, nie uwzględniając tego, iż według oceny psychologicznej „stwierdza się u niego uogólnione zaburzenia somatyczne z napięciem i depresją, będące prawdopodobnie wynikiem przewlekłej sytuacji trudnej, w jakiej znajduje się badany” oraz ignorując wyrażo-

ne przez niego, a zawarte w opinii psychiatryczno – sądowej wnioski o krytycznej ocenie własnego zachowania oraz przyznania się do błędu i wyrażenia żalu.

W piśmie z dnia 26 stycznia 2009 r., nazwanym „uzupełnieniem odwołania", obwiniony sędzia wyraził ubolewanie z powodu formy, jaką przybrała krytyka zachowań przełożonych i sędziów rozpatrujących zgłaszane przez niego nieprawidłowości. Podkreślił, że choć w swoich działaniach kierował się troską o dobro wymiaru sprawiedliwości, to z perspektywy czasu uważa, iż niewłaściwe było używanie obraźliwych słów, a ton pism i niektóre zawarte w nich sformułowania przekraczały standard korespondencji służbowej. Słowa te były niestosowne oraz niepotrzebne i wywołały zrozumiałą negatywną reakcję tych osób, które miały bezstronnie rozstrzygnąć przedkładane przez niego argumenty. Obwiniony oświadczył, że bardzo tego żałuje i chce przeprosić wszystkich, którzy jego pismami poczuli się urażeni bezpośrednio lub pośrednio, jako funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie ma podstaw do uwzględnienia podniesionych przez obwinionego zarzutów dotyczących naruszenia przepisów postępowania karnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił ustalenia faktyczne na podstawie zaoferowanych mu dowodów. Rolą obwinionego było udowodnić swoje twierdzenia co do określonych negatywnych zachowań jego przełożonych, które stały się zarzewiem konfliktu w środowisku zawodowym. Do takiego celu nieprzydatny był jedyny wniosek obwinionego o dołączenie do akt sprawy „całej korespondencji służbowej z lat 2004 – 2007 pomiędzy sądami (...) a obwinionym sędzią (tj. materiałów zgromadzonych we wszystkich aktach spraw prowadzonych przez Prezesów Sądów Rejonowego, Okręgowego i Apelacyjnego w A., sędziów wizytatorów oraz inne organy kontroli i nadzoru, akt spraw dyscyplinarnych oraz całej korespondencji służbowej dotyczącej skarżącego sędziego, w tym między skarżącym sędzią a Prezesami Sądów Rejonowego, Okręgowego i Apelacyjnego w A., sędziami wizytatorami, rzecznikami dyscypliny, Krajową Radą Sądownictwa, Sądem Najwyższym)", bowiem nie wynika z niego, ani o jakie dowody chodzi, ani jakie okoliczności mają być przy ich pomocy stwierdzone. Wobec tego zarzut odnoszący się do oddalenia tego wniosku dowodowego należy uznać za nietrafny.

Z uwagi na to, że obwiniony odmówił składania wyjaśnień, Sąd Dyscyplinarny nie dysponował żadnymi dowodami co do stosowania wobec obwinionego mobbingu, czy też naruszania jego praw pracowniczych, wobec czego zarzut nieuwzględnienia tych okoliczności jako istotnych dla oceny nadużycia przez sędziego prawa do krytyki i wolności słowa jest niezasadny.

Ponadto wskazać należy, iż materiał zgromadzony przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zarysowuje tło zdarzeń będących przedmiotem postępowania w sposób wystarczający dla możliwości dokonania oceny zachowania obwinionego, w związku z czym zbędne byłoby poszerzanie go o dalszą dokumentację, albowiem nie mogłaby ona mieć

znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił identycznie sformułowany przez obwinionego wniosek dowodowy zawarty w odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (art. 458 w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Należy bowiem zwrócić uwagę, że niezależnie od tego, co było pierwotną przyczyną konfliktu w środowisku zawodowym, forma, w jakiej obwiniony wyrażał swoje pretensje, nie mogłaby znaleźć żadnego usprawiedliwienia. Ocena treści pism obwinionego bezsprzecznie uzasadnia wniosek, że ich autor nie przestrzegał – mówiąc najłagodniej – reguł rozsądnego umiaru w ferowaniu twierdzeń i dokonywaniu ocen w zakresie postępowania wskazanych w nich osób. Wniosek taki nasuwa się tym bardziej, że wspomniane twierdzenia i oceny formułowane były przez sędziego, niewątpliwie rozumiejącego wagę i sens przedstawiania twierdzeń oraz ocen o charakterze kategorycznym oraz negatywnym. Sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości i godności, ale także – opanowania, powściągliwości w krytykowaniu przełożonych, umiejętność opanowywania emocji, a przede wszystkim – nieuzewnętrzniania jej w sposób obraźliwy dla innych osób. Chodzi zatem o rozsądny umiar, takt i kulturę we wszystkich sferach działalności sędziego, zarówno w jego stosunkach służbowych, jak i pozasłużbowych. Stosownie do art. 82 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. W myśl § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 lutego 2003 r.) sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów, co zresztą należy uznać za oczywistość. Ten standard postępowania sędziego został przez obwinionego wyraźnie przekroczony. Obwiniony swoim zachowaniem sprzeniewierzył się obowiązkom wynikającym z roty ślubowania, które złożył obejmując urząd, to jest, między innymi, obowiązkowi stania na straży prawa, a w postępowaniu kierowania się zasadami godności i uczciwości.

Uchybienie przez sędziego godności urzędu jest w myśl art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewinieniem dyscyplinarnym. W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy jest niewątpliwe, że obwiniony takiego przewinienia dopuścił się, co prawidłowo stwierdził Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B.

Wymierzając obwinionemu karę złożenia z urzędu, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uwzględnił szereg okoliczności obciążających, które niewątpliwie istnieją, w tym uprzednią karalność za podobne przewinienie służbowe, brak skruchy oraz wysoką społeczną szkodliwość czynu, jako że część z pism będących przedmiotem postępowania trafiła do akt sądowych, wobec czego negatywny wizerunek wymiaru sprawiedliwości

wyłaniający się z ich treści przekazany został również osobom postronnym. Jednocześnie Sąd ten nie dopatrzył się przy wymiarze kary jakichkolwiek okoliczności łagodzących, co zdaniem Sądu Najwyższego nie zasługuje na pełną akceptację, czyniąc odwołanie obwinionego uzasadnionym w części dotyczącej wymierzonej mu kary dyscyplinarnej.

Zacząć należy od tego, że kara złożenia z urzędu jest najsurowszą z kar dyscyplinarnych. Zgodnie z poglądami judykatury i doktryny powinna być zatem wymierzana za bardzo ciężkie przewinienia dyscyplinarne, w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym.

W rozpoznawanej sprawie szczególnie obciążające są natomiast okoliczności przedmiotowe, bowiem nie można nie dostrzegać tego, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego od strony warsztatowej wykonuje pracę zawodową bez zastrzeżeń, choć, jak wynika z opinii psychologicznej, znajduje się w przewlekłej sytuacji trudnej, która z pewnością jest następstwem napiętej atmosfery panującej w środowisku zawodowym. Niezależnie od tego, co leżało u podłoża tej niezdrowej sytuacji, udziałem obwinionego stały się różne niekomfortowe psychicznie zdarzenia, jak przeniesienie do innego wydziału, czy wnioski o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych, a wreszcie zawieszenie w czynnościach, które mogły wzbudzić negatywne emocje, zwłaszcza przy opisanych w opinii biegłych lekarzy – psychiatrów określonych cechach osobowości sędziego, które rzutowały na jego dotychczasowe życie zawodowe. Warte zauważenia jest też, iż obwiniony podejmował próby znalezienia się w innym otoczeniu, wnioskując o przeniesienie, co jednak nie spotkało się z aprobatą kompetentnych organów. Istotne jest również, że w ocenie biegłych psychiatrów aktualnie obwiniony swoją postawę zweryfikował, zmienia funkcjonowanie swojej osobowości i żałuje dotychczasowego postępowania. Taka postawa obwinionego znalazła wyraz także w uzupełnieniu odwołania, w którym wyraził skruchę i żal, przepraszając za swoje zachowanie wszystkie osoby, które poczuły się dotknięte treścią jego pism.

W takiej sytuacji i biorąc pod uwagę okoliczność, że obwiniony sędzia jest stosunkowo młodym człowiekiem, należy mu, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, dać szansę wykazania, iż rzeczywiście zweryfikował swoją postawę. Temu celowi, uwzględniając wagę przewinienia, służyć będzie zaś najlepiej kara przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest bowiem niewątpliwie również karą surową, ale jej orzeczenie, nie wykluczając z zawodu, daje możliwość sprawdzenia przydatności obwinionego do jego wykonywania w środowisku wolnym od dotychczasowego napięcia emocjonalnego, jakie bez wątpienia stało się udziałem wszystkich uczestniczących w opisywanych zdarzeniach osób. Pamiętać również trzeba, że wykonanie orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe pozostaje w gestii Ministra Sprawiedliwości, co może okazać się bardzo dolegliwe, skoro Minister nie jest skrępowany w wyznaczaniu sędziemu nowego miejsca służbowego. Przy

wyznaczaniu nowego miejsca służbowego będą zaś zapewne uwzględnione nie tylko okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, lecz także postawa, jaką prezentował obwiniony sędzia po tym zdarzeniu, społeczny odbiór jego czynów, istniejący konflikt z przełożonym, itp. Należy też mieć na uwadze, że sędzia ukarany przeniesieniem na inne miejsce służbowe, nie może awansować przez pięć lat na wyższe stanowisko sędziowskie. Jest to zatem duża dolegliwość i można ją uznać za karę współmierną do popełnionego niewątpliwie przez sędziego poważnego przewinienia służbowego, pozostając w przekonaniu, iż obwiniony właściwie wykorzysta swoją szansę i będzie pracował w wybranym przez siebie zawodzie z pożytkiem dla wymiaru sprawiedliwości.

Z omówionych wyżej przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

38
UCHWAŁA Z DNIA 1 KWIETNIA 2009 R.
SNO 23/09

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2009 r. jej zażalenia na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 lutego 2009 r., sygn. akt: (...), na podstawie art. 130 § 3 u.s.p. sędziego Sądu Rejonowego w A. zawiesił w czynnościach służbowych. Według oceny Sądu prowadzenie posiedzenia w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, przerwanie rozpoznawania spraw wyznaczonych na tymże posiedzeniu w sposób nieprzewidziany przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, odmowa poddania się badaniom alkomatem, na zawartość alkoholu we krwi przez sędziego Sądu Rejonowego w pełni uzasadniała podjęcie przez Prezesa Sądu Rejonowego zarządzenia o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych tego sędziego. Z kolei powaga sądu oraz istotne interesy wymiaru sprawiedliwości wymagały, ażeby w tej sytuacji zawiesić w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego.

Zażalenie na tę uchwałę wniosła sędzia Sądu Rejonowego. Zarzucając niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy wniosła o jej uchylenie. W szczególności sędzia podniosła, że podczas rozpoznawania spraw, na posiedzeniu wyznaczonym w dniu 6 lutego 2009 r., nie znajdowała się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Duże kłopoty z wymową „spowodowane" były chorobą zębów, na którą cierpi, a o której to Prezesowi tegoż Sądu było wiadomo. Sędzia też podniosła, że nie została powiadomiona o terminie posiedzenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, przez co uniemożliwiono jej złożenie stosownego wyjaśnienia, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia z dnia 6 lutego 2009 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

Zaskarżona uchwała jest słuszna. Wywody zawarte w uzasadnieniu zażalenia, a odnoszące się do zakwestionowania podstaw decyzji Prezesa Sądu Rejonowego o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego – autora zażalenia, na uwzględnienie w żadnym stopniu nie zasługują.

Gdyby tak było, jak twierdzi żaląca (choroba zębów), nic nie stało na przeszkodzie poddaniu się badaniu przez alkomat. Tak się jednak nie stało. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo postąpił wydając stosowną uchwałę. Rodzaj czynu popełnionego przez sędziego nie wymagał, ażeby przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym stosowne wyjaśnienia składała sędzia, skoro przepis art. 130 § 2 u.s.p. obliguje sąd dyscyplinarny do niezwłocznego wydania uchwały w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

Z tych też powodów uchwalono jak na wstępie.

39
WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2009 R.
SNO 19/09

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 stycznia 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę sędziego Sądu Rejonowego przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 15 grudnia 2006 r. w A. na ul. Grochowskiej, około godziny 17.20 kierując pojazdem marki Honda City, nr rej. (...), uczestniczył w kolizji drogowej z samochodem marki Skoda Oktawia, nr rej. (...), kierowanym przez Piotra K., w ten sposób, iż kierowanym przez siebie samochodem najechał na poprzedzający go samochód Skoda Oktawia i uszkodził w tym samochodzie tylny zderzak na kwotę 800 zł, a następnie odjechał z miejsca wypadku bez wyjaśnienia sprawy, czym spowodował wykroczenie, naruszające przepisy prawa oraz uchybił godności urzędu sędziowskiego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 5 stycznia 2009 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 108 § 3 u.s.p. postępowanie dyscyplinarne o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. umorzył z uwagi na przedawnienie karalności zarzucanego mu przewinienia stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń w zw. z art. 44 ust. 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości.

W skardze zarzucił wyrokowi obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 108 § 3 u.s.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji bezzasadne umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł, że jego zdaniem obwiniony powodując kolizję drogową wyczerpał znamiona wykroczenia przewidzianego w art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, a odjeżdżając z miejsca kolizji, bez wyjaśnienia sprawy, dopuścił się nadto przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zachowaniu, które nie odpowiadało godności sprawowanego urzędu.

Wskazał nadto, że w okolicznościach sprawy zasadne było uznanie zarzucanego obwinionemu zachowania za jeden czyn, wychodzący poza granice wykroczenia z art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, stanowiący przewinienie dyscyplinarne.

Podążając śladem tych wywodów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Analiza orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji prowadzi do stwierdzenia, że umorzone zostało postępowanie o jeden czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 44 ust. 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Odniesienie się jednak do treści art. 97 k.w., który swoim zakresem obejmuje naruszenia przepisów o bezpieczeństwie lub porządku ruchu na drogach publicznych i nie wymaga zaistnienia skutku, przekonuje, iż w stanie faktycznym ustalonym w tej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy jednym czynem wyczerpane zostały znamiona dwóch przepisów prawa wykroczeń. Odjechanie z miejsca wypadku drogowego, wbrew temu co twierdzi skarżący, zawiera się właśnie w dyspozycji art. 97 k.w. Ocena prawna tego zachowania powinna uwzględniać zatem zasady wskazane w art. 9 § 1 k.w.

Z uwagi na stanowisko prezentowane w odwołaniu, skarżący nie uczynił tego błędu podstawą odwołania.

W petitum odwołania zarzucił obrazę prawa materialnego, a to art. 108 § 3 u.s.p. i bezzasadne umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności wykroczenia. Uważne jednak odczytanie treści skargi z odwołaniem się do treści art. 118 § 1 k.p.k. w zw. 128 u.s.p., pozwala na stwierdzenie, że skarżący zarzucił również sądowi, iż do naruszenia prawa materialnego doszło na skutek wadliwej oceny, w kontekście godności urzędu i zasad etycznych obowiązujących osoby wykonujące czynności sędziowskie, fragmentu zachowania obwinionego polegającego na odjechaniu z miejsca zdarzenia. Zdaniem skarżącego odjechanie z miejsca zdarzenia stanowiło naruszenie godności urzędu sędziowskiego i przewinienie to nie uległo jeszcze przedawnieniu.

Tak scharakteryzowany zarzut odwołania, skoncentrowany na błędnej ocenie prawnej zachowania obwinionego po spowodowaniu wypadku jest zasadny. Arbitralna ocena fragmentu zachowania sędziego, polegającego na odjechaniu z miejsca zdarzenia, zawarta w jednym zdaniu uzasadnienia, nie spełniała wymagań wskazanych w art. 413 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Sąd odwoławczy nie dysponując argumentacją Sądu pierwszej instan-

cji, nie był w stanie odnieść się do słuszności zarzutu odwołania. Konsekwencją braku argumentacji była również niemożliwość stwierdzenia, czy doszło do naruszenia prawa materialnego, podnoszonego w odwołaniu.

W kontekście tego błędu wskazać należało, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tak naprawdę nie dokonał oceny pierwszego fragmentu zachowania obwinionego w kontekście naruszenia godności urzędu, ale przyjmując, iż w zaistniałej sytuacji doszło do nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, trudno byłoby trafnie argumentować, że nastąpiło uchybienie godności urzędu. Inaczej należy się jednak odnosić do sytuacji, w której miało miejsce umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Reasumując, uznać należało, że stwierdzone uchybienie skutkować powinno uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd powinien dokonać wnikliwej oceny zachowania obwinionego zarówno w kontekście prawa wykroczeniowego jak i przepisów ustawy – Prawo o u.s.p. Rozstrzygając merytorycznie sprawę powinien rozważyć istniejące koncepcje prawne dotyczące odpowiedzialności sędziego za wykroczenia, a to koncepcję opartą na założeniu, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego zachodzi niezależnie od tego, czy popełnione wykroczenie może być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne [vide: L. Gardocki, Prawnokarna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej (w:) J. Giezek (red.) Przestępstwo-kara-polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa, Zakamycze 2006, s. 197 – 198; W. Kozielewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 68 – 69] oraz koncepcję ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie jedynie wtedy, gdy popełnione przez niego wykroczenie jednocześnie może być uznane za przewinienie dyscyplinarne (vide: T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 229 – 230; wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 22 października 2007 r., SNO 74/07 i z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 6/09), a w treści orzeczenia dać wyraz przyjętemu poglądowi prawnemu.

40
UCHWAŁA Z DNIA 7 KWIETNIA 2009 R.
SNO 20/09

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.
Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Lech Walentynowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie zawieszenia w czynnościach sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2009 r. zażalenia obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych

uchwalił:
1. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wnioskiem z dnia 22 grudnia 2008 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w A. wniósł o zawieszenie na dalszych sześć miesięcy w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego oraz obniżenia jego wynagrodzenia o 30 % na czas trwania zawieszenia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego powołał się na wszczęcie przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego postępowania dyscyplinarnego w związku z przedstawieniem mu siedemnastu zarzutów o charakterze korupcyjnym. Wskazał też na przeszkody w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego wynikłe z wypadku obwinionego sędziego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 stycznia 2009 r. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres dalszych sześciu miesięcy, do dnia 5 sierpnia 2009 r., oraz obniżył na czas zawieszenia wysokość wynagrodzenia o 30 %.

Sąd Dyscyplinarny ujawnił, że toczy się przed nim sprawa z wniosku Prokuratora Okręgowego o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego sędziego Sądu Rejonowego oraz o zezwolenie na jego tymczasowe aresztowanie za czyny o charakterze korupcyjnym oraz o czyn z art. 258 § 1 i 3 k.k. W dniu 24 kwietnia 2008 r. obwiniony sędzia uległ wypadkowi komunikacyjnemu i z powodu doznanych obrażeń nie może odtąd brać udziału w posiedzeniach dyscyplinarnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił w całości wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, ponieważ uznał, że zgromadzone dotychczas dowody, na których oparto zarzuty, wskazują na możliwość naruszenia przez obwinionego przepisów prawa, co uniemożliwia wykonywanie przez niego czynności orzeczniczych.

W zażaleniu obwiniony sędzia wniósł o uchylenie uchwały zarzucając, że Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, chociaż miał taki obowiązek, iż w znacznym stopniu zostało uprawdopodobnione popełnienie zarzucanych mu czynów. Nie zostało jeszcze przeprowadzonych – jego zdaniem – wiele dowodów, a jedynym dowodem obciążającym są wyjaśnienia i zeznania byłego sędziego X. Y.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Istnieje istotna przesłanka zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych w postaci wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (art. 129 § 1 u.s.p.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kilkakrotnie przedłużał okres zawieszenia, ostatnio uchwałą z dnia 25 sierpnia 2008 r. Decyzje te miały związek z niemożnością prowadzenia postępowania dyscyplinarnego po wypadku komunikacyjnym sędziego Sądu Rejonowego w dniu 24 kwietnia 2008 r., w wyniku którego doznał on obrażeń wykluczających jego udział w posiedzeniach dyscyplinarnych, w których chce uczestniczyć.

Bardziej istotne są merytoryczne motywy zawieszenia obwinionego sędziego w czynnościach służbowych, polegające na tym, że ranga stawianych zarzutów uniemożliwia mu pełnienie jakichkolwiek czynności sędziowskich. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny kontrolował instancyjnie wszystkie uchwały wydane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, potwierdzające stanowisko, że pełnieniu czynności służbowych przez sędziego Sądu Rejonowego sprzeciwia się dobro wymiaru sprawiedliwości. Pogląd ten jest nadal aktualny, nie nastąpiły bowiem jakiekolwiek nowe zdarzenia uzasadniające jego weryfikację. Przedstawione sędziemu zarzuty korupcyjne są wyjątkowo poważne i rozległe. Nie mogą jednak zostać rozstrzygnięte w postępowaniu incydentalnym, dotyczącym zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, bo nie jest to celem tego postępowania. W tym postępowaniu Sąd Dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutów zamieszczonych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania czynności służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

41
POSTANOWIENIE Z DNIA 7 KWETNIA 2009 R.
SNO 21/09

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.
Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca), Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2009 r. zażalenia wniesionego przez obrońcę sędziego na uzasadnienie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...)

postanowił:
1. zmienić zaskarżone uzasadnienie uchwały w ten sposób, że eliminuje z jego treści fragment rozpoczynający się od słów: „... Tak oceniając powyższą decyzję...” do słów: „... do sprawowania takiego urzędu...” (str. 2 uzasadnienia), a w pozostałym zakresie zaskarżone uzasadnienie utrzymuje w mocy;
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

W dniu 17 października 2008 r. Prezes Sądu Rejonowego wydał na podstawie art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zarządzenie o natychmiastowej przerwie w wykonywaniu czynności służbowych przez sędziego tego Sądu Rejonowego na okres jednego miesiąca, powiadamiając o tym Sąd Dyscyplinarny. Zarządzenie uzasadniono zachowaniem sędziego, polegającym na uporczywym nieinformowaniu przełożonych o swojej nieobecności, jego przyczynie i przewidywanej długotrwałości, co godzi w powagę służby i narusza jej interesy, ponieważ uniemożliwia podjęcie przez Sąd działań zmniejszających dolegliwości stron związane z przybyciem na rozprawy, które nie odbyły się.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 12 listopada 2008 r. uchylił zarządzenie Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 17 października 2008 r. w przedmiocie zarządzenia natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego. Sąd ten stwierdził w uzasadnieniu uchwały, że Prezes Sądu Rejonowego w dniu 10 czerwca 2008 r. zwrócił sędziemu uwagę na podstawie art. 37 § 4 u.s.p., a nadto kilkumiesięczny styl jego urzędowania zdaje się potwierdzać zasadność stanowiska Krajowej Rady Sądownictwa, która w 2007 roku czterokrotnie odmawiała przedstawienia Prezy-

dentowi RP jego kandydatury do powołania na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego z powodu braku odpowiednich predyspozycji do sprawowania takiego urzędu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie zmienia to jednak faktu, że zachowanie sędziego nie jest tego rodzaju, aby mogło być podstawą wyjątkowej decyzji o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych, uwzględniając przesłanki wynikające z art. 130 § 1 u.s.p. Postawa manifestująca się uchylaniem od nawiązywania jakichkolwiek kontaktów z kierownictwem Sądu i uporczywym nieinformowaniu przełożonych o swojej nieobecności i przewidywanej długości nieobecności, uchybia godności urzędu sędziego, jednakże nie może być podstawą wydania tak szczególnego zarządzenia, o jakim mowa w art. 130 § 1 u.s.p., stwierdził Sąd Dyscyplinarny.

Obwiniony wniósł zażalenie na powyższą uchwałę, zaskarżając w całości wyłącznie jej uzasadnienie i domagał się uchylenia uzasadnienia zaskarżonej uchwały, ewentualnie zmiany tego uzasadnienia przez ograniczenie go wyłącznie do kwestii zasadności zawieszenia.

W uzasadnieniu zażalenia obwiniony zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu, na podstawie art. 424 § 1 pkt 1, art. 438 pkt 2 i art. 438 pkt 3 k.p.k.:

– bezkrytyczne oparcie się na uzasadnieniu uchwały Sądu w sprawie ASDo (...) bez zważenia na jej nieprawomocność;

– naruszenie prawa procesowego przez zaniechanie obligatoryjnego zawiadomienia obwinionego o posiedzeniu Sądu;

– błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie nie poczynienia ustaleń na okoliczność wydajności pracy obwinionego jako sędziego Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie tylko w części okazało się zasadne.

Chociaż uzasadnienie uchwały zaskarżone zostało w całości, to jednak żalący wnioskował, w dalszej części zażalenia, o ograniczenie zaskarżonego uzasadnienia tylko do kwestii dotyczących oceny zasadności zarządzenia przerwy w czynnościach służbowych, określonej w zażaleniu jako kwestii zasadności zawieszenia.

Rację miał żalący o tyle, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały powinno ograniczać się do argumentacji przemawiającej za uchyleniem zarządzenia o przerwie w wykonywaniu czynności służbowych, a więc zawierającej adekwatne uzasadnienie braku w stanie faktycznym ustawowych przesłanek wynikających z art. 130 § 1 u.s.p., a pozwalających prezesowi sądu na zarządzenie przerwy w czynnościach służbowych sędziego. Z mocy tego przepisu zarządzenie natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego uzasadnione jest m.in. takim rodzajem czynu, którego dokonanie narusza powagę sądu lub istotne interesy służbowe, wymagające natychmiastowego odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych. Z oceną tych przesłanek nie pozostaje w adekwatnym związku zakwestionowany fragment uzasadnienia uchwały, który Sąd Najwyższy określił bliżej i wyeliminował z uzasadnienia w sentencji wydanego postanowienia.

Prezes Sądu Rejonowego sprzeciwił się bowiem postawie sędziego Sądu Rejonowego manifestującej uchylaniem się od nawiązywania jakichkolwiek kontaktów i współpracy z kierownictwem Sądu. Konkretyzacją ani oceną przejawów takiego zachowania nie jest ani informacja o zwróceniu sędziemu w dniu 10 czerwca 2008 r. uwagi na podstawie art. 37 § 4 u.s.p., ani też informacja o czterokrotnych decyzjach Krajowej Rady Sądownictwa o odmowie przedstawienia Prezydentowi RP kandydatury tego sędziego do powołania na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego i prezentowanym poglądzie KRS o braku odpowiednich predyspozycji do sprawowania takiego urzędu. Z tych względów Sąd Najwyższy uwzględnił w części zażalenie poprzez eliminację z uzasadnienia uchwały określonego w sentencji postanowienia fragmentu, jako indyferentnego dla oceny i uzasadnienia braku przesłanek zarządzenia przerwy w czynnościach służbowych sędziego.

W pozostałym zakresie Sąd Najwyższy zaskarżone uzasadnienie uchwały utrzymał w mocy. Sąd Apelacyjny nie dopuścił się zarzucanej obrazy nie wskazanych wyraźnie przepisów prawa procesowego, uzasadnionej niezawiadomieniem sędziego o terminie posiedzenia, ponieważ Sąd Dyscyplinarny nie zaaprobował tego zaniechania, wskazując jedynie na trudności w nawiązaniu kontaktu z sędzią. Uchybienie w skutecznym zawiadomieniu sędziego o terminie posiedzenia nie mogło mieć jednak wpływu na treść orzeczenia, ponieważ sentencja uchwały jest korzystna dla żalącego, a wobec powyższego nie wystąpiła przesłanka z art. 438 pkt 2 k.p.k., pozwalająca na uchylenie lub zmianę orzeczenia, w tym również jego części składowej, w postaci uzasadnienia.

Nietrafny okazał się również ostatni z zarzutów, uzasadniony błędem w ustaleniach faktycznych. Sformułowanie tego zarzutu zawiera wewnętrzną sprzeczność, ponieważ nie można dopuścić się błędu w ustaleniach faktycznych wskutek niepoczynienia jakichkolwiek ustaleń. Brak ustaleń wyklucza bowiem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, ponieważ błąd ten wyrażać się może w przyjęciu określonych ustaleń, które nie mają jednak uzasadnienia w zebranym materiale dowodowym. Brak ustaleń na okoliczność wydajności pracy sędziego Sądu Rejonowego ani nie dowodzi wystąpienia przesłanki z art. 438 pkt 3 k.p.k., ani też nie miał bezpośredniego związku z zastrzeżeniami Prezesa Sądu Rejonowego, które przyjęte zostały za podstawę faktyczną wydania zarządzenia o natychmiastowej przerwie w czynnościach służbowych.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżone uzasadnienie uchwały jedynie poprzez eliminację jego fragmentu wskazanego w sentencji postanowienia, a w pozostałym zakresie zaskarżone uzasadnienie uchwały utrzymał w mocy.

Kosztami postępowania dyscyplinarnego został obciążony Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

42
POSTANOWIENIE Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R.
SNO 24/09

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jan Górowski, Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2007 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 21 kwietnia 2009 r. wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 4 marca 2009 r. o przekazanie w trybie art. 36 k.p.k. sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B. na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

postanowił: przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

Uzasadnienie

Wniosek zasługuje na uwzględnienie, jakkolwiek nie można nie wyrazić dezaprobaty dla sposobu procedowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., prowadzącego do zbędnej zwłoki w merytorycznym rozpoznaniu sprawy, i to ograniczonej obecnie do jednego, nieskomplikowanego zarzutu uchybienia godności urzędu, po zawieszeniu postępowania co do drugiego czynu (mającego zawierać znamiona przestępstwa). Wszak wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wpłynął w dniu 9 czerwca 2008 r., Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego był obecny na rozprawach w dniach 19 września 2008 r. i 17 lutego 2009 r., a więc choćby wówczas mógł być wezwany przez Sąd do wypowiedzenia się co do potrzeby przesłuchania określonych świadków, zaś korespondencyjnie w każdym czasie, podobnie jak obwiniony i jego obrońca, którzy uczestniczyli w pierwszej rozprawie.

Sąd właściwy potrzebował zatem prawie dziewięć miesięcy na konstatację, że ekonomika procesowa przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, bo wszyscy świadkowie podlegający wezwaniu zamieszkują z dala od Sądu właściwego.

Nie mniej tak w istocie jest. Należy wezwać na rozprawę troje świadków zamieszkujących w C., czyli w znacznej odległości od A., a blisko Sądu Apelacyjnego w B. Tylko więc ze względu na ten fakt oraz to, że dwoje świadków jest funkcjonariuszami Poli-

cji, a zatem należy minimalizować czas zakłócenia planu ich służby, Sąd Najwyższy uznał, że zachodzą powody do uwzględnienia wystąpienia, tym bardziej, iż ewentualna nieobecność obwinionego i jego obrońcy na rozprawie nie wstrzymuje rozpoznania sprawy (art. 115 § 3 u.s.p.).

Dlatego postanowiono jak na wstępie.

43
WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R.
SNO 25/09

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.
Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski (sprawozdawca), Jan Górowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2008 r., sygn. akt (...)

1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce wymierzonej obwinionemu sędziemu kary nagany wymierzył mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1010 ze zm., karę usunięcia z zajmowanej funkcji;
2) kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego w drugiej instancji obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 grudnia 2008 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego winnym tego, że w okresie od dnia 2 marca 2004 r. do dnia 29 czerwca 2008 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że w wyżej wymienionym okresie nie sporządził uzasadnienia wyroku w sprawie przeciwko oskarżonemu Dominikowi C. (sygn. akt II K 169/01), tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej u.s.p.) i wymierzył mu karę nagany.

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o ustalenia wskazujące, że wyrok w sprawie II K 169/01 zapadł w dniu 8 lipca 2002 r. Jeden z oskarżonych w tej sprawie Dominik C. złożył apelację, która została załączona do akt sprawy i uznana za złożony w terminie wniosek o doręczenie uzasadnienia wyroku z dnia 8 lipca 2002 r. Sędzia Sądu Rejonowego, który orzekał w sprawie II K 169/01 przebywał wówczas na urlopie i o wniosku tym nie wiedział. Akta sprawy nie zostały przekazane od razu do A. Nastąpiło to dopiero w pierwszym kwartale 2004 r., już po utworzeniu, z dniem 1 stycznia 2004 r., Sądu Rejo-

nowego w A. w miejsce roków sądowych w A. Sędzia Sądu Rejonowego pełnił funkcję prezesa tego Sądu i przewodniczącego wydziału karnego. W dniu 2 marca 2004 r. został zawiadomiony przez kierowniczkę sekretariatu wydziału karnego o złożonym w sprawie II K 169/01 wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Obwiniony nie przystąpił do niezwłocznego sporządzenia uzasadnienia. Akta sprawy włożył do szafy w swoim gabinecie i pomimo kilkakrotnych ponagleń ze strony kierowniczki sekretariatu nie przystąpił do sporządzenia uzasadnienia. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego orzekał w sprawach karnych w pełnym wymiarze. W związku z pełnioną funkcją prezesa sądu miał dodatkowe obowiązki związane z tworzeniem nowego sądu. W pracy przebywał często do późnych godzin wieczornych. Miał też kłopoty rodzinne, które doprowadziły do orzeczonego w dniu 8 grudnia 2006 r. rozwodu. W październiku 2007 r. obwiniony sędzia przestał pełnić funkcję prezesa Sądu Rejonowego w A. i został przeniesiony do Sądu Rejonowego w B., w którym nie pełnił i nie pełni żadnej funkcji. Odchodząc z Sądu Rejonowego w A. akta sprawy II K 169/01 pozostawił w szafie w swoim gabinecie. Wezwany do zdania pokoju i odebrania rzeczy osobistych, akta te przeniósł do szafy w sekretariacie nie informując o tym nikogo. Dopiero po przypadkowym stwierdzeniu przez kierowniczkę sekretariatu, że sprawa II K 169/01 nie jest zakończona i brak w jej aktach uzasadnienia wyroku z dnia 8 lipca 2002 r. wezwano obwinionego do sporządzenia uzasadnienia. Uzasadnienie to sporządził w zakreślonym terminie do dnia 30 czerwca 2008 r.

Sędzia Sądu Rejonowego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego. Nie potrafił wytłumaczyć tak znacznej zwłoki w sporządzeniu uzasadnienia, które w jego ocenie nie było trudne i nie wymagało specjalnych przygotowań. Na swoje usprawiedliwienie powołał nawał prac związanych z tworzeniem nowego sądu i stres związany z komplikacjami rodzinnymi.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego sprawstwo i wina obwinionego sędziego były oczywiste, a okoliczności powołane przez obwinionego, którymi usprawiedliwiał on zaistniały stan rzeczy, nie mogły za takie uchodzić. Nie mogły one usprawiedliwiać ponad 4-letniego opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia wyroku. Karygodność zachowania sędziego była znaczna, przy uwzględnieniu sposobu jego postępowania i pełnionych funkcji, z racji których ciążył na nim obowiązek sprawowania nadzoru nad innymi sędziami, także w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień. Zachowanie obwinionego sędziego godziło również w dobre imię wymiaru sprawiedliwości i z tych względów jego czyn wymagał zdecydowanego napiętnowania i surowej kary. Biorąc jednak pod uwagę, że zwłoka w sporządzeniu uzasadnienia nie pociągnęła za sobą dalszych konsekwencji dla stron postępowania, dobrą pracę sędziego i jego postawę po zaistnieniu czynu, wyrażającą się w zrozumieniu naganności popełnionego przewinienia i okazaniu autentycznej skruchy, za odpowiednią karę dyscyplinarną należało uznać proponowaną przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego karę nagany.

Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego wniósł Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia. W oparciu o ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie bezsporny był stan faktyczny oraz sprawstwo i wina obwinionego sędziego Sądu Rejonowego. W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zakwestionowano wyłącznie rodzaj orzeczonej przez Sąd Dyscyplinarny kary, z uwagi na ocenę stopnia zawinienia i wagi przewinienia popełnionego przez obwinionego, dokonaną przez ten Sąd. Przy rozpoznawaniu zarzutu wymierzenia obwinionemu sędziemu za popełnione przez niego przewinienie służbowe kary nagany, będącej karą niewspółmierną do stopnia jego winy i wagi popełnionego przewinienia służbowego, należało uwzględnić, że Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę większość okoliczności mających istotne znaczenie dla prawidłowego wyboru orzeczonej kary. W odwołaniu zasadnie jednak podniesiono, że nie zostały one w sposób należyty ocenione w kontekście orzeczonej kary nagany. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że czas opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia przez obwinionego budzi wręcz zdumienie, a zachowanie sędziego związane z zaniechaniem sporządzenia uzasadnienia było karygodne, co wskazuje na wysoki stopień winy i potrzebę zdecydowanego napiętnowania takiego postępowania oraz wymierzenia surowej kary. W tych okolicznościach kara nagany zasadnie została określona w odwołaniu jako niewspółmierna do stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi jego przewinienia. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że ten rodzaj kary uznano za spełniający stawiane przed nią cele przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, takich jak dobra praca obwinionego sędziego w Sądzie Rejonowym w B., uznanie przez obwinionego naganności zarzucanego mu przewinienia, okazanie autentycznej skruchy. Ocena Sądu Dyscyplinarnego co do możliwości wzięcia ich pod uwagę przy orzekaniu w przedmiocie kary nie budzi zastrzeżeń. Nie można natomiast podzielić jego oceny, że ponad 4-letnia zwłoka w sporządzeniu uzasadnienia nie pociągnęła za sobą żadnych dalszych konsekwencji dla stron postępowania, co uznano również za okoliczność łagodzącą. Konsekwencją zaniechania sporządzenia uzasadnienia było bowiem pozbawienie oskarżonego, wobec którego orzeczono karę pozbawienia wolności, możliwości rozpoznania jego apelacji, co w praktyce oznaczało pozbawienie go na okres kilku lat prawa do sądu. Taka sytuacja w sposób istotny godziła w dobre imię wymiaru sprawiedliwości, co zasadnie podniesiono już w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przy orzekaniu o karze w sposób niedostateczny Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę popełnienie przez obwinionego zarzucanego mu przewinie-

nia służbowego w czasie pełnienia funkcji prezesa sądu i przewodniczącego wydziału. Powyższe Sąd Dyscyplinarny uwzględnił bowiem jedynie przy ocenie stopnia winy obwinionego. W odwołaniu zasadnie podniesiono, że popełnienie przewinienia służbowego w związku z funkcjami pełnionymi przez obwinionego nakazywało rozważenie, czy orzeczona kara dyscyplinarna nie powinna spełniać także funkcji zapobieżenia pełnieniu przez obwinionego podobnych funkcji w przyszłości. Takie zadanie mogła spełnić kara dyscyplinarna usunięcia z zajmowanej funkcji. W odwołaniu trafnie stwierdzono, że kara ta, surowsza od orzeczonej przez Sąd Dyscyplinarny kary nagany, w większym stopniu uwzględniała także okoliczności związane z przewinieniem sędziego Sądu Rejonowego i była karą odpowiednią przy uwzględnieniu charakteru i wagi tego przewinienia. W uzasadnieniu odwołania zasadnie podniesiono, że jej orzeczeniu nie stało na przeszkodzie zaprzestanie pełnienia przez obwinionego funkcji prezesa sądu i przewodniczącego wydziału w 2007 r. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 5 czerwca 2002 r. (SNO 11/02) podkreślając, że jedynie orzeczenie odpowiedniej kary dyscyplinarnej powoduje skutki określone w art. 109 § 3 u.s.p.

Uwzględniając powyższe należało odwołanie uznać za uzasadnione. Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 438 pkt 4 k.p.k. i orzekł jak w sentencji wyroku.

44
POSTANOWIENIE Z DNIA 21 KWIETNIA 2009 R.
SNO 26/09

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.
Sędziowie SN: Jan Górowski (sprawozdawca), Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2009 r. zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lutego 2009 r. sygn., akt (...)

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i co do zarzutu opisanego w pkt. I wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym we wniosku z dnia 23 czerwca 2008 r. zarzucił sędziemu Sądu Okręgowego popełnienie przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej „u.s.p."), polegających na tym, że:

I. w dniu 24 grudnia 2007 r. w A., znajdując się w stanie nietrzeźwości, prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki „Honda Civic" o nr rej. (...),
II. w tym samym miejscu i czasie, na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Orła prowadząc ten samochód osobowy, naruszył umyślnie zasadę pierwszeństwa przejazdu w ten sposób, że nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i doprowadził do kolizji drogowej z samochodem osobowym marki „Opel Omega" o nr rej. (...), kierowanym przez Rafała S., uszkadzając ten pojazd, a następnie okazując legitymację służbową odmówił poddania się badaniu alkometrem.

Uchwałą z dnia 28 lipca 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za to, że w dniu 24 grudnia 2007 r. w A. kierował samochodem osobowym marki „Honda Civic" nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości, tj. za czyn z art. 178a § 1 k.k., zawieszając obwinionego w czynnościach służbowych i obniżając mu wynagrodzenie o 25 %, poczynając od dnia 30 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 16 grudnia 2008 r. nie uwzględnił zażalenia sędziego, utrzymując w mocy zaskarżoną uchwałę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na wniosek obwinionego sędziego Sądu Okręgowego zaskarżonym postanowieniem z dnia 17 lutego 2009 r. zawiesił prowadzone przeciwko temu sędziemu postępowanie dyscyplinarne ze względu na prowadzone przez Prokuraturę Rejonową dochodzenie w sprawie Ds. 87/09. Wyraził pogląd, że rozstrzygnięcie w postępowaniu karnym, czy obwiniony sędzia popełnił przestępstwo, stanowić będzie bezpośrednią przesłankę dla rozstrzygnięcia sprawy dyscyplinarnej. Sąd Dyscyplinarny nie jest uprawniony do samodzielnego ustalania faktu popełnienia przestępstwa i zgodnie z zasadą domniemania niewinności do czasu wydania w toczącym się postępowaniu karnym prawomocnego wyroku stwierdzającego popełnienie przestępstwa, obwiniony w postępowaniu dyscyplinarnym nie może być uznany za osobę, która popełniła przestępstwo (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, nr 10, poz. 87).

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w zażaleniu na to postanowienie, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do kontynuowania postępowania dyscyplinarnego. Zarzucił naruszenie art. 22 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Wskazał, że Sąd błędnie przyjął, że istnieje podstawa do zawieszenia postępowania, w sytuacji gdy unormowania zawarte w art. 119 i 120 u.s.p. świadczą o autonomii postępowania dyscyplinarnego w stosunku do toczącego się postępowania karnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 5 § 1 k.p.k., sędziego chroni zasada domniemania niewinności, co oznacza, że tylko prawomocny wyrok karny stwierdzający jego winę tę ochronę uchyla. Z tego względu sąd dyscyplinarny ma nakaz traktowania obwinionego – w zakresie stawianego mu zarzutu popełnienia przestępstwa – jako niewinnego do czasu obalenia wyrokiem karnym skazującym zasady domniemania niewinności. Fakt ten nie usuwa jednak obowiązku rozstrzygnięcia, czy niezależnie od ocen stawianych na gruncie prawa karnego – zarzucany obwinionemu czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne. Wyrazem niezależności postępowania dyscyplinarnego od postępowania karnego jest unormowanie zawarte w art. 120 § 1 u.s.p., według którego wyrok uniewinniający w postępowaniu karnym nie stanowi przeszkody wydania przez sąd dyscyplinarny wyroku skazującego.

W judykaturze zostało wyjaśnione, że postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości tych postanowień. W takim wypadku postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 u.s.p., chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego I KZP 8/06).

Skarżący trafnie zarzucił, że w sprawie nie zachodzi pełna tożsamość przedmiotowa toczących się postępowań dyscyplinarnego i karnego. Postępowaniem karnym nie jest objęty czyn objęty pkt. II wniosku dyscyplinarnego, dotyczący kolizji drogowej. Z tego względu zawieszenie postępowania dotyczącego tego przewinienia dyscyplinarnego nie było trafne.

Skoro w świetle niespornych okoliczności sprawy aktualnie przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego kierowania samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości nie wchodzi w rachubę, to do rozważenia pozostała kwestia zawieszenia postępowania w tej części ze względu na zasadę ekonomii procesu. W takim wypadku powinno się rozważyć, czy w świetle okoliczności sprawy nie zachodzi niebezpieczeństwo zapadnięcia odmiennych orzeczeń w postępowaniu karnym i dyscyplinarnym. Gdyby taka ewentualność zachodziła, czego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważył, należy w pierwszej kolejności zarządzić przerwę lub odroczenie rozprawy. Gdyby te środki okazały się niewystarczające i zachodziła potrzeba wykorzystania dowodów z toczącego się postępowania karnego, dopiero zostałaby spełniona przesłanka zawieszenia postępowania na podstawie odpowiedniego zastosowania art. 22 ust. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Z tych względów należało dojść do wniosku, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił postępowanie w części odnoszącej się do zarzucanego sędziemu w pkt. I wniosku przewinienia dyscyplinarnego przedwcześnie.

Z tych przyczyn orzeczono, jak na wstępie (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

45
UCHWAŁA Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R.
SNO 27/09

Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Katarzyna Tyczka-Rote, Waldemar Płóciennik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2009 r. zażaleń obwinionej i jej obrońców na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 19 stycznia 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na zastosowane wobec wyżej wymienionego sędziego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania

uchwalił: zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 19 stycznia 2009 r., zezwolił na zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, w sprawie Prokuratury Rejonowej, sygn. akt Ds. 2745/06.
Uchwała ta w całości zaskarżona została przez obwinioną oraz jej obrońców.
Obrońca obwinionej, adwokat A. O. zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

- art. 37 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. przez nierzetelne rozpatrzenie wniosku złożonego przez jednego z obrońców i zaniechanie rozpoznania uprzednio złożonego wniosku drugiego obrońcy o wystąpienie do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
- art. 41 § 1 k.p.k. przez orzekanie w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego W. K., co do której istniały okoliczności tego rodzaju, że mogły wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności tego sędziego w niniejszej sprawie,
- art. 111 u.s.p. poprzez umieszczenie na liście sędziów, z której losowano skład sędziowski do rozpoznania wniosku o wyłączenie wyżej wymienionego sędziego X. Y., wyłączonej od udziału w sprawie na mocy art. 40 § 1 pkt 9 k.p.k.,
- art. 140 i 155 § 1 k.p.k. przez zaniechanie doręczenia i udzielenia informacji o treści postanowień wydanych na posiedzeniu niejawnym,
- art. 249 k.p.k. w zw. z art. 257 § 1 k.p.k. i art. 128 u.s.p. przez przyjęcie, że zachodzą przesłanki do zastosowania najsurowszego środka zapobiegawczego w

postaci tymczasowego aresztowania i tylko ten środek może w danych okolicznościach faktycznych być zastosowany, podczas gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz dotychczasowe zachowanie obwinionej nie uzasadniają powyższej tezy,

- art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k. przez przyjęcie, że z uwagi na charakter stawianych obwinionej zarzutów, dotychczasowe postępowanie obwinionej, uzasadniona jest teza, że w sposób bezprawny utrudniała postępowanie karne oraz uzasadniona jest obawa, że nadal będzie w sposób niedozwolony, celowy i świadomy, utrudniała prowadzenie czynności procesowych z jej udziałem,
- art. 259 § 1 – 3 k.p.k. przez nie podanie argumentów uzasadniających przyjęcie, że w sprawie nie zachodzą po stronie obwinionej okoliczności wykluczające możliwość zastosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego.

W dalszej kolejności obrońca obwinionej zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały, który mógł mieć wpływ na jej treść, polegający na:

- przyjęciu tezy, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego zmanipulowała prawdziwym i rzetelnym zwolnieniem lekarskim poprzez poinformowanie specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej AM dopiero w przeddzień badania wyznaczonego na 27 czerwca 2007 r. o przebywaniu na zwolnieniu lekarskim od dnia 25 maja 2007 r.,
- stwierdzeniu, że zachowanie obwinionej polegające na notorycznym nie stawianiu się na przestrzeni roku na wyznaczone terminy czynności procesowych i badań lekarskich, nacechowane jest świadomością, złą wolą działania w celu utrudniania i przedłużania toczącego się przeciwko niej postępowania karnego w sposób niedozwolony (art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k.).

W oparciu o przytoczone zarzuty obrońca obwinionej, adwokat A. O. wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę uwzględnienia wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej o wydanie zezwolenia na zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec obwinionej, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z wyłączeniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A.

Wniósł nadto o zasądzenie na rzecz obwinionej kosztów obrony poniesionych w postępowaniu dyscyplinarnym.

Drugi obrońca obwinionej, adwokat H. S., zaskarżył uchwałę w całości i zarzucił naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia przez:

- obrazę art. 41 § 1 k.p.k., wynikającą z udziału w rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego W. K., mimo istnienia uzasadnionych wątpliwości co do jej bezstronności,

- art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k. polegające na bezzasadnym przyjęciu zachodzenia uzasadnionej obawy, że obwiniona sędzia będzie w bezprawny sposób utrudniać postępowanie, podczas gdy od dnia 29 października 2007 r. obwiniona osobiście, a także przez swego obrońcę, jednoznacznie deklarowała stawienie się na wezwanie prokuratora,

a nadto:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na jego treść, polegający na nietrafnej ocenie, że ze strony obwinionej doszło do „zmanipulowania prawdziwym i rzetelnym zwolnieniem lekarskim" oraz, że zachowanie obwinionej, polegające na notorycznym nie stawianiu się na przestrzeni roku na wyznaczone terminy czynności procesowych i badań lekarskich, nacechowane jest świadomością, wręcz złą wolą utrudniania i przedłużania postępowania w sposób niedozwolony, podczas gdy Sąd Dyscyplinarny jednocześnie uznał, że zwolnienia lekarskie obwinionej były rzetelne, a zatem oddawały rzeczywisty stan chorobowy obwinionej, która praktycznie na wszystkie wezwania prokuratury reagowała, usprawiedliwiając swoja absencję.

W oparciu o przytoczone zarzuty obrońca obwinionej, adwokat H. S. wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę uwzględnienia wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej o wydanie zezwolenia na zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec obwinionej, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z wyłączeniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A.

Wniósł nadto o zasądzenie na rzecz obwinionej kosztów obrony, poniesionych w postępowaniu dyscyplinarnym.

W osobiście sporządzonym zażaleniu obwiniona sędzia zarzuciła obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 37 k.p.k. przez brak merytorycznego rozpatrzenia wniosku z dnia 26 sierpnia 2008 r., złożonego przez obrońcę obwinionej, o wystąpienie do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
- art. 41 § 1 k.p.k. przez orzekanie w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego W. K., co do której istniały okoliczności przemawiające za wyłączeniem od orzekania, jakie obwiniona wymieniła w swoim wniosku z dnia 22 września 2008 r.,
- art. 259 § 1 – 3 k.p.k. przez brak argumentacji uzasadniającej przyjęcie, że w sprawie nie zachodzą po stronie obwinionej bezwzględne okoliczności wykluczające możliwość zastosowania tymczasowego aresztowania.

Obwiniona zarzuciła nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, który mógł mieć wpływ na jej treść, polegający na:

- przyjęciu, że dotychczasowe postępowanie obwinionej uzasadnia tezę, że w sposób bezprawny utrudniała postępowanie karne, a jej działanie nacechowane jest świadomością i złą wolą w celu utrudniania i przedłużania toczącego się przeciwko niej postępowania w sposób niedozwolony oraz że nadal będzie w sposób niedozwolony, celowy i świadomy, utrudniała prowadzenie czynności procesowych z jej udziałem,
- przyjęciu, że obwiniona sędzia zmanipulowała prawdziwym i rzetelnym zwolnieniem lekarskim poprzez poinformowanie specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej AM o przebywaniu na zwolnieniu lekarskim od dnia 25 maja 2007 r. dopiero w przeddzień badania wyznaczonego na 27 czerwca 2007 r.

W oparciu o te zarzuty obwiniona sędzia wniosła, podobnie jak jej obrońcy, o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę uwzględnienia wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej o wydanie zezwolenia na zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania obwinionej, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z wyłączeniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., a także o zasądzenie na jej rzecz, na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., kosztów obrony poniesionych w postępowaniu dyscyplinarnym.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zarówno zażalenie obwinionej jak i zażalenia jej obrońców nie są zasadne i nie zasługują na uwzględnienie.
Przytoczone wyżej zarzuty powtarzają się w znacznej części w kolejnych środkach odwoławczych, co pozwala na łączną ich ocenę, przy uwzględnieniu całości argumentacji.

Na wstępie należy stwierdzić, że część z nich ma charakter oczywiście bezzasadnych, jako że wskazane w nich uchybienia bądź nie zaistniały bądź nie miały żadnego wpływu na treść zaskarżonej uchwały.
Taki charakter mają zarzuty obrazy art. 37 k.p.k., podniesione w zażaleniu obwinionej i adwokata A. O.
Nie ulega wątpliwości, że przepis art. 37 k.p.k. przyznaje wyłącznie sądowi właściwemu do rozpoznania sprawy uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy sądowi równorzędnemu – dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Strona takiego uprawnienia nie posiada, a jej sygnalizacja w tej kwestii wywołuje potrzebę wydania orzeczenia jedynie w przypadku, gdy zostanie podzielona przez sąd właściwy do rozpoznania sprawy. W sprawie niniejszej, mimo że taka sytuacja nie zaistniała, Sąd pierwszej instancji wyraził swoje stanowisko w formie procesowej, a oczekiwanie obwinionej i jej obrońcy, że będzie podejmował kolejne postanowienia w tej kwestii w związku z kolejnymi, nieuprawnionymi wnioskami nie znajduje oparcia w prawie procesowym.

Dodać przy tym należy, że argumenty podane przez podnoszących ten zarzut pozostają w abstrakcji do regulacji ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zwanej dalej u.s.p. Orzekanie w przed-

miocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, a także w kwestii udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej bądź pozbawienia go wolności – z woli ustawodawcy – w odniesieniu do sędziów sądów rejonowych i okręgowych (także w stanie spoczynku) należy do właściwości sądów apelacyjnych, w okręgu których sędziowie ci pełnią lub pełnili służbę. Nie ma zatem najmniejszych podstaw do uznania, że właśnie ten ustawowo określony stan rzeczy stanowi okoliczność tworzącą zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości, jak też do przeniesienia na grunt niniejszego postępowania treści przytaczanych w uzasadnieniu zażaleń judykatów, odnoszących się do postępowania w sprawach karnych. Wykładnia, upatrująca zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości w samej istocie procedury dyscyplinarnej, ignorowałaby świadomość ustawodawcy, procedurę tę kształtującego. Nie można też zaakceptować próby kreacji zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości oraz odmiennych reguł określenia sądu właściwego poprzez kierowanie zarzutów pod adresem osób lub instytucji. Tak więc, chociaż w świetle regulacji art. 128 k.p.k. nie ma podstaw do wyłączenia możliwości zastosowania art. 37 k.p.k. w sprawie toczącej się na podstawie art. 80 u.s.p., zarzut naruszenia tego przepisu w sprawie niniejszej, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, jest bezzasadny w stopniu oczywistym.

Jako oczywiście bezzasadne należało potraktować także zarzuty naruszenia art. 111 u.s.p. oraz art. 140 i 155 § 1 k.p.k.

Nie mogła mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonej uchwały wskazana w zażaleniu obrońcy obwinionej wątpliwość co do prawidłowości przebiegu losowania składu do rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego Sądu Apelacyjnego W. K., skoro naprawiono nieprawidłowość wynikającą z wylosowania sędziego wyłączonego od orzekania z mocy prawa i nie doszło do nieprawidłowej obsady Sądu pierwszej instancji, który wniosek ten rozpoznał.

Podobnie należy ocenić zarzut zaniechania doręczenia odpisów oraz informowania obwinionej i jej obrońców o treści postanowień zapadających na posiedzeniach bez udziału stron. Obszerne akta sprawy zawierają liczne postanowienia wydawane w rozpoznaniu wniosków o sprostowanie protokołów posiedzeń Sądu pierwszej instancji, dokumentują także czynności przesłania stronom odpisów zapadłych orzeczeń, co dotyczy również postanowień wskazanych w zażaleniu (k. 602, 603, 610).

Stwierdzić przy tym należy, że nawet gdyby istotnie doszło do zaniedbania w tej kwestii, to nie ma najmniejszych podstaw do przyjęcia, iżby można było dopatrzyć się wpływu naruszenia art. 140 i 155 k.p.k. – w odniesieniu do postanowień o odmowie sprostowania protokołów, dostępnych dla stron w jawnych aktach postępowania dyscyplinarnego – na treść zaskarżonej uchwały, przy czym strony nie podjęły najmniejszej próby wykazania takowego.

Wszystkie trzy zażalenia formułują zarzut naruszenia art. 41 § 1 k.p.k., wynikający z udziału w rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego W. K., której bezstronność –

w ocenie autorów zażaleń – budziła uzasadnione wątpliwości. Zarzut ten jest poprawny formalnie, jako że stosowny wniosek o wyłączenie od rozpoznania niniejszej sprawy wyżej wskazanego sędziego został złożony z zachowaniem ustawowego terminu, a postanowienie Sądu pierwszej instancji oddalające ów wniosek nie podlegało zaskarżeniu, co uprawniało strony do wywołania kontroli odwoławczej tej decyzji.

Jednakże zarzut ten okazał się nieskuteczny, gdyż w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na podzielenie zasługuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, który nie dopatrzył się w relacji obwinionej przytoczonej na uzasadnienie wniosku o wyłączenie sędziego Sądu Apelacyjnego W. K. – zobiektywizowanej okoliczności – która mogłaby wskazywać na uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności tego sędziego (W. K.) w niniejszej sprawie. Relacja ta odwoływała się do zdarzeń sprzed blisko 10 lat, polegających na wykonywaniu przez sędziego W. K. czynności służbowych związanych z zaginięciem akt, w ramach jej uprawnień i obowiązków. Analiza argumentacji podanej tak w uzasadnieniu wniosku o wyłączenie sędziego jak i zarzutu podniesionego w środkach odwoławczych nie podważa tego stanowiska, jako że w istocie obwiniona prezentuje wyłącznie subiektywne przekonanie, oparte na własnej, osobistej niechęci do osoby sędziego, związanej ze zdarzeniem sprzed lat, które jak słusznie ocenił Sąd pierwszej instancji nie miało żadnego znaczenia dla służbowych relacji obu zainteresowanych.

Pozostałe zarzuty, wyartykułowane jako zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego oraz zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały, okazały się również niezasadne.

Ocena zasadności wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej o zezwolenie na zastosowanie wobec obwinionej tymczasowego aresztowania wymagała ustalenia, że w toku postępowania przygotowawczego w sprawie Ds. 2745/06, zaistniała zarówno ogólna przesłanka stosowania środków zapobiegawczych, to jest zebrane dowody wskazały na duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa (art. 249 § 1 k.p.k.), jak przesłanka szczególna, którą wskazywał rozpoznawany wniosek – to jest powstała uzasadniona obawa bezprawnego utrudniania przez obwinioną postępowania karnego (art. 258 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k.).

Chybione są zarzuty obrazy art. 249 § 1 k.p.k., jako że o dużym prawdopodobieństwie popełnienia przez obwinioną przestępstwa przesądza treść dowodów materialnych i zeznań świadków przesłuchanych w toku przeprowadzonego dotychczas postępowania przygotowawczego w sprawie Ds. 2745/06, które poddane ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zdecydowały o treści uchwał tego Sądu: z dnia 24 maja 2005 r., sygn. ASDo 3/05, utrzymanej w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 sierpnia 2005 r., sygn. SNO 40/05 i z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. ASDo 7/05, utrzymanej w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2006 r., sygn. SNO 7/06, którymi zezwolono na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poprawnie tę przesłankę usta-

lił, a zażalenia, mimo formalnego wskazania przepisu art. 249 § 1 k.p.k. jako naruszonego, nie zawierają żadnych argumentów podważających to ustalenie.

Przepis ten w zażaleniach wskazany został w powiązaniu z przepisem art. 257 § 1 k.p.k., przy czym do naruszenia tego przepisu również nie doszło.

Artykuł 257 § 1 k.p.k. wskazuje na wyjątkowy charakter tymczasowego aresztowania jako najsurowszego środka zapobiegawczego, jednakże orzeczenie w przedmiocie zezwolenia na jego zastosowanie, co podkreślił trafnie Sąd pierwszej instancji, nie jest równoznaczne z zastosowaniem tymczasowego aresztowania. Przy podejmowaniu decyzji w tej kwestii właściwy organ procesowy niewątpliwie będzie zobowiązany rozważyć tę regulację, niezależnie od treści uchwały, która wszak jedynie zezwala, a nie obliguje do zastosowania tego środka zapobiegawczego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. nie naruszył art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k., jak też nie dopuścił się błędu ustalając, że przebieg postępowania przygotowawczego w sprawie Ds. 2745/06 uzasadnia obawę bezprawnego utrudniania postępowania przez obwinioną. Sąd ten trafnie określił przyczyny, dla których mimo licznych terminów czynności procesowych z udziałem obwinionej – poczynając od czerwca 2006 r. do czasu złożenia wniosku – żadna z tych czynności nie doszła do skutku. Niewątpliwie ten stan rzeczy był wynikiem instrumentalnego wykorzystywania przez obwinioną zaświadczeń lekarskich dla zatamowania postępowania przygotowawczego, co nazwane zostało w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji manipulacją. Zażalenia tej oceny nie podważyły, przywiązując nadmierną wagę do wielokrotnie przywoływanych okoliczności uzyskania przez obwinioną stanu spoczynku ze względu na stan zdrowia, jak też przebytego prze nią zabiegu operacji tarczycy. Tymczasem Sąd pierwszej instancji słusznie podkreślił, że obwiniona nie stawiała się również na kolejno wyznaczane, komisyjne badania lekarskie, niezbędne dla procesowego ustalenia możliwości uczestniczenia przez nią w czynnościach procesowych. Ten stan rzeczy w połączeniu z brakiem dokumentacji lekarskiej, świadczącej o wystąpieniu komplikacji pooperacyjnych bądź zaostrzeniu dolegliwości, mających charakter choroby przewlekłej nakazuje podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że postawa obwinionej w dotychczasowym postępowaniu rodzi uzasadnioną obawę utrudniania, wręcz blokowania postępowania karnego poprzez uniemożliwienie ustalenia rzeczywistego stanu jej zdrowia i określenia stosownego sposobu przeprowadzenia czynności procesowych z jej udziałem.

Argumenty podnoszone w zażaleniach mają charakter demagogiczny, nie dostarczają żadnych rzetelnych, poddających się ocenie danych, które pozwoliłyby na odmienną ocenę postawy obwinionej, tak też należy ocenić wskazywane w nich deklaracje obwinionej, złożone w toku postępowania w niniejszej sprawie, które nie mogłyby stanowić realnej podstawy do podjęcia zawieszonego postępowania przygotowawczego i racjonalnej decyzji o dopuszczeniu kolejnego dowodu z opinii zespołu biegłych lekarzy.

Powyższe nie pozostaje w sprzeczności z treścią art. 259 § 1 – 3 k.p.k., do którego naruszenia również nie doszło. Skoro w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Sąd pierwszej instancji trafnie ustalił powstanie przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania przewidzianej w art. 258 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k., to treść art. 259 § 4 k.p.k. wyłącza ograniczenia z § 2, a § 3 nie ma zastosowania z uwagi na ustawowe zagrożenie przestępstwa zarzuconego obwinionej w dotychczasowym postępowaniu, zaś ograniczenia z § 1 zmaterializują się w momencie podejmowania przez właściwy organ procesowy decyzji o tymczasowym aresztowaniu, która może okazać się niemożliwa do zrealizowania lub zbędna dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, wobec zmiany postawy obwinionej.

Jako oczywiście bezzasadny należało potraktować wniosek o przyznanie obwinionej zwrotu poniesionych kosztów obrony, do czego w żadnym razie nie upoważnia generalna zasada ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego przez Skarb Państwa. Nie ma też podstaw do rozważania tego wniosku na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., jako że treść utrzymanej w mocy uchwały w żadnym razie nie jest rozstrzygnięciem analogicznym do uniewinnienia bądź umorzenia postępowania.

Rozważywszy powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

46
WYROK Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R.
SNO 28/09

Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.
Sędziowie SN: Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca), Waldemar Płóciennik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2009 r. sprawy asesora sądowego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2009 r., sygn. akt (...)

utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 stycznia 2009 r., sygn. akt (...), uznał asesora sądowego za winną przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej powoływane jako „u.s.p.”), polegającego na tym, że w okresie od dnia 20 sierpnia 2007 r. do dnia 23 października 2008 r. w Sądzie Rejonowym, jako asesor sądowy orzekający w II Wydziale Karnym, będąc sędzią referentem w sprawach o sygnaturach akt: II K 148/07, II K 103/07, II K 703/06, II K 706/06, II K 144/07, II K 140/07, II K 288/07, II K 168/07 i II K 353/07 przekroczyła w sposób rażący ustawowy termin do sporządzenia na piśmie uzasadnień:

w sprawie II K 148/07 o 5 miesięcy i 24 dni;
w sprawie II K 103/07 o 8 miesięcy i 6 dni;
w sprawie II K 703/06 o 8 miesięcy i 2 dni;
w sprawie II K 706/06 o 8 miesięcy i 20 dni;
w sprawie II K 144/07 o rok, miesiąc i 6 dni;
w sprawie II K 140/07 o rok, miesiąc i 6 dni;
w sprawie II K 288/07 o 8 miesięcy i 10 dni;
w sprawie II K 168/07 o rok i 7 dni;
w sprawie II K 353/07 o 4 miesiące i 1 dzień,

czym w sposób oczywisty i rażący obraziła przepisy prawa w postaci art. 423 § 1 k.p.k. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Od tego wyroku odwołanie na niekorzyść obwinionej wniósł Minister Sprawiedliwości, zaskarżając go w części orzekającej o karze. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zarzucił rażącą niewspółmierność tego orzeczenia, polegającą na wymierzeniu obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, która nie uwzględnia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionego przez nią przewinienia.

Podnosząc powyższy zarzut, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniesiony środek odwoławczy nie jest uzasadniony.

Minister Sprawiedliwości wiąże swój zarzut z nienależytym, jego zdaniem, rozważeniem takich okoliczności, obciążających obwinioną, jak sporządzenie z przekroczeniem terminu 75% uzasadnień, rażące uchybienie terminom w wypadku uzasadnień objętych zarzutem, poważne konsekwencje procesowe tego uchybienia dla stron oraz konieczność uwzględnienia oddziaływania prewencyjnego wydanego orzeczenia na samą obwinioną, będącą jeszcze asesorem sądowym, oraz jego odbioru społecznego. Jednocześnie podniósł, że nieuzasadnione było poczytanie za okoliczność łagodzącą braku reakcji ze strony osób nadzorujących obwinioną oraz jej stanu zdrowia, skoro żadna z nich nie usprawiedliwiała popełnionego przewinienia.

Zdaniem skarżącego odpowiednią, istotnie odczuwalną dla obwinionej karą byłaby określona w art. 109 § 1 pkt 4 kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Przytoczona argumentacja nie jest jednak przekonująca. Niewątpliwie przekroczenie przewidzianego w art. 423 § 1 k.p.k. terminu sporządzenia uzasadnień przez obwinioną było rażące, jednak nie można stracić z pola widzenia, że znaczna część biegu tego przekroczenia przypadała na okres, w którym asesor sądowy korzystała z ciągłego zwolnienia lekarskiego, była poddawana zabiegom i hospitalizowana. O ile można się zgodzić z Ministrem Sprawiedliwości, że w czasie kiedy obwiniona czynnie pełniła obowiązki sędziowskie zasadny jest wniosek, iż była w stanie także sporządzać uzasadnienia, o tyle w okresie udokumentowanej niezdolności do pracy nie można stawiać takiej hipotezy. Obwiniona korzystała ze zwolnienia przez okres 10 miesięcy (od 5 listopada 2007 r. do 5 września 2008 r.). Odliczając ten okres, efektywny czas nieznajdującej żadnego usprawiedliwienia zwłoki w sporządzeniu uzasadnień wynosił od 3 tygodni do 3,5 miesiąca. Te okoliczności muszą być uwzględnione jako łagodzące przy wyborze odpowiedniej kary. Rzutują także na ocenę wyroku dokonywaną w kategoriach prewencyjnych.

Zwrócić też należy uwagę, że w żadnej ze spraw nie było wobec oskarżonych stosowane tymczasowe aresztowanie. Stopień dolegliwości dla stron postępowań przedłużającego się okresu trwania tych spraw nie był więc drastyczny. Tak też musiał być oceniany przez osoby nadzorujące pracę obwinionej, skoro – pomimo rozważania takiej możli-

wości (o czym Prezes Sądu Rejonowego informował obwinioną pisemnie) – ostatecznie nie doszło do wdrożenia dalszego postępowania bez oczekiwania na sporządzenie uzasadnień przez obwinioną. Oczywiście skarżący ma rację, że ewentualne uchybienia w zakresie nadzoru nie mogą usprawiedliwiać obwinionej, ale pośrednio postawa kierownictwa sądu wskazuje na to, że przedłużający się termin sporządzania uzasadnień nie powodował zbyt dolegliwych skutków dla stron.

Wreszcie zwrócić należy uwagę na szczególny aspekt wniosku skarżącego. Zastosowanie w stosunku do osoby cierpiącej na długotrwałe dolegliwości ortopedyczne kary wiążącej się z koniecznością dojazdów równałoby się potęgowaniu odczuwanych cierpień fizycznych, a nawet mogłoby prowadzić do pogorszenia stanu zdrowia. Te konsekwencje ze względów humanitarnych przemawiają przeciwko możliwości zastosowania wobec obwinionej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Reasumując, stwierdzić należy, że przesłanką zastosowania art. 438 pkt 4 k.p.k. jest rażąca niewspółmierność kary, co oznacza, że różnica pomiędzy karą wymierzoną a karą sprawiedliwą powinna być wyraźna i jednoznaczna. Taka sytuacja nie występuje w rozpatrywanej sprawie. Kara orzeczona wobec obwinionej dobrana została odpowiednio do jej stopnia zawinienia i należycie uwzględnia cele, jakie powinna spełniać.

Nie jest jednak przy tym jedyną konsekwencją przewinienia obwinionej. Jak bowiem wynika z akt osobowych asesora sądowego przewinienie było przedmiotem oceny w toku procedury związanej z ubieganiem się przez nią o stanowisko sędziego i kładzie się cieniem na jej merytorycznie dobrej pracy i widokach na przyszłość.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

O kosztach postępowania rozstrzyga art. 133 u.s.p.

47
WYROK Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R.
SNO 29/09

Przewodniczący: sędzia SN Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.
Sędziowie SN: Katarzyna Tyczka-Rote, Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2009 r., sygn. akt (...)

zmienił wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany wymierzył obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanego przez nią stanowiska Przewodniczącej Wydziału Cywilnego w Sądzie Rejonowym.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2009 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że w okresie od dnia 14 lutego 2005 r. do dnia 18 maja 2008 r. w Sądzie Rejonowym, działając jako Przewodnicząca I Wydziału Cywilnego i jako sędzia referent w sprawach o sygnaturach akt I Ns 369/94 i I Ns 730/05 nie wywiązała się ze swoich obowiązków jako sędziego i przewodniczącego wydziału, w wyniku czego w oczywisty i rażący sposób naruszyła przepisy art. 329, 371 k.p.c. i § 57 pkt 4 i 6, § 58 i 97 ust. 1, § 63 ust. 1 pkt 8 i ust. 2 oraz § 107 ust. 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych z dnia 19 listopada 1987 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 216 ze zm.) doprowadzając do rażącej przewlekłości postępowania międzyinstancyjnego w sprawach w ten sposób, że:

- w okresie od dnia 14 lutego 2005 r. do dnia 11 maja 2006 r. przetrzymywała akta sprawy I Ns 369/94, uniemożliwiając w ten sposób przesłanie stronom odpisu postanowienia z dnia 31 grudnia 2004 r. wraz z jego uzasadnieniem i od dnia 5 lipca 2006 r. do dnia 17 grudnia 2007 r. nie nadała biegu apelacji wniesionej dnia 31 maja 2006 r. i nie przekazała sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu oraz w okresie od dnia 6 lutego 2008 r. do dnia 18 maja 2008 r. nie rozpoznała wniosku wniesionego w dniu 17 grudnia 2007 r. o cofnięcie apelacji i umorzenie postępowania;

- w okresie od dnia 29 sierpnia 2007 r. do dnia 18 marca 2008 r., w sprawie I Ns 730/05, przekroczyła w sposób rażący – o 6 miesięcy i 20 dni – ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia, o którym mowa w art. 329 k.p.c.,

i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

W odwołaniu od opisanego wyroku, wniesionym na niekorzyść obwinionej przez Ministra Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze, skarżący – powołując się na przepisy art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, będącej wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionego przez nią przewinienia i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie jej na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości zasługuje na uwzględnienie.

Prawidłowość poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych oraz ocena prawna zachowań obwinionej nie nasuwają żadnych zastrzeżeń. W sprawie nie występują także powody do rozpoznania środka odwoławczego z przekroczeniem jego granic. Razi natomiast niewspółmierność (łagodność) wymierzonej kary, postrzeganej zarówno jako sposób zindywidualizowanej reakcji na zawinione zachowania obwinionej, jak i sposób prewencyjnego oddziaływania w interesie służby.

Już w opisie czynu przypisanego obwinionej trafnie wskazano, że poprzez zaniechanie nie wywiązała się ona ze swoich obowiązków jako sędziego i przewodniczącego wydziału. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (strona 10), odnosząc przewinienie służbowe do zakresu obowiązków sędziego i przewodniczącego wydziału, stanowczo stwierdzono, że: „postępowanie obwinionego sędziego nie licuje również z pełnioną przez niego funkcją, bowiem sędzia Sądu Rejonowego jako Przewodnicząca Wydziału miała obowiązek czuwania nad sprawnością i terminowością pracy sekretariatu, sprawnym tokiem postępowania międzyinstancyjnego (którego pierwszym elementem jest terminowe sporządzenie uzasadnienia) oraz *kontrolowania terminowości* sporządzania uzasadnień przez *innych sędziów*”. W innym miejscu uzasadnienia (strona 13) zauważono, że „takie postępowanie jako sędziego i przewodniczącego wydziału mającego «czuwać nad sprawną pracą wydziału», należy ocenić jako naganne, naruszające w sposób oczywisty i rażący przywołane wyżej przepisy”. W świetle przytoczonych uwag należy zgodzić się ze stanowiskiem autora odwołania, że wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna nagany jawi się jako nieadekwatna i niekonsekwentna. Uzasadniając rozstrzygnięcie o karze Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji podkreślił, że miał na uwadze „z jednej strony dużą wagę opisanego wyżej przewinienia dyscyplinarnego, a zwłaszcza rażącą, wynoszącą ponad trzy lata, przewlekłość postępowania międzyinstancyjnego w sprawie I Ns 369/94 (…), z drugiej zaś strony miał na względzie dotychczasową niekaralność obwinionej i długi staż

pracy". Ta lakoniczna argumentacja odnosząca się do kwestii wymiaru kary wskazuje, że Sąd ten, mimo wcześniejszego wiązania zaniechań obwinionej z pełnioną przez nią funkcją, w ogóle nie rozważał możliwości orzeczenia kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. Tymczasem trzeba się zgodzić ze stanowiskiem wyrażonym w odwołaniu przez Ministra Sprawiedliwości, że zachowanie obwinionej, tak rażąco sprzeczne z nałożonymi na nią obowiązkami przewodniczącej wydziału, musi prowadzić do wniosku, że dalsze sprawowanie przez nią tej funkcji nie jest możliwe. Jak trafnie podkreślono w odwołaniu „niczym nieusprawiedliwione doprowadzenie do poważnych przewlekłości w postępowaniach międzyinstatncyjnych, w tym w odniesieniu do sprawy «starej», toczącej się od 10 lat, w sytuacji, gdy jednym z podstawowych jej obowiązków było czuwanie nad terminowością czynności podejmowanych przez sędziów orzekających w wydziale prowadzi do wniosku, że nie daje ona gwarancji prawidłowego sprawowania tej funkcji w przyszłości. Jej autorytet, niezbędny do egzekwowania terminowego wykonywania czynności przez sędziów i pracowników administracyjnych, uległ niewątpliwie takiemu uszczerbkowi, że prawidłowe pełnienie tej funkcji byłoby obecnie dla obwinionej bardzo trudne".

Konsekwencją powyższych wywodów stała się konieczność zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p., w miejsce orzeczonej wyrokiem Sądu pierwszej instancji kary nagany, kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji Przewodniczącej Wydziału Cywilnego w Sądzie Rejonowym. Ze względu na charakter i wagę przypisanego obwinionej przewinienia służbowego, a także stopień zawinienia, przeciwko wymierzeniu kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji nie mogą w dostateczny sposób przemawiać przywołane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzące, tj. dotychczasowa niekaralność obwinionej i jej długi staż pracy. Podobnie rzecz ma się z podnoszoną przez obwinioną, także w toku postępowania odwoławczego, argumentacją, że zaniechania w sprawie I Ns 369/94 zgodne były z wolą stron, które wręcz pytały, „czy jest możliwe inne orzeczenie i nie składały skarg na przewlekłość postępowania międzyinstancyjnego" (strona 14 uzasadnienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego), ponieważ tłumaczenia te, a raczej zachowania obwinionej, są – jak zauważył Sąd pierwszej instancji – „wysoce niewłaściwe" i zdecydowanie bardziej jawią się jako okoliczności obciążające niż jako okoliczności, które powinny być brane przy wymiarze kary na korzyść obwinionej.

Wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji spełni również swe cele prewencyjne, postrzegane z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości, tj. zabezpieczenia jego prawidłowego funkcjonowania, co wiązać się musi z należytym wykonywaniem obowiązków służbowych, m. in. przez przewodniczących wydziałów.

Kierując się powyższym, orzeczono jak w dyspozytywnej części wyroku.

48
WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2009 R.
SNO 30/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Helena Ciepła, Zbigniew Strus.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2009 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 listopada 2008 r., sygn. akt (...)

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
1) za czyn przypisany z pkt. I w miejsce kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. karę nagany;
2) na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za czyn przypisany z pkt. 10 (pkt VIII zaskarżonego wyroku);

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając mu, że dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa polegającej na tym, że:
1. w dniu 5 lipca 2006 r. w A. – jako przewodniczący składu orzekającego, rozpoznając na rozprawie sprawę I C 689/06, przed ogłoszeniem orzeczenia dokonał oceny zasadności powództwa naruszając tym samym zasady obiektywizmu i bezstronności,
2. w dniu 5 lipca 2006 r. w A. – jako przewodniczący składu orzekającego, po ogłoszeniu wyroku w sprawie I C 78/05 zarządził wydanie pełnomocnikom stron wydruku komputerowego ogłoszonego orzeczenia mimo, iż pełnomocnicy stron nie złożyli wniosku o doręczenie im odpisu wyroku lub kopii tego dokumentu,
3. w sprawie I C 458/06 nie podpisał postanowienia z dnia 9 czerwca 2006 r. w przedmiocie rozpoznania wniosku powoda o ustanowienie adwokata z urzędu,

4. w sprawie I C 568/06 nie podpisał postanowienia z dnia 14 listopada 2006 r. w przedmiocie wniosku powoda o doręczenie odpisu wyroku z dnia 13 września 2006 r. z klauzulą prawomocności,
5. w sprawie I C 228/05 nie podpisał postanowienia z dnia 28 lutego 2007 r. w przedmiocie przyznania wynagrodzenia biegłemu,
6. w sprawie I C 178/06 nie rozpoznał całości żądania oraz pominął w tym zakresie rozstrzygnięcie w wyroku z dnia 17 maja 2006 r., co skutkowało odrzuceniem apelacji powódki wniesionej od nieistniejącego orzeczenia,
7. w sprawie I C 1408/06 nie przeprowadził dowodu, mimo zapisu w protokole rozprawy z dnia 17 stycznia 2007 r., iż dowód przeprowadzono; zapisy w tym protokole nie odzwierciedlają faktycznego przebiegu posiedzenia również w zakresie oświadczenia powoda dotyczącego uiszczenia opłaty sądowej,
8. w sprawie I C 383/05 w dniu 12 maja 2006 r., po dwukrotnym zamknięciu rozprawy ogłoszono wyrok,
9. w sprawie I C 408/05 w dniu 24 maja 2006 r. został wydany wyrok oddalający powództwo mimo nieobecności na rozprawie w tym dniu pełnomocnika powódki, który nie został o terminie prawidłowo powiadomiony, co w konsekwencji spowodowało uchylenie zaskarżonego wyroku i zniesienie postępowania w sprawie w zakresie czynności podjętych na rozprawie w dniu 24 maja 2006 r.,
10. w sprawie I C 48/05 w wyroku z dnia 26 kwietnia 2006 r. naruszył art. 321 k.p.c. pozbawiając tytuł wykonawczy wykonalności wobec osoby nie będącej stroną, orzekł ponad zgłoszone żądanie, nie rozpoznał istoty sprawy, ponadto naruszył przepisy art. 233 k.p.c., 328 § 2 k.p.c. i art. 451 k.c.,
11. w sprawie I C 1018/05 naruszył art. 100, 101 i 102 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze poprzez ich niezastosowanie, błędne zastosowanie art. 509 k.c. a nadto naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 maja 2006 r.,
12. w sprawach: I C 1279/05 (wyrok z dnia 29 marca 2006 r.), I C 153/06 (wyrok z dnia 5 kwietnia 2006 r.), I C 99/06 (wyrok z dnia 10 maja 2006 r.), I C 698/05 (wyrok z dnia 5 kwietnia 2006 r.) i I C 1838/05 (wyrok z dnia 22 marca 2006 r.) uzasadnienia wyroków naruszają wymogi określone w art. 328 § 2 k.p.c.; nadto w sprawie I C 1838/05 w wyroku z dnia 22 marca 2006 r. wskazana została błędna sygnatura akt, tj. I C 248/05,
13. w sprawach: I C 183/05 – wyrok z dnia 26 kwietnia 2006 r., I C 968/05 – wyrok z dnia 10 maja 2006 r., I C 399/06 – wyrok z dnia 21 czerwca 2006 r. nie wyjaśniono istotnych okoliczności, zastosowano błędną podstawę rozstrzygnięcia, co w konsekwencji spowodowało uchylenie wyroków wydanych w tych sprawach do ponownego rozpoznania,

14. w sprawie I C 459/07 protokół rozprawy z dnia 31 maja 2007 r. nie odzwierciedla przebiegu posiedzenia, co stanowi naruszenie art. 158 § 1 k.p.c., nadto naruszenie art. 224 § l k.p.c. poprzez nieudzielanie głosu stronom przed zamknięciem rozprawy,
15. wbrew określonemu podziałowi czynności wyznaczał poniżej minimum ilość wokand oraz nie zastosował się do polecenia Prezesa Sądu Rejonowego wyrażonego w piśmie z dnia 24 maja 2006 r., Adm. O l 00-36/06, w zakresie obowiązku zwiększenia ilości wyznaczanych rozpraw o dodatkowe jedno posiedzenie w miesiącu,
16. w niżej wymienionych sprawach, przy redagowaniu uzasadnień orzeczeń, a także w czasie posiedzeń Sądu naruszył powagę zajmowanego stanowiska określoną w art. 82 u.s.p. poprzez używanie wyrażeń, epitetów, zwrotów o charakterze potocznym, które odbiegają od stylistyki języka prawniczego oraz od wymaganej postawy na sali rozpraw:

- I C 1408/06 w postanowieniu z dnia 9 stycznia 2007 r. w przedmiocie rozpoznania wniosku pozwanego o sporządzenie uzasadnienia postanowienia, w zarządzeniu z dnia 26 stycznia 2007 r. w przedmiocie rozpoznania wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy, w postanowieniu z dnia 31 stycznia 2007 r. w przedmiocie uchylenia postanowień, oddalenia zarzutów zmierzających do odrzucenia pozwu, w zarządzeniu z dnia 31 stycznia 2007 r. w przedmiocie rozpoznania wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy,
- I C 458/05 w postanowieniu z dnia 9 czerwca 2006 r. w przedmiocie rozpoznania wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu,
- I C 83/05 w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 czerwca 2006 r.,
- I C 348/07 w zarządzeniu z dnia 4 października 2006 r. zobowiązującym do uzupełnienia braków pozwu,
- I C 388/07 w zarządzeniu z dnia 22 marca 2007 r. w przedmiocie braków formalnych skargi,
- I C 459/07 na rozprawie w dniu 31 maja 2007 r.,
- I C 183/05 w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 kwietnia 2006 r.,

17. w sprawie I C 1406/06 po zamknięciu rozprawy w dniu 13 marca 2007 r. podpisał i ogłosił wyrok datowany na dzień 13 stycznia 2007 r. z oznaczonym w rubrum przewodniczącym sędzią Sądu Rejonowego A. C., a następnie polecił protokolantowi sporządzenie nowego wyroku z datą 13 marca 2007 r. z oznaczeniem przewodniczącego i wyrok ten również podpisał. Oba wyroki zostały załączone do akt sprawy. Nadto w protokole rozprawy z dnia 13 marca 2007 r., podpisanym przez sędziego, odnotowano, iż wydane zostało orzeczenie w przedmiocie zwolnienia pozwanej od kosztów sądowych, mimo braku w aktach takiego orzeczenia. W dniu 19 lipca 2007 r., w celu usunięcia rozbieżności pomiędzy zapisem w protokole rozprawy i treścią postanowienia wydanego na rozprawie, powstałego na skutek pominięcia w ogłoszonym na rozprawie postanowieniu rozstrzygnięcia w zakresie zwolnienia pozwa-

nej od kosztów sądowych, wydał na posiedzeniu niejawnym postanowienie, w którym sprostował postanowienie wydane w dniu 13 marca 2007 r. poprzez uzupełnienie go o punkt 3 o treści: „zwolnić pozwaną od kosztów sądowych w całości”,

18. w sprawie I C 618/06 bez podstawy prawnej wydał w dniu 1 września 2006 r. wyrok zaoczny w stosunku do pozwanego Macieja B., zarządzając doręczenie tego wyroku pełnomocnikom stron,

tj. popełnienia przewinień służbowych z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 listopada 2008 r., sygn. akt (...):

I. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 5 lipca 2006 r. – jako przewodniczący składu orzekającego – rozpoznając sprawę I C 689/06, przed ogłoszeniem orzeczenia dokonał oceny zasadności powództwa, naruszając tym samym zasadę bezstronności i obiektywizmu, o jakich stanowi art. 66 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r., art. 233 k.p.c. oraz § 4 i § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów stanowiącego załącznik do uchwały nr 16/2000 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i przyjmując, iż czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne o jakim mowa wart. 107 § l u.s.p. na podstawie art. 109 § l pkt 4 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe;

II. uznał obwinionego za winnego tego, że w dniu 5 lipca 2006 r. w A. – jako przewodniczący składu orzekającego, po ogłoszeniu wyroku w sprawie I C 78/05 zarządził wydanie pełnomocnikom stron wydruku komputerowego ogłoszonego orzeczenia mimo, iż pełnomocnicy stron nie złożyli wniosku o doręczenie im odpisu wyroku lub kopii tego dokumentu, naruszając tym samym przepis art. 327 k.p.c. i kwalifikując ten czyn z art. 107 § l u.s.p., uznał go za wypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary dyscyplinarnej;

III. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt 3, 4, 5 wniosku; przyjął, że stanowią one naruszenie przepisów art. 324 § 3 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. i zakwalifikował te czyny z art. 107 § l u.s.p, zaś na zasadzie art. 109 § 1 pkt l u.s.p. wymierzył za każdy z tych czynów karę dyscyplinarną upomnienia;

IV. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 6 wniosku i kwalifikując ten czyn z art. 107 § l u.s.p. na zasadzie art. 109 § l pkt l u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

V. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 7 wniosku i przyjmując, iż stanowi on naruszenie art. 158 § l pkt 2 k.p.c., zakwalifikował ten czyn z art. 107 § l u.s.p., zaś na podstawie art. 109 § 5 u.s.p., uznając go za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, odstąpił od wymierzenia kary;

VI. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 8 wniosku i przyjmując, że stanowi on naruszenie art. 316 k.p.c., zakwalifikował ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p., zaś na podstawie art. 109 § l pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

VII. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 9 wniosku i przyjmując, że stanowi on naruszenie art. 133 k.p.c., zakwalifikował ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p., zaś na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

VIII. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 10 wniosku i kwalifikując ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p. wymierzył mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. karę dyscyplinarną upomnienia;

IX. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 11 wniosku i kwalifikując ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p. wymierzył mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. karę dyscyplinarną upomnienia;

X. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 12 wniosku, z tym że wyeliminował z opisu czynu błędne wskazanie sygnatury w sprawie I C 1838/05 i kwalifikując ten czyn z art. 107 § l u.s.p. na podstawie art. 109 § l pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

XI. uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego opisanego w pkt. 12 wniosku, polegającego na wskazaniu przez obwinionego w wyroku z dnia 22 marca 2006 r. wydanego w sprawie I C 1838/05 błędnej sygnatury akt, tj. I C 248/05;

XII. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 13 wniosku i kwalifikując ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p. na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

XIII. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 14 wniosku i kwalifikując ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p. na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

XIV. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 15 wniosku i przyjmując, że stanowi on naruszenie art. 79 u.s.p. zakwalifikował ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p., zaś na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

XV. uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. 16 wniosku;

XVI. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 17 wniosku i przyjmując, że stanowi on naruszenie art. 154 k.p.c., art. 325 k.p.c., art. 332 § 1 k.p.c. i art. 350 k.p.c., zakwalifikował ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p., zaś na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

XVII. uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. 18 wniosku i przyjmując, że stanowi on naruszenie art. 339 § 1 k.p.c., art. 340 k.p.c. i art. 343 k.p.c., zakwalifikował ten czyn z art. 107 § 1 u.s.p., zaś na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołania złożyli Minister Sprawiedliwości i obwiniony sędzia Sądu Rejonowego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w części skazującej, na niekorzyść obwinionego i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu zachowania stanowiły odrębne przewinienia dyscyplinarne, gdy w istocie z uwagi na zwarty okres w jakim zostały popełnione oraz fakt, że wynikały one z jednego tytułu, a mianowicie niewykonywania lub nienależytego wykonywania przezeń obowiązków służbowych powinny być uznane jako jedno przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p., co w konsekwencji spowodowało, że zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie w zakresie kary dyscyplinarnej razi w niewspółmiernym stopniu swoją łagodnością, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, iż przypisane obwinionemu sędziemu zachowania stanowiły jedno przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Natomiast obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w swoim obszernym odwołaniu kwestionował poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalenia faktyczne w zakresie przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych mu we wniosku dyscyplinarnym przewinień służbowych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1) Odnośnie odwołania Ministra Sprawiedliwości:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie zasługuje na uwzględnienie.

Skarżący w uzasadnieniu odwołania wskazuje, iż błędnie Sąd pierwszej instancji potraktował każde z opisanych w siedemnastu punktach zachowań, jako odrębne przewinienia dyscyplinarne i za każde z nich (z wyjątkiem dwóch co do których zapadło orzeczenie uniewinniające), orzekł odrębną karę dyscyplinarną. Dostrzegając, że z uwagi na brak recepcji przez u.s.p., w odniesieniu do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, przepisów części ogólnej kodeksu karnego, to sądom dyscyplinarnym pozostawiono rozwiązanie oceny takich zachowań obwinionego sędziego, wywodzi, powołując się na wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004, z. I, poz. 3 i z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, OSNSD 2004, z. II, poz. 47, że dopuszczalna jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, nadto w sytuacji gdy wynikały one z jednego tytułu, a mianowicie niewykonywania lub nienależytego

wykonywania obowiązków służbowych. Podkreśla w odwołaniu, że wszystkie z przypisanych obwinionemu zachowań to efekt jego niewłaściwego stosunku do ciążących na nim obowiązków.

Zdaniem skarżącego przeciwko tezie, że przypisane obwinionemu zachowania stanowiły jedno przewinienie dyscyplinarne nie przemawia ani czas w jakim się on dopuszczał poszczególnych zachowań, ani to, że zachowania te dotyczą różnych prowadzonych przez niego postępowań, bo decydujące jest to, że wszystkie one wynikały z jednego tytułu a mianowicie niewykonywania lub nienależytego wykonywania przezeń obowiązków służbowych.

Tak wywodząc skarżący nie dostrzegł jednak, że przecież każde naruszenie przez sędziego obowiązku służbowego wynikającego z określonych przepisów u.s.p., przepisów postępowania, regulaminów wewnętrznego urzędowania sądów i instrukcji służbowych, może pociągnąć za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną. Przewinienie służbowe sprowadza się zawsze w istocie do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków służbowych wynikających z wymienionych wyżej przepisów. Nie jest zatem możliwe doszukiwanie się w elemencie „niewykonania lub nienależytego wykonywania przez obwinionego obowiązków służbowych", „owej spójni" łączącej przypisane czyny nazwane przez skarżącego zachowaniami, z których każdy, kwalifikowany jest odrębnie jako przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p., i cechuje się właśnie niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem opisanych w nich obowiązków sędziego.

Poza sporem jest, że u.s.p. nie zawiera przepisu (na wzór art. 128) odsyłającego do odpowiedniego stosowania przepisów części ogólnej Kodeksu karnego. Tylko w kilku przepisach u.s.p. mamy nawiązanie do instytucji z Kodeksu karnego: art. 108 § 4 – przedawnienie, art. 119 – znamiona przestępstwa, art. 130 § 1 – popełnienie przestępstwa. Podobnie było w ustawie z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 7 ze zm.). Na gruncie unormowań u.s.p. z 1985 r. wypowiedziano pogląd, iż brak odwołania w Prawie o ustroju sądów powszechnych do Kodeksu karnego powoduje, że w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej powinno stosować się „oryginalne podejście do kwestii winy oraz jej rodzajów", a także, że „w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów nie ma podstaw do przenoszenia wprost rozwiązań prawa karnego, a nawet stosowania tych rozwiązań należy unikać" (E. Warzocha, Niektóre zagadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów sądów powszechnych, Nowe Prawo 1988, nr 1, s. 53 – 54). Przeciwnicy tego poglądu, słusznie podnosili, iż brak podstaw prawnych do przenoszenia rozwiązań prawa karnego materialnego do postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, nie uniemożliwia odpowiedniego stosowania w tym postępowaniu głównych zasad prawa karnego, gdyż inaczej powstanie paradoksalna sytuacja: podstawy ponoszenia ujemnych konsekwencji służbowych przez tych, którzy zgodnie ze swoim ślubowaniem mają „stać na straży prawa", będą oparte nie na prawie, ale na swoistym tworzeniu prawa przez sądy dyscyplinarne. Odpowiedzialność dyscyplinarna

sędziów będzie więc niedookreślona, rozmyta, pozbawiona gwarancji (J. R. Kubiak, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, Przegląd Sądowy 1994 r., nr 4, s. 6). W doktrynie postulowano dokonanie zmiany art. 128 u.s.p. przez nadanie mu brzmienia „W sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego oraz odpowiednio przepisy rozdziałów I, II i II kodeksu karnego". Pozwoliłoby to na odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów unormowań z k.k. dotyczących zasad odpowiedzialności, form popełnienia czynu oraz reguł wyłączenia odpowiedzialności (W. Kozielewicz, Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (zarys problematyki) w: L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Zb. Hołda, W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, s. 464).

W realiach niniejszej sprawy przypisane obwinionemu przewinienia służbowe pozostają w zbiegu realnym. Nie jest zaś możliwe na gruncie przepisów u.s.p. orzekanie kary łącznej za przewinienia dyscyplinarne (W. Kozielewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 94 – 100; A. Siuchniński, I. Ramotowska, Problematyka zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych w 2006 r., OSNSD 2006, s. 379 – 380; wyroki: Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 maja 1999 r., WSD 2/99 i z dnia 1 grudnia 1999 r., WSD 11/99 oraz Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 24/04, OSNSD 2004, z. I, poz. 3; z dnia 13 marca 2008 r., SNO 12/08 OSNSD 2008 poz. 198 i z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08 OSNSD 2008, poz. 41). Trafnie zatem w tej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu, za przypisane odrębne czyny kwalifikowane jako przewinienia służbowe, odrębne kary dyscyplinarne, różnicując przy tym ich rodzaj.

2) Odnośnie odwołania obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

Nie można podzielić argumentacji obwinionego w części w której kwestionuje on poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalenia faktyczne odnośnie przypisanych mu 17 przewinień dyscyplinarnych. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał na jakich oparł się dowodach i tak: Czyn z pkt. I – dowód z zeznań A. P., pismo z k. 43 – 44, protokół rozprawy w sprawie I C 689/06 z dnia 5 lipca 2006 r. i postanowienie z k. 56 akt tej sprawy.

Czyn z pkt. II – dowody z zeznań A. S., D. T., M. W.

Czyny z pkt. III, pkt. IV i pkt. V, odpisy postanowień z dnia 9 czerwca 2006 r., 14 listopada 2006 r., 28 lutego 2007 r.

Czyn z pkt. VI – odpis wyroku z dnia 17 maja 2006 r., I C 178/06 i postanowienie z dnia 1 września 2006 r. w przedmiocie odrzucenia apelacji powódki G. K.

Czyn z pkt. VII – oświadczenie i zeznanie P. W., protokół rozprawy z dnia 17 stycznia 2007 r., I C 1408/06, wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 17 stycznia 2007 r., zarządzenie z tego dnia (k. 92 – 93).

Czyn z pkt. VIII – protokół posiedzenia z dnia 12 maja 2006 r., w sprawie I C 383/05.
Czyn z pkt. IX – protokół posiedzenia z dnia 24 maja 2006 r., w sprawie I C 408/05, odpis wyroku z tego dnia wydanego w tej sprawie oraz odpis wyroku z dnia 23 listopada 2006 r., sygn. III Ca 1303/06.
Czyn z pkt. X – odpisy wyroków z dnia 26 kwietnia 2006 r., I C 48/05 i z dnia 12 stycznia 2007 r., III Ca 1474/06.
Czyn z pkt. XI – odpisy wyroków z uzasadnieniem z dnia 12 maja 2006 r., I C 1018/05 i z dnia 14 lutego 2007 r., II Ca 50/07.
Czyn z pkt. XII – odpisy wyroków wraz z uzasadnieniem wydane w sprawach: I C 1279/05, III Ca 1303/06, I C 153/06, III Ca 976/06, I C 99/06, III Ca 1391/06, I C 698/05, III Ca 23/07, I C 1838/05, III Ca 1031/06.
Czyn z pkt. XIII – odpisy wyroków z uzasadnieniem w sprawach: I C 183/05, III Ca 840/06, I C 968/05, III Ca 1112/06, I C 399/06, I Ca 1403/06.
Czyn z pkt. XIV – zeznania świadków P. C., P. K., protokół z rozprawy z dnia 31 maja 2007 r. w sprawie I C 459/07 oraz odpis wyroku z tego dnia.
Czyn z pkt. XV – pisma: Adm. 0120-3/07 i Adm. 0120-3/07.
Czyn z pkt. XVII – zeznania W. I., protokół rozprawy z dnia 13 marca 2007 r. w sprawie I C 1406/06, odpis 2 wyroków z tego dnia i odpis postanowienia z dnia 19 lipca 2007 r.
Czyn z pkt. XVIII – odpis wyroku zaocznego z dnia 1 września 2006 r., I C 618/06.

Powyższe dowody Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił w granicach zasady swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k., który to przepis jest stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym poprzez odesłanie z art. 128 u.s.p. Poza zasięgiem rozważań tego Sądu nie pozostały dowody istotne dla rozstrzygnięcia w kwestii winy oraz kwalifikacji prawnej zarzucanych czynów. Ocena zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym również wyjaśnień obwinionego, nie wykazuje błędów natury faktycznej lub logicznej, nie można też zasadnie twierdzić, że jest ona sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Nie można zatem w żadnej mierze podzielić zaprezentowanego w odwołaniu stanowiska obwinionego co do ustaleń Sądu pierwszej instancji w zakresie przypisanych czynów i ich kwalifikacji. Trafnie przy tym ten Sąd podniósł, iż w większości uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego złożone przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i w toku postępowania sądowego. Dotyczy to w szczególności wyjaśnień obwinionego co do czynów z pkt. III, IV, V, VIII, IX, X, XI, XVII i XVIII.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dokonał natomiast korekty wyroku w zakresie wymiaru kary za czyny z pkt. I i pkt. X.

Jeżeli chodzi o karę orzeczoną za przewinienie dyscyplinarne opisane w pkt. I zaskarżonego wyroku, to jest ona rażąco niewspółmiernie surowa. Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe, z uwagi na skutki jej orzeczenia, jest karą surową i powinna być orzekana za ciężkie przewinienia służbowe. W katalogu kar dyscyplinarnych surowsza od niej jest już tylko kara złożenia sędziego z urzędu. Wskazać należy, że wy-

miar kary dyscyplinarnej powinien być uzależniony od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego. W realiach niniejszej sprawy karą spełniającą ten wymóg, uwzględniającą w sposób prawidłowy stopień zawinienia obwinionego i społecznej szkodliwości przypisanego czynu z pkt. I będzie kara nagany. Kara tego rodzaju spełni też postulat zachowania tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku.

Z kolei co do czynu z pkt. X, to zgodnie z art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. należało umorzyć postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, gdyż w dacie wyrokowania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny upłynął już okres trzech lat od chwili czynu (czyn został popełniony w dniu 26 kwietnia 2006 r.).

Kierując się przedstawionymi motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

49
WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2009 R.
SNO 32/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz.
Sędziowie SN: Helena Ciepła (sprawozdawca), Zbigniew Strus.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2009 r. sprawy obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej, jej obrońcy i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 22 stycznia 2009 r., sygn. akt (...)

I. zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej czynu przypisanego w pkt. 2 co do orzeczonej kary, w ten sposób, że karę przeniesienia na inne miejsce służbowe ograniczył do okręgu Sądu Apelacyjnego w A.;
II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że:

1. w okresie od grudnia 2006 r. do maja 2007 r., będąc Przewodniczącą Wydziału VI Gospodarczego, nie wykonywała swoich obowiązków służbowych związanych z pełnioną funkcją, a w szczególności:
   - bez uzasadnionych powodów nie przychodziła do pracy,
   - nie wykonywała czynności nadzorczych związanych z nadzorem nad sprawnym przebiegiem postępowania międzyinstancyjnego spraw będących w referacie sędziego A. M.-C., sygn. akt VI GC 523/04, oraz VI GC 598/04, w wyniku czego doszło do przewlekłości postępowania,
   - nie wykonywała nadzoru nad sprawami o sygn. akt VI GC 574/06/3 i VI GC 334/06, w wyniku czego doszło do przewlekłości postępowania;
2. w dniu 27 kwietnia 2007 r. bez usprawiedliwionej przyczyny nie przyszła do pracy, a następnie w dniu 30 kwietnia 2007 r. podpisała protokoły rozpraw z dnia 27 kwietnia 2007 r., z których to dokumentów wynikało, że w dniu 27 kwietnia 2007 r. odbyły się rozprawy w sprawach o sygn. akt: VI GC 117/07/4, VI GC 10/07/4, VI GC 118/07/4, VI GC 213/06/4, VI GC 608/06/4, VI GC 602/06/4, VI GC 200/06/4, VI GC 39/06/4 z jej udziałem, a następnie poleciła

protokolantowi usunięcie z akt tych spraw zarządzenia sędziego A. M.-C. z dnia 24 kwietnia 2007 r. o zniesieniu rozpraw i zastąpiła je zarządzeniami przez siebie podpisanymi.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 stycznia 2009 r. uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia czynu opisanego w pkt. 1 wniosku, z tą zmianą, że wyeliminował z opisu czynu, iż bez uzasadnionych powodów nie przychodziła do pracy, co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. oraz czynu opisanego w pkt. 2 wniosku, z tą zmianą, że w sprawie sygn. akt VI GC 39/06/4 podpisała protokół posiedzenia jawnego, a nie rozprawy, z którego wynikało, że posiedzenie to odbyło się, a także że w tejże sprawie nie było polecenia usunięcia zarządzenia sędziego A. M.-C., co stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i za czyn w pkt. 1 orzekł na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wobec obwinionej karę upomnienia, a za czyn w pkt. 2 na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 karę przeniesienia na inne miejsce służbowe i obciążył kosztami postępowania Skarb Państwa.

Oceniając oba te czyny od strony podmiotowej, Sąd ten przyjął, że zebrany materiał daje podstawę do przypisania sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia służbowego opisanego w pkt. 1 po wyeliminowaniu z opisu czynu nieprzychodzenia do pracy bez uzasadnionych powodów oraz przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. 2, z tą zmianą, że w sprawie o sygn. akt VI GC 39/06/4 sędzia podpisała protokół posiedzenia jawnego, a nie rozprawy, z którego wynikało, że posiedzenie to odbyło się, a także, że w tejże sprawie nie było polecenia usunięcia zarządzenia sędziego A. M.-C.

Orzekając karę dyscyplinarną upomnienia za czyn opisany w pkt. 1, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie stopień społecznej szkodliwości czynu wyrażający się dopuszczeniem do rażącego naruszenia reguł postępowania przez zignorowanie obowiązku kontroli nad sprawnym przebiegiem postępowania w wymienionych sprawach, w wyniku czego doszło do przewlekłości postępowania.

Jako okoliczności łagodzące Sąd przyjął całokształt okoliczności warunkujących pracę obwinionej, a to: duże obciążenie sprawami sędziów orzekających w Wydziale, długotrwałą nieobecność w pracy sędziego A. M.-C., dotychczasową niekaralność obwinionej i pozytywną ocenę merytorycznej warstwy jej pracy.

Odnośnie przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. 2 Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał wiarę zeznaniom świadków: S. S., R. H.-L., A. K. i A. M.-C., a nie wyjaśnieniom obwinionej. Zdaniem Sądu, czyn ten stanowi uchybienie godności urzędu sędziego i zawiera też znamiona czynu zabronionego, opisanego w art. 231 § 1 k.k., art. 18 § k.k. w zw. z art. 276 k.k. i art. 271 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., jednak odstąpił od wydania uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej, nie znajdując podstaw do udzielenia zezwolenia. Odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02 (OSNKW 2002/9-10/85) ocenił, że czyn popełniony przez obwi-

nioną nie stanowi przestępstwa z powodu jego znikomego stopnia społecznej szkodliwości. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego za nieznacznym stopniem szkodliwości przemawiają okoliczności przedmiotowe (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu) oraz brak ujemnych konsekwencji dla stron prowadzonych postępowań i motyw działania obwinionej, jakim były wyłącznie względy statystyczne, by wykazać pracę Wydziału stosownie do zaleceń Ministerstwa przez ograniczanie przypadków odwoływania rozpraw.

Jako okoliczności obciążające Sąd uwzględnił, że czyn ten godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, bowiem podważa wiarygodność funkcjonowania jego organów i pewność wypełniania przez sędziów obowiązków zawodowych oraz fakt, że obwiniona nie tylko sama poświadczyła nieprawdę, lecz nakłoniła do tego też protokolantkę.

Odwołanie, mylnie nazwane apelacją od tego wyroku, w całości złożyła obwiniona i jej obrońca, oraz Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej od orzeczenia zawartego w pkt. 2 w zakresie orzeczenia o karze.

Obwiniona i obrońca zarzucili wyrokowi obrazę przepisów postępowania przez:

- niezamieszczenie w wyroku orzeczenia o odstąpieniu od wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej,
- odczytanie zeznań świadków przesłuchanych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego bez pouczenia ich o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania,
- przyjęcie, że czyn wymieniony w pkt. 2 stanowi przewinienie dyscyplinarne, mimo że takim przewinieniem nie jest czyn, społecznie nieszkodliwy, a naruszenie prawa nie było rażące, gdyż nie spowodowało znaczących niekorzystnych skutków z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesu stron,
- rażącą niewspółmierność kary przeniesienia do innego sądu, bez uwzględnienia okoliczności łagodzących oraz jej sytuacji osobistej i rodzinnej,
- błąd w ustaleniach faktycznych i wnieśli o zmianę wyroku przez uniewinnienie obwinionej od wszelkich zarzutów, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą, w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., niewspółmierność orzeczenia o karze dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, przy wymierzaniu której Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił umyślności popełnienia czynu i wyrządzenia nim poważnej szkody dobru służby, że orzeczona kara nie daje gwarancji, iż obwiniona będzie w przyszłości dawała gwarancję należytego wykonywania swoich obowiązków, zwłaszcza, że przejawia brak krytycznej refleksji nad własnym postępowaniem, szukając winy u innych. Zaakcentował, że obwiniona nie posiada już niezbędnej do piastowania stanowiska sędziego cechy nieskazitelności charakteru. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wbrew zarzutom skarżącej i jej obrońcy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał podstawy do przyjęcia popełnienia przez nią czynów opisanych w pkt. 1 i 2 zaskarżonego wyroku z zastosowaną ich modyfikacją. Skarżący bezpodstawnie kwestionują dokonaną przez Sąd ocenę zebranego materiału, przeciwstawiając ustaleniom Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego własną ocenę dowodów, korzystną dla siebie, ale oderwaną od całości postępowania dowodowego.

Nie może też odnieść skutku zarzut naruszenia prawa obwinionej do obrony, przez nieuwzględnienie wniosku o przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem uzupełnienia istotnych braków postępowania, bowiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie odmówił temu wnioskowi i odmowę należycie umotywował (k. 122 akt). Sąd Apelacyjny podstawę faktyczną ustalił w sposób stanowczy z uwzględnieniem wyników prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego. Oceniając zarzucane obwinionej czyny od strony podmiotowej słusznie przyjął, że zebrany materiał dowodowy daje tylko podstawę do wyeliminowania z czynu zarzucanego w pkt. 1 „iż bez uzasadnionych powodów” nie przychodziła do pracy, a z pkt. 2 zmiany dotyczącej sprawy o sygn. akt VI GC 39/06/4.

Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 119 u.s.p. przez niezamieszczenie w sentencji zaskarżonego wyroku orzeczenia o odstąpieniu od wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej. W takim przypadku sąd nie ma obowiązku zamieszczania w sentencji wyroku orzeczenia o odstąpieniu od wydania uchwały. Takiemu stanowisku dał wyraz Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 12/02 (OSNSD 2002, nr 1-2, poz. 7), stwierdzając, że sąd dyscyplinarny rozpoznając z urzędu sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w trybie art. 119 u.s.p., albo wydaje uchwałę zezwalającą, albo odstępuje od wydania uchwały, gdy nie znajduje podstaw do udzielenia zezwolenia. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, którego pogląd Sąd w obecnym składzie podziela, skoro przepis art. 119 u.s.p. odsyła wyłącznie do art. 80 § 1 u.s.p., to wykładnia językowa nakazuje przyjęcie, że daje on podstawę do wydania tylko takiej uchwały, o jakiej mowa w tym drugim przepisie. Gdyby intencją ustawodawcy było odmienne unormowanie, to przepis art. 119 u.s.p. miałby inne brzmienie.

Nie można natomiast odmówić racji obwinionej i jej obrońcy, że wymierzona kara przeniesienia na inne stanowisko, bez ograniczenia do konkretnego okręgu sądu, jest karą za surową, bowiem jej wykonanie zgodnie z art. 123 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów należy do Ministra Sprawiedliwości, który nie będąc skrępowany w wyznaczeniu sędziemu nowego miejsca służbowego, tym samym decyduje o stopniu surowości tej kary. Gdy się zważy, że samo przeniesienie na inne miejsce służbowe jest surową karą, gdyż pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania przez 5 lat, w ocenie Sądu Najwyższe-

go – Sądu Dyscyplinarnego adekwatną karą do stopnia przewinienia obwinionej będzie kara przeniesienia na inne miejsce służbowe z ograniczeniem do okręgu Sądu Apelacyjnego w A., co skutkowało orzeczenie jak w pkt. I sentencji.

Nie może odnieść skutku odwołanie skarżącego – Ministra Sprawiedliwości. Wprawdzie zasadnie zarzuca on, że czyn jakiego dopuściła się obwiniona nie może być uznany w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. – za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, zwłaszcza w kontekście stopnia szkodliwości zachowania sędziego dla dobra służby, potrzeby kształtowania w społeczeństwie wizerunku sędziego jako osoby bezwzględnie przestrzegającej przepisów prawa, jednakże zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie można podzielić poglądu skarżącego Ministra Sprawiedliwości, że adekwatną karą byłoby złożenie obwinionej w urzędu. Nie mogą bowiem pozostawać poza oceną przy wymiarze kary okoliczności łagodzące i trudna sytuacja rodzinna obwinionej. W pierwszej kolejności należy wskazać na ciężkie warunki jej pracy jako przewodniczącej wydziału, która z uwagi na szczupłą obsadę sędziowską i częste choroby sędziów musiała zastępować ich w czynnościach. Należy też uwzględnić dotychczasowy przebieg służby obwinionej, z którego wynika, że wywiązywała się ze swoich obowiązków w sposób zadowalający, a jej praca merytoryczna była wysoko oceniana. Na korzyść obwinionej przemawia również to, że motywacja jej nie wynikała z pobudek szczególnie nagannych, bowiem motywem działania były wyłącznie względy „formalno – statystyczne”, tj. chęć wykazania pracy zgodnej z zaleceniami Ministerstwa Sprawiedliwości, a więc całkowity brak złej woli. W przytoczonych okolicznościach orzeczenie postulowanej przez Ministra najsurowszej kary, stanowiącej swoistą „śmierć zawodową” sędziego, prowadziłoby do zrealizowania zasady *summum ius summa iniuria*, którą nie powinien kierować się żaden sąd, także orzekający w postępowaniu dyscyplinarnym. Biorąc pod uwagę wysoką ocenę kwalifikacji obwinionej i jej dotychczasowej pracy merytorycznej, nie można zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, że nie daje ona gwarancji, iż orzeczona kara przeniesienia na inne stanowisko służbowe da zamierzony skutek należytego wykonywania obowiązków służbowych.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

50
WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2009 R.
SNO 33/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz.
Sędziowie SN: Helena Ciepła, Zbigniew Strus (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2009 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2009 r., sygn. akt (...)

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż przyjął, że czyn przypisany obwinionemu stanowi przypadek mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i na mocy tego przepisu odstąpił od wymierzenia kary,
II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 13 lutego 2009 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego dopuszczenia się rażącej i oczywistej obrazy przepisu prawa, tj. art. 20 § 2 k.k.w. przez to, że jako sędzia penitencjarny w okresie od dnia 12 kwietnia 2007 r. do dnia 5 czerwca 2008 r. nie nadawał biegu zażaleniu obrońcy skazanego Józefa K., wniesionemu od postanowienia z dnia 5 kwietnia 2007 r. o podjęciu zawieszonego postępowania wykonawczego w sprawie II K 544/94 Sądu Wojewódzkiego w A., w sytuacji, gdy jednocześnie nie znajdował podstaw do uwzględnienia tego zażalenia, tj. za winnego przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Rozstrzygnięcie uwzględniało następujące ustalenia faktyczne:

Obwiniony sędzia piastuje stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w B. – Wydział III Penitencjarny i Nadzoru nad Wykonaniem Orzeczeń Karnych. Ten sam Sąd orzekając w innym składzie, ze względu na chorobę psychiczną skazanego uniemożliwiającą pobyt w zakładzie karnym, zawiesił postępowanie wykonawcze w zakresie wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec skazanego Józefa K. wyrokami Sądu Rejonowego w A. sygn. akt II K 544/94 i Sądu Wojewódzkiego w A., sygn. IX Kr 934/95 .

Postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2007 r. ten sam Sąd w osobie obwinionego podjął zawieszone postępowanie, opierając orzeczenie na opinii biegłych – lekarzy psychiatrów stwierdzającej, iż skazany zdolny jest już do odbywania kary pozbawienia wolności.

Obrońca skazanego wniósł zażalenie w dniu 11 kwietnia 2007 r.

Sędzia rozpoznający to zażalenie w zakresie wyznaczonym Sądowi pierwszej instancji powziął wątpliwości co do trafności swej decyzji o podjęciu zawieszonego postępowania i uznał, że konieczne jest przesłuchanie opiniujących lekarzy psychiatrów w celu uzyskania podstawy do rozstrzygnięcia alternatywy znajdującej się w art. 20 § 2 k.k.w., tj. uwzględnienia zażalenia lub przekazania zażalenia wraz z aktami sądowi drugiej instancji. Realizacja tego zamiaru, ze względu na przeszkody leżące po stronie biegłych okazała się niemożliwa (notatki z dnia 19 kwietnia 2007 r., 29 czerwca 2007 r., z października i listopada 2007 roku). Do przesłuchania doszło dopiero dnia 21 kwietnia 2008 r., lecz sędzia uznał za konieczne dopuścić jeszcze dowód z opinii biegłego – kardiologa. Uwzględniając ją obwiniony sędzia, postanowieniem z dnia 6 czerwca 2008 r., uwzględnił zażalenie obrońcy skazanego i uchylił postanowienie z dnia 5 kwietnia 2007 r., nie podejmując jednocześnie zawieszonego postępowania wykonawczego.

Sędzia Sądu Okręgowego przyznał okoliczności faktyczne, tłumacząc przebieg postępowania koniecznością wyjaśnienia wątpliwości co do trafności swego orzeczenia o podjęciu zawieszonego postępowania. Sąd Dyscyplinarny uznał te wyjaśnienia za „wiarygodne i miarodajne", a dokonując oceny „w aspekcie art. 20 § 2 k.k.w." wyraził ocenę, że jednoznaczne brzmienie art. 20 § 2 k.k.w., nakazującego bezzwłoczne przekazanie zażalenia sądowi wyższej instancji, pozwala uznać postępowanie sędziego za oczywiste i rażące naruszenie prawa uzasadnione społeczną oceną przewlekłości postępowania przed organami wymiaru sprawiedliwości oraz prawem skazanego do wyjaśnienia w rozsądnym terminie jego sytuacji prawnej.

Sąd uwzględnił również nienaganną służbę sędziego i bardzo dobrą opinię przełożonych.

Sędzia Sądu Okręgowego złożył odwołanie od tego wyroku, w którym wnosił o uniewinnienie, ewentualnie o uznanie przewinienia za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał to odwołanie za usprawiedliwione w zakresie objętym wnioskiem ewentualnym, z następujących względów.

W postępowaniu karnym wykonawczym skazanemu przysługują zażalenia na postanowienia, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej (art. 6 § 1 k.k.w.).

Zażalenie jako środek odwoławczy w zasadzie podlega regułom obowiązującym w postępowaniach odwoławczych dotyczących „istoty sprawy", tj. wszczętych na skutek odwołania w postępowaniu administracyjnym oraz apelacji w postępowaniu karnym i cywilnym, jednak ze względu na rodzaj orzeczeń zaskarżanych w ten sposób, w podstawowych kodeksach postępowania przed sądem, tj. Kodeksie postępowania karnego, Ko-

deksie postępowania cywilnego i Kodeksie karnym wykonawczym znajdują się przepisy modyfikujące zasadę dewolutywności związaną z zażaleniem (art. 463 § 1 k.p.k., art. 395 § 2 k.p.c. i art. 20 § 2 k.k.w.). *Ratio legis* takiego rozwiązania wynika z przedmiotu zaskarżenia (postanowienia incydentalne) oraz zamiaru usprawnienia postępowania, przedłużającego się (przesyłanie i rejestracja spraw) w razie orzekania przez sąd odwoławczy.

Cechą tych przepisów jest jednak lakoniczność w zakresie przesłanki uwzględnienia zażalenia przez sąd a quo. Artykuł 395 § 2 k.p.c. wymienia wprawdzie oczywistą zasadność, ale i ta wskazówka ze względu na niedookreśloność pojęcia pozostawia sędziemu orzekającemu ocenę w wstępnej fazie badania złożonego zażalenia, czy może być ono uwzględnione. Sąd Apelacyjny pozostawił kwestię przesłanki uwzględnienia na uboczu rozważań, koncentrując się na drugim członie alternatywy, tj. wyrażonemu w stanowczy sposób obowiązkowi przekazania sprawy sądowi wyższej instancji. Tymczasem – jak wynika z niekwestionowanych wyjaśnień sędziego, według jego oceny najbardziej istotną przesłanką było nabranie uzasadnionego przekonania co do trafności własnego rozstrzygnięcia, podważonego argumentami zawartymi w zażaleniu. Obwiniony sędzia w celu weryfikacji własnego stanowiska podjął działania z urzędu, które trwały 14 miesięcy z przyczyn w znacznym stopniu niezależnych od sądu i zakończyły się przywróceniem stanu oczekiwanego przez skazanego, tj. umożliwienia mu leczenia się w warunkach wolnościowych. Jak wspomniano wyżej, z przepisów (zwłaszcza art. 20 § 2 k.k.w.) przy zastosowaniu najbardziej pewnej metody wykładni, tj. językowej a także wykładni systemowej nie można w sposób pewny wnioskować o zakresie możliwych czynności sędziego, który rozstrzyga o dopuszczalności (a tym samym o obowiązku) uwzględnienia zażalenia. Dlatego ocena o kolejnym obowiązku bezzwłocznego (czyli tak szybko jak to jest możliwe przy zwykłym starannym działaniu sędziego) przekazania zażalenia sądowi wyższej instancji jest uzależniona od wyników wykładni dotyczącej przesłanek uwzględnienia środka odwoławczego we własnym zakresie. W tym zaś zakresie sędzia jest zdany na subsydiarne metody wykładni, w tym wypadku funkcjonalnej, prowadzącej do następujących konkluzji:

1. Postępowanie na skutek zażalenia, tj. incydentalne w stosunku do zasadniczego celu, powinno trwać jak najkrócej. Stan długotrwałego uwikłania procesu karnego a także postępowania wykonawczego w czynności uboczne jest sprzeczny z celem tych postępowań.
2. Nie można wyeliminować pewnych czynności sądu penitencjarnego zmierzających do weryfikacji twierdzeń zażalenia, o ile nie prowadzą one do przewlekłości tego postępowania, zwłaszcza nie wymagają czynności z natury długotrwałych.
3. Sąd a quo, nawet w razie podjęcia czynności uzupełniającej powinien zmienić swoją decyzję i akta przekazać sądowi wyższej instancji, gdyby okazało się, że jej niezwłoczne przeprowadzenie jest niemożliwe lub mało prawdopodobne.

4. Celem dopuszczalnych, krótkotrwałych czynności nie może być dążenie do wyjaśnienia wątpliwości sądu lecz uzupełnienie lub weryfikowanie materiału znajdującego się w zażaleniu i dotychczasowym postępowaniu. Sąd, który na podstawie zażalenia powziął jedynie wątpliwości co do trafności dotychczasowego rozstrzygnięcia powinien poddać się ocenie sądu wyższej instancji.

Odmienne postępowanie, przyjmujące nieograniczony zakres prowadzonych dochodzeń ze względu na złożone zażalenie, podważałaby racjonalność ustawodawcy, który w kontroli instancyjnej a nie w potwierdzaniu lub obalaniu przez sąd *a quo*, przyjętych przez siebie uprzednich decyzji jurysdykcyjnych upatruje gwarancje prawidłowości rozstrzygnięć sądowych. Wszczęcie przez sędziego Sądu Okręgowego postępowania w celu uzyskania kolejnej opinii biegłych psychiatrów naruszało model kontroli instancyjnej, przyjęty w ustawie, jako zasady również w postępowaniu zażaleniowym. Ponadto nie było poprzedzone ustaleniem co do okresu niezbędnego do uzyskania tego dowodu. Akceptacja stanu oczekiwania, który się przedłużał, zmieniała kwalifikację postępowania opartego na racjonalnym przekonaniu, że również w odniesieniu do art. 20 k.k.w. istnieje margines dopuszczalności prostych czynności, jeśli są konieczne do podjęcia decyzji uwzględniającej zażalenie. Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego pominął jednak znane powszechnie zjawisko czasochłonności opinii składanych kolegialnie, a następnie trwał przy obranym kierunku działania, gdy okazało się, że lekarz przez dłuższy czas nie będzie mógł podjąć się opiniowania. W tych okolicznościach nie można podważyć stanowiska Sądu Apelacyjnego, iż naruszenie przepisu nakazującego działanie bezzwłoczne stało się oczywiste i rażące.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uznający przewinienie dyscyplinarne jest zatem prawidłowy.

Podniesione wyżej argumenty wskazują, że u początku zdarzeń składających się na czyn przypisany przez Sąd Dyscyplinarny znalazło się racjonalne i stanowiące obowiązek sędziego dążenie do wyjaśnienia treści normy prawnej zawartej w art. 20 § 2 k.k.w., niedającej się zakwestionować kompetencji sędziego do ponownej oceny swego orzeczenia. Należy bowiem odrzucić sugestię, jakoby treść przepisu nie wymagała interpretacji ze względu na jednoznaczność. Ta właściwość przepisu odnosi się do drugiej fazy czynności jurysdykcyjnej sądu następującej po ustaleniu, że zażalenie nie zawiera argumentów podważających poprzednią ocenę. Unikanie interpretacji art. 20 § 2 k.k.w. nie zasługiwałoby na aprobatę, ponieważ postawa intelektualna sędziego, unikającego interpretacji stosowanego prawa, prowadzić może do rutynowego powielania poglądów przyjętych w przeszłości. Tymczasem wykładnia zastana powinna być kontynuowana tylko ze względu na siłę przekonywania a nie z oportunizmu. Sędzia nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu dokonanej wykładni prawa, nawet uznanej przez wyższą instancję za nieprawidłową, jeżeli utrzymuje się ona w granicach przyjmowanych metod wykładni. W rozpoznawanej sprawie rażące naruszenie przepisu wynikało z braku przewidywania

skutków dopuszczenia dowodu niewykonalnego w okresie, który można pogodzić z funkcją postępowania zażaleniowego, a ponadto z kontynuacji przyjętego planu działania gdy okazało się, że doprowadzi to w stopniu znacznym do poważnej przewlekłości postępowania.

Autorytet wymiaru sprawiedliwości, powoływany przez Sąd Apelacyjny jako okoliczność kwalifikująca czyn, musi być uwzględniany w postępowaniu dyscyplinarnym, jednak nie może być on rozumiany jako konieczność podporządkowania się opiniom powierzchownym, podyktowanym nie znajomością celu i charakteru czynności podejmowanych przy wymierzaniu sprawiedliwości. W działaniach obwinionego sędziego, będących przedmiotem postępowania ujawniła się determinacja do ewentualnej korekty wydanego przez siebie orzeczenia, gdyby okazało się niesprawiedliwe, i nieuwzględnienie, że z woli ustawodawcy ciężar kontroli wydanych orzeczeń został co do zasady złożony na sąd wyższej instancji.

Należy dodać, że skrupulatność obwinionego sędziego w dążeniu do wyjaśnienia rozpoznawanych przez siebie spraw odpowiada jego osobowości charakteryzowanej w aktach osobowych. Wynika z nich zarzut, podniesiony przy wizytacji, nadmiernego wydłużania przez sędziego czasu swej pracy w sądzie w dni powszednie i święta.

Nie bez znaczenia jest także ostateczny wynik ukształtowany postanowieniem z dnia 6 czerwca 2008 r., odpowiadający woli skarżącego. Wpływa to na ocenę podnoszonego naruszenia prawa skazanego do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie

Przytoczone okoliczności usprawiedliwiają uznanie, że ustalone przewinienie stanowi przypadek mniejszej wagi i uzasadnia odstąpienie od wymierzenia kary, dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 i art. 109 § 5 u.s.p. orzekł jak w sentencji.

51
UCHWAŁA Z DNIA 26 MAJA 2009 R.
SNO 38/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.
Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2009 r. zażalenia obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 lutego 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:
1. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 9 lutego 2009 r., sygn. akt ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego Sądu Rejonowego, w związku z tym, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 25 stycznia 2008 r. w A. w Oddziale P.(...)banku EFG S.A. przedłożył w celu uzyskania kredytu bankowego w kwocie 100 100 zł przerobione zaświadczenie nr 102/335/2008 o wysokości średniego wynagrodzenia za okres: lipiec 2007 r. – grudzień 2007 r. na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego, które to zaświadczenie dotyczyło okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego kredytu, czym działał na szkodę EFG E.(...) banku E. S.A. z siedzibą w W., tj. przestępstwa z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Nadto Sąd Dyscyplinarny tą uchwałą zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego oraz obniżył o 30 % wysokość jego wynagrodzenia w stosunku miesięcznym na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych.

Wymienioną uchwałę w całości zaskarżył sędzia Sądu Rejonowego, nie formułując w tej części środka zaskarżenia konkretnego zarzutu [mimo, że ten błąd wytknął mu już wcześniej w odniesieniu do zażalenia na uchwałę z dnia 18 kwietnia 2008 r., ASDo (...) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 18 listopada 2008 r. – SNO 67/08]

wniósł „o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez jej uchylenie i wydanie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej, ewentualnie uchylenia zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wniosku Prokuratury Rejonowej z dnia 4 kwietnia 2008 r., wydanego w sprawie o sygn. akt 3 Ds. 48/08”.

Z treści uzasadnienia tego zażalenia wynika, że skarżący zarzuca Sądowi pierwszej instancji „jedynie pozorne uwzględnienie zaleceń Sądu Najwyższego” przy ponownym rozpoznaniu sprawy, obrazę przepisów postępowania, a to „zasady bezpośredniości postępowania dowodowego”, błędne ustalenia faktyczne (np. brak oceny „skuteczności” wniosku kredytowego) oraz obrazę prawa materialnego (art. 270 § 1 k.k.).

Na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym obwiniony poparł złożone zażalenie, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd pierwszej instancji w pełni wykonał zalecenia Sądu Najwyższego przy ponownym rozpoznaniu sprawy (por. k. 6 i 7 uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2008 r., SNO 67/08 oraz k. 16 i 17 uzasadnienia zaskarżonej uchwały). Zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) przepisy k.p.k. mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów jedynie w zakresie nieregulowanym tą ustawą. Nie można jednak porównywać posiedzenia sądu dyscyplinarnego w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego z rozprawą przed sądem orzekającym w sprawie karnej. Sąd Dyscyplinarny nie przesądza bowiem o winie obwinionego w popełnieniu zarzuconego mu przestępstwa, rozważa jedynie czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa.

Uchwała sądu dyscyplinarnego zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie pozbawia go domniemania niewinności do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego.

Obwiniony w przedmiotowej sprawie starał się zmienić postępowanie dyscyplinarne o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na postępowanie polegające na merytorycznym rozpoznaniu zarzucanego mu przestępstwa.

Słusznie tym usiłowaniom nie uległ Sąd pierwszej instancji. Sąd ten wyraźnie określił jakie ustalenia faktyczne, przekonują go, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez obwinionego przestępstwa, wskazując jednocześnie na jakich dowodach oparł swoją decyzję (k. 3 – 7 uzasadnienia uchwały), dokonując szczegółowej oceny wyjaśnień obwinionego i zeznań świadków (k. 8 – 13 uzasadnienia uchwały) oraz rozważając kwalifikację prawną zarzuconego obwinionemu przestępstwa (k. 13 – 16 uzasadnienia uchwały).

Aprobując powyższe dokonania Sądu pierwszej instancji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał podniesione w zażaleniu obwinionego zarzuty jako niezasadne. Mając to na uwadze orzekł, jak na wstępie.

52
POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MAJA 2009 R.
SNO 39/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Marian Buliński, Roman Sądej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2009 r. zażalenia wniesionego przez obrońcę obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 marca 2009 r., sygn. akt (...)

postanowił: zmienić zaskarżone postanowienie i zawiesić postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego w sprawie o przestępstwo z art. 222 § 1 k.k. i art. 157 § 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 23 marca 2009 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku obrońcy obwinionego o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego podnosząc, że poprzednio wydane postanowienie o zawieszeniu postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania karnego, które mogło wówczas zostać wszczęte w związku z wnioskiem prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo, którego znamiona zostały wskazane we wniosku dyscyplinarnym, zostało uchylone przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, a sprawa przekazana celem dalszego prowadzenia. W zażaleniu na to postanowienie obrońca wniósł o jego uchylenie i zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego prowadzonego przeciw obwinionemu o popełnienie przestępstw z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażono pogląd, że jeżeli przedmiotem toczących się równocześnie postępowań – dyscyplinarnego i karnego, jest odpowiedzialność sędziego związana z zarzutem popełnienia tego samego czynu o znamionach przestępstwa, to orzeczeniem obalającym domniemanie niewinności jest wyrok wydany w postępowaniu karnym. Brak takiego wyroku może stanowić przeszkodę uniemożliwiającą kontynuowanie postępowania dyscyplinarnego, jeżeli zarzucanym przewinieniem jest wyłącznie czyn objęty oskarżeniem w po-

stępowaniu karnym (postanowienie z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03, Lex nr 471884). Pogląd ten został potwierdzony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 (OSNKW 2006, z. 10, poz. 87). Należy zatem przyjąć, że w sytuacji, gdy przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, to zachodzi konieczność zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu wydania prawomocnego wyroku sądu karnego, stosując odpowiednio art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Skoro więc w rozpoznawanej sprawie obwinionemu postawiono zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zachowaniu wypełniającym znamiona przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. i o popełnienie tego przestępstwa oskarżono sędziego przez wniesienie aktu oskarżenia, to zażalenie należy uznać za zasadne.

Na marginesie trzeba jednak zauważyć, że nietrafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydając zaskarżone postanowienie uznał, że postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 stycznia 2009 r., z uwagi na rozstrzygnięcie o przekazaniu sprawy celem dalszego prowadzenia, uniemożliwiało uwzględnienie wniosku o zawieszenie postępowania. Zapatrywanie prawne wyrażone w tym postanowieniu dotyczyło sytuacji, w której w stosunku do obwinionego nie było wszczęte postępowanie karne, a zatem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wówczas uznał, że „postanowienie o zawieszeniu postępowania zostało wydane co najmniej przedwcześnie”. W dniu 31 marca 2009 r. prokurator wniósł do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o popełnienie przestępstw z art. 222 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 226 § 1 k.k. Wobec zmiany sytuacji procesowej obwinionego, ten pogląd stracił więc na aktualności i nie było przeszkód do wydania odmiennego obecnie rozstrzygnięcia w myśl zasady *rebus sic stantibus*.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.

53
WYROK Z DNIA 26 MAJA 2009 R.
SNO 40/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.
Sędziowie SN: Marian Buliński, Roman Sądej (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r., sędzia Sądu Rejonowego, został uznany za winnego tego, że:

1. w dniu 27 lipca 2007 r. w A., prowadząc rozprawę w sprawie przeciwko oskarżonemu Edwardowi P., będącemu obywatelem polskim narodowości romskiej, wyraził niepochlebną uwagę pod adresem Romów, niezwiązaną z toczącym się postępowaniem, czym uchybił godności sprawowanego urzędu – tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzono mu karę upomnienia;
2. w dniu 6 listopada 2007 r., rozpoznając wniosek o uchylenie tymczasowego aresztowania oskarżonego Grzegorza K., wydał postanowienie o jego nieuwzględnieniu, którego nie podpisał, co stanowiło oczywistą i rażącą obrazę prawa procesowego określoną w art. 107 § 1 u.s.p., przy czym uznano, że przewinienie to stanowi przypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpiono od wymierzenia kary;
3. w dniu 20 listopada 2007 r. wydał postanowienie o dalszym stosowaniu tymczasowego aresztowania wobec Grzegorza K., przy czym nie podpisał tego orzeczenia, co skutkowało jego uchyleniem przez Sąd Okręgowy i koniecznością zwolnienia oskarżonego, a brak podpisu stanowił oczywistą rażącą obrazę prawa procesowego, określoną w art. 107 § 1 u.s.p.; przy uznaniu, że przewinienie to sta-

nowi przypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpiono od wymierzenia kary.

Kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku odwołanie wniósł obrońca obwinionego. Nie precyzując w części wstępnej zarzutów, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w jego pkt. 1 i uniewinnienie sędziego Sądu Rejonowego, ewentualnie o uchylenie wyroku w tym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W odniesieniu do pkt. 2 i 3 wyroku, skarżący wniósł o jego zmianę i uniewinnienie obwinionego.

Z uzasadnienia odwołania wynika, że w pierwszym rzędzie obrońca, bez wskazania konkretnych przepisów, zarzucił Sądowi *a quo* naruszenie reguł prawa dowodowego, polegające na oparciu rozstrzygnięcia na dowodach z wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego złożonych zanim przedstawiono mu zarzuty, a które to wyjaśnienia w istocie były „zeznaniami" i nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Zasadniczym zarzutem dotyczącym pierwszego z przypisanych czynów, był zarzut obrazy art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału, co wynikało z przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka Patrycji K., choć Sąd, zdaniem obrońcy, miał „do dyspozycji inną, konkurencyjną relację ze zdarzenia – zeznania świadka Moniki P." (str. 3 odwołania). Nadto skarżący podnosił, że z opisu pierwszego czynu nie wynika, jakie to były niepochlebne uwagi wygłoszone przez obwinionego, a zatem zastosowano wobec niego „odpowiedzialność blankietową", niedopuszczalną przy przyjęciu przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu sędziego. Zdaniem obrońcy, nie jest znany kontekst wypowiedzi obwinionego sędziego, ani też reakcja na nią ze strony oskarżonego Edwarda P., co było możliwe do ustalenia w drodze przesłuchania go w postępowaniu dyscyplinarnym, a czego nie uczyniono.

W zakresie czynów przypisanych sędziemu Sądu Rejonowego w pkt. 2 i 3, obrońca starał się wywieść, że naruszenie przez sędziego przepisów określających formę czynności procesowych, nie może być traktowane jako przewinienie dyscyplinarne, a drogą korekty tego typu błędów jest postępowanie odwoławcze. Zdaniem autora odwołania, pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, za niepodpisanie prze niego orzeczeń, narusza art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, która nie stawia wymogu orzekania „bezbłędnego", a rozstrzygnięcia takie mogą prowadzić do „paraliżu orzeczniczego, bowiem sędziowie obawialiby się poniesienia odpowiedzialności za błędne decyzje i odkładaliby je *ad calendas Graecas*" (str. 10 odwołania).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołanie obrońcy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego było bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Całkowicie chybiony był pierwszy zarzut odwołania. W uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji, wymieniając dowody, na podstawie których dokonał ustaleń faktycz-

nych, powołał m. in. karty 25 i 32, na których znajdują się wyjaśnienia złożone przez obwinionego sędziego przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, zanim jeszcze wszczął on postępowanie dyscyplinarne i przedstawił zarzuty. Wbrew jednak twierdzeniom skarżącego, powołanie tych kart nie naruszało żadnego z przepisów ustawy – Prawo o u.s.p. ani stosowanych odpowiednio przepisów Kodeksu postępowania karnego. Wyjaśnienia sędziego, utrwalone na powyższych kartach akt, złożone zostały w trybie art. 114 § 1 u.s.p. i stanowiły prawidłowo uzyskany materiał dowodowy. Wszak także art. 308 § 2 k.p.k. przewiduje możliwość przesłuchania „osoby podejrzanej" w charakterze „podejrzanego", przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Zbliżony tryb wprost określony został w art. 114 § 1 u.s.p. i w żadnym razie wyjaśnień składanych w tym trybie przez sędziego nie można określić, jak uczynił to skarżący, mianem „zeznań składanych w charakterze świadka". Problem na tle takich wyjaśnień sędziego niewątpliwie mógłby powstać, przy analizie gwarancji wynikających z zasady *nemo se ipsum accusare tenetur* (np. w związku z brakiem stosownych pouczeń), ale nie występuje on w sprawie niniejszej. Wyjaśnienia bowiem obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, znajdujące się na kartach 25 i 32, w pełni zgodne są z tymi, które sędzia złożył już po przedstawieniu zarzutów (k. 63) i praktycznie sprowadzają się do stwierdzenia, że nie pamięta, czy złożył podpisy na postanowieniach opisanych w zarzutach w pkt. 2 i 3. W konsekwencji, pierwszy zarzut odwołania ocenić należało jako całkowicie bezzasadny.

Równie bezpodstawny był zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji swobodnej oceny dowodów przy ustalaniu stanu faktycznego pierwszego z przypisanych obwinionemu czynów. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób jasny i przekonujący w uzasadnieniu swego wyroku wskazał dlaczego walor wiarygodności w najszerszym zakresie przyznał zeznaniom Patrycji K. (str. 5). Nie ma potrzeby powielania zaprezentowanej tam argumentacji, a stwierdzić należy, że w najmniejszym stopniu nie może jej podważyć teza odwołania o „konkurencyjnej relacji' z przebiegu rozprawy, jaka miałaby wynikać z zeznań świadka Moniki P. O ile bowiem zeznania Patrycji K. w pełni korespondują z wieloma innymi dowodami, a przede wszystkim z treścią wniosku o wyłączenie sędziego sporządzonego przez Edwarda P. (k. 6 – 7) oraz z treścią pisma samego obwinionego sędziego, skierowanego do tego oskarżonego (k. 33), to przedstawiony przez Monikę P. wątek dotyczący znajomości przez oskarżonego języka polskiego, był całkowicie oderwany od istoty zarzutu i nie on był przedmiotem postępowania. Co więcej, obrońca obwinionego, powołując się na zeznania Moniki P., uczynił to nierzetelnie, albowiem świadek ten wcale nie przedstawiła „relacji konkurencyjnej" (w miejsce zachowania zarzucanego), a co najwyżej relację „równoległą" (niezależną od niego). Monika P. zeznała przecież również o tym, że na rozprawie był jakiś wątek o Szwecji, ale szczegółów nie pamięta (k. 137). W tym zatem zakresie zeznania Moniki P. nawet uwiarygodniały słowa Patrycji K., która ów „szwedzki" wątek opisała.

Nie był także trafny kolejny zarzut obrońcy, że opis pierwszego czynu przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego nie precyzuje „jakie to niepochlebne uwagi" miał wygłosić sędzia, a zatem przypisano mu niedopuszczalną „blankietową odpowiedzialność" za uchybienie godności urzędu. Wbrew twierdzeniom skarżącego, opis pierwszego przypisanego obwinionemu czynu jest w pełni wystarczający do stwierdzenia, że stanowił on uchybienie godności urzędu sędziego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Wynika z niego, że sędzia, prowadząc sprawę przeciwko obywatelowi narodowości romskiej, wyraził niepochlebną uwagę w stosunku do tej narodowości i to uwagę nie mającą żadnego związku z toczącym się postępowaniem. Poza sporem pozostać musi, że jakiekolwiek negatywne uwagi wypowiadane przez sędziego w stosunku do którejkolwiek z nacji, są *a limine* niedopuszczalne, jako mogące stwarzać powody do wniosku o nierównym traktowaniu podsądnych z racji ich narodowości, co stoi w oczywistej kolizji z fundamentalnymi zasadami sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W realiach tej sprawy, gdy oskarżony był narodowości romskiej i właśnie w odniesieniu do tej narodowości, obwiniony sędzia wyraził zupełnie ze sprawą niezwiązaną uwagę, „czy wie co jego ziomkowie robią w Szwecji" (w mediach publikowano wówczas informacje o napaściach Romów na Polaków w Szwecji), nie może budzić najmniejszych zastrzeżeń trafność stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż zachowanie to stanowiło uchybienie godności urzędu sędziego. Wcale przy tym nie było niezbędnym szczegółowe opisywanie całego kontekstu i słów wypowiedzianych przez sędziego w zawartym w wyroku opisie czynu, który przecież ma odzwierciedlać istotę przewinienia dyscyplinarnego. Uchybienie godności urzędu nastąpiło poprzez wyrażenie negatywnej uwagi skierowanej wobec całej nacji, do której należał oskarżony i tę istotę opis czynu oddaje. O „blankietowej" zatem odpowiedzialności sędziego Sądu Rejonowego mowy być nie może.

Warto w tym miejscu podkreślić, że sam obwiniony musiał mieć przynajmniej zbliżoną do powyższej ocenę własnego zachowania, skoro skierował do Edwarda P., za pośrednictwem jego obrońcy, pisemne przeprosiny (k. 33).

Bezpodstawne były także kolejne argumenty obrońcy obwinionego sędziego, dotyczące pierwszego z przypisanych czynów.

Fakt, że wniosek Edwarda P. o wyłączenie sędziego został rozpoznany negatywnie, nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd Rejonowy, nieuwzględniając tego wniosku, oparł się wyłącznie o kryteria formalne – brak stosownego zapisu w protokole rozprawy. Warto przy tym dodać, o czym skarżący już nie wspomniał, że wkrótce takie wyłączenie nastąpiło, z inicjatywy samego obwinionego.

Chybione były również twierdzenia obrońcy obwinionego sędziego, że błędem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego było nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania Edwarda P., a przez to pozbawienie się możliwości ustalenia, jaki był jego odbiór słów obwinionego, jaka była jego reakcja na przeprosiny, czy „żywi on urazę do sędziego" itp. Pomijając już to, że sam skarżący cofnął na rozprawie dyscyplinarnej wniosek o przesłu-

chanie Edwarda P. (k. 107), podkreślić należy, iż jego (oskarżonego) subiektywne odczucia mają znaczenie całkowicie drugorzędne. Co do zasadniczej reakcji Edwarda P., jednoznaczną podstawę do jej oceny daje treść wniosku o wyłączenie sędziego (k. 6 – 7). Dalsze natomiast kwestie poruszane przez obrońcę pozostają bez znaczenia dla odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego.

Nietrafna była również argumentacja obrońcy obwinionego w odniesieniu do pozostałych dwóch przewinień dyscyplinarnych. Próba przeciwstawienia stawianych każdemu sędziemu wymagań proceduralnej skrupulatności, rzetelności i staranności, wyrażonej w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP zasadzie niezawisłości, oceniona być musi wręcz jako nieporozumienie.

Podpisanie każdego orzeczenia to fundamentalny, a jednocześnie najprostszy obowiązek sędziego, potwierdzający jego odpowiedzialność osobistą za treść orzeczenia. Wypełnienie tego obowiązku nie ma nic wspólnego z kwestią niezawisłości sędziowskiej. Jest wyłącznie funkcją należytej staranności i uwagi przy wykonywaniu jakże odpowiedzialnego zawodu. Rzecz jasna, wszystkie procedury z brakiem podpisu pod orzeczeniem wiążą najdalej idące konsekwencje, eliminując je z obiegu prawnego. Jednak fakt instancyjnej kontroli i „korekty" w drodze uchylenia orzeczenia, w niczym nie zmienia oceny, że niepodpisanie przez sędziego orzeczenia, stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, także w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Niewątpliwie nie każdy brak podpisu sędziego pod orzeczeniem implikuje wszczęcie postępowania dyscyplinarnego czy konsekwencje w postaci wytyku, ale też każdy taki wypadek wymaga indywidualnej oceny. W pierwszym rzędzie przez sąd drugiej instancji, a następnie przez wymienione w art. 114 § 1 u.s.p. podmioty uprawnione do inicjowania postępowania dyscyplinarnego. Kiedy jednak postępowanie to już zostaje wszczęte, a nie zachodzą szczególne sytuacje usprawiedliwiające niewywiązanie się z obowiązku podpisania orzeczenia, sądowi dyscyplinarnemu pozostaje stwierdzić, że wystąpiła oczywista i rażąca obraza przepisów prawa. Praktycznie każde niepodpisane orzeczenie sądowe naraża bardziej czy mniej skonkretyzowany interes strony czy wymiaru sprawiedliwości na szkodę, chociażby niemajątkową. W każdym takim wypadku uszczerbek ponosi autorytet sądownictwa.

Wyrażane przez autora odwołania obawy co do „paraliżu orzeczniczego", mogącego być konsekwencją odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za niepodpisanie orzeczeń, były zupełnie bezpodstawne. Odpowiedzialność ta dotyczy wszak wyłącznie formalnego wymogu, określonego w tym przypadku w art. 113 k.p.k., a nie podpisu jako wyrazu osobistej odpowiedzialności sędziego za merytoryczną treść orzeczenia. Innymi słowy, sędzia może mieć rozterki i wahania przy merytorycznym rozstrzyganiu sprawy, ale nie może mieć już najmniejszych wątpliwości co do tego, czy podpisać sporządzone orzeczenie. Odpowiedzialność dyscyplinarna przypisana obwinionemu dotyczy wyłącznie tej ostatniej kwestii, czego skarżący zdaje się do końca nie rozróżniać.

W końcu, bezpodstawny był również ostatni argument zawarty w odwołaniu, dotyczący braku jednoznacznego rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji, dlaczego przyjął, iż niepodpisanie dwóch orzeczeń przez obwinionego stanowiło przypadki mniejszej wagi. W tym zakresie, już sama lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości co do przyczyn takiej oceny. Wprost Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że naruszenia te stanowiły „odosobniony przypadek w pracy sędziego" oraz iż praca ta „dotychczas była oceniana pozytywnie". Te dwa zatem elementy zadecydowały o zastosowaniu do przewinień wskazanych w pkt. 2 i 3 wyroku art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpieniu od wymierzenia za nie kar. Nawet jeśli trudno tę argumentację ocenić jako szczególnie wnikliwą, to z pewnością jest ona wystarczająca do udzielenia jasnej odpowiedzi dlaczego Sąd *a quo* tak ocenił omawiane przewinienia.

W tym stanie rzeczy pozostaje stwierdzić, że odwołanie obrońcy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego na uwzględnienie nie zasługiwało, czego implikacją było utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Koszty dyscyplinarnego postępowania odwoławczego, zgodnie z art. 133 u.s.p., ponosi Skarb Państwa.

54
WYROK Z DNIA 9 CZERWCA 2009 R.
SNO 34/09

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 czerwca 2009 r. odwołań obwinionej, Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2009 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł wobec sędziego Sądu Rejonowego karę złożenia z urzędu,
2 kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego obwiniona została o to, że w dniu 12 czerwca 2008 r. zgłosiła się do pracy i prowadziła posiedzenie w stanie po użyciu alkoholu, tj. o popełnienie przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 3 lutego 2009 r., sygn. akt ASD (...), uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną zarzucanego jej przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył jej karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w Sądzie Rejonowym w obszarze właściwości Sądu Apelacyjnego w A.

Odwołania od tego wyroku wniesione zostały przez Krajową Radę Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości oraz samą obwinioną.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżając powyższy wyrok na niekorzyść obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwierciedlającej stop-

nia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów jakie ma osiągnąć, wniosła:

o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Minister Sprawiedliwości wnosząc odwołanie na niekorzyść obwinionej, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającego na wymierzeniu obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionego przez nią przewinienia, i wniósł

o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie kary dyscyplinarnej w postaci nagany. W uzasadnieniu odwołania podniosła, że cała jej praca zawodowa związana jest z sądownictwem, ale jako osoba o wyłącznie pozytywnych cechach charakteru i nieodporna na stresy, z trudem funkcjonuje w środowisku zawodowym, w którym panuje zła atmosfera związana z walką o stanowiska, a także zawiść, egoizm i karierowiczostwo. W tych warunkach zawiódł ją instynkt samozachowawczy i przed pięciu laty doszło do ukarania jej usunięciem z zajmowanego stanowiska. W tym czasie okazało się, że jest chora, a ponadto ciężko zachorowała jej matka, której jest jedyną opiekunką. Od kilku lat żyje zatem w ciągłym stresie i pozostaje w złej kondycji psychofizycznej (stopniowo ujawniają się liczne poważne dolegliwości zdrowotne).

Podniosła ponadto, że zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania dyscyplinarnego, do którego się przyznała i z powodu którego jest jej wstyd, spowodowane zostało przemęczeniem, utratą samokontroli i nadmiernymi obowiązkami. W opisanych trudnych warunkach zdrowotnych i życiowych uzasadniona jest więc, zdaniem obwinionej, prośba o wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej nie jest zasadne. W świetle analizy okoliczności sprawy i przy uwzględnieniu wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu brak bowiem podstaw nie tylko do wymierzenia obwinionej łagodniejszej kary dyscyplinarnej, ale do powzięcia przekonania, że obwiniona powinna nadal sprawować urząd sędziego. Zły stan zdrowia i trudna sytuacja życiowa nie mogą mieć decydującego znaczenia dla uznania, że obwiniona zasługuje na sprawowanie tego urzędu. Nie może mieć w tym względzie znaczenia także eksponowane w odwołaniu przyznanie się obwinionej do popełnionego przewinienia, skoro w świetle zgromadzonych dowodów fakt wykonywania przez nią

czynności sędziowskich w stanie po użyciu alkoholu nie mógł być skutecznie kwestionowany.

Sposób scharakteryzowania przez obwinioną w odwołaniu przymiotów własnej osoby i poczucia doznawanej krzywdy w konfrontacji z negatywnymi cechami środowiska sędziowskiego z jakim związana jest jej droga zawodowa, wskazuje na brak krytycyzmu i dystansu do siebie samej. Jest także wyrazem przekonania, że negatywne wydarzenia, będące następnie przedmiotem odpowiedzialności dyscyplinarnej, nastąpiły w wyniku okoliczności zewnętrznych na które nie miała wpływu. Obwiniona, w przeciwieństwie do tego co deklaruje, w rzeczywistości nie ma poczucia winy, skoro uważa, że brak przeszkód do dalszego pełnienia przez nią obowiązków sędziego w sądzie, w którym naraziła zarówno siebie jak i wymiar sprawiedliwości na kompromitację. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wykonywanie obowiązków przez sędziego będącego w stanie po użyciu alkoholu jest, w odbiorze społecznym, kompromitujące dla wymiaru sprawiedliwości.

Trafne są ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że bardzo poważne przewinienie służbowe obwinionej, ma postać rażącego uchybienia godności urzędu. Należy dodać, że przewinienie to nastąpiło w wyniku świadomego złamania poczucia obowiązku, zasad uczciwości, godności i honoru.

Słusznie zwraca się uwagę w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, że stawienie się do pracy i wykonywanie obowiązków pod wpływem alkoholu przez pracownika, stanowi podstawę do rozwiązania umowy o pracę w trybie przewidzianym w art. 52 Kodeksu pracy. A nie ulega wątpliwości, że wobec sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru i którego urząd obwarowany jest licznymi gwarancjami, m. in. w zakresie nieusuwalności, muszą być stosowane znacznie podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań, w tym także zasad sprawowania tego urzędu.

Konieczne jest ponadto podkreślenie, że przewinienia będącego przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie obwiniona dopuściła się po raz kolejny i pomimo uprzedniego ukarania jej w postępowaniu dyscyplinarnym (wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 listopada 2003 r. wymierzono obwinionej karę usunięcia z funkcji przewodniczącej wydziału).

Mając na uwadze wszystkie przytoczone okoliczności należało uznać, że obwiniona utraciła autorytet niezbędny do sprawowania urzędu sędziego i nie daje gwarancji należytego wykonywania obowiązków sędziego w przyszłości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając zatem wniesione na niekorzyść obwinionej przez Krajową Radę Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości odwołania za zasadne, zmienił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł wobec sędziego Sądu Rejonowego karę złożenia z urzędu.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił w oparciu o przepis art. 133 u.s.p.

55
UCHWAŁA Z DNIA 9 CZERWCA 2009 R.
SNO 35/09

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.
Sędziowie SN: Jacek Gudowski (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2009 r. zażalenia sędziego, jego obrońcy oraz Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2009 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej oraz zezwolenia na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 6 lutego 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na skutek wniosku Prokuratora Okręgowego, działając na podstawie art. 80 § 2c i 2h ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za to, że w okresie od dnia 8 grudnia 1998 r. do dnia 22 grudnia 2008 r. w A., będąc funkcjonariuszem publicznym, tj. sędzią Sądu Rejonowego i pełniąc tam funkcję Przewodniczącego Wydziału II Karnego, w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem, żądał i przyjmował od Mariana T. i Krystyny L. korzyści majątkowe w złotych i euro, w łącznej kwocie nie mniejszej niż 100 000 zł, w zamian za wydawanie z naruszeniem przepisów dotyczących dochowania bezstronności, zawartych w Kodeksie postępowania karnego oraz ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, korzystnych dla skazanego Mariana T. orzeczeń w sprawach II K 367/97 i II K 66/08 Sądu Rejonowego, czyniąc z tego procederu stałe źródło dochodu, przy czym w dniu 22 grudnia 2008 r. zażądał, a następnie przyjął od Mariana T. kwotę 10 000 zł w zamian za wydanie wyroku łącznego w sprawie II K 66/08, skazującego Mariana T. na karę łączną dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby wynoszący pięć lat i grzywny w wysokości 100 stawek po 50 zł każda.

Jednocześnie – na podstawie art. 129 § 2 i 3 Pr. o u.s.p. – zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego, z jedno-

czesnym obniżeniem o 35 % wysokości wynagrodzenia, i odmówił zezwolenia na jego tymczasowe aresztowanie wraz z ponownym zatrzymaniem i doprowadzeniem do właściwego sądu. Oceniając zgromadzony przez Prokuratora Okręgowego materiał dowodowy, Sąd Dyscyplinarny stwierdził m. in, że fakty wskazane na uzasadnienie wniosku zostały dostatecznie uprawdopodobnione, w związku z czym popełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego zarzucanego mu przestępstwa jest dostatecznie uzasadnione w rozumieniu art. 80 § 2c Pr. o u.s.p.

Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że wyrokiem z dnia 7 sierpnia 1998 r., II K 367/97, Sąd Rejonowy, w którego składzie zasiadał obwiniony sędzia, uznał Mariana T. winnym popełnienia dwóch przestępstw skarbowych i dwóch przestępstw powszechnych, i wymierzył mu za to karę łączną trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny. Na skutek apelacji skazanego, Sąd Wojewódzki wyrokiem z dnia 8 grudnia 1998 r., V Ka 1014/98, poprawił kwalifikację prawną oraz podstawę prawną wyroku Sądu pierwszej instancji i obniżył wymierzoną karę do lat trzech. Kasacja od tego wyroku nie została przez skazanego wniesiona.

Skazany Marian T. podjął dążenia do uniknięcia odbycia wymierzonej kary pozbawienia wolności i w tym celu, korzystając z pośrednictwa Mirosława K., skontaktował się z sędzią Sądu Rejonowego, pełniącym wówczas funkcję przewodniczącego wydziału karnego. Do spotkania doszło w listopadzie lub grudniu 1998 r. i sędzia Sądu Rejonowego obiecał wówczas korzystne załatwienie sprawy, pod dwoma warunkami: że skazany nie będzie się odwoływał oraz że zapłaci mu 30 000 zł. Skazany Marian T. uiścił żądaną kwotę w dwu ratach, co zapewniło mu korzystny przebieg początkowej fazy postępowania wykonawczego. Po pewnym czasie obwiniony sędzia zażądał kolejnych kwot, które do dnia 22 grudnia 2008 r. były mu sukcesywnie wręczane przez Mariana T., a dwukrotnie – gdy przebywał za granicą – przez jego konkubinę Krystynę L.

Z reguły, sędzia Sądu Rejonowego żądał korzyści majątkowych od Mariana T. po wezwaniu go do odbycia kary pozbawienia wolności; w zamian za otrzymywane kwoty pouczał skazanego, jak formułować stosowne wnioski zmierzające do uniknięcia kary, kierował go do lekarzy odpowiednich specjalności, a także wydawał korzystne dla skazanego orzeczenia. Kwoty przekazywane obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego – wręczane w gabinecie sędziowskim, w samochodzie sędziego lub jego w domu i ogrodzie – wynosiły do końca 2007 roku zazwyczaj po 5 000 zł i były wypłacane w złotych lub w euro. Do 2007 roku sędzia Sądu Rejonowego otrzymywał wymienione wyżej kwoty dwa razy rocznie, natomiast w 2008 roku do wręczenia pieniędzy doszło czterokrotnie; w sierpniu obwiniony sędzia otrzymał ok. 1 000 euro, a następnie ok. 5 000 zł, w listopadzie – 500 euro i w dniu 22 grudnia – 10 000 zł. Łączna suma pieniędzy otrzymanych przez sędziego Sądu Rejonowego od skazanego Mariana T. lub jego konkubiny Krystyny L. wyniosła co najmniej 10 000 zł.

W listopadzie 2008 r. skazany Marian T. utrwalił w swoim telefonie komórkowym przebieg rozmowy telefonicznej z sędzią Sądu Rejonowego, dotyczącej wręczenia mu korzyści majątkowej, o czym zawiadomił organy ścigania. W dniu 22 grudnia 2008 r. otrzymał od Policji sfotografowane i szczegółowo opisane banknoty o nominale 200 zł – w łącznej kwocie 10 000 zł – które wręczył sędziemu Sądu Rejonowego podczas umówionego spotkania, w samochodzie sędziego, na parkingu przed dworcem kolejowym w A. Niezwłocznie po zakończeniu spotkania sędzia Sądu Rejonowego został zatrzymany przez policjantów, którzy po przeszukaniu odzieży sędziego ujawnili w lewej kieszeni jego kurtki wręczone wcześniej, oznaczone pieniądze.

Sąd Dyscyplinarny odtworzył także przebieg postępowania wykonawczego dotyczącego skazanego Mariana T., stwierdzając, że w dniu 28 kwietnia 1999 r. do Sądu Rejonowego w A. wpłynął wniosek obrońcy skazanego o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres 6 miesięcy ze względu na trudną sytuację materialną rodziny, a następnego dnia – zawiadomienie o niezgłoszeniu się skazanego do odbycia kary w wyznaczonym terminie, tj. w dniu 12 kwietnia 1999 r. Na posiedzeniu w dniu 26 maja 1999 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego odroczył skazanemu wykonanie kary do dnia 26 listopada 1999 r. (Ko 56/99).

Podobna sekwencja zdarzeń powtórzyła się w grudniu 1999 r.; w dniu 6 grudnia 1999 r. wpłynął kolejny wniosek o odroczenie wykonania kary, a także – w tym samym czasie – zawiadomienie o niezgłoszeniu się skazanego do odbycia kary. Na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2000 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego – działając na podstawie art. 151 § 1 – 3 k.p.k. – odroczył skazanemu wykonanie kary do dnia 27 lipca 2000 r. (Ko 209/99).

Pod koniec lipca 2000 r. (brak daty wpływu pisma na prezentacie) – po kolejnym niestawieniu się skazanego do odbycia kary – obrońca skazanego złożył wniosek o ułaskawienie skazanego poprzez obniżenie kary i jej warunkowe zawieszenie. Na posiedzeniu w dniu 14 września 2000 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego postanowił przesłać opinię pozytywną Sądowi Okręgowemu, a także wstrzymać wykonanie kary do czasu zakończenia postępowania ułaskawieniowego (Ko 150/00). Postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 2 października 2000 r., Ko 758/00, nadano sprawie bieg, wydając opinię pozytywną, jednak Prezydent RP z prawa łaski nie skorzystał.

W dniu 1 czerwca 2001 r. obrońca skazanego wniósł o zawieszenie postępowania wykonawczego ze względu na chorobę skazanego, dołączając dwa zaświadczenia lekarza psychiatry, z których wynikało, że skazany nie może odbywać kary pozbawienia wolności ze względu na przewlekły zespół depresyjny z elementami urojeniowymi. W dniu 6 czerwca 2001 r. nadeszło zawiadomienie o niestawieniu się skazanego do odbycia kary, a podczas posiedzenia Sądu obrońca przedłożył zaświadczenie z dnia 10 lipca 2001 r., podpisane przez dwu lekarzy psychiatrów, że skazany przebywał w Klinice Chorób Psy-

chicznych Akademii Medycznej, w związku z czym otrzymał zwolnienie lekarskie z zaleceniem leczenia ambulatoryjnego. Postanowieniem z dnia 18 lipca 2001 r., Ko 126/01, Sąd Rejonowy w osobie sędziego X. Y. – na podstawie art. 15 § 2 k.k.w. – zawiesił postępowanie wykonawcze. Jednocześnie sędzia przewodnicząca zarządziła przedłożenie akt w listopadzie 2001 roku.

W dniu 14 listopada 2001 r. wydane zostało zarządzenie o wyznaczeniu posiedzenia na dzień 14 grudnia 2001 r., a w przeddzień posiedzenia wpłynął wniosek obrońcy o wyznaczenie innego terminu ze względu na pobyt Mariana T. w szpitalu psychiatrycznym. Na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 2002 r. obrońca przedstawił kolejne zaświadczenie stwierdzające, że skazany nadal przebywa w szpitalu, w związku z czym Sąd Rejonowy w osobie sędziego X. Y. postanowił nie podejmować postępowania. Na posiedzeniu tym nie wydano zarządzenia o terminie przedłożenia akt sędziemu.

W dniu 28 sierpnia 2003 r. obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wezwał skazanego do przedłożenia w terminie 7 dni zaświadczenia o aktualnym stanie zdrowia. Do Sądu wpłynęło takie zaświadczenie z dnia 20 maja 2003 r., podpisane przez lekarza psychiatrę, jednak nie wynikało z niego, czy ze względu na stan psychiczny skazany może być leczony w warunkach zakładu karnego. Sędzia Sądu Rejonowego nie podjął żadnej decyzji procesowej, a jedynie zarządził przedstawienie akt sprawy w dniu 1 stycznia 2004 r.

W dniu 10 stycznia 2004 r. wyznaczono termin posiedzenia na dzień 26 stycznia 2004 r., podczas którego skazany oświadczył, że nadal leczy się psychiatrycznie. W związku z tym Sąd zwrócił się o nadesłanie historii choroby oraz o informację, czy Marian T. może odbywać karę pozbawienia wolności. Na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia 2004 r. ujawniono historię choroby skazanego zawierającą mało czytelne wpisy (ostatni z dnia 13 stycznia 2004 r.) oraz zaświadczenia z dnia 13 czerwca 2004 r., a następnie Sąd w osobie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego postanowił nie podejmować zawieszonego postępowania wykonawczego (Ko 1/04). Po zakończeniu posiedzenia sędzia Sądu Rejonowego zarządził przedłożenie akt za 6 miesięcy, a w dniu 7 października 2004 r. wezwał skazanego do przedłożenia kolejnego zaświadczenia o stanie zdrowia.

W zaświadczeniu z dnia 19 października 2004 r. lekarz psychiatra stwierdził, że skazany jest leczony z powodu zaburzeń depresyjnych i w związku z tym nie może odbywać kary pozbawienia wolności. W związku z tym Sąd wyznaczył termin posiedzenia dopiero w kwietniu 2005 roku; dopuszczono wówczas dowód z opinii dwóch biegłych psychiatrów na okoliczność, czy stan zdrowia skazanego pozwala na odbywanie kary pozbawienia wolności. Opinia wpłynęła do Sądu w dniu 22 lipca 2005 r., a termin posiedzenia wyznaczono na dzień 14 września 2005 r. i dopiero wtedy Sąd – kierując się wnioskami zawartymi w opinii – wydał postanowienie o podjęciu zawieszonego postępowania (Ko 36/05). Sąd Okręgowy orzeczeniem z dnia 3 listopada 2005 r., (Ko 1145/05) utrzymał to postanowienie w mocy.

W dniu 8 listopada 2005 r. obwiniony sędzia wezwał skazanego do stawiennictwa w dniu 17 listopada 2005 r. celem odbycia kary, w dniu 16 listopada 2005 r. wpłynął jednak ponowny wniosek obrońcy o ułaskawienie i wstrzymanie wykonania kary. Na posiedzeniu w dniu 28 grudnia 2005 r. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego postanowił przesłać do Sądu drugiej instancji pozytywną opinię i w związku z tym wstrzymać wykonanie kary do czasu zakończenia postępowania ułaskawieniowego (Ko 162/05). Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 9 stycznia 2006 r. wydał opinię negatywną, a Prezydent RP i tym razem z prawa łaski nie skorzystał. W tej sytuacji obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w dniu 23 listopada 2006 r. wezwał skazanego do odbycia kary i wyznaczył mu termin stawiennictwa na dzień 7 grudnia 2006 r.

W dniu 6 grudnia 2006 r. wpłynął kolejny wniosek Mariana T. o odroczenie wykonania kary ze względu na stan zdrowia, wsparty zaświadczeniem stwierdzającym, że skazany leczy się od 2000 r. w poradni zdrowia psychicznego. Sąd Rejonowy w osobie obwinionego sędziego, po ujawnieniu opinii lekarzy psychiatrów, na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 2007 r. postanowił nie odraczać wykonania kary (Ko 132/06), a w dniu 4 maja 2007 r. wezwał go do stawienia się w dniu 14 maja 2007 r. do odbycia kary.

W dniu 22 maja 2007 r. złożony został następny wniosek skazanego o odroczenie wykonania kary ze względu na stan zdrowia wraz z zaświadczeniem lekarskim stwierdzającym zwyrodnienie kręgosłupa i cukrzycę. W dniu 12 grudnia 2007 r. wpłynęła opinia o stanie zdrowia skazanego, a na posiedzeniu w dniu 5 lutego 2007 r. Sąd Rejonowy w A. w osobie obwinionego sędziego postanowił nie uwzględnić wniosku (Ko 61/07), a Sąd Okręgowy – orzeczeniem z dnia 13 maja 2008 r. – postanowienie to utrzymał w mocy.

Po wydaniu postanowienia Sądu Okręgowego żadne czynności zmierzające do wykonania kara pozbawienia wolności skazanego Mariana T. nie zostały podjęte, natomiast na posiedzeniu w dniu 19 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy w osobie sędziego Sądu Rejonowego – na podstawie art. 20 § 1 i art. 15 § 1 k.k.w. oraz art. 2 § 5 i art. 51 § 3 k.k.s. – umorzył postępowanie wykonawcze w części dotyczącej skazania Mariana T. wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 7 sierpnia 1998 r., II K 367/97, na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 48 § 1 u.k.s. (II Ko 111/08). Ze względu na to orzeczenie wszczęto postępowanie w sprawie II K 55/08 w przedmiocie wydania wyroku łącznego, mającego objąć nową karą łączną pozostałe kary jednostkowe wymierzone Marianowi T., których wykonanie nie uległo przedawnieniu. Na rozprawie w dniu 22 grudnia 2008 r. zapadł wyrok wydany przez Sąd w osobie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, którym wymierzono skazanemu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 5 lat. W tym samym dniu doszło także do wręczenia sędziemu Sądu Rejonowego przez Mariana T. kwoty 10 000 zł, a następnie do zatrzymania sędziego na gorącym uczynku i ujawnienia w jego odzieży otrzymanych od skazanego pieniędzy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – po ocenie i analizie zebranych dowodów, przy uwzględnieniu charakteru zeznań skazanego i jego konkubiny, mających cechy tzw. dowodu z pomówienia – uznał, że domniemanie niewinności sędziego Sądu Rejonowego, na tym etapie postępowania, zostało obalone. Sąd wziął w szczególności pod uwagę zgodność i niesprzeczność złożonych zeznań, a także treść i wymowę dowodu z nagrania dźwiękowego rozmowy obwinionego sędziego ze skazanym, dokonanego w listopadzie 2008 r. Istotne znaczenie miało także udokumentowanie przez Policję przyjęcia przez sędziego Sądu Rejonowego korzyści majątkowej w dniu 22 grudnia 2008 r. oraz dowody rzeczowe w postaci wręczonych przez skazanego banknotów. Sąd Dyscyplinarny przeanalizował również przebieg trwającego 10 lat postępowania wykonawczego, dostrzegając, że większość podejmowanych w jego trakcie czynności należała do obwinionego sędziego Sądu Rejonowego; czynności te (działania i zaniechania) były podejmowane stronniczo, w sposób odbiegający od przyjętych standardów, głównie w celu wydłużenia postępowania i dopuszczenia do przedawnienia.

W tej sytuacji – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – nie budzi zasadniczych wątpliwości kwalifikacja prawna zastosowana przez prokuratora, gdyż należy z dużym prawdopodobieństwem uznać, biorąc pod rozwagę przeprowadzone dowody, że sędzia Sądu Rejonowego uzależniał podejmowanie lub niepodejmowanie czynności procesowych (służbowych) od przyjmowania korzyści majątkowych od skazanego Mariana T., a jego postępowanie miało charakter utrwalony i stały. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny uznał, że popełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa zostało dostatecznie uprawdopodobnione, co uzasadniało udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, nie jest natomiast uzasadniony wniosek o zezwolenie na zatrzymanie sędziego i jego tymczasowe aresztowanie. Sąd Dyscyplinarny uznał, że jakkolwiek spełniona jest ogólna przesłanka stosowania środków zapobiegawczych (art. 249 § 1 k.p.k.), to jednak nie występuje podnoszona przez Prokuratora obawa matactwa, a faktyczna możliwość wpływu sędziego Sądu Rejonowego na treść dowodów związanych z czynnościami Sądu Rejonowego w A. jest znikoma. Brak także – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – podstaw do twierdzenia, że pozostawanie sędziego Sądu Rejonowego na wolności wywołuje obawę jego ucieczki lub ukrycia się.

Uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w części orzekającej o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności oraz orzekającej o potrąceniu wynagrodzenia, została zaskarżona przez sędziego Sądu Rejonowego oraz jego obrońcę, a w części odmawiającej zezwolenia na zatrzymanie i aresztowanie – przez prokuratora.

Sędzia Sądu Rejonowego i jego obrońca w jednobrzmiących zażaleniach zarzucili obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a „w szczególności” art. 128 Pr. o u.s.p. w związku z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., przez nieustalenie, czy dowód nagrania rozmowy ze skazanym Marianem T. „jest przydatny do stwierdzenia oko-

liczności przebiegu rozmowy rzekomo nagranej przez Mariana T. i jej treści". Zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że w okresie od dnia 1 lipca 2000 r. do dnia 1 września 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego otrzymywał korzyści majątkowe za wydawanie korzystnych dla skazanego rozstrzygnięć, mimo że w tym czasie nie pełnił funkcji przewodniczącego Wydziału II Karnego i nie miał wpływu na przydzielanie spraw do referatów oraz orzekanie w sprawach Mariana T. W końcu zarzucił obrazę art. 129 § 4 Pr. o u.s.p. przez ustalenie potrącenia wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego w wysokości 35 %, mimo że sytuacja majątkowa sędziego jest trudna i uniemożliwia zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych. W wyniku tych zarzutów sędzia Sądu Rejonowego i jego obrońca wnieśli o uchylenie uchwały w kwestionowanym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Jednocześnie skarżący podnieśli, że wątpliwość, która powstała po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07 (OTK-A 2007, nr 10, poz. 129), spowodowana derogacją art. 80 § 3 Pr. o u.s.p., z którego wynikało, że uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej może być zaskarżona przez sędziego zażaleniem oraz że do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, powinna być – przy uwzględnieniu standardów konstytucyjnych (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP) – rozstrzygnięta „na korzyść" sędziego.

Prokurator Okręgowy zarzucił bezpodstawne uznanie przez Sąd Dyscyplinarny, że nie zachodzi obawa matactwa oraz pominięcie przy analizie przesłanek zezwolenia na tymczasowe aresztowanie uzasadnionej obawy utrudniania postępowania przez niestawiennictwo na wezwania i stosowania innych form uchylania się od wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały w podważanym zakresie i zezwolenie na tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Rejonowego wraz z jego ponownym zatrzymaniem i doprowadzeniem do właściwego sądu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Po wejściu w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07, postępowanie dotyczące wyrażenia zgody na zatrzymanie i pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ulokowane w przepisach normujących status sędziego, jest uregulowane szczątkowo; w szczególności brak – obowiązujących wcześniej – przepisów określających dopuszczalność środków odwoławczych od orzeczeń sądu dyscyplinarnego, jak też zerwane zostało funkcjonujące poprzednio odesłanie do przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego, a tym samym – w sprawach nieunormowanych w tych przepisach – do przepisów Kodeksu postępowania karnego. Wątpliwości podniesione w zażaleniach sędziego Sądu Rejonowego oraz jego obrońcy są więc uzasadnione, jak też należy podzielić zaproponowany kierunek ich wyjaśnienia, jednak nie wymagają one już głębszej analizy, ponieważ

zostały rozstrzygnięte w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009/7, poz. 51), w której stwierdzono, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego rozpoznający niniejszą sprawę podziela tę uchwałę, w związku z czym zażalenia sędziego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2009 r. uznaje za dopuszczalne (art. 128 i 131 § 4 Pr. o u.s.p. w zw. z art. 425 § 1 k.p.k.). To samo dotyczy dopuszczalności zażalenia organu składającego wniosek o wydanie zgody na zatrzymanie i pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w zakresie, w którym ten wniosek oddalono, gdyż za uznaniem dopuszczalności tego środka przemawiają akcentowane w przytoczonej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego względy funkcjonalności oraz standardy rzetelnego procesu. Poza tym nie sposób kwestionować prawa organu składającego wniosek do złożenia środka odwoławczego na orzeczenie co do istoty sprawy, skoro zgodnie z art. 80 § 2b Pr. o u.s.p. przysługuje mu taki środek na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku ze względów formalnych.

2. Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w Konstytucji RP (art. 181), a unormowany szczegółowo w art. 80 Pr. o u.s.p., stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości. Rację jego istnienia stanowi także domniemanie uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 Pr. o u.s.p.).

Doceniając doniosłe publicznoprawne znaczenie immunitetu oraz jego funkcję ochronną, w orzecznictwie Sąd Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ materiały dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi w tym wypadku o podejrzenie nienasuwające żadnych istotnych wątpliwości i zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSN-SD 2003, nr 1, poz. 13 lub uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2007 r., SNO 20/07, OSN-SD 2007, poz. 37).

Należy podkreślić, że orzeczenie w przedmiocie zezwolenia na zatrzymanie i pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może mieć charakteru blankietowego; musi być oparte na prawidłowo zgromadzonym, wystarczająco szerokim i wszechstronnym materiale dowodowym, pozwalającym sądowi dyscyplinarnemu na udzielenie niebudzącej wątpliwości odpowiedzi, że czyn przedstawiony we wniosku wyczerpuje znamiona przestępstwa i czy podejrzenie popełnienia tego czynu przez sędziego jest dostatecznie uzasadnione. Tak więc dostatecznie uzasadnione podejrzenie stanowi warunek materialny uchylenia immunitetu sędziowskiego, przy czym porównanie art. 303 z art. 313 k.p.k. w związku z art. 80 § 2c i art. 128 Pr. o u.s.p. wskazuje jednoznacznie, że dostatecznie uzasadnione podejrzenie w odniesieniu do sędziego oznacza wyższy stopień prawdopodobieństwa podejrzenia tak co do faktu popełnienia przestępstwa, jak i co do osoby sprawcy. Nie chodzi przy tym o ustalenie, że sędzia określone przestępstwo popełnił, lecz o to, że zgromadzone przez organ składający wniosek (prokuratora) dowody wskazują w stopniu dostatecznym, że taki fakt zaistniał (por. np. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05, OSN-SD 2005, poz. 58; z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 38/07, OSN-SD 2007, poz. 55; lub z dnia 19 lutego 2008 r., SNO 4/08, OSN-SD 2008, poz. 28).

Analiza zaskarżonego orzeczenia oraz wspierającego go uzasadnienia przekonują bez żadnych wątpliwości, że zostały spełnione przesłanki określone w art. 80 § 2c Pr. o u.s.p. Zgromadzone dowody, tj. nagranie rozmowy telefonicznej sędziego z Marianem T., spontanicznej i opisującej wiele faktów wskazujących na popełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego zarzucanego mu przestępstwa, wynik prowokacji policyjnej oraz dokonanego przeszukania ujawniającego przyjęcie przez sędziego od Mariana T. kwoty 10 000 zł, dowody rzeczowe w postaci banknotów, a także zeznania świadków Mariana T. i Krystyny L., zweryfikowane i wszechstronnie ocenione przez Sąd pierwszej instancji, pozwalają na jednoznaczny wniosek, że podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego jest co najmniej dostatecznie uprawdopodobnione. Należy podkreślić, że zeznania świadków, którym można przypisać cechy tzw. pomówienia – a więc dowód przyjmowany w judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dużą ostrożnością (por. np. uchwała z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07, OSN-SD 2007, poz. 11) – nie są dowodem jedynym, a w szczególności tym dowodem, który czyni podejrzenie popełnienia przestępstwa dostatecznie uprawdopodobnionym; funkcję tę pełnią w rozpoznawanej sprawie wszystkie zebrane dowody, uzupełniające się wzajemnie, niesprzeczne i przekonywające swą procesową wymową.

Na tym etapie postępowania nie wywołuje wątpliwości także kwalifikacja prawna przedstawiona przez prokuratora, a zawarty w zażaleniach sędziego i jego obrońcy zarzut, że opisem czynu objęto okres, w którym sędzia Sądu Rejonowego nie pełnił funkcji prezesa sądu, nie ma istotnego znaczenia, zwłaszcza że akta spraw karnych wykonawczych pokazują, iż w tym czasie obwiniony sędzia podejmował czynności procesowe w spra-

wach skazanego Mariana T., a ewentualna nieścisłość – jeżeli występuje – zostanie wyeliminowana w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem orzekającym co do istoty czynu. Należy przy tym podkreślić, że jakkolwiek sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, to jednak – także w zażaleniu – nie przedstawił jakiejkolwiek konstruktywnej wersji wydarzeń, która mogłaby być „konkurencyjna" wobec opisu zdarzeń przedstawionych przez prokuratora i zrekonstruowanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Z tych względów, podzielając w pełni szczegółowe ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji, należy ocenić zażalenia sędziego i jego obrońcy w omawianym zakresie za nieuzasadnione.

Nie ma także podstaw do uwzględnienia zażaleń w tej części, w której dotyczą one obniżenia wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego o 35 %. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego ukształtował się pogląd, że obniżenie wysokości wynagrodzenia sędziego w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych orzekane na podstawie art. 129 § 3 Pr. o u.s.p. jest ściśle związane z zarzucanym czynem oraz postawą sędziego; znaczenie ma zatem przede wszystkim charakter zarzucanego czynu, jego odbiór społeczny i korporacyjna szkodliwość, stopień nasilenia domniemanej winy sprawcy, a także zakres naruszenia dobrego wizerunku władzy sądowniczej oraz powagi sądu. Obniżenie wynagrodzenia nie obejmuje natomiast aspektów socjalnych, bez istotnego zatem znaczenia dla określenia jej wysokości jest sytuacja osobista i zdrowotna sędziego oraz jego rodziny, stan majątkowy, a także czas trwania zawieszenia w czynnościach (por. np. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2006 r., SNO 48/06, OSN-SD 2006, poz. 25). Z tych względów argumenty zawarte w zażaleniu sędziego i jego obrońcy trzeba uznać za chybione, zwłaszcza że – zdaniem Sądu Najwyższego – obniżenie wynagrodzenia sędziego w wysokości 35 % jest adekwatne do zarzucanego czynu, okoliczności jego popełnienia, jego szkodliwości oraz postawy sędziego.

Z tych względów także w tym zakresie zażalenie sędziego i jego obrońcy jest bezzasadne.

Odnosząc się do zażalenia prokuratora na uchwałę w części odmawiającej zezwolenia na tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Rejonowego wraz z jego ponownym zatrzymaniem i doprowadzeniem do właściwego sądu, należy podkreślić, że również orzeczenie w tym przedmiocie – podobnie jak przy udzielaniu zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – nie może mieć charakteru blankietowego (abstrakcyjnego); musi być oparte na konkretnych, występujących w stanie sprawy przesłankach faktycznych i prawnych. Wniosku w tym zakresie nie można traktować jako narzędzia do uzyskania decyzji procesowej pozwalającej zastosować areszt tymczasowy lub zatrzymanie wtedy, gdy wystąpią ku temu konkretne powody. O ile więc w sprawie spełniona została ogólna – ujmowana abstrakcyjnie – przesłanka stosowania środków zapobiegawczych, o której mowa w art. 249 § 1 k.p.k., o tyle brak podstaw do przyjęcia się ziszczenia przesła-

nek przewidzianych w art. 258 § 1 k.p.k. Sąd pierwszej instancji w sposób przekonujący to wykazał, a w zażaleniu prokuratora nie można doszukać się argumentów, które mogłyby stanowisko tego Sądu skutecznie zwalczyć. Także, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, obawa matactwa nie występuje, zwłaszcza że podstawowe dowody zostały już zgromadzone, a ich wymowie nawet ewentualne matactwo w sposób istotny nie zagraża. Brak również podstaw do formułowania tezy o przewidywanej ucieczce sędziego lub unikaniu przez niego wymiaru sprawiedliwości; jeżeli takie zagrożenie stanie się realne, prokurator może ponownie wystąpić z wnioskiem o zezwolenie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie, nie może natomiast domagać się wydania takiego zezwolenia „na wypadek", gdyby te okoliczności nastąpiły.

Z tych względów orzeczono, jak na wstępie.

56
POSTANOWIENIE Z DNIA 9 CZERWCA 2009 R.
SNO 36/09

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.
Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2009 r. zażalenia wniesionego przez sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lutego 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 17 lutego 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął zawieszone postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego pod sygn. akt ASD (...) i umorzył je na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – u.s.p.).

Z uzasadnienia orzeczenia wynika, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego popełnianie przewinienia dyscyplinarnego w postaci rażącego uchybienia godności urzędu, polegającego na zawiadomieniu w dniu 10 sierpnia 1998 r. Prokuratury Rejonowej o niepełnionych przestępstwach i fałszywym oskarżeniu Beaty K. przed Prokuratorem Rejonowym o to, że fałszywie oskarżyła go o popełnienie wykroczenia naruszenia ciszy nocnej, złożyła fałszywe zeznania i tworzyła fałszywe dowody.

Stanowiące opis przewinienia dyscyplinarnego czyny zostały objęte także wniesionym przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego aktem oskarżenia, w którym zarzucono mu popełnienie występku z art. 234 k.k.

Postanowieniem z dnia 9 stycznia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oddalił wnioski obwinionego i jego obrońcy o umorzenie postępowania, zwrot akt sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w celu usunięcia istotnych braków postępowania i uchylenie obniżenia wynagrodzenia o 50 %. Wymienionym postanowieniem Sąd zawiesił natomiast postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. do czasu zakończenia postępowania karnego.

Odwołując się do art. 204 u.s.p., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że kwestia przedawnienia dyscyplinarnego w sprawie podlega ocenie na podstawie art. 81 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.; dalej – u.s.p. z 1985 r.), z którego wynika, iż przedawnienie dyscyplinarne, w wypadku, gdy przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego. To oznacza, że przedawnienie zarzuconego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego nastąpiło z dniem 8 sierpnia 2008 r. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego dnia 2 sierpnia 2002 r. nastąpiło bowiem w okresie biegu pięcioletniego terminu przedawnienia karalności zarzuconego obwinionemu występku z art. 234 k.k., wynoszącego 5 lat (art. 101 § 1 pkt 4 k.k. w zw. z art. 15 przepisów wprowadzających Kodeks karny), który – zgodnie z art. 102 k.k. – uległ przedłużeniu o dalsze 5 lat ze względu na wszczęcie w czasie jego biegu postępowania karnego.

Stanowiące przyczynę zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, prowadzone przeciwko obwinionemu postępowanie karne zostało postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 29 października 2008 r. umorzone z powodu przedawnienia karalności zarzuconego czynu (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.). W konsekwencji stało się możliwe podjęcie zawieszonego postępowania dyscyplinarnego. Jednakże ze względu na upływ także terminu przedawnienia dyscyplinarnego również postępowanie dyscyplinarne podlegało umorzeniu (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił zarzutu obwinionego, że nie było podstaw do przyjęcia dłuższego terminu przedawnienia dyscyplinarnego, ustalonego według przepisów Kodeksu karnego. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego uprawdopodobnił bowiem, że zarzucone obwinionemu przewinienie dyscyplinarne zawierało znamiona przestępstwa. Świadczy o tym także wszczęcie przeciwko obwinionemu postępowania karnego.

W zażaleniu na to postanowienie obwiniony zarzucił obrazę art. 339 § 2 k.p.k. w zw. z art. 107 § 1 i art. 108 § 1 u.s.p., art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 14 ust. 3 lit. d Międzynarodowego Paktu Praw Obywatela i Człowieka, art. 6, 7, 96 § 1, 117 § 2 i 2a k.p.k., art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym i art. art. 253 k.p.k. Powołując się na te zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania z powodu oczywistej bezzasadności wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, podanie orzeczenia do publicznej wiadomości, uchylenie zawieszenia w obowiązkach sędziego i obniżenia wynagrodzenia o 50 % co najmniej od dnia 10 sierpnia 2008 r. i stwierdzenia, że środki te zostały w sprawie zastosowane bezpodstawnie. Ponadto wniósł o ewentualne uchylenie postanowienia o umorzeniu postępowania z powodu przedawnienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz „niezależnie od powyższych wniosków pro publico bono o zastosowanie środków możliwych do zastosowania przez Sąd Odwoławczy, stwierdza-

jący naruszenie praw i rażącą bezczynność Sądu pierwszej instancji w zakresie podstawowych praw konstytucyjnych obywatela, którym jest każdy sędzia".

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Pierwszorzędne znaczenie dla oceny zasadności zażalenia ma zarzut naruszenia prawa do obrony, stanowiącego jedną z podstawowych gwarancji procesowych obwinionego. Skarżący zarzucił, że zaskarżone postanowienie zostało wydane z rażącą obrazą przepisów art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej – EKPC), art. 14 ust. 3 lit. d Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej – MPPOiP), art. 6, 7, 96 § 1, art. 117 § 2 i 2a k.p.c. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.; dalej – ustawa o lekarzu sądowym) polegającą na rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2009 r. pomimo tego, że usprawiedliwił on swoją nieobecność w sposób przewidziany prawem i wniósł o odroczenie posiedzenia.

Przepis art. 6 k.p.c. statuuje – co przyjmuje się zgodnie w doktrynie i w orzecznictwie (por. wyrok z dnia 4 lutego 2003 r., IV KK 379/02, niepubl.) – zasadę prawa do obrony, która obejmuje prawo do obrony w sensie materialnym, polegające na podejmowaniu czynności zmierzających do przeciwstawienia się oskarżeniu, i prawo do obrony w sensie formalnym, rozumiane jako korzystanie z pomocy obrońcy. Omawiane prawo do obrony zostało podniesione do rangi zasady konstytucyjnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), należy także do regulowanych w traktatach międzynarodowych podstawowych praw człowieka (art. 6 ust. 3 lit. c EKPC i art. 14 ust. 3 lit. d MPPOiP). Uznanie prawa oskarżonego do obrony za zasadę procesu karnego oznacza, że oskarżony może prowadzić obronę w toku całego procesu i oczekiwać, iż w razie wątpliwości co do wykładni przepisów będą one interpretowane tak, aby zapewnić mu realną możliwość prawa do obrony. Obrona jest jedną z funkcji procesu, jej zadaniem jest uzyskanie dla oskarżonego najkorzystniejszego rozstrzygnięcia. Obrona materialna może być realizowana przez korzystanie przez oskarżonego z przyznanych mu uprawnień procesowych, m. in. w zakresie składania wyjaśnień (art. 175 § 1 i art. 176 k.p.k.), wypowiadania się w każdej kwestii (art. 175 § 2 i art. 367 § 2 k.p.k.), w tym i w głosach końcowych (art. 406 k.p.k.).

Warunkiem realizacji obrony w znaczeniu materialnym jest przysługujące oskarżonemu prawo do udziału w rozprawach i posiedzeniach przed sądem. W przepisie art. 117 § 2 k.p.k., mającym charakter gwarancyjny dla stron uprawnionych do udziału w czynności procesowej, określono sytuacje, w których czynności nie przeprowadza się. Dzieje się tak m. in. wtedy, gdy osoba uprawniona została zawiadomiona o miejscu i czasie czynności, nie stawiła się, ale usprawiedliwiła należycie swoje niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzanie czynności bez jej udziału (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2001 r., I KKN 395/98, niepubl., w którym stwierdzono, że już samo nadesłanie przez oskarżonego zaświadczenia lekarskiego przed terminem rozprawy powinno być odczyta-

ne jako wola usprawiedliwienia niestawiennictwa na rozprawie i złożenie wniosku o jej odroczenie).

Z nazwanego usprawiedliwieniem pisma z dnia 10 lutego 2009 r. wynika, że obwiniony – po zawiadomieniu go o wyznaczeniu na dzień 17 lutego 2009 r. posiedzenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – przedstawił wystawione dnia 9 lutego 2009 r. przez uprawnionego lekarza zaświadczenie, potwierdzające niemożność stawienia się na posiedzenie z informacją o przewidywanym terminie zdolności do stawienia się na wezwanie Sądu (4 marca 2009 r.), i wniósł o odroczenie posiedzenia. Jednocześnie w wymienionym piśmie podkreślił, że chce „podać do protokołu szereg innych znanych mu okoliczności związanych ze sprawą i dlatego domaga się umożliwienia mu udziału w tymże posiedzeniu".

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku o odroczenie posiedzenia. Z zawartego w protokole posiedzenia postanowienia wynika, że postanowił „prowadzić sprawę pod nieobecność obwinionego, albowiem przedmiotowe posiedzenie dotyczy jedynie rozstrzygnięć formalno-prawnych".

Nie ulega wątpliwości, że przedłożone przez obwinionego zaświadczenie, potwierdzające niemożność stawienia się na wyznaczone posiedzenie, odpowiada wymaganiom przewidzianym w art. 117 § 2a k.p.k. Złożony wniosek o odroczenie tego posiedzenia wskazuje też jednoznacznie na chęć wzięcia przez obwinionego udziału w posiedzeniu. Jednocześnie niepodjęcie przez Sąd przewidzianych w art. 17 ustawy o lekarzu sądowym czynności zmierzających do sprawdzenia rzetelności zaświadczenia świadczy o tym, że nie miał on wątpliwości co do rzetelności wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia. Zachodziła zatem podstawa do odroczenia posiedzenia, ponieważ zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k. czynności nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona usprawiedliwiła swoje niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzanie czynności bez jej obecności. Tej oceny nie zmienia wskazana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyczyna nieodroczenia posiedzenia nie tylko dlatego, że jest ona bez znaczenia z punktu widzenia przewidzianych w art. 117 § 2 k.p.k. przesłanek zastosowania tego przepisu, ale także z tego powodu, że zaskarżone postanowienie – wbrew stanowisku Sądu – nie dotyczy jedynie rozstrzygnięć formalnoprawnych; umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia nie należy do rozstrzygnięć formalnoprawnych, ponieważ kwestia przedawnienia jest zagadnieniem materialnoprawnym.

Z przedstawionych powodów zarzut obwinionego, że został on pozbawiony możliwości obrony na skutek naruszenia wskazanych przepisów Kodeksu postępowania karnego, znajdujących zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p., należało uznać za uzasadniony i wystarczający do uwzględnienia zażalenia. Rozważanie pozostałych zarzutów w okolicznościach sprawy, w tym ze względu na zapowiedziane przez obwinionego dalsze wyjaśnienia, byłoby przedwczesne. Jedynie ubocznie należy zauważyć, że w sprawie pozostaje nierozpoznany, zawarty w piśmie obwinionego

z dnia 9 lutego 2009 r., wniosek o uchylenie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji postanowienia.

57
UCHWAŁA Z DNIA 19 CZERWCA 2009 R.
SNO 10/09

Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.
Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca), Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Prokuratora Prokuratury Okręgowej oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2009 r. w związku z zażaleniem sędziego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:
1. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 8 października 2008 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny:

I. z art. 270 § 1 k.k. i art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegający na tym, że w dniu 23 lutego 2005 r. w A. w Urzędzie Celnym podczas czynności związanych ze złożeniem deklaracji uproszczonej nabycia wewnątrzwspólnotowego samochodu osobowego marki Volkswagen Passat 1.9 TDI o numerze identyfikacyjnym nadwozia WV-WZZZ3BZ1E037124, rok produkcji 2000, posłużył się sfałszowaną umową kupna-sprzedaży tego samochodu datowaną na 16 lutego 2005 r., w której podrobiono podpis sprzedającego Rity W. oraz będąc uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe oświadczenie na podstawie art. 180 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm.) złożył fałszywe oświadczenie o zakupie wymienionego pojazdu za kwotę 1 100 euro na podstawie umowy z dnia 16 lutego 2005 r., podczas gdy faktycznie Rita W. w sierpniu 2003 r. po zawarciu związku małżeńskiego zmieniła nazwisko na G., takiej umowy nie zawierała, a samochód ten sprzedała na podstawie umowy z dnia 7 stycznia 2005 r. firmie KIA Motors z siedzibą we Frankfurcie nad Menem za kwotę 7 500 euro, następnie wymieniona firma odsprzedała samo-

chód na podstawie rachunku z dnia 14 stycznia 2005 r. za taką samą kwotę firmie Geffken Automobile z siedzibą w Lilienthal, która z kolei sprzedała go innej osobie na podstawie rachunku z dnia 17 lutego 2005 r.;

II. z art. 270 § 1 k.k., polegający na tym, że w dniu 25 lutego 2005 r. w Z. w Urzędzie Skarbowym podczas czynności związanych ze złożeniem wniosku o wydanie zaświadczenia potwierdzającego brak obowiązku uiszczenia podatku od towarów i usług z tytułu przywozu z innego państwa członkowskiego środka transportu, posłużył się sfałszowaną umową kupna-sprzedaży z dnia 16 lutego 2005 r. samochodu osobowego marki Volkswagen Passat 1.9 TDI o numerze identyfikacyjnym nadwozia WY-WZZZ3BZ1E037124, rok produkcji 2000, w której podrobiono podpis sprzedającego Rity W.;

III. z art. 270 § 1 k.k. i art. 272 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegający na tym, że w dniu 4 marca 2005 r. w Z. w Starostwie Powiatowym – Wydział Komunikacji i Transportu, w związku ze złożeniem wniosku o rejestrację samochodu osobowego marki Volkswagen Passat 1.9 TDI o numerze identyfikacyjnym nadwozia WV-WZZZ3BZ1E037124, rok produkcji 2000, posłużył się sfałszowaną umową kupna-sprzedaży tego samochodu datowaną na 16 lutego 2005 r., w której podrobiono podpis sprzedającego Rity W. i wyłudził przez to poświadczenie nieprawdy w decyzji Starosty (...) z dnia 4 marca 2005 r., Nr 1461/05, o czasowej rejestracji i z dnia 31 marca 2005 r., Nr 2219/05, o rejestracji tego pojazdu.

Ponadto, działając na podstawie art. 129 § 2 i 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżył o 25 % wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obywatelka niemiecka, Rita W. przed zwarciem związku małżeńskiego zakupiła samochód osobowy o wyżej opisanych cechach. Od daty zawarcia związku małżeńskiego z Thorstenem G. (15 sierpnia 2003 r.) posługuje się i podpisuje przyjętym nazwiskiem męża. W dniu 7 stycznia 2005 r. małżonkowie G. nabyli w firmie KIA Motors we Frankfurcie nad Menem samochód KIA Sportage, oddając w rozliczeniu samochód Volkswagen Passat. Wartość tego ostatniego ustalona została na kwotę 7 500 euro z zaznaczeniem, że jest on „bezwypadkowy". W dacie 14 stycznia 2005 r. firma KIA Motors sprzedała przedmiotowy samochód za tę samą kwotę firmie Geffken Automobile w Lilienthal. W dniu 17 lutego 2005 r. samochód ten został sprzedany przez wskazaną ostatnio firmę za kwotę 9 500 euro osobie posługującej się paszportem wystawionym na nazwisko Mariusza P., na podstawie rachunku, na którym strony umowy nie składały podpisów. W tej samej dacie zamieszkujący w Niemczech Jacek M. złożył wniosek o przydzielenie dla przedmiotowego samochodu numeru rejestrowego – wywozowego. W dniu 23 lutego 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego złożył w Urzędzie Celnym w A. deklarację uproszczoną nabycia wewnątrzwspólnotowego sa-

mochodu o opisanych wyżej cechach. Po pouczeniu o treści art. 180 Ordynacji podatkowej złożył także pisemne oświadczenie, że zakupu samochodu na kwotę 1 100 euro dokonał osobiście, zawarta w dniu 16 lutego 2005 r. w Bremen w Niemczech umowa jest jedynym i prawdziwym dokumentem transakcji, a przy zakupie pojazdu obecny był Jacek M., który pomógł w załatwieniu formalności. Do deklaracji załączona została umowa kupna-sprzedaży samochodu, wypełniona przez sędziego Sądu Rejonowego, który wpisał w niej datę i miejsce zawarcia transakcji, dane sprzedającego i kupującego, informacje o samochodzie, cenę pojazdu – 1 100 euro oraz złożył podpis jako kupujący. W umowie znajduje się nadto zapis „auto po kradzieży", a w rubryce sprzedającego widnieje podpis „Rita W." Od zgłoszonej ceny nabycia pojazdu sędzia Sądu Rejonowego zapłacił podatek akcyzowy w kwocie 2 235 zł. Umowa z dnia 16 lutego 2005 r. posłużyła również do złożenia przez sędziego w dniu 25 lutego 2005 r. wniosku o wydanie zaświadczenia potwierdzającego brak obowiązku uiszczenia podatku od towarów i usług z tytułu przywozu z innego państwa członkowskiego środka transportu (zaświadczenie takie zostało wydane przez naczelnika Wydziału Skarbowego w A. w dniu 3 marca 2005 r.), oraz wniosku o rejestrację przedmiotowego pojazdu (wydanie decyzji o czasowej, a następnie stałej rejestracji nastąpiło odpowiednio w dniach 4 i 31 marca 2005 r.). Rita G. zaprzeczyła, aby w dniu 16 lutego 2005 r. zawierała umowę sprzedaży samochodu, który przekazała w dniu 7 stycznia 2005 r. firmie KIA Motors. Oryginał przedmiotowej umowy nie został przez sędziego Sądu Rejonowego przedłożony.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że rzeczą sądu rozpoznającego wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest rozstrzygnięcie czy przedstawione dowody przesądzają jednoznacznie o sprawstwie sędziego w zakresie czynów, których zezwolenie ma dotyczyć i czy dowody te dają podstawę do skierowania przeciwko sędziemu aktu oskarżenia. Rzeczą sądu jest rozstrzygnięcie czy „zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego" (art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Jeżeli warunek ten jest spełniony to wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno nastąpić wtedy, gdy zachodzi konieczność przeprowadzenia innych jeszcze dowodów, w szczególności w sytuacji, kiedy dotychczas zebrane dowody oraz te, które mają być przeprowadzone, należy skonfrontować i ocenić w kontekście procesowej postawy sędziego, bez której dalej prowadzone postępowanie karne nie doprowadziłoby do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, przedstawione przez prokuratora dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw wskazanych we wniosku. Po pierwsze – w dniu 23 lutego 2005 r. w Urzędzie Celnym w A. złożył on oświadczenie, którego literalne brzmienie wskazuje, że zakupu samochodu za kwotę 1 100 euro dokonał osobiście w dniu 16 lutego 2005 r. w Bremen w Niemczech, po drugie – posługiwał się we wskazanych we wniosku prokuratora urzędach

umową ze wskazanej daty, która została przez niego wypełniona, po trzecie – nie ulega wątpliwości, że umowa ta była „fikcyjna” i została sporządzona wyłącznie w celu zaniżenia wartości pojazdu i zapłacenia znacznie niższego podatku, i po czwarte – sędzia Sądu Rejonowego miał świadomość zaniżenia wartości pojazdu w umowie oraz świadomość, że umowy tej nie zawarł z Ritą W. i że nie ona złożyła podpis w rubryce sprzedającego. Wpisana do umowy Rita W. nie mogła w lutym 2005 r. sprzedać samochodu, ponieważ w tym czasie już nie znajdował się on w jej posiadaniu. Wybór Rity W. jako strony umowy uzasadniony był jej danymi figurującymi w pierwotnych dokumentach pojazdu, które przy kolejnych transakcjach były przekazywane nabywcom. O „fikcyjności” umowy świadczy również jej data, gdyż przedmiotowy samochód został sprzedany przez firmę Geffken Automobile dopiero w dniu 17 lutego 2005 r. za kwotę 9 500 euro. Wskazywane przez sędziego Sądu Rejonowego uszkodzenia pojazdu nie stanowią racjonalnej przesłanki przyjęcia, że wartość samochodu tak radykalnie spadła, a w świetle zgromadzonych dowodów nieprawdziwe jest twierdzenie, że doszło do jego uszkodzenia na skutek usiłowania kradzieży. W konsekwencji, gdyby umowa nie miała mieć wskazanego charakteru, to do jej zawarcia doszłoby pomiędzy sędzią Sądu Rejonowego i firmą Geffken Automobile lub osobą, która pojazd od firmy tej nabyła za kwotę 9 500 euro. Nieracjonalne byłoby również przyjęcie, że nabywca samochodu odsprzedał go sędziemu za kwotę 1 100 euro, a więc ze stratą 8 400 euro. Sędzia Sądu Rejonowego był zainteresowany zaniżeniem wartości pojazdu, gdyż to na nim spoczywał obowiązek uiszczenia stosownych podatków. Ze złożonego przez niego w Urzędzie Celnym w A. oświadczenia wynika, że umowę zawarł osobiście w dniu 16 lutego 2005 r. z Ritą W. w miejscowości Bremen w Niemczech i zapłacił jej za samochód 1 100 euro. Wypełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego całej umowy zdaje się wskazywać, że i w jego obecności doszło do złożenia podpisu w rubryce sprzedającego. Twierdzenie, że umowa została wypełniona pod dyktando Grzegorza K., który miał ją zawieźć do podpisu osobie sprzedającej, kłóci się z wyjaśnieniem sędziego, iż udzielił Grzegorzowi K. pisemnego pełnomocnictwa do kupna samochodu od Rity W. Udzielenie takiego pełnomocnictwa czyniło całkowicie zbędnym wypełnianie i podpisywanie umowy niejako „*in blanco*”. Nadto z zeznań Jacka M. wynika, że obwiniony sędzia i Krzysztof O. razem szukali samochodu w Niemczech i pojazd został zakupiony w Lilienthal. Tam właśnie miała swoją siedzibę firma Geffken Automobile. Rola jaką odegrali Mariusz P., Grzegorz K. i Krzysztof O. w zakupie samochodu nie jest do końca wyjaśniona i powinna być przedmiotem dalszych dociekań organów ścigania, jednakże dowody zgromadzone już na obecnym etapie postępowania dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego wskazanych przez prokuratora przestępstw, a w konsekwencji podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Zażalenia na powyższą uchwałę wnieśli sędzia Sądu Rejonowego i jego obrońca.

Obrońca sędziego zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mających wpływ na jej treść, a polegających na stwierdzeniu, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw przez sędziego Sądu Rejonowego, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosków przeciwnych oraz stwierdzeniu, że sędzia Sądu Rejonowego w dniu 16 lutego 2005 r. osobiście udał się do Niemiec w celu zakupu samochodu osobowego marki Volkswagen Passat, a także w tym dniu podpisał na terytorium Niemiec umowę kupna-sprzedaży tego samochodu, podczas gdy w dniu tym pełnił czynności służbowe w Sądzie Rejonowym.

Powołując się na wskazane zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że sędzia nie wiedział, iż podpis Rity W. na umowie z dnia 16 lutego 2005 r. został podrobiony, a nadto nie wiadomo, czy zakupiony przez sędziego pojazd był samochodem należącym do niej wcześniej.

Sędzia Sądu Rejonowego zaskarżonej uchwale zarzucił: 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na dokonaniu szeregu dowolnych ustaleń stojących w sprzeczności z zebranym materiałem dowodowym, skutkujących błędnym przyjęciem, że posłużył się świadomie dokumentem z podrobionym podpisem sprzedającego, 2) obrazę prawa materialnego, to jest art. 233 § 2 k.k., poprzez błędne przyjęcie, że składając rzekomo nieprawdziwe w swojej treści oświadczenie z dnia 23 lutego 2005 r. został uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, podczas gdy z treści dokumentu „oświadczenie" oraz z poczynionych w postępowaniu ustaleń wynika, że urzędnik celny nie udzielił mu takiego pouczenia, a zatem że nie został on uprzedzony, co jest „warunkiem odpowiedzialności" za przestępstwo z art. 233 § 1 k.k., 3) obrazę art. 80 § 2c „ustawy o ustroju sądów powszechnych", z którego wynika, że istotą podjęcia uchwały przez sąd dyscyplinarny, jest pociągniecie sędziego do odpowiedzialności karnej, podczas gdy z ustaleń postępowania, w tym obowiązującego stanu prawnego w omawianym zakresie wprost wynika, że – gdyby nawet przyjąć, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się zarzuconego mu czynu z art. 233 § 1 i 6 k.k. – to nie podlega karze zgodnie z art. 233 § 3 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i orzeczenie o odmowie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W uzasadnieniu zażalenia sędzia Sądu Rejonowego podniósł, że zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej może nastąpić wyłącznie w ramach stawianych zarzutów, których treść przesądza o zakresie przedmiotowym odpowiedzialności. Tymczasem w sprawie brak jest dowodów, aby miał świadomość podrobienia na umowie podpisu osoby sprzedającej, a podana przez niego wersja zdarzeń nie została zanegowana. Samo zaniżenie w umowie wartości samochodu (nieobjęte częścią opisową zarzutów z art. 270 § 1 i art. 272 k.k.) nie świadczy bowiem o tym, że sprzedający umowy takiej nie podpisał. Analiza materiałów postępowania wskazuje na uzasadnione podejrzenie popeł-

nienia przestępstwa przez osoby pośredniczące w transakcji, a niekompletność materiału dowodowego (brak ustalenia osoby, która kupiła pojazd w firmie Geffken Automobile) powodująca niemożność odtworzenia jej przebiegu została przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjęta na niekorzyść skarżącego.

Skarżący wskazał, że odpowiedzialność karną przewidzianą w art. 233 § 2 k.k. sankcjonuje art. 180 ustawy – Ordynacja podatkowa i stosowany odpowiednio poprzez § 2 tego przepisu art. 196 § 3 Ordynacji. Zgodnie z przytoczonymi unormowaniami, „warunkiem odpowiedzialności" z art. 233 § 2 k.k. jest uprzedzenie o prawie odmowy zeznań i odpowiedzi na pytania narażające na odpowiedzialność karną (tu odpowiednio: złożenia oświadczenia). Tymczasem sędzia Sądu Rejonowego nie został uprzedzony o treści art. 196 § 3 w zw. z art. 180 § 2 Ordynacji podatkowej, a zatem nie może podlegać odpowiedzialności za przestępstwo z art. 233 § 2 k.k., a przynajmniej postępowanie w tej części powinno zostać umorzone na podstawie art. 233 § 3 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W myśl art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zasadniczą przesłanką podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Oznacza to po pierwsze, że przedmiot orzekania, a przez to zakres postępowania dowodowego i ustaleń faktycznych, uzależniony jest od granic wniosku prokuratora oraz przesłanek rozstrzygnięcia, oraz po drugie, że celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest przesądzenie o odpowiedzialności karnej sędziego (kwestii popełnienia czynu, winy i kary), bo jest to materia zastrzeżona do wyłącznej kompetencji sądu w ramach postępowania karnego. Gromadzenie materiału dowodowego i prowadzenie czynności przez sąd dyscyplinarny powinno więc ograniczać się do ustalenia, czy istnieje dostateczne podejrzenie, że sędzia dopuścił się czynu zarzucanego we wniosku oskarżyciela. Skoro przesłanką uchylenia immunitetu jest „dostatecznie uzasadnione podejrzenie", że sędzia popełnił przestępstwo, to niezbędnym warunkiem wydania takiej uchwały jest zebranie dowodów, które stanowią dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa i wskazują na duże prawdopodobieństwo jego popełnienia. Podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być przy tym w pełni uzasadnione, nienasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej. Zwrot „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa" ma charakter nieostry i dlatego ocena, czy określona nim przesłanka została spełniona, zależy zawsze od konkretnych okoliczności sprawy, ustalonych na podstawie zebranego (przede wszystkim przedstawionego przez wnioskodawcę) i należycie ocenionego materiału dowodowego. Sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej dokonuje zatem oceny dowodów (ich mocy dowodowej, a w przypadku osobowych środków do-

wodowych także ich wiarygodności) na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego, a więc przede wszystkim zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych stosowanym w drodze analogii poprzez art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm. – por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009/7, poz. 51), czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno natomiast zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zatem sąd dyscyplinarny w pierwszym rzędzie ocenia dowody, a następnie dokonuje analizy prawnej, czy spełniona jest przesłanka uchylenia immunitetu, czyli czy wskazują one na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa (por. uchwałę z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07, Lex nr 471794, i orzeczenia tam powołane).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela argumentację Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji uzasadniającą jego uchwałę w zakresie uchylenia immunitetu sędziego Sądu Rejonowego, uznając za niezasadne zarzuty podniesione w zażaleniach na powyższą uchwałę.

Odnośnie do zażalenia wniesionego przez obrońcę sędziego wystarczy jedynie wskazać, że po pierwsze – nie formułuje się w nim zarzutów obrazy przez Sąd Dyscyplinarny jakichkolwiek przepisów prawa materialnego bądź przepisów postępowania (odpowiednio stosowany art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 k.p.k.), po drugie – z ustaleń Sądu Dyscyplinarnego w żadnym razie nie wynika, aby przyjął on, że sędzia w dacie zawarcia umowy z dnia 16 lutego 2005 r. przebywał na terenie Niemiec, po trzecie – zarzuty zażalenia sprowadzają się w istocie do zaprezentowania własnej odmiennej analizy materiału dowodowego w ramach ustaleń faktycznych sprawy i po czwarte – tożsamość samochodu nabytego przez sędziego Sądu Rejonowego oraz będącego wcześniej własnością Rity W. wynika z jego cech i danych identyfikacyjnych oraz dokumentów pojazdu, i nie była w postępowaniu kwestionowana.

Nieusprawiedliwiony jest podniesiony w zażaleniu sędziego Sądu Rejonowego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na dokonaniu dowolnych ustaleń pozostających w sprzeczności z zebranym materiałem dowodowym i prowadzących do błędnego przyjęcia, że świadomie posłużył się umową kupna-sprzedaży z podrobionym podpisem osoby sprzedającej. Wysokie uwiarygodnienie zarzutu popełnienia przez skarżącego czynów karalnych z art. 270 § 1 i art. 272 k.k. wynika bowiem z całokształtu okoliczności sprawy, szczegółowo opisanych w motywach zaskarżonej uchwały. Skarżący, przywiązując w nieuprawniony sposób nadmierne znaczenie do nieustalenia w postępowaniu dyscyplinarnym, który z pośredników nabył samochód w firmie Geffken Automobile w dniu 17 lutego 2005 r. za kwotę 9 500 euro (Mariusz P., Grzegorz K., Krzysztof

O.) i stawiając się w pozycji „ofiary” działania tych pośredników, jednocześnie marginalizuje znaczenie istotnej okoliczności, że w posiadanie tego pojazdu wszedł na podstawie sfałszowanej umowy z daty 16 lutego 2005 r. i posługiwał się nią w okolicznościach i dla celów opisanych we wniosku prokuratora, oraz że umowa ta określała cenę zakupu na 1 100 euro, a więc blisko czterokrotnie niższą od wynikającej z wyjaśnień sędziego złożonych przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji (4 200 euro) i blisko dziewięciokrotnie niższą od ceny wynikającej z rachunku wystawionego przez firmę Geffken Automobile w dniu 17 lutego 2005 r. Z okoliczności tej Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wyprowadził trafny i logiczny wniosek, że sekwencja ustalonych zdarzeń wskazuje, iż działania skarżącego (własnoręczne spisanie umowy z dnia 16 lutego 2005 r., określenie w niej znacznie zaniżonej ceny samochodu, złożenie dla celów podatkowych oświadczenia zgodnego z treścią umowy) zmierzały do uiszczenia znacząco zaniżonego podatku akcyzowego. W wysokim stopniu uprawdopodabnia to posiadanie przez sędziego Sądu Rejonowego świadomości posługiwania się umową, w której podrobiony został podpis osoby sprzedającej. Rozumowaniu temu nie można przypisać braku prawidłowości oraz sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, jeśli się tylko uwzględni, że skarżący nie wyjaśnił w żaden racjonalny sposób przyczyn różnic w cenie samochodu. Nie są przekonujące jego twierdzenia, jakoby za nabyty samochód zapłacił kwotę znacznie niższą niż 9 500 euro. Nie da się przyjąć z logicznym uzasadnieniem tezy, iż pośrednicy we własnym zakresie pokryli różnicę w cenie pojazdu lub że jego wartość w okresie pomiędzy 17 a 23 lutego 2005 r. aż tak drastycznie spadła, skoro – według twierdzeń samego skarżącego – w tej ostatniej dacie samochód wymagał jedynie zakupu nowych opon i felg. Mało prawdopodobne jest także, aby skarżący wypłacił tak znaczącą kwotę bez jej wykazania przez pośredników, a dokumentem zawierającym faktyczną cenę, za którą samochód został nabyty, był rachunek wystawiony przez firmę Geffken Automobile. Brak jest wreszcie dającego się racjonalnie wytłumaczyć powodu, dla którego poleceni przez znajomą prokurator i doświadczeni – według oceny skarżącego – pośrednicy, których obdarzył zaufaniem w stopniu zezwalającym na udzielenie pełnomocnictwa do legalnego sprowadzenia samochodu z innego państwa, mieliby zataić przed nim faktyczne źródło pochodzenia pojazdu, stwarzając pozory jego zakupu od pierwszej właścicielki.

Jeżeli uwzględni się powyższe okoliczności to nie sposób uznać, aby zebrane w sprawie dowody nie dawały podstawy do wniosku, że z wysokim prawdopodobieństwem można przyjąć, iż sędzia Sądu Rejonowego posiadał wiedzę o rzeczywistym źródle pochodzenia samochodu, a w konsekwencji świadomość posługiwania się umową z dnia 16 lutego 2005 r., w której podrobiony został podpis osoby sprzedającej, a przynajmniej godził się z taką możliwością (art. 9 § 1 k.k.). Oznacza to, że nastąpiło dostateczne uprawdopodobnienie popełnienia przez niego czynów z art. 270 § 1 i art. 272 k.k. w kontekście wymogów wskazanych w art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Zaniżenie ceny w umowie nie stanowi znamienia przestępstw w postaci opisanej we wniosku prokuratora, ale jest przesłanką oceny prawdopodobieństwa ich popełnienia.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut sędziego, że składając oświadczenie z dnia 23 lutego 2003 r. nie został przez urzędnika celnego uprzedzony o „warunku odpowiedzialności" za przestępstwo z art. 233 § 1 i 6 k.k., przy czym z uzasadnienia zażalenia wynika, że skarżącemu chodzi o „nieuprzedzenie" go o prawie odmowy zeznań lub odpowiedzi na pytania narażające go na odpowiedzialność karną, który to obowiązek wynika z art. 196 § 3 w zw. z art. 180 § 2 Ordynacji podatkowej. Tymczasem przepisy art. 233 § 2 i 3 k.k. różnicują znaczenie uprzedzenia o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań (tu: oświadczenia) oraz pouczenia o prawie odmowy złożenia zeznania (odpowiednio: oświadczenia) lub odpowiedzi na pytania. W pierwszym przypadku, stosownie do dyspozycji art. 233 § 2 k.k., warunkiem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania jest prawidłowe uprzedzenie o tej odpowiedzialności (brak takiego uprzedzenia wyłącza odpowiedzialność karną), natomiast niedopełnienie obowiązku pouczenia o przysługujących uprawnieniach odmowy składania zeznań lub udzielenia odpowiedzi na poszczególne pytania – zgodnie z art. 233 § 3 k.k. i w opisanych tam sytuacjach – uchyla karalność czynu, prowadząc do umorzenia wszczętego postępowania z mocy art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2002 r., III KKN 342/99, Lex nr 53902). Oznacza to, że skoro nakaz uprzedzenia skarżącego o odpowiedzialności karnej został wypełniony, to tym samym spełniony został warunek tej odpowiedzialności wynikający z art. 233 § 2 k.k.

Natomiast z punktu widzenia wskazanych w art. 233 § 3 k.k. przesłanek bezkarności fałszywego zeznania (odpowiednio: oświadczenia), istotne znaczenie ma ustalenie czy pomimo świadomości składającego zeznanie (oświadczenie) co do niezgodności z prawdą podawanego faktu i zamiaru złożenia zeznania (oświadczenia) niezgodnego z prawdą, fałszywe zeznanie (oświadczenie) zostało złożone z obawy przed odpowiedzialnością karną i za jaki czyn. Skarżący nie wskazuje, za popełnienie jakiego czynu chciał uniknąć odpowiedzialności karnej poprzez złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, skoro – według jego twierdzeń – składając je nie miał świadomości posługiwania się sfałszowaną umową z dnia 16 lutego 2005 r., a nadto dopiero złożenie przez niego oświadczenia stanowiło podstawę wszczęcia postępowania podatkowego. Należy również mieć na uwadze, że stosownie do art. 180 § 2 Ordynacji podatkowej, odebranie przez organ podatkowy oświadczenia od strony następuje na jej wniosek, co oznacza, że czynność ta jest przede wszystkim przejawem woli strony, gdyż to do niej, a nie do organu podatkowego, należy inicjatywa jej podjęcia. Ustalona w sprawie i szczegółowo opisana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji kolejność zdarzeń i ich przebieg wskazują, że sędzia Sądu Rejonowego złożył przedmiotowe oświadczenie z dnia 23 lutego 2005 r. na swój wniosek i w celu uiszczenia zaniżonego podatku akcyzowego, a nie z obawy przed odpowiedzial-

nością karną za niewiadomy czyn. Należy wreszcie zauważyć, że okoliczność ta została podniesiona po raz pierwszy dopiero w zażaleniu na zaskarżoną uchwałę.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ma na względzie, że instytucja immunitetu sędziowskiego – jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej – ma przede wszystkim służyć interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes zaś samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i moralne. Oceniając sprawę w tym kontekście należy stwierdzić, że z całokształtu jej okoliczności wynika, iż jedynie umożliwienie poddania zarzutów stawianych sędziemu Sądu Rejonowego pod osąd sądu będzie dawało mu możliwość obronienia swych ewentualnych racji. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę wskazaną we wstępnych rozważaniach odmienność przedmiotu orzekania przed sądem dyscyplinarnym w zakresie uchylenia immunitetu od orzekania przez sąd co do odpowiedzialności karnej. Należy ponownie podkreślić, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie oznacza uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa, ale sprowadza się do dania prokuratorowi możliwości wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu przez przedstawienie mu zarzutów popełnienia czynu karalnego. Od tego momentu sędzia ma możliwość korzystania z prawa strony w postępowaniu karnym, z całym dobrodziejstwem środków umożliwiających realizację prawa do obrony (por. uchwałę z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, Lex nr 472039).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

58
UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R.
SNO 12/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2009 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:
1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2) kosztami postępowania za drugą instancję obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Prokurator Okręgowy w dniu 26 września 2008 r. skierował do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek (sprawa o sygn. V Ds. 37/08/S) o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyny polegające na tym, że:

1. W okresie od listopada 2006 r. do lipca 2007 r., w A., psychicznie i fizycznie znęcał się nad żoną Anną K. wyzywając ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, grożąc pozbawieniem życia, uniemożliwiając sen w porze nocnej, szarpiąc i zrzucając z łóżka oraz bijąc rękami po całym ciele, przy czym w dniu 10 lutego 2007 r. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci zasinienia skóry ramienia prawego do 1/3 od okolicy stawu łokciowego i drobne wybroczyny w tej okolicy oraz obrzęk stawu nadgarstkowego i ograniczenie ruchomości w tym stawie z powodu bólu, które skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres do 7 dni oraz w dniu 27 lutego 2007 r., spowodował u Anny K. stanowiące naruszenie nietykalności cielesnej obrażenia ciała w postaci stanu po stłuczeniu gałki ocznej prawej i podrażnienia spojówki gałki ocznej prawej, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.
2. W okresie od dnia 23 kwietnia 2008 r. do końca maja 2008 r., w A., psychicznie i fizycznie znęcał się nad żoną Anną K., wyzywając ją słowami powszechnie

uznanymi za obelżywe, uniemożliwiając sen w porze nocnej, szarpiąc i zrzucając z łóżka oraz bijąc rękami po całym ciele, przy czym w dniu 23 kwietnia 2008 r. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci obrzęku i bolesności okolicy jarzmowej lewej, obrzęku i bolesności barku lewego oraz zasinienie okolicy stawu międzypaliczkowego bliższego palca serdecznego ręki prawej, które skutkowały rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres do 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Uchwałą z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyny wymienione we wniosku Prokuratora Okręgowego.

W związku z wydaniem powyższej uchwały, stosownie do przepisu art. 129 § 2 u.s.p., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odrębną uchwałą z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...), zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych oraz obniżył o 25 % wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

Obie powyższe uchwały zaskarżył zażaleniami sam obwiniony.

Uchwałę z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...), o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, sędzia Sądu Okręgowego zaskarżył w całości, formułując w odniesieniu do tego – jak to określił – „orzeczenia” następujące zarzuty:

1. Obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, a to:
   a) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 80 § 7f u.s.p. (zaznaczyć w tym miejscu należy, że z pewnością autor zażalenia miał na myśli § 2f, albowiem to w tej właśnie jednostce redakcyjnej zawarte jest unormowanie dotyczące wglądu – przez sędziego, którego dotyczy wniosek – do dokumentów w trakcie postępowania o uchylenie immunitetu, zaś jednostki redakcyjnej o enumeracji § 7f przepis art. 80 u.s.p. w ogóle nie zawiera), polegającej na ograniczeniu jego prawa do obrony na skutek błędnego zastosowania przepisu art. 156 § 5 k.p.k. i w konsekwencji na odmowie wydania obwinionemu kserokopii dokumentów dołączonych do wniosku prokuratora, podczas gdy przepis art. 156 § 5 k.p.k. nie miał w tej sprawie zastosowania, albowiem wykluczone ono było normą zawartą w art. 80 § 7f u.s.p. (ponowna oczywista omyłka – idzie o § 2f u.s.p.);
   b) art. 80 § 2c u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 98 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegającej na wydaniu w toku posiedzenia w dniu 18 listopada 2008 r. postanowienia o odroczeniu wydania uchwały z powodu późnej pory oraz konieczności odbycia narady i sporządzenia uchwały, które to rozstrzygnięcie jest sprzeczne z przepisem art. 98 § 2 k.p.k., który przewiduje jedynie odroczenie sporządzenia uzasadnienia postanowienia w sprawie zawiłej lub z innych ważnych przyczyn na czas do 7 dni, natomiast przepis art. 411 § 1 k.p.k. o odroczeniu wydania wyroku nie znajduje w tym przypadku zastosowania,

co z kolei prowadziło do ograniczenia prawa do obrony poprzez utrudnienie udziału w posiedzeniu, na którym faktycznie zapadła zaskarżona uchwała;

c) art. 80 § 2c u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 313 § 2 k.p.k., polegającej na „braku wskazania w części rozstrzygającej uchwały kwalifikacji prawnej czynów, w sytuacji, gdy zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zawiera w sobie możliwość wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, czyli powinno spełniać wymogi dotyczące tego postanowienia, a zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dotyczy konkretnego czynu wraz z jego kwalifikacją prawną, gdyż do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej musi zaistnieć uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa", zaś „w innym przypadku takie zezwolenie byłoby zaprzeczeniem obowiązku uzyskania wymaganego zezwolenia na ściganie";

d) art. 4 k.p.k., polegającej na tym, że „postępowanie przygotowawcze prowadzone było bez zachowania zasady obiektywizmu", natomiast w postępowaniu sądowym zostały pominięte nawet te dowody przemawiające na korzyść obwinionego, które zostały załączone do wniosku prokuratora, pominiętych też zostało szereg dokumentów potwierdzających okoliczności podane przez obwinionego;

e) art. 7 k.p.k., polegającej na dowolnej, wybiórczej, lakonicznej, pobieżnej i błędnej ocenie dowodów, przy pominięciu szeregu dowodów w postaci zeznań świadków a także dokumentów. Ocena ta miała także zostać dokonana w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, braku wskazania, dlaczego Sąd nie uznał dowodów przeciwnych w postaci szeregu dokumentów i zeznań świadków, które podważają fakty uznane za udowodnione;

2. Błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegającego na dowolnym przyjęciu, że poczynione w sprawie ustalenia faktyczne stwarzają podstawę do przyjęcia, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez obwinionego przestępstw określonych w art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. podczas, gdy ustalenia faktyczne sprowadzają się do przytoczenia opisu czynów zawartych we wniosku prokuratora, z powołaniem się na zeznania żony i córki obwinionego, błędnie – zdaniem obwinionego – uznane zostały za materiały wiarygodne. Obwiniony sędzia zakwestionował także subsumpcję jego zachowań – w sytuacji kryzysu małżeńskiego – jako spełniających znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

W konkluzji zażalenia obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jednocześnie, z uwagi na podniesione zarzuty, na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art.

462 § 1 k.p.k. wniósł o wstrzymanie wykonania zaskarżonej uchwały. Już w tym miejscu wypada zasygnalizować, że ten ostatni wniosek stanowił oczywiste nieporozumienie, albowiem uchwała o tzw. uchyleniu immunitetu, czyli o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, uzyskuje walor wykonalności dopiero po jej uprawomocnieniu się.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności – w związku z treścią postanowienia wydanego w tej sprawie w dniu 25 maja 2009 r. i źródła tego orzeczenia, którym był wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego skierowany do powiększonego składu Sądu Najwyższego w trybie art. 60 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – należało rozważyć kwestię dopuszczalności zaskarżenia zażaleniem uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Potrzeba taka powstała w związku z tym, iż Trybunał Konstytucyjny, w wyroku z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07, uznał, że przepis art. 1 pkt 30 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959), która wprowadzała w miejsce art. 80 § 3 u.s.p. przepis art. 80d § 1 u.s.p., traktujący o trybie zaskarżania uchwał o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest niezgodny z art. 2 w zw. z art. 7 i art. 186 ust. 1 Konstytucji RP. Wskutek powyższego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego przestały obowiązywać zarówno uchylony art. 80 § 3 u.s.p., jak i nowy art. 80d § 1 u.s.p., co spowodowało, że formalnie brak jest obecnie w u.s.p. przepisów regulujących wprost dopuszczalność składania zażalenia na uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Wprawdzie już po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wskazanego wyżej wyroku sądy dyscyplinarne, w tym Sąd Najwyższy orzekający jako sąd dyscyplinarny, przyjmowały, że możliwość zaskarżenia zażaleniem uchwały o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być wywiedziona w drodze wykładni z innych przepisów u.s.p. [takie właśnie stanowisko zajął np. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 20 marca 2008 r., sygn. akt SNO 14/08, OSNSD 2008, poz. 5, stwierdzając, że „wobec utraty mocy obowiązującej art. 80d § 1 u.s.p. na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (Dz. U. Nr 230, poz. 1698), prawo do zaskarżenia uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wynika z art. 110 § 2 u.s.p., 128 u.s.p. i (*a minori ad maius*) z art. 131 § 4 u.s.p.”], tym niemniej waga wystąpienia w trybie art. 60 § 1 u.s.p. uzasadniała odroczenie rozpoznania zażalenia złożonego w niniejszej sprawie do czasu zajęcia stanowiska przez skład powiększony Sądu Najwyższego. Sąd ten w uchwale składu 7 sędziów z dnia 27 maja 2009 r., sygn. akt I KZP 5/09, OSNKW 2009/7/51, wyraził pogląd, że „w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte

w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego". Wtórne znaczenie ma przy tym ta okoliczność, że zapatrywanie to zostało umotywowane w nieco odmienny sposób od uzasadnienia prezentowanego we wcześniejszych uchwałach, podejmowanych przez składy dyscyplinarne Sądu Najwyższego.

Mając na uwadze argumenty przedstawione zarówno w dotychczasowym orzecznictwie, jak i w uchwale składu powiększonego Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., należało zatem rozpoznać zażalenie wniesione przez sędziego Sądu Okręgowego.

Przechodząc do merytorycznej oceny poszczególnych zarzutów zażalenia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że żaden z nich nie mógł prowadzić do wzruszenia zaskarżonej uchwały. Przyznać przy tym, od razu na wstępie, należy, że w trzech pierwszych zarzutach podniesionych w zażaleniu (oznaczonych pkt. 1a, 1b oraz 1c), skarżący trafnie wskazał na obrazę przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przepisów postępowania, ale naruszenia te nie miały, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wpływu na treść uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Stanowisko Sądu Najwyższego wobec poszczególnych zarzutów zgłoszonych w środku odwoławczym omówione zostanie w takiej kolejności, w jakiej usystematyzował je sam skarżący.

Ad. 1a)

Ma rację autor zażalenia, gdy stwierdza, że odmowa wydania mu kserokopii dokumentów akt sprawy, których dotyczyły składane przezeń wnioski [zob. k. 36 i k. 64 akt ASDo (...)] błędnie została uzależniona od wykazania przez skarżącego, że prokurator prowadzący postępowanie wyraził zgodę na wydanie takich kserokopii, a więc, że sporządzenie i udostępnienie kserokopii tych dokumentów uzależnione jest w realiach niniejszej sprawy niejako „automatycznie" od warunku określonego w art. 156 § 5 k.p.k. *in principio*, zgodnie z którym wydanie to może nastąpić „tylko za zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze". Sąd orzekający w pierwszej instancji nie zwrócił przy tym uwagi, że uregulowanie przewidziane w art. 156 § 5 k.p.k. stosowane jest, już tylko w związku z treścią części wstępnej tego przepisu, jedynie wówczas, „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej", zaś uregulowania ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych stanowią w tym zakresie właśnie normy specjalne wobec Kodeksu postępowania karnego. Przepisem podstawowym w tym względzie jest w postępowaniu immunitetowym art. 80 § 2f u.s.p., zgodnie z którym sędzia, którego dotyczy postępowanie, ma co do zasady prawo wglądu do dokumentów, które zostały załączone do wniosku. W art. 80 § 2g u.s.p. wprowadzono wobec tak ustanowionej reguły wyjątek, poprzez stwierdzenie, że prokurator może zastrzec, iż dokumenty te (lub ich część) nie mogą zostać sędziemu udostępnione „ze względu na dobro postępowania przygotowawczego" i w tym ostatnim wypadku przewodniczący sądu dyscyplinarnego powinien odmówić sę-

dziemu wglądu do dokumentów w zakresie zastrzeżonym przez prokuratora. Już tylko powołanie tak ukształtowanego stanu prawnego dowodzi, że błędne było wymaganie od sędziego Sądu Okręgowego wykazania, że prokurator wyraża zgodę na wydanie kserokopii dokumentów, gdyż odmowa taka byłaby uzasadniona – w świetle tego stanu – tylko wówczas, gdyby to sąd dyscyplinarny dysponował wyraźnym zastrzeżeniem prokuratora, odpowiadającym warunkom określonym w art. 80 § 2g u.s.p. Niezasadność „automatycznej" odmowy wydania skarżącemu kserokopii dokumentów z akt postępowania przygotowawczego (z powołaniem się na treść art. 156 § 5 k.p.k.) rysuje się w tym bardziej oczywisty sposób, gdy uwzględni się treść pkt. 1 części dyspozycyjnej wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. K 39/07, OTK ZU 2007, nr 10A, poz. 129 oraz przedstawione w uzasadnieniu tego judykatu zapatrywania TK. Trybunał uznał, że artykuł 80 § 2f i 2g u.s.p. w zakresie, w jakim wyklucza kontrolę sądu nad wyłączeniem przez prokuratora udostępnienia dokumentów sędziemu poddanemu procedurze uchylenia immunitetu, jest niezgodny z art. 42 ust. 2 i z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uzasadniając to zapatrywanie Trybunał Konstytucyjny wskazał po pierwsze, że prawo do obrony w konstytucyjnym znaczeniu dotyczy wszystkich postępowań, a więc brak jest jakichkolwiek podstaw do wykładni zwężającej, eliminującej postępowania wpadkowe czy przygotowawcze, o ile tylko są związane z wkroczeniem w zakres konstytucyjnych wolności i praw (art. 31 Konstytucji RP). Skoro zatem immunitet ma genezę konstytucyjną i gwarantuje na tym poziomie określony zakres wolności od ingerencji państwa, przeto każdorazowe wkroczenie w ten zakres wolności (poprzez regulację ustawodawcy zwykłego) musi wiązać się z istnieniem prawa do obrony dla podmiotu, którego sytuacja prawna w tym wypadku ulega pogorszeniu. Dlatego – z mocy art. 31 Konstytucji RP – każda rzetelna procedura przewidująca taką ingerencję musi zapewniać obronę, a obrona ta musi być realna i efektywna, a nie iluzoryczna i abstrakcyjna. W konsekwencji, argument, że w przyszłości, to jest już po uchyleniu immunitetu, osobie poddanej procedurze karnej zapewnione zostaną wszystkie gwarancje związane z prawem do obrony, jest nietrafny. Chodzi o zapewnienie efektywnej obrony realizowanej już na etapie umożliwiającym postawienie zarzutu (wszczęcie postępowania karnego), a więc na etapie postępowania przed sądem dyscyplinarnym, które to postępowanie dotyczy ewentualnego uchylenia immunitetu i jako takie należy do postępowań represyjnych. Odnosząc się zaś do oceny zgodności z wzorcami konstytucyjnymi przepisu art. 80 § 2g, którego literalna treść prowadziłaby do wniosku, iż sąd dyscyplinarny jest pozbawiony możliwości oceny zasadności zastrzeżenia prokuratora w przedmiocie braku możliwości udostępnienia sędziemu materiałów postępowania przygotowawczego, Trybunał uznał ten przepis za rozwiązanie „ekscesywne i nieproporcjonalne". Jeżeli bowiem utajnienie wobec zainteresowanego materiałów towarzyszących wnioskowi może być niezbędne z punktu widzenia interesów postępowania przygotowawczego, to przecież nie wymaga to wykluczenia badania przez sąd zasadności tego zastrzeżenia. Związanie sądu

dyscyplinarnego zastrzeżeniem prokuratora w zasadniczy sposób kłóci się z modelem postępowania sądowego, gdyż sąd, z racji konstytucyjnego modelu podziału władz, ma pozycję arbitra także wobec prokuratora, jeśli występuje on w postępowaniu sądowym. Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował przy tym samej możliwości wykluczenia dostępu zainteresowanego do materiałów towarzyszących wnioskowi immunitetowemu w jego sprawie. Przykładowo wskazał, że w sprawach tzw. korupcyjnych, niejawność materiałów towarzyszących wnioskowi o uchylenie immunitetu może okazać się konieczna dla osiągnięcia realnego celu postępowania. Przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zostały zmienione, w celu zrealizowania omówionego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ustawą z dnia 6 listopada 2008 r. (Dz. U. Nr 223, poz. 1457), która weszła w życie z dniem 2 stycznia 2009 r. Niemniej, mając na uwadze powyższe poglądy Trybunału Konstytucyjnego, dojść należy do wniosku, że również w dacie procedowania w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, brak było podstaw prawnych do negatywnego załatwienia wniosku zainteresowanego w przedmiocie wydania mu kserokopii dokumentów dołączonych do wniosku prokuratora. Po pierwsze dlatego, jak to już zasygnalizowano wyżej, że prokurator nie złożył zastrzeżenia na podstawie art. 80 § 2g u.s.p. w starym brzmieniu. Po drugie dlatego, że gdyby nawet prokurator takie zastrzeżenie złożył, powinno ono podlegać kontroli sądu dyscyplinarnego, a uwzględniając charakter niniejszej sprawy i jej realia procesowe, brak byłoby racjonalnych podstaw do podzielenia stanowiska prokuratora.

Przyznanie skarżącemu racji, iż procedujący w pierwszej instancji w postępowaniu immunitetowym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył wskazane w pkt. 1a zażalenia przepisy prawa, nie prowadzi jednak automatycznie do konieczności uchylenia wydanej przez ten Sąd uchwały. Niezbędne jest bowiem również zbadanie wpływu, ewentualnie braku wpływu, tego naruszenia na treść tej uchwały (art. 438 pkt 2 k.p.k., stosowany *per analogiam*). W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wpływu takiego nie sposób w realiach niniejszej sprawy przyjąć. Należy ściśle odróżnić odmowę przesłania zainteresowanemu kserokopii żądanych przezeń dokumentów od odmowy udostępnienia mu akt. O ile odmowa udostępnienia akt w każdym wypadku uniemożliwia realną i efektywną obronę, o tyle odmowa przesłania kserokopii dokumentów obronę taką może jedynie utrudnić, ale jej nie uniemożliwia. Posiedzenie, na którym rozpoznawany był wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, odbyło się w dniu 18 listopada 2008 r. Tymczasem już 4 dni przed tym posiedzeniem zainteresowany zapoznał się z całością akt sprawy, przy czym żaden z elementów materiału dowodowego sprawy nie wskazuje na to, aby obwiniony sędzia Sądu Okręgowego był w jakikolwiek sposób limitowany zarówno mając na względzie czasokres studiowania akt sprawy, jak i „technikę” zapoznawania się z aktami (np. czynienie notatek, czy wręcz fotokopii z akt). Przed przystąpieniem do procedowania nad wnioskiem prokuratorskim, w dniu 18 listopada 2008 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odebrał od

zainteresowanego wyraźne oświadczenie w tym przedmiocie [k. 46 akt ASDo (...)]. Sędzia Sądu Okręgowego nie zawarł w tym oświadczeniu żadnych zastrzeżeń co do tego, że czas lub sposób zapoznawania się przezeń z aktami sprawy były niewystarczające dla efektywnej znajomości akt, w konsekwencji zaś także dla prowadzenia realnej obrony. Mając na uwadze, że protokół ten świadczy o w pełni zachowanej swobodzie wypowiedzi zainteresowanego i wiernym oddaniu treści tej wypowiedzi (charakterystyczne jest np. to, że przyznając, iż w dniu 14 listopada 2008 r. zapoznał się z aktami, obwiniony sędzia raz jeszcze podkreślił: „uważam, że nie tylko mam prawo zapoznania się z tymi aktami ale również mam prawo otrzymania kopii"), jeśli zainteresowany uważałby, iż okoliczności zapoznawania się przezeń z aktami były niewystarczające z punktu widzenia realizacji uprawnień określonych w art. 6 k.p.k., oświadczyłby to w trakcie posiedzenia w dniu 18 listopada 2008 r., wnioskując o jego odroczenie i przyznanie mu dodatkowego czasu na studiowanie akt. Do tego samego wniosku, to jest do przyjęcia, że zainteresowany sędzia znał akta sprawy w takim zakresie, który w najmniejszym stopniu nie uszczuplał prawa do obrony, świadczy treść jego wypowiedzi na posiedzeniu w dniu 18 listopada 2008 r. (w protokole zawarte są jego uwagi dotyczące detali dowodowych) oraz stopień szczegółowości sporządzanych pism procesowych (w tym także zażalenia wniesionego od uchwały wydanej przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji). W końcu stwierdzić należy, że dokumenty dołączone do wniosku prokuratora w przedmiocie uchylenia immunitetu zawarte zostały w dwóch niezbyt obszernych tomach, co dodatkowo utwierdza w przekonaniu, że zapoznawanie się z nimi przez zainteresowanego (posiadającego nadto, z uwagi na wykonywany zawód, fachowe podejście do studiowania akt) w dniu 14 listopada 2008 r. wystarczało do takiej ich znajomości, w świetle której twierdzenie o naruszenia prawa do obrony nie wytrzymuje krytyki. Jeśli idzie zaś o kolejny wniosek zainteresowanego [z dnia 21 listopada 2008 r. – k. 64 akt ASDo (...)], to należy dodatkowo zauważyć, iż jak wynika z zarządzenia zamieszczonego na tym wniosku oraz z tzw. zwrotki [k. 78 akt ASDo (...)] sędziemu Sądu Okręgowego przesłany został pełny odpis protokołu posiedzenia z dnia 18 listopada 2008 r.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż aczkolwiek formalnie doszło do uchybienia podniesionego w pkt. 1a zażalenia, to jednak sprowadziło się ono jedynie do niezasadnej odmowy wydania zainteresowanemu kopii części dokumentów z akt sprawy, a nie do uniemożliwienia mu zapoznania się z tymi dokumentami. Ponieważ zaś obwiniony sędzia Sądu Okręgowego miał niczym nielimitowaną możliwość zapoznania się z aktami, tyle tylko, że w formie ich osobistego przestudiowania w oryginale (zaś co do protokołu posiedzenia przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji – także w formie dysponowania jego kopią), przyjąć należy, że jego prawo do obrony – ani na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, ani na etapie postępowania międzyinstancyjnego – nie zostało naruszone w takiej formie i w takim stopniu, który uzasadniałby możliwość wpływu stwierdzonego uchybienia na treść zaskarżonej uchwały lub na efektywność obrony w

postępowaniu odwoławczym (w tym na stopień szczegółowości sporządzonego zażalenia).

Ad. 1b)

Ma również rację autor zażalenia, iż wadliwe było odroczenie samej publikacji uchwały. Nastąpiło to, zapewne (sąd nie wskazał bowiem podstawy prawnej tej decyzji procesowej) z powodu zapatrywania prawnego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż termin publikacyjny uchwały może być odraczany w drodze stosowania, na zasadzie analogii, art. 411 § 1 k.p.k. Pogląd ten nie zasługuje na akceptację. Bezsporne pozostaje to, że zarówno przepisy u.s.p., jak i przepisy k.p.k., nie określają, czy możliwe jest wyznaczenie odrębnego terminu publikacyjnego wówczas, gdy sąd rozstrzyga w formie uchwały. Pozostaje zatem rozważenie, czy forma uchwałodawcza bardziej przemawia za odpowiednim stosowaniem przepisów dotyczących tej formy rozstrzygnięcia, jaką stanowi wyrok, czy też za odpowiednim stosowaniem przepisów dotyczących postanowienia. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraża pogląd, że rozstrzygnięcie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, które następuje w formie uchwały (art. 80 § 2c u.s.p.), wykazuje więcej cech zbieżnych z tą formą rozstrzygnięcia, jaką stanowi postanowienie niż z formą wyroku. Przemawiają za tym zarówno względy czysto formalne, jak i racje mające charakter formalno-merytoryczny. Do tych pierwszych zaliczyć należy to, że w przedmiocie tzw. uchylenia immunitetu sąd rozstrzyga na posiedzeniu. Wyroki zapadają, zgodnie z przepisami procedury karnej, co do zasady, po przeprowadzeniu rozprawy. Wydanie wyroku na posiedzeniu stanowi wyjątek i dlatego powinno być wyraźnie przewidziane w przepisach procedury (Kodeks postępowania karnego przewiduje takie wyjątki w przepisach art. 341 § 5 k.p.k., art. 343 § 6 w zw. z art. 343 § 5 k.p.k., art. 535 § 5 k.p.k., art. 547 § 3 k.p.k. w zw. z art. 544 § 3 k.p.k.). Jako środek odwoławczy od uchwały zarówno odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jak i od uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ustawodawca przewidział zażalenie (art. 80 § 3 u.s.p.). Jest to forma środka odwoławczego charakterystyczna przy skarżeniu rozstrzygnięcia, które ma formę postanowienia (w przeciwieństwie do apelacji – to jest formy charakterystycznej przy skarżeniu wyroku). Do racji drugiego rodzaju, to jest formalno-merytorycznych, należałoby zaliczyć to, że forma wyroku charakterystyczna jest dla rozstrzygania w głównym przedmiocie procesu, a w postępowaniu karnym przede wszystkim przy rozstrzyganiu w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie ma charakteru rozstrzygającego w przedmiocie jego odpowiedzialności karnej, bowiem tą kwestią będzie – i to w zależności od dalszego toku postępowania – zajmował się sąd powszechny, po ewentualnym, ale przecież wcale nie pewnym, wniesieniu aktu oskarżenia. Uchwała przesądza jedynie o tym, czy wniosek oskarżyciela o uchylenie immunitetu jest zasadny przy uwzględnieniu stanu dowodowego na dzień podejmowania tejże uchwały (o czym będzie jeszcze mowa, w innym kontek-

ście, w dalszej części niniejszego uzasadnienia). Wniosek, że uchwała zapadająca w tzw. postępowaniu immunitetowym bardziej zbliżona jest do formy postanowienia ewokuje kolejny wniosek, iż powinna ona być ogłoszona po przeprowadzeniu posiedzenia, zaś zgodnie z art. 98 § 2 k.p.k. (stosowanym *per analogiam* w tym postępowaniu) możliwe było odroczenie sporządzenia i ogłoszenia uzasadnienia tej uchwały, nie zaś samej uchwały. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny procedując w sposób odmienny naruszył zatem przepis art. 98 § 2 k.p.k. Ponieważ było to uchybienie formalne, nie należące do katalogu tzw. bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia, należało zatem zbadać (*per analogiam* do art. 438 pkt 2 k.p.k.) możliwość jego wpływu na treść wydanej uchwały. Świadomość konieczności wykazania także i tej dodatkowej przesłanki miał również autor zażalenia, zgłaszając tezę, że błąd procesowy sądu pierwszej instancji naruszył jego prawo do obrony (art. 6 k.p.k.), „poprzez utrudnienie udziału w posiedzeniu, na którym faktycznie zapadła zaskarżona uchwała". Co do tego ostatniego twierdzenia nie sposób jednak przyznać skarżącemu racji. Samo odroczenie ogłoszenia uchwały nie mogło w żaden sposób wpłynąć na jej treść merytoryczną. Nie ulega wątpliwości, że późna pora i konieczność zapewnienia odpowiedniego czasu na refleksję nad zgromadzonym materiałem dowodowym mogło być przyczyną odroczenia całego posiedzenia, aby na jego kolejnym terminie, po przeprowadzeniu jakiejkolwiek czynności procesowej, przystąpić do narady i ogłoszenia uchwały. Takie rozwiązanie wręcz sprzyjałoby jakości rozstrzygnięcia, wydawanego przez wypoczętych sędziów, którzy mieli dostateczną ilość czasu na przemyślenie sprawy. Niedostrzeżenie przez skład sądu pierwszej instancji możliwości jego zastosowania i sięgnięcie nie po instytucję odroczenia samego posiedzenia, ale instytucję odroczenia wydania uchwały, nie może determinować odmiennej oceny wpływu takiego postąpienia na treść tejże uchwały. Co więcej, dostrzeżenie wskazanych uwarunkowań może wręcz negatywnie wpływać na ocenę rozwiązania przyjętego w treści przepisu art. 98 § 2 k.p.k. i przemawiać za stosownymi propozycjami zmian ustawowych, czynionymi *de lege ferenda*. Również prawo do obrony obwinionego sędziego Sądu Okręgowego nie zostało naruszone w wyniku wyżej opisanej, czysto formalnej wadliwości procedowania. Jak wynika z treści protokołu posiedzenia odbytego w dniu 18 listopada 2008 r., którego prawidłowości skarżący nie kwestionował, decyzję o odroczeniu wydania uchwały ogłoszono obecnemu na sali sędziemu Sądu Okręgowego [k. 54 akt ASDo (...)]. Wyłącznie od woli tego sędziego zależało zatem to, czy stawi się on na termin ogłoszenia w 2 dni później uchwały, czy też ze swego uprawnienia zrezygnuje. Co więcej, skarżący nie twierdzi w swym zażaleniu, że zamierzał w dniu 20 listopada 2008 r. złożyć jakieś dodatkowe zeznania, uzupełniające treść jego depozycji zawartych w protokole posiedzenia z dnia 18 listopada 2008 r., czy też wnioskować o dokonanie dodatkowych czynności procesowych. Zatem jego obecność lub nieobecność w dniu 20 listopada 2008 r. na ogłoszeniu samej uchwały nie tylko była swobodnym wyborem osoby należycie powiadomionej o terminie czynności procesowej, ale nie mogła także w żaden sposób na

przebiegu tej czynności procesowej zaważyć. Jedyną konsekwencją, jaka wiązała się z nieobecnością skarżącego na samym ogłoszeniu uchwały, był brak możliwości wysłuchania jej ustnego uzasadnienia. Ponieważ jednak sędziemu Sądu Okręgowego doręczone zostały motywy uchwały sporządzone na piśmie, a właśnie treści pisemnego uzasadnienia, a nie argumenty użyte w ustnych motywach rozstrzygnięcia, stanowią przedmiot ewentualnych zarzutów i wniosków wnoszonego środka odwoławczego, także i niewysłuchanie uzasadnienia ustnego nie mogło w jakikolwiek sposób rzutować na ograniczenie prawa do obrony.

Ad. 1c)

Trudno również odmówić racji skarżącemu, gdy stwierdza, że w pełni prawidłowo skonstruowana uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinna zawierać już w części dyspozytywnej nie tylko dokładny opis czynu, co do którego następuje tzw. uchylenie immunitetu, ale także i jego kwalifikację prawną. O ile jednak brak spełnienia tego pierwszego wymogu stanowi uchybienie takiej rangi, iż wręcz dyskwalifikuje uchwałę, o tyle wcale nie musi mieć tak jednoznacznego charakteru brak spełnienia drugiego z wymienionych wymogów, a wówczas stwierdzone uchybienie nie może być uznane za mogące mieć wpływ na treść wydanej uchwały. Taką właśnie sytuację stwierdził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w niniejszej sprawie. Pierwszy z wymogów ma zawsze charakter wybitnie gwarancyjny. Uchwała sądu dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być bowiem wydana wyłącznie odnośnie do czynu objętego wnioskiem, o którym mowa w art. 80 § 2a u.s.p. Zgoda sądu dyscyplinarnego nie pozbawia sędziego, którego dotyczy wniosek, immunitetu „w ogóle" i nie otwiera drogi do wszczynania przeciwko niemu postępowań karnych o inne czyny niż ten, o którym mowa w uchwale, bez kontroli sądu dyscyplinarnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 maja 2003 r., SNO 23/03, OSNSD 2003, z. 1, poz. 13). Sąd dyscyplinarny powinien więc w swej uchwale określić z taką dokładnością czyn co do którego wyraża zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wraz z podaniem danych pozwalających – na dalszych etapach postępowania – na ścisłą konkretyzację czynu (czas i miejsce jego popełnienia, osoba pokrzywdzona, sposób działania, itp.), aby ustalenie tożsamości czynu nie budziło, już tylko w związku z treścią części dyspozytywnej uchwały, żadnych wątpliwości. Gwarancyjny charakter tego wymogu przejawia się po pierwsze w tym, że sąd dyscyplinarny może uznać, iż nie co do wszystkich czynów wymienionych we wniosku o uchylenie immunitetu zachodzą warunki określone w art. 80 § 2c *in fine* u.s.p. Po drugie zaś w tym, że w przypadku, gdyby w toku dalszego postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko sędziemu, ustalono, że sędzia popełnił jeszcze inny czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa, to oskarżyciel dla zapewnienia możliwości prowadzenia postępowania karnego o ten ujawniony czyn, zobowiązany będzie uzyskać na to dodatkową zgodę sądu dyscyplinarnego. Możliwość określenia tożsamości (lub odmienności czynu)

na dalszych etapach postępowania powinna wynikać już z części dyspozytywnej uchwały sądu dyscyplinarnego orzekającego w przedmiocie uchylenia immunitetu, a nie dopiero z jej uzasadnienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2004 r., SNO 79/03, OSNSD 2004, z. 1, poz. 4). Odmienną funkcję pełni określenie przez sąd dyscyplinarny w tzw. postępowaniu immunitetowym kwalifikacji prawnej tego czynu. Idzie tu jedynie o danie przez sąd dyscyplinarny wyrazu temu, że czyn opisany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wypełnia znamiona przestępstwa, a więc że – bez żadnych wątpliwości – spełniony jest warunek określony w art. 80 § 2c u.s.p. Rzecz jednak w tym, że o ile powołanie określonej kwalifikacji prawnej jednoznacznie dokumentuje przekonanie sądu dyscyplinarnego o tym, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia – przez osobę, której dotyczy wniosek – „przestępstwa", o tyle brak podania konkretnej kwalifikacji prawnej już w samej części dyspozytywnej uchwały wcale nie świadczy o przekonaniu przeciwnym. Czasem samo precyzyjne opisanie zachowań, których dotyczy zgoda na uchylenie immunitetu, nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, że – niezależnie od tego, jak by czyn nie został zakwalifikowany – stanowi on przestępstwo. To przeświadczenie sądu dyscyplinarnego może też być udokumentowane określonymi stwierdzeniami zawartymi w uzasadnieniu uchwały. Tak jest właśnie w niniejszej sprawie (zob. stwierdzenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, figurujące na k. 4 pisemnego uzasadnienia zaskarżonej uchwały, na której to karcie znajduje się nadto wyjaśnienie, dlaczego subsumpcję proponowaną we wniosku oskarżyciela – art. 207 § 1 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k. – sąd dyscyplinarny uznaje za trafną). Podanie kwalifikacji prawnej nie pełni natomiast żadnej funkcji „ograniczającej" organy procesowe w dalszym postępowaniu. W szczególności nie limituje ono ani oskarżyciela, ani ewentualnie sądu powszechnego, w dalszym postępowaniu co do możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu co do którego sąd dyscyplinarny wyraził zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Zgodnie z ogólną regułą postępowania karnego przedmiotem rozpoznania sądu jest bowiem konkretny czyn przestępny, a jego kwalifikacja prawna jest kwestią wtórną. Zakres dalszego postępowania jest więc ograniczany ontologiczną tożsamością czynu, a nie taką czy inną jego kwalifikacją prawną (por. W. Kozielewicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 57). Tak więc i omówione w tym punkcie uchybienie formalne nie mogło stanowić skutecznej podstawy wzruszenia zaskarżonej uchwały.

Ad. 1d), 1e) oraz ad. 2)

Do problematyki ujętej w tych trzech punktach zażalenia można i należy ustosunkować się zbiorczo. W istocie rzeczy we wszystkich tych trzech zarzutach skarżący, nawiązując do treści poszczególnych dowodów przeprowadzonych w toku dotychczasowego postępowania, kwestionuje sposób oceny dowodów, który legł u podstaw uchwały wydanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, raz nadając swym zastrzeżeniom

szatę zarzutu o charakterze procesowym [pkt 1d) oraz 1e)], drugi zaś raz ujmując tę samą problematykę w formie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Zarzucając zaskarżonej uchwale w pkt 1d) naruszenie art. 4 k.p.k., obwiniony sędzia Sądu Okręgowego nie sprecyzował, w naruszeniu jakich przepisów szczegółowych miałaby przejawiać się obraza zasady obiektywizmu, wskazanej jako jedna z ogólnych dyrektyw postępowania właśnie w art. 4 k.p.k. Tymczasem w utrwalonym orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że waga zasady obiektywizmu nie przesądza o tym, iż zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą jak zarzut obrazy każdej innej normy o charakterze ogólnym, formułującej jedynie dyrektywę kierunkową (np. art. 2 § 1 k.p.k.), może sam przez się stanowić podstawę środka odwoławczego. Przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane jest w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzut apelacyjny, zażaleniowy lub kasacyjny (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2000 r., IV KKN 532/99, OSN PiPr 2001, nr 1, poz. 7; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 2001 r., V KKN 329/00, LEX nr 51623 oraz tezę 1-szą postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913).

W związku z podniesionym w kolejnym punkcie zażalenia [1e)] zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k., należy przypomnieć, że do wysunięcia takiego twierdzenia niewystarczające jest to, iż przyjęte przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego, który uważa przede wszystkim, że Sąd ten powinien zdyskwalifikować wiarygodność zeznań składanych przez jego żonę, świadka Annę K. Jest, rzecz jasna, dobrym prawem skarżącego prezentować takie przekonanie. Co więcej, jeśli uwzględnić sytuację osoby, której rozpada się małżeństwo i czuje się ona także pokrzywdzona przez los, że to jej związek nie przetrwał czasu próby, jakim dla małżeństwa państwa K. była choroba córki, postawa prezentowana przez sędziego Sądu Okręgowego jest – uwzględniając jego subiektywny ogląd spraw – nawet zrozumiała. Zrozumienie to nie może jednak przekreślać odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko: a) jest poprzedzone ujawnieniem całokształtu okoliczności sprawy; b) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; c) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu orzeczenia. W związku z charakterem postępowania, w którym przeprowadzane były oceny dowodowe kwestionowane przez obwinionego sędziego, przypomnieć nadto należy, iż nie jest to postępowanie, które ma bez cienia wątpliwości, z najwyższym stopniem pewności wymaganym przy wydawaniu wyroku skazującego, wykazać jego zawinienie w zakresie czynów objętych wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w typie postępowania okre-

ślonym w art. 80 u.s.p., nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia „uzasadnionego”, a więc dostatecznego, **podejrzenia** (podkr. SN-SD) popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu we wniosku przestępstwo faktycznie zostało popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że mógł on je popełnić. W postępowaniu karnym sąd, który rozpoznaje sprawę karną, aby skazać oskarżonego musi mieć pewność, że przestępstwo zostało popełnione. W postępowaniu delibacyjnym (przed sądem dyscyplinarnym) istotne znaczenie ma to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona (por. z poglądem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 38/07, OSNSD 2007, poz. 54). Innymi słowy rzecz ujmując, z art. 80 § 2c u.s.p. wynika, że do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a nie przesądzenie, iż jest on winnym jego popełnienia. Wina może być bowiem przesądzona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu przeprowadzonym według ogólnych reguł Kodeksu postępowania karnego. W gestii sądu dyscyplinarnego orzekającego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego jest jedynie zbadanie tego, czy zasadność stawianego sędziemu zarzutu jest na tyle uprawdopodobniona, iż wykluczone jest, że sędzia jest oskarżany bez uzasadnienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2007 r., SNO 22/07, OSNSD 2007, poz. 39). Przypomnienie to poczyniono dlatego, że z uzasadnienia zażalenia wniesionego przez sędziego Sądu Okręgowego wynika, iż oczekiwał on od Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji wykazania w uzasadnieniu uchwały niezbitej pewności popełnienia przez osobę, której dotyczył wniosek, czynów przestępnych objętych tym wnioskiem. Tymczasem stwierdzić należy, że – nie przesądzając ostatecznej oceny zeznań świadka Anny K. – z pewnością nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów konstatacja Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż zeznania te, znajdujące nadto wsparcie w zeznaniach córki małżonków K., w zeznaniach policjantów interweniujących w miejscu zamieszkania państwa K., a także w dowodach w postaci zaświadczeń i opinii lekarskich, „dostatecznie uzasadniają”, w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p., popełnienie przez sędziego Sądu Okręgowego czynów, których dotyczył wniosek. Nie wkracza także w granice dowolności wstępne przyjęcie tych zeznań za zasługujące na wiarygodność nawet przy uwzględnieniu niezbyt konsekwentnej postawy świadka Anny K. na pewnym etapie postępowania w niniejszej sprawie. Uwzględnienie wskazań doświadczenia życiowego pozwala bowiem na – także przecież wstępne, a nie ostateczne – wykazanie zrozumienia dla motywów, które kierowały tym świadkiem, gdy w pewnej fazie postępowania zaniechała ona popierania oskarżeń przeciwko mężowi. Nie może także, w świetle wskazań doświadczenia życiowego, jednoznacznie zdyskwalifikować wiarygodności tych zeznań treść, zachowanych w pamięci telefonu komórkowego skarżą-

cego, krótkich wiadomości tekstowych, przesyłanych mu przez żonę, do oceny których skarżący przywiązuje tak wielką wagę w treści swego środka odwoławczego. Po pierwsze dlatego, że część SMS-ów pochodzi z okresu nie objętego zarzutami, których dotyczył wniosek oskarżyciela. Po drugie dlatego, że SMS-y te mogą służyć do ustalenia stanu emocjonalnego ich autorki w momencie wysyłania, co jednakże nie musi być świadectwem jej podstępności czy choćby tylko skłonności do konfabulacji. Po trzecie dlatego, że bijące z wielu SMS-ów uczucie żywione przez Annę K. wobec męża, nie przekreśla możliwości bardzo negatywnych, wręcz przestępnych zachowań ze strony osoby obdarzanej tym uczuciem. Praktyka sądowa dostarcza bardzo wielu przykładów, że zachowania wypełniające znamiona przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k. nie powstrzymywały ofiar od obdarzania uczuciem sprawców ich krzywd. Pogłębiało to tylko traumę ofiar. Świadek Anna K. także w protokolarnych zeznaniach, składanych w niniejszej sprawie, nie zaprzeczała, że ich małżeństwo przeżywało przysłowiową „huśtawkę nastrojów" i że do pewnego etapu wiele byłaby skłonna uczynić dla ratowania związku. Po czwarte dlatego, że niektóre z tych SMS-ów [np. wiadomości z dat: 2007-07-08; 20.40, 2007-08-27; 19.29, 2007-08-27; 19.39 – k. 30 akt ASDo (...)] wręcz dowodzą okoliczności, którym obwiniony sędzia zaprzeczał, a które mogą pozostawać w związku z zarzutami objętymi wnioskiem (choroba alkoholowa jako tło agresywnych zachowań).

Na koniec rozważań związanych z treścią tego zarzutu środka odwoławczego warto też wskazać, że sam sędzia Sądu Okręgowego, przesłuchiwany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 18 listopada 2008 r., dwukrotnie stwierdził, iż „zeznania córki są w miarę obiektywne" oraz „zeznania córki w zasadzie są zbliżone do tego, jak faktycznie było" [k. 54 akt ASDo (...)]. Jeśli zaś uważnie przeanalizuje się zeznania świadka – córki małżonków K. [ujawniony w trakcie posiedzenia – zob. k. 53 akt ASDo (...) – protokół jej przesłuchania z dnia 12 czerwca 2008 r., k. 114-116 t. I akt V Ds. 37/08, którego treść świadek potwierdziła], dojść należy do wniosku, bez przekraczania granicy swobody ocen, iż już tylko ten jeden dowód nie tylko bardzo silnie wspiera wiarygodność zeznań świadka Anny K. (w tym także co do kwestii ubocznych, takich jak powody „wygaszenia" sprawy na pewnym etapie postępowania – zob. k. 114), ale sam może prowadzić do wniosku o dostatecznym uzasadnieniu podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstw, których dotyczy wniosek prokuratora (co do czynu z pkt. I wniosku – zob. treści zawarte na k. 115, zaś co do czynu z pkt. II wniosku – zob. treści zawarte na k. 116 w zw. z opisem zawartym w protokole przesłuchania z dnia 23 kwietnia 2008 r. – k. 44 t. I akt V Ds. 37/08).

Ponieważ, jak to już wyżej wskazano, w zarzucie z pkt 2 zażalenia skarżący nawiązuje do tej samej problematyki, którą kwestionował w zarzutach o charakterze procesowym, tyle tylko, że w tej części swego środka odwoławczego nadaje on im szatę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa za zbędne powtarzanie argumentacji wykazującej, że nie dopatrzył się w uchwale Sądu Apelacyjne-

go – Sądu Dyscyplinarnego także uchybień, które uzasadniałyby podzielenie zarzutu nawiązującego do podstawy określonej w art. 438 pkt 3 k.p.k.

Przedstawione wyżej argumenty zadecydowały o utrzymaniu w mocy uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej.

59
UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R.
SNO 31/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.
Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca), Zbigniew Hajn.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2009 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2009 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:
1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. ustalić, że koszty postępowania przed Sądem Najwyższym ponosi Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Orzekając po raz pierwszy w sprawie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że: „w okresie od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia 13 września 2007 r. w A., działając w zamiarze bezpośrednim jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w A. II Wydział Karny, przekroczyła uprawnienia określone w Kodeksie postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. dotyczące możliwości zmiany wyroku sądowego, w ten sposób, że przerobiła w celu użycia za autentyczny, wyrok Sądu Rejonowego, sygn. akt II K 550/05 z dnia 19 czerwca 2007 r. poprzez dopisanie sformułowania „2002 r.” po słowie „stycznia” w szóstej linii licząc od dołu tekstu pisanego, oraz protokół rozprawy głównej z dnia 13 marca 2007 r. wymienionego wyżej postępowania sądowego, poprzez dopisanie sformułowania „2002 r.” w dwudziestej pierwszej linii licząc od dołu tekstu, przy czym czynu tego dopuściła się w celu rozszerzenia przypisanego Jerzemu N. okresu zachowania przestępnego opisanego w wyroku Sądu Rejonowego, sygn. akt II K 550/05 z dnia 19 czerwca 2007 r., a działania te godziły w interes publiczny w postaci wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP, a więc zasadę, iż organy publiczne działają na podstawie i w granicach prawa, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.” Jednocześnie, na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawieszono obwinioną w czynnościach służbowych sędziego oraz obniżono wysokość jej wynagrodzenia o 25 %.

Od wskazanej uchwały obwiniona wniosła zażalenie, w którym zarzuciła obrazę prawa karnego materialnego, w szczególności art. 115 § 2 k.k. przez błędną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, postulując zarazem jej uchylenie.

W uzasadnieniu zażalenia sędzia Sądu Rejonowego zmieniła swoją postawę procesową i – odmiennie niż w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji – przyznała, że dopuściła się zarzuconego czynu, podkreślając jednocześnie, iż poprawka, polegająca na dopisaniu daty rocznej początku przestępstwa, odpowiadała stanowisku prokuratora, który na rozprawie zmodyfikował treść zarzutu (co przeoczyła), wnosząc o łączne określenie okresu niealimentacji, pierwotnie zawartego w dwóch aktach oskarżenia. Określenie daty przestępstwa było więc zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i wnioskiem prokuratora. Obwiniona podniosła, że jej czyn nie spowodował żadnych ujemnych następstw dla uczestników postępowania, a wydany wyrok był merytorycznie trafny. Żadna ze stron nie złożyła zresztą od tego wyroku apelacji. Obwiniona powołała się także na swoją dotychczasową, prawie dwudziestoletnią nienaganną pracę w sądownictwie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji, uchwałą z dnia 16 grudnia 2008 r., uwzględnił opisane zażalenie i zaskarżoną uchwałę uchylił, a sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy uzasadniając swoją uchwałę, przede wszystkim stwierdził, że podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może nastąpić w razie ustalenia znikomego stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego czynu, ponieważ w takim wypadku sprawca nie podlega odpowiedzialności karnej (art. 1 § 2 k.k.). Należy zatem także zbadać stopień tej szkodliwości. Dokonując oceny zachowania obwinionej pod tym kątem, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji z obiektywnych przyczyn, bo spowodowanych postawą procesową obwinionej, która do zarzutu nie przyznawała się, nie wziął pod uwagę przewidzianych w art. 115 § 2 k.k. takich okoliczności, jak: rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, okoliczności popełnienia czynu oraz motywacji sprawcy. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu jako wyższy niż znikomy, odwołał się jedynie do pryncypiów, wskazując na rangę dokumentu, jakim jest wyrok wydawany w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie kwestionując powagi wyroku i surowych konsekwencji, które powinny wiązać się z jego fałszowaniem przez sędziego, podkreślił, że nie oznacza to jednak, iż w każdym wypadku następstwem tym powinno być uchylenie sędziemu immunitetu i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Każdy czyn jest bowiem wypadkiem indywidualnym i tak też powinien być oceniany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny czyn sędziego Sądu Rejonowego uznał za nietypowy ze względu na stan psychiczny, w którym znajdowała się w chwili jego dokony-

wania (zaawansowana ciąża), oraz jej zachowanie po podjęciu zaskarżonej uchwały (obwiniona mianowicie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu). Nie bez znaczenia było także to, że wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej pociąga za sobą wielorakie, negatywne skutki, zarówno w jego życiu służbowym, jak i prywatnym. Okoliczności te, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, przemawiają za powtórną oceną stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po ponownym rozpoznaniu sprawy uchwałą z dnia 24 lutego 2009 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn objęty zarzutem prokuratora.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, między innymi opinie biegłych, dostatecznie uzasadniają popełnienie przestępstwa, będącego przedmiotem wniosku. Sąd ten, stosownie do zaleceń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawartych w uchwale z dnia 16 grudnia 2008 r., rozważył także stopień szkodliwości społecznej zarzucanego czynu. W ocenie tego Sądu, rozważając to zagadnienie, należało uwzględnić stan psychiczny, w którym znajdowała się obwiniona w chwili czynu (stan związany z zaawansowaną ciążą) oraz jej zachowanie po podjęciu uchwały z dnia 5 września 2008 r. (przyznanie się do popełnienia zarzucanego czynu). Nie bez znaczenia pozostawała też okoliczność, że obwiniona swoim nagannym czynem nie doprowadziła do powstania szkody. W rezultacie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że stopień szkodliwości społecznej popełnionego czynu jest znikomy i dlatego też odmówił zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej sądowej za ten czyn.

Od tej uchwały Prokurator Okręgowy wniósł zażalenie, w którym zarzucił obrazę art. 1 § 2 k.k. przez przyjęcie, że czyn popełniony przez obwinioną nie stanowi przestępstwa ze względu na jego znikomą społeczną szkodliwość, oraz art. 115 § 2 k.k. przez uwzględnienie przy ocenie tej szkodliwości przesłanek niewymienionych w tym artykule, a pominięcie rodzaju i charakteru naruszonego dobra, postaci zamiaru, motywacji sprawcy i wagi naruszonych obowiązków.

Z tych względów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne, albowiem w świetle całokształtu okoliczności sprawy, mających odzwierciedlenie w poczynionych w postępowaniu w pierwszej instancji ustaleniach faktycznych, nie można podzielić poglądu, iż nie było podstawy prawnomaterialnej do nieudzielenia zezwolenia na pociągnięcie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Podstawa ta istniała, skoro z okoliczności ujawnionych w sprawie wynika, że stopień społecznej szkodliwości zarzucanego czynu był znikomy.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokładnie wskazał wszystkie te okoliczności i to zarówno o charakterze przedmiotowym, jak i podmiotowym.

Odnosząc się do zarzutu uwzględnienia przy ocenie szkodliwości czynu objętego wnioskiem prokuratora przesłanek niewymienionych w hipotezie art. 115 § 2 k.k., należy zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji jako Sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania był związany zapatrywaniem prawnym, a także wskazaniami Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego co do dalszego postępowania, wyrażonymi w uzasadnieniu uchwały z dnia 16 grudnia 2008 r. (art. 442 § 3 k.p.k.). Z uzasadnienia tego jednoznacznie natomiast wynika, że w postępowaniu immunitetowym dotyczącym obwinionej na ocenę stopnia społecznej szkodliwości jej czynu rzutować powinny również czynniki o charakterze podmiotowym. Dokonując tej oceny należało zatem między innymi uwzględnić specyficzną sytuację, w której znajdowała się obwiniona, i to zarówno w czasie popełnienia czynu, jak i w toku postępowania w niniejszej sprawie.

W związku z poczynionym spostrzeżeniem wskazać trzeba, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (lub na jego tymczasowe aresztowanie) mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w zakresie zaś nimi nieuregulowanym – przepisy Kodeksu postępowania karnego (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51).

Tak więc, zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, skoro Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wnikliwie i zarazem trafnie uznał, że rozpatrywany czyn obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego nie przekraczał znikomego stopnia społecznej szkodliwości w rozumieniu art. 1 § 2 k.k., to tym samym przyjąć trzeba, że całokształt okoliczności sprawy rzeczywiście nie przemawiał za zezwoleniem na pociągnięcie jej od odpowiedzialności karnej. Poza tym Sąd Najwyższy wziął pod uwagę ujawnioną w toku postępowania zażaleniowego okoliczność, że przeciwko obwinionej zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne, którego przedmiotem jest podrobienie przez nią wyroku Sądu Rejonowego z dnia 19 czerwca 2007 r., II K 550/05. Niewątpliwie w postępowaniu tym Sąd Dyscyplinarny rozpatrzy kwestię, czy i w jakim stopniu niewłaściwe zachowanie obwinionej wpłynęło na odbiór społeczny pracy sędziów i funkcjonowania sądów.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.

60
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 CZERWCA 2009 R.
SNO 41/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.
Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Zbigniew Hajn (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2009 r. zażalenia wniesionego przez Prokuratora Okręgowego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zażaleniem z dnia 9 marca 2009 r. Prokurator Okręgowy zaskarżył do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji z dnia 2 marca 2009 r., sygn. akt (...), odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Prezes Sądu Apelacyjnego zarządzeniem z dnia 1 kwietnia 2009 r., doręczonym Prokuratorowi Okręgowemu dnia 6 kwietnia 2009 r., odmówił przyjęcia tego zażalenia, wskazując w uzasadnieniu, że zostało ono wniesione przez osobę nieuprawnioną, gdyż zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – powoływanej dalej jako: „p.u.s.p.”), a w szczególności stosownie do art. 80 tej ustawy brak jest podstaw do przyjęcia, aby prokuratorowi, jako organowi wnoszącemu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przysługiwały prawa strony w tym postępowaniu lub aby przysługiwało mu w tym zakresie zażalenie do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji.

W zażaleniu z dnia 9 kwietnia 2009 r., wniesionym do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji, Prokurator Okręgowy zaskarżył powyższe zarządzenie w całości, zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, tj. art. 80 § 1 p.u.s.p., który nadaje prokuratorowi – jako wnioskodawcy – status aktywnego uczestnika procedury, zmierzającej do udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, oraz przepisów art. 110 § 1 i 2 tej ustawy, które wskazują na możliwość złożenia przez prokuratora środka odwoławczego od uchwały zapadłej w trybie art. 80. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Skarżący argumentował, że prokurator jest stroną postępowania przed sądem dyscyplinarnym. Poza tym, pomimo uchylenia art. 80d p.u.s.p. (na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., w sprawie K 39/07), który umożliwiał wniesienie zażalenia od uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, między innymi prokuratorowi, jako organowi, który wniósł o takie zezwolenie, prawo prokuratora do wniesienia zażalenia w takiej sytuacji ma nadal oparcie w przepisach prawa. W szczególności podstawę taką stanowią przepisy Konstytucji RP, a mianowicie art. 78, który stanowi, że „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne", oraz art. 176 ust. 1, według którego „każda ze stron ma prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji". Ponadto, podstawę zażalenia w rozważnej sytuacji stanowią art. 425 § 1 i 459 § 1 k.p.k., stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym na zasadzie art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Z przepisów tych wynika możliwość wniesienia środka odwoławczego na postanowienia sądu, zamykające drogę do wydania wyroku. Odwołujący się podniósł, że przyjęcie wykładni prezentowanej w zaskarżonym zarządzeniu z dnia 6 kwietnia 2009 r. przez Prezesa Sądu Apelacyjnego, prowadziłoby do wniosku, że uchwały sądu dyscyplinarnego w przedmiotowym zakresie są generalnie niezaskarżalne, zarówno przez rzecznika dyscyplinarnego, jak i samego sędziego (w sytuacji, gdyby wydano uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej). Skarżący zaznaczył również, że pomimo utraty mocy przez powołany wyżej art. 80d ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, z samego brzmienia art. 110 § 2, w zestawieniu z art. 110 § 1 tej ustawy wynika, że sądem dyscyplinarnym w drugiej instancji, także w zakresie uchwał podejmowanych przez sąd dyscyplinarny w trybie art. 80 § 1, jest Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest uzasadnione.

Zagadnienie dopuszczalności zaskarżenia uchwały sądu dyscyplinarnego w sprawie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej rozpoznawał już Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08, (R-OSNwSD 2008, poz. 5). Z przyjętego w uzasadnieniu tej uchwały poglądu prawnego wynika, że skoro sprawy, o których mowa w art. 80 p.u.s.p., rozpoznają sądy dyscyplinarne (art. 110 p.u.s.p.), a sądy te stosują – w kwestiach nieuregulowanych – odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 p.u.s.p.), zatem respektują art. 425 § 1 k.p.k., dający stronom prawo do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji, nadto skoro na akcesoryjne rozstrzygnięcie o zawieszeniu w czynnościach sędziemu przysługuje zażalenie (art. 131 § 4 p.u.s.p.), to (a minori ad maius) oczywiste jest, że na główne orzeczenie zawarte w uchwale przysługuje także zażalenie.

Powyższy pogląd pozostaje w zgodzie z dotychczasowym, dominującym, stanowiskiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmującym, że sąd dyscyplinarny, rozpoznając wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności

karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie, stosuje, w zakresie nieuregulowanym przez art. 80 p.u.s.p., odpowiednio przepisy rozdziału trzeciego – działu II p.u.s.p., zaś w zakresie nimi nieuregulowanym odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Stanowisko to uzyskało także potwierdzenie w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009/7/51, według której, w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego.

W uzasadnieniu tej uchwały, odnośnie do kwestii będącej bezpośrednio przedmiotem obecnego postępowania, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w zakresie prawa do zaskarżenia uchwały wydanej w postępowaniu toczącym się w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziego sądu powszechnego należy stosować, w drodze analogii, art. 49 § 3 ustawy o Sądzie Najwyższym, a w pozostałym zakresie nieuregulowanym w art. 80 p.u.s.p., także w drodze analogii, przepisy art. 30 § 6 i 70 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, odsyłające do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym i do Kodeksu postępowania karnego.

Wobec powyższego należy uznać, że zaskarżone zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 1 kwietnia 2009 r. zostało wydane z obrazą wskazanych powyżej przepisów.

Z tych względów orzeczono jak w uchwale na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

61
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy
Z DNIA 14 LIPCA 2009 R.
SNO 42/09

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Kazimierz Jaśkowski.
Protokolant: Marek Jaślikowski.

Sprawę wywołano o godzinie 10:00.

W tym miejscu nastąpiła zmiana protokolanta. W miejsce wyznaczonego dotychczas Marka J., asystenta sędziego, wstępuje st. inspektor z Wydziału VI Izby Karnej SN. Powyższa zmiana następuje po zarządzonej przerwie w związku z wnioskiem Marka J., złożonym przed zmianą protokolanta, o wyłączenie go od protokołowania rozprawy dyscyplinarnej, uzasadnionego wywodem zawartym w piśmie bez daty, skierowanym do Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, które jednocześnie przedłożył.

W powstałej sytuacji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił:

na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 144 § 1 k.p.k. zwolnić Marka J., asystenta sędziego Sądu Najwyższego od czynności protokołowania przebiegu rozprawy dyscyplinarnej.

U z a s a d n i e n i e

Obecnie obowiązujące przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie regulują samodzielnie kwestii sporządzenia protokołu rozprawy dyscyplinarnej, w tym tego, kto ten protokół spisuje. Przepis § 2 art. 111 u.s.p., który wykonanie tej czynności powierzał tylko sędziemu wyznaczonemu przez prezesa sądu dyscyplinarnego został uchylony z dniem 1 stycznia 2003 r. (ustawa z dnia 23 listopada 2002 r., Dz. U. Nr 240, poz. 2052). W tej sytuacji, zgodnie z treścią art. 128 u.s.p., odpowiednie zastosowanie w tej kwestii mają przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Z brzmienia art. 144 § 1 k.p.k. wynika, że protokół rozprawy spisuje aplikant lub pracownik sekretariatu, a może go też spisać asesor sądowy, jeżeli nie należy do składu

orzekającego. Nie budzi kontrowersji stwierdzenie, że unormowanie to statuuje zasadę, w myśl której tylko wskazane w nim wyraźnie osoby mogą sporządzać protokół rozprawy.

W nawiązaniu do powyższego należy zauważyć, że Marek J., wskazany do protokołowania przebiegu niniejszej rozprawy dyscyplinarnej jest zatrudniony na stanowisku asystenta sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej. Wobec tego, że asystent sędziego nie został wskazany w katalogu osób wymienionych w art. 144 § 1 k.p.k., a bez wątpienia nie jest on aplikantem ani asesorem, rozważenia tylko wymaga, czy może on być traktowany jako pracownik sekretariatu, a przez to jako osoba uprawniona do sporządzenia omawianego protokołu.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podstaw do takiego wnioskowania nie dają przepisy ustrojowe i organizacyjne regulujące działalność Sądu Najwyższego, jak również sądów powszechnych. Należy do nich zaliczyć: unormowania ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) – w szczególności art. 3 § 2, art. 33 § 4 i art. 51, przepisy regulaminu Sądu Najwyższego (M.P. z 2003 r., Nr 57, poz. 898) – zwłaszcza § 27 ust. 1 i 2 oraz przepisy rozdz. 11, jak również unormowania rozdz. 4 u.s.p. (szczególnie art. 155 u.s.p.), także w zestawieniu z uregulowaniem rozdz. 5 u.s.p., wreszcie przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu i sposobu wykonywania czynności przez asystentów sędziów (Dz. U. Nr 192, poz. 1613). Przekonują one bowiem, że stanowisko asystenta sędziego jest stanowiskiem całkiem wyodrębnionym w strukturze organizacyjnej izb Sądu Najwyższego, a także sądów powszechnych. W szczególności trzeba zauważyć, że w myśl § 27 ust. 1 i 2 regulaminu SN, w izbie Sądu Najwyższego działa sekretariat, którym kieruje kierownik sekretariatu izby; są w niej ponadto zatrudnieni asystenci sędziego, jak również pracownicy administracyjni i obsługi (przełożonym tylko tych ostatnich jest kierownik sekretariatu izby). Jednocześnie w zakresie obowiązków asystenta sędziego mieści się wykonywanie zadań zlecanych przez sędziego SN, wymienionych przykładowo w § 61 regulaminu, żadne z nich jednak nie wiąże się z protokołowaniem przebiegu rozprawy (to samo dotyczy asystenta sędziego sądu powszechnego). Najogólniej można powiedzieć, że zadania asystenta sędziego sprowadzają się do niesienia mu pomocy w przygotowywaniu spraw do rozstrzygnięcia oraz sporządzanie projektów uzasadnień i tez. Wprawdzie Prezes Sądu Najwyższego może też wyznaczyć asystentowi inny zakres czynności (§ 60 ust. 1 regulaminu SN), a wydaje się też niepozbawiona sensu możliwość zlecenia przez sędziego Sądu Najwyższego jego asystentowi protokołowania przebiegu rozprawy, lecz jest wielce problematyczne, czy w takich wypadkach asystent zyskałby atrybut pracownika sekretariatu, wymagany przepisem art. 144 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Powyższe prowadzi do wniosku, że asystent sędziego jest osobą nieuprawnioną do sporządzenia protokołu rozprawy dyscyplinarnej, co uzasadnia decyzję o zwolnieniu Marka J., asystenta sędziego Sądu Najwyższego, od wykonania tej czynności. Należy do-

dać, że nie ma podstaw do podjęcia postanowienia o wyłączeniu protokolanta w myśl przepisu art. 128 u.s.p. w zw. z art. 146 § 1 k.p.k. Powody wyłączenia wskazane w art. 40 k.p.k. i art. 41 § 1 k.p.k., mogą być bowiem przedmiotem rozważań tylko w stosunku do osoby uprawnionej do wykonania omawianej czynności. Wobec tego jednak, że wskazana okoliczność wyniknęła w trakcie rozprawy, a wyznaczony asystent złożył formalny wniosek, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za niezbędne podjęcie rozstrzygnięcia, jak na wstępie. (...)

62
WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R.
SNO 43/09

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.
Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Marek Sychowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2009 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionemu karę upomnienia;
kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 lutego 2009 r. uznał, że sędzia Sądu Okręgowego dopuścił się przewinienia polegającego na tym, że nienależycie wykonał obowiązki służbowe zastępcy Przewodniczącego III Wydziału Penitencjarnego i Nadzoru nad Wykonaniem Orzeczeń Karnych Sądu Okręgowego, czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 46 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – „p.u.s.p.”), w ten sposób, że: wyznaczył jako przewodniczącego sądu w składzie jednoosobowym w postępowaniu odwoławczym nieuprawnionego do orzekania w tym charakterze sędziego Sądu Rejonowego, delegowanego do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym zarządzeniami;

a) z dnia 3 lipca 2007 r. w sprawach o sygn. akt: II Kzw 178/07, II Kzw 147/07, II Kzw 148/07, II Kzw 180/07, II Kzw 161/07, II Kzw 162/07, II Kzw 181/07;

b) z dnia 5 września 2007 r. w sprawach o sygn. akt: III Kzw 200/07, III Kzw 201/07, III Kzw 202/07, III Kzw 203/07; III Kzw 205/07, III Kzw 206/07, III Kzw 207/07;

c) z dnia 21 września 2007 r. w sprawach o sygn. akt: III Kzw 227/07, III Kzw 228/07, III Kzw 229/07, III Kzw 230/07;

d) z dnia 24 września 2007 r. w sprawach o sygn. akt: III Kzw 231/07, III Kzw 232/07, III Kzw 233/07, III Kzw 234/07, III Kzw 235/07;

e) z dnia 1 października 2007 r. w sprawach o sygn. akt: III Kzw 274/07, III Kzw 267/07, III Kzw 236/07, III Kzw 237/07, III Kzw 243/07, III Kzw 238/07;

f) z dnia 17 października 2007 r. w sprawach o sygn. akt: III Kzw 263/07, III Kzw 265/07, III Kzw 266/07, III Kzw 268/07, III Kzw 269/07, III Kzw 185/07, III Kzw 244/07, tj. przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 p.u.s.p. i przyjmując, że jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 p.u.s.p. odstąpił od wymierzenia obwinionemu kary.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uzasadniając odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary, stwierdził, iż na tle przewinień służbowych z jakimi spotyka się orzecznictwo sądów dyscyplinarnych przewinienie przypisane obwinionemu można określić jako przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, bowiem brak mu takich cech jak wywołanie realnych konsekwencji w sferze majątkowej czy osobistej osób zainteresowanych, nie mówiąc już o takich przewinieniach służbowych, które mają postać przestępstwa, przez co ich szkodliwość społeczna jest znaczna. Odstępując od wymierzenia obwinionemu kary Sąd miał nadto na uwadze takie okoliczności, jak znaczne obciążenie obwinionego obowiązkami służbowymi w czasie, kiedy doszło do popełnienia przez niego przewinienia służbowego (potwierdzone uwagami powizytacyjnymi co do celowości zwiększenia obsady wydziału) oraz jego wieloletnią i nienaganną pracę w wymiarze sprawiedliwości.

Od wyroku opisanego na wstępie Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionego. Powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 p.u.s.p. Na uzasadnienie tego zarzutu Minister wskazał na nieuwzględnienie, że następstwem przewinienia obwinionego była konieczność wznowienia z urzędu postępowania w kilkudziesięciu sprawach. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Popełnienie przez obwinionego sędziego przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przewinienia służbowego nie budzi wątpliwości.

Minister Sprawiedliwości w uzasadnieniu odwołania trafnie wskazał, że pojęcie „przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi”, użyte w art. 109 § 5 p.u.s.p., podobnie jak występujące w prawie karnym pojęcie „wypadku mniejszej wagi”, nie zostały przez ustawodawcę zdefiniowane. Ich interpretację pozostawiono orzecznictwu i doktrynie. Jak powszechnie przyjmuje się, przy ocenie, czy dany czyn jest przypadkiem mniejszej wagi należy brać pod uwagę zarówno okoliczności przedmiotowe jak i podmiotowe czynu. Jedynie wszechstronna ich ocena może doprowadzić do prawidłowej kwalifikacji przewi-

nienia dyscyplinarnego jako przewinienia mniejszej wagi. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odniósł się do okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu przypisanego obwinionemu, ale uczynił to przede wszystkim w kontekście rozważań, których celem było ustalenie, czy czyn stanowił oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, przy czym nie uwzględnił wszystkich istotnych okoliczności ważnych dla oceny, czy przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu może być uznane za przewinienie mniejszej wagi.

Jak zasadnie zarzucił Minister Sprawiedliwości, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wziął pod uwagę, że następstwem czynu przypisanego obwinionemu była konieczność wznowienia z urzędu postępowania w kilkudziesięciu sprawach. Wznowienie postępowania wiązało się zaś z potrzebą zaangażowania sędziów do ponownego rozpoznania spraw i przeznaczeniem na ich rozpoznanie czasu, który mógł zostać wykorzystany do rozpoznania spraw bieżących, a także z ponownym wezwaniem tych samych osób i koniecznością wydatkowania dodatkowych środków. Wznowienie postępowania stwarza w społeczeństwie wrażenie niestabilności prawomocnych orzeczeń i tym samym zmniejsza zaufanie do władzy sądowniczej, a zawinione zachowanie sędziego, które jest powodem wznowienia postępowania godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości.

Uwzględnienie, jako następstwa czynu przypisanego obwinionemu, konieczności wznowienia postępowania w kilkudziesięciu sprawach, nie pozwala na zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego popełnionego przez obwinionego jako przewinienie mniejszej wagi (art. 109 § 5 p.u.s.p.).

Dopuszczając się przewinienia służbowego obwiniony niewątpliwie nie kierował się złą wolą. Motywem jego działania było spowodowanie sprawnego rozpoznania spraw wymagających załatwienia w wydziale, w którym pełnił obowiązki zastępcy przewodniczącego. Jego zawinienie polegało jedynie na niezachowaniu przy podejmowaniu decyzji o wyznaczeniu jako przewodniczącego sądu w składzie jednoosobowym w postępowaniu odwoławczym należytej dbałości w ustaleniu zakresu czynności, które mógł wykonywać sędzia delegowany. Okoliczności te oraz znaczne obciążenie obwinionego obowiązkami służbowymi w czasie, w którym doszło do popełnienia przewinienia oraz jego wieloletnia, nienaganna praca w wymiarze sprawiedliwości uzasadniają wymierzenie mu kary upomnienia. Jest to najłagodniejsza z kar przewidzianych w art. 109 § 1 p.u.s.p., ale w przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dostatecznym stopniu spełni w stosunku do obwinionego cel kary dyscyplinarnej.

Kierując się przytoczonym względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 133 p.u.s.p.

63
WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R.
SNO 44/09

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.
Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Marek Sychowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2009 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionemu karę upomnienia;
kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 lutego 2009 r. uznał, że sędzia Sądu Okręgowego dopuścił się przewinienia polegającego na tym, że wykonał nienależycie obowiązki służbowe Przewodniczącego III Wydziału Penitencjarnego i Nadzoru nad Wykonaniem Orzeczeń Karnych Sądu Okręgowego, czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 46 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – „p.u.s.p.”), w ten sposób, że:

a) w pierwszej połowie 2007 r. podjął decyzję o wyznaczeniu w dniach 27 lipca 2007 r., 25 września 2007 r., 30 sierpnia 2007 r., 11 października 2007 r., 19 października 2007 r., 26 października 2007 r., 21 listopada 2007 r. posiedzeń w sprawach odwoławczych w postępowaniu wykonawczym – „Kzw” – w składzie jednoosobowym dla nieuprawnionego do orzekania w tym charakterze sędziego Sądu Rejonowego delegowanego do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym;

b) wyznaczył, jako przewodniczącego sądu w składzie jednoosobowym w postępowaniu odwoławczym, nieuprawnionego do orzekania w tym charakterze, sędziego Sądu Rejonowego delegowanego do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym zarządzeniami z dnia 20 lipca 2007 r. w sprawach o sygn. akt: II Kzw 137/07, II Kzw 176/07, II Kzw 177/07, II Kzw 179/07, II Kzw 183/07, II Kzw 184/07, tj. przewinienia

służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 p.u.s.p. i przyjmując, że jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 p.u.s.p. odstąpił od wymierzenia obwinionemu kary.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uzasadniając odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary, stwierdził, iż na tle przewinień służbowych z jakimi spotyka się orzecznictwo sądów dyscyplinarnych, przewinienie przypisane obwinionemu można określić jako przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, bowiem brak mu takich cech jak wywołanie realnych konsekwencji w sferze majątkowej czy osobistej osób zainteresowanych, nie mówiąc już o takich przewinieniach służbowych, które mają postać przestępstwa, przez co ich szkodliwość społeczna jest znaczna. Odstępując od wymierzenia obwinionemu kary Sąd miał nadto na uwadze takie okoliczności, jak znaczne obciążenie obwinionego obowiązkami służbowymi w czasie, kiedy doszło do popełnienia przez niego przewinienia służbowego (potwierdzone uwagami powizytacyjnymi co do celowości zwiększenia obsady wydziału) oraz jego wieloletnią i nienaganną pracę w wymiarze sprawiedliwości, nagrodzoną we wrześniu 2008 r. medalem Ministra Sprawiedliwości, a w październiku 2008 r. srebrną odznaką za zasługi w pracy penitencjarnej.

Od wyroku opisanego na wstępie Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionego. Powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 p.u.s.p. Na uzasadnienie tego zarzutu Minister wskazał na nieuwzględnienie, że następstwem przewinienia obwinionego była konieczność wznowienia z urzędu postępowania w kilkudziesięciu sprawach. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Popełnienie przez obwinionego sędziego przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przewinienia służbowego nie budzi wątpliwości.

Minister Sprawiedliwości w uzasadnieniu odwołania trafnie wskazał, że pojęcie „przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi”, użyte w art. 109 § 5 p.u.s.p., podobnie jak występujące w prawie karnym pojęcie „wypadku mniejszej wagi”, nie zostały przez ustawodawcę zdefiniowane. Ich interpretację pozostawiono orzecznictwu i doktrynie. Jak powszechnie przyjmuje się, przy ocenie, czy dany czyn jest przypadkiem mniejszej wagi należy brać pod uwagę zarówno okoliczności przedmiotowe jak i podmiotowe czynu. Jedynie wszechstronna ich ocena może doprowadzić do prawidłowej kwalifikacji przewinienia dyscyplinarnego jako przewinienia mniejszej wagi. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odniósł się do okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu przypisanego obwinionemu, ale uczynił to przede wszystkim w kontekście rozważań, których celem było ustalenie, czy czyn stanowił oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa przy czym nie uwzględnił wszystkich

istotnych okoliczności istotnych dla oceny, czy przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu może być uznane za przewinienie mniejszej wagi.

Jak zasadnie zarzucił Minister Sprawiedliwości, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wziął pod uwagę, że następstwem czynu przypisanego obwinionemu była konieczność wznowienia z urzędu postępowania w kilkudziesięciu sprawach. Wznowienie postępowania wiązało się zaś z potrzebą zaangażowania sędziów do ponownego rozpoznania spraw i przeznaczeniem na ich rozpoznanie czasu, który mógł zostać wykorzystany do rozpoznania spraw bieżących, a także z ponownym wezwaniem tych samych osób i koniecznością wydatkowania dodatkowych środków. Wznowienie postępowania stwarza w społeczeństwie wrażenie niestabilności prawomocnych orzeczeń i tym samym zmniejsza zaufanie do władzy sądowniczej, a zawinione zachowanie sędziego, które jest powodem wznowienia postępowania godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości.

Uwzględnienie, jako następstwa czynu przypisanego obwinionemu, konieczności wznowienia postępowania w kilkudziesięciu sprawach, nie pozwala na zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego popełnionego przez obwinionego za przewinienie mniejszej wagi (art. 109 § 5 p.u.s.p.).

Dopuszczając się przewinienia służbowego obwiniony niewątpliwie nie kierował się złą wolą. Motywem jego działania było spowodowanie sprawnego rozpoznania spraw wymagających załatwienia w Wydziale, w którym pełnił obowiązki Przewodniczącego. Jego zawinienie polegało jedynie na niezachowaniu przy podejmowaniu decyzji o wyznaczeniu posiedzeń i wyznaczeniu jako przewodniczącego sądu w składzie jednoosobowym w postępowaniu odwoławczym należytej dbałości w ustaleniu zakresu czynności, które mógł wykonywać sędzia delegowany. Okoliczności te oraz znaczne obciążenie obwinionego obowiązkami służbowymi w czasie, w którym doszło do popełnienia przewinienia oraz jego wieloletnia, nienaganna praca w wymiarze sprawiedliwości, oceniana jako zasługująca na wyróżnienie, uzasadniają wymierzenie mu kary upomnienia. Jest to najłagodniejsza z kar przewidzianych w art. 109 § 1 p.u.s.p., ale w przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dostatecznym stopniu spełni w stosunku do obwinionego cel kary dyscyplinarnej.

Kierując się przytoczonym względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 133 p.u.s.p.

64
WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R.
SNO 45/09

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.
Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2009 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 marca 2009 r., sygn. akt (...)

utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 3 marca 2009 r., ASD (...), uznał obwinioną asesor Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 22 lipca 2008 r. w A., pełniąc obowiązki asesora sądowego w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego, dopuściła się nieumyślnie oczywistej i rażącej obrazy art. 576 § 2 k.p.k. w ten sposób, że orzekając jednoosobowo w sprawie skazanej Maliki A. o wydanie wyroku łącznego (sygn. akt II K 144/08), w wydanym wyroku łącznym, gdzie sąd wymierzył karę łączną 7 miesięcy pozbawienia wolności niższą od sumy okresów odbytych już i ulegających połączeniu kar pozbawienia wolności orzeczonych w sprawach objętych wyrokiem łącznym nie wydała niezwłocznie zarządzenia o zwolnieniu skazanej, powodując tym bezpodstawne przebywanie przez skazaną Malikę A. w zakładzie karnym w okresie od dnia 22 lipca 2008 r. do dnia 22 sierpnia 2008 r., tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 117, poz. 753 z późn. zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cyt. ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołanie wniosła obwiniona, zarzucając mu: naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. mające wpływ na treść wyroku poprzez nieuwzględnienie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, przemawiającego zarówno na korzyść jak i na niekorzyść obwinionej (wyjaśnień obwinionej i treść załączonych przez obwinioną dokumentów) a w konsekwencji błędnego ustalenia, iż obwiniona jest winna przypisanego jej przewinienia służbowego; naruszenie art. 424 § 1 pkt 2 w zw. z art. 9 § 2 k.k. w zw.

z art. 128 u.s.p. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz obrazę przepisów prawa karnego materialnego, a to art. 9 § 2 k.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez niewskazanie przypisanej obwinionej formy zawinienia nieumyślnego.

Asesor Sądu Rejonowego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od stawianego jej zarzutu, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest nieuzasadnione.

Ustalenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji dotyczące strony przedmiotowej przypisanego obwinionej przewinienia służbowego są w sprawie niesporne. Asesor Sądu Rejonowego nie kwestionuje bowiem, iż wymierzona w sprawie skazanej Maliki A. kara łączna 7 miesięcy pozbawienia wolności była niższa od sumy okresów odbytych już i ulegających połączeniu kar pozbawienia wolności orzeczonych w sprawach objętych wyrokiem łącznym, i że w tej sytuacji nie wydała niezwłocznie zarządzenia o zwolnieniu skazanej stosownie do art. 576 § 2 k.p.k.

Zawarte w odwołaniu zarzuty dotyczą wyłącznie strony podmiotowej zarzucanego jej uchybienia i sprowadzają się w istocie do próby ekskulpacji obwinionej z powołaniem się na okoliczność nadmiernego przeciążenia pracą. Choć obwiniona w odwołaniu wiele miejsca poświęca zarzutowi niesprecyzowania formy przypisanej jej winy nieumyślnej i niewyjaśnienia, czy zarzuca się jej lekkomyślność, czy niedbalstwo, to w istocie polemika z rozstrzygnięciem Sądu sprowadza się do stwierdzenia, iż nie wziął on pod uwagę okoliczności, na które skarżąca wskazywała w swych wyjaśnieniach a dotyczące jej przemęczenia spowodowanego skumulowaniem się obowiązków orzeczniczych w dwóch wydziałach.

Oba te zarzuty są bezpodstawne.

Po pierwsze należy wskazać, iż wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał w uzasadnieniu wyroku na brak świadomości obwinionej co do rozmiaru wykonanych do chwili wydania wyroku łącznego kar i uznał, iż wynikało to z nie dość uważnej lektury akt sprawy. Tym samym przypisał obwinionej winę w postaci nieświadomej nieumyślności, określanej także jako niedbalstwo.

Po drugie, również wbrew twierdzeniom obwinionej, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wiele miejsca poświęcił okoliczności przeciążenia asesor obowiązkami orzeczniczymi. Podkreślił, że obwiniona była obciążona nimi w poważnym stopniu jeśli zważyć na jej mniejsze doświadczenie (była asesorem od ponad roku). Podniósł, iż w dniach od 19 do 25 lipca 2008 r. pełniła dyżur aresztowy, a nadto orzekała 4 razy w tygodniu zarówno w sprawach z zakresu prawa karnego, jak i w sprawach z zakresu prawa rodzinnego i nieletnich, która to dziedzina była nowa dla obwinionej, ponieważ do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich została przeniesiona od dnia 1 lipca 2008 r. Nadto Sąd zważył, iż obwiniona w dniu 22 lipca 2008 r. kiedy to orzekając w sprawie wymiaru kary łącznej

Maliki A. dopuściła się naruszenia art. 576 § 2 k.p.k., rozpoznawała zarówno sprawy rodzinne, jak i karne (8 spraw karnych i 5 spraw z zakresu prawa rodzinnego), których godziny rozpoczęcia rozpraw były częściowo tożsame. Biorąc to wszystko pod uwagę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pomimo stwierdzenia, iż uchybienie obwinionej było rażące uznał za odpowiednią najłagodniejszą z kar dyscyplinarnych – karę upomnienia.

Ocenę tę w pełni podziela Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny.

Należy zgodzić się z opinią Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że ustalenie okresów dotychczas odbytych kar podlegających połączeniu jest istotną okolicznością dla postępowania w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Stwierdzenie tej okoliczności nie wymagało żmudnych i czasochłonnych prac, lecz sprowadzało się do przeglądu akt sprawy liczącej kilkanaście kart i zawartej tam opinii o skazanej, która była istotnym dowodem dla postępowania. Niezbadanie tego dokumentu z należytą starannością i niezwrócenie uwagi na wskazany w nim okres zaliczony na poczet kary od dnia 22 listopada 2007 r. do 13 lutego 2008 r. przesądza o spełnieniu kryterium winy nieumyślnej w postaci niezachowania przez obwinioną wymaganej w danych okolicznościach ostrożności (art. 9 § 2 k.k.). Zachowanie to doprowadziło do oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa a to art. 576 § 2 k.p.k., którego wykładnia, wobec jednoznaczności przepisu, nie nasuwa żadnych problemów interpretacyjnych i wypełniło tym samym znamiona przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, tak jak Sąd Apelacyjny, stoi na stanowisku, że waga naruszonych zachowaniem obwinionej interesów jest bardzo znaczącą. Skutkiem naruszenia art. 576 § 2 k.p.k. było bowiem bezpodstawne pozbawienie wolności strony postępowania przez miesiąc i tym samym przyniosło poważny uszczerbek dla autorytetu i zaufania, jakim powinny się cieszyć organy wymiaru sprawiedliwości dla prawidłowego spełnienia swej funkcji. Orzeczenie w tym przypadku najłagodniejszej z kar dyscyplinarnych, według oceny Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, przesądza o tym, iż Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w istotnym stopniu wziął pod uwagę podnoszone przez obwinioną i ustalone w toku postępowania okoliczności związane z jej nadmiernym obciążeniem skutkującym znacznym przemęczeniem w dniu popełnienia przewinienia służbowego.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.

65
WYROK Z DNIA 22 LIPCA 2009 R.
SNO 46/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami złożonymi przez obwinioną i jej obrońcę od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2009 r., sygn. akt (...)

orzekł:
1) zaskarżony wyrok utrzymać w mocy;
2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 marca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego w A. winną tego, że orzekając w VI Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w B. uchybiła godności urzędu w ten sposób, że:
- w dniu 19 grudnia 2007 r. świadczyła pracę na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu (...) w A., kiedy w tym samym czasie złożyła w Sądzie Rejonowym w B. zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy,
- w dniu 1 marca 2008 r. zaniechała podjęcia czynności w trakcie pełnienia dyżuru aresztowego ani też nie przedsięwzięła żadnych działań zmierzających do przekazania obowiązków płynących z tego tytułu innemu sędziemu,

to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Nadto stwierdził, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku wniosła obwiniona i jej obrońca.

Obwiniona sędzia zarzuciła temu wyrokowi:
1) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 171 § 1 k.p.k., art. 174 k.p.k. statuujących zasady procesowe: prawdy materialnej, obiektywizmu, prawa do obrony i swobodnej oceny dowodów poprzez:

- dokonanie dowolnej i wybiórczej, a nie swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów przy pominięciu okoliczności przemawiających na jej korzyść;
- bezkrytyczne przyjęcie, że będąc niezdolną do pracy i mając wysoką gorączkę była w stanie powiadomić o tym fakcie przełożonych i podjąć czynności w trakcie dyżuru aresztowego w dniu 1 marca 2008 r. w godzinach poprzedzających godz. 18.00;
- nie odniesienie się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym dokumentów i częściowo zeznań świadków P. S. i M. C. na okoliczność jej stanu zdrowia w dniach 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r., do jej wyjaśnień i dokumentacji leczenia, że w dniu 1 marca 2008 r. była chora;
- ograniczenie możliwości swobodnego składania wyjaśnień w toku przewodu sądowego, poprzez przerywanie jej wypowiedzi i protokołowanie jedynie odpowiedzi na zadawane jej przez Sąd pytania,

a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, co doprowadziło do niezasadnego wnioskowania o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, jak też błędnego wnioskowania o jej winie;

2) obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 82 § 1 i 2, art. 107 § 1 u.s.p., § 16 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, polegającego na:
   - niezasadnym przyjęciu, że przeprowadzone dowody pozwalają na uznanie, iż dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a czyny polegające na tym, że w dniu 19 grudnia 2007 r. świadczyła pracę na Uniwersytecie (...) w A., podczas gdy w tym samym czasie przedstawiła zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy i była nieobecna w Sądzie Rejonowym oraz na tym, że zaniechała podjęcia czynności w trakcie dyżuru aresztowego w dniu 1 marca 2008 r. wyczerpują znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu powołanego przepisu,
   - pominięciu, że na skutek postępowania w dniu 19 grudnia 2007 r. i w dniu 1 marca 2008 r. strony nie poniosły żadnej szkody, oraz że w jej postępowaniu brak szczególnego znamienia działania nacechowanego napięciem złej woli, brak także zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Nadto „na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. zaskarżyła uzasadnienie wyroku w zakresie w którym:

a) pomija dowody świadczące o jej niewinności: a to fakt niezdolności do pracy w sądzie w dniu 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r., spowodowania konfliktu obowiązków w sądzie i na uczelni przez Prezesa Sądu w sytuacji kiedy inni sędziowie poza nią mogli zastąpić sędziego M. K., pominięcie faktu jej choroby w dniu 1 marca 2008 r., niezwłocznego przeproszenia sędziego P. S., przyjęcia przeprosin, zastąpienia go na jego dyżurze, incydentalnego charakteru nieodebrania telefonu w trakcie dyżuru aresztowego we właściwym czasie, zamiaru odbycia posiedzenia aresztowego w tym samym dniu,

b) stwierdza, że „obwiniona nie wykazała szczególnego zaangażowania w pracy, nie posłuchała Prezesa Sądu aby w inny sposób ustawiła plan zajęć na uczelni, tak by nie kolidowały one z pracą w sądzie”,
c) stwierdza, że „w toku rozprawy dyscyplinarnej obwiniona zachowywała się butnie”,
d) stwierdziła, że „obwiniona przedkłada karierę poza sądem ponad interes wymiaru sprawiedliwości”,
e) stwierdzono, że „treść wyjaśnień obwinionej nie była związana bezpośrednio z treścią zarzutów”,
f) w zakresie w jakim uzasadnienie nie zawiera w ogóle ocen, co do faktów i okoliczności korzystnych dla obwinionej (co do jej obowiązkowości, niekonfliktowości w pracy w Sądzie w N. i A., posiadanych kwalifikacji, uprzedniej niekaralności, pozytywnych ocen dokonywanych przez sędziego wizytatora),
g) stwierdza, że „zachowania obwinionej zostały negatywnie odebrane w środowisku prawniczym”,
h) stwierdza, że „nie przekonuje tłumaczenie, że prowadzenie zajęć ze studentami, nie było znacznym obciążeniem dla zdrowia podczas gdy orzekanie na sesji przekroczyło jej możliwości wobec schorzenia gardła”,
i) stwierdza, że zachowanie w dniu 1 marca 2008 r. jest wyrazem „nieodpowiedzialności obwinionej i braku zrozumienia naganności postępowania”,
j) stwierdza, że „obwiniona nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego nie odebrał telefonu jej małżonek” w sytuacji, gdy sąd nie ustalił czy przebywał on z nią w dniu 1 marca 2008 r.,
k) stwierdza, że zdarzenie z dnia 1 marca 2008 r. „dowodzi nierzetelności, braku profesjonalności, lekceważenia obowiązków i narusza powagę stanowiska sędziego na służbie”,
l) stwierdza, że obwiniona nie odbierając telefonów w godzinach przedpołudniowych dnia 1 marca 2008 r. „nadszarpnęła autorytet wymiaru sprawiedliwości”, ponieważ nieodebranie telefonu było wynikiem stanu zdrowia, nie zaś celowym działaniem mającym na celu godzenie w dobro Sądu Rejonowego w B.”

i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku oraz zawartych w uzasadnieniu wyroku ocen oraz uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

Obrońca obwinionej w swoim odwołaniu podniósł zaś zarzut:

obrazy przepisów prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. poprzez uznanie, że nie odebranie telefonu w trakcie dyżuru aresztowego w dniu 1 czerwca 2008 r., jak też prowadzenie zajęć w dniu 19 grudnia 2007 r. na Uniwersytecie (...) w A. ze studentami w trakcie pobytu na zwolnieniu lekarskim stanowiło uchybienie godności urzędu sędziego, skutkujące wymierzeniem kary dyscyplinarnej w postaci nagany i wniósł o:

zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych.

Po rozpoznaniu tych odwołań Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Są one bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Żaden bowiem z podniesionych w nich zarzutów nie jest trafny. Tak z punktu widzenia wymogów karnej ustawy procesowej, mającej odpowiednie – w myśl art. 128 u.s.p. – zastosowanie, jak też faktów rzeczywiście w sprawie stwierdzonych.

Przystępując do ich szczegółowej oceny już na wstępie odnotować należy brak spójności i wadliwość redakcji zarzutów sformułowanych w odwołaniu obwinionej. Wypada zatem przypomnieć, że będąca podstawą zarzutu odwoławczego określonego w art. 438 pkt 1 k.p.k. obraza prawa materialnego może tylko polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego musi być połączone z akceptacją dotychczasowych ustaleń faktycznych. Sama istota obrazy prawa materialnego sprowadza się przecież do wadliwej subsumpcji normy prawnej do niespornego stanu faktycznego. W sytuacji w której – według sformułowanego przez skarżącego zarzutu – ten stan faktyczny nie został należycie ustalony, to nie może on skutecznie równocześnie kwestionować zasadności oceny prawnokarnej. Tej można wszak prawidłowo dokonać tylko po ustaleniu prawdziwych okoliczności zdarzenia będącego przedmiotem osądu.

Tymczasem odwołanie obwinionej tych wymogów nie respektuje. Zarzuca bowiem zaskarżonemu orzeczeniu i rażące naruszenie prawa procesowego, którego następstwem był błąd w ustaleniach faktycznych, co do uznania jej sprawcą przewinienia dyscyplinarnego, i – równocześnie – obrazę prawa materialnego poprzez niezasadne przyjęcie, że przypisane jej zachowania z dnia 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r. „wyczerpują znamiona przewinienia dyscyplinarnego”. Kwestionując swoją winę i charakter towarzyszącego jej wówczas zamiaru, obwiniona nie pamięta jednak o tym, że odtworzenie zamiaru sprawcy danego czynu zawsze dokonuje się poprzez ustalenia faktyczne. Stąd też podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego w związku z kwestionowaniem zamiaru, czy jego postaci, uznać można tylko za całkowicie bezzasadne.

Niezależnie od tych zauważalnych w odwołaniu obwinionej błędów i niekonsekwencji w formułowaniu podniesionych w nim zarzutów, stwierdzić wypada zupełną dowolność i merytoryczną nietrafność pierwszego z nich. Żadnego bowiem z tych przepisów prawa procesowego, które wskazano w jego podstawie prawnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie naruszył. Jednoznacznie dowodzi tego zarówno analiza toku przebiegu postępowania i treści uzasadnienia orzeczenia tego Sądu, jak też ocena zasadności podniesionych przez obwinioną na uzasadnienie tego zarzutu argumentów. Wprost się do nich odnosząc, stwierdzić wypada, iż:

1) zarzut obrazy art. 7 k.p.k. tylko wówczas mógłby być zasadny, gdyby obwiniona wykazała iż dokonana przez sąd ocena zebranych w sprawie dowodów rzeczywiście nie respektuje reguł w tym przepisie wskazanych. W sytuacji w której sąd – tak jak ma to miejsce w ocenianym przypadku – dokonuje wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, która to ocena nie zawiera błędów natury faktycznej czy logicznej i zgodna jest z wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie sposób skutecznie zarzucić temu sądowi uchybienia normie art. 7 k.p.k.;
2) bezsporne jest, że obwiniona w obydwu uznanych za przewinienie służbowe przypadkach, zachowała się tak, jak to ustalił Sąd pierwszej instancji. Zaistnienie tych okoliczności bowiem sama przyznała. Kwestionuje jedynie ustalone powody takiego swojego wówczas zachowania, twierdząc w odwołaniu, że bezkrytycznie sąd przyjął, iż w dniu 1 marca 2008 r. „będąc niezdolną do pracy i mając wysoką gorączkę była w stanie powiadomić o tym fakcie przełożonych i podjąć czynności w trakcie dyżuru aresztowego”. Czyniąc tak, obwiniona nie dostrzegła jednak tych okoliczności ujawnionych w sprawie, które dowodzą bezzasadności tych jej stwierdzeń.
   W szczególności:
   a) Obwiniona różnie opisywała powody owego zachowania w dniu 1 marca 2008 r. Najpierw „tłumaczyła się w rozmowie z prezesem Sądu, że mąż zawiózł ją do szpitala, bo się źle czuła”, jakkolwiek „żadnego dokumentu potwierdzającego ten stan rzeczy nie okazała” (zeznania Prezes E. F.-B. – k. 34 v). Natomiast Prokuratorowi M. C. dnia 1 marca 2008 r. powiedziała, dzwoniąc do niego w tym dniu po godzinie 18^{00}, że „ma wysoką temperaturę, 40 stopni i jest w domu swojej mamy” (k. 175 v), a w pisemnych wyjaśnieniach stwierdziła, że „istotnie nie odebrała telefonu, gdyż w tym dniu była chora, miała wysoką gorączkę, po zażyciu leków na obniżenie temperatury (...) niezwłocznie zadzwoniła do Pana Prokuratora” (k. 74), zaś przed sądem dyscyplinarnym wyjaśniła wprost, że „nie wie jak to się stało, że nie odebrała telefonu od prokuratora” (k. 35).
   b) Dopiero w dniu 4 marca 2008 r. (a więc trzeciego dnia, po tak intensywnej – jak twierdzi – chorobie) udała się do lekarza, która udzieliła jej zwolnienia lekarskiego w okresie od dnia 5 do 11 marca 2008 r. (wyjaśnienia obwinionej – k. 74).
   c) Bezspornie, aż do godziny 18^{00} w dniu 1 marca 2008 r., zaniechała jakichkolwiek rozmów telefonicznych z prokuratorem, pomimo że wiedziała o dyżurze aresztowym i mogła się domyślać celu w jakim on próbował się z nią kilkakrotnie skontaktować.

Mając te ustalone okoliczności na względzie, a nadto oczywisty – w świetle doświadczenia życiowego – fakt możliwości powiadomienia telefonicznego przez obwinioną Prezesa Sądu o swojej niedyspozycji, w momencie gdy zaczęła ją odczuwać, nie sposób uznać by to kwestionowane przez nią ustalenie było rzeczywiście nietrafne.

Zupełnie chybione są też kolejne, podniesione przez obwinioną – w ramach pierwszego zarzutu – kwestie.

Nie jest bowiem prawdą, iż Sąd pierwszej instancji nie rozważał okoliczności dotyczących stanu zdrowia obwinionej w dniach 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r. Przeczą temu stosowne zapisy uzasadnienia jego wyroku. Niemniej jednak – w pełni zasadnie – uznał, że ten stan zdrowia obwinionej nie był wówczas taki, by rzeczywiście usprawiedliwiać ówczesne jej zachowania. Poprawności tego ustalenia dowodzą nadto następujące, także nie dostrzeżone przez obwinioną, okoliczności:

a) sam fakt, że mogła ona w dniu 19 grudnia 2007 r., a więc *de facto* w drugim dniu zwolnienia, podjąć zajęcia ze studentami;
b) to, że jej tłumaczenia o innym charakterze tych czynności i tym uwarunkowanych jej możliwościach zdrowotnych ich prowadzenia, zasadnie zostały uznane przez Sąd pierwszej instancji za niewiarygodne. Nie tylko dlatego, że nawet ten – przez nią opisany – sposób prowadzenia zajęć, powinien być dla jej (chorego wszak) gardła obciążający, ale również ze względu na to, że owego dnia 19 grudnia 2007 r. miała ona rozpoznawać sprawy wykonawcze, a więc takie, które – jak doświadczenie zawodowe uczy – wymagają porównywalnej „dyspozycji gardła";
c) to, że obwiniona sędzia zdecydowała się na zwolnienie lekarskie z pełną świadomością ówczesnej sytuacji kadrowej w macierzystym Wydziale i rodzaju spraw, które miała rozpoznawać. Istotne przy tym jest też to, że – poza przedłożeniem zwolnienia lekarskiego – nie starała się w żaden sposób całej sytuacji związanej z podjęciem przez nią w drugim dniu zwolnienia zajęć na uczelni wyjaśnić, czy wytłumaczyć, pomimo oczywistej niedopuszczalności takich zachowań godzących w elementarne obowiązki sędziego.

Nie jest także zasadny, podniesiony przez obwinioną, zarzut „ograniczenia możliwości swobodnego składania wyjaśnień". Przeczą mu bowiem zapisy protokołów sporządzonych na obu terminach rozprawy dyscyplinarnej. Znamienne jest, że składała ona wyjaśnienia w każdym z tych dni, przy czym niewątpliwie znaczna część jej spontanicznych wyjaśnień złożonych w dniu 27 marca 2009 r. nie dotyczyła stawianych jej zarzutów. Nadto sama zrezygnowała z prawa do złożenia wyjaśnień, odmawiając częściowo na rozprawie odpowiedzi na pytania Sądu i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 100v, 101v, 102v), wcześniej – w toku postępowania wyjaśniającego – decydując się tylko na złożenie wyjaśnień na piśmie (k. 69v), jakkolwiek na rozprawie zarzucając Zastępcy Rzecznika to, że jej „nie przesłuchał po przedstawieniu jej zarzutów" (k. 100v). W tej sytuacji ten – w tym miejscu omawiany – zarzut jawi się jako najzupełniej dowolny i nie uprawniony tym, co w istocie zaistniało na rozprawie dyscyplinarnej. Stwierdzić to tym bardziej wypada w sytuacji, w której obwiniona nie wystąpiła o sprostowanie protokołów z rozprawy w trybie art. 152 i 153 k.p.k. i art. 148 § 2 k.p.k., co pozwala przyjąć, że protokoły te odtwarzają wiernie przebieg odnotowanych w nich czynności i zdarzeń procesowych.

Nie jest również trafny, zawarty w odwołaniach obwinionej, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Byłby on skuteczny tylko wówczas gdyby zdołała ona wykazać, iż oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadają prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten bowiem – a tak jest w ocenianym przypadku – nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz powinno mu towarzyszyć wskazanie konkretnych uchybień, których to dopuścił się sąd przy ocenie zebranego materiału dowodowego w zakresie „prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego" (art. 7 k.p.k.). Zupełnie też chybiony jest trzeci z podniesionych w odwołaniu obwinionej zarzutów. Nie tylko nie określono jego rodzaju procesowego w kontekście jedynie dopuszczalnych – w świetle art. 438 i 439 k.p.k. zarzutów odwoławczych – ale ograniczono go w istocie do generalnego zakwestionowania poczynionych w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji ocen i ustaleń z punktu widzenia wysoce subiektywnych odczuć, w zdumiewająco (w realiach sprawy) bezkrytyczny sposób sformułowanych. Obwiniona pomimo, że „zaskarżyła uzasadnienie wyroku", nie podjęła nawet próby wykazania jego wadliwości – w kontekście wymogów art. 424 k.p.k. Tym samym, analizując treść tego zarzutu z zastosowaniem reguły interpretacyjnej określonej w art. 118 § 1 k.p.k., można jedynie stwierdzić, iż stanowi on inną, bądź uzupełniającą, postać do już wcześniej przez nią zgłoszonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Tak ten zarzut odczytując, oczywista staje się jego niesłuszność, skoro nie respektuje on (już wspomnianych) wymogów procesowych skuteczności tego rodzaju zarzutu odwoławczego i sprowadza się do czystej polemiki. Uzasadniono go bowiem tylko poprzez przedstawienie własnych, wysoce subiektywnych i niejednokrotnie wprost nierzetelnych racji (eksponowanie rzekomego „spowodowania konfliktu obowiązków w sądzie i na uczelni przez Prezesa Sądu" bez równoczesnego dostrzeżenia własnej, ewidentnej winy w spowodowaniu tej całej sytuacji).

Niezasadny jest także podniesiony w obydwu odwołaniach: obwinionej i jej obrońcy, zarzut obrazy prawa materialnego.

Niezależnie od poczynionych już na wstępie uwag co do poprawności jego sformułowania w odwołaniu obwinionej, należy zauważyć, iż wyrażony w tych to odwołaniach pogląd o braku w ustalonym przez Sąd pierwszej instancji zachowaniu obwinionej znamion deliktu dyscyplinarnego wskazanego w art. 107 § 1 u.s.p. jest całkowicie błędny. Nie ulega wszak wątpliwości, że ów opisany w tym przepisie delikt dyscyplinarny w postaci uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziowskiego obejmuje wszelkie inne zachowania sędziego (poza także w tym przepisie opisanymi przewinieniami służbowymi, z którymi wiąże oczywiste i rażące naruszenie prawa – stanowiące drugi rodzaj deliktu dyscyplinarnego), podejmowane podczas i w związku z wykonaniem służby sędziowskiej, jak i poza nią, w tym również w życiu prywatnym, które wywołują negatywną spo-

łeczną ocenę jako postępowania nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości, rzetelności, niezależności sędziego lub są wręcz gorszące dla postronnych obserwatorów. Te stawiane sędziemu – jako podmiotowi tak zaszczytnej i rozstrzygającej o życiu innych osób funkcji publicznej – obowiązki określa art. 82 § 2 u.s.p. stanowiąc, że „sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziowskiego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego". Równocześnie stosownie do § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (Załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 lutego 2003 r.) „sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów". Są to oczywiste powinności służby sędziowskiej, które wyznaczają też granice godności tego urzędu.

Jest ona utożsamiana z obowiązkiem dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, utrzymania nieposzlakowanego charakteru, a także strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego co mogłoby przynieść jej ujmę (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – Warszawa 2002, str. 231; J. R. Kubiak, J. Kubiak – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów – PS, 1994, nr 4, str. 3). Sankcją za niewypełnienie owych obowiązków, które obarczają każdego sędziego, jest między innymi odpowiedzialność dyscyplinarna za uchybienie godności sprawowanego przez niego urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.).

W świetle tych materialnoprawnych uwarunkowań należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona (przypisanym jej umyślnym wszak – czego dowodzi jego charakter) zachowaniem w dniach 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r. uchybiła godności urzędu. Powody takiej oceny prawno-dyscyplinarnej tych obydwu jej zachowań zostały przez Sąd pierwszej instancji wyartykułowane na stronach od 9 do 12 uzasadnienia jego wyroku. Argumentacja ta jest logiczna, kompletna, uwarunkowana ujawnionymi w sprawie okolicznościami, także i tymi które dotyczą oceny pracy obwinionej w czasie orzekania w Sądzie Rejonowym w B., dokonanej przez jej bezpośrednich przełożonych. Próby jej podważania podjęte w obydwu odwołaniach są nie przekonywujące, tak dlatego, że nie uwzględniają tego co w istocie odnośnie sposobu zachowania obwinionej w obu tych przypadkach Sąd pierwszej instancji ustalił, jego motywów i celu, jak również dlatego że eksponują okoliczności dla jego oceny mało lub w ogóle nieistotne, niekiedy czyniąc to w sposób, który nie przystoi odpowiedzialnemu, rzetelnemu sędziemu, a takie cechy wszak również kreują godność urzędu, który on sprawuje. Tak należało bowiem potraktować te eksponowane w obydwu odwołaniach próby zrzucania odpowiedzialności za zachowanie obwinionej w dniu 19 grudnia 2007 r. na jej przełożonych, którzy „zamiast w zwykłej rozmowie ustalić, czy obwiniona w trakcie zwolnienia lekarskiego była na uczelni i prowadziła zajęcia dydaktyczne, pisemnie zwracają się do władz uczelni o udzielenie odpowiedzi". Tymczasem ta konstatacja jest tyleż

dowolna, co nieprawdziwa. Dowolna, bo nie liczy się z takimi ustalonymi faktami jak: przypadki nieodpowiedzialnego, egoistycznego nawet, zachowania obwinionej we wcześniejszym okresie (E. F.-B. – „obwiniona nie reagowała na rozmowy, nic sobie z tego nie robiła" – k. 103v; P. S. – „pani sędzia była bardzo często nieobecna w pracy (...), urzędnicy tabunami przychodzili do mnie z zapytaniem o interpretację jej zarządzeń (...), różne osoby mówiły: znów jej nie ma" – k. 107), samowolne wykonywanie przez obwinioną pracy na uczelni w wymiarze znacznie przekraczającym ten objęty pozwoleniem, nieobecność obwinionej w sądzie w dniu 19 grudnia 2007 r., a także nie bierze pod uwagę tego, że Prezes Sądu Rejonowego w B. wystąpiła do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w niniejszej sprawie dopiero dnia 25 kwietnia 2008 r., a więc po kolejnych zdarzeniach z udziałem obwinionej, stąd też brak podstaw ku temu by zarzucić jej złą wolę i dążenie do przypisania obwinionej przewinień przez nią niepopełnionych.

Na koniec zauważyć też należy, że zachowanie obwinionej w toku całego postępowania dyscyplinarnego, w tym tak przez nią eksponowany bezkrytycyzm w odniesieniu do swoich ewidentnych przewinień, także nie może pozostać obojętnym – tak dla oceny zasadności uznania jej sprawstwa owych przewinień dyscyplinarnych, jak i wymierzonej jej za ich dokonanie kary.

Należy bowiem podzielić wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2003 r. (sygn. akt SNO 55/02, OSNSD 2003, z. 1 poz. 8) pogląd, że „etos zawodu sędziego wymaga od osoby sprawującej ten urząd, aby nawet w sytuacji dla siebie zawodowo trudnej – wówczas, gdy występuje ona w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym – zamiast *per fas et nefas* odrzucać wszystkie stawiane jej zarzuty potrafiła uczciwie i samokrytycznie ocenić swoje zachowanie, mając na uwadze, że właśnie w ten sposób może sprzyjać odbudowie zaufania do własnej osoby".
Wymierzona obwinionej kara jest współmierna do szkodliwości społecznej przypisanych jej czynów, a przez to i sprawiedliwa.

Z tych też względów orzeczono, jak wyżej.

66
UCHWAŁA Z DNIA 22 LIPCA 2009 R.
SNO 47/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.
Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2009 r. zażalenia sędziego i jej pełnomocników na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jej zgody

uchwalił:

1. uchylić zaskarżoną uchwałę w części dotyczącej nieorzeczenia o wskazaniu siedziby, której dotyczy przeniesienie na inne miejsce służbowe i sprawę w tym zakresie przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu;
2. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę w pozostałym zakresie;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Kolegium Sądu Okręgowego uchwałą z dnia 12 marca 2009 r. wystąpiło, na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o u.s.p., do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o podjęcie uchwały o przeniesieniu na inne miejsce służbowe sędziego Sądu Rejonowego, z uwagi na powagę stanowiska sędziowskiego.

W uzasadnieniu wniosku podniesiono, że mąż obwinionej sędziego Sądu Rejonowego Mirosław Z., prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 26 czerwca 2007 r., zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 12 lutego 2009 r., uznany został za winnego popełnienia pięciu przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym, gdyż stanowiły one oszustwa sądowe, które łączyły się ze sfałszowaniem testamentów, co prowadziło do nabycia własności nieruchomości, m. in. kamienic położonych w centrum A., a w niektórych przypadkach wiązało się z pomocnictwem do składania fałszywych zeznań.

Mirosław Z. w czasie popełnienia przypisanych mu przestępstw był radcą prawnym i był osobą znaną w środowisku prawniczym okręgu (...). Przestępstwa były zaplanowane, wysoce zorganizowane, współdziałał on z innymi osobami. Mechanizm popełnienia tych

przestępstw polegał na posługiwaniu się sfałszowanymi testamentami, w oparciu o które, wydane były stwierdzenia nabycia spadku na rzecz osób nieuprawnionych, zaś postanowienia te zapadły w Wydziale, w którym obwiniona sędzia Sądu Rejonowego pełniła funkcję Przewodniczącej tego Wydziału.

Ponadto sprawa ta budziła i budzi duże zainteresowanie mediów i społeczności A.

Uchwałą z dnia 17 kwietnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek i na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 w zw. z art. 131 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 1070 z późn. zm.) orzekł o przeniesieniu na inne miejsce służbowe obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zgodził się z oceną Kolegium Sądu Okręgowego, że zaistniały okoliczności, które obiektywnie stwarzają zagrożenie powagi stanowiska sędziego. Wskazał nadto, że „sprawa prowadzona przeciwko Mirosławowi Z. była niezwykle medialna, nie tylko z uwagi na jego osobę, ale przede wszystkim osobę jego żony, gdyż w Wydziale, którym ona kierowała były wydawane postanowienia stwierdzające nabycie spadku, w oparciu o sfałszowane testamenty, przez osoby nieuprawnione”.

Powyższa uchwała zaskarżona została przez sędziego Sądu Rejonowego oraz jej pełnomocników.

Zainteresowana sędzia zarzuciła zaskarżonej uchwale obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jej treść, przez naruszenie:

1. art. 17 § 1 ust. 9 k.p.k. przez zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej przejawiającej się w popieraniu uchwały Kolegium Sądu Okręgowego przez pełnomocnika, chociaż brak jest przepisu prawa umożliwiającego Kolegium ustanowienia pełnomocnika,
2. art. 40 § 1 pkt 4 w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., w ten sposób, że jako pełnomocnik występował sędzia J. S., który był świadkiem w sprawie karnej będącej podstawą niniejszej sprawy, a zatem jest wyłączony od występowania w sprawie jako zastępca rzecznika dyscyplinarnego i jako pełnomocnik,
3. pominięcie wysłuchania mnie przez Kolegium przed podjęciem decyzji,
4. art. 180 Konstytucji RP przez pozostawienie do swobodnego uznania przez Ministra Sprawiedliwości – reprezentanta władzy wykonawczej, wskazania nowego miejsca służbowego, chociaż dowolność takiej swobody Ministra Sprawiedliwości narusza zasadę rozdziału władzy – art. 10 Konstytucji, narusza zasadę dwuinstancyjności – 176 pkt 1 i prawo do sądu – art. 45 pkt 1 Konstytucji,
5. art. 45, 78 i 176 pkt 1 Konstytucji w zw. z art. 75 § 4 u.s.p. przez uniemożliwienie sędziemu, który ma mieć zmienione miejsce służbowe, odwołania się od decyzji Ministra Sprawiedliwości co narusza zasadę dwuinstancyjności i prawa do sądu.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie uchwały i umorzenie postępowania lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnicy sędziego Sądu Rejonowego zarzucili:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie, art. 131 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej ustawą) poprzez zaniechanie wysłuchania sędziego w sytuacji, gdy nie zaistniała sytuacja uniemożliwiająca dokonanie tej czynności;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy poprzez uznanie, iż ustalony stan faktyczny, to jest okoliczność skazania radcy prawnego Mirosława Z., męża obwinionej, za popełnienie pomiędzy czerwcem 1996 r. a kwietniem 1999 r. pięciu przestępstw stanowiących „oszustwa sądowe", stanowi przesłankę do przeniesienia tego sędziego na inne miejsce służbowe, bez jego zgody, ze względu na powagę stanowiska.

W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

I. Co do zażalenia zainteresowanego sędziego.

Podniesione w zażaleniu zarzuty obrazy przepisów postępowania są oczywiście bezzasadne.

W realiach niniejszej sprawy, wobec zaistnienia okoliczności obiektywnych, brak wysłuchania sędziego przed podjęciem uchwały przez Kolegium Sądu Okręgowego, nie narusza zasad procedowania kolegium.

W posiedzeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego brał udział zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędzia Sądu Okręgowego J. S., który w takim charakterze został zawiadomiony o terminie posiedzenia. W toku posiedzenia sędzia J. S. złożył nadto Sądowi upoważnienie do reprezentowania Prezesa Sądu Okręgowego w A. oraz Kolegium tego Sądu. Tego rodzaju upoważnienie w niczym nie narusza przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Powołane przez skarżącą, jako naruszone przepisy art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., nie mają zastosowania w postępowaniu toczącym się w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., nie jest to bowiem postępowanie dyscyplinarne.

II. Co do zażalenia pełnomocników.

Zarzut naruszenia przepisów w art. 131 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest niezasadny. Zainteresowana sędzia brała udział w posiedzeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w posiedzeniu tym uczestniczył też jej pełnomocnik. Strona była aktywna procesowo, składała wnioski, pisma procesowe, oświadczenia. W świetle treści protokołu posiedzenia z dnia 17 kwietnia 2009 r. zarzut wadliwego procedowania jest oczywiście nietrafny.

Za chybiony uznać należy zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.

Przeniesienie sędziego na inne miejsca służbowe bez jego zgody na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. następuje w wyniku stwierdzenia okoliczności o charakterze obiektywnym, których zaistnienie prowadzi do przyjęcia, że jest to niezbędne przez wzgląd na powagę stanowiska sędziego (por. uchwała SN z dnia 9 kwietnia 2008 r., SNO 17/08).

Stan naruszenia lub zagrożenia powagi stanowiska sędziego powstaje z chwilą zaistnienia faktów, które w opinii społecznej w sposób istotny redukują lub w ogóle pozbawiają sędziego wiarygodności. W realiach niniejszej sprawy za taką okoliczność przyjęto popełnienie przez męża zainteresowanego sędziego poważnych przestępstw związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. Okoliczności przyjęte za postawę podjęcia zaskarżonej uchwały są bezsporne. Stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zasługuje na pełną aprobatę.

Z tych względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny co do zasady utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

W zaskarżonej uchwale Sąd pierwszej instancji nie sprecyzował miejsca, na które ma zostać przeniesiona zainteresowana sędzia.

Tymczasem zgodnie z art. 180 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przeniesienie sędziego na inne stanowisko wbrew jego woli może nastąpić tylko na mocy orzeczenia sądu i tylko w wypadkach określonych w ustawie. Konstytucyjna zasada nieusuwalności sędziów wyklucza zatem powierzenie samodzielnym decyzjom władzy wykonawczej jakichkolwiek rozstrzygnięć dotyczących statusu sędziego.

W *stricte* dyscyplinarnym orzecznictwie wypracowano jednolity pogląd, że całkowite pozostawienie uznaniu Ministra Sprawiedliwości wyznaczenia nowego miejsca służbowego sędziego, oznaczałoby, że o dolegliwości kary określonej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., decydowałby głównie organ administracji państwowej, co narusza zasady określone w art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 Konstytucji RP. Zatem Sąd Dyscyplinarny, orzekając karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, jest uprawniony do określenia granic władzy Ministra Sprawiedliwości w tym zakresie i pozostawienia Ministrowi, ze względów organizacyjnych, prawa do oznaczenia konkretnego, nowego miejsca służbowego sędziego na wyznaczonym obszarze (por. wyrok SN: z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. SNO 31/05; z dnia 27 lipca 2006 r., sygn. SNO 34/06; z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. SNO 37/07).

Przewidziany w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. tryb przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe stanowi przypadek określony w ustawie w rozumieniu przepisu art. 180 ust. 2 Konstytucji RP, zatem orzeczenie sądu powinno konkretyzować zmianę statusu sędziego.

Z tych względów należało uchylić zaskarżoną uchwałę w części dotyczącej nieorzeczenia o wskazaniu siedziby, której dotyczy przeniesienie na inne miejsce służbowe i sprawę w tym zakresie przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

67
POSTANOWIENIE Z DNIA 22 LIPCA 2009 R.
SNO 48/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2009 r. zażalenia wniesionego przez sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 maja 2009 r., sygn. akt (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego, powołując się na art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej Prawo o u.s.p.) w związku z art. 37 Kodeksu karnego wykonawczego (k.k.w.) wystąpiła do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o „wcześniejsze zatarcie skazania na karę dyscyplinarną upomnienia", którą wymierzono prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 maja 2007 r., sygn. akt ASD (...).

Postanowieniem z dnia 18 maja 2009 r., ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 93 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 124 § 2 Prawa o u.s.p. postanowił pozostawić wniosek bez rozpoznania jako niedopuszczalny z mocy ustawy. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Apelacyjny wywiódł w szczególności, że żaden przepis Prawa o u.s.p. nie przewiduje możliwości wcześniejszego zatarcia skazania sędziego na karę dyscyplinarną, stąd też wniosek jest niedopuszczalny i należy pozostawić go bez rozpoznania. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że powoływany we wniosku art. 128 Prawa o u.s.p. zawiera odesłanie w sprawach nieuregulowanych w rozdziale trzecim działu drugiego tej ustawy jedynie do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Oznacza to, że wobec sędziów ukaranych karą dyscyplinarną w ogóle nie mają zastosowania przepisy Kodeksu karnego wykonawczego ani Kodeksu karnego.

W zażaleniu na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia zarzuciła błędną wykładnię art. 128 Prawa o u.s.p., art. 1 k.k.w. oraz art. 37 k.k.w. polegającą na przyjęciu dwóch nieprawidłowych założeń: 1) że skoro art. 128 Prawa o u.s.p. odsyła do odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania karnego, to nie jest możliwe

odpowiednie stosowanie również przepisów Kodeksu karnego wykonawczego; 2) że skoro art. 124 § 2 Prawa o u.s.p. przewiduje zatarcie skazania dyscyplinarnego z mocy ustawy dopiero po upływie pięciu lat, to nie jest możliwe wcześniejsze zatarcie skazania na wniosek. W wywodach uzasadnienia zażalenia sędzia podniosła w szczególności, że Kodeks karny wykonawczy – podobnie, jak Kodeks postępowania karnego – „jest częścią tego samego systemu prawa karnego", zaś art. 1 k.k.w. odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Stąd też wykładnia art. 128 Prawa o u.s.p. powinna prowadzić do wniosku, że w kwestiach związanych z wykonaniem prawomocnego wyroku sądu dyscyplinarnego – w zakresie nieuregulowanym w Prawie o u.s.p. – stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu karnego wykonawczego, bowiem przepisy Kodeksu postępowania karnego regulują procedurę wyłącznie do czasu wydania prawomocnego wyroku. Z tego, że przepisy ustawy – Prawo o u.s.p. milczą na temat możliwości wcześniejszego zatarcia skazania na wniosek, nie można wyprowadzać stwierdzenia, jakoby wcześniejsze zatarcie skazania nie było dopuszczalne. Brak oznaczenia terminów, po upływie których możliwe jest wcześniejsze zatarcie skazania dyscyplinarnego oznacza jedynie – zdaniem skarżącej – że ustawodawca tę kwestię pozostawił dyskrecjonalnej władzy sądu dyscyplinarnego. Sędzia dodała, że nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, aby sędzia skazany na karę najłagodniejszą i sędzia skazany na karę najsurowszą przez ten sam okres pięciu lat oczekiwali na usunięcie wzmianki o ukaraniu z akt osobowych bez możliwości ubiegania się o wcześniejsze zatarcie skazania, tym bardziej że w odniesieniu do innych zawodów (prokuratorów, adwokatów, lekarzy) takie zróżnicowanie występuje.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w piśmie z dnia 3 lipca 2008 r. wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne, a zaskarżone nim postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jest trafne.

W pierwszym rzędzie należy zaznaczyć, że art. 128 Prawa o u.s.p. stanowi jednoznacznie, iż w sprawach nieuregulowanych w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Już zatem wyraźna treść tego przepisu wyklucza przyjęcie, że w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie można stosować przepisy Kodeksu karnego wykonawczego lub Kodeksu karnego.

Oczywiście bezzasadne jest powołanie się na art. 37 k.k.w. jako na podstawę prawną wcześniejszego „zatarcia skazania". W myśl tego przepisu, w przedmiocie zatarcia skazania orzeka sąd, chyba że zatarcie nastąpiło z mocy prawa (§ 1), a jeżeli w pierwszej instancji wyroki wydało kilka sądów, właściwy jest sąd, który jako ostatni wydał wyrok skazujący; jeżeli orzekały sądy różnego rzędu, właściwy jest sąd wyższego rzędu (§ 2); wniosek skazanego o zatarcie skazania, złożony przed upływem roku od wydania posta-

nowienia odmawiającego zatarcia, można pozostawić bez rozpoznania (§ 3). Przepis ten ma więc wyłącznie procesowy charakter, gdyż określa właściwość sądu w sprawie wniosku o wcześniejsze zatarcie skazania oraz przewiduje możliwość pozostawienia bez merytorycznego rozpoznania wniosku złożonego przedwcześnie. W żadnym wypadku ani ten przepis, ani inne regulacje Kodeksu karnego wykonawczego nie określają materialnoprawnej podstawy wcześniejszego zatarcia skazania. Taka podstawa jest uregulowana w Kodeksie karnym w przepisach działu XII Zatarcie skazania (art. 106 – 108).

Wbrew twierdzeniom skarżącej, ustawa – Prawo o u.s.p. reguluje w całości (kompleksowo) wykonanie kary dyscyplinarnej (art. 123 i 124). Zgodnie z art. 123 § 2 Prawa o u.s.p., przewodniczący sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji przesyła odpis prawomocnego wyroku sądu dyscyplinarnego Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości, a ponadto prezesowi właściwego sądu i kolegium tego sądu. Wykonanie wyroku co do kar przeniesienia na inne miejsce służbowe oraz złożenia sędziego z urzędu należy do Ministra Sprawiedliwości, a co do pozostałych kar do prezesa sądu okręgowego oraz do prezesa sądu apelacyjnego w stosunku do sędziów tego sądu (art. 123 § 3 Prawa o u.s.p.). W myśl art. 124 tego Prawa, odpis prawomocnego wyroku skazującego na karę dyscyplinarną dołącza się do akt osobowych obwinionego i po upływie pięciu lat od uprawomocnienia się wyroku orzekającego karę dyscyplinarną (z wyjątkiem kary złożenia sędziego z urzędu) Minister Sprawiedliwości zarządza usunięcie odpisu wyroku z akt osobowych, jeżeli w tym okresie nie wydano przeciwko ukaranemu innego wyroku skazującego. Gdy został wydany inny wyrok, dopuszczalne jest tylko jednoczesne usunięcie z akt osobowych sędziego odpisów wszystkich wyroków skazujących. Usunięcie z akt osobowych sędziego odpisu wyroku dyscyplinarnego skazującego na kary przewidziane w art. 109 § 1 pkt. 1 – 4 Prawa o u.s.p. (co można określić jako swoisty rodzaj „zatarcia skazania”) następuje więc po czasie ściśle określonym w przepisie (czynność Ministra Sprawiedliwości ma charakter techniczny) i nie jest przewidziana możliwość wcześniejszego dokonania tej czynności. Nie ma tym samym podstaw, aby poprzez art. 128 Prawa o u.s.p. stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego, a tym bardziej przepisy Kodeksu karnego wykonawczego, gdyż wykonanie kary dyscyplinarnej (w tym jej „zatarcie”) jest uregulowane w Prawie o u.s.p.

Brak jest też podstaw do uznania, że w zakresie wykonania kary dyscyplinarnej istnieje w przepisach ustawy – Prawo o u.s.p. luka prawna, co mogło by uzasadniać sięgnięcie na zasadzie *analogii iuris* do rozwiązań przyjętych w Kodeksie karnym co do zatarcia skazania (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, OSNSD 2003, nr II, poz. 61 oraz z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004, nr I, poz. 3). W obowiązującym stanie prawnym – w porównaniu do art. 97 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) – doszło do ujednolicenia terminów usunięcia odpisu skazującego wyroku sądu dyscyplinarnego z akt osobowych sędziego

(jest to termin pięcioletni w odniesieniu do wszystkich kar dyscyplinarnych, podczas gdy poprzednio termin ten wynosił trzy lata, a pięć lat tylko dla kary przeniesienia na inne miejsce służbowe). Zmieniono też zasadę, że ta czynność była dokonywana na wniosek sędziego. Brak zróżnicowania terminów usunięcia odpisu skazującego wyroku sądu dyscyplinarnego z akt osobowych sędziego w odniesieniu do poszczególnych rodzajów kar jest więc celowym zamierzeniem ustawodawcy. Argumenty skarżącej dotyczące niezasadności tego braku zróżnicowania terminów (o ile uznać ich trafność) można ocenić co najwyżej jako zmierzające do wykazania tak zwanej luki aksjologicznej, a istnienie takiej luki nie uzasadnia dokonania wykładni przez analogię. Nie ma więc podstaw do stosowania przepisów Kodeksu karnego dotyczących zatarcia skazania (pomijając ich nieodpowiedniość w stosunku do kar dyscyplinarnych), a tym samym nie istnieje żadna podstawa materialnoprawna do zarządzenia przez sąd dyscyplinarny wcześniejszego usunięcia z akt osobowych sędziego odpisu wyroku sądu dyscyplinarnego. W systemie prawa pozytywnego, w sposób oczywisty takiej podstawy materialnoprawnej nie może stanowić „dyskrecjonalna władza sądu dyscyplinarnego”.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. postanowił jak w sentencji.

68
POSTANOWIENIE Z DNIA 22 LIPCA 2009 R.
SNO 53/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 22 lipca 2009 r. przedstawionego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w trybie art. 42 § 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wniosku obwinionej o wyłączenie od rozpoznania jej sprawy sędziów Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 42 § 4 k.p.k.

postanowił:

1) wniosek w części dotyczącej wyłączenia sędziów Sądu Apelacyjnego w A.: D. M., M. K. i E. M. przekazać do rozpoznania według właściwości Sądowi Apelacyjnemu Sądowi Dyscyplinarnemu w A.;
2) w pozostałym zakresie wniosek pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Obwiniona o dokonanie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. sędzia Sądu Rejonowego przed wyznaczonym w jej sprawie na dzień 22 czerwca 2009 r. terminem rozprawy dyscyplinarnej, w dniu 17 czerwca 2009 r., przesłała do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. wniosek o wyłączenie od rozpoznania jej sprawy imiennie wskazanych 54 sędziów tego Sądu, powołując się na mający odpowiednie zastosowanie przepis art. 41 § 1 k.p.k. Uzasadniając swój wniosek sędzia Sądu Rejonowego powołała się na to, iż sędzia J. S., będący sędzią Sądu Apelacyjnego w A., pełni równocześnie funkcję Prezesa Sądu Okręgowego w B. W jej ocenie – „w niespotykany sposób bezpośrednio zaangażował się w czynności poprzedzające wszczęcie postępowania dyscyplinarnego” w jej sprawie, „polecając określonym pracownikom Sądu Rejonowego w L. złożenie stosownych oświadczeń”. Podniosła też, że – w związku z tym faktem – „nie wyklucza konieczności (jego) przesłuchania w charakterze świadka” na rozprawie dyscyplinarnej.

Wskazała także przykłady – w jej ocenie – negatywnego stosunku Prezesa Sądu Okręgowego w B. do jej osoby. Nadto fakt orzekania przez niego w Wydziale Karnym

Sądu Apelacyjnego w A. „(z którego musi być Przewodniczący składu orzekającego w postępowaniu dyscyplinarnym), nie sprzyja z przyczyn oczywistych zagwarantowaniu niezbędnej bezstronności" przez pozostałych sędziów tego Sądu i powoduje, że „nie powinni (oni) w jej sprawy rozpoznawać".

Dodać należy, że na skutek losowania składu orzekającego do rozpoznania sprawy sędziego Sądu Rejonowego, które odbyło się w dniu 2 czerwca 2009 r., wyznaczono do dokonania tej czynności skład orzekający w osobach: SSA D. M., SSA M. K. i SSA E. M.

W związku ze złożeniem owego wniosku o wyłącznie sędziów zarządzeniem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w A. z dnia 19 czerwca 2009 r. odwołano wyznaczony na dzień 22 czerwca 2009 r. termin rozprawy dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie budzi wątpliwości fakt, że karna ustawa procesowa – mająca stosownie do treści art. 128 u.s.p. odpowiednie *in concreto* zastosowanie – nie przewiduje wyłączenia sędziego *in abstracto*, ale wiąże wyłączenie sędziego „z (jego) udziałem" w sprawie (art. 40 § 1 k.p.k.). Sama analiza językowa przepisów art. 40 i art. 41 § 1 k.p.k. dowodzi bowiem – i to w sposób nie budzący kontrowersji interpretacyjnych – że dotyczą one wyłączenia sędziego wyznaczonego do udziału w sprawie. Stąd też słusznie zauważył Sąd Najwyższy, że w sytuacji gdy do udziału w sprawie wyznaczony został konkretny sędzia, to wniosek o wyłączenie sędziego (sędziów) niewyznaczonego (niewyznaczonych) do udziału w tej sprawie, a nawet wszystkich pozostałych sędziów sądu właściwego, aktualizuje się i podlega rozpoznaniu w sposób przewidziany w art. 42 § 4 k.p.k. tylko wtedy, gdy wyznaczony sędzia został następnie wyłączony, a w jego miejsce wyznaczono sędziego objętego tym wnioskiem (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., V KK 195/04, OSNKW 2005, z. 1, poz. 5; a nadto: postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2008 r., WD 1/08, Prok. i Pr. – wkł. 2008, z. 12, poz. 16 i Sądów Apelacyjnych w Lublinie z dnia 20 marca 2002 r., II AKo 69/02, OSA 2003, z. 1, poz. 4 i Warszawie z dnia 22 sierpnia 2006 r., II AKo 155/06, KZS 2006, z. 11, s. 70).

Bezsporne jest, iż w sprawie niniejszej został już wylosowany do jej rozpoznania (personalnie powyżej wskazany) skład orzekający spośród sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. Stąd też przytoczone powyżej względy procesowe powodują, że ów przedmiotowy wniosek obwinionej może być w obecnej sytuacji rozpatrywany tylko w zakresie tych sędziów, którzy zostali poprzez losowanie wyznaczeni do rozpoznania jej sprawy. Właściwym jednak do jego rozpatrzenia jest – zgodnie z treścią art. 42 § 4 zd. 1 k.p.k. – sąd przed którym toczy się postępowanie, a więc Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. Byłby on do tej czynności nieuprawniony, tylko w razie niemożności utworzenia składu orzekającego w kwestii zasadności owego wniosku. Ta jednak sytuacja – z uwagi na jedynie obecnie dopuszczalny jego zakres podmiotowy – w sprawie niniejszej nie zaistniała.

Kierując się tymi względami należało więc przekazać ów wniosek – w części dotyczącej sędziów Sądu Apelacyjnego: D. M., M. K. i E. M. do rozpoznania – według właściwości – Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w A. W pozostałym zaś zakresie wniosek ten pozostawić bez rozpoznania. Dopiero – ewentualne – wyznaczenie tych pozostałych, wskazanych w nim sędziów do rozpoznania sprawy obwinionej, zaktualizuje potrzebę jego merytorycznej oceny także w tej części, ale również tylko w trybie określonym w art. 42 § 4 zd. 1 k.p.k.

Z tych wszystkich względów postanowiono jak wyżej.

69
UCHWAŁA Z DNIA 30 LIPCA 2009 R.
SNO 49/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2009 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:
uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 17 kwietnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 7 listopada 2007 r. w A., kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe" nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1, art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 r. – Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachowując szczególnej ostrożności nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu Józefowi G., prawidłowo poruszającemu się po oznakowanym przejściu dla pieszych, w wyniku czego potrąciła go kierowanym pojazdem, skutkiem czego spowodowała u Józefa G. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi, złamania podgłowego kości strzałkowej prawej i które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Zaskarżona uchwała zapadła po rozpoznaniu wniosku prokuratora Prokuratury Rejonowej, prowadzącego śledztwo w sprawie wypadku komunikacyjnego.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniósł prokurator, zaskarżając ją w całości na niekorzyść i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, wyrażający się w wyprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosku, że czyn zarzucany sędziemu Sądu Rejonowego jest społecznie szkodliwy w

stopniu znikomym, gdy tymczasem analiza tego materiału pod kątem wskazań zasad ruchu drogowego oraz doświadczenia życiowego prowadzi do odmiennego wniosku. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie prokuratora jest zasadne. Zgodzić należy się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę oceny, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy. Ten błąd polegał na pominięciu okoliczności, które mogą rzutować na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. W uzasadnieniu zaskarżonej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważał przesłanki wyznaczające stopień społecznej szkodliwości czynu, wymienione w art. 115 § 2 k.k., pod kątem przebiegu i okoliczności wypadku komunikacyjnego. Sąd ten wskazał, że odnośnie do wagi naruszonych obowiązków, to sędzia zasadę ostrożności i zasadę szczególnej ostrożności naruszyła nieumyślnie, prowadziła pojazd z prędkością dozwoloną na tym odcinku drogi, a w następstwie nienależytej ostrożności, wymaganej przy przekraczaniu oznakowanego przejścia dla pieszych, na którym pokrzywdzony miał pierwszeństwo, nieumyślnie naruszyła wskazane zasady, doprowadzając do potrącenia pieszego. Natomiast odnośnie do rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia, to Sąd pierwszej instancji uznał, że sędzia naruszyła zasadę ostrożności i szczególnej ostrożności, ale jej zachowanie nie polegało na celowym zlekceważeniu szczególnych dyrektyw nakazujących konkretny sposób zachowania, lecz na zaniechaniu uważnej jazdy i szczególnej ostrożności podczas przemieszczania się po oznakowanym przejściu dla pieszych.

Powyższe ustalenia, w zakresie dotyczącym dwóch elementów wyznaczających stopień społecznej szkodliwości czynu, tj. wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków oraz rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia, zakwestionował w zażaleniu prokurator podnosząc, że co do pierwszego z tych elementów, tj. wagi naruszonego obowiązku, to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił, że do wypadku doszło w następstwie niezachowania należytej ostrożności, podczas gdy z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika, że kierująca pojazdem naruszyła obowiązek zachowania szczególnej ostrożności wynikający z art. 26 ust. 1 p.r.d. Prokurator nadto podniósł, że wymóg zachowania szczególnej ostrożności wynikał także z art. 30 ust. 1 p.r.d., gdyż kierujący pojazdem w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza powinien zachować szczególną ostrożność. Zdaniem skarżącego, sędzia jako kierująca pojazdem naruszyła więc obowiązek zachowania szczególnej ostrożności wynikający z dwóch źródeł normatywnych. Co do drugiego ze wskazanych elementów stopnia społecznej szkodliwości czynu, tj. rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia, to skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji, że nie ocenił w jaki sposób powinien zostać wypełniony przez kierującą pojazdem obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, zważywszy że oznaczenie przejścia dla pieszych znakiem drogowym pionowym

D–6, nakładało obowiązek zmniejszenia prędkości przy zbliżaniu się do tak oznaczonego przejścia dla pieszych. Także, zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ocenił stopnia naruszenia reguł ostrożności, gdyż nie zajął stanowiska, czy w świetle tych okoliczności naruszenie zasad ostrożności miało charakter rażący. Przyjęcie bowiem, że sędzia w sposób rażący naruszyła zasady ostrożności stałoby na przeszkodzie uznaniu, iż stopień społecznej szkodliwości jej czynu był znikomy.

Przedstawione powyżej zarzuty skarżącego należy podzielić. Rzeczywiście Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że do wypadku doszło w następstwie nienależytej ostrożności wymaganej przy przekraczaniu oznakowanego przejścia dla pieszych, podczas gdy zarzut sformułowany przez prokuratora dotyczył naruszenia szczególnej ostrożności w związku z poruszaniem się w rejonie przejścia dla pieszych. Co prawda w opisie czynu, zawartym we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przywołano art. 3 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, który dotyczy zasady należytej ostrożności, to jednak w kontekście całego opisu czynu trzeba przyjąć, że chodziło o wskazanie, że art. 3 ust. 1 p.r.d. nakłada też na kierującego pojazdem obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, „gdy ustawa tego wymaga”, a ustawa – Prawo o ruchu drogowym czyni to w przywołanym w opisie czynu art. 26 ust. 1 p.r.d. Dlatego też zarzut przedstawiony przez prokuratora dotyczył naruszenia przez sędziego jako kierującego pojazdem obowiązku zachowania „szczególnej ostrożności”, a nie „należytej ostrożności”. Różnica znaczeniowa tych pojęć ma charakter „jakościowy” i dlatego też rzutuje na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. Trzeba w związku z tym przypomnieć, że niezależnie od szczególnego charakteru wypadku komunikacyjnego, jako przestępstwa związanego z „ryzykiem” uczestniczenia w ruchu drogowym, jego spowodowanie wiąże się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa o różnym „ciężarze gatunkowym” i o różnym stopniu naruszenia. W ustawie – Prawo o ruchu drogowym istnieją zasady bezpieczeństwa, które mają podstawowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu. Dlatego też w celu podkreślenia ich znaczenia ustawodawca obowiązek ich przestrzegania określa mianem „szczególnej ostrożności”. Do takich zasad należą reguły zachowania się kierującego pojazdem w sytuacjach związanych z ruchem pieszych. Ich przestrzeganie gwarantuje bowiem bezpieczeństwo pieszym, zaś naruszenie stanowi poważne dla nich zagrożenie. Dlatego też w pewnych sytuacjach związanych z ruchem drogowym, gdy ustawa wymaga podjęcia przez jego uczestnika dodatkowych środków ostrożności, owej „szczególnej ostrożności”, zlekceważenie ich może zostać ocenione jako szczególnie naganne. W tym kontekście przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że sędzia kierując pojazdem naruszyła zasadę należytej ostrożności przy dojeżdżaniu do oznaczonego przejścia dla pieszych jest istotnym błędem w ustaleniach faktycznych.

Zasadnie też skarżący podniósł, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie wyjaśnił na czym polegał obowiązek kierującego pojazdem zachowania szczególnej

ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych. Innymi słowy, jak powinna zachować się w danych warunkach drogowych sędzia jako kierująca pojazdem, aby do wypadku nie doszło. Sąd pierwszej instancji pominął, że w ustawie – Prawo o ruchu drogowym zawarta jest legalna definicja szczególnej ostrożności, która polega na konieczności zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 p.r.d.). Nadto, co też nie zostało wzięte pod uwagę przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na tym odcinku drogi obowiązywał znak drogowy D-6, który dodatkowo nakładał obowiązek na kierującego pojazdem, który zbliża się do miejsca oznaczonego tym znakiem, zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszych znajdujących się w tym miejscu lub na nie wchodzących (§ 47.4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r., Dz. U. Nr 170, poz. 1393).

W świetle tych okoliczności poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, że kierująca pojazdem nie widziała wejścia pieszego na przejście ani poruszania się po tym przejściu przez ponad połowę jego długości (pieszy przechodził z lewej strony na prawą w stosunku do ruchu pojazdu), a manewr hamowania rozpoczęła dopiero po uderzaniu w pieszego, świadczą o nieobserwowaniu lewej strony jezdni, pomimo obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, który w rejonie przejścia dla pieszych wymagał zwiększenia uwagi i koncentracji w prowadzeniu pojazdu. W tych okolicznościach trzeba rozważyć, czy nie doszło do rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego. Dodatkowo trzeba też rozważyć, czy wskazane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, które utrudniały kierującej pojazdem obserwację drogi w związku ze zmniejszoną widocznością z powodu pory dnia i opadów deszczu, rzeczywiście umniejszają stopień naruszenia obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych w sytuacji, gdy właśnie w takich trudnych warunkach drogowych ustawa nakłada na kierującego obowiązek zachowania szczególnej ostrożności (art. 30 ust. 1 p.r.d.). Może to oznaczać, że prowadzenie pojazdu z prędkością dopuszczalną na tym odcinku drogi nie będzie stanowić okoliczności zmniejszającej stopień naruszenia zasady szczególnej ostrożności, skoro bezpośrednia przyczyna wypadku nie miała związku z prędkością pojazdu, lecz z brakiem należytej obserwacji jezdni.

Nierozważenie tych wszystkich okoliczności uniemożliwia Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu dokonanie oceny trafności zaskarżonej uchwały. Nie można bowiem wykluczyć, że gdyby zostały one wzięte pod uwagę i właściwie ocenione, to, jak zasadnie podnosi w zażaleniu skarżący, ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu mogłaby też być inna. Nie przesądzając tej oceny, zachodzi konieczność ponownego rozpoznania sprawy. W ponownym postępowaniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien rozważyć wskazane okoliczności pod kątem rodzaju naruszonych reguł ostrożności,

a zwłaszcza stopnia ich naruszenia i jeszcze raz ocenić stopień społecznej szkodliwości czynu.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

70
WYROK Z DNIA 30 LIPCA 2009 R.
SNO 50/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.
Sędziowie SN: Jerzy Grubba (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2) kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego stanęła pod zarzutem tego, że:

- w okresie od dnia 19 lutego do dnia 8 kwietnia i od dnia 19 do dnia 28 sierpnia 2008 r., w A., będąc sędzią referentem sprawy IV Po 2/08 z wniosku Marii A. o nadanie klauzuli wykonalności zawisłej w Wydziale IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego i będąc w związku z tym odpowiedzialną za sprawne i szybkie zakończenie postępowania, dopuściła się rażącego naruszenia przepisów prawa – art. 781^1 k.p.c. w zw. z pkt 2 i 4 zakresu czynności, nie kontrolowała bowiem w/w okresach biegu przydzielonej sobie sprawy, zaniechała wydawania niezbędnych zarządzeń w odniesieniu do materiału dowodowego, jak i nie wyznaczała niezwłocznie terminów rozpraw czy posiedzeń, czym doprowadziła do przewlekłości postępowania i rażącego naruszenia podczas rozpoznawania sprawy przepisu art. 781^1 k.p.c., nakazującego zakończenie sprawy w terminie 3 dni, co w konsekwencji skutkowało stwierdzeniem przez Sąd Okręgowy w dniu 20 października 2008 r. w sprawie IV S 1/08 przewlekłości postępowania w sprawie IV Po 2/08 i przyznaniem Marii A. od Skarbu Państwa kwoty 1000 zł,

tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, ze zm.).

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2009 r. w sprawie ASD (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzuconego jej przewinienia służbowego i za to wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Orzeczenie powyższe zaskarżone zostało odwołaniem sporządzonym przez obrońcę obwinionej. Podniesiono w nim zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. przepisu art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na przypisaniu obwinionej popełnienia przewinienia służbowego, którego immanentną cechą jest oczywista i rażąca obraza przepisów prawa i uchybienie godności urzędu, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż działania obwinionej podejmowane w sprawie IV Po 2/08 nosiły cechy oczywistego i rażącego naruszenia prawa.

Podnosząc powyższe obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego jej przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie sporządzone przez obrońcę obwinionej jest bezzasadne w stopniu oczywistym. Obwiniona podniosła zarzut naruszenia prawa materialnego polegającego na naruszeniu art. 107 § 1 u.s.p. poprzez przyjęcie wbrew zebranemu materiałowi dowodowemu, że „działania obwinionej podejmowane w sprawie IV Po 2/08 nosiły cechy oczywistego i rażącego naruszenia prawa”.

Na wstępie rozważań nad rozstrzyganą sprawą zauważyć należy, że zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczyć może wyłącznie wadliwej wykładni przepisów albo błędów popełnionych w procesie subsumpcji. W takiej jednak sytuacji nie ma miejsca na kwestionowanie ustaleń faktycznych, dokonanych przez sąd niższej instancji. Zarzuty, przy pomocy których kwestionuje się prawidłowość dokonania takich ustaleń, wiązać należy z uchybieniami natury procesowej. W niniejszej sprawie skarżąca narusza tą zasadę logiczną i choć kwestionuje prawidłowość zastosowania prawa materialnego w istocie wskazuje, że w jej ocenie Sąd pierwszej instancji w sposób dowolny ocenił zebrane dowody i wadliwie ustalił, iż jej zachowanie miało postać rażącego naruszenia prawa.

Kolejną wadą skargi obwinionej jest podnoszenie zarzutów związanych z jej „działaniem”, choć w istotniejszym stopniu postawione zarzuty dotyczą „zaniechań”, których się dopuściła.

Wbrew twierdzeniom obwinionej co do złożonego charakteru postępowania, które prowadziła, licznych czynności, które w jego ramach musiała wykonać oraz wpływowi na przedłużenie czasu orzekania długotrwałego zwolnienia lekarskiego i korzystania z urlopu wypoczynkowego, istota rozstrzyganej sprawy sprowadza się do dwóch zasadniczych okoliczności. Pierwszą z nich jest wadliwe przygotowanie posiedzenia, a następnie takież prowadzenie go. Drugą zaś brak kontroli nad wykonaniem zarządzeń.

Co do pierwszej ze wskazanych okoliczności stwierdzić jednoznacznie należy, że istota wadliwych działań obwinionej w sposób jasny i stanowczy została opisana w uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 października 2008 r. w sprawie IV S 1/08 wydanego w związku ze skargą Marii A. na przewlekłość postępowania (rozstrzygnięcie zapadłe w tej sprawie skutkowało wszczęciem niniejszego postępowania dyscyplinarnego). Wskazano tu, że rozstrzyganie sprawy od początku zostało przez obwinioną wadliwie przygotowane,

gdyż zamiast wyznaczać posiedzenie jawne powinna najpierw zarządzeniem zobowiązać wierzycielkę do złożenia umowy kupna – sprzedaży wierzytelności z podpisem urzędowo poświadczonym, a następnie po złożeniu tego dokumentu wyznaczyć termin posiedzenia. Podjęcie błędnej decyzji już na tym etapie skutkowało przewlekłością postępowania i naruszeniem bardzo rygorystycznego terminu z art. 781^1 k.p.c. – 3 dni. Wezwanie takie nastąpiło bowiem dopiero w dniu 12 sierpnia 2008 r., a więc ponad 6 miesięcy od złożenia przez wierzycielkę wniosku o nadanie klauzuli. Kolejnym błędem proceduralnym było podjęcie dalszych czynności procesowych z naruszeniem art. 414 k.p.c. Przepis ten w sposób jednoznaczny stanowi, że wniesienie skargi o wznowienie postępowania nie tamuje wykonania zaskarżonego wyroku. Pomimo tego obwiniona odroczyła rozpoznanie sprawy celem wyjaśnienia kwestii zasadności wniosku o zawieszenie postępowania wykonawczego wobec wszczęcia postępowania wznowieniowego. Oba powyższe uchybienia mają charakter oczywistego i rażącego naruszenia prawa.

Natomiast zaniechania ze strony obwinionej w zakresie kontroli nad prowadzoną sprawą wprost wynikają nie tylko z długotrwałego procedowania, w tym braku reakcji na wykonywanie przez wezwane strony zarządzeń oraz zdarzenia procesowe mając miejsce w innych sprawach – zakończenie postępowania wznowieniowego, ale przede wszystkim z wyjaśnień samej obwinionej, która na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 6 kwietnia 2009 r. (139v) wprost stwierdziła, że: „gdy już wydałam w tej sprawie postanowienie (o odroczeniu rozpoznania sprawy), zapomniałam o niej”.

W tej sytuacji stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pełni słusznie uznał obwinioną winną przypisanego jej czynu. Uchybienia których dopuściła się sędzia Sądu Rejonowego rzeczywiście mają charakter rażącej, a nade wszystko oczywistej obrazy przepisów prawa, tym samym uznać należy, że dopuściła się przewinienia służbowego zdefiniowanego w art. 107 § 1 u.s.p. Natomiast zarzuty podniesione w odwołaniu są oczywiście bezzasadne.

Nie sposób uznać też, że wymierzona obwinionej kara – najniższa z katalogu wymienionego w art. 109 § 1 u.s.p. – razi niewspółmierną surowością. Przypomnieć choćby tu należy, że zachowanie obwinionej nie tylko doprowadziło do rażącej przewlekłości prowadzonego przez nią postępowania, ale spowodowało z tego tytułu dodatkowe koszty w postaci odszkodowania, które musiał ponieść Skarb Państwa.

O kosztach sądowych odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

71
POSTANOWIENIE Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 62/09, SNO 63/09, SNO 64/09

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej.
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 15 września 2009 r., po rozpoznaniu wniosku Radosława Nowaczewskiego – asystenta sędziego, o zwolnienie od czynności protokołowania przebiegu rozprawy dyscyplinarnej

postanowił: wniosku nie uwzględnić.

Uzasadnienie

Asystent sędziego Sądu Najwyższego złożył wniosek o zwolnienie go od czynności protokołowania przebiegu rozprawy dyscyplinarnej, do której to czynności został wyznaczony zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego.

U podstaw jego wniosku legła argumentacja, że przepis art. 144 § 1 k.p.k., mający odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p., nie wymienia wśród osób uprawnionych do protokołowania asystenta sędziego. Zdaniem asystenta sędziego, skoro art. 144 § 1 k.p.k. tej kategorii podmiotów nie przewiduje, „to wydaje się oczywiste, że nie może on pełnić funkcji protokolanta". Nadto autor wniosku odwołał się do postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2009 r. (błędnie wskazując datę na 16 lipca), SNO 42/09, którym zwolniono innego asystenta od czynności protokołowania, wyrażając pogląd, że w ramach art. 144 § 1 k.p.k. nie ma podstaw do traktowania asystenta sędziego jako pracownika sekretariatu, o którym w tym przepisie mowa.

Wniosek asystenta na uwzględnienie nie zasługiwał.

W pełni podzielić należy stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażone w postanowieniu z dnia 14 lipca 2009 r., że w ramach dyspozycji przepisu art. 144 § 1 k.p.k. trudno byłoby zaliczyć asystenta sędziego do „pracowników sekretariatu". Rozważając niniejszy wniosek nie można jednak poprzestać li tylko na językowej wykładni art. 144 § 1 k.p.k.

Po pierwsze dlatego, że przepis ten, „jedynie" odpowiednio stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym – art. 128 u.s.p. Gdy weźmie się pod uwagę, że w uprzednio obowiązującym stanie prawnym – do dnia 1 stycznia 2003 r. – u.s.p. w art. 111 § 2 przewi-

dywało inny podmiot uprawniony do sporządzania protokołu rozprawy dyscyplinarnej (sędziego), a na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy także inaczej wskazano krąg uprawnionych (art. 87 § 3 u.s.p. z 1985 r.) przyjąć trzeba, że wcale z kręgiem podmiotów wskazanych w art. 144 § 1 k.p.k. protokołowanie w sprawach dyscyplinarnych trwale związane nie było.

Zdecydowanie jednak istotniejszymi są argumenty odwołujące się do wykładni systemowej i celowościowej.

W ramach tej pierwszej należy wziąć pod uwagę krąg podmiotów wymienionych w art. 144 § 1 k.p.k. i usytuowanie wobec nich funkcji asystenta sędziego. Skoro przepis ten wymienia aplikanta, pracownika sekretariatu i asesora, to niewątpliwie funkcja asystenta sędziego mieści się – pod względem kompetencji i kwalifikacji – pomiędzy pierwszymi dwoma kategoriami, a trzecią. W konsekwencji już argumentacja odwołująca się do wnioskowania *a fortiorii* pozwala przyznać to uprawnienie asystentowi sędziego.

Odpowiedź na pytanie dlaczego ustawodawca w omawianym przepisie nie wskazał na asystenta sędziego, jawi się jako oczywista – w czasie uchwalania k.p.k. (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.) funkcja asystenta sędziego nie istniała, a wprowadził ją dopiero rozdział IV ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070). Wziąwszy pod uwagę tę sekwencję dat, tym bardziej uprawnienia asystenta sędziego do protokołowania rozprawy nie można rozstrzygać wyłącznie w oparciu o językową wykładnię art. 144 § 1 k.p.k. Z punktu widzenia rozwiązania systemowego – kwalifikacji i zaufania do rzetelności i wiarygodności osoby sporządzającej protokół rozprawy – uprawnienie do wykonania tej czynności przez asystenta sędziego, żadnych wątpliwości nie może budzić i zapewne nie zaprzeczenie tej tezie było intencją autora wniosku, kiedy stwierdzał, iż „wydaje się oczywiste, że nie może on pełnić funkcji protokolanta". Cały system procedury karnej nie tylko nie sprzeciwia się dopuszczeniu w tym postępowaniu asystenta sędziego do protokołowania na rozprawie, ale wręcz przemawia za taką możliwością, gwarantującą rzetelność i wiarygodność protokołu.

Te ostatnie elementy wiążą się również z teleologiczną wykładnią art. 144 § 1 k.p.k., a więc zapewnieniem uzyskania jak najbardziej obiektywnego i umiejętnie sporządzonego protokołu rozprawy.

Istotne znaczenie ma również ten argument, że doktryna procedury karnej jednolicie i jednoznacznie akceptuje uprawnienie asystenta sędziego do protokołowania rozprawy – *vide*: Hofmański, Sadzik, Zgryzek, K.P.K., Komentarz, t. I, Warszawa 2004, s. 633; T. Grzegorczyk, K.P.K. Komentarz, Warszawa 2008, s. 349; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, K.P.K., Komentarz, t. I Kraków 2006, s. 415; R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.), K.P.K., Komentarz, t. I, Warszawa 2003, s. 703; R. A. Stefański, Protokolant w postępowaniu karnym, Prok. i Pr. 2006, nr 11, s. 66).

W konsekwencji należy uznać, że pogłębiona wykładnia art. 144 § 1 k.p.k. prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż przepis ten wcale nie eliminuje asystenta sądowego z kręgu osób uprawnionych do sporządzenia protokołu z rozprawy.

Wnioskowi temu nie sprzeciwiają się rozwiązania rangi ustawowej (u.s.p. i ustawa o Sądzie Najwyższym) ani wykonawczej (rozporządzenie MS z dnia 5 listopada 2002 r. oraz Regulamin Sądu Najwyższego), uszczegółowiające zakresy czynności asystenta sędziego. Niewątpliwie kompetencje i umiejętności asystenta sędziego Sądu Najwyższego (jak i asystentów w sądach powszechnych) dalece przekraczają poziom niezbędny do protokołowania rozprawy. W sytuacji jednak, gdy normatywnie asystenci zobowiązani są do „wykonywania zadań zleconych przez sędziego Sądu Najwyższego" (§ 61 regulaminu SN), a Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej zlecił asystentowi właśnie protokołowanie na rozprawie dyscyplinarnej, to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie ma podstaw do zwolnienia go od wykonania tej czynności. Tym bardziej zatem nie ma podstaw do zwolnienia asystenta sędziego od protokołowania podczas posiedzenia dyscyplinarnego, gdyż przepis art. 144 § 2 k.p.k. określa zdecydowanie szerszy krąg uprawnionych do wykonania tej czynności.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

72
WYROK Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 62/09

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 września 2009 r. sprawy byłego asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157) umorzył postępowanie dyscyplinarne, a jego kosztami obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2009 r. były asesor Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w dniu 3 czerwca 2008 r., w A., przeprowadził dwukrotnie rozmowę z pracownikiem administracyjnym tego Sądu – Katarzyną M., wielokrotnie zadając powtarzające się pytania o okoliczności i datę sporządzenia zarządzenia sędziego D. S.-W. z dnia 30 listopada 2007 r., w sprawie IV P 248/06, podważając w ten sposób, bez jakiejkolwiek uzasadnionej podstawy autorytet i prawdomówność sędziego D. S.-W., która w dniu 28 maja 2008 r. wyraźnie powiedziała asesorowi, że zarządzenie określonej treści wydała w dniu 30 listopada 2007 r.

W dyspozytywnej części zaskarżonego wyroku, tak opisany czyn zakwalifikowany został jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.; na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy Sąd odstąpił od wymierzenia kary, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obrońca byłego asesora Sądu Rejonowego i sam obwiniony.

W odwołaniu obrońcy podniesiono zarzuty dokonania błędnych ustaleń faktycznych (poprzez przypisanie popełnienia zarzuconego czynu), obrazy prawa procesowego (wskazując jako naruszone art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 7 k.p.k.) oraz obrazy prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. § 5 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów).

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzuconego mu czynu.

Obwiniony w swym odwołaniu w pierwszym rzędzie podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania – art. 7, 171, 174 oraz 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – która mogła mieć wpływ na dokonanie błędnych ustaleń faktycznych.

W punkcie drugim zarzucił Sądowi pierwszej instancji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, dotyczących przede wszystkim przebiegu jego rozmowy z Katarzyną M. w dniu 3 czerwca 2008 r.

Jako zarzut ewentualny – na wypadek nie podzielenia powyższych – obwiniony podniósł zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy o KRS w zw. z § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, przez uznanie, że czyn przypisany obwinionemu stanowi przewinienie dyscyplinarne.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej, kiedy wystąpił problem ujemnej przesłanki procesowej (o czym poniżej), obwiniony jak i jego obrońcy podkreślili jego prawo do dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy, które powinno wyprzedzać ewentualne umorzenie postępowania; wnieśli o merytoryczne rozpoznanie odwołań, zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zajął stanowisko, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie, ale ze względu na wystąpienie od dnia 4 marca 2009 r. ujemnej przesłanki procesowej, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Stan prawny w odniesieniu do instytucji asesora sądowego uległ istotnym zmianom po wejściu w życie w dniu 4 marca 2009 r. ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157). Konsekwencje rozwiązań ustawowych tam przewidzianych, prowadzą do wniosku, że najpóźniej z dniem 5 maja 2009 r. w sprawie faktycznie negatywna przesłanka procesowa wystąpiła. Tym niemniej należało podzielić stanowisko skarżących, że zasada dwuinstancyjności, a także to, iż ewentualne orzeczenie Sądu odwoławczego o uniewinnieniu obwinionego (a więc rozstrzygnięcie najkorzystniejsze z możliwych), uzasadniało dokonanie w pierwszej kolejności oceny zaskarżonego wyroku i wniesionych środków odwoławczych, a dopiero gdy ocena ta nie prowadziła do orzeczenia uniewinniającego, konieczne stało się umorzenie postępowania wobec ujawnienia ujemnej przesłanki procesowej.

W tej też kolejności przedstawić należy pisemne motywy orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Odwołania obwinionego i jego obrońcy były o tyle zasadne, że wykazywały istotne mankamenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz przeprowadzonego postępowania dowodowego, uniemożliwiające akceptację zapadłego rozstrzygnięcia.

Obydwa środki odwoławcze posługiwały się zbliżoną argumentacją, kwestionując poprzez zarzut dowolnej oceny materiału dowodowego, dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, a jednocześnie podnosząc zarzut naruszenia prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Aczkolwiek zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i naruszenia prawa materialnego są wzajemnie sprzeczne (nie można rozsądnie twierdzić, że przyjęto błędną kwalifikację prawną do dokonanych ustaleń faktycznych, kiedy się właśnie te ustalenia kwestionuje i dąży do ich zmiany), ale trafnie rzecz ujął w swym odwołaniu obwiniony, wskazując, iż zarzut obrazy prawa materialnego stawia jako ewentualny, „na wypadek" nie podzielenia zarzutów zmierzających do poważenia ustaleń faktycznych.

Właśnie od zarzutu naruszenia prawa materialnego rozpocząć należy dalsze rozważania.

Sam sposób sformułowania przez Sąd pierwszej instancji części dyspozytywnej wyroku pozostawia wątpliwość czy Sąd ten przypisane obwinionemu zachowanie zakwalifikował wyłącznie z art. 107 § 1 u.s.p., czy też kwalifikacją objął wskazany w zarzucie § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. W uzasadnieniu wyroku (str. 9) wprawdzie ten paragraf został powołany, ale tylko deklaratoryjnie, bez bliższego uzasadnienia. Pomimo tego mankamentu nie sposób jednak przyjąć, jak postulowali to skarżący, że czyn przypisany w wyroku w ogóle nie może być uznany za przewinienie dyscyplinarne. Opis tego czynu wprost zawiera elementy ewidentnie świadczące o naruszającym godność zawodu sędziego postępowaniu, jakim jest „podważanie … bez jakiejkolwiek uzasadnionej podstawy autorytetu i prawdomówności" wskazanego sędziego, wobec innego pracownika sądu. Jeśli zaakceptować trafność tych ustaleń, odzwierciedlających wszak także stronę podmiotową (zamiar podważenia autorytetu innego sędziego), zasadność kwalifikowania ich jako przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienia dyscyplinarnego nie może budzić wątpliwości.

Lektura uzasadnienia odwołania obwinionego w zakresie zarzutu obrazy prawa materialnego (str. 10 – 11), nie pozostawia jednak wątpliwości, że i w tym zakresie ten skarżący (jak i jego obrońca) w istocie kwestionowali powyższe ustalenia faktyczne, twierdząc, że rozmowa obwinionego w dniu 3 czerwca 2008 r. miała na celu jedynie „wyjaśnienie obiektywnie występujących rozbieżności miedzy zarządzeniem sędziego a pismem sekretarki" (str. 10 odwołania obwinionego) bądź też „jedynie ustalenie jak to się stało, że obwiniony nie widział tak istotnego zarządzenia" (str. 9 odwołania obrońcy).

Zupełnie inny przebieg tej rozmowy i jej charakter ustalił Sąd pierwszej instancji, a – rzecz jasna – kwalifikację prawną odnosić należy do ustaleń sądu, a nie postulatów skarżących.

Twierdzenie obrońcy obwinionego, że w sprawie nie mógł znaleźć zastosowania § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, również nie było przekonujące. Prawdą jest, że przepis ten stanowi o konieczności unikania przez sędziów wszelkich zachowań, które mogłyby przynieść ujmę dla jego własnej godności, a nie godności innych sędziów. Tyle tylko, że bezpodstawne podważanie wiarygodności i autorytetu innych sędziów (i to nie tylko wobec pracowników administracyjnych) narusza również godność sędziego tak postępującego.

W konsekwencji stwierdzić należy, iż podniesiony w odwołaniach zarzut obrazy prawa materialnego, nie był zasadny i nie mógł doprowadzić do orzeczenia o uniewinnieniu obwinionego.

Pozostałe zarzuty, podważające dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęte na jej podstawie ustalenia faktyczne, były częściowo zasadne.

Wprawdzie chybione były zarzuty zmierzające do wyeliminowania ze środków dowodowych zeznań Katarzyny M., ale już argumenty wskazujące na niepełność pozytywnej oceny jej wiarygodności, zasługiwały na to, żeby je podzielić.

Zupełnie bezpodstawne były zawarte w odwołaniu obwinionego zarzuty, że zeznania Katarzyny M. w ogóle nie mogły stanowić dowodu „z powodu sugestii i braku swobody wypowiedzi (art. 171 § 4 i 6 k.p.k.)" oraz iż dowodem nie mogła być także sporządzona przez świadka notatka urzędowa, gdyż pozostawała w sprzeczności z treścią art. 174 k.p.k. (str. 3 odwołania).

Otóż notatka urzędowa sporządzona przez Katarzynę M. w dniu 12 czerwca 2008 r. nigdy nie miała „zastępować" dowodu z zeznań tego świadka i sporządzona została w zupełnie innym celu. W gruncie rzeczy stała się ona jedną z podstaw dowodowych wszczęcia tego postępowania i jako źródło dowodowe odgrywała w nim bardzo istotną rolę. Dyspozycja art. 174 k.p.k. w ogóle nie ma do niej odniesienia.

Podobnie, za nieporozumienie uznać należy twierdzenie, że Katarzyna M. pozbawiona była swobody składania zeznań przed Rzecznikiem dyscyplinarnym, gdyż odwoływała się do treści swej notatki. Skoro notatka była materiałem źródłowym, to odwoływanie się do niej było nie tylko zrozumiałe, ale i konieczne. Najmniejszych podstaw nie ma do twierdzenia, że dokonujący tej czynności procesowej Rzecznik w jakikolwiek sposób i cokolwiek sugerował Katarzynie M., wbrew dyspozycji art. 174 § 4 k.p.k. Wszelkie wątpliwości w tej mierze usuwają zeznania tego świadka złożone na rozprawie dyscyplinarnej, w pełni potwierdzające treść zarówno zeznań uprzednich, jak i notatki urzędowej.

Odmiennie już jednak ocenić należy najbardziej eksponowane w obu środkach odwoławczych zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził w sprawie szerokie postępowanie dowodowe, koncentrując się na wielu wątkach ubocznych, a z niedostateczną wnikliwością badając fundamentalne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności dotyczące sporządzenia i treści

notatki z dnia 12 czerwca 2008 r., wraz z rozbieżnościami jakie na tym tle wynikały z zeznań Katarzyny M. oraz sędziego D. S.-W. Wszak to właśnie przebieg rozmów jakie miały miejsce w dniu 3 czerwca 2008 r. pomiędzy obwinionym a Katarzyną M., był istotą postawionego zarzutu, a następnie przypisanego przewinienia dyscyplinarnego.

Tymczasem trafnie w odwołaniach podniesiono, że w tym zakresie występuje szereg rozbieżności wewnętrznych i wzajemnych w zeznaniach Katarzyny M. i sędziego D. S.-W.

W ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poprzestał na stwierdzeniu, że w dniu 12 czerwca 2008 r. Katarzyna M. sporządziła notatkę, która do Prezesa Sądu Rejonowego wpłynęła dnia 16 czerwca 2008 r. (str. 4 uzasadnienia). Nie dokonywał już ustaleń, czy notatka sporządzona została z własnej inicjatywy Katarzyny M., czy w wykonaniu takiego polecenia. Nie dociekał również, dlaczego notatka sporządzona została dopiero w 9 dni po rozmowie, a złożona jeszcze 4 dni później.

Elementy te były niewątpliwie istotne, choćby w świetle wyjaśnień obwinionego, kwestionującego obiektywizm notatki i eksponującego poważny konflikt pomiędzy nim, a pełniącą funkcję Prezesa Sądu Rejonowego sędzią D. S.-W., będącą również bezpośrednią przełożoną Katarzyny M.

Katarzyna M. w zeznaniach stwierdzała, że notatkę sporządziła „z własnej inicjatywy" (k. 174), a powodem było to, że czuła się „wciągana" w konflikt pomiędzy asesorem a Prezesem Sądu i „czuła się z tym źle" (k. 87v). Trzeba przy tym zauważyć, że świadek nie była pytana o to, dlaczego sporządziła notatkę dopiero po 9 dniach i co spowodowało, że właśnie wówczas to uczyniła.

Sędzia D. S.-W. wyjaśniając tę kwestię nie była konsekwentna. Początkowo zeznała, że po powrocie z urlopu, kiedy Katarzyna M. powiedziała jej o rozmowie z dnia 3 czerwca, „poleciła jej opisanie sprawy" (k. 85v). Na rozprawie dyscyplinarnej świadek zeznała natomiast, że „to pismo sekretarki nie powstało na jej polecenie" (k. 205), a o tej rozmowie dowiedziała się dopiero z treści notatki (k. 205). Jednak po odczytaniu uprzednich depozycji, stwierdziła, że od innej osoby dowiedziała się, że Katarzyna M. chciała z nią rozmawiać i wtedy poleciła sporządzenie notatki (k. 206).

Sąd pierwszej instancji powyższym niezgodnościom nie nadał żadnego znaczenia. W uzasadnieniu wyroku jako w pełni wiarygodne ocenił zeznania zarówno sędziego D. S.-W., jak i Katarzyny M., dostrzegając pomiędzy nimi jedynie „niewielkie rozbieżności" (str. 7). Jakie rozbieżności – tego już Sąd w uzasadnieniu nie wskazał ani nie podjął żadnej bliższej analizy w tym zakresie.

Sąd *ad quem,* jak wyżej już wspomniano, zupełnie odmiennie ocenił wagę i znaczenie przedstawionych rozbieżności dla rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie nie musiałyby one prowadzić do dyskwalifikacji wiarygodności omawianych źródeł dowodowych, ale niewątpliwie, w szczególności wobec dostrzeganego i przez Sąd pierwszej instancji konfliktu pomiędzy sędzią D. S.-W. a byłym asesorem Sądu Rejonowego, wymagały bliższe-

go wyjaśnienia podczas przesłuchań, a nade wszystko wnikliwej analizy i oceny. Zaniechanie precyzyjniejszych ustaleń w tej materii oraz nierozważenie jaskrawych rozbieżności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie pozwala na rzetelne odparcie podniesionych w odwołaniach zarzutów naruszenia prawa procesowego – art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. Ten stan rzeczy uniemożliwia też ostateczne merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd odwoławczy i co do zasady prowadzić musiałby do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Przeszkodą jednak dla takiego rozstrzygnięcia było wystąpienie ujemnej przesłanki procesowej, implikującej umorzenie całego postępowania dyscyplinarnego.

W tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył:

Instytucja prawna asesora sądowego regulowana była przepisami działu III, rozdziału II u.s.p., tj. w art. 134 – 136. Przepisy art. 134 i art. 135 określały warunki i sposób mianowania asesorem sądowym, wraz z gwarancjami niezawisłości w przypadku powierzenia asesorowi sądowemu pełnienia czynności sędziowskich na czas określony. Przepis art. 136 u.s.p. w § 1 regulował kwestię wynagrodzenia asesora, a w § 2 stanowił, że „do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, z wyjątkiem (…)”. Enumeratywnie wymienione owe wyjątki co do zasady związane były ze statusem materialnym sędziego.

Zatem to właśnie przepis art. 136 § 2 u.s.p., odsyłający do przepisów dotyczących sędziów, stanowił podstawę prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Była to podstawa zarówno formalna – określająca tryb postępowania dyscyplinarnego, jak i materialna – określająca typy przewinień dyscyplinarnych i katalog kar.

Przepisem art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, w ramach zmian u.s.p., „uchylono dział III - «Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo – prokuratorska»”. Uchylono więc również przepis art. 136 § 2 u.s.p., statuujący podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Ustawa ta weszła w życie w dniu 4 marca 2009 r., dając podstawę do wnioskowania, że już z tym dniem wyłączona została możliwość odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Takie też stanowisko prezentował na rozprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Jednakże w przepisach przejściowych i końcowych tej ustawy, w art. 68 ust. 1 przewidziano, że „z dniem 5 maja 2009 r. ustaje powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich”. Oceniając znaczenie normatywne tego zapisu ustawowego, nie można traktować go jako *superfluum*, jako wyłącznie powtórzenie czy potwierdzenie konsekwencji wynikających już z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06. Skoro w tym samym akcie prawnym ustawodawca z jednej strony uchyla przepisy ustrojowe o instytucji asesora sądowego, a z drugiej wskazuje inną, późniejszą od wejścia w życie ustawy, datę ustania orzeczniczych uprawnień aseso-

rów, to przyjąć należy, że właśnie do tej daty późniejszej, przekazuje im imperium, o jakim była mowa w art. 135 oraz art. 136 § 2 u.s.p. Trudno byłoby zaakceptować stan, że ustawodawca omawianym przepisem przyznał asesorom jedynie uprawnienia do pełnienia czynności sędziowskich, a wyłączył już możliwość ich dyscyplinarnej odpowiedzialności. Taka interpretacja art. 68 ust. 1 omawianej ustawy stałaby w kolizji z walidacyjną regułą racjonalnego ustawodawcy.

Wprawdzie inne z tych reguł, charakterystyczne przede wszystkim dla prawa karnego (*nullum crimen, nulla poena sine lege certa, lex retro severior non agit, lex mitior poenali retro agit*), umożliwiałyby interpretację, że art. 68 ust. 1, określając na dzień 5 maja 2009 r. ustanie pełnienia obowiązków sędziowskich, przyznał asesorom do tego czasu wyłącznie uprawnienia, ale nie powiązał już z nimi odpowiedzialności dyscyplinarnej. Interpretacja taka znajduje jednak zdecydowanie słabsze wsparcie przy odwołaniu się do wykładni teleologicznej. Wszak już sama doniosłość czynności sędziowskich nie pozwala na ich oderwanie od odpowiedzialności za nie.

W realiach niniejszej sprawy, rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dniu 17 września 2009 r., kwestia, czy odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, wyłączona została w dniu 4 marca, czy w dniu 5 maja 2009 r., ma znaczenie drugorzędne. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości to, że co najmniej od tej drugiej daty, asesor przewidzianej w u.s.p. odpowiedzialności dyscyplinarnej nie podlega.

Dodatkowo stan prawny dotyczący asesorów sądowych skomplikował ustawodawca przepisem art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459). Ustawa ta weszła w życie w dniu 22 kwietnia 2009 r. Wskazanym przepisem ustawodawca stwierdził, że przepisowi art. 136 § 1 i 2 nadaje nowe brzmienie, określając ich treść, generalnie analogicznie do dotychczasowej. Trudno krytycznie nie odnieść się do ustawodawcy, który nadaje nowe brzmienie przepisom, których uchylenie inną ustawą weszło w życie kilkanaście dni wcześniej (4 marca 2009 r.). Tłumaczyć to można jedynie zupełnie innym celem ustawy z dnia 20 marca 2009 r., nakierowanym wyłącznie na ustanowienie nowych zasad wynagradzania osób zatrudnionych w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości i to z datą wsteczną – od dnia 1 stycznia 2009 r., co dotyczyć musiało również asesorów sądowych. Nie może jednak budzić wątpliwości, że omawiane rozwiązanie ustawowe, ze względu właśnie na cel tej ustawy, a także – co jeszcze istotniejsze – ze względu na samą treść „reaktywowanego" przepisu art. 136 § 2 u.s.p. nie może mieć żadnego znaczenia dla określenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Wszak przepis ten stanowi o „asesorach sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich", a powierzenie to ustało z dniem 5 maja 2009 r. – na podstawie cytowanego już powyżej art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. W konsekwencji właśnie od tej

daty należy liczyć wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej wobec asesorów w zakresie ich odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skoro w świetle obowiązującej regulacji odpadła możliwość stosowania wobec asesorów przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, to i przepis art. 128 u.s.p. nie znajduje zastosowania. Jednakże, odwołując się do w pełni przekonującej argumentacji uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009, z. 7, poz. 51), przyjąć należy, że i w takiej sytuacji procesowej, jaka wystąpiła w sprawie niniejszej, zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania karnego. Kodeks ten w art. 17 przewiduje ujemne przesłanki procesowe, wystąpienie których implikuje umorzenie wszczętego już postępowania niezależnie od jego stadium. Artykuł 17 § 1 pkt 8 k.p.k. stanowi o przesłance związanej z niepodleganiem sprawcy orzecznictwu sądów karnych. Właśnie ten przepis, odpowiednio stosowany na gruncie u.s.p., znajduje zastosowanie do kategorii asesorów sądowych, uprzednio podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej (jak sędziowie), wobec których podstawy prawne tej odpowiedzialności ustały.

Były asesor sądowy Sądu Rejonowego wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2009 r. został uznany za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Wyrok ten zapadł zatem jeszcze przed wyłączeniem odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów. Został zaskarżony odwołaniami obwinionego i jego obrońcy, a ujemna przesłanka procesowa wystąpiła w toku postępowania międzyinstancyjnego.

Przedstawione powyżej zagadnienia, dotyczące podstaw dyscyplinarnej odpowiedzialności asesorów sądowych, nie były przedmiotem rozważań ani Sądu pierwszej instancji, ani też wniesionych środków odwoławczych. Tym niemniej kwestia wystąpienia ujemnych przesłanek procesowych musi być brana pod uwagę przez każdy sąd orzekający, a jej stwierdzenie uniemożliwia dalszy tok postępowania, w konsekwencji implikując umorzenie postępowania w sprawie.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa – art. 133 u.s.p.

73
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia
Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 64/09

w sprawie byłego asesora Sądu Rejonowego obwinionego z art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej.
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Iwona Koper (sprawozdawca).
Protokolant: Radosław Nowaczewski.

(...)
Na podstawie art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 126 § 1 u.s.p. i art. 128 u.s.p. postanowił:
1. stwierdzić brak podstaw do wznowienia postępowania,
2. odroczyć sporządzenie uzasadnienia postanowienia na 7 dni.

Uzasadnienie
postanowienia ogłoszonego na posiedzeniu w dniu 17 września 2009 r.
w sprawie SNO 64/09

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2006 r., którym obwiniony asesor sądowy, wykonujący czynności referendarza sądowego uznany został za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych – ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 – dalej jako „u.s.p.") popełnionego w ten sposób, że pełniąc obowiązki asesora sądowego, w dniu 19 sierpnia 2004 r. uchybił godności urzędu w ten sposób, że wbrew przepisom ustawy spożywał piwo w miejscu publicznym i podczas legitymowania przez funkcjonariuszy policji zachował się wobec nich arogancko, powołując się przy tym na pełnione stanowisko oraz ukarany karą dyscyplinarną upomnienia.

W dniu 30 kwietnia 2009 r. asesor sądowy zwrócił się do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 13 k.k.w. z wnioskiem o rozstrzygniecie wątpliwości co do wykonania wyżej powołanego wyroku Sądu Apelacyjnego przez udzielenie odpowiedzi, czy z dniem 4 marca 2009 r., tj. dniem wejścia w życie art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157 ze zm.) nastąpiło

zatarcie skazania z mocy prawa co do przewinienia objętego tym wyrokiem oraz jaki organ Minister Sprawiedliwości, czy Prezes Sądu Okręgowego jest uprawniony do usunięcia z akt osobowych wnioskodawcy odpisów wyroków sądów zapadłych w postępowaniu dyscyplinarnym.

Postanowieniem z dnia 28 maja 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, pozostawił wniosek bez rozpoznania wobec stwierdzenia, że wykładnia wyroku w trybie art. 13 § 1 k.k.w. nie jest możliwa, gdyż przepis ten nie może mieć zastosowania do postępowania dyscyplinarnego.

Postanowieniem z dnia 14 lipca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w innym równorzędnym składzie, działając jako sąd odwoławczy na podstawie art. 430 § 2 k.p.k. utrzymał w mocy powyższe postanowienie.

W dniu 3 sierpnia 2009 r. asesor sądowy skierował do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o wznowienie z urzędu postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2009 r., wskazując jako jego podstawę przepisy art. 544 § 2 i 542 § 3 k.p.k. w zw. z art.439 § 1 pkt 4 k.p.k. Podnosił, że postanowienie to zapadło z rażącym naruszeniem art. 439 § 1 pkt 4 k.p.k., gdyż sąd niższego rzędu orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższej instancji. Wnosił o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do rozpoznania.

W uzasadnieniu wniosku kwestionował, jako zbyt daleko idący, pogląd Sądu Apelacyjnego, że właściwą podstawą rozstrzygnięcia tego Sądu w postanowieniu z dnia 28 maja 2009 r. był art. 430 § 1 k.p.k. Wniosek ukaranego o rozstrzygnięcie wątpliwości w trybie art. 13 § 1 k.k.w. nie stanowi bowiem „środka odwoławczego” w rozumieniu art. 430 § 1 k.p.k., dlatego zastosowanie tego przepisu do oceny jego formalnej dopuszczalności jest wątpliwe. Podnosił, że zgodnie ze stanowiskiem, jakie ukształtowało się w orzecznictwie wznowienie postępowania karnego może dotyczyć innych orzeczeń niż rozstrzygające o odpowiedzialności karnej, także o charakterze incydentalnym. Odnośnie zaś wznowienia postępowania wykonawczego przyjmuje się, że jest to możliwe w zakresie przekraczającym możliwość zmiany postanowień na podstawie art. 24 k.k.w.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Kwestia wznowienia postępowania dyscyplinarnego została uregulowana w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przesłanki wznowienia określa art. 126 § 1 i 2 u.s.p., odrębnie na korzyść skazanego i odrębnie na jego niekorzyść. Na niekorzyść wznowić można postępowanie zakończone prawomocnym postanowieniem o umorzeniu postępowania lub wyrokiem uniewinniającym w sposób zmierzający do skazania, wyrokiem skazującym w przypadku uzasadniającym wymierzenie kary surowszej i wyrokiem uznającym obwinionego za winnego i odstępującym od wymierzenia kary w sposób zmierzający do skazania. Na korzyść skazanego można natomiast wznowić postępowanie za-

kończone wyrokiem skazującym oraz wyrokiem, w którym odstąpiono od wymierzenia kary w sytuacji zmierzającej do uniewinnienia.

Zgodnie z art. 128 u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów, przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio jedynie w sprawach nieuregulowanych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W odniesieniu do wznowienia postępowania trafnie wskazuje się w doktrynie, że z uwagi na bardzo duży stopień ogólności podstaw wznowienia wskazanych w art. 126 § 1 i 2 u.s.p., dla wyjaśnienia użytego w nim pojęcia „wyjście na jaw nowych okoliczności lub dowodów" przydatne będą podstawy wznowienia określone w Kodeksie postępowania karnego.

W sposób wystarczająco szczegółowy i nie budzący wątpliwości w zakresie wykładni prawa uregulowana została natomiast w art. 126 u.s.p. kwestia dopuszczalności wznowienia postępowania dyscyplinarnego ze względu na sposób jego zakończenia. Wchodzi ono w rachubę jedynie w razie prawomocnego umorzenia postępowania postanowieniem lub wydania wyroku. W tym więc zakresie, zgodnie z regułą wynikającą z art. 128 u.s.p., nie będą mieć zastosowania przepisy Kodeksu postępowania karnego.

W tym stanie rzeczy nie jest dopuszczalne z mocy ustawy w postępowaniu dyscyplinarnym wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem utrzymującym w mocy postanowienie o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku o wykładnię wyroku Sądu Dyscyplinarnego.

Jako pozbawiona doniosłości prawnej dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie przedstawia się tym samym podnoszona we wniosku kwestia dopuszczalności wznowienia incydentalnego postępowania o charakterze wykonawczym na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu karnego wykonawczego.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 542 § 3 w zw. z art. 126 § 1 u.s.p. i art 128 § 1 u.s.p. stwierdził brak przesłanek do wznowienia postępowania.

74
UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 63/09

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej.
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 września 2009 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 296 § 1 i 3 k.k.

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 296 § 1 i 3 k.k., polegający na tym, że w dniu 11 lutego 2003 r. w A., pełniąc funkcję wiceprezesa Sądu Rejonowego i będąc obowiązaną na podstawie art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 1988 r. o finansach publicznych oraz art. 21 § 1 i art. 22 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych do zajmowania się sprawami majątkowymi Sądu Rejonowego w A. poprzez administrowanie środkami pieniężnymi tego Sądu oraz prowadzenie kontroli kompletności i rzetelności dokumentów dotyczących planowanych operacji gospodarczych i finansowych, nie dopełniła ciążących na niej obowiązków, w ten sposób, że zaniechała weryfikacji przedłożonych przez Komornika Rewiru V przy Sądzie Rejonowym w A. wniosków o zajęcie praw i wierzytelności przeciwko dłużnikowi "W.(...)" S.A. z siedzibą w C., przysługujących tej spółce względem B.(...) Zakładu Elektroenergetycznego S.A. w postaci kwoty 4 372 693,23 zł złożonej do depozytu sądowego mocą postanowienia Sądu Rejonowego w A. z dnia 19 czerwca 2002 r., sygn. akt IX Ns 3/02, i wbrew zastrzeżeniu zawartemu w treści postanowienia, że kwota ta może być wypłacona uczestnikowi postępowania po przedstawieniu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie ustalenia wierzyciela, wydała dyspozycję przelewu środków pieniężnych w kwocie 4 372 693,23 zł na rzecz (rachunek bankowy) komornika, czym wyrządziła w mieniu Sądu Rejonowego w A. szkodę majątkową w wielkich rozmiarach.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 2 marca 2009 r., w sprawie ASDo (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny opisane we wniosku Prokuratora Okręgowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że poza sporem pozostawało, iż na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w A. z dnia 19 czerwca 2002 r., wydanego w sprawie IX Ns 3/02, B.(...) Zakład Elektroenergetyczny S.A. w B. złożył do depozytu sądowego kwotę 4 372 693,22 zł, która mogła zostać wypłacona uczestnikowi postępowania po przedstawieniu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu, kto jest wierzycielem. Bezsporne było, że w dniu 11 lutego 2003 r. Komornik Rewiru V przy Sądzie Rejonowym w A. przesłał Prezesowi Sądu Rejonowego w A. zajęcia wierzytelności w sprawach: V Km 1178/02, V Km 1795/02, V Km 1801/02 i V Km 1802/02 z prośbą o przekazanie ich do właściwego wydziału, informując, że nie jest mu znana pozycja zdeponowanej kwoty. W zajęciach przesłanych przez komornika podano, że dotyczą one „kwoty 4 372 693,23 zł umieszczonej w depozycie sądowym, jako należności od B.(...) Zakładu Elektroenergetycznego S.A., post. SR w A. Wydział IX Grodzki z dnia 19 czerwca 2002 r., sygn. akt IX Ns 3/02”. Pisma komornika przedstawiono pełniącemu wówczas funkcję prezesa Sądu L. Z., który nie zadekretował go, lecz jedynie opatrzył swoją parafą. Pisma te przekazano do księgowości Sądu Rejonowego w A. Następnie Urszula D., zajmująca w Sądzie Rejonowym w A. stanowisko głównej księgowej, przedstawiła je zastępującemu prezesa sędziemu Sądu Rejonowego, ówczesnemu wiceprezesowi Sądu Rejonowego w A. Przedstawiona temu sędziemu do podpisu dokumentacja opatrzona była podpisaną przez pracownika księgowości Renatę Ł. adnotacją „sprawdzono pod względem formalnym i rachunkowym”. Zatwierdzenie do zapłaty kwoty 4 372 693,23 zł ze środków depozytowych zostało przedstawione sędziemu po wcześniejszym zatwierdzeniu przez główną księgową. Sędzia Sądu Rejonowego podpisała przedstawioną jej dokumentację, co stanowiło podstawę przelania wymienionej kwoty na rachunek bankowy komornika.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił ponadto, że dnia 20 lutego 2003 r. komornik, pomniejszając tę kwotę o należne mu koszty egzekucyjne, przekazał Sądowi Rejonowemu do depozytu komorniczego kwotę 4 189 731,14 zł. Po uprawomocnieniu się planu podziału tej kwoty komornik zwrócił się dnia 12 marca 2003 r. do Prezesa Sądu Rejonowego w A. o zwrot kwoty zdeponowanej na koncie sum depozytowych pod poz. 124/03. Zarządzeniem zamieszczonym na piśmie komornika prezes Sądu L. Z. polecił wniosek komornika przekazać do wykonania kasie Sądu. Pismo to w dniu 13 marca 2003 r., po sprawdzeniu pod względem formalnym i rachunkowym przez pracownika księgowości i zatwierdzeniu do zapłaty przez główną księgową, zostało przedstawione do podpisu sędziemu Sądu Rejonowego – wiceprezes Sądu, która poleciła przelać ze środków depozytowych (depozytu komorniczego) na rachunek komornika kwotę 4 189 731,14 zł.

Sędzia, ustosunkowując się do wniosku Prokuratora Okręgowego, nie negowała ustalonych okoliczności faktycznych. Oświadczyła, że jako wiceprezes Sądu podpisywała

bardzo dużą ilość poleceń wypłaty. Podpisując tego rodzaju dokumentację zawsze sprawdzała, czy znajdują się na niej podpisy prezesa i głównej księgowej oraz czy dokumenty zostały sprawdzone pod względem rachunkowym. Z uwagi na zaufanie do prezesa i pracowników oddziału finansowego, złożenie swojego podpisu traktowała jako czynność techniczną i nie sprawdzała merytorycznie dokumentów. Nie badała, jakiego depozytu dotyczyło pismo komornika. Dodała, że nikt z pracowników Sądu nie powziął wątpliwości co do zasadności zajęć komornika, ponieważ nigdy wcześniej w Sądzie Rejonowym w A. nie miało dojść do zajęcia przez komornika środków znajdujących się w depozycie sądowym, a w praktyce spotykało się wyłącznie depozyt komorniczy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodne przedstawione przez sędziego Sądu Rejonowego okoliczności, w których doszło do zdarzenia opisanego we wniosku Prokuratora Okręgowego i stwierdził brak dowodów nakazujących odmienną ocenę stanowiska prezentowanego przez nią.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał wniosek Prokuratora za niezasadny i odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd stwierdził, że zgromadzony przez Prokuratora materiał dowodowy pozwolił na ustalenie szeregu niebudzących wątpliwości okoliczności, które mogły dostatecznie uzasadniać przypisanie sędziemu Sądu Rejonowego realizacji znamion przedmiotowej strony przestępstwa wskazanego we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalone okoliczności zachowania sędziego Sądu Rejonowego prowadziły natomiast do jednoznacznego stwierdzenia braku tego niezbędnego do przypisania odpowiedzialności za to przestępstwo elementu strony podmiotowej, jakim jest umyślność.

Nie ulega wątpliwości, że dysponowanie tzw. depozytem prawidłowym, a więc środkami pieniężnymi złożonymi do depozytu sądowego jako przedmiot świadczenia w celu zwolnienia się dłużnika z wykonania zobowiązania, nie leżało w gestii prezesa sądu. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymagało postanowienia sądu wydanego na podstawie § 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 września 1965 r. o zasadach i trybie postępowania w sprawach o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego (obecnie art. 693^{14} k.p.c.). W następstwie wydania polecenia o przekazaniu komornikowi środków z depozytu sądowego, którego komornik nie mógł zająć, a do wydania którego prezes sądu nie był uprawniony, powstała szkoda majątkowa w wielkich rozmiarach. Z uwagi na to, że minimalne miesięczne wynagrodzenie za pracę w 2003 r. wynosiło 800 zł, kwota 4 372 693,23 zł znacznie przekraczała określony w art. 115 § 6 i 7 k.k. dla szkody w wielkich rozmiarach próg tysiąckrotnej wysokości najniższego miesięcznego wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego, działając w ramach ustawowych uprawnień prezesa sądu, które z racji zajmowanego stanowiska wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. i zakresu swoich obowiązków realizowała,

była w rozumieniu art. 296 § 1 k.k. osobą obowiązaną do zajmowania się sprawami majątkowymi kierowanej jednostki. Wprawdzie art. 296 k.k. zamieszczony został w rozdziale XXXVI Kodeksu karnego, oznaczonym tytułem „Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu", jednak w literaturze przedmiotu przyjmuje się, że przedmiotem ochrony w art. 296 § 1 k.k. są nie tylko sprawy majątkowe związane z obrotem gospodarczym, ale wszelkie interesy majątkowe, także te, które nie są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego przez „zajmowanie się sprawami majątkowymi" rozumie się wszelkie zachowania polegające na rozstrzyganiu w tych sprawach, współdziałaniu w nich lub wpływaniu na rozstrzygnięcia, a więc na rozporządzaniu mieniem, dokonywaniu czynności prawnych dotyczących mienia lub spraw majątkowych (por. wyrok SN z dnia 5 stycznia 2000 r., V KKN 192/99, Prokuratura i Prawo 2000 r. nr 6, s. 6). Sąd Apelacyjny stwierdził, że zachowania sędziego Sądu Rejonowego nie można było rozpatrywać wyłącznie w kategoriach stypizowanego w art. 231 k.k. przestępstwa nadużycia władzy, ponieważ nie było ono podejmowane ani w wykonaniu czynności orzeczniczych sędziego, ani w celu realizacji w imieniu instytucji państwowej funkcji władczych państwa.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, w ustalonych okolicznościach zachowania sędziego Sądu Rejonowego nie sposób byłoby dowodzić, że odstępując od sprawdzenia podpisywanych dokumentów i ustalenia istnienia przesłanek do przekazania środków na rachunek komornika, dopełniła ciążących na niej obowiązków. Wbrew jej twierdzeniom złożenie podpisu na dokumentach związanych z dysponowaniem i przekazywaniem środków pieniężnych znajdujących się na rachunku Sądu Rejonowego w A. nie stanowiło wyłącznie „czynności technicznej". Bez decyzji wyrażonej złożeniem takiego podpisu zlecenie oddziałowi finansowemu przygotowania niezbędnych do wypłaty dokumentów, jak również sprawdzenie pod względem rachunkowym dokumentów, a także asygnowanie ich przez główną księgową, nie miałoby żadnego znaczenia i nie wywołałoby jakiegokolwiek skutku. Od merytorycznej oceny możliwości podjęcia decyzji o wypłacie środków pieniężnych nie zwalniało wiceprezesa Sądu zaufanie do prezesa i pracowników oddziału finansowego Sądu, przejawiające się w poprzestaniu na skontrolowaniu, czy na dokumentach znajdują się podpisy prezesa Sądu i głównej księgowej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza zachowania sędziego Sądu Rejonowego i ustalonych okoliczności nie pozwalała na formułowanie tezy, że chciała ona popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k., a co najmniej, przewidując możliwość wyrządzenia przez niedopełnienie ciążących na niej obowiązków szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, godziła się na to. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że umyślności popełnienia tego przestępstwa, tak w postaci zamiaru bezpośredniego jak wynikowego, nie można wywodzić z samego faktu realizacji znamion przedmiotowych czynu opisanego w powołanym przepisie, w szczególności nie można jej wywodzić z samego niedopełnienia obowiązków i wyrządzenia szkody majątkowej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że całokształt tych wszystkich okoliczności, na które powoływała się sędzia Sądu Rejonowego, a które nie uchylały bezprawności jej zachowania, pozwolił na ocenę zarzucalności tego zachowania wyłącznie przez pryzmat nieumyślności, o której mowa w art. 296 § 4 k.k. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że trudno byłoby pominąć, że zachowanie sędziego zgodne było z przyjętą w realiach Sądu Rejonowego w A. praktyką podpisywania dokumentacji finansowej. Praktyka ta oparta była na zaufaniu do kompetencji pracowników Sądu oraz rzetelności dokumentów przygotowywanych przez nich i akceptowanych przez główną księgową, a więc osobę dysponującą odpowiednią wiedzą z zakresu księgowości i rachunkowości. Stosowanie przez wiele lat takiej „uproszczonej" praktyki okazywało się – do czasu zdarzenia z dnia 11 lutego 2003 r. – wystarczające i niezawodne. Sędzia Sądu Rejonowego od 1990 r. kierowała Sądem Rejonowym w A., jako jego prezes lub wiceprezes. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jednorodzajowość wniosków komorniczych, dotyczących na przestrzeni tak długiego okresu wyłącznie depozytów komorniczych (nieprawidłowych), wpływała, przy dużej ilości podpisywanej dokumentacji księgowej, na traktowanie wniosków komorników w sposób rutynowy. Mając na względzie, że podpisanie przez nią dokumentów finansowych prowadzić będzie do przekazania środków znajdujących się w dyspozycji Sądu, a pracownicy działu księgowości, w tym także główna księgowa, nie są osobami powołanymi i przygotowanymi do merytorycznej oceny kwestii natury prawnej, sędzia Sądu Rejonowego, odstępując od zapoznania się i zweryfikowania przedłożonej jej dokumentacji, nie zachowała wymaganej od niej w tych okolicznościach ostrożności.

Sąd Apelacyjny uznał, że sędziemu Sądu Rejonowego można zarzucić, iż podejmując decyzję o wypłacie środków z depozytu sądowego, w sytuacji gdy znała wielkość wypłacanej kwoty, która na tle środków obracanych w warunkach Sądu Rejonowego w A. wyróżniała się wysokością, a także miała możliwość zapoznania się z dokumentacją, na podstawie której dokonano przekazania środków pieniężnych na konto komornika, a która nie została opatrzona dekretacją prezesa, lecz jedynie jego parafą, mogła przewidzieć, że skutkiem tej decyzji będzie wyrządzenie szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, takiej oceny zachowania sędziego Sądu Rejonowego nie przekreśliło późniejsze przekazanie komornikowi kwoty 4 189 731,14 zł. Choć stanowiło ono konsekwencję zdarzenia z dnia 11 lutego 2003 r., to było wykonaniem jednoznacznego polecenia prezesa Sądu. W tym przypadku wniosek komornika dotyczył też już środków zdeponowanych przez niego w tzw. depozycie komorniczym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że gdy zgromadzone przez prokuratora dowody dostatecznie uzasadniały podejrzenie popełnienia przestępstwa wyczerpującego znamiona określone w art. 296 § 1, 3 i 4 k.k., zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo wskazywane we wniosku stało się niedopuszczalne z uwagi na istnienie ujemnej przesłanki procesowej, określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 k.k., karalność występku zagrożone-

go karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 3 lat – a takie zagrożenie przewiduje art. 296 § 4 k.k. – ustaje z upływem 5 lat od czasu jego popełnienia. Sąd Apelacyjny stwierdził, że wobec tego, iż do czynu, co do którego zachodziło dostateczne podejrzenie jego popełnienia, miało dojść dnia 11 lutego 2003 r. i dotychczas nie wszczęto postępowania przeciwko osobie, nastąpiło przedawnienie jego karalności.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył w całości Prokurator Okręgowy. W zażaleniu skarżący zarzucił – na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w związku z art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym uznaniu, że zgromadzony w toku prowadzonego śledztwa materiał dowodowy nie uzasadnia dostatecznie podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k., a jedynie czynu stypizowanego w art. 296 § 4 k.k., stanowiącego o odpowiedzialności sprawcy przestępstwa z art. 296 § 1 lub 3 k.k. działającego nieumyślnie, w sytuacji gdy wszystkie dowody, powołane we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego wskazują, że ówczesny wiceprezes Sądu Rejonowego w A., składając – bez uprzedniego dokonania weryfikacji wniosków Komornika Rewiru V przy Sądzie Rejonowym w A. – swój podpis na dokumencie uprawniającym do wypłacenia komornikowi nienależnej mu kwoty 4 372 693,23 zł, pozostającej w depozycie sądowym, co najmniej godziła się na to, że poprzez zaniechanie może wywołać skutek w postaci wyrządzenia w mieniu Skarbu Państwa szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Prokurator Okręgowy wniósł w zażaleniu o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący podniósł, że podjęte przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnięcie jest niesłuszne. Zażalenie stanowi polemikę z ustaleniami Sądu Apelacyjnego, wyrażonymi w trakcie przedstawienia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustnych motywów rozstrzygnięcia.

Skarżący podkreślił, że uzasadniając ustnie uchwałę odmawiającą pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł – wbrew argumentom podnoszonym przez obrońców – że sędzia Sądu Rejonowego, wydając w dniu 11 lutego 2003 r., jako wiceprezes Sądu Rejonowego w A. i działając w ramach uprawnień prezesa sądu, dyspozycję dokonania przelewu na konto komornika nienależnej mu kwoty w wysokości 4 372 693,23 zł, działała jako podmiot przestępstwa opisanego w art. 296 k.k. Sąd Apelacyjny podzielił zatem argumenty prokuratora, że prezes sądu, podobnie wiceprezes działający w zakresie uprawnień prezesa, jest osobą szczególnie zobowiązaną do zajmowania się sprawami majątkowymi jednostki sektora finansów publicznych. Z ustnych motywów uchwały wynikało także, że podzielono argumenty Prokuratora Okręgowego w tym zakresie, w jakim uznał, że sędzia Sądu Rejonowego wypełniła znamiona wykonawcze omawianego przestępstwa w ten sposób, że nie dopeł-

niła ciążącego na niej obowiązku dokonania weryfikacji przedłożonych przez komornika wniosków o zajęcie praw i wierzytelności, i wydała dyspozycję dokonania na konto bankowe komornika przelewu podanej wyżej kwoty. Sąd Apelacyjny podkreślił także, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem sędziego a skutkiem w postaci powstania szkody w mieniu Sądu Rejonowego w A. Wreszcie, Sąd Dyscyplinarny nie kwestionował także ustaleń co do faktu powstania – w efekcie zaniechania sędziego Sądu Rejonowego – szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, o czym mowa w art. 296 § 3 k.k., jako typie kwalifikowanym przedmiotowego przestępstwa.

Jednocześnie jednak Sąd Apelacyjny, uzasadniając ustnie uchwałę w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, podniósł, że nie sposób twierdzić, iż miała miejsce sytuacja, w której nastąpiłaby w omawianym przypadku realizacja znamion czynu z art. 296 k.k. popełnionego z winy umyślnej sprawcy. Sąd Apelacyjny stwierdził, że sędzia Sądu Rejonowego w sytuacji, w której rozpoznawała przedmiotowy wniosek komornika, nie była świadoma, że chodzi o dokonanie przelewu z depozytu sądowego (tzw. depozytu prawidłowego), błędnie sądząc, że ma miejsce sytuacja, w której chodzi o wypłacenie komornikowi jego własnych środków zgromadzonych w depozycie komorniczym (czyli z tzw. depozytu nieprawidłowego). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał w tym zakresie wiarę relacji wysłuchanej w trybie art. 80 § 2e ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych sędziemu Sądu Rejonowego, która podniosła, że miała miejsce pomyłka co do rodzaju depozytu, spowodowana między innymi tym, że nikt przedtem nie składał podobnego wniosku o wypłatę pieniędzy z depozytu sądowego. Sąd Apelacyjny w motywach podjętej uchwały podniósł także, że realizacja przez sędziego Sądu Rejonowego czynu z art. 296 k.k. w formie zamiaru określanego zamiennie jako ewentualny lub wynikowy nie była możliwa, albowiem ówczesna wiceprezes Sądu Rejonowego w A. nie mogła subiektywnie wyobrazić sobie skutków swego zaniechania w postaci wyrządzenia szkody, o której mowa w art. 296 k.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że dla realizacji zamiaru wynikowego – a także bezpośredniego – przy przestępstwach o charakterze skutkowym konieczne jest, żeby sprawca swą świadomością obejmował zarówno fakt nadużywania uprawnień lub niedopełnienia obowiązku, jak i godził się ze skutkiem swego działania lub zaniechania.

Skarżący podniósł, że stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w tym przedmiocie należy uznać za niesłuszne, gdyż wynika z błędnej oceny stanu faktycznego przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia, a który to błąd mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. W toku śledztwa oraz w wyniku przeprowadzonych przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji dowodów w postaci wysłuchania sędziego Sądu Rejonowego oraz byłego prezesa Sądu Rejonowego w A. – L. Z. ustalono, że krytycznego dnia na wniosku komornika o zajęciu praw i wierzytelności, wiodącego do wypłaty na jego rzecz kwoty 4 372 693,23 zł, L. Z. złożył swoją parafę. W efekcie przygotowania stosownej

dokumentacji przez pracowników administracyjnych sądu i akceptacji dla wypłaty środków dokonanej przez główną księgową Sądu Rejonowego w A. Urszulę D., wniosek komornika przedłożono ówczesnej wiceprezes sądu – sędziemu Sądu Rejonowego w A., która wobec nieobecności prezesa poleciła swym podpisem dokonanie na konto komornika przelewu nienależnej mu kwoty.

Skarżący podniósł, iż z uwagi na okoliczność, że dla prowadzącego postępowanie przygotowawcze przyszły status procesowy b. Prezesa Sądu Rejonowego L. Z. w niniejszym śledztwie pozostawiał pole dla wątpliwości, świadomie zaniechano dokonania przesłuchania byłego prezesa Sądu Rejonowego w A. Z relacji mającej obecnie status podejrzanej głównej księgowej Urszuli D. wynikało między innymi, że to L. Z. wydał ustne polecenie przygotowania przedmiotowego przelewu. Wysłuchany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny L. Z. zaprzeczył, że wydawał polecenie tego rodzaju. Zdaniem skarżącego problem ten rzutował na to, w jakim zakresie czynności związane z załatwieniem wniosku komornika zobowiązana była podjąć sędzia Sądu Rejonowego. Wobec faktu, że na dokumencie widniała jedynie parafa prezesa, bez sygnalizacji co do sposobu realizacji zadań, należało uznać, że do sędziego Sądu Rejonowego należało dokonanie jego merytorycznej oceny, tym bardziej że realizacja wniosku wiązała się z kwotą przewyższającą sumy zwykle pojawiające się na dokumentach sygnowanych przez komorników. Okoliczność, że kwota przekazana komornikowi była wyjątkowo duża w praktyce Sądu Rejonowego w A., potwierdzona została w wyniku wysłuchania sędziego Sądu Rejonowego i b. Prezesa Sądu Rejonowego w A. – L. Z. Przesłuchana w toku śledztwa w charakterze podejrzanej główna księgowa Urszula D. wyjaśniła, że sygnalizowała sędziemu Sądu Rejonowego, że „jest taki duży przelew do podpisu".

Zdaniem skarżącego, rozgraniczenie między działaniem (zaniechaniem) w formie zamiaru wynikowego, powodującym odpowiedzialność z art. 296 § 1 k.k., a formą tzw. świadomej nieumyślności, która w tym wypadku prowadzi do przyjęcia odpowiedzialności z art. 296 § 4 k.k., jest trudne. Jedna z teorii (koncepcja prawdopodobieństwa) przyjmuje, że różnica między zamiarem wynikowym a świadomą nieumyślnością wiąże się ze stopniem uświadomienia sobie prawdopodobieństwa czynu zabronionego. O istnieniu po stronie sprawcy zamiaru ewentualnego decyduje zarówno to, że miał on świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa tego, że podejmując określone zachowanie może popełnić czyn zabroniony, jak i to, że nie podjął żadnych działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia tego czynu. Zdaniem Prokuratora Okręgowego, sędzia Sądu Rejonowego jako doświadczona sędzia, specjalizująca się w prawie cywilnym, zajmując od lat stanowiska związane z wykonywaniem obowiązków prezesa sądu, uprzedzona przez główną księgową o dużej kwocie przelewu do realizacji, miała świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego i nie przedsięwzięła działań zmierzających do weryfikacji wniosku komornika jak i materiałów źródłowych, będących podstawą utworzenia depozytu. W ocenie skarżącego, zawinione w

ten sposób zaniechanie u osoby niewątpliwie kompetentnej musiało prowadzić do „godzenia się” ze skutkiem – w tym przypadku w postaci powstania szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Odpowiedź na zażalenie w imieniu sędziego Sądu Rejonowego wniósł jej obrońca, wnosząc o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Podniósł, że zakres rozpoznania sprawy przez Sąd Dyscyplinarny decydujący w trybie art. 80 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest w oczywisty sposób węższy od zakresu merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd karny. Sąd Dyscyplinarny nie orzeka o winie, a jedynie bada, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Obrońca podkreślił, że na obecnym etapie procedowania nie sposób kwestionować przyjętych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń, jak również oceny, że w realiach sprawy można podmiotowo stosować art. 296 § 4 k.k.

Zaskarżając uchwałę Prokurator Okręgowy wywodzi, że postać winy, jaką przypisać można sędziemu Sądu Rejonowego, jest umyślnością, polegającą na tym, że składając – bez uprzedniej weryfikacji wniosków komornika – swój podpis na dokumencie uprawniającym do wypłacenia komornikowi nienależnej kwoty, co najmniej godziła się na to, że poprzez zaniechanie może wywołać skutek w postaci wyrządzenia w mieniu Skarbu Państwa szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Obrońca sędziego Sądu Rejonowego podniósł, że ustalenie postaci zamiaru podlega takim samym regułom dowodowym jak inne okoliczności ze sfery przedmiotowej (postanowienie SN z dnia 22 grudnia 2006 r., II KK 92/06), wbrew twierdzeniom skarżącego nie można przyjąć, że w przypadku sędziego Sądu Rejonowego miały miejsce opisane przesłanki przyjęcia zamiaru wynikowego.

W toku postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym sędzia Sądu Rejonowego wyjaśniła, że dysponując wypłatę kwoty na rachunek komornika w ogóle nie brała pod uwagę, że jest to inny tytuł płatności niż rutynowa wypłata środków gromadzonych jako tzw. depozyt nieprawidłowy w trybie art. 808 k.p.c. W dotychczasowej praktyce Sądu Rejonowego w A. nie zdarzyła się wcześniej sytuacja zajęcia przez komornika wierzytelności wynikającej z depozytu prawidłowego, stąd zasadnie przyjął Sąd Dyscyplinarny, że zachowanie sędziego zgodne było z przyjętą w realiach Sądu Rejonowego w A. praktyką podpisywania dokumentacji finansowej, a jej uchybienie oceniać można jedynie w kategoriach nieumyślności, przyjmując, że nie dochowała ona ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, choć możliwość popełnienia przestępstwa mogła przewidzieć.

Zdaniem obrońcy, sędzia Sądu Rejonowego nie objęła swoją percepcją tej okoliczności, że popełnienie czynu zabronionego może stać się jej udziałem. Nie zmienia tego ustalenia okoliczność, że jest ona doświadczonym cywilistą i od lat zajmowała stanowiska związane z wykonywaniem obowiązków prezesa sądu. Prokurator nie powołał w zażaleniu dowodów, z których wnikać by mogło, że sędzia Sądu Rejonowego liczyła się z

ewentualnością popełnienia przestępstwa. Jeżeli sędziemu miałby zostać postawiony zarzut, to raczej tego, że w ogóle nie rozważała ewentualności, że składane przez nią podpisy doprowadzą do szkody w mieniu Skarbu Państwa, a z perspektywy ustawy karnej stanowić będą przestępstwo. Obrońca podkreślił, że taki zarzut – co wynika z art. 9 § 2 k.k. – sprowadza się do nieumyślności, którą to postać winy Sąd Dyscyplinarny prawidłowo ustalił.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie Prokuratora Okręgowego jest bezzasadne.

W szczególności Sąd Najwyższy nie podziela zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku niezbędne jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale również wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Innymi słowy, zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub – jak to czyni skarżący w niniejszej sprawie – przeciwstawienia tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie. Samo tylko przeciwstawienie ustaleniom dokonanym w zaskarżonym orzeczeniu odmiennego poglądu uzasadnionego odpowiednio dobranymi okolicznościami faktycznymi nie świadczy, że dokonując tych ustaleń sąd popełnił błąd. Dla skuteczności zarzutu błędu niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd. Tego rodzaju argumentacji zażalenie wniesione przez prokuratora nie zawiera.

Argument skarżącego, że zachowaniu sędziego Sądu Rejonowego można przypisać umyślność, ponieważ jako doświadczona sędzia, specjalizująca się w prawie cywilnym, zajmująca od lat stanowiska związane z wykonywaniem obowiązków prezesa sądu, uprzedzona przez główną księgową o dużej kwocie przelewu do realizacji, musiała mieć świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego, nie odpowiada przyjętym ustaleniom faktycznym Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Według tych ustaleń sędzia Sądu Rejonowego nie obejmowała swoją świadomością tego, że podpisuje polecenie przelewu wypłacenia kwot zdeponowanych w depozycie sądowym (tzw. depozycie prawidłowym). Uważała natomiast – i taki był ustalony przez Sąd Dyscyplinarny stan jej świadomości – że dokonuje polecenia przelewu z depozytu

komorniczego (tzw. depozytu nieprawidłowego), ponieważ od 1990 r. – kiedy zaczęła pełnić funkcje wiceprezesa i prezesa Sądu Rejonowego w A. – do chwili, gdy w dniu 11 lutego 2003 r. wydała dyspozycję przelewu środków pieniężnych w kwocie 4 372 693,23 zł na rzecz (rachunek bankowy) komornika, nie spotkała się z zajęciem przez komornika wierzytelności znajdujących się w depozycie sądowym i wniosek komorniczy dotyczący wypłaty środków zdeponowanych w depozycie potraktowała rutynowo jako typowy wniosek o wypłatę środków z depozytu komorniczego. Inaczej mówiąc – nie obejmowała świadomością, że dyspozycja wypłaty dotyczy środków zdeponowanych w depozycie sądowym. Sędzia Sądu Rejonowego wyjaśniła bowiem – a Sąd Apelacyjny uznał te wyjaśnienia za wiarygodne i wziął je pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych i ocen prawnych – że dysponując wypłatę kwoty 4 372 693,23 zł na rachunek komornika w ogóle nie brała pod uwagę, że jest to inny tytuł płatności niż rutynowa wypłata środków zgromadzonych jako tzw. depozyt nieprawidłowy w trybie art. 808 k.p.c. W praktyce Sądu Rejonowego w A. nie zdarzyła się wcześniej sytuacja zajęcia przez komornika wierzytelności wynikającej z depozytu prawidłowego i dyspozycja wypłaty środków zdeponowanych w depozycie sądowym w związku z tym zajęciem. W tych okolicznościach Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał podstawy do przyjęcia, że zachowanie sędziego Sądu Rejonowego – zgodne z przyjętą w realiach Sądu Rejonowego w A. praktyką podpisywania dokumentacji finansowej – można oceniać jedynie w kategoriach nieumyślności, przyjmując, że nie dochowała ona ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, choć możliwość popełnienia przestępstwa mogła przewidzieć.

Należy zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego, że jeżeli sędziemu można byłoby postawić zarzut (odnoszący się do strony podmiotowej przestępstwa z art. 296 k.k.), to raczej dotyczący tego, że w ogóle nie rozważała ewentualności, iż składane przez nią podpisy doprowadzą do szkody w mieniu Skarbu Państwa, a według ustawy karnej stanowić będą przestępstwo. Taka kwalifikacja podmiotowa zachowania sędziego Sądu Rejonowego sprowadzała się w istocie do przypisania jej nieumyślności – co wynika z definicji zawartej w art. 9 § 2 k.k. – i to nieświadomej nieumyślności. Stan świadomości sędziego ustalony przez Sąd Apelacyjny sprowadzał się zatem do tej postaci winy nieumyślnej, której nie można pomylić z zamiarem wynikowym. Stąd też argumenty skarżącego, że rozgraniczenie między działaniem (zaniechaniem) w formie zamiaru wynikowego a formą tzw. świadomej nieumyślności jest niekiedy trudne, nie miały znaczenia dla ustalenia podmiotowej strony popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego czynu.

Zamiar sprawcy jest faktem natury psychicznej i podlega takiemu samemu dowodzeniu, jak elementy strony przedmiotowej określonego typu przestępstwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2005 r., V KK 87/05, LEX nr 152493). Na gruncie prawa karnego rzeczą fundamentalną jest zasada subiektywizacji odpowiedzialności karnej, chodzi zatem o określenie rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy w chwili

popełnienia przestępstwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2006 r., II KK 80/05, Prokuratura i Prawo 2006 r. nr 5, poz. 1).

Błędne jest stanowisko Prokuratora Okręgowego dotyczące oceny znamion strony podmiotowej, która miała doprowadzić do przypisania sędziemu Sądu Rejonowego przestępstwa stypizowanego w art. 296 § 1 i 3 k.k. Przestępstwo to ma charakter umyślny. Należy zgodzić się z obrońcą sędziego (obszerne pismo procesowe z dnia 14 stycznia 2009 r.), że przypisanie przestępstwa umyślnego wymaga objęcia świadomością i wolą sprawcy wszystkich elementów konstytuujących płaszczyznę przedmiotową tego typu czynu przestępnego, a zatem zarówno faktu ciążenia na nim określonego obowiązku o określonym kształcie, jak i treści i zakresu tego obowiązku, jego aktualizacji w określonych sytuacjach, niedopełnienia obowiązku w razie rezygnacji z podjęcia wymaganego nim zachowania, uruchomienia w ten sposób ciągu kauzalnego wiodącego do powstania szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, wreszcie zaś wyrządzenia w ten sposób szkody. Brak wykazania umyślności w stosunku do któregokolwiek z wymienionych elementów równoznaczny jest z wyłączeniem umyślności całego zachowania i przekreśla możliwość przyjęcia znamion typu przestępstwa ujętego w art. 296 § 1 i 3 k.k. Warunek świadomości konstytuujący umyślność zachowania w odniesieniu do niedopełnienia obowiązku nie jest spełniony w każdym przypadku, gdy zobowiązana w sposób abstrakcyjno-generalny osoba nie uświadamia sobie wystąpienia w konkretnych okolicznościach przesłanek warunkujących aktualizację ciążącego na niej obowiązku, a więc zarówno wtedy, gdy brak świadomości tych okoliczności wynika z nieprawidłowej oceny sytuacji dokonanej przez sprawcę, jak i wówczas, gdy stanowi to konsekwencję obiektywnej niemożności rozpoznania tych okoliczności. Ustalone przez Sąd Apelacyjny okoliczności faktyczne wskazują, że z uwagi na parafowanie pisma komornika przez prezesa sądu, asygnowanie go przez główną księgową oraz wszystkie pozostałe okoliczności towarzyszące złożeniu podpisu przez sędziego Sądu Rejonowego, nie była ona świadoma tego, że sprawa została jej przekazana do merytorycznego załatwienia (sprawdzenia, weryfikacji złożonych dokumentów). Tym samym nie miała świadomości wystąpienia okoliczności aktualizujących obowiązek weryfikacji. Nie obejmując świadomością tych elementów faktycznych, które warunkują aktualizację obowiązków, z oczywistych powodów nie mogła mieć świadomości tego, że nie dokonując określonych czynności weryfikacyjnych tym samym nie dopełnia ciążącego na niej i aktualnego w chwili zaniechania obowiązku. Takiej oceny okoliczności subiektywnych sprawy dokonał w istocie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Według art. 9 § 2 k.k., czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przypisał sędziemu Sądu Rejonowego brak ostrożności. Chodzi w tym przypadku o ostrożność, której

można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć, zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy jednak samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, konieczne jest ustalenie, że był świadomy tego, iż swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też że możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć (art. 9 § 2 k.k.). Nie każde naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia czynu zabronionego. Możliwość przypisania sprawcy skutków czynu obejmuje jedynie normalne, a nie wykraczające poza możliwość przewidywania, następstwa jego zachowania. I co równie ważne, następstwa te muszą pozostawać w związku z zawinionym naruszeniem tych reguł ostrożności, które w konkretnym układzie sytuacyjnym wywołało stan niebezpieczeństwa dla określonego dobra prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2001 r., II KKN 63/99, LEX nr 51381). Sąd Apelacyjny przyjął, że sędzia Sądu Rejonowego mogła przewidzieć, że jej działanie może spowodować szkodę majątkową w wielkich rozmiarach. Jest to równoznaczne z przypisaniem jej nieświadomej nieumyślności. Konsekwencje takiego ustalenia były oczywiste. Przypisanie przestępstwa popełnionego nieumyślnie (art. 296 § 4 k.k.) prowadziło do ustalenia przedawnienia karalności (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.), a przez niedopuszczalność prowadzenia postępowania karnego (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.) – do odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Z tych przyczyn na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu zażalenia orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonej uchwały.

75
UCHWAŁA Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 59/09

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorczyk (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Henryk Pietrzkowski, Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej i protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 28 września 2009 r. zażalenia obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 231 § 2 w zb. z art. 284 § 2 i w zw. z art. 12 k.k.

uchwalił: uchylić zaskarżoną uchwałę i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Uzasadnienie

Po rozpoznaniu w dniach 1 i 5 czerwca 2009 r. na posiedzeniu wniosku prokuratora o wydanie zezwolenia na pociągnięcie ppłk rez. sędziego Sądu Rejonowego, byłego Zastępcy Prezesa Garnizonowego Sądu Wojskowego w A., do odpowiedzialności karnej za przestępstwo zakwalifikowane z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 284 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej za opisane szczegółowo w tej uchwale przestępstwo, polegające na tym, że w okresie od lutego 1998 r. do maja 2003 r. w A., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jako funkcjonariusz publiczny umyślnie działał na szkodę interesu publicznego, przekraczając swoje uprawnienia w ten sposób, że zajmując stanowisko Zastępcy Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego w A. i nie posiadając z tego tytułu żadnych uprawnień do zatwierdzania do wypłaty jakichkolwiek dokumentów księgowych, pomimo ich braku, zatwierdził własnoręcznym podpisem szczegółowo opisane w uchwale faktury, wystawione przez pięć różnych, wskazanych w niej firm, w liczbie przekraczającej 100, obejmujące wartościowe przedmioty, w ilości od kilkudziesięciu do ponad 200 sztuk, w postaci 177 teczek biurowych typu „biwuar” i 235 typu „organizer”, a także 200 sztuk piór wiecznych i 21 sztuk piór kulkowanych, 200

sztuk długopisów oraz 19 sztuk ołówków automatycznych oraz akcesoriów do ich i materiałów piśmienniczych takich marek jak PARKER, WATERMAN, PELIKAN, MOUNT BLANC i VISCONTI, które były bezzasadne dla funkcjonowania Wojskowego Sądu Garnizonowego i dokonane z pominięciem procedur wynikających z obowiązującej w tym czasie ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych, a zatwierdzając te zakupy miał świadomość i godził się na to, że zakupione przedmioty są przyjmowane i bezprawnie wydawane przez Kierownika Sekretariatu tego Sądu st. chor. sztab. rez. Ireneusza K., bez żadnej dokumentacji przychodowo – rozchodowej, pracownikom niezatrudnionym w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w A., przez co wspólnie i w porozumieniu z nim, a także z mjr rez. Krzysztofem S. – Szefem Sztabu JW 1890 w A., mjr rez. Waldemarem B. – Szefem Logistyki tej jednostki, mjr Markiem G. – Głównym Księgowym tejże, a od stycznia 2002 r. Jednostki Wojskowej 1515 w A. oraz mjr rez. Jerzym G. – Zastępcą Głównego Księgowego JW 1890, dokonał przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych na łączną kwotę 156 701, 96 zł na szkodę JW 1890, a od dnia 1 stycznia 2002 na szkodę JW 1515 w A., a ponadto w kwietniu 2002 r. w A., działając w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z podobnej pozycji w strukturze Wojskowego Sądu Garnizonowego w A., nie mając do tego uprawnień, zatwierdził własnoręcznym podpisem do wypłaty kwoty pieniężne wynikające z dwóch rachunków wystawionych ma mjr Waldemara B. za połączenia telefoniczne z jego prywatnego telefonu na 132, 27 zł i 196, 98 zł, przez co jednocześnie i wspólnie z nim oraz z Ireneuszem K. przywłaszczył kwotę 329, 25 zł na szkodę JW 1515 w A., przez co łączna kwota wynikająca z przekroczenia uprawnień i przywłaszczenia na szkodę JW 1890, a od stycznia 2002 r. JW 1515 w A., wyniosła 157 031, 21 zł. Uchwałą tą zawieszono też sędziego w czynnościach służbowych do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego i obniżono mu wysokość wynagrodzenia na ten okres o 25 %.

Od powyższej uchwały zażalenie wniósł obrońca ppłk rez. sędziego Sądu Rejonowego, adw. J. M., zarzucając obrazę art. 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., i wskazując w uzasadnieniu tego środka odwoławczego, że wbrew wymogom płynącym ze stosowanych tu poprzez art. 128 u.s.p. odpowiednio przepisów k.p.k. brak jest w treści protokołu „rozprawy przeprowadzonej w dniach 1 i 5 czerwca 2009 r.” zapisu o przeprowadzeniu dowodu z całości akt śledztwa Wojskowej Prokuratury Okręgowej w sprawie o sygn. (...), co narusza art. 410 k.p.k., a pozbawiło też Sąd Dyscyplinarny możliwości merytorycznej oceny wszystkich dowodów, nadto że uzasadnienie uchwały, wbrew wymogom art. 424 k.p.k., nie zawiera wskazań, jakie fakty uznano za udowodnione lub nieudowodnione i dlaczego oraz jakim dowodom dano wiarę lub jej nie dano, i z jakich powodów, gdyż analiza sądu opiera się tylko na kilku dowodach, co wskazuje też na dowolność ocen, a więc narusza art. 7 k.p.k., podnosząc również w tym uzasadnieniu, że poza oceną sądu pozostały uprawnienia i kompetencje Zastępcy Prezesa Sądu Garnizonowego, który stosownie do art. 11 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych może zastępo-

wać Prezesa Sądu, a zarządzeniem organizacyjnym, funkcjonującym w latach 1998 – 2003, zarządził on, że zastępca zastępuje go „w realizowaniu całokształtu jego zadań" oraz że nie rozważono należycie kwestii zarzucanej sędziemu przez prokuratora umyślności zachowania z zamiarem osiągnięcia korzyści i wyrządzenia szkody „w interesie publicznym", ograniczając się w tej materii, jak we wniosku o zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności, do ustalenia tylko obowiązków i uprawnień zastępcy prezesa sądu. Wywodząc w ten sposób skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Na posiedzeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego obrońca i sam sędzia popierali to zażalenie, zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej wnosili o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Rozpoznając to zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy stwierdzić, że jak trafnie wskazano w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r. (I KZP 5/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 51) mimo utraty – w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (K 39/07, Dz. U. Nr 320, poz. 168) – mocy prawnej przez art. 80d u.s.p. – wprowadzony ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 136, poz. 959), uznaną przez Trybunał z uwagi na tryb uchwalenia za sprzeczną z art. 2 w zw. z art. 7 i 186 ust. 1 Konstytucji RP – a który to art. 80d m. in. odsyłał do odpowiedniego stosowania w sprawach o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, w tym i do art. 128 u.s.p. o odpowiednim stosowaniu w sprawach nieuregulowanych – przepisów Kodeksu postępowania karnego – w postępowaniu w przedmiocie zgody na pociągniecie sędziego do odpowiedzialności karnej mają jednak nadal zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, zaś w zakresie nimi nie uregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego. Tym samym nadal sąd dyscyplinarny orzekający w tej materii powinien uwzględniać przepisy rozdziału 3 Działu II u.s.p., a w wypadach tam nieuregulowanych, poprzez art. 128 tej ustawy także normy k.p.k. Dotyczy to również występowania z zażaleniem na uchwałę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i formułowania tam zarzutów z odwołaniem się do obrazy, mających zastosowanie w sprawie, przepisów k.p.k.

Przechodząc do kwestii merytorycznych związanych z niniejszym zażaleniem należy stwierdzić, że ten środek odwoławczy jest zasadny jedynie częściowo. Od razu też zastrzec należy, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny potraktował go poprzez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.), a więc mając na względzie całą jego treść, a nie tylko wyartykułowane na wstępnie zażalenia zarzuty obrazy wymienionych tam przepisów k.p.k. Nie ma bowiem racji skarżący, kiedy podnosi i wywodzi, że Sąd Apelacyjny

– Sąd Dyscyplinarny naruszył art. 410 k.p.k., gdyż nie orzekał w oparciu o całokształt materiału dowodowego, ponieważ brak jest „w protokole rozprawy" odnotowania faktu zaliczenia w ich poczet dokumentacji ze wskazanego w zażaleniu śledztwa, a załączonej do wniosku prokuratora. Po pierwsze Sąd ten nie procedował na „rozprawie", lecz na posiedzeniu, na co wskazują prawidłowo, zarówno zarządzenie o jego wyznaczeniu (k. 14), jak i sam protokół tej czynności (k. 28 – 36 i 42 – 43), jako że przedmiotem rozpoznania była tu tylko kwestia udzielenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności, do której rozstrzygnięcia wymaga się jedynie wysłuchania sędziego oraz zapoznania się sądu z dowodami uzasadniającymi wniosek o udzielenie takiej zgody, a nie przeprowadzenia – w tym i pośrednio – na tym forum, jak się to czyni na rozprawie, poszczególnych dowodów (art. 80 § 2 u.s.p.). Od wydanego tu rozstrzygnięcia wnosi się więc zażalenie, jak to uczynił skarżący, a nie odwołanie, czyli środek charakterze apelacji, chodzi bowiem o swoisty rodzaj postanowienia w ujęciu k.p.k., a nie o odpowiednik karnoprocesowego wyroku. Treść uzasadnienia uchwały przekonuje przy tym, że sąd miał na względzie materiał dowodowy dołączony do wniosku prokuratora, który przywołuje zarówno w części opisującej drogę przedmiotowego wniosku do sądu i materiał podany na jego uzasadnienie, a obejmujący dowody osobowe i z dokumentów (np. s. 11 uzasadnienia), jak przy analizie dowodowej podstaw do wydania określonego rozstrzygnięcia, gdzie powołuje się na zeznania, wyjaśnienia i faktury zawarte w dołączonych aktach śledztwa (s. 15 – 17 uzasadnienia).

Nie ma też racji skarżący, gdy podnosi zarzut obrazy art. 424 § 1 k.p.k. dotyczący wymogów uzasadnienia wyroku, jako że uchwała, jak wskazano, jest swoistą postacią postanowienia, jej uzasadnienie powinno zatem odpowiadać wymogom takiej właśnie decyzji procesowej, a nie wyroku. Jak zaś powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie, z uwagi na brak w tej materii wyraźnego przepisu stosuje się tu, ale tylko „odpowiednio" przepisy o uzasadnianiu wyroków. Mając zaś na uwadze treść art. 94 § 1 k.p.k., dotyczącego treści postanowień, należy przyjąć, że w jego uzasadnieniu powinno się wyjaśnić kwestię, której postanowienie (tu – uchwała) dotyczy oraz samo jego (jej) rozstrzygnięcie i podstawę prawną. Uzasadnienie zaskarżonej uchwały co do zasady odpowiada tym wymogom. Sąd omówił bowiem wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności i jego podstawę faktyczną (s. 9 – 12), a następnie kolejno wymogi prawne w jakich wniosek taki można uwzględnić, w tym ze wskazaniem orzecznictwa dyscyplinarnego w tej materii (s. 12 – 15), analizę załączonych do wniosku dowodów (s. 15 – 18) oraz przepisów, z których wynikać ma zarzucane sędziemu przekroczenie uprawnień (s. 18) i w tych aspektach racje przemawiające za udzieleniem zezwolenia, w tym i odnośnie kwalifikacji prawnej przestępstwa, którego ono dotyczy (s. 19 – 21).

Jak wskazano wyżej, uzasadnienie to jednak tylko co zasady odpowiada wymogom uzasadnienia uchwał Sądu Dyscyplinarnego. Rzecz w tym, że gdy chodzi o aspekty

prawne zarzucanego przekroczenia uprawnień to jest ono dość ogólnikowe, poświęcono mu zresztą tylko nieco ponad pół strony (zob. s. 18) i nie stwarza możliwości rzetelnej kontroli sposobu rozumowania sądu pierwszej instancji, ba wymagałoby ono od Sądu Najwyższego jako dyscyplinarnego sądu odwoławczego dokonywania dodatkowych analiz i ocen, a tego nie można zaaprobować.

W wywodach w tej materii Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ograniczył się bowiem do wskazania, że uprawnienia związane z zatwierdzaniem do wypłaty dokumentów księgowych oraz innych wydatków budżetowych Sądu miał w latach 1998 – 2001 wyłącznie Dowódca Jednostki Wojskowej 1890 w A., który co prawda w okresie 1998 – 2000 przekazał je rozkazem, ale Prezesowi Wojskowego Sądu Garnizonowego w A. i to imiennie, a nie jego zastępcy, a w latach 2002 – 2003 uprawnienia powyższe miał już jedynie Dowódca Jednostki Wojskowej 1515 w A. oraz to, że także przepisy rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 15 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad planowania i wykorzystywania środków budżetowych związanych z działalnością sądów wojskowych (Dz. U. Nr 132, poz. 869 z późn. zm.) uniemożliwiały Zastępcy Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego podejmowanie jakichkolwiek decyzji w zakresie gospodarki finansowej Sądu. Jednocześnie zaś Sąd podniósł w tej części swego wywodu (s. 18), że w dwóch wypadkach, w dniu 31 grudnia 1998 r. oraz w dniu 4 maja 1999 r. zatwierdził on po 6 faktur na kwoty odpowiednio 167 888, 01 zł i 14 220,09 zł, zatem trudno przyjąć, że nie zdawał sobie sprawy, iż zakup tak wartościowych przedmiotów i w tak dużej ilości jest zakupem zbędnym dla Wojskowego Sądu Garnizonowego, gdyż Sąd ten zatrudniał łącznie, na różnych stanowiskach, zaledwie kilkanaście osób.

Powyższe wskazuje, że Sąd pierwszej instancji łączy kwestię świadomości po stronie sędziego odnośnie tego, że wielkość określonych zakupów wskazywała, iż wykraczają one poza potrzeby sądu z kwestią samego przekroczenia uprawnień co do możliwości zatwierdzania przez niego faktur. Można tu od razu postawić pytanie, czy w szeregu tych sytuacji, gdy zatwierdzane przez niego faktury opiewały na kwoty niższe, np. od nieco ponad 100 do kilkuset złotych, nie miał on już owej świadomości oraz co fakt tej świadomości lub jej brak, jako dotyczący kwestii potrzeb rzeczowych sądu, ma wspólnego z analizowanym w tej części uzasadnienia zarzucanym mu przekroczeniem uprawnień odnośnie samego sygnowania faktur swoim nazwiskiem z uwagi na nieposiadanie w ogóle takiego uprawnienia? Na tym tle jawi się też zasadnym podniesiony w uzasadnieniu zażalenia (s. 3 – 4) zarzut, że poza oceną sądu pozostały uprawnienia i kompetencje płynące z pełnienia stanowiska Zastępcy Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego w aspekcie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (dalej powoływanej jako u.s.w.) oraz wskazanego w zażaleniu zarządzenia organizacyjnego Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego z lat 1998 – 2003, na podstawie którego jego zastępca miał go zastępować podczas jego nieobecności „w realizowaniu całokształtu jego zadań” (s. 4 zażalenia).

Rzeczywiście ten aspekt sprawy umknął całkowicie Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji, a wymaga on rozważenia w kwestii sytuacji sędziego podczas zastępowania przez niego prezesa sądu i istnienia lub braku wówczas po jego stronie uprawnień do podpisywania faktur, zarówno z punktu widzenia art. 11 u.s.w., który dotyczył i dotyczy kierowania przez prezesa „działalnością sądu" (§ 1) i zastępowania go w tym przez zastępcę (§ 2), jak i od strony art. 4 u.s.w. – tu tak w jego początkowym brzmieniu (Dz. U. z 1997 r. Nr 117, poz. 753), jak i po kolejnych zmianach w okresie popełniania zarzucanego sędziemu czynu – jako przepisu odnoszącego się do finansowania działalności sądów wojskowych i organów odpowiedzialnych za tę sferę, w tym z uwzględnieniem konkretnych przepisów aktów wykonawczych do tej ostatniej normy, a nie ogólnikowego przywołania stosownego rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej. To dopiero po rozważeniu tej kwestii i wyciągnięciu wniosku odnośnie tego, czy sędzia występując w roli Zastępcy Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego był lub nie uprawniony do zatwierdzania dokumentów księgowych i czy *in concreto* miał lub powinien mieć – i dlaczego – wiedzę i świadomość co do zakresu swych uprawnień w sferze zastępowania Prezesa Sądu, można rozważać kwestię dostateczności podstaw do przyjęcia zaistnienia innych elementów tkwiących w zarzucie prokuratora, a następnie zaistnienia lub niezaistnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez niego określonego w tym wniosku przestępstwa, w każdym jego aspekcie wynikającym także z przyjmowanej kwalifikacji, jak tego wymaga art. 80 § 2c u.s.p. Uchybienia w tym właśnie zakresie naruszyły odpowiednio stosowany tu art. 94 § 1 pkt 5 w zw. z pkt 3 i 4 oraz w zw. z art. 128 u.s.p. i mogły mieć wpływ na treść uchwały. Zażalenie jest zatem w tym aspekcie zasadne.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał tę sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Przy ponownym jej rozpoznawaniu Sąd ten powinien mieć na uwadze potrzebę szerszej analizy uprawnień sędziego, gdy działał on jako Zastępca Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego, w której uwzględnione będą zarówno wskazane wcześniej przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, jak i konkretne przepisy aktów wykonawczych do niej i akty wewnętrzne, nie tylko Dowódcy Jednostki 1890 w A., ale i Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego, rzutujące na zakres uprawnień Zastępcy Prezesa Sądu, i także w tym zakresie ponownie wysłuchać sędziego Sądu Rejonowego, aby móc rozważyć możliwy stan jego wiedzy w tej materii, i dopiero po przeanalizowaniu kwestii poddać analizie i ocenie, w oparciu o dołączony do wniosku materiał dowodowy, pozostałe elementy istotne dla ustalenia, czy istnieje dostateczne uzasadnienie podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa wskazanego przez prokuratora.

Z uwagi na kierunek zażalenia nie jest wprawdzie możliwe po uchyleniu tej uchwały orzekanie na niekorzyść sędziego (art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), ale w sprawie niniejszej ponowne rozpoznanie uwzględnić ma przede wszystkim konieczność dokona-

nia pełnej analizy prawnej zakresu uprawnień sędziego jako Zastępcy Prezesa Wojskowego Sądu Garnizonowego, od której zależy rozważanie następnie przekroczenia przez niego, w sposób wskazany we wniosku, tych uprawnień. W konsekwencji nie chodzi tu nawet o czynienie na niekorzyść sędziego nowych ustaleń faktycznych, lecz o dokonanie brakującej, pełnej oceny prawnej sfery jego uprawnień podczas zastępowania prezesa sądu oraz w zależności od niej oceny dostateczności uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego zarzucanego mu przez prokuratora przestępstwa, we wskazanym wyżej już zakresie. Ponieważ w uchylonej uchwale przyjęto brak uprawnień sędziego do zatwierdzania faktur i zawinienie przez niego, w postaci wynikającej z kwalifikacji, zarzucanych we wniosku prokuratora przestępstw oraz wydano zezwolenie na pociągniecie go w tym zakresie do odpowiedzialności karnej, to nowe rozstrzygnięcie może być jedynie albo korzystniejsze dla sędziego albo podobne do uchylonego.

Mając na względzie powyższe orzeczono jak w uchwale.

76
WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 60/09

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorczyk.
Sędziowie SN: Henryk Pietrzkowski (sprawozdawca), Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 września 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości w części dotyczącej kary na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 marca 2009 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinień służbowych, polegających na tym, że:

1) w okresie od dnia 14 listopada 2005 r. do 9 października 2008 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że będąc sędzią wyznaczonym do rozpoznania sprawy II K 309/97 przeciwko M. A., oskarżonemu o czyn z art. 168 § 1 d.k.k. w zb. z art. 175 d.k.k. w zb. z art. 177 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. nie podjął czynności zmierzających do przekazania niniejszego postępowania Prokuraturze w Nurnbergu Furth w Niemczech, czym uniemożliwił rozstrzygnięcie tej sprawy w rozsądnym terminie, zaś od dnia 1 kwietnia 2006 r. jako przewodniczący wydziału karnego w miejscowym Sądzie nie załatwił szeregu wniosków Prokuratury Niemieckiej oraz innych podmiotów, które dotyczyły przekazania postępowania do rozpoznania tej Prokuraturze, czym naruszył art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. w zb. z § 278 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.),

2) w okresie od dnia 15 października 2007 r. do 22 lutego 2008 r. i od dnia 29 lutego 2008 r. do 23 czerwca 2008 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że jako sędzia rozpoznający sprawę II K 154/07 po wydaniu wyroku w tej sprawie, w której powództwo cywilne pozostawione zostało bez rozpoznania, nie przeka-

zał – mimo wniosku powódki cywilnej – tego pozwu Sądowi Okręgowemu; nadto jako przewodniczący wydziału nie skierował bezzwłocznie tego pozwu do rozpoznania, mimo kilku wniosków powódki cywilnej, czym naruszył art. 67 § 2 k.p.k. w zw. z § 278 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.),

3) w okresie od dnia 26 czerwca 2007 r. do dnia 8 czerwca 2008 r. dopuścił się przewinienia służbowego, polegającego na tym, że będąc sędzią wyznaczonym do rozpoznania sprawy II K 312/06, nadto jako przewodniczący wydziału mimo kilkakrotnych wniosków oskarżycielki prywatnej nie wydał bezzwłocznie stosownego postanowienia o ustaleniu kosztów postępowania, czym naruszył § 278 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że opisane czyny stanowią przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., za które należało – zważywszy, że charakteryzuje je podobieństwo, a także związek czasowy ich wystąpienia – wymierzyć jedną karę dyscyplinarną. Za karę adekwatną do tego przewinienia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał karę nagany, którą orzekł na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poza wskazanymi wyżej faktami stanowiącymi podstawę sformułowanych zarzutów ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego objął urząd sędziego Sądu Rejonowego w B. w dniu 18 grudnia 2003 r., natomiast stanowisko przewodniczącego wydziału karnego w tym Sądzie zostało mu powierzone w dniu 1 kwietnia 2006 r. i pełni je do chwili obecnej. Do obowiązków sędziego Sądu Rejonowego jako przewodniczącego wydziału należało kierowanie pracą wydziału „przy uwzględnieniu poziomu i sprawności postępowania międzyinstancyjnego”, orzekanie w pełnym wymiarze w sprawach karnych i w sprawach wykonawczych, rozpoznawanie w pierwszej kolejności spraw karnych uchylonych do ponownego rozpoznania, rozpoznawanie spraw zarejestrowanych w rep. „Kp.” dotyczących zażaleń na postanowienia o umorzeniu postępowań przez Prokuraturę Rejonową.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że „we wszystkich trzech sprawach II K 309/97, II K 312/06 i II K 154/07 doszło do niczym nie uzasadnionych przewlekłości, spowodowanych generalnie bezczynnością sędziego […] w tym, niereagowanie na liczne wnioski stron, czy też innych podmiotów”. Naraziło to na szkodę nie tylko interesy stron, ale także autorytet wymiaru sprawiedliwości zarówno w wymiarze krajowym jak i międzynarodowym. Przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę okoliczności związane z popełnieniem przewinienia służbowego, do których zaliczył „potencjalne skutki i odbiór społeczny”, a ponadto „dotychczasowy przebieg pracy sędziego i warunki jej wykonywania (obciążenie, zakres obowiązków, obsada wydziału, dotychczasowe doświadczenie)”. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że obwiniony sędzia „ma stosunkowo niewielkie doświadczenie zawodowe, w tym też na sta-

nowisku Przewodniczącego, stąd nie sposób było wykluczyć, że nie do końca radził sobie z bieżącymi obowiązkami".

Od powyższego wyroku odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego w części dotyczącej orzeczonej kary złożył Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej. Skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzut niewspółmierności orzeczonej kary w stosunku do popełnionych przewinień dyscyplinarnych należało uwzględnić, nie przesądzając – co należy wyraźnie podkreślić – o kwestii, czy karą adekwatną powinna być wnioskowana przez Ministra Sprawiedliwości kara usunięcia z zajmowanej funkcji.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, orzekając karę nagany, podkreślił zaniedbania obwinionego jako sędziego sprawozdawcy oraz przewodniczącego wydziału. W ocenie tego Sądu doszło do „niczym nieuzasadnionych przewlekłości, spowodowanych bezczynnością sędziego", a zaniedbania te „stanowiły również o niewypełnieniu obowiązków obwinionego z racji pełnionej funkcji przewodniczącego wydziału". Zaniedbania te – jak stwierdził Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – „naraziły na szkodę nie tylko interesy stron, ale i autorytet wymiaru sprawiedliwości, zarówno w wymiarze krajowym, jak i w postępowaniu międzynarodowym…".

Dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena przewinień służbowych obwinionego nie została oparta na szczegółowej analizie wszystkich trzech popełnionych przewinień dyscyplinarnych pod względem przedmiotowym (szkodliwość dla służby) i podmiotowym (stopień zawinienia). Nie stanowią jej zacytowane dwuzdaniowe stwierdzenia. Każde przewinienie służbowe, mimo że – jak podkreślił Sąd Apelacyjny – pozostają one w związku czasowym i wywołały ten sam skutek w postaci przewlekłości postępowania, powinno być ocenione odrębnie w obu wspomnianych płaszczyznach. Nie pozwala to na przeprowadzenie instancyjnej kontroli w zakresie zasadności wymierzonej kary dyscyplinarnej, nie może bowiem budzić wątpliwości, że wymiar kary uzależniony jest od oceny we wskazanym zakresie.

Podobnym uchybieniem dotknięte są rozważania Sądu Apelacyjnego odnośnie wymierzonej kary. Odwołanie się do takich okoliczności jak: „potencjalne skutki, odbiór społeczny, warunki, w jakich wykonywał pracę sędzia Sądu Rejonowego, obciążenie, zakres obowiązków, obsada wydziału" bez ustaleń w tym zakresie i wyjaśnienia, które z tych okoliczności Sąd uznał za obciążające, a które za łagodzące przy wymiarze kary, w istocie stanowią zwroty nie wypełnione treścią, a zatem nie poddające się kontroli odnośnie wymierzonej kary.

Zauważyć należy, że Sąd Apelacyjny mimo stwierdzenia, że „bezczynność sędziego spowodowała niczym nieuzasadnione przewlekłości", jednocześnie odwołuje się do oko-

liczności, które w ocenie tego Sądu – jak się wydaje – miałyby usprawiedliwiać te zaniechania. Bez ustaleń i ich ocen, chociażby w zakresie obciążenia służbowego obwinionego sędziego, nie sposób ocenić, dlaczego pisma dotyczące tzw. obrotu zagranicznego, które powinny pozostawać pod szczególnym nadzorem co do biegu, a także ponaglające wnioski stron, pozostawiane były bez biegu – zgodnie z dekretacją sędziego.

Wobec tego, że zaskarżony wyrok zapadł z wykazanymi wyżej uchybieniami, kontrola instancyjna w zakresie prawidłowości wymierzonej kary, nie była możliwa. Z tego względu zachodziła konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

77
POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 61/09

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorczyk.
Sędziowie SN: Henryk Pietrzkowski, Dariusz Zawistowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie dwojga sędziów Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 28 września 2009 r. zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 23 czerwca 2009 r. nie uwzględnił wniosków dwojga sędziów Sądu Okręgowego o uniewinnienie od stawianych im zarzutów, ewentualnie umorzenie postępowania lub o zwrot sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. oraz wniosku sędziego X. Y. o dopuszczenie dowodu z akt spraw Sądu Okręgowego o sygn.: I C 190/06, I C 407/04, I C 109/06, I C 153/06, I C 269/05, I C 128/06, I C 33/07 i I C 188/06.

Tym samym postanowieniem, na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sprawę przeciwko obwinionym sędziom Sądu Okręgowego X. Y. i W. Z. przekazał Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Apelacyjnego w celu usunięcia istotnych braków czynności wyjaśniających poprzez załączenie do akt sprawy poświadczonych za zgodność z oryginałem kserokopii zarządzeń o wyznaczeniu rozpraw w sprawach wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. W zakresie tego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyraził ocenę, że materiał dowodowy przedstawiony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Apelacyjnego ma istotne braki w wyniku niezałączenia zarządzeń o wyznaczeniu rozpraw w sprawach wymienionych w jego wniosku, wydanych przez sędziego X. Y. Zarzut wyznaczenia do tych spraw nieuprawnionego sędziego Sądu Rejonowego obligował rzecznika dyscyplinarnego do załączenia do akt dowodów potwierdzających popełnienie takiego uchybienia. Konieczne jest bowiem ustalenie, czy wszystkie zarządzenia w tych sprawach zostały wydane istotnie przez sędziego X. Y. Niezbędne jest nadto ustalenie daty (dat) po-

pełnienia przewinienia służbowego (przewinień służbowych), również z tego względu, że budzi wątpliwość uznanie przez rzecznika dyscyplinarnego postępowania obwinionego sędziego X. Y. za jedno przewinienie o charakterze ciągłym.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w zażaleniu na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2009 r. o przekazaniu mu sprawy w celu usunięcia istotnych braków czynności wyjaśniających, zarzucił naruszenie art. 345 § 1 k.p.k. z powodu braku przesłanek do wydania tego postanowienia i wniósł o jego uchylenie oraz przekazanie sprawy w tej części do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono trafnie, że na gruncie art. 345 § 1 k.p.k. możliwość zwrotu sprawy oskarżycielowi jest uzależniona od spełnienia się kumulatywnie dwóch przesłanek, a mianowicie wystąpienia istotnych braków postępowania przygotowawczego oraz stwierdzenia znacznych trudności w ich usunięciu w postępowaniu sądowym. Nie można podzielić natomiast oceny skarżącego, że w rozstrzyganej sprawie przesłanki te nie zachodzą.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął zasadnie, że postawienie sędziemu zarzutu doprowadzenia do niewłaściwej obsady sądu podczas wydawania zarządzeń o wyznaczaniu rozpraw nakazywało przede wszystkim zgromadzenie dowodów wskazujących, że w sprawach objętych wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego obwiniony sędzia wydał tego rodzaju zarządzenia. Sąd Dyscyplinarny stwierdził również prawidłowo, że postawienie tego rodzaju zarzutu nakazywało również ustalenie dat, w jakich zarządzenia te były wydawane. Może mieć to bowiem znaczenie dla oceny zasadności konstrukcji przewinienia dyscyplinarnego o charakterze ciągłym, przyjętego przez rzecznika dyscyplinarnego oraz kwestii związanych z biegiem terminu przedawnienia.

Przy uwzględnieniu charakteru zarzucanego przez rzecznika dyscyplinarnego przewinienia, które miał popełnić obwiniony sędzia, braki w zakresie istotnych dowodów odnoszących się do wskazanych wyżej okoliczności należy ocenić jako rzutujące na wadliwość postępowania przeprowadzonego przez rzecznika dyscyplinarnego o charakterze istotnym w rozumieniu art. 345 § 1 k.p.k.

Nie można podzielić również oceny skarżącego, że wskazanie przez Sąd Dyscyplinarny konkretnych przejawów wadliwości postępowania i wskazanie, w jaki sposób należy je usunąć (zażądać kserokopii zarządzeń wydanych w sprawach wskazanych w zarzutach) nie świadczy o istnieniu znacznych trudności w usunięciu stwierdzonych przez sąd braków w postępowaniu sądowym. Stanowisko skarżącego w tym zakresie jest nadmiernym uproszczeniem, nie uwzględniającym w stopniu dostatecznym okoliczności rozpoznawanej sprawy. Skarżący pominął bowiem, że chodzi o uzyskanie zarządzeń wydanych w ponad stu sprawach, w okresie kilku lat, które powinny być nie tylko dołączone, ale również przeanalizowane pod kątem wskazanym przez Sąd Dyscyplinarny. Nie znajduje

uzasadnienia stanowisko, aby wszystkie te czynności miały być przeprowadzone dopiero na etapie postępowania sądowego, a ich przeprowadzenie nie miało spowodować dla sądu istotnych trudności.

Z tych względów zażalenie było pozbawione uzasadnionych podstaw i podlegało oddaleniu.

Dodatkowo wymaga zaś podkreślenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za konieczne uzupełnienie czynności wyjaśniających w zakresie wyraźnie wskazanym w treści zaskarżonego postanowienia. Ocena ta nie oznacza, że nie byłoby natomiast celowe uzupełnienie materiału dowodowego w jeszcze szerszym zakresie, przy uwzględnieniu zarzutów podniesionych przez obwinionych sędziów. Zwrot sprawy na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. daje sposobność również ku temu. Może mieć to istotne znaczenie dla usprawnienia postępowania, które w przyszłości może toczyć się przed sądem dyscyplinarnym.

78
POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 71/09, SNO 73/09, SNO 74/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.
Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 28 września 2009 r. po rozpoznaniu wniosku asystenta sędziego Sądu Najwyższego Pawła P. o zwolnienie z czynności protokołowania przebiegu rozpraw dyscyplinarnych wyznaczonych na dzień 29 września 2009 r.

postanowił: zwolnić asystenta sędziego Sądu Najwyższego Pawła P. z czynności protokołowania rozpraw dyscyplinarnych wyznaczonych na dzień 29 września 2009 r.

Uzasadnienie

W poruszonej kwestii zastosowanie mają wyłącznie przepisy Kodeksu postępowania karnego, a konkretnie art. 144 § 1, który stanowi, że protokół rozprawy spisuje aplikant lub pracownik sekretariatu oraz może go spisać asesor sądowy, jeżeli nie należy do składu orzekającego (w tym ostatnim przypadku przepis zdezaktualizował się w związku z wyrokiem TK z dnia 27 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06).

Asystent sędziego nie jest zatem uprawniony do sporządzania protokołu z rozprawy dyscyplinarnej i dlatego postanowiono, jak na wstępie (szerzej na ten temat patrz postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2009 r., sygn. SNO 42/09).

79
WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 51/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz.
Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 września 2009 r. sprawy obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2009 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że:

I. w okresie od dnia 6 lipca 2007 r. do dnia 14 sierpnia 2007 r. nie stawiła się w Sądzie Rejonowym w A. i w żaden sposób nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków służbowych, a w konsekwencji nie świadczyła pracy w wyżej wskazanym okresie, pomimo że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim, tj. o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.,

II. w okresie od dnia 1 kwietnia 2007 r. do dnia 15 listopada 2007 r. nie zrealizowała obowiązku złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym za 2006 rok Prezesowi Sądu Apelacyjnego, wynikającego z art. 87 § 1 i 5 u.s.p., tj. o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.,

wyrokiem z dnia 13 marca 2009 r.

1. obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego uznał za winną przewinień służbowych z art. 107 § 1 u.s.p., popełnionych w sposób opisany w punktach l i II i za przewinienia te wymierzył jej karę złożenia z urzędu.

2. Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego, po zdaniu w 1992 roku egzaminu sędziowskiego z wynikiem dostatecznym i w okresie asesury, w 1995 roku została powołana na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w B. W 1998 roku na własną prośbę została przeniesiona na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w C. Tam w 2000 roku popadła w zaległości w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń, które

usprawiedliwiała „sytuacją kryzysową w jakiej się znalazła, a w toku prowadzonych z nią rozmów dyscyplinujących przez prezesów Sądów Rejonowego w C. i Okręgowego w B. zapewniała, że zaległości usunie, a do nowych nie dopuści.

Z powodu braku poprawy wszczęto przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne i prawomocnym wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 13 września 2002 r. w sprawie o sygn. akt SD (...) obwiniona, jako sędzia Sądu Rejonowego w C., została uznana za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego z art. 107 § l ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającego na dopuszczeniu się w okresie od grudnia 2000 roku do lutego 2002 roku rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawnych, tj. art. 423 § l k.p.k. i art. 329 k.p.c. przez uchybienie terminu sporządzenia pisemnych uzasadnień orzeczeń w łącznie 38 sprawach Sądu Rejonowego w C., za co orzeczono wobec obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W wykonaniu tego wyroku obwiniona sędzia Sądu Rejonowego z dniem l stycznia 2003 r. została przeniesiona do orzekania w Sądzie Rejonowym w A., gdzie rozpoczęła pracę w Wydziale Grodzkim. Faktycznie czynności podjęła od lutego 2003 roku, gdyż w styczniu 2003 roku wykorzystała 22 dni urlopu wypoczynkowego. Stosownie do podziału czynności w roku 2003 obwiniona sędzia w Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w A. miała orzekać we wszystkich sprawach z repertorium C, Nc, Co i Ns oraz w sprawach W o numerach 2, 3 i 4, w sprawach uchylonych do ponownego rozpoznania z decernatu sędziego J. K. i w sprawach rozpoznawanych w składzie trzech sędziów zawodowych w postępowaniach upadłościowym i układowym. Zgodnie zaś z podziałem czynności obowiązującym od dnia l sierpnia 2003 r. obwiniona miała orzekać w Wydziale Grodzkim w sprawach W o nr 3-0.

W kontrolce uzasadnień, sporządzanych przez obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego, z roku 2003 w ogóle nie odnotowano sporządzenia przez nią uzasadnień do orzeczeń w 7 sprawach o sygnaturach: VII W 673/02, VII C 3/02, VII C 170/02, VII C 1/03, VII C 181/02, VII Ns 4/03 i VII Ns 3/02.

Akta wymienionych wyżej spraw z środkami odwoławczymi stron przekazano do Sądu drugiej instancji bez uzasadnienia.

W sprawozdaniu z lustracji decernatu obwinionej, przeprowadzonej w dniu 21 sierpnia 2003 r. przez sędziego Sądu Okręgowego M. K. – sędziego wizytatora ds. cywilnych Sądu Okręgowego odnotowano, że obwiniona sędzia przejęła decernat asesora sądowego F. P. ze stanem 994 spraw na dzień l stycznia 2003 r., w tym:

- 71 spraw z repertorium C,
- 5 spraw z repertorium Co, 8 spraw z repertorium Ns,
- 910 spraw z repertorium Nc.

Sędzia przeprowadzająca lustrację wskazała, że z analizy wokand za okres od dnia l lutego do dnia 31 lipca 2003 r. oraz informacji Przewodniczącej Wydziału wynika, że w

pierwszych dwóch tygodniach maja 2003 roku obwiniona sędzia nie wyznaczyła żadnego posiedzenia w sprawach cywilnych, natomiast w dniach 9, 13 i 14 maja 2003 roku orzekała w sprawach wykroczeniowych, wyznaczając po jednej sprawie W na każdej z tych wokand. Na wokandy w dniach 11, 13 i 30 czerwca 2003 roku skierowała tylko jedną sprawę W, stąd wokandy wyznaczone w tych dniach uznano za zdecydowanie niedociążone. Nadto w sprawozdaniu wskazano, że w maju i czerwcu 2003 roku obwiniona sędzia nie oddała żadnego nakazu zapłaty do odnotowania.

W okresie objętym lustracją załatwiła łącznie 429 spraw cywilnych, w tym: 61 spraw z repertorium C, 7 spraw z repertorium Ns i 361 spraw z repertorium Nc. Do dnia 31 sierpnia 2003 r. sporządziła łącznie 7 uzasadnień, na dzień 31 sierpnia 2003 r. miała zaległych 6 uzasadnień do sporządzenia, w tym 2 do 14 dni, 3 do l miesiąca, l do 2 miesięcy, przy czym w sierpniu 2003 roku nie sporządziła żadnego uzasadnienia. Na dzień 31 grudnia 2003 r. liczba niesporządzonych – zaległych uzasadnień wzrosła do 10 – wszystkie powyżej 2 miesięcy (sprawy W-3, C-5, Ns-2), przy czym zarówno we wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 2003 roku obwiniona sędzia Sądu Rejonowego nie sporządziła żadnego uzasadnienia. Z siedmiu zwróconych w terminie uzasadnień, trzy zostały sporządzone w maju 2003 roku, jedno w kwietniu 2003 roku i trzy w marcu 2003 roku. Na koniec września 2003 roku obwiniona w swoim decernacie miała łącznie 24 sprawy „stare" (5C od 6-12 miesięcy, powyżej 12 miesięcy 18 C i l Ns). Na dzień 31 grudnia 2003 r. załatwiła łącznie 707 spraw. Usprawiedliwiona przy tym nieobecność w pracy obwinionej w 2003 roku wynosiła łącznie 70 dni.

Zarządzeniem z dnia 12 września 2003 r. Prezes Sądu Rejonowego w A. zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych obwinionej do czasu wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny, nie dłużej jednak niż do dnia 10 października 2003 r. W uzasadnieniu zarządzenia podniósł, że wobec stwierdzenia istotnego naruszenia obowiązków służbowych polegających na niestawieniu się do sądu, niewykonywaniu pracy, braku podejmowania czynności w sprawach, niewykonywaniu nałożonego przez Prezesa Sądu Okręgowego obowiązku złożenia oświadczenia co do nieterminowego sporządzania uzasadnień, a także w związku z wnioskami zawartymi w sprawozdaniu lustracyjnym sędziego wizytatora M. K., jedynym rozwiązaniem zapobiegającym dalszemu pogłębianiu zaległości było wydanie zarządzenia w trybie art. 130 § l ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Uchwałą z dnia 8 października 2003 roku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił obwinioną w czynnościach służbowych na okres 3 miesięcy, do dnia 8 stycznia 2004 r.

Po ustaniu zawieszenia, sędzia Sądu Rejonowego stawiła się w pracy w Sądzie Rejonowym w A. w dniu 9 stycznia 2004 r., wyrażając gotowość podjęcia pracy. Wówczas też Prezes Sądu Rejonowego w A. polecił jej sporządzenie 24 uzasadnień. Sędzia stawiła się w Sądzie Rejonowym w A. jeszcze w dniu 12 stycznia 2004 r., kiedy to przeglądała akta spraw ze swego decernatu i wpisała się do planu urlopów. W dniach 13-16 stycznia

2004 r. obwiniona sędzia Sądu Rejonowego korzystała ze zwolnienia lekarskiego, a w okresie od dnia 21 stycznia 2004 r. do dnia 20 maja 2004 r. nie podjęła już żadnych innych czynności sędziego w Sądzie Rejonowym w A. i w okresie tym nie przychodziła do pracy w sądzie. Nie wyznaczała posiedzeń, nie wydawała orzeczeń oraz zarządzeń w sprawach, które powinna rozpoznać zgodnie z zakresem swoich obowiązków. Nie kontaktowała się też z przełożonymi. Usprawiedliwiona w tym okresie była bezczynność sędziego w miesiącu marcu 2004 roku – kiedy korzystała z urlopu wypoczynkowego udzielonego jej przez Prezesa Sądu Rejonowego w A. (zgodnie z planem urlopów) – oraz w dniach 10-14 maja 2004 r., kiedy korzystała ze zwolnienia lekarskiego.

W wyniku stwierdzonych przewinień sędziego Sądu Rejonowego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wszczął przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne postanowieniem z dnia 28 czerwca 2004 r. i w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lutego 2007 r., sygn. akt ASD (...), została ona uznana winną tego, że:

I. w okresie od lutego 2003 r. do dnia 11 września 2003 r. wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 423 § l k.p.c. i art. 329 k.p.c. nie sporządziła uzasadnień w ustawowym terminie w sprawach: VII W 673/02, VII C 3/02, VII C 170/02, VII C 1/03, VII C 4/03, VII C 181/02, a także nie rozpoznała w miesiącu maju i czerwcu 2003 roku żadnej sprawy Nc, mimo obowiązku wynikającego z podziału czynności nie wyznaczyła w pierwszych dwóch tygodniach maja 2003 roku żadnych rozpraw, a na wokandy w dniach 9 maja, 13 maja, 14 maja, 11 czerwca, 13 czerwca, 30 czerwca skierowała po jednej sprawie „W", dopuściła się bezczynności w sprawach: VII C 52/03, VII C 31/03, VII C 40/03, VII Nc 1926/02, VII Nc 2357/02, VII Nc 1922/02, VII C 62/03, VII C 178/02, VII C 22/02, VII Nc 5/02, VII Nc 173/02, VII C 141/02, VII C 106/02, VII C 21/03, VII C 29/03, VII C 6/03, VII Nc 869/03, VII Nc 1779/02, VII Nc 2216/02, VII Nc 2358/03, VII Nc 2350/02, VII Nc 2290/02, VII Nc 2440/02, VII Nc 2438/02, VII Nc 2460/02, VII Nc 2448/02, VII C 152/02, VII C 182/02, VII C 1878/02, VII C 25/03, VII C 26/03, VII C 63/03, VII C 11/03, a także wbrew zarządzeniu Prezesa Sądu Rejonowego w A. w dniu 4 lipca 2003 r. zabrała do domu akta 390 spraw Nc, Ns, C, których część zwróciła dopiero w dniu wykonywania czynności lustracyjnych, tj. w dniu 21 sierpnia 2003 r., nie podejmując w nich żadnych czynności, powodując tym samym znaczną przewlekłość postępowania, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § l u.s.p.;

II. w okresie od dnia 21 stycznia 2004 r. do dnia 29 lutego 2004 r. oraz od dnia l kwietnia 2004 r. do dnia 9 maja 2004 r. i od dnia 15 do dnia 20 maja 2004 r. uchylała się od powinności podejmowania czynności w sprawach przydzielonych jej do rozpoznania zgodnie z obowiązującym w Sądzie Rejonowym podziałem, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § l u.s.p. z tym, że z uwagi na upływ okresu wymierzenia kary za pierwsze z przewinień postępowanie w tym zakresie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju

sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1078 ze zm.), za drugie zaś z przewinień wymierzył wprawdzie obwinionej na podstawie art. 109 § l pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, jednakże z powodu upływu okresu wymierzenia kary i za to przewinienie, w wyniku odwołania obwinionej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 108 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w wyroku z dnia 5 lipca 2007 r. (sygn. akt SNO 36/07) uchylił rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej i postępowanie także w tym zakresie umorzył, w pozostałej części zaskarżony w całości wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego utrzymując w mocy.

Przez okres toczącego się postępowania dyscyplinarnego obwiniona sędzia Sądu Rejonowego była zawieszona w czynnościach służbowych.

O wyniku postępowania odwoławczego przed Sądem Najwyższym obwiniona jeszcze tego samego dnia 5 lipca 2007 r. poinformowała w rozmowie telefonicznej Prezesa Sądu Rejonowego w A. K. D. Do pracy w Sądzie jednak nie zgłaszała się, nie wyrażając gotowości podjęcia obowiązków służbowych. W dniu 16 sierpnia 2007 r. wystąpiła z wnioskiem o udzielenie jej urlopu wypoczynkowego w okresie od dnia 16 sierpnia do dnia 3 września 2007 r., a w dniu 16 sierpnia 2007 r. do Prezesa Sądu Okręgowego skierowała prośbę o delegowanie jej do orzekania w innym sądzie rejonowym w okręgu Sądu Okręgowego w (...), dysponującym pokojami gościnnymi. Po odmowie delegacji, sędzia Sądu Rejonowego w piśmie z dnia 24 września 2007 r. wystąpiła do Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o powierzenie jej obowiązków sędziego w Sądzie Rejonowym w W. lub w P., bliżej jej miejsca zamieszkania w B.

W okresie od dnia 5 lipca do dnia 10 września 2007 r., kiedy to Prezes Sądu Rejonowego w A. zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych obwinionej do czasu wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny, nie miała ona wydzielonego decernatu w Wydziale Grodzkim tego Sądu, albowiem sprawy z jej poprzedniego decernatu zostały podzielone pomiędzy innych sędziów wydziału, z utworzeniem nowego zaś decernatu Prezes Sądu Rejonowego wyczekiwał na zgłoszenie się sędziego do pracy.

Sędzia Sądu Rejonowego nie złożyła też w ustawowym terminie oświadczenia o stanie majątkowym za rok 2006 i pomimo zobowiązania jej do dopełnienia tego obowiązku w piśmie Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 22 maja 2007 r., oświadczenie złożyła dopiero w miesiącu listopadzie 2007 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach osobowych obwinionej, w aktach sprawy dyscyplinarnej o sygn. ASD (...), w aktach rozpoznawanej sprawy dyscyplinarnej, na podstawie zeznań świadka K. D. Prezesa Sądu Rejonowego w A., a także wyjaśnień samej obwinionej złożonych w toku postępowania.

W tych okolicznościach Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) we wniosku z dnia 15 listopada 2007 r. zarzucił sędziemu Sądu Rejo-

nowego, że w okresie od dnia 6 lipca 2007 r. do dnia 14 sierpnia 2007 r. nie stawiła się w Sądzie Rejonowym w A. i w żaden sposób nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków służbowych, a w konsekwencji nie świadczyła pracy w wyżej wskazanym okresie pomimo, że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego, ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim, tj. o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § l u.s.p.

Drugim wnioskiem z dnia 3 grudnia 2007 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego, że w okresie od dnia l kwietnia 2007 r. do dnia 15 listopada 2007 r. nie zrealizowała obowiązku złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym za 2006 rok Prezesowi Sądu Apelacyjnego, wynikającego z art. 87 § l i 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § l u.s.p.

Obie sprawy na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) zostały przekazane do łącznego rozpoznania zarządzeniem Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego – Prezesa Sądu Apelacyjnego.

Sędzia Sądu Rejonowego w piśmie z dnia 17 października 2007 r. wniosła o umorzenie postępowania, podnosząc, że nie zwróciła się o urlop od dnia 6 lipca 2007 r. na skutek pomyłki. Miała do wykorzystania 76 dni urlopu przysługującego za 2006 i 2007 rok. Ponadto została zawieszona w czynnościach po wydaniu wyroku w dniu 13 kwietnia 2006 r. przez Sąd Apelacyjny, a zawieszenie to obowiązywało do dnia wyroku wydanego przez Sąd Najwyższy w dniu 5 lipca 2007 r. Z uwagi na zawieszenie oczekiwała formalnego pisma przywracającego ją do pracy.

Obwiniona sędzia na rozprawie przyznała się do zarzucanych jej przewinień. Podnosiła w szczególności, że wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2007 r. umarzający względem niej postępowanie w zakresie kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu nie był dla niej zaskoczeniem, gdyż wskutek upływu czasu od dopuszczenia się przewinień jedynym rozstrzygnięciem było umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary. Do pracy w Sądzie Rejonowym w A. jednak bezpośrednio po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego nie stawiła się, bo po okresie „rozbicia psychicznego", dopiero gdy nawiązała kontakt telefoniczny z Prezesem Sądu Rejonowego w A., który oświadczył, że oczekuje jej w pracy, dowiedziała się, że do pracy powinna stawić się już po dniu 5 lipca 2007 r. bez wezwania i wówczas złożyła wniosek urlopowy. Zamieszkując na stałe w B., nie miała wynajętego mieszkania w A., z którego po zawieszeniu jej w czynnościach zrezygnowała. Wiedziała też, że w sądzie w A. „nie jest mile widziana" i zamierzała ubiegać się o przeniesienie do okręgu (...) sądów, bliżej miejsca zamieszkania.

Co do drugiego z postawionych jej zarzutów oświadczyła, że nie potrafi powiedzieć, dlaczego w ustawowym terminie nie dopełniła obowiązku złożenia oświadczenia o stanie majątkowym za rok 2006, nie miała bowiem nic do ukrycia. Była przekonana, że oświadczenie takie złożyła, a przesyłki monitującej ją o złożenie oświadczenia nie odebrała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, treść wyjaśnień złożonych w sprawie przez obwinioną w korelacji z zeznaniami świadka K. D. Prezesa Sądu Rejonowego w A. i zgromadzonymi w sprawie dowodami z dokumentów w aktach osobowych i wcześniejszych sprawach dyscyplinarnych wskazują, że jej twierdzenia o niepodejmowaniu pracy po prawomocnym zakończeniu postępowania dyscyplinarnego z powodu uzasadnionego okolicznościami oczekiwania na wezwanie jej przez Prezesa Sądu Rejonowego w A. do objęcia zadań sędziego, były nieprzekonujące i niewiarygodne w świetle elementarnej wiedzy o obowiązkach sędziego, jakie nie tylko że nakłada ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz Regulamin urzędowania sądów powszechnych, ale znajomości których nie sposób nie ogarnąć, przez kilkanaście lat piastując urząd sędziego. Obwiniona nie mogła nie wiedzieć, że zgodnie z art. 132 u.s.p. jej zawieszenie w czynnościach służbowych ustało z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego i powinna niezwłocznie podjąć obowiązki sędziego w sądzie, do którego została skierowana dyscyplinarnie, za wcześniejsze już niewywiązywanie się z obowiązków służbowych. Jej argumentacja, o mniejszym niż jej przypisano ciężarze uchybień, o przyczynieniu się do zaistniałego stanu niechętnego do niej stosunku kolejnych prezesów Sądu Rejonowego w A., o trudnościach z zorganizowaniem sobie życia w nowym miejscu pracy, mogła być co najwyżej przedmiotem rozważań dotyczących współmierności kary dyscyplinarnej, nie zaś stanowić o niezawinionym niewykonywaniu obowiązków sędziego i to przez okres ponad miesiąca. Podobnie i tłumaczenie zaistniałego stanu „rozbiciem psychicznym" wywołanym dezorganizacją życia osobistego spowodowaną przeniesieniem dyscyplinarnym do Sądu Rejonowego w A. mogłoby być wzięte pod rozwagę jedynie wówczas, gdyby opisywany przez obwinioną stan zdrowia został potwierdzony stosowną dokumentacją lekarską wykazującą, że jej stan psychiczny, i to w okresach wskazanych w obu zarzutach, znosiłby, a co najmniej znacznie ograniczał, możliwość rozpoznania własnej sytuacji i ciążących na niej obowiązków sędziego.

W zakresie drugiego z zarzucanych czynów, obwiniona sędzia Sądu Rejonowego przyznała fakty, że w okresie wskazanym w zarzucie nie wykonała obowiązku nałożonego przepisem art. 87 u.s.p. i popadła w zwłokę w złożeniu oświadczenia o swoim stanie majątkowym za rok 2006. Tłumaczyła ten stan rzeczy przekonaniem, że oświadczenie takie w terminie złożyła. Taka jednak argumentacja poprzestająca na mniemaniu obwinionej, że obowiązku złożenia oświadczenia w terminie dopełniła, uzasadnia przypisanie jej niedbalstwa, a więc postaci winy nieumyślnej w zakresie i drugiego z postawionych jej zarzutów.

W stanie rzeczy, w którym kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe nie przyniosła poprawy i sędzia Sądu Rejonowego nadal dopuszczała się przewinień polegających na uchybieniach terminom sporządzania uzasadnień, a nadto uchylała się od powinności podejmowania czynności w sprawach przydzielonych do jej referatu i została uznana w prawomocnym wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z

dnia 5 lipca 2007 r. (SNO 36/07) za winną tych przewinień, a tylko z uwagi na upływ przedawnienia karania, kary uniknęła, to – zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dopuszczenie się przez nią kolejnych przewinień zarzucanych w niniejszym postępowaniu ocenić należało jako szczególnie naganne i nie rokujące pozytywnej prognozy co do należytego wykonywania przez obwinioną obowiązków sędziego w przyszłości. Jej naganne postępowanie przyczynia się do negatywnej oceny społecznej pracy sądów i sędziów, a także pogorszyło sprawność załatwiania spraw w Sądzie Rejonowym w A., który – jak wynika z przekonywających zeznań świadka K. D. Prezesa Sądu Rejonowego w A. – przez okres zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych, a następnie niepodejmowania przez sędziego ciążących na niej obowiązków, nie otrzymał wzmocnienia kadrowego. I choć szybkość postępowania w tym Sądzie jest dobra, to przy wydatnym zaangażowaniu obwinionej byłaby niewątpliwie lepsza, z korzyścią dla oceny pracy tego Sądu.

Z tych względów, mając na uwadze podmiotową i przedmiotową stronę przewinień, których dopuściła się sędzia Sądu Rejonowego, za współmierną do ich szkodliwości Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu przewidzianą w art. 109 § l pkt 5 u.s.p.

Wymierzając tę najsurowszą z kar dyscyplinarnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł okoliczności łagodzących wymiar kary. Uznał, że jest prawdą, iż obwiniona w miejscu pracy w Sądzie Rejonowym w A. znalazła się w otoczeniu ludzi sobie obcych, w znamienitej większości młodszych wiekiem, z którymi nie potrafiła nawiązać pozytywnych relacji, sama zmagając się z problemami zapewnienia sobie lokum i niedostatkiem środków pieniężnych. Stwierdził, że sędzia Sądu Rejonowego sama sobie taki los zgotowała przewinieniami służbowymi, których częstotliwość i nasilenie wzmogło się na tyle, że dalsze piastowanie przez nią urzędu sędziego stało się nie do pogodzenia ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości.

Obwiniona zaskarżyła powyższy wyrok w całości odwołaniem, który błędnie nazwała „apelacją", w którym zarzuciła obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia oraz rażącą niewspółmierność orzeczonej kary. Wskazując na powyższe podstawy wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę poprzez orzeczenie kary łagodniejszego rodzaju albo umorzenie postępowania w sprawie.

Skarżąca zarzuciła Sądowi prowadzenie rozprawy w sytuacji, gdy doszło do „braku kontaktu" obwinionej z Sądem. Skarżąca części rozprawy w ogóle nie pamięta i miała problemy z wypowiedzią. Przyznała przed Sądem, że brała leki uspokajające i ma silną depresję. Według skarżącej, zmiana jej zachowania przed Sądem, skurcze twarzy czy zastyganie bez słowa, nie mogły zostać niezauważone.

Skarżąca nie zgadza się z twierdzeniem Sądu, że popełnione przewinienie jest wynikiem niedbalstwa. Kwestionuje prawdziwość ustalenia Sądu, że w okresie zawieszenia jej

w obowiązkach służbowych brak było wzmocnienia kadrowego i nastąpiło pogorszenie sprawności załatwiania spraw.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Skarżąca zarzuca nietrafnie błąd w ustaleniach faktycznych. Skarżący może bowiem podważać prawidłowość ustaleń co do faktów, jeśli wykaże, że popełniono błąd przy ich rekonstrukcji w oparciu o przeprowadzone dowody. Nie powinno to jednak polegać na prezentowaniu poglądu, że te same dowody pozwalałyby na przyjęcie odmiennej wersji zdarzeń, lecz na wykazaniu, iż przy ustalaniu faktów sąd posłużył się rozumowaniem logicznie nieprawidłowym, bądź sprzecznym ze wskazaniami doświadczenia życiowego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2008 r., V KK 301/07). Skarżąca tymczasem ograniczyła się do przedstawienia poglądu o nieprawdziwości ustaleń Sądu, natomiast nie przedstawiła żadnych argumentów wskazujących na nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2007 r., IV KK 470/06 (OSNwSK 2007/1/182) przepis art. 438 pkt 2 k.p.k. określa jeden z tzw. względnych powodów odwoławczych o charakterze abstrakcyjnym (ogólnym). Do naruszenia tego przepisu nie może dojść bez wskazania, jakiej konkretnie normie procesowej miał uchybić sąd odwoławczy. Zarzut skarżącej w tym zakresie jest zatem bezzasadny, bowiem nie wskazała, jaki konkretnie przepis procesowy został naruszony.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił prawidłowo, że o wyniku postępowania odwoławczego przed Sądem Najwyższym obwiniona jeszcze tego samego dnia, 5 lipca 2007 r. poinformowała w rozmowie telefonicznej Prezesa Sądu Rejonowego w A. Do pracy w Sądzie jednak nie zgłaszała się, nie wyrażając gotowości podjęcia obowiązków służbowych. Tymczasem zgodnie z art. 132 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawieszenie w czynnościach służbowych ustaje z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego, chyba że sąd dyscyplinarny uchylił je wcześniej. Oznacza to, że z dniem 5 lipca 2007 r. ustało zawieszenie w czynnościach służbowych obwinionej, która powinna niezwłocznie podjąć czynności służbowe w Sądzie Rejonowym w A. Obwiniona w okresie od dnia 6 lipca 2007 r. do dnia 14 sierpnia 2007 r. nie stawiła się jednak w Sądzie Rejonowym w A. i w żaden sposób nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków służbowych, a w rezultacie nie świadczyła pracy we wskazanym okresie, mimo że nie korzystała w tym czasie z urlopu wypoczynkowego ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim, czym dopuściła się przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że argumentacja obwinionej o mniejszym niż jej przypisano ciężarze uchybień, o przyczynieniu się do zaistniałego stanu niechętnego do niej stosunku kolejnych prezesów Sądu Rejonowego w A., o trudnościach z zorganizowaniem sobie życia w nowym miejscu pracy, mogła być co najwyżej przedmiotem rozważań dotyczących współmierności kary dyscyplinarnej, nie zaś stanowić o

niezawinionym niewykonywaniu obowiązków sędziego i to przez okres ponad jednego miesiąca. Podobnie, tłumaczenie zaistniałego stanu „rozbiciem psychicznym" wywołanym dezorganizacją życia osobistego, spowodowaną przeniesieniem dyscyplinarnym do Sądu Rejonowego w A., mogłoby być wzięte pod rozwagę jedynie wówczas, gdyby opisywany przez obwinioną stan zdrowia został potwierdzony stosowną dokumentacją lekarską wykazującą, że jej stan psychiczny, i to w okresach wskazanych w obu zarzutach, znosiłby, a co najmniej znacznie ograniczał możliwość rozpoznania własnej sytuacji i ciążących na niej obowiązków sędziego. Do chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem Najwyższym obwiniona jednak nie przedłożyła takiego zaświadczenia. Skarżąca nie przedstawiła także zaświadczenia, które potwierdzałoby trafność jej zarzutu odwoławczego, że w dniu 9 marca 2009 r., tj. w dniu rozprawy przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, była w złym stanie psychicznym, uniemożliwiającym jej należyte rozeznanie w toczącej się przeciwko niej sprawie dyscyplinarnej.

W zakresie drugiego z zarzucanych czynów, obwiniona sędzia przyznała fakt, że w okresie wskazanym w zarzucie nie wykonała obowiązku nałożonego przepisem art. 87 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i popadła w zwłokę w złożeniu oświadczenia o swoim stanie majątkowym za rok 2006. Tłumaczyła ten stan rzeczy przekonaniem, że oświadczenie takie złożyła w terminie. Prawidłowe jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, że taka argumentacja poprzestająca na mniemaniu obwinionej, że obowiązku złożenia oświadczenia w terminie dopełniła, uzasadnia przypisanie jej niedbalstwa, a więc postaci winy nieumyślnej w zakresie drugiego z postawionych jej zarzutów.

Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że w sytuacji, w której kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe nie przyniosła poprawy i obwiniona nadal dopuszczała się przewinień polegających na uchybieniach terminom sporządzania uzasadnień, a nadto uchylała się od powinności podejmowania czynności w sprawach przydzielonych do jej referatu i została uznana w prawomocnym wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2007 r. (SNO 36/07) za winną tych przewinień, a tylko z uwagi na upływ przedawnienia karania kary uniknęła, to dopuszczenie się przez nią kolejnych przewinień zarzucanych w niniejszym postępowaniu ocenić należało jako szczególnie naganne i nie rokujące pozytywnej prognozy co do należytego wykonywania przez obwinioną obowiązków sędziego w przyszłości. Zachowania obwinionej nie tylko w okresie objętym niniejszym postępowaniem, ale także w okresach objętych wcześniejszym postępowaniem dyscyplinarnym stanowią przejaw tak rażącego lekceważenia obowiązków służbowych, że spowodowały utratę przez obwinioną kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego. Sędzia, który przez okres ponad jednego miesiąca, bez żadnego usprawiedliwienia, nie stawia się do pracy, mimo pełnej świadomości momentu, w którym ustało jego zawieszenie w czynnościach służbowych, dopuszcza się przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tym bardziej, gdy poprzednio stosowane wobec sędziego środki dyscyplinarne okazały się nieskutecz-

ne. Postawa obwinionej odnośnie do obowiązku wykonywania czynności służbowych i stawienia się do Sądu celem ich podjęcia jest uporczywa, niezmienna, bezkrytyczna, bez pozytywnych rokowań na przyszłość.

Jej naganne postępowanie przyczynia się, jak prawidłowo ocenił Sąd Apelacyjny, do negatywnej oceny społecznej pracy sądów i sędziów, a i pogorszyło sprawność załatwiania spraw w Sądzie Rejonowym w A., który – jak wynika z przekonywających zeznań świadka K. D. Prezesa Sądu Rejonowego – przez okres zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a następnie niepodejmowania przez sędziego ciążących na niej obowiązków, nie otrzymał wzmocnienia kadrowego. Ustalenia tego skarżąca, jak wskazano wyżej w niniejszym uzasadnieniu, nie podważyła skutecznie w postępowaniu odwoławczym.

Kara złożenia obwinionej z urzędu jest w tych okolicznościach karą współmierną do szkodliwości popełnionych przez obwinioną przewinień.

Wymierzając tę najsurowszą z kar dyscyplinarnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie nie znalazł okoliczności łagodzących wymiar kary. To prawda, że obwiniona w miejscu pracy w Sądzie Rejonowym w A. znalazła się w otoczeniu ludzi sobie obcych, w znamienitej większości młodszych wiekiem, z którymi nie potrafiła nawiązać pozytywnych relacji, sama zmagając się z problemami zapewnienia sobie lokum i niedostatkiem środków pieniężnych. Nie sposób jednak przy tym nie uznać, że obwiniona znalazła się w takiej sytuacji wskutek popełnionych przez siebie licznych i poważnych przewinień służbowych, których częstotliwość i nasilenie wzmogło się na tyle, że dalsze piastowanie przez nią urzędu sędziego stało się nie do pogodzenia ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

80
UCHWAŁA Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 72/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 września 2009 r. zażalenia sędziego Sądu Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lipca 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na okres dalszych sześciu miesięcy i obniżenia mu wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 listopada 2007 r., wydaną w trybie art. 130 § 3 u.s.p., zawiesił w czynnościach służbowych na okres 3 miesięcy sędziego Sądu Rejonowego. Następnie uwzględniając wnioski Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) tenże Sąd uchwałami z dnia: 4 lutego 2008 r., 24 kwietnia 2008 r., 25 lipca 2008 r. i 28 stycznia 2009 r. zawieszał tego sędziego w czynnościach służbowych na dalsze okresy (ostatnią z ww. uchwał do dnia 5 sierpnia 2009 r.).

W dniu 25 czerwca 2009 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) wniósł o zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres dalszych 6 miesięcy, tj. do dnia 5 lutego 2010 r. i obniżenie mu wynagrodzenia o 30% na czas trwania tego zawieszenia.

Uwzględniając ten wniosek Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 lipca 2009 r., sygn. akt (...), zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres dalszych sześciu miesięcy, tj. do dnia 5 lutego 2010 r. oraz obniżył mu na czas trwania tego zawieszenia wysokość wynagrodzenia o 30 %.

W zażaleniu wniesionym na tę uchwałę sędzia Sądu Rejonowego, **zarzucając:**

– błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że sytuacja prawna i faktyczna w sprawie nie uległa zmianie od czasu poprzednich decyzji Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego,
– obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności obrazę art. 92 k.p.k., poprzez zaniechanie zaznajomienia się przez skład

sędziowski z rzeczywistymi wyjaśnieniami G. W. zawartymi na płytach DVD oraz dowodami znajdującymi się w aktach sprawy ASD (...) dot. akt K. S.,

wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Brak jest podstaw do uwzględnienia zażalenia.

Poza sporem jest, iż przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym toczy się postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego oraz o zezwolenie na jego tymczasowe aresztowanie za czyny o charakterze korupcyjnym oraz o czyn z art. 258 § 1 i 2 k.k.

Nie budzi też wątpliwości fakt, iż Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego.

Istnieje zatem aktualnie przesłanka zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych w postaci wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (art. 129 § 1 u.s.p.).

Jak wyżej wspomniano Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kilkakrotnie już przedłużał okres zawieszenia. Decyzje te miały związek z niemożnością prowadzenia wymienionych wyżej postępowań przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, gdyż z powodu stanu zdrowia nie mógł on brać w nich udziału.

Jak wskazywał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniach uchwał: z dnia 8 października 2008 r., sygn. SNO 79/08 i z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. SNO 20/09, w postępowaniu w przedmiocie zawieszenia sędziego w trybie art. 129 § 1 u.s.p. (przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne), sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutów z postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, a tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania czynności służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami. W tej sytuacji nie można podzielić argumentacji z zażalenia, gdyż w istocie zmierza ona do przekształcenia incydentalnego postępowania, jakim jest postępowanie w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, w postępowanie mające rozstrzygnąć w rzeczywistości o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego oraz co do zasadności wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W realiach niniejszej sprawy, trafne jest natomiast ustalenie, iż aktualnie nie jest możliwe wykonywanie przez sędziego Sądu Rejonowego czynności służbowych, gdyż sprzeciwia się temu dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie może być bowiem akceptowana sytuacja aby sędzia, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne, a także wdrożono postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne, mógł w tym czasie uczestniczyć w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

81
WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 73/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.
Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca), Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 września 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

1) zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie tegoż artykułu z związku z art. 109 § 1 pkt 2 wskazanej ustawy wymierzył obwinionej karę nagany. Przewinienie służbowe polegało na tym, że w dniach 5 października 2006 r., 28 grudnia 2007 r., 21 i 22 stycznia 2008 r. oraz 28 kwietnia 2008 r. w A., w sposób oczywisty i rażący naruszyła art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c., gdyż będąc wnioskodawcą względnie uczestnikiem postępowania w sprawach wieczystoksięgowych wydała – bliżej opisane w wymienionym wyroku – orzeczenia o określonych wpisach do księgi wieczystej. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podkreślił miedzy innymi powoływaną przez obwinioną okoliczność, że z punktu widzenia formalnego (a w zasadzie merytorycznego) dokonane wpisy nie budziły jakichkolwiek zastrzeżeń.

Od tego wyroku odwołanie na niekorzyść obwinionej złożyli Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Minister Sprawiedliwości powołując się na art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze dyscyplinarnej nagany w

stosunku do stopnia zawinienia obwinionej i wagi przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Podnosząc ten zarzut Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji. Z uzasadnienia odwołania wynika, że chodzi tu o funkcję przewodniczącego Wydziału.

Także Krajowa Rada Sądownictwa, powołując się na art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Zgłaszając ten zarzut Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez orzeczenie wobec obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba odwołania nie są zasadne.

W świetle całokształtu okoliczności sprawy nie można w żadnym razie podzielić poglądów autorów odwołań, że orzeczona wobec obwinionej kara nagany za przypisane jej przewinienie dyscyplinarne razi swoją łagodnością do tego stopnia, że zachodzi potrzeba jej zaostrzenia w kierunkach wnioskowanych w odwołaniach. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżących, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w odpowiednim stopniu uwzględnił wszystkie okoliczności obciążające o charakterze przedmiotowym, jak i podmiotowym. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego nie uszły uwagi Sądu Dyscyplinarnego te wszystkie okoliczności, o których mowa w art. 115 § 2 k.k. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza daleko idąca skrucha obwinionej. Należy zatem przyjąć, uwzględniając poza tym bardzo pozytywną opinię Prezesa Sądu Rejonowego, złożoną w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, że wymierzona obwinionej kara nagany stanowić będzie wystarczającą dolegliwość.

Z przytoczonych wyżej względów oraz mając na uwadze okoliczności łagodzące, o których mowa w motywach zaskarżonego wyroku, a które to okoliczności autorzy odwołania całkowicie przemilczeli, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

82
WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 74/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.
Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 września 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że w dniu 6 czerwca 2008 r. w A., przed Sądem Rejonowym, prowadząc samochód osobowy marki „Daewoo Tico" o numerze rejestracyjnym (...), podczas wykonywania manewru cofania nie zachowała należytej ostrożności i uderzyła tyłem kierowanego przez siebie pojazdu w przód zaparkowanego prawidłowo samochodu osobowego marki „Audi A4" o numerze rejestracyjnym (...), w którym znajdowała się pasażerka Dorota S., powodując zarówno zagrożenie bezpieczeństwa dla innych osób jak i uszkodzenie samochodu „Audi A4", po czym niezwłocznie odjechała z miejsca zdarzenia nie próbując wyjaśnić zaistniałego zdarzenia z właścicielem samochodu marki „Audi A4", czym jednocześnie uchybiła godności urzędu, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 98 k.w. oraz przewinienia służbowego określonego w art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2009 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, wypełniającego dyspozycję art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 powyższej ustawy wymierzył jej karę upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli obwiniona i Minister Sprawiedliwości.

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

1. art. 4 k.p.k., poprzez:

- naruszenie zasady obiektywizmu, co polegało na uwzględnieniu w ustaleniach faktycznych pisemnego uzasadnienia wyroku okoliczności, że w przeszłości obwiniona miała wiele kolizji drogowych, zarówno ze swojej winy, jak i z winy innych uczestników ruchu drogowego, co sugeruje, że i w analizowanej sprawie mogła doprowadzić do zderzenia z innym pojazdem;

- pominięcie postawy obwinionej po kolizji, która miała miejsce z jej winy w grudniu 2007 r., a polegającej na wzięciu przez nią na siebie odpowiedzialności, napisaniu stosownego oświadczenia dla użytkownika ruchu drogowego, którego pojazd uszkodziła i nie wzięciu pod uwagę faktu, że w sytuacji, gdyby obwiniona miała świadomość popełnienia wykroczenia w dniu 6 czerwca 2008 r. i mimo tego odjechała z miejsca zdarzenia, to takie zachowanie świadczyłoby o kompletnym braku zdrowego rozsądku z jej strony. Były to bowiem godziny popołudniowe i musiałaby ona przypuszczać, że może być dostrzeżona przez nieograniczoną liczbę osób obecnych w okolicy sądu. Obwiniona podniosła, że ryzykowałaby wiele, a do stracenia miała tylko niewielkie odszkodowanie od jej ubezpieczyciela;

2. art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, polegającej na:

- ustaleniu, że uszkodzenia jej pojazdu i pojazdu marki „Audi A4" korespondują ze sobą, w sytuacji, gdy taka konstatacja wymaga wiadomości specjalnych, a w sprawie, mimo wniosku obwinionej, nie dopuszczono dowodu z opinii biegłego, który po oględzinach (pojazdy do tej pory nie były naprawiane) mógłby ocenić, czy uszkodzenia te korelują ze sobą, czy też uszkodzenia auta obwinionej mogły powstać w skutek kolizji z grudnia 2007 r.;

3. art. 6 k.p.k., poprzez:

- naruszenie prawa obwinionej do obrony i poczytanie na jej niekorzyść postawy w trakcie postępowania dowodowego, co znajduje wyraz w sformułowaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. „Ujmę godności urzędu sędziowskiego przynosi także zachowanie obwinionej po ustaleniu, że może być w kręgu osób podejrzanych o popełnienie wykroczenia. Obwiniona w żaden sposób nie podjęła próby wyjaśnienia okoliczności zdarzenia. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego stosunek obwinionej do zgromadzonego materiału dowodowego przemawiającego za jej sprawstwem – w szczególności co do zeznań świadków, świadczy o braku respektowania obowiązującego porządku prawnego, co w odniesieniu do sędziego nie powinno mieć miejsca". Obwiniona nadmieniła, że składała w tej sprawie zeznania i wyjaśnienia, nie utrudniała postępowania dowodowego, w szczególności oględzin jej pojazdu. Powyższą konstatację Sądu pierwszej instancji obwiniona odebrała jako „karę" za zadawanie świadkom pytań i nie przy-

znanie się do zarzucanego jej przewinienia, którego w jej świadomości nie popełniła, a do czego ma prawo w świetle przepisów procedury karnej;

- całkowicie niezasadnie w rozumieniu art. 170 pkt 5 k.p.k. oddalenie jej wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, co uniemożliwiło obwinionej skuteczną obronę. Obwiniona po raz kolejny nadmieniła, że dowód ten byłby kluczowym przy porównaniu uszkodzeń w obu pojazdach. Wywiodła także, ze biegły mógłby także odpowiedzieć na pytanie o siłę uderzenia przy domniemanej kolizji i wskazać, czy możliwe jest, aby nie poczuła ona takiego uderzenia, co z kolei rzutowałoby na ocenę jej świadomości i zamiaru odjechania z miejsca kolizji;

4. art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie na jej niekorzyść wątpliwości dotyczących zamiaru świadomego odjechania z miejsca zdarzenia po rzekomej kolizji. Sąd pierwszej instancji, w ocenie skarżącej, nie wziął pod uwagę i nie ocenił, czy nawet zakładając, że do kontaktu pojazdów doszło, obwiniona mogła tego nie zauważyć i dlatego odjechać z miejsca zdarzenia.

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi, będący konsekwencją powyższych uchybień, błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na uznaniu jej winną przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na świadomym odjechaniu z miejsca kolizji, bez rozważenia możliwości, że mogło rzeczywiście dojść do kontaktu pojazdów, którego ona nie zauważyła i odjechała, i stąd w jej świadomości brak poczucia winy.

Obwiniona sędzia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od stawianego zarzutu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Minister Sprawiedliwości w swym odwołaniu zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę prawa materialnego, a mianowicie przepisów art. 98, 86 § 1 i 97 k.w. w zw. z art. 81 u.s.p. poprzez błędne przyjęcie, że niezachowanie należytej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i uderzenie tyłem kierowanego przez siebie pojazdu w przód zaparkowanego prawidłowo samochodu osobowego marki „Audi A4” wyczerpywało znamiona wykroczenia z art. 98 k.w., a nie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. oraz poprzez pominięcie zakwalifikowania, jako wykroczenia z art. 97 k.w., opisanego w zarzucie zachowania obwinionej polegającego na niezwłocznym odjechaniu z miejsca zdarzenia bez wyjaśnienia zaistniałego zdarzenia z właścicielem samochodu marki „Audi A4”. Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu wyrokowi zarzucił także rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionego przez nią przewinienia.

Podnosząc powyższe zarzuty Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej jest uzasadnione.

W tym względzie przesądzające znaczenie, bo mające wpływ na wszystkie zarzuty formułowane wobec zaskarżonego wyroku przez obwinioną, ma okoliczność dopuszczenia się przez Sąd pierwszej instancji naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. oraz art. 170 § 2 k.p.k., skutkującego naruszeniem prawa do obrony obwinionej zagwarantowane w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP oraz w art. 6 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, że obwiniona od samego początku postępowania przeczyła jakoby dopuściła się popełnienia czynu wskazanego w zarzucie. Twierdziła, że w ogóle nie odnotowała w swojej świadomości kolizji w nim opisanej; w jej ocenie fakt taki nie miał miejsca.

Okolicznością, na którą kładła szczególny nacisk już w fazie postępowania wyjaśniającego (k. 38) było, że stwierdzone w protokole oględzin jej pojazdu uszkodzenia, które w ocenie Sądu pierwszej instancji miały potwierdzać, jakoby doszło do kolizji opisanej w przedstawionym jej zarzucie, powstały nie w dniu 6 czerwca 2008 r., ale były wynikiem wcześniejszej kolizji z innym samochodem, która miała miejsce z jej winy w grudniu 2007 r., a których to uszkodzeń obwiniona, poza wymianą klosza od lampy, nigdy nie zlikwidowała. Wykluczenie bądź potwierdzenie, czy uszkodzenia samochodu obwinionej mogły powstać w wyniku kolizji, która według zarzutu przedstawionego obwinionej miała miejsce w dniu 6 czerwca 2008 r. stanowiło okoliczność mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagało wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 k.p.k.). Tym samym, już tylko z tej przyczyny, za bezpodstawne należało uznać oddalenie zgłoszonego przez obwinioną na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji wniosku o dopuszczenie na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego. Wniosku tego nie można było bowiem ocenić, jak to poczynił w uzasadnieniu postanowienia o jego oddaleniu Sąd Apelacyjny, jako teoretyczny. Wręcz przeciwnie, służył on wyjaśnieniu okoliczności, która miała przesądzające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 170 § 1 pkt 2). Wniosku obwinionej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie można było również uznać, jak to uczynił Sąd Apelacyjny, za wniosek dowodowy, który w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.). Należy bowiem podkreślić, iż obwiniona złożyła ten wniosek na pierwszej rozprawie, nie było zatem żadnych podstaw do oceny, że tym samym zmierzał on do nieuzasadnionego wydłużenia postępowania. Ocena, czy wniosek dowodowy zmierza do przedłużenia postępowania powinna być bowiem dokonywana przez pryzmat zasady prawa oskarżonego do obrony. Wyrazem realizacji tego prawa zagwarantowanym w postępowaniu karnym jest prawo m. in. do składania wniosków dowodowych. Oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego przez obwinioną przed Sądem na pierwszej rozprawie bez przekonującego wykazania, że w sposób oczywisty zmierza on do przedłużenia postępowania, stanowi oczywiste naruszenie tej zasady.

Należy także pamiętać, że nie można oddalić wniosku dowodowego na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazywały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić (art. 170 § 2 k.p.k.), co wobec oceny całokształtu przebiegu postępowania i uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, wydaje się umknęło jego uwadze. Z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wynika bowiem, że Sąd ten przyjął, że skoro uszkodzenia obu pojazdów wskazanych w zarzucie korespondują ze sobą, to nie można podzielić wyjaśnień obwinionej w tej części, w jakiej próbowała wiązać uszkodzenia w swoim samochodzie ze skutkami kolizji z grudnia 2007 r. Ocena, czy uszkodzenia te w istocie ze sobą korespondują, wymaga bowiem wiadomości specjalnych, co skutkuje przy ponownym rozpoznaniu sprawy koniecznością powołania na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył również, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien wziąć pod uwagę, że przy ocenie co do zaistnienia przypadku mniejszej wagi (art. 109 § 5 p.u.s.p.) nie można brać pod uwagę zachowania obwinionej w czasie postępowania, ale że ocena w tym względzie powinna być dokonana wyłącznie z punktu widzenia popełnionego czynu.

Z tych względów na podstawie art. 437 k.p.k. w zw. art. 128 p.u.s.p. orzeczono jak w sentencji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył także, że wobec powyższego rozstrzygnięcia odwołanie Ministra Sprawiedliwości należało ocenić jako bezprzedmiotowe.

83
WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 52/09

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Grzegorz Misiurek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 września 2009 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie dyscyplinarne.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wystąpiła z wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko asesorowi Sądu Rejonowego, zarzucając jej, że w dniach 6 i 13 maja 2008 r. nie wykonała imiennego zarządzenia wiceprezesa Sądu Rejonowego z dnia 30 kwietnia 2008 r. i odmówiła poprowadzenia posiedzeń w Wydziale XII Wykonywania Orzeczeń tego Sądu, i tym samym doprowadziła do odwołania wszystkich wyznaczonych na te dni spraw, dopuszczając się rażącego naruszenia obowiązków wynikających z art. 22 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – tj. popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 tej ustawy.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2009 r., sygn. akt ASD (...), uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzuconego czynu. W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że asesor nie miała możliwości podołania dodatkowym obowiązkom, nałożonym na nią wymienionym wyżej zarządzeniem Wiceprezesa Sądu. W okolicznościach sprawy wyraził pogląd, że „asesor nie może ponosić odpowiedzialności za niedomagania organizacyjne ze strony kierownictwa sądu, polegające na niewłaściwym zorganizowaniu zastępstwa za nieobecnego sędziego”.

Odwołania od powyższego orzeczenia wnieśli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu, że obwiniona nie miała powinności i możliwości wykonania zarządzenia Wiceprezesa Sądu z dnia 30 kwietnia 2008 r., dotyczącego przeprowadzenia przez nią posiedzeń w Wydziale XII Sądu Rejonowego w dniach 6 i 13 maja 2008 r. Podnosząc ten zarzut, autor odwołania wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu zarzucił wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że obwiniona nie dopuściła się zarzuconego czynu, mimo iż materiał dowodowy prowadzi do wniosku odmiennego;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a w szczególności:
   - obrazę art. 2 § 2 k.p.k., polegającą na oparciu orzeczenia na ustaleniach faktycznych nie odpowiadających prawdzie materialnej,
   - obrazę art. 4 i 7 k.p.k., na skutek oparcia ustaleń faktycznych na podstawie wybiórczo wyselekcjonowanych okoliczności przemawiających jedynie na korzyść obwinionej, natomiast pominięcie wszelkich okoliczności na niekorzyść obwinionej, a co za tym idzie – dowolną ocenę przeprowadzonych dowodów,
   - obrazę art. 424 k.p.k., gdyż uzasadnienie nie spełnia wymogów przewidzianych przez ustawę,
   - obrazę art. 9 § 1 k.p.k., gdyż rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o niepełny materiał dowodowy.

W konkluzji Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła także o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W toku niniejszego postępowania, jeszcze przed wydaniem wyroku przez Sąd pierwszej instancji, nastąpiły zmiany ustawowe co do odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Podstawą tej odpowiedzialności w dacie wszczęcia postępowania był przepis art. 136 § 2 u.s.p. Z jego brzmienia wynikało, między innymi, że do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie obowiązków sędziowskich, stosuje się wszystkie przepisy tej ustawy regulujące odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów. Artykuł 136 u.s.p. został jednak w całości uchylony przez art. 60 pkt 12 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 175), która weszła w życie z dniem 4 marca 2009 r. Żadnym innym przepisem, w miejsce dotychczasowych, nie ustanowiono odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którzy zachowali prawo orzekania jeszcze do dnia 5 maja 2009r. (art. 68 powołanej wyżej ustawy). Z

dniem 4 marca 2009 r. odpadła zatem *ex lege* podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów. Skutkiem procesowym tej zmiany jest wyłączenie możliwości wszczęcia, ale i dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej postępowań dyscyplinarnych wobec asesorów sądowych. Z tym dniem Sąd Dyscyplinarny nie był już władny do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej tej grupy zawodowej, także w sprawach wcześniej wszczętych, a to wobec braku normy, która uprawniałaby do dalszego prowadzenia takich postępowań. Podmiotowo kognicja sądów dyscyplinarnych została ograniczona tylko do sędziów. Przepis art. 60 pkt 12 powołanej wyżej ustawy, znosząc odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, wprowadził zarazem przeszkodę procesową w prowadzeniu wobec nich postępowań dyscyplinarnych, stanowiącą ujemną przesłankę procesową w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Jedynym orzeczeniem, które Sąd Dyscyplinarny powinien był wydać w postępowaniu toczącym się przeciwko asesorom, było orzeczenie o jego umorzeniu na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. i art. 128 u.s.p. Organ ten nie miał już uprawnienia do orzekania merytorycznego, a więc do uznania obwinionej za winną popełnienia zarzuconego jej przewinienia dyscyplinarnego, bądź do uniewinnienia jej od tego przewinienia. Zauważyć przy tym należy, że przepis art. 414 § 1 k.p.k., który stosuje się odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, nie mógł znaleźć zastosowania w zaistniałej sytuacji procesowej w zakresie unormowania określonego w zdaniu drugim, a więc co do nakazu wydania wyroku uniewinniającego w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. Orzeczenie takie jest bowiem rozstrzygnięciem w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej asesora. To zaś nie należało już do kognicji Sądu Dyscyplinarnego.

Przedstawiony wywód, nawiązujący do zmian stanu prawnego wprowadzonych ustawą z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, uprawnia do wniosku, że zaskarżony wyrok jest obciążony uchybieniem wymienionym w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., a więc w przepisie, który stosuje się odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 k.p.k.). Wyrok ten został wydany po zaistnieniu okoliczności wyłączającej prowadzenie postępowania. Niezależnie zatem od granic zaskarżenia i wpływu podniesionych zarzutów na treść wyroku, podlega on uchyleniu, a postępowanie dyscyplinarne – umorzeniu na podstawie wskazanych wyżej przepisów.

Orzekając o umorzeniu postępowania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie pominął w rozważaniach przepisu art. 118 u.s.p. Nakazuje on dalsze prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, mimo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania. Do dnia 4 marca 2009 r. przepis ten odnosił się również do postępowań dyscyplinarnych w sprawach asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Od tego jednak dnia nie można było kontynuować wszczętych wcześniej postępowań dyscyplinarnych w sprawach asesorów, skoro zniesiono podstawę materialnoprawną tej odpowiedzialności. Jest oczywiste, że przepis art. 118 u.s.p. odnosi się do obwinionego, należącego do kategorii osób, wobec których ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o

ustroju sądów powszechnych przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną także wtedy, gdy stosunek służbowy z tym obwinionym uległ rozwiązaniu lub wygaśnięciu. Od dnia 4 marca 2009 r. nie należeli do niej asesorzy, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Raz jeszcze należy podkreślić, że nie było dopuszczalne prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, gdy zabrakło materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie ma znaczenia swoiste przywrócenie przez ustawodawcę art. 136 § 1 i 2 u.s.p., przez nadanie mu nowego brzmienia przepisem art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459). Jeśli bowiem przyjąć, że przepisem tym wprowadzono na powrót odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, to mogła ona dotyczyć tylko przewinień popełnionych przez nich po wejściu w życie tej ustawy, a więc po dniu 21 kwietnia 2009 r.

Z wszystkich tych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej.

84
WYROK Z DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 57/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Barbara Myszka, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 października 2009 r. odwołania wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 maja 2009 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok a kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 maja 2009 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.), polegającego na tym, że: w okresie od dnia 29 grudnia 1997 r. do 24 czerwca 2008 r. w Sądzie Rejonowym, pełniąc do dnia 28 lutego 2006 r. funkcję przewodniczącego II Wydziału Karnego oraz od dnia 1 marca 2006 r. kierownika Sekcji Wykonawczej tego Wydziału, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 348 i 366 § 1 i 2 k.p.k., polegającej na tym, iż w przekazanych mu do rozpoznania sprawach o sygn. akt:

a) II K 80/03 w okresie od 29 grudnia 1997 r. do 4 stycznia 2008 r.;
b) II K 139/03 w okresie od 8 września 2003 r. do 12 marca 2008 r.;
c) V K 290/05 w okresie od 28 marca 2006 r. do 31 grudnia 2007 r.;
d) V K 262/06 w okresie od 21 listopada 2006 r. do 31 stycznia 2008 r.;
e) V K 418/06 w okresie od 6 lutego 2007 r. do 14 września 2007 r.;

oraz w sprawach toczących się w postępowaniu wykonawczym o sygn. akt: II UK 183/06 w okresie od dnia 18 kwietnia 2007 r. do 24 czerwca 2008 r. i II K 151/06 w okresie od dnia 30 listopada 2006 r. do 9 czerwca 2008 r.,
w ten sposób, że:

- nie przestrzegał koncentracji materiału dowodowego poprzez zaniechanie przesłuchania świadków na pierwszych terminach rozprawy, ograniczał ilość świadków wzywanych na kolejne terminy rozpraw, ponownie przesłuchiwał tych samych świadków;
- stosował długie terminy odroczeń oraz przerwy pomiędzy terminami rozpraw;
- bezzasadnie odraczał wydawanie wyroków i wznawiał przewody sądowe;
- wyznaczał terminy rozpraw, na których nie przeprowadzał istotnych czynności procesowych;
- zaniechał podejmowania niezwłocznych czynności mających na celu wykonanie orzeczonych środków zabezpieczających;
- nie reagował na nieusprawiedliwione niestawiennictwo uczestników postępowania karnego,

co skutkowało stwierdzeniem przewlekłości postępowania w sprawie II K 139/03 i udzieleniem wytyku w sprawie II Ka 199/08 Sądu Okręgowego, i za to przewinienie dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia. Przy wymiarze kary uwzględnił wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) o wymierzenie takiej kary, której obwiniony poddał się dobrowolnie. Obwiniony został powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w 1992 r. Od dnia 15 września 1997 r. do końca lutego 2006 r. był przewodniczącym Wydziału Karnego. Od dnia 1 marca 2006 r. pełnił obowiązki kierownika Sekcji Wykonawczej Wydziału Karnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny szczegółowo przeanalizował i ustalił przebieg postępowania w poszczególnych sprawach objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Na tej podstawie potwierdził zasadność zarzutów składających się na przewinienie dyscyplinarne, w szczególności brak wyznaczania i przeprowadzania rozpraw bez nieuzasadnionej zwłoki, niewłaściwe kierowanie rozprawami i czuwanie nad ich przebiegiem, tak aby zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności sprawy i rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej (art. 348 i 366 § 1 i 2 k.p.k.). Postępowania były prowadzone przewlekle. W sposobie prowadzenia rozpraw przejawiało się: nieprzestrzeganie koncentracji materiału dowodowego wobec zaniechania przesłuchiwania świadków na pierwszych terminach rozprawy, ograniczanie ilości świadków wzywanych na kolejne terminy rozpraw, ponowne przesłuchiwanie oskarżonych, biegłych, tych samych świadków na te same okoliczności, stosowanie długich terminów odroczeń oraz przerw pomiędzy terminami rozpraw, bezzasadne i wielokrotne odraczanie wydawania wyroków oraz wznawianie przewodów sądowych w nieskomplikowanych sprawach, wyznaczanie rozpraw na których nie przeprowadzał istotnych czynności procesowych, nie reagowanie na nieusprawiedliwione niestawiennictwo uczestników postępowania karnego, co spowodowało stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie II K 139/03 i udzielenie wytyku w sprawie II Ka 199/08 Sądu Okręgowego. Jako kierownik Sekcji

Wykonawczej obwiniony sędzia zaniechał podjęcia niezwłocznych czynności zmierzających do wykonania prawomocnych orzeczeń w sprawach: II K 151/06 i II K 183/06. Informacja o braku miejsca w wyznaczonym ośrodku nie zwalniała obwinionego od inicjowania działań mających na celu wykonanie orzeczonych środków zabezpieczających. Obwiniony sędzia przyznał się do czynu, który był przedmiotem postępowania. Wyjaśnił, że na jakość jego pracy wpływ miała nienajlepsza sytuacja zdrowotna, nadto w sprawach wykonawczych pośrednia przyczyna przewlekłości wynikała z opóźnienia w procedowaniu Komisji Psychiatrycznej ds. Środków Zabezpieczających oraz z braku miejsc w odpowiednich zakładach. Obwiniony dobrowolnie poddał się karze i zaproponował wymierzenie mu kary upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że brak wątpliwości co do popełnienia przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego stanowił podstawę do uwzględnienia wniosku o dobrowolne poddanie się karze dyscyplinarnej w trybie art. 335 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i wymierzenia w oparciu o art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary upomnienia. Sąd miał przy tym na uwadze nienaganny dotychczas przebieg służby obwinionego sędziego oraz jego chorobę powodującą niezdolność do pracy: 35 dni w 2002 r., 40 dni w 2003 r., 60 dni w 2004 r. W 2005 r. korzystał z urlopu dla poratowania zdrowia w wymiarze 61 dni. Znaczenie dla wymiaru kary miała również postawa obwinionego wskazująca, że cel postępowania dyscyplinarnego zostanie osiągnięty i w przyszłości nie dopuści się obrazy przepisów prawa. Opinia służbowa zwraca uwagę na pewną poprawę w koncentracji materiału dowodowego w prowadzonych sprawach i szybsze podejmowanie decyzji.

Odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości i zarzucił rażącą niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej upomnienia, na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia. Wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p., kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji. Zdaniem skarżącego wymierzona kara upomnienia jest w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmiernie łagodna. Obwiniony nie przestrzegał metodyki pracy sędziego w sprawach karnych. Ponadto lekceważył podstawowe obowiązki, tak sędziego referenta jak i w zakresie nadzoru administracyjnego w związku z pełnieniem funkcji przewodniczącego wydziału i przewodniczącego sekcji wykonawczej wydziału. Duża waga przewinienia wynika nie tylko z liczby uchybień, ale i z tego, że część z nich miała charakter szczególnie rażący a ich stwierdzenie wymaga stosunkowo ostrej reakcji w ramach postępowania dyscyplinarnego. Przy takiej ocenie pracy obwinionego powinno się zauważyć brak u niego przymiotów, które powinna mieć osoba sprawująca funkcję przewodniczącego wydziału, czy w ogóle jakąkolwiek inną funkcję. Orzeczenie o karze dyscyplinarnej powinno zapobiec pełnieniu przez obwinionego obecnie i w przyszłości jakiejkolwiek funkcji. Zdaniem skarżącego kara usunięcia z funkcji jest najbardziej adekwatna do popełnionego

przewinienia. Będzie również spełniać funkcję ogólnoprewencyjną i przede wszystkim wypełni zadania, które są przed nią stawiane w zakresie jej oddziaływania na sprawcę.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

W przekonaniu składu orzekającego wymierzona obwinionemu kara upomnienia może być kwestionowana jako niewspółmierna do przewinienia, lecz nie jest zasadny zarzut, iż jest rażąco niewspółmierna.

Granica kary rażąco niewspółmiernej oznacza, że orzeczenie sądu pierwszej instancji nie podlega wzruszeniu, nawet gdy wymiar kary może budzić wątpliwości, jeżeli orzeczona kara nie jest rażąco niewspółmierna do przewinienia dyscyplinarnego (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Wydaje się, iż zakończenie postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie w niemałym stopniu determinował wniosek o wymierzenie kary upomnienia uzgodnionej z obwinionym (art. 335 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Ze strony obwinionego ujawniło się to na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, gdyż niejako w opozycji do odwołania zakwestionował – i uzyskał w tym zakresie poparcie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – zasadność ujęcia w przypisanym mu przewinieniu w dwóch sprawach toczących się w postępowaniu wykonawczym (II K 183/06 i II K 151/06), zasadniczo ze względu na „wiedzę notoryjną" o braku miejsc w zamkniętych zakładach psychiatrycznych. Orzekanie na korzyść obwinionego nie byłoby wykluczone (art. 434 § 2 k.p.k.), jednak nie zachodziły ku temu podstawy, gdyż ustalenia Sądu pierwszej instancji, znajdujące potwierdzenie w aktach sprawy, wykazują zasadność obwinienia odnoszonego również do wskazanych spraw w postępowaniu wykonawczym, w szczególności wobec braku wymaganych jego dalszych działań dla wykonania orzeczonych środków zabezpieczających.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji drobiazgowo ustalił przebieg czynności w każdej sprawie objętej obwinieniem.

Odwołanie, przyjmując za punkt wyjścia te same ustalenia (okoliczności), wniosek o wymierzenie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji łączy z inną – bo surowszą – oceną stopnia zawinienia i wagi przypisanego obwinionemu sędziemu przewinienia.

Skarżący dostrzega okoliczności przemawiające na korzyść obwinionego wskazane przez Sąd pierwszej instancji, jednak uważa, że ich uwzględnienie przy wymiarze kary musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do elementów decydujących o szkodliwości przewinienia służbowego.

Niewątpliwie prowadzi to do oceny strony przedmiotowej i podmiotowej przewinienia, na tle dyrektyw z art. 53 k.k., mających zastosowanie również w orzekaniu o karze w

postępowaniu dyscyplinarnym. Skoro więc stopień zawinienia oraz społecznej szkodliwości przewinienia podlega gradacji, to nie można nie zauważyć, że w przewinieniu obwinionego nie ma nieuczciwości czy stronniczości, które uzasadniałyby odpowiednie zwiększenie surowości kary dyscyplinarnej.

Sposób prowadzenia przez obwinionego sędziego spraw objętych przewinieniem cechowała zwykła nieudolność, której nie powinien przejawiać nawet początkujący sędzia. Powielał bowiem te same błędy i wyraźnie widoczna była inercja w postępowaniu, a przede wszystkim niezrozumiała obawa przed zakończeniem sprawy i wydaniem wyroku. Naruszenie metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, a przede wszystkich przepisów procedury karnej nie budzi wątpliwości.

Rodziło się jednak pytanie – czy za taką nieudolność metodyczną można dyscyplinować surowiej niż Sąd pierwszej instancji, skoro obwinionemu brakowało zapewne określonej umiejętności i sprawności decyzyjnej, które sędzia powinien po prostu posiadać.

Jeżeli w tej ocenie można odwołać się do określonego wzorca dobrego (przeciętnego) sędziego, to trzeba mieć również na uwadze, że każdy sędzia ma indywidualną osobowość i stąd gorsza sprawność w prowadzeniu spraw nie zawsze powinna pociągać odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 107 § 1 u.s.p.). Jednakże w tej sprawie odstępstwo od takiego wzorca wystąpiło, jako że obwiniony dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa karnego procesowego (art. 348 i 366 § 1 i 2 k.p.k.). Z drugiej jednak strony można podnieść, że przy tak łatwo zauważalnym niewłaściwym prowadzeniu spraw, to nadzór służbowy i wizytacyjny mógł wcześniej podjąć działanie, zwłaszcza gdy obwiniony pełnił funkcję przewodniczącego wydziału.

W takiej sytuacji dolegliwość kary dyscyplinarnej nie powinna przekraczać stopnia winy obwinionego.

Samo następstwo zdarzeń spowodowało brak potrzeby surowszego dyscyplinowania, skoro obwinionemu administracyjnie nie powierzono funkcji przewodniczącego wydziału na dalszy czas i nie jest już także kierownikiem sekcji wykonawczej. Oczywiście brak funkcji nie jest przeszkodą do wymierzenia kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji – art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 11/02). Ponadto obwiniony w określony sposób został już ukarany za niewłaściwe prowadzenie sprawy poprzez udzielenie mu wytyku w trybie art. 40 u.s.p. Również sądy odwoławcze w ramach nadzoru judykacyjnego negatywnie oceniały jego czynności w sprawach objętych obwinieniem (wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyroki Sądu drugiej instancji: z 4 stycznia 2008 r. w sprawie II Ka 835/07 i z 15 maja 2008 r. w sprawie II Ka 202/08). Również swoistą negatywną ocenę pracy obwiniony musiał odebrać po stwierdzeniu przewlekłości postępowania w sprawie, którą prowadził (II K 139/03 i II S 1/08 Sądu Okręgowego). Obwiniony sędzia

nie był wcześniej karany dyscyplinarnie i dla wymiaru kary nie bez znaczenia są również dalsze okoliczności wskazane przez Sąd pierwszej instancji.

Z uwagi na pełnioną funkcję sędziego ważne jest, iżby to przede wszystkim sam obwiniony zrozumiał, że niewłaściwie (nieprawidłowo) prowadził postępowania. Innymi słowy w takim przypadku wzgląd na oddziaływanie kary na innych sędziów nie powinien zdominować tego indywidualnego celu kary. Kara usunięcia z zajmowanej funkcji w tych okolicznościach byłaby rażąco surowa. Rozważeniu podlegała natomiast kara nagany, jednak pomiędzy tą karą a upomnieniem nie zachodzi różnica „tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną można by nazwać rażąco niewspółmierną w znaczeniu wynikającym z art. 438 pkt 4 k.p.k.” (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 marca 2009 r., SNO 14/09).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

85
UCHWAŁA Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 68/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Iwulski, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu w dniu 9 października 2009 r. w związku z zażaleniami: sędziego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, odmowy zezwolenia na tymczasowe aresztowanie i zawieszenia w czynnościach służbowych

uchwalił:
1) uchwałę – w zaskarżonym zakresie – utrzymać w mocy;
2) obciążyć Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 19 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za to, że:

I. w okresie od dnia 31 maja 2006 r. do dnia 22 maja 2007 r. w A., będąc funkcjonariuszem publicznym – sędzią Sądu Rejonowego i pełniąc funkcję Przewodniczącego II Wydziału Karnego, w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem, żądał i przyjmował od Mirosława K. korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 40 000 zł w zamian za doprowadzenie do wydania z naruszeniem przepisów w zakresie dochowania bezstronności zawartych w ustawach: Kodeks postępowania karnego i Prawo o ustroju sądów powszechnych, wyroku uniewinniającego oskarżonego Mirosława K. i Alfonsa B. w sprawie II K 104/06 Sądu Rejonowego – to jest o czyn z art. 228 § 3 k.k. i art. 228 § 4 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

II. w okresie od dnia 9 listopada 2008 r. do dnia 22 grudnia 2008 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i Przewodniczącego II Wydziału Karnego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie dopełnił swych obowiązków naruszając art. 82 i art. 86 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w ten sposób, że sporządził projekt apelacji w sprawie II K 176/07 dla oskarżonego Mirosława K. i Alfonsa B. na ich korzyść od wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy II Wydział Karny, w której to sprawie uprzednio orzekł, uczestnicząc w dniu 22 maja 2007 r. w wydaniu

wyroku sygn. II K 104/06, w zamian za artykuły spożywcze – ryby w galarecie o łącznej wartości 300 zł oraz użyczenie na okres co najmniej 5 dni samochodu marki „Mercedes”, nr rej. (...), działając na szkodę dobra publicznego w postaci zaufania do bezstronności wymiaru sprawiedliwości – to jest o czyn z art. 231 § 2 k.k.

Nadto wspomnianą uchwałą Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Rejonowego wraz z jego ponownym zatrzymaniem oraz doprowadzeniem do właściwego sądu i na podstawie art. 129 § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 – dalej zwaną u.s.p.) zawiesił go w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego z jednoczesnym obniżeniem o 35 % wysokości wynagrodzenia. Kosztami postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej obciążył Skarb Państwa.

Od tej uchwały odwołanie wnieśli: obwiniony sędzia oraz jego obrońca.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zaskarżył uchwałę w części zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej i zarzucił jej:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jej podstawę, który miał wpływ na jej treść poprzez przyjęcie stanu faktycznego nie znajdującego oparcia w zebranym materiale dowodowym;
2) naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że w sprawie istnieją dowody o charakterze obiektywnym, które potwierdzają wiarygodność zeznań Mirosława K., gdy w rzeczywistości w zakresie obu czynów dowodów takich brak;
3) naruszenie przepisów prawa procesowego, a konkretnie zasady *in dubio pro reo* wyrażonej w art. 5 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
4) naruszenie przepisów prawa procesowego, a konkretnie art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu uchwały dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, jak też niewyjaśnienie podstawy prawnej uchwały w zakresie czynu z art. 231 k.k.;
5) naruszenie przepisów prawa materialnego, a konkretnie art. 231 k.k. poprzez uznanie, iż zachowanie polegające na rzekomym naruszeniu zasad bezstronności podjęte poza czynnościami urzędowymi wypełnia znamiona typu czynu kwalifikowanego z art. 231 § 2 k.k., w sytuacji gdy wskazana kwalifikacja odnosi się wyłącznie do działań podejmowanych w ramach uprawnień i obowiązków służbowych funkcjonariusza publicznego

i wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez niewyrażenie zgody na uchylenie immunitetu w zakresie obydwu zarzucanych mu czynów.

Natomiast obrońca obwinionego, który zaskarżył uchwałę w zakresie dotyczącym zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i zawieszenia w czynnościach

służbowych sędziego Sądu Rejonowego, w swoim odwołaniu podniósł następujące zarzuty:

1) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 80 § 2c u.s.p. przez przyjęcie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, mimo, iż zebrany materiał dowodowy jest pełen wewnętrznych sprzeczności i jest niepełny, które to naruszenie doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych mających wpływ na treść uchwały, polegające na tym, że Sąd Dyscyplinarny w świetle w sprawie zebranego materiału dowodowego błędnie ustalił, iż doszło do dostatecznego uzasadnienia podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa, który to błąd zarzucił na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k.;
2) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na tym, że Sąd Dyscyplinarny uznał, iż zachowanie polegające na rzekomym naruszeniu zasad bezstronności podjęte poza czynnościami urzędowymi wypełnia znamiona typu czynu kwalifikowanego z art. 231 § 2 k.k. w sytuacji, gdy wskazana kwalifikacja odnosi się wyłącznie do działań podejmowanych w ramach uprawnień i obowiązków służbowych funkcjonariusza publicznego;
3) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, to jest art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść uchwały, polegającą na sformułowaniu jej uzasadnienia w sposób powierzchowny, nie odnoszący się do zasadniczych, wewnętrznych sprzeczności w materiale dowodowym, opierający się wyłącznie na tzw. dowodach obiektywnych, w sytuacji, gdy zasadniczy dowód – zeznania Mirosława K. i okoliczności te nie zostały w uzasadnieniu wyjaśnione;
4) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść uchwały, w szczególności art. 115 § 1 u.s.p., poprzez nieskierowanie sprawy na rozprawę w sytuacji, gdy sprawa ta ma charakter dyscyplinarny (sprawy dyscyplinarnej), a brakuje stosownego przepisu, który nakazywałby skierowanie sprawy na posiedzenie

i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na te zażalenia Prokurator Okręgowy wniósł o ich nieuwzględnienie oraz utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Oba zażalenia są bezzasadne i to w stopniu oczywistym. Tak bowiem należy ocenić wszystkie podniesione w nich zarzuty. Ich rodzajowa tożsamość i podobieństwo prezentowanej w obydwu odwołaniach argumentacji pozwala na ich łączne, w tym miejscu, omówienie.

Czyniąc to już na wstępie, zauważyć należy, czego zdają się nie dostrzegać obaj skarżący, że postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, ale specyficznym (incydentalnym) rodzajem postępowania, w którym zadaniem sądu dyscyplinarnego jest tylko rozważenie tego, czy powołany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za konkretne wskazane przestępstwo zgromadzony dotąd w sprawie materiał dowodowy, dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez niego tego przestępstwa (art. 80 § 2c zdanie pierwsze u.s.p.). W tym więc postępowaniu – co bezsporne – nie ustala się winy sędziego w zakresie czynu, którego wniosek dotyczy, a wydana w jego toku uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest merytorycznym rozstrzygnięciem w przedmiocie odpowiedzialności sędziego za ten zarzucany mu czyn przestępny.

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r. (I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51) w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie odpowiednie zastosowanie mają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w u.s.p., zaś w zakresie nimi nieregulowanym, przepisy Kodeksu postępowania karnego. Równocześnie Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 listopada 2007 r. (K 39/07, Dz. U. Nr 320, poz. 1698) trafnie zastrzegł, że wszczęciu postępowania immunitetowego nie muszą towarzyszyć wszystkie gwarancje i instrumenty ochronne, którymi dysponuje Kodeks postępowania karnego dla toczącego się postępowania karnego. Stąd też w uzasadnieniu wspomnianej uchwały z dnia 27 maja 2009 r. Sąd Najwyższy, w pełni aprobując ten pogląd, nadto zauważył, że w tym to postępowaniu „dopuszczalne jest stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego jedynie w zakresie niezbędnym dla zachowania funkcjonalności tego postępowania, realizacji prawa do obrony realnej i efektywnej, to jest umożliwiającej przedstawienie i obronę własnego stanowiska wszystkim uczestnikom tego postępowania”.

W kontekście tych generalnych uwag należało zatem dokonać analizy zasadności podniesionych w obydwu odwołaniach zarzutów. W znacznej mierze sformułowano je bowiem w sposób nie liczący się z taką specyfiką i charakterem postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się szczegółowo do podnoszonych w zażaleniach zarzutów, stwierdzić wypada, co następuje:

Po pierwsze, oba zażalenia są zredagowane w sposób wewnętrznie sprzeczny. Niedopuszczalne jest bowiem równoczesne podnoszenie zarzutu: błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy prawa procesowego oraz zarzutu obrazy prawa materialnego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych (por. S. Za-

błocki – Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji, Warszawa 2003, s. 149 i wskazane tam orzecznictwo).

Po drugie, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (a więc taki, który sędzia Sądu Rejonowego podnosi jako pierwszy i samoistny, zaś jego obrońca jako następstwo obrazy przepisów postępowania, jakkolwiek przy tym ich nie określił), jest tylko słuszny wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez orzekający sąd, z okoliczności w toku toczącego się przed nim postępowania ujawnionych, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Nie można jednak sprowadzić tego zarzutu do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, bowiem powinien on wykazywać konkretne uchybienia w zakresie zasad logicznego rozumowania, których dopuścił się sąd. Sama bowiem możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennych ustaleń nie jest wystarczająca do uznania, że tego rodzaju uchybienie zaistniało.

Oceniając, w kontekście tych wymogów, obie skargi odwoławcze uznać należy, że tych warunków skuteczności tej postaci zarzutów one nie dopełniają. Sprowadzają się bowiem – przede wszystkim – do próby (ale tylko polemicznej) podważenia dokonanej przez sąd dyscyplinarny oceny zeznań świadka Mirosława K. Prezentowaną przez nich przy tej okazji argumentację trudno zaaprobować w sytuacji, gdy się zważy na następujące okoliczności:

1) Zaniechanie przez skarżących dostrzeżenia (wspomnianych już) uwarunkowań immunitetowego postępowania i wymogów określonych treścią art. 80 § 2c u.s.p. Ta oczywista nieprawidłowość jest istotna, bowiem sąd dyscyplinarny miał jedynie obowiązek ocenić, czy zeznania tego świadka w kontekście zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego, rzeczywiście pozwalają uznać, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Ostatecznej weryfikacji merytorycznej tych zeznań dokona więc sąd rozstrzygający o zasadności postawionych sędziemu zarzutów (o ile oczywiści w ogóle do tego dojdzie) i to on dopiero będzie musiał ocenić, czy dowód ten może być podstawą czynienia w tym względzie jednoznacznych ustaleń. W postępowaniu niniejszym wystarczające jest już tego tylko „uzasadnione podejrzenie".
2) Podniesione przez obydwu skarżących okoliczności mające zakwestionować wartość dowodową zeznań Mirosława K. są nieprzekonujące. Niezależnie od tego, że przy ich sformułowaniu nie uwzględniono owych uwarunkowań wynikłych z treści art. 80 § 2c, to jeszcze są nieuprawnione z punktu widzenia – ocenianego kompleksowo – zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego. Skarżący, konstatując krytyczne uwagi odnośnie uznania przez sąd dyscyplinarny zeznań Mirosława K. za dowód stanowiący „dostatecznie uzasadnione podejrzenia" popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, ignorują inne ustalone też w sprawie fakty, bądź też ich znaczenie pomniejszają. To uchybienie będące naruszeniem normy art. 410 k.p.k., wprowadzającego także dla skarżącego, obowiązek formułowania wniosków na pod-

stawie całokształtu, nie zaś tylko fragmentu, ujawnionego materiału dowodowego, jest istotne i nawet samo w sobie wystarczające do krytycznej oceny obydwu odwołań. W szczególności, obaj skarżący nie dostrzegają tego, że:

a) Złożenie zeznań przez Mirosława K. nie nastąpiło z jego inicjatywy i autonomicznej chęci ujawnienia swojej wiedzy o dokonanych przez sędziego czynach, ale w następstwie działań organów ścigania podjętych po złapaniu sędziego na gorącym uczynku przyjęcia od Marcina T. kwoty 10 000 zł w zamian za wydanie wyroku łącznego (por. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 21 kwietnia 2009 r., SNO 22/09, oraz 9 czerwca 2009 r., SNO 35/09). Przeczy to z pewnością twierdzeniom sędziego o działaniu przez Mirosława K. z pobudek odwetowych („uważam, że przyczyną niechęci wobec mojej osoby była odmowa napisania mu apelacji" – k. 62). Te wyjaśnienia sędziego trudno akceptować, także przy stwierdzeniu kolejnych, kwestionujących ich wiarygodność przesłanek. W pierwszych złożonych w dniu 24 lutego 2009 r. zeznaniach (k. 47 – 48), Mirosław K. przyznawał bowiem tylko to, co było w znaczącym stopniu już ujawnione obiektywnymi dowodami (por. protokół przeszukania – k. 7 – 9), a więc sporządzenie przez sędziego apelacji w jego sprawie i pożyczenie mu samochodu, zaprzeczył natomiast temu, że „dawał mu łapówki" (k. 48). Ujawnił ten fakt dopiero w toku kolejnego przesłuchania przez prokuratora, logicznie wyjaśniając powody zmienności swoich zeznań („podczas tego przesłuchania nie powiedziałem całej prawdy. Ja po prostu bałem się mówić o wszystkim, bo jak zatrzymano sędziego, to w 2 godziny później już cała A. wiedziała, że Marcin T. na niego złożył doniesienie" – k. 62). Doświadczenie życiowe uczy, iż nie tak zachowują się osoby, które w odwecie za doznane krzywdy (niezależnie od oceny jej wagi – *in concreto*) obciążają innych (a tym bardziej sędziego) o aż tak poważne przestępstwa.

b) Zeznania Mirosława K. nie są jedynym dowodem obciążającym sędziego. Ich bowiem wiarygodność dostatecznie wystarczająco, dla celów niniejszego postępowania, uprawdopodobniają jeszcze inne. Mianowicie:
   - istotne fragmenty zeznań Mirosława K. potwierdza sam sędzia Sądu Rejonowego, przyznając (co w świetle bilingów było i tak ujawnione), że sam kontaktował się telefonicznie ze świadkiem, rozmawiał z nim na temat sporządzenia apelacji w jego sprawie, na co nie zgodził się tylko ze względu „na gorący okres czasu i brak czasu" (co też nie jest obojętne dla oceny wiarygodności jego już cytowanych twierdzeń o przyczynach obciążania go przez świadka), a także potwierdzając to, że bezpłatnie pożyczył od niego samochód, mimo że wcześniej orzekał w jego sprawach;
   - protokół oględzin nośników pamięci elektronicznej, opinia biegłego z zakresu informatyki, wykaz połączeń telefonicznych potwierdzają zeznania Mirosława K. w zakresie jego twierdzeń o sporządzeniu apelacji przez sędziego w jego sprawie, w

której sędzia wcześniej orzekał i uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, a także utrzymywania wzajemnych kontaktów telefonicznych. Dowody te – niewątpliwie o obiektywnym charakterze – są tym bardziej istotne dla oceny przedmiotowego wniosku w sytuacji, w której rzetelność związanych z nimi wyjaśnień obwinionego sędziego podważają nie tylko doświadczenie życiowe (kwestia „przypadkowego" pożyczenia samochodu od osoby, co do której – i to dwukrotnie – odpowiedzialności karnej rozstrzygał), ale również końcowe wnioski opinii biegłego z zakresu informatyki, czy też inne ujawnione w sprawie fakty (chociażby bezsporna wiedza sędziego o treści wydanego przez sąd odwoławczy wyroku w sprawie II K 176/07 – por. k. 433 tych akt);

– zeznania świadków: Tomasza Z., czy Mieczysława Z. świadczą o tym, że obwiniony sędzia sporządzał na ich rzecz apelację od wyroku skazującego (k. 44 akt V Ds78/08), czy wezwanie do zapłaty (k. 69 tych akt). Natomiast Marian T. potwierdził zeznania Mirosława K. w zakresie, w którym mówił on o przyjmowaniu łapówek oraz o roli w tych działaniach Andrzeja K. oraz Marcina L. (k. 154 akt V Ds. 78/08). Znamienne jest przy tym to, że Marcin L. zaprzeczając tym okolicznościom, stwierdził jednak, że po zatrzymaniu sędziego „A. podzieliła się na dwa obozy, jedni twierdzą, żeby nic nie mówić, a inni aby mówić prawdę" (k. 161v akt V Ds 78/08);

c) sam sędzia nie wskazał żadnych przekonywających powodów pozwalających uznać nierzetelność tych wszystkich dowodów, a zwłaszcza tych o charakterze obiektywnym, które jednoznacznie wspierają twierdzenia Mirosława K.

3) Eksponowane w obydwu zażaleniach sprzeczności w poszczególnych zeznaniach Mirosława K. – nie są jednak na tyle ważkie, by samoistnie podważać zasadność oceny tego dowodu przez sąd dyscyplinarny. Niezależnie bowiem od wspomnianych już uwarunkowań normatywnych związanych z charakterem i funkcją niniejszego postępowania, zauważyć należy, że – wbrew wyrażonym w zażaleniach opiniom – Mirosław K. (poza pierwszym przesłuchaniem) każdorazowo potwierdzał to, co jest decydujące dla ustaleń w zakresie zaistnienia obydwu przestępstw, co do których prokurator wniósł o zezwolenie na ściganie. Nadto, nie sposób też nie odnotować – co pomijają skarżący – że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny te rozbieżności w zeznaniach Mirosława K. nie tylko dostrzegł, ale i poddał je wnikliwej oraz uprawnionej stwierdzonymi w sprawie faktami ocenie.

Po trzecie, zupełnie chybione są zarzuty obrazy art. 7 k.p.k., art. 5 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. Przeprowadzona bowiem przez Sąd dyscyplinarny ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego omówiona w uzasadnieniu uchwały uwzględnia całokształt dowodów ujawnionych w dotychczasowym postępowaniu i respektuje zasady logiki i doświadczenia życiowego. Stąd też jest chroniona treścią art. 7 k.p.k. Sędzia kwestionując

jej poprawność równocześnie nie wskazuje konkretnych przesłanek, które miałyby dowodzić tego, że Sąd dyscyplinarny dowolnie tę ocenę przeprowadził.

Natomiast o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić w sytuacji – tak jak to czyni sędzia w swoim zażaleniu, ograniczając przy tym zarzut do li tylko powtórzenia treści przepisu – w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybierze jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., ten swój wybór uzasadniając. Sąd naruszyłby ten przepis tylko wówczas, gdyby powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść sędziego, bądź wtedy, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć. Tymczasem lektura uzasadnienia zaskarżonej uchwały nie dowodzi tego, by Sąd dyscyplinarny tego rodzaju wątpliwości przy orzekaniu posiadał, zaś analiza zgromadzonych w sprawie dowodów nie świadczy o tym, że powinien był je posiadać.

Wbrew twierdzeniom skarżących uzasadnienie uchwały jest kompletne, wnikliwe, logiczne i przejrzyste. Rodzaj tego rozstrzygnięcia i tylko „odpowiednie" stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w niniejszym postępowaniu sprawiają, że tylko takie zastosowanie ma w nim ten przepis, którego naruszenia skarżący zarzucili sądowi. Niezależnie od tego, nie sposób nie zauważyć, że uzasadnienie uchwały wskazuje to co Sąd ustalił i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Skarżący sędzia, formułując taki zarzut nie wskazuje tych dowodów przeciwnych, które Sąd odrzucił, i – co istotniejsze – nie wykazuje jak to (rzekome) takie zaniechanie (zważywszy na czas, w którym zaistniało) mogło mieć wpływ na treść zaskarżonej uchwały.

Po czwarte, zupełnie nieuprawnione są zawarte w obydwu zażaleniach zarzuty – co do II czynu – obrazy prawa materialnego, to jest art. 231 k.k. W świetle poczynionych ustaleń – a te przecież skarżący formułując taki zarzut muszą aprobować – ich twierdzenia o bezzasadności uznania zrealizowania przez sędziego (w zarzuconym zachowaniu) wszystkich znamion tego występku, nie sposób uznać za słuszne. Obaj skarżący bowiem nie dostrzegają ani tej szczególnej rangi funkcji, którą każdy sędzia realizuje i jej wpływu na byt owego zarzuconego mu przestępstwa, ani obowiązków, które go obarczają zgodnie z wymogami przywołanych w zarzucie art. 82 § 1 i 2 u.s.p. oraz art. 86 § 1 i 2 u.s.p., których naruszenie tenże byt implikuje, ani też – w końcu – rzeczywistego zakresu penalizacji objętej dyspozycją przepisu art. 231 k.k.

Nie ulega wątpliwości, że przedmiot ochrony tego występku jest ujęty bardzo szeroko. Bezpośrednio chronionym dobrem jest prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowej i samorządu terytorialnego oraz związany z tym autorytet władzy publicznej (por. A. Barczok-Oplustin [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom II pod redakcją prof. A. Zolla, Zakamycze 2006, s. 990). Przewidziane w tym występku niedopełnienie obowiązków obejmuje zarówno zaniechanie podjęcia nałożonego na funkcjonariusza publicznego obowiązku, jak i niewłaściwego jego wykonania. Ten to obowiązek może mieć

też charakter szczególny, który regulują przepisy dotyczące określonej kategorii funkcjonariuszy publicznych. Przepisami takimi są z pewnością te zawarte w ustawie o ustroju sądów powszechnych, a więc i te wskazane w opisie II z zarzuconych sędziemu czynów.

W tej sytuacji oprócz tych argumentów, które Sąd dyscyplinarny zaprezentował, dotyczących możliwości uznania tego zarzuconego sędziemu zachowania za występek z art. 231 § 2 k.k., z racji na treść art. 82 § 1 u.s.p., w pełni trafnych i uprawnionych, zauważyć tylko należy, że także treść art. 86 § 1 i 2 u.s.p. nakłada na sędziego obowiązek zaniechania podejmowania dodatkowego zatrudnienia i innego zajęcia oraz sposobu zarobkowego, które przeszkadzałyby w pełnieniu obowiązków sędziego, mogło osłabić zaufanie do jego bezstronności lub przynieść ujmę godności urzędu sędziego.

Wszystkie te ostatnie z wymienionych warunków spełnia zarzucane sędziemu w punkcie II zachowanie. Nie można go bowiem inaczej ocenić w sytuacji, gdy polegało ono na sporządzeniu w zamian za korzyści majątkowe projektu środka odwoławczego, przy wykorzystaniu przez sędziego wiedzy, którą nabył on orzekając jako sędzia w sprawie, której ta apelacja dotyczyła. Nie ulega też wątpliwości i to, że to zaniechanie respektowania przez sędziego obowiązków służbowych nastąpiło w związku z pełnioną przez niego funkcją i stanowiło wykorzystanie wynikających z niej uprawnień.

Po piąte, całkowicie chybiony jest również zarzut obrazy art. 115 § 1 u.s.p. Przepis ten *in concreto* nie mógł w ogóle mieć zastosowania. Stanowi on wszak, iż po wpłynięciu wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej prezes sądu dyscyplinarnego wyznacza rozprawę. Reguły wykładni systemowej nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że przepis ten dotyczy wniosku, określonego w poprzedzającym go przepisie art. 114 § 4 u.s.p., o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, do złożenia którego uprawnionym jest rzecznik dyscyplinarny.

Dalsze argumenty podniesione w tym zarzucie są równie chybione. Postępowanie immunitetowe nie jest – jak to już odnotowano – postępowaniem dyscyplinarnym, a sposób rozstrzygnięcia wniosków o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej normują przepisy § 2b, § 2c, § 2d i § 2e art. 80 u.s.p. Ten ostatni stanowi tyko o tym, że przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje rzecznika dyscyplinarnego, a także sędziego, przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie jeżeli się stawią.

Stąd też już samo brzmienie tego przepisu i to tylko zamieszczonego w rozdziale 1 działu II regulującego „Status sędziego" przesądza o tym, że wniosku, o którym mowa w art. 80 § 2a u.s.p., nie rozpoznaje się na rozprawie, ale na posiedzeniu. Nie rozstrzyga się wszak wówczas o sprawstwie i winie (co może nastąpić stosownie do przepisów ustawy procesowej tylko na rozprawie), lecz jedynie rozstrzyga się o tym, czy zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa (por. także uchwałę Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08, Lex nr 491408).

Wszystkie te względy zdecydowały o uznaniu bezzasadności wniesionych w sprawie zażaleń.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 133 u.s.p.

86
WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 70/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.
Sędziowie SN: Romualda Spyt, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 9 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 maja 2009 r., sygn. akt (...)

1. uchylił zaskarżony wyrok w części, w której nie zostało określone miejsce służbowe przeniesienia obwinionego i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 18 maja 2009 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Okręgowego obwinionego o to, że:

1) w dniu 24 grudnia 2007 r. w A., znajdując się w stanie nietrzeźwości, prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki „Honda Civic" o nr rej. (...);

2) w miejscu i czasie jak wyżej, na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Orlej, prowadząc samochód osobowy marki „Honda Civic" o nr rej. (...), naruszył umyślnie zasadę pierwszeństwa przejazdu w ten sposób, że nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i doprowadził do kolizji drogowej z samochodem osobowym marki „Opel Omega" o nr rej. (...), kierowanym przez Rafała S., uszkadzając ten pojazd, a następnie okazując legitymację służbową odmówił poddania się badaniu na alkometrze, uznał obwinionego „w ramach zarzucanych mu czynów" za winnego tego, że w dniu 24 grudnia 2007 r. w A., znajdując się w stanie nietrzeźwości, prowadził w ruchu lądowym samochód „Honda Civic" i naruszając umyślnie zasadę pierwszeństwa przejazdu doprowadził do kolizji drogowej z samochodem „Opel" prowadzonym przez Rafała S., powodując jego uszkodzenie, tj. za winnego przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o u.s.p.

wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 24 grudnia 2007 r. obwiniony po spożyciu alkoholu udał się samochodem do miejsca zamieszkania byłej żony. Zamierzał przywieźć ją z dziećmi do swego domu, gdzie rodzina miała wspólnie obchodzić Wigilię. Obwiniony miał świadomość, że kieruje samochodem po spożyciu alkoholu, jednak uważał, że wypita ilość nie wpływa na jego psychomotoryczne zachowania. Po kilku minutach jazdy na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Orlej obwiniony, naruszając zasadę pierwszeństwa przejazdu i nie stosując się do sygnalizacji świetlnej, wjechał na czerwonym świetle dla swojego kierunku jazdy na skrzyżowanie, doprowadzając do kolizji z samochodem „Opel" kierowanym prawidłowo, zgodnie z regułami ruchu drogowego przez Rafała S. Obwiniony został poddany badaniu alkometrem, które o godz. 19.37 wykazało 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a o godz. 19.51 – 0,32 mg/l. Do kolizji doszło o godz. 17.55. Świadkowie zdarzenia czuli od obwinionego alkohol. Obwiniony przyznał, że wjechał na skrzyżowanie, mając czerwone światło dla swego kierunku jazdy, gdyż śpieszył się, ale uznał, że zdoła bezpiecznie przejechać przez skrzyżowanie. Oba samochody zostały lekko uszkodzone. Żaden z uczestników kolizji nie doznał obrażeń ciała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego kwestią najbardziej istotną dla niniejszego postępowania jest ocena stanu nietrzeźwości obwinionego. Badanie zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu wskazuje, że obwiniony w chwili badania znajdował się w stanie nietrzeźwości w rozumieniu art. 115 § 16 pkt 2 k.k. Kwestionując wynik badania, prawidłowość legalizacji alkometru, czy sposób przeprowadzenia badania, obwiniony usiłował wykazać, że w chwili kolizji nie znajdował się w stanie nietrzeźwości, a tylko „w stanie po użyciu alkoholu" w rozumieniu art. 86 § 2 k.w. Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się z obwinionym co do istnienia wyżej wskazanych uchybień. Zdaniem Sądu, wszystkie zgromadzone w sprawie dokumenty i opinie wskazują, że badanie przeprowadzono prawidłowo, a alkometr był sprawny i należycie legalizowany. Z opinii biegłej wynika, że nawet, uwzględniając błędy pomiaru, zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. 19.37 mieściła się w granicach od 0,27 do 0,33 mg/l, co odpowiada stężeniu 0,56 – 0,69 ‰ alkoholu we krwi. Obliczenie retrospektywne wskazuje, że w chwili kolizji stężenie alkoholu we krwi obwinionego wynosiło od 0,7-do 1,0‰. To zaś wskazuje, że obwiniony musiał wypić większą ilość alkoholu niż jedno piwo, jak wyjaśniał. W sprawie nie budzi bowiem wątpliwości, że obwiniony pił alkohol wyłącznie przed kolizją a nie po niej. Sąd uznał wskazania wynikające z badania alkometrem za rzetelne, przesądzające o stanie nietrzeźwości obwinionego w chwili czynu. Zgodnie z art. 115 § 16 k.k., stan nietrzeźwości zachodzi nie tylko wtedy, gdy zawartość alkoholu w organizmie przekracza progi określone w punktach 1 lub 2 tego przepisu w chwili kolizji, ale i wówczas, gdy prowadzi do stężenia przekraczającego te progi. Taka konstrukcja

prawna stanu nietrzeźwości sprawia, że dla odpowiedzialności kierowcy nie jest istotne, czy nietrzeźwość wystąpiła już w chwili kolizji, czy później. Wystarcza, bowiem, że przekroczenie progu nietrzeźwości stwierdzono w chwili badania około półtorej godziny po kolizji. Taki stan kierowcy odpowiada znamieniu nietrzeźwości, ponieważ w czasie prowadzenia pojazdu zawartość alkoholu w organizmie była na tyle duża, że w efekcie doprowadziła do stężenia przekraczającego 0,5 ‰ we krwi (0,25 mg/l w wydychanym powietrzu). Obwiniony „w istocie" przyznał się do winy. Nie przeczył, że kierował samochodem po wypiciu alkoholu i że doprowadził, naruszając zasady ruchu drogowego, do kolizji z innym samochodem. Jego argumenty zaprzeczające wjechaniu na skrzyżowanie przy czerwonym świetle (a wskazujące na to, że wjechał na świetle żółtym) Sąd Dyscyplinarny uznał za niezgodne z rzeczywistym stanem. Za bezprzedmiotowe Sąd uznał – wobec wyników badania alkometrem – te wyjaśnienia, które miały przekonywać, że w chwili kolizji obwiniony nie był w stanie nietrzeźwości. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny uznał, że wina obwinionego nie budzi żadnych wątpliwości, a jego zachowanie polegające na prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym i naruszeniu umyślnie zasad pierwszeństwa przejazdu (przez niezastosowanie się do sygnałów świetlnych) – czym doprowadził do kolizji z innym samochodem – stanowi przewinienie służbowe w postaci uchybienia godności urzędu z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p. Sąd dyscyplinarny wyeliminował z opisu czynu przypisywanego obwinionemu we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego odmowę poddania się badaniu na alkometrze, bowiem obwiniony „w efekcie poddał się badaniu".

Wymierzając karę dyscyplinarną za przypisane obwinionemu przewinienie służbowe, Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze w pierwszej kolejności okoliczność, że przewinienie to odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (czynu o charakterze umyślnym). To zaś sprawia, że odpowiednią karą powinno być – z reguły – złożenie sędziego z urzędu. W żadnym razie nie można bowiem „tolerować w zawodzie sędziego" osoby, która, ignorując zakaz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, narusza nie tylko przepisy prawa karnego, ale i zasady etyczne, których przestrzeganie dotyczy osoby powołanej do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji tylko szczególne okoliczności łagodzące, znacznie wpływające na ocenę stopnia winy, mogą prowadzić do orzeczenia kary dyscyplinarnej łagodniejszego rodzaju. W rozpoznawanej sprawie – zdaniem Sądu – zaszły takie szczególne okoliczności, które umożliwiły wymierzenie obwinionemu kary łagodniejszego rodzaju. Jak wynika z wyjaśnień obwinionego i z dołączonych do akt dokumentów, jego sytuacja osobista i rodzinna oraz okoliczności zdarzenia, które skłoniły go do zachowań będących przedmiotem postępowania, przemawiały za uznaniem ich za „istotnie łagodzące". Obwiniony sędzia nie był dotychczas karany dyscyplinarnie. Jego małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód w 2001 roku, a od 2003 roku obwiniony samodzielnie wychowuje małoletniego syna. Z kolei, była żona obwinionego jest proku-

ratorem w stanie spoczynku, samodzielnie wychowującą drugiego syna. Koszty utrzymania dzieci i byłej żony ponosi obwiniony. Stan zdrowia byłej żony jest bardzo poważny. Zaistniała sytuacja życiowa doprowadziła obwinionego do stanów depresyjnych, leczonych od dnia 31 sierpnia 2007 r., a więc jeszcze przed popełnieniem przewinienia służbowego. Również sytuacja z dnia zdarzenia była szczególna. Miało ono miejsce w Wigilię, kiedy to obwiniony wraz z byłą żoną i dziećmi przygotowywał u siebie w domu kolację wigilijną. Ponieważ między byłymi małżonkami doszło do scysji żona wraz z dziećmi opuściła mieszkanie. To wówczas obwiniony wypił alkohol. Ponieważ jednak w rozmowie telefonicznej małżonkowie ustalili, że była żona z dziećmi wrócą na kolację, obwiniony – chociaż miał świadomość tego, w jakim stanie się znajduje – pojechał po nich samochodem, a w drodze doprowadził do kolizji z innym pojazdem. Te okoliczności chociaż nie ekskulpują obwinionego, to jednak łagodzą stopień jego winy na tyle, że pozwoliły Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu orzec karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, a nie – jak wnioskował Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego – karę eliminującą z zawodu sędziego.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego wnieśli: Minister Sprawiedliwości, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącą „wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez niego przewinienia i stopnia zawinienia”. Powołując się na stanowisko zaprezentowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08 (OSNKW 2008 r. nr 8, poz. 57), Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, jedyną sprawiedliwą karą dyscyplinarną za popełnione przewinienie jest kara złożenia sędziego z urzędu. Wymierzenie takiej kary jest również uzasadnione ze względu na prewencję ogólną, w szczególności wobec „najmłodszych członków stanu sędziowskiego, którzy muszą wiedzieć, że jak w żadnym innym zawodzie prawniczym, od sędziego wymagana jest najwyższa doza odpowiedzialności, samokontroli i krytycyzmu, bezwzględne stawianie wobec siebie wymogów nie tylko równych z tymi, które przepisy prawa narzucają ogółowi obywateli, ale nawet wymogów o podwyższonym standardzie i że nawet dobra sędziowska opinia nie chroni przed sięgnięciem po sankcję najsurowszą w wypadku przewinienia dyscyplinarnego o takim stopniu szkodliwości społecznej, jak czyn przypisany obwinionemu”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe

wobec wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł w pełni szkodliwości zachowania obwinionego sędziego, stopnia jego zawinienia oraz rodzaju przewinienia i w niedostatecznym stopniu uwzględnił je przy wymiarze kary.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanego przewinienia, kary „nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć" i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu jako adekwatnej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu.

W odpowiedzi na odwołania obrońca obwinionego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia, twierdząc, że orzeczona wobec obwinionego kara dyscyplinarna nie nosi cech rażącej łagodności.

Na rozprawie odwoławczej Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych – który przejął sprawę od Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – poparł odwołanie złożone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego z tą modyfikacją, iż wniósł o wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu. Przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa oraz obrońca obwinionego podtrzymali swe wcześniejsze stanowiska, a obwiniony sędzia wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy nie mógł wziąć pod uwagę okoliczności dotyczących poddania się (odmowy) badaniu alkometrem jako przesłanki ewentualnej zmiany orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego, bowiem orzeka w granicach odwołania (art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p.). Sąd pierwszej instancji wyeliminował z opisu przypisanego obwinionemu czynu tę okoliczność, a wszystkie trzy odwołania były skierowane wyłącznie wobec rozstrzygnięcia co do rodzaju wymierzonej kary.

Zgodnie z art. 109 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p., karami dyscyplinarnymi są: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) usunięcie z zajmowanej funkcji, 4) przeniesienie na inne miejsce służbowe, 5) złożenie sędziego z urzędu. Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe – z uwagi na skutki jej orzeczenia – jest więc karą stosunkowo surową i powinna być wymierzana za przewinienia dyscyplinarne o większej wadze w aspekcie przedmiotowym i podmiotowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2003 r., SNO 20/03, OSNSD 2003 r., nr I, poz. 11). Sąd Najwyższy nie podziela twierdzeń zawartych w odwołaniach, że wymierzenie tej kary obwinionemu jest rażąco niewspółmierne do przypisanego przewinienia i nie odzwierciedla stopnia jego społecznej szkodliwości. Sąd Ape-

lacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął za okoliczność łagodzącą trudną sytuację rodzinną i osobistą, w jakiej znalazł się obwiniony sędzia po rozwodzie z żoną w 2001 roku. Konsekwencją rozwodu było występowanie u obwinionego stanów depresyjnych leczonych od sierpnia 2007 roku. Możliwość wspólnego obchodzenia Wigilii przez byłych małżonków i ich dwóch synów, jaka pojawiła się w 2007 roku po raz pierwszy od orzeczenia rozwodu doprowadziła w konsekwencji do tego, że obwiniony – w celu przywiezienia byłej żony i dzieci do swojego domu – zdecydował się na prowadzenie samochodu po spożyciu alkoholu.

W ocenie Sądu Najwyższego, czyn polegający na prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez sędziego po spożyciu alkoholu (niezależnie od stopnia zawartości alkoholu we krwi) jest niewątpliwie zachowaniem szczególnie nagannym etycznie, gdyż wyraża brak poszanowania sprawcy dla podstawowych zasad porządku prawnego. Z tej przyczyny, tego typu zachowania noszące znamiona przestępstwa umyślnego powinny być szczególnie piętnowane, co w konsekwencji powinno prowadzić do wykluczenia ze środowiska sędziowskiego osób, które nie wykazują cechy nieskazitelności charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.). W tym przedmiocie argumenty przedstawione we wszystkich trzech odwołaniach są uzasadnione. Sąd Najwyższy w pełni podtrzymuje stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07 (OSNKW 2007 r., nr 11, poz. 83), że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne (przykładowo: prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości), stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby, a więc za takie przewinienie dyscyplinarne, karą odpowiednią powinno być złożenie sędziego z urzędu. Niemniej jednak należy uznać, że od tej reguły zawsze mogą być przyjęte wyjątki, w których dopuszczalne jest orzeczenie wobec sędziego łagodniejszej sankcji dyscyplinarnej niż najsurowsza kara złożenia sędziego z urzędu. Ustawa nie ogranicza bowiem możliwości różnicowania kar dyscyplinarnych nawet przy ciężkich przewinieniach służbowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2005 r., SNO 60/05, LEX nr 471992). Sąd Najwyższy w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy dostrzega taką wyjątkową sytuację, umożliwiającą wymierzenie obwinionemu sędziemu kary łagodniejszej.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że obwiniony ma świadomość naganności swojego postępowania i podczas rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji oraz przed Sądem Najwyższym wyraził skruchę w odniesieniu do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Jest to okoliczność łagodząca, która rzutuje na wymiar kary. Przy wymiarze kary dyscyplinarnej sąd nie powinien ograniczać się wyłącznie do uwzględnienia przedmiotowych znamion stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego, czy też do względów prewencji ogólnej, ale powinien również

wziąć pod uwagę okoliczności osobiste leżące po stronie obwinionego, w szczególności motywację i sposób zachowania się obwinionego przed popełnieniem przewinienia oraz po jego popełnieniu.

Drugą istotną okolicznością, której – zdaniem Sądu Najwyższego – nie można pominąć, a którą wziął pod uwagę Sąd Apelacyjny, jest stan psychiczny obwinionego, w jakim znajdował się on przed i w czasie zdarzenia. Stan ten można określić jako swoisty „stan wzburzenia usprawiedliwiony okolicznościami". Niewątpliwie, analizując przebieg zdarzeń, ujętych w opisie czynu przypisanego obwinionemu należałoby stwierdzić, że – z obiektywnego punktu widzenia – zachowanie sędziego (polegające na prowadzeniu samochodu po spożyciu alkoholu) było wyjątkowo nieracjonalne, nierozważne i oczywiście naganne. Racjonalnie myślący człowiek, który spożył nawet niewielką ilość alkoholu, nie podjąłby prowadzenia własnego samochodu, aby przywieźć do swego domu byłą żonę i dzieci w celu wspólnego spożycia kolacji wigilijnej, lecz w takiej sytuacji zamówiłby taksówkę. Obwiniony znajdował się jednak w stanie silnego stresu i nie postępował racjonalnie. Trudna sytuacja rodzinna, w jakiej znalazł się (rozwód w 2001 roku, ciężka choroba byłej żony, ponoszenie kosztów utrzymania byłej żony i dwóch synów, jego depresja), szansa na pierwsze wspólne po sześciu latach spędzenie Wigilii przez byłych małżonków z dziećmi, a wreszcie kłótnia z byłą żoną w dniu Wigilii i opuszczenie przez nią domu oraz silne zdenerwowanie obwinionego, w wyniku którego spożył alkohol i chęć pogodzenia się z byłą żoną, wszystkie te okoliczności ujęte łącznie przemawiają przeciwko stosowaniu wobec obwinionego obiektywnych mierników racjonalnego zachowania. Można więc zasadnie uznać, że – w ustalonych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji okolicznościach faktycznych – obwiniony dopuścił się przypisanego czynu, działając impulsywnie, pod wpływem chwilowych emocji, nie kontrolując w pełni swego postępowania.

Uwzględnienie tych okoliczności jako łagodzących (a także dalszych wskazanych przez Sąd pierwszej instancji) – w ocenie Sądu Najwyższego – powoduje, że orzeczenie wobec obwinionego kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, zamiast najsurowszej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, nie jest rażąco, niewspółmiernie łagodne. Zdaniem Sądu Najwyższego, dla obwinionego orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe stanowi istotną, surową dolegliwość, zważywszy na jego aktualną sytuację rodzinną (pozostawanie na jego wyłącznym utrzymaniu dwóch synów oraz ciężko chorej byłej żony).

Z powołanych względów orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie rozstrzygnięcia co do kary wymierzonej obwinionemu należało więc utrzymać w mocy. Natomiast ze względu na to, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przy wymiarze kary dyscyplinarnej z art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o u.s.p. nie określił w sentencji wyroku innego miejsca służbowego, na które obwiniony sędzia powinien zostać przeniesiony, Sąd Najwyższy w tej części uchylił wyrok i przekazał sprawę Sądowi Dyscypli-

narnemu do ponownego rozpoznania. Nie ulega wątpliwości, że stopień dolegliwości wymierzonej obwinionemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe zależy od tego, gdzie (w jakiej miejscowości) zostanie wyznaczone jego nowe miejsce służbowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2006 r., SNO 65/05, OSNSD 2006, poz. 2). Sąd Najwyższy podtrzymuje wykładnię wyrażoną w wyrokach z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05 (LEX nr 471922), z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 34/06 (OSNSD 2006, poz. 47) i z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07 (OSNSD 2007, poz. 54), że całkowite pozostawienie uznaniu Ministra Sprawiedliwości wyznaczenia nowego miejsca pełnienia służby sędziego oznaczałoby, że o dolegliwości kary decydowałby głównie organ administracji rządowej (organ władzy wykonawczej), co narusza konstytucyjny podział władz, odrębność władzy sądowniczej i kompetencje sądów do sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 Konstytucji RP).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. (w zakresie punktu pierwszego sentencji) oraz na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. (w zakresie punktu drugiego sentencji).

87
POSTANOWIENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 80/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Iwulski, Romualda Spyt.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 9 października 2009 r., zażalenia wniesionego przez obwinionego sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem, wydanym na rozprawie w dniu 15 czerwca 2009 r., Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny działając z urzędu, na podstawie art. 180 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) zwolnił lekarzy Wojciecha W. i Krystynę W. od obowiązku zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lekarza, a w szczególności przez podanie w nieprzekraczalnym terminie 7 dni z jakich powodów medycznych (nazwa konkretnej jednostki chorobowej) uznano obwinionego A. W. za niezdolnego do pracy w charakterze sędziego w okresach: 19 luty – 10 marzec 2009 r., 11 – 25 marca 2009 r., 26 marzec – 30 kwietnia 2009 r. oraz czy w tym czasie i z jakich przyczyn stan zdrowia wymienionego uniemożliwiał mu stawiennictwo w charakterze strony w sądowym postępowaniu dyscyplinarnym.

To postanowienie uzasadniono jedynie stwierdzeniem, że „wyjaśnienie powyższej kwestii niezbędne jest dla wymiaru sprawiedliwości”.

Odpis tego postanowienia przesłano obwinionemu (i to wobec jego żądania, k. 721, nie z urzędu) – faxem i pocztą – dopiero w dniu 2 września 2009 r. (k. 723).

W dniu 9 września 2009 r. obwiniony nadał w urzędzie pocztowym zażalenie na to postanowienie, w którym podniósł następujące zarzuty:

I. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, a polegającego na przyjęciu, że niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości było wydanie w dniu 15 czerwca 2009 r. postanowienia dotyczącego wezwania lekarzy Krystyny W. i Wojciecha W. do ujawnienia objętych tajemnicą lekarską informacji o jego stanie zdrowia w okresie od dnia 19 lutego do dnia 30 kwietnia 2009 r.,

o których mowa w zaskarżonym postanowieniu, w sytuacji gdy nie było podstaw do żądania powyższych informacji albowiem:

– w okresie od dnia 19 lutego do dnia 30 kwietnia 2009 r. nie składał wniosków o zmianę terminu lub odroczenia rozprawy z uwagi na stan zdrowia i niezdolność wykonywania pracy w charakterze sędziego oraz nie usprawiedliwiał nieobecności korzystaniem ze zwolnień lekarskich;
– w okresie od dnia 1 maja do dnia 15 czerwca 2009 r. nie korzystał ze zwolnień lekarskich;

II. mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, a mianowicie:

1) art. 180 § 2 zd. pierwsze k.p.k. poprzez zaniechanie ustalenia, czy wskazane w zaskarżonym postanowieniu okoliczności objęte tajemnicą lekarską nie mogą być ustalone na podstawie innego dowodu;
2) art. 180 § 2 zd. pierwsze k.p.k. poprzez wezwanie lekarzy Krystyny W. i Wojciecha W. do złożenia oświadczenia ujawniającego informacje objęte tajemnicą lekarską w sytuacji, gdy przepis art. 180 § 2 k.p.k. zezwala jedynie na przesłuchanie osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy lekarskiej co do faktów objętych tą tajemnicą;
3) art. 180 § 2 zd. ostatnie k.p.k. poprzez wezwanie lekarzy do złożenia oświadczenia ujawniającego informacje objęte tajemnicą lekarską na podstawie nieprawomocnego postanowienia albowiem:
   – zaskarżone postanowienie nie zawiera informacji, że podlega ono zażaleniu i wysłano je do lekarzy następnego dnia, a więc nawet bez zachowania terminu do uprawomocnienia się orzeczenia, liczonego od dnia rozprawy;
   – nie był powiadomiony o terminie rozprawy i obowiązkiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego było doręczenie mu odpisu postanowienia z pouczeniem o możliwości złożenia zażalenia;
   – art. 459 § 3 k.p.k. w zw. z art. 180 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie pouczenia lekarzy Krystyny W. i Wojciecha W., że na postanowienie zobowiązujące ich do złożenia oświadczenia ujawniającego informacje objęte tajemnicą lekarską przysługuje im możliwość złożenia zażalenia,

   przy czym dopuszczając się tych uchybień Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doprowadził do bezprawnego ujawnienia okoliczności objętych tajemnicą lekarską określoną w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i zawodzie lekarza dentysty (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 857);
5) obrazę art. 98 k.p.k., albowiem faktycznie zaskarżone orzeczenia nie zawiera uzasadnienia

i wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest słuszne, bowiem przy wydaniu zaskarżonego nim postanowienia dopuszczono się rażącej obrazy tych przepisów ustawy procesowej, które wskazano w podniesionych w środku odwoławczym zarzutach.

Przystępując do ich szczegółowego omówienia należy na wstępie rozważyć kwestię terminowości wniesionego przez obwinionego zażalenia. Jest to niezbędne tak w sytuacji, w której z jednej strony sąd dyscyplinarny zaniechał doręczenia obwinionemu odpisu owego postanowienia, bezpośrednio po jego wydaniu, z drugiej zaś strony w aktach brak jest dowodu potwierdzającego datę doręczenia obwinionemu odpisu tego postanowienia w związku z jego wnioskiem o jego doręczenie.

Sposób procedowania sądu jest tym bardziej niezrozumiały, gdy się zważy na to, że:

– rozprawa z dnia 15 czerwca 2009 r. została odwołana dla stron, obrońców i świadków (k. 624). O tym obwiniony sędzia został poinformowany pismem z dnia 9 czerwca 2009 r. (k. 627);
– zgodnie z jego treścią (jakkolwiek w aktach brak jest dowodu potwierdzającego doręczenie obwinionemu tego pisma) obwiniony na rozprawę w dniu 15 czerwca 2009 r. nie stawił się;
– w aktach nie ma dowodu potwierdzającego, że był on w ogóle o tym terminie rozprawy powiadomiony (k. 601 – 635);
– pomimo zaistnienia tych okoliczności rozprawa w dniu 15 czerwca 2009 r. odbyła się. Została ona przeprowadzona pomimo, że art. 115 § 3 u.s.p. wprawdzie stanowi, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, to jednak sama treść tego przepisu nie pozostawia wątpliwości co do tego, że rozpoznanie wówczas sprawy jest możliwe tylko i wyłącznie, gdy obwiniony zostanie w ogóle o tej sprawie powiadomiony, na co wszak *in concreto* dowodu nie ma.

Stąd też, uwzględniając powyższe okoliczności i ów rzeczywisty charakter tej przeprowadzonej w dniu 15 czerwca 2009 r. czynności procesowej (bez powiadomienia stron), należało (zgodnie z regułą interpretacyjną wyrażoną w art. 118 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) uznać, że w istocie stanowiła ona nie tak mylnie nazwaną rozprawę, ale posiedzenie (wyznaczone stosownie do treści art. 96 § 1 k.p.k.). W konsekwencji sąd miał obowiązek (niezależnie od oceny poprawności takiego procedowania) – wynikający z treści art. 100 § 2 k.p.k. – doręczyć odpis owego wydanego w tym dniu postanowienia, zważywszy na jego zaskarżalność (między innymi) obwinionemu. Skoro tego nie uczynił, to 7–dniowy termin do zaskarżenia tego postanowienia przez obwinionego, mógł rozpocząć swój bieg dopiero z chwilą rzeczywistego doręczenia mu odpisu tego postanowienia. To, że uczyniono to nie z urzędu, ale tylko w związku z wnioskiem obwinionego o doręczenie (m. in.) i tej kserokopii kart akt sprawy, dla niniejszych rozważań nie ma znaczenia, skoro istotne jest to, że rzeczywiście tej czynności w ogóle dokonano. Oczywiście nie można generalnie uznać tej sytuacji jako procesowo obojętnej. Nie byłaby ona z pewnością taka w postępowaniu w przedmiocie rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu.

To jednak – w stwierdzonych w sprawie realiach – nie jest niezbędne (mimo alternatywnego wniosku obwinionego zawartego w zażaleniu), skoro zestawienie dat poszczególnych zdarzeń (nie kwestionowanych przez obwinionego) pozwala wnioskować o tym, że w terminie 7 dni od doręczenia mu odpisu postanowienia sądu dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2009 r., wniósł on to zażalenie, które jest przedmiotem niniejszego postępowania, tym samym terminowo realizując określone ustawą procesową uprawnienia do jego zaskarżenia. Kserokopie żądanych przez obwinionego dokumentów (w tym także protokołu rozprawy z dnia 15 czerwca 2009 r., zawierającego treść owego postanowienia) wysłano mu w dniu 2 września 2009 r. (k. 723), zażalenie zaś na to postanowienie obwiniony nadał w urzędzie pocztowym w dniu 9 września 2009 r. (k. 9 akt SNO 80/09).

W tej sytuacji faktycznej, kierując się także z jednej strony przyznaniem przez obwinionego zaistnienia tych zdarzeń we wskazanych terminach, z drugiej zaś względami szybkości (i tak znacznie przewlekłego) postępowania, należało bez potrzeby dokonywania dalszych czynności mających na celu dołączenie do akt dowodu doręczenia obwinionemu odpisu przedmiotowego postanowienia, rozpoznać wniesione przez niego zażalenie jako rzeczywiście wniesione w terminie.

Jego zaś – wspomniana – zasadność wynika przede wszystkim ze stwierdzenia ewidentnego naruszenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy jego wydaniu normy art. 180 § 2 k.p.k., jak też art. 98 k.p.k., a tym samym trafności uznania podniesionych – w tym zakresie – w zażaleniu zarzutów.

Obraza tego ostatniego z wymienionych przepisów jest oczywista w sytuacji, w której zaskarżone postanowienie nie ma w istocie uzasadnienia. Za takowe, czyniące zadość temu przepisowi, nie można przecież uznać owego jednego zdania, które je stanowi, tym bardziej w sytuacji, w której ogranicza się ono do powtórzenia przesłanki ustawowej, którą określa przepis art. 180 § 2 k.p.k., bez równoczesnego wskazania konkretnych powodów jej ustalenia w ocenianym przypadku.

Te rażące braki uzasadnienia zaskarżonego postanowienia w istocie bardzo utrudniają jego kontrolę odwoławczą. Niemniej jednak uchylenie tegoż tylko z tego powodu, bez dalszej jego merytorycznej oceny i przekazywanie sprawy (w tym zakresie) do ponownego rozpoznania nie wydaje się celowe, w sytuacji równoczesnego jednoznacznego stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z oczywistą obrazą art. 180 § 2 k.p.k.

Wobec charakteru tych uchybień wypada przypomnieć, że przepis art. 180 § 2 k.p.k. normuje tryb zwalniania od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej: notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, lekarskiej lub dziennikarskiej. Zgodnie z tym przepisem lekarz jako świadek w postępowaniu karnym, może być przesłuchany co do faktów objętych tajemnicą zawodową wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu (por. M. Filar – Lekarskie prawo karne, Zakamycze 2000, s. 364 i n.). O przesłuchaniu lekarza decyduje sąd. Jego rozstrzygnięcie przybiera postać postanowienia: o przesłuchaniu danej osoby w

charakterze świadka, a w postępowaniu przygotowawczym, o zezwoleniu na przeprowadzenie takiego przesłuchania przez prokuratora. Pierwsze zapada w toku postępowania sądowego (na wniosek lub z urzędu), a drugie w związku ze stosownym wnioskiem.

Nie ulega więc wątpliwości, że zastosowanie omawianej normy aktualizuje się w ogóle dopiero wtedy, gdy zaistnieje potrzeba przesłuchania świadka na okoliczności chronione tajemnicą służbową, a także wtedy, gdy świadek, powołując się na związanie tą tajemnicą, odmawia zeznań.

Niekwestionowanym – bo wynikającym z literalnej wykładni tego przepisu – warunkiem materialnym zwolnienia od zachowania tajemnicy jest kumulatywne ustalenie (przez uprawdopodobnienie), że:

a) jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości i
b) okoliczność, odnośnie do której następuje to zwolnienie, nie może być ustalona na podstawie innego dowodu (§ 2 art. 180 zdanie pierwsze *in fine*), (por. T. Grzegorczyk Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz. 5 wydanie, s. 410 – 411, P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek – Kodeks postępowania karnego, Tom I Komentarz, 3 wydanie, s. 827).

Tymczasem w sprawie niniejszej nie dość, że nie wskazano w zaskarżonym postanowieniu (konkretnymi okolicznościami) zaistnienia (i to kumulatywnego) owych materialnych warunków zwolnienia od zachowania tajemnicy służbowej (*in concreto* – lekarskiej, ten drugi w ogóle pominięto), to jeszcze zwolniono oboje lekarzy od obowiązku zachowania tej tajemnicy bez wydania decyzji o ich przesłuchaniu w charakterze świadków i bez podjęcia jakiejkolwiek próby ich przesłuchania także i odnośnie tego, czy czują się w ogóle w obowiązku dochowania tej tajemnicy w zakresie wskazanym w zaskarżonym postanowieniu. Przy czym – wbrew normie § 2 art. 180 k.p.k. – odnoszącej się wprost do czynności przesłuchania osób zobowiązanych do zachowania (m. in.) tajemnicy lekarskiej – nie postanowiono (zgodnie z jej brzmieniem) przesłuchać tych lekarzy, ale zobowiązano ich do podania w terminie 7 dni nazwy choroby, z powodu której obwiniony korzystał ze zwolnień lekarskich. Lekarze ci, z których jeden jest biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w (...) (k. 549) wystawiali zaświadczenia lekarskie o czasowej niezdolności do pracy obwinionego, które następnie on przedstawiał sądowi dyscyplinarnemu w związku z wyznaczeniem rozprawy w dniach: 16 marca 2009 r. (k. 544) i 27 kwietnia 2009 r. (k. 578).

Każdorazowo w oparciu o te zaświadczenia był odwoływany termin rozprawy dyscyplinarnej, mimo że obwiniony o to nie wnosił stosownym oświadczeniem; z samej treści tych zaświadczeń wynikało, że „może (on) dochodzić" i nie spełniały one wymogów określonych art. 117 § 2a k.p.k. zaświadczenia usprawiedliwiającego niestawiennictwo z powodu choroby. Nie potwierdzały niemożności stawienia się obwinionego na rozprawę. Samo przedłożenie zaświadczenia lekarskiego, stwierdzającego niezdolność do pracy, nie jest wszak wystarczające dla usprawiedliwienia nieobecności; nie każda choroba, nawet

nie każda hospitalizacja, uzasadniają usprawiedliwione niestawiennictwo na wezwanie. Dodać nadto należy, że w aktach sprawy brak jest jednoznacznego potwierdzenia, że lekarze Wojciech W., czy Krystyna W. byli w ogóle uprawnieni do wystawiania zaświadczeń usprawiedliwiających niemożność stawiennictwa, stosownie do wymogów art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849).

W tej sytuacji brak było podstaw faktycznych do podjęcia działań w trybie art. 180 § 2 k.p.k., tym bardziej, że wcześniej sąd dyscyplinarny nie podjął ani próby weryfikacji treści tych zaświadczeń celem ustalenia faktycznego stanu zdrowia obwinionego (o ile każdorazowo uznał, że usprawiedliwiają one odwoływanie kolejno wyznaczonych rozpraw), ani też nie dostrzegł, iż przy tylko takiej treści i charakterze owych zaświadczeń, i równoczesnym braku wniosków obwinionego o odroczenie rozprawy, nie było przeszkód do prowadzenia jej w tych dniach, skoro zgodnie z art. 115 § 3 u.s.p. nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy.

Ponadto, sąd dyscyplinarny wydając zaskarżone postanowienie (niezależnie od wszystkich powyższych uchybień) nie rozważył tego, czy ta okoliczność, w zakresie której zwolnił oboje lekarzy od zachowania tajemnicy służbowej jest w ogóle chroniona tą tajemnicą. Prawdą jest, że jest nią objęta postawiona diagnoza, czy historia choroby (por. M. Nesterowicz – Prawo medyczne, wydanie IV, 2000, s. 151). Niemniej jednak tajemnica lekarska nie jest tajemnicą bezwzględną i istnieją liczne przypadki, określone w art. 40 ust. 2 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarze dentysty (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 204), kiedy lekarz zwolniony jest z obowiązku jej zachowania, a niekiedy wręcz zobowiązany do ujawnienia informacji będącej jej przedmiotem. Tymczasem, decydując się na zaskarżone rozstrzygnięcie, sąd dyscyplinarny całkowicie kwestię tę pominął. Uczynił to przy tym w sytuacji, w której równocześnie *de facto* uznał złożone przez sędziego zaświadczenia lekarskie za usprawiedliwiające niestawiennictwo na rozprawie przed sądem.

Wszystkie te okoliczności zdecydowały o uznaniu bezzasadności zaskarżonego postanowienia i w konsekwencji doprowadziły do jego uchylenia, bez potrzeby wydania rozstrzygnięcia następczego w postaci zlecenia przeprowadzenia ponownego postępowania w tym incydentalnym zakresie. To bowiem, wobec stwierdzonych faktów, jest niecelowe i niepotrzebnie przedłużałoby i tak już przewlekłe postępowanie.

Z tych też względów postanowiono jak wyżej.

88
WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 65/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Antoni Górski, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2009 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 maja 2009 r. uniewinnił sędziego Sądu Okręgowego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p, polegającego na tym, że w dniu 12 października 2007 r. w A., kierując samochodem marki „Renault Clio" o nr rejestracyjnym (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez niedostosowanie się do znaku drogowego A7 i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem osobowym marki „Peugeot 407" o nr rejestracyjnym (...), w następstwie czego doszło do zderzenia obu pojazdów, w czasie którego kierujący samochodem „Peugeot" Dariusz C. doznał złamania III kości lewego śródręcza i rozstroju zdrowia trwającego kilka tygodni, który to czyn wypełnia znamiona czynu określonego w art. 177 § 1 k.k.

Od powyższego wyroku odwołanie wnieśli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obwinionej, zarzucając:

a. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mające wpływ na jego treść, polegające na:
   - bezzasadnym przyjęciu, że obwiniona upewniła się, czy może bezpiecznie wjechać na skrzyżowanie i mimo to nie zauważyła jadącego z lewej strony samochodu osobowego,

- niewłaściwym ustaleniu istoty naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w sytuacji, gdy okoliczności sprawy wskazują, że doszło do naruszenia przez nią zasad o podstawowym znaczeniu;

b. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że czyn popełniony przez obwinioną nie stanowił rażącego naruszenia prawa o jakim mowa w tym przepisie.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionej, zarzucając:

1. obrazę prawa materialnego przez niezastosowanie art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych na skutek ustalenia, że brak jest podstaw do przypisania obwinionemu sędziemu deliktu dyscyplinarnego,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia polegający na tym, że obwiniona upewniła się o możliwości bezpiecznego wjazdu na skrzyżowanie, a mimo to doszło do zderzenia się pojazdu kierowanego przez nią z pojazdem kierowanym przez Dariusza C. i na wadliwości ustalenia, że naruszenie zasad ruchu drogowego nie było rażące.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uwzględnienie wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w przedmiocie stwierdzenia popełnienia przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego i wymierzenia kary dyscyplinarnej, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Skarżący podnoszą tożsame zarzuty, można zatem łącznie ustosunkować się do obu odwołań.

Zarzuty poczynienia błędnych ustaleń faktycznych nie są zasadne.

Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje, że Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych przede wszystkim na podstawie wyjaśnień obwinionej oraz materiału dowodowego zebranego w sprawie 1 Ds. (...). Skarżący, poza własną oceną okoliczności zdarzenia, nie przytaczają tego rodzaju argumentów, które mogłyby podważyć ustalenia i oceny dokonane przez Sąd orzekający. W tych warunkach nie można uznać za trafne zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych.

Konstrukcja zarzutu obrazy prawa materialnego opiera się na założeniu, że skoro obwiniona sędzia naruszyła podstawową zasadę ruchu drogowego, to tym samym jej zachowanie stanowiło rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Tymczasem Sąd pierwszej instancji jednoznacznie wykazał, że wprawdzie doszło do naruszenia podstawowej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jednakże sposób jej naruszenia przez obwinioną nie był rażący.

Podzielając stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołań, dlatego też utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

89
POSTANOWIENIE Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 65/09, SNO 66/09, SNO 67/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Antoni Górski, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 13 października 2009 r. po rozpoznaniu wniosku Konrada Osajdy – asystenta sędziego, o zwolnienie od czynności protokołowania przebiegu rozprawy dyscyplinarnej i posiedzenia we wskazanych wyżej sprawach

postanowił: wniosku nie uwzględnić.

Uzasadnienie

Asystent sędziego Sądu Najwyższego złożył wniosek o zwolnienie go od czynności protokołowania przebiegu rozprawy dyscyplinarnej i posiedzenia, do której to czynności został wyznaczony zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu wniosku jego autor powołuje się na treść przepisu art. 144 § 1 k.p.k. i art. 128 u.s.p., i na tej podstawie wnioskuje, że asystent sędziego nie może pełnić funkcji protokolanta.

Wniosek asystenta nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pełni należy podzielić stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażone w postanowieniach z dnia 15 września 2009 r. (sygn. SNO 62/09, 63/09, 64/09) oraz z dnia 28 września 2009 r. (sygn. SNO 59/09, 60/09, 61/09) oraz przedstawioną w nich argumentację, w świetle której należy uznać za dopuszczalne powołanie do czynności protokołowania rozprawy dyscyplinarnej, a tym bardziej posiedzenia w sprawach dyscyplinarnych sędziów, asystenta sędziego.

Z tych względów postanowiono jak na wstępie.

90
WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 66/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.
Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Antoni Górski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 października 2009 r. sprawy b. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego sędziego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

1. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu opisanego w pkt II.2; w pozostałym zakresie wyrok ten utrzymał w mocy.
2. Kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Były sędzia Sądu Rejonowego stanął pod zarzutem, że w okresie od dnia 23 marca 2004 r do dnia 9 września 2007 r. wielokrotnie uchybił godności urzędu sędziowskiego w ten sposób, że:

1) w dniu 23 marca 2004 r. w miejscu pracy, w chwili wykonywania obowiązków służbowych poniżył kierownika administracyjnego Sądu Rejonowego w A. Grażynę N. słownie „o widzę Pani N., że częściej obcuje Pani z komputerem niż z własnym mężem” oraz „to wcale nie był żart”. Po tym zdarzeniu wielokrotnie w nieustalonych dniach do nieustalonego dnia w 2007 roku zwracał się do Grażyny N. w czasie pracy „ma pani problemy w domu” lub „jak się ma problemy w domu”, czynił to mimo próśb Grażyny N., iż nie chce z nim o tym rozmawiać. Nieustalonego dnia w tym okresie, nie mając żadnych podstaw, zarzucił Grażynie N., że podrobiła jego podpis. Wielokrotnie w stosunku do Grażyny N. zachowywał się niestosownie, często wchodząc do jej pokoju w sądzie patrzył na nią bez słowa i wychodził z pokoju, a gdy Grażyna N. wchodziła do jego gabinetu w sprawie służbowej wtedy stawał na środku swojego pokoju, patrzył w sufit i nie odzywał się. Czynił Grażynie N. nieuzasadnione zarzuty w obecności innych osób, że „szuka czegoś w jego szafach”. Postępowanie obwinionego sędziego w stosunku do Grażyny N. nosiło cechy długotrwałego nękania w celu poniżenia,

2) będąc przewodniczącym Wydziału karnego w Sądzie Rejonowym, wielokrotnie w wymienionym wyżej okresie, w sposób długotrwały nękał pracownika sekretariatu Mariolę M., naruszając jej godność i poniżając, bezzasadnie krytykując wykonywaną przez nią pracę, czyniąc aluzje do życia prywatnego pracownika, powodując, że Mariola M. wielokrotnie płakała w pracy i podjęła decyzję o zwolnieniu z pracy, jednakże zmieniła zdanie, gdyż decyzją Prezesa Sądu została przeniesiona do innego wydziału. Zachowania nękające ze strony sędziego w stosunku do Marioli M. polegały na:
   a) wielokrotnym znieważaniu Marioli M. słowami: „kabel, donosiciel", zarzucaniu jej, że jest donosicielem Prezesa Sądu,
   b) wielokrotnym ośmieszaniu w obecności ławników Marioli M., pokazywaniu im jakie robi błędy ortograficzne,
   c) wielokrotnym oskarżaniu w obecności innych pracowników, że przeszukiwała jego pokój, mimo, iż tego nie robiła,
   d) nieustalonego dnia w piątek w sekretariacie sędzia zadał pytanie „kto ma telefon służbowy", Mariola M. powiedziała, że ona, wtedy powiedział, iż weźmie telefon w poniedziałek, natomiast w poniedziałek zrobił Marioli M. awanturę, dlaczego nie dała mu telefonu w piątek, czyniąc aluzję, że „pewno sobie podzwoniła z telefonu",
   e) wielokrotnie, gdy Mariola M. twierdziła: „sądzę, że nie zrobiłam źle", czynił jej niestosowne aluzje: „Pani nie sądzi, bo pani nie jest od sądzenia, prawa pani nigdy nie skończy",
   f) bezzasadnie zarzucał Marioli M., że wysłała faxem wyroki zanim sędzia je podpisał,
   g) wielokrotnie, gdy przychodził na salę rozpraw bez akt sprawy, które miał w swoim gabinecie zarzucał Marioli M., że nie przyniosła akt, gdy Mariola M. odpowiadała „sędzia ma akta u siebie", odpowiadał „właśnie zaniosłem do sekretariatu",
   h) mimo decyzji Prezesa Sądu o tym, że dyżury w poniedziałki do godz. 18.00 Mariola M. pełnić będzie na zmianę z kierownikiem sekretariatu, obwiniony sędzia zarządził, żeby Mariola M. dyżurowała w każdy poniedziałek. Gdy Mariola M. stwierdziła, że „Pani Prezes mówiła inaczej, wtedy sędzia w dniu 12 kwietnia 2007 r. na sali rozpraw zarzucił Marioli M., że nauczyła się na szkoleniu donosicielstwa i znieważył ją dwukrotnie, mówiąc „donosiciel, świnia, kabel". Zarzucił jej też, że „od 10 lat zbiera na niego informacje". Dodał: „nie chce pani przychodzić w poniedziałki, to posiedzi pani w inne dni", a następnie od tego dnia wyznaczał celowo posiedzenia po godz. 15.00 i do godz. 16.15 dyktował Marioli M. postanowienia mimo, że wcześniej nie stosował takich praktyk,

i) wielokrotnie poniżał Mariolę M. mówiąc: „jak się nie podoba to może piec u męża pączki”, czyniąc aluzję do pracy jej męża w cukierni,
j) mimo tego, że Mariola M. dobrze pisze na komputerze, wielokrotnie zakazał jej pisać protokołów na komputerze, domagał się pisania na maszynie, czyniąc jej aluzje na sali mówiąc, że „jak będę chciał to może pisać ręcznie, jak się pani nauczy, to może za pięć lat będzie pisać na komputerze”. Mimo, że początkowo przez pół roku Mariola M. pisała na komputerze i sędzia nie miał żadnych uwag,
k) zarzucał Marioli M. mimo, iż dobrze wykonywała obowiązki, że „do niczego nie jest potrzebna, nic nie potrafi”,
l) podczas rozprawy, gdy w trakcie zeznań świadka sędzia zauważył, że Mariola M. pisze na komputerze, kazał wyłączyć komputer i pisać na maszynie,
m) na przełomie lat 2006/2007 w obecności Marioli M. na posiedzeniu, po stwierdzeniu błędu w wyroku krzyczał, że zrobił to „burak” określając tak kierownika Wydziału Grodzkiego i pod adresem pracowników Wydziału Grodzkiego użył słów „te k...wy z Grodzkiego”,
n) w sposób bezprawny kilkakrotnie w sytuacji, gdy Mariola M. zrobiła błąd w nazwisku w protokole bądź orzeczeniu sędzia nie robił sprostowania, natomiast domagał się, ażeby napisała ona oświadczenie, że popełniła błąd, a następnie zabierał to oświadczenie i nie dołączał go do akt,
o) podczas posiedzenia uniemożliwiał Marioli M. protokołowanie, powtarzając w kółko „czy pani już zapisała”,

3) w nieustalonym dniu w latach 2006/2007 używał w stosunku do Kierownika Sekretariatu Wydziału Grodzkiego przezwiska „burak” w obecności innych osób,
4) w kwietniu 2007 r. podczas rozmowy między Prezesem Sądu Rejonowego D. C.–C. na temat skarg składanych przez pracowników związanych z pracą obwinionego sędziego, sędzia nie chciał słuchać argumentów Prezesa i kilkakrotnie znieważył, używając słów: „jesteś kłamcą”. Wielokrotnie wykazywał lekceważący stosunek do Prezesa Sądu Rejonowego D. C.–C., polegający na rzucaniu słuchawki w czasie rozmowy telefonicznej, nie przychodzeniu na narady, mimo pisemnego zarządzenia, a następnie dzwonił po dwóch godzinach mówiąc, że nie wiedział do którego pokoju przyjść,
5) wielokrotnie w sposób niegodny sędziego zachowywał się w stosunku do Prokuratora P. podczas posiedzeń wykonawczych, prosząc po głosach stron o opuszczenie sali, a gdy prokurator dochodził do drzwi, wtedy zaczął ogłaszać treść orzeczenia,
6) w stosunku do pracownika sekretariatu pani P. robił niestosowne aluzje, mówiąc: „dzwoniła do mnie P., kto to jest”. Dzwonił do KPP w A. mówiąc, „żeby doprowadzili do Sądu P.”, o czym pani P. dowiedziała się od funkcjonariuszy policji,
7) w okresie po dniu 12 kwietnia 2007 r. w nieustalonych dniach, w sposób poniżający traktował na rozprawach funkcjonariusza policji Grzegorza N., zwracając się do niego

podczas rozprawy, gdy występował w charakterze świadka „Tam N. poczeka za drzwiami” lub wyczytywał, gdy Grzegorz N. był świadkiem „oskarżony Grzegorz N.”, po czym dziwnie się śmiał. Jesienią 2004 roku w celu poniżenia obwiniony sędzia poinformował Komendanta Policji w A., iż policjant Grzegorz N. śledzi sędziego, jeździ za nim do lasu na polowania, skrada się w krzakach w stronę stojącego na ambonie myśliwskiej i idąc na czworakach wchodzi między kępy krzaków, gdzie wydawał przeraźliwe odgłosy przypominające wrzask duszonego zająca lub chrząkanie dzika, przez co naraził policjanta Grzegorza N. na utratę zaufania,

8) w 2005 roku podczas rozprawy w obecności stron w sprawie II K 4/05 czynił niestosowne aluzje, w stosunku do oskarżonego, „że skoro ktoś w rodzinie oskarżonego to złodziej, to oskarżony też”, gdyż ktoś z rodziny oskarżonego był już karany,
9) w 2007 roku podczas rozprawy w obecności stron i aplikanta adwokackiego M. S. nazwał jej patrona adwokata W. W. – „mecenasiną”,
10) w dniu 3 kwietnia 2007 r. wykonywał czynności służbowe w Sądzie Rejonowym w A. w stanie po użyciu alkoholu,
11) w dniu 7 września 2007 r., jadąc samochodem z nadmierną prędkością (zamiast 50 km/h jechał 67 km/h), gdy został zatrzymany do kontroli drogowej domagał się wbrew przepisom u.s.p. wypisania mandatu. Dopiero, gdy funkcjonariusz policji stwierdził, że sędziowie nie płacą mandatów, stwierdził: „a tak rzeczywiście”,
12) w dniu 9 września 2007 r. podczas rozprawy w sprawie V K 241/07 w obecności protokolanta, oskarżonego, obrońcy oraz policjanta zarzucił Prokuratorowi Rejonowemu w B. bezzasadnie, iż w trakcie przesłuchania w protokole nie ujawniono wcześniejszych wyjaśnień podejrzanego, nie uczyniono o tym wzmianki w protokole oraz nie zaprotokołowano stanowiska podejrzanego – czy podtrzymuje wcześniejsze wyjaśnienia, co świadczy o braku wiedzy lub niechlujstwie i co mogło podważyć autorytet oraz pozycję zawodową Prokuratora. W dniu 10 września 2007 r. w sprawie V K 242/07 sędzia w obecności stron podtrzymał swoją opinię. W wymienionym wyżej okresie, w nieustalonych dniach, wygłaszał opinię, że prokurator K. W. spiskuje przeciwko niemu, zarzucał złośliwość w składaniu środków odwoławczych,
13) we wrześniu i październiku 2005 roku obwiniony sędzia usiłował w sposób bezprawny wpłynąć na bieg sprawy o sygnaturze akt Ds 689/05. W sprawie tej dotyczącej kłusownictwa nie postawiono nikomu zarzutów i została ona prawomocnie umorzona przez prokuratora, i nie podlegała kontroli sądu. Mimo tego obwiniony sędzia, którego nazwisko przewijało się w zeznaniach świadków, zażądał oficjalnym pismem, żeby prokuratura przesłała akta do Sądu Rejonowego w A. Prokuratura przesłała akta do sądu, które po jakimś czasie wróciły do prokuratury z oficjalnym pismem obwinionego sędziego, sugerującym wszczęcie postępowania przeciwko osobom, które nie były potencjalnymi sprawcami lecz składały w sprawie zeznania. Obwiniony sędzia bez umocowania prawnego skierował pismo do Prokuratury, oceniając materiał i su-

gerując nowe postępowanie. Sędzia Sądu Rejonowego jako przewodniczący Wydziału Karnego wystąpił następnie z pismem do Prokuratury, domagając się informacji co zrobiono w sprawie, używając w piśmie obraźliwych zwrotów w stosunku do Prokuratora K. W.

Ponadto sędzia obwiniony został o to, że:

w okresie od dnia 24 września 2003 r. do dnia 18 grudnia 2007 r. wielokrotnie uchybił godności urzędu w ten sposób, że:

1. w dniu 24 września 2003 r. wezwał do osobistego stawienia się w swoim gabinecie oskarżonych Piotra K. i Przemysława B., którzy przybyli do gabinetu wraz z ojcami Andrzejem K. i Andrzejem B. W trakcie rozmowy sędzia używał wobec nich słów obraźliwych, tj. „świnie i głupki" oraz słów wulgarnych, chcąc skłonić oskarżonych do cofnięcia wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroku zapadłego w sprawie II K 174/03. W trakcie rozmowy sędzia groził oskarżonym, że postara się o to, aby poszli „siedzieć" jak najszybciej,
2. w listopadzie 2007 roku na sali rozpraw czynił niestosowne uwagi pracownikowi sekretariatu Ewie P., mówiąc „o Pani P. miło, że Panią widzę; pani sama tu przyszła, czy policja panią doprowadziła",
3. w nieustalonym dniu 2007 roku wypytywał Mariolę M. – pracownika sekretariatu o koligacje Ewy P. i śmiał się, że w „Sądzie pracuje pracownik naukowy Ewa P.",
4. w nieustalonym dniu 2005 lub 2006 roku niestosownie zachowywał się na sali rozpraw w stosunku do sędziego E. S., która przed rozprawą prowadzoną przez obwinionego sędziego rozpoznawała wniosek o wyłączenie tego sędziego. Obwiniony sędzia wszedł na salę i w obecności protokolanta oraz ławników powiedział do E. S. „wyjdź z sali, bo ja tu pracuję". Gdy sędzia E. S. tłumaczyła mu, że ma do rozpoznania wniosek obrońcy, pokazał palcem drzwi mówiąc „wyjdź" oraz „jakaś tam S. nie będzie mi mówiła, co mam robić",
5. w nieustalonych dniach 2007 roku zachowywał się niegodnie w stosunku do Przewodniczącej Wydziału Karnego – sędziego K. W., do której w ogóle się nie odzywa, a na pisemne zarządzenia odpowiada pismami o treści „że kieruje się przepisami prawa, a nie zarządzeniami funkcyjnych sędziów" odnośnie podpisywania rachunków i sprawdzania pod względem merytorycznym, twierdząc, że nie może podpisywać rachunków bo on nic nie może, dodając że wszystko ma podpisywać Przewodnicząca Wydziału,
6. w nieustalonym dniu sierpnia lub września 2007 roku, gdy adwokat M. K. wszedł do gabinetu sędziego, żeby ustalić termin rozprawy, obwiniony sędzia wskazał mu drzwi i powiedział „won",
7. w nieustalonym dniu 2005 roku na rozprawie w obecności stron i świadków obwiniony sędzia zarzucił adwokatowi H. R., że nie zabrał ze sobą mózgu, a gdy świadkowie zeznawali zgodnie z linią obrony, sędzia zapytał obrońcę „czy bierze od świadków

pieniądze”. Na pytanie sędziego „czy oskarżona będzie obecna” adwokat H. R. odparł sędziemu, że nie wie, a ostatni kontakt miał z nią w piątek, wtedy sędzia ironizował „czy bliski ten kontakt był”; na pytanie adwokata H. R. „czy mogę opuścić salę, gdyż sprawę mojej klientki wyłączono”, sędzia odparł „im szybciej tym lepiej”,

8. w 2006 roku w sposób nieprawidłowy w sprawach „Kp” wyznaczył obrońców z urzędu, albowiem na 16 rozpoznanych wniosków wyznaczył jedynie adwokata W. C., pomijając adwokata W. W. Natomiast w 2007 roku uwzględnił 20 wniosków o wyznaczenie obrońcy z urzędu wyznaczając 17 razy adwokata W. C., 2 razy adwokata L. O., 1 raz adwokat J. O., pomijając adwokata W. W., o którym nieustalonego dnia wyraził się, iż „dostanie wała, a nie urzędówkę”, a ponadto w sprawach II K w latach 2006 i 2007 jako obrońcę z urzędu 18 razy wyznaczył adwokata W. C., pomijając adwokata W. W. Natomiast w sprawie II Kp 177/07 w grudniu 2007 roku, w której adwokat W. W. był wyznaczony jako obrońca z urzędu, obwiniony sędzia zwolnił go z obowiązków obrońcy z urzędu, traktował na posiedzeniu w sposób lekceważący, nie odzywał się do obrony, a pytając jedynie protokolantkę po co stawił się obrońca, nie informował obrony czy posiedzenie trwa, czy zostało zakończone i czy zapadła merytoryczna decyzja, czy też posiedzenie odroczono,
9. w okresie od marca do dnia 18 grudnia 2007 r. w sposób poniżający podczas rozpraw traktował policjanta KPP w A. Grzegorza N., albowiem w sytuacji, gdy oskarżeni w sprawach w postępowaniu przyspieszonym przyznawali się i poddawali karze, sędzia przerywał rozprawę i wzywał Grzegorza N., jeżeli przewijało się jego nazwisko w aktach sprawy, wzywał go za pośrednictwem Komendanta mimo, iż nigdy nie było trudności ze stawiennictwem świadka, a metod takich nie stosował w stosunku do innych policjantów w analogicznych sprawach tj.:
   - w sprawie V K 84/07 P rozprawę wyznaczono na dzień 26 marca 2006 r. i wezwano świadka Grzegorza N. Oskarżony przyznał się i poddał karze, a świadka nie przesłuchano i zwolniono, po czym zapadł wyrok;
   - w sprawie V K 96/07 rozprawa odbyła się dnia 28 marca 2007 r., oskarżony przyznał się, że kierował rowerem w stanie nietrzeźwości. Przesłuchano policjanta K. R., który zatrzymał oskarżonego. Z notatki K. R. wynikało, że podczas zatrzymania obecny był Grzegorz N. Sędzia przerwał rozprawę do dnia 4 kwietnia 2007 r., żeby przesłuchać Grzegorza N. na okoliczność zatrzymania i zachowania. Dnia 4 kwietnia przesłuchano Grzegorza N., a wyrok zapadł dnia 19 kwietnia 2007 r.;
   - w sprawie V K 112/07 rozprawa odbyła się dnia 12 kwietnia 2007 r., oskarżony przyznał się i poddał karze, po czym zapadł wyrok. Świadek Grzegorz N. został wezwany za pośrednictwem Komendanta Policji;
   - w sprawie V K 132/07 P rozprawa odbyła się dnia 6 maja 2007 r., oskarżony przyznał się, że kierował rowerem po drodze publicznej wbrew orzeczonemu przez sąd zakazowi. Rozprawy nie zakończono, dopuszczono dowód z zeznań Grzegorza N.,

albowiem świadek ten dokonał bezpośredniego zatrzymania, a nie został przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym. Wezwano Grzegorza N. za pośrednictwem Komendanta KPP w A. Dnia 9 maja 2007 r. przesłuchano Grzegorza N., który w dwóch zdaniach stwierdził, że zatrzymał oskarżonego i tego dnia zapadł wyrok;

- w sprawie V K 134/07 P rozprawa odbyła się dnia 9 maja 2007 r., oskarżony przyznał się, jednakże rozprawę przerwano dopuszczając dowód z przesłuchania Grzegorza N. na okoliczność „zatrzymania oskarżonego, nie przesłuchano go w postępowaniu przygotowawczym, a tym samym nie zostało przeprowadzone w sposób właściwy postępowanie przygotowawcze". Grzegorza N. wezwano za pośrednictwem Komendanta KPP. Dnia 16 maja 2007 r. przesłuchano Grzegorza N., który stwierdził jedynie, że zatrzymał oskarżonego i tego dnia wydano wyrok;
- w sprawie V K 141/07 P rozprawa odbyła się dnia 16 maja 2007 r., oskarżony przyznał się, jednakże przerwano rozprawę, żeby przesłuchać Grzegorza N. Wezwano go za pośrednictwem Komendanta KPP w A. na okoliczność zatrzymania. Dnia 17 maja 2007 r. stawił się Grzegorz N. i potwierdził, że zatrzymał oskarżonego i tego dnia wydano wyrok;
- w sprawie V K 224/07 P rozprawa miała odbyć się dnia 20 sierpnia 2007 r., obwiniony sędzia na rozprawie stwierdził, że we wniosku o rozpoznanie sprawy omyłkowo wpisano inne imiona rodziców oskarżonego. Prokurator wniósł o sprostowanie oczywistej omyłki, jednakże postanowiono zwrócić wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym przeciwko T. O. Prokuraturze Rejonowej w A., albowiem wniosek dotyczy innej osoby, o innych danych, a sprostowania danych powinien dokonać organ, który tę omyłkę popełnił i uchylono zatrzymanie wobec T. O. Dnia 22 sierpnia 2007 r. przesłano ponownie akta i podano właściwe imiona rodziców, we wniosku nie wnoszono o wezwanie świadków, ale sędzia w zarządzeniu z dnia 23 sierpnia 2007 r. kazał wezwać Grzegorza N. za pośrednictwem Komendanta KPP w A. mimo, że notatkę służbową sporządził st. insp. M. R., który napisał, iż pełnił służbę z Grzegorzem N. St. inspektora M. R. sędzia nie polecił wezwać. Oskarżony w sprawie przyznał się do czynu w całości. Dnia 30 sierpnia stawił się Grzegorz N., oskarżony przyznał się i poddał karze, a Grzegorza N. mimo, że się stawił, w ogóle nie przesłuchano i wydano wyrok;
- w dniu 18 grudnia 2007 r. Grzegorz N. stawił się na rozprawie w charakterze świadka, mimo iż nie składał już zeznań w sprawie. Sędzia oświadczył wtedy Grzegorzowi N., że nie zostanie dnia 18 grudnia przesłuchany, lecz w innym terminie, gdyż zostanie wezwany ponownie i przesłuchany w obecności biegłego psychiatry i psychologa. Sędzia wielokrotnie przesłuchiwał Grzegorza N. i nigdy nie wzywał biegłych na przesłuchanie, nie podawał też żadnych powodów pojawienia się wątpliwości co do poczytalności Grzegorza N.

W dniu 20 kwietnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał następujący wyrok:

I. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego winnym popełnienia czynów opisanych w punktach: w ramach pkt I.2. tego, że w kwietniu 2007 r. mimo decyzji Prezesa Sądu o dyżurach, które Mariola M. miała pełnić w poniedziałki do godz. 18.00 na zmianę z kierownikiem sekretariatu, obwiniony zarządził, żeby Mariola M. dyżur pełniła w każdy poniedziałek, i gdy Mariola M. w dniu 12 kwietnia 2007 r. zwróciła uwagę na innej treści zarządzenie Prezesa, wtedy obwiniony na sali rozpraw zarzucił jej, że nauczyła się na szkoleniu donosicielstwa i znieważył ją dwukrotnie mówiąc „donosiciel, świnia, kabel" oraz zarzucił jej, że „od 10 lat zbiera na obwinionego informacje", po czym dodał „nie chce pani przychodzić w poniedziałki to posiedzi pani w inne dni", a następnie od tego dnia wyznaczał celowo posiedzenia po godz. 15.00 i do godz. 16.15 i dyktował jej postanowienia mimo, że wcześniej nie stosował takich praktyk oraz w tym czasie wielokrotnie poniżał ją mówiąc „jak się nie podoba to może piec u męża pączki", czyniąc aluzje do pracy jej męża w cukierni;
w punktach: I.3, I.4, I.9, II.2, II.4 stanowiących uchybienie godności urzędu w myśl art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na mocy tegoż przepisu w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 powołanej ustawy wymierzył mu za każdy z tych czynów karę dyscyplinarną upomnienia;

II. stwierdził popełnienie przez obwinionego zarzucanych mu czynów opisanych w punktach: I.1, I.8, I.13, II.7 i w ramach pkt II.8 czynu polegającego na tym, że w 2005 roku w sprawie II K 4/05 wyraził się wobec działającego w charakterze obrońcy adwokata W. W., iż „dostanie wała, a nie urzędówkę", stanowiących uchybienie godności urzędu w myśl art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 108 § 2 powołanej ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych za te czyny;

III. umorzył postępowanie na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k i w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zakresie czynu opisanego w pkt. II. 1;

IV. uniewinnił obwinionego od popełnienia czynów z pkt I. 5, I. 6, I. 7, I. 10, I. 11, I. 12, II. 3, II. 5, II. 6 i II. 9.

Od tego wyroku wnieśli odwołania obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony zarzucił:

I. odnośnie czynu opisanego w pkt I.2:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na niezasadnym przyjęciu, że mówiłem do Marioli M., iż „może piec u męża placki" oraz, że słów tych miałem użyć po zdarzeniu z dnia 12 kwietnia 2007 r. – obrazę

art. 167 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. przez nieustalenie daty popełnienia czynu polegającego na mówieniu do Marioli M., iż „może piec u męża pączki”,

2) błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę art. 7 k.p.k., polegające na niezasadnym przyjęciu, iż dyktowanie na sali miało związek z rozmową z dnia 12 kwietnia 2007 r., podczas gdy z oświadczenia obwinionego oraz zeznań świadków G. i A. wynika, że było zupełnie inaczej,
3) obrazę art. 7 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przez niezasadne przyjęcie, że zarządzenie prezesa Sądu Rejonowego w A. precyzowało dokładnie zasady pełnienia dyżurów w poniedziałki, podczas gdy to zarządzenie pisemne, które było mi znane, określało te zasady bardziej ogólnie, dozwalając na zastosowaną przez mnie interpretację,
4) obrazę art. 7 k.p.k. przez niezasadne, częściowe danie wiary świadkowi Marioli M. odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 12 kwietnia 2007 r. oraz odnośnie zaistnienia czynu I.3, podczas gdy jedynym celem tego świadka była zemsta na mnie za aresztowanie jej szwagra z Urzędu Celnego pod koniec grudnia 2006 roku,

II. odnośnie czynu opisanego w pkt I.4:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku oraz obrazę art. 167 k.p.k. i art. 7 k.p.k., polegający na niezasadnym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie mi winy co do użycia określenia „jesteś kłamcą” oraz czynu polegającego na rzucaniu słuchawką,
2) obrazę art. 167 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. przez nieustalenie kiedy, ile razy i w jakich okolicznościach został popełniony czyn polegający na „rzucaniu słuchawką”,
3) obrazę art. 107 § 1 k.p.k. polegającą na przyjęciu, iż kilka różnych rodzajowo zachowań, których dokładnego przebiegu nie ustalono, popełnionych w odstępie kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu lat stanowi jedno przewinienie dyscyplinarne,
4) obraza art. 108 § 2 u.s.p. polegająca na wymierzeniu kary za przewinienie dyscyplinarne, za które możliwość wymierzenia kary uległa przedawnieniu,

III. odnośnie czynu opisanego w pkt I.9:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym przyjęciu, że określenie „mecenasina” było skierowane do adwokata W. W. podczas, gdy w rzeczywistości było ono skierowane do aplikanta adwokat M. S.,

IV. odnośnie czynu opisanego w pkt II.2:

1) obraza art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne,

V. odnośnie czynu opisanego w pkt II.4:

1) obraza art. 4 k.p.k. i art. 167 k.p.k. polegająca na nieprzeprowadzeniu dowodu z akt sprawy karnej, której ten zarzut dotyczy,

2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym przyjęciu, że uniemożliwiłem sędziemu E. S. rozpoznanie wniosku o wyłączenie mnie, podczas gdy w rzeczywistości wniosek ten był już rozpoznany, a sędzia E. S. nie opuszczała sali rozpraw, żeby uniemożliwić mi rozpoczęcie sprawy,

VI. odnośnie czynu opisanego w pkt I.1:

1) obrazę art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że pytanie o otwieranie szafy, zaglądanie do sekretariatu, pytanie „czy pani w takim razie podrobiła mój podpis", oraz oderwane fragmenty zdań: „...Jak się ma kłopoty w domu ...", „...ma pani kłopoty w domu ...", stanowią przewinienia dyscyplinarne,
2) obrazę art. 167 k.p.k. przez nieustalenie jak w rzeczywistości brzmiały całe zdania zawierające rzekomo aluzje do sytuacji domowej świadka Grażyny N.,
3) obraza art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 108 § 1 u.s.p., polegająca na nie umorzeniu postępowania o czyn popełniony w dniu 23 marca 2004 r., z uwagi na przedawnienie orzekania już w chwili wszczęcia postępowania o ten czyn,

VII. odnośnie czynu opisanego w pkt I.13:

1) obrazę art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że pismo przewodnie do skargi ławnika, przekazanej do Prokuratury Rejonowej w A., zawierające zawiadomienie o przestępstwie z uzasadnieniem stanowi przewinienie dyscyplinarne,

VIII. odnośnie czynu opisanego w pkt II.7:

1) obrazę art. 167 k.p.k. przez nieustalenie wszystkich istotnych okoliczności dotyczących popełnienia tego czynu oraz nieustalenie dokładnej daty jego popełnienia z uwagi na możliwość jego przedawnienia na podstawie art. 108 § 1 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.,

IX. odnośnie czynu opisanego w pkt I.8:

1) błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazą art. 7 k.p.k. i art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że podczas rozprawy w sprawie II K 4/05 Sądu Rejonowego w A., dopuściłem się zarzucanego mi przewinienia dyscyplinarnego, podczas gdy moje rzeczywiste zachowanie nie stanowiło żadnego przewinienia,

X. odnośnie czynu opisanego w pkt II.8:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na niezasadnym przyjęciu, że użyłem słów „dostanie wała, nie urzędówkę", chociaż zebrane w sprawie dowody nie dają do tego podstawy,
2) obrazę art. 167 k.p.k. polegającą na nieprzeprowadzeniu dowodu z akt sprawy II K 4/05 Sądu Rejonowego w A., w celu ustalenia dokładnej daty zdarzenia z uwagi na możliwość przedawnienia orzekania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 w zw. z art. 108 § 1 u.s.p.

Z tych przyczyn wniósł o uchylenie skarżonego wyroku w pkt. I i II i przekazanie w tej części sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez uniewinnienie go od zarzutów popełnienia wszystkich zarzutów.

Minister Sprawiedliwości zarzucił obrazę art. 107 § 1 u.s.p. przez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na przyjęciu, że każde z szeregu podobnych zachowań obwinionego, mających miejsce w krótkich odstępach czasu, należy uznać za odrębne przewinienie dyscyplinarne, zamiast za ciąg przewinień, za który należało orzec jedną karę. Powinna być nią kara dyscyplinarna złożenia z urzędu sędziego, dlatego też podniósł zarzut naruszenia art. 109 pkt 1 u.s.p. przez wymierzenie rażąco łagodnej kary upomnienia za każdy z popełnionych czynów. Z tych przyczyn wniósł o zmianę skarżonego wyroku i orzeczenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary złożenia z urzędu sędziego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Co do odwołania obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

Odwołanie to jest zasadne jedynie w części kwestionującej zakwalifikowanie jako przewinienia dyscyplinarnego, jego zachowania w stosunku do protokolantki Ewy P. (pkt. II. 2). Polegało ono na zwróceniu się do niej na sali rozpraw słowami: „o Pani P., miło, że Panią widzę. Pani tu sama przyszła, czy policja Panią doprowadziła”. Sama treść tej wypowiedzi, ani jej kontekst nie uzasadniają odbioru, iż było w niej coś obraźliwego. Zresztą sama jej adresatka, przesłuchana jako świadek, zeznała, że „był to może taki żart sędziego”. Jeśliby nawet uznać, że to żart niezbyt wysokiej próby, to nie ma jeszcze powodu, aby zakwalifikować go w kategoriach przewinienia dyscyplinarnego. Dlatego też Sąd Najwyższy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w punkcie II.

Pozostałe zarzuty, zawarte w tym odwołaniu okazały się nieuzasadnione. I tak:

- Nietrafne jest kwestionowanie przypisania obwinionemu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. I. 1. Dopuszczenie się niewłaściwych zachowań w stosunku do pracownicy sądu Grażyny N. zostało wykazane zeznaniami tego świadka. Odnosząc się zaś do zarzutu skarżącego, że nie umorzono postępowania w tym zakresie z powodu przedawnienia, skoro chodzi o czyn popełniony w dniu 23 marca 2004 r., należy podkreślić, że w opisie zarzutu chodzi o czyny w postaci wielokrotnego, nagannego w formie i treści, zwracania się przez obwinionego do tego świadka, mające miejsce od tej daty „do nieustalonego dnia 2007 roku”, a zatem nie może być mowy o ich przedawnieniu na podstawie art. 108 § 1 u.s.p., skoro postępowanie dyscyplinarne wszczęte zostało w dniu 18 października 2007 r.
- Nie ma też podstaw do podważenia przypisania obwinionemu popełnienia, zmodyfikowanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zarzutu obrażania i niewłaściwego traktowania pracownicy sekretariatu sądu Marioli M. Zmodyfikowanie tego zarzutu potwierdza tylko wniosek, że Sąd dokonał w tym zakresie wnikliwej oceny dowodów, którą obwiniony bezpodstawnie kwestionuje.
- Podobnie jest z przypisaniem obwinionemu obrazy w stosunku do kierownika sekretariatu wydziału grodzkiego. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego należy stwierdzić, że

fakt użycia niewłaściwego słownictwa przez niego potwierdziła nie tylko świadek P., ale i także inne pracownice sekretariatu.

- Nie budzi też wątpliwości uznanie obwinionego winnym niewłaściwego odnoszenia się do Prezes Sądu, mającego postać przewinienia dyscyplinarnego, skoro zarzucał jej w rozmowie , że „jest kłamcą" oraz rzucał słuchawkę podczas rozmowy telefonicznej. Z kontekstu sytuacyjnego wynika przy tym wyraźnie, że miało to miejsce w kwietniu 2007 roku, a zatem pretensje o brak dokładnego ustalenia daty tego ostatniego jego zachowania się są nieuzasadnione.
- Wbrew zastrzeżeniom obwinionego sędziego, popełnienie przez niego przewinienia w postaci niestosownego zwracania się do oskarżonego podczas rozprawy w sprawie II K 4/05 Sądu Rejonowego w A. zostało potwierdzone przez przesłuchanych świadków.
- Nietrafny jest zarzut, że niestosowne określenie „mecenasina", zostało użyte przez obwinionego na rozprawie pod adresem aplikantki adwokackiej M. S., gdyż ta przesłuchana w charakterze świadka wyraźnie zeznała, że odnosiło się ono do jej patrona adw. W. W. Stąd też kwestionowanie przez obwinionego dopuszczenia się czynu opisanego w pkt. I. 9 jest niesłuszne.
- Bezskutecznie też odwołujący się usiłuje uzasadnić swoje zainteresowanie sprawą DS. 689/05 względami *stricte* urzędowymi, gdyż Sąd Apelacyjny prawidłowo ocenił, że z treści wysyłanych w tej sprawie pism przez obwinionego wynika, że jego intencją było wywarcie wpływu na bieg postępowania w tej sprawie. Gdyby jednak nawet przyjąć, że nie miał on takich intencji, pisma te niewątpliwie mogły takie wrażenie sprawiać, co jest również naganne, nie mówiąc już o niestosowności ich formy w stosunku do prokuratora K. W. Domaganie się zatem uniewinnienia od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt. I. 13 jest nieuzasadnione.
- Prawidłowo też Sąd ustalił i ocenił, jako zdecydowanie niewłaściwe, zachowanie odwołującego się wobec świadka sędziego E. S. (zarzut z pkt. II. 4), słusznie odmawiając dania wiary odmiennej wersji tego zajścia, podawanej przez obwinionego.
- Nietrafny jest zarzut, iż nie ustalono wszystkich okoliczności dokonania czynu opisanego w pkt II. 7, a brak ustalenia precyzyjnej daty jego popełnienia uniemożliwia przesądzenie kwestii, czy nie doszło do przedawnienia z art. 108 § 1 u.s.p. w zw. z art. 17 pkt 6 k.p.k. Ustalenie dokonane przez Sąd o zbędnych i niestosownych komentarzach wygłaszanych na rozprawie przez obwinionego sędziego pod adresem adwokata H. R. ma bowiem pokrycie w treści zeznań tego świadka, a przyjęcie, że miało to miejsce w 2005 roku wyklucza upływ trzyletniego terminu przedawnienia z art. 108 § 1 u.s.p.
- Z opisu czynu w pkt. II. 8 wynika, że wypowiedzenie obraźliwych słów pod adresem świadka W. W. miało miejsce w 2006 roku, a zatem, wbrew sugestii zawartej w od-

wołaniu, możliwość przedawnienia postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 1 u.s.p. nie wchodzi w grę.

Przedstawione wyżej szczegółowe ustosunkowanie się do zarzutów odwołania obwinionego sędziego upoważnia do sformułowania ogólnego wniosku, że, poza zarzutem dotyczącym czynu z pkt. II. 2, są one nieuzasadnione, gdyż w głównej mierze sprowadzają się do nieprzekonującej polemiki z prawidłowo poczynionymi ustaleniami Sądu Apelacyjnego, a jako takie nie mogą odnieść skutku.

2. Co do odwołania Ministra Sprawiedliwości.

Odwołanie to zawiera interesujący wywód prawny o możliwości zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym – na zasadzie analogii – art. 91 k.k. W okolicznościach sprawy wywód ten może jednak mieć tylko walor rozważań teoretycznych, gdyż – wbrew sugestii odwołującego się – nie ma możliwości przypisania w niej obwinionemu popełnienia jednego ciągu przewinień dyscyplinarnych i wymierzenia za to, na podstawie art. 91 k.k., zaostrzonej kary dyscyplinarnej. Należy podkreślić, że obwiniony został ostatecznie uznany winnym popełnienia pięciu przewinień dyscyplinarnych (zmodyfikowany czyn z pkt. I. 2, oraz czyny z punktów I. 3, I. 4, I. 9 i II. 4). Generalnie rzecz ujmując, polegają one na niewłaściwym zachowaniu się w stosunku do innych osób, zwłaszcza zaś na niestosownym odnoszeniu się do nich. Każdy z tych czynów dotyczy innej osoby (pracownice sekretariatu, adwokaci, koleżanka sędzia, przełożona prezes), a do tego popełnione zostały na przestrzeni długiego czasu, mieszczącego się w okresie trzyletniego przedawnienia z art. 108 § 1 u.s.p. Ta różność podmiotów dotkniętych zachowaniami obwinionego oraz rozciągłość tych zachowań w czasie wykluczają, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, możliwość przyjęcia konstrukcji jednego ciągu przewinień i wymierzenia za to obwinionemu jednej, surowszej kary.

Z tych względów odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie mogło być uwzględnione.

3. Reasumując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok tylko w taki sposób, że uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu zarzuconego w pkt. II. 2, a w pozostałym zakresie utrzymał ten wyrok w mocy (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k.).

Postanowienie o kosztach uzasadnia art. 133 u.s.p.

91
POSTANOWIENIE Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 67/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.
Sędziowie SN: Antoni Górski, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 13 października 2009 r. zażalenia wniesionego przez obrońcę obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 25 czerwca 2009 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy w przedmiocie wniosku obwinionego sędziego Sądu Rejonowego o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., nie uwzględnił wspomnianego wniosku.

Z uzasadnienia postanowienia wynika, że dnia 27 maja 2009 r. obwiniony sędzia wniósł – powołując się na stosowne orzecznictwo – o zawieszenie prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego [sygn. akt ASD (...)] do czasu zakończenia sprawy VII K 232/08 Sądu Rejonowego, w której jako oskarżyciel prywatny zarzucił Genowefie P. popełnienie w dniu 17 stycznia 2007 r. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 216 i art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k.

Nawiązując do przytoczonej przez obwinionego uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 (OSNKW 2006, nr 10, poz. 87), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że do zawieszenia prowadzonego przeciwko obwinionemu sędziemu postępowania dyscyplinarnego, mimo że znajduje w nim zastosowanie art. 108 § 4 u.s.p., nie ma podstaw.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że sędziemu Sądu Rejonowego zarzucono, że w dniu 17 stycznia 2007 r. uchybił godności urzędu zachowaniem wyczerpującym znamiona wykroczenia z art. 77, 108, 141, 166 k.w. oraz przestępstwa z art. 190 § 1 i 216 § 1 k.k., tj. dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. Obwiniony sędzia jako oskarżyciel prywatny zarzucił natomiast Genowefie P., że w dniu 17 stycznia 2007 r. dopuściła się ona wobec niego czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 216 i 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k. Zdaniem Sądu oba postępowania

dotyczą wprawdzie zdarzenia zaistniałego tego samego dnia, jednakże różny jest ich zakres przedmiotowy i podmiotowy. W obu postępowaniach jako strony bierne występują różne osoby. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny będzie też musiał, w związku z zarzuconym sędziemu Sądu Rejonowego przewinieniem dyscyplinarnym, badać zachowanie sędziego wyczerpujące znamiona czynu opisanego w art. 190 § 1 k.k. Nie zachodzi zatem mająca istotne znaczenie dla oceny wniosku o zawieszenie postępowania okoliczność – co podkreślił Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale – w postaci przedmiotowo-podmiotowej tożsamości obu postępowań, przemawiająca za celowością zawieszenia postępowania dyscyplinarnego.

W zażaleniu na to postanowienie obrońca obwinionego zarzucił obrazę art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 14 ust. 3 lit. d Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6, 7, 96 k.p.c. Powołując się na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i zawieszenie postępowania bądź o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 339 § 3 pkt 5 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.), prezes sądu kieruje sprawę na posiedzenie także wtedy, gdy zachodzi potrzeba wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania. Regulujący udział stron, obrońców i pełnomocników w posiedzeniu art. 339 § 5 k.p.k. stanowi, że wskazane osoby mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w art. 339 § 1 oraz § 3 pkt 1, 2 i 6 k.p.k., z tym, że udział prokuratora i obrońcy w posiedzeniach w przedmiocie orzeczenia środka zabezpieczającego określonego w art. 94 i 95 Kodeksu karnego jest obowiązkowy.

Z przytoczonych unormowań wynika jednoznacznie, że posiedzenie wyznaczone w celu wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania nie należy do kategorii posiedzeń, w których normujące je przepisy przewidują prawo (obowiązek) udziału w nich stron, obrońców i pełnomocników; wymienione osoby mogą jednak – co podkreśla się w literaturze przedmiotu – uczestniczyć w tym posiedzeniu, gdy się stawią, mimo że nie były zawiadomione (art. 96 § 2 k.p.k.). Zarazem jest oczywiste, że określony w art. 117 k.p.k. obowiązek zawiadomienia przez sąd o czasie i miejscu dokonania czynności dotyczy tylko tych posiedzeń, w których strony, obrońcy i pełnomocnicy mają prawo (obowiązek) wziąć udział.

W tej sytuacji podniesiony w zażaleniu zarzut, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał zaskarżone postanowienie z naruszeniem art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 14 ust. 3 lit d Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6, 7 i 96 k.p.k., polegającym na rozpoznaniu wniosku o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego i wydaniu orzeczenia na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 2009 r., mimo że obwiniony sędzia i

jego obrońca nie zostali powiadomieni o jego terminie, musi być uznany za chybiony. Tak samo należy ocenić zarzut obrazy art. 6 k.p.k., polegającej „na naruszeniu prawa do obrony w sensie formalnym przez niepowiadomienie o terminie posiedzenia”.

Oceny omówionych zarzutów nie zmienia odwołanie się skarżącego do stanowiska wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2009 r., SNO 36/09, ponieważ dotyczy ono innej sytuacji. Zaskarżone w tej sprawie postanowienie zostało wydane na posiedzeniu wyznaczonym w celu umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Nie ulega zaś wątpliwości, że w takim posiedzeniu – w przeciwieństwie do wyznaczonego w celu wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania – strony, obrońcy i pełnomocnicy mają prawo wziąć udział (art. 339 § 3 pkt 1 i § 5 k.p.k. w zw. art. 128 u.s.p.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zarysowała się rozbieżność interpretacji art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zwłaszcza w sytuacji określonej w art. 108 § 4 u.s.p., co do dopuszczalności zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości postępowania karnego i dyscyplinarnego. Rozstrzygając tę rozbieżność, Sąd Najwyższy – Izba Karna, na wniosek przedstawiony przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), podjął dnia 28 września 2006 r. uchwałę I KZP 8/06 (OSNKW 2006, nr 10, poz. 87), w której orzekł, że: „Postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy.”

Nawiązując do przytoczonej uchwały Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał, wbrew zarzutowi skarżącego – że nie ma podstaw do zawieszenia niniejszego postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania karnego w sprawie VII K 232/08 na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Za zawieszeniem postępowania dyscyplinarnego nie przemawia także stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 1 października 1998 r., II AKa 106/98 (Apel.-Lub. 1999, nr 1, poz. 1). Nie zachodzi bowiem – co trafnie Sąd podkreślił w zaskarżonym postanowieniu – podmiotowo-przedmiotowa tożsamość postępowania dyscyplinarnego i postępowania karnego. Wprawdzie postawiony obwinionemu sędziemu zarzut przewinienia dyscyplinarnego obejmuje także zachowania wyczerpujące znamiona przestępstwa za art. 190 § 1 i 216 § 1 k.k., jednakże nie ulega wątpliwości, że przeciwko

obwinionemu sędziemu nie toczy się postępowanie karne, albowiem postanowieniem z dnia 4 września 2007 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej odmówił wszczęcia śledztwa w sprawie o czyn z art. 190 § 1 k.k., wobec braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej, oraz o czyn z art. 216 § 1 k.k., wobec stwierdzenia, że czyn ścigany jest z oskarżenia prywatnego, a brak interesu społecznego w jego ściganiu z urzędu.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji postanowienia.

92
WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 75/09

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 września 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniesionych na niekorzyść obwinionego, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o to, że: „w okresie od 1 marca 2006 r. do 31 lipca 2008 r., orzekając w III Wydziale Cywilno-Rodzinnym Sądu Okręgowego, rażąco uchybił przepisom art. 329 i 387 § 2 k.p.c. w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień wyroków w 51 sprawach o następujących sygnaturach, w których nastąpiło przekroczenie ustawowego terminu:
III C 2131/05, III C 1159/06, III C 4250/05, III C 3313/05, III C 3420/05, III C 2127/05, III C 3946/04, III C 3602/04, III C 2124/05, III C 3214/05, III C 2217/05, III C 4255/05, III C 2331/05, III C 2449/05, III C 4399/05, III C 4063/05, III C 3507/04, III C 140/06, III C 786/05, III C 113/06, III C 452/06, III C 1203/05, III C 1093/06, III C 1343/06, III C 4068/05, III C 2530/03, III Ca 147/06, III Ca 216/06, III Ca 303/06, III Ca 279/06, III Ca 222/06, III C 683/06, III C 2367/06, III C 1827/06, III C 1793/06, III C 2567/05, III C 1772/06, III C 95/07, III C 2588/02, III C 4628/05, III Ca 313/07, III C 1000/08, III C 1637/07, III C 3253/06, III C 2600/07, III C 3099/07, III C 21/08, III C 261/08, III C 3311/07, III C 1333/07, III Ca 433/07,
to jest o dopuszczenie się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 czerwca 2009 r., sygn. akt ASD (...), sędziego Sądu Okręgowego uznał za winnego:

1) „popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego z tym, że na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w odniesieniu do spraw o sygn. akt: III C 2131/05, III C 2127/05, III C 2124/05, III C 3602/04, III C 2217/05 i III C 4255/05, postępowanie umorzył w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej;
2) co do pozostałej części zarzutu, skazując obwinionego na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;
3) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa".

Odwołanie od tego wyroku co do pkt. 2, na niekorzyść obwinionego wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Minister Sprawiedliwości.

Rzecznik, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia jego zawinienia oraz wagi popełnionego przez obwinionego przewinienia.

Skarżący, na podstawie tak podniesionego zarzutu wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 2 poprzez wymierzenie kary dyscyplinarnej – nagany – na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono m. in., że ustalone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności łagodzące (por. s. 15 uzasadnienia), nie uzasadniają orzeczonej kary upomnienia. W ocenie rzecznika dyscyplinarnego kara ta razi swą niewspółmiernością co do stopnia zawinienia obwinionego, jeśli zważy się, iż jest on doświadczonym sędzią, był też uprzednio karany tą samą karą za podobne przewinienie, zaś opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień nie miały charakteru jednostkowego, ale był to stan permanentny. Natomiast brak należytego nadzoru ze strony przełożonych w zakresie nierównomiernego obciążenia sędziów w żadnym stopniu nie miał wpływu na orzeczoną karę upomnienia.

Z kolei w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości również sformułowano podobny zarzut skierowany do pkt. 2 zaskarżonego wyroku i jego autor również wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 2 i wymierzenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany. Skarżący w uzasadnieniu odwołania w znacznej części podzielił wywody Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie prawidłowości orzeczenia o karze, jednakże, zaakcentował, że *sąd meriti* przecenił okoliczność o obciążeniu referatu obwinionego w sposób nadmierny, a skoro stan ten wystąpił, to według oceny skarżącego był konsekwencją tego, że obwiniony nie dbał o ten odcinek pracy. Ponadto skarżący zauważa też, że obwiniony w 2004 roku był karany dyscyplinarnie za podobny czyn.

Te ostatnie okoliczności powodują, że orzeczona kara – upomnienia – nie czyni zadość jej społecznemu oddziaływaniu, zaś w ocenie skarżącego karą adekwatną będzie kara nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Oba odwołania nie są zasadne. Zważywszy na podobną argumentację autorów odwołań, Sąd Najwyższy uznał za celowe łączne odniesienie się do wywodów skarżących. Podniesione w odwołaniach okoliczności przemawiające za celowością zmiany zaskarżonego wyroku w pkt. 2 przez orzeczenie kary nagany Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze, i tym okolicznościom nadał odpowiedni stopień, mający na względzie całokształt okoliczności czynu obwinionego (m. in. sprawne prowadzenie spraw, wysoki merytoryczny poziom uzasadnień orzeczeń, stąd niewielka ilość środków zaskarżenia wnoszonych przez strony). Poza sporem jest, że ustalone trafnie okoliczności łagodzące mają zdecydowaną przewagę nad okolicznościami obciążającymi, dlatego też Sąd Najwyższy podzielając trafność dokonanego rozstrzygnięcia w przedmiocie wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

93
WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 77/09

Przewodniczący: sędzia SN Jan Rychlicki.
Sędziowie SN: Teresa Flemming–Kulesza (sprawozdawca), Zbigniew Hajn.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: Ministra Sprawiedliwości, obwinionego oraz jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 maja 2009 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego postanowieniem z dnia 7 stycznia 2008 r. wszczęła postępowanie dyscyplinarne w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego o przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Postanowieniem z dnia 4 stycznia 2008 r. sędziemu został przedstawiony następujący zarzut: w dniu 15 grudnia 2006 r. w A., na ul. Grochowskiej, około godziny 17.20 prowadząc pojazd marki „Honda City”, nr rej. (...), uczestniczył w kolizji drogowej z samochodem marki „Skoda Oktawia”, nr rej. (...), kierowanym przez Piotra K., polegającej na najechaniu przez samochód „Honda City” na poprzedzający go samochód „Skoda Oktawia” i uszkodzeniu tylnego zderzaka samochodu „Skoda Oktawia” na kwotę 800 zł, a następnie odjechaniu z miejsca zdarzenia bez wyjaśnienia sprawy, tj. o przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Dnia 4 kwietnia 2008 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego skierowany został wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej w stosunku do obecnie sędziego Sądu Rejonowego w B. (poprzednio sędziego Sądu Rejonowego w A.) o to, że w dniu 15 grudnia 2006 r. w A., na ul. Grochowskiej, około godziny 17.20, kierując pojazdem marki „Honda City”, nr rej. (...), uczestniczył w kolizji drogowej z samochodem marki „Skoda Oktawia”, nr rej. (...), kierowanym przez Piotra K., w ten sposób, iż kierowanym przez siebie samochodem najechał na poprzedzający go samochód „Skoda Oktawia” i uszkodził w tym samochodzie tylny zderzak na kwotę 800 zł, a następnie odjechał z miejsca wypadku bez wyjaśnienia sprawy, czym spowodował wykroczenie, naruszające przepisy

prawa oraz uchybił godności urzędu sędziowskiego, tj. o przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 5 stycznia 2009 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 108 § 3 u.s.p. umorzył postępowanie dyscyplinarne o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. z uwagi na przedawnienie karalności zarzucanego mu przewinienia, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń w zw. z art. 44 ust. 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości.

W odwołaniu zarzucił wyrokowi obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 108 § 3 u.s.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji bezzasadne umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł, że jego zdaniem obwiniony powodując kolizję drogową wyczerpał znamiona wykroczenia przewidzianego w art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, a odjeżdżając z miejsca kolizji, bez wyjaśnienia sprawy, dopuścił się nadto przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zachowaniu, które nie odpowiadało godności sprawowanego urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt SNO 19/09, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę sędziego Sądu Rejonowego w B. przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy uznał, że analiza orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji prowadzi do stwierdzenia, że umorzone zostało postępowanie o jeden czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 44 ust. 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Odniesienie się jednak do treści art. 97 k.w., który swoim zakresem obejmuje naruszenia przepisów o bezpieczeństwie lub porządku ruchu na drogach publicznych i nie wymaga zaistnienia skutku przekonuje, iż w stanie faktycznym ustalonym w tej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy jednym czynem wyczerpane zostały znamiona dwóch przepisów prawa wykroczeń. Odjechanie z miejsca wypadku drogowego, wbrew temu co twierdzi skarżący, zawiera się właśnie w dyspozycji art. 97 k.w. Ocena prawna tego zachowania powinna uwzględniać zatem zasady wskazane w art. 9 § 1 k.w.

Sąd Najwyższy podniósł, że skarżący zarzucił również Sądowi, iż do naruszenia prawa materialnego doszło na skutek wadliwej oceny, w kontekście godności urzędu i zasad etycznych obowiązujących osoby wykonujące czynności sędziowskie, fragmentu zachowania obwinionego polegającego na odjechaniu z miejsca zdarzenia. Zdaniem skarżącego odjechanie z miejsca zdarzenia stanowiło naruszenie godności urzędu sędziowskiego i przewinienie to nie uległo jeszcze przedawnieniu.

Tak scharakteryzowany zarzut odwołania, skoncentrowany na błędnej ocenie prawnej zachowania obwinionego po spowodowaniu wypadku, jest – w ocenie Sądu Najwyż-

szego – zasadny. Arbitralna ocena fragmentu zachowania sędziego, polegającego na odjechaniu z miejsca zdarzenia, zawarta w jednym zdaniu uzasadnienia, nie spełniała wymagań wskazanych w art. 413 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Sąd odwoławczy nie dysponując argumentacją Sądu pierwszej instancji, nie był w stanie odnieść się do słuszności zarzutu odwołania. Konsekwencją braku argumentacji była również niemożliwość stwierdzenia, czy doszło do naruszenia prawa materialnego, podnoszonego w odwołaniu.

W kontekście tego błędu Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dokonał w istocie oceny pierwszego fragmentu zachowania obwinionego w kontekście naruszenia godności urzędu, ale przyjmując, iż w zaistniałej sytuacji doszło do nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, trudno byłoby trafnie argumentować, że nastąpiło uchybienie godności urzędu. Inaczej należy się jednak odnosić do sytuacji, w której miało miejsce umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Reasumując, Sąd Najwyższy uznał, że stwierdzone uchybienie skutkować powinno uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd powinien dokonać wnikliwej oceny zachowania obwinionego zarówno w kontekście prawa wykroczeniowego jak i przepisów u.s.p. Rozstrzygając merytorycznie sprawę powinien rozważyć istniejące koncepcje prawne dotyczące odpowiedzialności sędziego za wykroczenia, a to koncepcję opartą na założeniu, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego zachodzi niezależnie od tego, czy popełnione wykroczenie może być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne oraz koncepcję ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie jedynie wtedy, gdy popełnione przez niego wykroczenie jednocześnie może być uznane za przewinienie dyscyplinarne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 21 maja 2009 r., sygn. akt ASD (...), w ramach zarzucanego czynu uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w B. za winnego tego, że w dniu 15 grudnia 2006 r. w A. uchybił godności urzędu sędziowskiego w ten sposób, że uczestnicząc w kolizji drogowej jako kierowca samochodu, odjechał z miejsca zdarzenia bez wyjaśnienia sprawy i za to skazał go za przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p., a na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 15 grudnia 2006 r. w A. jechał swoim samochodem marki „Honda City", a obok kierowcy miejsce zajmowała jego żona A. J.-N. Około godziny 17.20 poruszali się w korku ulicznym ulicą Grochowską. Na tym samym pasie ruchu poruszał się samochód marki „Skoda Octawia" prowadzony przez Piotra K., z którym jako pasażerka jechała Aneta S. W pewnym momencie doszło do kolizji drogowej, gdyż samochód prowadzony przez sędziego uderzył w tył samochodu marki „Skoda Octawia". Obaj kierowcy wyszli na zewnątrz i znaleźli się w miejscu zetknięcia pojazdów. Uszkodzenia były nieznaczne i pojazdy mogły kontynuować jazdę.

Po krótkiej wymianie zdań, sędzia Sądu Rejonowego wsiadł do swego samochodu, oświadczając że nie ma czasu i odjechał z miejsca kolizji drogowej, pozostawiając na jezdni Piotra K. bez podania swoich danych personalnych. Piotr K. zatelefonował na Policję i dyżurnemu Komendy (...) Policji przekazał dane samochodu obwinionego uczestniczącego w kolizji drogowej. Następnie Piotr K. udał się do Komendy i złożył zawiadomienie o zdarzeniu.

Przesłuchany w charakterze obwinionego sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w miejscu, czasie i okolicznościach wskazanych w ustaleniach faktycznych zwrócił uwagę na to, że kierowca „Skody Octawii", jadący przed nim w korku ulicznym stosuje niewłaściwą technikę jazdy; zbyt gwałtownie hamował, powodując zagrożenie dla jego pojazdu. Po kilku takich manewrach, w czasie, gdy obydwa samochody stały, podszedł do tego kierowcy i zwrócił mu uwagę. Kierowca „Skody" wysiadł i obydwaj rozmawiali przez chwilę. Dokładnych słów nie pamięta, ale przyznaje, że mógł się do tego kierowcy zwracać w sposób kategoryczny. Nie pamięta, co tamten odpowiedział, po czym obydwaj wrócili do swoich samochodów. Jechał jeszcze za „Skodą" jakiś czas; potem zmienił pas ruchu i odjechał. Wykluczył, aby doszło do zderzenia samochodów. W zachowaniu swoim nie dostrzegł naruszenia godności urzędu sędziowskiego. W czasie gdy został wezwany do Komendy (...) Policji miał nową tablicę rejestracyjną, gdyż w marcu 2007 r. został potrącony przez nieustalony samochód „Volvo".

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego co do istoty zarzucanego mu czynu. W tym zakresie Sąd oparł ustalenia faktyczne w sprawie na zeznaniach świadków Piotra K. i Anety S. Piotr K. nie miał żadnego interesu, aby dążyć do kolizji z samochodem obwinionego. Natomiast jako użytkujący samochód w leasingu miał obowiązek zgłoszenia na Policji każdej kolizji. Tuż po rozmowie z sędzią Sądu Rejonowego Piotr K. zaczął telefonować na Policję; zgłosił kolizję i poinformował, że drugi uczestnik odjeżdża przed spisaniem danych personalnych; jednocześnie dyktował oficerowi dyżurnemu numery rejestracyjne tego samochodu. Bezpośrednio po tym udał się do gmachu Komendy, gdzie dokonano oględzin samochodu. Charakter i dynamika zdarzenia, stan zdenerwowania świadków, a z drugiej strony nieznaczna szkoda, która została zlikwidowana w drodze rozliczeń bezgotówkowych powodują, że Piotr K. i Aneta S. złożyli początkowo krótkie i zwięzłe zeznania. Rozpytywanie po wielu miesiącach, a następnie latach o mało istotne szczegóły spowodowało, że nie potrafili na wszystkie pytania odpowiedzieć wyczerpująco i bez wątpliwości, co nie podważa, w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wiarygodności ich zeznań co do istoty sprawy.

Nie uszło uwadze Sądu, iż jadąca z obwinionym jego żona, potwierdza wyjaśnienia sędziego, zaprzeczając stanowczo aby doszło tego dnia do kolizji drogowej z udziałem jej męża. W ocenie Sądu, zeznania tego świadka nie zasługują jednak na wiarę, gdyż są

sprzeczne z zeznaniami Piotra K., ich wersja jest nielogiczna i sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Podsumowując rozważania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sugerowane przez świadka zachowanie Piotra K. nie było niczym uzasadnione. W szczególności trudno byłoby wytłumaczyć, w jakim celu wysiadł na jezdni z samochodu, jeżeli nie doszło do zderzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zachowanie obwinionego należałoby zakwalifikować opierając się na art. 86 § 1 k.w. i art. 97 k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. Jednakże z uwagi na treść art. 45 § 1 k.w. z dniem 15 grudnia 2008 r. nastąpiło przedawnienie karalności za powyższe wykroczenie, co stanowi ujemną przesłankę procesową, skutkującą wyeliminowaniem z opisu czynu przypisanego obwinionemu popełnienia wykroczeń.

Niemniej, wniosek o ukaranie zawiera w zarzucie ponadto element przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu. Nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu Apelacyjnego, że zachowanie obwinionego po fakcie kolizji drogowej należy tak ocenić. Sędzia nie powinien odjechać z miejsca zdarzenia bez wyjaśnienia sprawy a przede wszystkim bez podania danych. Opisana postawa obwinionego nie tylko jest sprzeczna z art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), ale przynosi także ujmę stanowisku sędziego, który nie tylko w pracy, ale i w życiu prywatnym powinien dochować wierności zasadom zachowania nieposzlakowanego charakteru, strzeżenia powagi i elegancji w sposobie zachowania na co dzień oraz unikania wszystkiego, co mogłoby narazić go na niepotrzebny konflikt z prawem lub inne zachowanie przynoszące ujmę godności lub osłabić zaufanie co do jego prawości.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał zachowanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył karę upomnienia, uwzględniając dotychczasową nienaganną służbę obwinionego, społeczną szkodliwość czynu oraz cele zapobiegawczo-wychowawcze kary dyscyplinarnej.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wnieśli: obrońca obwinionego – sędzia Sądu Apelacyjnego, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz Minister Sprawiedliwości. Obrońca obwinionego, zaskarżając powyższy wyrok w całości, zarzucił obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 314 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. i art. 442 § 3 k.p.k., polegającą na:

1) dokonaniu swobodnej oceny dowodów polegającej na daniu wiary zeznaniom świadka Piotra K. i Anety S. odnośnie do tego, że samochód kierowany przez obwinionego uderzył w pojazd kierowany przez Piotra K., a niedaniu wiary zeznaniom obwinionego i jego żony odnośnie tego, że przebieg zdarzenia miał taki przebieg jak przez nich opisany;

2) rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości w zeznaniach świadka Piotra K. odnośnie tego, iż nie miał on żadnego interesu aby składać nieprawdziwe zeznania odnośnie tego, że po zdarzeniu zawiadomił on ubezpieczyciela oraz leasingodawcę o zaistniałej kolizji;

3) przypisaniu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, że obwiniony naruszył zasady prawa oraz uchybił godności zawodu sędziowskiego podczas, gdy w postanowieniu o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego z dnia 7 stycznia 2008 r. okoliczności naruszenia uchybienia godności urzędu sędziowskiego nie zostały podniesione. Powyższego zarzutu nie przedstawiono również sędziemu Sądu Rejonowego w postanowieniu z dnia 4 stycznia 2008 r. o przedstawieniu zarzutów;

4) nieustosunkowaniu się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do zapatrywań prawnych Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 kwietnia 2009 r., a w szczególności nierozważenia koncepcji prawnej dotyczącej odpowiedzialności sędziego za wykroczenia, a to koncepcję opartą na założeniu, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego, zachodzi niezależnie od tego, czy popełnione wykroczenie może być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne, bądź też tak, że ponoszenie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie może zachodzić jedynie wtedy, gdy popełnienie przez niego wykroczenia może być uznane za przewinienie dyscyplinarne;

5) nierozważeniu dowodów przeciwnych, a to przemawiających za niewiarygodnością świadka Piotra K. i Anety S., wynikających z informacji nadesłanych przez firmę ubezpieczeniową i leasingową.

Skarżący zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że obwiniony spowodował kolizję drogową w dniu 15 grudnia 2006 r., a następnie odjechał z jej miejsca. Ponadto zarzucił naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: art. 108 § 3 u.s.p. i art. 8 u.s.p. polegające na:

1) przyjęciu, że zachowanie obwinionego sędziego polegające na odjechaniu z miejsca rzekomej kolizji stanowi przewinienie dyscyplinarne, a nie wykroczenie z art. 97 kw i z art. 44 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym;

2) nieumorzeniu postępowania z powodu przedawnienia karalności za wykroczenie w sytuacji, gdy od momentu popełnienia zarzucanego obwinionemu czynu upłynął okres ponad dwóch lat.

Wskazując na powyższe, wniesiono o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania wyjaśniającego.

Obwiniony sędzia, w oparciu o art. 121 § 1 u.s.p., zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w całości, zarzucając:

1) rażące naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 2 § 2, art. 4, art. 9 k.p.k. poprzez niepełną i niezgodną z zasadami procesowymi ocenę materiału dowodowego, w konsekwencji danie wiary zeznaniom świadków Piotra K. i Anety S.; niewyjaśnienie mimo nasuwających się wątpliwości co do prawdziwości relacji tych świadków istotnych okoliczności sprawy;

2) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż po spowodowaniu kolizji obwiniony odjechał z miejsca kolizji bez wyjaśnienia sprawy.

W związku z powyższym wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie od zarzucanego czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Odwołanie od powyższego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł również Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia, będącej wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia.

Podnosząc powyższy zarzut, wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rozważania zarzutów podniesionych w odwołaniach należy rozpocząć od najdalej idącego zarzutu, prowadzącego do wniosku o konieczności umorzenia postępowania w tej sprawie z powodu przedawnienia. Rozstrzygnięcie kwestii przedawnienia wiąże się z budzącym kontrowersje zagadnieniem odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, któremu poświęcił uwagę Sąd Najwyższy w poprzednim orzeczeniu zapadłym w tej sprawie.

Artykuł 81 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) stanowi, że za wykroczenia sędzia odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie. W piśmiennictwie przedstawiono dwa poglądy na temat rozumienia tego przepisu, czyli na temat zasad podlegania przez sędziów odpowiedzialności za wykroczenia, to jest za popełnienie drobniejszych czynów karalnych. W przepisie art. 81 u.s.p. ustanowiony został sędziowski immunitet w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia. Sędzia nie podlega z tytułu popełnienia wykroczenia takiej odpowiedzialności jak inni ich sprawcy. Spór sprowadza się do tego, co oznacza odesłanie do postępowania dyscyplinarnego wyrażone w art. 81 u.s.p. Według komentatorów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przepis art. 81 należy rozumieć jako wyłączający odpowiedzialność za wykroczenia na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach, ergo za wykroczenia sędzia odpowiada dyscyplinarnie tylko wówczas, gdy popełnione wykroczenie może być zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne (Tadeusz Ereciński, Jacek Gudowski, Józef Iwulski: Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej

Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 229 – 230). Odmienne rozumienie tego przepisu przedstawione zostało w opracowaniu Wiesława Kozielewicza „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów – Komentarz" (Warszawa 2005, s. 69). Według tego poglądu, przepis art. 81 u.s.p. należy rozumieć w ten sposób, że w sprawach o wykroczenia popełnione przez sędziów określa on inaczej właściwość organu orzekającego, tryb postępowania i katalog kar. Można też sformułować pogląd, w myśl którego, popełnienie przez sędziego wykroczenia jest równoznaczne z dopuszczeniem się przewinienia dyscyplinarnego, gdyż tak należy zawsze kwalifikować naruszenie prawa przez sędziego. Rozumienie zasad odpowiedzialności sędziego za wykroczenia implikuje interpretację i stosowanie przepisów o przedawnieniu. Zgodnie bowiem z treścią art. 108 § 3 u.s.p. w zakresie odpowiedzialności za wykroczenie, przedawnienie dyscyplinarne następuje jednocześnie z przedawnieniem przewidzianym dla wykroczeń. Według stanowiska przedstawionego w pierwszym z przywołanych wyżej komentarzy, przedawnienie wszczęcia postępowania i karalności przewinienia dyscyplinarnego będącego wykroczeniem są krótsze niż innych przewinień dyscyplinarnych (wynoszą bowiem odpowiednio jeden rok i dwa lata, a nie jak wynika z art. 108 § 1 i § 2 u.s.p. trzy lata i pięć lat). Natomiast według komentarza Wiesława Kozielewicza norma wyrażona w przepisie art. 108 § 3 u.s.p. wspiera tezę o tym, że odpowiedzialność sędziego za przewinienia dyscyplinarne jest odrębna od odpowiedzialności za wykroczenia „realizowanej w ramach postępowania dyscyplinarnego". Komentator ten powołał się ponadto na art. 109 § 5 u.s.p. („w przypadku przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia mniejszej wagi, sąd dyscyplinarny może odstąpić od wymierzenia kary"), z którego wynika odróżnienie sędziowskiej odpowiedzialności za wykroczenia od odpowiedzialności za przewinienia dyscyplinarne.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym tę sprawę przychyla się do drugiego z przedstawionych poglądów. W ocenie Sądu Najwyższego, z przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika, że jurysdykcji sądów dyscyplinarnych dla sędziów zostało poddane kilka rodzajów spraw, wśród nich największą grupę stanowią sprawy o przewinienia dyscyplinarne. Inne sprawy rozpoznawane przez sądy dyscyplinarne to, między innymi, sprawy o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 u.s.p.), rozpatrywanie zastrzeżeń sędziów wobec zwrócenia im uwagi (art. 37 § 4a u.s.p.) a także sprawy o wykroczenia popełnione przez sędziów. Nie ma podstaw do kształtowania takiego związku między art. 81 a art. 107 § 1 u.s.p., z którego wynikać miałoby, że przekazanie spraw o wykroczenia popełnione przez sędziów do postępowania dyscyplinarnego oznacza nadanie odmiennej od powszechnej treści pojęciu wykroczenia. Brak jest dostatecznych argumentów do nadania takiego znaczenia art. 81 u.s.p. Przepis ten usytuowany jest w rozdziale 1 działu II zatytułowanym „status sędziego". Uregulowano w nim immunitet sędziowski w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia w odmienny sposób niż w odniesieniu do właściwej odpowiedzialności karnej sądowej i administracyjnej (art. 80 u.s.p.). Treść art. 81 u.s.p. nie ma związku

z katalogiem przewinień służbowych, wynikającym z art. 107 § 1 u.s.p. Potwierdza tę tezę art. 109 § 5 u.s.p., w którym wyraźnie odróżnione zostały dwa rodzaje odpowiedzialności przed sądem dyscyplinarnym: za przewinienia służbowe i za wykroczenia. Trudności w rozróżnieniu tych dwóch rodzajów odpowiedzialności powstają wówczas, gdy czyn popełniony przez sędziego (jego opis) pozwala na zakwalifikowanie tego zdarzenia zarówno jako przewinienia dyscyplinarnego jak i wykroczenia. Można wyróżnić czyny, które stanowią tylko wykroczenia, nie będąc przewinieniami służbowymi (na przykład niektóre wykroczenia drogowe spowodowane nieumyślnie), gdyż w ich popełnieniu nie można doszukać się znamion uchybienia godności urzędu sędziego oraz takie, których popełnienie jednocześnie stanowi wykroczenie i przewinienie służbowe jako że doszło poprzez popełnienie wykroczenia do uchybienia godności pełnionego urzędu. Dzieje się tak wówczas, gdy wykroczenie (czyli „drobniejszy" czyn karalny) zostało popełnione w okolicznościach nagannych z punktu widzenia zasad sprawowania urzędu sędziego lub zasad zachowania sędziego w służbie albo poza służbą. Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Opis zarzucanych obwinionemu czynów może być potraktowany jako sformułowanie zarzutu popełnienia wykroczenia. Jednakże obwinionemu nie zarzucono popełnienia wykroczenia podlegającego ściganiu w postępowaniu dyscyplinarnym. Ani w postanowieniu o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego ani w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów ani też we wniosku o rozpoznanie sprawy nie znalazły się sformułowania o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności za wykroczenie. Przeciwnie, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego jako podstawę prawną powołała art. 107 § 1 u.s.p. W pierwszych dwóch postanowieniach zabrakło użytego potem we wniosku zwrotu o uchybieniu godności urzędu sędziego. Nie ma to jednakże istotnego znaczenia, gdyż opisane w nich zachowanie sędziego zostało zakwalifikowane wyłącznie jako przewinienie służbowe a nie wykroczenie. Nie powołano się na art. 81 u.s.p. ani na przepis Kodeksu wykroczeń. Te okoliczności pokazują, że bezpodstawny jest zarzut podniesiony w odwołaniu obrońcy obwinionego naruszenia art. 314 k.p.k. Niewielka modyfikacja opisu nie uzasadniała ponownego przedstawienia sędziemu zarzutu. Nie doszło bowiem do żadnej z sytuacji opisanych w art. 314 k.p.k. Nie okazało się, że sędziemu należy zarzucić czyn nieobjęty wydanym postanowieniem o przedstawieniu zarzutów albo czyn w zmienionej w istotny sposób postaci lub też, że czyn zarzucany należy zakwalifikować z surowszego przepisu. Opis czynu i jego kwalifikacja nie zmieniły się. Dodano jedynie zwrot o tym, że czyn ten, zgodnie z hipotezą powołanego od początku, w obu postanowieniach przepisu art. 107 § 1 u.s.p., stanowi uchybienie godności urzędu sędziego. Słusznie Sąd Apelacyjny uznał w zaskarżonym wyroku, że spośród dwóch czynów zarzucanych obwinionemu, jeden – spowodowanie drobnej kolizji drogowej – stanowi wyłącznie wykroczenie, mimo że we wniosku nie powołano podstawy prawnej z Kodeksu wykroczeń, natomiast odjechanie z miejsca zdarzenia bez podania swoich danych stanowi (przy możliwym zakwalifikowaniu jako wykroczenia) uchybienie godności urzędu sędziego. Sąd Najwyższy po-

dziela tę ocenę. Sędzia poza służbą nie może zachowywać się w sposób arogancki, lekceważący inne osoby, sprawiający wrażenie, że nie przestrzega prawa. Takie zachowanie uchybia godności sprawowania urzędu sędziego.

Wobec tego rozróżnienia konieczne stało się zastosowanie odmiennych terminów przedawnienia do dwóch czynów ujętych w zarzucie. Spowodowanie drobnej kolizji drogowej jako niebędące w istocie rzeczy przewinieniem służbowym wykroczenie (podlegające ściganiu w postępowaniu dyscyplinarnym), zgodnie z art. 108 § 3 u.s.p., uległo przedawnieniu przewidzianemu dla wykroczeń. Natomiast czyn stanowiący przewinienie służbowe polegający na odjechaniu z miejsca zdarzenia bez podania swoich danych, nie uległ przedawnieniu, bowiem nie upłynęły jeszcze terminy z art. 108 § 2 u.s.p. Obwiniony sędzia został skazany tylko za ten czyn. Wobec tego niesłuszny okazał się zarzut naruszenia art. 108 § 3 u.s.p. oraz wniosek o umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania karnego dotyczących oceny dowodów i dokonania przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych, trzeba stwierdzić, że nie są one zasadne. Nie miało miejsca naruszenie zasady rozstrzygania na korzyść obwinionego niedających się usunąć wątpliwości, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny prawidłowo, nie przekraczając ram swobody w ocenie dowodów ani zasad prawidłowego rozumowania lub wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), uznał za wiarygodną wersję zdarzenia przedstawioną przez świadków Piotra K. i Anetę S., a wersję obwinionego i jego żony za nieprawdopodobną. Przy przyjęciu bowiem drugiej wersji zachowanie świadka Piotra K. nie daje się niczym uzasadnić. Chodzi przy tym o zachowanie w najistotniejszych fragmentach bezsporne. Nie wiadomo dlaczego świadek miałby wychodzić z samochodu, tracić czas i doprowadzać do zatamowania ruchu, gdyby nie doszło do kolizji. Wysłuchanie krytycznych uwag obwinionego co do stylu jego jazdy nie wymagało takiego postępowania. Niezwłoczne zawiadomienie Policji telefoniczne a następnie osobiste, nie miało na celu uzyskania żadnych korzyści. Świadek nie mógł też wiedzieć (i nie wiedział), że obwiniony jest sędzią. Obwiniony nie twierdzi, że świadek podjął próbę uzyskania jakichkolwiek korzyści (przez dłuższy czas po zdarzeniu nie było wiadomo, kto jest drugim poza świadkiem uczestnikiem kolizji) a jedynie sugeruje, nie wiadomo na jakiej podstawie, że taki mógł mieć zamiar. Wbrew twierdzeniom zawartym w odwołaniu obwinionego w opisie zdarzenia przedstawionym przez świadków Piotra K. i Anetę S. nie ma niczego dziwacznego. Odwołanie to poświęcone jest w przeważającej części hipotezom obwinionego na temat różnych okoliczności (i ich domniemanych przyczyn) często mających bardzo luźny związek ze zdarzeniem. Okoliczność, że obydwaj kierowcy wysiedli z samochodów, a inny samochód zatrzymał się również (gdyż kierowca obserwował zdarzenie), dzięki czemu obwiniony mógł odjechać po zmianie pasa ruchu wynika z wyjaśnień samego obwinionego (k. 171). Są to okoliczności bezsporne. W ich świetle tylko wersja zdarzenia przedstawiona przez świadków Piotra K. i Anetę S. jest prawdopodobna. Dlatego też nie doszło do zarzucanego przez obwinionego narusze-

nia art. 2 § 2 k.p.k. przez oparcie rozstrzygnięcia nie na prawdziwych ustaleniach faktycznych i z tego samego powodu nie mogły zostać uwzględnione liczne wnioski dowodowe zawarte w odwołaniu obwinionego. Nie dotyczą one okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wniosek sformułowany przez sędziego w końcowym fragmencie odwołania o rozważenie „czy nie zachodzi potrzeba przesłuchania sędziów uczestniczących w wydaniu postanowienia dowodowego dotyczącego obowiązków służbowych Anety S. w dniu 15 grudnia 2006 r. celem ustalenia, czy Aneta S. nie kłamała co do tego, do czyjego klienta rzekomo jechała wraz z Piotrem K.” jest kuriozalny. Obwiniony podniósł okoliczność dotyczącą składu sądu, który wydał zaskarżony wyrok. Nie podlega wyłączeniu z mocy prawa (art. 40 k.p.k.) sędzia, który pełnił w przeszłości funkcje wiceprezesa sądu, w którym obwiniony był zastępcą przewodniczącego wydziału. Obwiniony nie złożył wniosku o wyłączenie tego sędziego (art. 41 k.p.k.). Te okoliczności podniesione w odwołaniu nie mogą zatem przemawiać za jego uwzględnieniem. Nie zostało też w żadnym stopniu uzasadnione naruszenie przez Sąd Apelacyjny zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 k.p.k. ani zasady działania z urzędu (art. 9 k.p.k.). Wbrew twierdzeniom odwołania obrońcy obwinionego, Sąd Apelacyjny nie dopuścił się naruszenia art. 442 § 3 k.p.k., gdyż zastosował się do zapatrywań prawnych i wskazań zawartych w wyroku Sądu Najwyższego uprzednio wydanym w tej sprawie, a sporządzone uzasadnienie zawiera konieczne elementy wymienione w art. 424 § 1 k.p.k.

Nie zasługuje również na uwzględnienie odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Kara wymierzona sędziemu Sądu Rejonowego nie może być oceniona jako rażąco niewspółmierna do popełnionego przewinienia. Zachowanie sędziego było na tyle naganne, że stanowiło przewinienie służbowe. Rodzaj przewinienia, a także dotychczasowa nienaganność pełnienia służby przemawiają za oceną kary upomnienia jako odpowiedniej.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

94
WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 78/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2009 r., w sprawie byłego asesora Sądu Rejonowego, obwinionego o popełnienie przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p., odwołania wniesionego przez obrońcę obwinionego od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 28 marca 2009 r., sygn. akt (...)

1) uchylił wyrok w zaskarżonej części (pkt II) i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne wobec byłego asesora Sądu Rejonowego umorzył,
2) kosztami sądowymi tego postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

W okresie od dnia 22 marca 2004 r. do dnia 21 marca 2008 r. X. Y. pełnił obowiązki asesora w Sądzie Rejonowym.

Obwinionemu postawiono zarzuty dyscyplinarne, że w tym okresie:

1. w dniu 11 maja 2005 r. w A., przewodnicząc na rozprawie w sprawie o sygn. akt III K 1336/02 dopuścił się przewinienia służbowego polegającego na niestosownych i niekulturalnych wypowiedziach w odniesieniu do obrońców oskarżonych – adwokatów K. J. i D. T.,

tj. popełnienia przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.;

2. w dniu 25 września 2006 r. w A., po przedstawieniu zarządzeniem Przewodniczącej Wydziału akt sprawy XI W 1951/05, w celu zaznajomienia się z treścią orzeczenia i uzasadnienia sądu odwoławczego z dnia 13 września 2006 r. w sprawie C Waz 82/06, dokonał osobiście odręcznej adnotacji na odpisie wyroku Sądu Okręgowego – „obwiniony i jego obrońca nie stawili się – chyba nie za bardzo chcieli się bronić – ASR X. Y.”,

tj. popełnienia przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.;

3. w dniu 16 listopada 2006 r. w A., dopuścił się przewinienia służbowego polegającego na wypowiadaniu gróźb pod adresem przełożonych: ówczesnego Wiceprezesa Sądu

Rejonowego sędziego Sądu Okręgowego J. P., Przewodniczącej II Wydziału Karnego tego Sądu sędziego Sądu Rejonowego A. D. oraz Przewodniczącej XI Wydziału Grodzkiego asesor Sądu Rejonowego K. Z.–C.,

tj. popełnienia przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.

Sprawa dyscyplinarna rozpoznana była przez Sąd Apelacyjny, który ostatecznie, w dniu 28 maja 2009 r., wydał wyrok w sprawie ASD (...), którym uznał X. Y. winnym przewinienia służbowego opisanego w pkt 2 i wymierzył mu za to karę upomnienia. Od zarzutów popełnienia przewinień służbowych opisanych w pkt 1 i 3 obwinionego uniewinniono.

Obrońca obwinionego od orzeczenia tego złożył odwołanie, w którym podniósł zarzut:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż działanie obwinionego w zakresie odnoszącym się do uczynienia adnotacji na odpisie wyroku stanowi przewinienie służbowe, względnie na uznaniu przez Sąd Dyscyplinarny, iż czyn popełniony przez obwinionego jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy, podczas gdy analiza materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie prowadzi do wprost przeciwnego wniosku.

Podnosząc powyższe, obrona wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu zarzutu.

Pismem z dnia 23 września 2009 r. nowy obrońca obwinionego zmodyfikował powyższy wniosek w ten sposób, że wniósł o umorzenie postępowania dyscyplinarnego z przyczyn proceduralnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podstawowym zagadnieniem w niniejszej sprawie, dostrzeżonym również w piśmie obrońcy obwinionego z dnia 23 września 2009 r., jest to, czy w obowiązującym stanie prawnym dopuszczalne jest kontynuowanie postępowania dyscyplinarnego wobec byłego asesora sądowego. Wobec treści wniosku obrony nie ma też potrzeby bliższego analizowania zasadności zarzutów podniesionych w odwołaniu. Dość wskazać, że już z samej ich treści wynika, że obrona choć kwestionuje prawidłowość dokonania przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, przyznaje, że obwiniony rzeczywiście uczynił na odpisie wyroku Sądu Odwoławczego odręczną adnotację ustalonej treści. W istocie zatem zarzuty dotyczą błędu w zastosowaniu prawa materialnego poprzez dokonanie wadliwej subsumpcji, ewentualnie wadliwej oceny stopnia społecznej szkodliwości tego czynu. Stwierdzić należy, że obie te kwestie były przedmiotem rozważań Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Wywody obrony ograniczają się jedynie do polemiki z argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Bezsprzecznie, czyn obwinionego – będący swoistą demonstracją niezadowolenia z treści orzeczenia Sądu Odwoławczego – powinien być oceniany w kategorii deliktu dyscyplinarnego. Słusz-

nie też przyjął Sąd pierwszej instancji, że w sprawie wystąpił szereg okoliczności łagodzących, ale nie mają one charakteru okoliczności wpływających na stopień oceny społecznej szkodliwości popełnionego czynu – art. 115 § 2 k.k., lecz dotyczą przede wszystkim warunków pracy w jakich zmuszony był wykonywać swe obowiązki obwiniony oraz jego braku doświadczenia zawodowego. Są to zatem okoliczności wpływające na wymiar kary, nie zaś na ocenę karygodności popełnionego czynu. Brak zatem podstaw do uwzględnienia pierwotnego wniosku obrony i zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu zarzutu.

Oceny wymaga zatem, jak to już podkreślono wyżej, prawna dopuszczalność kontynuowania postępowania dyscyplinarnego wobec byłego asesora sądowego.

Zauważyć należy, że w dniu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie, jak i w dniu skierowania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej istniały podstawy do prowadzenia wobec X. Y. postępowania dyscyplinarnego. Instytucji prawnej asesora sądowego w tym czasie dotyczył odrębny rozdział (zamieszczony w Dziale III – Asesorzy sądowi. Aplikacja sądowa i aplikanci sądowi) ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zatytułowany „Asesorzy sądowi". Artykuł 136 § 2 tej ustawy stanowił, że „do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów" (w cytowanym przepisie wyjątki od tej zasady zostały enumeratywnie wymienione i nie mają znaczenia dla omawianej kwestii). Tym samym przepis ten, poprzez odesłanie, stanowił podstawę prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych.

Z dniem 4 marca 2009 r. weszła w życie większość przepisów ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. z 2009 r. Nr 26, poz. 157). W przepisie art. 60 pkt 12 tej ustawy zawarty został jednoznaczny zapis wskazujący, że: „uchyla się dział III – „Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo – prokuratorska".

Tym samym, z datą 4 marca 2009 r. uchylony został przepis art. 136 § 2 u.s.p., który, jak to już wyżej wskazano, stanowił podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Jednocześnie, w miejsce dotychczasowego unormowania nie wprowadzono żadnego innego, które dotyczyłoby odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych.

Kwestia powyższa była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w uzasadnieniu wyroku zapadłego w dniu 9 października 2009 r., w sprawie SNO 56/09, sformułował pogląd, że „w związku z treścią przepisów art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), z dniem 4 marca 2009 r. odpadła, z mocy prawa, podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, zaś procesowym skutkiem tak dokonanej zmiany jest nie tylko wyłączenie możliwości wszczęcia, ale także i dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej, a nie zakończonych prawomocnie przed tą datą, postępowań dys-

cyplinarnych wobec asesorów sądowych. Od tej daty Sąd Dyscyplinarny nie był już władny do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej tej grupy zawodowej, jaką stanowią asesorzy, w tym także, w sprawach wcześniej wszczętych, a zatem podmiotowo, kognicja sądów dyscyplinarnych, o której mowa jest w art. 110 u.s.p., została ograniczona tylko do sędziów".

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni pogląd ten akceptuje.

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że zapadłe w niniejszej sprawie orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w części skazującej za czyn opisany w pkt 2, jako wydane po wskazanej wyżej dacie 4 marca 2009 r., zapadło po zaistnieniu okoliczności wyłączającej prowadzenie postępowania i tym samym obciążone jest uchybieniem wymienionym w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. W tej sytuacji, wobec zaistnienia okoliczności z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k., na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części należało uchylić, a postępowanie dyscyplinarne, w części, w jakiej X. Y. nie został uniewinniony od stawianych mu zarzutów, umorzyć.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

Kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego obciążono Skarb Państwa.

95
WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 79/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.
Sędziowie SN: Bogusław Cudowski (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i jej obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok z tym ustaleniem, że obwiniona nie sporządziła uzasadnienia wyroku w sprawie II K 123/00 w okresie od dnia 1 maja 2005 r. do dnia 28 lipca 2005 r.
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2009 r., sygn. ASD (...), sędzia Sądu Rejonowego uznana została za winną tego, że w okresie od dnia 22 lutego 2005 r. do dnia 28 lipca 2005 r. dopuściła się przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. przez to, że znacznie i w sposób nieuzasadniony przekroczyła termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie karnej II K 123/00, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Z powodu upływu trzech lat od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy, zostało umorzone postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniem obwinionej oraz jej pełnomocnika. W obu odwołaniach podniesiono zarzuty naruszenia przepisu prawa materialnego – art. 1 § 3 k.k. poprzez błędne przyjęcie, że w zakresie dokonanych ustaleń można obwinionej przypisać winę oraz przepisów postępowania, to jest art. 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez wydanie wyroku w oparciu o niepełne i dowolne ustalenia co do istoty sprawy. Zarówno obwiniona, jak i jej pełnomocnik wnosili o zmianę pkt. I wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, poprzez uniewinnienie obwinionej. W odwołaniach podnoszono przede wszystkim, że na powstałe opóźnienie decydujący wpływ miały złe warunki pracy, nadmierne obciążenie obowiązkami

zawodowymi, zły stan zdrowia i sytuacja osobista oraz zawiłość sprawy II K 123/00. Ponadto obwiniona twierdziła, że przełożeni byli informowani o powyższych trudnościach, a pomimo to nie wyrażali zgody na zwolnienie od pracy i kolejne przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba odwołania zasadniczo nie zasługują na uwzględnienie.

Nie ulega wątpliwości, że obwiniona pracowała w trudnych warunkach i była obciążona wieloma obowiązkami zawodowymi. Należy też uznać, iż na nieterminowe sporządzenie uzasadnienia miał wpływ stan zdrowia i sytuacja osobista sędziego Sądu Rejonowego. Można również zgodzić się z tym, że sprawa II K 123/00 nie należała do zbyt łatwych.

Jednak zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma jednak to, że uzasadnienie zostało sporządzone z przekroczeniem 14 – dniowego terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k. Podkreślenia wymaga w tym przypadku to, iż ustawowy termin na sporządzenie uzasadnienia przypadał w dniu 25 sierpnia 2004 r. Termin ten był przedłużany przez Przewodniczącą Wydziału. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego termin ten był przedłużany trzykrotnie, to jest do 30 listopada 2004 r., 31 stycznia 2005 r. oraz do 30 kwietnia 2005 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął zaś, że ostatecznym terminem sporządzenia uzasadnienia był 31 styczeń 2005 r. W odwołaniach ustalenie to było kwestionowane. Ponadto podnoszono w nich, iż liczenie zwłoki powinno uwzględniać okresy usprawiedliwionej nieobecności w pracy obwinionej. W ocenie Sądu Apelacyjnego opóźnienie to wynosiło ponad cztery miesiące. Obwiniona wyliczyła natomiast, że zwłoka wynosiła 49 dni, a jej pełnomocnik, iż 33 dni. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyliczenie okresu opóźnienia nie ma zasadniczego wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie. Należy natomiast podnieść, że sprawa II K 123/00 miała potwierdzony zarzut przewlekłości postępowania i była zagrożona przedawnieniem karalności czynów. Z tych powodów pozostawała pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości. Wyrok w sprawie zapadł w dniu 21 lipca 2004 r. Z uwagi na urlop sędziego referenta akta doręczono do sporządzenia uzasadnienia w dniu 11 sierpnia 2004 r. Ustawowy termin sporządzenia uzasadnienia upływał więc w dniu 25 sierpnia 2004 r. Rękopis uzasadnienia został sporządzony dopiero w dniu 28 lipca 2005 r. Wynika więc z powyższego, iż termin ustawowy został przekroczony o ponad 11 miesięcy. W tej sytuacji należy uznać, że jest to znaczące opóźnienie. Jednak nawet pomimo przyjęcia, że ostateczny termin na sporządzenie uzasadnienia upływał dnia 30 kwietnia 2005 r. oraz uwzględnienia okresów usprawiedliwionych nieobecności w pracy termin ten został przekroczony. Obwiniona sędzia podnosiła również, iż Sąd odwoławczy uznał, że do przedawnienia czynów przypisywanych oskarżonym w sprawie II K 123/00 doszło już we wrześniu 2003 r. Jej zdaniem zwłoka w napisaniu uzasadnienia nie miała więc istotnego znaczenia.

Należy jednak pamiętać, że każde przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia może być kwalifikowane jako delikt dyscyplinarny sędziego. Tym bardziej jeżeli przedłużany był termin do jego sporządzenia. Szkodliwość społeczna przewinienia służbowego niewątpliwie podlega wartościowaniu, a więc w pewnych wypadkach jej stopień może być oceniony jako znikomy. Zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa dyscyplinarnego czyn nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego, jeżeli jego społeczna szkodliwość jest znikoma. Określenie stopnia społecznej szkodliwości należy zawsze do sfery ustaleń faktycznych. W świetle całokształtu okoliczności faktycznych – znacznego przekroczenia terminu na sporządzenie uzasadnienia przez obwinioną – nie można uznać, że szkodliwość społeczna czynu jest znikoma. Wynika to przede wszystkim z tego, że sprawa pozostawała pod nadzorem administracyjnym oraz, iż pomimo trzykrotnego przedłużenia terminu nie został on ostatecznie dochowany. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności czynu istotne z punktu widzenia znamion strony podmiotowej i przedmiotowej należało więc uznać, że społeczna szkodliwość czynu była więc większa niż znikoma.

Ze względu na to, że od daty popełnienia przewinienia dyscyplinarnego do chwili wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny upłynął okres ponad trzech lat, zostało umorzone postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p.). W tej sytuacji nie wymaga szczegółowego omówienia (szerzej, niż to uczyniono wyżej) problem ustalenia stopnia zawinienia sprawcy przypisanego czynu dyscyplinarnego. Problem ten byłby decydujący dla kwestii wymierzania kary dyscyplinarnej (jej wyboru). W niniejszej sprawie zagadnienie to jest natomiast bezprzedmiotowe, gdyż postępowanie zostało w tym zakresie umorzone.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołania za niezasadne. Konieczne było jedynie przyjęcie, że ostatecznym terminem sporządzenia był dzień 30 kwietnia 2005 r., a nie jak przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny 31 stycznia 2005 r.

Przedstawione wyżej względy zdecydowały, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekł jak w wyroku.

96
WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 81/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.
Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Roman Kuczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce kary dyscyplinarnej nagany na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionej – sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji Przewodniczącej Wydziału Karnego Sądu Rejonowego,
II. utrzymał zaskarżony wyrok w pozostałej części,
III. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po ponownym rozpoznaniu sprawy uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że:

a) jako Przewodnicząca Wydziału Karnego Sądu Rejonowego od dnia 20 kwietnia 2007 r. nie dopełniła obowiązków służbowych w zakresie prawidłowego nadzoru nad pracą kierowniczki sekretariatu przez to, że nie kontrolowała w sposób należyty terminowości przekazywania do rozpoznania przez Sąd Okręgowy wniesionych apelacji w sprawach karnych, w wyniku czego apelacja wniesiona przez:

- Prokuratora Rejonowego w dniu 25 czerwca 2003 r. od wyroku z dnia 14 marca 2003 r. w sprawie II K 253/02 przeciwko Zbigniewowi Ł., została przestawiona do rozpoznania 21 stycznia 2008 r.,
- Prokuratora Rejonowego w dniu 3 października 2005 r. od wyroku z dnia 28 sierpnia 2003 r. w sprawie II K 650/03 przeciwko Jackowi A., została przedstawiona do rozpoznania 18 stycznia 2008 r.,

- obrońcę oskarżonego w dniu 19 września 2005 r. od wyroku z dnia 17 sierpnia 2005 r. w sprawie II K 1175/02 przeciwko Włodzimierzowi K., została przedstawiona do rozpoznania 17 stycznia 2008 r.,
- w dniu 31 marca 2008 r. wydała zarządzenie o przedstawieniu sądowi odwoławczemu apelacji oskarżonego Dariusza Ż., wniesionej w dniu 4 lipca 2005 r. od wyroku z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie II K 15/03,

b) w okresie od co najmniej 22 marca 2005 r. do dnia 17 stycznia 2008 r. jako sędzia referent, zaś od 20 kwietnia 2007 r. jako Przewodnicząca Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, spowodowała niczym nieuzasadnioną przewlekłość w przekazaniu do rozpoznania wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w dniu 24 lutego 2005 r. apelacji od wyroku z dnia 16 listopada 2004 r. w sprawie II K 534/02 przeciwko Annie K. przez to, że akta te trzymała w swoim gabinecie i przekazała je dopiero w wyniku pisemnej interwencji Naczelnika Wydziału II Postępowania Sądowego Prokuratury Okręgowej z dnia 16 listopada 2007 r. u Prezesa Sądu Rejonowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za przypisane obwinionej przewinienie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł karę dyscyplinarną nagany.

Swoje ustalenia Sąd Dyscyplinarny oparł na podstawie zeznań świadków Elżbiety K. i Konrada K., a częściowo na podstawie wyjaśnień obwinionej, a także na dowodach z kontroli uzasadnień za lata 2006-2007, dokumentach z akt osobowych obwinionej ujętych we wniosku o ukaranie; w zakresie w jakim Sąd Dyscyplinarny dał wiarę zeznaniom świadków obwiniona nie kwestionowała ich treści, stanowiły one logiczną i spójną całość, zaś moc dowodowa zgromadzonych w sprawie dokumentów nie była kwestionowana przez strony i Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do ich kwestionowania z urzędu.

Sąd Dyscyplinarny uznał, iż w świetle zebranego materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że obwiniona popełniła czyny zarzucane jej w pkt 1a i 1b wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Obwiniona nie kwestionowała, że spowodowała nieuzasadnioną przewlekłość w przekazaniu do rozpoznania wniesionej przez prokuratora apelacji w sprawie II K 534/02 przeciwko Annie K. Przyznała, że akta trzymała w swoim gabinecie. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego nie zasługuje na uwzględnienie argumentacja obwinionej, że akta te pomyliła z aktami wykonawczymi tej oskarżonej z innej sprawy. W Sądzie Rejonowym toczyło się szereg postępowań przeciwko Annie K. Analiza akt karnych pozwoliła na ustalenie, że w sprawie II K 534/02 sędzia Sądu Rejonowego wydała dwa postanowienia w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej. Postanowienia te zostały uchylone przez Sąd Okręgowy, a w uzasadnieniu wskazano, że poprawienie kwalifikacji prawnej czynu nie nadawało się do zmiany w trybie art. 105 § 1 k.p.k.

Niewątpliwie postępowanie obwinionej w sprawie spowodowało nieuzasadnioną przewlekłość w przekazaniu akt do Sądu Okręgowego celem rozpoznania apelacji, co nastąpiło dopiero w sierpniu 2008 roku, a więc po upływie 3 lat od jej wniesienia.

Odnosząc się do przewinienia opisanego w punkcie 1a wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, wskazać należy, że zebrany materiał dowodowy potwierdził również zarzut niedopełnienia przez obwinioną obowiązków służbowych w zakresie prawidłowego nadzoru nad pracą kierowniczki sekretariatu.

Sędzia Sądu Rejonowego w dniu 20 kwietnia 2007 r., obejmując stanowisko przewodniczącej, podjęła się kierowania Wydziałem po ustępującym przewodniczącym K. G.

Jako Przewodnicząca Wydziału miała obowiązek kierowania pracą Wydziału w zakresie spraw sądowych, w szczególności powinna czuwać nad sprawnym tokiem postępowania odwoławczego, aż do przesłania akt sprawy sądowi odwoławczemu (§ 63 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, które obowiązywało do końca marca 2007 r.).

Obwiniona sędzia nie przyznała się do zarzutu niedopełnienia obowiązków służbowych w zakresie prawidłowego nadzoru nad pracą kierowniczki sekretariatu, twierdząc że nie ponosi żadnej winy za tak późne przekazanie apelacji w sprawach o sygn. akt: II K 253/02, II K 650/03, II K 1175/02, II K 15/03, a jak tylko otrzymała sygnał o zaległościach, przeprowadziła z pracownikami sekretariatu kontrolę.

Sąd Dyscyplinarny nie podzielił jej stanowiska, uznając, że zebrany materiał dowodowy dał podstawy do przyjęcia, że ponosi ona odpowiedzialność za brak nadzoru nad pracą kierowniczki sekretariatu. Z pewnością, gdyby w sposób dokładny i wnikliwy sprawdzała księgi biurowe prowadzone przez świadka Elżbietę K., w szczególności repertoria, kontrolki uzasadnień, byłaby w stanie ujawnić nieprawidłowości występujące w nieterminowym przekazywaniu akt z apelacjami.

Sąd Dyscyplinarny nie kwestionował faktu sprawdzania ksiąg biurowych przez obwinioną, ale stanął na stanowisku, że obwiniona czyniła to nie dość skrupulatnie i regularnie. Niespójne i niewiarygodne pozostają wyjaśnienia obwinionej w zakresie, w jakim twierdzi, że nie miała żadnych informacji o opóźnieniach w przekazywaniu apelacji sądowi odwoławczemu w sprawach, o których mowa w omawianym zarzucie.

Niewiarygodne pozostają również twierdzenia obwinionej, by nie zauważyła na pierwszej stronie każdej z kontrolek żadnych wpisów budzących wątpliwości, co do terminowego przekazywania akt do Sądu Okręgowego.

Brak jakichkolwiek sygnałów ze strony ustępującego przewodniczącego i kierowniczki sekretariatu o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu sekretariatu nie stanowi usprawiedliwienia zachowania obwinionej, skoro kontrola pracy sekretariatu należała do jej obowiązków jako przewodniczącej wydziału.

Zgodnie z § 63 ust. 1 pkt 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U.

Nr 38, poz. 218 z późń. zm.) obowiązującego w okresie, którego dotyczy zarzut z punktu 1a wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym, przewodniczący wydziału kieruje całokształtem pracy w wydziale w zakresie spraw sądowych, mając na względzie poziom i sprawność postępowania sądowego, a w szczególności czuwa nad sprawnością, prawidłowością i terminowością pracy sekretariatu wydziału oraz dokładnością sporządzanych zestawień statystycznych, sprawdza przynajmniej raz w miesiącu księgi i stan prac w sekretariacie co do prawidłowego prowadzenia biurowości oraz należytego biegu spraw i na podstawie wyników kontroli wydaje odpowiednie zarządzenia. Tymczasem w pięciu sprawach opisanych w zarzucie apelacje przedstawiono Sądowi odwoławczemu do rozpoznania po upływie 3 lat od ich złożenia.

Treść § 74 ust. 1 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. M.S. Nr 5, poz. 22) stanowi, że w kontrolce, o której mowa w § 73, ewidencjonuje się wszystkie czynności sądu podejmowane w fazie postępowania międzyinstancyjnego w celu sprawowania bieżącego nadzoru nad terminowością ich wykonania.

Analiza kserokopii kontrolek uzasadnień za lata 2004 i 2005 (k. 180 – 184) świadczy o tym, że w rubrykach dotyczących wysłania akt nie było żadnych wpisów. W sytuacji, gdy w zarejestrowanej sprawie nie wniesiono apelacji albo jeśli postępowanie odwoławcze zakończyło się w sądzie pierwszej instancji w kontrolce uzasadnień w rubryce „Uwagi" powinna być wpisana data uprawomocnienia się orzeczenia lub decyzji powodującej nieprzedstawienie sprawy sądowi drugiej instancji.

W świetle powyższego stwierdzić należy, że puste miejsca w rubryce zatytułowanej „Uwagi" powinny zwrócić zainteresowanie obwinionej i spowodować podjęcie stosownych działań.

Powyżej opisane czyny wypełniają znamiona przewinień dyscyplinarnych.

Niedopełniając obowiązków służbowych w zakresie prawidłowego nadzoru nad pracą kierowniczki sekretariatu, jako Przewodnicząca Wydziału Karnego Sądu Rejonowego od dnia 20 kwietnia 2007 r., obwiniona sędzia Sądu Rejonowego nie skontrolowała w sposób należyty terminowości przekazywania do rozpoznania przez Sąd Okręgowy wniesionych apelacji w sprawach karnych w wyniku czego, apelacja w sprawach o sygnaturach:

- II K 253/02 wniesiona przez Prokuratora Rejonowego w dniu 25 czerwca 2003 r. od wyroku z dnia 14 marca 2003 r., w sprawie przeciwko Zbigniewowi Ł., została przedstawiona do rozpoznania dopiero w dniu 21 stycznia 2008 r.,
- II K 650/03 wniesiona przez Prokuratora Rejonowego w dniu 3 października 2005 r. od wyroku z dnia 28 sierpnia 2003 r., przeciwko Jackowi A., została przedstawiona do rozpoznania w dniu 18 stycznia 2008 r.,

- II K 1175/02 wniesiona przez obrońcę oskarżonego w dniu 19 września 2005 r. od wyroku z dnia 17 sierpnia 2005 r. przeciwko Włodzimierzowi K., została przedstawiona do rozpoznania w dniu 17 stycznia 2008 r.,
- II K 15/03 wniesiona przez oskarżonego Dariusza Ż. w dniu 4 lipca 2005 r. od wyroku z dnia 20 kwietnia 2005 r., została przedstawiona do rozpoznania w dniu 31 marca 2008 r.

Powodując niczym nieuzasadnioną przewlekłość w przekazaniu do rozpoznania wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w dniu 24 lutego 2005 r. apelacji od wyroku z dnia 16 listopada 2004 r. w sprawie II K 534/02 przeciwko Annie K. obwiniona sędzia od co najmniej 22 marca 2005 r. do 17 stycznia 2008 r., jako sędzia referent, zaś od 20 kwietnia 2007 r. jako Przewodnicząca Wydziału Karnego Sądu Rejonowego trzymała w swoim gabinecie i przekazała akta tej sprawy dopiero w wyniku pisemnej interwencji Naczelnika Wydziału II Postępowania Sądowego Prokuratury Okręgowej z dnia 16 listopada 2007 r. u Prezesa Sądu Rejonowego.

Sąd Dyscyplinarny uznał zatem, że obwiniona sędzia dopuściła się przewinień służbowych, które wypełniają hipotezę normy art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a wina obwinionej nie budzi wątpliwości.

Oceniając stopień zawinienia, społeczną szkodliwość czynu, cel kary dyscyplinarnej, jej dolegliwość – przesłanki mające wpływ na wymiar kary, mając na uwadze katalog kar dyscyplinarnych określonych w art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przyjmowana przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego kara nagany jest najstosowniejszą karą za popełnione przewinienia dyscyplinarne.

Stopień szkodliwości czynu obwinionej jest znaczny ze względu na kilkuletnią zwłokę w przekazywaniu akt z apelacjami sądowi odwoławczemu i ilość spraw objętych zarzutem. Trwająca przez wiele lat przewlekłość w przekazywaniu akt do rozpoznania sądowi odwoławczemu z apelacjami z powodu braku należytego nadzoru obwinionej nad pracą kierowniczki sekretariatu spowodowała znaczne zakłócenie prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie prawa karnego, wyrządzając wymiarowi sprawiedliwości istotną szkodę.

Przyjęcie niewielkiego stopnia zawinienia wykluczał kilkuletni okres zaniedbywania przez obwinioną swoich obowiązków związanych z kontrolą pracy kierowniczki sekretariatu.

Sąd Dyscyplinarny wziął natomiast pod uwagę trudny okres w życiu osobistym obwinionej – toczący się proces rozwodowy – który w części pokrył się z okresem, którego dotyczą stawiane zarzuty.

Wymierzając karę dyscyplinarną obwinionej Sąd zauważył, że nie jest to pierwsze przewinienie dyscyplinarne obwinionej. Sędzia Sądu Rejonowego była już karana karą

nagany za przewinienie dyscyplinarne wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 15 października 2004 r.

Powyższe okoliczności nie pozwalają doszukać się w stosunku do przewinień obwinionej przypadku mniejszej wagi – cechującego się niewielką szkodliwością czynu i niewielkim stopniem zawinienia.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna jest adekwatna do wagi, rodzaju i ilości popełnionych przewinień dyscyplinarnych, a jednocześnie będzie realizowała cele wychowawcze i zapobiegawcze, skłaniając obwinioną do refleksji nad dotychczasowym jej postępowaniem, będąc przestrogą dla innych sędziów, że podobne lekceważenie obowiązków nie będzie tolerowane.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stanął wobec powyższego na stanowisku, że wymierzona na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kara nagany będzie stanowiła dla obwinionej karę wystarczająco surową.

Powyższy wyrok zaskarżyła obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w części dotyczącej kary, zarzucając, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. jej rażącą surowość i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary upomnienia. Zdaniem skarżącej rażąca surowość kary nagany polega na dysproporcji w stosunku do kar wymierzonych byłej kierowniczce sekretariatu Wydziału Karnego Elżbiecie K., która zdaniem skarżącej była głównym sprawcą stwierdzonych nieprawidłowości (otrzymała również karę nagany) oraz wobec poprzedniego Przewodniczącego Wydziału Karnego sędziego K. G. (otrzymał karę upomnienia) mimo tego, że czasokres sprawowania przez niego tej funkcji, w którym powstały nieprawidłowości był dłuższy.

Wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zaskarżył także Minister Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze i wniósł o wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie. Uchodzi jej uwadze, że jako Przewodnicząca Wydziału Karnego obowiązana była bieżąco kontrolować pracę podległej jej kierowniczki sekretariatu wydziału. Sędziom pełniącym funkcje nadzorcze i kierownicze należy stawiać wyższe wymagania i ich odpowiedzialność za naruszenie obowiązków pracowniczych lub służbowych może być surowsza. Uzasadnia to restrykcyjne ocenianie osób sprawujących w wymiarze sprawiedliwości funkcje kierownicze, które uchybiają powinnościom, jakich można wymagać już od podległego im personelu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., SNO 40/02, Lex nr 471868).

Nie może też mieć wpływu na ocenę stopnia zawinienia i zastosowania środka dyscyplinarnego zagadnienie braku pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej innych sędziów (pracowników) i użytych środków za podobne uchybienia, ponieważ zgodnie z zasadą skargowości sąd dyscyplinarny rozstrzyga jedynie w przedmiocie wniosku o uka-

ranie skierowanego przeciwko konkretnej osobie i w obrębie przedstawionych tam zarzutów.

Podzielić natomiast należało odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Trafnie wytknął on Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji niekonsekwencję podlegającą z jednej strony na podkreśleniu przez ten Sąd znacznego stopnia szkodliwości czynu obwinionej ze względu na kilkuletnią zwłokę w przekazywaniu akt sądowych sądowi drugiej instancji, ilości spraw objętych zarzutem, a z drugiej strony na niedostatecznym wzięciu pod uwagę piastowanej przez obwinioną funkcji nadzorczej, wcześniejszego nałożenia za niedopełnienie obowiązków sędziowskich kary nagany, która najwidoczniej nie wpłynęła znacząco na styl pracy obwinionej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa, że w przepisach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie ma dyrektyw nakazujących stosowanie gradacji sankcji dyscyplinarnych w razie dopuszczenia się dyscyplinarnego przewinienia służbowego. Rodzaj, rozmiar, liczba i stopień zawinienia deliktów dyscyplinarnych wpływa na wymierzenie adekwatnej kary dyscyplinarnej, która powinna spełniać nie tylko funkcje represyjne, ale także wychowawcze i prewencyjne (por. cytowany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r.).

Nie mogą mieć, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wpływu na ocenę wykonywania przez obwinioną obowiązków Przewodniczącej Wydziału jej problemy osobiste (sprawa rozwodowa), skoro zakończyła się ona w 2005 roku, zaś przewodnictwo Wydziału objęła obwiniona w 2007 roku. Od każdego sędziego powinno się wymagać szczególnych predyspozycji osobowościowych, a przede wszystkim umiejętności radzenia sobie z problemami życia osobistego tak, aby pozostawały one bez szkody dla wymiaru sprawiedliwości.

Jak natomiast podniósł w swym odwołaniu Minister Sprawiedliwości, sędzia zajmujący określone stanowisko w administracji sądowej powinien cieszyć się odpowiednim autorytetem, dając swoją postawą przykład innym sędziom i pracownikom sądu, zaś sędzia naruszający elementarne zasady prawidłowego funkcjonowania wydziału nie powinien dalej kierować tymże wydziałem, co uzasadnia usunięcie obwinionej z funkcji przewodniczącej wydziału.

Podzielając te wnioski Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji wyroku.

97
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 86/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 października 2009 r. zażalenia pełnomocnika wnioskodawczyni Dominiki L. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 września 2009 r., sygn. akt (...), o zawieszeniu postępowania na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił:
uchylić zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Zażalenie pełnomocnika oskarżycielki jest o tyle zasadne, że z obecnej perspektywy czasowej stwierdzić należy, że zdezaktualizowały się przyczyny, które legły u podstaw wydania zaskarżonej decyzji procesowej.

W dniu 22 grudnia 2008 r. Prokuratura Rejonowa w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 26 czerwca 2008 r. w A., w następstwie którego śmierć poniósł motocyklista Paweł L., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa wobec stwierdzenia, że czyn ten nie zawiera znamion czynu zabronionego. Zażalenie na to orzeczenie złożył pełnomocnik pokrzywdzonej. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 8 maja 2009 r. w sprawie II Kp 33/09 uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał Prokuraturze Rejonowej celem kontynuowania postępowania. W dniu 25 maja 2009 r. Prokuratura Rejonowa, ponownie, nie znajdując podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, umorzyła śledztwo w sprawie, stwierdzając, że analizowany czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

W tej sytuacji pełnomocnik pokrzywdzonej skierował w dniu 20 sierpnia 2009 r. do Sądu Apelacyjnego, jako właściwego Sądu Dyscyplinarnego, wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Do wniosku dołączono subsydiarny akt oskarżenia przeciwko temu sędziemu o popełnienie czynu polegającego na tym, że:

- w dniu 26 czerwca 2008 r. w A., kierując samochodem marki Fiat Brava, o nr rej. (...), naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała wypadek drogowy, wskutek którego śmierć poniósł kierowca motocykla marki „Honda", o nr rej. (...), Paweł L.,

tj. popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Akt oskarżenia nosi datę 23 lipca 2009 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 14 września 2009 r. [sygn. akt (...)] wydał postanowienie, którym na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. zawiesił postępowanie w sprawie. Jak wynika z uzasadnienia tego orzeczenia Sąd Dyscyplinarny uznał, że skoro w tym czasie toczyło się w Prokuraturze Apelacyjnej postępowanie sprawdzające prowadzone w trybie art. 327 § 3 k.p.k., w ramach którego zlecono wykonanie w sprawie szeregu czynności uzupełniających zebrany wcześniej materiał dowodowy, to do czasu przeprowadzenia tych czynności, celowe jest zawieszenie postępowania „immunitetowego".

Zażalenie na to postanowienie złożył pełnomocnik oskarżycielki, podnosząc w nim zarzut naruszenia przepisów procesowych, a to:

- art. 22 § 1 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd Dyscyplinarny, iż długotrwałą przeszkodą uniemożliwiającą merytoryczne rozstrzygnięcie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jest prowadzenie czynności w trybie art. 327 § 3 k.p.k., podczas gdy zebrany do tej pory materiał dowodowy w sprawie jest wystarczający do wydania merytorycznej decyzji przez sąd;
- art. 80 § 2d ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez nierozpoznanie wymienionego wyżej wniosku w ustawowym terminie 14 dni, co w konsekwencji może doprowadzić do pozbawienia pokrzywdzonej możliwości dochodzenia swych praw w drodze skutecznego wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia i pozbawienia jej prawa do sądu wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

Podnosząc powyższe, pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w zażaleniu pełnomocnika wnioskodawczyni tylko w niewielkim stopniu mogą być uznane za przekonujące. Decydujące natomiast dla oceny zasadności zażalenia okazały się zdarzenia, które nastąpiły już po wydaniu zaskarżonego orzeczenia, a które zdezaktualizowały powody, dla których postanowienie to wydano.

Niewątpliwie ma rację skarżący, że z obecnej perspektywy czasowej nie sposób uznać, że w sprawie zaistniała długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca merytoryczne rozstrzygnięcie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego. Wynika to z tego, że już w dniu 5 października 2009 r. Sąd Dyscyplinarny znalazł się w posiadaniu informacji, że wszystkie czynności sprawdzające zostały przez organa prokuratorskie przeprowadzone (k. 74). Następnie zaś, w dniu 12 października 2009 r., do tego Sądu, nadesłano akta postępowania przygotowawczego (k.

92). Z tej perspektywy zatem, trudno przyjąć, że „przeszkoda uniemożliwiająca merytoryczne rozpoznanie wniosku”, trwająca niespełna miesiąc, miała charakter długotrwały. Lojalnie jednak, przyznać trzeba też, że trudno było Sądowi, w dniu wydawania zaskarżonego orzeczenia, choćby w stopniu przybliżonym, ocenić, jak długo czynności te będą wykonywane. Niewątpliwie też, zwłaszcza z punktu widzenia interesu procesowego pokrzywdzonej, te dodatkowe czynności, których przeprowadzenie zlecono, miały bardzo istotne znaczenie.

Najistotniejsze jednak dla rozstrzygnięcia zażalenia w niniejszej kwestii incydentalnej jest to, że zanim postanowienie o zawieszeniu postępowania uprawomocniło się, owa przeszkoda, uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, ustała, gdyż wszystkie zlecone czynności sprawdzające zostały wykonane. Z tego też powodu należało zaskarżone orzeczenie uchylić.

Znacznie bardziej złożone, a jednocześnie o wiele istotniejsze dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zagadnienie wiąże się z drugim postawionym w zażaleniu zarzutem. Nie ma bowiem racji pełnomocnik wnioskodawczyni podnosząc, że zawieszenie postępowania w niniejszej sprawie może mieć wpływ na pozbawienie pokrzywdzonej możliwości dochodzenia swych praw w drodze skutecznego wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Decydująca bowiem dla oceny tej kwestii jest data wniesienia przez pełnomocnika pokrzywdzonej subsydiarnego aktu oskarżenia, nie zaś data prawomocnego rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Zgodnie z dyspozycją art. 55 § 2 k.p.k., pokrzywdzony powinien wnieść ten akt oskarżenia w terminie jednego miesiąca od dnia doręczenia mu postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Termin ten ma charakter prekluzyjny (vide: [w:] T. Grzegorczyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa, 2008, wyd. V). Tylko zatem wniesienie w ustawowym terminie subsydiarnego aktu oskarżenia daje substrat do prowadzenia postępowania z wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Tylko w takim bowiem przypadku, można mówić o hipotetycznej możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej.

Stwierdzić jednocześnie należy, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny kwestię tę może zasygnalizować jedynie w takim zakresie, w jakim pozwala na to sam fakt postawienia w zażaleniu zarzutu o przedstawionym charakterze. Bardziej szczegółowe analizowanie tej kwestii przekraczałoby granice postępowania odwoławczego, co do kwestii incydentalnej, jaką w niniejszej sprawie było zbadanie zasadności zawieszenia postępowania. Z pewnością natomiast problem ten będzie musiał stać się przedmiotem rozważań sądu *meriti*.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

98
WYROK Z DNIA 19 LISTOPADA 2009 R.
SNO 71/09

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2009 r. sprawy byłego sędziego Sądu Apelacyjnego, po rozważeniu z urzędu wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2004 r., sygn. akt SNO 3/04

1. wznowił postępowanie z urzędu w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2004 r., sygn. akt SNO 3/04;
2. uchylił wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2004 r., sygn. akt SNO 3/04, oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r., sygn. akt ASD (...);
3. umorzył postępowanie na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 21 lutego 2003 r. Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Apelacyjnego i przedstawił mu zarzut popełnienia przewinienia polegającego na tym, że „w dniu 7 września 1993 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekroczył swoje uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem sądowym przez to, że rozporządził składnikiem majątkowym Sądu Rejonowego w C. w postaci zabytkowej szafy barokowej, pochodzącej z drugiej połowy XVIII wieku, sprzedając ten mebel Rajnerowi S. za kwotę 40 milionów złotych (przed denominacją), którą to kwotę następnie przywłaszczył,

tj. czynu przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.”

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Apelacyjnego został uznany za winnego popełnienia wskazanego przewinienia, za co wymierzono mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Odwołanie od tego orzeczenia, wniesione przez obrońców obwinionego, wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2004 r., sygn. akt SNO 3/04, nie zostało uwzględnione.

Równolegle z postępowaniem dyscyplinarnym przeciwko sędziemu Sądu Apelacyjnego toczyło się postępowanie karne.

I tak, na wniosek Prokuratora Okręgowego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 14 kwietnia 2003 r. podjął uchwałę [sygn. akt ASD (...)], w której zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa określonego w art. 231 § 2 k.k. i art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., mającego polegać na tym, że „w dniu 7 września 1993 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Wojewódzkiego w B., z siedzibą w A., oraz działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekroczył swoje uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem Sądu Rejonowego w C., wynikające z obowiązujących w tym czasie przepisów § 34 pkt 2 i § 36 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 1987 r. Nr 38, poz. 218 z późn. zm.) oraz art. 29 § 2 i 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1990 r. Nr 23, poz. 138 z późn. zm.) w ten sposób, że rozporządził składnikiem majątkowym Sądu Rejonowego w C. w postaci szafy w stylu barokowym, sprzedając opisany mebel innej osobie za kwotę 40 milionów starych złotych, którą to kwotę następnie sobie przywłaszczył.”

Uchwała ta, po rozpoznaniu zażaleń obrońców sędziego Sądu Apelacyjnego, uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2003 r., sygn. akt SNO 44/03, została utrzymana w mocy.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 20 lutego 2008 r., sygn. akt II K 516/06, uznał sędziego Sądu Apelacyjnego za winnego, „iż w dniu 7 września 1993 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A., oraz działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez Sąd Wojewódzki w B. z siedzibą w A., przekroczył swoje uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem sądu w ten sposób, że po zbyciu składnika majątku w postaci szafy znajdującej się na wyposażeniu Sądu Rejonowego w C., uzyskanych z tej transakcji pieniędzy w kwocie 40 milionów starych złotych nie odprowadził za pośrednictwem kasy Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A. lub jego rachunku bankowego do budżetu i naruszając dyscyplinę budżetową, wydatkował ją na materiały biurowe i urządzenia techniczne przeznaczone dla potrzeb Sądu Wojewódzkiego w B. z siedzibą w A., tj. popełnił czyn określony w art. 231 § 2 k.k. i przyj-

mując, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest znikomy, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. postępowanie karne umorzył.”

Z kolei Sąd Okręgowy po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonego, wyrokiem z dnia 9 września 2008 r., sygn. akt VI Ka 254/08 zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego wyeliminował sformułowanie, że „oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez Sąd Wojewódzki w B. z siedzibą w A.” i po zakwalifikowaniu go z art. 231 § 1 k.k., w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W dniu 16 stycznia 2009 r. obrońca skazanego złożył do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o wznowienie postępowania, uchylenie obu wskazanych wyżej wyroków Sądów Dyscyplinarnych i umorzenie postępowania. Obrońca, jako podstawę wznowienia powołał art. 540 § 1 pkt 2 lit.a k.p.k. i stwierdził, że po wydaniu orzeczeń dyscyplinarnych ujawniły się nowe fakty nieznane przedtem żadnemu z tych Sądów, wskazujące na to, że przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu nie zawierało znamion przestępstwa i dlatego jego karalność powinna ulec przedawnieniu. Te nowe fakty, to ustalenia oparte na dowodach nieznanych Sądowi Dyscyplinarnemu, a przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy, w wyniku których doszło do „... diametralnie innych ustaleń faktycznych dotyczących zachowania i motywów działania sędziego Sądu Apelacyjnego ...”. W przekonaniu wnioskodawcy wyroki sądów zapadłe w postępowaniu karnym „... stwarzają pewność co do tego, że skazany sędzia przestępstwa nie popełnił i nie można było wszcząć postępowania dyscyplinarnego, ponieważ nastąpiło jego przedawnienie”.

Obrońca w swoim wniosku o wznowienie postępowania stwierdził, że Sąd Dyscyplinarny nie powinien był samodzielnie ustalać, iż przewinienie dyscyplinarne przypisane sędziemu zawierało znamiona przestępstwa, bowiem jest to domena postępowania karnego. Argumentem na poparcie tego stwierdzenia mają być: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., sygn. akt I KZP 6/06, OSNKW 10/2006, poz. 87, oraz orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (np. wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 r., sygn. SNO 47/07), w których to judykatach wyrażono pogląd, że w razie jednoczesnego toczenia się postępowania dyscyplinarnego i karnego, w przypadku podmiotowo – przedmiotowej tożsamości czynu, postępowanie dyscyplinarne należy zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy zachodzi konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 ustawy – Prawo o u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 18 lutego 2009 r., sygn. akt SNO 8/09, wniosek o wznowienie postępowania oddalił.

Uzasadniając go wskazał, że zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. sąd dyscyplinarny samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu.

Odmienna ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu sędziemu, dotycząca tej kwestii, oparta nawet na szerszym materiale dowodowym, nie może zatem być podstawą do wzruszenia prawomocnego orzeczenia wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w swoim postanowieniu nie odniósł się do kwestii przedawnienia dyscyplinarnego poruszonej w uzasadnieniu wniosku o wznowienie postępowania.

Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego w dniu 11 września 2009 r. zarządził „rozważenie wznowienia postępowania dyscyplinarnego z urzędu w sprawie SNO 3/04".

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności, w związku z tym, że był już rozpoznawany wniosek o wznowienie postępowania, należy odnieść się do kwestii, czy w sprawie nie zachodzi przesłanka, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., a więc powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*).

Wznowienie postępowania może nastąpić na wniosek strony, a wyjątkowo, jeżeli chodzi o uchybienia wymienione w art. 439 § 1 k.p.k., także z urzędu.

Strona nie jest uprawniona, by żądać wznowienia postępowania w oparciu o okoliczności opisane w art. 439 § 1 k.p.k. Mimo to, wskazując w swoim wniosku o wznowienie postępowania również bezwzględne podstawy odwoławcze, może doprowadzić do tego, że wniosek jej zostanie potraktowany jako sygnał do działania *ex officio*.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, jak wynika z treści uzasadnienia postanowienia z dnia 18 lutego 2009 r., sygn. akt SNO 8/09, rozpoznawał wniosek o wznowienie postępowania tylko pod kątem okoliczności wskazanych przez stronę, wymienione w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k.; nie działał natomiast z urzędu, o czym świadczy fakt, że ani słowem nie odniósł się do wskazywanej w uzasadnieniu wniosku o wznowienie postępowania, bezwzględnej przesłanki. Z tego powodu sprawę należało zbadać zgodnie z treścią zarządzenia Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego. Jedyną możliwą okolicznością nakazującą wznowienie postępowania z urzędu w rozpoznawanej sprawie byłoby stwierdzenie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., tj. przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego przypisanego sędziemu Sądu Apelacyjnego.

Przeciwko temu sędziemu równolegle toczyły się dwa postępowania – dyscyplinarne i karne. Były one podmiotowo i przedmiotowo tożsame. Należy zauważyć, że zostały one wszczęte po upływie dziewięciu lat od dnia popełnienia przypisanego mu czynu. Jako pierwsze zakończyło się postępowanie dyscyplinarne i Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie czekając na zakończenie postępowania karnego, uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i wymierzył mu karę złożenia z urzędu.

Postępowanie dyscyplinarne i w konsekwencji ukaranie obwinionego sędziego, miało miejsce po upływie trzech lat od chwili czynu, mimo że zgodnie z art. 108 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p., nastąpiło już przedawnienie dyscyplinarne. Postępowanie dyscyplinarne odbyło się ponieważ przyjęto, iż przewinienie dyscyplinarne zawierało znamiona przestępstwa, a to powodowało, że przedawnienie nie mogło nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane za popełnienie przestępstwa – w tym przypadku określonego w art. 231 § 2 k.k. Przestępstwo to zagrożone jest karą pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu, a zatem jego karalność powinna ustać, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat 10 (art. 101 § 1 pkt 3 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r., Dz. U. Nr 132, poz. 1109).

Postępowanie karne zakończyło się wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 9 września 2008 r., którym umorzono postępowanie z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu, a więc uznano, że czyn nie stanowił przestępstwa. Ujawnienie się tej okoliczności wskazuje, że Sąd Dyscyplinarny nie powinien był orzekać w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego, a umorzyć postępowanie dyscyplinarne. Skoro tak się nie stało, to postępowanie dyscyplinarne należało wznowić.

Artykuł 542 § 3 k.p.k. stanowi bowiem, że z przyczyn tam wskazanych, tj. w razie ujawnienia się uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. postępowanie „wznawia się", a więc, że jest to obowiązek sądu.

Ponieważ Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny analizując akta sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego, stwierdził z urzędu bezwzględną przyczynę odwoławczą w postaci przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, zobowiązany był postąpić, jak w pkt. 1 swojego wyroku.

Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny badając sprawę nie oceniał po raz kolejny czynu pod względem prawnym czy faktycznym (uczyniły to już sądy dyscyplinarne i karne w ramach autonomii orzekania), a zajął się wyłącznie kwestią – czy było, czy też nie miało miejsca przedawnienie karalności, a więc jedna z bezwzględnych przyczyn odwoławczych.

Po stwierdzeniu, że zachodzi przesłanka, o której mowa w art. 439 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wznowił postępowanie, uchylił wyroki Sądów Dyscyplinarnych i umorzył postępowanie, bowiem jego kontynuowanie jest z mocy ustawy niedopuszczalne.

99
WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2009 R.
SNO 85/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2009 r., odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 sierpnia 2009 r., sygn. akt ASD (...)

1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał, iż przewinienie obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego nie jest wypadkiem mniejszej wagi, i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia,
2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2009 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną zarzuconego jej przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że „w okresie od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia 1 sierpnia 2007 r. w A., działając w zamiarze bezpośrednim jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w A. II Wydział Karny, przekroczyła uprawnienia określone w Kodeksie postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. dotyczące możliwości zmiany wyroku sądowego w ten sposób, że przerobiła w celu użycia za autentyczny wyrok Sądu Rejonowego, sygn. akt II K 550/05 z dnia 19 czerwca 2007 r. poprzez dopisanie sformułowania „2002 r.” po słowie „stycznia” w szóstej linii, licząc od dołu tekstu pisanego, oraz przerobiła w celu użycia za autentyczny protokół rozprawy głównej z dnia 13 marca 2007 r. wymienionego wyżej postępowania sądowego poprzez dopisanie sformułowania „2002” w dwudziestej pierwszej linii, licząc od dołu tekstu, przy czym czynu tego dopuściła się w celu rozszerzenia przypisanego Jerzemu N. okresu zachowania przestępnego opisanego w wyroku Sądu Rejonowego, sygn. akt II K 550/05 z dnia 19 czerwca 2007 r., a działania te godziły w interes publiczny w

postaci wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP zasady, iż organy publiczne działają na podstawie i w granicach prawa, co stanowi czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.". Sąd przyjął, że przewinienie stanowiło wypadek mniejszej wagi i – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. – odstąpił od wymierzenia kary.

Wyrok ten został zaskarżony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionej. W odwołaniu podniesiono zarzut rażącego naruszenia art. 109 § 5 u.s.p., a także zarzut rażącej niewspółmierności kary i wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku oraz wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej nagany.

Skarżący, akceptując dokonane ustalenia faktyczne jako prawidłowe, w uzasadnieniu odwołania kwestionuje trafność ocen, które stały się przyczyną niewłaściwego uznania przypisanego obwinionej czynu za wypadek mniejszej wagi. W szczególności – podkreśla skarżący – nie można podzielić poglądu, że „obwiniona nie doprowadziła do powstania szkody i nie ucierpiał interes żadnej ze stron postępowania", a motywacja, postać zamiaru, stopień winy, rodzaj uchybienia godności urzędu i ujemny wpływ czynu na obraz wymiaru sprawiedliwości uzasadniały orzeczenie kary dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Po prawidłowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd pierwszej instancji dokonał trafnych ustaleń faktycznych, które nie są kwestionowane przez strony postępowania. Rozważenia wymaga natomiast – w ustosunkowaniu się do zarzutu środka odwoławczego – trafność ocen tego Sądu, odnoszących się do społecznej szkodliwości czynu. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przyjęto, że przewinienie obwinionej stanowi wypadek mniejszej wagi, przy czym ocenę tę uzasadniono „motywacją i postacią zamiaru" oraz faktem, iż jej zachowanie „nie doprowadziło do powstania szkody" i nie naruszyło interesów stron postępowania. Sąd Apelacyjny posłużył się wprawdzie na wstępie uzasadnienia kategorią znikomej społecznej szkodliwości czynu, lecz – uwzględniając treść części dyspozytywnej wyroku, a także części motywacyjnej w zakresie dotyczącym kwestii kary – nie budzi wątpliwości fakt, iż kategorią tą posłużył się błędnie lub pomyłkowo w miejscu zwrotu „wypadek mniejszej wagi". Ustalenie, że czyn jest społecznie szkodliwy w stopniu znikomym eliminowałoby w ogóle możliwość rozważań w przedmiocie kary, zobowiązując do umorzenia postępowania. Tymczasem Sąd kwestię kary rozważał, a na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. rozstrzygnął zarówno o mniejszej wadze przewinienia, jak i odstąpieniu od wymiaru kary.

W uzasadnieniu wyroku nie przedstawiono powodów uznania, że czyn nie naruszył interesów żadnej ze stron postępowania, ani przyczyn, dla których także motywacja i postać zamiaru przemawiają *in concreto* za zasadnością przyjęcia, iż czyn stanowi wypadek mniejszej wagi. Stwierdzenia Sądu pierwszej instancji mają w tym zakresie charakter wyłącznie deklaratywny, nie ujawniając motywów przyjętej oceny. Rozpoznanie stopnia społecznej szkodliwości czynu wymaga uprzedniej analizy wszystkich elementów strony przedmiotowej i podmiotowej czynu oraz stopnia zawinienia. Możliwość przyjęcia wy-

padku mniejszej wagi wiązać należy z oceną, że okoliczności czynu – istotne ze względu na zespół znamion – charakteryzują się przewagą czynników łagodzących, pozwalających uznać, iż szkodliwość czynu (szkodliwość przewinienia dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości), a w konsekwencji stopień zawinienia – są niewielkie.

Uwzględnienie realiów dowodowych niniejszej sprawy i odpowiadających im ustaleń faktycznych pozwala twierdzić, że Sąd pierwszej instancji błędnie ocenił ujemną zawartość czynu. Obwiniona, po dostrzeżeniu błędu w określeniu czasu czynu przypisanego oskarżonemu w treści zapadłego i ogłoszonego już wyroku, podjęła decyzję o wprowadzeniu do podpisanego już protokołu rozprawy, oraz do opisu czynu zamieszczonego w wydanym wyroku uzupełnień, które błąd ten miały usunąć. Stronom postępowania – po dokonaniu tych uzupełnień, mających wszystkie cechy przerobienia dokumentu w celu użycia go za autentyczny – doręczono wyrok z wprowadzoną bezprawnie zmianą, a więc wyrok inny, niż zapadły i ogłoszony. Z okoliczności tych wynika ponadto, że obwiniona z rozmysłem zrezygnowała z doręczenia stronom postępowania wyroku ogłoszonego, poddania go ich ocenie, stworzenia sposobności do zaskarżenia wyroku i możliwości jego zmiany w postępowaniu odwoławczym. Protokół rozprawy i wyrok uległy w opisany wyżej sposób przerobieniu w zakresie ich merytorycznej treści. Zmiana nie miała przecież charakteru wyłącznie redakcyjnego, lecz ingerowała bezpośrednio w materialną treść dokumentów. W wypadku wyroku zmieniony został przypisany oskarżonemu okres utrzymywania przez niego stanu przestępczego, a zatem czas czynu, będący – istotnym elementem przestępstwa, zwłaszcza – jak w tamtej sprawie – przestępstwa trwałego. Nie sposób nie podkreślić przy tym, że wyrok został w ten sposób „zmieniony" na niekorzyść oskarżonego, wydłużając czas czynu o jeden rok. Bez znaczenia pozostaje w tej sytuacji fakt, że owa „korekta" zgodna była z ustaleniami faktycznymi Sądu, skoro mogła być dokonana tylko w dalszym postępowaniu, respektującym zasady procesu. Trzeba też dodać, że strona postępowania, która miałaby interes prawny, aby wyrok wydany i ogłoszony zaskarżyć, nie mogła z tego uprawnienia skorzystać, bo doręczono jej wyrok „poprawiony". Nie można zatem twierdzić, że w wyniku działania obwinionej „nie ucierpiał" interes żadnej ze stron postępowania – chyba, żeby przyjąć, iż przerobiony wyrok stanowić może prawną podstawę oceny realizacji interesów procesowych stron, czego nie można zaakceptować z zasadniczych, nie wymagających odrębnego uzasadnienia, względów. Inny jeszcze, realnie możliwy skutek czynu obwinionej wynikać może z istnienia powodu do wznowienia postępowania w sprawie II K 550/05 Sądu Rejonowego – na podstawie art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. Nie trzeba nawet podkreślać, że prowadziłoby to do pogorszenia sytuacji oskarżonego wyłącznie z powodu przewinienia, którego dopuściła się obwiniona.

Ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu nie może pomijać znaczenia dokumentów poddanych opisanej ingerencji, a zwłaszcza rangi dokumentu w postaci wyroku sądowego. Z dokumentem takim, jak w wypadku każdego orzeczenia rozstrzygającego o

przedmiocie postępowania sądowego, wiążą się tradycyjnie takie przyznawane mu cechy, jak zaufanie do tego autentyczności, pewność, jasność i niepodważalność zawartych w nim treści oraz definitywność w danej instancji. Jest więc oczywiste, że – niezależnie od możliwości stopniowania rozmiarów bezprawnej ingerencji w treści zapadłego wyroku – co do zasady wykluczyć należy ocenę takiej ingerencji jako wypadku mniejszej wagi.

Nie miałaby też żadnych racjonalnych podstaw ocena, zgodnie z którą w niniejszej sprawie motywacja i postać zamiaru ujawniają takie aspekty, które pozwalają przyjąć, że okoliczności charakteryzujące podmiotową stronę czynu uzasadniają stwierdzenie czynników łagodzących. Przeciwnie, długoletnie doświadczenie zawodowe obwinionej uprawnia do stwierdzenia, że w chwili popełnienia przewinienia miała świadomość wszystkich wskazanych wyżej przedmiotowych okoliczności czynu, jego skutków dla stron postępowania i wizerunku wymiaru sprawiedliwości. Obwiniona podjęła opisane wyżej czynności po upływie pewnego czasu od chwili wydania i ogłoszenia wyroku, a więc w warunkach sprzyjających refleksji i dokonania wyboru postępowania. W miejsce oczywistej w takich wypadkach procedury prowadzącej do zmiany wadliwego wyroku w rezultacie postępowania odwoławczego, świadomie wybrała drogę „skorygowania" wyroku zachowaniem realizującym znamiona przestępstwa. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości, że przypisanego jej przewinienia dopuściła się umyślnie i z zamiarem bezpośrednim.

Wszystkie przedstawione wyżej okoliczności uzasadniały przyjęcie, że czyn obwinionej nie był wypadkiem mniejszej wagi i wymagał wymierzenia kary dyscyplinarnej. Karę tę wymierzono z uwzględnieniem przemawiających na korzyść obwinionej okoliczności charakteryzujących jej właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób pełnienia obowiązków sędziego.

100
POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2009 R.
SNO 88/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.
Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu 25 listopada 2009 r. sprawy byłej asesor Sądu Rejonowego po rozważeniu z urzędu wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2009 r., sygn. akt SNO 45/09

stwierdził, że nie zachodzą podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego z urzędu.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 3 marca 2009 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesor Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w dniu 22 lipca 2008 r. w A. pełniąc obowiązki asesora sądowego w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego, dopuściła się nieumyślnie oczywistej i rażącej obrazy art. 576 § 2 k.p.k. w ten sposób, że orzekając jednoosobowo w sprawie skazanej Maliki A. o wydanie wyroku łącznego (sygn. akt II K 144/08), pomimo tego, że w wydanym wyroku łącznym została wymierzona kara 7 miesięcy pozbawienia wolności, niższa od sumy okresów odbytych już i ulegających połączeniu kar pozbawienia wolności orzeczonych w sprawach objętych wyrokiem łącznym nie wydała niezwłocznie zarządzenia o zwolnieniu skazanej, powodując tym bezpodstawne jej przebywanie w zakładzie karnym w okresie od dnia 22 lipca 2008 r. do dnia 22 sierpnia 2008 r. i za to na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej „Pr. o u.s.p.") wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił odwołania asesor i wyrokiem z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 45/09, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Postępowanie drugoinstancyjne zakończone wskazanym wyrokiem potwierdzającym odpowiedzialność dyscyplinarną asesor Sądu Rejonowego za przewinienie służbowe przy wykonywaniu powierzonych jej czynności sędziowskich miało miejsce po wejściu w

życie przepisów ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157 ze zm.).

Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r. nie zawiera *expressis verbis* stwierdzenia, że ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie spowodowała ustania odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie służbowe asesora sądowego, któremu powierzono wykonywanie czynności sędziowskich. Jednakże przyjąć należy, że podleganie asesorów, którym powierzono wykonywanie czynności sędziowskich odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach odpowiedzialności sędziów, także po wejściu w życie przepisów powołanej ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury stanowiło niezbędną przesłankę wyroku z dnia 14 lipca 2009 r., przesłankę której przedstawienie w uzasadnieniu tego wyroku nie było konieczne skoro żadna ze stron postępowania nie zgłosiła w tym przedmiocie wątpliwości.

Po prawomocnym zakończeniu postępowania dyscyplinarnego w sprawie asesor Sądu Rejonowego w kilku innych sprawach dyscyplinarnych asesorów sądowych rozpoznawanych przez inne składy Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażone zostało stanowisko, że z dniem 4 marca 2009 r. (wejście w życie art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury uchylającego dział III w Pr. o u.s.p.), albo po dniu 5 maja 2009 r. (w którym – zgodnie z art. 68 ust. 1 powołanej wyżej ustawy – ustało powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich) odpadła materialnoprawna podstawa odpowiedzialności asesorów, co wyłącza nie tylko możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko asesorowi, ale także dalszego prowadzenia postępowań wszczętych wcześniej, niezakończonych prawomocnie przed wskazanym dniem (wyroki z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09, z dnia 30 września 2009 r., SNO 52/09 oraz z dnia 2 października 2009 r., SNO 56/09).

Zawarta w powyższych wyrokach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego interpretacja wskazanych przepisów ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury stała się – jak należy przyjąć – przyczyną wyznaczenia posiedzenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie asesor Sądu Rejonowego w celu „rozważenia wznowienia postępowania z urzędu".

Po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2009 r. podstaw wznowienia postępowania z urzędu (art. 542 § 3 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k.) oraz stanowiska wynikającego z powyższych wyroków, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie zachodzą podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego.

Dla rozstrzygnięcia o tym, czy zachodzą podstawy do wznowienia postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego decydujące znaczenie ma ustalenie konsekwencji wejścia w życie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – czy rzeczywiście uchyliła ona wobec asesorów wykonujących powierzone im czynności sędziowskie, podleganie – tak jak sędziów – odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W analizie tego zagadnienia przedstawionej w uzasadnieniach wyroków w sprawach SNO 56/09 i SNO 62/09 wskazano na niespójność regulacji ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, dotyczącej asesorów, wynikającej z uchylenia przepisów działu III Pr. o u.s.p. i nadania tej regulacji mocy (wejście w życie) wcześniej od ustalonej w ustawie daty ustania powierzenia asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich.

Wadliwości te zostały dostrzeżone przez ustawodawcę, skoro już w ustawie z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459) postanowił o swoistym przywróceniu (uchylonego w konsekwencji art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole) art. 136 § 1 i 2 Pr. o u.s.p.

Chociaż przyjęta w powołanej ustawie nowelizującej z dnia 20 marca 2009 r. formuła nadania nowego brzmienia przepisowi poprzednio już uchylonemu może budzić poważne zastrzeżenia, to przecież z analizy obu regulacji wynika, że ustawodawcy na pewno nie chodziło o uchylenie odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów wykonujących powierzone im czynności sędziowskie. Pomimo wadliwej legislacyjnie formuły, ostatnia z omawianych ustaw wprowadziła regulację, która w jej normatywnym sensie – pomijając wadliwe odesłanie do brzmienia nieobowiązującego przepisu – oznacza przecież, że „do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, z wyjątkiem art. 66, art. 68 § 2, art. 69 – 74, art. 77 § 1–5 i § 7, art. 91 § 1 i § 1c–2, art. 91a, art. 94a, art. 94b, art. 98 oraz art. 102”. Podkreślić należy, że w normie prawnej, w której skonkretyzowano zakres wyłączenia wobec asesorów przepisów dotyczących sędziów nie ma przepisów określających odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów, w tym – co istotne *ad casum* – nie został wyłączony art. 118 Pr. o u.s.p., stanowiący, że w razie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, postępowanie toczy się nadal.

Dostrzegając budzące wątpliwości skomplikowanie regulacji prawnej dotyczącej asesorów sądowych, wynikające z obu powołanych wyżej ustaw, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela zasadniczego założenia, na którym opierają się wyroki w sprawach SNO 52/09, SNO 56/09 i SNO 62/09, założenia jakoby odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądowych pełniących powierzone czynności sędziowskie zasadzała się na art. 136 § 2 Pr. o u.s.p.

Stanowisko w tym przedmiocie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jest takie samo, jak to, które zostało przedstawione w uzasadnieniu postanowienia wydanego również na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2009 r. – w sprawie SNO 87/09.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w przedmiocie tym, rozważył, co następuje:

Asesorzy sądowi – w kształcie zbliżonym do tego, w jakim funkcjonowali w sądownictwie powszechnym do 2009 roku – zostali wprowadzeni do ustroju sądów mocą rozpo-

rządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p. z 1928 r.”). Zgodnie z art. 260 § 2 i art. 261 § 2, prezes sądu apelacyjnego mógł powierzyć asesorowi sądowemu na oznaczony czas pełnienie czynności sędziowskich, w których zakres nie mogło jednak wchodzić wydawanie wyroków.

Status asesorów, ich obowiązki i uprawnienia, regulowało – wydane na podstawie delegacji zawartej w art. 261 § 1 Pr. o u.s.p. z 1928 r. – rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 1932 r. o aplikantach i asesorach sądowych (Dz. U. Nr 95, poz. 825). Zgodnie z § 58 tego rozporządzenia, asesor sądowy mógł być „zamianowany” na stanowisko sędziowskie lub prokuratorskie, a stosownie do § 62 tego rozporządzenia, podlegał odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach określonych dla aplikantów sądowych. Zbliżenie odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów do odpowiedzialności dyscyplinarnej aplikantów sądowych wynikało z faktu, że asesorzy – w modelu przedwojennym – nie mogli wydawać wyroków, a więc nie wykonywali władzy sądowniczej (wymiaru sprawiedliwości).

Po drugiej wojnie światowej instytucja asesorów sądowych została zachowana. Zgodnie z art. 135 Pr. o u.s.p. z 1928 r. – według tekstu jednolitego z 1950 r. (Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360 ze zm.) – Minister Sprawiedliwości mógł powierzyć asesorowi na określony czas pełnienie czynności sędziowskich i w tym zakresie asesor podlegał tylko ustawie. W porównaniu z unormowaniami obowiązującymi przed wojną, pozycja jurysdykcyjna i służbowa asesora została znacznie wzmocniona, a w zakresie pełnienia czynności sędziowskich zrównana z pozycją sędziego (por. także art. 39 § 4 ustawy z dnia 28 lipca 1939 r. – Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych, tekst jedn.: Dz. U z 1963 r. Nr 30, poz. 175 ze zm. oraz art. 52 i nast. ustawy z dnia 8 czerwca 1972 r. o ustroju sądów wojskowych, Dz. U. Nr 23, poz. 166 ze zm.). Zgodnie z art. 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 1960 r. o aplikantach i asesorach sądowych (Dz. U. Nr 51, poz. 301 ze zm.), wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 151 Pr. o u.s.p. z 1928 r. według tekstu jednolitego z 1950 r., asesor sądowy, który dopuścił się przewinienia lub uchybienia w okresie powierzenia mu pełnienia czynności sędziowskich, odpowiadał przed sądem dyscyplinarnym właściwym dla sędziów sądu powiatowego, według przepisów o właściwości i postępowaniu przed tymi sądami. Od dnia 1 stycznia 1975 r. odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów, którym udzielono *votum* miała już podstawy ustawowe (por. art. 1 pkt 11 dekretu z dnia 27 grudnia 1974 r. o zmianie Prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 50, poz. 316).

Dalsze wzmocnienie pozycji asesora sądowego nastąpiło w wyniku wejścia w życie ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.). Zgodnie z art. 115 tego Prawa, asesor mógł pełnić czynności sędziowskie w sądzie rejonowym, a za popełnione przewinienia służbowe od-

powiadał dyscyplinarnie. Odpowiedzialność ta była statuowana ustawowo i miała charakter bezwzględny.

Przedstawiony – w ujęciu historycznym – opis instytucji asesora sądowego wskazuje jednoznacznie, że jeżeli asesorowi powierzano pełnienie funkcji jurysdykcyjnych, to jego ustrojowa pozycja odpowiadała pozycji sędziego; miał te same prawa i obowiązki oraz – jak sędzia – ponosił odpowiedzialność dyscyplinarną za popełnione w służbie i poza służbą przewinienia.

Pozycja jurysdykcyjna asesora wzrosła jeszcze bardziej po wejściu w życie ustawy dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdyż została określona nie – jak dotychczas – w przepisach poświęconych aplikantom i asesorom, lokowanym w końcowej części ustaw, ale już w art. 2 § 3, czyli w jednym z fundamentalnych przepisów ogólnych rozdziału 1, działu I „Sądy powszechne". W przepisie tym stwierdzono, że zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie oraz że mogą je wykonywać, w zakresie udzielonego im upoważnienia, także asesorzy sądowi. Zważywszy na treść art. 1 § 2 Pr. o u.s.p. oraz na fakt, że wymierzanie sprawiedliwości jest działalnością państwa polegającą na sądzeniu, czyli wiążącym rozstrzyganiu sporów o prawo i konfliktów prawnych z udziałem jednostek lub innych podmiotów, a także na rozstrzyganiu o zasadności zarzutów karnych, jest oczywiste, iż mocą ustawowego ustanowienia asesorzy sądowi zostali powołani do wykonywania – w powierzonym im zakresie – władzy sądowniczej (jurysdykcyjnej), byli więc sędziami. Z kolei status służbowy asesorów sądowych, wraz z niektórymi aspektami pracowniczymi, był uregulowany w art. 134 – 136 Pr. o u.s.p. Tak więc o tym, że asesorzy mogli sprawować wymiar sprawiedliwości w sądach powszechnych (wykonywać władzę sądowniczą) decydował art. 2 § 3 w zw. z art. 1 § 2 Pr. o u.s.p., a nie art. 134 – 136, które miały charakter dopełniający, dookreślający ich status.

Jest oczywiste, że istotę władzy sądowniczej stanowi wydawanie wyroków (orzeczeń) w warunkach niezawisłości, a więc osądzanie spraw w sposób bezstronny, zależny tylko od Konstytucji i obowiązujących ustaw oraz od „głosu sumienia" sędziego, z uwzględnieniem jego swobody w interpretacji prawa oraz ocenie faktów stanowiących podłoże sporu. Spełnienie warunków gwarantujących wykonywanie tej władzy zapewniają normy konstytucyjne (art. 178 – 181 Konstytucji RP) oraz ustawowe (np. art. 70, 75, 77, 80 lub 81 Pr. o u.s.p.). Nie może przy tym budzić wątpliwości, że jednym z istotnych elementów wpływających na prawidłowość i wiarogodność sprawowania wymiaru sprawiedliwości są także pierwiastki podmiotowe, odnoszone bezpośrednio do sędziów. Nie bez powodu ustawa wymaga więc, aby sędzia był nieskazitelnego charakteru, postępował zgodnie ze ślubowaniem, podnosił swe kwalifikacje, strzegł – w służbie i poza służbą – powagi stanowiska oraz unikał wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (art. 61 § 1 pkt 2 i art. 82 Pr. o u.s.p.). Te ważne dla wiarygodności sędziowskiej wymagania nie mogą pozostawać pustą dekla-

racją normatywną, w związku z czym obwarowane są systemem odpowiedzialności dyscyplinarnej, obejmującej zresztą nie tylko sędziów, podlegają jej bowiem wszystkie osoby, które powinny reprezentować najwyższe standardy zawodowe i etyczne. Można więc rzec, że jest ona nieodzownym czynnikiem kształtującym etos wszystkich osób wykonujących działania publiczne.

Poza tym jest oczywiste, że realizacja szerokich uprawnień przyznanych sędziom nie może pozostawać poza jakąkolwiek kontrolą; odpowiedzialność dyscyplinarna jest narzędziem tej kontroli, sprawowanej zarówno dla dobra wymiaru sprawiedliwości, jak i w interesie obywateli, stron i innych uczestników postępowania sądowego. W tej sytuacji, skoro asesorzy sądowi – pełniąc wszystkie funkcje jurysdykcyjne – byli sędziami w rozumieniu konstytucyjnym (art. 178 Konstytucji RP), to podlegali ustanowionej dla sędziów odpowiedzialności dyscyplinarnej. Należy przyjąć, że ustawodawca, posługując się w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. określeniem „sędzia", miał na względzie wszystkie osoby wykonujące władzę sądowniczą, niezależnie od ich służbowego statusu i formalnej pozycji ustrojowej. W związku z tym za uzasadnioną i trafną należy uznać tezę, że przyznanie asesorom w art. 2 Pr. o u.s.p. – w zakresie udzielonego upoważnienia – funkcji sprawowania wymiaru sprawiedliwości nastąpiło z jednoczesnym obciążeniem ich odpowiedzialnością dyscyplinarną, immanentnie związaną z wykonywaniem władzy sądowniczej. Oczywiście, z funkcją tą łączyły się także wszystkie, wyraźnie niewyłączone przez ustawodawcę, prawa i obowiązki sędziowskie, bez których wykonywanie tej funkcji nie jest możliwe.

Tezy tej nie podważa art. 136 § 2 Pr. o u.s.p., w którym upatruje się podstawy dyscyplinarnej odpowiedzialności asesorów, a z jego uchyleniem jej upadku. Przepisy art. 134 – 136, zgrupowane w rozdziale „Asesorzy sądowi", normowały status służbowy (pracowniczy) asesorów, sposób ich mianowania, powierzania funkcji sędziowskich, powoływania konsultantów oraz zasady wynagradzania, nie dotyczyły natomiast istoty sprawowania funkcji sędziowskich, gdyż te kwestie były regulowane odpowiednimi przepisami Konstytucji oraz Prawa o ustroju sądów powszechnych dotyczącymi sędziów. Wprawdzie przepisy art. 135 § 1 i § 2 stanowiły jeden z istotnych elementów podstawy prawnej wydawania orzeczeń sądowych przez asesorów, ale w istocie były one zbędne; § 1 miał charakter instrumentalny, a § 2 stanowił – w odniesieniu do asesorów-sędziów, a więc asesorów wykonujących władzę sądowniczą, powtórzenie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Jakakolwiek regulacja funkcji sędziowskich asesorów była więc w art. 134 – 136 zbędna i niczego nie zmieniała, gdyż – jak wskazano – stosowanie do asesorów wykonujących te funkcje przepisów dotyczących sędziów wynikało z powierzenia im sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście, inną sprawą jest – stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny – niekonstytucyjność instytucji asesora sądowego (wyrok z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, nr 9, poz. 108), niepodlegająca jednak ocenie w okresie, na który Trybunał odroczył utratę mocy art. 135 § 1 Pr. o u.s.p.

W tym stanie rzeczy art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. należy traktować wyłącznie jako wzmocnienie normatywne, czyli powtórzenie – wyraźne, dodatkowe wysłowienie – tego co wynikało z innych przepisów albo z ich całokształtu; taką metodę legislator stosuje w celu szczególnego uwydatnienia jakiegoś unormowania albo usunięcia spodziewanych wątpliwości interpretacyjnych (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1992 r., III CZP 55/92, OSNCP 1992, nr 12, poz. 221 albo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 25/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 127). W istocie więc celem wymienionego przepisu było wskazanie – jako wyjątkowych – tych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, które do asesorów pełniących czynności sędziowskie nie mają zastosowania; wygoda językowa i konieczność stworzenia kontrapunktu stylistycznego spowodowała, że ustawodawca w pierwszej części przepisu sformułował normę wynikającą już z innych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, w tym z art. 82 i nast. oraz art. 107 i nast. w związku z art. 2 Pr. o u.s.p.

Bez wątpienia jedną z przyczyn takiej stylizacji analizowanego przepisu były również uwarunkowania wynikające z wcześniejszych regulacji. Ze względu na fakt, że początkowo status asesorów – w tym zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej – normowany był w drodze rozporządzenia wykonawczego, a od dnia 1 stycznia 1975 r. na podstawie ustawy, ustawodawca zmuszony był w ten właśnie sposób akcentować ten fakt (por. art. 136^1 Pr. o u.s.p. z 1928 r. według tekstu jednolitego z 1964 r., Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40 ze zm.). W ustawach z 1985 i 2001 roku podkreślanie tego faktu było już normatywnie zbędne.

W tej sytuacji uchylenie art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. nie ma żadnego znaczenia dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich i którzy je wykonywali w okresie po dniu 4 marca 2009 r. na podstawie art. 2 § 3 Pr. o u.s.p., derogowanego z dniem 5 maja 2009 r. Asesorzy, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadali więc i odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p., niezależnie od tego, kiedy wykonywali te funkcje, kiedy popełnili przewinienie, kiedy toczy się postępowanie dyscyplinarne i kiedy dochodzi do osądu. W tej sytuacji nie ma także żadnych podstaw do eliminowania z podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów przepisu art. 118 Pr. o u.s.p.

Stanowisku, że z dniem 4 marca 2009 roku odpadła materialnoprawna podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów – oprócz przedstawionych argumentów normatywnych – należy przeciwstawić także względy ustrojowe i aksjologiczne.

Przede wszystkim poważne zastrzeżenia budzi wywodzona z uchylenia art. 134 – 135 Pr. o u.s.p. teza, że sędziowie – asesorzy sprawujący wymiar sprawiedliwości – czynili to od dnia 5 marca do dnia 5 maja 2009 r., nie mając żadnych związanych z tym obowiązków ani nie ponosząc z tego tytułu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Akceptacja tej tezy, moralnie, ustrojowo i pragmatycznie niesłusznej, prowadzi także do wniosku, że władza sądownicza sprawowana przez asesorów w okresie od dnia 5 marca do dnia 5 ma-

ja 2009 r. była ułomna i miała cechy pełnej dowolności (asesor nie podlegał ustawom ani Konstytucji, nie był niezawisły, nie dysponował immunitetami, jak też np. nie mógł być zawieszony w czynnościach ani odsunięty od nich w okolicznościach określonych w art. 129 i 130 Pr. o u.s.p.). Otwiera to drogę do podważenia wydanych w tym czasie przez asesorów wyroków, a w efekcie do naruszenia interesu wymiaru sprawiedliwości, a nawet do jego ośmieszenia.

Poza tym trudno zaakceptować sytuację, w której asesorzy obdarzeni *votum* nie odpowiadają dyscyplinarnie za „delikty sędziowskie", ale – jako pracownicy – ponoszą odpowiedzialność porządkową przewidzianą w Kodeksie pracy, podobnie jak asesorzy bez *votum* i aplikanci (art. 108 k.p.). Sytuacja taka stwarzałaby ponadto wyraźny dysonans między asesorami wykonującymi zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości – niezwiązanymi jednak reżimem sędziowskich obowiązków oraz niepodlegającymi odpowiedzialności dyscyplinarnej – a referendarzami sądowymi wykonującymi zadania z zakresu ochrony prawnej, a więc o znacznie mniejszej doniosłości, odpowiadającymi za naruszenie swoich obowiązków, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności stanowiska (art. 151 § 4 Pr. o u.s.p.; obecnie art. 152). Takich różnic – kierując się także argumentami *legis rationis et intellectus* – aprobować nie można.

Te niedopuszczalne ustrojowo różnice przedstawiają się jeszcze bardziej wyraziście w odniesieniu do asesorów sądów wojskowych. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy o szkole, z dniem 5 maja 2009 r. ustało powierzenie asesorom sądów wojskowych pełnienia czynności sędziowskich. Przepis ten został prawidłowo powiązany z art. 58 pkt 6 ustawy o szkole, uchylającym m.in. przepisy rozdziału 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.), regulujące status służbowy asesorów sądów wojskowych. Zważywszy, że art. 58 wszedł w życie z dniem 5 maja 2009 r., a więc z dniem ustania powierzania asesorom sądów wojskowych funkcji sędziowskich (art. 75 ustawy o szkole), nie ma wątpliwości, iż odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądów wojskowych, a zarazem związanie ich prawami i obowiązkami sędziowskimi, obejmuje także okres między dniem 5 marca a dniem 5 maja 2009 r. W związku z tym, że nie ma jakichkolwiek powodów do różnicowania sytuacji asesorów sądów wojskowych i asesorów sądów powszechnych, przedstawione unormowanie przemawia jednoznacznie za zbieżną z nim interpretacją odnośnych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych. Przemawiają za tym również postulaty wykładni scalającej, odpowiadającej dyrektywom *legis mentis* oraz potrzebom praktycznej roztropności i pragmatyzmu.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że asesorzy sądowi, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. także po dniu 4 marca 2009 r.

Z tych względów, skoro nie zachodzą przesłanki określone w art. 542 § 3, art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 128 Pr. o u.s.p., należało orzec jak w sentencji.

101
WYROK Z DNIA 26 LISTOPADA 2009 R.
SNO 82/09

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Wojciech Jan Katner, Teresa Bielska-Sobkowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2009 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Okręgowego został uznany za winnego tego, że w dniu 18 sierpnia 2008 r. w A., będąc w stanie nietrzeźwości, zachowywał się agresywnie i nieobyczajnie wobec Jerzego G., a następnie używał słów wulgarnych podczas interwencji policji, czym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 k.w., a następnie z zastosowaniem środków przymusu został doprowadzony do izby wytrzeźwień, gdzie zachowywał się nieobyczajnie, czym uchybił godności urzędu sędziego, popełniając przez to przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i za to, na podstawie tegoż przepisu w związku z art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji zastępcy przewodniczącego wydziału.

Wyrok ten został wydany w trybie dobrowolnego poddania się karze.

Odwołania od tego wyroku na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze złożyli: Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji zastępcy przewodniczącego wydziału, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia; w konkluzji domagał się zmiany wyroku przez wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła wyrokowi rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji zastępcy przewodniczącego wydziału w stosunku do przypisanego zawinienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Podnosząc taki zarzut organ ten domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, przy czym w środku odwoławczym zawarto wniosek by obwiniony został przeniesiony do Sądu Okręgowego w B.

W obszernej pisemnej odpowiedzi na odwołania, obwiniony wniósł o ich nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Obwiniony odniósł się do okoliczności sprawy, a także podkreślił swoją sytuację osobistą oraz wyniki pracy zawodowej, by w końcowej części swojego pisma podnieść, iż uwzględnienie przez Sąd odwoławczy wniesionych środków odwoławczych oznaczałoby pozbawienie go możliwości złożenia odwołania, albowiem zaskarżony wyrok wydano w trybie dobrowolnego poddania się karze, zaś gdyby miał świadomość, że tak określona kara nie może zostać wobec niego orzeczona, to mógłby przyjąć inny sposób prowadzenia swojej obrony.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba wniesione odwołania nie mogą zostać uwzględnione, albowiem zawarte w nich zarzuty są chybione. Przypomnieć na wstępie należy, że przepis art. 434 § 1 k.p.k., mający zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym z uwagi na treść art. 128 u.s.p., pozwala orzec na niekorzyść obwinionego tylko w przypadku stwierdzenia uchybienia podniesionego w środku odwoławczym lub podlegającego uwzględnienia z urzędu. Ta regulacja wymaga zatem precyzyjnego ustalenia, jakie uchybienia *in concreto* podniesione są we wniesionych odwołaniach na niekorzyść obwinionego, i czy znajdują one potwierdzenie. Stwierdzenie zaistnienia określonych i wskazanych w odwołaniach uchybień, pozwalałoby z kolei na uwzględnienie odwołań tylko wówczas, gdyby argumenty skarżących dowodziły, że orzeczona kara usunięcia obwinionego z zajmowanego stanowiska zastępcy przewodniczącego wydziału nie tyle, że jest zbyt łagodna, ale że jest <u>rażąco łagodna w stopniu niewspółmiernym</u> (podkr. SN-SD) (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Nie chodzi zatem o jakąkolwiek różnicę pomiędzy karą, którą – w ocenie Sądu odwoławczego, przy uwzględnieniu wszystkich istotnych dla wymiaru kary okoliczności – należałoby orzec za określone przewinienie dyscyplinarne, a karą orzeczoną przez Sąd pierwszej instancji, ale o zasadniczą różnicę, taką, która wręcz razi i przez to nie daje się zaakceptować, czyniąc karę karą niesprawiedliwą (por. np. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, z. 7-8, poz. 60; wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, Prok. i Pr. 1995, z. 6, poz. 18).

Analizując pod tym kątem odwołanie Ministra Sprawiedliwości należy zauważyć, że skarżący swój zarzut oparł na twierdzeniu, iż Sąd Dyscyplinarny orzekając karę nie wziął pod uwagę charakteru popełnionego przewinienia, które składało się z szeregu zachowań

pozostających w jaskrawej sprzeczności z powagą urzędu i zasadami postępowania, jakie są wymagane od osób sprawujących ten urząd. Opisując zachowanie sędziego określił je jako bulwersujące (str. 4) i wyjątkowe na tle innych tego rodzaju czynów (str. 5), wymagające zdecydowanej reakcji, tak aby złagodzić negatywne skutki dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a takiego charakteru nie niesie orzeczona kara, albowiem cyt.: „Funkcja, jakiej pozbawiono obwinionego jest w odbiorze społecznym, zresztą nie bez racji (podkr. SN-SD), odbierana jako mająca drugorzędne znaczenie. W dalszej części uzasadnienia odwołania Minister Sprawiedliwości stwierdził, że orzeczona kara musiała spotkać się z bardzo negatywnym oddźwiękiem, a dla dobra wymiaru sprawiedliwości nie jest bez znaczenia, z jakim odbiorem społecznym spotyka się kara dyscyplinarna. Adekwatną karą dyscyplinarną – według Ministra Sprawiedliwości – będzie kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, a taka właśnie kara zostanie uznana w odbiorze społecznym za sprawiedliwą reakcję na popełnione przez obwinionego przewinienie, zwłaszcza, że będzie wiązała się ze zmianą dotychczasowego środowiska zawodowego i niedogodnościami natury organizacyjnej (str. 6 odwołania). Z kolei, w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, uwypuklono, że zachowanie sędziego naruszyło zasady, którymi powinien cechować się sędzia, powagę i godność urzędu oraz w znacznym stopniu nadszarpnęło autorytet sędziego, a swoim czynem wywołał on zgorszenie wszystkich osób, które widziały lub choćby dowiedziały się o zajściu. Podkreślono także, że całokształt okoliczności pozwala wprawdzie określić zdarzenie jako incydentalne i wyjątkowe, ale jednocześnie wyrażono przekonanie, że nie może pełnić urzędu sędziego w tym okręgu sądu, w którym jego reputacja została tak dalece nadwątlona, a dobro wymiaru sprawiedliwości i potrzeby prewencji ogólnej wymagają, aby został przeniesiony do innego okręgu.

Zestawiając treść obu wniesionych środków odwoławczych z postawionymi w nich zarzutami, zauważyć trzeba, że w istocie w obu odwołaniach, rażącą i to w sposób niewspółmierny, łagodność orzeczenia Sądu pierwszej instancji dostrzeżono, po pierwsze, w tym, iż tak orzeczona kara nie realizuje celów prewencji ogólnej, ujmowanej jako konieczność właściwego oddziaływania wychowawczego na środowisko sędziów tego okręgu, w którym orzekał obwiniony, a po drugie, że tak orzeczona kara nie znajduje aprobaty w opinii społecznej w kontekście budowania właściwego wizerunku wymiaru sprawiedliwości. Tak więc, pomimo, że Minister Sprawiedliwości kwestionował w swym odwołaniu ocenę stopnia zawinienia obwinionego oraz wagę popełnionego przez obwinionego przewinienia, co, jak się wydaje, odnosić trzeba do oceny stopnia społecznej szkodliwości, to nie wskazał, jakie to okoliczności mające wpływ na ocenę tych elementów wpływających na wymiar kary zostały pominięte, czy też nienależycie rozważone przez Sąd pierwszej instancji. Wbrew twierdzeniom skarżącego kwestia zawinienia była badana przez Sąd pierwszej instancji. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie ujęto, że wprawienie się w stan nietrzeźwości, a w konsekwencji zachowanie się w sposób opisany w ustaleniach faktycznych, miało określone przyczyny, związane z rzeczywi-

stymi kłopotami natury osobistej (str. 1 uzasadnienia), i choć okoliczność ta – niekwestionowana przez odwołujących się – nie ekskulpowała sędziego, to była rozważana w kontekście stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości. Karygodne zachowanie sędziego miało zatem swoje przyczyny, których nie należało, badając winę i jej stopień, ignorować, a tak – jak wynika z obu wniesionych odwołań – postąpili skarżący. Oczywiście nie oznacza to aprobowania takiej metody radzenia sobie z życiowymi kłopotami, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji (str. 3 uzasadnienia), ale nie może też być niedostrzeżone to, że o ile wprawienie się w stan nietrzeźwości było wynikiem świadomego działania sędziego, o tyle późniejsze zachowanie opisane w uzasadnieniu wyroku, kwalifikowane przez Ministra Sprawiedliwości jako bulwersujące, podjęte było w sytuacji znacznego ograniczenia świadomości sędziego, co wynika nie tylko z jego niekwestionowanych wyjaśnień, ale również z samego przebiegu zdarzenia. Potwierdzeniem takiego stanu było przecież zachowanie sędziego, który pozwolił na zakucie się w kajdanki i doprowadzenie siłą do izby wytrzeźwień, a więc pozbawienie go wolności, w sytuacji gdy okazanie stosownego dokumentu lub też złożenie oświadczenia o wykonywaniu określonego zawodu, spowodowałoby wdrożenie zupełnie innego rodzaju zachowania. W tym aspekcie zgodzić należy się z Ministrem Sprawiedliwości co do tego, że zachowanie to, a chodzi przecież także o pobyt sędziego w izbie wytrzeźwień, jest zachowaniem wyjątkowym na tle innych tego rodzaju czynów, także dlatego, iż rzadko zdarza się, aby sędzia, który ma pełną świadomość i rozeznanie sytuacji, pozwoliłby na osadzenie go w izbie wytrzeźwień, pomimo posiadanych przywilejów związanych ze swoim statusem zawodowym.

Minister Sprawiedliwości nie przedstawił w swym odwołaniu, pomimo tego, że powołuje się na negatywny oddźwięk społeczny (str. 5), żadnych okoliczności na potwierdzenie tezy, że zachowanie sędziego zostało dostrzeżone przez opinię społeczną, a nawet przez inne osoby niż te, które uczestniczyły w zatrzymaniu przy taksówce (np. notatki prasowe, doniesienia do właściwego prezesa sądu, itp.); co należy podkreślić, w czasie tego zajścia nie było przecież wiadomo, że obwiniony jest sędzią, zaś w izbie wytrzeźwień krąg obserwatorów nie był zbyt liczny (pomijając już możliwość świadomej obserwacji i czynienia spostrzeżeń przez umieszczonych w izbie).

Pozostaje zatem odnieść się do wspólnego, wskazywanego w obu odwołaniach, uchybienia, tj. do tego, że orzeczona kara nie spełnia celów prewencji ogólnej odnoszonej do środowiska sędziowskiego. Otóż, aby rzetelnie odnieść się do tego uchybienia trzeba wskazać na konsekwencje obecnie orzeczonej kary dyscyplinarnej. Już tylko marginalnie zauważyć należy, że orzeczono karę dyscyplinarną, która w katalogu określonym w art. 109 § 1 u.s.p. ulokowana została przez ustawodawcę jako kara „środkowa”. To właśnie na tę karę zgodził się Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, odnosząc się do wniosku obwinionego o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, który to wniosek pierwotnie dotyczył kary nagany. Z treści art. 109 § 3 u.s.p. wynika, że obecnie orzeczona kara skutkuje

pozbawieniem obwinionego możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres 5 lat, niemożnością udziału w tym okresie w kolegium sądu, oraz co oczywiste, utratą dodatku funkcyjnego w wysokości 70 % kwoty bazowej, tj. kwoty 1 066 zł (zob. k. 173, 179 akta osobowe część B). Jeśli dostrzec zawarte w aktach sprawy oraz aktach osobowych opinie służbowe dotyczące jakości pracy obwinionego sędziego, to nie można twierdzić, iż np. brak możliwości awansowania, jako konsekwencja orzeczonej kary nie stanowi realnej dolegliwości. Wymierne i realne konsekwencje ma oczywiście utrata dodatku funkcyjnego, a jeśli zważyć, że zastępca przewodniczącego wydziału w Sądzie Okręgowym ma ustaloną stawkę dodatku funkcyjnego na poziomie wyższym niż np. wiceprezes Sądu Rejonowego (stawka 4), czy też kierownik szkolenia lub rzecznik prasowy w Sądzie Okręgowym (stawka 3 – zob. załącznik zawarty w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 marca 2006 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie stawek podstawowych wynagrodzenia zasadniczego sędziów sądów powszechnych, asesorów i aplikantów sądowych oraz stawek dodatku funkcyjnego sędziów – Dz. U. Nr 58, poz. 399), to aprobowana w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości ocena drugorzędności znaczenia tej funkcji rozmija się wyraźnie z regulacją prawną.

Tak więc, w obu odwołaniach nie dostrzeżono realnych konsekwencji zastosowanej kary dyscyplinarnej, a także nie rozważono należycie zarówno postawy sędziego, który przeprosił osoby pokrzywdzone, wyraził skruchę, jak też incydentalnego charakteru tego zachowania, przy nieskazitelnym przebiegu służby sędziego (od 1996 r.) i dobrych wynikach pracy (por. np. k. 140, 141, 142, 147 – 149 akt osobowych część B; także wyniki statystyczne załączone do odpowiedzi na wniesione odwołania i ujawnione w trakcie rozprawy odwoławczej). Co więcej, swoistą i to nie mniej dolegliwą karą niż kara dyscyplinarna, było to, że obwiniony sędzia wskutek swego zachowania został pozbawiony wolności, znalazł się z izbie wytrzeźwień, co niewątpliwie zostało dostrzeżone w środowisku sędziów tego okręgu i na pewno nie przysłużyło się do budowaniu autorytetu oraz pozycji zawodowej tego sędziego w tym środowisku.

Uwzględniając zatem wszystkie te okoliczności, które zostały ustalone przez Sąd pierwszej instancji, a także charakter orzeczonej kary dyscyplinarnej i jej skutki w odniesieniu do obwinionego, nie można – zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – stwierdzić, aby orzeczona kara miała charakter kary rażąco łagodnej, nie mówiąc już o tym, by kara ta była rażąco łagodna w stopniu niewspółmiernym. W tym układzie, skoro wskazane w zarzutach skarżących uchybienia nie znalazły potwierdzenia, to brak jest podstawy do uwzględnienia zawartych w odwołaniach wniosków. Nie miała w tej sytuacji istotnego znaczenia przedstawiona dokumentacja medyczna dotycząca stanu zdrowia matki obwinionego i wynikająca z niej konieczność sprawowania nad nią opieki, choć trudno nie zauważyć, że przy takich wnioskach skarżących konsekwencje związane z wnioskowaną karą w istocie dotknęłyby w sposób bardziej dolegliwy matkę obwinionego.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekł jak wyżej.

102
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia
Z DNIA 26 LISTOPADA 2009 R.
SNO 83/09

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Wojciech Jan Katner (sprawozdawca), Teresa Bielska-Sobkowicz.
Protokolant: Łukasz Prasołek.

(...)
Sąd postanowił:
na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. pozostawić bez rozpoznania zażalenie sędziego Sądu Rejonowego na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 lipca 2009 r., sygn. akt ASD (...), albowiem orzekanie w niniejszej sprawie stało się bezprzedmiotowe wobec prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego oraz uchylenia zawieszenia sędziego w obowiązkach i obniżenia mu wynagrodzenia. (...)

103
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia
Z DNIA 26 LISTOPADA 2009 R.
SNO 84/09

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.
Sędziowie SN: Wojciech Jan Katner, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).
Protokolant: Łukasz Prasołek.

(...)
Sąd postanowił:
1. na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), stwierdzając poważne wątpliwości co do wykładni prawa, przedstawić do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zagadnienie prawne ujęte w formie pytania:
„Czy wydając uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej sędziego w stosunku do którego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny ma obowiązek zawiesić go w obowiązkach służbowych i obniżyć mu wynagrodzenie (art. 80 w zw. z art. 129 § 2 i 3 u.s.p.)?
2. wobec przedstawienia pytania prawnego poszerzonemu składowi Sądu Najwyższego rozpoznanie sprawy odroczyć.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 19 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, w sprawie o czyn z art. 177 § 1 k.k., odstąpił natomiast od zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości jego wynagrodzenia, powołując się na w tej materii na uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 33/06, i brak okoliczności, które uzasadniałyby podjęcie takich rozstrzygnięć.

Powyższą uchwałę w przedmiocie zezwolenia na uchylenie immunitetu sędziowskiego zaskarżył obwiniony sędzia, natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył ją w przedmiocie odstąpienia od zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia obwinionemu sędziemu. W swym zażaleniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił obrazę przepisów art. 129 § 2 i 3 u.s.p., polegającą na odmowie

zawieszenia sędziego w obowiązkach służbowych i obniżenia wynagrodzenia, w sytuacji gdy jest to obligatoryjne. W konkluzji domagał się zmiany uchwały poprzez zawieszenie obwinionego sędziego oraz obniżenie mu wynagrodzenia o 25 %.

Rozpoznając oba zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił przedstawić powiększonemu składowi Sądu Najwyższego powyższe zagadnienie prawne, kierując się następującymi względami.

Przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego są dwa zażalenia skierowane przeciwko różnym zakresowo częściom tej samej uchwały Sądu pierwszej instancji, przy czym rozstrzygnięcie zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wymaga ustalenia czy zarzut zawarty w zażaleniu jest trafny (art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), a więc, czy konstrukcja normatywna przepisu art. 129 § 2 u.s.p. zawiera obowiązek zawieszenia sędziego i obniżenia mu wynagrodzenia, w przypadku wyrażenia zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyn wypełniający znamiona przestępstwa. Treść normy zawartej w przepisie art. 129 § 2 u.s.p. jest zatem istotą sporu między Sądem pierwszej instancji a Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, a rozstrzygnięcie zażalenia w realiach faktycznych niniejszych sprawy zależy od osiągniętego rezultatu wykładni prawnej tego właśnie przepisu. Nie budzi przy tym wątpliwości, że ten problem interpretacyjny, związany z wykładnią art. 129 § 2 u.s.p., który wyłonił się przed Sądem odwoławczym ma oczywiste zakotwiczenie w realiach procesowych.

Na wstępie trzeba jednak wskazać, że uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może zostać wydana, jeżeli spełnione są przesłanki określone w art. 80 u.s.p., a w szczególności te ujęte w art. 80 § 2 a i c. Czyn zarzucany sędziemu, będący przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, może również stanowić przewinienie służbowe, którego popełnienie powoduje odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego stosownie do art. 107 u.s.p. Jeżeli przeciwko sędziemu wszczęto postępowanie dyscyplinarne, a sąd dyscyplinarny uzna, że przewinienie służbowe zawiera znamiona przestępstwa, rozpoznaje wówczas z urzędu sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i wydaje uchwałę, o której mowa w art. 80 § 1 u.s.p., co nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego (art. 119 u.s.p.). Wszczęcie przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego nie jest jednak warunkiem podjęcia uchwały określonej w art. 80 u.s.p., co wprost wynika także z treści art. 120 § 1 u.s.p.; zatem może ona zapaść zarówno w sytuacji, w której postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte, jak i wówczas, gdy to nie nastąpiło. Wydanie uchwały oznacza, że sędzia może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej za określony czyn. Dalsze konsekwencje uchwały – w odniesieniu do relacji związanych z dalszą służbą tego sędziego – nie są jednak, zarówno w literaturze prawniczej, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego, postrzegane jednolicie, a rozbieżność ta jest efektem

odmiennej interpretacji art. 129 u.s.p. i dotyczy zawieszenia sędziego oraz obniżenia mu wynagrodzenia na czas zawieszenia.

Zgodnie z § 1 tego przepisu, sąd dyscyplinarny może zawiesić w czynnościach służbowych sędziego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne (lub o ubezwłasnowolnienie, jednak w okolicznościach sprawy ten przypadek nie wystąpił). Jeżeli sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, z urzędu zawiesza sędziego w czynnościach służbowych (§ 2) i jednocześnie obniża w granicach od 25% do 50% wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia (§ 3; wyjątek dotyczący postępowania o ubezwłasnowolnienie nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia). W literaturze przedmiotu prezentowane są dwa przeciwstawne poglądy w kwestii wykładni art. 129 § 2 u.s.p. Zgodnie z pierwszym, obowiązek zastosowania zawieszenia w czynnościach przewidziany w art. 129 § 2 u.s.p. – i konsekwentnie obowiązek obniżenia wynagrodzenia przewidziany w § 3 tego przepisu – dotyczy tylko przypadków, gdy występują przesłanki z art. 129 § 1 u.s.p., a więc w sytuacji, w której postępowanie dyscyplinarne już wszczęto i w którym stwierdzono, że przewinienie służbowe zawiera znamiona przestępstwa (art. 119 u.s.p.). Autorzy tego stanowiska (Tadeusz Ereciński, Jacek Gudowski, Józef Iwulski – Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, str. 386 – 387) wyróżniają zatem trzy możliwe sytuacje:

1. wszczęto postępowanie dyscyplinarne co do przewinienia służbowego co do czynu, który nie ma znamion przestępstwa, lub o ubezwłasnowolnienie (art. 129 § 1 u.s.p.) – w takiej sytuacji sąd dyscyplinarny może zawiesić sędziego w czynnościach służbowych, nie może natomiast obniżyć mu wynagrodzenia;

2. wszczęto postępowanie dyscyplinarne dotyczące przewinienia służbowego, a sąd dyscyplinarny uzna, że ma ono znamiona przestępstwa (art. 119 w zw. z art. 129 § 2 i 3 u.s.p.) – w takiej sytuacji sąd dyscyplinarny może wydać uchwałę o jakiej mowa w art. 80 u.s.p., z urzędu wydając wówczas uchwałę o zawieszeniu i obniżeniu wynagrodzenia;

3. sąd dyscyplinarny odrębnie rozpoznaje wniosek o uchylenie immunitetu wobec sędziego, przeciwko któremu wszczęcie postępowania dyscyplinarnego dotąd nie nastąpiło (art. 80 u.s.p.) – w takiej sytuacji obowiązku wydania z urzędu uchwały, o jakiej mowa, nie ma.

Pogląd przeciwny wyrażony został przez Wiesława Kozielewicza (Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, str. 143 – 148). Autor podnosi, że obowiązek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia istnieje w każdym wypadku, w którym sąd dyscyplinarny wydał uchwałę o zawieszeniu immunitetu, niezależnie od tego, czy postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte czy też nie, a uzależnianie tego obowiązku od wszczęcia postępowania dyscyplinarnego oznacza stwarzanie dodatkowej przesłanki, której w art. 129 § 2 u.s.p. nie ma.

Rozbieżność poglądów w omawianej kwestii ujawniła się także w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. W większości orzeczeń Sąd Najwyższy uznał, że uchylenie immunitetu oznacza obligatoryjne zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia, bez względu na to, czy wszczęto postępowanie dyscyplinarne (uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 23 września 2002 r., SNO 30/02; z dnia 1 marca 2005 r., SNO 8/05; z dnia 15 maja 2006 r., SNO 15/06; z dnia 27 marca 2007 r., SNO 14/07; z dnia 27 czerwca 2008 r., SNO 59/08; z dnia 10 lipca 2008 r., SNO 29/08; postanowienie z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 74/03 oraz postanowienie z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08). W orzeczeniach tych powoływano się na literalną wykładnię art. 129 § 2 u.s.p. oraz to, że zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego może zostać wydane także w sytuacji, gdy nie toczy się postępowanie dyscyplinarne. Podniesiony został także argument, że uznanie wymogu równoległego toczenia się postępowania dyscyplinarnego oznaczałoby w istocie wyłączenie zastosowania tego przepisu w razie wcześniejszego zakończenia postępowania dyscyplinarnego, a tym samym wyłączenie możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej (por. uzasadnienie uchwały SNO 8/05).

Przeciwne stanowisko zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 20 maja 2004 r., SNO 15/04, uznając, że uchylenie immunitetu nie może powodować automatycznie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a co za tym idzie obniżenia wynagrodzenia. W uchwale z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 33/06, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał na konieczność badania przesłanek zawieszenia sędziego, do których należą szkodliwość dla służby, stopień zawinienia, dobro wymiaru sprawiedliwości. Uznał tym samym, że zawieszenie nie jest obligatoryjne, w przeciwnym bowiem razie badanie owych przesłanek byłoby bezprzedmiotowe. Przypomnieć wypada, że właśnie na tę uchwałę Sądu Najwyższego powołał się Sąd pierwszej instancji, odmawiając zawieszenia sędziego w obowiązkach służbowych.

Wykładnia literalna przepisu art. 129 § 2 u.s.p. wskazuje na obligatoryjne zawieszenie sędziego i obniżenie wynagrodzenia, w każdym wypadku uchylenia immunitetu. Wspierać ją może wykładnia funkcjonalna. Celem przepisu jest, jak się wydaje, podyktowana dobrem wymiaru sprawiedliwości, potrzeba uniknięcia sytuacji, w której czynności orzecznicze sprawuje sędzia, co do którego postawiony został zarzut popełnienia przestępstwa. Istnieją jednak także ważkie powody, dla których taka wykładnia przepisu nie wydaje się właściwa. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której zarzucany sędziemu czyn stanowi nieumyślny występek określony w art. 177 § 1 k.k., a więc występek o charakterze cywilizacyjnym, niehańbiący, gdy ponadto zachowaniu sędziego trudno zarzucić uchybienie godności urzędu. Wątpliwe wydaje się uznanie, by cel regulacji z art. 129 § 2 u.s.p. uzasadniał w każdym wypadku obciążanie sędziego konsekwencjami surowszymi, niż niebędącego sędzią sprawcy wypadku drogowego. Ponadto, kierując się wykładnią systemową należy dostrzec, że przepis art. 129 u.s.p. określający fakultatywne i obligato-

ryjne podstawy zawieszenia sędziego i obniżenia mu wynagrodzenia, został umieszczony w rozdziale 3 u.s.p. zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów", a nie w rozdziale 2 „Prawa i obowiązki sędziów", w którym umieszczono regulację dotyczącą immunitetu sędziowskiego. Takie umiejscowienie tego właśnie przepisu, w zestawieniu z usytuowaniem przepisu art. 119 u.s.p., który to przepis **także obliguje** (podkreśl. SN-SD) sąd dyscyplinarny do rozpoznania z urzędu sprawy w zakresie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, co do którego wszczęto postępowanie dyscyplinarne, jeśli przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, może prowadzić do wniosku, że regulacja zawarta w art. 129 u.s.p. jest dostosowana do takiego właśnie układu procesowego, zwłaszcza, iż w przepisie tym w ogóle nie unormowano relacji między zawieszeniem sędziego a tokiem postępowania karnego. Taka regulacja odnosząca się do korelacji pomiędzy zawieszeniem sędziego i biegiem postępowania karnego byłaby pożądana, w sytuacji odkodowania przepisu art. 129 § 2 u.s.p. jako normy obligującej do zawieszenia sędziego, niezależnie od faktu toczenia się postępowania dyscyplinarnego, albowiem z uwagi na treść art. 120 § 1 u.s.p. i art. 132 u.s.p. może dochodzić do sytuacji, gdy postępowanie karne zostanie zakończone prawomocnie, a zawieszenie sędziego (obligatoryjnie zawieszonego na podstawie art. 129 § 2 u.s.p.) będzie trwało także wówczas, gdy jeszcze nie dojdzie do podjęcia czynności dyscyplinarnych z powodów organizacyjno – technicznych (związanych z przesłaniem akt sprawy – art. 120 § 1 u.s.p.).

Rozbieżne wnioski wysnute w procesie wykładni art. 129 § 2 u.s.p. oraz niejednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w tym przedmiocie, uzasadnia potrzebę przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia przez powiększony skład Sądu Najwyższego na podstawie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Z tych powodów postanowiono jak wyżej.

104
POSTANOWIENIE Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R.
SNO 89/09

Przewodniczący sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Krzysztof Pietrzykowski.

Sąd Najwyższy z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, obwinionego o popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2009 r. zażaleń wniesionych przez obrońców obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 października 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego w części dotyczącej przewinień dyscyplinarnych zarzucanych obwinionemu w punktach 1 i 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obrońcy obwinionego w części dotyczącej zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, dotyczącego zarzutu popełnienia przewinień dyscyplinarnych polegających na tym, że w dniu 14 grudnia 2006 r. w A. w sklepie „Biedronka" zabrał w celu przywłaszczenia towar wartości 6.50 zł oraz że w dniu 15 grudnia 2006 r. nie zastosował się do wydanego przez funkcjonariusza Policji polecenia zatrzymania do kontroli drogowej, a następnie utrudniał wykonanie przez funkcjonariusza czynności służbowych, przez co doprowadził do zastosowania środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytu obezwładniającego i założenia kajdanek, tj. o przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Na powyższe postanowienie zażalenie wnieśli obrońcy obwinionego, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez niezasadne nieuwzględnienie wniosku o zawieszenie postępowania co do wszystkich zarzucanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, a zawieszenie postępowania tylko odnośnie do przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego w punkcie 2 wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym. W konkluzji obrońcy wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia i zawieszenie postępowania dyscyplinarnego w całości lub uchylenie w zaskarżonej części postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia nie są zasadne. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo uznał, że z uwagi na tożsamość zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z punktu 2 wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym z zarzutem popełnienia przestępstwa, co do którego toczy się postępowanie karne, tylko w tym zakresie należało zawiesić postępowanie dyscyplinarne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazuje się, że postępowanie dyscyplinarne należy zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, nie tylko z uwagi na ekonomikę procesową, ale także z powodu obowiązywania w postępowaniu karnym zasady domniemania niewinności (por. uchwałę SN z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87).

Natomiast pozostałe zarzuty popełnienia przewinień dyscyplinarnych zawarte w punktach 1 i 3 wniosku dotyczą czynów stanowiących wykroczenia, za które zgodnie z art. 81 u.s.p. sędzia odpowiada tylko dyscyplinarnie. Nie jest to więc sytuacja, w której z uwagi na podmiotowo-przedmiotową tożsamość postępowań karnego i dyscyplinarnego zachodzi konieczność zawieszenia tego ostatniego. Podnoszony przez skarżących argument dotyczący ekonomiki procesu co do przeprowadzenia dowodu z opinii psychiatrycznej nie jest przekonywujący, gdyż dowód ten, dopuszczony w innym postępowaniu, może też zostać wykorzystany w postępowaniu dyscyplinarnym bez konieczności jego ponownego przeprowadzenia. Nadto, co do zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego z punktu 1 wniosku, to trzeba zauważyć, że nie pozostaje w powiązaniu z pozostałymi zarzutami. Natomiast odnośnie do przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego w punkcie 3 wniosku, to choć istnieje związek podmiotowo-przedmiotowy z zarzutem zawartym w punkcie 2 wniosku, to jednak co do tego zachowania nie toczy się odrębne postępowanie karne. Tym samym, w świetle wskazanego orzecznictwa, nie ma powodu do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego także w tym zakresie.

Z tych też względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.

105
WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R.
SNO 90/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.
Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2009 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt (...)

1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2) kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w okresie od stycznia 2007 roku do dnia 17 lutego 2009 r. w sprawach: I Ns 1522/05/K, I Ns 1172/07/K, I Ns 1721/03/K, I Ns 1624/05/K, I Ns 1106/05/K, I Ns 2320/01/K, I Ns 108/06/K, I Ns 693/04/K, I Ns 1078/04/K, I Ns 2635/07/K, I Ns 2119/05/K, I C 243/07/K, I Co 544/04/K nie podejmował czynności, co doprowadziło do rażącej przewlekłości w tych sprawach – wyrokiem z dnia 19 czerwca 2009 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że od chwili powołania na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w dniu 28 maja 1997 r. do dnia dzisiejszego obwiniony orzeka w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego. W okresie od dnia 2 listopada 2005 r. do 31 grudnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego był delegowany do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Na podstawie art. 37 § 4 u.s.p. Prezes Sądu Rejonowego zwracała uwagę obwinionemu sędziemu na rażące uchybienia w zakresie sprawności postępowania: w sprawie I C 262/07/K – w dniu 19 grudnia 2007 r.; w sprawie I Co 544/04/K – w dniu 18 listopada 2008 r.; w sprawie I C 230/07/K – w dniu 30 stycznia 2009 r. Obwiniony nie skorzystał z możliwości zgłoszenia pisemnych zastrzeżeń po zwróceniu uwagi.

Zarówno Przewodnicząca Wydziału, jak i Prezes Sądu zwracały uwagę obwinionemu sędziemu na występującą w szeregu spraw przewlekłość postępowania. Prezes Sądu obejmowała nadzorem postępowanie w sprawach prowadzonych przez obwinionego; Przewodnicząca Wydziału wydawała zarządzenia nadzorcze, w tym – w niektórych przypadkach – wyznaczała terminy rozpraw.

W czterech – z 13 spraw z referatu obwinionego wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej – Sąd Okręgowy stwierdzał przewlekłość postępowania na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Dotyczy to spraw: I Ns 1172/07/K (przyznano na rzecz strony kwotę 1 000 zł), I Ns 2635/07/K (przyznano na rzecz strony kwotę 1 000 zł), I Ns 2119/05/K (przyznano na rzecz strony kwotę 1 500 zł) i I Co 544/04/K (przyznano na rzecz strony kwotę 3 000 zł). Ponadto – stwierdzono postanowieniami Sądu Okręgowego, że doszło do przewlekłości postępowania w sprawie I C 719/07/K i I Ns 2373/06/K (przyznano stronom kwotę 500 zł).

Po powrocie sędziego z delegacji do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości określono zasady tworzenia referatu obwinionego, ustalając, że do referatu tego nie będą włączone żadne sprawy objęte nadzorem, ze stwierdzoną przewlekłością. Natomiast włączone zostaną z innych referatów tylko po 3 tzw. „stare" sprawy Ns bądź C, w tym co najwyżej 1 tzw. sprawa „rozliczeniowa". Zasady te nie zostały w pełni zrealizowane o czym świadczy przydzielenie spraw o sygn. I C 1180/04/K, I Ns 1078/04/K, I Ns 1437/02/K i I C 724/05/K.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał także porównania obciążeń obwinionego i innych sędziów orzekających w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego. Z zestawienia spraw czynnych w referatach sędziów tego Wydziału na dzień 31 grudnia 2007 r. wynika, że w referacie sędziego Sądu Rejonowego takich spraw było 429, w innych referatach od 1 – 400. Analogicznie na dzień 31 grudnia 2008 r. cyfry te wynoszą: w referacie obwinionego sędziego – 476, w innych referatach od 3 – 452, a na dzień 1 maja 2009 – w referacie obwinionego sędziego – 489, w innych referatach od 3 – 467.

Z zestawienia załatwień spraw przez sędziów Wydziału I Cywilnego w roku 2007 wynika, że obwiniony sędzia załatwił 679 spraw, a pozostali sędziowie od 1 – 900 spraw. Analogicznie w 2008 roku sędzia Sądu Rejonowego załatwił 696 spraw, a pozostali sędziowie w Wydziale od 23 – 831 spraw. Według zestawienia spraw „starych" wynika, że na dzień 14 maja 2009 r. w referacie obwinionego sędziego spraw takich było 64, a w referatach pozostałych sędziów w Wydziale od 11 – 55.

W trakcie postępowania wyjaśniającego sędzia Sądu Rejonowego złożył wyjaśnienia pisemne, w których nie odniósł się jednak bezpośrednio do zarzutów niepodejmowania czynności w sprawach wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinar-

nej i nie kwestionował, że przewlekłość w tych sprawach istotnie wystąpiła. Także w toku postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym obwiniony przyznał w całej rozciągłości wszystkie okoliczności podane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w uzasadnieniu pisemnego wniosku odnośnie do uchybień w zakresie sprawności postępowania sądowego w sprawach ujętych w części dyspozytywnej wniosku. Sędzia w istocie przyznał swoją winę w przedmiotowym zakresie. Obwiniony powoływał się natomiast na fakt, że po powrocie z delegacji do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości jego referat był tworzony „od zera", obejmował około 500 spraw. Wśród spraw przydzielonych mu do rozpoznania była znaczna ilość spraw „starych", w których postępowanie trwało szereg lat, spraw skomplikowanych, wielotomowych i wielowątkowych, spraw z udziałem wielu stron. Nie było fizycznej możliwości, by w pełni terminowo realizować zadania referatu. Ponadto sędzia podnosił, że okres po powrocie z delegacji w Ministerstwie zbiegał się także z jego poważnymi problemami osobistymi i rodzinnymi. Wnosił o uznanie jego sprawy za przypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

Ustalony w sprawie stan faktyczny, w tym okoliczności nie kwestionowane przez obwinionego, pozwala na przyjęcie, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się zarzucanego mu przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na nie podejmowaniu czynności w sprawach wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, co doprowadziło do rażącej przewlekłości w tych sprawach.

Zgodnie z przepisem art. 107 § 1 u.s.p. sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa. W myśl przepisu art. 82 § 1 i § 2 u.s.p. – granice obowiązków sędziego wynikających z jego stosunku służbowego, których przekroczenie oznacza popełnienie przewinienia wyznacza rota ślubowania, w świetle której sędzia obowiązany jest „stać na straży prawa" i „obowiązki swe wypełniać sumiennie".

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego bezspornie postępowanie obwinionego rażąco naruszało przepisy procedury cywilnej (art. 6 k.p.c.) oraz Regulaminu urzędowania sądów powszechnych. Sąd zwrócił również uwagę na wynikającą z przepisu art. 45 Konstytucji RP i art. 6 ust.1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności zasadę, że każdy ma prawo do rozpatrzenia przez sąd jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

Występowanie nieprawidłowości (przewlekłości) w znacznej ilości spraw na przestrzeni ponad rocznego okresu czasu – od stycznia 2007 r. do dnia 17 lutego 2009 r. świadczy o nierytmicznej pracy sędziego. W niektórych przypadkach możliwe było uniknięcie przewlekłości postępowania przez podjęcie czynności nie wymagających szczególnego nakładu pracy.

Wymierzając obwinionemu karę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie przede wszystkim ilość spraw skierowanych do referatu obwinionego sędziego bezpośrednio po powrocie z delegacji do pracy w Ministerstwie i sposób konstruowania

tego referatu, do którego włączono znaczną ilość spraw „starych”, toczących się od szeregu lat, z obszernym zgromadzonym materiałem (wielotomowych), skomplikowanych. Utrudniało to w poważnym stopniu terminowe podejmowanie czynności. Nie bez znaczenia pozostaje też sytuacja osobista i rodzinna obwinionego.

Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności obciążające jak i łagodzące, Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że wymierzenie kary dyscyplinarnej upomnienia jest adekwatne do stopnia winy sędziego Sądu Rejonowego i uwzględnia stopień szkodliwości dla interesów służby popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Wymierzona kara powinna stanowić ostrzeżenie przed ponownym popełnieniem podobnego przewinienia i skłonić do rytmicznego rozpoznawania spraw przydzielonych do referatu obwinionego.

Działając na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r. na niekorzyść obwinionego sędziego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia, w sposób właściwy, stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia.

Podnosząc powyższy zarzut, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony wnosił o jego nieuwzględnienie oraz o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, względnie orzeczenie na korzyść obwinionego przez uchylenie orzeczenia i umorzenie postępowania wobec znikomej szkodliwości czynu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W odwołaniu Minister Sprawiedliwości trafnie podkreśla, że czyn jakiego dopuścił się obwiniony sędzia ze względu na ewidentne naruszenie prawa oraz stopień jego zawinienia zasługuje na negatywną ocenę i wymierzenie mu stosowanej kary dyscyplinarnej. Zawarty w odwołaniu zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary do stopnia zawinienia obwinionego i wagi popełnionego przez niego czynu dyscyplinarnego nie zasługuje jednak na uwzględnienie z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, uzasadnienie odwołania oparte zostało na stwierdzeniu, że wymierzając obwinionemu karę należy brać po uwagę rodzaju referatu, który został mu powierzony. Zdaniem skarżącego nie ma żadnych podstaw do uznania, że referat ten różnił się od referatów pozostałych sędziów. Twierdzenie to nie zostało jednak poparte żadnym wywodem, z którego wynikałoby, że odmienne ustalenia Sądu Apelacyjnego nie zasługują na uwzględnienie. Tymczasem z ustaleń tych wynika, że po powrocie obwinionego z de-

legacji w Ministerstwie Sprawiedliwości nie zachowano ustalonych z nim zasad przy tworzeniu jego referatu. Przydzielono mu znaczną ilość spraw toczących się od szeregu lat, z obszernym zgromadzonym materiałem (wielotomowych), skomplikowanych. Ponadto analiza przydzielonych oraz załatwionych przez sędziów spraw w wydziale, w którym pracuje obwiniony wskazuje, że miał on w latach, których dotyczy oskarżenie, nie tylko najwięcej spraw, ale również pośród nich przydzielono mu najwięcej tzw. „spraw starych", czyli toczonych od lat i skomplikowanych. Gdy chodzi zaś o ilość spraw załatwionych to obwiniony sędzia mieścił się w czołówce wydziału. W istocie więc, skarżący bezpodstawnie zarzuca Sądowi Apelacyjnemu, że przy wymierzaniu kary nie uwzględnił wszystkich okoliczności, które należało wziąć pod uwagę. To właśnie skarżący zupełnie pomija istotne dla wymiaru kary okoliczności, gdyż także nie odnosi się do złożonej sytuacji osobistej obwinionego, którą brał pod uwagę Sąd Apelacyjny.

Po drugie, z punktu widzenia funkcji jaką ma pełnić kara dyscyplinarna nie ma rażącej dysproporcji pomiędzy orzeczeniem kary upomnienia a nagany. Jedna i druga kara wyraźnie wskazuje na naganny charakter czynu obwinionego. W razie gdyby kara ta nie spowodowałaby zmiany jego postępowania pociągnie to dla niego niewątpliwie konieczność orzeczenia kary surowszej niż nagana. Także z tego względu zmiana orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie znajduje wyraźnego uzasadnienia.

Mając na uwadze powyższe względy orzeczono jak w sentencji wyroku.

106
WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 R.
SNO 91/09

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.
Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 sierpnia 2009 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) przeniósł obwinionego sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, o czyn polegający na tym, że w dniu 27 czerwca 2003 r. w A. sędzia Sądu Rejonowego uchybił godności urzędu, dopuszczając się popełnienia przestępstwa z art. 18 § 3 w zw. z art. 178a § 1 k.k. w ten sposób, że w zamiarze, aby Marian N. dokonał przestępstwa polegającego na prowadzeniu pojazdu marki „Seat Cordoba" o nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości (0,72 mg zawartości alkoholu w 1 dm^3 w wydychanym powietrzu), ułatwił jego popełnienie w ten sposób, że pilotował nieoświetlony samochód Mariana N., jadąc przed nim swoim samochodem marki „Fiat 125p", nr rej. (...), z włączonymi światłami, stwarzając tym samym u Mariana N. poczucie pewności uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, tj. o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2009 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Na wstępie Sąd Apelacyjny rozważył kwestię dopuszczalności postępowania dyscyplinarnego w kontekście ujemnej przesłanki procesowej, określonej w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., wobec wcześniejszego skazania sędziego Sądu Rejonowego za przewinienie służbowe wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2003 r. (utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2004 r.). Wyrokiem tym obwiniony został uznany za winnego przewinienia służbowego, polegającego na tym, że w dniu 27 czerwca 2003 r. w A. odmówił poddania się badaniom na zawartość alkoholu we krwi, do której to czynności został wezwany przez funkcjonariuszy policji w związku z prowadzeniem przez niego pojazdu mechanicznego, co stanowiło uchybienie godności sprawowanego przez niego urzędu sędziego (art. 107 § 1 u.s.p.) i za co została wymierzona kara nagany. Sąd Apelacyjny uznał, że chociaż zbieżność miejsca i czasu obu czynów jest oczywista, nie daje jednak podstawy do przyjęcia przesłanki *res iudicata,* są to bowiem dwa różne czyny.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że przedmiotem niniejszego postępowania dyscyplinarnego jest czyn tożsamy z czynem przypisanym obwinionemu jako oskarżonemu w sprawie karnej o sygn. akt II K 382/07, która toczyła się przed Sądem Rejonowym. Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 22 stycznia 2009 r., w sprawie o sygn. akt II Ka 566/08, wydanym po rozpoznaniu apelacji oskarżonego, na podstawie art. 66 § 1 i art. 67 § 1 k.k. umorzono warunkowo postępowanie karne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne pozwala na ustalenie, że oskarżony, w stosunku do którego wyrok taki wydano, popełnił przestępstwo. Niewątpliwie popełnienie przestępstwa umyślnego wyczerpuje jednocześnie znamiona przewinienia służbowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że karą za przewinienie dyscyplinarne sędziego, jakim jest czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa umyślnego, powinno być z reguły złożenie sędziego z urzędu. Tego rodzaju przewinienie nie tylko dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, lecz także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. W odczuciu społecznym nie powinien wymierzać sprawiedliwości sędzia, który sam dopuszcza się czynu określonego w Kodeksie karnym jako przestępstwo. Mimo to, Sąd Apelacyjny za współmierną do stopnia zawinienia uznał tylko karę nagany. Stopień winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego przestępstwa nie był znaczny, co pozwoliło na zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pomoc udzielona przez obwinionego miała charakter jedynie pomocy psychicznej, nie uczynił on zaś niczego, co mogłoby sugerować, że stara się zapewnić bezkarność sprawcy przestępstwa. Prowadzenie przez kierowcę, któremu obwiniony udzielił pomocy, samochodu w stanie nietrzeźwości, nie niosła za sobą żadnego realnego zagrożenia dla innych użytkowników ruchu. Z uwagi na porę nocną nie doszło do jakiegokolwiek kontaktu w ruchu z innymi użytkownikami dróg poza patrolem policji. Nietrzeźwy kierowca zastosował się do poleceń policji

i poniósł odpowiedzialność karną za popełnione przestępstwo. Sąd Apelacyjny, wymierzając karę dyscyplinarną nagany, uwzględnił ponadto nienaganny przebieg pracy zawodowej obwinionego, niepodejmowanie działań utrudniających postępowanie dyscyplinarne, a także znaczny upływ czasu od popełnienia przewinienia.

Odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego, zgodnie zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze oraz wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Należy się zgodzić z argumentacją przedstawioną w odwołaniach, że wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna nagany jest rażąco niewspółmierna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zasadnie uznał w zaskarżonym wyroku, że właściwą karą za przewinienie dyscyplinarne sędziego, które jednocześnie stanowi czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa umyślnego, powinno być z reguły złożenie sędziego z urzędu, bowiem tego rodzaju przewinienie nie tylko dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, lecz także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Zasadnie też Sąd Apelacyjny wskazał, że w odczuciu społecznym nie powinien wymierzać sprawiedliwości sędzia, który sam dopuszcza się czynu określonego w Kodeksie karnym jako przestępstwo, zwłaszcza w sytuacji, gdy został skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo popełnione z winy umyślnej. Dalej jednak Sąd Apelacyjny nietrafnie przyjął, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nagana jest karą współmierną do stopnia zawinienia.

Sąd Apelacyjny postawił niejako znak równości między oceną popełnionego przez obwinionego przestępstwa z punktu widzenia jego społecznej szkodliwości a oceną tego czynu jako przewinienia dyscyplinarnego. Przyjął mianowicie, że skoro w postępowaniu karnym obwiniony został potraktowany łagodnie, to w taki sam sposób powinien być potraktowany w postępowaniu dyscyplinarnym. Z takim stanowiskiem nie można się zgodzić. W postępowaniu karnym czyn, którego dopuścił się obwiniony sędzia, był oceniany według kryteriów określonych w Kodeksie karnym, a jego społeczna szkodliwość była oceniana przede wszystkim z punktu widzenia negatywnych konsekwencji zachowania się obwinionego dla porządku prawnego. Stopień społecznej szkodliwości czynu stwierdzony w postępowaniu karnym nie jest oczywiście całkowicie obojętny dla określenia wagi popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że do prawidłowego orzeczenia o karze dyscyplinarnej decydujące znaczenie ma dokonanie oceny czynu obwinionego z punktu widzenia jego szkodliwości dla dobra służby oraz udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy obwiniony nadal posiada te cechy, które są niezbędne do piastowania w sposób godny urzędu sędziego. Kryteria tej oceny nie są tożsame z tymi, które były brane pod uwagę w postępowaniu karnym. Sąd Najwyższy – Sąd

Dyscyplinarny podkreślił w wyroku z dnia 9 marca 2006 r., SNO 6/06 (Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2007, poz. 28), że nie można utożsamiać społecznego niebezpieczeństwa czynu (społecznego ładunku ujemnego), którego jednym z elementów jest przewidziane Kodeksem karnym zagrożenie karą, z oceną szkodliwości działania wynikającą z naruszenia przez sędziego określonych powinności służbowych. Przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie wiążą zastosowania określonej kary dyscyplinarnej z popełnieniem określonego rodzaju przestępstw, względnie z wysokością zagrożenia karą tych przestępstw przewidzianą w Kodeksie karnym. Przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów przewidują stopniowanie kar dyscyplinarnych w zależności od szkodliwości przewinienia dla służby (art. 109 § 5 u.s.p.). W niniejszej sprawie szkodliwość postępowania obwinionego dla wizerunku środowiska sędziowskiego, a tym samym dla dobra wymiaru sprawiedliwości, jest bardzo duża. Trudno w zasadzie znaleźć jakiekolwiek usprawiedliwienie dla popełnionego przez niego czynu. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że popełnienie przez sędziego umyślnego przestępstwa, będącego wyrazem lekceważenia porządku prawnego, powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się przestępstwa umyślnego i bez wątpienia ocena popełnionego przez niego przewinienia musi być zdecydowanie negatywna, a wymierzona kara dyscyplinarna powinna właściwie odzwierciedlać tę ocenę. Kara nagany jest wyrazem pobłażliwości, a jej oddziaływanie społeczne może prowadzić do ugruntowania przeświadczenia, że poniesione przez sędziego konsekwencje nie są dotkliwe, co wynika z uprzywilejowanego traktowania sędziów w porównaniu z innymi grupami społecznymi. Niewątpliwie sygnałem, że tak nie jest, byłoby orzeczenie kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W niniejszej sprawie istnieją wszakże okoliczności, które pozwalają na stwierdzenie, że orzeczenie tej kary nie jest konieczne. Przede wszystkim trzeba mieć na względzie fakt, że od popełnienia czynu upłynęło już wiele lat, w trakcie których obwiniony sędzia swoją postawą dał wyraz temu, że nie jest osobą niegodną sprawowania powierzonego mu urzędu, a popełniony czyn miał znaczenie incydentalne. Adekwatną karą dyscyplinarną za przypisane obwinionemu przewinienie jest kara przeniesienia na inne miejsce służbowe. Jej orzeczenie daje obwinionemu wyraźny sygnał, że popełnione przez niego przewinienie dyscyplinarne jest dużej wagi, a wymierzona będzie dla niego odczuwalną dolegliwością wyrażającą zdecydowany wyraz dezaprobaty dla jego zachowania.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

107
POSTANOWIENIE Z DNIA 16 GRUDNIA 2009 r.
SNO 96/09

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Edward Matwijów, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2009 r. wniosku wniesionego przez obwinionego o wyłączenie sędziów

postanowił:

1. nie uwzględnić wniosku sędziego Sądu Apelacyjnego o wyłączenie sędziów orzekających w jego sprawie dyscyplinarnej, a to: SSA M. L., SSA B. W. i SSA M. B.;
2. pozostawić bez rozpoznania wniosek w części dotyczącej wyłączenia pozostałych sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Apelacyjnego, wobec którego prowadzone jest postępowanie dyscyplinarne pod sygn. akt ASD (...), złożył wniosek o wyłączenie sędziów, w pkt. 1 wyznaczonych do rozpoznania jego sprawy dyscyplinarnej, a to sędziów Sądu Apelacyjnego w A: M. L., B. W. i M. B., z uwagi na istnienie okoliczności mogących wywołać uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności, oraz w pkt. 2 o wyłączenie pozostałych sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., uprawnionych do orzekania w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu dyscyplinarnym, tak w przedmiocie wyłączenia sędziów wskazanych w pkt. 1, jak wyłączenia w ogóle od rozpoznania jego sprawy dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek sformułowany w pkt. 1 należy określić jako bezzasadny. Jego autor nie przedstawił żadnych okoliczności tego rodzaju, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość, co do bezstronności sędziów wyznaczonych do składu – w rozumieniu art. 41 § 1 k.p.k. – rozpoznającego przedmiotową sprawę dyscyplinarną. Wnioskodawca wprawdzie obszernie motywuje swój wniosek w tym zakresie, należy jednak podkreślić, iż przedstawia on błędy w procedowaniu oraz merytoryczne, jakich – jego zdaniem – wskazani sędziowie dopuścili się w trakcie prowadzenia sprawy. Taka sytuacja, sama w sobie, nie może wywoływać braku zaufania do bezstronności sędziów. Kwestia, czy istotnie sę-

dziowie dopuścili się określonych błędów, tak w procedowaniu jak i merytorycznych, jest rozważana w toku instancji. Istniejąca procedura odwoławcza zapewnia w sposób wystarczający spełnienie praw gwarancyjnych, także co do osoby sędziego obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Dlatego też wniosek o wyłączenie, w trybie art. 41 § 1 k.p.k., sędziów wyznaczonych do rozpoznania omawianej sprawy dyscyplinarnej nie mógł być uwzględniony.

Co się zaś tyczy tej części wniosku, w której jego autor domaga się wyłączenia pozostałych sędziów Sądu Apelacyjnego w A., uprawnionych – jak to ujął – do ewentualnego rozpoznania sprawy ASD (...), jest oczywistym, że wniosek w tym zakresie jawi się jako przedwczesny.

Niedopuszczalne jest bowiem rozstrzyganie w przedmiocie wyłączenia sędziego, który nie został wyznaczony do udziału w sprawie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., V KK 195/04, OSNKW 2005, z. 1, poz. 5; niepublikowane postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2009 r., WD 1/09 z dnia 5 maja 2009 r. i WD 2/09; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 sierpnia 2006 r., II AKa 155/06, Prok. i Pr. – wkł. 2007/3/23).

W takim stanie rzeczy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, wobec aktualnej bezprzedmiotowości wniosku o wyłączenie sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., wymienionych w pkt. 2 tegoż wniosku, pozostawił go, w tym zakresie, bez rozpoznania.

108
WYROK Z DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SND 1/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.
Sędziowie SN: Wojciech Katner, Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego, sędziego SN Andrzeja Tomczyka po rozpoznaniu w dniu 20 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, obwinionego o to, że: w dniu 20 października 2008 r. w A., kierując samochodem osobowym marki „Toyota Corolla", nr rej. (...), nie zachowując należytej ostrożności spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, naruszając zasady bezpieczeństwa określone w art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) w ten sposób, że dojeżdżając ul. Irysową do al. Lotników nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej Danucie N. znajdującej się na przejściu, potrącając ją przednią lewą częścią pojazdu i powodując jej upadek, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

orzekł:
uznał obwinionego sędziego SN w stanie spoczynku za winnego popełnienia zarzucanego mu wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 55 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2002 r. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wymierzył mu karę dyscyplinarną – upomnienia, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Po przeprowadzeniu postępowania jurysdykcyjnego przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym ustalono, że w dniu 20 października 2008 r. około godz. 13^{00} Danuta N. przechodziła, w wyznaczonym do tego celu miejscu, przez ul. Irysową w A., przy skrzyżowaniu z al. Lotników. Przez przejście dla pieszych przechodziła wolno, z uwagi na nie w pełni sprawną nogę. Gdy znajdowała się na środku jezdni ul. Irysowej, została potrącona przez wolno przejeżdżający przez przejście dla pieszych samochód marki „Toyota Corolla", nr rej. (...), kierowany przez starszego mężczyznę. W toku postępowania prowadzonego przez Policję ustalono, że kierującym pojazdem był sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. W wyniku potrącenia kobieta upadła na jezdnię, po czym

przemieściła się do krawężnika. Kierujący pojazdem nie wysiadł z samochodu, ale przez uchylone okno zapytał kobietę o stan zdrowia i uzyskawszy informację, że potrącona nie doznała obrażeń ciała, zamierzał odjechać z miejsca zdarzenia, co jednak uniemożliwił mu Ireneusz B., zastawiając drogę własnym ciałem. W tej sytuacji kierowca zaproponował Danucie N. oraz Ireneuszowi B. pieniądze. Propozycja nie została jednak przyjęta. Ireneusz B. przestał blokować możliwość jazdy samochodu i sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku odjechał z miejsca zdarzenia.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie zeznań Danuty N. i Ireneusza B., uwzględniając również w części pisemne oświadczenie obwinionego z dnia 27 lutego 2009 r.

W toku postępowania wyjaśniającego sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku złożył w dniu 27 lutego 2009 r. pisemne wyjaśnienie. Opisał w nim zdarzenie drogowe zaistniałe w dniu 20 października 2008 r. w A., z udziałem samochodu przez niego kierowanego oraz pieszej przechodzącej przez przejście dla pieszych usytuowane na ulicy Irysowej i nie negując możliwości przesunięcia się jego samochodu do przodu, w obrębie przejścia i otarcia się pieszej o maskę samochodu, stwierdził, iż nie naruszył takim postępowaniem treści art. 86 § 1 k.w., gdyż zachował w tej sytuacji drogowej maksimum ostrożności, a jego samochód, we wskazanym układzie sytuacyjnym, stanowił co najwyżej przeszkodę w ruchu, niepowodującą zagrożenia bezpieczeństwa tego ruchu.

Po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego obwiniony w dniu 9 maja 2009 r. sporządził oświadczenie, w którym nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i podniósł, że w sytuacji drogowej, będącej przedmiotem tego postępowania, zachował nadzwyczajną ostrożność, a upadek pieszej, nawet po zetknięciu się z jego samochodem, mógł wynikać z innej przyczyny. W konkluzji wniósł o umorzenie postępowania lub o uniewinnienie.

Po wyznaczeniu terminu rozprawy dyscyplinarnej obwiniony przesłał do Sądu Najwyższego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, z uwagi na stan jego zdrowia, bez jego udziału. Jednocześnie ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu wykroczenia. W końcowym fragmencie wniosku wniósł, w sytuacji niepodzielenia przez sąd dyscyplinarny jego wersji zdarzenia, o wymierzenie mu kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Analizując dowody zebrane w sprawie Sąd Najwyższy uznał, że przebieg zdarzenia drogowego, w którym uczestniczył samochód kierowany przez obwinionego, przedstawiony we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, zyskał potwierdzenie w dowodach z zeznań świadków Danuty N. i Ireneusza B. Relacje tych świadków wzajemnie ze sobą korespondowały, opisując w sposób zbieżny przebieg całego zdarzenia, fakt potrącenia pieszej na przejściu dla pieszych przez samochód kierowany przez obwinionego, jak i zachowanie obwinionego po

zatrzymaniu pojazdu na przejściu dla pieszych. Nie ma zatem powodów, aby wątpić w prawdziwość tych relacji. Potwierdzenie tych relacji możemy odnaleźć we fragmencie oświadczenia obwinionego z dnia 27 lutego 2009 r., w którym przyznał, że kierowany przez niego samochód mógł się przesunąć, na przejściu dla pieszych, do przodu. W pozostałych zaś relacjach obwiniony starał się wykazać, że w zdarzeniu drogowym mającym miejsce w dniu 20 października 2008 r. zachował nadzwyczajną ostrożność, co wykluczało jego odpowiedzialność za zarzucone wykroczenie drogowe, również i z tego powodu, że jego samochód w tej sytuacji drogowej powinien być traktowany jako przeszkoda w ruchu, nie stanowiąca zagrożenia dla pieszych. Na poparcie tych wypowiedzi nie przedstawił żadnych dowodów. Nie odniósł się również do innych dowodów osobowych istniejących w sprawie, co pozwoliło, przy uznaniu wiarygodności zeznań świadków, na odrzucenie jego pozostałych relacji.

Dokonując subsumpcji prawnej ustalonych faktów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że kwalifikacja prawna zachowania obwinionego zaproponowana we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego jest trafna. Nie budzi wątpliwości, że obwiniony kierując samochodem i dojeżdżając do wyznaczonego, i widocznego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności, a więc ostrożności kwalifikowanej (określonej w treści art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym – tekst jedn.: Dz. U z 2005 r. Nr 108, poz. 908) i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na przejściu, potrącając ją przednią lewą częścią pojazdu. Obwiniony swoim zachowaniem sprowadził zagrożenie sytuacyjne w ruchu drogowym. Niewątpliwie obwiniony jako uczestnik ruchu drogowego, znajdując się w określonej sytuacji drogowej, nie zwiększył uwagi i nie dostosował swojego zachowania do warunków istniejących na drodze. Takim zachowaniem wyczerpał dyspozycję wykroczenia drogowego określonego w art. 86 § 1 k.w.

Za to wykroczenie sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie (art. 52 § 3 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym - Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm. w zw. z art. 8 § 1 tejże ustawy i art. 104 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Rozważając zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ocenił całość okoliczności przedmiotowo – podmiotowych zdarzenia, zachowanie obwinionego po zdarzeniu, jego właściwości oraz warunki osobiste i uznał, że adekwatne do tych ustaleń będzie wymierzenie mu, na podstawie stosownych powszechnych przepisów ustrojowych, kary dyscyplinarnej upomnienia.

109
WYROK Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R.
SDI 14/09

Artykuł 439 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k. – stanowiący, że sąd odwoławczy uchyla zaskarżone orzeczenie niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, jeżeli którykolwiek z członków składu orzekającego nie był obecny na całej rozprawie – ma zastosowanie w adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym wprost.

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.
Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokat, skazanej z § 53 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i art. 81 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o adwokaturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 września 2009 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej Henryki B. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 11 października 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt SD (...)

uchylił orzeczenia sądów dyscyplinarnych obu instancji i przekazał sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 27 marca 2008 r., uznał adwokata za winną tego, że „w okresie od kwietnia 2006 r. będąc pełnomocnikiem Hernyki B. nie wydała jej żądanych przez nią dokumentów dotyczących prowadzonych spraw sądowych i pozasądowych”, to jest czynu z § 53 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o adwokaturze (dalej: Pr. adw.) wymierzył jej karę nagany.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, po rozpoznaniu w dniu 11 października 2008 r. odwołania pokrzywdzonej, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury na niekorzyść obwinionej złożył pełnomocnik pokrzywdzonej. Zarzucił:

1) rażące naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 89 ust. 2 Pr. adw., przez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego istotnej części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, rażące naruszenie art. 167 k.p.k. przez nie przeprowadzenie z urzędu dostępnych dowodów na okoliczność świadomego udzielania przez obwinioną nieprawdziwych informacji o stanie prowadzonej przez nią sprawy, a w wyniku tego nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności składających się na stan faktyczny objęty postępowaniem i błędną kwalifikację prawną działania obwinionej, które to wady postępowania miały istotny wpływ na jego wynik;

2) zastosowanie kary niewspółmiernej do rzeczywistego rodzaju popełnionego przewinienia. W konsekwencji pełnomocnik pokrzywdzonej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zażądał oddalenia kasacji, zwracając uwagę na potrzebę powołania w podstawie prawnej skazania przepisu art. 80 Pr. adw.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie, niezależnie od podniesionych w niej zarzutów, jako że dostrzeżono w sprawie uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k.

Skoro ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze nie określa autonomicznie i samodzielnie względnych oraz bezwzględnych powodów odwoławczych w postępowaniu dyscyplinarnym, to oczywiste jest, że w postępowaniu tym – zgodnie z art. 95n Pr. adw. – stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Artykuł 439 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k. – stanowiący, że sąd odwoławczy uchyla zaskarżone orzeczenie niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, jeżeli którykolwiek z członków składu orzekającego nie był obecny na całej rozprawie – ma zastosowanie w adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym wprost. Od wskazanej reguły konieczności uczestniczenia przez każdego członka składu sądzącego w całej rozprawie obowiązująca ustawa karnoprocesowa nie przewiduje żadnego wyjątku. Zmiana w składzie orzekającym zawsze rodzi konieczność prowadzenia rozprawy od początku.

W niniejszej sprawie w toku pierwszoinstancyjnego postępowania wymogowi temu nie sprostano. Na rozprawie w dniach 18 kwietnia i 16 listopada 2007 r., kiedy to składała wyjaśnienia obwiniona i przesłuchano pokrzywdzoną (k. 11 – 12 i 22), występował sąd *a quo* w składzie: adwokat A. D. (przewodnicząca), adwokat M. C. i adwokat A. D. (sprawozdawca), tymczasem w dniu 27 marca 2008 r., kiedy nie przeprowadzono już żadnej czynności dowodowej i zapadło orzeczenie (k. 112), komplet orzekający był inny – adwokata M. C. zastąpiła adwokat A. B.

Opisana sytuacja – co oczywiste – stanowiła bezwzględny powód odwoławczy wskazany w art. 439 § 1 pkt *2 in fine* k.p.k. Uchybienie to powinien był zauważyć sąd odwoławczy i odpowiednio zareagować. Tak się, niestety, nie stało i dlatego Sądowi Najwyższemu nie pozostało nic innego, jak tylko uchylić orzeczenia sądów dyscyplinarnych obu instancji i przekazać sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania (art. 537 § 2 k.p.k.).

Instancja kasacyjna ograniczyła rozpoznanie kasacji tylko do uchybienia podlegającego uwzględnieniu z urzędu (art. 536 k.p.k.), gdyż było to wystarczające do wydania wyroku (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Rozpoznanie pozostałych uchybień, podniesionych w skardze kasacyjnej, byłoby w zaistniałej sytuacji procesowej przedwczesne.

Niemniej, trudno było Sądowi Najwyższemu przejść do porządku nad tym, że poza stwierdzonym najpoważniejszym uchybieniem, które legło u podstaw wyroku, w toku postępowania dyscyplinarnego doszło jeszcze do innych naruszeń prawa. Nie sposób było je przemilczeć, jako że zachodziła obawa ich powtórzenia w ponownym postępowaniu dyscyplinarnym, a poza tym były one, przynajmniej niektóre z nich, świadectwem zdumiewającej niefrasobliwości czy wręcz lekceważącego traktowania unormowań obecnych przecież w codziennej praktyce wymiaru sprawiedliwości. Jak inaczej można było ocenić zaniechanie uprzedzenia Henryki B. przed rozpoczęciem przesłuchania na rozprawie (k. 11 i 22) o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy (art. 190 § 1 k.p.k.), co wykluczało jej ewentualną odpowiedzialność karną z art. 233 § 1 k.k. i mogło zostać uznane za względną przyczynę odwoławczą. Uszła też uwagi sądów dyscyplinarnych regulacja przewidziana w art. 410 k.p.k. (podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy), skoro podczas rozprawy nie ujawniono w prawem przewidziany sposób (odczytanie lub uznanie za ujawnione bez odczytywania) jakichkolwiek dokumentów, mimo że w motywacyjnej części pierwszoinstancyjnego orzeczenia na część z nich się powołano.

Wiele do życzenia pozostawiała również treść orzeczenia sądu *a quo* z punktu widzenia wymogów określonych w art. 413 § 1 pkt 2 i § 2 pkt 1 k.p.k. Pomijając już fakt niepowołania w podstawie prawnej skazania art. 80 Pr. adw., co celnie wytknął na rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, czy też niewskazania w orzeczeniu w ogóle terminów rozprawy, zdecydowany sprzeciw wywołać musiało ewidentnie wadliwe oznaczenie czasu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Było ono rozciągnięte w czasie i zachodziła bezwzględna potrzeba dokładnego określenia nie tylko początku zachowania obwinionej („od kwietnia 2006 r.”), ale i daty zaprzestania utrzymywania przez nią nagannego stanu realizującego znamiona deliktu dyscyplinarnego.

Nie wchodząc w problematykę tożsamości czynu, którego dotyczy akt oskarżenia z dnia 19 lipca 2007 r. (zajdzie konieczność powtórnego zmierzenia się z tym w istocie skomplikowanym zagadnieniem w związku ze stanowiskiem pokrzywdzonej), jedna teza sformułowana przez sąd dyscyplinarny odwoławczy przy okazji omawiania tej kwestii z

pewnością nie wytrzymuje krytyki. Otóż nie jest tak, jak uważa sąd *ad quem*, że na wymiar kary nie powinny rzutować zachowania obwinionej pozostające w związku z zarzucanym jej przewinieniem dyscyplinarnym. Przeciwnie, muszą być owe zachowania możliwie precyzyjnie ustalone, a także musi zostać zbadany ich charakter (obciążający czy łagodzący) oraz stopień ich wpływu na poziom społecznej szkodliwości czynu i w konsekwencji na wysokość stosownej represji dyscyplinarnej. Tylko wówczas zaistnieją warunki do orzeczenia wobec obwinionej, w wypadku uznania jej za winną, współmiernej kary dyscyplinarnej.

110
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2009 R.
SDI 29/08

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie obwinionego adwokata po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 2009 r., zażalenia obwinionego adwokata na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 19 września 2008 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji

postanowił: pozostawić zażalenie adwokata bez rozpoznania; zwolnić adwokata od ponoszenia kosztów sądowych postępowania przed Sądem Najwyższym.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 24 listopada 2006 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej skazał obwinionego adwokata na karę pieniężną oraz karę zakazu wykonywania patronatu na okres 5 lat, za popełnienie czynu stanowiącego przewinienie określone w § 8 w związku z § 51 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, po rozpoznaniu odwołań wniesionych przez obwinionego oraz Rzecznika Dyscyplinarnego, orzeczeniem z dnia 26 stycznia 2008 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy.

W dniu 21 kwietnia 2008 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wpłynęło pismo, sporządzone i podpisane przez adwokata, zatytułowane „Kasacja”. Pismem z dnia 21 kwietnia 2008 r. adwokat, na podstawie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm. – dalej jako „Prawo o adwokaturze”), został wezwany do usunięcia braku formalnego złożonego środka odwoławczego „poprzez złożenie kasacji spełniającej wymagania określone w art. 526 § 2 k.p.k. – w zawitym terminie 7 dni licząc od daty doręczenia wezwania”.

Zarządzeniem z dnia 15 maja 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury uznał pismo obwinionego adwokata oznaczone jako „Kasacja” za bezskuteczne, wskazując jako podstawę tej decyzji przepisy art. 120 § 1 i 458 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze.

Na to zarządzenie zażalenie wniósł obwiniony adwokat, podnosząc zarzut naruszenia art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 526 § 2 k.p.k., art. 120 k.p.k. w zw. z art. 429 k.p.k. i art. 95n Prawa o adwokaturze.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 30 lipca 2008 r. uchylił zaskarżone zarządzenie i zwrócił akta sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury w celu kontynuowania czynności określonych w art. 530 § 2 k.p.k.

Pismem z dnia 5 września 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wezwał obwinionego do usunięcia braku formalnego sporządzonej przez niego osobiście kasacji poprzez złożenie kasacji spełniającej wymagania określone w art. 526 § 2 k.p.k. w zawitym terminie 7 dni licząc od daty wezwania.

W dniu 10 września 2008 r. obwiniony przesłał do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego pismo datowane „18 kwietnia 2008 r.” zatytułowane „Kasacja”, pod którym widnieje imienna pieczątka adw. X. Y. oraz nieczytelny podpis.

Zarządzeniem z dnia 19 września 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury odmówił przyjęcia kasacji obwinionego, uznając wniesione w dniu 12 września 2008 r. pismo zatytułowane „Kasacja” za bezskuteczne.

Na to zarządzenie zażalenie wniósł obwiniony adwokat, wskazując, że „jest ono pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych i faktycznych”.

Pismem z dnia 5 grudnia 2008 r. obwiniony cofnął swoje zażalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 432 k.p.k. w zw. art. 95n Prawa o adwokaturze cofnięty środek odwoławczy sąd odwoławczy pozostawia bez rozpoznania, chyba, że zachodzi jedna z przyczyn wymienionych w art. 439 lub art. 440 k.p.k.

Po dokonaniu analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, Sąd Najwyższy stwierdził, że postępowanie przedkasacyjne toczące się przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym nie zostało dotknięte uchybieniami, o których mowa w art. 439 k.p.k.

Wobec powyższego cofnięte zażalenie należało pozostawić bez rozpoznania, zwalniając jednocześnie obwinionego adwokata od ponoszenia kosztów sądowych postępowania przed Sądem Najwyższym.

111
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2009 R.
SDI 31/08

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Rafał Malarski, Ewa Strużyna (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie notariusz prowadzącej kancelarię notarialną w A., obwinionej o naruszenie art. 7 § 2 zd. 2 ustawy – Prawo o notariacie, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 2009 r. zażalenia obwinionej notariusz na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 27 października 2008 r., sygn. akt WSD (...), w przedmiocie zawieszenia postępowania

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Zażalenie nie jest zasadne. Z informacji nadesłanej Sądowi Najwyższemu przez Prokuratora Rejonowego wynika, że w sprawie oznaczonej sygnaturą 3 Ds. (...), prowadzonej w tej Prokuraturze, w dniu 22 grudnia 2008 r. przedstawiono notariusz zarzut popełnienia przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., którego opis pokrywa się z opisem przewinienia zawodowego określonego w art. 7 § 2 zd. 2 ustawy – Prawo o notariacie, za popełnienie którego nieprawomocnym orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 28 lutego 2007 r., obwiniona notariusz została ukarana karą pieniężną.

W tej sytuacji decyzja o zawieszeniu postępowania dyscyplinarnego, pozostającego w stadium ponownego postępowania odwoławczego, w oparciu o przepisy art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, jest zasadna. Ze względu na toczące się przeciwko obwinionej notariusz postępowanie przygotowawcze o popełnienie przestępstwa, brak podstaw do uwzględnienia zawartego w zażaleniu zarzutu, że wobec upływu 3 lat od chwili popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, postępowanie to, w myśl art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, podlega umorzeniu.

Z tych względów Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.

112
WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy
Z DNIA 30 MARCA 2009 R.
SDI 30/08

w sprawie obwinionego notariusza S ą d N a j w y ż s z y z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Józef Skwierawski.
Protokolant: Łukasz Majewski.

Sprawę wywołano o godzinie 9:00
(...)

Po naradzie Sąd Najwyższy postanowił:
1. wznowić przewód sądowy,
2. rozpoznanie sprawy w dniu dzisiejszym odroczyć,
3. na podstawie art. 59 u.o.s.n. w zw. z art. 63e p.o.n. przedstawić powiększonemu składowi siedmiu sędziów SN zagadnienie prawne, sprowadzające się do pytania:

„Czy – ze względu na pozycję notariusza w polskim systemie prawa oraz charakter czynności notarialnych – przepis art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) jedynie uprawnia, czy zobowiązuje notariusza do pobrania wynagrodzenia za dokonanie czynności notarialnej, uzgodnionego umownie ze stronami tej czynności, w stawce nie wyższej niż przewidziana w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. Nr 148, poz. 1564 ze zm.)?”,

4. na podstawie art. 98 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 p.o.n. odroczyć sporządzenie pisemnego uzasadnienia postanowienia do dnia 2 kwietnia 2009 r. ze względu na szczególną zawiłość sprawy.

U z a s a d n i e n i e
postanowienia ogłoszonego na rozprawie w dniu 30 marca 2009 r.
w sprawie o sygn. SDI 30/08

Przedstawione w postanowieniu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującym stanie sprawy.

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 25 lutego 2008 r. uznał obwinionego notariusza za winnego tego, że prowadząc Kancelarię Notarialną w A. naruszył art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie przez działania polegające na niepobieraniu wynagrodzenia wynikającego z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej od czynności notarialnych, polegających na:

- sporządzeniu wypisów aktów notarialnych, wpisanych do Repertorium A w dniach: 1 marca 2007 r., 2 marca 2007 r., 7 marca 2007 r., 9 marca 2007 r. i 22 marca 2007 r., za kolejnymi numerami: 1777/2007, 1805/2007, 1827/2007, 1946/2007, 1953/2007, 2031/2007, 2073/2007, 2101/2007 i 2464/2007;
- sporządzeniu poświadczeń własnoręczności podpisów lub zgodności z okazanym dokumentem, wpisanych do Repertorium A w dniach: 29 stycznia 2007 r., 6 lutego 2007 r., 7 marca 2007 r. i 12 marca 2007 r., za kolejnymi numerami: 803-805/2007, 1029/2007, 1900-1909/2007, 1941-1943/2007, 2135-2136/2007, 2149/2007, 2174-2176/2007, 2196/2007, 2229-2232/2007,

czym uchybił obowiązkom wynikającym z art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, i za ten czyn wymierzył mu, na podstawie art. 51 § 1 tej ustawy, karę upomnienia.

Powyższe orzeczenie zaskarżył Minister Sprawiedliwości, który we wniesionym odwołaniu zarzucił mu rażące naruszenie art. 5 § 1 ustawy – Prawo o notariacie przez błędne przyjęcie, że notariusz, nie pobierając wynagrodzenia, o którym mowa w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej od czynności wyszczególnionych w zaskarżonym orzeczeniu, rażąco uchybił obowiązkom wynikającym z tego przepisu prawa, i na tej podstawie wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego notariusza.

Orzeczeniem z dnia 15 września 2008 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, po rozpoznaniu odwołania, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Uzasadniając pogląd, że wykonanie przez notariusza powierzonych mu czynności bez przewidzianego za nie wynagrodzenia jest sprzeczne z art. 5 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, Sąd ten zajął się analizą językową wyrażenia „przysługuje”, zawartego w tym przepisie, rozważył status prawny notariusza oraz jego usytuowanie w systemie zawodów prawniczych i stając na stanowisku, że notariusz jest funkcjonariuszem publicznym a dokonywane przez niego czynności nie należą do sfery prawa prywatnego lecz publicznego, wywiódł, iż z tego powodu notariusz nie może nie pobrać należnego wynagrodzenia. Wyższy Sąd Dyscyplinarny podał przy tym, że notariusz nie występuje w charakterze przedsiębiorcy w ramach rynku konsumenckiego a jego wynagrodzenie nie jest ani ceną, ani opłatą, ani zapłatą za usługę, jednocześnie jednak wskazał, że niepobranie przez nota-

riusza należnego wynagrodzenia należy ocenić jako przejaw nieuczciwej konkurencji, stanowiącej delikt dyscyplinarny, a nadto sprzeczne jest z art. 19 ustawy o VAT, bowiem naraża Skarb Państwa na uszczuplenie należności wynikających z opodatkowania usług notarialnych. Wreszcie Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał na treść przepisów art. 6 i art. 89 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, jak również na treść unormowań regulujących akty poświadczenia dziedziczenia – jego zdaniem istotne dla przeprowadzonej oceny.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej kasacje wnieśli Minister Sprawiedliwości i Rzecznik Praw Obywatelskich, skarżąc to orzeczenie w całości na korzyść obwinionego notariusza.

Minister Sprawiedliwości sformułował zarzut „rażącego naruszenia prawa, to jest art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie poprzez błędne przyjęcie, że notariusz, prowadzący Kancelarię Notarialną w A. – nie pobierając wynagrodzenia, o którym mowa w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej" od czynności wymienionych w zarzucie – „rażąco uchybił obowiązkowi wynikającemu z tego przepisu prawa".

W uzasadnieniu skargi jej autor kwestionuje przyjętą interpretację zwrotu „przysługuje", odnoszącego się do wynagrodzenia notariusza i wywodzi, że brzmienie art. 5 ustawy – Prawo o notariacie przemawia za stwierdzeniem, iż notariusz jest uprawniony a nie zobowiązany do pobrania wynagrodzenia. Przypominając fakt dotyczący uznania przez sądy praktyk samorządu notarialnego za niedozwolone ograniczenie konkurencji, skarżący akcentuje, że notariusz – jako przedsiębiorca – nie jest zobligowany przepisami prawa nie tylko do pobierania maksymalnych stawek wynagrodzenia, ale wręcz może odstąpić od ustalenia i pobrania taksy notarialnej. Jego zdaniem jest to uzasadnione zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do tzw. czynności notarialnej finalnej i czynności cząstkowych. Minister Sprawiedliwości podkreśla jednocześnie, że nieskorzystanie przez notariusza z prawa do pobrania wynagrodzenia samo w sobie nie stanowi przejawu nieuczciwej konkurencji, a ujęte od tej strony zachowanie, podobnie jak i ewentualne uchybienie obowiązkom podatkowym, należałoby precyzyjnie obwinionemu wykazać – pod tym wszakże warunkiem, iż zarzuty takie byłyby przedmiotem postępowania, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu „rażące naruszenie prawa, to jest art. 5 § 1 i art. 50 – ustawy Prawo o notariacie poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że notariusz, nie pobierając wynagrodzenia, o którym mowa w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej od czynności notarialnych, wyszczególnionych w zaskarżonym orzeczeniu, rażąco uchybił obowiązkom wynikającym z przepisów prawa i tym samym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego".

W uzasadnieniu tej skargi podkreśla się z kolei, że poza rozważaniami w sprawie pozostała ta część art. 5 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, która precyzuje, iż notariuszowi

przysługuje wynagrodzenie określone na podstawie umowy ze stronami czynności, co oznacza przede wszystkim to, że notariusz jest stroną stosunku zobowiązaniowego podobnego do umowy o świadczenie usług. Z tego też tytułu przysługuje mu roszczenie o wynagrodzenie za dokonanie umówionej czynności notarialnej, a co za tym idzie, ze swego prawa podmiotowego może, lecz nie musi skorzystać. Odwołując się w szerokim zakresie do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2003 r., K 49/01, autor tej skargi twierdzi, że omawiany przepis należy interpretować w ten sposób, iż przysługujące notariuszowi wynagrodzenie jest kształtowane na podstawie umowy ze stronami czynności i jedynym ograniczeniem ustawowym ustalania wysokości tego wynagrodzenia jest zakaz pobierania stawek wyższych niż maksymalna taksa notarialna. Skoro ustawodawca przyznał stronom pewien zakres swobody kontraktowania, to wobec treści art. 353^1 k.c., notariusz może wynagrodzenia za daną usługę nie pobrać, jednakże nigdy nie może żądać kwoty wyższej niż ustalona w rozporządzeniu.

Podnosząc opisane zarzuty, autorzy obu skarg kasacyjnych wnieśli o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i o uniewinnienie obwinionego notariusza, przy czym Minister Sprawiedliwości złożył też ewentualny wniosek o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Należy ponadto odnotować, że pisemną odpowiedź na obie kasacje złożył Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej. W piśmie tym domaga się oddalenia obu kasacji, „jako pozbawionych podstaw kasacyjnych", zaś w obszernym uzasadnieniu tego stanowiska zwalcza argumentację obu skarg kasacyjnych i wspiera interpretację art. 5 § 1 ustawy – Prawo o notariacie przyjętą przez orzekające Sądy Dyscyplinarne, zwłaszcza w części uwzględniającej pozycję notariatu jako instytucji publicznej a nie prywatnej i statusu notariusza jako funkcjonariusza publicznego.

Rozpoznając wniesione skargi kasacyjne, przed przekazaniem zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawiony stan sprawy świadczy dobitnie, że przewinienie dyscyplinarne, będące przedmiotem postępowania, sprowadza się wyłącznie do oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158, dalej p.n.), polegającej na zaniechaniu przez notariusza pobierania wynagrodzenia od czynności notarialnych wyszczególnionych w przypisanym czynie. W jego opisie nie zawarto bowiem żadnego innego ustalenia, które ujmowałoby powiązanie wskazywanego faktu naruszenia art. 5 § 1 p.n. z innymi jeszcze okolicznościami, pozwalającymi na ich ewentualną ocenę jako uchybień powadze lub godności zawodu notariusza (w świetle zasad uczciwej konkurencji), lub wręcz jako zachowania sprzecznego z normami sankcjonowanymi w innych gałęziach prawa (w świetle nakazu stosowania się do obowiązków podatkowych). Podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia zasadności wniesionych kasacji ma zatem wykładnia przepisu art. 5 § 1 p.n., której prze-

prowadzenie pozwoliłoby na wyciągnięcie wniosku, czy pobranie przez notariusza wynagrodzenia za dokonanie czynności notarialnej, określonego na podstawie umowy ze stronami czynności, leży w sferze jego obowiązków (których naruszenie może rodzić odpowiedzialność dyscyplinarną), czy też w sferze uprawnień. Oczekiwany wynik wykładni sprowadza się więc do stwierdzenia, czy unormowanie art. 5 § 1 p.n. upoważnia notariusza tylko do uzgodnienia, w drodze umowy ze stronami czynności notarialnej, wynagrodzenia za dokonanie tej czynności w stawce niższej niż określona w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. Nr 148, poz. 1564 ze zm.), czy też upoważnia go również do odstąpienia od pobrania wynagrodzenia za dokonanie tej czynności (nieodpłatnego jej dokonania). Próba przeprowadzenia interpretacji art. 5 § 1 p.n. przy pomocy zwykłych metod wykładni nie prowadzi jednak do wniosków oczywistych. Przeciwnie, obrazuje, że zarówno sam ten przepis, jak i inne unormowania, zawarte w ustawie – Prawo o notariacie a także w innych ustawach, dotykające problematyki charakteru wynagrodzenia notariusza, nie są w pełni spójne.

Artykuł art. 5 § 1 p.n. stanowi, że notariuszowi za dokonanie czynności notarialnych przysługuje wynagrodzenie określone na podstawie umowy ze stronami czynności, nie wyższe niż maksymalne stawki taksy notarialnej właściwe dla danej czynności. Rozważając brzmienie tego unormowania i zwracając uwagę, w pierwszej kolejności, na użyte w nim słowo „przysługuje", nie sposób pominąć, że odpowiada ono znaczeniowo wyrażeniu „należy się z tytułu ustawy, prawa, przywileju itp." (S. Dubisz [red.], Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, s. 1129; M. Bańko [red.], Inny słownik języka polskiego, Warszawa 2000, s. 379). Oznacza to, że przez zwrot „notariuszowi (…) przysługuje wynagrodzenie" należałoby rozumieć prawo notariusza do wynagrodzenia za dokonanie czynności notarialnych, nie zaś obowiązek pobrania tego wynagrodzenia. Na takie rozumienie wskazywałoby również zestawienie rozważanego określenia z kategorycznymi zwrotami ujmującymi obowiązki notariusza, jakimi operuje ustawa – Prawo o notariacie (por. np. art. 17, art. 91 p.n.), a także, co już w tym miejscu jest nie bez znaczenia, ze stanowczą regulacją dotyczącą obowiązku pobierania opłat za prowadzenie egzekucji i innych czynności przez komornika (art. 43 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji – tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 167, poz. 1191). Uwzględnienie powyższego pociąga za sobą wniosek, że teza, iż notariusza w każdym wypadku miałby obciążać obowiązek realizacji tego prawa (nie miałby możliwości z tego prawa nie skorzystać, zrzec się go), musiałaby wynikać z wyraźnej regulacji, bądź z kompleksu unormowań stawiających po jego stronie taki obowiązek.

Normy takiej trudno doszukać się w samej treści art. 5 p.n. Należy zauważyć, że kwestia omawianego wynagrodzenia występuje we wskazanym przepisie w powiązaniu z postanowieniem przesądzającym, iż wynagrodzenie to określa umowa, a nadto wskazującym, że jedyne w tym zakresie ograniczenie wynika z maksymalnej stawki taksy notarial-

nej właściwej dla danej czynności. Wypada więc zaakcentować, że choć maksymalne stawki taksy notarialnej regulowane są przez określone organy państwowe, po zasięgnięciu opinii organu samorządowego notariuszy i w ramach normatywnie określonych zasad (art. 5 § 3 p.n.), to przytaczane przepisy ustawy i rozporządzenia wykonawczego nie tylko, że pozwalają notariuszowi umownie ustalić wynagrodzenie niższe od wyznaczonego jako maksymalne, ale również nie określają minimalnej stawki właściwej dla danej czynności, do której mogłoby nastąpić jego obniżenie. Poprzestając jedynie na powyższym, a nadto uwzględniając, że wynagrodzenie to określa umowa, trudno byłoby podzielić pogląd (taki jest prezentowany przez Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Notarialnej), iż notariusz, mimo tych uwarunkowań, ma zawsze obowiązek uzgodnić i pobrać wynagrodzenie, chociażby tylko w kwocie symbolicznej złotówki. Takie wynagrodzenie stanowiłoby przecież oczywistą fikcję wykonania tak pojmowanego obowiązku. Przyjęcie natomiast bardziej racjonalnego założenia, że notariusz byłby obowiązany pobrać wynagrodzenie w kwocie nie mniejszej niż stanowiąca realny ekwiwalent za dokonanie danej czynności notarialnej, rodziłoby z kolei wątpliwość co do nieokreślonych kryteriów oceny wysokości owego rzeczywistego ekwiwalentu i narażałoby się na zarzut arbitralności. Interpretacyjne trudności pogłębia przy tym zestawienie faktu, iż wynagrodzenie notariusza kształtuje umowa, z tym, że ma ono odpowiadać w swym charakterze – przez odwołanie do pojęcia taksy – urzędowej, stałej opłacie (por. S. Dubisz, *op. cit.*, s. 760, M. Bańko *op. cit.*, s. 804).

Wydaje się, że za przyjęciem koncepcji o bezwzględnym obowiązku pobrania wynagrodzenia przez notariusza nie przemawia również stanowczo treść przepisu art. 6 p.n., mogącego sugerować, iż właśnie z uwagi na ten obowiązek przewidziano możliwość wystąpienia przez stronę czynności notarialnej do sądu o zwolnienie jej w całości lub w części od ponoszenia tego wynagrodzenia. Trzeba bowiem zauważyć, że unormowanie to nie dotyczy każdej, lecz tylko tej strony czynności notarialnej, która nie jest w stanie ponieść wynagrodzenia bez uszczerbku dla siebie i swojej rodziny, a przy tym takiego tylko wypadku, gdy wynagrodzenie jest przez notariusza, *verba legis*, żądane. Nie wykluczałoby to więc ostatecznie sytuacji, w której notariusz, na podstawie zawieranej umowy, mógłby nie żądać od strony wynagrodzenia, i to zarówno ze względu na warunki materialne występującego o dokonanie czynności notarialnej, jak i z innych uzasadnionych powodów. Trzeba jednak zaznaczyć, że rozumowanie takie nie jest dotknięte błędem przy założeniu, iż stosowanie zasady swobody umów, głoszonej w przepisie art. 353^1 kodeksu cywilnego, nie doznaje w tym zakresie ograniczeń ze względu na ustawę oraz naturę stosunku prawnego łączącego notariusza i stronę czynności notarialnej.

W nawiązaniu nie sposób więc nie dostrzec, że dla interpretacji przepisu art. 5 § 1 p.n. równie istotne jest rozważenie omawianej kwestii wynagrodzenia notariusza przez pryzmat charakteru czynności notarialnych, za dokonanie których wynagrodzenie to przysługuje, charakteru węzła prawnego łączącego notariusza i strony czynności notarialnych,

a wreszcie i samego faktu, że czynności tych dokonuje tak szczególny podmiot, jakim jest notariusz. Bez wątpienia więc, niezbędnej w tym zakresie analizy należy dokonać także z perspektywy statusu notariusza (z uwzględnieniem charakteru i warunków organizacyjno-finansowych jego działalności) oraz pozycji ustrojowej notariatu.

Przystępując do analizy tej problematyki, od razu należy zaznaczyć, że istniejący stan prawny nie daje dostatecznie pewnych podstaw do zajęcia jednoznacznego stanowiska. Rzecz bowiem w tym, że choć pozycja notariatu i zawód notariusza w zarysach ogólnych mieszczą się w kształcie typowym dla modelu łacińskiego, to już w ujęciu bardziej szczegółowym podlegają one regulacjom, które mogą modyfikować postrzeganie charakteru działalności notariusza i jego statusu. Konstatację tę należy odnieść wprost do niejasnej koncepcji przeplatania się elementów o charakterze publiczno i prywatnoprawnym, przyjętej w tym zakresie w obecnie obowiązującym stanie prawnym, stawiającej notariat – jak się wydaje – niejako na pograniczu działalności urzędowej i usługowej (zarobkowej). Obszerna materia tego zagadnienia upoważnia do zasygnalizowania tylko najważniejszych kwestii, jakie wyłaniają się z analizy ustawy – Prawo o notariacie i innych ustaw, a które powodują wątpliwości interpretacyjne odnośnie do rozważanego przepisu art. 5 § 1 p.n., usytuowanego właśnie w owym newralgicznym punkcie styku wskazanych elementów publiczno i prywatnoprawnych.

Zacząć trzeba od tego, że w okresie poprzedzającym wejście w życie aktualnej ustawy notariusze wykonywali zawód w Państwowych Biurach Notarialnych, pobierających opłaty na rzecz Skarbu Państwa za dokonanie czynności notarialnych, i byli funkcjonariuszami państwowymi, za których odpowiedzialność, na zasadach deliktowych, ponosił Skarb Państwa. W obecnej ustawie w szerokim zakresie przywrócono pierwotny kształt międzywojennego notariatu, określony w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 84, poz. 609), jednakże nie odwzorowano w niej ani ówczesnego ukonstytuowania notariusza jako funkcjonariusza publicznego, pełniącego swe czynności tylko w okręgu sądu, w którym miał siedzibę (bez względu na miejsce zamieszkania osób i położenie miejscowości, których dana czynność dotyczyła – pod rygorem braku mocy czynności notarialnej), ani stanowczego unormowania dotyczącego pobierania przez niego, za wykonanie tych czynności, wynagrodzenia określonego przepisami.

W szczególności należy w tym miejscu podkreślić, że z treści art. 2 § 1 p.n. wynika, iż notariusz – (tylko) w zakresie swoich uprawnień do dokonywania czynności notarialnych – działa jako osoba zaufania publicznego, korzystająca z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym. Powoduje to pewną niejasność wokół statusu notariusza, skoro w świetle art. 115 § 13 pkt 3 Kodeksu karnego jest on traktowany wprost jako funkcjonariusz publiczny. Można jednak twierdzić, że zapis unormowania w ustawie – Prawo o notariacie ma znaczenie decydujące i przywołać w uzasadnieniu nie tylko argumentację ogólnosystemową i historyczną, ale również z odwołaniem się do porównania

tej regulacji z brzmieniem przepisów przywołanej ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, normujących pozycję komornika. Mianowicie, komornikowi, który – w ramach stosunków prawnych o charakterze publicznym – realizuje funkcje państwa m.in. w zakresie wykonywania orzeczeń sądowych, przypisano status funkcjonariusza publicznego w sposób wyraźny. Wyraźnie też określono, że Skarb Państwa jest odpowiedzialny solidarnie z komornikiem za wyrządzoną przez niego szkodę. Nie da się też pominąć, że jako (samofinansujący się) organ postępowania egzekucyjnego, komornik pobiera opłaty egzekucyjne, które stanowią należność o charakterze publicznoprawnym (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2002 r., III CZP 65/02, OSNC 2003, z. 7-8, poz. 100). Wobec tego, ma on nie tylko obowiązek tę opłatę pobrać, ale również nie ma prawa arbitralnie obniżać wysokości tej opłaty, która jest ustalona w sposób ścisły.

Na tym tle, pozostawiając poza sporem, że notariat nadal pełni funkcje gwarantujące bezpieczeństwo obrotu prawnego i pomocnicze wobec organów wymiaru sprawiedliwości, wypada więc zwrócić uwagę, iż do kategorii godnych rozważenia, istotnych elementów konstytuujących pozycję notariusza, można zaliczyć ten aspekt jego działalności, który ogniskuje się wokół miana wykonywania wolnego zawodu. Takiej właśnie m.in. formuły, dla pokreślenia fundamentalnych cech tej działalności, użyto w Preambule do Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, uzupełniając ją przy tym o deklarację, iż „notariat jest niezbędnym uczestnikiem tworzenia i urzeczywistniania struktur prawnych wolnego rynku" (zob. także przepisy § 26 i § 27 Kodeksu opisujące przejawy nieuczciwej konkurencji) . Trudno zaprzeczyć, że sformułowania te – podobnie jak odnoszące się do sposobu wykonywania przez notariuszy funkcji publicznych – znajdują umocowanie w stanie prawnym. Określone w ustawie – Prawo o notariacie kwalifikacje niezbędne do wykonywania zawodu notariusza – porównywalne z innymi profesjami prawniczymi, kreacyjny charakter jego praktyki, a wreszcie jej organizacja w ramach indywidualnej kancelarii, prowadzonej na własną odpowiedzialność i na własny rachunek (art. 5, art. 49 p.n.) oraz utrzymywanej ze środków pochodzących z umów zawieranych w zakresie wynagrodzenia za dokonywane czynności notarialne (odpowiadających honorariom za usługi prawne, poddanym konkurencji na rynku tych usług), pozwalają traktować tę praktykę w ramach charakterystycznych dla wolnego zawodu, np. adwokata. Nie da się także pominąć, że przepis art. 24a p.n. stanowiący, iż notariusz nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy – Prawo o działalności gospodarczej został uchylony (Dz. U. 2004, Nr 173, poz. 1808), traktowany zaś właśnie jako podmiot świadczący usługi, notariusz podlega reżimom ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, jak również (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r., III SZ 4/03, OSNP 2004, z. 23, poz. 411) ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych a także ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r., III SZ 2/03, OSNP 2004, z. 22, poz. 395 oraz z dnia 7 kwietnia 2004 r., III SK 28/04, OSNP 2005, z. 3, poz. 47). Kwestia funkcjonowania kancelarii in-

dywidualnych i praktyk przeciwdziałających konkurencji, została zresztą poruszona – w aspekcie dostępności obywateli do czynności notarialnych – również w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2003 r., K 49/01 (OTK-A 2003, nr 9, poz. 101), ważącego zagadnienie prawidłowego sposobu określenia stawek maksymalnych taksy notarialnej (art. 5 § 3 p.n.). Z nurtu ujmującego działalność notariusza jako organu obsługi prawnej świadczącego usługi notarialne, wywodzi się wreszcie stanowisko, że między notariuszem a stronami czynności notarialnej dochodzi do powstania stosunku zobowiązaniowego (art. 5 § 1 p.n.), wobec czego jego odpowiedzialność za szkodę wynikłą wobec stron (art. 49 p.n.) ma charakter odpowiedzialności kontraktowej (wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 grudnia 1998 r., I ACa 697/98, OSA 1999, z. 10, poz. 46 oraz z dnia 15 lutego 2006 r., I Ca 897/05, OSA 2007, z. 4, poz. 13). Natomiast nawet w wypadku uznania, że odpowiedzialność tę kształtują zasady odpowiedzialności deliktowej (wobec stwierdzenia, że dokonanie czynności wynika nie z umowy a z przymusu notarialnego – art. 1 § 1, art. 91 p.n.), dostrzega się, że w stosunku pomiędzy notariuszem a jego klientem występują jednak elementy umowne, takie jak wybór konkretnej kancelarii czy wręcz konkretnego notariusza, czy też określenie wysokości wynagrodzenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00, OSNC 2003, z. 9, poz. 124 oraz z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 366/07, Lex 424389). W tej optyce mieściłby się zatem pogląd (T. Ereciński, Kilka uwag o pozycji ustrojowej notariusza, jego odpowiedzialności cywilnej oraz sądownictwie dyscyplinarnym, Rejent 2006, nr 5, s. 46), że „ustawodawca świadomie nadał większy zakres niezależności notariuszom, pozostawiając ich prywatnymi osobami zaufania publicznego, którym powierzono funkcje prewencyjnej ochrony prawnej".

Z kolei, z drugiej strony nie sposób nie zauważyć, że ustawa – Prawo o notariacie zawiera szereg takich uregulowań, które przekonują nie tylko o publicznym charakterze funkcji przekazanej notariuszowi, ale – mimo nienazwania go tak w ustawie ustrojowej – dają podstawę do traktowania go wprost jako funkcjonariusza publicznego. W tym zakresie zwraca się uwagę na sztuczność i niespójność (a wręcz jako uchybienie ustawodawcze) obowiązującej regulacji, określającej notariusza jako „jakąś odrębną osobę zaufania publicznego" (*votum separatum* sędziego Bohdana Zdziennickiego do cytowanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2003 r.), bez liczenia się z tym, jaki jest charakter dokonywanych przez niego czynności, jakiemu reżimowi podlega on przy ich wykonywaniu, i z tym wreszcie, co odróżnia pozycję notariusza od wszystkich innych zawodów.

Koncentrując się na najważniejszych elementach tej strony zagadnienia, należy w szczególności podkreślić, że przydanie ogólnosystemowego waloru unormowaniu art. 115 § 13 pkt 3 Kodeksu karnego, statuującego notariusza jako funkcjonariusza publicznego (w nawiązaniu do treści art. 2 § 1 p.n. *in fine*), pozwala w odpowiedni sposób usytuować ten organ w ramach właściwych dla funkcjonowania modelu notariatu łacińskiego, które-

go kontynuację zakładano w Prawie o notariacie. Za wyraz tego należy uznać przyznanie notariuszowi cechy zaufania publicznego (przynależnej funkcjonariuszowi) oraz te regulacje, które stanowią, że jest on powoływany i odwoływany przez Ministra Sprawiedliwości – który odbiera od niego ślubowanie według określonej ustawą roty, wyznacza siedzibę jego kancelarii i sprawuje nadzór nad notariatem – oraz te, które nakładają na notariusza obowiązek urzędowania w swej kancelarii według ściśle określonych reguł i nadają mu prawo używania (podobnie jak sądowi) pieczęci z wizerunkiem orła, nade wszystko zaś te, które przydają mu atrybut bezstronności, wiążącej się z charakterem notariatu jako instytucji zaufania publicznego. W odróżnieniu od osób wykonujących typowe wolne zawody prawnicze (działających w interesie reprezentowanego klienta), notariusz jest obowiązany czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne (art. 80 § 2 i 3 p.n.), a jednocześnie ma obowiązek odmowy dokonania czynności sprzecznej z prawem (art. 81 p.n.). Zapewnieniu tego służą instytucje wyłączenia od dokonywania czynności notarialnych, zakazu podejmowania zatrudnienia lub zajęć przeszkadzających w pełnieniu obowiązków oraz poddanie kontroli sądu, jak się ujmuje, postępowania notarialnego (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2007 r., III CZP 42/07, OSNC 2008, z. 7-8, poz. 75, w której notariusza traktuje się jako funkcjonariusza publicznego).

W zestawieniu z powyższym, jako wiodące w pozycji i działalności notariusza, wysuwają się na czoło elementy o charakterze publicznym, wiążące się ze sprawowaniem przez niego funkcji związanych z zabezpieczeniem pewności obrotu prawnego i pomocy organom wymiaru sprawiedliwości (sprawowaniem „prewencyjnego wymiaru sprawiedliwości"), a więc takich, które stanowią wyraz publicznego władztwa państwa. Ich wyrazem są regulacje ujmujące czynności notarialne w kategoriach czynności urzędowych, co należy odnosić zarówno do czynności mających na celu dokonywanie wpisów w księgach wieczystych i pobierania od nich opłat sądowych, czy też pobierania (w charakterze płatnika) podatków i opłat skarbowych, jak i do tych, które polegają na sporządzaniu przewidzianych ustawą dokumentów. Te bowiem mają charakter dokumentów urzędowych, objętych domniemaniem legalności i publicznej wiarygodności oraz dysponują mocą prawomocnych orzeczeń władzy publicznej, jak choćby akty notarialne mogące być tytułem egzekucyjnym, czy akty poświadczenia dziedziczenia, stanowiące odpowiednik sądowego orzekania o stwierdzeniu nabycia spadku. W tym ujęciu podkreślenia godne jest też to, że wykonanie opisywanych czynności stanowi realizację obowiązku ustawowego, a nie umowy. Wypada też zaznaczyć, że ścisłe związanie działalności notariatu z władztwem publicznym, odróżniające status i działalność notariusza od wykonywania zawodu adwokata (radcy prawnego), znajduje także swoje „przełożenie" w prawie europejskim. Mianowicie, o ile działalność adwokatów podlega zasadzie swobodnego wykonywania działalności gospodarczej oraz swobodnego wykonywania usług na terytorium innego państwa członkowskiego, wynikającej z art. 43 Traktatu ustanawiającego Wspól-

notę Europejską (orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 1974 r., w sprawie Reyners przeciwko Belgii, OETS 1974, s. 631), o tyle notariusze objęci są wyjątkiem wskazanym w art. 45 TWE. Jak dotychczas bowiem, wykonywanie zawodu notariusza jest traktowane jako szczególnego rodzaju działalność gospodarcza, która wiąże się z wykonywaniem władzy publicznej.

W podsumowaniu przedstawionego stanu prawnego, należy stwierdzić, że w jego analizie pojawiają się zasadniczej natury trudności interpretacyjne w zakresie jednoznacznego określenia, które z elementów konstytuujących status notariusza i charakter jego działalności – ze sfery prawa prywatnego czy publicznego – mają fundamentalne, czy też dominujące znaczenie. Skalę tych trudności obrazuje także analiza orzecznictwa, zwłaszcza z zakresu prawa cywilnego oraz prawa publicznego, a także literatury przedmiotu (zob. m.in. A. Oleszko, Konsekwencje usytuowania notariusza jako przedsiębiorcy, III Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej, Referaty i opracowania, Warszawa 2006, s. 245 – 259; tenże, Prawo o notariacie, Kraków 2006, s. 42 – 54; M. K. Kolasiński, Odpowiedzialność cywilna notariusza, Toruń 2005, s. 39 – 47, 131 – 142; P. Langowski, Notariat, Warszawa 1998, s. 23 – 44 i cytowana w tych publikacjach literatura), gdzie prezentuje się kontrowersyjny charakter omawianej problematyki albo różne, często rozbieżne jej ujęcia. Tymczasem w głównej mierze od tej właśnie oceny zależy właściwe rozumienie wyrażeń ustawowych objętych analizowanym przepisem art. 5 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, a co za tym idzie, możliwość wysnucia jednoznacznego wniosku co do charakteru wynagrodzenia notariusza i tego, czy dysponuje on uprawnieniem nie tylko do umownego obniżenia jego wysokości, ale również do odstąpienia od jego pobrania.

Po uwzględnieniu całokształtu rozważań, można bowiem przyjąć co najmniej dwa kierunki interpretacyjne:

- uznać, że publiczne funkcje prewencyjnej ochrony prawnej, wykonywane przez notariusza, niebędącego jednak funkcjonariuszem publicznym, są oddzielone od elementów właściwych tylko dla organizowania i finansowania jego działalności – w ramach wykonywania wolnego zawodu na rynku usług prawniczych, za umownym (choć ograniczonym co do górnego pułapu) wynagrodzeniem. Wówczas elementy o charakterze cywilno-prawnym, prywatnym, należałoby traktować jako decydujące dla oceny, że notariusz jest uprawniony do żądania wynagrodzenia, jego obniżenia, bądź do nieodpłatnego dokonania czynności notarialnej. Argumentem wspierającym mogłoby być stwierdzenie, że notariusz obowiązany jest czuwać nad interesem także tej strony czynności notarialnej, która – na podstawie umowy – nie uiściła wynagrodzenia za jej dokonanie, a uczyniła to inna ze stron, jaki to wypadek często występuje w praktyce;

- uznać, że elementów tych nie da się rozdzielić, notariusza należy traktować jako funkcjonariusza publicznego, którego cała działalność ma charakter publicznoprawny, a wobec tego, jego wynagrodzenie za dokonywanie czynności notarialnych stanowi pewien rodzaj należności publicznoprawnej, przeznaczonej na realizację powierzonych mu zadań,

i w istocie mającej charakter – unormowanej w specyficzny sposób (z elementami umowy cywilnej) – opłaty. Wówczas należałoby przyjąć, że notariusz ma obowiązek pobrania tej opłaty, choćby w obniżonej wysokości. Argumenty osłabiające tę tezę, a wynikające z braku niezbędnego ustalenia dolnego pułapu taksy (lub jej określenia w stawce „sztywnej"), nie miałyby w tej sytuacji znaczenia, jako podlegające rozważaniom w zupełnie innych kategoriach.

Powyższe upoważnia Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że w sprawie zarysowała się potrzeba dokonania zasadniczej wykładni ustawy w zakresie podanym na wstępie. Biorąc to pod uwagę – w związku z treścią art. 50 p.n., warunkującego odpowiedzialność dyscyplinarną za obrazę przepisu prawa o charakterze oczywistym i rażącym – Sąd Najwyższy jest przekonany, iż dla rozstrzygnięcia sprawy podstawowe jednak znaczenie ma przesądzenie, czy w ogóle mogło dojść do jakiegokolwiek naruszenia przepisu art. 5 § 1 p.n.

Jednocześnie ze względu na problematykę dotykającą wprost zagadnień z zakresu prawa cywilnego i publicznego, Sąd Najwyższy uważa za niezbędne zwrócenie uwagi na możliwość rozpoznania przedstawionego zagadnienia prawnego z udziałem sędziów specjalizujących się w tych dziedzinach.

113
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R.
SDI 1/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Józef Skwierawski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionej z art. 3 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 marca 2009 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 27 października 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 6 czerwca 2008 r., sygn. akt SD (...)

1) oddalił kasację,
2) obciążył obwinioną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Notariusz została obwiniona (zob. uchwałę Rady Izby Notarialnej nr 1185/2008 z dnia 9 lutego 2008 r. – k. 1 – 2 akt) o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego (art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, dalej cytowane także jako p.n.), polegającego na naruszeniu dyspozycji art. 3 § 2 p.n. poprzez to, że w okresie od dnia 26 stycznia 2005 r. do dnia 14 grudnia 2007 r. dokonywała czynności notarialnych poza siedzibą kancelarii i sporządziła w tym okresie 235 aktów notarialnych, choć za tym nie przemawiał charakter czynności ani nie wykazano szczególnych okoliczności uzasadniających takie postępowanie.

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, orzeczeniem z dnia 6 czerwca 2008 r., sygn. akt SD (...), uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego czynu i za to, na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 p.n., wymierzył jej karę upomnienia (k. 58 sprawy; uzasadnienie orzeczenia – k. 59 – 61 akt).

Odwołanie od powyższego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej (k. 70 – 73 akt).

Orzeczeniem z dnia 27 października 2008 r., sygn. akt WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie (k. 80 akt; uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego – k. 81 – 84 akt).

Od powyższego orzeczenia kasację (k. 92 – 94 akt) wniósł obrońca obwinionej, zarzucając mu:

1. rażące naruszenie art. 50 p.n. w zw. z art. 3 § 2 p.n. – cyt. „przez dowolne i bezpodstawne uznanie, że dokonanie czynności notarialnych poza siedzibą kancelarii notarialnej z osobami niepełnosprawnymi, w starszym wieku lub złym stanie zdrowia albo znajdującymi się w innej nietypowej sytuacji losowej nie było usprawiedliwione okolicznościami uprawniającymi do dokonania tych czynności w siedzibie spółdzielni mieszkaniowej, co zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e p.n. mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, wobec niedopuszczalnego ograniczenia (jedynie do osób obłożnie chorych) i wypaczenia intencji ustawodawcy”;
2. rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63e p.n. – cyt. „przez sprzeczne z materiałem dowodowym uznanie, że dojazd dla osób podpisujących akt notarialny był taki sam do spółdzielni mieszkaniowej, jak do kancelarii notarialnej i pominięcie, że starsi i schorowani członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej prosili o umożliwienie zawierania aktów notarialnych w siedzibie Spółdzielni, a nie w kancelarii”.

W konkluzji, obrońca obwinionej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 27 października 2008 r. oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 6 czerwca 2008 r. i uniewinnienie obwinionej od zarzuconego jej przewinienia zawodowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 27 października 2008 r. oraz orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 6 czerwca 2008 r. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację (k. 95 – 97), Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o oddalenie skargi, jako „pozbawionej podstaw kasacyjnych”.

Rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja podlegała rozpoznaniu w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 63e p.n.), bowiem Sąd Najwyższy nie stwierdził uchybień (wymienionych w art. 536 k.p.k. *in fine*), zobowiązujących do szerszego jej rozpoznania.

Kasacja jest bezzasadna. Sformułowane w niej zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego (art. 50 p.n. w zw. z art. 3 § 2 p.n.) oraz odpowiednio stosowanego przepisu prawa procesowego (art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63e p.n.), w prezentowanym w kasacji kontekście, skierowane są – w rzeczywistości – przeciwko ustaleniom faktycznym, dokonanym przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej i następnie zaakceptowanym przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej. Zarzuty tego rodzaju, na etapie postępowania kasacyjnego, nie mogą być podnoszone.

W postawionym zaskarżonemu orzeczeniu w pierwszej kolejności zarzucie obrazy art. 50 p.n. w zw. z art. 3 § 2 p.n. autor kasacji wskazuje na błędne przyjęcie, że czynności notarialne dokonywane przez obwinioną w siedzibie spółdzielni mieszkaniowej nie pozostawały pod ochroną umieszczonej w art. 3 § 2 p.n. klauzuli „szczególnych okoliczności" uzasadniających przeprowadzanie takich czynności poza kancelarią notarialną, co z założenia stanowi wyjątek od zasady. Pogląd ten jest nieuprawniony, zaś interpretacja przepisu art. 3 § 2 p.n. zaprezentowana w motywach skargi kasacyjnej nie koresponduje z ustaloną w tym zakresie jednolitą i konsekwentną linią orzecznictwa nie tylko organów korporacyjnych samorządu notarialnego, ale także i Sądu Najwyższego. W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że określenie w art. 3 p.n. miejsca wykonywania czynności notarialnych jest konsekwencją ich urzędowego charakteru, korzystania przez notariusza z przymiotu osoby zaufania publicznego oraz ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym, zaś wskazanie w art. 3 p.n. miejsca pracy notariusza mieści się w granicach konstytucyjnej formuły ograniczania praw i wolności, bowiem jest to konieczne zarówno dla porządku publicznego jak i moralności publicznej (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2002 r., sygn. akt III DS 18/02, OSNP 2004/6/108, LEX nr 84088; podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2006 r., sygn. akt SDI 29/06, R-OSNSD 2006, poz. 101). Także analiza wyrażanej w piśmiennictwie przedmiotu *opinio communis doctorum* w powyższym zakresie prowadzi do konstatacji, iż argumentacja autora kasacji odnośnie do faktu zaistnienia w tej sprawie „szczególnych okoliczności" w rozumieniu art. 3 § 2 p.n. nie jest zasadna (zob. np. A. Oleszko: *Ustrój polskiego notariatu*, Zakamycze 1999 r., s. 166 – 167; tenże: *Prawo o notariacie*, Zakamycze 2006 r., s. 41; tenże: *Podstawy dokonania czynności notarialnych poza lokalem kancelarii notarialnej*, Rejent 4/2007, s. 19 – 21; S. Kalusiński: Prawo o notariacie – uwagi wizytatora, Nowy Przegląd Notarialny 1/1999). Przyjęta zatem przez organy dyscyplinarne orzekające w niniejszej sprawie subsumpcja zachowań obwinionej notariusz, jak również i wykładnia art. 3 § 2 p.n., w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, jawią się jako prawidłowe. Zawieranie szeregu aktów notarialnych – nawet przy przyjęciu, że większość z osób stanowiących jedną ze stron aktu notarialnego była chora, w starszym wieku, a nawet częściowo niepełnosprawna (ale nie w stopniu uzasadniającym udanie się przez notariusza, w celu sporządzenia aktu, do miejsca zamieszkania takiej osoby) – w budynku siedziby spółdzielni mieszkaniowej, w sytuacji gdy budynek, w którym mieści się kancelaria notarialna, jest lepiej dostosowany do potrzeb takich osób (posiada windę, w przeciwieństwie do budynku spółdzielni mieszkaniowej, docierając do którego „trzeba było pokonać wiele schodów" – zob. zeznania świadka J. T. – k. 48 akt) i nie jest położony w odległości sprawiającej znaczne trudności komunikacyjne w porównaniu z dojazdem do spółdzielni (zasoby mieszkaniowe spółdzielni są położone, wbrew twierdzeniom autora kasacji, w promieniu do nawet 10 kilometrów od jej siedziby – zob. zeznania świadka U. T. – k. 46 akt) bez wątpienia nie po-

zwala na przyjęcie, iż odstąpienie od jednej z podstawowych reguł wykonywania zawodu notariusza (dokonywanie czynności w kancelarii notarialnej) znajdowało uzasadnienie w treści przepisu art. 3 § 2 p.n. Zwrócić należy także uwagę na dodatkowe wręcz utrudnienie, wynikające dla członków spółdzielni mieszkaniowej, na skutek tego rodzaju funkcjonowania notariusza, a to na konieczność udania się do siedziby spółdzielni lub do kancelarii notarialnej w celu odbioru wypisów aktów notarialnych, które nie były sporządzane w miejscu ich zawierania. Nie sposób także nie zauważyć, że twierdzenie autora skargi, iż obwiniona dokonywała aktów notarialnych poza kancelarią, w siedzibie spółdzielni, z „osobami niepełnosprawnymi, w starszym wieku lub złym stanie zdrowia", za akceptacją i dla wygody tych osób, przynajmniej w części nie odpowiada w ogóle stanowi dowodowemu sprawy (z zeznań świadka J. T., która miała w chwili ich składania 55 lat, wynika, że nie zauważyła, „aby osoby zawierające w tym dniu akty notarialne miały wyraźne oznaki choroby lub inwalidztwa" a nadto „były w podobnym co ja wieku" – k. 48 akt, zaś świadek ta nie tylko nie akceptowała, narzuconego przez spółdzielnię, miejsca dokonania czynności, ale wręcz złożyła w tym przedmiocie skargę (k. 3 – 4 akt).

Regularne, powtarzające się dokonywanie czynności notarialnych w siedzibie spółdzielni mieszkaniowej, w sytuacji kiedy uczestnicy tych czynności mogą stawić się w kancelarii notarialnej nie może być uzasadniane powołaniem się na klauzulę „szczególnych okoliczności", implikującą zaistnienie sytuacji nieprzewidzianej, wyjątkowej, uniemożliwiającej dokonanie czynności w sposób standardowy. A. Oleszko, w jednym z opracowań powoływanych już w niniejszym uzasadnieniu (*Podstawy dokonania czynności poza lokalem kancelarii…, op. cit.*), stwierdza, że: „Urzędowy charakter czynności notarialnych w pełni uzasadnia bezpośrednie wskazanie przez ustawodawcę na miejsce sporządzenia czynności notarialnych, którym jest urzędowa siedziba kancelarii. Wskazany wyjątek od tej zasady podlega wykładni ścieśniającej, a w żadnej mierze ustawa nie przyznaje ani notariuszowi, ani tym bardziej stronie czynności żadnego «prawa podmiotowego» odnośnie do oceny i skorzystania w swobodny sposób z wyboru innego miejsca sporządzenia danej czynności. W szczególności przepis § 2 art. 3 ustawy – Prawo o notariacie w niczym nie ogranicza swobody wyboru notariusza, jeżeli w jego ocenie brak jest podstaw do sporządzenia czynności w innym miejscu. Notariusz nie ma bowiem swobody działalności w wyborze miejsca dokonania czynności notarialnej. Ocena «szczególnych okoliczności» nie może być dowolna ani też świadczyć o dyspozycyjności zawodowej notariusza, ponieważ nie oznacza «swobody korzystania» przez notariusza z możliwości dokonywania czynności poza kancelarią". Sąd Najwyższy *de lega lata* podziela to zapatrywanie. W jego świetle zaś tego rodzaju praktyka, jaką – według ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy dyscyplinarne obu instancji – prowadziła obwiniona notariusz, stanowi naruszenie normy zawartej w art. 3 § 2 p.n.

Drugi z podniesionych w kasacji zarzutów, dotyczący naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63e p.n., kwestionujący prawidłowość sporządzenia uzasadnienia orzeczenia

przez Wyższy Sąd Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej, wymierzony jest w rzeczywistości – w sposób uchybiający zasadom postępowania przed sądem kasacyjnym – przeciwko ustaleniom faktycznym dokonanym przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, zaakceptowanym następnie przez Sąd drugiej instancji. Autor kasacji uważa za niesłuszne stwierdzenie, że dojazd dla osób podpisujących akt notarialny był porównywalny do spółdzielni mieszkaniowej, jak i do kancelarii notarialnej. Zdaje się jednak nie zauważać, że chociażby z okoliczności o charakterze notoryjnym (w tym z planu miasta G.) wynika, iż kancelaria notarialna obwinionej znajduje się w centralnym obszarze miasta, dzięki czemu dojazd do niej, nawet środkami komunikacji miejskiej, nie wydaje się być zanadto kłopotliwy.

Obrońca obwinionej wywodzi ponadto, iż organy orzekające w sprawie nie uwzględniły tego, że starsi członkowie spółdzielni mieszkaniowej prosili o umożliwienie zawierania aktów notarialnych w siedzibie spółdzielni, a nie w kancelarii notarialnej. Powoływanie się przez obrońcę na zgodną wolę stron jako „szczególną okoliczność" stanowiącą przesłankę niestosowania przepisu art. 3 § 1 p.n. jest – jak to już wyżej stwierdzono – niezasadne. Zarówno w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i piśmiennictwie przedmiotu, konsekwentnie jest podtrzymywany pogląd, że zgodna wola stron czynności notarialnej oraz notariusza na dokonanie czynności prawnej poza kancelarią notarialną, a także ich wygoda, nie są „szczególnymi okolicznościami", o jakich mowa w art. 3 § 2 p.n.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego znajduje podstawę prawną w treści przepisu art. 67 § 2 p.n.

Rozważywszy powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

114
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R.
SDI 2/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Józef Skwierawski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego o przewinienie polegające na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 marca 2009 r. kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 15 września 2008 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 listopada 2007 r., sygn. akt SD (...)

1) oddalił kasację,
2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego notariusza.

Uzasadnienie

Notariusz został obwiniony o to, że: „w dniach 25 i 26 października 2006 r. oraz 7 i 8 listopada 2006 r., wykonując zawód w A., to jest poza kancelarią notarialną, sporządził łącznie 74 akty notarialne dotyczące ustanowienia odrębnej własności lokali i ich sprzedaży przez P. (...) – M. (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz osób fizycznych, a mianowicie:

- dnia 25 października 2006 r. akty Rep. A: Nr 3296/2006, Nr 3302/2006, Nr 3308/2006, Nr 3314/2006, Nr 3320/2006, Nr 3326/2006, Nr 3332/2006, Nr 3338/2006, Nr 3344/2006, Nr 3350/2006, Nr 3356/2006, Nr 3362/2006, Nr 3368/2006, Nr 3374/2006, Nr 3374/2006, Nr 3380/2006, Nr 3386,2006, Nr 3392/2006, Nr 3398/2006, Nr 3404/2006, Nr 3410/2006, Nr 3416/2006,
- dnia 26 października 2006 r. akty Rep. A: Nr 3422/2006, Nr 3428/2006, Nr 3434/2006, Nr 3440/2006, Nr 3446/2006, Nr 3452/2006, Nr 3458/2006, Nr 3464/2006, Nr 3470/2006, Nr 3476/2006, Nr 3482/2006, Nr 3489/2006, Nr 3495/2006, Nr 3501/2006, Nr 3507/2006, Nr 3513/2006, Nr 3519, 2006,
- dnia 7 listopada 2006 r. akty Rep. A: Nr 3644/2006, Nr 3650/2006, Nr 3656/2006, Nr 3662/2006, Nr 3668/2006, Nr 3674/2006, Nr 3680/2006, Nr 3686/2006, Nr 3692/2006, Nr 3698/2006, Nr 3704/2006, 3710/2006, Nr 3716/2006, Nr 3722/2006, Nr 3728/2006, Nr 3734/2006, Nr 3740/2006, Nr 3745/2006, Nr 3752/2006,

- dnia 8 listopada 2006 r. akty Rep. A: Nr 3764/2006, Nr 3758/2006, Nr 3770/2006, Nr 3776/2006, Nr 3782/2006, Nr 3788/2006, Nr 3794/2006, Nr 3800/2006, Nr 3806/2006, Nr 3812/2006, Nr 3818/2006, Nr 3824/2006, Nr 3830/2006, Nr 3836/2006, Nr 3842/2006, Nr 3848/2006, Nr 3854/2006,

a czyniąc powyższe dopuścił się przewinienia zawodowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm. – określanej dalej jako pr. o not.), tj. czynu z art. 50 powołanej ustawy oraz uchybił godności zawodu notariusza dokonując tych czynności poza siedzibą własnej kancelarii, w warunkach, które wskazują na naruszenie zasady lojalności, co stanowi przewinienie zawodowe z § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza.

Orzeczeniem z dnia 5 czerwca 2007 r., SD (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu przewinienia zawodowego.

W wyniku odwołania wniesionego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 17 września 2007 r., WSD (...), uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Izbie Notarialnej.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 8 listopada 2007 r., SD (...), uznał obwinionego za winnego zarzuconego mu przewinienia, z tą tylko różnicą, że pominął, zarówno w opisie czynu zarzuconego, jak i w przyjętym opisie czynu, zwrot: „w warunkach, które wskazują na naruszenie zasady lojalności, co stanowi przewinienie zawodowe z § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza" – i wymierzył notariuszowi, na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 pr. o not., karę upomnienia oraz obciążył go kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Orzeczenie to zaskarżył obwiniony, zarzucając w odwołaniu obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 3 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, a także naruszenie art. 63a § 1 i 2 oraz art. 69 powołanej ustawy, wnosząc w konkluzji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej.

Orzeczeniem z dnia 28 stycznia 2008 r., WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 listopada 2007 r., SD (...), utrzymał w mocy, obciążając obwinionego kosztami postępowania za drugą instancję.

W kasacji wniesionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego obwiniony podniósł zarzuty rażącego naruszenia:

1. art. 3 § 2 i art. 50 pr. o not. – przez ich niewłaściwe zastosowanie,
2. art. 63a § 1 i 2 pr. o not. – polegającego na wydaniu orzeczenia w sytuacji, gdy złożona kasacja nie została rozpoznana,
3. art. 69 pr. o not. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. – polegającego na niezastosowaniu tych przepisów, a więc wymierzeniu kary bez orzekania o winie,

4. art. 69 pr. o not. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. – przez jego niezastosowanie, a zatem nierozpoznanie zarzutów podniesionych w odwołaniu.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2008 r., SDI 9/08, uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej, stwierdzając zasadność kasacji w zakresie wskazującym na nierozpoznanie podniesionych w odwołaniu obwinionego zarzutów naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz art. 3 § 2 pr. o not.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy – po uzupełnieniu postępowania dowodowego – Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 15 września 2008 r., WSD (...), zmienił orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 listopada 2007 r., SD (...), w ten sposób, że wyeliminował z opisu przypisanego obwinionemu czynu zwrot: „dopuścił się uchybienia powadze i godności zawodu notariusza", i w tej części uniewinnił obwinionego. W pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

W złożonej ponownie kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego obwiniony podniósł zarzuty rażącego naruszenia:

1. art. 69 prawa o notariacie w zw. z art. 413 § 1 pkt 5 i § 2 pkt 1 oraz art. 442 § 3 Kodeksu postępowania karnego, polegającego na niezastosowaniu tych przepisów,
2. art. 69 prawa o notariacie w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, co spowodowało nierozpoznanie zarzutów podniesionych w odwołaniu,
3. art. 3 § 2 i art. 50 prawa o notariacie poprzez ich niewłaściwe zastosowanie

i wniósł o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację, podobnie jak w wystąpieniu przed Sądem Najwyższym, Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dla sposobu ustosunkowania się do pierwszego z podniesionych w kasacji zarzutów istotne jest ustalenie – dokonane w czasie rozprawy kasacyjnej – że obwiniony zarzut ten podniósł, podobnie jak w kasacji wniesionej wcześniej, dysponując niekompletnym (pozbawionym strony drugiej) odpisem orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Uchybienie tego Sądu, polegające na doręczeniu zdekompletowanego odpisu orzeczenia, choć oczywiste, pozostaje bez znaczenia dla oceny w przedmiocie zasadności zarzutu. Orzeczenie wydane przez Sąd, jak wynika z akt sprawy, zawiera wszystkie wymagane elementy (k. 101 – 103), a więc zarówno opis czynu zarzuconego, jak i przypisanego obwinionemu oraz rozstrzygnięcie o karze. Negatywnym dla obwinionego skutkiem uchybienia była zatem jedynie dostrzeżona przez skarżącego potrzeba podnoszenia w kolejnych środkach zaskarżenia zarzutu naruszenia przepisów art. 413 § 1 pkt 5 i § 1 pkt 1 k.p.k. w takim także zakresie, w jakim nie doszło do ich naruszenia. Nie ma przy tym podstaw do stwierdzenia innych negatywnych skutków tego uchybienia, a w szczególności takich, które ograniczałyby w jakimkolwiek stopniu prawo obwinionego do obrony, czy swobodę w podnosze-

niu innych zarzutów. Nie sposób nie zauważyć w tym miejscu, że obwiniony – dysponując nieprzerwanie niekompletnym odpisem orzeczenia – nie podjął próby wyjaśnienia tej kwestii, mimo uderzającego braku ciągłości i logicznej zwartości tekstu. Nie uczynił tego nawet wtedy, kiedy Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku uwzględniającego wniesioną uprzednio kasację stwierdził: „... nie jest prawdą, o czym świadczy część dyspozytywna orzeczenia Sądu pierwszej instancji, że orzeczenie to w ogóle nie zawiera rozstrzygnięcia o winie (...). Sąd ten uznał przecież obwinionego za winnego popełnienia czynu w sposób w orzeczeniu tym opisany...”. Niezależnie jednak od możliwości uniknięcia podniesienia zarzutu pozbawionego podstaw faktycznych, istotne jest stwierdzenie, że Sąd pierwszej instancji dopełnił ustawowych wymagań odnoszących się do elementów i treści orzeczenia.

Podniesiony w uzasadnieniu omawianego zarzutu argument, wskazujący na różnicę w opisie czynu zarzuconego i przypisanego obwinionemu we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i w kolejnych orzeczeniach, nie ma żadnego znaczenia dla niniejszych rozważań. Zmiany takie, choć miały miejsce, nigdy nie dotyczyły opisu zachowania, które stało się ostatecznie podstawą rozstrzygnięcia o winie. Dotyczyły bowiem tej części opisu czynu, w której zachowanie obwinionego scharakteryzowano dodatkowo (§ 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza) jako uchybiające powadze i godności zawodu. W tym właśnie zakresie Sąd Najwyższy stwierdził uprzednio naruszenie przepisów art. 413 k.p.k. i zalecił Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w odwołaniu obwinionego. Jednakże Sąd odwoławczy kwestię tę wyeliminował z opisu czynu przypisanego i „w tej części” uniewinnił obwinionego. Skarżący twierdzi wprawdzie, że Sąd wyeliminował w ten sposób zwrot, którego wyeliminować nie mógł, bo nie zawierał go opis czynu przypisanego przez Sąd pierwszej instancji, lecz stwierdzenie to, wywiedzione z niekompletnego odpisu orzeczenia, nie odpowiada jego rzeczywistej treści. Obwiniony ma wprawdzie rację, twierdząc, że opis czynu w tej części zmiennie i nie zawsze dostatecznie określał, na czym polegało uchybienie powadze i godności zawodu (i to właśnie kwestionował Sąd Najwyższy), lecz okoliczność ta pozbawiona jest jakiegokolwiek znaczenia. Rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie pozostawia bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że obwiniony uznany został za winnego naruszenia wyłącznie art. 3 § 2 pr. o not. – a zatem, uwzględniając ponadto kierunek kasacji i interes procesowy obwinionego, rozważanie poprawności opisu czynu w zakresie wykraczającym poza granice czynu przypisanego nie jest możliwe z powodu nieistnienia przedmiotu zaskarżenia. Kierunek kasacji wyklucza również możliwość rozważania poprawności orzeczenia o uniewinnieniu w odniesieniu do znamion jednego ze zbiegających się przepisów, skoro rozstrzygnięcie to z całą pewnością było orzeczeniem na korzyść obwinionego, i to najdalej idącym.

Dla wyczerpania problematyki wynikającej z omawianego zarzutu dodać trzeba, że związany z nim zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 442 § 3 k.p.k. jest bezza-

sadny w zakresie, w jakim zalecenia Sądu Najwyższego dotyczyły tej podstawy ukarania, którą wyeliminowano z opisu czynu. Rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w tym zakresie stanowiło bowiem o najdalej idącym uwzględnieniu zarzutu podniesionego w odwołaniu obwinionego.

Istotą drugiego z zarzutów podniesionych w kasacji jest twierdzenie, że Sąd odwoławczy nie rozważył należycie i zgodnie z zaleceniami Sądu Najwyższego – a zatem sprzecznie z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 442 § 3 k.p.k. – podniesionego w odwołaniu obwinionego zarzutu naruszenia art. 3 § 2 pr. o not. Można nie mieć wątpliwości, że poprzednie orzeczenie Sądu odwoławczego, uchylone w wyniku uwzględnienia kasacji, nie spełniało wymagań określonych w art. 433 § 2 k.p.k. Jednakże zaskarżone obecnie orzeczenie tego Sądu spełnia te wymagania, właśnie w rezultacie zastosowania się do zaleceń Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd odwoławczy zaprezentował wyczerpująco motywy przekonujące o naruszeniu przez obwinionego art. 3 § 2 pr. o not., a także powody, dla których naruszenie tego przepisu uznał za oczywiste i rażące.

Odmiennym twierdzeniom obwinionego przeczą ustalenia i oceny zawarte w uzasadnieniu (s. 6 – 8). W ich wyniku Sąd odwoławczy ustalił, że żadna z okoliczności wskazywanych przez obwinionego nie stanowi okoliczności szczególnej w rozumieniu art. 3 § 2 pr. o not., a zatem dokonanie czynności poza siedzibą kancelarii nastąpiło – z tego powodu – z naruszeniem tego przepisu. Liczba aktów notarialnych sporządzonych przez obwinionego z naruszeniem warunków określonych w tym przepisie oraz łatwe do rozpoznania znaczenie ograniczenia wynikającego z jego treści stanowiły natomiast – jak stwierdził Sąd – o naruszeniu go w sposób oczywisty i rażący. Jest więc oczywiste, że liczba czynności nie była kryterium dokonania ustalenia, że obwiniony naruszył art. 3 § 2 pr. o not., bo było nim stwierdzenie dokonania czynności poza siedzibą kancelarii, mimo braku szczególnych okoliczności usprawiedliwiających odstąpienie od zasady wyrażonej w § 1 tego artykułu. Nie jest zatem prawdą – jak utrzymuje obwiniony, że Sąd odwoławczy zbagatelizował zalecenia Sądu Najwyższego i ponownie, bez ustalenia na czym polegało naruszenie art. 3 § 2 pr. o not., samą tylko liczbą czynności uzasadnił naruszenie tego przepisu. Nie sposób przeczyć przy tym – czego skarżący nie dostrzega – że gdyby w niniejszej sprawie zachodziły okoliczności szczególne, uzasadniające dokonanie czynności poza siedzibą kancelarii, to ich liczba nie mogłaby „unieważnić" wniosku o zgodności zachowania notariusza z przepisami ustawy.

Nie jest również prawdą, że w uzasadnieniu orzeczenia uwzględniającego wniesioną wcześniej kasację Sąd Najwyższy „nie wyłączył" okoliczności jednoczesnego zawarcia aktu notarialnego z wydaniem lokalu, jako okoliczności szczególnej w rozumieniu art. 3 § 2 pr. o not. – ponieważ kwestii tej w ogóle nie rozważał, podkreślając wyraźnie, że „abstrahuje (...) od ustaleń faktycznych niniejszej sprawy" (s. 14 uzasadnienia tego Sądu).

W przeciwieństwie do uzasadnień orzeczeń wydanych w tej sprawie wcześniej, w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – zgodnie z zaleceniami Sądu Najwyższego –

poddano ocenie wszystkie fakty i dowody istotne dla dokonania ustaleń w przedmiocie istnienia okoliczności szczególnych, i wykazano, że okoliczności takie nie wystąpiły. Sądy orzekające nie miały żadnych podstaw do ustalenia, że czynności dokonane poza kancelarią wywołały *in concreto* negatywne skutki dla stron tych czynności. Błędne jest jednak wyrażone przez obwinionego przekonanie, że brak takich skutków wyłącza możliwość stwierdzenia naruszenia prawa. W treści art. 3 § 2 pr. o not. nie zawarto przecież zastrzeżenia, które uprawniałoby taki wniosek. Kwestia ta wpływać może jedynie na ocenę stopnia zawinienia i wymiaru kary. W ustosunkowaniu się do innego z argumentów zawartych w kasacji trzeba stwierdzić, że dostrzeżenie przez Sąd odwoławczy uchybienia w postępowaniu Sądu pierwszej instancji nie musi prowadzić – jak ma to miejsce w wypadku stwierdzenia bezwzględnej przyczyny odwoławczej – do uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, jeżeli Sąd odwoławczy uchybienie to może wyeliminować w granicach przysługujących mu uprawnień procesowych. Wskazanie, na czym uchybienie polegało, a następnie wyeliminowanie go i utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy, jest wówczas realizacją uprawnień Sądu odwoławczego, i nie jest czymś „kuriozalnym" (s. 7 uzasadnienia kasacji).

W zakresie zarzutu naruszenia art. 3 § 2 pr. o not., polegającego – zdaniem obwinionego – na „niewłaściwym" zastosowaniu tego przepisu, stwierdzić trzeba, że treścią tego zarzutu nie jest wcale wskazanie na naruszenie przepisu stanowiącego podstawę odpowiedzialności, lecz – jak wynika z uzasadnienia kasacji w tej części – przekonanie obwinionego, że błędnie oceniono wskazaną przez niego okoliczność, jako nie stanowiącą szczególnej okoliczności w rozumieniu tego przepisu. Zarzut tego rodzaju nie może być podnoszony w postępowaniu kasacyjnym.

Należy jednak poczynić kilka uwag odnoszących się do treści art. 3 § 2 pr. o not. w takim zakresie, jaki odpowiada uogólniającym sformułowaniom zawartym w uzasadnieniu tego zarzutu. Przede wszystkim, nie może budzić wątpliwości, że notariusz ma nie tylko prawo (jak twierdzi obwiniony), lecz i obowiązek oceny, czy *in concreto* charakter czynności lub szczególna okoliczność uzasadnia odstąpienie od zasady dokonania czynności w kancelarii. Wynika to z samego charakteru klauzuli zamieszczonej w tym przepisie, określającej wyjątki od zasady, a zatem nie dopuszczającej rozszerzającej ich wykładni. Oznacza to, że ocena ta nie może być dowolna, i że poddaje się kontroli według racjonalnego kryterium konieczności odstąpienia od zasady. Jest oczywiste, że gdyby ocenę tę ustawodawca zamierzał pozostawić wyłącznie notariuszowi – a taka sugestia wynika z niektórych stwierdzeń obwinionego – to art. 3 § 2 pr. o not. miałby inne brzmienie, nie pozostawiające żadnych wątpliwości w tej kwestii.

Obwiniony ma rację twierdząc, że nie jest możliwe „jednoczesne podpisanie aktu w kancelarii i wydanie lokalu znajdującego się w innym miejscu", lecz nie ma żadnych prawnych przesłanek pozwalających potwierdzić obowiązek uczestniczenia notariusza w czynności wydania nabywcy lokalu będącego przedmiotem czynności notarialnej. Gdyby

obowiązek taki istniał, przedmiotem niniejszej sprawy nie byłyby oceny i ustalenia związane z istnieniem „szczególnej okoliczności”, bo sam charakter czynności wykluczałby w ogóle możliwość twierdzenia, że naruszony został art. 3 § 2 pr. o not. Tymczasem obwiniony, przekonując o istnieniu szczególnej okoliczności, upatruje jej w postawie strony czynności, której zależało na „powiązaniu wydania i odebrania lokalu z podpisaniem aktu notarialnego”, a więc na przydaniu aktom sprzedaży i wydania lokali swoistej, ceremonialnej oprawy. Taka przyczyna odstąpienia od zasady dokonywania czynności w kancelarii nie może być w ogóle poważnie rozważana jako okoliczność szczególna w znaczeniu użytym w art. 3 § 2 pr. o not. Dla oceny tej bez znaczenia pozostaje sposób i forma wyrażenia przez stronę czynności życzenia, które obwiniony zaaprobował, bagatelizując znaczenie tego przepisu.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.

115
WYROK Z DNIA 30 MARCA 2009 R.
SDI 3/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Józef Skwierawski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionej o przewinienie dyscyplinarne, polegające na naruszeniu art. 4 pkt 1 i art. 5 Zasad Etyki Radców Prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 marca 2009 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 września 2008 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 14 maja 2007 r., sygn. akt OSD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych.

Uzasadnienie

Radca prawny obwiniona została przez Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Radców Prawnych o „zawinione, nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego, wyczerpujące przesłanki z art. 4 pkt 1 oraz art. 5 Zasad Etyki Radców Prawnych, poprzez złożenie w dniu 1 kwietnia 2005 r. pisemnego wniosku w Sądzie Rejonowym, w którym pomówiła Jana D., że w stosunku do niego została orzeczona choroba psychiczna”.

Orzeczeniem z dnia 14 maja 2007 r., OSD (...), Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w sprawie „przeciwko radcy prawnemu o naruszenie zasad etyki zawodowej” orzekł zawieszenie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres 3 miesięcy i zakaz wykonywania patronatu na okres 5 lat.

Po rozpoznaniu odwołania złożonego przez obwinioną, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem, z dnia 26 września 2008 r., WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

W kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego obwiniona podniosła zarzuty rażącego naruszenia:

1. art. 438 k.p.k. w zw. z art. 2, art. 11 ust. 2 i art. 14 oraz art. 74 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, ze zm.)

poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w sytuacji, gdy złożenie przez nią do sądu upadłościowego wniosku o odwołanie syndyka masy upadłości BHU „E. (...) F. (...)" oraz przedstawienie argumentacji i dowodów uzasadniających ten wniosek mieściło się w granicach obowiązków określonych w tych przepisach, a przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie zawierają zamkniętego katalogu dowodów, przy czym oświadczenie dołączone przez obwinioną do wniosku jest dokumentem prywatnym, który podlegał ocenie przez sąd upadłościowy,

2. art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 5 Zasad Etyki Radcy Prawnego poprzez uznanie, iż obwiniona nie dokonała czynności procesowej w sposób rzeczowy i uczciwy oraz z należytą starannością w sytuacji, gdy powołała ona dowód na poparcie swoich zarzutów w postaci dokumentu prywatnego oraz powołała się na konkretne postępowanie karne prowadzone przeciwko Janowi D. z podaniem organów prowadzących te postępowanie oraz sygnatur akt sprawy,
3. art. 438 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, ze zm.) poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia w sytuacji, gdy Sąd ten nie przeprowadził podstawowego dowodu decydującego o treści rozstrzygnięcia, a mianowicie nie ustalił czy informacje zawarte we wniosku o odwołanie syndyka są zgodne z prawdą, a więc naruszył art. 352 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych,
4. art. 438 k.p.k. i art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia pomimo istnienia bezwzględnego obowiązku jego uchylenia i to niezależnie od granic zaskarżenia, albowiem w dacie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego nastąpiło już przedawnienie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (art. 70 ust. 1 ustawy o radach prawnych), a także prekluzja karalności (art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych),
5. art. 440 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radach prawnych poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia, które jest rażąco niesprawiedliwe, albowiem zostało wydane bez zbadania podstawowej okoliczności, tj. bez ustalenia czy informacje zawarte w sporządzonym przez obwinioną wniosku są prawdziwe, pomimo możliwości uzyskania tych dowodów z Sądu Rejonowego,
6. art. 92 k.p.k., art. 362 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia pomimo, iż nie przeprowadził on podstawowego dowodu, a to nie zbadał dowodów zgromadzonych w aktach sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym i nie ustalił czy informacje podane we wniosku o odwołanie syndyka są zgodne z prawdą, co spowodowało rażące naruszenie podstawowych zasad postępowania określonych w art.: 5 § 1 i 2 k.p.k., 4 k.p.k., 7 k.p.k. i 9 k.p.k.

7. art. 170 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 352 k.p.k., art. 368 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 458 k.p.k. poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia pomimo tego, że Sąd ten nie przeprowadził istotnego dla sprawy dowodu w postaci dokumentacji zawartej w aktach sprawy karnej z oskarżenia prywatnego Jana D.,
8. art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radach prawnych poprzez zaniechanie podania w uzasadnieniu orzeczenia okoliczności, które zostały wzięte pod uwagę przy wymiarze kary, co wskazuje na to, iż takie okoliczności w ogóle nie były analizowane przez Sąd Dyscyplinarny,

a także zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary,
wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie lub umorzenie postępowania dyscyplinarnego, albo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W kasacji zamieszczono również wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentów pozostających w aktach sprawy X K 1522/08 Sądu Rejonowego (IV Ka 644/08 Sądu Okręgowego). Sąd Najwyższy uzupełnił przewód sądowy poprzez zaliczenie do materiału dowodowego całości akt tej sprawy.

Rzecznik Dyscyplinarny w piśmie procesowym złożonym do akt sprawy, a także w wywodzie ustnym na rozprawie kasacyjnej, wniósł o oddalenie kasacji jako bezzasadnej, a uczestniczący w rozprawie pokrzywdzony – o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obwiniona sformułowała w kasacji m. in. wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie. Wniosek ten – jako najdalej idący – wymaga już na wstępie niniejszych rozważań wskazania na wyjątkową tylko dopuszczalność wydania w postępowaniu kasacyjnym rozstrzygnięcia reformatoryjnego. Przepis art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm., zwanej dalej ustawą) stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w niej stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ma wątpliwości, że dotyczy to również przepisów rozdz. 55 k.p.k., jeżeli postanowienia art. 62^2 – 62^5 ustawy nie regulują poszczególnych kwestii inaczej. Oznacza to, że Sąd Najwyższy może w postępowaniu kasacyjnym orzec o uniewinnieniu tylko w wypadku oczywiście niesłusznego skazania (art. 537 § 2 *in fine* k.p.k.), a więc w sytuacji, w której niekwestionowane ustalenia faktyczne pozwalają przyjąć, że czyn przypisany skazanemu nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego. Reguła ta, znajdująca odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie, sprzeciwia się dopuszczeniu możliwości uwzględnienia omawianego wniosku. Nie tyle nawet z powodu braku uzasadniającego go zarzutu, ile z powodu podniesienia w kasacji licznych zarzutów kwestionujących dokonane ustalenia faktyczne, jako niekompletne lub poczynione z naruszeniem kryteriów oceny dowodów.

Inaczej w wypadku wniosku o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenia postępowania dyscyplinarnego, uzasadnionego sprecyzowanym w kasacji zarzutem. Wyma-

ga on rozpoznania w pierwszej kolejności, skoro w wypadku stwierdzenia jego zasadności rozpoznawanie pozostałych zarzutów kasacji byłoby bezprzedmiotowe.

W tej kwestii obwiniona twierdzi, że do przedawnienia wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, a także przedawnienia karalności, na podstawie – odpowiednio – art. 70 ust. 1 i art. 70 ust. 3a ustawy, doszło w tej sprawie jeszcze przed wszczęciem tego postępowania. W konsekwencji – utrzymuje obwiniona – zapadłe w niniejszej sprawie orzeczenia wydane zostały z pominięciem okoliczności wyłączającej postępowanie, określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.). Trzeba uznać za oczywiste, że podniesienie tego zarzutu możliwe było przy przyjęciu założenia, że do czynu obwinionej stosować należy te terminy przedawnienia ścigania i karalności, które w przepisach art. 70 ustawy odnoszą się do czynów „przewidzianych" w art. 11 ust. 2 ustawy. Terminy te są krótsze od określonych w tych samych przepisach terminów dotyczących przewinień dyscyplinarnych innych, niż wskazane w art. 11 ust. 2 ustawy. Uwzględnienie czasu czynu oraz złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionej pozwala twierdzić, że terminy dłuższe nie zostały wyczerpane, natomiast w wypadku przyjęcia, że *in concreto* zastosowanie miały terminy przewidziane dla czynów określonych w art. 11 ust. 2 ustawy, zarzut kasacji należałoby uznać za zasadny. Nie ma jednak żadnych podstaw do takiej oceny podniesionego zarzutu.

Nadużycie wolności słowa i pisma przy wykonywaniu czynności zawodowych radcy prawnego wyraża się zachowaniem, które stanowi ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie „strony lub jej pełnomocnika, świadka, biegłego albo tłumacza" (art. 11 ust. 2 ustawy). Trzeba przyjąć – uwzględniając realia niniejszej sprawy – że stawiając zarzut upływu okresu przedawnienia, obwiniona traktuje pokrzywdzonego jako pełnomocnika syndyka w postępowaniu, które zainicjowała przed sądem gospodarczym wnioskiem o odwołanie syndyka. W tym właśnie wniosku – co należy podkreślić – zawarto sformułowania będące przedmiotem niniejszego postępowania. Już samo zestawienie tych okoliczności przesądza o niezasadności zarzutu. Nie podejmując zatem zbędnych w tym miejscu, szerszych rozważań dotyczących charakteru czynności wykonywanych przez pokrzywdzonego na rzecz syndyka w upadłej firmie, istotne jest wyłącznie to, że pokrzywdzony nie był, bo być nie mógł, pełnomocnikiem syndyka w postępowaniu zainicjowanym wnioskiem obwinionej. Niezależnie bowiem od tego, czy syndyk udzielił pokrzywdzonemu pełnomocnictwa do określonych czynności w postępowaniu upadłościowym, z pewnością nie uczynił go pełnomocnikiem procesowym w sprawie związanej z wnioskiem obwinionej, skoro o złożeniu wniosku nie wiedział wówczas syndyk, ani pokrzywdzony. Tymczasem z samej istoty zachowania, o którym traktuje art. 11 ustawy wynika, że może się ono przejawić w toku trwającego przed sądem (innym organem) sporu, a pokrzywdzonym może być jedynie osoba uczestnicząca w tym postępowaniu – w jednej z ról procesowych określonych w art. 11 ust. 2 ustawy – w chwili popełnienia czy-

nu. Kwestię tę rozważał już Sąd Najwyższy, analizując analogiczne unormowanie immunitetu przysługującemu adwokatowi w wypadku nadużycia wolności słowa i pisma (vide: teza i uzasadnienie uchwały z dnia 24 lutego 1998 r. – I KZP 36/97, OSNKW 1998, z. 3-4, poz. 12).

Trafny jest natomiast podniesiony w kasacji zarzut wskazujący na całkowite pominięcie w pisemnych motywach orzeczenia okoliczności, które „zostały wzięte pod uwagę przy wymiarze kary". I jakkolwiek w zarzucie tym, skierowanym pod adresem Sądu odwoławczego, błędnie wskazano – jako naruszony przepis art. 424 § 2 k.p.k., to podstawy faktyczne tego zarzutu nie budzą żadnych wątpliwości. Uzasadnienie orzeczenia Sądu odwoławczego nie zawiera w ogóle rozważań dotyczących wymiaru kary, mimo – co trzeba podkreślić – sformułowania w odwołaniu obwinionej zarzutu niewspółmierności wymiaru kary „do stopnia winy, szkodliwości społecznej czynu oraz jego skutków". Sąd odwoławczy naruszył zatem rażąco wymagania określone w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., nie dopełniając ustawowego obowiązku rozpoznania zarzutu i przedstawienia powodów, dla których uznał go za niezasadny. Należy w tym miejscu dodać, że żadnych ustaleń i ocen odnoszących się do orzeczenia o karze nie zaprezentował również Sąd pierwszej instancji, z jawnym naruszeniem art. 424 § 2 k.p.k. Ponowiony w kasacji zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, choć dopuszczalny w niniejszym postępowaniu, nie poddaje się zatem kontroli kasacyjnej, ponieważ orzeczenia Sądów nie ujawniają okoliczności uznanych za istotne dla orzeczenia o karze, ani ocen w przedmiocie ich znaczenia w tej kwestii. Opisane wyżej uchybienia Sądów mogły mieć wpływ na treść zapadłych orzeczeń, co przesądza o zasadności tego zarzutu.

Skuteczność tego zarzutu i – w konsekwencji – potrzeba ponownego rozpoznania sprawy, pozwalają wskazać na inne, niedostrzeżone w kasacji uchybienie. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w sytuacji, w której część dyspozytywna tego orzeczenia nie zawierała określenia czynu przypisanego obwinionej, kwalifikacji prawnej czynu i rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. W części wstępnej wyroku nie przytoczono również opisu czynu zarzuconego, poprzestając na wskazaniu, że sprawa dotyczy „naruszenia zasad etyki zawodowej". Uchybienie to narusza podstawowe standardy każdego rodzaju postępowania, którego przedmiotem jest kwestia odpowiedzialności za czyn zagrożony karą. W niniejszej sprawie stanowi ono naruszenie przepisów art. 413 § 1 pkt 4 – 6 i § 2 pkt 1 k.p.k., mających w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednie zastosowanie. Procesowy skutek tego uchybienia jest rozległy, skoro Sąd pierwszej instancji, nie rozstrzygając w przedmiocie winy, wymierzył karę, a Sąd odwoławczy utrzymał takie orzeczenie w mocy. Nie wiadomo również jakie zachowanie obwinionej ocenione zostało jako karygodne, i nieznana jest także podstawa odpowiedzialności, a więc naruszona tym zachowaniem norma prawna, czy reguła obowiązująca radcę prawnego przy wykonywaniu czynności zawodowych. Wyrok skazujący (w tym wypadku orzeczenie) stanowić musi spójną i logiczną całość, a jego treść nie mo-

że pozostawiać wątpliwości nie tylko co do tego, że podsądnego uznano za winnego, lecz także w sferze tak podstawowych dla tego szczególnego dokumentu faktów, jak dokładne określenie przypisanego czynu i prawna podstawa odpowiedzialności. Jest oczywiste, że w tym zakresie treść wyroku nie może być przedmiotem dociekań czy domniemań wyprowadzanych z części motywacyjnej wyroku lub treści skargi inicjującej postępowanie przed Sądem. Niezależnie od niedopuszczalności „uzupełniania" sentencji orzeczenia elementami, których ono nie zawiera i konieczności uchylenia obu orzeczeń zapadłych w tej sprawie trzeba zresztą stwierdzić, że i uzasadnienia tych orzeczeń nie dostarczają jednoznacznych wiadomości w tej kwestii. Pokrzywdzony utrzymywał w skardze do Izby Radców Prawnych, że obwiniona bezpodstawnie twierdziła we wniosku złożonym w Sądzie, iż był w przeszłości karany i rozpoznano u niego chorobę psychiczną. W inicjującym niniejsze postępowanie wniosku Rzecznik Dyscyplinarny objął opisem czynu zarzuconego obwinionej jedynie pomówienie pokrzywdzonego o stwierdzenie u niego choroby psychicznej. Tymczasem z ustaleń faktycznych zaprezentowanych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji wynika, że przedmiotem rozpoznania tego Sądu były wszystkie „twierdzenia" zawarte we wniosku obwinionej, charakteryzujące negatywnie osobę pokrzywdzonego. Podobnie wypowiedział się Sąd odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, ustosunkowując się do przedstawionej przez Sąd *a quo* oceny „twierdzeń" i „informacji" zawartych we wniosku o odwołanie syndyka.

Omawiane uchybienie pozostaje w uchwytnym związku z zarzutami pominięcia przez Sądy kwestii wymiaru kary i jej niewspółmierności, ponieważ ocena zasadności tych zarzutów nie może abstrahować od kwestii winy i uwzględniać musi określone przedmiotowo zachowanie. Należy sądzić ponadto, że uchybienie to stało się bezpośrednią przyczyną podniesienia pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej. W warunkach braku jakiegokolwiek określenia czynu przypisanego, za zrozumiałe i usprawiedliwione uznać trzeba bowiem zarzuty wskazujące na utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, mimo nieprzeprowadzenia dowodów świadczących – zdaniem obwinionej – o prawdziwości twierdzeń zawartych w jej wniosku, a także dowodu z akt sprawy z oskarżenia prywatnego pokrzywdzonego. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyrażono wprawdzie pogląd, że dla przedmiotu niniejszej sprawy nie jest istotne ustalenie, czy twierdzenia obwinionej były zgodne z prawdą, bo „istotne jest to (...), że nie zostały poparte rzeczowymi dowodami", a zatem „zastosowany sposób obrony praw klienta (...) jest niedopuszczalny" (Sąd pierwszej instancji wskazał na niedopuszczalną „formę" czynności podjętej w interesie klienta) – lecz nie stanowi to dostatecznie skonkretyzowanej charakterystyki podmiotowych i przedmiotowych okoliczności czynu.

Stan spowodowany opisanymi wyżej uchybieniami Sądów orzekających sprawia, że przedmiot postępowania w niniejszej sprawie nie został sprecyzowany i budzi wątpliwości. Nie wiadomo bowiem, czy jest nim wskazane we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego zniesławienie, czy także twierdzenie dotyczące karalności pokrzywdzonego (co wy-

kraczałoby poza granice „obwinienia”), czy „sposób” lub „forma” przedstawienia argumentacji w piśmie procesowym, sprzeczne z zasadami obowiązującymi podmiot fachowy – czy wreszcie, wykorzystanie w tej argumentacji wiadomości niesprawdzonych, mimo oczywistej możliwości zweryfikowania ich i przedstawienia faktów zgodnych z wiarygodnymi dowodami. Należy również zauważyć – ustosunkowując się do pozostałych zarzutów kasacji – że niezależnie od określenia czynu i sprecyzowania nagannego zachowania, ustalenia Sądu w przedmiocie zgodności z prawdą twierdzeń obwinionej mogą mieć wpływ co najmniej na orzeczenie o karze.

Wskazane uchybienia uzasadniają rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie, przy czym – rozpoznając tę sprawę ponownie – Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych uwzględni wszystkie przedstawione wyżej uwagi.

116
Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 28 kwietnia 2009 r., SDI 5/09

Zwrócić akta Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego:

1. w celu wyjaśnienia:
   a) czy radca prawny A. M. L. jest obrońcą obwinionej radcy prawnego E. G.,
   b) kto sporządził kasację, która wpłynęła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 lutego 2009 r.
2. aby, po ustaleniu powyższych okoliczności, podjął stosowne czynności w związku z kasacją, która wpłynęła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 lutego 2009 r. [k.149 – 153 akt WO (...)].

U z a s a d n i e n i e

Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62^6 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62^2 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy k.p.k. o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji wnoszonych przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62^6 ustawy o radcach prawnych został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74^1, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k., stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie kontrola formalna kasacji (w tym kwestia jej dopuszczalności) powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po jej dokonaniu powinien podjąć decyzję (w formie zarządzenia) o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji. W przypadku, gdy kasacja jest dotknięta usuwalnym brakiem formalnym, należy stronę wezwać do usunięcia braków i w razie bezskutecznego upływu terminu do ich uzupełnienia, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydaje zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, zgodnie z treścią art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych, przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego.

117
Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 28 kwietnia 2009 r., SDI 6/09

Zwrócić akta Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w celu podjęcia stosownych czynności w związku z kasacją wniesioną przez obwinionego radcę prawnego Z. C.

U z a s a d n i e n i e

Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62^6 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62^2 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy k.p.k. o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji wnoszonych przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62^6 ustawy o radcach prawnych został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74^1, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k., stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie kontrola formalna kasacji (w tym kwestia jej dopuszczalności) powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po jej dokonaniu powinien podjąć decyzję (w formie zarządzenia) o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji. W przypadku, gdy kasacja jest dotknięta usuwalnym brakiem formalnym, należy stronę wezwać do usunięcia braków i w razie bezskutecznego upływu terminu do ich uzupełnienia, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydaje zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, zgodnie z treścią art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych, przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego.

118
Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 28 kwietnia 2009 r., SDI 7/09

Zwrócić akta Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w celu podjęcia stosownych czynności, w związku z kasacją wniesioną przez radcę prawnego H. N.

U z a s a d n i e n i e

Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62^6 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62^2 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy k.p.k. o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji wnoszonych przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62^6 ustawy o radcach prawnych został uchylony Ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74^1, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k., stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie kontrola formalna kasacji powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po jej dokonaniu powinien podjąć decyzję (w formie zarządzenia) o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji. W przypadku, gdy kasacja jest dotknięta usuwalnym brakiem formalnym, należy stronę wezwać do usunięcia braków i w razie bezskutecznego upływu terminu do ich uzupełnienia, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydaje zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, zgodnie z treścią art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych, przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego. W przypadku usunięcia braków formalnych kasacji w terminie Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydaje zarządzenie o przyjęciu kasacji.

119
WYROK Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R.
SDI 4/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusz obwinionej z art. 23 i 35 pkt 2 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 czerwca 2009 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 15 grudnia 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 11 września 2008 r., sygn. akt SD (...)

I. uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej czynu z pkt II, zakwalifikowanego z art. 35 pkt 2 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i sprawę w tym zakresie przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania;
II. oddalił kasację w pozostałej części;
III. obciążył obwinioną notariusz kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dziesięciu złotych.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 11 września 2008 r., sygn. akt SD (...), uznał obwinioną notariusz za winną tego, że:

I. w okresie od października 2005 r. do października 2007 r. nie opłacała w pełnej wysokości obowiązkowej składki na samorząd notarialny, zaniżając w tym okresie należną składkę o kwotę 28 178,99 zł, to jest przewinienia zawodowego określonego w art. 23 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (dalej cytowana ustawa także jako p.n.), i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 tejże ustawy wymierzył jej karę pieniężną w kwocie 16 000 zł;
II. w okresie od 2005 r. do 2006 r. podawała nieprawdziwe lub niepełne dane o wysokości pobranego wynagrodzenia w kwartalnych informacjach statystycznych wysyłanych do Rady Izby Notarialnej, to jest przewinienia zawodowego określonego w art.

35 pkt 2 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 tejże ustawy wymierzył jej karę upomnienia;

na podstawie art. 62 § 2 p.n. obciążył obwinioną kosztami postępowania [k. 120 – 121 akt sprawy SD (...)].

Obwiniona złożyła odwołanie od powyższego orzeczenia [k. 128 akt sprawy SD (...)].

Orzeczeniem z dnia 15 grudnia 2008 r., sygn. akt WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej radzie Notarialnej utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie oraz obciążył obwinioną kosztami postępowania za obie instancje w kwocie 500 zł [k. 132 akt sprawy SD (...)].

Od powyższego orzeczenia kasację złożyła obwiniona notariusz i **zarzucając:**

– odnośnie przypisanego czynu z pkt. I rażące naruszenie prawa materialnego i procesowego, polegające na obrazie przepisów art. 1 k.c. i art. 1 k.p.c. przez przyjęcie, że sprawa cywilnoprawna podlega orzecznictwu sądu dyscyplinarnego,
– odnośnie przypisanego czynu z pkt. II, rażące naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, że miała prawny obowiązek przesyłania do Izby Notarialnej kwartalnych informacji statystycznych o wysokości pobranego wynagrodzenia,

wniosła o uchylenie obu orzeczeń i umorzenie postępowania co do czynu z pkt. I oraz uniewinnienie od popełnienia zarzucanego czynu opisanego w pkt. II (k. 3 – 5 akt sprawy SDI 4/09).

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację **wniósł** o oddalenie kasacji, a na rozprawie kasacyjnej w dniu 8 czerwca 2009 r. nadto o zastosowanie co do czynu z pkt. II instytucji z art. 455 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k. i art. 69 p.n. przez poprawienie kwalifikacji prawnej przypisanego czynu z pkt. II z art. 35 pkt 2 p.n. na art. 23 p.n.

Rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Brak jest podstaw do podzielenia zarzutu kasacyjnego sformułowanego odnośnie czynu przypisanego z pkt. I.

Uzasadniając ten zarzut obwiniona powołuje się na treść postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1976 r., I CZ 39/76, OSNC 1977, z. 9. poz. 164. W tym postanowieniu Sąd Najwyższy podniósł, że samorządowy charakter organizacji nie uzasadnia wyłączenia sporów między nią a jej członkami z drogi sądowej. Z istoty bowiem samorządu wynika, że o sprawach samej organizacji i o stosunkach między nią a członkami decydują członkowie, a więc że stosunki te mają charakter stosunków opierających się na zasadzie równorzędności, to zaś z kolei rozstrzyga o cywilnoprawnym charakterze tych stosunków i, tym samym, o ich podleganiu drodze sądowej (art. 2 § 1 k.p.c.).

Zdaniem obwinionej powołana teza z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1976 r., I CZ 39/76, skutkuje w realiach sprawy tym, iż skoro Izba Notarialna, cyt. „ma pretensje finansowe to winna mnie pozwać przed sąd powszechny. Wykorzystywanie

postępowania dyscyplinarnego o zapłatę jest rażącym naruszeniem prawa" (cytat ze str. 3 uzasadnienia kasacji).

Nie można podzielić tego poglądu obwinionej.

Artykuł 17 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że w drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Notariusz w zakresie swoich uprawnień, o których mowa w art. 1 p.n., działa jako osoba zaufania publicznego, korzystając z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym. Notariusze tworzą samorząd notarialny (art. 26 § 1 p.n.). Samorząd notarialny obejmuje izby notarialne i Krajową Radę Notarialną. Zgodnie z art. 23 p.n. notariusze wpłacają na potrzeby organów samorządu notarialnego składki miesięczne, których wysokość ustala corocznie Krajowa Rada Notarialna (por. art. 40 § 1 pkt 8 p.n.). Ponadto, stosownie do uchwał właściwych izb notarialnych, notariusze opłacają składki na inne określone cele (por. art. 30 § 1 pkt 6 p.n.).

Oczywiście nie można wykluczyć sporu cywilnego pomiędzy notariuszem a izbą notarialną co do wysokości składek miesięcznych wpłacanych na rzecz samorządu notarialnego stosownie do wymogu z art. 23 p.n. Z taką jednak sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Przecież obwiniona w złożonym odwołaniu od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej podała, że po uzyskaniu informacji o zaleganiu w opłacie składek na potrzeby organów samorządu notarialnego niezwłocznie uiściła całą należność łącznie z ustawowymi odsetkami. Zobowiązała się też w toku postępowania do spłaty pozostałej zaległości w kwocie 68 174,38 zł za okres sprzed 1 stycznia 2005 r.

Wymierzając karę dyscyplinarną za czyn z pkt. I Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę to, że obwiniona, cyt. „naprawiła szkodę przynajmniej z okresu objętego zarzutem i zapłaciła za ten okres zaległe składki. Podjęła starania zmierzające do porozumienia się z Izbą Notarialną w sprawie spłaty pozostałej zaległości, a przed Sądem złożyła deklarację o uznaniu długu zaległego za lata poprzednie i jego sukcesywnej spłacie na rzecz samorządu" [cytat ze strony 8 uzasadnienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 11 września 2008 r., SD (...)]. Poza sporem jest, że składki o jakich mowa w art. 23 p.n., stanowią w istocie jedyne źródło finansowe organów samorządu notarialnego i są konieczne dla realizowania zadań nałożonych na ten samorząd przepisami p.n. Dodać przy tym należy, iż nieusprawiedliwione nieterminowe uiszczanie składek na potrzeby samorządu, bądź uiszczanie ich w zaniżonej wysokości, było od dawna traktowane w orzecznictwie dyscyplinarnym jako przewinienie dyscyplinarne o wysokim stopniu szkodliwości. Podkreślano, że uiszczanie składek jest jednym, cyt. „z najbardziej podstawowych korporacyjnych obowiązków i warunkiem, od wypełnienia którego uzależniona jest przynależność członka do Izby" (J. Ruff, Dyscyplina adwokatury, Palestra 1938, Nr 9, s. 879). W uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w sprawie Do 58/36 stwierdzono, że „jeżeli adwokat nie może nawet częściowo uczynić

zadość obowiązkowi płacenia składek izbowych, powinien wyciągnąć stąd odpowiednie konsekwencje, aż do zaniechania wykonywania zawodu włącznie" (J. Ruff, op. cit., s. 879).

Skoro zatem trafne jest przyjęte w zaskarżonym orzeczeniu ustalenie, iż w realiach niniejszej sprawy, za przewinienie zawodowe, o jakim mowa w art. 50 p.n., należy uznać niewpłacanie przez obwinioną w pełnej wysokości składki miesięcznej na potrzeby organów samorządu notarialnego (art. 23 p.n.), to kasację w tej części należało oddalić.

2. Inaczej należy ocenić rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w odniesieniu do czynu przypisanego w pkt. II.

Na wstępie trzeba przypomnieć, że czyn ten w uchwale z dnia 6 czerwca 2008 r., Nr 1226/2008, Rady Izby Notarialnej określono jako, cyt. „rażącą obrazę przepisów prawnych oraz uchybienie powadze i godności notariusza – naruszenie dyspozycji art. 17 w zw. z art. 15 p.n., polegające na tym, że w latach 1998 – 2006 obwiniona podawała nieprawdziwe dane o wysokości pobieranego wynagrodzenia w kwartalnych informacjach statystycznych wysyłanych do Rady Izby Notarialnej".

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uznał obwinioną za winną tego czynu, z tym, iż ustalił, że polegał on na tym, iż w okresie od 2005 r. do 2006 r. podawała nieprawdziwe lub niepełne dane o wysokości pobranego wynagrodzenia w kwartalnych informacjach statystycznych wysyłanych do Rady Izby Notarialnej, tj. przewinienia zawodowego określonego w art. 50 p.n. w zw. z art. 35 pkt 2 p.n. Przyjął, że przewinienie to popełniła, cyt. „**nieumyślnie** wskutek niezachowania należytej staranności przy wypełnianiu tych obowiązków, do których zachowania była obwiniona zobowiązana" (cytat ze strony 5 uzasadnienia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego). Nadto zauważył, że „z zestawienia wysokości wykazanego wynagrodzenia przez obwinioną w informacjach statystycznych z faktycznie osiągniętymi dochodami z tego tytułu wynika, że we wszystkich przypadkach gdzie wynagrodzenie to wykazywano, było ono wyższe niż faktycznie osiągane. Prowadzić to musi do wniosku, że nie ma podstaw do zarzucenia obwinionej, że działała w tym zakresie umyślnie w celu ukrycia faktu niepłacenia składek samorządowych w należytej wysokości, a w konsekwencji w celu wprowadzenia organów samorządu notarialnego w błąd" (cytat ze strony 4 uzasadnienia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego).

Z kolei Wyższy Sąd Dyscyplinarny akceptując co do opisu i kwalifikacji prawnej rozstrzygnięcie w zakresie czynu z pkt. II przypisanego obwinionej, wywiódł, odnosząc się przy tym także do tego czynu, cyt. „Zakwalifikowanie przez orzekający Sąd czynów obwinionej jako przewinienia zawodowego, w rozumieniu art. 50 p.n. i uznanie, **że czynów tych dopuściła się z winy umyślnej,** znajduje swe należyte wsparcie w dowodach sprawy" (cytat ze strony 2 uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego).

Ta błędna, w zakresie przyjęcia umyślności działania obwinionej odnośnie czynu z pkt. II, konstatacja Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wskazuje na nie dość wnikliwe dokonanie kontroli odwoławczej co do kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinio-

nej za ten czyn. Obwiniona w uzasadnieniu kasacji twierdzi, że „żaden przepis prawa nie nakazuje informowania Izby Notarialnej o wykazaniu pobranego wynagrodzenia”. Sąd Dyscyplinarny jako podstawę prawną tego obowiązku powołuje art. 35 pkt 2 p.n. Przepis ten głosił, że do zakresu działania rady izby notarialnej należy nadzór nad wykonywaniem obowiązków przez notariuszy, asesorów i aplikantów notarialnych oraz nad przestrzeganiem przez nich powagi i godności notariusza. Jak wyżej wspomniano Izba Notarialna w swojej uchwale jako źródło obowiązku podawania prawdziwych i pełnych informacji statystycznych wymieniła art. 17 w zw. z art. 15 p.n. Przepis art. 15 p.n. zawiera rotę ślubowania notariusza, zaś art. 17 p.n. m.in. nakłada na notariusza obowiązek postępowania zgodnie ze złożonym ślubowaniem. Z kolei Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej dopatruje się zakotwiczenia tego obowiązku w art. 23 p.n.

Oczywiście zasadne jest stwierdzenie, że delikty dyscyplinarne są ustawowo niedookreślone z uwagi na obiektywną niemożność stworzenia katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków zawodowych czy zachowaniu godności zawodu (por. OTK ZU 2001, nr 3, s. 267). Nie oznacza to jednak, iż do zastosowania odpowiedzialności dyscyplinarnej wystarczające jest ogólne obwinienie notariusza o zachowanie sprzeczne z prawem, powagą lub godnością zawodu, bez skonkretyzowania sprzeczności czynu z wyraźnie wskazanym przepisem prawa bądź zachowaniem określonym w przepisach regulujących wykonywanie zawodu notariusza albo powszechnie przyjmowanym standardom w sferze ogólnych zasad etycznych i moralnych związanych z zawodem notariusza.

Na gruncie art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd, że przepis ten stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNSD 2008, poz. 2). Ten pogląd, co oczywiste, ma odpowiednie zastosowanie przy interpretacji przepisu 50 p.n. określającego generalne znamiona przewinienia dyscyplinarnego notariusza.

Należy przy tym zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono też pogląd, iż naruszenie przez sędziego Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziego może być kwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne pod warunkiem, że zostanie ocenione pod kątem przesłanek ustawowych określających podstawy i zakres odpowiedzialności sędziów. Sąd Najwyższy podkreślił, że pogląd, iż sędzia nie odpowiada dyscyplinarnie za naruszenie zasad etyki sędziowskiej, jest głęboko sprzeczny nie tylko z powszechnym poczuciem sprawiedliwości i społeczną doniosłością sprawowania urzędu sędziego, lecz

także z sumieniem sędziego i jego ustawowym obowiązkiem strzeżenia własnej godności „w służbie i poza służbą” (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 2/06, OSNSD 2006, poz. 3). Na gruncie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie takie stanowisko prezentowano też w piśmiennictwie (por. D. Celiński, Odpowiedzialność dyscyplinarna notariusza, Rejent 2004, nr 6, s. 36; W. Kozielewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna notariuszy – problematyka materialnoprawna i procesowa, Rejent 2006, nr 9, s. 34).

Patrząc z tego punktu widzenia, do rozważenia pozostaje kwestia zakwalifikowania czynu z pkt. II orzeczenia jako przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu, a to poprzez niewypełnienie obowiązków określonych w § 43 i § 44 ust. 1 i 2 uchwały Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. stanowiącej Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza.

W doktrynie podkreśla się, że wystarczające z punktu widzenia wymagań konstytucyjnych jest ogólne upoważnienie do podejmowania przez organ samorządu notarialnego aktów normatywnych. Należy bowiem przyjąć, że p.n. nie jest dla organów samorządu notarialnego źródłem jego kompetencji prawodawczych, lecz jedynie wyznacza granice tych kompetencji, co oznacza, iż legalne i konstytucyjnie usprawiedliwione jest stanowienie przez organy samorządu notarialnego aktów normatywnych określających prawa i obowiązki członków tego samorządu, mimo braku wyraźnego (szczegółowego lub ogólnego) upoważnienia ustawowego (por. A. Wróbel, Charakter prawny samorządu notarialnego i jego kompetencje prawotwórcze, Rejent 2001, nr 5, s. 269). W orzecznictwie sądów administracyjnych dominuje teza, że uprawnione jest rozróżnianie w działalności samorządu zawodowego „sfery wewnętrznej” i „sfery zewnętrznej”. Tylko ta druga musi być regulowana wyłącznie przepisami powszechnie obowiązującymi, ponieważ dotyczy podmiotów nienależących jeszcze do korporacji (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 grudnia 1991 r., II SA 773/91, OSNSA 1992, z. 3-4, poz. 71).

Ponownie rozpoznając odwołanie obwinionej w zakresie czynu z pkt. II Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, przyjmując, iż ten czyn, przypisany obwinionej w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego, został popełniony nieumyślnie (związanie co do tej kwestii wynika z art. 434 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n.), poczyni, mając na uwadze zaprezentowane w niniejszym uzasadnieniu zapatrywania prawne (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 69 p.n.) dokładne ustalenia co do jego kwalifikacji prawnej, a uzasadnienie orzeczenia, o jakim mowa w art. 62 i 63 p.n., sporządzi zgodnie z regułami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

120
POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R.
SDI 8/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz.
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 czerwca 2009 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 grudnia 2008 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 24 września 2007 r., sygn. akt OSD (...)

I) oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
II) obciążył obwinionego radcę prawnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

121
Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego z dnia 8 lipca 2009 r., SDI 9/09

Zwrócić akta Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w celu podjęcia stosownych czynności, w związku z kasacją wniesioną przez pełnomocnika pokrzywdzonego.

U z a s a d n i e n i e

Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62^6 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62^2 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy k.p.k. o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji wnoszonych przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62^6 ustawy o radcach prawnych został uchylony Ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74^1, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k., stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie Ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie kontrola formalna kasacji powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po jej dokonaniu powinien podjąć decyzję (w formie zarządzenia) o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji. W przypadku, gdy kasacja jest dotknięta usuwalnym brakiem formalnym, należy stronę wezwać do usunięcia braków i w razie bezskutecznego upływu terminu do ich uzupełnienia, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydaje zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, zgodnie z treścią art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych, przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego.

122
POSTANOWIENIE Z DNIA 6 SIERPNIA 2009 R.
SDI 15/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w dniu 6 sierpnia 2009 r., na posiedzeniu, z urzędu na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w związku z kasacją obwinionego adwokata od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 7 lutego 2009 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 16 czerwca 2008 r., sygn. akt SD (...)

postanowił: zwrócić akta Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury w celu podjęcia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych kasacji.

Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 30 lipca 2009 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zarządził przekazanie do Sądu Najwyższego kasacji wniesionej przez obwinionego adwokata od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 7 lutego 2009 r. Kasacja ta została sporządzona i podpisana przez obwinionego adwokata.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 91a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm., w dalszym tekście uzasadnienia jako „Prawo o adwokaturze") od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego.

Wskazać trzeba, że do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 91e Prawa o adwokaturze, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 91a ust. 1 Prawa o adwokaturze, stosowano odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że kasacje wnoszone przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów nie musiały być sporządzone i podpisane przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, zaś decyzję o przyjęciu kasacji podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 91e został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do Prawa o adwokaturze dodano tą samą ustawą art. 95n, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie, jednym z wymogów formalnych kasacji jest sporządzenie jej i podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, jeżeli kasacja nie pochodzi od Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej (art. 526 § 2 k.p.k. w zw. z art. 91a ust. 1 i art. 95n Prawa o adwokaturze).

W tej sytuacji kasacja obwinionego adwokata, sporządzona i podpisana przez niego osobiście, dotknięta jest usuwalnym brakiem formalnym, nie została bowiem sporządzona przez obrońcę. Wobec powyższego decyzja co do przyjęcia tej kasacji, jak i ewentualne dalsze rozstrzygnięcia należące do kompetencji Sądu Najwyższego mogą nastąpić po wyczerpaniu czynności przewidzianych w art. 120 § 1 k.p.k.

Czynności te, zgodnie z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. art. 95n Prawa o adwokaturze, powinien podjąć Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Zatem na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. należało zwrócić akta sprawy temu Sądowi celem dopełnienia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych wniesionej kasacji. Dalszy tok postępowania będzie zależał od tego, czy brak formalny zostanie w należyty sposób i w zakreślonym terminie usunięty.

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

123
POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R.
SDI 10/09

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Rafał Malarski, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego skazanego z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 września 2009 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2009 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 18 kwietnia 2008 r., sygn. akt OSD (...)

1) oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną,
2) obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

124
POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R.
SDI 11/09

Sędzia SN Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie radcy prawnego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 2 września 2009 r., zażaleń wniesionych przez obwinionego i jego obrońcę na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 4 lutego 2009 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 18 grudnia 2007 r., sygn. akt D (...),

postanowił:
utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zażalenia okazały się bezzasadne.

W pierwszym rzędzie trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych (dodanym ustawą z dnia 29 marca 2007 r.) od dnia 9 czerwca 2007 r. do kasacji wnoszonych przez strony od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych stosuje się art. 526 § 2 k.p.k., co oznacza, że jednym z wymogów formalnych kasacji jest sporządzenie jej i podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym. Kasacja sporządzona i podpisana osobiście przez stronę dotknięta jest brakiem formalnym (zob. postanowienie SN z 6 lutego 2008 r., SDI 2/08, OSNwSD 2008, poz. 107).

Zasadnie więc Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wezwał obwinionego radcę prawnego do usunięcia braku formalnego kasacji przez jej sporządzenie i podpisanie przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym (k. 225). W tej sytuacji podnoszona przez skarżących kwestia dotycząca braku stosownego pouczenia przy doręczaniu obwinionemu odpisu drugoinstancyjnego orzeczenia z uzasadnieniem (art. 129 § 3 k.p.k.) pozostawała bez znaczenia.

Najistotniejsze jednak, z punktu widzenia zasadności lub niezasadności zaskarżonego zarządzenia, było to, że wynikający z art. 526 § 2 k.p.k. obowiązek nie może polegać na odwołaniu się przez adwokata lub radcę prawnego do treści własnoręcznego pisma obwinionego, którego jest obrońcą, ani też do „akceptowania” w odrębnym piśmie proce-

sowym skargi kasacyjnej opracowanej osobiście przez stronę. Tego rodzaju zapatrywanie prawne obecne jest od dawna w judykaturze (zob. postanowienie SN z 30 września 1996 r., V KZ 47/96, OSNKW 1996, z. 11-12, poz. 88; postanowienie SN z 20 października 1998 r., III KZ 109/98,OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 57) i zyskało pełną aprobatę w literaturze prawniczej (zob. A. Murzynowski: glosa w OSP 1997, nr 3, poz. 69; T. Grzegorczyk: glosa w Palestrze 1997, nr 5-6, s. 267 i n.; R. Kmiecik: glosa w OSP 1999, nr 3, poz. 67).

Skoro zatem obwiniony radca prawny nie zachował wymogu formalnego sporządzenia i podpisania kasacji przez adwokata lub radcę prawnego, który ma charakter bezwzględny, a jedyną reakcją na wystosowane do niego w trybie art. 120 k.p.k. wezwanie było pojawienie się pisma adwokata „akceptującego" osobiście opracowaną przez obwinionego radcę prawnego kasację, co przecież nie mogło zostać potraktowane jako spełnienie obowiązku wynikającego z art. 526 § 2 k.p.k., to trafnym postąpieniem było wydanie kwestionowanego zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł, jak w dyspozytywnej części postanowienia.

125
POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R.
SDI 12/09

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz.
Sędziowie SN: Rafał Malarski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie notariusz skazanej z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 września 2009 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 16 marca 2009 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 15 stycznia 2008 r., sygn. akt SD (...)

oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył skazaną.

Uzasadnienie

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 16 marca 2009 r. utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 15 stycznia 2009 r., którym skazał obwinioną notariusz na karę dyscyplinarną upomnienia za to, że w dniu 16 kwietnia 2008 r. w A. uchybiła powadze i godności zawodu notariusza, w ten sposób, że drogą elektroniczną przekazała wszystkim notariuszom Izby Notarialnej w A. nieprawdziwą informację o błędzie zawartym w pełnomocnictwie sporządzonym w dniu 6 grudnia 2006 r. przez notariusz Z. B., podważając wiarygodność, oceniając i krytykując w sposób nierzetelny, tendencyjny i niekoleżeński czynność prawną dokonaną przez innego notariusza, tj. za popełnienie czynu z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionej, zarzucając temu orzeczeniu rażące naruszenie przepisów prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia, a polegające na:
„1. naruszeniu art. 58 i 59 ustawy – Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r. (Dz. U. 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) poprzez dalsze prowadzenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2008 r. oraz uchwały Izby Notarialnej z dnia 26 listopada 2008 r. wydanej w uzupełnieniu nieważnej uchwały Izby Notarialnej z dnia 10 maja 2008 r., po-

mimo obowiązku powtórzenia czynności postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionej na nowo po dacie 27 listopada 2008 r. z uwagi na wszczęcie wobec obwinionej nowego postępowania dyscyplinarnego oraz wydaniu kolejnej uchwały Izby Notarialnej z dnia 26 listopada 2008 r., w tym bez złożenia wyjaśnień przez obwinioną, co jest wymogiem ustawowym,

2. naruszeniu art. 59 ustawy – Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r. (Dz. U. 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) poprzez kontynuowanie prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w oparciu o ustalenia i wyjaśnienia poczynione na podstawie nieważnej uchwały Izby Notarialnej z dnia 10 maja 2007 r., która zawierała odmienny zarzut aniżeli uchwała Izby Notarialnej z dnia 27 listopada 2008 r., a zatem w oparciu o ustalenia i wyjaśnienia, których nie można traktować, jako złożonych w trybie postępowania dyscyplinarnego,

3. naruszeniu art. 58 ustawy – Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r. (Dz. U. 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) poprzez prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w oparciu uchwałę Izby Notarialnej z dnia 27 listopada 2008 r., która nie precyzuje na czym polega zarzucane działanie obwinionej, wyczerpujące znamiona art. 50 ustawy – Prawo o notariacie,

4. naruszeniu art. 17 § 1 pkt 7 ustawy – Kodeks postępowania karnego i art. 58 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) w związku z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie przez rozpatrzenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2008 r. pomimo niezakończenia postępowania dyscyplinarnego wszczętego w dniu 15 maja 2008 r.,

5. naruszeniu art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) poprzez ustalenie, iż obwiniona odpowiada dyscyplinarnie za przewinienie zawodowe podczas, gdy jej działania nie wypełniają przesłanek art. 50 powołanej ustawy,

6. naruszeniu art. 35 ustawy – Prawo o notariacie poprzez uznanie, iż to Izba Notarialna władna jest do zajęcia się sprawą omyłki w sporządzonym pełnomocnictwie, pomimo braku takiego uprawnienia i obowiązku Izby Notarialnej w katalogu spraw wymienionych w art. 35 powołanej ustawy,

7. naruszeniu art. 54 ust. 1 w zw. art. 31 ust. 1 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej poprzez ograniczenie swobody wypowiedzi, wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca wniósł:

„1. o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionej od stawianych jej zarzutów, ewentualnie

2. o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania”.

Rzecznik Krajowej Rady Notarialnej, tak w pisemnej odpowiedzi na kasację, jak i w stanowisku zajętym na rozprawie kasacyjnej, wniósł o oddalenie tej skargi jako bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniesiona kasacja okazała się oczywiście bezzasadna, co zgodnie z treścią art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm., dalej p.n.) zwalniało Sąd Najwyższy od sporządzenia pisemnych motywów orzeczenia. Mając jednak na uwadze charakter sprawy i specyficzność zarzutów postawionych w tej skardze, Sąd Najwyższy uznał za celowe wskazanie na piśmie zasadniczych kwestii, które zdecydowały o przyjętej co do tej kasacji ocenie.

I. Za niezbędne zatem, w pierwszej kolejności, należy uznać przypomnienie, że skarga kasacyjna – także składana w postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących notariuszy – jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, podlegającym ściśle określonym rygorom. Wnoszona od orzeczeń sądów odwoławczych, nie służy kolejnej, trzecioinstancyjnej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz „wychwytywaniu" rażących naruszeń prawa procesowego i materialnego (tu: także badaniu kwestionowanej współmierności kary). Skuteczność kasacji warunkuje więc sformułowanie tych zarzutów w sposób odpowiadający elementarnym wymogom, określonym w przepisach art. 63a § 1 p.n. i art. 63b p.n. oraz w art. 63e p.n. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k. Na podstawie treści tych unormowań należy zwłaszcza uwzględnić, że wymogów takich na pewno nie spełnia kierowanie zarzutów kasacyjnych wprost do rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji – bez wykazania wadliwości orzeczenia Sądu odwoławczego we wskazywanym przez skarżącego zakresie, albo też ich podniesienie dopiero na etapie postępowania kasacyjnego – bez wykazania, iż Sąd odwoławczy powinien był się zająć nimi z urzędu, wreszcie zaś, postawienie w skardze zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Takie właśnie wady zawiera wniesiona w niniejszej sprawie kasacja, przy czym w uwagach ogólnych trzeba dodatkowo zauważyć, że wadliwość tej skargi wynika także z poważnych błędów w samej jej konstrukcji: a więc z braku kompatybilności podniesionych zarzutów z ich uzasadnieniem (por. zwłaszcza treść zarzutu z pkt. 6 i wywód na s. 8, a także treść zarzutu 7 i pozostałych oraz argumentacja z pkt. III uzasadnienia), jak również zgłoszonych wniosków z podniesionymi zarzutami (zob. zarzut podniesiony w pkt. 4).

II. Odnosząc się konkretnie do kolejnych zarzutów skargi, podać też trzeba, co następuje:

1. Co do zarzutów rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, tj. art. 58 i art. 59 Prawa o notariacie oraz art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n. (zarzuty 1 – 4 kasacji), należy stwierdzić, że w gruncie rzeczy są one bezprzedmiotowe, a co za tym idzie, całkowicie chybione, jeśli chodzi o osiągnięcie swojego celu.

a. Twierdzenie skarżącego, że w sprawie zachodzi negatywna przesłanka procesowa, określona w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n., ponieważ nie zostało ukończone, wcześniej wszczęte przeciwko obwinionej notariusz (w dniu 15 maja 2008 r.), postępowanie o ten sam czyn, pozostaje całkowicie irrelewantne dla oceny prawnej niniejszego postępowania dyscyplinarnego. Prawdą jest, że przytaczane przepisy zakazują równoległego toczenia przeciwko tej samej osobie dwóch postępowań o ten sam czyn, jednakże nawet zaistnienie takiego stanu (tzw. zawisłości sprawy) traci w sposób oczywisty na znaczeniu wówczas, gdy w jednym z tych postępowań (obojętnie, czy we wszczętym wcześniej czy później) doszło już do prawomocnego jej osądu. Ta zmiana sytuacji procesowej powoduje bowiem, że w grę wchodzi zupełnie inna przeszkoda procesowa, która określana jest mianem powagi rzeczy osądzonej (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., część pierwsza przepisu). Sprowadza się ona do zakazu prowadzenia tego postępowania, które nie zostało ukończone – w sytuacji, gdy inne postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby zostało już ukończone prawomocnie. W odróżnieniu od tej pierwszej (por. art. 439 § 1 pkt 8 i pkt 9 k.p.k.), stanowi ona wręcz bezwzględną przyczynę uchylenia tego orzeczenia, które zapadło pomimo prawomocnego osądu tej samej sprawy. Rzecz jasna, taka przesłanka w niniejszej sprawie nie zachodzi, ponieważ to właśnie w tej sprawie postępowanie prawomocnie ukończono a, jak uważa skarżący, owo hipotetycznie wszczęte wcześniej postępowanie nadal się toczy. O ile więc fakt niniejszego osądu czynu obwinionej mógłby mieć co najwyżej znaczenie dla wskazywanego przez obrońcę postępowania, o tyle ewentualna zawisłość tegoż postępowania z całą pewnością nie odnosi żadnego skutku odwrotnego. Nawet więc przy założeniu, że do sytuacji wskazywanej w kasacji teoretycznie doszło (choć sam skarżący zdaje się w to powątpiewać, uwypuklając „nieważność" niepodpisanej uchwały Rady Izby Notarialnej z dnia 10 maja 2008 r., a wręcz jej „nieistnienie", a więc także i „brak podstawy do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w dniu 15 maja 2008 r." – zob. też s. 5 kasacji), nie ma przesłanek do wnioskowania, że rozważane tu postępowanie obarczone jest wadą nakazującą wzruszenie kończącego je prawomocnie orzeczenia. Z tej przyczyny za oczywiście bezprzedmiotowe należy uznać dalsze w tym zakresie rozważania, a w tym i ocenę prawną kolejnych wniosków Rady Izby Notarialnej składanych w tym samym postępowaniu.

b. Potrzeba taka nie zachodzi również i z tego powodu, że dalsze zarzuty skargi kasacyjnej, wywodzone w związku z kwestią złożenia tych wniosków (pierwotnego – z dnia 15 maja 2008 r. oraz zastępującego go – na skutek orzeczenia sądu odwoławczego – wniosku z dnia 27 listopada 2008 r., w którym dołączono uchwałę z podpisami członków Rady i sprecyzowano podstawę prawną stawianego zarzutu), cechuje ta podstawowa wada, iż nie skierowano ich nawet przeciwko postępowaniu Sądu pierwszej instancji, lecz wręcz pod adresem organu uprawnionego do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Nie wykazano przy tym, by ewentualne uchybienie przepisom art. 58 i art. 59 p.n. przez Radę Izby Notarialnej w ogóle miało przeniknąć do postę-

powania sądu dyscyplinarnego i mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy, co stanowi wskazywane na wstępie obejście przepisów dotyczących skargi kasacyjnej. Na marginesie więc tylko trzeba podkreślić, że w granicach postawionego zarzutu sąd dyscyplinarny władny jest czynić własne ustalenia faktyczne i oceny prawne co do ustalonego zachowania obwinionego. Błędne też jest widoczne założenie skarżącego, iż do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego dochodzi jeszcze przed wystąpieniem przez Radę Izby Notarialnej z wnioskiem – dopiero przecież o jego wszczęcie. Wynika to jasno z przepisów art. 58 i art. 59 § 1 p.n., a ich treść wskazuje także i na to, że czynności poprzedzające wszczęcie postępowania dyscyplinarnego mają na celu jedynie wstępne wyjaśnienie okoliczności sprawy. Czynności te nie są też obwarowane takimi rygorami procesowymi jak postępowanie przed sądem dyscyplinarnym – choćby w odniesieniu do niezmienności składu sądu rozpoznającego sprawę na rozprawie (zob. art. 69 p.n. w zw. z art. 402 § 2 i art. 404 § 2 k.p.k.). Wobec tego nie sposób przyjąć, jak czyni to obrońca, by w sprawie, w której wstępnie zgromadzono niezbędne dla jej rozstrzygnięcia dokumenty i odebrano od obwinionej wyjaśnienia (których procesowej formy skarżący w żaden sposób nie kwestionuje), czynności te miały stracić swą skuteczność („ważność") tylko przez sam fakt, że nie przeprowadzono ich bezpośrednio przed podjęciem przez Radę uchwały z dnia 26 listopada 2008 r. o wystąpieniu z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i stać się bezużyteczne dla sądu dyscyplinarnego. Napomknąć już tylko można, że obwiniona notariusz nie skorzystała z prawa do złożenia wyjaśnień w toku wszczętego przed sądem postępowania dyscyplinarnego, co stawia wprost pod znakiem zapytania sensowność domagania się przez obronę ponowienia odebrania od niej wyjaśnień w toku czynności poprzedzających to postępowanie.

2. Odniesienie się do zarzutów obrazy przepisów prawa materialnego należy poprzedzić stwierdzeniem, że w uzasadnieniu kasacji sam skarżący dokonał ich podziału, wyodrębniając „zarzut naruszenia art. 50 i art. 35 p.n." (pkt. II) oraz „naruszenie zasad etyki" (pkt. III). Pozostając przy proponowanym podziale należy stwierdzić, że żaden z tak ujętych zarzutów nie kwalifikuje się do uwzględnienia z kolejno wskazywanych na wstępie przyczyn.

a. Gdy chodzi o zarzut naruszenia zasad etyki, przez które skarżący rozumie zasady przewidziane w Kodeksie Etyki Zawodowej Notariusza, to wywody kasacji są w tym zakresie wręcz niezrozumiałe. Zupełnie nie wiadomo w jakim trybie Sąd Najwyższy miałby oceniać kwestionowaną prawidłowość uchwalenia tego Kodeksu przez Krajową Radę Notarialną oraz trafność negowania przez obrońcę obowiązku przestrzegania przez obwinioną jego przepisów (możliwego ich złamania), skoro przepisy owego Kodeksu w ogóle nie zostały wskazane jako materialno-prawna podstawa przypisanego jej czynu. Wobec tego, dość tylko powiedzieć, że do podnoszonych w tym zakresie uchybień tak czy inaczej dojść po prostu nie mogło, a więc, że zarzut ten, jako pozostający bez związku z zaskarżonym kasacją orzeczeniem, nie ma żadnej podstawy.

W nawiązaniu trzeba stwierdzić, że nie znajduje też podstaw – zgłoszony zresztą dopiero na etapie postępowania kasacyjnego – zarzut naruszenia art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, odwołujący się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07. W prezentowanej postaci zarzut ten wszak nawiązuje ponownie do omówionej wyżej kwestii przepisów Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, które wraz z działaniami Rady Izby Notarialnej miały, w ocenie skarżącego, ograniczać – chronioną konstytucyjnie – swobodę wypowiedzi obwinionej. Intencja autora kasacji jest oczywiście czytelna, bowiem cytowanym orzeczeniem Trybunał Konstytucyjny podważył zgodność z Konstytucją właśnie przepisu kodeksu etyki innej korporacji zawodowej (kodeksu etyki lekarskiej), dotyczącego sposobu formułowania opinii o działalności zawodowej innego jej członka. Z podanych już przyczyn zarzut ten nie może być jednak uznany za skuteczny. Nie sposób wszakże pominąć i tego – by nie wdawać się szerzej w szczegóły – że przywołany w wyroku Trybunału przepis kodeksu etyki został uznany za niezgodny z Konstytucją jedynie w takim zakresie, w jakim zakazuje zgodnych z prawdą i uzasadnionych ochroną interesu publicznego wypowiedzi na temat działalności zawodowej innego lekarza. Skarżący przemilcza zaś ten zasadniczy fakt, że w niniejszym postępowaniu obwinionej notariusz przypisano wypowiedź zawierającą informację nieprawdziwą.

b. Zarzut rażącego naruszenia art. 50 Prawa o notariacie należy ocenić jako sformułowany ze wszech miar wadliwie.

Po pierwsze, wyraźnie widać, że został on skierowany przede wszystkim przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej a nie drugiej instancji. Świadczy o tym jednoznacznie choćby to, że w jego uzasadnieniu powtórzono w sposób dosłowny całe fragmenty odwołania, które złożono uprzednio od orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Stwierdzenie to należy odnieść w szczególności do argumentów kwestionujących możliwość przyjęcia, na podstawie art. 50 p.n., odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza za uchybienie powadze lub godności zawodu. Skarżący nadal podtrzymuje te same racje, nie licząc się z oceną, jaką w sposób jasny przedstawił w tym zakresie sąd odwoławczy i nie uwzględniając, przy podnoszonej argumentacji, choćby treści art. 15 § 1 p.n., normującego treść roty ślubowania, jakie notariusz składa obejmując stanowisko (m.in. co do kierowania się w postępowaniu zasadami godności, honoru i uczciwości, a więc zasadami *par excellence* etycznymi), czy art. 52 § 2 p.n., regulującego wzajemną relację między odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną.

Po wtóre, treść uzasadnienia omawianego zarzutu wskazuje też na to, że postawiony w kasacji zarzut obrazy prawa materialnego został postawiony tylko pozornie. Przypomnieć wypada, co podkreślano w licznych judykatach Sądu Najwyższego, także publikowanych, że podniesienie zarzutu obrazy prawa materialnego jest możliwe tylko w odniesieniu do niekwestionowanych ustaleń faktycznych i sprowadza się do wytknięcia zastosowania, bądź niezastosowania do tych ustaleń normy prawa materialnego o charakterze

zakazu lub nakazu. O tym zaś, że formułując zarzut obrazy prawa materialnego, skarżący kwestionuje w istocie ustalenia faktyczne a nie ich ocenę prawną, świadczy wprost sposób jego zredagowania, odwołujący się do własnej oceny wybranych okoliczności faktycznych, nie zaś do tych ustaleń, jakie zostały przyjęte w sprawie. Taki zabieg nie wytrzymuje krytyki w świetle art. 63b p.n.

Wreszcie zwraca uwagę, że autor kasacji nie stawia zarzutu rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, wiążących się ze sposobem dojścia do przyjętych ustaleń faktycznych, co jest jedyną drogą ich zakwestionowania w postępowaniu kasacyjnym. Nie zarzuca więc choćby rażącej obrazy art. 69 p.n. w zw. z art. 7 k.p.k. w odniesieniu do przeprowadzonej oceny dowodów, czy też uchybienia przez Sąd drugiej instancji (w zakresie zresztą żadnego z zarzutów odwołania) obowiązkom kontrolnym, jakie ciążyły na nim z mocy przepisów art. 69 p.n. w zw. z art. 433 § 1 i art. 457 § 3 k.p.k.; nie wskazuje także, by Sąd odwoławczy uchylił się od wykroczenia poza granice rozpoznawanego środka odwoławczego na podstawie art. 69 p.n. w zw. z art. 440 k.p.k. Wywód kasacji ma charakter czysto polemiczny, odrzucający jakiekolwiek zawinienie obwinionej, co należy odnieść w szczególności do faktu prostego negowania lub przemilczania ustalenia o obiektywnej nieprawdziwości, rozpowszechnionej przez obwinioną, informacji co do treści pełnomocnictwa sporządzonego przez innego notariusza – bez dochowania wystarczającej staranności w sprawdzeniu wskazywanej okoliczności, w tym bez podjęcia próby nawiązania kontaktu z notariuszem, który tę czynność przeprowadził (działanie nieetyczne – niekoleżeńskie, podważające wiarygodność innego notariusza).

III. W podsumowaniu wypada przypomnieć, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach wskazanych wyraźnie w ustawie (art. 63e w zw. z art. 536 k.p.k.). Z powodu oczywistej bezzasadności omówionych zarzutów nie było żadnych podstaw do uwzględnienia rozważanej skargi. Powyższe nie pozwalało więc na jakąkolwiek interwencję sądu kasacyjnego, choć takowej wykluczyć by nie można, gdyby przedmiotem zainteresowania autora skargi stał się opis czynu przypisanego obwinionej notariusz – wskazujący na jej działanie z zamiarem bezpośrednim (a nawet o pewnym zabarwieniu, skoro w opisie tym uwidoczniono fakt podjęcia przez nią krytyki czynności prawnej, i to m.in. w sposób tendencyjny) – w zestawieniu z, zaaprobowaną przez Sąd odwoławczy, motywacyjną częścią orzeczenia Sądu pierwszej instancji, w której przyjęto, że obwiniona działała z zamiarem ewentualnym. Wymagałoby to jednak odpowiedniego sformułowania zarzutów obrazy prawa procesowego, czego jednak w kasacji nie uczyniono.

Z tych zatem wszystkich względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w postanowieniu.

126
POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R.
SDI 13/09

Sędzia SN Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie radcy prawnego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 2 września 2009 r. zażalenia wniesionego przez obwinionego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 8 kwietnia 2009 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 lipca 2008 r., sygn. akt O (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Złożone przez skarżącego zapewnienie, że „nie otrzymał żadnego wezwania o usunięcie braku”, okazało się zgodne z prawdą w tym sensie, iż rzeczywiście osobiście nie odebrał wysłanego przez Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w trybie art. 120 k.p.k. wezwania, tyle że fakt ten nie mógł przynieść oczekiwanego przez niego rezultatu. Uszła bowiem uwagi autora zażalenia regulacja zawarta w art. 133 § 2 k.p.k., który znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 74^1 ustawy o radcach prawnych), że umieszczenie w skrzynce do doręczania korespondencji bądź na drzwiach mieszkania adresata lub w innym widocznym miejscu zawiadomienia o pozostawieniu pisma w najbliższej placówce pocztowej i potrzebie odebrania go w ciągu 7 dni (czynność zawiadomienia trzeba powtórzyć) powoduje, iż doręczenie należy uznać za dokonane, jeżeli adresat, po powtórnym awizowaniu, nie zgłosi się po odbiór pisma w terminie podanym w zawiadomieniu. Taka właśnie sytuacja, określana mianem tzw. doręczenia zastępczego, zaistniała w konkretnej sprawie, czego świadectwem są poczynione na kopercie (k. 276) stosowne adnotacje. Owe informacje, autorstwa uprawnionego pracownika pocztowego, nie wymagały sprawdzenia, skoro nie ujawniły się jakiekolwiek okoliczności, które wskazywałyby na potrzebę takiej kontroli (zob. wyrok SN z 23 lutego 1995 r., II KRN 4/95, Prok. i Pr. 1995, nr 6, poz. 12).

Lakoniczne stwierdzenie skarżącego, że „kasacja została podpisana przez uprawnionego radcę prawnego”, pozwala przypuszczać, iż przeoczył on treść art. 74^1 ustawy o rad-

cach prawnych (dodanego ustawą z dnia 29 marca 2007 r.). W myśl tego przepisu, obowiązującego od 9 czerwca 2007 r., do kasacji wnoszonych przez strony od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych stosuje się art. 526 § 2 k.p.k., co oznacza, że jednym z wymogów formalnych kasacji jest porządzenie jej i podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym. Kasacja sporządzona osobiście przez stronę dotknięta jest zatem brakiem formalnym (zob. postanowienie SN z 6 lutego 2008 r., SDI 2/08, OSNwSD 2008, poz. 107).

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w dyspozytywnej części postanowienia.

127
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SDI 16/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radców prawnych J. P. i P. S. obwinionych z art. 4 ust. 1 i 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2009 r. kasacji, wniesionych przez obrońcę obwinionych od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 maja 2009 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. akt OSD (...)

1) oddalił obie kasacje jako oczywiście bezzasadne,
2) obciążył obwinionych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwotach po dwadzieścia złotych.

128
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZERNIKA 2009 R.
SDI 17/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie radcy prawnego na posiedzeniu w dniu 29 października 2009 r. z powodu kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2009 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 lipca 2008 r., sygn. akt WO (...), na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 62^2 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.)

postanowił: kasację pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 13 lutego 2007 r. Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych umorzył postępowanie wyjaśniające przeciwko radcy prawnemu. Odwołanie od tego postanowienia do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wniósł pokrzywdzony Norman J. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych postanowieniem z dnia 25 czerwca 2007 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Odwołanie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych złożył pełnomocnik pokrzywdzonego. Postanowieniem z dnia 11 lipca 2008 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny pozostawił odwołanie pełnomocnika pokrzywdzonego bez rozpoznania. Na to postanowienie zażalenie wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego. Postanowieniem z dnia 3 lutego 2009 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Od tego postanowienia kasację wywiódł pełnomocnik pokrzywdzonego, podnosząc zarzut rażącego naruszenia art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm. – w dalszej części uzasadnienia jako „ustawa") w zw. z art. 430 § 1 k.p.k. oraz art. 54 ust. 2, art. 62, art. 70^4, art. 74^1 ustawy. Wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia, jak również utrzymanego nim w mocy postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 lipca 2008 r. i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania odwołania

pokrzywdzonego od postanowienia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika pokrzywdzonego jest niedopuszczalna z mocy ustawy.

Pełnomocnik pokrzywdzonego wywiódł kasację od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu toczącym się po umorzeniu postępowania wyjaśniającego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych. Kwestia dopuszczalności kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego była już przedmiotem licznych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego (m. in. postanowienia: z dnia 18 lipca 2007 r., SDI 9/07, R-OSNwSD 2007, poz. 103; z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 30/06, R-OSNwSD 2006, poz. 102). Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisy ustawy o radcach prawnych regulują dwa odrębne rodzaje postępowania instancyjnego przed sądami dyscyplinarnymi. Kryterium wyznaczającym rodzaj tego postępowania jest rodzaj decyzji podjętej przez rzecznika dyscyplinarnego. W wypadku wniesienia przez niego skargi przeciwko radcy prawnemu, stanowiącej o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, orzeczenie wydane w tym postępowaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny może być zaskarżone kasacją przez strony postępowania oraz podmioty szczególne wymienione w art. 62^2 ust. 1 ustawy. Natomiast w sprawie, w której Rzecznik Dyscyplinarny odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub je umorzył, istotą czynności sądu dyscyplinarnego w tego rodzaju sprawach nie jest orzekanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego, lecz kontrola zasadności postanowienia wydanego przez rzecznika. Postanowienia sądu dyscyplinarnego zapadające w tej materii, nie należą do kręgu rozstrzygnięć, od których dopuszczalne jest wnoszenie kasacji.

Wprawdzie wskazane powyżej orzeczenia Sądu Najwyższego zapadły na tle stanu prawnego sprzed nowelizacji ustawy dokonanej ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 80, poz. 540), jednak stwierdzić trzeba, że mimo zmiany prawa pogląd o niedopuszczalności wnoszenia kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zachował swą aktualność. Zachowany został bowiem podział postępowania na poszczególne etapy postępowania dyscyplinarnego (art. 67^1 ustawy). Postępowanie dyscyplinarne obejmuje dochodzenie, postępowanie przed sądem dyscyplinarnym oraz postępowanie wykonawcze. Nadal ustawa przewiduje podział rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym na postanowienia i orzeczenia (art. 70^3 ustawy), jak również niezmieniona została treść art. 62^2 ust. 1 ustawy, zgodnie z którą kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje **od orzeczenia** (podkreślenie SN) wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Wobec powyższego aktualny jest pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy na tle poprzedniego stanu prawnego, że kasacja od postanowień wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu odwoławczym nie przysługuje.

W tym stanie rzeczy oczywistym jest, że kasacja wniesiona w niniejszej sprawie jest niedopuszczalna. Taki środek zaskarżenia powinien spotkać się z odmową przyjęcia już w Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym. Wskazać trzeba, że do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62^6 ustawy, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62^2 ust. 1 ustawy, stosowano odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji wnoszonych przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych podejmował Sąd Najwyższy. W związku z tym, że przepis art. 62^6 ustawy został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74^1, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie kontrola formalna kasacji (w tym kwestia jej dopuszczalności) powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po jej dokonaniu powinien podjąć decyzję (w formie zarządzenia) o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji. W przypadku, gdy kasacja jest dotknięta usuwalnym brakiem formalnym, należy stronę wezwać do usunięcia braków i w razie bezskutecznego upływu terminu do ich uzupełnienia, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydaje zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, zgodnie z treścią art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych, przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego.

Jak wyżej wspomniano kasacja pełnomocnika pokrzywdzonego została wywiedziona od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym toczącym się na skutek umorzenia postępowania wyjaśniającego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych, zatem z mocy ustawy jest ona niedopuszczalna i nie powinna była zostać przyjęta do rozpoznania. Skoro tak się nie stało i doszło do przekazania kasacji Sądowi Najwyższemu do rozpoznania, to, stosownie do art. 531 § 1 k.p.k., należało pozostawić ją bez rozpoznania.

129
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SDI 18/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2009 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 maja 2009 r., sygn. akt OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 9 stycznia 2009 r., sygn. akt SDI (...)

oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

130
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SDI 20/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 października 2009 r. zażalenia obwinionej na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 31 lipca 2009 r., WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 września 2008 r., WSD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

W dniu 23 lutego 2009 r. adwokat wniosła osobistą kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 września 2008 r., WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 22 kwietnia 2006 r., SD (...).

Zarządzeniem z dnia 24 kwietnia 2009 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wezwał obwinioną do uzupełnienia braku formalnego wniesionej kasacji, poprzez złożenie kasacji spełniającej wymagania określone w art. 526 § 2 k.p.k., to jest sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem, w „zawitym" terminie 7 dni, pod rygorem uznania wniesionego pisma za bezskuteczne. Zarządzenie zostało obwinionej doręczone w dniu 12 maja 2009 r. [k. 58 akt WSD (...)].

W dniu 17 czerwca 2009 r. obwiniona w odpowiedzi na wezwanie do uzupełnienia braków formalnych kasacji wystosowała pismo, w którym wniosła o przywrócenie terminu do „udzielenia odpowiedzi na wezwanie do usunięcia braków ze względu na niezdolność do świadczenia pracy od 20 maja 2009 r." do dnia wniesienia pisma. Obwiniona jednocześnie podniosła, że skoro jest adwokatem, ma prawo, na podstawie art. 526 § 2 k.p.k., sporządzić i podpisać własną kasację. Wniosła o przekazanie kasacji do Sądu Najwyższego, gdyż „bezpodstawnie odmawia jej się dostępu do wymiaru sprawiedliwości".

Zarządzeniem z dnia 31 lipca 2009 r. Prezes Wyższego Sądu Adwokatury odmówił przyjęcia kasacji, jako wniesionej przez osobę nieuprawnioną, wskazując, że termin do uzupełnienia braków formalnych kasacji poprzez jej sporządzenie i podpisanie przez obrońcę będącego adwokatem, upłynął obwinionej w dniu 19 maja 2009 r., natomiast okoliczności powoływane przez obwinioną, a wskazujące na niemożność uzupełniania braków formalnych w terminie (niezdolność do pracy spowodowana chorobą, pobyt w

szpitalu), jak wynika z przedstawionych przez obwinioną dokumentów, nastąpiły dopiero w dniu 20 maja 2009 r.

Na to zarządzenie zażalenie wniosła obwiniona, podnosząc zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który mógł mieć wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu, że obwiniony adwokat nie może wnieść kasacji we własnej sprawie”. W oparciu o ten zarzut obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Prezesowi Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne w stopniu oczywistym.

Zaskarżonym zarządzeniem odmówiono przyjęcia kasacji obwinionej z uwagi na nieusunięcie w wyznaczonym terminie braku tej kasacji, poprzez sporządzenie i podpisanie jej przez obrońcę będącego adwokatem, jak tego wymaga odpowiednio stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów (na mocy art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze – dalej jako „Prawo o adwokaturze”) przepis art. 526 § 2 k.p.k.

Z wywodów zażalenia obwinionej, jak też z jej wcześniejszego pisma z dnia 17 czerwca 2009 r. wynika, że obwiniona uznaje, iż skoro jest adwokatem, to jest osobą uprawnioną do sporządzenia i podpisania kasacji w sprawie, w której występuje w charakterze obwinionego.

Jednak w aktualnym stanie prawnym, nie budzi wątpliwości, że kasacja wniesiona od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, wydanego w postępowaniu odwoławczym musi być sporządzona i podpisana przez obrońcę, będącego adwokatem. Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 91e Prawa o adwokaturze (uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw), zgodnie z treścią którego, do rozpoznania kasacji, o której mowa w art. 91a ust. 1 Prawa o adwokaturze stosowano odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Wyłączenie stosowania art. 526 § 2 k.p.k. skutkowało tym, że do kasacji wnoszonych przez strony nie stosowano przymusu adwokackiego. Artykuł art. 91e Prawa o adwokaturze został uchylony. Do ustawy – Prawo o adwokaturze dodano natomiast art. 91n, zgodnie z którym, w sprawach nieuregulowanych w rozdziale VIII tej ustawy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Prawo o adwokaturze, jeśli idzie o postępowanie kasacyjne, reguluje przedmiot zaskarżenia i podmioty uprawnione do wniesienia kasacji, wstrzymanie wykonalności orzeczenia, od którego przysługuje kasacja, podstawy kasacji, termin wniesienia kasacji, kwestię opłaty sądowej oraz tryb postępowania przed Sądem Najwyższym. W pozostałych kwestiach związanych z postępowaniem kasacyjnym, odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a więc również te regulujące tzw. postępowanie przedkasacyjne.

W tej sytuacji, jeżeli kasacja nie pochodzi od rzecznika dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich, Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, to, zgodnie z art. 526 § 2 k.p.k., powinna ona być sporządzona przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym.

Zatem zasadnie obwinioną wezwano do uzupełnienia braków formalnych kasacji. Nie budzi wątpliwości, że w wyznaczonym terminie brak formalny kasacji nie został uzupełniony. Przy czym, odnosząc się do wykazywanej przez obwinioną w piśmie z dnia 17 czerwca 2009 r. niemożności usunięcia we wskazanym terminie braków formalnych kasacji i wniosku o przywrócenie terminu do udzielenia odpowiedzi na wezwanie, stwierdzić trzeba, że termin do uzupełnienia braków formalnych pisma procesowego określony w art. 120 § 1 k.p.k. nie jest terminem zawitym (gdyż nie jest to termin do wniesienia środka zaskarżenia, ani też ustawa za taki termin go nie uznaje – art. 122 § 2 k.p.k.), zaś zgodnie z treścią art. 126 § 1 k.p.k. przywróceniu podlegają jedynie terminy zawite. Termin zakreślony obwinionej do uzupełnienia braków formalnych sporządzonej przez nią kasacji, był terminem stanowczym i nie mógł być przywrócony, bez względu na to, czy uchybienie terminowi było przez obwinioną zawinione czy też nie. Wskazać jednak przy tym trzeba, że wniosek obwinionej o przywrócenie terminu do uzupełnienia braków formalnych kasacji w istocie stanowił wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji i jako taki powinien być rozpoznany. Jednak skoro pomimo ustania przyczyn uniemożliwiających obwinionej usunięcie braku formalnego kasacji, nie uzupełniła ona tego braku i nie złożyła kasacji sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem, a zatem nie dopełniła czynności, która miała być wykonana, i skoro z treści zażalenia obwinionej, jak również z jej pisma z dnia 17 czerwca 2009 r. wyraźnie wynika, iż obwiniona uważając, że jej kasacja z dnia 23 lutego 2009 r. spełnia warunki formalne i powinna zostać przyjęta do rozpoznania, nie zamierza ustanowić obrońcy dla jej sporządzenia, prawidłowo Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury odmówił przyjęcia kasacji.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

131
WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SDI 21/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym o popełnienie czynu określonego w art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2009 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 10 stycznia 2009 r., sygn. akt WSD (...), częściowo utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 listopada 2007 r., sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie (punkt I tego orzeczenia) i w tym zakresie sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, po rozpoznaniu odwołania obrońcy obwinionego, orzeczeniem z dnia 10 stycznia 2009 r. utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 listopada 2007 r., w którym uznano adwokata za winnego wykroczenia dyscyplinarnego polegającego na tym, że nie udzielił żadnych wyjaśnień na wezwanie Dziekana Rady Adwokackiej w A. i nie stawił się w dniach: 18 maja 2007 r., 29 czerwca 2007 r., 13 lipca 2007 r. wzywany do przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, nie usprawiedliwiając swojego niestawiennictwa, co utrudniało przeprowadzenie postępowania i za to na podstawie § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz art. 80 i art. 81 ust. 1 pkt 6 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę dyscyplinarną wydalenia z adwokatury. Natomiast co do czynu przypisanego obwinionemu w punkcie I zaskarżonego orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury uchylił w tym zakresie zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w części utrzymującej w mocy zaskarżone orzeczenie wniósł obrońca i zarzucił:

I. rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez:

1. niezastosowanie art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, tj. wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.,
2. rażące naruszenie art. 130 i art. 136 § 1 i 2 k.p.k. poprzez przyjęcie za doręczone zawiadomienia o rozprawie bez zwrotnego poświadczenia odbioru wezwania,
3. rażące naruszenie art. 132 § 1 w zw. z § 3 i w zw. z art. 141 k.p.k. poprzez:
   a. nieuzasadnione zastąpienie obligatoryjnej zasady doręczania pism osobiście adresatowi, fakultatywnym doręczeniem, mimo braku oświadczenia strony, złożonego organowi procesowemu w przedmiocie doręczenia pism i zawiadomień w formie elektronicznej,
   b. zastosowanie wobec braku rozporządzenia wykonawczego, regulującego szczegółowe zasady i tryb doręczania pism sądowych za pośrednictwem telefaksu lub poczty elektronicznej, w sposób zapewniający właściwą realizację gwarancji procesowych uczestnikom tego postępowania – „martwego przepisu" art. 132 § 3 k.p.k.,
4. rażącą niewspółmierność kary do popełnionego przewinienia.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego okazała się zasadna tylko w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności kary. Natomiast niezasadne są zarzuty dotyczące obrazy przepisów prawa procesowego. Jednakże w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu niezastosowania art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 95n pr. o adwokaturze, skoro skarżący w tym naruszeniu upatruje bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Zarzut ten dotyczy orzeczenia Sądu pierwszej instancji, choć nie został postawiony w odwołaniu. Tym samym Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie badał pod tym kątem prawidłowości procedowania Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Skarżący w kasacji, poza przywołaniem poglądów Sądu Najwyższego, które nie przystają do realiów rozpoznawanej sprawy, nie przedstawił merytorycznych argumentów potwierdzających twierdzenie, że zachodziła uzasadniona wątpliwość co do poczytalności obwinionego, zobowiązująca Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji do przeprowadzenia dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów i wyznaczenia obwinionemu obrońcy z urzędu. Obwiniony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie podnosił takich okoliczności. Dopiero do odwołania załączone zostały kserokopie zwolnień lekarskich wystawione przez lekarza psychiatrę. Jednakże ten fakt, bez chociażby uprawdopodobnienia, że obwiniony leczył się psychiatrycznie, nie oznacza, że zachodziły uzasadnione wątpliwości co do jego stanu poczytalności w chwili czynu lub w toku postępowania.

Natomiast co do zarzutu rażącego naruszenia przepisów procesowych dotyczących doręczeń, to jest on również niezasadny. Zarzut ten odnosi się do sposobu procedowania w postępowaniu odwoławczym, w którym Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony został prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy odwoławczej i rozpoznał sprawę pod jego nieobecność. W tym zakresie postępowanie Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji było prawidłowe. Obwinionemu przesłano bowiem zawiadomienie na wskazany adres, a doręczenie przez tzw. awizo było zgodne z wymogiem art. 133 § 1 i 2 k.p.k. Nadto zastosowano formę doręczenia za pośrednictwem telefaxu oraz poczty elektronicznej, a dowodem doręczenia było potwierdzenie transmisji danych (art. 132 § 3 k.p.k.). Tym samym, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie doszło do naruszenia art. 130 i art. 136 § 1 i 2 k.p.k., skoro obwiniony nie odbierał korespondencji wysyłanej na podany adres. Nie było więc możliwe doręczenie zawiadomienia adresatowi osobiście, choć takie czynności zostały w tej sprawie podjęte.

Natomiast zasadny okazał się zarzut rażącej niewspółmierności kary, gdyż w tym zakresie sprawa wymaga ponownego rozpoznania. Otóż z katalogu kar dyscyplinarnych, obwinionemu wymierzono karę najsurowszą, bo wydalenia z adwokatury, za czyn opisany w punkcie II orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Wyższy Sąd Dyscyplinarny w tej części utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie. Jednakże treść uzasadnienia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji nie przekonuje co do tego, że jest to kara dyscyplinarna adekwatna do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Charakter tego czynu, który polegał na naruszeniu § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, wymagał rozważenia, czy nieudzielenie wyjaśnień na wezwanie Dziekana Rady Adwokackiej w A. oraz trzykrotne niestawienie się na przesłuchanie do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, jest przewinieniem dyscyplinarnym takiej wagi, że dyskredytuje obwinionego jako członka palestry i wymaga jego wykluczenia z jej szeregów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że katalog kar dyscyplinarnych, wymienionych w art. 81 ust. 1 pr. o adwokaturze, oznacza konieczność rozważenia ich zastosowania w kolejności od najłagodniejszej do najsurowszej poprzez pryzmat ciężaru gatunkowego popełnionego deliktu dyscyplinarnego. Nawet bowiem, przy istnieniu okoliczności obciążających, decydujące znaczenie powinna mieć waga i charakter popełnionego czynu. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że zachowanie obwinionego polegające na niestawieniu się na przesłuchania do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, było swoistą formą obrony przed postawieniem mu zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, czego z pewnością się obawiał. Nie można więc pominąć tej okoliczności, która wskazuje na motyw zachowania obwinionego. Także wymienione przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny okoliczności obciążające w postaci dotychczasowego sposobu wykonywania zawodu (karalność), brak zmiany zachowania, mimo karalności, poważne zaległości w zobowiązaniach wobec Izby, wymagają ponownego wyjaśnienia. Przede wszystkich w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie wskazano, za jakie przewinienia dyscyplinarne i na jakie kary dyscyplinarne obwiniony

był uprzednio ukarany. Nie można więc ocenić, czy ta okoliczność rzeczywiście powinna mieć znaczenie przy wymiarze najsurowszej kary dyscyplinarnej. Natomiast wiąże się ona z kolejną, wymienioną okolicznością obciążającą, w postaci braku zmiany zachowania obwinionego, pomimo uprzedniej karalności. Wyjaśnienia wymaga, czy obwiniony był karany dyscyplinarnie za podobne przewinienia dyscyplinarne, skoro jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, nie zmienił swojego zachowania wobec władz adwokatury. Natomiast przywołana okoliczność obciążająca w postaci zaległości w zobowiązaniach wobec Izby, nie ma bezpośredniego związku z przypisanym obwinionemu przewinieniem dyscyplinarnym. Nie powinna więc mieć decydującego znaczenia przy wymiarze kary, tym bardziej, że obwiniony podjął starania zmierzające do zniwelowania tych zaległości.

Z powyżej wskazanych względów zaskarżone orzeczenie zostało uchylone, a sprawa przekazana Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania. W ponownym postępowaniu należy jeszcze raz ocenić okoliczności związane z wymiarem kary dyscyplinarnej, mając na uwadze przedstawione powyżej rozważania.

132
WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SDI 22/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 8 i § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2009 r. kasacji, wniesionych przez obrońców obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 16 maja 2009 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 5 sierpnia 2008 r., sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Uzasadnienie

Adwokat został obwiniony o to, że „działając jako obrońca Tadeusza P. przed Sądem Rejonowym, w sprawie II K 19/03, w sposób niewłaściwy działał w sprawie, nie uczestniczył w żadnym terminie rozprawy, a zwłaszcza końcowej fazie procesu, na zakończenie postępowania sądowego wysłał zastępcę, który nie znał sprawy i nie był w stanie dokonać sensownej oceny dowodów w mowie kończącej, nie składał na czas wniosków dowodowych, a w końcu skarżąc orzeczenie Sądu złożył w terminie tylko część apelacji, w dodatku powołując się w niej na dowody, które nie istniały w sprawie”, tj. o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w § 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 5 sierpnia 2008 r., sygn. akt SD (...), uznał obwinionego za winnego czynu opisanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 82 ust. 1 Prawa o adwokaturze wymierzył mu karę pieniężną w wysokości 25 krotnej stawki izbowej.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego.

Orzeczeniem z dnia 16 maja 2009 r., sygn. akt WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że ustalił, iż „obwiniony dopuścił się czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia w okresie od 26 marca 2003 r. do 14 lutego 2005 r.”

Od powyższego orzeczenia kasacje wnieśli obrońcy obwinionego.

Adwokat J. K. w kasacji podniósł zarzut obrazy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny:

- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez „nierozpoznanie zarzutu obrazy art. 424 k.p.k., podniesionego w odwołaniu obrońcy”;

- 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 pkt d Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez „akceptację oczywistego błędu Sądu pierwszej instancji, który z przyczyn procesowo nieznanych nie uwzględnił wniosku dowodowego obrońcy obwinionego o przesłuchanie świadków, a Sąd drugiej instancji ogólnikowo stwierdził, że «dowód ten nie był przydatny w sprawie ...» – co doprowadziło wprost do pozbawienia prawa do obrony”.

W konkluzji, obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W kasacji adwokata D. został podniesiony zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

1. art. 437 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze przez „nieuwzględnienie zarzutów zawartych w odwołaniu na skutek błędnego przyjęcia, iż:

- uchybienia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie mają wpływu na treść orzeczenia, w sytuacji gdy Sąd pierwszej instancji odniósł się w uzasadnieniu wyłącznie do dwóch elementów zarzuconego obwinionemu czynu, brak jest jakiejkolwiek analizy dowodów, przeprowadzonych w sprawie, a także wskazania podstawy prawnej orzeczenia;
- Sąd Dyscyplinarny nie naruszył dyspozycji art. 170 k.p.k., oddalając wnioski dowodowe złożone na rozprawie w dniu 3 czerwca 2008 r. bez uzasadnienia, w szczególności bez odwołania się do przesłanek, uzasadniających oddalenie dowodu, wskazanych w tym przepisie;
- w toku postępowania Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił sprawę, w sytuacji gdy postępowanie zostało w zasadzie ograniczone do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a obwiniony pozbawiony został możliwości udowodnienia swojego stanowiska w sprawie;
- poczynione przez Sąd Dyscyplinarny ustalenia faktyczne są prawidłowe”;

2 art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez „brak odniesienia w uzasadnieniu orzeczenia do zarzutu apelacji, dotyczącego przekroczenia przez Sąd Dyscyplinarny swobodnej oceny dowodów, tj. zarzutu naruszenia art. 89 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze”.

3. „rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary poprzez uznanie, iż wyłącznie kara grzywny będzie adekwatna, mimo iż obwiniony nie był nigdy karany dyscyplinarnie, prawa klienta w postępowaniu nie zostały w żaden sposób naruszone, a dodatkowo obwiniony starał się zawrzeć ugodę z pokrzywdzonym, co nie doszło do skutku z przyczyn leżących po stronie Tadeusza P.”

W oparciu o takie zarzuty obrońca adwokat D. wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w obu kasacjach, o ile wskazują na nieprawidłową kontrolę odwoławczą, są zasadne.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając, podniesiony w odwołaniu obrońcy obwinionego, zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej art. 424 k.p.k., który w postępowaniu dyscyplinarnym, na mocy art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, ma odpowiednie zastosowanie, przyznał, że pisemne uzasadnienie orzeczenia tego Sądu jest „nader lakoniczne i niezupełnie spełnia wymogi proceduralne wskazywanych przepisów k.p.k.”. Zbagatelizował jednak to uchybienie uznając, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał na dowody stanowiące o winie obwinionego, zaś ich ocena jest jasna i przekonywująca.

Niestety nastąpiło to z rażącą obrazą przepisów Kodeksu postępowania karnego, określających warunki kontroli odwoławczej. Przede wszystkim zasadniczy sprzeciw budzić musi akceptacja dla absolutnie dowolnego, przypadkowego i niezrozumiale wybiórczego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym. Takiego ich stosowania, które nie ma nic wspólnego z ustawowo nakazanym stosowaniem ich w sposób odpowiedni. Nie sposób bowiem w realiach tej sprawy inaczej odczytać zawartego w uzasadnieniu twierdzenia Sądu odwoławczego, sprowadzającego się do konstatacji, że „przepisy k.p.k. powinny być stosowane przy uwzględnieniu specyfiki postępowania dyscyplinarnego, które nie jest postępowaniem karnym ale sądownictwem koleżeńskim adwokatury”. Przecież postępowanie dyscyplinarne jest postępowaniem, w którym podejmowane są rozstrzygnięcia o charakterze represyjnym, zatem postępowanie to nie może toczyć się przy pomijaniu norm określonych w Kodeksie postępowania karnego.

Wskazać należy, że nie tylko w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów znajduje się odesłanie do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu postępowania karnego. Takie odesłanie znajduje się również w innych ustawach, m.in. w ustawie regulującej postępowanie dyscyplinarne sędziów sądów powszechnych (art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 (OSNKW 2006,

z. 10, poz. 87), wskazał że sąd rozpoznający sprawę dyscyplinarną sędziego, zamierzając zastosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego musi, po pierwsze, ustalić, które przepisy tej ustawy procesowej mają być „odpowiednio stosowane" w postępowaniu dyscyplinarnym i, po drugie, czy stosując je nie należy zmodyfikować ich treści, celem dostosowania konkretnego przepisu Kodeksu postępowania karnego do specyfiki postępowania, którego przedmiotem jest odpowiedzialność dyscyplinarna należąca do kategorii odpowiedzialności represyjnej. Następnie wskazał, że odpowiednie stosowanie określonych przepisów nie jest czynnością o jednolitym charakterze. Da się bowiem wyróżnić w tym zakresie co najmniej trzy grupy. Do pierwszej zalicza się sytuacje, gdy przepisy prawa mają być stosowane bez żadnych zmian w ich dyspozycji. Do drugiej grupy wypadki, gdy odnośne przepisy będą stosowane po określonych modyfikacjach. Do trzeciej zaś zalicza się natomiast te wszystkie przepisy, które w ogóle nie mogą być stosowane do drugiego zakresu odniesienia, głównie ze względu na ich bezprzedmiotowość, bądź też całkowitą sprzeczność z przepisami ustanowionymi dla tych stosunków, do których miałyby one być stosowane odpowiednio.

To wszystko z całą pewnością dotyczy również postępowania dyscyplinarnego adwokatów. Zauważyć też należy, że wprost i z pełnym rygorem stosowane powinny być te przepisy, które regulują zakres prawa obwinionego do obrony lub reguły postępowania dowodowego.

Wracając na grunt rozpoznawanej sprawy podnieść trzeba, że nie może budzić wątpliwości, iż sposób procedowania przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wskazuje, nie na tak rozumiane stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale raczej na ich całkowite lekceważenie, a to akceptacji Sądu odwoławczego, w toku prawidłowo prowadzonej kontroli odwoławczej, oczywiście uzyskać nie powinno.

Adwokat był obwiniony o to, że działając jako obrońca Tadeusza P. przed Sądem Rejonowym w sprawie II K 19/03, „w sposób niewłaściwy działał w sprawie, nie uczestniczył w żadnym terminie rozprawy, a zwłaszcza kończącej proces, na zakończenie postępowania wysłał zastępcę, który nie znał sprawy i nie był w stanie dokonać sensownej oceny dowodów w mowie końcowej, nie składał na czas wniosków dowodowych, a w końcu skarżąc orzeczenie Sądu złożył w terminie tylko część apelacji, w dodatku powołując w niej dowody, które nie istniały w sprawie", tj. przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w § 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Już kwalifikacja prawna czynu mu zarzucanego powinna zainteresować orzekające w sprawie sądy dyscyplinarne, skoro zakwalifikowano zarzucane obwinionemu zachowanie jako wypełniające jedynie znamiona przewinienia przewidzianego w przepisach Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, podczas gdy wiadomym tym sądom być powinno, że materialną podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym jest przepis art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze. Wprawdzie przepis ten ma charakter blankietowy, a więc samoistnie nie określa treści konkretnego przewinienia i

dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej powinien być uzupełniony normą konkretyzującą (np. wskazaniem konkretnej Zasady Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu), to jednak ten właśnie przepis jest podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów. Z całą pewnością uregulowania zawarte w zbiorze Zasady Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu nie mogą stanowić samoistnej, materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym.

Powracając jednak do kwestii procesowych, zauważyć przede wszystkim trzeba, że Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, uznając obwinionego za winnego czynu opisanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego – jak na to wskazuje pisemne uzasadnienie orzeczenia – ustalił jedynie, iż obwiniony adwokat, od dnia udzielenia mu przez pokrzywdzonego pełnomocnictwa do momentu jego wypowiedzenia, nie był obecny na żadnym terminie rozprawy sprawy karnej oraz że nierzetelnie przygotował w tej sprawie apelację („niewątpliwe jest to, że przygotowana przez obwinionego apelacja od zapadłego wyroku nie spełniała także rygorów takiego pisma procesowego"). Niestety w odniesieniu do tych zachowań obwinionego, Sąd ten uznając je za zawinione (zresztą nie wiadomo czy umyślnie, czy nieumyślnie) i mające cechy „niewłaściwego działania w sprawie", nie wykazał w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, dlaczego, w realiach tej sprawy, były one „niewłaściwe" i tym samym stanowiące przewinienie dyscyplinarne. Natomiast nie ma żadnych ustaleń wskazujących na to, że zastępca wysłany na termin końcowej rozprawy nie znał sprawy i nie był w stanie dokonać oceny dowodów w mowie końcowej oraz że w toku postępowania w sprawie II K 19/03 nie składał na czas wniosków dowodowych. Oczywistym jest, że uzasadnienie orzeczenia powinno zawierać wskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz ocenę prawną ustalonego zachowania.

Jeśli Sąd pierwszej instancji w orzeczeniu przypisał obwinionemu wszystkie zachowania opisane we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, to jego obowiązkiem było ustalenie okoliczności faktycznych z nimi związanych i wskazanie jakie dowody były ich podstawą. Niestety w tej sprawie, z treści uzasadnienia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w żaden sposób nie wynika, czy Sąd ten ustalił, że obwiniony „na zakończenie postępowania wysłał zastępcę, który nie znał sprawy i nie był w stanie dokonać sensownej oceny dowodów w mowie końcowej", dlaczego uznał za udowodnione, że obwiniony „nie składał na czas wniosków dowodowych" oraz jakie zachowania obwinionego adwokata, poza niestawieniem się na żaden termin rozprawy oraz sporządzeniem niekompletnej apelacji, zostały przez Sąd uznane za „niewłaściwe działanie w sprawie". Sąd pierwszej instancji nie wskazał w uzasadnieniu orzeczenia, wbrew twierdzeniom Sądu odwoławczego, na jakich dowodach przeprowadzonych w sprawie oparł się, a którym dowodom nie dał wiary, właściwie w ogóle nie przedstawił oceny zgromadzonego materiału dowodowego (np. nie odnosząc się słowem do treści wyjaśnień obwinionego). Nie-

porozumieniem jest więc stanowisko Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że braki uzasadnienia Sądu odwoławczego są nieistotne. Uzasadnienie orzeczenia ma dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego właśnie takie rozstrzygnięcie zostało wydane. Dopiero sporządzenie uzasadnienia we wskazany powyżej sposób umożliwia jego kontrolę. Zatem brak wskazania w pisemnym uzasadnieniu przesłanek wydania orzeczenia uznającego adwokata za winnego wszystkich przypisanych mu zachowań, uniemożliwia dokonanie kontroli odwoławczej zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie.

W odwołaniu od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej wyraźnie wskazywano przecież, że postępowanie dowodowe przed Sądem pierwszej instancji zostało w zasadzie ograniczone do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a obwiniony został pozbawiony możliwości udowodnienia swojego stanowiska w sprawie.

Wskazano już, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji poczynił ustalenia faktyczne dotyczące jedynie dwóch, spośród czterech zarzuconych obwinionemu zachowań, czyli brak udziału w rozprawach przed sądem i sporządzenie niekompletnej apelacji. Niewątpliwie, przy istniejących rozbieżnościach pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonego, a pisemnymi wyjaśnieniami obwinionego ujawnionymi na rozprawie, konieczne dla prawidłowego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności obwinionego było przeprowadzenie dowodów wskazanych przez obrońcę w celu ustalenia:

- czy i dlaczego obrona pokrzywdzonego w sprawie II K 19/03 nie była rzetelna,
- jaką treść miała łącząca strony umowa i czy obwiniony się z niej wywiązał.

Wobec tego oczywistością jest, że nieprzeprowadzenie dowodów wskazanych przez obrońcę w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji (co nastąpiło bez wydania stosownego postanowienia), nastąpiło z rażącą obrazą art. 170 § 3 k.p.k. Tych wszystkich okoliczności w toku kontroli odwoławczej zbagatelizować nie było wolno.

W tych warunkach kasacja okazała się zasadna, co skutkuje koniecznością uchylenia zaskarżonego nią orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym. Wprawdzie – jak na to wskazano już wcześniej – prawidłowo przeprowadzona kontrola odwoławcza prowadzić powinna do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, to jednak wydaje się, że, zwłaszcza z uwagi na bliski termin przedawnienia karalności ewentualnych przewinień obwinionego, celowe będzie rozważenie (o ile nie sprzeciwia się temu zakaz *reformationis in peius)*, czy zachowania obwinionego opisane we wniosku o ukaranie nie są w istocie odrębnymi działaniami, z których każde może być odrębnie uznane za przewinienie dyscyplinarne i czy w związku z tym możliwe jest rozstrzygnięcie o odpowiedzialności obwinionego tylko za niektóre z nich, tj. co do kwestii braku osobistego udziału obwinionego adwokata w rozprawach przed Sądem Rejonowym w sprawie II K 19/03 i sporządzenia niepełnej apelacji na etapie postępowania odwoławczego, a co do pozostałych uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie w tym

tylko zakresie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, ewentualnie zmodyfikowanie opisu czynu przypisanego obwinionemu tylko do tych pierwszych zachowań.

Nie może, niestety, mieć tu znaczenia, że na skutek przewlekłego sposobu prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w obu instancjach, nawet jeśli przyczyniło się do tego wydatnie zachowanie obwinionego, może nastąpić przedawnienie karalności przewinień tego obwinionego. Natomiast, niewątpliwie sprawa ta powinna być przedmiotem wnikliwej analizy ze strony odpowiedzialnych za postępowania dyscyplinarne władz korporacji adwokackiej.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

133
WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SDI 30/08

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym o popełnienie czynu określonego w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2009 r. kasacji, wniesionych przez Ministra Sprawiedliwości i Rzecznika Praw Obywatelskich od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 15 września 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 25 lutego 2008 r., sygn. akt SD (...)

1. uchylił zaskarżone orzeczenie i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i uniewinnił obwinionego notariusza od popełnienia przypisanego mu przewinienia zawodowego,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 25 lutego 2008 r., Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uznał obwinionego notariusza za winnego tego, że prowadząc Kancelarię Notarialną w A. naruszył art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, przez niepobieranie wynagrodzenia określonego w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej od czynności notarialnych, w szczególności od sporządzenia dziewięciu wypisów aktów notarialnych i od sporządzenia kilkunastu poświadczeń własnoręczności podpisu lub zgodności z okazanym dokumentem w okresie od dnia 29 stycznia do dnia 22 marca 2007 r., czym uchybił obowiązkom wynikającym z art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158, dalej w skrócie p.n.) i wymierzył mu za to karę upomnienia.

W odwołaniu od tego orzeczenia Minister Sprawiedliwości zarzucił rażące naruszenie art. 5 § 1 tej ustawy przez błędne przyjęcie, że notariusz rażąco uchybił obowiązkom wynikającym z tego przepisu prawa. Zdaniem skarżącego, notariusz, nie pobierając wy-

nagrodzenia od czynności notarialnych wymienionych w orzeczeniu, nie dopuścił się obrazy wymienionego przepisu. W konkluzji odwołania skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 15 września 2008 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kasacje na korzyść obwinionego wnieśli Minister Sprawiedliwości i Rzecznik Praw Obywatelskich.

Minister Sprawiedliwości w kasacji zarzucił rażące naruszenie prawa, tj. art. 5 § 1 p.n. przez błędne przyjęcie, że obwiniony nie pobierając wynagrodzenia od wskazanych czynności notarialnych rażąco uchybił obowiązkowi wynikającemu z tego przepisu. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów Dyscyplinarnych obu instancji i uniewinnienie notariusza, ewentualnie uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w drugiej instancji.

Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł w kasacji zarzut rażącego naruszenia prawa, tj. art. 5 i art. 50 p.n., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż obwiniony, prowadzący kancelarię notarialną, nie pobierając wynagrodzenia od czynności notarialnych wyszczególnionych w orzeczeniu, rażąco uchybił obowiązkom wynikającym z przepisów prawa, a tym samym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji kasacji wniósł o uchylenie orzeczeń sądów obu instancji i uniewinnienie notariusza od przypisanego mu czynu.

Sąd Najwyższy rozpoznający obie kasacje na rozprawie w dniu 30 marca 2009 r. uznał, że pojawiły się poważne wątpliwości co do wykładni przepisu art. 5 § 1 p.n. i na podstawie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym w zw. z art. 63e p.n., przedstawił powiększonemu składowi Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne następującej treści:

„Czy – ze względu na pozycję notariusza w polskim systemie prawa oraz charakter czynności notarialnych – przepis art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) jedynie uprawnia, czy zobowiązuje notariusza do pobrania wynagrodzenia za dokonanie czynności notarialnej, uzgodnionego umownie ze stronami tej czynności w stawce nie wyższej, niż przewidziana w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. Nr 148, poz. 1564 ze zm.)?”

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 września 2009 r. (I KZP 7/09) udzielił następującej odpowiedzi: „Zgodnie z art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) podstawą uprawnienia notariusza do pobrania wynagrodzenia od stron za dokonanie czynności notarialnej jest umowa ze stronami czynności. Przepis ten nie wyłącza możliwości zawarcia umowy o dokonanie czynności notarialnej bez wynagrodzenia”.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 441 § 3 w zw. z art. 518 k.p.k. i w zw. z art. 63e p.n. uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne jest w danej sprawie wiążąca. Niezależnie od tego, Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym kasacje, w pełni akceptuje wyrażony w tej uchwale pogląd prawny. W tej uchwale zostało rozstrzygnięte zagadnienie, czy w umowie pomiędzy notariuszem a klientem niezbędne jest nałożenie na strony obowiązku zapłaty wynagrodzenia, albo też – czy wobec treści art. 5 § 1 p.n., stwierdzającego, że notariuszowi przysługuje wynagrodzenie za dokonanie czynności notarialnej, może on zawrzeć umowę, w której strony nie będą obciążone świadczeniem wzajemnym w postaci zapłaty wynagrodzenia. Sąd Najwyższy uznał, że niezależnie od ustawowego zagwarantowania notariuszowi prawa do wynagrodzenia za czynność notarialną, może on nie skorzystać z tego uprawnienia już w fazie zawierania umowy. Konsekwencją tego poglądu jest stwierdzenie, że obwiniony nie pobierając wynagrodzenia za czynności notarialne nie dopuścił się naruszenia prawa w postaci art. 5 § 1 p.n. Nie popełnił więc przypisanego mu przewinienia zawodowego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisu prawa.

Z tych też względów, uznając że ukaranie obwinionego było oczywiście niesłuszne, na podstawie art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 63e p.n., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i uniewinnił obwinionego od dokonania zarzucanego mu przewinienia zawodowego, zaś na podstawie art. 638 k.p.k. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa. Uchylenie orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji oznacza, że obwiniony nie ponosi również kosztów postępowania dyscyplinarnego, które, wobec uniewinnienia, zgodnie z art. 67 § 1 p.n., pokrywają organy samorządu notarialnego.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

134
Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego
sędziego SN Andrzeja Siuchnińskiego
z dnia 17 listopada 2009 r., SDI 26/09

Zwrócić akta Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w celu podjęcia stosownych czynności w związku z kasacją wniesioną przez pokrzywdzonego Leszka C. w sprawie WO (...).

U z a s a d n i e n i e

Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62^6 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62^2 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy k.p.k. o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji wnoszonych przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62^6 ustawy o radcach prawnych został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do Ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74^1, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k., stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) **do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie kontrola formalna kasacji (w tym kwestia jej dopuszczalności) powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po jej dokonaniu powinien podjąć decyzję (w formie zarządzenia) o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji.** W przypadku, gdy kasacja jest dotknięta usuwalnym brakiem formalnym, należy stronę wezwać do usunięcia braków i w razie bezskutecznego upływu terminu do ich uzupełnienia, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydaje zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. **Na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, zgodnie z treścią art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74^1 ustawy o radcach prawnych, przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego.**

135
POSTANOWIENIE Z DNIA 3 GRUDNIA 2009 R.
SDI 24/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie radcy prawnego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 3 grudnia 2009 r. zażalenia obwinionej na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 3 lipca 2009 r., WO (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2008 r., WO (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

W dniu 31 grudnia 2008 r. radca prawny wniosła osobistą kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 3 lipca 2009 r., WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2006 r., OSD (...).

Zarządzeniem z dnia 13 stycznia 2009 r. Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wezwał obwinioną do uzupełnienia braku formalnego wniesionej kasacji, poprzez złożenie kasacji, spełniającej wymagania określone w art. 526 § 2 k.p.k., to jest sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym, w terminie 7 dni, pod rygorem odmowy jej przyjęcia. Zarządzenie zostało obwinionej doręczone w dniu 28 stycznia 2009 r. [k. 148 akt WO (...)].

W odpowiedzi na wezwanie, w dniu 4 lutego 2009 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęło identyczne pismo oznaczone jako „kasacja", podpisane zarówno przez obwinioną jak i radcę prawnego A. M. L. (k 149 – 153). Pismo to potraktowane jako kasacja wraz z aktami sprawy zostało przekazane do Sądu Najwyższego.

Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego akta sprawy zostały zwrócone Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w celu wyjaśnienia:

a) czy radca prawny A. M. L. jest obrońcą obwinionej radcy prawnego,
b) kto sporządził kasację, która wpłynęła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 lutego 2009 r.

oraz, by po ustaleniu powyższych okoliczności, podjął on stosowne czynności w związku z kasacją, która wpłynęła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

W dniu 20 maja 2009 r. Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wystosował pismo do radcy prawnego A. M. L. o udzielenie informacji, kiedy obwiniona udzieliła pełnomocnictwa do reprezentowania jej w charakterze obrońcy w postępowaniu kasacyjnym, a także o nadesłanie kopii pełnomocnictwa, ewentualnie o poinformowanie kiedy zostało ono złożone do Sądu Najwyższego.

W odpowiedzi na to pismo radca prawny A. M. L. wyjaśniła, że pełnomocnictwo do reprezentowania obwinionej nie zostało złożone do Sądu Najwyższego, zaś obwiniona podjęła decyzję, że będzie występowała sama we własnym imieniu.

Zarządzeniem z dnia 8 czerwca 2009 r. ponownie wezwano obwinioną do uzupełnienia braków formalnych wniesionej kasacji, tj. złożenia kasacji sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym, w terminie 7 dni, pod rygorem odmowy jej przyjęcia. Zarządzenie zostało obwinionej doręczone w dniu 26 czerwca 2009 r. [k. 169 akt WO (...)].

W dniu 3 lipca 2009 r. obwiniona w odpowiedzi na wezwanie do uzupełnienia braków formalnych kasacji wystosowała pismo, w którym stwierdziła, że wniesiona przez nią kasacja „nie ma braku formalnego", gdyż została sporządzona i podpisana przez obwinioną, która jest radcą prawnym.

Zarządzeniem z dnia 3 lipca 2009 r. Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia kasacji, z uwagi na nieuzupełnienie w terminie braków formalnych kasacji.

Na to zarządzenie zażalenie wniosła obwiniona, podnosząc zarzut naruszenia art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., art. 526 § 2 k.p.k. w zw. z art. 520 § 1 k.p.k., art. 120 § 2 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.k. W oparciu o ten zarzut obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie kasacji do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne w stopniu oczywistym.
Zaskarżonym zarządzeniem odmówiono przyjęcia kasacji obwinionej z uwagi na nieusunięcie w wyznaczonym terminie braku tej kasacji, poprzez sporządzenie i podpisanie jej przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym, jak tego wymaga odpowiednio stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych (na mocy art. 74^1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych) przepis art. 526 § 2 k.p.k.

Z wywodów zażalenia obwinionej, jak też z jej wcześniejszego pisma z dnia 3 lipca 2009 r. wynika, że obwiniona uznaje, iż skoro jest radcą prawnym, to jest osobą uprawnioną do sporządzenia i podpisania kasacji w sprawie, w której występuje w charakterze obwinionej, a zatem jej kasacja nie była obarczona brakiem formalnym. Skarżąca nadto wskazała, że Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie był uprawniony do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji.

Jednak w aktualnym stanie prawnym, nie budzi wątpliwości, że kasacja strony wniesiona od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, wydanego w postępowaniu odwo-

ławczym musi być sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62^6 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62^2 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy k.p.k. o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że do kasacji wnoszonych przez strony nie stosowano przymusu sporządzenia kasacji przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym, zaś decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji wnoszonych przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62^6 ustawy o radcach prawnych został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74^1, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k., stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie, że jeżeli kasacja nie pochodzi od Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych to, zgodnie z art. 526 § 2 k.p.k., powinna ona być sporządzona przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, jak również, że kontrola formalna kasacji (w tym kwestia jej dopuszczalności) powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Zatem Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zasadnie wezwał obwinioną do uzupełnienia braków formalnych kasacji. Nie budzi wątpliwości, że w wyznaczonym terminie brak formalny kasacji nie został uzupełniony.
Nie można bowiem twierdzić, że brak formalny został uzupełniony w ten sposób, że kasacja sporządzona przez obwinioną została podpisana również przez radcę prawnego A. M. L. Oczywistym w niniejszej sprawie jest, że autorem skargi kasacyjnej była obwiniona (która to przyznała w piśmie z dnia 3 lipca 2009 r.), zaś radca prawny A. M. L. ją jedynie podpisała. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że wynikający z treści art. 526 § 2 k.p.k. obowiązek sporządzenia kasacji przez obrońcę nie może polegać na podpisaniu przez obrońcę lub pełnomocnika kasacji sporządzonej przez stronę osobiście, jak i na odwołaniu się do pisma stanowiącego osobistą kasację strony. W obu tych wypadkach kasacja nie może być uznana za sporządzoną zgodnie z wymaganiami art. 526 § 2 k.p.k. (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2004 r., IV KK 427/03, OSNwSK 2004, poz. 719).

Wobec powyższego, skoro obwiniona w wyznaczonym terminie nie usunęła braku formalnego kasacji, prawidłowo Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił jej przyjęcia.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

136
POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2009 R.
KSP 13/09

Sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego jest sąd wyższego rzędu nad sądem powołanym do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji (art. 4 ust. 5 i art. 8 ust. 2 ustawy o skardze w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.).

Przewodniczący: sędzia SN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Rafał Malarski, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie ze skargi Mirosława P., Marka L. i Andrzeja W. na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym bez nieuzasadnionej zwłoki, podejrzanych: Mirosława P. i Andrzeja W. z art. 228 § 3 k.k. i innych, Marka L. z art. 230 § 1 k.k. i innych, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 2 września 2009 r. sporu o właściwość, wszczętego przez Sąd Apelacyjny w A. postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2009 r., z Sądem Apelacyjnym w B., na podstawie art. 38 § 1 k.p.k.

postanowił: stwierdzić właściwość Sądu Apelacyjnego w B. do rozpoznania skargi.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w B., uznając się niewłaściwym miejscowo do rozpoznania skargi i przekazując ją Sądowi Apelacyjnemu w A., podniósł, że art. 4 ust. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm. – zwanej dalej ustawą o skardze na przewlekłość postępowania) określa wyłącznie właściwość rzeczową sądu do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego, przemilcza zaś kwestię właściwości miejscowej tego sądu. Biorąc pod uwagę, że postępowania przygotowawcze niejednokrotnie cedowane są na inne prokuratury (niż pierwotnie właściwe) oraz względy ekonomiki procesowej, dbałość o szybkość postępowania przygotowawczego, incydentalność postępowania wywołanego skargą, występujące odstępstwa właściwości sądu w postępowaniach wpadkowych (art. 263 § 4 k.p.k.) i stanowisko Sądu Najwyższego do projektu noweli do ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, „Sąd Apelacyjny nabrał przekonania, że właściwym miejscowo do rozpoznania

skargi złożonej w postępowaniu przygotowawczym jest sąd powiązany z siedzibą prokuratury, przez którą prowadzone jest postępowanie".

Sąd Apelacyjny w A. w postanowieniu wszczynającym negatywny spór kompetencyjny zaakcentował, że Sąd przekazujący pominął dyspozycję art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, stanowiącego, iż w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania toczącego się na skutek skargi sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy. Oznacza to odesłanie m. in. do art. 465 § 2 k.p.k., określającego, że na postanowienie prokuratora przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, którym w myśl art. 329 § 1 k.p.k. jest sąd właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. Ustawa o skardze na przewlekłość postępowania nie stanowi tutaj inaczej, jaką to możliwość przewiduje art. 465 § 2 *in fine* k.p.k. Natomiast, gdy idzie o postulat Sądu Najwyższego, wyrażony w uwagach do projektu noweli ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, to nie został on przez ustawodawcę zaakceptowany.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obowiązkiem każdego sądu jest, w myśl art. 35 § 1 k.p.k., badanie z urzędu swej właściwości. W ten m. in. sposób realizowane jest prawo każdego do rozpatrzenia jego sprawy przez sąd właściwy, zapisane w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Przewiduje ona także prawo strony do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji RP), które zostało wyrażone m. in. w art. 35 § 3 k.p.k. Nie ulega wątpliwości, że na każde postanowienie sądu powszechnego w kwestii właściwości przysługuje zażalenie. Wyjątek przewidziany w art. 78 Konstytucji RP, co do właściwości dotyczy tylko orzeczeń Sądu Najwyższego (zob. art. 426 § 2 k.p.k. i postanowienie z dnia 28 kwietnia 2008 r., I KZP 5/08 – OSNKW 2008, z. 6, poz. 41). Zatem Sąd Apelacyjny w B. powinien przekazać akta Sądowi Apelacyjnemu w A. dopiero po postąpieniu zgodnie z dyspozycją art. 100 § 2 zd. pierwsze k.p.k. i upływie terminu do złożenia zażaleń. Zważywszy jednak na to, że w razie zaskarżenia postanowienia Sądu, który stwierdził swą niewłaściwość, obowiązkiem Sądu Najwyższego i tak byłoby wypowiedzenie się, który z sądów pozostających obecnie w sporze jest właściwy miejscowo, należało zaniechać zwrotu sprawy i merytorycznie rozstrzygnąć ten spór.

Wspomniano już, że rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy jest wartością konstytucyjną. Podlega więc szczególnej ochronie, co oznacza, iż wyjątki od niej może określać tylko ustawa i muszą być one objęte wykładnią restryktywną. Tak jest w razie przekazywania sprawy do rozpoznania sądowi niewłaściwemu (miejscowo) na podstawie art. 36 i 37 k.p.k. Nie wystarczy więc przekonanie sądu o swej niewłaściwości, jeśli z przepisów ustawy jasno wynika, że nie ma ono podstaw.

Do takich przepisów należy art. 4 ust. 5 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania. Pomimo użycia w nim określenia „sąd przełożony" (nieznanego Kodeksowi postępowania karnego), określenie to znajdowało się już w art. 4 ust. 1 tejże ustawy z dnia

17 czerwca 2004 r., a jego stosowanie i wykładnia nie nastręczały trudności. Chodzi o sąd wyższego rzędu w rozumieniu tego Kodeksu, np. art. 33 § 2 k.p.k., czyli o sąd nadrzędny. Już z tego względu zabrakło precyzji w uogólniającym przekonaniu Sądu Apelacyjnego w B., z którego może wynikać, że wchodzi w rachubę również sąd rejonowy, skoro ma to być „sąd powiązany z siedzibę prokuratury, przez którą prowadzone jest postępowanie". Kluczowe znaczenie ma jednak fakt, że w art. 4 ust. 5 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania nie chodzi o jakikolwiek sąd przełożony – sąd wyższego rzędu, który możnaby łączyć z tą prokuraturą, która prowadzi postępowanie (co wymagałoby wyraźnego upoważnienia ustawowego, jak w przywołanym art. 263 § 4 k.p.k.). Przepis jednoznacznie wiąże ów sąd z sądem – i to z sądem, który „byłby właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy". Stwierdzenie, że władny do rozpoznania skargi jest „sąd przełożony nad sądem", wprost wyklucza możliwość wikłania prokuratury, aktualnie prowadzącej postępowanie, w tę relację. Innymi słowy, zwrot „sąd przełożony nad sądem" zobowiązuje do ustalenia tylko sądu (a nie prokuratury, przez którą prowadzone jest postępowanie). Chodzi, po pierwsze, o sąd właściwy do rozpoznania sprawy, i po drugie, o sąd właściwy rzeczowo. Ponieważ postępowanie sądowe jest dwuinstancyjne (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP), a skargę ma rozpoznawać sąd przełożony (sąd wyższego rzędu), to oczywistym jest, że w art. 4 ust. 5 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania przez sąd „właściwy rzeczowo" należy rozumieć sąd właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. Właściwość miejscowa tego sądu (i w efekcie – sądu „przełożonego") ustalana jest na podstawie jasnych kryteriów, zawartych w art. 31 – 34 k.p.k. Do tego samego rezultatu prowadzi posłużenie się przepisami, do których odsyła art. 8 ust. 2 tejże ustawy. Przepisy te zawarte są w art. 329 k.p.k. Bowiem stosuje się je w postępowaniu przygotowawczym, to jest, „w postępowaniu, którego skarga dotyczy", a rozpoznaje ją sąd. Czyli, sąd „który byłby właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy", wymieniony w art. 4 ust. 5 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, to „sąd powołany do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji", o którym mowa w art. 329 § 1 k.p.k. Ten przepis został wymieniony w uzasadnieniu do projektu noweli z dnia 9 maja 2008 r. do ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, jako bazowy dla określenia sądu właściwego do rozpoznania sprawy, wskazanego w art. 4 ust. 5 ustawy. Projektodawca w uzasadnieniu tym *expressis verbis* odrzucił postulat zawarty w uwagach z dnia 7 kwietnia 2008 r., przesłanych przez Sąd Najwyższy, że „prostszym rozwiązaniem byłoby powiązanie właściwości sądu z siedzibą prokuratury, w której prowadzone jest postępowanie, a nie – właściwością sądu do rozstrzygania o zarzutach sformułowanych w ewentualnym akcie oskarżenia". Nota bene, druga część cytowanego zdania wskazuje, że autor uwag nie miał wątpliwości, jaki sąd uznać za „właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy" w rozumieniu – obecnego – art. 4 ust. 5 ustawy. To powiązanie, o którym mowa w powyższych uwagach, wyeksponowane przez Sąd Apelacyjny w B., nie uwzględnia, że w postępowaniu przygotowawczym występują liczne odstępstwa od właściwości miejscowej prokuratury, co do zasady określa-

nej także na podstawie art. 31 – 34 k.p.k. (zob. art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.). Przewidziane są one w art. 8b ust. 2 ustawy o prokuraturze oraz w § 70 ust. 9 i § 102 – 105 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2007 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 169, poz. 1189 ze zm.). Odstępstwa te mogą mieć charakter uznaniowy i być podyktowane bieżącymi potrzebami lub możliwościami procesowymi organów prowadzących postępowanie przygotowawcze, a przez to, może ulegać zmianie miejsce prowadzenia tego postępowania (w tej sprawie – dwukrotnie, bo postępowanie prowadziły kolejno Prokuratura Okręgowa w B., w C., a obecnie – w A.). Zmieniająca się z tego względu właściwość sądu rozpoznającego skargę na przewlekłość postępowania przygotowawczego godziłoby w prawo do rozpoznania skargi przez sąd właściwy, skoro użycie wskazanych wyżej przepisów przez prokuratora przełożonego lub sprawującego zwierzchni nadzór, mogłoby w efekcie prowadzić do wyeliminowania sądu, który już stwierdzał przewlekłość postępowania przygotowawczego i z którego przebiegiem (zwykle sprawami wielotomowymi i problemowymi) już się zapoznawał. Takie zmiany właściwości sądu do rozpoznania skargi niweczyłyby zasadniczy cel ustawy, jakim było przyśpieszenie i poprawa jakości postępowania. W judykaturze, w tym – orzecznictwie Sądu Najwyższego – wielokrotnie podkreślano, że omawiane postępowanie skargowe jest postępowaniem incydentalnym **w ramach postępowania co do istoty sprawy** – podkreślenie SN (zob. np. uchwała z dnia 21 września 2005 r., I KZP 24/05 – OSNKW 2005, z. 10, poz. 89; postanowienie z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08 – OSNKW 2008, z. 9, poz. 71). Z tego twierdzenia, mającego swe źródło w art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, wynika również celowe powierzenie rozpoznania skargi temu sądowi, który ostatecznie (tzn. rozpoznając środki odwoławcze od orzeczeń kończących postępowanie) będzie uprawniony do wypowiedzenia się co do tej istoty. Określanie kompetencji sądu do rozpoznania skargi według zmieniającej się siedziby prokuratury, która prowadzi postępowanie przygotowawcze, niweczyłoby więc zamysł ustawodawcy, aby kontrola sądowa na etapie postępowania przygotowawczego na podstawie ustawy o skardze była prowadzona przez ten sam sąd. Tożsamość tego organu sprzyjać też będzie konsekwencji w wydawaniu i kontroli zaleceń podejmowanych na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, w razie ponawiania skarg lub składania ich przez inne uprawnione podmioty.

Podsumowując, sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego jest sąd wyższego rzędu nad sądem powołanym do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji (art. 4 ust. 5 i art. 8 ust. 2 ustawy o skardze w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.), to jest Sąd Apelacyjny w B.

Na zakończenie, nie sposób pominąć, że w niniejszej sprawie nie został zachowany wymóg z art. 7 ustawy, iż skargę przedstawia się sądowi właściwemu wraz z aktami

sprawy, w której toczy się postępowanie. Wystarczające byłyby kopie akt (których zażądał i uzyskał Sąd Najwyższy). A tymczasem, prokurator przedstawiając skargę w dniu 28 maja 2009 r., załączył tylko 2 tomy (XII i XIII), po resztę odsyłając Sąd Apelacyjny w B. do Sądu Okręgowego w B. (sądu powołanego do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji), gdzie akta te zalegają od dnia 5 marca 2009 r. Oba Sądy Apelacyjne procedowały bez tomów od I do XI, a więc bez uprzedniego sprawdzenia (upewnienia się), czy sądem rzeczowo właściwym do rozpoznania sprawy w rozumieniu art. 4 ust. 5 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania byłby Sąd Apelacyjny w B. czy Sąd Apelacyjny w A., a zatem, czy zachodziły wskazywane podstawy do stwierdzenia niewłaściwości miejscowej i do wszczynania sporu kompetencyjnego.

137
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 STYCZNIA 2009 R.
KSP 7/08

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Rafał Malarski, Ewa Strużyna.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II Ako 135/08, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu

postanowił: zwolnić Krzysztofa W. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi; nie uwzględnić wniosku Krzysztofa W. o ustanowienie obrońcy z urzędu; oddalić skargę.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 listopada 1999 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 28 czerwca 1999 r., sygn. II K 12/99, na mocy którego Krzysztof W. został uznany za winnego popełnienia przestępstw z art. 278 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. i skazany na łączną karę pozbawienia wolności w wymiarze jednego roku.

W dniu 25 sierpnia 2008 r. skazany Krzysztof W. złożył „osobisty projekt kasacji" wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji oraz o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.

Zarządzeniem z dnia 24 września 2008 r. Przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Apelacyjnego skierował sprawę w przedmiocie wniosku o przywrócenie terminu do złożenia kasacji i wyznaczenia obrońcy z urzędu na dzień 14 października 2008 r.

Postanowieniem z dnia 14 października 2008 r. na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego w odmówiono skazanemu przywrócenia terminu do wniesienia kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 listopada 1999 r. w sprawie II AKa 391/99 i nie uwzględniono wniosku skazanego o wyznaczenie obrońcy z urzędu w celu sporządzenia i podpisania kasacji.

W dniu 20 października 2008 r. skazany złożył zażalenie na postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia kasacji (k. 286), jak również złożył kolejny wniosek o przywrócenie terminu do złożenia kasacji oraz wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.

Zarządzeniem z dnia 29 października 2008 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w związku z art. 528 § 1 pkt 3 k.p.k. odmówił przyjęcia zażalenia skazanego.

W dniu 3 listopada 2008 r. skazany złożył kolejny wniosek o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. W związku z treścią tego wniosku, Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego, pismem z dnia 17 listopada 2008 r., zwrócił się do skazanego o sprecyzowanie, czy wniosek skazanego stanowi zażalenie na zarządzenie z dnia 29 października 2008 r. Skazany w piśmie z dnia 2 grudnia 2008 r. wyjaśnił, że jego wolą nie jest zaskarżenie zarządzenia o odmowie przyjęcia zażalenia, a domaga się on wyznaczenia obrońcy z urzędu, który „ewentualnie sporządzi zażalenie na zarządzenie", a także „podejmie inne czynności w tej sprawie".

Skazany Krzysztof W. w dniu 3 grudnia 2008 r. wniósł skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKo 135/08), przyznanie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 1 000 zł oraz zobowiązanie Sądu Apelacyjnego do podjęcia niezwłocznych działań mających na celu rozpoznanie wniosku skazanego o wyznaczenie obrońcy z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozstrzygając na tle powyższych okoliczności o zasadności skargi, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy wniesiona przez Krzysztofa W. skarga jest dopuszczalna, skoro złożona została blisko 9 lat po wydaniu przez Sąd Apelacyjny prawomocnego wyroku w postępowaniu odwoławczym, zaś skargę, zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), wnosi się w toku postępowania w sprawie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi jednak wątpliwości, że dopuszczalna jest skarga o stwierdzenie przewlekłości postępowania przedkasacyjnego, czyli postępowania zmierzającego do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia, toczącego się po prawomocnym zakończeniu sprawy (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach: z dnia 21 grudnia 2006 r., KSP 10/06 oraz z dnia 21 sierpnia 2007 r., KSP 7/07).

Nie oznacza to, że skargę tę można złożyć także po zakończeniu postępowania zmierzającego do wniesienia kasacji, czyli po wydaniu decyzji zamykającej prawomocnie drogę do złożenia kasacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że art. 5 ust. 1 ustawy zawiera swoisty termin, w którym skarga może być wniesiona – „w toku postępowania w sprawie" (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 71). Wskazuje się, że celem skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki nie jest stwierdzenie przewlekłości, jaka wystąpiła w zakończonym już postępowaniu sądowym, ale spowodowanie, aby sąd, przed którym postępowanie w sprawie jeszcze się toczy i jest dotknięte przewlekłością, podjął niezwłocznie czynności zapobiegające dalszej przewlekłości postępowania (tak uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia

2005 r., III SPP 113/04, OSNP 2005, z. 9, poz. 134; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., III SPP 76/05).

Z powyższego zatem wynika, że skarga na przewlekłość postępowania przedkasacyjnego, złożona po wydaniu przez sąd decyzji zamykającej stronie ostatecznie drogę do złożenia bądź rozpoznania kasacji, nie może zostać uznana za złożoną „w toku postępowania" i w związku z tym za dopuszczalną.

W realiach rozpoznawanej sprawy nie ma jednak podstaw do uznania, że postępowanie przedkasacyjne zostało prawomocnie zakończone. Krzysztof W. zamierzał wnieść w swojej sprawie nadzwyczajny środek zaskarżenia po upływie 9 lat od daty wydania wyroku sądu odwoławczego. W związku z tym zawarł w swojej osobistej kasacji wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji, jak również wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu. W tej sytuacji, w pierwszej kolejności sąd musiał rozpoznać wnioski zawarte w osobiście sporządzonej kasacji. Odmowa przywrócenia terminu do wniesienia kasacji, jak również nieuwzględnienie wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu nie podlegają zaskarżeniu (art. 528 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k.). Niemożność zaskarżenia odmownych decyzji sądu odwoławczego wymienionych w art. 528 § 1 nie wyklucza jednak definitywnie możliwości kwestionowania przez stronę prawidłowości decyzji podjętej w tym przedmiocie. Taka możliwość istnieje w sytuacji, gdy strona, mimo odmowy przywrócenia terminu, wniesie jednak skargę kasacyjną, a prezes sądu wyda zarządzenie o odmowie jej przyjęcia (art. 530 § 2 k.p.k.). Na to zarządzenie przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego (art. 530 § 3 k.p.k.). Skoro Krzysztof W. w dniu 25 sierpnia 2008 r. złożył nie tylko wniosek o przywrócenie terminu i wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu, ale również sporządzoną przez siebie kasację, to Prezes Sądu Apelacyjnego powinien odmówić przyjęcia kasacji jako wniesionej po terminie. Zatem należy uznać, że skarga jego została w tej sprawie złożona w toku postępowania przedkasacyjnego, gdyż postępowanie toczące się przed Sądem Apelacyjnym, a zmierzające do skutecznego wniesienia kasacji przez Krzysztofa W., nie jest jeszcze prawomocnie zakończone.

Dlatego należało zbadać jej zasadność, jak również rozpoznać zawarty w niej wniosek o zwolnienie od obowiązku uiszczenia opłaty, jak również wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu. Ponieważ skazany odbywa karę pozbawienia wolności, nie posiada żadnego majątku ani środków finansowych umożliwiających mu uiszczenie opłaty od skargi (k. 276 akt sprawy II Ako 135/08; k. 6 akt Sądu Najwyższego), Sąd Najwyższy zwolnił go od obowiązku jej uiszczenia. Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosku skarżącego o ustanowienie obrońcy z urzędu z uwagi na to, że posiedzenie odbywa się bez udziału stron, zaś do oceny zasadności skargi wystarczająca jest analiza akt sprawy.

Przechodząc do oceny zasadności wniesionej skargi, wskazać trzeba, że analiza przebiegu postępowania przed Sądem Apelacyjnym prowadzi do wniosku o jej bezzasadności. Postępowanie to, od chwili wpływu do Sądu Apelacyjnego osobiście sporządzonej przez Krzysztofa W. kasacji oraz zawartych w niej wniosków, toczyło się sprawnie,

czynności sądowe podejmowane były bez zbędnej zwłoki. W tych warunkach brak jest podstaw do przyjęcia, że w postępowaniu przedkasacyjnym toczącym się przed Sądem Apelacyjnym doszło do naruszenia prawa Krzysztofa W. do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Lektura skargi prowadzi do jednoznacznego wniosku, że negatywna ocena skarżącego sprawności postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, jest wynikiem tego, że stanowisko zajęte przez ten Sąd w kolejnych decyzjach procesowych, nie spełniło oczekiwań skarżącego. W takiej sytuacji przypomnieć trzeba, że celem skargi na przewlekłość jest spowodowanie, aby sąd, przed którym postępowanie w sprawie jeszcze toczy się i jest dotknięte przewlekłością, podjął niezwłocznie czynności zapobiegające dalszej przewlekłości postępowania. Natomiast skarga o stwierdzenie przewlekłości nie może być traktowana przez strony postępowania jako środek odwoławczy, zmierzający do zbadania przez sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie, prawidłowości i słuszności podjętych w tym postępowaniu decyzji procesowych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

138
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R.
KSP 1/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Józef Skwierawski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skarg Eugeniusza D. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawach: II Ako 181/08, II Ako 182/08, II Ako 183/08, połączonych do wspólnego rozpoznania pod sygn. akt KSP 1/09, orzekając na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 30 marca 2009 r.

postanowił: pozostawić skargi bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Eugeniusz D. w trzech sprawach, zakończonych wyrokami Sądu Okręgowego, złożył do Sądu Apelacyjnego pisma – zatytułowane „wniosek" – w których sygnalizował nienależytą obsadę Sądu Okręgowego, orzekającego jako sąd odwoławczy od wyroków Sądu Rejonowego, a w konsekwencji domagał się stwierdzenia, iż w sprawach zakończonych tymi orzeczeniami ujawniło się uchybienie stanowiące tzw. bezwzględną przyczynę odwoławczą, określoną w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., wznowienia na tej podstawie postępowania i wydania przez Sąd Apelacyjny, jako sąd funkcjonalnie właściwy, wyroków uchylających wskazane orzeczenia Sądu Okręgowego.

We wszystkich trzech sprawach, prowadzonych przez Sąd Apelacyjny za sygnaturami: II Ako 181/08, II Ako 182/08 oraz II Ako 183/08, ten sam upoważniony sędzia (art. 93 § 2 *in fine* k.p.k.) Sądu Apelacyjnego wydał praktycznie jednobrzmiące zarządzenia, datowane 15 września 2008 r., iż po zapoznaniu się z aktami wskazanych spraw stwierdził, że nie zachodzą podstawy do wznowienia postępowania, o czym polecił poinformować skazanego. Po dokonaniu tej czynności we wszystkich trzech sprawach Przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Apelacyjnego wydał zarządzenia o zakreśleniu spraw w repertorium Ako jako zakończonych.

Eugeniusz D., po otrzymaniu stosownej informacji, złożył, z kolei, we wszystkich trzech sprawach, pisma zatytułowane „wniosek – zażalenie", w których podtrzymywał tezę, iż wskazane przezeń wyroki obarczone są uchybieniem stanowiącym tzw. bezwzględną przyczynę uchylenia orzeczenia i co prawda na zarządzenia z dnia 15 września 2008 r. zażalenie mu nie przysługuje, ale wobec niezasadności stanowiska wyrażonego w

tych zarządzeniach, przysługuje mu wniosek (jak należy rozumieć – ponowny), sygnalizujący potrzebę zajęcia przez Sąd Apelacyjny odmiennego merytorycznie stanowiska.

W odpowiedzi na opisane wyżej „wnioski – zażalenia", upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego (art. 93 § 2 *in fine* k.p.k.) wystosował do skazanego pisma jednobrzmiącej treści, iż „w zaistniałej sytuacji procesowej" Eugeniusz D. może „wystąpić do Rzecznika Praw Obywatelskich lub Prokuratora Generalnego o wniesienie kasacji w trybie art. 521 k.p.k."

Niezależnie od pisma, skierowanego do Prokuratora Generalnego, zatytułowanego „zawiadomienie", a mającego charakter skargi na postępowanie sędziów Sądu Apelacyjnego, skazany Eugeniusz D. we wszystkich trzech sprawach złożył w dniu 19 lutego 2009 r. do Sądu Najwyższego, za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego, pisma zatytułowane „skarga na bezczynność Sądu Apelacyjnego (...)", w których – powołując się na przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) – wnosił o:
1/ stwierdzenie przewlekłości w każdej z tych spraw; 2/ „zobowiązanie" Sądu Apelacyjnego do a/ „niezwłocznego" wstrzymania wykonania kar orzeczonych w przedmiotowych sprawach oraz b/ wznowienia z urzędu postępowań w tych sprawach; 3/ zasądzenie od Sądu Apelacyjnego kwot po 10 000 złotych; 4/ zwolnienie od uiszczenia opłaty od wniesionych skarg.

Po przesłaniu tak brzmiących skarg do Sądu Najwyższego, Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej tego Sądu wydał zarządzenie o wpisaniu skarg na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawach: II Ako 181/08, II Ako 182/08, II Ako 183/08 do repertorium KSP pod jedną sygnaturą I KSP 1/09, a następnie zarządzenie o wyznaczeniu w tej sprawie posiedzenia „w celu rozważenia dopuszczalności złożonych skarg na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym (...)".

Po zapoznaniu się ze sprawą KSP 1/09, Sąd Najwyższy ustalił i stwierdził, co następuje:

Jest rzeczą oczywistą, że nie mogą stanowić – w jakiejkolwiek procesowej formie – przedmiotu rozpoznania przez Sąd Najwyższy wnioski zamieszczone w pkt 2a i 2b wszystkich trzech skarg złożonych przez skazanego. W układzie procesowym niniejszej sprawy Sąd Najwyższy nie działa jako sąd odwoławczy, który władny byłby oceniać w procesowej formie zasadność stanowiska sędziów Sądu Apelacyjnego w przedmiocie wznowienia postępowania. Niezależnie od usytuowania hierarchicznego Sądu Najwyższego oraz Sądu Apelacyjnego, Sąd Najwyższy nie ma prawa niczego „nakazywać", „polecać", czy też do czegokolwiek „zobowiązywać" którykolwiek z sądów powszechnych, jeśli nie rozpoznaje – w związku ze swą właściwością funkcjonalną – dopuszczalnego prawem środka odwoławczego lub nadzwyczajnego środka zaskarżenia od orzeczenia sądu powszechnego. Tym samym, Sąd Najwyższy nawet w wypadku dopuszczalności

skargi na przewlekłość postępowania sądowego, nie byłby upoważniony merytorycznie ingerować co do stanowiska Sądu Apelacyjnego dotyczącego kwestii wznowieniowej i „zobowiązać” ten Sąd w konkretnej(-ych) sprawie(-ach) do zajęcia stanowiska przeciwnego od dotąd reprezentowanego przez sędziów Sądu Apelacyjnego. Tak więc „wniosek” z pkt 2a i 2b pism procesowych Eugeniusza D. nie mógł wywrzeć żadnych skutków procesowych. Niemniej, przed przystąpieniem do oceny dopuszczalności samej skargi na przewlekłość postępowania, Sąd Najwyższy **z urzędu** (podkreślenie SN) uważa za stosowne zauważyć i wskazać, że najwyższa instancja sądowa od wydania opublikowanego w oficjalnym zbiorze orzecznictwa tego Sądu (OSNKW 2007, z. 11, poz. 81) wyroku z dnia 22 sierpnia 2007 r., sygn. akt III KK 197/07, reprezentuje utrwaloną linię orzecznictwa (zob. np. wyrok z dnia 21 października 2008 r., III KK 288/08, LEX Nr 465924), zgodnie z którą sąd należy uznać za nienależycie obsadzony, w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., jeżeli w jego składzie orzekał sędzia sądu rejonowego, na którego delegowanie do pełnienia obowiązków sędziego na obszarze właściwości tego samego sądu okręgowego, prezes sądu okręgowego nie uzyskał zgody kolegium sądu dotyczącej **imiennie** (podkreślenie SN) tego sędziego, w konsekwencji zaś **w każdym przypadku (**podkreślenie SN), propozycja delegowania sędziego, musi uprzednio zostać przedstawiona kolegium sądu okręgowego i dotyczyć **konkretnego** (podkreślenie SN) sędziego (lub grupy konkretnych, imiennie przedstawionych sędziów), którego kandydatura będzie oceniana przez kolegium i na którego delegację kolegium wyrazi zgodę. Zatem, w ocenie Sądu Najwyższego, która znalazła aprobatę w doktrynie (zob. glosy: A. Gaberlego, OSP 2008, z. 7-8, poz. 77 oraz P. Brzozowskiego, LEX/el 2007) praktyka „zbiorczego” („anonimowego”) wyrażania zgody przez kolegium sądu na delegowanie, przez prezesa sądu okręgowego, sędziów sądów rejonowych do orzekania poza siedzibą sądu macierzystego, nie stanowi „niefortunnego” faktu, ale czynność, która w świetle przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie może skutecznie upoważnić prezesa do dokonania aktu delegacji. W konsekwencji, stwierdzenie takiego uchybienia powinno prowadzić do wniosku, że sąd był nienależycie obsadzony i do uchylenia orzeczenia wydanego z udziałem takiego sędziego, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.), zaś w wypadku uprawomocnienia się orzeczenia obarczonego takim uchybieniem – do wznowienia postępowania z urzędu (art. 542 § 3 k.p.k.). Dodać wypada, że zajęcie odmiennego stanowiska prawnego w tym przedmiocie i odmowa wznowienia postępowania, nie stoi na przeszkodzie – rzecz jasna – zweryfikowaniu prezentowanego zapatrywania i wznowieniu postępowania (jednakże po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia – jedynie na korzyść oskarżonego – arg. ex art. 542 § 5 k.p.k.) w każdym czasie. Nie jest też, w wypadku podzielania przez sędziego powyższego poglądu, rzeczą słuszną ewentualne „odsyłanie” skazanego na drogę postępowania w trybie tzw. kasacji specjalnej (art. 521 k.p.k.).

Przechodząc do wniosków z pkt. 1 i 3 skarg Eugeniusza D., które mogły i stanowiły przedmiot rozważań Sądu Najwyższego, wskazać należy, iż nie było możliwe ani stwierdzenie przewlekłości postępowań w przedmiotowych sprawach, ani w konsekwencji zasądzenie na rzecz wnioskodawcy żądanych przezeń kwot, albowiem w identycznym układzie procesowym, który wystąpił we wszystkich trzech sprawach, skargi na przewlekłość postępowania były w ogóle niedopuszczalne, a w konsekwencji należało pozostawić je bez rozpoznania.

Uzasadnienie powyższego stanowiska rozpocząć należy od przypomnienia, że Sąd Najwyższy i sądy powszechne – od wydania przez skład powiększony 7 sędziów SN opublikowanej w urzędowym zbiorze orzeczeń (OSNKW 2005, z. 6, poz. 48) i zaaprobowanej w doktrynie (zob. glosy: A. Murzynowskiego, OSP 2006, z. 3, poz. 37; K. Woźniewskiego, GSP-Prz. Orz. 2006, nr 1, s. 111 oraz M. Ciukas, PiPr 2007, nr 7-8, s. 207) uchwały z dnia 24 maja 2005 r., sygn. akt I KZP 5/05 – konsekwentnie reprezentują pogląd prawny, zgodnie z którym wznowienie postępowania na podstawie art. 542 § 3 k.p.k., w związku z ujawnieniem się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., może nastąpić tylko **z urzędu** (podkreślenie SN), nie zaś na wniosek strony. Inicjatywa strony sprowadzać się zaś może jedynie do zasygnalizowania organowi procesowemu uchybienia należącego do katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych, w celu podjęcia przez ten organ działania z urzędu (art. 9 § 2 k.p.k.). W związku z tym, że stronie nie przysługuje prawo formalnego złożenia wniosku o wznowienie postępowania z przyczyn określonych w art. 542 § 3 k.p.k., sąd, w przypadku oceny, iż nie zaistniało sygnalizowane przez stronę uchybienie, nie ma obowiązku wydawania orzeczenia stwierdzającego, iż wskazywana usterka nie występuje (zob. końcowe fragmenty wyżej wskazanej uchwały składu powiększonego SN). W orzecznictwie przyjęto zatem stosowanie, w omawianym układzie procesowym, dwóch rozwiązań. W myśl pierwszego z nich, sygnalizacja na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. nie zobowiązuje organu sądowego, jeżeli nie stwierdzi istnienia sygnalizowanego uchybienia, do ustosunkowania się do wniosku zawierającego taką sygnalizację, w formie jakiejkolwiek decyzji procesowej, a więc wydania postanowienia, czy też nawet zarządzenia. Wystarczy poinformować wówczas stronę o niestwierdzeniu uchybienia określonego w art. 439 § 1 k.p.k. i pouczyć, że nie przysługuje jej środek zaskarżenia (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 4 sierpnia 2005 r., II KZ 37/05, LEX Nr 152513 oraz PiPr-wkł. 2007, nr 2, poz. 8 i z dnia 21 maja 2008 r., V KZ 27/08, Biul. PK 2008, nr 9, s. 48 oraz PiPr-wkł. 2008, nr 10, poz. 17). Przyjęcie tej koncepcji nakazuje przyjąć, iż – w istocie – w wypadku negatywnej oceny co do istnienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, w ogóle nie dochodzi do zainicjowania postępowania w formie nakazującej zakończyć je jakąkolwiek decyzją o charakterze procesowym. W myśl drugiego z przyjmowanych rozwiązań, negatywna ocena co do zaistnienia uchybienia skutkującego obowiązkiem wszczęcia z urzędu postępowania wznowieniowego, nie wymaga wydania orzeczenia stwierdzającego, że wskazywana usterka nie wystę-

puje, a postępowanie kończone jest wydaniem niezaskarżalnego zarządzenia, w którym sąd daje wyraz swym zapatrywaniom (zob. np. zarządzenie sędziego Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 2006 r., IV KO 65/06, R-OSNKW 2006, poz. 2589). Przyjęcie tej z kolei koncepcji, najwyraźniej podzielanej przez sędziów Sądu Apelacyjnego (o czym świadczy wydanie zarządzeń z dnia 15 września 2008 r.), nakazuje przyjąć, że w związku z pismem sygnalizacyjnym, znajdującym podstawę prawną w treści przepisu art. 9 § 2 k.p.k., postępowanie zostało co prawda zainicjowane, ale prawomocnie zakończyło się z chwilą wydania niezaskarżalnego zarządzenia. Niezależnie od tego, którą z dwu wskazanych wyżej koncepcji, stanowiących konsekwencję treści uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., zaakceptujemy, skargi złożone przez Eugeniusza D. na przewlekłość postępowań przed Sądem Apelacyjnym we wskazanych przez skazanego sprawach, uznać należy za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy stanowisko sędziów Sądu Apelacyjnego było co do *meritum* (to jest co do tego, czy zachodziła bezwzględna przyczyna uchylenia orzeczenia, nakazująca wzruszyć w trybie wznowieniowym wyroki Sądu Okręgowego) zasadne, czy też błędne. Przy przyjęciu koncepcji pierwszej w ogóle nie można rozważać przewlekłości postępowań, które formalnie w ogóle nie miały obowiązku „toczyć się" i zakończyć się jakimikolwiek decyzjami procesowymi. Przy przyjęciu koncepcji drugiej, zainicjowane postępowania zakończone zostały w dniu 15 września 2008 r. wydaniem niezaskarżalnych zarządzeń, zaś skargi Eugeniusza D. wniesione zostały dopiero w dniu 19 lutego 2009 r. W tym wypadku o niedopuszczalności skarg przesądza treść przepisu art. 5 ust. 1 *in fine* ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), zgodnie z którym skargę wnosi się „w toku postępowania w sprawie". Jak podkreśla się w piśmiennictwie skarga wnoszona na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. jest przede wszystkim środkiem prawnym wymuszającym rozpoznanie sprawy przez sąd, a więc spełnia swoją rolę jedynie wówczas, gdy zostanie wniesiona w toku postępowania (zob. G. Artymiak: *Zasada szybkości postępowania karnego. Uwag kilka na tle ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki*, WPP 2005, nr 1). W piśmiennictwie podkreśla się więc, że „dopuszczalne jest wniesienie skargi na przewlekłość postępowania przed sądem powszechnym do prawomocnego zakończenia postępowania. Skarga wniesiona po prawomocnym zakończeniu postępowania (…) jest niedopuszczalna i podlega w postępowaniu cywilnym odrzuceniu, a w postępowaniu karnym pozostawia się ją postanowieniem bez rozpoznania – art. 430 § 1 k.p.k." (zob. P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński: *Skarga na przewlekłość postępowania sądowego. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 54). Zapatrywanie to, także co do formy orzeczenia, w jakiej następuje wyrażenie niedopuszczalności skargi, zaaprobowane zostało w orzecznictwie (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2007 r., KSP 6/07, R-OSNwSD 2007, poz. 135). Jedynie niedopuszczalność skargi z przyczyn określonych w

art. 14 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. powinna prowadzić – w postępowaniu karnym – do jej odrzucenia (art. 9 ust. 2 tejże ustawy). Niedopuszczalność skargi z przyczyn odmiennych od wymienionych w art. 14 ustawy powinna zatem prowadzić do pozostawienia jej bez rozpoznania (art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.). Dodać należy, że na rozstrzygnięcie takie, wydane przez Sąd Najwyższy, zażalenie nie przysługuje.

Z wyżej wyjaśnionych powodów skargi skazanego Eugeniusza D. pozostawione zostały, jako niedopuszczalne, bez rozpoznania. W tej sytuacji bezprzedmiotowe było rozważanie kwestii zasadności zwolnienia skazanego od wnoszenia opłat od tych skarg.

139
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2009 R.
KSP 2/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Józef Skwierawski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku ze złożoną skargą na przewlekłość postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny

postanowił: pozostawić skargę byłego sędziego bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Artykuł 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) zawiera taksatywnie wymienione rodzaje postępowań, w których stronom lub innym uczestnikom postępowania przysługuje prawo do złożenia skargi na przewlekłość postępowania. W katalogu postępowań wymienionych w tym przepisie ustawodawca nie wymienia jednak postępowania dyscyplinarnego, co oznacza, że w tym postępowaniu taka skarga nie przysługuje. Brzmienie wymienionego przepisu jest jednoznaczne i nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych, co obrazuje jednolite stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone co do skarg na przewlekłość w postępowaniach dyscyplinarnych sędziów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2005 r., KSP 1/05, R-OSN-D 2005, poz. 125) i adwokatów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 3/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 87).

Z powyższych zatem powodów, skargę wniesioną w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym należało pozostawić bez rozpoznania.

140
POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R.
KSP 6/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jarosław Matras, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania Sądu Rejonowego (II K 749/05, II K 621/07), Sądu Okręgowego (sygn. akt IV Ka 489/07 i III K 202/08) i Sądu Apelacyjnego (sygn. akt II AKa 1/09), po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2009 r.

postanowił:
1. przekazać skargę Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania w części dotyczącej Sądu Rejonowego w A. do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B. jako właściwemu;
2. przekazać skargę Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania w części dotyczącej Sądu Okręgowego w B. do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w B. jako właściwemu;
3. w pozostałym zakresie skargę odrzucić.

Uzasadnienie

Skarżący Krzysztof W. w dniu 25 marca 2009 r. wniósł skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania karnego, które toczyło się przed Sądem Rejonowym w A. (II K 749/05 i II K 621/07), Sądem Okręgowym w B. (sygn. IV Ka 489/07 i III K 202/08), a obecnie toczy się przed Sądem Apelacyjnym w B. (sygn. II AKa 1/09).

Przed przystąpieniem do oceny zasadności skargi Krzysztofa W., z uwagi na to, że skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądami różnego rzędu, należało w pierwszej kolejności rozstrzygnąć o właściwości sądu do rozpoznania skargi. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1849) sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie. Zatem sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania toczącego się przed sądem rejonowym jest sąd okręgowy, zaś do właściwości sądu apelacyjnego należą skargi dotyczące przewlekłości postępowania przed sądem okręgowym. Jeśli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem apelacyjnym, właściwym do jej rozpoznania jest Sąd Najwyższy (art. 4 ust. 1 i 2 ustawy).

Z uwagi na to, że skarga Krzysztofa W. dotyczy nie tylko postępowania przed Sądem Apelacyjnym w B., ale również postępowania przed Sądem Rejonowym w A., Są-

dem Okręgowym w B., Sąd Najwyższy nie był właściwy do orzekania w przedmiocie skargi na przewlekłość dotyczącą postępowania przed tymi sądami. Z tego względu, skargę w części dotyczącej przewlekłości postępowania przed Sądem Rejonowym w A., należało przekazać Sądowi Okręgowemu w B., zaś w części dotyczącej przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym w B., Sądowi Apelacyjnemu w B.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 2 ustawy skarga powinna zawierać żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie, której skarga dotyczy, jak również przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie. Skargę niespełniającą tych wymagań przewidzianych sąd właściwy do jej rozpoznania odrzuca bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1 ustawy).

Skarżący Krzysztof W. w skardze, oprócz wskazania sygnatury akt sprawy toczącej się obecnie przed Sądem Apelacyjnym w B., nie przytoczył żadnych okoliczności uzasadniających stwierdzenie przewlekłości postępowania toczącego się przed tym sądem. Zatem skargę należało odrzucić bez wzywania do uzupełnienia jej braków.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

141
POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R.
KSP 7/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jarosław Matras, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II WKK 5/09), po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2009 r.,

postanowił: odrzucić skargę.

Uzasadnienie

Krzysztof W. w dniu 3 grudnia 2008 r. wniósł skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKo 135/08), dotyczącym wniesienia kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 listopada 1999 r. Wniósł o przyznanie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 1 000 zł oraz zobowiązanie Sądu Apelacyjnego do podjęcia niezwłocznych działań mających na celu rozpoznanie wniosku skazanego o wyznaczenie obrońcy z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

Postanowieniem z dnia 29 stycznia 2009 r. Sąd Najwyższy oddalił powyższą skargę.

W dniu 30 marca 2009 r. Krzysztof W. złożył kolejną skargę, w której podniósł, że Sąd Apelacyjny do dnia 29 marca 2009 r. pomimo takiego obowiązku nie wydał, bądź też nie doręczył skarżącemu zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 listopada 1999 r., co „uniemożliwia mu działanie".

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga Krzysztofa W. podlegała odrzuceniu, wobec wniesienia jej przed upływem 12 miesięcy, licząc od daty wydania postanowienia przez Sąd Najwyższy oddalającego poprzednią skargę Krzysztofa W., dotyczącą tej samej sprawy.

Nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że obie skargi na przewlekłość, tj. skarga z dnia 3 grudnia 2008 r., oddalona przez Sąd Najwyższy w dniu 29 stycznia 2009 r., jak również skarga z dnia 30 marca 2009 r., dotyczą tego samego postępowania karnego, toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, wywołanego wniesioną przez Krzysztofa W. kasacją od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 listopada 1999 r.

Zgodnie z treścią art. 14 ustawy skarżący może wystąpić z nową skargą w tej samej sprawie po upływie 12 miesięcy, a w sprawie egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykona-

nia orzeczenia sądowego po upływie 6 miesięcy, od daty wydania przez sąd orzeczenia, o którym mowa w art. 12 ustawy.

Niedopuszczalność skargi z przyczyn określonych w art. 14 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. prowadzi, zgodnie z treścią art. 9 ust. 2 ustawy, do jej odrzucenia.

Nadto dodać trzeba, że analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, iż postępowanie przed Sądem Apelacyjnym toczyło się bez jakiejkolwiek zwłoki. W postępowaniu, którego dotyczy rozpoznawana skarga na przewlekłość, Sąd Apelacyjny terminowo i prawidłowo wykonał czynności sądowe w sprawie i w dniu 10 marca 2009 r. upoważniony sędzia II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego wydał zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

142
POSTANOWIENIE Z DNIA 3 CZERWCA 2009 R.
KSP 4/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jarosław Matras, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Mariusza W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKzw 54/09, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu

postanowił:
1. zwolnić Mariusza W. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;
2. oddalić skargę.

Uzasadnienie

Mariusz W. w dniu 18 czerwca 2008 r. złożył wniosek o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania reszty kary pozbawienia wolności.

Postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2008 r. Sąd Okręgowy odmówił skazanemu udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia kary pozbawienia wolności. Obecny na posiedzeniu w Zakładzie Karnym Mariusz W. został pouczony o prawie i sposobie zaskarżenia postanowienia odmawiającego warunkowego przedterminowego zwolnienia.

W dniu 19 sierpnia 2008 r. skazany ten wniósł o doręczenie mu postanowienia odmawiającego udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności.

Pismem z dnia 11 września 2009 r. przesłany został skazanemu odpis postanowienia z dnia 18 sierpnia 2008 r., z pouczeniem, że termin 7 dni na wniesienie zażalenia biegł od daty ogłoszenia orzeczenia.

Jednak w dniu 24 września 2008 r. Mariusz W. wniósł zażalenie na to postanowienie. Wpłynęło on do Sądu Apelacyjnego w dniu 22 października 2008 r.

Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2008 r. Sąd Apelacyjny pozostawił bez rozpoznania zażalenie, jako złożone po terminie.

Na to postanowienie Sądu Apelacyjnego skazany złożył, w dniu 5 stycznia 2009 r., zażalenie.

W dniu 9 lutego 2009 r. skazany, wobec braku informacji o wyznaczeniu terminu posiedzenia w przedmiocie rozpoznania jego zażalenia, zwrócił się z prośbą o jak najszybsze jego rozpoznanie.

Termin posiedzenia w przedmiocie tego zażalenia został wyznaczony na dzień 16 marca 2009 r. Jednak wcześniej, tj. w dniu 23 lutego 2009 r. skazany wniósł skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKzw 1060/08, oraz przyznanie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 10 000 zł.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 16 marca 2009 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozstrzygając na tle powyższych okoliczności o zasadności skargi, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy Sąd Najwyższy jest sądem właściwym do jej rozpoznania.

Zgodnie z treścią art. 4 ust. 1 ustawy sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie. Natomiast treść art. 4 ust. 4 wskazuje, że sądem właściwym do rozpoznania skargi dotyczącej przewlekłości postępowania egzekucyjnego lub innego postępowania dotyczącego wykonania orzeczenia sądowego jest sąd okręgowy, w którego okręgu prowadzona jest egzekucja lub wykonywane są inne czynności, a gdy egzekucja lub inne postępowanie dotyczące wykonania orzeczenia sądowego prowadzone jest w dwu lub więcej okręgach – sąd, w okręgu którego dokonano pierwszej czynności.

Skarga wniesiona przez Mariusza W. dotyczy postępowania toczącego się na podstawie Kodeksu karnego wykonawczego, a więc została wniesiona w toku postępowania dotyczącego wykonania orzeczenia sądowego. W takiej sytuacji rozważenia wymaga, czy sądem właściwym do jej rozpoznania, zgodnie z treścią cytowanego art. 4 ust. 4 ustawy, jest sąd okręgowy, w którego okręgu prowadzone jest postępowanie karne wykonawcze.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę uznał jednak, że treść art. 4 ust. 4 ustawy należy odczytywać w ten sposób, że reguluje on właściwość sądu rozpoznającego skargę na przewlekłość postępowania wniesioną w toku postępowania dotyczącego wykonania orzeczenia sądowego, toczącego się przed organem niesądowym. W postępowaniu karnym wykonawczym należy zatem tak interpretować treść art. 4 ust. 4 ustawy, że dotyczy on jedynie takich sytuacji procesowych, gdy skarga na przewlekłość postępowania została wniesiona w toku postępowania toczącego się przed: dyrektorem zakładu karnego, aresztu śledczego, a także dyrektorem okręgowym i Dyrektorem Generalnym Służby Więziennej albo osobą kierującą innym zakładem przewidzianym w przepisach prawa karnego wykonawczego oraz komisją penitencjarną, sądowym kuratorem zawodowym, sądowym lub administracyjnym organem egzekucyjnym, urzędem skarbowym, odpowiednim terenowym organem administracji rządowej lub samorządu terytorialnego. W sytuacji zaś gdy postępowanie karne wykonawcze toczy się przed sądem, o

właściwości sądu w postępowaniu w przedmiocie skargi na przewlekłość, decyduje norma z art. 4 ust. 1 ustawy. Przyjęcie odmiennego poglądu, tj. że w postępowaniu karnym wykonawczym sądami wyłącznie właściwymi do rozpoznawania skarg na przewlekłość są sądy okręgowe, prowadzić mogłoby do sytuacji trudnych do zaakceptowania, w których sąd przed którym toczy się postępowanie karne wykonawcze, badałby zasadność skargi na przewlekłość postępowania wykonawczego, toczącego się właśnie przed tym sądem, lub sądem nad nim przełożonym. Zauważyć trzeba, że skarga na przewlekłość ma na celu natychmiastowe usprawnienie procesu toczącego się w sprawie głównej. Osiągnięcie tego celu zostałoby zatem zniweczone lub znacznie ograniczone, gdyby sądem właściwym do jej rozpoznania był sąd przed którym ono się toczy. Dlatego ustawodawca zdecydował o tym, że skarga na przewlekłość postępowania ma charakter quasi – zażaleniowy. Sądem badającym zasadność skargi jest sąd przełożony nad sądem przed którym toczy się postępowanie. Sąd ten działa jako sąd drugiej instancji, do którego strona żali się na określone działanie lub zaniechanie sądu. Dlatego właśnie do postępowania toczącego się na skutek skargi sąd stosuje przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy.

Zatem należy uznać, że jeżeli postępowanie karne wykonawcze toczy się przed sądem apelacyjnym, sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość tego postępowania jest Sąd Najwyższy (art. 4 ust. 2 ustawy).

Przechodząc natomiast do oceny dopuszczalności skargi wniesionej przez Mariusza W. to stwierdzić trzeba, że postępowanie przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt 54/09 II Akzw, zostało prawomocnie zakończone postanowieniem z dnia 16 marca 2009 r. utrzymującym w mocy postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 19 grudnia 2008 r. o pozostawieniu bez rozpoznania zażalenia Mariusza W. na postanowienie Sądu Okręgowego o odmowie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia. Jednak z uwagi na to, że skarga na przewlekłość została złożona jeszcze przed terminem rozpoznania zażalenia, a zatem została złożona w toku postępowania, należało ją uznać za dopuszczalną i rozpoznać, jak również rozpoznać wniosek Mariusza W. o zwolnienie od obowiązku uiszczenia opłaty. Ponieważ skazany odbywa karę pozbawienia wolności, nie posiada żadnego majątku ani środków finansowych umożliwiających mu uiszczenie opłaty od skargi (k. 14 akt Sądu Najwyższego, k. 6 akt II AKzw 54/09), Sąd Najwyższy zwolnił go od obowiązku jej uiszczenia.

Odnosząc się do kwestii zasadności skargi, podnieść trzeba, że nie powinno budzić wątpliwości, iż postępowanie odwoławcze toczące się na skutek zażalenia na postanowienie o odmowie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, powinno nastąpić przed upływem terminu określonego w art. 161 § 3 k.k.w., czyli przed upływem trzech miesięcy od daty wydania postanowienia o odmowie warunkowego zwolnienia, tak by umożliwić skazanemu złożenie, zaś sądowi penitencjarnemu rozpoznanie ewentualnego kolejnego wniosku.

Sąd Apelacyjny przystąpił do rozpoznania zażalenia z dnia 5 stycznia 2009 r. wniesionego przez skarżącego przed upływem tego terminu.

Skarżący wskazuje, że tak długi okres rozpoznawania zażalenia przez Sąd Apelacyjny uniemożliwił mu wystąpienie z kolejnym wnioskiem do Sądu Okręgowego o udzielenie przedterminowego warunkowego zwolnienia z odbywania kary pozbawienia wolności, do czego nabył prawo w dniu 18 listopada 2008 r. Wskazać trzeba, że korzystanie z prawa do rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie jest zawsze uzależnione od staranności strony i podejmowania przez nią działań w celu przyspieszenia postępowania. W rozpoznawanej sprawie Mariusz W. był obecny na posiedzeniu Sądu Okręgowego w przedmiocie rozpoznania jego wniosku o przedterminowe warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności i został prawidłowo pouczony o prawie i terminie zaskarżenia postanowienia odmawiającego przedterminowego warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Pomimo prawidłowego pouczenia o prawie i sposobie zaskarżenia postanowienia z dnia 18 sierpnia 2008 r., a następnie pomimo pisemnej informacji pracownika Sądu Okręgowego z dnia 11 września 2008 r., że termin do zaskarżenia postanowienia z dnia 18 sierpnia 2008 r. już upłynął, skarżący zdecydował złożyć zażalenie po znacznym upływie terminu do zaskarżenia tego postanowienia. Przy czym w zażaleniu nie wskazał żadnych okoliczności usprawiedliwiających złożenie zażalenia po terminie lub wskazujących na potrzebę przywrócenia mu terminu do zaskarżenia postanowienia.

Zatem skoro czas rozpoznania zażalenia Mariusza W. nie przekraczał okresu trzech miesięcy, zaś ujemne skutki tego opóźnienia jakie skarżący wiąże z tak długim, w jego ocenie, czasem rozpoznania zażalenia, polegały na nieprzesłaniu akt do Sądu Okręgowego do dnia 18 listopada 2008 r., czyli do daty, w której skarżący nabył prawo do złożenia kolejnego wniosku o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia, jak również z uwagi na brak staranności ze strony skarżącego (uchybienie terminowi do zaskarżenia postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 18 sierpnia 2008 r.), Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do stwierdzenia przewlekłości.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

143
POSTANOWIENIE Z DNIA 3 CZERWCA 2009 R.
KSP 10/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jarosław Matras, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Zbigniewa C. na przewlekłość postępowania Sądu Rejonowego, Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II Aka 67/09, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 2009 r.

postanowił: przekazać skargę Zbigniewa C. na przewlekłość postępowania do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu.

Uzasadnienie

Skarżący Zbigniew C. w dniu 24 kwietnia 2009 r. wniósł do Sądu Najwyższego za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania karnego, które toczyło się przed Sądem Rejonowym, Sądem Okręgowym, a obecnie toczy się przed Sądem Apelacyjnym (sygn. II AKa 67/09). Skarga ta wpłynęła do Sądu Najwyższego w dniu 22 maja 2009 r.

Przed przystąpieniem do oceny zasadności skargi należało w pierwszej kolejności rozstrzygnąć o właściwości sądu do rozpoznania skargi. Dotychczasowa treść art. 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1849), powodowała, że w sytuacji, gdy skarga obejmowała zarówno postępowanie przed sądem pierwszej, jak i drugiej instancji, dochodziło do oddzielnego badania każdego z etapów postępowania przez różne sądy. Ustawodawca, uznając, że taka praktyka sądów była niezgodna z celem ustawy, którym była realizacja wyrażonej w art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd” oraz określonego w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności obowiązku rozpatrzenia sprawy przez organy sądowe w „rozsądnym terminie”, zdecydował o zmianie treści art. 4 ustawy.

Ustawą z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 498) nadał nową treść art. 4, dodając do niego ust. 1a i ust. 1b. Ustawa ta weszła w życie w dniu 1 maja 2009 r.

Obecnie, zgodnie z treścią art. 4 ust. 1a ustawy, jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem rejonowym i sądem okręgowym – właściwy do jej rozpoznania w całości jest sąd apelacyjny. Natomiast jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym – właściwy do jej rozpoznania w całości jest sąd apelacyjny (art. 4 ust. 1b ustawy).

Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 20 lutego 2009 r., zmiana prawa miała na celu spowodowanie, że jeżeli skarga dotyczy postępowania toczącego się przed sądami różnego rzędu, sąd, rozpatrując skargę na przewlekłość, powinien przeanalizować całość postępowania w sprawie.

Zatem skoro skarga Zbigniewa C. dotyczy przewlekłości postępowania toczącego się najpierw przed Sądem Rejonowym, następnie przed Sądem Okręgowym i Sądem Apelacyjnym, sądem właściwym do jej rozpoznania w całości jest Sąd Apelacyjny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

144
POSTANOWIENIE Z DNIA 3 CZERWCA 2009 R.
KSP 11/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jarosław Matras, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 1/09, na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 2009 r.

postanowił:
1. pozostawić skargę Krzysztofa W. bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy;
2. wniosek Krzysztofa W. o zwolnienie od opłaty pozostawić bez rozpoznania jako bezprzedmiotowy.

Uzasadnienie

Skarga Krzysztofa W. jest niedopuszczalna z mocy ustawy.

Zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie. Przepis art. 5 ust. 1 ustawy zawiera termin, w którym skarga może być wniesiona – „w toku postępowania w sprawie". Skarga wniesiona po prawomocnym zakończeniu postępowania jest niedopuszczalna i w postępowaniu karnym pozostawia się ją postanowieniem bez rozpoznania – art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2007 r., KSP 6/07, R-OSNwSD 2007, poz. 135).

Skarżący Krzysztof W. wniósł w dniu 11 maja 2009 r. (k. 7 akt Sądu Najwyższego) skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania karnego, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. II AKa 1/09 i zostało prawomocnie zakończone wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2009 r. (notatka urzędowa – k. 8 akt Sądu Najwyższego).

Zatem skoro skarga została złożona już po prawomocnym zakończeniu postępowania, należało ją na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, pozostawić bez rozpoznania.

Uznanie, że skarga Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania jest niedopuszczalna z mocy ustawy, przesądza o bezprzedmiotowości jego wniosku o zwolnienie od opłaty od skargi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

145
POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R.
KSP 3/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz.
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 2009 r. skargi Stanisława P. na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II S 1/09) w związku ze złożoną przez niego skargą na przewlekłość postępowania w sprawie II K 640/02 Sądu Rejonowego, oraz w sprawach IX Ko 260/04 i IX Ka 1835/04 Sądu Okręgowego,

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Stanisław P. wystąpił do Sądu Okręgowego ze skargą na przewlekłość postępowań w sprawach rozpoznanych przed Sądem Rejonowym i Sądzie Okręgowym. Skarga została przekazana – według właściwości – do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, który postanowieniem z dnia 4 lutego 2009 r. (sygn. akr II S 1/09) pozostawił skargę bez rozpoznania, jako wniesioną po terminie.

W dniu 17 lutego 2009 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło zażalenie Stanisława P. na postanowienie tego Sądu wydane w dniu 4 lutego 2009 r. Pismem Sądu Apelacyjnego z dnia 17 lutego 2009 r., skarżący został poinformowany, że jego zażalenie zostało pozostawione w aktach sprawy. W dniu 26 lutego 2009 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęła skarga Stanisława P. na przewlekłość postępowania toczącego się przed tym Sądem w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.). W skardze zawarto również zarzut nierozpoznania zażalenia wniesionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego wydane w dniu 4 lutego 2009 r.

W związku z tą skargą, Przewodniczący Wydziału Sądu Apelacyjnego pismem z dnia 27 lutego 2009 r. poinformował Stanisława P. o jednoinstancyjnym charakterze postępowania o stwierdzenie przewlekłości, uniemożliwiającym wniesienie zażalenia i zwrócił się do autora skargi o wyjaśnienie, czy pismo zatytułowane skarga na przewlekłość stanowi żądanie rozpoznania wniesionego zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 4 lutego 2009 r., czy skargę na przewlekłość postępowania toczącego się

przed Sądem Apelacyjnym, w następstwie wniesienia skargi na przewlekłość postępowań przed Sądem Rejonowym i Sądem Okręgowym.

W odpowiedzi na to pismo Stanisław P. podniósł, że w skardze z dnia 21 lutego 2009 r. precyzyjne określił swoje żądanie. W związku z tym skarga została przekazana Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) określa taksatywnie rodzaje postępowań, w których stronom postępowania przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. Wśród postępowań wskazanych w tym przepisie nie wskazano postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, co skutkuje stwierdzeniem, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (por. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r. KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88).

W związku z tym należało skargę pozostawić bez rozpoznania.

146
POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R.
KSP 5/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz.
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 2009 r skargi Arnolda W. na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym – w przedmiocie wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. akt IV Ka 1676/07

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

Uzasadnienie

W dniu 23 grudnia 2008 r. do Sądu Okręgowego wpłynął wniosek Arnolda W. w przedmiocie wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. akt IV Ka 1676/07. We wniosku zawarta została informacja o ujawnieniu się w zakończonym postępowaniu karnym uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k.

Wniosek ten – zgodnie z treścią art. 544 § 1 k.p.k. – został przekazany w dniu 8 stycznia 2009 r. do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, który w dniu 12 stycznia 2009 r. zwrócił się do Sądu Rejonowego o nadesłanie akt sprawy i otrzymał je w dniu 29 stycznia 2009 r.

Decyzją z dnia 4 lutego 2009 r. Przewodniczący Wydziału Sądu Apelacyjnego poinformował wnioskodawcę o braku podstaw do wznowienia postępowania karnego z urzędu. W decyzji wskazano nadto na możliwość wznowienia postępowania karnego na innych podstawach oraz określono wymagania formalne, którym powinien sprostać wniosek o wznowienie, wyznaczając jednocześnie 7–dniowy termin dla dokonania czynności uzupełniających.

Decyzja została doręczona wnioskodawcy w dniu 16 lutego 2009 r.

W dniu 26 marca 2009 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęła skarga Arnolda W. na przewlekłość postępowania w sprawie o wznowienie postępowania karnego, motywowana tym, że Sąd Apelacyjny do tej pory nie rozpoznał we właściwym składzie wniosku o wznowienie, ani nawet nie zarządził przeprowadzenia czynności sprawdzających w trybie art. 97 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie podnieść należało, że Przewodniczący Wydziału Sądu Apelacyjnego decyzją z dnia 4 lutego 2009 r. poinformował wnioskodawcę o braku możliwości wznowienia z urzędu postępowania karnego w jego sprawie, wobec niestwierdzenia uchybień wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. Taki sposób procedowania w przedmiocie wniosku o wznowienie, w którym zasygnalizowano ujawnienie się uchybień wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., skutkujących wszczęcie postępowania z urzędu, wskazano w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05 (OSNKW 2005, z. 6, poz. 48). Wyrażono w niej pogląd, że inicjatywa stron podjęta w celu skorygowania rzeczywistych uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k., w przypadku braku tych uchybień, skutkujących obowiązek wszczęcia z urzędu postępowania o wznowienie, nie wymaga wydania orzeczenia stwierdzającego brak tych usterek. W tej sytuacji wystarczające jest poprzestanie na poinformowaniu wnioskodawców o braku podstaw do wszczęcia postępowania wznowieniowego z urzędu.

Zatem decyzja Przewodniczącego Wydziału Sądu Apelacyjnego (będąca w istocie jego zarządzeniem), podjęta na podstawie art. 93 § 2 k.p.k. (w terminie krótszym od miesiąca, licząc od daty wpływu wniosku do Sądu Apelacyjnego, w którym podejmowano czynności niezbędne dla nadania sprawie biegu), kończyła postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania z urzędu.

W tej sytuacji skargę Arnolda W. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o wznowienie, jako wniesioną po zakończeniu określonego postępowania przewidzianego w procedurze karnej, a nie jak wymaga art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) „w toku postępowania”, należało pozostawić bez rozpoznania, podzielając pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04 (OSNKW 2005, z. 2, poz. 16).

147
POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R.
KSP 8/09

Przewodniczący: Sędzia SN Wiesław Kozielewicz.
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie ze skargi obrońcy Piotra O. na przewlekłość postępowania Sądu Okręgowego, sygn. akt III K 15/06 i Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 306/08 na posiedzeniu

postanowił: skargę obrońcy Piotra O. na przewlekłość postępowania Sądu Okręgowego, sygn. akt III K 15/06 i Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 306/08 przekazać do rozpoznania według właściwości Sądowi Apelacyjnemu.

Uzasadnienie

W dniu 16 kwietnia 2009 r. adwokat reprezentujący Piotra O. zwrócił się o stwierdzenie przewlekłości postępowania Sądu Okręgowego w sprawie III K 15/06 i Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 306/08. Powołując się na podstawę przewidzianą w art. 2 ust. 1 i art. 6 ust. 2 pkt 1 oraz ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), autor pisma wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz skarżącego kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W chwili obecnej, do rozpoznania skargi sporządzonej w imieniu Piotra O., właściwy jest Sąd Apelacyjny, co wynika z treści art. 1 ust. 4 lit. a ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 498). Powołany przepis zmodyfikował dotychczasową treść art. 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – w ten sposób, że do rozpoznawania skarg, które dotyczą przewlekłości postępowania przeprowadzonego przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym – w całości ustalił właściwość sądu apelacyjnego. Stosownie do dyspozycji art. 3 ustawy powołanej na wstępie – nowelizacja weszła w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia, która nastąpiła z dniem 16 kwietnia 2009 r. Przepisy przedmiotowej ustawy nie zawierają żadnych rozwiązań regulujących zagadnienia intertemporalne dotyczące skarg już wniesionych a jeszcze nie rozstrzygniętych, a zatem jako normy prawa proce-

sowego mają zastosowanie do spraw będących w biegu. Skoro zatem właściwość do rozpoznania skargi wniesionej w imieniu Piotra O. zmieniła się przed jej rozpoznaniem, to należało przekazać ją Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu na podstawie art. 4 ust. 1 lit. b ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

148
POSTANOWIENIE Z DNIA 8 CZERWCA 2009 R.
KSP 9/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Anny R. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego, sygn. akt II AKo 95/08 i III Ko 265/08 po rozpoznaniu jej na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 2009 r.

postanowił: przekazać skargę Anny R. do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu.

Uzasadnienie

Anna R. złożyła w dniu 7 maja 2009 r. skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania, które toczyło się przed Sądem Okręgowym, sygn. III Ko 265/08 i Sądem Apelacyjnym, sygn. II AKo 95/08.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki skarga powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego oraz poza żądaniem stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie której dotyczy, powinna zawierać przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie.

Poza sporem jest, że skarga Anny R. zarówno w odniesieniu do postępowania przed Sądem Okręgowym, jak i co do postępowania przed Sądem Apelacyjnym, nie spełnia wymogu z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy, gdyż nie przytacza, jak wymaga tego powołany przepis, okoliczności które wskazywałyby na to, że w wymienionych wyżej sprawach doszło do przewlekłości postępowania. W tej sytuacji stosownie do art. 9 ust. 1 ustawy, skargę tą jako niespełniającą wymogów przewidzianych w art. 6 ust. 2 ustawy sąd właściwy do jej rozpoznania powinien odrzucić bez wzywania do uzupełnienia braków.

Do dnia 1 maja 2009 r. sądem właściwym do rozpoznania niniejszej skargi w części dotyczącej postępowania przed Sądem Apelacyjnym był Sąd Najwyższy. Po wejściu w życie z dniem 1 maja 2009 r. ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 498), sądem właściwym do rozpoznania niniejszej skargi w całości stał się Sąd Apelacyjny. Zgodnie bowiem z treścią art. 4 ust. 1b ustawy,

jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym – właściwym do jej rozpoznania w całości jest sąd apelacyjny.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

149
POSTANOWIENIE Z DNIA 8 LIPCA 2009 R.
KSP 12/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Józef Skwierawski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Krzysztofa W. na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II S 9/09, w związku ze złożoną przez niego skargą na przewlekłość postępowania w sprawie II K 198/05 Sądu Okręgowego, na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2009 r.

postanowił: skargę Krzysztofa W. oraz jego wniosek o zwolnienie od opłaty pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Krzysztof W. w dniu 20 marca 2009 r. wniósł do Sądu Apelacyjnego skargę na przewlekłość postępowania w sprawie II K 198/05, toczącej się przed Sądem Okręgowym.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 13 maja 2009 r. pozostawił tę skargę bez rozpoznania, jako niedopuszczalną z mocy ustawy. Odpis postanowienia Sądu Apelacyjnego wraz z informacją o jego niezaskarżalności został skarżącemu doręczony w dniu 20 maja 2009 r.

Jednak w dniu 25 maja 2009 r. Krzysztof W. wniósł zażalenie na to postanowienie. Zarządzeniem z dnia 29 maja 2009 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego zdecydował o dołączeniu zażalenia do akt sprawy oraz polecił poinformować skarżącego o sposobie załatwienia jego zażalenia.

W dniu 15 czerwca 2009 r. Krzysztof W. wniósł do Sądu Najwyższego za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego skargę na przewlekłość postępowania w sprawie toczącej się przed Sądem Apelacyjnym z jego skargi na przewlekłość, wnosząc o stwierdzenie przewlekłości tego postępowania, nakazanie sądowi nadania biegu zażaleniu z dnia 25 maja 2009 r., zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 2 000 zł oraz o zwolnienie od obowiązku wniesienia opłaty od skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U.

Nr 179, poz. 1843 ze zm.) określa taksatywnie rodzaje postępowań, w których stronom postępowania przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. Wśród postępowań wskazanych w tym przepisie nie wskazano postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, co skutkuje stwierdzeniem, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (por. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88). W związku z tym skargę Krzysztofa W. należało pozostawić bez rozpoznania. Pozostawienie skargi bez rozpoznania przesądza o bezprzedmiotowości wniosku o zwolnienie od opłaty od skargi.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

150
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
KSP 14/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu skargi Romana D. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie II AKzw 1046/09, na posiedzeniu w dniu 29 października 2009 r., na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) i art. 624 § 1 k.p.k.

postanowił:
1) oddalić skargę,
2) zwolnić skazanego od uiszczenia opłaty od skargi.

Uzasadnienie

Skarżący w uzasadnieniu skargi wskazał, że od dnia 15 lipca 2009 r., to jest od wydania przez Sąd Penitencjarny postanowienia o odmowie warunkowego przedterminowego zwolnienia, do dnia wyznaczonego terminu rozpoznania zażalenia na to postanowienie, czyli do dnia 30 września 2009 r., upłynie 76 dni, zaś „postępowanie nie należy do skomplikowanych i nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia czynności sprawdzających". Skarżący wniósł o zobowiązanie Sądu Apelacyjnego do niezwłocznego rozpoznania zażalenia i zasądzenie kwoty 2 000 zł za przewlekłość postępowania, powołując się na podobieństwo swojej sytuacji procesowej z zaistniałą w sprawie KSP 11/06, w której Sąd Najwyższy stwierdził przewlekłość postępowania odwoławczego, trwającego blisko 3 miesiące i przyznał stosowne odszkodowanie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie jest zasadna. Uważna lektura orzeczenia wydanego w przywołanej sprawie prowadzi do wniosku, że jej podobieństwo z niniejszą sprawą ogranicza się do fazy postępowania karnego i jego przedmiotu. Owe niecałe 3 miesiące w sprawie KSP 11/06, to okres od dnia wpływu zażalenia do Sądu Apelacyjnego, do wyznaczonego dnia jej rozpoznania. Natomiast w tej sprawie zażalenie wraz z aktami zostało przekazane Sądowi Apelacyjnemu w dniu 29 lipca 2009 r., który jeszcze tego samego dnia określił termin

jego rozpatrzenia na 30 września 2009 r. Czas między tymi zdarzeniami procesowymi wyniósł więc nieznacznie ponad 2 miesiące. Ponadto w przywołanej sprawie (KSP 11/06) Sąd Najwyższy stwierdził, że „przewlekłość była niewielka”.

Jakkolwiek zgodzić się należy z poglądem co do zwykle nieskomplikowanego charakteru tego typu spraw, to – jak wynika z przytoczonych faktów – w każdej z nich występują specyficzne zaszłości, które decydować muszą o ocenie, czy rzeczywiście doszło do przewlekłości postępowania. Bowiem w toku badania zasadności skargi bierze się pod uwagę nie tylko charakter sprawy oraz stopień faktycznej i prawnej jej zawiłości, ale też inne okoliczności, wskazane w art. 2 ust. 2 ustawy o skardze, w tym – w pierwszej kolejności – terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd. Tu zaś Sąd Apelacyjny działał niezwłocznie i prawidłowo, choć zawsze powinien dążyć do maksymalnego skracania czasu dzielącego od wpływu sprawy do jej rozpoznania; nie tylko w sprawie korzystnego dla skazanego rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, zaskarżonego na jego niekorzyść przez prokuratora (art. 162 § 2 k.k.w. w zw. z art. 154 § 1 k.k.w.).

Dlatego oddalono skargę, ponieważ przytoczone okoliczności uzasadniające żądanie, nie zasługiwały na podzielenie. Zwolniono skarżącego od uiszczenia opłaty od skargi z uwagi na to, że zgromadzone na jego koncie środki finansowe znacznie jeszcze odbiegają od minimalnej kwoty określonej w art. 126 § 1 k.k.w. Względy słuszności, o których mowa w art. 624 § 1 k.p.k., przemawiają więc za taką decyzją procesową.

151
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
KSP 15/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie ze skargi Romualda R. i Barbary R. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie II AKo 2/08, na posiedzeniu w dniu 29 października 2009 r., na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez zbędnej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) w zw. z art. 430 § 1 k.p.k. i 429 § 1 k.p.k.

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

Uzasadnienie

W części wstępnej skargi została wskazana sygnatura akt sprawy, której ona dotyczy, to jest II Ko 2/08 Sądu Apelacyjnego – z wniosku, obecnie skarżących, o wznowienie postępowania w sprawie IV Ka 1365/06 Sądu Okręgowego, oraz sprawa V KZ 36/08 Sądu Najwyższego, który postanowieniem z dnia 17 lipca 2008 r. utrzymał w mocy zarządzenie z dnia 21 maja 2008 r. o odmowie przyjęcia tego wniosku. W konkluzji skarżący wnosili o zbadanie „czy nie doszło do przewlekłości postępowania przed SA”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z dniem 17 lipca 2008 r. prawomocnie zakończyła się sprawa II Ko 2/08 o wznowienie postępowania, która w dniu 3 lipca 2008 r. przekazana została wraz z zażaleniem Sądowi Najwyższemu. Zatem w tym ostatnim dniu mogła być złożona skarga dla zachowania wymogu z art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o skardze, iż wnosi się ją **w toku postępowania** (podkreślenie SN) w sprawie, której dotyczy. Tymczasem, niniejsza skarga została nadana w dniu 1 września 2008 r., a zatem po zakończeniu postępowania w sprawie II Ko 2/08 Sądu Apelacyjnego. Już więc z tego powodu należało pozostawić ją bez rozpoznania.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby skarga była złożona w terminie określonym w art. 5 ust. 1 i 2, to podlegałaby odrzuceniu na podstawie art. 9 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 ustawy o skardze, ponieważ nie zawierała okoliczności uzasadniających żądanie. Jak wskazano wyżej, ograniczyła się ona do postulatu zbadania, czy w sprawie tej nie nastąpiła przewlekłość postępowania. Skarżący nie zawarli w skardze także wymaganego

przez art. 6 ust. 1 ustawy żądania, aby stwierdzić przewlekłość postępowania w sprawie II Ko 2/08 Sądu Apelacyjnego.

Z przytoczonych względów nie było podstaw do merytorycznego rozpoznania skargi.

152
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
KSP 16/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skarg Piotra B. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawach II S 9/09, II S 10/09, II S 11/09, na posiedzeniu w dniu 29 października 2009 r.

postanowił: pozostawić bez rozpoznania skargi Piotra B.

Uzasadnienie

Piotr B. pismem z dnia 10 września 2009 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawach: II S 11/09, II S 10/09 oraz II S 9/09 oraz o zasądzenie na jego rzecz kwoty 10 000 zł.

Z lektury skargi Piotra B. oraz akt wymienionych wyżej postępowań wynika, że przed Sądem Apelacyjnym toczą się postępowania o sygn. akt: II S 9/09, II S 10/09 oraz II S 11/09 z wniesionych przez Piotra B. skarg na przewlekłość postępowań przed Sądem Okręgowym, IV Wydział Karny-Odwoławczy. W toku tych postępowań Piotr B. był wzywany do uzupełnienia braków formalnych wniesionych skarg, m.in. do wniesienia opłaty, jak również podpisania skargi na przewlekłość. Piotr B., kwestionując prawidłowość wezwań do uzupełnienia braków wniesionych skarg i domagając się ich merytorycznego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny, wniósł do Sądu Najwyższego, za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego, skargę na przewlekłość tychże postępowań.

Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego wydał zarządzenie o wpisaniu skarg na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawach: II S 9/09, II S 10/09, II S 11/09 do repertorium KSP pod jedną sygnaturą I KSP 16/09.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zbadania wymagała kwestia dopuszczalności rozpoznania skarg wniesionych przez Piotra B.

Artykuł 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) wyczerpująco wymienia rodzaje postępowań, w których stronom lub innym uczestnikom postępowania przysługuje prawo do złożenia skargi na przewle-

kłość postępowania. W zamkniętym katalogu postępowań wskazanych w tym przepisie ustawodawca nie wymienił postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Oznacza to, że w takim postępowaniu tego rodzaju skarga nie przysługuje. Pogląd powyższy jest utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2005 r. KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88; z dnia 29 września 2005 r. KSP 8/05 OSNwSD 2005, poz. 132).

Zatem skoro skarga jest niedopuszczalna, należało ją na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, pozostawić bez rozpoznania.

Skoro skarga z powyżej wskazanych powodów nie podlegała rozpoznaniu, zbędne było wezwanie Piotra B. do uzupełnienia braków formalnych wniesionych przez niego skarg na przewlekłość.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

153
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
KSP 17/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Kazimierza M. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt (...), po rozpoznaniu jej na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 29 października 2009 r.

postanowił:
1. zwolnić Kazimierza M. od obowiązku wniesienia opłaty od skargi;
2. oddalić skargę.

Uzasadnienie

Kazimierz M. w dniu 14 września 2009 r. wniósł skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKa 113/09), przyznanie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 10 000 zł. Wskazał, że w dniu 27 sierpnia 2009 r. złożył pisemny wniosek o sporządzenie i doręczenie wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 sierpnia 2009 r. i do dnia złożenia skargi nie otrzymał uzasadnienia wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2009 r., sygn. akt II AKa 113/09, utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 14 maja 2009 r., na mocy którego zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz Kazimierza M. kwotę 1 000 złotych, tytułem niesłusznego zatrzymania.

W dniu 27 sierpnia 2009 r. Kazimierz M. złożył wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego. Pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego zostało wysłane stronom postępowania w dniu 16 września 2009 r.

Rozstrzygając na tle powyższych okoliczności o zasadności skargi, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy wniesiona przez Kazimierza M. skarga jest dopuszczalna, skoro postępowanie przed Sądem Apelacyjnym o sygn. II AKa 113/09, zostało prawomocnie zakończone wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2009 r., utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 14 maja 2009 r., zaś skargę na przewlekłość, zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowa-

nym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), wnosi się w toku postępowania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że dopuszczalna jest skarga o stwierdzenie przewlekłości postępowania przedkasacyjnego, czyli postępowania zmierzającego do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia, toczącego się po prawomocnym zakończeniu sprawy (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach: z dnia 21 grudnia 2006 r., KSP 10/06 oraz z dnia 21 sierpnia 2007 r., KSP 7/07). W sprawie w związku z którą wniesiono skargę, Kazimierzowi M. przysługuje prawo do wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia jakim jest kasacja. Skoro Kazimierz M. złożył wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, zaś skarga na przewlekłość postępowania została złożona jeszcze przed datą wysłania skarżącemu odpisu orzeczenia wraz z uzasadnieniem, niewątpliwie została złożona w toku postępowania przedkasacyjnego.

Skoro skarga jest dopuszczalna, w dalszej kolejności rozważenia wymagała kwestia zasadności wezwania skazanego do wniesienia opłaty od skargi. Zauważyć należy, że wprawdzie postępowanie w związku z którym wniesiono skargę, zgodnie z treścią art. 554 § 1 k.p.k. jest wolne od kosztów, to jednak zgodnie z treścią art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 28 czerwca 2004 r. skarga na przewlekłość podlega stałej opłacie w wysokości 100 złotych. W ocenie Sądu Najwyższego art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 28 czerwca 2004 r. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 554 § 2 k.p.k. Odstąpiono jednak od wzywania Kazimierza M. do zapłaty opłaty od skargi, gdyż w aktach postępowania II AKa 113/09 znajdują się informacje dotyczące sytuacji majątkowej i osobistej autora skargi. W tej sytuacji, skoro z dokumentów znajdujących w aktach sprawy w związku z którą wniesiono skargę, w sposób jednoznaczny wynika, że sytuacja majątkowa wnoszącego skargę, uzasadnia zwolnienie go od ponoszenia kosztów, zbędnym jest wzywanie autora skargi do uiszczenia tej opłaty, zaś należało z urzędu zwolnić go z obowiązku jej wniesienia.

Oceniając zasadność wniesionej skargi, podnieść trzeba, że jej autor przewlekłości postępowania upatruje w tym, iż uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego nie zostało sporządzone w ustawowym terminie 14 dni od daty złożenia wniosku o jego sporządzenie i doręczenie. Odnosząc się do tak uzasadnionej skargi, stwierdzić należy, że z akt sprawy II AKa 113/09 wynika, iż pisemne uzasadnienie wyroku wydanego w dniu 27 sierpnia 2009 r. zostało Kazimierzowi M. wysłane w dniu 16 września 2009 r. (k. 114 akt II AKa 113/09). Zatem w żaden sposób nie można mówić o przewlekłości postępowania okołokasacyjnego. Czynności związane ze sporządzeniem i wysłaniem skarżącemu uzasadnienia wyroku odbyły się sprawnie i bez żadnej zwłoki. Nie można mówić o bezczynności lub przewlekłości postępowania okołokasacyjnego, w sytuacji, gdy od daty ogłoszenia wyroku, do daty wysłania stronie pisemnego uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, sporządzonego na jej wniosek, minęło 20 dni.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

154
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
KSP 18/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Jacka Z. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego toczącego się z wniesionej w dniu 12 stycznia 2009 r. przez Jacka Z. skargi w przedmiocie naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, dotyczącej czynności prowadzonych przez Sąd Okręgowy w sprawie VIII K 277/06, na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 29 października 2009 r.

postanowił:
pozostawić bez rozpoznania skargę Jacka Z.

Uzasadnienie

Pismem z dnia 31 sierpnia 2009 r. Jacek Z. wniósł o:

1) stwierdzenie przewlekłości postępowania Sądu Apelacyjnego, który rozpoznaje jego skargę z dnia 12 stycznia 2009 r. na przewlekłość postępowania Sądu Okręgowego, sygn. akt VIII K 277/06;
2) przyznanie od „Sądu Apelacyjnego" kwoty dwudziestu tysięcy złotych;
3) „niezwłoczne rozpoznanie skargi na przewlekłość z dnia 12 stycznia 2009 r. i wniosku – do Sądu Apelacyjnego z dnia 16 października 2006 r., wysłanego dnia 17 października 2006 r."

Skarżący złożył również wniosek o „umorzenie kosztów w wysokości 100 zł", związanych z rozpoznaniem jego skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zbadania wymagała kwestia dopuszczalności rozpoznania skargi wniesionej przez Jacka Z.

Artykuł 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) wyczerpująco wymienia rodzaje postępowań, w których stronom lub innym uczestnikom postępowania przysługuje prawo do złożenia skargi na przewlekłość postępowania. W zamkniętym katalogu postępowań wskazanych w tym przepisie,

ustawodawca nie wymienił postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Oznacza to, że w takim postępowaniu tego rodzaju skarga nie przysługuje. Pogląd powyższy jest utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88; z dnia 29 września 2005 r., KSP 8/05, OSNwSD 2005, poz. 132).

Zatem skoro skarga jest niedopuszczalna, należało ją na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, pozostawić bez rozpoznania. Uznanie, że wniesiona skarga na przewlekłość postępowania jest niedopuszczalna z mocy ustawy, przesądza o bezprzedmiotowości wniosku Jacka Z. o zwolnienie od opłaty od skargi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

155
POSTANOWIENIE Z DNIA 2 KWIETNIA 2009 R.
VI KZ 1/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w przedmiocie zażalenia wniesionego przez Krzysztofa L. na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 4 marca 2009 r., sygn. akt II AK S 3/09, o odmowie zwolnienia Krzysztofa L. od obowiązku uiszczenia opłaty od wniesienia skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: pozostawić zażalenie bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Pismem z dnia 22 stycznia 2009 r. Krzysztof L. złożył wniosek o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od złożonej skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy, sygn. akt II K 6/07.

Zarządzeniem z dnia 10 lutego 2009 r. wnioskodawca został wezwany do uzupełnienia w terminie 7 dni powyższego wniosku poprzez udokumentowanie swojej sytuacji materialnej i przedstawienie odpowiednich dokumentów oraz zaświadczeń wskazujących, iż nie jest w stanie uiścić opłaty bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny, w szczególności przedstawienie zaświadczenia z zakładu karnego o ewentualnym odpłatnym zatrudnieniu i wysokości miesięcznego wynagrodzenia, a także oszczędności w depozycie.

Krzysztof L. w piśmie z dnia 18 lutego 2009 r. wskazał, że obecnie przebywa w zakładzie karnym. Nie posiada żadnych źródeł dochodu, majątku, nie jest zatrudniony. Podniósł, że jego zobowiązania alimentacyjne na rzecz dzieci wynoszą 600 zł miesięcznie.

Postanowieniem z dnia 4 marca 2009 r. Sąd Apelacyjny odmówił zwolnienia Krzysztofa L. od obowiązku uiszczenia opłaty od wniesionej skargi, z uwagi na nieudokumentowanie tego, że nie jest w stanie, ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, wyłożyć kwoty 100 zł tytułem opłaty od skargi. Postanowienie

z dnia 4 marca 2009 r. zostało Krzysztofowi L. doręczone wraz z pouczeniem o prawie jego zaskarżenia do Sądu Najwyższego w terminie 7 dni od jego doręczenia.

Krzysztof L. w dniu 12 marca 2009 r. wniósł zażalenie na postanowienie z dnia 4 marca 2009 r., w którym podniósł, że złożenie pisemnego oświadczenia o stanie majątkowym jest, w jego ocenie, „udokumentowaniem wniosku o zwolnienie od opłaty".

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie, w chwili obecnej, przyjmuje się, że przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznania takiej skargi, zatem stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Wskazuje się, że postępowanie wszczęte skargą na przewlekłość nie jest samodzielnym postępowaniem zmierzającym do stwierdzenia przewlekłości i ewentualnie zasądzenia z tego tytułu odpowiedniego odszkodowania (zadośćuczynienia). Jego celem jest przeciwdziałanie przewlekłości postępowania w trakcie jego trwania i ewentualne przyznanie „odpowiedniej sumy pieniężnej" jako wstępnej (tymczasowej) rekompensaty. Wprowadzenie tej instytucji ma gwarantować pełną realizację prawa do sądu w tym jego aspekcie, który dotyczy rozpoznania sprawy co do istoty (sprawy głównej) w rozsądnym terminie. Postępowanie to jest jedynie elementem postępowania co do istoty sprawy, mającym gwarantować sprawny przebieg sprawy głównej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006 r., III SPZP 3/05, OSNP 2006, z. 21-22, poz. 341; postanowienie z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 6).

W tej sytuacji, skoro w orzecznictwie dominuje jednolite stanowisko, że stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (niewątpliwie błędnie pouczono Krzysztofa L., że na postanowienie wydane w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych przysługuje zażalenie), należało wniesione zażalenie, jako niedopuszczalne z mocy ustawy, pozostawić bez rozpoznania.

156
POSTANOWIENIE Z DNIA 28 KWIETNIA 2009 R.
VI KZ 2/09

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jarosław Matras, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w przedmiocie zażalenia wniesionego przez Dariusza P. na zarządzenie Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego z dnia 23 marca 2009 r., sygn. akt II AK S 2/09, o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 11 marca 2009 r., sygn. akt II AK 2/09, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

postanowił: pozostawić zażalenie bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Pismem z dnia 22 stycznia 2009 r. Dariusz P. wniósł skargę na naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy, sygn. akt II K 6/07.

Postanowieniem z dnia 11 marca 2009 r. Sąd Apelacyjny oddalił powyższą skargę. Na to postanowienie zażalenie złożył oskarżony i wniósł o jego zmianę poprzez stwierdzenie przewlekłości w wyżej wymienionej sprawie oraz zasądzenie kwoty 10 000 zł. Zarządzeniem z dnia 23 marca 2009 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia tego zażalenia, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

Dariusz P. w dniu 1 kwietnia 2009 r. wniósł zażalenie na to zarządzenie, podnosząc, że zaskarżone zarządzenie narusza „jego dobra osobiste i prawne, tj. prawo do dwuinstancyjnego postępowania".

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, jednolicie w chwili obecnej, przyjmuje się, że przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznania takiej skargi, zatem stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Wskazuje się, że postępowanie wywołane skargą na przewlekłość postępowania nie jest postępowaniem odrębnym w stosunku do postępowania, którego przewlekłość dotyczy. Ma ono charakter incydentalny (wpadkowy) i prowadzone jest w ra-

mach postępowania co do istoty sprawy, a rozpoznanie skargi odbywa się w ramach postępowania odwoławczego przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o postępowaniu zażaleniowym. Nie można więc twierdzić, że skargą zostaje wszczęta nowa (odrębna) sprawa.

W orzecznictwie podkreśla się, że wprowadzenie tej instytucji ma gwarantować pełną realizację prawa do sądu w tym jego aspekcie, który dotyczy rozpoznania sprawy co do istoty (sprawy głównej) w rozsądnym terminie. Zatem postępowanie to jest jedynie elementem postępowania co do istoty sprawy, mającym gwarantować sprawny przebieg sprawy głównej (por.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006 r., III SPZP 3/05, OSNP 2006, z. 21-22, poz. 341; postanowienie z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 6).

W tej sytuacji, skoro w orzecznictwie dominuje jednolite stanowisko, że stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (niewątpliwie błędnie pouczono Dariusza P., że przysługuje zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie oddalające skargę na przewlekłość), należało wniesione zażalenie, jako niedopuszczalne z mocy ustawy, pozostawić bez rozpoznania.

Na marginesie jednak trzeba zwrócić uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego Izby Karnej dominuje pogląd, że wniesienie środka odwoławczego od orzeczeń wskazanych w art. 426 § 1 k.p.k. albo art. 426 § 2 k.p.k. (od tych ostatnich, jeśli ustawa nie przewiduje takiego środka), nie wywołuje żadnych skutków prawnych i nie obliguje sądu do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych, w tym określonych w art. 429 § 1 k.p.k. Przepis art. 429 § 1 k.p.k. jest adresowany do sądu pierwszej instancji (tj. prezesa tego sądu, przewodniczącego wydziału albo upoważnionego sędziego), nie zaś sądu odwoławczego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 czerwca 2000 r. II KZ 61/00, OSNPiPr. 2000, nr 11, poz. 8; z dnia 12 czerwca 2000 r. II KZ 65/00, OSNPiPr. 2000, nr 11, poz. 7; z dnia 6 kwietnia 2000 r. III KZ 30/00, OSNPiPr, nr 7-8, poz. 16; z dnia 22 marca 2000 r. V KZ 23, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 52, z gl. R. Kmiecika: OSP 2001, z. 2, poz. 29).

Skoro, jak zostało wyżej wskazane, rozpoznanie skargi na przewlekłość odbywa się w ramach postępowania odwoławczego przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o postępowaniu zażaleniowym, to oczywistym jest, że prezes sądu rozpoznającego skargę, nie powinien stosować art. 429 § 1 k.p.k. (gdyż nie jest adresatem tej normy), zaś powinien wydać stosowne zarządzenie o charakterze administracyjno-porządkowym (np. o załączeniu pisma do akt sprawy) i poinformować nadawcę o sposobie załatwienia jego pisma.

Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

157
Zarządzenie Przewodniczącego VI Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., VI KZ 3/09

1. Zażalenie Mieczysławy W. pozostawić bez podejmowania czynności procesowych.

U z a s a d n i e n i e

Pismem z dnia 11 maja 2009 r. Mieczysława W. wniosła skargę na naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy, sygn. akt VI W 609/07.

Postanowieniem z dnia 16 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny pozostawił skargę bez rozpoznania.

Na to postanowienie zażalenie złożyła Mieczysława W. i wniosła o jego uchylenie.

Zarządzeniem z dnia 21 lipca 2009 r. upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia tego zażalenia, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

Mieczysława W. w dniu 21 lipca 2009 r. wniosła zażalenie na to zarządzenie, podnosząc, że „Sąd Apelacyjny błędnie interpretując całokształt sprawy naruszył" jej prawa, bowiem „uchyla się od wykazania przewlekłości postępowania podległych sądów, mimo składania na tę okoliczność skarg pisemnych i ustnych w toku postępowania".

Zażalenie Mieczysławy W., mimo tego że zostało przyjęte, nie wywołuje skutków prawnych i jako takie należy pozostawić je bez podejmowania czynności procesowych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznania takiej skargi, zatem stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Wskazuje się, że model postępowania przyjęty w tej ustawie spowodował, iż procedura rozpoznawania skargi jest *sui generis* postępowaniem sądowym o charakterze nadzorczym. Ma ono charakter incydentalny (wpadkowy) i prowadzone jest w ramach postępowania co do istoty sprawy, a rozpoznanie skargi odbywa się w ramach postępowania odwoławczego przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o postępowaniu zażaleniowym. Jest to postępowanie, w którym sąd drugiej instancji ocenia sprawność postępowania sądu pierwszej instancji (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 23 marca 2006 r., III SPZP 3/05, OSNP 2006, z. 21-22, poz. 341; z dnia 21 września 2005 r., I KZP 24/05, OSNKW 2005, z. 10, poz. 89; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 lipca 2006 r., III CZ 42/06; z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 6).

W tej sytuacji, nie budzi wątpliwości, że błędnie pouczono Mieczysławę W., że przysługuje jej zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie

Sądu Apelacyjnego z dnia 16 czerwca 2009 r. i w konsekwencji, mimo iż nie odpowiadało ono przepisom procedury karnej, wadliwie je przyjęto. Przy prawidłowym procedowaniu bowiem, należało to zażalenie, jako nie wywołujące skutków prawnych (niczego nie zmienia to, że zostało wniesione na skutek wadliwego pouczenia), pozostawić bez podejmowania czynności procesowych. Niewątpliwie jest tak, że wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia wydanego w postępowaniu mającym ze swej istoty charakter jednoinstancyjny, w sposób oczywisty nie może wywoływać skutków prawnych i inicjować postępowania procesowego o charakterze dwuinstancyjnym zmierzającego do badania dopuszczalności wniesienia takiego środka i zakończonego wydaniem zaskarżalnego zarządzenia o odmowie jego przyjęcia. Badanie warunków formalnych lub warunków dopuszczalności środka odwoławczego możliwe jest jedynie w toku postępowania dwuinstancyjnego, przy czym pojęcie „niedopuszczalności środka odwoławczego z mocy ustawy", o której mowa w art. 429 § 1 k.p.k. i art. 430 § 1 k.p.k., odnosić należy do takiego trybu postępowania, który ma charakter dwuinstancyjny, a jedynie w odniesieniu do niektórych rozstrzygnięć zapadających w tym trybie, ustawodawca wyłącza dopuszczalność zaskarżenia, jak np. w postępowaniu przedkasacyjnym, które jest z zasady postępowaniem dwuinstancyjnym, ale w którym na niektóre postanowienia (wymienione w art. 528 § 1 k.p.k.) z mocy ustawy środek odwoławczy nie przysługuje. To pojęcie nie ma natomiast odniesienia do „środka odwoławczego" wniesionego zarówno od orzeczenia kończącego postępowanie o charakterze jednoinstancyjnym, jak i od orzeczenia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie dwuinstancyjne, od którego nie przysługuje kasacja (np. postępowanie dyscyplinarne prowadzone w trybie przewidzianym przepisami ustawy o ustroju sądów powszechnych). Taki „środek odwoławczy" zawsze należy uznać za niewywołujący skutków prawnych i nieobligujący do podejmowania czynności procesowych, w tym w szczególności do wydania zarządzenia o odmowie jego przyjęcia jako niedopuszczalnego z mocy ustawy. Inaczej mówiąc, w takiej sytuacji nie ma zastosowania dwuinstancyjna kontrola dopuszczalności wniesienia środka odwoławczego i jego warunków formalnych, przewidziana w art. 429 i 430 k.p.k.

W tych warunkach, przy uznaniu, że zażalenie wniesione przez Mieczysławę W. na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Apelacyjnego o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego nie wywołuje skutków o charakterze procesowym, zaś tego stanu nie konwaliduje bynajmniej zarządzenie o jego przyjęciu jako „środka odwoławczego".

Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, przedstawione przez Sąd Apelacyjny zażalenie pozostawił w trybie administracyjno-porządkowym, bez nadania mu biegu procesowego.

2. O sposobie załatwienia zażalenia powiadomić Mieczysławę W., przesyłając jej odpis niniejszego zarządzenia.

158
Zarządzenie Przewodniczącego VI Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., VI KZ 4/09

1. Zażalenie Kazimierza M. pozostawić bez podejmowania czynności procesowych.

U z a s a d n i e n i e

Pismem z dnia 15 lipca 2009 r. Kazimierz M. wniósł do Sądu Rejonowego skargę na przewlekłość postępowania tego Sądu w sprawie toczącej się z jego skargi na przewlekłość postępowania w sprawie tego Sądu, sygn. akt II K 508/07.

Skarga została przekazana do rozpoznania według właściwości Sądowi Apelacyjnemu w dniu 27 lipca 2009 r.

Zarządzeniem z dnia 6 sierpnia 2009 r. Przewodnicząca II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm. w dalszej części uzasadnienia jako „ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r.”) w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. odmówiła przyjęcia skargi na przewlekłość albowiem „na przewlekłość postępowania skargowego skarga nie przysługuje”.

Na to zarządzenie zażalenie złożył Kazimierz M., podnosząc, że skarga na przewlekłość postępowania sądowego „dotyczy każdego postępowania sądowego, w tym postępowania skargowego w przedmiocie przewlekłości”. Wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia.

Zażalenie Kazimierza M., mimo tego że zostało przyjęte, nie wywołuje skutków prawnych i jako takie należy pozostawić je bez podejmowania czynności procesowych.

Przed przedstawieniem argumentacji uzasadniającej taką ocenę wniesionego zażalenia, trzeba poczynić pewne, wstępne uwagi.

Otóż zgodnie z treścią art. 8 ust. 2 ustawy w sprawach w niej nieuregulowanych, do postępowania toczącego się na skutek skargi, sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy. Z powyższego uregulowania wynika, że sąd przełożony, rozpoznający skargę na przewlekłość postępowania, nie orzeka jako sąd pierwszej instancji, lecz jako sąd odwoławczy. Inaczej rzecz ujmując, skarga na przewlekłość jest *quasi*-zażaleniem, a sąd przełożony, który ją rozpoznaje orzeka jako sąd drugiej instancji. Skoro, jak zostało wyżej wskazane, rozpoznanie skargi na przewlekłość odbywa się w ramach postępowania odwoławczego, przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o postępowaniu zażaleniowym, to oczywistym

jest, że w tym postępowaniu nie może być wprost stosowany art. 429 § 1 k.p.k. Przepis art. 429 § 1 k.p.k. jest adresowany do sądu pierwszej instancji (tj. prezesa tego sądu, przewodniczącego wydziału albo upoważnionego sędziego), nie zaś sądu odwoławczego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2000 r., V KZ 23/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 52). Zatem, w przypadku wniesienia skargi, która w świetle ustawy z dnia 28 czerwca 2004 r. jest niedopuszczalna (np. złożona po terminie wskazanym w art. 5 ust. 1 ustawy lub wniesiona w toku postępowania nieprzewidzianego w katalogu postępowań wymienionych w art. 3 ustawy) właściwy sąd (przełożony nad sądem rozpoznającym sprawę co do istoty) powinien pozostawić ją, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. (którego treść odsyła do art. 429 § 1 k.p.k.), bez rozpoznania. Nie jest natomiast prawidłowym postępowanie prowadzące do odmowy przyjęcia skargi zarządzeniem prezesa sądu pierwszej instancji (upoważnionego sędziego). Powtórzyć trzeba, że odmowa przyjęcia środka odwoławczego to przecież rozstrzygnięcie wydane przez prezesa sądu pierwszej instancji (albo upoważnionego sędziego – art. 429 § 1 k.p.k.), a nie sądu odwoławczego, który w przypadku stwierdzenia przeszkód do rozpoznania środka, powinien postanowieniem pozostawić wniesiony środek – w tym przypadku skargę – bez rozpoznania.

To uchybienie Sądu Apelacyjnego nie ma jednak istotnego znaczenia, skoro w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznania takiej skargi, zatem stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Wskazuje się, że model postępowania przyjęty w tej ustawie spowodował, iż procedura rozpoznawania skargi jest *sui generis* postępowaniem sądowym o charakterze nadzorczym. Ma ono charakter incydentalny (wpadkowy) i prowadzone jest w ramach postępowania co do istoty sprawy, a rozpoznanie skargi odbywa się w ramach postępowania odwoławczego przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o postępowaniu zażaleniowym. Jest to postępowanie, w którym sąd drugiej instancji ocenia sprawność postępowania sądu pierwszej instancji (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 23 marca 2006 r., III SPZP 3/05, OSNP 2006, z. 21-22, poz. 341; z dnia 21 września 2005 r., I KZP 24/05, OSNKW 2005, z. 10, poz. 89; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 lipca 2006 r., III CZ 42/06; z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 6).

W tej sytuacji, nie budzi wątpliwości, że błędnie pouczono Kazimierza M., iż przysługuje mu zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia skargi i w konsekwencji, mimo że nie odpowiadało ono przepisom procedury karnej, wadliwie je przyjęto. Przy prawidłowym procedowaniu bowiem, należało to zażalenie, jako nie wywołujące skutków prawnych (niczego nie zmienia to że zostało wniesione na skutek wadliwego pouczenia), pozostawić bez podejmowania czynności procesowych. Niewątpliwie jest tak, że wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia wydanego w postępowaniu mającym ze swej istoty charakter jednoinstancyjny, w sposób oczywisty nie może wywoływać skutków

prawnych i inicjować postępowania procesowego o charakterze dwuinstancyjnym, zmierzającego do badania dopuszczalności wniesienia takiego środka i zakończonego wydaniem zaskarżalnego zarządzenia o odmowie jego przyjęcia. Badanie warunków formalnych lub warunków dopuszczalności środka odwoławczego możliwe jest jedynie w toku postępowania dwuinstancyjnego, przy czym pojęcie „niedopuszczalności środka odwoławczego z mocy ustawy", o której mowa w art. 429 § 1 k.p.k. i art. 430 § 1 k.p.k., odnosić należy do takiego trybu postępowania, który ma charakter dwuinstancyjny, a jedynie w odniesieniu do niektórych rozstrzygnięć zapadających w tym trybie, ustawodawca wyłącza dopuszczalność zaskarżenia, jak np. w postępowaniu przedkasacyjnym, które jest z zasady postępowaniem dwuinstancyjnym, ale w którym na niektóre postanowienia (wymienione w art. 528 § 1 k.p.k.) z mocy ustawy środek odwoławczy nie przysługuje. To pojęcie nie ma natomiast odniesienia do „środka odwoławczego" wniesionego zarówno od orzeczenia kończącego postępowanie o charakterze jednoinstancyjnym, jak i od orzeczenia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie dwuinstancyjne, od którego nie przysługuje kasacja (np. postępowanie dyscyplinarne prowadzone w trybie przewidzianym przepisami ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Taki „środek odwoławczy" zawsze należy uznać za niewywołujący skutków prawnych i nieobligujący do podejmowania czynności procesowych, w tym w szczególności do wydania zarządzenia o odmowie jego przyjęcia jako niedopuszczalnego z mocy ustawy. Inaczej mówiąc, w takiej sytuacji nie ma zastosowania dwuinstancyjna kontrola dopuszczalności wniesienia środka odwoławczego i jego warunków formalnych przewidziana w art. 429 i 430 k.p.k.

W tych warunkach, przy uznaniu, że zażalenie wniesione przez Kazimierza M. na zarządzenie Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego o odmowie przyjęcia skargi na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Rejonowego nie wywołuje skutków o charakterze procesowym, którego to stanu nie konwaliduje bynajmniej zarządzenie o jego przyjęciu jako „środka odwoławczego".

Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, przedstawione przez Sąd Apelacyjny zażalenie pozostawił w trybie administracyjno-porządkowym, bez nadania mu biegu procesowego.

Na marginesie trzeba jedynie przypomnieć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego Izby Karnej utrwalony jest pogląd, że przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. wyczerpująco wymienia rodzaje postępowań, w których stronom lub innym uczestnikom postępowania przysługuje prawo do złożenia skargi na przewlekłość postępowania. W zamkniętym katalogu postępowań wskazanych w tym przepisie ustawodawca nie wymienił postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Oznacza to, że w takim postępowaniu tego rodzaju skarga nie przysługuje (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2005 r.,

KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88; z dnia 29 września 2005 r., KSP 8/05 OSNwSD 2005, poz. 132).

Zatem skoro skarga Kazimierza M. dotyczyła przewlekłości postępowania toczącego się na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. była ona niedopuszczalna i nie mogła zostać rozpoznana.

2. O sposobie załatwienia zażalenia powiadomić Kazimierza M., przesyłając mu odpis niniejszego zarządzenia.

159
UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 27 MAJA 2009 R. I KZP 5/09

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.
Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Jerzy Grubba, Piotr Hofmański, Rafał Malarski, Andrzej Siuchniński (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga oraz protokolanta po rozpoznaniu przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), wniosku o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego:

„Czy w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego?”

uchwalił udzielić następującej odpowiedzi:

W postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Uzasadnienie

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zwrócił się, w trybie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), z wnioskiem o rozstrzygnięcie, przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinar-

nego w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „czy w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego?”

W uzasadnieniu wniosku wskazał, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07 (Dz. U. Nr 320, poz. 1698), postępowanie w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej reguluje jedynie w ograniczonym zakresie przepis art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – w dalszym tekście uchwały jako p.u.s.p.). Poza zakresem normowania pozostaje natomiast bardzo istotna kwestia możliwości stosowania w tym postępowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego. W poprzednim stanie prawnym zagadnienie to nie budziło wątpliwości, albowiem uchylony wyżej powołanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego art. 80d § 1 p.u.s.p. nie tylko *explicite* przewidywał zaskarżalność uchwały w przedmiocie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ale także, w zakresie nieuregulowanym art. 80, 80a, 80 b, 80c p.u.s.p., wprost odsyłał do odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, które z kolei odsyłają do odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania karnego.

W tej sytuacji prawnej, jak podkreślił Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08, (R-OSNwSD 2008, poz. 5), przy okazji rozważania kwestii dopuszczalności zaskarżenia uchwały sądu dyscyplinarnego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wskazał, że skoro sprawy, o których mowa w art. 80 p.u.s.p., rozpoznają sądy dyscyplinarne (art. 110 p.u.s.p.), a sądy te stosują – w kwestiach nieuregulowanych – odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 p.u.s.p.), zatem respektują przepis art. 425 § 1 k.p.k., dający stronom prawo do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji, nadto skoro na akcesoryjne rozstrzygnięcie o zawieszeniu w czynnościach sędziemu przysługuje zażalenie (art. 131 § 4 p.u.s.p.), to (*a minori ad maius*) oczywiste jest, że na główne orzeczenie zawarte w uchwale przysługuje także zażalenie.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego podniósł, że stanowisko, iż po dniu 11 grudnia 2007 r. (data wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r.), w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, stosuje się nadal (tyle że odpowiednio i w zakresie nieuregulowanym przepisami postępowania dyscyplinarnego) przepisy Kodeksu postępowania karnego, dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (tak również, poza wspomnianą uchwałą z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 7 maja 2008 r., SNO 44/08, R-OSNwSD 2008, poz. 10 i w uchwale z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, R-OSNwSD 2008, poz. 82). We wniosku zwrócono uwagę, że odmienny pogląd, co do możliwości stosowania przepi-

sów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu, został wyrażony przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08, (R-OSNwSD 2008, poz. 96). W ocenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w tej sprawie nie podzielił tezy o możliwości odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w tym postępowaniu. Wnioskodawca wskazał, że z porównania przedstawionych orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wynika, iż powstała rozbieżność w wykładni, dotycząca tego, czy w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zdaniem Pierwszego Prezesa, prawidłowe jest stanowisko zaprezentowane w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r., w której Sąd rozważał nie tylko kwestię, czy w postępowaniu immunitetowym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, ale również rozważał prawną dopuszczalność zaskarżenia uchwały w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Uprawnienie takie wywiedziono z treści art. 110 § 2 p.u.s.p. w zw. z art. 128 p.u.s.p. oraz posiłkowo z art. 131 § 4 p.u.s.p. W jego ocenie, za przyjęciem tego toku rozumowania przemawiają także względy konstytucyjne (art. 176 Konstytucji RP) oraz wykładnia historyczna. Przepis art. 50 § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) wprost przewidywał bowiem, że „w terminie 7 dni od doręczenia uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej przysługuje organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie, oraz rzecznikowi dyscyplinarnemu zażalenie do właściwego sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. W tym samym terminie sędziemu przysługuje zażalenie na uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej-sądowej”. Ponadto, aktualnie uprawnienie takie przysługuje sędziemu sądu wojskowego w myśl art. 30 § 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.), jak również sędziemu Sądu Najwyższego w myśl art. 49 § 3 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. Przyjęcie odmiennej koncepcji oznaczałoby niczym nieuzasadnione zróżnicowanie zasad odpowiedzialności sędziów poszczególnych sądów. Ponadto prowadziłoby do sytuacji, w której przedmiotowe postępowanie toczyć się będzie jedynie w oparciu o dyspozycję art. 80 p.u.s.p. To z kolei prowadziłoby do wniosku, że w postępowaniu zmierzającym do zweryfikowania podstaw do wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie znajdzie zastosowania szereg instytucji procesowych, w tym także tych o charakterze gwarancyjnym. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego podniósł nadto, że te same względy, które uzasadniają stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym, powinny być brane pod uwagę w postępowaniu immunitetowym.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o wydanie postanowienia o odmowie podjęcia uchwały, z uwagi na niespełnienie wymogów określonych w art. 60 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym.

W uzasadnieniu wniosku wskazano, że analiza orzeczeń przedstawionych przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego nie daje podstaw do stwierdzenia, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07, w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego ujawniła się rozbieżność w wykładni przepisów, dotyczących możliwości odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Podkreślono, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje nadal pogląd, iż w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się odpowiednio i w zakresie nieuregulowanym przepisami postępowania dyscyplinarnego przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie jest słuszne stwierdzenie wyrażone we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, iż odmienną wykładnię w tej kwestii zaprezentował Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08. W ocenie prokuratora Prokuratury Krajowej kwestia przedstawiona we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości w świetle podstawowych zasad wykładni prawa. Luka w prawie, będąca konsekwencją przywołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ma charakter luki konstrukcyjnej, a więc rzeczywistej. Możliwe jest więc jej wypełnienie przy posłużeniu się zasadami analogii. Stwierdzono, że postępowanie w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma ścisły związek z postępowaniem karnym *sensu stricto*. Warunkuje ono bowiem uzyskanie zezwolenia, o którym mowa w art. 13 k.p.k. Z tego względu, w postępowaniu dotyczącym uchylenia immunitetu w sprawach nieuregulowanych należy niewątpliwie stosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Wyrazem tego, zdaniem prokuratora Prokuratury Krajowej, jest analogiczna sytuacja dotycząca postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego, unormowanego w ustawie z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7 poz. 39 ze zm.). Od dnia 31 sierpnia 2007 r., w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 27 lipca 2007 r. (Dz. U. Nr 136, poz. 969), zgodnie z art. 54c ust. 1 ustawy o prokuraturze, w postępowaniu o wyrażenie zezwolenia na ściganie prokuratora w sprawach nieuregulowanych stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Te ostatnie zaś odsyłają do odpowiedniego stosowania w sprawach nieuregulowanych przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 89 pkt l ustawy o prokuraturze). Również przed wprowadzeniem obecnie obowiązującej regulacji prawnej, w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych dla prokuratorów nie budziło wątpliwości, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie o prokuraturze, do postępowania o uchylenie immunitetu prokuratorskiego należy stosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne, powiększony skład Sądu Najwyższego zważył, co następuje:

Skuteczne wystąpienie z tzw. abstrakcyjnym zagadnieniem prawnym wymaga spełnienia warunków określonych w art. 60 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. W myśl tego przepisu, tylko w wypadku gdy w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Rzecznik Praw Obywatelskich, Prokurator Generalny oraz, w zakresie swojej właściwości, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznik Ubezpieczonych mogą przedstawić wniosek o ich rozstrzygnięcie Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub innym odpowiednim składzie.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wykazując, że istnieją w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego rozbieżności w wykładni prawa w kwestii, czy w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, odwołał się – jak już wskazano – do treści uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08.

Prokurator Prokuratury Krajowej, dokonując w swoim wniosku analizy treści uzasadnienia tego orzeczenia, uznał, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, przy okazji rozważania kwestii dopuszczalności wznowienia postępowania immunitetowego zakończonego prawomocnym wyrażeniem zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wyraził jedynie pogląd, iż w sprawach, w których zapadła prawomocna uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie można stosować instytucji wznowienia postępowania w oparciu o podstawy określone w art. 540 § 1 k.p.k. W konsekwencji prokurator przyjął, że we wskazanym wyżej postanowieniu nie dokonano wykładni prawa odmiennej od prezentowanej wcześniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego co do możliwości odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Nie jest to jednak stanowisko w pełni trafne.

Analizując bowiem głębiej treść uzasadnienia wspomnianego postanowienia, trzeba zauważyć, że – uzasadniając pogląd, iż w sprawach, w których zapadła prawomocna uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest dopuszczalne wznowienie postępowania w oparciu o podstawy określone w art. 540 § 1 k.p.k. – Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny trafnie zauważył: „w postępowaniu immunitetowym nie ustala się winy sprawcy, nie wymierza mu kary, czyli nie dochodzi do skazania. (...) w postępowaniu tym nie występuje skazany, a wydana uchwała nie jest rozstrzygnięciem merytorycznym w kwestii odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny”, a nadto, że „postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego uregulowane jest w art. 80 p.u.s.p. zamieszczonym w rozdziale zatytułowanym

«Status sędziego» i żadną miarą nie może być zaliczone do postępowania dyscyplinarnego (którego dotyczy wznowienie) uregulowanego wyczerpująco w rozdziale zatytułowanym «Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów»". Jednak w dalszych rozważaniach, mimo że rozpoznawany wniosek o wznowienie postępowania był oparty jedynie o przesłankę określoną w art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k., Sąd ten wskazując nadto na konsekwencje wspominanego już wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., oczywiście prowadzące do powstania rzeczywistej luki prawnej (skoro pozbawiony nim mocy został przepis art. 80d § 1 p. u.s.p. odsyłający do odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej), wyraził w związku z tym pogląd, że „brak jest podstawy prawnej do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu o uchylenie immunitetu". To stanowisko może być odczytywane jako rezultat wykładni, w wyniku której przyjęto brak możliwości stosowania, nawet odpowiedniego, w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przepisów Kodeksu postępowania karnego.

To prawda, że tak odczytane, byłoby ono, na tle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, odosobnione. Gdyby je podzielić, miałoby niezwykle doniosłe znaczenie w praktyce orzeczniczej sądów dyscyplinarnych. Dotyczy bowiem właśnie kwestii odpowiedniego stosowania w postępowaniu immunitetowym przepisów Kodeksu postępowania karnego, a zatem możliwości zapewnienia zgodnego ze standardami konstytucyjnymi funkcjonowania postępowania o zezwolenie na pociągniecie sędziego do odpowiedzialności karnej. Stanowisko to budzi szerokie zainteresowanie i może być wykorzystywane w praktyce przez uczestników postępowania immunitetowego. O ile bowiem prawo sędziego do zaskarżenia uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej możnaby wyprowadzić wprost z uregulowań konstytucyjnych (art. 181 w powiązaniu z art. 45 i 176 Konstytucji RP) lub z zastosowanego w drodze analogii przepisu art. 49 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, to pod znakiem zapytania pozostawałyby przede wszystkim gwarancje związane z prawem sędziego do obrony. Ponadto wątpliwości budziłaby możliwość zaskarżenia przez prokuratora uchwały o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (dla przykładu: zarządzeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w K. z dnia 1 kwietnia 2009 r., sygn. AsDo 8/08, odmówiono przyjęcia zażalenia Prokuratora Okręgowego w K. na uchwałę tego Sądu o odmowie pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej) lub możliwość wznowienia, na podstawie art. 540 § 2 i 3 k.p.k. lub 542 k.p.k., postępowania zakończonego prawomocną uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do takiej odpowiedzialności.

W tak szczególnej sytuacji, wynikającej z praktycznej doniosłości przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zagadnienia oraz z tego, że dotyczy ono bardzo specyficznego postępowania (jakim jest sędziowskie postępowanie immuniteto-

we), w dodatku, aktualnie, nieuregulowanego w sposób kompletny, można uznać, że zachodzą warunki do podjęcia uchwały w trybie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym.

Przystępując zatem do wyjaśnienia przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego, należy na wstępie podkreślić, że dotychczasowe, dominujące, stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmujące, iż sąd dyscyplinarny, rozpoznając wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie, stosuje, w zakresie nieuregulowanym przepisem art. 80 p.u.s.p., odpowiednio przepisy rozdziału trzeciego – działu II p.u.s.p., zaś w zakresie nimi nieuregulowanym odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, jest trafne.

Jak wiadomo, do czasu wejścia w życie ustawy z dnia z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959 – w dalszym tekście uchwały jako „ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r."), omawianą kwestię rozwiązywało unormowanie zawarte w art. 80 § 3 p.u.s.p., stanowiące, że „w terminie siedmiu dni od doręczenia uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie, oraz rzecznikowi dyscyplinarnemu przysługuje zażalenie do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. W tym samym terminie sędziemu przysługuje zażalenie na uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Poza tym do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym". Przepis ten został uchylony przepisem art. 1 pkt 29 lit. d ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r., z przyczyn uzasadnianych wymaganiami techniki prawodawczej, bowiem regulacja o identycznej treści została zawarta we wprowadzonym przez tę ustawę przepisie art. 80d § 1 p.u.s.p. Niestety, z powodu uznania przez Trybunał Konstytucyjny, w powołanym już wyroku z dnia 28 listopada 2007 r., sprzeczności regulacji art. 1 pkt 30 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. z art. 2 w zw. z art. 7 i art. 186 ust. 1 Konstytucji RP (z uwagi na zastosowanie wadliwego trybu uchwalenia ustawy), przepis art. 80d § 1 p.u.s.p. został uchylony. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu tego wyroku wskazał, że „niekonstytucyjność ze względu na tryb powoduje niedojście do skutku ustawy uchwalonej w tym trybie. Akt nieskuteczny, przyjmujący zewnętrzne tylko znamiona ustawy, nie może bowiem doprowadzić do zmian w systemie źródeł prawa, a tym samym (jeśli niekonstytucyjność z uwagi na braki procedury dotyczy ustawy zmieniającej) konsekwencją jest dalsze obowiązywanie ustawy w wersji, którą miała zmienić nieefektywna nowelizacja".

Skoro zatem uchylono, ze względu na niewłaściwy tryb jego uchwalenia, przepis art. 1 pkt 30 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r., którym dodano do p.u.s.p. art. 80d § 1, to nie doszła do skutku zamierzona przez ustawodawcę zmiana prawa. Mógłby zatem obowiązywać dawniejszy, identyczny, przepis art. 80 § 3 p.u.s.p. (określający prawo, sposób i

termin zaskarżania uchwał sądów dyscyplinarnych w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jak również odsyłający do stosowania przez sądy dyscyplinarne przy orzekaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym), gdyby nie to, że art. 80 § 3 p. u.s.p. został uchylony przepisem art. 1 pkt 29 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r., który to przepis został powołanym wyżej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego uznany, w zakresie w jakim dodaje do art. 80 p.u.s.p. § 2d-2h, za zgodny z art. 2 w zw. z art. 7 Konstytucji RP.

W konsekwencji powstała sytuacja, w której nie ma normy wprost odsyłającej do odpowiedniego stosowania w postępowaniu w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w zakresie nieuregulowanym przepisem art. 80 p.u.s.p., przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a w zakresie nimi nieuregulowanym, przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Ta sytuacja określana jest w prawoznawstwie jako luka konstrukcyjna. *In concreto* jest to niewątpliwie luka, która wywołuje doniosłe konsekwencje natury ustrojowej, bowiem niemożliwe jest, bez wskazania norm postępowania, należyte funkcjonowanie przewidzianej w p.u.s.p. instytucji „uchylenia immunitetu sędziowskiego". Dlatego usunięcie jej jest absolutną koniecznością (skoro nie została ona usunięta w drodze interwencji ustawodawcy), a to powinno nastąpić w drodze zastosowania „wnioskowania z norm o normach", będącego jedną z postaci tzw. *analogii legis*.

Zasadniczą przesłanką sięgania do analogii z ustawy jest podobieństwo stanów faktycznych przy takim samym motywie legislacyjnym. Istotne podobieństwo faktów, które decyduje o zastosowaniu analogii może wynikać zarówno z podobieństwa faktów, jak i z porównania celów regulacji, co wyraża stara formuła *ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio* – gdzie taki sam cel, tam taka sama dyspozycja ustawy (L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 294). Odwołując się zatem do wnioskowania z *analogii legis* zauważyć trzeba, że nie tylko ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewiduje tryb uchylania przeszkody procesowej w postaci immunitetu formalnego. Immunitet formalny chroni bowiem także sędziego Sądu Najwyższego (art. 49 § 1 powołanej już ustawy o Sądzie Najwyższym). Zgodnie z § 3 tego przepisu „w terminie siedmiu dni od doręczenia uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności przysługuje organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie, oraz rzecznikowi dyscyplinarnemu zażalenie do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. W tym samym terminie zainteresowanemu sędziemu przysługuje zażalenie na uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności". Immunitet formalny chroni nadto również sędziego wojskowego. Zgodnie z treścią art. 30 § 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (mającego identyczne brzmienie jak nieobowiązujący art. 80 § 3 p.u.s.p.), w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym, w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego sądu wojskowego do od-

powiedzialności karnej, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym zawarte w rozdziale piątym tej ustawy, zaś przepis art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych nakazuje do sądów wojskowych i sędziów wojskowych stosować w zakresie nieuregulowanym tą ustawą odpowiednio art. 128 p.u.s.p., który to przepis odsyła, w zakresie nieuregulowanym przepisami o postępowaniu dyscyplinarnym, do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że postępowanie toczące się na podstawie art. 80 p.u.s.p., podobnie jak toczące się na podstawie art. 49 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym oraz na podstawie art. 30 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, to postępowanie organicznie związane z toczącym się postępowaniem przygotowawczym *in rem*, warunkujące możliwość toczenia się postępowania karnego przeciwko sędziemu, którego chroni immunitet. Racje ustawowe (cele tych regulacji) są zatem identyczne. Nadto, choćby w świetle wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., nie może budzić wątpliwości, że postępowanie zmierzające do uchylenia immunitetu sędziemu ma charakter postępowania represyjnego. Zatem poszukując w systemie prawa obowiązującego, przy zastosowaniu analogii, przepisów mogących regulować postępowanie o charakterze represyjnym, jako oczywistość jawi się potrzeba ich poszukiwania w sferze przepisów regulujących postępowania o takim samym charakterze, a zatem przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne i w dalszej konieczności postępowanie karne.

Podsumowując, w zakresie prawa do zaskarżenia uchwały wydanej w postępowaniu toczącym się w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziego sądu powszechnego należy stosować, w drodze analogii, przepis art. 49 § 3 ustawy o Sądzie Najwyższym, a w pozostałym zakresie nieuregulowanym przepisem art. 80 p.u.s.p., także w drodze analogii, przepisy art. 30 § 6 i 70 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, odsyłające do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym i do Kodeksu postępowania karnego.

Zauważyć na marginesie trzeba, że podobnie uregulowane jest postępowanie toczące się w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorowi. Zgodnie z treścią art. 54c ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, w postępowaniu o wyrażenie zezwolenia na ściganie prokuratora, w sprawach nieuregulowanych stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Te ostatnie zaś odsyłają do odpowiedniego stosowania, w sprawach nieuregulowanych, przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 89 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze).

Poza tym, postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, chociaż nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, to jednak jest postępowaniem częściowo uregulowanym w p.u.s.p. (art. 80), prowadzonym przed sądem dyscyplinarnym, który to sąd, w myśl art. 128 p.u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym, w zakresie nieuregulowanym przepisami p.u.s.p., stosuje odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Podobieństwo postępowania dyscyplinarnego i postępowania o zezwole-

nie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ze względu na podmiot, którego dotyczą i organ je prowadzący (sąd dyscyplinarny – art. 110 p.u.s.p.) oraz podobieństwo celów (zapewnienie możliwości ukarania i odsunięcia od orzekania sędziów nie spełniających standardów wymaganych ustawą i zasadami etyki), jak również ze względu na wzajemne uzupełnianie się instytucji „zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych", wydaje się nad wyraz oczywiste.

Dodatkowo wskazać trzeba, że skoro procedura uchylania immunitetu sędziego wojskowego wymaga odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego, w tym zawartych w nim podstawowych gwarancji i instrumentów ochronnych, to brak możliwości sięgania do przepisów procedury karnej w postępowaniu zmierzającym do uchylenia immunitetu sędziemu sądu powszechnego, prowadziłby do niczym nieuzasadnionego zróżnicowania zasad odpowiedzialności sędziów poszczególnych sądów, wbrew konstytucyjnej zasadzie, że w takich samych okolicznościach należy stosować takie same rozwiązania prawne. Pozbawienie sędziego sądu powszechnego gwarancji przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego w postępowaniu o uchylenie chroniącego go immunitetu, w sytuacji gdy sędziemu wojskowemu, w analogicznej procedurze, takie gwarancje przysługują, byłoby nie do pogodzenia z konstytucyjną zasadą równości. Ta konstytucyjna zasada nakazuje w podobnej sytuacji odwzorować ten sam model postępowania. Poza tym, Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wyżej wyroku wskazał, że skoro immunitet sędziowski ma „genezę konstytucyjną i gwarantuje na tym poziomie jakiś zakres wolności od ingerencji państwa, przeto każdorazowe wkroczenie w ten zakres wolności (poprzez regulację ustawodawcy zwykłego) musi wiązać się z istnieniem prawa do obrony – dla podmiotu, którego sytuacja prawna w tym wypadku ulega pogorszeniu". Zatem zainicjowanie uchylenia immunitetu, jako prowadzące do uszczuplenia sfery gwarantowanej konstytucyjnie, wymaga postępowania, które musi odpowiadać standardom proceduralnym w postaci istnienia prawa do obrony. Te trafnie zakreślone dla sędziowskiego postępowania immunitetowego standardy oraz odwołanie się do konstytucyjnej zasady identycznego traktowania osób znajdujących się w identycznej lub bardzo zbliżonej sytuacji, prowadzą do wniosku, że skoro, co jest niewątpliwe, najpełniej standardy proceduralne w sferze prawa do obrony spełniają przepisy procedury karnej oraz tę procedurę stosuje się odpowiednio do sędziów wojskowych i prokuratorów, to do przepisów tej procedury należy odwołać się, stosując rozumowanie z analogii, zmierzające do usunięcia wskazanej poprzednio luki konstrukcyjnej, polegającej na braku uregulowań, co do trybu postępowania w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Oczywiście, to rozumowanie przybiera już postać *analogii iuris*, ale przy usuwaniu luk rzeczywistych nie powinno się wykluczyć korzystania z analogii i to zarówno z ustawy, jak i z prawa, zwłaszcza gdy zastosowanie obu form analogii prowadzi do takiego samego rezultatu. Wspierać to rozumowanie musi także wzgląd na oczywistą wolę ustawodawcy, wprowadzającego w ustawie z dnia 29 czerwca 2007 r.

przepis stanowiący, że w postępowaniu immunitetowym będą odpowiednio stosowane przepisy postępowania dyscyplinarnego, a w nieuregulowanym nimi zakresie odpowiednio przepisu Kodeksu postępowania karnego (art. 80d § 1 p.u.s.p.), którego aktualny brak w systemie prawnym jest wyłącznie wynikiem zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny trybu jego uchwalenia.

Nie może oczywiście ulegać wątpliwości, że stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub jego tymczasowe aresztowanie musi mieć charakter zakresowy. Trybunał Konstytucyjny trafnie zastrzegł w powoływanym już wielokrotnie wyroku z dnia 28 listopada 2007 r., że wszczęciu postępowania immunitetowego nie muszą towarzyszyć wszystkie gwarancje i instrumenty ochronne, którymi dysponuje Kodeks postępowania karnego dla toczącego się postępowania karnego. To, a także specyfika postępowania o uchylenie immunitetu sędziowskiego, nakazują wyraźnie podkreślić, że w tym postępowaniu dopuszczalne jest stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego jedynie w zakresie niezbędnym dla zachowania funkcjonalności tego postępowania, realizacji prawa do obrony realnej i efektywnej, tj. umożliwiającej przedstawienie i obronę własnego stanowiska wszystkim uczestnikom tego postępowania oraz stosownie do konkretnego układu procesowego, występującego w tym postępowaniu. Przykładowo, odrębnym, nieobjętym jednak przedstawionym tu zagadnieniem prawnym, problemem jest zakres stosowania tych przepisów w postępowaniu o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej; tu zakres stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego niewątpliwie zależeć będzie od tego, czy wznowienie postępowania miałoby dotyczyć postępowania zakończonego uchwałą o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, czy też zakończonego uchwałą odmawiającą takiego zezwolenia.

160
UCHWAŁA Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2009 R.
I KZP 7/09

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Przemysław Kalinowski, Waldemar Płóciennik, Roman Sądej, Andrzej Wróbel (del. z Izby Pracy), Dariusz Zawistowski (del. z Izby Cywilnej).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym o popełnienie czynu określonego w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158), po rozpoznaniu przekazanego na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.) w zw. z art. 63e ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, postanowieniem Sądu Najwyższego w składzie 3 sędziów z dnia 30 marca 2009 r., sygn. SDI 30/08, do rozstrzygnięcia przez powiększony skład tego Sądu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy – ze względu na pozycję notariusza w polskim systemie prawa oraz charakter czynności notarialnych – przepis art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) jedynie uprawnia, czy zobowiązuje notariusza do pobrania wynagrodzenia za dokonanie czynności notarialnej, uzgodnionego umownie ze stronami tej czynności w stawce nie wyższej, niż przewidziana w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. Nr 148, poz. 1564 ze zm.)?”

uchwalił udzielić następującej odpowiedzi:

Zgodnie z art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) podstawą uprawnienia notariusza do pobrania wynagrodzenia od stron za dokonanie czynności notarialnej jest umowa ze stronami czynności. Przepis ten nie wyłącza możliwości zawarcia umowy o dokonanie czynności notarialnej bez wynagrodzenia.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 25 lutego 2008 r., sygn. akt SD (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uznał obwinionego notariusza za winnego tego, że prowadząc Kancelarię No-

tarialną w A., naruszył art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie przez niepobieranie wynagrodzenia określonego w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej od czynności notarialnych, w szczególności od sporządzenia dziewięciu wypisów aktów notarialnych i od sporządzenia kilkunastu poświadczeń własnoręczności podpisu lub zgodności z okazanym dokumentem w okresie od dnia 29 stycznia do dnia 22 marca 2007 r., czym uchybił obowiązkom wynikającym z art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) i wymierzył mu za to karę upomnienia.

W odwołaniu od tego orzeczenia Minister Sprawiedliwości zarzucił rażące naruszenie art. 5 § 1 tej ustawy (w dalszym tekście: p.n.) przez błędne przyjęcie, że notariusz rażąco uchybił obowiązkom wynikającym z tego przepisu prawa. Zdaniem skarżącego, notariusz, nie pobierając wynagrodzenia od czynności notarialnych wymienionych w orzeczeniu, nie dopuścił się obrazy wymienionego przepisu. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej nie uwzględnił odwołania i orzeczeniem z dnia 15 września 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, skarżąc je w całości na korzyść obwinionego, wnieśli kasacje Minister Sprawiedliwości i Rzecznik Praw Obywatelskich.

Minister Sprawiedliwości podniósł w kasacji zarzut takiej samej treści, jak wcześniej w odwołaniu. Domagał się uchylenia orzeczeń Sądów Dyscyplinarnych obu instancji i uniewinnienia notariusza, ewentualnie uchylenia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w drugiej instancji.

W uzasadnieniu Minister Sprawiedliwości kwestionował zwłaszcza to, jakie znaczenie nadano w prawomocnym orzeczeniu sformułowaniu „przysługuje wynagrodzenie", zawartemu w art. 5 § 1 p.n. Sądy dyscyplinarne obu instancji uznały, że obliguje ono notariusza do pobrania wynagrodzenia za dokonaną czynność. Zdaniem autora kasacji nie ma jednak podstaw do takiej wykładni, gdyż przytoczony zwrot nadaje notariuszowi tylko uprawnienie do wynagrodzenia. Tak interpretując wskazany przepis Minister Sprawiedliwości wywiódł, że fakt niepobrania wynagrodzenia za określoną czynność notarialną nie może być uznany za naruszenie przepisów prawa, ani zasad etyki zawodowej. Jedynym bowiem stanowczym unormowaniem odnoszącym się do wynagrodzenia za czynności notariusza jest zakaz pobrania go w wysokości przekraczającej maksymalne stawki określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz. U. Nr 148, poz. 1564 ze zm.). Nawiązując natomiast do stwierdzenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że niepobranie przez notariusza wynagrodzenia ocenić należy jako przejaw nieuczciwej konkurencji, stanowiącej delikt dyscyplinarny, autor kasacji zauważył, że czyn taki nie został obwinionemu zarzu-

cony, ani też nie udowodniono mu w postępowaniu dyscyplinarnym, że niepobranie wynagrodzenia w tych konkretnych wypadkach było stosowaniem „dumpingu” w celu eliminacji konkurencji.

Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł w kasacji zarzut rażącego naruszenia prawa, tj. art. 5 i art. 50 p.n., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż obwiniony, prowadzący kancelarię notarialną, nie pobierając wynagrodzenia od czynności notarialnych wyszczególnionych w orzeczeniu, rażąco uchybił obowiązkom wynikającym z przepisów prawa, a tym samym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego. Wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i uniewinnienie notariusza.

Uzasadniając skargę kasacyjną Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że w motywach prawomocnego orzeczenia pominięto, iż przy dokonywaniu czynności notariusz pozostaje ze stronami w stosunku zobowiązaniowym podobnym do umowy o świadczenie usług. Jego uprawnienie do żądania wynagrodzenia od stron należy zatem do prawa podmiotowego, z którego nie musi korzystać. Zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 353^1 k.c. notariusz i strony korzystają ze swobody kontraktowania. Mogą zatem zawrzeć umowę nie przewidującą zapłaty wynagrodzenia za umówioną czynność notarialną. Zakazane jest tylko ustalenie wynagrodzenia za taką czynność w wysokości przekraczającej maksymalną stawkę przewidzianą w taksie notarialnej.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej złożył odpowiedź na kasacje wniesione przez Ministra Sprawiedliwości i Rzecznika Praw Obywatelskich. Domagał się oddalenia obu kasacji „jako pozbawionych podstaw kasacyjnych”.

W uzasadnieniu wniosku Rzecznik Dyscyplinarny uznał za nietrafne wywody prawne, którymi skarżący wspierali pogląd, że przepis art. 5 § 1 p.n. tylko uprawnia notariusza do pobrania wynagrodzenia od stron za dokonane czynności notarialne, ale go do tego nie obliguje. Wskazał, że notariat jest instytucją publiczną, nie prywatną, a notariusz jest osobą zaufania publicznego, korzystającą z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym. Nie można go zatem uznać za przedsiębiorcę, ani za inny podmiot świadczący usługi. Odrzucił twierdzenie, że przy dokonywaniu czynności notariusz jest stroną stosunku zobowiązaniowego, a traktowanie wynagrodzenia za czynności notarialne jako ceny za usługę uznał za sprzeciwiające się zasadom funkcjonowania notariatu. Podkreślił, że przy wykładni art. 5 § 1 p.n. nie można pominąć statusu notariatu jako instytucji publicznej. Stąd też wynagrodzenie za czynność notarialną, jako urzędową, należy – zdaniem Rzecznika Dyscyplinarnego – uznać za obligatoryjny ekwiwalent tej czynności, od którego notariusz nie może zwolnić strony. W gruncie rzeczy jest to bowiem wynagrodzenie nie za czynność notarialną, lecz z powodu dokonania tej czynności. To zaś prowadzi do konkluzji, że wynagrodzenie należne notariuszowi trzeba postrzegać tak, jak opłatę stanowiącą należność publicznoprawną.

Sąd Najwyższy rozpoznający obie kasacje na rozprawie w dniu 30 marca 2008 r. uznał, już po zamknięciu przewodu sądowego, że pojawiły się poważne wątpliwości co

do wykładni przepisu art. 5 § 1 p.n. i po wznowieniu przewodu sądowego oraz odroczeniu rozprawy, na podstawie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym w zw. z art. 63e p.n., przedstawił powiększonemu składowi Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne ujęte w pytaniu przytoczonym na wstępie.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy rozważał wielorakie aspekty prawne działalności notariatu. Wywodził, że w obecnym stanie prawnym notariat jest instytucją, która funkcjonuje na pograniczu działalności urzędowej i usługowej, a w ustawie z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie przenikają się elementy tej działalności mające charakter publiczno i prywatnoprawny. W podsumowaniu, Sąd Najwyższy w zwykłym składzie stwierdził, że zachodzą istotne trudności interpretacyjne co do tego, które z elementów prawa prywatnego czy publicznego, mają dominujące znaczenie przy jednoznacznym określeniu statusu notariusza i charakteru jego działalności. Konkludował, że dopiero pogłębiona wykładnia odnośnych uregulowań powinna wskazać na istotę prawną wynagrodzenia notariusza za czynność notarialną, a w konsekwencji na prawidłowe ustalenie, w jakiej funkcji występuje zwrot „przysługuje wynagrodzenie" w art. 5 § 1 p.n. Ze swej strony Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym kasacje dostrzega dwa kierunki interpretacyjne, wiodące:

- do uznania, że publiczne funkcje prewencyjnej ochrony prawnej, wykonywane przez notariusza są oddzielone od elementów właściwych dla finansowania jego działalności; wówczas elementy o charakterze cywilno-prawnym, prywatnym, decydowałyby o ocenie, że notariusz jest uprawniony do żądania wynagrodzenia, jego obniżenia, bądź nieodpłatnego dokonania czynności notarialnej;

- albo do uznania, że elementów tych nie da się rozdzielić, a notariusza należy traktować jako funkcjonariusza publicznego, którego cała działalność ma charakter publicznoprawny; wtedy wynagrodzenie za dokonywanie czynności notarialnych stanowiłoby pewien rodzaj należności publicznoprawnej przeznaczonej na realizację powierzonych mu zadań, a więc unormowaną w specyficzny sposób (z elementami umowy cywilnej) – opłatę; to zaś prowadziłoby do wniosku, że notariusz ma obowiązek pobrania tej opłaty.

W przekonaniu Sądu Najwyższego w zwykłym składzie, w związku z tymi alternatywnie sformułowanymi koncepcjami prawnymi, zachodzi potrzeba dokonania zasadniczej wykładni art. 5 § 1 p.n., a wyjaśnienie powstałych wątpliwości, będzie mieć decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia kasacji.

Prokurator Prokuratury Krajowej we wniosku złożonym na piśmie wniósł o podjęcie następującej uchwały: „Zgodnie z art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) notariusz jest uprawniony do pobrania wynagrodzenia za dokonanie czynności notarialnej; nie oznacza to jednak obowiązku pobrania takiego wynagrodzenia". Za takim stanowiskiem przemawia, zdaniem autora wniosku, wykładnia językowa art. 5 § 1 p.n., a wspierają ją wyniki wykładni systemowej i celowościowej.

Rozstrzygając zagadnienie, Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zważył, co następuje:

Wstępnych uwag wymaga samo sformułowanie pytania prawnego. Treść pytania wskazywałaby na potrzebę rozstrzygnięcia, czy za dokonanie czynności notariusz ma obowiązek pobrania wynagrodzenia uzgodnionego w umowie ze stronami. Można by stąd wnosić, że w hipotezie stanu faktycznego, do którego nawiązuje pytanie, zawarte jest założenie, iż doszło między notariuszem a stronami do zawarcia umowy, w której uzgodniono zapłatę wynagrodzenia przez strony (lub stronę) za dokonanie czynności notarialnej. Rozstrzygnięciu zaś podlegałoby to tylko, czy notariusz ma obowiązek pobrać umówione wynagrodzenie, czy też, dysponując uprawnieniem do wynagrodzenia, wynikającym z zawartej umowy, może zrezygnować z jego pobrania.

Dopiero z uzasadnienia postanowienia wynika w sposób niewątpliwy, że Sąd Najwyższy analizuje zagadnienie nawiązujące do innej sytuacji faktycznej, tj. do stadium, w którym notariusz i strony uzgadniają dopiero warunki sporządzenia czynności notarialnej. Rozważa więc nie to, czy notariusz ma obowiązek pobrania umówionego już wynagrodzenia, lecz to, czy w umowie niezbędne jest nałożenie na strony obowiązku zapłaty wynagrodzenia, albo też – czy wobec treści art. 5 § 1 p.n., stwierdzającego, że notariuszowi przysługuje wynagrodzenie za dokonanie czynności notarialnej, może on zawrzeć umowę, w której strony nie będą obciążone świadczeniem wzajemnym w postaci zapłaty wynagrodzenia. Jeszcze inaczej to samo ujmując, czy niezależnie od ustawowego zagwarantowania notariuszowi prawa do wynagrodzenia za czynność notarialną, może on nie skorzystać z tego uprawnienia już w fazie zawierania umowy ze stronami.

Zgodnie zatem z rzeczywistą intencją pytania, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym przystąpił do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego dotyczącego tego, czy art. 5 § 1 p.n. nakłada na notariusza obowiązek zawarcia ze stroną takiej tylko umowy, w której jest ona zobowiązana do świadczenia wynagrodzenia za dokonaną czynność notarialną, czy też, zawierając umowę, może on z wynagrodzenia zrezygnować. Zgodzić się należy z oceną wyrażoną przez Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym kasacje, że pojawiły się w tym względzie poważne wątpliwości co do wykładni art. 5 § 1 p.n., a tym samym, że zaistniały przesłanki uzasadniające przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu w trybie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Rozpocząć należało od oczywistego stwierdzenia, że warunkiem trafnego rozstrzygnięcia zagadnienia jest prawidłowe rozpoznanie charakteru więzi prawnej, która łączy notariusza i strony czynności notarialnej. W tej kwestii nie było jednak wątpliwości. Interpretowany przepis w samym swoim sformułowaniu wskazuje na rodzaj stosunku prawnego, w którego ramach dokonuje się czynności notarialnej. Artykuł 5 § 1 p.n. stanowi przecież, że „notariuszowi za dokonanie czynności notarialnych przysługuje wynagrodzenie określone na podstawie **umowy** ze stronami czynności”. W ustawie zdecydo-

wano więc, że między notariuszem a stronami dochodzi do nawiązania zobowiązaniowego stosunku prawnego, a ściśle – do zawarcia umowy. Zważywszy na przedmiot i cel można określić ją jako umowę o dokonanie czynności notarialnej. Tę formę więzi prawnej między notariuszem a stronami potwierdza także art. 49 p.n., w którym odsyła się do zasad odpowiedzialności określonych w Kodeksie cywilnym za szkodę wyrządzoną przez notariusza przy wykonywaniu czynności notarialnych.

Na zobowiązaniowy, oparty na umowie, stosunek prawny łączący notariusza i strony, wskazuje się konsekwentnie w piśmiennictwie prawniczym (Z. Bosak: Z zagadnień odpowiedzialności cywilnej notariuszy, Rejent 1992, nr 7-8; T. Sadowski: Odpowiedzialność cywilna notariusza, Rejent 1995, nr 5; M. K. Kolasiński: Odpowiedzialność cywilna notariusza, Toruń 2005, s. 131 – 142). Umowny charakter stosunku prawnego między notariuszem a stronami, przyjmuje się niezmiennie w orzecznictwie. W uzasadnieniu wyroku z dnia 10 grudnia 2003 r., sygn. K 49/01 (TK OTK-A 2003/9/101), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wyrazem wprowadzenia w ustawie – Prawo o notariacie z 1991 r. pewnych elementów konkurencyjności między notariuszami, jest zasada ustalania wynagrodzenia notariusza **w umowie ze stronami** (podkr. SN). Tę formę więzi prawnej między notariuszem a stronami uznano za podstawę rozstrzygnięć w wyrokach Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2004 r., sygn. III SZ 2/03 i III SZ 4/03 (OSNP 2004/22/395, OSNP 2004/23/411) oraz z dnia 7 kwietnia 2004 r., sygn. III SK 28/04 (OSNP 2005/3/47), a także w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 grudnia 1998 r., sygn. I ACa 697/98 (OSA 1999/10/46) i z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. I Ca 897/05 (OSA 2007/4/13).

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie przyjął za niepodważalne, wobec jednoznacznego unormowania ustawowego zawartego w art. 5 § 1 p.n. i przy uwzględnieniu zgodności poglądów w orzecznictwie sądowym i doktrynie, że notariusza i strony czynności notarialnych, w omawianym zakresie, łączy zobowiązaniowy stosunek prawny. Stwierdzenie to, zbieżne z poglądem prezentowanym również przez Sąd Najwyższy w składzie zwykłym i przez autorów obu kasacji, stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań. W związku z tym odrzucić należało pogląd wyrażony w odpowiedzi Rzecznika Dyscyplinarnego na kasacje, negujący, że notariusza i strony łączy umowa cywilnoprawna. Rzecznik nie potrafił zresztą podać, w jakim innym znaczeniu, niż właściwym dla stosunku zobowiązaniowego, ustawodawca użył w art. 5 § 1 p.n. słów „na podstawie umowy ze stronami czynności", ani też nie wskazał, jaki inny stosunek prawny, nie oparty na umowie, miałby wiązać te podmioty.

W dalszym toku rozważań niezbędne było bliższe rozpoznanie rodzaju umowy cywilnoprawnej łączącej notariusza i strony, jej istotnych postanowień *(essentialia negotii*), a w ślad za tym – praw i obowiązków kontrahentów. Ustawa – Prawo o notariacie z 1991 r. nie sprecyzowała nazwy tej umowy, ani też nie odesłała wprost do stosowania przepisów którejś z umów nazwanych, normowanych w Kodeksie cywilnym lub w innej usta-

wie. Przyjąć więc można, że jest to umowa nienazwana, o oznaczonym jednak ściśle przedmiocie, którym jest dokonanie czynności notarialnej powierzonej notariuszowi przez strony. W umowie notariusz zobowiązuje się do dokonania czynności notarialnej na rzecz strony (art. 1 § 1 p.n.), a ponieważ na podstawie art. 5 § 1 p.n. przysługuje mu za to wynagrodzenie, to zobowiązaniem wzajemnym strony (stron) jest jego zapłata w uzgodnionej kwocie, ale nie wyższej, niż przewidziana w taksie notarialnej (art. 5 § 3 p.n.). Te istotne postanowienia czynią z niej umowę wzajemną, w której obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.).

Przy poszukiwaniu podobieństwa tej umowy do umów nazwanych istotne znaczenie ma art. 79 p.n., w którym wyszczególniono rodzaje czynności notarialnych. Ujęty tam syntetycznie, dopuszczalny prawnie przedmiot umowy z notariuszem, wskazuje wyraźnie na jej podobieństwo do umowy zlecenia, normowanej w art. 734 i nast. k.c. Co prawda, inaczej niż w umowie zlecenia, notariusz nie dokonuje czynności prawnej dla strony, ale na jej rzecz przygotowuje jurydyczną treść i formę tej czynności. Tak się dzieje, gdy zobowiązaniem notariusza jest na przykład sporządzenie aktu notarialnego, stanowiącego formę czynności prawnej dokonywanej przez strony w jego obecności. Rola notariusza w czynnościach tego rodzaju zbliża go do pozycji kontrahenta świadczącego usługę prawną ściśle regulowaną przez prawo, a należącą do jego wyłącznej kompetencji. Inne rodzaje czynności notarialnych wymienionych w art. 79 p.n. (np. doręczanie oświadczeń, sporządzanie wypisów, odpisów i wyciągów dokumentów) wprost upodabniają omawianą umowę do umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), a w pewnych wypadkach do umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (np. sporządzanie, na żądanie stron, projektów aktów, oświadczeń i innych dokumentów). Tak też postrzega się w piśmiennictwie kwestię podobieństwa umowy o dokonanie czynności notarialnej do umów nazwanych (M. K. Kolasiński, *op.cit.*, s. 142).

Kolejny nader istotny problem sprowadza się do pytania, czy model normatywny umowy o dokonanie czynności notarialnej, kształtowany przepisami ustawy – Prawo o notariacie z 1991 r., zbliżający ją do wskazanych wyżej umów nazwanych, jest bezwzględnie obowiązujący w tym znaczeniu, że tylko zachowanie go w całości warunkuje prawnie skuteczne jej zawarcie. W szczególności zaś, czy dla powstania więzi prawnej, zobowiązującej notariusza do dokonania czynności, konieczne jest wprowadzenie do umowy zobowiązania strony do zapłaty wynagrodzenia. Precyzując bliżej, czy umowa ta zawsze powinna być zawarta jako wzajemna, tj. z zobowiązaniem strony do świadczenia wynagrodzenia, czy też może być jednostronnie zobowiązująca, jak to ustawa dopuszcza w umowie zlecenia (art. 735 § 1 k.c.) i umowie o świadczenie usług (art. 750 w zw. z art. 735 § 1 k.c.).

Dla odpowiedzi na postawione pytanie kluczowe znaczenie ma oczywiście przepis art. 353^1 k.c., statuujący zasadę swobody zawierania umów. Zgodnie z jego brzmieniem

strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wynika stąd, że o treści umowy decyduje wola stron, a jedyne ograniczenia w tym względzie określone są w przytoczonym przepisie. Istotne jest zatem, czy zawarciu umowy o dokonanie czynności notarialnej, która jednostronnie zobowiązywałaby tylko notariusza, przeciwstawia się choćby jedno z kryteriów ograniczających kompetencję stron w kształtowaniu umowy, określonych w przytoczonym przepisie.

Jeśli idzie o drugie w kolejności kryterium wymienione w art. 353^1 k.c., a więc o treść ustawy, to można stwierdzić w sposób pewny, że ani w ustawie – Prawo o notariacie z 1991 r., ani w żadnej innej ustawie, nie ma imperatywnej normy prawnej nakazującej stronie, jako beneficjentowi czynności notarialnej, zapłatę wynagrodzenia notariuszowi. Regulujący tę kwestię przepis art. 5 § 1 p.n. wiąże wynagrodzenie z uprawnieniem notariusza i stanowi, że za dokonanie czynności notarialnych przysługuje mu wynagrodzenie określone **na podstawie umowy ze stronami czynności** (podkr. SN). Oznacza to, że źródłem uprawnienia notariusza do wynagrodzenia jest konkretna umowa, a przywołany przepis stwarza mu podstawę do uzależnienia zawarcia umowy od przyjęcia przez stronę obowiązku spełnienia tego świadczenia. W razie braku uzgodnienia w tej kwestii nie dochodzi do zawarcia umowy, a tym samym notariusz nie jest zobowiązany do dokonania czynności. Wiążące ustawowo przy zawieraniu umowy jest to tylko, że żądane przez notariusza wynagrodzenie nie może być wyższe od maksymalnej stawki określonej w taksie notarialnej właściwej dla danej czynności.

Nie ma też w ustawie przepisu, który w sposób kategoryczny normowałby tę umowę jako ekwiwalentną i wyłączał możliwość dokonania czynności notarialnej bez pobrania wynagrodzenia, a więc przepisu o takim znaczeniu, jak na przykład art. 84 Kodeksu pracy, w myśl którego pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia za pracę. Wszystko to pozwala wnioskować, że regulacje ustawowe nie zawierają zakazu ukształtowania treści i celu stosunku prawnego między notariuszem i stronami, jako opartego na umowie jednostronnie zobowiązującej, mimo że w ustawie – Prawo o notariacie z 1991 r. wyraźnie wyartykułowano uprawnienie notariusza do wynagrodzenia umówionego ze stronami. Ustawa ta zawiera, co prawda, szereg przepisów o charakterze wiążącym, zamieszczonych w dziale II: czynności notarialne (art. 79 – 112), ale odnoszą się one do obowiązków notariusza (np. obowiązek dokonania czynności notarialnej zleconej przez stronę, o ile nie jest sprzeczna z prawem, obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność może powodować skutki prawne). Przepisy te określają powinności notariusza, ustanawiające pożądane standardy służące gwarantowaniu pewności obrotu prawnego, co w piśmiennictwie prawniczym nazywa się często prewencyjnym wymiarem sprawiedliwości. Kwestie te pozostają jednak poza obszarem rozstrzyganego zagadnienia.

Rozważenia wymagało kolejne kryterium ograniczenia swobody umów, tj. – czy treść lub cel stosunku prawnego, nawiązanego między notariuszem i stronami nie sprzeciwia się jego właściwości (naturze), jeśli wytworzony on został umową jednostronnie zobowiązującą. W doktrynie podkreśla się, że to kryterium oceny jest nieostre (P. Machnikowski: Swoboda umów według art. 353^1 k.c. Konstrukcja prawna, Warszawa 2005, s. 313 – 350 *passim*). Pojęcie właściwości (natury) stosunku prawnego powstającego w rezultacie zawarcia umowy nie jest w ustawie zdefiniowane, a w piśmiennictwie prawniczym nie ma w tym względzie jednolitości poglądów. Przyjmuje się jednak, że badanie właściwości (natury) stosunku prawnego jest dyrektywą interpretacyjną przy wyznaczaniu granic kompetencji stron w swobodnym kształtowaniu umowy, które nie mogą być przekroczone, pod rygorem bezskuteczności danej umowy w całości lub w części. W kontekście rozważanego zagadnienia uzasadnione jest przyjęcie wymogu, by treść i cel umowy pomiędzy notariuszem i stronami, nie pozostawała w sprzeczności z typem stosunku zobowiązaniowego, do którego umowa ta należy i zachowywała zarazem zasadniczą cechę zobowiązania tego typu (por. M. Safjan: Zasada swobody umów – uwagi wstępne na tle wykładni art. 353^1 k.c., PiP 1993, nr 4).

Trudność w ocenie granic swobody kontraktowania, dokonywanej z punktu widzenia właściwości analizowanego tu stosunku prawnego wynika *in concreto* stąd, że umowa o dokonanie czynności notarialnej, jako nienazwana, nie ma wyczerpującego unormowania ustawowego, a o właściwościach (naturze) stosunku powstałego w następstwie jej zawarcia, należy wnosić nie tylko z przepisów ustawy – Prawo o notariacie z 1991 r., ale w powiązaniu ich z regulacjami Kodeksu cywilnego, dotyczącymi podobnych do niej umów. Wykazano już wyżej, że stosunek zobowiązaniowy między notariuszem i stronami podobny jest w treści i celu do powstałego przez zawarcie umowy zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) lub umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Te zaś, jak wynika z przepisów określających ich istotne postanowienia (art. 750 k.c. w zw. z art. 735 § 1 k.c.), mogą być umowami wzajemnymi albo jednostronnie zobowiązującymi, czyli zawieranymi bez zobowiązania świadczeniobiorcy do zapłaty wynagrodzenia. Wnioskując z podobieństwa do wymienionych umów, nie można uznać, że umowa o dokonanie czynności notarialnej, zawarta bez uzgodnienia zapłaty notariuszowi wynagrodzenia kreowałaby stosunek prawny sprzeciwiający się samej jego naturze. Pozostanie on przecież w typie, do którego należą stosunki prawne powstałe w rezultacie zawarcia wskazanych tu umów nazwanych. Również cel takiej umowy, jako jednostronnie zobowiązującej, nie będzie się sprzeciwiał właściwościom omawianego stosunku prawnego. Cel ten powinien być postrzegany odrębnie z punktu widzenia interesu każdego z kontrahentów tej umowy. Dla stron celem nawiązania stosunku zobowiązaniowego z notariuszem jest to, by dokonał on na ich rzecz zleconej czynności. Zostanie on osiągnięty, gdy czynność notarialna zostanie dokonana, a zaświadczający o niej dokument urzędowy może być wykorzystany w obrocie prawnym. W interesie notariusza natomiast leży to, by za dokonaną czynność uzyskał wynagrodze-

nie, kumulujące się w dochód z działalności zawodowej. Należy je zatem widzieć w szerszej perspektywie. W założeniu ustawodawcy notariusz osiąga dochód, zapewniający mu należyte funkcjonowanie kancelarii i godziwe warunki egzystencji, w całokształcie swojej działalności profesjonalnej, korzystając z uprawnienia do pobierania od stron wynagrodzenia za poszczególne czynności. Tak pojmowany cel umów o dokonanie czynności notarialnych nie zostanie unicestwiony, jeśli w konkretnym wypadku notariusz dokona czynności bez pobrania wynagrodzenia. O ile bowiem świadczenie notariusza stanowi dla stron jedyny cel, osiągalny tylko w rezultacie zlecenia mu czynności, to dla notariusza uzyskanie wynagrodzenia za pojedynczą czynność nie ma już takiego znaczenia. Cel stosunków zobowiązaniowych nawiązywanych przez notariusza ze stronami realizuje się sukcesywnie w toku całej jego działalności. Stąd też uprawniona jest konkluzja, że pominięcie w umowie o dokonanie czynności notarialnej zobowiązania zapłaty przez stronę wynagrodzenia i zawarcie jej jako jednostronnie zobowiązującej, nie przekracza granic kompetencji kontrahentów, ocenianych według kryterium niesprzeczności zarówno treści jak i celu wykreowanego stosunku prawnego z jego właściwościami (naturą).

Pozostaje do rozważenia trzecie kryterium granic swobody stron przy zawieraniu analizowanej umowy, tj. czy stosunek prawny powstały z umowy niezobowiązującej do zapłaty notariuszowi wynagrodzenia sprzeciwia się zasadom współżycia społecznego. Decydujące dla oceny w tym względzie jest spostrzeżenie, że to notariusz wyraża zgodę na odstąpienie od wprowadzenia do umowy obowiązku świadczenia wzajemnego, a więc ta strona umowy, na której ciąży zobowiązanie do wykonania swojego świadczenia. Rezygnacja ze świadczenia wzajemnego, do którego notariusz miałby prawo, następuje z jego woli. Jeśli zatem sam rezygnuje z wynagrodzenia, pro bono lub z innej motywacji, ale w warunkach niewadliwego prawnie oświadczenia woli, to nie ma podstaw do uznania, że treść i cel stosunku prawnego pozostają w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Te bowiem nie stoją na przeszkodzie niewprowadzeniu do umowy obowiązku świadczenia, który dałby uprawnienie skuteczne tylko wobec kontrahentów umowy (prawo podmiotowe o charakterze względnym). Nie sposób wskazać, pomijając indywidualne przypadki o konsekwencjach do nich tylko ograniczonych, na taką zasadę współżycia społecznego, którą naruszałoby zobowiązanie się notariusza do dokonania czynności notarialnej bez wynagrodzenia. To prawda, że zgodnie z zasadami współżycia społecznego za czynność dokonaną w ramach działalności profesjonalnej, należy się od jej beneficjenta ekwiwalent, ale nie ma naruszenia tych zasad, jeśli wykonujący rezygnuje z ekwiwalentu, nie działając tym na niekorzyść innego podmiotu. Nawet kodeksowy model umowy zlecenia i umowy o świadczenie usług przewiduje przecież, że mogą one być zawarte bez uzgodnienia zapłaty wynagrodzenia za wykonanie zlecenia lub usługi.

Wywód powyższy należy więc zwieńczyć konkluzją, że żadne z ustawowych ograniczeń swobody umów, określonych w art. 353^1 k.c., nie sprzeciwia się zawarciu umowy

o dokonanie czynności notarialnej bez obciążenia stron obowiązkiem zapłaty wynagrodzenia dla dokonującego tę czynność notariusza.

Jako argument przeciwny postrzeganiu wynagrodzenia notariusza za uprawnienie, z którego może on zrezygnować w umowie ze stronami, podnosi się w orzeczeniach sądów dyscyplinarnych obu instancji i w odpowiedzi Rzecznika Dyscyplinarnego na kasacje, że za obligatoryjnością zapłaty wynagrodzenia za czynność notarialną, przemawia pośrednio unormowanie zawarte w art. 6 p.n. Uprawnia ono stronę, która nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny ponieść żądanego przez notariusza wynagrodzenia, do wystąpienia z wnioskiem do sądu rejonowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania o zwolnienie w całości lub w części od zapłaty tego wynagrodzenia. Z tych powodów strona może zostać zwolniona przez sąd na podstawie art. 6 § 3 p.n. od ponoszenia wynagrodzenia, przy czym w następstwie takiego orzeczenia notariusz uzyska wynagrodzenie od Skarbu Państwa, jeśli złoży do sądu stosowny wniosek w trybie art. 6 § 4 p.n. Argument, o którym mowa jest nietrafny, gdyż sytuacja prawna normowana w art. 6 p.n. jest zgoła odmienna od przedstawionej w pytaniu Sądu Najwyższego. Aktualizuje się ona wtedy, gdy notariusz przy zawieraniu umowy żąda wynagrodzenia od strony, a więc korzysta z uprawnienia, jakie daje mu przepis art. 5 § 1 p.n., a ta nie jest w stanie spełnić świadczenia. Wtedy realizację interesu prawnego strony zwracającej się do notariusza o dokonanie czynności notarialnej wspiera Skarb Państwa, zapewniając jednak notariuszowi możliwość uzyskania pełnego wynagrodzenia. Instytucja zwolnienia strony przez sąd od ponoszenia kosztów wynagrodzenia należnego notariuszowi znajduje zastosowanie wtedy, gdy umowa ma być zawarta, zgodnie z wolą notariusza, jako wzajemna. Z samego brzmienia art. 6 § 1 p.n., uzależniającego wystąpienie strony o zwolnienie od wynagrodzenia, od zażądania go przez notariusza, wynika jednak, że nie jest wykluczona inna postawa notariusza, przy której, przy braku takiego żądania, strona nie miałaby powodu ubiegać się w sądzie o zwolnienie.

Za szczególnie istotne należało uznać, że nawet po zwolnieniu strony przez sąd od ponoszenia wynagrodzenia, uzyskanie tego wynagrodzenia pozostaje tylko uprawnieniem notariusza, a warunkiem jego wypłaty przez Skarb Państwa jest złożenie przez notariusza wniosku do sądu, który orzekł o zwolnieniu strony. Jest oczywiste, że gdyby notariusz w umowie ze stroną nie był władny zrezygnować z wynagrodzenia, traktowanego przy takim założeniu jako obligatoryjny ustawowo ekwiwalent dokonania czynności notarialnej, to po zwolnieniu strony przez sąd, konsekwentnie musiałby funkcjonować prawny mechanizm automatycznej wypłaty notariuszowi wynagrodzenia ze Skarbu Państwa, bez potrzeby składania wniosku. Tymczasem, jak wynika z przytoczonych przepisów, możliwość „odzyskania" przez notariusza wynagrodzenia po zwolnieniu strony przez sąd, nadal zależy od jego woli, od tego, czy złoży on stosowny wniosek, czy też z wynagrodzenia od Skarbu Państwa zrezygnuje. Tak więc treść przepisów zamieszczonych w art. 6 § 1 – 5 p.n. dostarcza dodatkowych argumentów potwierdzających wniosek, że notariusz, doko-

nując czynności notarialnych w ramach stosunku zobowiązaniowego łączącego go ze stroną, sam decyduje czy korzysta z przysługującego mu prawa do wynagrodzenia.

Konkluzje te nie pozostają w sprzeczności z art. 89 § 2 p.n., obligującym notariusza do wymienienia na każdym sporządzonym dokumencie wysokości pobranego wynagrodzenia, z powołaniem podstawy prawnej. Pobranie wynagrodzenia następuje przecież **na podstawie umowy ze stronami czynności** (podkr. SN), jak stanowi art. 5 § 1 p.n., a tylko jej wysokość limitują przepisy taksy notarialnej. Jeśli z woli notariusza konkretna czynność jest dokonywana bez pobrania wynagrodzenia, nie będzie podstawy do wskazania w sporządzonym dokumencie kwoty wynagrodzenia z powołaniem odpowiedniego przepisu taksy notarialnej, a zwolnienie strony od ponoszenia wynagrodzenia wynikać będzie w tym wypadku z treści umowy z notariuszem.

Sąd Najwyższy w zwykłym składzie wskazał alternatywnie na możliwość postrzegania wynagrodzenia notariusza jako „pewnego rodzaju należności publicznoprawnej, przeznaczonej na realizację powierzonych mu zadań". Przy tak pojmowanej funkcji wynagrodzenia Sąd Najwyższy utożsamił ją z opłatą od czynności urzędowej, co z kolei miałoby przemawiać za uznaniem wynagrodzenia dla notariusza za nieodłączny i zawsze należny ekwiwalent czynności notarialnej, spełniający nadto funkcję zabezpieczenia warunków materialnych działalności notariatu jako instytucji publicznej. W tym nurcie rozważań Sąd Najwyższy zbliżył się do argumentacji Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notariuszy. W jego przekonaniu, notariusz jako osoba sprawująca funkcję publiczną, a w jej ramach tzw. jurysdykcję prewencyjną, nie może być traktowany jak podmiot gospodarczy świadczący usługi, za które może nie pobierać wynagrodzenia. Utrzymywał on, że notariuszowi przysługuje wynagrodzenie nie za czynność notarialną, lecz z powodu dokonania tej czynności. Stanowi więc ono, zdaniem Rzecznika, ekwiwalent czynności urzędowej i z tego względu ma taki charakter, jak opłata publicznoprawna. Podobne rozumowanie zawarto wcześniej w uzasadnieniach wyroków sądów dyscyplinarnych obu instancji.

Kwestia ta wymaga odrębnego omówienia, z konsekwentnym jednak utrzymaniem uzasadnionego już wyżej stanowiska, że notariusza i strony czynności notarialnych łączy zobowiązaniowy stosunek prawny.

Zacząć trzeba od stwierdzenia, że należność publicznoprawna jest instytucją prawa finansowego. Znajduje ona swoje ustawowe określenie także w Kodeksie karnym skarbowym. W myśl art. 53 § 26 k.k.s. należność publicznoprawna jest to należność państwowa, czyli podatek stanowiący dochód budżetu państwa, należność z tytułu udzielonej dotacji lub subwencji lub należność celna, albo też należność samorządowa, czyli podatek stanowiący dochód jednostki samorządu terytorialnego lub należność z tytułu rozliczenia udzielonej dotacji lub subwencji. Upatrywanie w wynagrodzeniu notariusza za czynność notarialną cech należności publicznoprawnej nie znajduje żadnych normatywnych podstaw. W szczególności nie można jej traktować tak, jak podatki i opłaty, które w myśl art.

7 § 1 p.n. notariusz jako płatnik ma obowiązek pobierać od stron na podstawie odrębnych przepisów w następstwie dokonania określonych czynności notarialnych. Te bowiem należą do dochodów publicznych w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104) i jako takie zasilają budżet państwa lub powiększają dochód jednostki samorządu terytorialnego. Z tej właśnie racji stanowią one należności publicznoprawne. Natomiast finalnym odbiorcą i beneficjentem wynagrodzenia za dokonanie czynności notarialnej jest notariusz. Nie może ono uchodzić za należność publicznoprawną tylko dlatego, że jest pobierane za czynność urzędową. Nie to bowiem stanowi kryterium zaliczenia określonego świadczenia do puli dochodów publicznych, lecz określone prawem takie jego przeznaczenie i obligatoryjny tryb egzekwowania. Notariusz nie jest jednostką sektora finansów publicznych w rozumieniu powołanej wyżej ustawy o finansach publicznych, a tylko, jak wiele innych podmiotów, wykonuje powinności płatnika (art. 8 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60) przez pobieranie należności publicznoprawnych w postaci podatków i opłat. Wynagrodzenie pobiera natomiast w ramach stosunku umownego łączącego go ze stronami, a po pobraniu jest jego wyłącznym dysponentem.

Kierunek odmiennego rozumowania, sugerujący publicznoprawne cechy wynagrodzenia notariusza opiera się nie na treści konkretnych przepisów prawa, ani na ich wykładni, lecz na swego rodzaju intuicjach prawnych, dla których inspiracją są dociekania ograniczające się do ukazania wagi i znaczenia czynności notarialnych. Eksponuje się to, że notariusz realizuje funkcje państwa w regulowaniu obrotu prawnego, dokonując czynności urzędowych, z którymi związane jest domniemanie legalności i publicznej wiarygodności. Wyprowadzane stąd wnioski co do charakteru prawnego wynagrodzenia za czynności notarialne są jednak nietrafne. Sformułowano je bowiem z pominięciem tych regulacji, które nadają kształt organizacyjny notariatu i formy prawne, w jakich notariusze wykonują powierzone im funkcje. Podkreślić więc trzeba, że podstawową zasadą organizacji notariatu, wprowadzoną ustawą – Prawo o notariacie z 1991 r., jest to, że jego działalność jest wykonywana w kancelariach notarialnych należących do notariuszy i przez nich prowadzonych albo należących do kilku notariuszy prowadzących kancelarię na zasadach spółki cywilnej lub partnerskiej (art. 4 § 1 i 3 p.n.). Kancelarie nie są obsługiwane ani finansowane przez aparat administracyjny państwa, jak to działo się do 1991 roku, gdy funkcjonowały państwowe biura notarialne, jako instytucje państwowe. Notariusz sam zatrudnia pracowników kancelarii i zapewnia warunki lokalowe oraz wyposażenie kancelarii (art. 4 § 2 p.n.). Źródłem finansowania wszystkich potrzeb związanych z prowadzeniem kancelarii są wynagrodzenia pobierane przez notariuszy od stron, zgodnie z brzmieniem art. 5 § 1 p.n., **za dokonanie czynności notarialnych** (podkr. SN), a nie z powodu ich dokonania, jak utrzymuje Rzecznik Dyscyplinarny. Każdy notariusz, prowadzący indywidualną kancelarię lub wykonujący zawód w kancelarii działającej na zasadach spółki cywilnej lub partnerskiej, może dokonywać czynności notarialnych zleconych

przez stronę, o ile tylko są one zgodne z prawem. Nie ma żadnych regulacji prawnych ograniczających właściwość rzeczową lub miejscową notariusza. Każda kancelaria notarialna ma takie same kompetencje i jest „otwarta" dla każdej strony mającej zdolność do czynności prawnych. Oznacza to, że strony mają swobodę w wyborze notariusza. Właśnie dlatego, przy braku prawnego przypisania stron do określonej kancelarii notarialnej, nawiązanie więzi prawnej między notariuszem a stronami może odbywać się wyłącznie w systemie umów.

Jak wykazano, już z samego ustroju notariatu wynika, że funkcją wynagrodzenia za czynności notarialne jest zapewnienie warunków działalności poszczególnych kancelarii notarialnych. Uprawnienie do pobierania wynagrodzenia w ramach umów ze stronami pozostawiono w dyspozycji notariusza. Może on go żądać od strony w kwocie określonej przez siebie, ewentualnie po negocjacjach ze stroną, jednak nieprzekraczającej stawek ustalonych w taksie notarialnej. Jako dysponent tego uprawnienia może on też z niego nie korzystać i dokonać czynności bez wynagrodzenia. Wszak zawiera umowę ze stroną na własny rachunek i na własną odpowiedzialność.

Nie da się zaprzeczyć, że w systemie realizującym ustawową koncepcję organizacji notariatu, funkcjonują elementy konkurencji między kancelariami notarialnymi. Instrumentem służącym konkurowaniu jest przede wszystkim profesjonalizm w dokonywaniu czynności, także sprawność działania przejawiająca się zwłaszcza w dotrzymywaniu umówionych terminów ich dokonania, ale również gotowość do negocjowania wynagrodzenia. Ten ostatni instrument konkurowania jest wpisany w samą konstrukcję taksy notarialnej, w której określono tylko maksymalne stawki za poszczególne rodzaje czynności notarialnych (art. 5 § 3 p.n.). Postawa notariusza skrajnie korzystna w tym względzie dla stron, polegająca na rezygnacji z wynagrodzenia, nie stanowi naruszenia art. 5 § 1 p.n., gdyż przepis ten nie formułuje w sposób imperatywny obowiązku pobrania wynagrodzenia.

Nie można wykluczyć, że pobieranie przez notariusza symbolicznego wynagrodzenia, czy wręcz odstępowanie od pobrania go, może w określonych wypadkach nosić znamiona czynu nieuczciwej konkurencji, a tym samym stanowić uchybienie godności zawodu, co uzasadniałoby pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 50 p.n.). Kwestia ta nie jest jednak przedmiotem rozstrzyganego zagadnienia prawnego.

Standardy Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka a polskie regulacje w przedmiocie środków służących przeciwdziałaniu przewlekłości postępowania w sprawach karnych*

I. Zagadnienia ogólne

1. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka (zwana dalej Konwencją lub EKPCz) stanowi w art. 6 prawo do rzetelnego procesu karnego. Jednym z jego elementów jest prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. W związku ze znaczną ilością skarg wnoszonych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (zwanego dalej Trybunałem lub ETPCz), dotyczących przewlekłości postępowania, Trybunał w wyroku z dnia 26 października 2000 r. w sprawie Kudła przeciwko Polsce[1] stwierdził, że w każdym państwie powinien funkcjonować efektywny środek proceduralny, z którego obywatel mógłby skorzystać w sytuacji, w której uważa, że naruszone zostało jego prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Brak takiego instrumentu uznany został za naruszenie art. 13 Konwencji, który stanowi, że każdy ma prawo do skutecznego środka odwoławczego przed właściwym organem państwa w sytuacji, gdy uważa, że jego prawa lub wolności zagwarantowane w Konwencji zostały naruszone. We wspomnianym wyroku Trybunał stwierdził również, że istnienie krajowych środków ochrony stanowi dodatkową gwarancję zabezpieczenia efektywnego korzystania przez jednostkę z jej prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Poza tym, z art. 35 Konwencji wynika warunek wykorzystania przez skarżącego wszystkich środków krajowych przed wniesieniem skargi do Trybunału. Skoro zatem ochrona przyznawana przez Trybunał ma mieć charakter subsydiarny, to powinny istnieć krajowe regulacje prawne, które obywatel mógłby wykorzystać zanim skieruje skargę do Trybunału.[2] Jest to korzystne również z perspektywy państwa, które zanim zostanie zmuszone odpowiadać przed organem międzynarodowym, powinno mieć możliwość rozpatrzenia sprawy w ramach własnego systemu prawnego.[3]

---

* Mimo że opracowanie dotyczy oceny środków służących przeciwdziałaniu przewlekłości w sprawach karnych, to do jego przygotowania wykorzystane zostały również orzeczenia wydane na tle spraw cywilnych i administracyjnych, zwłaszcza wówczas, gdy miały one wpływ na określenie standardów ukształtowanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka.

1 Skarga nr 30210/96.

2 Zob. wyrok ETPCz z dnia 11 czerwca 2002 r. w sprawie Bukowski przeciwko Polsce, skarga nr 38665/97. Na potrzebę istnienia krajowych środków ochrony przed przewlekłością postępowania Trybunał zwracał uwagę także we wcześniejszych orzeczeniach. Zob. wyrok ETPCz z dnia 26 lutego 1993 r. w sprawie Pizzetti przeciwko Włochom, skarga nr 12444/86; wyrok ETPCz z dnia 28 lipca 1999 r., w sprawie Di Mauro przeciwko Włochom, skarga nr 34256/96; wyrok ETPCz z dnia 28 lipca 1999 r., w sprawie Ferrari przeciwko Włochom, skarga nr 33440/96.

3 Ibidem.

Zaznaczyć przy tym należy, że decyzja w przedmiocie rodzaju tych środków i sposobu ich ukształtowania pozostawiona została uznaniu każdego państwa – strony Konwencji.[4]

2. W poszczególnych krajach przyjęto w związku z tym różne rozwiązania prawne. Wprowadzone regulacje przewidują obowiązek zapłaty stronie kwoty stanowiącej rekompensatę szkód materialnych, jak i niematerialnych albo działania służące przyspieszeniu postępowania.[5] W niektórych krajach konsekwencją stwierdzenia przewlekłości jest możliwość uzyskania rekompensaty oraz podjęcia przez właściwy organ działań mających przyspieszyć postępowanie. Poza tym m. in. regulacje austriacka, belgijska i chorwacka, w razie stwierdzenia przewlekłości postępowania, przewidują możliwość orzeczenia wobec oskarżonego łagodniejszej kary.[6]

3. W Polsce natomiast uchwalono w dniu 17 czerwca 2004 r. ustawę o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (zwaną dalej ustawą)[7]. Określona została ona w literaturze jako rozwiązanie oryginalne, choć w pewnym zakresie opierające się na ustawie włoskiej (tzw. ustawa Pinto).[8] Jednak, w przeciwieństwie do tej ostatniej, regulacja polska przewiduje nie tylko zasądzenie na rzecz strony określonej kwoty, ale również podjęcie działań przyspieszających postępowanie, podobnie jak ustawy austriacka, hiszpańska, chorwacka i słowacka.[9] Początkowo, wprowadzone przez Polskę regulacje prawne zostały przez Trybunał ocenione pozytywnie.[10] Z czasem, zaczęły jednak napływać do Trybunału skargi na przewlekłość postępowania i jednocześnie naruszenie art. 13 Konwencji, w związku ułomnościami ustawy, jak i niewłaściwą praktyką sądów rozstrzygających na jej podstawie. Przyczynami przyznawania przez Trybunał racji skarżącym były m. in.: nieuwzględnienie przy badaniu przewlekłości czasu trwania postępowania przygotowawczego, ograniczenie się do zbadania postępowania prowadzonego w danej instancji oraz orzekanie na podstawie art. 12 ustawy kwot nieadekwatnych w stosunku do tych, które w razie stwierdzenia przewlekłości postępowania orzekłby Trybunał[11]. Poza tym, Komitet Ministrów

---

[4] Ibidem; zob. także wyrok ETPCz z dnia 26 października 2000 r. w sprawie Kudła przeciwko Polsce, skarga nr 30210/96.

[5] F. Edel, The length of civil and criminal proceedings in the case-law of the European Court of Human Rights, Human rights files nr 16, s. 77 – 78.

[6] Ibidem, s. 78.

[7] Dz. U. Nr 179, poz. 1843.

[8] Zob. M. Babiak, Skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Radca Prawny 2005 nr 3, s. 38 - 40, P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński, Skarga na przewlekłość postępowania sądowego. Komentarz, Warszawa 2007, s. 20.

[9] F. Edel, *op. cit.*, s. 75.

[10] Zob. decyzja ETPCz z dnia 1 marca 2005 r. w sprawie Michalak przeciwko Polsce, skarga nr 24549/03.

[11] Zob. m. in. wyrok ETPCz z dnia 27 czerwca 2006 r. w sprawie Byrzykowski przeciwko Polsce, skarga nr 11562/05; wyrok ETPCz z dnia 13 lutego 2007 r., w sprawie Czajka przeciwko Polsce, skarga nr 15067/02; wyrok ETPCz z dnia 15 stycznia 2008 r. w sprawie Opałko przeciwko Polsce, skarga nr 4064/03; decyzja ETPCz

Rady Europy, organ odpowiedzialny za nadzorowanie egzekucji orzeczeń ETPCz, który oprócz kontroli tego, czy w konkretnej sprawie państwo wykonało nałożone na niego obowiązki, ma również za zadanie zbadanie, czy w kraju podjęte zostały środki mające zapobiegać w przyszłości określonym naruszeniom praw człowieka, oceniając wprowadzoną w 2004 r. ustawę, podniósł wymienione wyżej wady regulacji krajowej oraz niewłaściwą praktykę jej stosowania i zasugerował konieczność wprowadzenia zmian w ustawie.[12] W konsekwencji, ustawa została znowelizowana w 2009 roku.[13] Wprowadzone zmiany polegały na objęciu jej zakresem przewlekłości postępowania przygotowawczego prowadzonego lub nadzorowanego przez prokuratora oraz na możliwości rozpoznania przez sąd rozstrzygający kwestię przewlekłości także postępowania sądu niższej instancji, niż sąd, którego sposób procedowania jest badany. Prezentacja tych regulacji zestawiona zostanie z wynikającymi z orzecznictwa ETPCz standardami dotyczącymi efektywnego środka ochrony.

4. Przedmiotem tego opracowania nie będzie zatem generalnie problem przewlekłości postępowania w sprawach karnych, ale ocena instytucji wykreowanej ustawą przewlekłościową z perspektywy standardów strasburskich, dotyczących środka mającego zapewnić szybką i realną możliwość przyspieszenie postępowania, jak również rekompensatę wynikłych z przewlekłości szkód. Zaznaczyć przy tym należy, że celem niniejszego opracowania przede wszystkim będzie odpowiedź na pytanie, czy obowiązujące regulacje pozwalają na ocenę ich jako środków umożliwiających efektywną ochronę strony przed przewlekłością postępowania.

5. Aby dokonać analizy uregulowań krajowych z perspektywy standardu ukształtowanego w judykaturze Trybunału, wyróżnić należy kryteria tej oceny. Analiza tego orzecznictwa pozwala na stwierdzenie, że aby krajowy środek ochrony był efektywny, jak wymaga tego art. 13 Konwencji, powinien on: być dostępny, dawać możliwość skutecznej reakcji, przede wszystkim w postaci przyspieszenia postępowania, oraz reakcji adekwatnej.[14]

---

z dnia 6 listopada 2007 r. w sprawie Gliński przeciwko Polsce, skarga nr 42549/06. Problemy te były podnoszone także w doktrynie, zob. m.in. Garlicki, Przewlekłość postępowania sądowego a kryteria strasburskie (stosowanie ustawy z 2004 r. z perspektywy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka), w: Nowe technologie dowodowe a proces karny, pod red. L. Gardockiego, J. Godynia, M. Hudzika, L.K. Paprzyckiego, Warszawa 2007, s. 36 – 37, 45; B. Słupska-Oczkiewicz, Problem skuteczności krajowej skargi na przewlekłość postępowania w sprawach rozpatrywanych przez Europejski Trybunał Prawa Człowieka, Biuletyn Informacyjny Helsińskiej Fundacji Prawa Człowieka, Wybór orzecznictwa ETPCz w sprawach polskich, tom III, Warszawa 2005, s. 5.

[12] Rezolucja Komitetu Ministrów Rady Europy nr CM/ResDH(2007)28.

[13] Ustawa z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 498).

[14] Wyrok ETPCz z dnia 26 października 2000 r. w sprawie Kudła przeciwko Polsce, skarga nr 30210/96; wyrok ETPCz z dnia 29 marca 2006 r. w sprawie Scordino przeciwko Włochom, skarga nr 36813/97; F. Edel. *op. cit.*, s. 82.

II. Dostępność krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania

1. Odnośnie do kryterium dostępności krajowego środka ochrony, to dotycząca go procedura nie powinna być nadmiernie sformalizowana[15]. Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy skarga powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego. Oznacza to, że w sprawach karnych musi ona spełniać wymogi określone w art. 119 k.p.k. Poza tym, ustawa nakłada obowiązek zawarcia w skardze żądania stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie oraz przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie (art. 6 ust. 2 ustawy). Jeżeli nie spełnia ona tych warunków, sąd odrzuca ją bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1 ustawy).

W wyroku z dnia 10 maja 2007 r., w sprawie Wende i Kukówna przeciwko Polsce[16] Trybunał uznał, że strona wyczerpała krajowe środki ochrony, mimo że jej skarga została odrzucona w związku z brakiem podania okoliczności, na których oparła swoje żądanie. Zaznaczył przy tym, że orzekając o niedopuszczalności skargi na tej podstawie, sąd postąpił zbyt formalistycznie i w ten sposób ograniczył stronie prawo do sądu[17]. Trybunał zaznaczył, że wówczas, gdy strona jest uprawniona do wniesienia skargi osobiście, sąd krajowy powinien pouczyć ją na czym polegają uchybienia tej skargi i umożliwić ich uzupełnienie.

Stwierdzić jednak należy, że istnieje możliwość wykładni art. 6 ustawy w sposób zgodny ze standardami strasburskimi. Dla wypełnienia wymogów formalnych określonych w art. 6 ust. 2 ustawy wystarczające jest, że z pisma wniesionego przez stronę wynika wola zainicjowania postępowania, którego przedmiotem ma być ocena oraz czy naruszone zostało prawo strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie[18]. Podkreślić przy tym należy, że w postępowaniu dotyczącym przewlekłości w sprawach karnych zastosowanie znajdzie art. 118 k.p.k. Wówczas, gdy z treści pisma nie wynika, że strona żąda stwierdzenia przewlekłości, nie można traktować go jako skargę.

Gdy chodzi natomiast o przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie, to skoro według orzecznictwa Trybunału podstawą jest przede wszystkim ocena długości postępowania[19], uznać należy, że dla podania, wymaganych w art. 6 ust. 2 ustawy, okoliczności uzasadniających żądanie, wystarcza wskazanie na długość postępowania. W związku z tym, krytycznie należy się odnieść do stanowiska, zgodnie z którym zakwestionowanie

---

[15] Zob. Wyrok ETPCz z dnia 10 lipca 2003 r. w sprawie Hartman przeciwko Czechom, skarga nr 53341/99. F. Edel, *op. cit.*, s. 82.

[16] Skarga nr 56026/00.

[17] Trybunał powoła się przy tym na wyrok z dnia 24 maja 2006 r. w sprawie Liakopoulou przeciwko Grecji, skarga nr 20627/04.

[18] Zob. P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński, *op. cit.*, s. 58.

[19] Zob. m. in. wyrok ETPCz z dnia 26 marca 2006 r. w sprawie Scordino przeciwko Włochom, skarga nr 36813/97; wyrok ETPCz z dnia 29 marca 2006 r. w sprawie Apicella przeciwko Włochom, skarga nr 64890/01.

ogólnego czasu trwania postępowania, bez podania okoliczności mających świadczyć o przewlekłości, stanowi podstawę do odrzucenia skargi, bez wzywania do uzupełniania jej braków[20].

2. Strona powinna mieć możliwość uzyskania rozstrzygnięcia sądu w przedmiocie przewlekłości w stosunkowo krótkim czasie[21]. W związku z tym, odesłać należy do art. 11 ustawy, zgodnie z którym sąd wydaje orzeczenie w tym przedmiocie w terminie 2 miesięcy, licząc od daty złożenia skargi. Termin ten ma wprawdzie charakter instrukcyjny, świadczy jednak o dostrzeżeniu przez prawodawcę potrzeby szybkiego rozpoznania skarg na przewlekłość postępowania. Konsekwencją naruszenia tego terminu może być odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów orzekających w przedmiocie przewlekłości, a także prezesa sądu.[22]

Szybkość postępowania w sprawie skargi na przewlekłość zapewnia również zawarta w art. 7 ustawy regulacja, zgodnie z którą skarga przedstawiana jest niezwłocznie sądowi właściwemu wraz z aktami sprawy, w której toczy się postępowanie.

3. Nie stanowi przeszkody dla pozytywnej oceny dostępności krajowego środka ochrony, nałożony na stronę obowiązek uiszczenia kwoty 100 zł tytułem opłaty (art. 17 ust. 1 ustawy). Istnienie takiego obowiązku zabezpieczać ma system sądowy przed zbyt pochopnym, nieprzemyślanym wnoszeniem skarg. Osoba, dla której poniesienie takiego wydatku byłoby zbyt uciążliwe ze względu na jej sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, może być przez sąd z niego zwolniona (art. 623 k.p.k.). Poza tym, uwzględniając lub odrzucając skargę sąd zwraca tę opłatę stronie z urzędu (art. 17 ust. 3 ustawy).

III. Skuteczność krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania

1. Przechodząc do kolejnego z wymienionych wcześniej warunków, to możliwość skutecznego wpływu na postępowanie oznacza, że w razie stwierdzenia naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, zastosowanie środka krajowego prowadzić powinno do przyznania naruszenia tego prawa oraz do usunięcia stanu naruszenia. Spełnienie tego warunku nie wiąże się jedynie z zagadnieniem sposobu możliwej reakcji sądu na stwierdzoną przewlekłość, ale również z tym, jak jest w niej zdefiniowana

---

[20] Postanowienie SN z dnia 7 czerwca 2005 r., III SPP 103/05, OSNP 2006, nr 1-2, poz. 35; postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 4/05, niepubl.; postanowienie SN z dnia 23 maja 2006 r., WSP 2/06, niepubl.

[21] Zob. wyrok ETPCz z dnia 26 października 2000 r. w sprawie Kudła przeciwko Polsce, skarga nr 30210/96.

[22] Zob. L.K. Paprzycki, Ustawa z 2004 r. o zapobieganiu przewlekłości postępowań – próba oceny (ze szczególnym uwzględnieniem postępowania karnego), w: Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca, Poznań 2009, s. 435.

przewlekłość, jakiego zakresu postępowania (jakich jego rodzajów oraz poszczególnych etapów) może ona dotyczyć.

2. Analizując wymienione wyżej zagadnienia, składające się na ocenę skuteczności krajowego środka ochrony przed przewlekłością, stwierdzić należy, że zawarta w art. 2 ustawy jej definicja jest zgodna ze standardami ukształtowanymi w orzecznictwie strasburskim. Z jego ust. 1 wynika, że głównym kryterium oceny długości postępowania ma być czas konieczny dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.[23] Wskazówki dotyczące okoliczności, które należy uwzględnić przy ocenie długości trwania postępowania zawarte zostały w art. 2 ust. 2 ustawy. Zgodnie z tym przepisem, ocenić należy terminowość i prawidłowość podjętych czynności, uwzględniając charakter sprawy, stopień jej zawiłości faktycznej i prawnej, znaczenie tej sprawy dla strony, zachowanie się stron, w tym zwłaszcza strony zarzucającej przewlekłość postępowania. Zaznaczyć należy, że okoliczności te niemal pokrywają się z tymi, jakie wyrażone zostały w orzecznictwie ETPCz.[24]

3. Wspomniany przepis nie wyczerpuje wprawdzie wszystkich okoliczności, które sąd może wziąć pod uwagę przy stwierdzeniu przewlekłości, jednak ocena innych, które mogą wystąpić w sprawie, powinna być zawsze dokonana z perspektywy wymienionego w art. 2 ust. 1 ustawy czasu „koniecznego" dla dokonania określonych czynności. Zinterpretować go należy w ten sposób, że jest to czas wymagany w postępowaniu prowadzonym z należytą starannością. Za przewlekłe należy zatem uznać takie postępowanie, które trwa dłużej, niż postępowanie prowadzone w sposób staranny.[25] Czas konieczny dla dokonania określonych czynności zależy od ich charakteru, jak również od realiów konkretnej sprawy.[26]

4. Nieprawidłowości praktyki sądów rozpoznających kwestie przewlekłości w związku z jej niewłaściwą oceną zostały dostrzeżone przez Trybunał w sprawach, w których sądy te podnosiły, jako okoliczności usprawiedliwiające długotrwałe postępowanie, braki kadrowe, trudności lokalowe, czyli generalnie problemy organizacyjne wymiaru sprawiedliwości. W wielu orzeczeniach ETPCz potwierdzona została nieprawidłowa oce-

---

[23] Gdy chodzi o postępowanie egzekucyjne lub inne dotyczące wykonania orzeczenia sądowego, kryterium jest czas „konieczny do załatwienia sprawy" (art. 2 ust. 1 ustawy *in fine*).

[24] Zob. wyrok ETPCz z dnia 30 października 1998 r. w sprawie Styranowski przeciwko Polsce, skarga nr 28616/95; wyrok ETPCz z dnia 11 lipca 2000 r. w sprawie Trzaska przeciwko Polsce, skarga nr 25792/94; wyrok ETPCz z dnia 21 września 2000 w sprawie Wójtowicz przeciwko Polsce, skarga nr 33082/96; wyrok ETPCz z dnia 30 kwietnia 2002 r. w sprawie Jagiełło przeciwko Polsce, skarga nr 61437/00; wyrok ETPCz z dnia 30 stycznia 2003 r. w sprawie Kubiszyn przeciwko Polsce, skarga nr 37437/97.

[25] Zob. L. K. Parzycki, *op. cit.*, s. 432.

[26] P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński, Skarga na przewlekłość postępowania sądowego. Komentarz, Warszawa 2007, s. 30 – 31.

na tych okoliczności.[27] Niedopuszczalność takiej wykładni art. 2 ust. 1 ustawy podkreślona została również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego.[28] Także w literaturze podniesiono, że trudności lokalowe, czy problemy kadrowe w sądzie rozpoznającym sprawę nie mogą być okolicznością usprawiedliwiającą przewlekłość postępowania.[29]

5. Poza tym Trybunał zakwestionował sposób oceny zachowania strony jako przyczyniający się do przewlekłości postępowania, w sytuacji gdy składając określone wnioski i środki zaskarżenia, korzysta ona ze swoich praw procesowych. W wyroku z dnia 16 stycznia 2007 r. w sprawie Bąk przeciwko Polsce Trybunał przyznał jednak, że nawet jeśli te okoliczności prowadzą do faktycznego wydłużenia postępowania, ważna jest ocena, czy usprawiedliwiają one czas trwania danego postępowania.[30]

Na marginesie zauważyć należy, że czas rozpoznawania sprawy może w niektórych przypadkach wynikać właśnie z konieczności rozpoznania przez sąd wszystkich składanych przez stronę wniosków, czy środków zaskarżenia, co w pełni uzasadniać będzie jego długotrwałość. W przypadku skarg wniesionych w takich sprawach Trybunał stwierdzał brak naruszenia art. 6 ust. 1 EKPCz.[31] Zachowanie przyczyniające się do przewlekłości postępowania, które może ją, chociażby częściowo, usprawiedliwiać, to zachowanie polegające na celowym stwarzaniu trudności w rozpoznaniu przez sąd danej sprawy. Jako przykłady takich zachowań Trybunał podał nieusprawiedliwione niestawianie się strony na termin, składanie nieprecyzyjnych wniosków[32], czy podejmowanie przez stronę pozaprawnych działań sabotujących postępowanie[33].

6. Usprawiedliwieniem długotrwałego postępowania nie może jednak być przedłużający się termin przygotowania przez biegłego opinii. Na sądzie spoczywa obowiązek

---

[27] Zob. m. in. wyrok ETPCz z dnia 17 października 2006 r. w sprawie Piątkowski przeciwko Polsce, skarga nr 5650/02; wyrok ETPCz z dnia 17 października 2006 r. w sprawie Chodzyński przeciwko Polsce, skarga nr 17484/02.

[28] Postanowienie SN z dnia 8 marca 2005 r., III SPP 34/05, OSNP 2005, nr 20, poz. 327; postanowienie SN z dnia 3 czerwca 2005 r., III SPP 109/05, OSNP 2006, nr 1-2, poz. 33; postanowienie TK z dnia 30 października 2006 r., S 3/06, OTK ZU 2006, nr 9/A poz. 146.

[29] M. Zdrojewska, Skarga na przewlekłość postępowania karnego, Palestra 2004 nr 11-12, s. 22 – 23.

[30] Skarga nr 7870/04; wyrok ETPCz z dnia 18 października 1995 r. w sprawie Wielgosz przeciwko Polsce, skarga nr 26169/95; wyrok ETPCz z dnia 26 luty 1997 r. w sprawie Zawoluk przeciwko Polsce, skarga nr 27092/95; wyrok ETPCz z dnia 16 grudnia 1997 r., w sprawie Proszak przeciwko Polsce, skarga nr 25086/94; wyrok ETPCz z dnia 21 grudnia 2000 r. w sprawie Jabłoński przeciwko Polsce, skarga nr 33492/96; wyrok ETPCz z dnia 26 lutego 2007 r. w sprawie Krupiński przeciwko Polsce, skarga nr 27382/95.

[31] Zob. postanowienie ETPCz z dnia 10 października 2006 r. w sprawie Białas przeciwko Polsce, skarga nr 69121/01; postanowienie ETPCz z dnia 30 stycznia 2007 r. w sprawie Boczoń przeciwko Polsce, skarga nr 66076/01.

[32] Zob. wyrok ETPCz z dnia 16 stycznia 2007 r. w sprawie Bąk przeciwko Polsce, skarga nr 7870/04; decyzja ETPCz z dnia 9 lipca 1992 r. w sprawie Erdogan przeciwko Turcji, skarga nr 14723/89.

[33] Zob. wyrok ETPCz z dnia 16 grudnia 1997 r. w sprawie Proszak przeciwko Polsce, skarga nr 25086/94, wyrok ETPCz z dnia 15 lutego 2005 r. w sprawie Zieliński przeciwko Polsce, skarga nr 38497/02.

dbałości o sprawność postępowania i dlatego powinien podjąć w stosownym czasie czynności zmierzające do egzekwowania od biegłych wykonania ich obowiązków[34].

7. Sprawy, w których Trybunał stwierdził naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie w związku z nieprawidłową oceną przez sąd krajowy przewlekłości postępowania, wynikały z nieprawidłowej wykładni przez ten sąd art. 2 ustawy. Mając świadomość wynikających z orzecznictwa ETPCz wskazówek interpretacyjnych, dotyczących oceny czasu trwania postępowania, można dokonać jego wykładni zgodnej ze standardami strasburskimi.

8. Kolejnym ważnym czynnikiem dla oceny skuteczności krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania jest zagadnienie zakresu postępowania, które podlega badaniu w tym trybie. Odnośnie do postępowania karnego, zmiany w ustawie, dokonane nowelą z dnia 20 lutego 2009 r., ocenić należy pozytywnie z perspektywy uznania stworzonego przez ustawę mechanizmu za efektywny środek krajowy. Pozwalają one na wnoszenie skarg dotyczących przewlekłości postępowania przygotowawczego. W związku z tym pojawić się może problem, czy wniesiona w toku postępowania przygotowawczego skarga może być rozpoznana pozytywnie dla skarżącego, jeśli okres trwania postępowania przygotowawczego, po wejściu w życie noweli, nie trwał na tyle długo, by stwierdzić jego przewlekłość.

Rozstrzygając to zagadnienie, należy odwołać się do orzeczeń zapadłych w związku z problemami dotyczącymi wejścia w życie ustawy w jej pierwotnym brzmieniu. Trybunał w takich sprawach stwierdzał, że sąd powinien ocenić stan sprawy z chwili wejścia w życie ustawy.[35] Kwestia ta została rozstrzygnięta w podobny sposób również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stwierdził, że możliwe jest wystąpienie ze skargą na przewlekłość, która rozpoczęła się jeszcze przed wejściem w życie ustawy.[36] Jeśli natomiast postępowanie przygotowawcze zakończyło się przed tym terminem, to, o ile strona złożyła już wcześniej skargę do Trybunału, może na podstawie art. 2 ustawy nowelizacyjnej[37], w okresie 6 miesięcy od dnia wejście w życie tej ustawy, wnieść skargę na przewlekłość postępowania przed sąd krajowy, za pośrednictwem prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie. (art. 4 ust. 5 w zw. z art. 5 ust. 4 ustawy).

---

[34] Zob. wyrok ETPCz z dnia 14 stycznia 2003 r. w sprawie Rawa przeciwko Polsce, skarga nr 38804/97; wyrok ETPCz z dnia 14 października 2003 r. w sprawie Malinowska przeciwko Polsce, skarga nr 76446/01.

[35] Zob. Wyrok ETPCz z dnia 15 czerwca 2000 r. w sprawie Kliniecki przeciwko Polsce, skarga nr 31387/96; wyrok ETPCz z dnia 8 kwietnia 2008 r. w sprawie Krawczak przeciwko Polsce, skarga nr 40387/06; wyrok ETPCz z dnia 4 marca 1998 r. w sprawie Głodkowski przeciwko Polsce, skarga nr 29697/96.

[36] Uchwała SN z dnia 18 stycznia 2005 r., III SPP 113/04, OSNP 2005 nr 9, poz. 134.

[37] Ustawa z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 498).

9. Ważny jest również zakres postępowania, brany pod uwagę przez sąd krajowy przy ocenie przewlekłości postępowania. Zdaniem Trybunału ocena przewlekłości powinna być dokonywana w odniesieniu do długości całego postępowania głównego, bez względu na ilość instancji, w jakich sprawa się toczyła, a gdy chodzi o sprawy karne także łącznie z postępowaniem przygotowawczym. Tymczasem, stosując ustawę, sądy badały jedynie przewlekłość postępowania przed sądem niższej instancji. Taka praktyka została zakwestionowana przez Trybunał.[38] Wydaje się jednak, że art. 4 ust. 1 ustawy wskazujący na sąd właściwy do rozpoznania skargi, jako sąd wyższego rzędu nad sądem, przed którym toczy się postępowanie, nie ograniczał zakresu badania sprawy pod kątem jej przewlekłości. Dopiero jego analiza w kontekście innych jednostek redakcyjnych art. 4 ustawy, które wyraźnie odnosiły się do przewlekłości zaistniałej w postępowaniu przed określonym sądem, dawała podstawę do wniosku, że także ust. 1 odnosi się do badania określonego stadium postępowania.

10. Wprowadzone zmiany, polegające na dodaniu do art. 4 ustawy ust. 1a i 1b, pozwalają na ocenę przez sąd apelacyjny przewlekłości dotyczącej postępowania przed sądem rejonowym i okręgowym oraz przed sądem okręgowym i apelacyjnym. Zatem, ustawa nie pozostawia już wątpliwości, że w zakresie postępowania sądowego przed sądem pierwszej i drugiej instancji, istnieje możliwość całościowej oceny tego postępowania. Nie wskazuje ona jednak, w podobny sposób, sądu właściwego do oceny przewlekłości dotyczącej jednocześnie postępowania przygotowawczego i sądowego oraz sądu właściwego do oceny łącznego czasu trwania postępowania przed Sądem Najwyższym i sądami powszechnymi.

Poszukując możliwości prokonwencyjnej wykładni przepisów ustawy, zwrócić należy uwagę, że, jeśli postępowanie przygotowawcze już się zakończyło, to nie ma potrzeby podejmowania działań przyspieszających jego prowadzenie. Jeśli te nieprawidłowości mają charakter przewinienia dyscyplinarnego sędziego lub prokuratora, mogą one być podstawą do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Skoro zatem kwestie dotyczące przyspieszenia postępowania przygotowawczego wydają się po jego zakończeniu zbyteczne, natomiast wyciągnięcie konsekwencji o charakterze służbowym nie jest w żaden sposób ograniczone ustawą, to pozostaje problem należnej stronie rekompensaty, która powinna odnosić się do łącznego czasu trwania postępowania sądowego i przygotowawczego.

11. W tym zakresie z kolei należałoby stwierdzić, że nic nie stoi na przeszkodzie by strona dochodziła uzupełniającej, w stosunku do kwoty zasądzonej na postawie art. 12 ust. 4 ustawy, rekompensaty na podstawie art. 417 k.c. Do rozważenia pozostaje jednak,

[38] Zob. wyrok ETPCz z dnia 11 października 2005 r. w sprawie Majewski przeciwko Polsce 52690/99; wyrok z 13 lutego 2007 r. Krzych i Grubierz przeciwko Polsce, 35615/03; wyrok z 12 czerwca 2007 r. Abramczyk przeciwko Polsce, 28836/04.

czy na podstawie art. 417 k.c. istnieje możliwość zasądzenia na rzecz strony zadośćuczynienia z tytułu szkody niematerialnej, wynikłej z przewlekłości postępowania. Z art. 15 oraz 16 ustawy wynika, że bez względu na to, czy strona wniosła skargę na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, może na podstawie art. 417 k.c. dochodzić naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości.

Te regulacje stały się podstawą do zajęcia przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, w wyroku z dnia 9 listopada 2005 r. (I Aca 1063/05)[39], stanowiska, że ustawa *„(...) nie zawiera normy, która byłaby podstawą prawną roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu przewlekłości postępowania sądowego rozpoznawanego poza trybem postępowania ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki."* Skoro bowiem odsyła ona do art. 417 k.c., to znajdują zastosowanie regulacje dotyczące naprawienia szkody obowiązujące w Kodeksie cywilnym. Z nich natomiast wynika, że podstawą do zasądzenia zadośćuczynienia może być jedynie art. 445 i 448 k.c.[40]

12. Takiemu poglądowi przeciwstawić należy jednak orzeczenia Sądu Najwyższego, prezentujące odmienną wykładnię regulacji Kodeksu cywilnego, która akcentuje konieczność jego interpretacji dostosowanej do orzecznictwa ETPCz dotyczącego art. 6 ust. 1 i art. 41 Konwencji.

W postanowieniu z dnia 27 czerwca 2008 r. (III CZP 25/08)[41] Sąd Najwyższy stwierdził, że wprawdzie art. 15 i 16 ustawy nie stanowią podstawy prawnej dla dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych i mają jedynie charakter norm kolizyjnych, to zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu przewlekłości postępowania może nastąpić na podstawie art. 445 i 448 k.c.[42]. W glosie krytycznej do wymienionego wcześniej orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach M. Pilich podkreślił ponadto, że w polskiej cywilistyce tradycyjnie oddzielane jest pojęcie „naprawienia szkody" i „zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę"[43]. Jego podstawę stanowią względy historyczne. W związku jednak z tym, że art. 361 k.c., w przeciwieństwie do jego odpowiednika w Kodeksie zobowiązań z 1933 r.[44] (art. 157 k.z.), nie zawiera zastrzeżenia, iż zadośćuczynienie za krzywdę przysługuje

---

[39] OSP 2008, z. 11, poz. 124, z glosą krytyczną M. Pilich.

[40] Przepisy te wymieniają jako podstawę zadośćuczynienia: uszkodzenia ciała, wywołanie rozstroju zdrowia, pozbawienie wolności, skłonienia za pomocą podstępu, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządnemu oraz naruszenie dóbr osobistych. W obecnie obowiązującym stanie prawnym podstawą do zasądzenia zadośćuczynienia jest również art. 446 § 4 k.c.

[41] LEX nr 437193; Biuletyn SN 2008, nr 10, s. 13, dostępny na stronie: http://www.sn.pl/orzecznictwo/index.html

[42] Zob. również wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 13; wyrok SN z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07, Monitor Prawniczy 2007, nr 21, s. 1172.

[43] M. Pilich, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 listopada 2005 r., I Aca 1063/05, OSP 2008, z. 11, poz. 124, s. 846.

[44] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań, Dz. U. Nr 82, poz. 598 ze zm.

tylko w wypadkach przewidzianych w ustawie, to wykładnię zakładającą, że dla dochodzenia zadośćuczynienia wymagana jest szczególna podstawa prawna, uznać należy za nieprawidłową[45].

W konsekwencji, odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa na podstawie art. 417 k.c. obejmować powinna zarówno naprawienie szkody, jak i zadośćuczynienie za szkodę niematerialną, a regulacje zawarte w art. 445 i 448 k.c., wskazujące na podstawę dochodzenia zadośćuczynienia, traktować należy jako *superfluum* ustawowe[46].

13. Pomimo tego, że proponowany sposób spojrzenia na problem rozpoznania przewlekłości, która miała miejsce zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, nie prowadzi do łącznego jej rozpoznania przez sąd rozstrzygający o przewlekłości, to zapewnia możliwość podjęcia stosownych czynności sprzyjających przeciwdziałaniu takim sytuacjom w przyszłości (w sytuacji, gdy mają one charakter przewinień dyscyplinarnych), jak i przyznanie stronie z tego tytułu zadośćuczynienia oraz naprawienia szkody.

Jednocześnie zauważyć należy, że w wyroku z dnia 9 stycznia 2007 r. w sprawie Orel przeciwko Słowacji Trybunał stwierdził, że krajowy środek ochrony przed przewlekłością postępowania może zostać uznany za efektywny, pomimo tego, że dzieli postępowanie na etapy, jeśli tylko w systemie prawnym istnieją instytucje pozwalające na całościową ocenę postępowania.[47]

14. Poza tym, w odpowiedzi na ewentualny zarzut, że ustawa prowadzi nadal do fragmentarycznej oceny postępowania, postulować można sposób spojrzenia na przewlekłość jako na fakt, który, o ile zaistnieje na etapie postępowania przygotowawczego, to rzutuje na ocenę całego dalszego postępowania jako przewlekłego.[48] Podobny sposób argumentacji odniesiony został do problemów intertemporalnych, wiążących się z badaniem po wejściu w życie ustawy, tej części postępowania sądowego, które rozpoczęło się przed tą datą i które na tym wcześniejszym etapie było już postępowaniem przewlekłym, bądź też dopiero oceniając łącznie stan postępowania w dniu wejścia w życie ustawy, jak i jego przebieg po tym momencie, można stwierdzić przewlekłość tego postępowania. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w taki sposób potraktować przewlekłość postępowania, która zaistniała na etapie zakończonego już postępowania przygotowawczego, bądź którą stwierdzić można oceniając stan całego postępowania, jaki istnieje w momencie rozstrzygania skargi na przewlekłość wniesionej w czasie jednego z etapów postępowania sądo-

---

45 M. Pilich, *op. cit.*, s. 846. Zdaniem autora świadczyć o tym ma również dokonana w 1996 r. zmiana art. 448 k.c.

46 M. Pilich, *op. cit.*, s. 847.

47 Skarga nr 67035/01.

48 Zob. wyrok ETPCz z dnia 8 kwietnia 2008 r. w sprawie Krawczak przeciwko Polsce, skarga nr 40387/06; wyrok ETPCz z dnia 16 stycznia 2007 r. w sprawie Bąk przeciwko Polsce, skarga nr 7870/04.

wego.[49] Zatem, o ile przewlekłość postępowania miała miejsce na etapie postępowania przygotowawczego, to fakt ten, pomimo zakończenia tego stadium, powinien rzutować także na dokonywaną w trakcie postępowania sądowego ocenę całego dotychczasowego postępowania. Natomiast badając przewlekłość postępowania toczącego się przed sądem brać należy pod uwagę, jako okoliczność wyjściową, długotrwałość postępowania przygotowawczego w momencie jego zakończenia.

15. Ostatnim z analizowanych przeze mnie elementów konstrukcji krajowego środka ochrony, istotnym dla oceny jego efektywności, będzie podjęcie przez sąd rozstrzygający to zagadnienie, decyzji, które sprzyjać będą przyspieszeniu postępowania. Kwestia ta ma ogromne znaczenie, gdyż skuteczny wpływ na postępowanie traktowany jest przez Trybunał jako podstawowy cel funkcjonowania w porządku krajowym wspomnianego środka ochrony.[50] Dlatego stwierdzając przewlekłość, sąd nie powinien ograniczać się do zasądzenia określonej kwoty pieniężnej, ale rozważając okoliczności stanowiące przyczyny zwłoki, przedsięwziąć adekwatne do niego środki przyspieszające postępowanie.

16. Zgodnie z art. 12 ust. 3 ustawy, sąd orzekający w kwestii przewlekłości, podejmuje kroki zapewniające uniknięcie dalszych opóźnień w postępowaniu głównym. Może wówczas, z urzędu lub na wniosek skarżącego, zlecić podjęcie w wyznaczonym terminie określonych czynności. Sama ustawa nie kreuje zatem nowych, szczególnych środków, z których sąd może skorzystać w takiej sytuacji, a odwołuje się do wszystkich możliwych na gruncie obowiązującego prawa. Jako przykład można podać zobowiązanie sądu do wyznaczenia terminu rozprawy do określonego dnia, zdyscyplinowania stron, ich przedstawicieli, świadków lub biegłych. Odnośnie do charakteru takiego zalecenia, to w art. 12 ust. 3 *in fine* ustawy podkreślone zostało, że nie może stanowić ono merytorycznej ingerencji w przebieg postępowania[51].

W związku z tym, że uchybienia terminowości, które wynikają z zachowania sędziów lub prokuratorów, mogą być w określonych sytuacjach podstawą postępowania dyscyplinarnego, to ostrzeżenie ich o możliwości skierowania przeciwko nim postępowania dyscyplinarnego, bądź w niektórych sytuacjach nawet zawiadomienie odpowiedniego rzecznika dyscyplinarnego, może stanowić skuteczny środek zapewniający uniknięcie dalszych uchybień. Poza tym, w sytuacji gdy przewlekłość wynika z błędów organizacyj-

---

[49] Tym bardziej, że na gruncie obowiązującej wersji ustawy nie budzi już wątpliwości, że przewlekłość postępowania przygotowawczego może być przedmiotem rozstrzygnięcia na ustawy. Zob. L. Garlicki, *op. cit.*, s. 37. Autor proponował podobny sposób oceny przewlekłości z perspektywy całego przebiegu sprawy, nawet wówczas, gdy postępowanie przygotowawcze „bezpośrednio" nie mogło być przedmiotem analizy w postępowaniu dotyczącym przewlekłości.

[50] Zob. wyrok ETPCz z dnia 10 lipca 2003 r. w sprawie Hartman przeciwko Czechom, skarga nr 53341/99.

[51] I. Nowikowski, W kwestii skargi na nierozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie w postępowaniu karnym (zagadnienia wybrane), w: Współczesne problemy procesu karnego i jego efektywności. Księga pamiątkowa Profesora Andrzeja Bulsiewicza, pod red. A. Marka, Toruń 2004, s. 296 – 297.

nych w funkcjonowaniu sądu lub jego wydziału, właściwą reakcją wydaje się zakomunikowanie dostrzeżonych nieprawidłowości przewodniczącemu wydziału lub prezesowi sądu.

Wyrazić należy natomiast wątpliwość co do słuszności poglądu, że takie wskazanie sądu może obejmować dokonanie określonych czynności dowodowych[52], bo taka decyzja ingeruje merytorycznie w przebieg postępowania. Wydaje się natomiast dopuszczalne zakreślenie terminu dla dokonania „niezbędnych czynności dowodowych", bądź też wskazanie terminu przeprowadzenia określonego dowodu, gdy został on już dopuszczony albo, wyjątkowo, zakreślenie terminu na dokonanie takich czynności dowodowych, których konieczność przeprowadzenia wynika z ogólnej charakterystyki sprawy i jest niezbędna dla pewnego typu spraw (np. oględziny pojazdu w sprawie dotyczącej popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k.).

IV. Adekwatność krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania

1. Adekwatność (proporcjonalność) decyzji podjętych w wyniku zastosowania krajowego środka ochrony, jako kryterium jego oceny, powinna być odnoszona przede wszystkim do charakteru działań mających na celu przyspieszenie postępowania, a pośrednio także do, przyjętej w regulacji krajowej definicji przewlekłości, jej zakresu. Jeśli jednak, tak jak w przypadku polskiej ustawy, skarżący może domagać się zasądzenia na jego rzecz określonej kwoty, to ocena krajowego środka ochrony z perspektywy jego adekwatności dotyczyć będzie również jej wysokości i czynników, od których ta wielkość jest zależna. Zaznaczyć należy, że aby krajowy środek ochrony przed przewlekłością postępowania był uznany przez Trybunał za efektywny, jego konstrukcja nie musi wiązać się z zasądzeniem na rzecz strony rekompensaty finansowej. Ustawodawca polski mógł ograniczyć się do zobowiązania sądu do podjęcia stosownych czynności służących przyspieszeniu postępowania. Wobec jednak tego, że sąd stwierdzający przewlekłość zasądza na żądanie skarżącego określoną sumę pieniężną, to w razie wniesienia skargi do Trybunału, ocenia on wysokość zasądzonej przez sąd krajowy kwoty, respektując szerszy margines uznania państwa (*wider margin of appreciation*).[53] Uzasadniony jest on tym, że kwota przyznana w porządku krajowym zapewnia szybszą, łatwiejszą do uzyskania rekompensatę, niż dochodzenie zadośćuczynienia przed Trybunałem.

2. Postępowanie dotyczące przewlekłości nie mogłoby osiągnąć efektu w postaci przyspieszenia rozpoznania sprawy, gdyby podczas tego postępowania sąd zmuszony był prowadzić postępowanie dowodowe dotyczące wysokości poniesionej przez stronę szkody. Dlatego też Trybunał akceptuje sytuację, w której orzekane w trybie ustawy kwoty są

---

[52] P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński, *op. cit.*, s. 79.

[53] F. Edel, *op. cit.*, s. 15.

niższe niż te, które skarżący otrzymaliby w razie stwierdzenia naruszenia prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie przez Trybunał.[54] W związku jednak z tym, że wiele przegranych przez państwo polskie spraw wskazywało, że kwoty te często pozostawały w rażącej dysproporcji do kwot orzekanych w Strasburgu[55], wspomnianą wcześniej nowelą wprowadzono również zmiany do art. 12 ust. 4 ustawy. Polegały one na podwyższeniu górnej granicy zasądzanej kwoty z 10.000 zł do 20.000 zł oraz na wprowadzeniu jej minimalnej wysokości – 2.000 zł.

3. Zmiany te sprzyjać mają orzekaniu przez sądy wyższych niż dotychczas kwot. Wydaje się jednak, że trudności, jakie napotykają sądy orzekające w przedmiocie przewlekłości wynikają często z trudnego do zrozumienia charakteru prawnego kwoty zasądzanej na postawie art. 12 ust. 4 ustawy. Przepis ten stanowi jedynie, że sąd na żądanie skarżącego zasądza sumę pieniężną w wysokości od 2.000 do 20.000 zł.

W ocenie Trybunału, sam fakt przewlekłości jest podstawą żądania przez stronę odpowiedniej kwoty, bez względu na to, czy w związku z tym poniosła ona szkodę.[56] Skoro ustawa wiąże konsekwencje finansowe z faktem stwierdzenia przewlekłości, to należy zgodzić się ze stanowiskiem, że w związku z wielokrotną możliwością składania przez stronę skarg na przewlekłość (art. 14 ustawy), na jej rzecz za każdym razem może być zasądzana nawet kwota 20.000 zł.[57] W ten sposób rekompensowane mają być szkody niematerialne, jakie wynikają dla strony z faktu oczekiwania na rozstrzygnięcie jej sprawy.[58] Na stronie nie ciąży zatem obowiązek udowadniania okoliczności dotyczących wielkości poniesionych w związku z przewlekłością postępowania strat moralnych i materialnych.[59] Zdaniem Trybunału, z faktu przewlekłości postępowania wynika bowiem domniemanie zaistnienia szkody niematerialnej.[60] Określając wysokość swojego żądania, strona powinna wziąć pod uwagę jak wielka dolegliwość wynika dla niej z faktu przewle-

---

[54] Zob. m. in. wyrok ETPCz z dnia 26 marca 2006 r. w sprawie Scordino przeciwko Włochom, skarga nr 36813/97; wyrok ETPCz z dnia 29 marca 2006 r. w sprawie Apicella przeciwko Włochom, skarga nr 64890/01.

[55] Zob. wyrok ETPCz z dnia 13 lutego 2007 r. w sprawie Czajka przeciwko Polsce, skarga nr 15067/02; wyrok ETPCz z dnia 15 stycznia 2008 r. w sprawie Opałko przeciwko Polsce, skarga nr 4064/03; decyzja ETPCz z dnia 6 listopada 2007 r. w sprawie Gliński przeciwko Polsce, skarga nr 42549/06; wyrok ETPCz z dnia 13 lutego 2007 r. w sprawie Czajka przeciwko Polsce, skarga nr 15067/02; wyrok ETPCz z dnia 17 lipca 2008 r. w sprawie Adamczuk przeciwko Polsce, skarga nr 30523/07.

[56] Zob. wyrok ETPCz z dnia 26 marca 2006 r. w sprawie Scordino przeciwko Włochom, skarga nr 36813/97.

[57] Zob. L.K. Paprzycki, *op. cit.*, s. 441.

[58] Jeśli szkody te są minimalne, sąd może nie zasądzić żadnej kwoty dla strony. Musi jednak wówczas swoje orzeczenie w sposób odpowiedni uzasadnić. Zob. wyrok ETPCz z dnia 26 marca 2006 r., w sprawie Scordino przeciwko Włochom, skarga nr 36813/97.

[59] Zob. Z. Banaszczyk, Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną niewydaniem orzeczenia sądowego we właściwym czasie, Palestra 2006 nr 9-10, s. 16; M. Krakowiak, Skarga o stwierdzenie przewlekłości postępowania egzekucyjnego, Przegląd Prawa Europejskiego 2005 nr 1-6, s. 19; M. Zbrojewska, Skarga na przewlekłość postępowania karnego, Palestra 2004 nr 11-12, s. 26 – 27. Inaczej A. Góra-Błaszczykowska, Skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Monitor Prawniczy 2005 nr 11, s. 538; P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński, *op. cit.*, s. 80.

[60] Zob. wyrok ETPCz z dnia 26 marca 2006 r., w sprawie Scordino przeciwko Włochom, skarga nr 36813/97.

kłości postępowania, co zależeć będzie przede wszystkim od stopnia tej przewlekłości oraz znaczenia dla strony kwestii rozstrzyganej w postępowaniu.[61]

Dodać przy tym należy, że w sytuacji, gdy strona ponownie wnosi skargę na przewlekłość, a z okoliczności sprawy wynika, że wydane wcześniej zalecenia sądu mające na celu przyspieszenie postępowania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, to oceniając wynikający z tego stopień dolegliwości dla strony nie można ograniczać się do oceny okresu, który upłynął od chwili rozpoznania poprzednio złożonej skargi. Nieskuteczność podjętych przez sąd środków, będąca wyrazem niemocy organów wymiaru sprawiedliwości, powinna prowadzić do oceny tej dolegliwości jako znacznej i znaleźć odzwierciedlenie w wysokości sumy pieniężnej zasądzanej na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy.

4. Określenie w sposób precyzyjny kwot, które stanowiłyby w ocenie Trybunału taką rekompensatę, jakiej zasądzenie na podstawie krajowego środka ochrony wykluczałoby przyznanie skarżącemu statusu „ofiary" naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, jest zadaniem niemożliwym. Okoliczności sprawy, stopień jej skomplikowania, zachowanie strony skarżącej przyczyniające się do przewlekłości, znaczenie sprawy, poziom życia w danym kraju, podjęcie czynności faktycznie przyspieszających postępowanie albo rekompensujących w inny sposób ową przewlekłość[62], stanowią tak wiele zmiennych, których nieoczekiwany splot może prowadzić Trybunał do oceny odbiegającej od wzorców opracowanych w oparciu o dotychczasowe orzecznictwo. Z drugiej strony, pewne wskazówki zawarte zostały w wyroku z dnia 10 listopada 2006 r. w sprawie Apicella przeciwko Włochom. Trybunał wyjaśnił sposób, w jaki szacuje zadośćuczynienie zasądzane w oparciu o art. 41 Konwencji.[63] Trybunał przyjął, że adekwatnym zadośćuczynieniem za szkody niematerialne powstałe w związku z przewlekłością jest przyznanie stronie kwoty wahającej się pomiędzy 1.000 a 1.500 EUR za każdy rok postępowania (a nie za rok opóźnienia). Zaznaczył przy tym, że wynik postępowania krajowego (przegrana, wygrana, czy zawarcie przez stronę ugody w postępowaniu cywilnym, a jak można z tego wnioskować, skazanie, uniewinnienie, czy umorzenie postępowania karnego) jest bez znaczenia dla oceny strat moralnych wynikających z przewlekłości. Uzyskana w ten sposób suma może być następnie powiększona o 2.000 EUR, jeśli rozstrzygana sprawa ma szczególne znaczenie dla skarżącego[64]. Podstawą do jej zmniejszenia jest natomiast ilość sądów, przed którymi sprawa ta była rozpoznawana, stwierdzony wpływ strony na przewlekłość postępowania, przedmiot sprawy (np. fakt, że nie wynikają z niej żadne albo niewielkie finan-

---

[61] Zachowanie strony przyczyniające się, chociażby częściowo, do przewlekłości ma natomiast wpływ na samo jej stwierdzenie oraz na ocenę stopnia tej przewlekłości.

[62] Na przykład wymiarem niższej kary w sprawach karnych. Zob. F. Edel, *op. cit.*, s. 78.

[63] Skarga nr 64890/01.

[64] Jako przykład Trybunał podał sprawy z zakresu prawa pracy, sprawy dotyczącego statusu cywilnego, renty, czy sprawy mające związek z czyimś zdrowiem i życiem. Zob. również wyrok ETPCz w sprawie Apicella przeciwko Włochom z dnia 10 listopada 2004 r., skarga nr 64890/01.

sowe konsekwencje dla strony). Redukcja obliczonej według tego wzoru kwoty może być również dokonana w oparciu ocenę poziomu życia w danym kraju, krótkiego osobistego związku z postępowaniem (np. gdy jest ono kontynuowane przez stronę jako następcę prawnego), faktu otrzymania przez skarżącego - w wyniku zastosowania krajowego środka ochrony – stwierdzenia przewlekłości oraz zasądzenia w tym postępowaniu na jego rzecz określonej kwoty. Dodać do tego można, co zostało już wcześniej nadmienione, że także podjęcie w kraju środków, które doprowadziły do przyspieszenia postępowania, stanowi podstawę do obniżenia kwoty zasądzanego przez Trybunał zadośćuczynienia.[65]

5. Aby praktyka stosowania krajowego środka ochrony przed przewlekłością uznana została za zgodną ze standardami strasburskimi, zasądzając na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy określoną kwotę na rzecz strony, sąd powinien baczyć, by nie była ona niższa niż wynikające z orzecznictwa Trybunału minimum. W tym celu, w pierwszej kolejności sąd powinien na podstawie wyżej podanych kryteriów wyliczyć w przybliżeniu kwotę, którą zasądziłby w danej sprawie Trybunał, a następnie określić minimalną proporcję, jaką powinna osiągnąć zasądzona przez sąd krajowy kwota w stosunku do „stawki strasburskiej”.[66]

Analizując natomiast wyroki i decyzje wydane w sprawach polskich dotyczących przewlekłości, stwierdzić należy, że za proporcja między przyznaną na podstawie ustawy kwotą, której zasądzenie prowadzi do odmowy uznania skarżącego za ofiarę naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, a kwotą, którą strona mogłaby otrzymać na podstawie art. 41 Konwencji, kształtuje się na poziomie 30 – 45 %.[67] W doktrynie wymieniana jest wielkość 40 %[68], ale w związku z tym, że w zakomunikowanych Rządowi RP sprawach, w których zasądzona w kraju kwota zbliżała się do 30 % „stawki strasburskiej”, zawsze zadawano dodatkowe pytanie, czy orzeczenie w postępowaniu dotyczącym przewlekłości miało skutek przyspieszający[69], to można ten minimalny poziom, jaki powinna osiągnąć kwota zasądzona w kraju określić nawet na poziomie niższym niż 40 %.

---

[65] Zob. m. in. wyrok ETPCz z dnia 5 grudnia 2006 r. w sprawie Tomlakova przeciwko Słowacji, skarga nr 23846/02, w którym Trybunał stwierdził znaczenie dla uznania, że zasądzona w kraju kwota stanowiąca 25 % „stawki strasburskej” jest zbyt niska w związku z tym, że wydane w kraju orzeczenie nie doprowadziło do przyspieszenia postępowania.

[66] Zob. L. Garlicki, *op. cit.*, s. 43 – 46; F. Etel, *op. cit.*, s. 97-99; E. Holewińska-Łapińska, Praktyka zasądzania „odpowiedniej sumy pieniężnej” w przypadku stwierdzenia przewlekłości postępowania, w: Nowe technologie dowodowe a proces karny, pod red. L. Gardockiego, J. Godynia, M. Hudzika, L.K. Paprzyckiego, Warszawa 2007, s. 51 – 52.

[67] Decyzja ETPCz z dnia 9 września 2008 r. w sprawie Pardus przeciwko Polsce, skarga nr 13401/03.

[68] Zob. L.K. Paprzycki, *op. cit.*, s. 442.

[69] Zob. wyrok ETPCz z dnia 5 grudnia 2006 r. w sprawie Tomlakova przeciwko Słowacji, skarga nr 23846/02; wyrok ETPCz z dnia 13 lutego 2007 r. w sprawie Czajka przeciwko Polsce, skarga nr 15067/02; L. Garlicki, *op. cit.*, s. 45.

V. Podsumowanie

Spośród wszystkich przedstawionych w artykule elementów, składających się na efektywność ustawy jako krajowego środka ochrony przed przewlekłością postępowania karnego, wątpliwości mogą powstać w odniesieniu do możliwości oceny całego prowadzonego w sprawie postępowania, także łącznie z zakończonym postępowaniem przygotowawczym. Wydaje się jednak, że prokonwencyjna wykładnia ustawy oraz postrzeganie jej jako najważniejszego, ale nie jedynego elementu systemu środków, które zapewniają satysfakcję finansową stronie, jak i stanowią reakcję na niewłaściwy sposób procedowania, pozwala na stwierdzenie, że ustawa, po jej nowelizacji, tworzy ramy, w ramach których krajowy środek ochrony przed przewlekłością, może funkcjonować jako środek efektywny, zgodny ze standardami określonymi w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Anna Błachnio-Parzych

Skargi na przewlekłość postępowania

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2003 r. w sprawie Regulaminu Sądu Najwyższego (M.P. Nr 57, poz. 898), w części dotyczącej szczegółowego podziału spraw między Izby, stanowiła, że skargi na przewlekłość postępowania należą do właściwości Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (§ 30). Zasada ta została zmieniona uchwałą Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 r. (M.P. Nr 8, poz. 152) w ten sposób, że skargi dotyczące przewlekłości postępowania w sprawach karnych) toczących się przed sądem apelacyjnym oraz w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych należą do właściwości Izby Karnej (§ 29 ust. 2).

Zarządzenie Nr 58/04 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2004 r. w sprawie podziału na wydziały Izby Karnej Sądu Najwyższego stanowiło, że w wydziale VI tej Izby rozpoznawane są sprawy dyscyplinarne oraz skargi na przewlekłość postępowania (§ 1), dla których prowadzone jest repertorium oznaczone literami „KSP" (Zarządzenie Nr 20/2005 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2005 r., zmieniające zarządzenie z dnia 12 stycznia 2004 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych jednostek administracyjnych w Sądzie Najwyższym (Instrukcja biurowa).

W 2009 roku wpłynęło 20 skarg na przewlekłość postępowania przed sądami apelacyjnymi, w tym: 2 dotyczące Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, 2 Sądu Apelacyjnego w Warszawie, 4 postępowania przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, 4 we Wrocławiu, 5 w Poznaniu, 2 w Białymstoku i 1 Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

Dziewięć skarg Sąd Najwyższy pozostawił bez rozpoznania. Cztery z nich (KSP 3/09, 12/09, 16/09, 18/09) dotyczyły przewlekłości w postępowaniu o stwierdzenie przewlekłości, na które to postępowanie – w myśl art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), zwanej dalej ustawą – skarga nie przysługuje. Analogiczna sytuacja prawna dotyczy skargi na przewlekłość postępowania dyscyplinarnego, co było podstawą pozostawienia bez rozpoznania jednej ze skarg (KSP 2/09).

Ustawa w art. 5 ust. 1 stanowi, że skargę wnosi się w toku postępowania. Wymóg ten nie został spełniony w przypadku trzech skarg (KSP 5/09, 11/09 i 15/09) a zatem należało pozostawić je bez rozpoznania.

Jedną ze skarg, załatwiono takim samym rozstrzygnięciem a złożona była na odmowę wznowienia postępowania (KSP 1/09) w sytuacji, kiedy faktycznie nie toczyło się żadne postępowanie, w toku którego skarga mogła być złożona.

Skarga w sprawie o sygn. KSP 6/09 dotyczyła przewlekłości postępowania przed sądem rejonowym, okręgowym i Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. W tej ostatniej części Sąd Najwyższy skargę odrzucił, bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1 ustawy), ponieważ oprócz wskazania sygnatury akt, nie przytoczono – wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy – żadnych okoliczności uzasadniających żądanie. W części dotyczącej sądu rejonowego i okręgowego, skargi przekazano odpowiednio do sądu okręgowego i sądu apelacyjnego, według właściwości.

Odrzucono również skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu (KSP 7/09), jako że została ona wniesiona przed upływem 12 miesięcy od odrzucenia poprzedniej skargi w tej samej sprawie. Rozstrzygnięcie to znajduje oparcie w treści art. 14 ustawy.

W dniu 16 kwietnia 2009 r. weszła w życie ustawa z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 498). Wprowadziła ona m. in. (art. 1 pkt 4 lit. 1b) zmiany właściwości do rozpoznania skarg na przewlekłość postępowania toczącego się przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym. W takim przypadku „właściwy do jej rozpoznania w całości jest sąd apelacyjny".

Zgodnie z tym przepisem, Sąd Najwyższy, orzekając dnia 4, 9 i 10 czerwca 2009 r., przekazał 3 sprawy odpowiednim sądom apelacyjnym (KSP 8/09, 9/09, 10/09).

Sąd Najwyższy, w sprawie KSP 13/09, rozstrzygnął nietypowe zagadnienie. Chodziło o spór kompetencyjny między Sądem Apelacyjnym w Krakowie a Sądem Apelacyjnym a Katowicach w przedmiocie właściwości miejscowej do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego, prowadzonego aktualnie przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie. Sąd Najwyższy orzekł, że „sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego jest sąd wyższego rzędu nad sądem powołanym do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji (art. 4 ust. 5 i art. 8 ust. 2 ustawy o skardze w zw. z art. 329 § 1 k.p.k. ...".

Spośród 20 skarg jakie wpłynęły w badanym okresie, 5 spełniało wymogi pozwalające na ich merytoryczną ocenę. Żadnej z tych skarg nie uwzględniono.

Pierwsza z nich (KSP 4/09) dotyczyła postępowania w sprawie o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. „Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do stwierdzenia przewlekłości".

Druga (KSP 14/09) zarzucała przewlekłość w biegu zażalenia na postanowienie odmawiające udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia. Okazało się, że między datą wyznaczenia terminu posiedzenia (wyznaczono w dniu wpłynięcia zażalenia) a tym terminem, upłynęło nieznacznie ponad dwa miesiące.

Kolejna skarga (KSP 17/09) dotyczyła postępowania „przedkasacyjnego" – terminu doręczenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego. Autor skargi motywował przewlekłość postępowania tym, że uzasadnienie nie zostało sporządzone w ustawowym ter-

minie 14 dni od złożenia wniosku. Sąd Najwyższy ustalił, że od daty wyroku do dnia wysłania uzasadnienia minęło 20 dni.

Niezasadna okazała się również skarga w sprawie KSP 19/01, dotycząca postępowania odwoławczego w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Zdaniem Sądu Najwyższego, postępowanie to toczyło się zgodnie z terminem określonym w art. 161 § 3 k.k.w., tj. zakończone zostało przed upływem 3 miesięcy od postanowienia o odmowie warunkowego zwolnienia.

Ostatnia skarga (KSP 20/09) wpłynęła 17 grudnia 2009 r. i orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2010 r. uznana została za oczywiście bezzasadną (określenie z motywów postanowienia), gdyż żaden z argumentów przytaczanych na jej uzasadnienie nie znajdował wsparcia w realiach sprawy.

Terminy rozpoznania skarg są ustalane niemal niezwłocznie, licząc od daty wpływu skargi, a rozpoznanie skarg następuje przeciętnie w okresie 6 tygodni.

Andrzej Konopka
Sędzia Sądu Najwyższego
w st. spocz.
Rzecznik Dyscyplinarny
Sądu Najwyższego

Niektóre aspekty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za wykroczenia

Opracowanie niniejsze ma za zadanie zasygnalizować złożoność problematyki związanej z odpowiedzią na pytanie, czy działanie immunitetu ustanowionego w art. 81 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – w dalszej części opracowania określanej jako „u.s.p.") sprowadza się tylko do wyłączenia spraw o wykroczenia popełnionych przez sędziów spod kompetencji sądów karnych powszechnych oraz innych organów orzekających na podstawie Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia i poddania ich osądowi sądów dyscyplinarnych, o których mowa w art. 110 u.s.p., czy też jego działanie powoduje także niemożność osądzenia wykroczenia popełnionego przez sędziego przez sąd dyscyplinarny, chyba że zachowanie wypełniające znamiona wykroczenia jest jednocześnie przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 u.s.p.

W piśmiennictwie prawniczym wywiązał się w tej mierze interesujący spór. Wyrażany jest pogląd, że działanie immunitetu ustanowionego w art. 81 u.s.p. polega na niemożności osądzenia wykroczenia popełnionego przez sędziego przed sądem dyscyplinarnym, zaś sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za wykroczenie jedynie wtedy, gdy może ono być zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 u.s.p. W Komentarzu do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, T. Ereciński, J. Gudowski i J. Iwulski[70], wskazują, że immunitet w zakresie wykroczeń, ma, w przeciwieństwie do immunitetu dotyczącego przestępstw, charakter materialny, albowiem powoduje, iż wykroczenia stają się niekaralne, gdyż sędzia nie ponosi za nie żadnej odpowiedzialności. Jednocześnie podkreślają, że immunitet ten ma także charakter formalny, albowiem w żadnej sytuacji nie można przeciwko sędziemu wszcząć postępowania w sprawie o wykroczenie. Podnoszą oni, że sformułowanie „za wykroczenia sędzia odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie" oznacza, iż o odpowiedzialności sędziego w tym zakresie decydują wszystkie zasady postępowania dyscyplinarnego unormowanego w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a jedną z podstawowych zasad tego postępowania jest, obok specjalnej procedury, szczególnego katalogu kar, odrębnej organizacji sądów i dodatkowych gwarancji procesowych, ponoszenie odpowiedzialności tylko za przewinienia służbowe zdefiniowane w art. 107 u.s.p. Zatem autorzy ci stoją na stanowisku, że art. 107 u.s.p. zawiera zgeneralizowane przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, zaś za zachowania które nie wypełniają znamion przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 u.s.p., sędzia nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

---

[70] Komentarz do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2009, s. 302 – 305.

Przedstawiany jest jednak w piśmiennictwie także pogląd, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego za popełnione wykroczenie zachodzi niezależnie od tego, czy może ono być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 u.s.p. Jego zwolennicy, L.Gardocki[71] i W. Kozielewicz[72], wskazują, że przepis art. 81 u.s.p. należy rozumieć w ten sposób, iż w sprawach o wykroczenia popełnione przez sędziów, przepis ten określa tylko właściwość organu orzekającego, tryb postępowania i katalog kar. Pośrednio pogląd ten, zdaniem tych autorów, potwierdza treść art. 108 § 3 u.s.p. i art. 109 § 5 u.s.p., w których wyraźnie oddziela się odpowiedzialność za przewinienie dyscyplinarne od odpowiedzialności za wykroczenie, realizowanej w ramach postępowania dyscyplinarnego. Stwierdzają, że przyjęcie interpretacji, zgodnie z którą sędzia odpowiada dyscyplinarnie za wykroczenie jedynie wtedy, gdy stanowi ono jednocześnie przewinienie dyscyplinarne, oznaczałoby, iż w odniesieniu do wykroczeń, niestanowiących zarazem przewinień, sędziom przysługuje swoisty immunitet materialny, a to byłoby „rozwiązanie prawne, do przyjęcia którego nie widać ważnych społecznie powodów”[73].

Wskazana powyżej rozbieżność poglądów, rzecz oczywista, skutkuje brakiem jednolitości w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych.

I tak w wyroku z dnia 31 października 2008 r., ASD 6/08, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w Gdańsku (Lex nr 524917) stojąc na stanowisku, że sędzia za popełnione wykroczenie odpowiada dyscyplinarnie tylko wtedy, gdy zachowanie to stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 u.s.p., uniewinnił obwinionego sędziego od zarzutu popełnienia wykroczenia określonego w art. 92 § 1 k.w. Sąd dyscyplinarny uznał, że zachowanie sędziego, polegające na przekroczeniu administracyjnie dozwolonej prędkości, nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego, gdyż zachowanie to nie było związane ze służbą, ani też nie uchybiało godności urzędu. Zdaniem tego Sądu „w sytuacji nasilonego ruchu drogowego wykroczenia drogowe są również udziałem sędziów i fakt ich zaistnienia nie może być automatycznie oceniany jako uchybienie godności urzędu”. W uzasadnieniu omawianego orzeczenia sąd dyscyplinarny wskazał, że „analiza przepisu art. 81 u.s.p. w porównaniu z art. 107 u.s.p. oznacza, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów za wykroczenia będzie miała miejsce tylko wówczas, gdy popełnione przez sędziego wykroczenie będzie mogło być uznane za przewinienie dyscyplinarne” oraz, że „istota immunitetu materialnego i formalnego w przypadku wykroczeń sprowadza się do tego, że za takie wykroczenia, które nie będą jednocześnie spełniały warunków przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 u.s.p. sędzia nie będzie ponosił odpowiedzialności dyscyplinarnej”. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ustosunkowując się do argumentacji zwolenników przeciwnego poglądu, opartej na rozróżnieniu w przepisach ustawy

---

[71] Prawnokarna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej (w:) J. Giezek (red.) Przestępstwo-kara-polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa, Zakamycze 2006, s. 198.

[72] Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 68 – 69.

[73] L.Gardocki, Prawnokarna problematyka..., s. 198.

ustrojowej odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za wykroczenie i za przewinienie dyscyplinarne (art. 108 i art. 109 u.s.p.), wskazał, że „katalog kar dyscyplinarnych nie przystaje do wagi wykroczeń. (...) Gdyby zamiarem ustawodawcy było nie objęcie sędziów immunitetem materialnym w przypadku odpowiedzialności za wykroczenia nie będące przewinieniami dyscyplinarnymi (a więc nie stanowiące rażącego naruszenia przepisów prawa i uchybiające godności urzędu) z pewnością dostosowałby katalog kar dyscyplinarnych do wagi wykroczenia. W aktualnie obowiązującym art. 109 u.s.p. najlżejszą karą jest upomnienie, które pociąga za sobą daleko idące konsekwencje w zakresie złożenia wyroku do akt osobowych sędziego, ograniczenia możliwości awansu w związku z karą dyscyplinarną. (...) Przewidziane w Kodeksie wykroczeń kary należy uznać za zdecydowanie bardziej adekwatne do czynów stanowiących wykroczenia (mandaty, pouczenia), a nie ma żadnych racjonalnych powodów aby odpowiedzialność sędziego była surowsza". Odwołania od tego wyroku, na niekorzyść obwinionego sędziego, wniósł do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Minister Sprawiedliwości, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku. We wszystkich odwołaniach zakwestionowano wykładnię przepisów art. 81 u.s.p. i art. 107 u.s.p., dokonaną przez sąd dyscyplinarny, wskazując, że sąd ten błędnie uznał, iż sędzia za popełnione wykroczenie ponosi odpowiedzialność tylko wtedy, gdy jego zachowanie stanowi jednocześnie przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 6/09, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, analizując charakter immunitetu ustanowionego w art. 81 u.s.p., doszedł do wniosku, że ma on charakter immunitetu materialnego, którego istotą jest „zniesienie karalności czynu o znamionach opisanych w ustawie karnej". Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że „zachowania, za które przepisy prawa materialnego przewidują odpowiedzialność karną, stają się niekaralne, a ich sprawca – w zakresie objętym immunitetem – uwolniony jest od odpowiedzialności tego rodzaju. Nie musi to oznaczać wcale pełnej bezkarności, czy też całkowitego braku jakiejkolwiek odpowiedzialności, skoro w takich wypadkach ustawodawca zwykle określa inny sposób reakcji na zachowania wyczerpujące znamiona czynów karalnych. Jeżeli taka regulacja jest przewidziana w obowiązującym porządku prawnym, to po wyłączeniu odpowiedzialności karnej ze względu na działanie immunitetu, powinna nastąpić ocena tego zachowania z punktu widzenia zasad tej pozakarnej odpowiedzialności". W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego art. 81 u.s.p. „wyraźnie i jednoznacznie redukuje odpowiedzialność sędziego za wykroczenie wyłącznie do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Karalność za wykroczenie popełnione przez sędziego – w płaszczyźnie prawa karnego – zostaje w ten sposób zniesiona. Pozostaje natomiast odpowiedzialność dyscyplinarna, której reguły precyzują normy zawarte w ustawie ustrojowej w rozdziale o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów". Zatem odpowiedzialność sędziego za wykroczenie ma przebiegać „*wyłącznie*" w płaszczyźnie dys-

cyplinarnej, co oznacza, że za wykroczenia inna odpowiedzialność niż dyscyplinarna jest *„wyłączona”*. Zasadnicze znaczenie ma, zdaniem Sądu Najwyższego –Sądu Dyscyplinarnego, zwłaszcza przepis art. 107 § 1 u.s.p., w którym uregulowano w sposób wyczerpujący formy deliktów dyscyplinarnych, za które sędzia odpowiada w tym postępowaniu. Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów za wykroczenia będzie więc miała miejsce tylko wówczas, gdy popełnione przez sędziego wykroczenie będzie mogło zostać jednocześnie uznane za przewinienie dyscyplinarne.

Podobnie do zagadnienia relacji między wykroczeniem a deliktem dyscyplinarnym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odniósł się w wyroku z dnia 5 marca 2010 r., SNO 4/10.

Natomiast odmienne stanowisko odnośnie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za popełnione wykroczenie zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 13 października 2009 r., SNO 77/09. Przyjął on mianowicie, że odpowiedzialność sędziego za przewinienia dyscyplinarne jest odrębna od odpowiedzialności za wykroczenia realizowanej w ramach postępowania dyscyplinarnego. W ocenie tego Sądu „z przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika, że jurysdykcji sądów dyscyplinarnych dla sędziów zostało poddane kilka rodzajów spraw, wśród nich największą grupę stanowią sprawy o przewinienia dyscyplinarne. Inne sprawy rozpoznawane przez sądy dyscyplinarne to, między innymi, sprawy o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 u.s.p.), rozpatrywanie zastrzeżeń sędziów wobec zwrócenia im uwagi (art. 37 § 4a u.s.p.), a także sprawy o wykroczenia popełnione przez sędziów”. Nie ma, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, podstaw do kształtowania takiego związku między art. 81 a 107 § 1 u.s.p., z którego wynikać miałoby, że przekazanie spraw o wykroczenia popełnione przez sędziów do postępowania dyscyplinarnego, oznacza nadanie odmiennej od powszechnej treści pojęciu wykroczenia. Brak jest również, w ocenie tego Sądu, dostatecznych argumentów do nadania takiego znaczenia art. 81 u.s.p. Przepis ten usytuowany jest w rozdziale 1 działu II zatytułowanym „status sędziego”. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że uregulowano w nim immunitet sędziowski w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia w odmienny sposób niż w odniesieniu do właściwej odpowiedzialności karnej sądowej i administracyjnej (art. 80 u.s.p.). Treść art. 81 u.s.p. nie ma związku z katalogiem przewinień służbowych wynikającym z art. 107 § 1 u.s.p. Potwierdza tę tezę przepis art. 109 § 5 u.s.p., w którym wyraźnie odróżnione zostały dwa rodzaje odpowiedzialności przed sądem dyscyplinarnym: za przewinienia służbowe i za wykroczenia.

Przykładem takich orzeczeń, wydanych w 2009 roku, są także: wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2009 r., SNO 3/09 oraz wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 października 2009 r., SND 1/09. W sprawie SND 1/09, dotyczącej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, obwinionego o popełnienie wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w., Sąd Najwyższy –Sąd Dyscypli-

narny uznał tego sędziego za winnego popełnienia zarzucanego mu wykroczenia i wymierzył za to karę upomnienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie rozważał szerzej zagadnienia odpowiedzialności sędziego za popełnione wykroczenie, stwierdził jedynie, że obwiniony sędzia swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję wykroczenia drogowego, określonego w art. 86 § 1 k.w. i że za to wykroczenie sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie (art. 52 § 3 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm. w zw. z art. 8 § 1 tejże ustawy i art. 104 § 2 u.s.p.).

W sprawie SNO 3/09 (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2009 r.), o tyle odmiennej, że dotyczącej zachowań niezwiązanych z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznawał odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, uznającego obwinionego sędziego, za winnego tego, że podczas czynności legitymowania nie udzielił funkcjonariuszom Policji dokumentu tożsamości oświadczając, iż nie posiada go oraz umyślnie wprowadził w błąd tych funkcjonariuszy co do własnej tożsamości, podając nieprawdziwe dane personalne, jak też nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego, tj. wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. i przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. (uchybienie godności urzędu sędziego).

Od tego wyroku obwiniony wniósł odwołanie. Skarżąc wyrok w całości, sędzia domagał się uchylenia wyroku i umorzenia postępowania dyscyplinarnego w całości, ewentualnie umorzenia postępowania co do zarzutów z art. 65 § 1 i art. 65 § 2 k.w. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w pozostałym zakresie objętym zarzutem z art. 107 § 1 u.s.p., bądź uniewinnienia go w tej części. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok m. in. w ten sposób, że z opisu przewinienia dyscyplinarnego wyeliminował sformułowanie „nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego”, zaś z kwalifikacji prawnej czynu wyłączono przepisy art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że sąd dyscyplinarny nieprawidłowo przyjął, iż niepoinformowanie przez obwinionego funkcjonariuszy policji, że jest on sędzią, stanowiło w ustalonych okolicznościach uchybienie godności urzędu. Zauważył, że jest oczywiste, iż adekwatnym i nakazanym przez prawo zachowaniem w opisanej sytuacji było okazanie dokumentu tożsamości przez sędziego. Zaniechanie spełnienia tej powinności wyczerpało znamiona wykroczenia określonego w art. 65 § 2 k.w. Natomiast obowiązek poinformowania o wykonywanym zawodzie aktualizowałby się wtedy, gdyby doszło do przesłuchania, w którym zadane zostałoby stosowne pytanie. W przypadku podjęcia czynności urzędowych w związku ze stwierdzeniem popełnienia wykroczenia, poinformowanie co do zawodu i miejsca zatrudnienia miałoby znaczenie dla dalszego toku postępowania. W okolicznościach tej sprawy do przesłuchania nie doszło. W czasie interwencji funkcjonariusze poli-

cji nie pytali obwinionego o zawód ani miejsce zatrudnienia, a on sam nie miał obowiązku informować ich w tej kwestii. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zatem, że ustalenie, iż obwiniony uchybił godności urzędu także przez zaniechanie podania informacji o pełnieniu zawodu sędziego było nietrafne. W konsekwencji, wyeliminował z opisu czynu sformułowanie: „nie poinformował legitymujących go funkcjonariuszy o sprawowaniu urzędu sędziego". Po tej zmianie, opis czynu odzwierciedlał wyłącznie znamiona wykroczeń określonych w art. 65 § 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w., które to przepisy pozostają w zbiegu (art. 9 § 1 k.w.). W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego czyn ten został prawidłowo oceniony przez sąd pierwszej instancji jako zarazem przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu sędziego. Przypisanie obwinionemu czynu o znamionach wykroczenia, ale równocześnie przewinienia dyscyplinarnego oznaczało, że w realiach tej sprawy nie doszło do przedawnienia dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 108 § 3 u.s.p. Z brzmienia tego przepisu wynika jednoznacznie, że termin przedawnienia dyscyplinarnego przewidziany dla wykroczeń, a więc dwuletni (art. 45 § 1 k.w.), dotyczy wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie. Nie odnosi się on, w ocenie Sądu Najwyższego- Sądu Dyscyplinarnego, do odpowiedzialności za czyn, który wyczerpuje znamiona wykroczenia, lecz uznany został także za przewinienie dyscyplinarne, jak to miało miejsce w omawianej sprawie. W konsekwencji, Sąd Najwyższy- Sąd Dyscyplinarny wyeliminował z treści zaskarżonego wyroku także stwierdzenie, że popełniony czyn stanowi „wykroczenia z art. 65 § 1 pkt 1 k.w. i art. 65 § 2 k.w.". Ostatecznie opis czynu przypisanego obwinionemu w tej sprawie odpowiadał wprawdzie zachowaniu zabronionemu, stypizowanemu w art. 65 § 1 pkt 1 i art. 65 § 2 k.w., ale został zakwalifikowany już tylko jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Istota problemu, jak widać z powyższego, sprowadza się do odkodowania znaczenia normy zawartej w przepisie art. 81 u.s.p. Jego treść bezsprzecznie wskazuje na to, że ustawodawca wykluczył możliwość poniesienia przez sędziego odpowiedzialności za popełnione wykroczenie na zasadach przewidzianych w Kodeksie wykroczeń. W przeciwieństwie zatem do immunitetu w zakresie odpowiedzialności za przestępstwo, immunitet w zakresie odpowiedzialności za wykroczenie nie ma jedynie charakteru immunitetu procesowego (formalnego). Przepis art. 81 u.s.p. znosi bowiem karalność czynu sędziego w sferze prawa o wykroczeniach, przenosząc ją do sfery odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odpowiedzialność sędziego za wykroczenie ma wyłącznie charakter odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zawarty w art. 81 u.s.p. zwrot „odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie" oznacza jedynie tyle, że o ile za popełnione przestępstwo sędzia odpowiadać może zarówno karnie (po uchyleniu immunitetu) jak i dyscyplinarnie, to za wykroczenie odpowiada tylko dyscyplinarnie. W obu jednak wypadkach, sędzia będzie odpowiadał dyscyplinarnie tylko wówczas, gdy popełnione wykroczenie lub popełnione przestępstwo, będzie ocenione jednocześnie jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art.

107 u.s.p. Ten przepis zawiera zamknięty (wyłączny) katalog zachowań objętych odpowiedzialnością dyscyplinarną i jest jedyną podstawą normatywną odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego. Nie ma żadnych racjonalnych powodów do rozróżnienia, w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej, sytuacji sędziego, popełniającego przestępstwo nieumyślne i sytuacji sędziego, który popełnia wykroczenie. Ten pierwszy, odpowiedzialność dyscyplinarną poniósłby jedynie wtedy, gdyby jego zachowanie zostało ocenione jednocześnie jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 u.s.p., zaś ten drugi ponosiłby taką odpowiedzialność zawsze, to jest bez względu na to, czy jego zachowanie będzie jednocześnie przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 u.s.p.

To, że takie wykroczenie (niewypełniające znamion przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 u.s.p.) mogłoby zostać uznane przez sąd dyscyplinarny za wypadek mniejszej wagi, nie zmienia tego, iż sędzia zostaje przez sąd dyscyplinarny uznany za winnego popełnienia wykroczenia.

Przyjęcie koncepcji odmiennej, zgodnie z którą odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego za popełnione wykroczenie zachodzi niezależnie od tego, czy może ono być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 u.s.p., prowadziłoby więc do nieuzasadnionego rozszerzenia katalogu zachowań objętych odpowiedzialnością dyscyplinarną, określonych w art. 107 u.s.p., na czyny będące wykroczeniami. To prawda, że przyjęcie, iż sędzia ponosi odpowiedzialność za popełnione wykroczenie, jeżeli stanowi ono przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 u.s.p., oznacza istnienie immunitetu materialnego sędziów w sferze wykroczeń, skutkujące tym, że w niektórych sytuacjach sędzia nie poniesie żadnej odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Przeciwnicy tej koncepcji podnoszą, że do istnienia takiego immunitetu nie widać ważnych społecznie powodów[74]. Słusznie jednak w odpowiedzi na ten argument w piśmiennictwie wskazano, że za przyjęciem takiego immunitetu przemawiać mogą względy ustrojowe i ochronne[75]. W większości zachowania wyczerpujące znamiona wykroczenia, stanowią jednocześnie przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 u.s.p., zatem margines „niekaralności" sędziego w ramach immunitetu materialnego jest bardzo wąski. Ściganie i karanie zatem czynów stanowiących ten margines, czynów, co trzeba wyraźnie podkreślić, bagatelnych, mija się z jakimkolwiek istotnym celem. Natomiast istnienie immunitetu w tym zakresie zapobiega wywieraniu na sędziego presji, czy też nieformalnego nacisku, poprzez wszczynanie postępowań dyscyplinarnych w tych sprawach i gwarantuje społeczeństwu, że sędzia nie orzeka pod presją obawy o wszczynanie postępowań dyscyplinarnych za błahe czyny. Zwolennicy poglądu o czysto formalnym charakterze immunitetu określonego w art. 81 u.s.p. wskazują na treść art. 109 § 5 u.s.p. oraz treść art. 108 § 3 u.s.p. Pierwszy ze wskazanych przepisów rozróżnia prze-

[74] L. Gardocki, Prawnokarna problematyka..., s. 198; W.Kozielewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna... ,s. 69.

[75] T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do ustawy..., s.303.

winienie dyscyplinarne mniejszej wagi od wykroczenia mniejszej wagi. Drugi z przepisów wskazuje inny termin przedawnienia dyscyplinarnego wykroczenia. To odmienne określenie przez ustawodawcę okresu przedawnienia dyscyplinarnego wykroczenia, czy wreszcie ustawowe rozróżnienie wykroczenia mniejszej wagi od przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, miałoby wspierać tezę, że katalog zachowań objętych odpowiedzialnością dyscyplinarną, a określonych w art. 107 u.s.p., nie ma charakteru zamkniętego i jest rozszerzony o wykroczenia. Skoro bowiem ustawodawca świadomie rozróżnił kategorie czynów objętych odpowiedzialnością dyscyplinarną, to trudno uznać taki zabieg za przypadkowy, czy pozorny. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w przepisie art. 108 § 3 u.s.p., tylko inaczej określono termin przedawnienia dyscyplinarnego za popełnione wykroczenie i że wobec tego należy traktować go jako *lex specialis* w stosunku do art. 108 § 1 i § 2 u.s.p., co oznacza, że do przewinień dyscyplinarnych wypełniających znamiona wykroczeń, nie mają zastosowania ogólne reguły przedawnienia dyscyplinarnego określone w art. 108 § 1 i § 2 u.s.p. Takie odmienne określenie przedawnienia dyscyplinarnego przewinień dyscyplinarnych, wypełniających znamiona wykroczenia, jest uzasadnione tym, aby sędzia sprawca wykroczenia był w takiej samej sytuacji, jak pozostali sprawcy wykroczeń, jeśli chodzi o określenie czasu w jakim można go pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej za nie. Oznacza to w konsekwencji, że zachowanie sędziego wypełniające znamiona wykroczenia uchybiającego jednocześnie godności urzędu sędziego, ulegnie zawsze przedawnieniu w terminie przewidzianym w art. 108 § 3 u.s.p.

Z kolei zawarte w art. 109 § 5 u.s.p. rozróżnienie (przez użycie funktora „lub”) przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi od wykroczenia mniejszej wagi, samo w sobie nie może przesądzać o czysto procesowym charakterze immunitetu z art. 81 u.s.p. Odczytywać je należy wyłącznie jako swoiste dopowiedzenie, czy zaakcentowanie, że wykroczenia, jako szczególne, bo wypełniające znamiona ustawy karnej, niezawierającej pojęcia „wypadek mniejszej wagi” przewinienia dyscyplinarne, także powinny być oceniane przez pryzmat kryteriów mogących kwalifikować je jako „wypadek mniejszej wagi”.

Praktyka orzecznicza sądów dyscyplinarnych wskazuje, że w większości przypadków przyjmowały one odpowiedzialność sędziego za zachowania wypełniające tylko znamiona wykroczenia, zaś wtedy, gdy zachowanie to jednocześnie stanowiło przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 u.s.p., dokonywały kumulatywnej kwalifikacji czynu, czyli oceniały zachowanie sędziego, zarówno pod kątem uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.), jak i wypełnienia znamion wykroczenia. Należy jednak zauważyć, że w ostatnim okresie tendencja ta wydaje się ulegać istotnej zmianie, czego wyrazistym dowodem jest choćby nieprawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2010 r. w sprawie ASD 9/09. Niewątpliwie jednak te dostrzegalne rozbieżności

w orzecznictwie dyscyplinarnym w omawianej kwestii, mogą prowadzić, o ile nie nastąpi w tej mierze jego ujednolicenie, do konieczności rozstrzygnięcia stosownego zagadnienia prawnego przez powiększony skład Sądu Najwyższego.

Andrzej Siuchniński
Sędzia Sądu Najwyższego

Skargi i wnioski kierowane do Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego

Na podstawie uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2003 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego (M. P. Nr 57, poz. 898 ze zm.) Pierwszy Prezes SN dnia 20 grudnia 2004 r. wydał zarządzenie Nr 58/04 w sprawie podziału na wydziały Izby Karnej SN.

Zgodnie z tym zarządzeniem (§ 1) w Wydziale VI Izby Karnej rozpoznawane są m.in. sprawy dyscyplinarne. W związku z tym Wydział VI sprawuje obsługę administracyjną Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego.

W 2009 roku wpłynęło 27 pism nazwanych „skargami" bądź „wnioskami", z treści których wynikało, że ich autorzy domagają się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów Sądu Najwyższego lub sędziów sądów powszechnych (w tym ostatnim przypadku pisma przekazywano – zgodnie z właściwością – bądź rzecznikowi dyscyplinarnemu, bądź zastępcy rzecznika dyscyplinarnego).

Uzasadnienia tych skarg sprowadzały się głównie do obciążania sędziów winą za niekorzystne rozstrzygnięcia sądu, co przybierało postać zarzutu dopuszczenia się przez sędziego oczywistej i rażącej obrazy prawa, przekroczenia uprawnień, orzekania bez znajomości „tajnych" akt sprawy, nienależytej obsadzie sądu, orzekania w oparciu o niepełne i niezgodne ze stanem faktycznym opinie biegłych, „za twierdzenie nieprawdy (...), fałszowanie dokumentów (...), naruszenie dóbr osobistych", „dopuszczenie się obrazy m.in. art. 366 § 1 k.p.k.".

Na ręce Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wpłynęło pismo (przekazane Rzecznikowi Dyscyplinarnemu Sądu Najwyższego), zawiadamiające o popełnieniu przestępstwa przez sędziego Sądu Najwyższego, wraz z wnioskiem o pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. Sędzia była autorką postanowienia o odmowie przyjęcia kasacji. Kasacja zarzucała m.in., że Sąd rozpoznający sprawę nie dopuścił i nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego. W uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego podniesiono, że powódka korzystała z pomocy zawodowego pełnomocnika i świadomie zrezygnowała z włączenia w poczet dowodów opinii biegłego. Ustalenie to okazało się błędne i było wynikiem niedopatrzenia ze strony sędziego. W pisemnym oświadczeniu sędzia przyznała się do tej omyłki, wyjaśniając jednocześnie, że nie miało to wpływu na sposób rozpoznania sprawy w ramach tzw. przedsądu, ponieważ – niezależnie od tego – kasacja nie mogła być przyjęta. W tym stanie rzeczy nie podjęto czynności dyscyplinarnych, a co do wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, pouczono petentkę, że wniosek taki powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata lub radcę prawnego.

Autorzy „skarg” i „wniosków” byli informowani, że po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności (w trybie art. 56 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym), nie znaleziono podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego z własnej inicjatywy.

W roku 2009 jedna tylko ze spraw zakończyła się wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Na podstawie materiałów przekazanych przez policję i zebranych w toku podjętych czynności dyscyplinarnych, skierowano do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o rozpatrzenie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Sąd, wyrokiem z dnia 20 października 2009 r., uznał sędziego za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i wymierzył mu karę dyscyplinarną – upomnienia. Wyrok ten uprawomocnił się bez postępowania odwoławczego.

Andrzej Konopka
Sędzia Sądu Najwyższego
w st. spocz.
Rzecznik Dyscyplinarny
Sądu Najwyższego

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

ROK 2009

Hasło	*Nr orzecz.*
A	
ADWOKAT	110, 122, 130, 131, 132
ASESOR SĄDOWY	14, 15, 17, 18, 28, 72, 83, 94, 100
ASYSTENT SĘDZIEGO	12, 61, 71, 78, 89
B	
BEZWZGLĘDNY POWÓD ODWOŁAWCZY	13, 15, 17, 31, 83, 94
C	
CIĄG PRZEWINIEŃ	90
COFNIĘCIE ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO	13
CZYN CIĄGŁY	10, 26
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	4, 32
D	
DOBRO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI	45
DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE	26
DOKUMENT	57, 58
DORĘCZENIA	45
DOWODY	1, 9

G

GWARANCJE PROCESOWE 5, 58

I

IMMUNITET FORMALNY 14

IMMUNITET MATERIALNY 29, 39

J

JEDNORODZAJOWOŚĆ CZYNÓW 10, 26, 48

K

KARA – CELE KARY 28, 43, 47

KARA – WYMIAR KARY 16, 26, 27, 28, 31, 33, 35, 37, 43, 47, 48, 49, 54, 76, 79, 81, 84, 86, 92, 96, 101, 105, 106, 131

KARA – ZASADY I DYREKTYWY WYMIARU 131

KARA ŁĄCZNA 48

KARY DYSCYPLINARNE 28, 67

KASACJA – BADANIE WSTĘPNE 116, 117, 118, 121, 122, 124, 126, 130, 134, 135

KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ 128

KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ 120, 123, 125, 127, 129

KOSZTY POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO 19, 45

KUMULATYWNA KWALIFIKACJA PRZEWINIENIA DYSCYPLINARNEGO 31, 39

M

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI 49

N

NAGANA 28

NIETERMINOWOŚĆ 10, 43, 47, 54, 105

NIETERMINOWE SPORZĄDZANIE UZASADNIEŃ 46, 95

NIETRZEŹWOŚĆ 86

NIEUMYŚLNOŚĆ 6, 64, 74

NOTARIUSZ 111, 112, 113, 114, 119, 133, 160

O

OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA 55

OBROŃCA 5

OCZYWISTA I RAŻĄCA OBRAZA PRAWA 53, 70

ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K. 1, 2, 5, 8, 10, 11, 19, 20, 22, 23, 26, 42, 48, 58, 73, 75, 85

ODROCZENIE ROZPRAWY 56

ODSTĄPIENIE OD WYMIERZENIA KARY 3, 34, 50

ODWOŁANIE 41

OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE 34, 37, 46, 49, 64, 86

OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA 79

OPIS CZYNU 109, 115

OŚWIADCZENIE O STANIE MAJĄTKOWYM 79

P

PODSTAWY BEZWZGLĘDNE ŚRODKÓW ODWOŁAWCZYCH 109

POSIEDZENIE 58

POSIEDZENIE W SPRAWIE DYSCYPLINARNEJ 91

POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT 110, 122, 130, 131, 132

POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ 111, 113, 114, 119, 133, 160

POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY 115, 124, 126, 128, 135

POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – SĘDZIA	139, 159
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	4, 15, 32, 56, 72, 83
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZENIE	25, 44, 52, 91, 104
PRAWO DO OBRONY	58, 82
PROKURATOR	9, 129
PROTOKOLANT	12, 61, 70, 78, 89
PRZEDAWNIENIE	13, 31, 36, 74, 93, 98
PRZEGLĄDANIE AKT	45, 58
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	28, 33, 37, 49, 86
PRZENIESIENIE SĘDZIEGO NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	66
PRZERABIANIE DOKUMENTÓW	57, 59
PRZESŁANKI PROCESU	125
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	6, 69, 86, 88
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	6, 29, 30, 31, 39, 79, 88, 93
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	3, 27, 34, 50, 62, 63, 99
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	3, 10, 16, 21, 27, 36, 48, 50, 54, 62, 63, 64, 70, 79, 96
PRZEWLEKŁOŚĆ	70

R

RADCA PRAWNY	115, 124, 126, 128, 135
RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	20
REALNY ZBIEG PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH	48
RES IUDICATA	26, 98, 125
RZECZNIK DYSCYPLINARNY	20

S

SĘDZIA 139

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI 137, 142, 150, 153

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODRZUCENIE SKARGI 140, 141

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – OGÓLNIE 137, 145, 149, 152, 154, 155, 156

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA 138, 139, 144, 145, 146, 149, 151, 155, 157, 158

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCIWOŚCI 136, 140, 143, 147, 148

SKAZANIE SĘDZIEGO 106

SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ CZYNU 95

SPRAWNOŚĆ POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO 34, 35, 42, 43, 47, 50

STAN PO UŻYCIU ALKOHOLU 38

STOPIEŃ SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI CZYNU 59, 69

STOSUNEK SŁUŻBOWY SĘDZIEGO 21

SUBSYDIARNY AKT OSKARŻENIA 97

Ś

ŚRODKI ZASKARŻENIA ZWYCZAJNE – OGÓLNIE 155, 158

ŚRODKI ZASKARŻENIA ZWYCZAJNE – ZAŻALENIE 155, 156, 157, 159

T

TAJEMNICA LEKARSKA 87

TERMINY – PRZYWRÓCENIE 130

TYMCZASOWE ARESZTOWANIE SĘDZIEGO 45, 55

U

UCHWAŁA 49, 58, 75

UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU 4, 6, 10, 31, 37, 53, 65, 90, 93

UCHYLENIE ZARZĄDZENIA O PRZERWIE W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH SĘDZIEGO 41

UJEMNA PRZESŁANKA PROCESOWA 15, 17, 72, 74, 83, 94

UMORZENIE POSTĘPOWANIA CO DO KARY DYSCYPLINARNEJ 13

USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI 43, 47, 96

UZASADNIENIE ORZECZENIA 115

UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO 4, 41, 75

W

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO 42, 45

WNIOSKI DOWODOWE 82

WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI 115

WYJAŚNIENIA 53

WYKROCZENIE 108

WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO 45, 68, 107

WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW 68, 107

WYPADEK MNIEJSZEJ WAGI 99

WYTYK ORZECZNICZY 3

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA – OGÓLNIE 159

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO 1, 2, 11, 22, 23, 73, 98, 100

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY 1, 2, 11, 22, 23, 98

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – STRONY 22, 23

Z

ZAGADNIENIE PRAWNE	103, 112, 160
ZAKAZ *REFORMATIONIS IN PEIUS*	6
ZATARCIE SKAZANIA	67
ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA	111
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	5, 7, 38, 40, 80, 103
ZAŻALENIE	116, 117, 118, 121, 134, 155, 157, 159
ZAŻALENIE – COFNIĘCIE	110
ZAŻALENIE – DOPUSZCZALNOŚĆ	55, 60
ZAŻALENIE – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	102
ZAŻALENIE – OGÓLNIE	156, 159
ZAŻALENIE – WNIESIENIE	159
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ	9, 14, 24, 49, 51, 55, 57, 58, 69, 75, 85
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – ODMOWA	19, 59, 69, 74
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	9, 24, 57, 58, 85
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	58, 85
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – STRONY	9
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA	8
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA	97
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	37, 54, 79
ZWROT SPRAWY	20, 77